UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

NAUKI HUMANISTYCZNE
HISTORIA

Jerzy Farys

Dzieje ziemi turawskiej w granicach parafii rzymskokatolickiej w Kotorzu Wielkim k. Opola od średniowiecza do współczesności

The history of the Turawa land within the boundaries of the Roman Catholic parish in Kotórz Wielki near Opole from the Middle Ages to the present day

Opieka naukowa nad przygotowaniem rozprawy doktorskiej:
promotor
prof. dr hab. Urszula Świderska-Włodarczyk

Rozprawę akceptuję: …….…….…….

…….…….…….

Zielona Góra 2024

Spis treści

Wstęp …… 6

Rozdział I. Ziemia turawska na tle dziejów Śląska Opolskiego do XIV wieku ….. 12
1. Początki osadnictwa na Śląsku Opolskim ……...…….. 12
2. Początki chrystianizacji …….. 17
3. Średniowieczne lokacje miejscowości na ziemi turawskiej ……... 18
4. Pod władzą książąt piastowskich ……..... 19

Rozdział II. Ziemia turawska w okresie przynależności Śląska do ziem Korony Czech i cesarstwa Habsburgów – od XIV wieku do 1740 roku ……..…… 21
1. Śląsk od XIV wieku do 1740 roku ……..……... 21
   1.1 Śląsk pod władzą królów czeskich i monarchii habsburskiej …… 21
   1.2 Ślady wojen religijnych w XV wieku na ziemi turawskiej …… ……... 22
   1.3 Wojna trzydziestoletnia na ziemi turawskiej ……. 23
2. Parafia w Kotorzu Wielkim …….. 25
   2.1 Pierwsze wzmianki historyczne o parafii kotorskiej ….……..... 25
   2.2 Miejscowości należące do parafii …….. 27
      2.2.1 Kadłub Turawski …….. 27
      2.2.2 Kolanowice …… ….. 29
      2.2.3 Kotórz Mały …….. 29
      2.2.4 Kotórz Wielki …… 34
      2.2.5 Ligota Turawska …… 36
      2.2.6 Turawa ……. 38
      2.2.7 Węgry …… 39
   2.3 Kościół parafialny, plebania i parafialne zabudowania gospodarcze w Kotorzu Wielkim ……... 42
3. Właściciele dóbr turawskich – kolatorzy parafii …… …… 45
   3.1 Pierwsi właściciele …… …… 45
   3.2 Peter von Königsfeld ……..…… 45
   3.3 Georg von Königsfeld ……... 46
   3.4 Johann Kokorz z Kamieńca ……..……... 46
   3.5 Barbara Kokorz …… 47
   3.6 Catharina Sedlinitzky ……... 47
   3.7 Andreas Kochtitzky …….. 47
   3.8 Johann von Dubrawka ……. 48
   3.9 Nicolaus Blankowsky …….. 48
   3.10 Johann Blankowsky ……. 48
   3.11 Boguslaus Blankowsky …… 49
   3.12 Martin von Löwencron …… 49
   3.13 Anton von Löwencron ……. 51
4. Proboszczowie parafii …… 51
5. Stosunki ludnościowe …… 53
6. Praktyki religijne wiernych …… 58

Rozdział III. Ziemia turawska w Prusach i Rzeszy Niemieckiej – od 1740 do 1945 roku ……..……. 60
1. Sytuacja polityczna na Śląsku w latach 1740-1945 …….. 60
   1.1 Przyłączenie Śląska do Królestwa Prus w 1740 roku …….. 60

1.2 Śląsk w Cesarstwie Niemieckim od 1870 roku …… 65
1.3 Skutki I wojny światowej na Śląsku …… 70
1.4 Plebiscyt górnośląski i III powstanie śląskie w 1921 r. ……... 74
1.5 Po podziale Górnego Śląska w 1921 roku …… 75
1.6 Śląsk Opolski w III Rzeszy Niemieckiej …… 81
2. Budowa wielkiego zbiornika retencyjnego na rzece Mała Panew (znanego jako Jezioro Turawskie) i czterech pomniejszych zbiorników wodnych na ziemi turawskiej w latach 1933–1938 ……... 84
2.1 Przesłanki budowy ……..... 84
2.2 Przebieg budowy …….. 86
3. Właściciele dóbr turawskich – kolatorzy parafii ……..... 92
3.1 Anna Barbara von Löwencron (Gaschina) z d. Garnier ……... 92
3.2 Franz Xaver Garnier ……..... 94
3.3 Franz Seraphin von Garnier ……..... 94
3.4 Constantin I von Garnier ……..... 96
3.5 Constantin II von Garnier ……..... 96
3.6 Karl von Garnier ……..... 97
3.7 Hubertus von Garnier ……..... 98
4. Zasługi rodziny kolatorskiej von Garnier dla parafii kotorskiej ……... 100
5. Wyodrębnienie nowych parafii z terytorium parafii w Kotorzu Wielkim …… 102
5.1 Ustanowienie parafii w Ligocie Turawskiej w 1812 r. …… 102
5.2 Ustanowienie parafii w Węgrach – Osowcu w 1925 r. …… 104
5.3 Miejscowości pozostałe w uszczuplonej terytorialnie parafii kotorskiej ……. 105
5.3.1 Kadłub Turawski ……..... 105
5.3.2 Kolanowice ……..... 107
5.3.3 Kotórz Mały ……..... 111
5.3.4 Kotórz Wielki ……..... 119
5.3.5 Ligota Turawska ……..... 127
5.3.6 Osowiec ……..... 129
5.3.7 Rzędów ……... 139
5.3.8 Turawa ……..... 145
5.3.9 Węgry ……..... 156
6. Kościół i inne obiekty parafialne ……..... 165
6.1 Kościół parafialny ……..... 165
6.2 Budynki parafialne ……..... 168
6.3 Cmentarz …… 169
6.4 Grobowiec rodziny Garnier ……..... 169
6.5 Szkoła parafialna ……..... 171
6.6 Szpital przykościelny …….. 171
7. Proboszczowie i tymczasowi administratorzy parafii …….. 172
7.1 Ks. Leopoldo de Skronsky, proboszcz w latach 1739–1759 …… 172
7.2 Ks. Josephus Kalinowsky, proboszcz w latach 1759–1767 …… 172
7.3 Ks. Carolus Padiera, proboszcz w latach 1767–1783 ……... 172
7.4 Ks. Joannes Rinke, proboszcz w 1787 r. ……... 172
7.5 Ks. Franziscus Brosig, proboszcz w latach 1788–1818 …… 173
7.6 Ks. Mathias Holick, proboszcz w latach 1818–1838 …… 173
7.7 Ks. Sebastian Kodron, proboszcz w latach 1838–1861 …… 173
7.8 Ks. Carl Kahl, proboszcz w latach 1861–1887 …… 173
7.9 Ks. Rudolf Lubecki, proboszcz w latach 1887–1891 ……... 174
7.10 Ks. Theodor Jankowski, proboszcz w latach 1891–1919 …… 174

7.11 O. Antoni Kutschera, administrator parafii w okresie vacansu w 1919 r. … 175
7.12 Ks. Michael Sauer, proboszcz w latach 1919–1929 ……. 176
7.13 Ks. Alfred Dudek, proboszcz w latach 1929–1963 …….. 177
7.14 Ks. Georg Warsitz, administrator w okresie vacansu w latach 1939–1946 . 178
8. Powołania kapłańskie i zakonne …… 178
8.1 Powołania kapłańskie …….. 178
8.2 Powołania zakonne …….. 182
9. Stosunki ludnościowe …… 190
10. Praktyki religijne wiernych …… 194
11. Posługa pielęgniarska Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej ……... 196
12. Instytucje kształtujące życie społeczne ……..……... 197
12.1 Szkoły na terenie parafii …… 197
12.1.1 Szkoła w Kolanowicach …… 198
12.1.2 Szkoła w Kotorzu Małym …… 198
12.1.3 Szkoła w Kotorzu Wielkim ……... 199
12.1.4 Szkoła w Osowcu …….. 201
12.1.5 Szkoła w Rzędowie …… 201
12.1.6 Szkoła w Turawie …….. 202
12.1.7 Szkoła w Węgrach ……. 203
12.2 Podatki …….. 204
12.2.1 Podatki państwowe …… 204
12.2.2 Dziesięcina kościelna …… 207
12.3 Sądy państwowe i rozjemcy polubowni ……... 210
12.4 Służba wojskowa …….. 214
12.5 Ochrona zdrowia …….. 220
12.6 Ochrona przeciwpożarowa ……... 224
12.6.1 System pożarnictwa …… 224
12.6.2 Straż pożarna w Kotorzu Małym ……. 226
12.6.3 Straż pożarna w Kotorzu Wielkim …….. 227
12.6.4 Straż pożarna w Osowcu ……. 227
12.6.5 Straż pożarna w Rzędowie ……... 228
12.7 Walka z alkoholizmem ……..... 228
12.8 Myślistwo ……..... 231
12.9 Kasa oszczędnościowa w Kotorzu Wielkim …… 235
13. Ciekawostki z życia mieszkańców ……..... 237
14. Zwyczaje ludowe …….. 240

Rozdział IV. Ziemia turawska w Polsce po II wojnie światowej ……. 247
1. Wojenne i powojenne dzieje ziemi turawskiej …….. 247
1.1 Losy ludności śląskiej podczas wejścia Armii Czerwonej pod koniec stycznia 1945 r. …… 247
1.2 Polskie władze gminy po 1945 roku …… 253
1.3 Relacje z nową władzą ……..... 263
1.4 Powojenne zmiany ……..…… 267
1.5 Sytuacja w okresie rządów Władysława Gomułki i Edwarda Gierka ……. 269
1.6 Kotorskie refleksy przełomu politycznego w Polsce po 1989 r. ……. 273
1.7 Z dziejów poszczególnych miejscowości po 1945 r. ……... 275
1.7.1 Kotórz Mały …… 275
1.7.2 Kotórz Wielki ……... 283

1.7.3 Turawa z Marszałkami ……. 290
1.8 Turystyka i rekreacja nad Jeziorem Turawskim w okresie powojennym ……. 300
2. Zmiany terytorialne w parafii kotorskiej – odłączenie Rzędowa w 1947 r. ……. 302
3. Kościół i inne obiekty parafialne ……... 303
3.1 Kościół parafialny ……... 303
3.2 Plebania …… 306
3.3 Budynki parafialne ……... 307
3.4 Grobowiec Garnierów …….. 308
3.5 Dom zakonny sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej …….. 309
3.6 Cmentarz parafialny ……. 309
4. Duszpasterze parafii …….. 310
4.1 Proboszczowie …… 310
4.1.1 Ks. Alfred Dudek, proboszcz w latach 1929-1946-1963 ……... 310
4.1.2 Ks. Rudolf Lodzik, proboszcz w latach 1963-1968 ……... 311
4.1.3 Ks. Józef Swolany, proboszcz w latach 1968-2010 ……... 312
4.1.4 Ks. Rajmund Kała, proboszcz w latach 2010-2023 ……... 314
4.2 Księża wikarzy …… 314
4.2.1 Ks. Leonard Gaida wikary w latach 1959-1963 …… 314
5. Powołania kapłańskie i zakonne …… 315
5.1 Powołania kapłańskie ……... 315
5.2 Powołania zakonne ……... 316
6. Pracownicy kościelni …… 316
6.1 Organiści …….. 316
6.2 Grabarze ……... 317
6.3 Kościelni …….. 317
7. Rada Parafialna i wierni ……..... 317
7.1 Skład Rady Parafialnej poszczególnych kadencji …… 317
7.2 Wierni, przyjmowanie sakramentów i inne praktyki religijne ……. 318
8. Jubileusze kościelne …….. 320
9. Działalność charytatywna w parafii …….. 322
10. Posługa pielęgniarska Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej …….. 323
11. Życie mieszkańców w pierwszych dekadach po II wojnie światowej w świetle kroniki parafii…… 328
12. Szkolnictwo na terenie parafii ……... 336
12.1 Edukacja powojenna …… 336
12.2 Szkoły na terenie parafii …….. 340
12.2.1 Szkoła w Kotorzu Małym ……..…. 340
12.2.2 Szkoła w Kotorzu Wielkim ……. 343
12.2.3 Szkoła w Turawie ……... 344
13. Ochrona przeciwpożarowa ……... 352
13.1 System pożarnictwa …… 352
13.2 Ochotnicza Straż Pożarna w Kotorzu Małym …….. 354
13.3 Ochotnicza Straż Pożarna w Kotorzu Wielkim ……... 356
14. Kasy oszczędnościowe …….. 361
15. Ośrodek służby zdrowia ……..... 362

Zakończenie ……. 367
Wykaz skrótów ……... 376

Bibliografia …….. 377
Summary …….. 391

Wstęp

Każdemu z nas bliska jest ziemia rodzinna, tzw. *mała ojczyzna* (z niem. *Heimat,* inaczej: ojcowizna). Jest to miejsce, w którym urodziliśmy się, wzrastamy i z którego jesteśmy. Dla większości z nas *mała ojczyzna* to jeden z najważniejszych elementów konstytutywnych własnej tożsamości.

W północno-wschodniej części województwa opolskiego, w odległości ok. 10 km od Opola, położona jest ziemia rodzinna piszącego te słowa, jego „mała ojczyzna" – czyli terytorium gminy Turawa, stosunkowo niewielki obszar rolniczy, „zielony", z wieloma akwenami – jeziorami, z których największe i najbardziej znane jest Jezioro Turawskie. Jezioro to, będące w istocie sztucznym zbiornikiem retencyjnym, który powstał w latach międzywojennych XX wieku na rzece Mała Panew (wraz z czterema mniejszymi zbiornikami wodnymi w pobliżu), po dzień dzisiejszy stanowi kluczowy element gospodarki wodnej w regionie opolskim, i jest ważny dla jego mieszkańców ze względów rekreacyjno-turystycznych, a ziemi turawskiej nadaje rozgłos w kraju i zagranicą.

Przez ziemię turawską rozumiemy tu obszar mieszczący się w granicach parafii rzymskokatolickiej w Kotorzu Wielkim (zamiennie będziemy ją także określać mianem: parafia kotorska) w jej rozwoju historycznym – wyjaśnijmy tu, iż przez kilkaset lat istnienia parafii kotorskiej w jej skład wchodziło początkowo dziewięć miejscowości (wsi): Kadłub Turawski, Kolanowice, Kotórz Mały z przysiółkami, Kotórz Wielki, Ligota Turawska, Osowiec, Rzędów, Turawa wraz przysiółkiem Marszałki oraz wieś Węgry, ale w konsekwencji wyodrębniania się z jej terytorium kolejnych parafii w XIX i XX w. w czasach współczesnych pozostały w granicach tej parafii tylko trzy wsie: Kotórz Mały, Kotórz Wielki i Turawa wraz z przysiółkiem Marszałki. Wyjaśnijmy tu także, iż parafia kotorska nigdy nie obejmowała wszystkich miejscowości należących do współczesnej gminy Turawa, która obecnie liczy 11 wsi – dodajmy tu, iż powierzchnia całej gminy wynosi 171 km^2, łączna liczba mieszkańców – ok. 9,5 tys., a siedziba władz gminy znajduje się we wsi Turawa.

Natomiast przez *Śląsk Opolski* rozumiemy historycznie ukształtowaną zachodnią część Górnego Śląska, czyli dawny obszar księstwa opolsko-raciborskiego (w średniowieczu), który od 1740-1742 do 1945 r. pozostawał w granicach państwa niemieckiego, jako ustanowiona w 1815 r. pruska rejencja opolska, która została terytorialnie okrojona do powierzchni 9713 km^2 w wyniku dokonanego w 1921 r. podziału Górnego Śląska będącego następstwem plebiscytu górnośląskiego i III powstania śląskiego (w 1921 r.). Rejencja opolska rozciągała się od Paczkowa na zachodzie, po wielkoprzemysłowe powiaty z miastami Gliwice, Zabrze i Bytom na wschodzie, oraz od Byczyny na północy po Racibórz na południu. Obszar ten przecina płynąca z południa na północ rzeka Odra. Po 1922 r. teren ten zaczęto nazywać w Polsce „Śląskiem Opolskim" – dla przeciwwagi w określaniu go mianem „Śląsk niemiecki" – podczas gdy w Niemczech obszar opolskiej rejencji określano nazwą „Oberschlesien" („Górny Śląsk"). Pod względem administracji kościelnej Śląsk Opolski do 1945 r. pozostawał w granicach ustanowionej w 1000 r. niezwykle rozległej diecezji wrocławskiej (od 1930 r. archidiecezja), stanowiąc jej najbardziej katolicką część. Po zakończeniu II wojny światowej, na mocy ustaleń poczdamskich, jako część Ziem Zachodnich i Północnych, Śląsk Opolski został przyłączony do Polski i przez pięć pierwszych lat przynależał do województwa śląskiego, zwanego także śląsko-dąbrowskim, aby od 1950 r., w większości, tj. bez bytomsko-zabrzańsko-gliwickiej aglomeracji miejsko-przemysłowej, która weszła w ramy nowo utworzonego województwa katowickiego, zostać wyodrębniony jako województwo opolskie. Natomiast pod względem administracji kościelnej powojenny Śląsk Opolski stanowił najpierw obszar utworzonej w sierpniu 1945 r. przez kard. A. Hlonda, na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw udzielonych mu przez Stolicę Apostolską, Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, która w czerwcu 1972 r., po ostatecznym uregulowaniu kwestii zachodniej granicy Polski, została

przez papieża Pawła VI podniesiona do rangi pełnoprawnej diecezji opolskiej i w niezmienionych granicach pozostawała aż do 25 marca 1992 r. Wtedy to, w ramach papieskiej reformy struktury administracyjnej Kościoła w Polsce, opolska diecezja została terytorialnie pomniejszona – głównie o obszar bytomsko-zabrzańsko-gliwickiej aglomeracji miejsko-przemysłowej – na rzecz nowo ustanowionej diecezji gliwickiej. Natomiast powiaty Brzeg i Namysłów, choć od 1950 r. stanowią integralną część utworzonego wówczas województwa opolskiego, należały przedtem do Dolnego Śląska, a pod względem administracji kościelnej – niezmiennie przynależą do archidiecezji wrocławskiej, w której granicach pozostają i obecnie[1]. Zaś określenia: *opolskie* bądź *Opolszczyzna* – powstałe po II wojnie światowej neologizmy – obiegowo używane są jako inne określenia okolic Opola, bądź województwa opolskiego.

Niniejsze opracowanie stanowi pierwsze pogłębione naukowo, całościowe ujęcie dziejów poszczególnych wsi należących do parafii w Kotorzu Wielkim, poczynając od czasów najdawniejszych, przez średniowiecze i epokę nowożytną, aż po czasy współczesne.

Problem badawczy, którego dotyczy praca, jest rozległy i obejmuje wiele szczegółowych kwestii tworzących całość życia mieszkańców parafii w Kotorzu Wielkim w cywilizacyjnym rozwoju, przy czym zagadnienia te zostały ukazane w ścisłym związku z „wielką historią", która toczyła się w Europie i na ziemiach Śląska, nie wyłączając ziemi turawskiej.

Praca uwydatnia zwłaszcza sferę religijną, najbardziej doniosłą w życiu mieszkańców tej ziemi, ponieważ Kościół i wiara katolicka na Śląsku Opolskim, wobec zmieniającej się w ciągu dziejów przynależności państwowej tego regionu, były tu czynnikiem niezmiennym i stabilizującym sytuację. Kościół dawał Ślązakom trwałe poczucie przynależności, a wiara katolicka była religijnym, ideologicznym i aksjologicznym spoiwem jednoczącym mieszkańców we wspólnotę. W związku z tym należało omówić początek i rozwój parafii kotorskiej, poczynając od wzniesienia budynków sakralnych i kościelnych, poprzez różne, rozwijające się formy życia parafii kotorskiej, praktyki religijne wiernych, kończąc na osobach odpowiedzialnych za rozwój życia parafialnego: kolatorach – dawnych właścicielach dóbr turawskich, księżach proboszczach, nauczycielach, witrykach i kościelnych, organistach, zakonnicach.

Wszystko to wpłynęło na wybór tematu niniejszej pracy w przyjętym brzmieniu. Z uwagi na to, że w pracy korzystano ze źródeł pisanych w różnych językach (w tym m. in. urbarzy, katastrów, protokołów wizytacyjnych), stąd też imiona i nazwiska osób występujących w pierwszym i drugim rozdziale zostały podane zgodnie z zapisem zastosowanym w tych dokumentach, tzn. po łacinie, niemiecku, czesku i polsku. W przypadku imion i nazwisk osób, głównie dawnych właścicieli Turawy i proboszczów parafii w Kotorzu Wielkim w czasach niemieckich, tj. od 1740 do 1945 roku, autor opracowania w kolejnym (trzecim) rozdziale, poświęconym tej epoce, zastosował pisownię niemiecką, a w przypadku osób żyjących w czasach po II wojnie światowej, o czym traktuje czwarty rozdział, ich polskie brzmienie i pisownię. W przypadku monarchów europejskich i książąt śląskich epoki średniowiecza, ich imiona i nazwiska podano tu w polskim brzmieniu, zgodnie z historiografią polską. Nazwy dawnych urzędów, a także dawne nazwy miejscowości, o ile położone są na Śląsku bądź w innych częściach współczesnej Polski, podano również w polskim brzmieniu.

[1] Szerzej na temat dyskusji wokół pojęcia Śląsk Opolski i kwestii związanych z ustaleniem geograficznego zasięgu tego regionu w wyniku zmieniających się granic administracyjno-terytorialnych i przekształceń formalnoprawnych m.in.: W. Lesiuk *Śląsk – definicje, określenia, nieporozumienia*, w: *„Przebudź się serce moje i pomyśl" – przyczynek do historii stosunków między Śląskiem a Berlinem-Brandenburgią od 1740 roku do dzisiaj / „Wach auf, mein Herz, und denke". Zur Geschichte der Beziehungen zwischen Schlesien und Berlin-Brandenburg von 1740 bis heute*. Red. A. Herzig, W. Lesiuk, Berlin–Opole 1995, s. 20–32.

Literatura poświęcona dziejom ziemi turawskiej w granicach parafii w Kotorzu Wielkim jest uboga. Dotychczasowe, nieliczne opracowania skupiały się głównie na czasach nowożytnych lub współczesnych. Dziejami ziemi turawskiej, chociaż nie wprost, zajmował się ks. Carl Kahl, proboszcz parafii w Kotorzu Wielkim w latach 1861–1887, który dla swoich turawskich kolatorów opracował broszurę *Das Majorat Turawa*[2], do której materiał znalazł w zbiorach archiwów wrocławskich. Jednakże pozyskane przezeń dane dotyczyły kolejnych właścicieli dóbr turawskich i ich majątku w rozwoju historycznym. W 1944 r. wrocławski historyk Gustaw Türk, który miał dostęp do prywatnego archiwum właścicieli dóbr turawskich, dokonał spisu znajdujących się tam dokumentów. Wszystkie one jednak poginęły w zawierusze wojennej roku 1945 i najprawdopodobniej uległy zniszczeniu.

Po II wojnie światowej o ziemi turawskiej powstało kilka drobnych publikacji o charakterze okolicznościowym (o charakterze informacyjnym, czy publicystycznym), np. z racji obchodów kolejnych „okrągłych" rocznic powstania poszczególnych wsi. Były to artykuły popularno-historyczne, które ukazywały się w lokalnej prasie w związku z obchodami wspomnianych jubileuszy. W latach 90. XX w. zarys dziejów miejscowości Turawa, oparty na własnych wspomnieniach, opublikował Alfred Kupka. Warto tu wspomnieć również Waltera Świerca, który opublikował własne opracowanie na temat właścicieli dóbr turawskich i dziejów wsi Turawa, opierając się na pracy ks. Carla Kahla[3].

Ziemia turawska nie posiadała więc dotąd swojej monografii historycznej o walorach naukowych. Wypełnienia tej luki podjął się piszący te słowa. Jego wcześniejsze monumentalne opracowania i publikacje poświęcone dziejom poszczególnych wsi wchodzących w skład teraźniejszej gminy Turawa stanowiły poniekąd materiał studyjny do podjęcia dalszych pogłębionych badań i ich rzetelnego opracowania – w rezultacie powstała niniejsza rozprawa – pierwsza naukowa monografia historyczna ziemi turawskiej w granicach parafii kotorskiej.

Czasokres powstałego opracowania jako daty brzegowe określają lata: 1295 i 2023. Dnia 17.11.1295 r. biskup wrocławski Jan III wraz z księciem opolskim Bolesławem I wydali bowiem dokument, który wyznaczał nowe granice dóbr kościelnych w Opolu i w okolicznych wsiach oraz zatwierdzał fundację prebendy dla kolegiaty Świętego Krzyża w Opolu. W dokumencie tym po raz pierwszy zostały wspomniane istniejące ówcześnie wsie na ziemi turawskiej: Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki i Węgry[4]. Pierwsza informacja dotycząca kościoła w Kotorzu Wielkim pochodzi z 1309 r.[5] Natomiast rok 2023 jest ostatnim rokiem, o którego wydarzeniach jest mowa na kartach tej pracy.

Zasięg terytorialny pracy obejmuje miejscowości ziemi turawskiej wchodzące w skład parafii w Kotorzu Wielkim w okresie, gdy dana wieś przynależała do parafii. Oznacza to, iż w przypadku odłączenia jakiejś miejscowości od parafii w Kotorzu Wielkim, w związku z bądź to utworzeniem w niej, bądź przyłączeniem jej do ustanowionej w innej pobliskiej miejscowości nowej parafii, historia tej miejscowości w naszym opracowaniu kończy się wraz

---

[2] Publikacja ukazała się drukiem dopiero w 1997 r.

[3] Alfred Kupka, regionalista, autor publikacji *Historia Turawy – najważniejsze momenty z dziejów wsi i jej mieszkańców.* Wiele artykułów głównie dotyczących wsi Turawy i jej właścicieli opublikował na łamach kwartalnika „Fala".
Walter Świerc, regionalista, autor publikacji książkowych: *Turawa*, *Jak z osady folwarcznej powstała wieś Turawa.* Wiele artykułów głównie dotyczących wsi Turawy i jej właścicieli opublikował na łamach kwartalnika „Fala".

[4] *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 7, 1886; *Regesten zur schlesischen Geschichte*, Th. 3: *Bis zum Jahre 1300*. Herausgegeben von Colmar Grünhagen, Breslau 1875, s. 226.

[5] Informacje te zamieścił ks. Carl Kahl w kotorskiej kronice parafialnej, a jako ich źródło podał: C. F. Anders, *Schlesien, wie es war*, Breslau 1810, s. 269 i *Codex diplomaticus Silesiae,* t. I, 1857, s. 23. Niestety, nie udało mi się zdobyć pierwszej z tych publikacji, za to w drugiej zawarta jest informacja, że Bolko de Cotorz był świadkiem nadania przez księcia opolskiego Bolesława lokacji wsi Fałkowicom na prawie niemieckim poprzez wójtów Mathiesa i Domaslausa.

z tym wydarzeniem.

W pracy zastosowano metodę badawczo-opisową, krótko nazywaną: metodą opisową. Polega ona na szczegółowym opisie badanego zjawiska albo procesu historycznego w oparciu o dostępne źródła i literaturę. W związku z tym dokonano analizy tych źródeł, co stanowi podstawową metodą badawczą w dyscyplinie historycznej. Badaniu temu poddano różnego rodzaju źródła historyczne, tj. dokumenty, listy, relacje świadków, archiwalia, dzieła literackie, mapy. W badaniu dokonano też krytycznej oceny ich wiarygodności, interpretacji treści oraz wyciągnięto wnioski na temat badanego okresu, wydarzenia lub postaci historycznej.

Kolejną zastosowaną w opracowaniu metodą badawczą była analiza komparatywna, polegająca na porównaniu różnych przypadków, wydarzeń lub grup społecznych, co pozwoliło na zidentyfikowanie podobieństw i różnic. W kilku przypadkach niezbędne było posłużenie się również metodą statystyczną w celu analizy danych liczbowych, danych demograficznych, ekonomicznych oraz zachowań społecznych. Najnowsza historia, którą pamiętają jeszcze najstarsi mieszkańcy, została przebadana za pomocą metody historii mówionej. W związku z tym przeprowadzono liczne wywiady z osobami, które bezpośrednio doświadczyły minionych wydarzeń, od których zebrano niezwykle interesujące wspomnienia i świadectwa osobiste. Relacje te zostały przeanalizowane oraz spisane lub przedstawione w formie wypowiedzi bezpośrednich.

W celu spisania dziejów ziemi turawskiej sięgnięto do źródeł pisanych, znajdujących się w archiwach państwowych, kościelnych i prywatnych. Szczególnie cennym źródłem dla poznania życia mieszkańców ziemi turawskiej okazały się zasoby Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz Archiwum Państwowego w Opolu. W tym ostatnim znajdują się m. in. urbarze, a także przedwojenna i powojenna urzędowa dokumentacja administracji lokalnej. Cennym źródłem okazał się zwłaszcza urbarz śląski z 1534 r., który zawiera opis, choć niezbyt dokładny, stanu majątków właścicieli ziemskich oraz powinności ich poddanych pańszczyźnianych. Niezwykle dokładny w tym zakresie okazał się natomiast *Kataster Karoliński* z 1723 r., w którym bardzo szczegółowo, wręcz drobiazgowo, ujęto powinności mieszkańców. Niezmiernie przydatne okazały się także zachowane w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu akta wizytacyjne archidiakonatu opolskiego z XVII i XVIII w. Konieczność przeprowadzania wizytacji kanonicznych w diecezjach nakazał Sobór Trydencki (1545–1563). Wizytacje te miały przyczynić się do odbudowy i wzmocnienia substancji Kościoła katolickiego po reformacji Marcina Lutra. Podczas wizytacji kanonicznej, którą przeprowadzał delegowany przez biskupa diecezjalnego kapłan, zwracał on uwagę na stan duchowy i materialny parafii, a poczynione obserwacje i wnioski odnotowywał w protokołach powizytacyjnych[6]. Z protokołów dotyczących parafii kotorskiej pozyskano również wiele szczegółowych danych na temat funkcjonowania kościoła parafialnego i życia mieszkańców ziemi turawskiej w granicach parafii w Kotorzu Wielkim. Wykorzystano również dokument, pochodzący z początków państwowości niemieckiej na Śląsku (1740–1945), znany w historiografii śląskiej pod nazwą Kataster Pruski[7], który stanowi szczegółowy obraz stanu zaanektowanych przez Prusy ziem śląskich, w tym także ziemi turawskiej, w latach 40. XVIII w. Powstał on w wyniku przeprowadzonej od 1741 r. inwentaryzacji przyłączonego do Prus terytorium Śląska metodą spisu powszechnego (tj. z natury), obejmującego ludność i gospodarkę. Specjalnie utworzone komisje, złożone z urzędników pruskich, jeździły po całym przyłączonym obszarze Śląska i dokonywały szczegółowego spisu ludności, powierzchni pól uprawnych i wysiewu, pogłowia zwierząt hodowlanych itd. Areał pól uprawnych mierzono miarą ilości wysiewanego ziarna (żyta, pszenicy, owsa, prosa), dokonano także zliczenia pogłowia zwierząt. Spisano ponadto powinności poddanych wobec dworów pańskich, przeliczając ich wartość na pieniądze. Uzyskana tą drogą wiedza stała się podstawą

[6] M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. III, Czasy nowożytne, Warszawa 1989, s. 96–97.
[7] Kataster Pruski, rękopis, A.P. w Opolu, syg. 159, nr mikrofilmu N7829.

prowadzonej później przez Prusy polityki fiskalnej, gospodarczej oraz przeprowadzonych w późniejszych latach reform w tej nowo pozyskanej śląskiej prowincji, a dla autora niniejszego opracowania ważnym źródłem historycznym do przedstawienia dziejów ziemi turawskiej w tym okresie. Wiele interesujących danych o ziemi turawskiej pod koniec XVIII i w XIX w. uzyskano również z opracowań statystycznych F. A. Zimmermana[8] i J. G. Knie[9] i F. Triesta[10].

W opracowaniu wykorzystano także inne źródła historyczne, jak np. obwieszczenia urzędowe publikowane w lokalnej prasie, tzn. w wydawanym w języku niemieckim od połowy XIX wieku do końca II wojny światowej w powiatowym dzienniku urzędowym *Oppelner Kreisblatt*[11]. Przestudiowanie zawartości tego tygodnika pozwoliło dowiedzieć się, jak działała i zmieniała się lokalna władza na ziemi turawskiej. Poznano również różne aspekty życia mieszkańców w okresie ponad stu lat przed drugą wojną światową. Do przybliżenia funkcjonowania powojennej władzy administracyjnej wykorzystano protokoły sesji gminnych i gromadzkich rad narodowych w Turawie. W pracy wykorzystano również obfite wiadomości pozyskane podczas wywiadów z mieszkańcami, którzy mieli niemały wkład w najnowszą historię ziemi turawskiej, a które, dla wykluczenia ewentualnych pomyłek, zostały ponadto zweryfikowane w oparciu o dane ze źródeł archiwalnych. Zostały również wykorzystane materiały historyczne zamieszczone w Internecie oraz dotychczasowa literatura przedmiotu.

W opracowaniu wykorzystano także dane zaczerpnięte z dokumentacji znajdującej się w archiwum parafialnym w Kotorzu Wielkim, w tym z parafialnych ksiąg metrykalnych. Te ostatnie nie są bynajmniej łatwym materiałem badawczym, ale ich wykorzystanie pozwala na dostrzeżenie wpływu zachodzących zmian cywilizacyjnych na procesy demograficzne na danym obszarze. Analiza opisowa tych dokumentów pozwoliła na ocenę tych zjawisk i sformułowanie wniosków końcowych.

Założenia pracy uzasadniają jej czwórdzielny podział w układzie chronologiczno-problemowym, ponieważ od średniowiecza ziemia turawska, jak i cały Śląsk, mniej więcej co dwa-trzy stulecia zmieniała swoją przynależność państwową.

Pierwszy rozdział ma charakter wprowadzający i stanowi zarys dziejów ziemi turawskiej od czasów najdawniejszych do XV wieku. Przedstawia początki osadnictwa na ziemi turawskiej, jej chrystianizację, omawia najstarsze dane o poszczególnych miejscowościach, objaśnia pochodzenie i etymologię nazewnictwa tych miejscowości, wreszcie opisuje księstwo opolskie pod władzą Piastów śląskich.

Rozdział drugi traktuje o ziemi turawskiej w okresie przynależności ziem Śląska do Królestwa Czech. Zawiera opis dziejów politycznych regionu opolskiego, w tym refleksy wojen religijnych w Europie, zwłaszcza wojny trzydziestoletniej. Następnie przedstawiono początki parafii kotorskiej, tzn. powstanie świątyni parafialnej w Kotorzu Wielkim i innych obiektów kościelnych, a także pierwsze dane historyczne o parafii. Omówiono poszczególne miejscowości należące do parafii kotorskiej do 1740 r., czyli Kadłub Turawski, Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Ligotę Turawską, Turawę i Węgry. Wymieniono kolejnych właścicieli dóbr turawskich – kolatorów kotorskiej parafii i jej proboszczów oraz opisano stosunki ludnościowe. Rozdział kończy się omówieniem praktyk religijnych wiernych parafii kotorskiej.

Rozdział trzeci poświęcony jest czasom niemieckim na ziemi turawskiej, czyli okresowi lat 1740–1945. Przedstawiamy tu najpierw historię polityczną regionu śląskiego – przyłączenie

[8] F. A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Brieg 1784.

[9] J. G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien nebst beigefügter Nachweisung von der Eintheilung des Landes nach den Bezirken der drei Königlichen Regierungen den darin verfasst*, Breslau 1845.

[10] F. Triest, *Topographisches Handbuch von Oberschlesien: im Auftrage der Königlichen Regierung und nach amtlichen Quellen*, Breslau 1864.

[11] W okresie plebiscytowym ukazywał się wersji dwujęzycznej i nosił nazwę *Oppelner Kreisblatt Opolski Orędownik Powiatowy.*

Śląska do Królestwa Prus w 1740 roku, sytuację Górnego Śląska w Cesarstwie Niemieckim od 1871 roku, wydarzenia I wojny światowej i ich pokłosie na Górnym Śląsku: plebiscyt górnośląski w 1921 r., trzecie powstanie śląskie w 1921 r., podział Górnego Śląska pomiędzy odrodzoną po rozbiorach Polskę i Niemcy w 1922 roku, a także różne aspekty życia mieszkańców Śląska Opolskiego, który po tym podziale aż do 1945 r. pozostał w granicach Niemiec. W dalszym ciągu jest mowa o budowie w latach międzywojennych wielkiego zbiornika retencyjnego na rzece Mała Panew, znanego pod nazwą Jeziora Turawskiego, oraz czterech mniejszych zbiorników wodnych w pobliżu, inwestycji kluczowej po dzień dzisiejszy dla gospodarki wodnej opolskiego regionu i dla potrzeb rekreacyjno-turystycznych jego mieszkańców. Następnie omówiono kolejnych właścicieli dóbr turawskich – kolatorów parafii, wyodrębnianie się nowych parafii z terytorium parafii kotorskiej – w 1812 r. parafii w Ligocie Turawskiej, a w 1925 r. parafii w Węgrach–Osowcu. Rozdział przedstawia również historię poszczególnych wsi parafii kotorskiej: Kadłuba Turawskiego, Kolanowic, Kotorza Małego, Kotorza Wielkiego, Ligoty Turawskiej, Osowca, Rzędowa, Turawy oraz Węgier w latach 1740–1945. Omawiamy tutaj także sprawy parafialne – kościół i inne obiekty parafialne oraz działalność proboszczów i tymczasowych administratorów parafii w tym okresie. Powołania kapłańskie i zakonne oraz stosunki ludnościowe, praktyki religijne wiernych, posługę charytatywno-pielęgniarską zakonnic – Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, instytucje regulujące życie społeczne – szkoły na terenie parafii, kwestię podatków, sądy państwowe i rozjemców polubownych, kwestię służby wojskowej, ochrony zdrowia, ochrony przeciwpożarowej oraz systemu pożarnictwa. Rozdział kończy omówienie zwyczajów ludowych oraz rozmaitych ciekawostek z życia ówczesnych mieszkańców.

W rozdziale czwartym przedstawiono panoramę dziejów ziemi turawskiej w granicach Polski po II wojnie światowej. Rozdział rozpoczyna opis losów ludności śląskiej podczas wejścia Armii Czerwonej pod koniec stycznia 1945 r. Następnie przedstawiono władze gminy kolejnych kadencji, poczynając od 1945 roku, a następnie relacje ludności z władzami w okresie komunizmu w Polsce, a w końcu kotorskie refleksy przełomu politycznego w Polsce, jaki się dokonał w 1989 r. Kolejne podrozdziały poświęcono powojennym dziejom poszczególnych miejscowości, a więc Kotorza Małego, Kotorza Wielkiego oraz Turawy z Marszałkami, z uwzględnieniem zmiany terytorialnej w parafii kotorskiej, jaka się dokonała przez odłączenie wsi Rzędów w 1947 r. (wieś ta została przyłączona do pobliskiej parafii w Dylakach). Następnie skupiono się na omówieniu stanu kościoła parafialnego i innych obiektów parafialnych, jak plebania i inne budynki parafialne, dom zakonny sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej oraz cmentarz parafialny. W dalszej części opisano działalność duszpasterską powojennych księży proboszczów oraz wikarych w Kotorzu Wielkim. Uwzględniono też zrodzone w parafii kotorskiej powołania kapłańskie i zakonne, a także przedstawiono pracowników parafii: organistów, grabarzy oraz kościelnych. Wymieniono wreszcie skład osobowy rady parafialnej poszczególnych kadencji, scharakteryzowano wiernych, przybliżono posługę charytatywno-pielęgniarską Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej oraz ukazano różne ciekawostki z życia mieszkańców parafii. Znalazło tu swoje miejsce również omówienie szkolnictwa na terenie parafii, edukacji powojennej, zmian zachodzących w systemie ochrony przeciwpożarowej, kwestii kas oszczędnościowych oraz opis działalności miejscowego ośrodka służby zdrowia.

Niniejsze opracowanie wpisuje się w tradycyjny sposób uprawiania historii jako nauki, która najpierw bada i krytycznie ocenia wszystkie istotne dla sprawy źródła historyczne, a następnie w ich świetle opisuje i dokumentuje wydarzenia z przeszłości takie, jakie one są („jak było"), aby uzyskany w ten sposób obraz rzeczywistości był najbardziej pełny i bliski prawdy.

Rozdział I. Ziemia turawska na tle dziejów Śląska Opolskiego do XIV wieku

1. Początki osadnictwa na Śląsku Opolskim

Obszar Śląska Opolskiego odgrywał ważną rolę już w starożytności, głównie ze względu na swoje położenie geograficzne i dzięki specyficznym warunkom naturalnym. Z tego powodu został zaliczony do rejonów, gdzie rozgrywały się istotne procesy rozwojowe kultury przeworskiej[12].

Największe skupienie ludności istniało w okolicy Opola, także nad rzeką Mała Panew, czyli w okolicy współczesnej parafii w Kotorzu Wielkim. Dominowała uprawa obejmująca pola usytuowane w bezpośrednim sąsiedztwie osad. Obszary nadodrzańskie i nadmałopanewskie są dobrze zbadane. W okresie wpływów rzymskich (I–V w. n.e.) w okolicach Małej Panwi znajdował się rejon osadniczy związany z przebiegiem szlaku bursztynowego. Szczególnie intensywny był rozwój osadnictwa nadmałopanewskiego w okresie późnorzymskim do wczesnego średniowiecza. Potwierdziły to badania przeprowadzone w czasie budowy Jeziora Turawskiego w 1934 roku, jeszcze przed zalaniem zbiornika wodami rzeki Małej Panwi. Wówczas teren został gruntownie przebadany archeologicznie, znaleziono liczne monety rzymskie z tego okresu. Prace archeologiczne prowadził zespół pod kierownictwem dra Jerzego Raschkego, dyrektora muzeum w Raciborzu. W czasie prac odkopano także kwarcowe narzędzia z epoki kamienia i ułamki ceramiki z I w. p.n.e. Odkryto ozdoby z brązu i szkła, fragmenty naczyń na zapasy pochodzące z IV i V w. oraz ciężarki z warsztatu tkackiego[13].

Udokumentowano osadnictwo na obszarze parafii kotorskiej w okresie trwania kultury przeworskiej u schyłku I stulecia n.e. Z tego okresu pochodzi osada odkryta w trakcie budowy Jeziora Turawskiego (1933-1938). Na niewielkim obszarze około 60 arów odsłonięto 30 śladów po chatach mieszkalnych, budynkach gospodarczych i domach przeznaczonych do użyteczności publicznej tj. miejsca zgromadzeń obrzędów publicznych. Pomysłowo zorganizowana była również sieć uliczek, placów, podwórzy. Osiedle typu ulicówka składało się z niewielkich domów o wymiarach 5 x 6 m, 9 x 8 m, kształtu czworobocznego, które wznoszono w prastarej konstrukcji sumikowo-łątkowej i sporadycznie zrębowej. Większość chat to pomieszczenia jednoizbowe, przeważnie z przedsionkami. W obrębie chaty czołowe miejsce zajmował piec gliniano-kamienny, do którego przylegały wygodne ławy, stoły, warsztaty tkackie. Pod względem modelu gospodarczego charakter osady turawskiej z IV–V w. n.e. był dość zróżnicowany. Podstawowym zajęciem ludności było rolnictwo i hodowla zwierząt udomowionych. Osadę główną otaczały mniejsze osiedla satelickie, których pozostałości odkryto m. in. w Rzędowie, Kotorzu Małym, Kotorzu Wielkim. Koncentrowały się one na płatach dość urodzajnej ziemi w pobliżu Małej Panwi. Na dalszej pozycji wyróżnić należy również gospodarkę rybacko-łowiecką. Mnogość lasów obfitujących w dziką zwierzynę wskazuje natomiast na istnienie łowiectwa. Wszelkie wymienione zajęcia gospodarcze nie mogły rozwijać się bez udoskonalonych narzędzi metalowych. Pociągało to za sobą konieczność rozwoju różnych gałęzi wytwórczości rękodzielniczej. Największe znaczenie miało przy tym uzyskiwanie żelaza. Znajomość wytopu żelaza z nisko fosforowej rudy darniowej w okolicy Turawy miało za sobą kilkusetletnią tradycję. Osada znajdująca się w Turawie w IV–V w. n.e. była jedyną w Polsce i jedną z nielicznych w Europie Środkowej

[12] Kultura przeworska – od III do V w. n.e. – obejmowała Polskę południową. Nazwa pochodzi od cmentarzyska z II do III w. n.e., odkrytego w Przeworsku, pow. jarosławski. Kultura ta dziedziczy szereg cech kultury łużyckiej w ceramice, narzędziach pracy i obrządku pogrzebowym (groby popielnicowe i jamowe). Broń i narzędzia produkowano z żelaza.

[13] G. Raschke, *Frühgermanen gingen über die Oder*, „Oppelnerheimatblatt“, maj 1937, nr 7.

w całości zbadaną archeologicznie. Wykopaliska dostarczyły ponadto dowodów na uprawianie przez ludność zamieszkującą takich zajęć jak: obróbka kamienia, garncarstwo, szewstwo, przetwórstwo produktów rolnych, tkactwo, metalurgia kolorowa, kowalstwo. W sąsiednich rejonach odkryto cmentarzyska ciałopalne oraz różnorodne rekwizyty związane z obrzędowością kultową. Turawa u schyłku starożytności była prężnym i wysoko zaawansowanym gospodarczo ośrodkiem[14].

O życiu dawnych mieszkańców w osadzie Turawa możemy powiedzieć wiele. Uzyskiwano spore plony dzięki zastosowaniu doskonalszych narzędzi. Drewniane radła okuto żelazem. Mieszkańcy stosowali dwupolówkę z nawożeniem gleby. Hodowla zwierząt zajmowała bardzo ważne miejsce w życiu mieszkańców osady w Turawie. Najliczniej hodowano krowy, konie, świnie, kozy. Należy zaznaczyć, że wszystkie te zwierzęta były mniejszych rozmiarów niż dzisiejsze. Poprzez zapewnienie sobie pokarmu zwierzęcego z hodowli, myślistwo zeszło na dalszy plan, najprawdopodobniej tylko dla skór i futer. Mieszkańcy Turawy dobrze znali technikę kamieniarską, szczególnie stosowaną przy wyrobie żaren do mielenia zboża. Żarna wykonywano głównie z granitowych głazów narzutowych[15].

U schyłku VI w. n.e. przybyli na Śląsk Słowianie zachodni. Ludność ta zajmowała się głównie hodowlą bydła i uprawą ziemi. Mieszkali w niewielkich ziemiankach, rozmieszczonych w jednym lub w kilku rzędach wzdłuż rzek. Osiedla zakładali wyłącznie w miejscach wcześniej niezasiedlonych. Kultura materialna wczesnych Słowian była uboga w wyroby metalowe.

W czasie prowadzonych prac archeologicznych w trakcie budowy zbiornika turawskiego odkryto także osadę średniowieczną z okresu VII–XII w. n.e. Natrafiono na ślady ośmiu budynków, z których siedem było konstrukcji słupowej i trzech jam odpadowych. Zachowały się tam liczne przedmioty żelazne i okucia brązowe. Wydobyto z ziemi około 400 ułamków naczyń z gliny z domieszką mineralną o barwie szarej i szarobrunatnej ze śladami dotaczania.

Na obszarze parafii w Kotorzu Wielkim znajdują się jeszcze inne ślady średniowiecznych osad. Jeszcze w okresie międzywojennym, w 1929 r., na obszarze Kotorza Małego odkryto ślady wczesnośredniowiecznej osady z VII–X w. i nieco późniejszej osady z przełomu XII i XIII w.[16] W Kotorzu Małym znaleziono liczne ułamki ceramiki barwy szarej, zdobionej żłobkowaniem, pasami linii falistych, spieczony żużel. W latach 1935, 1956, 1962, 1968 przebadano teren leśny pomiędzy Kotorzem Wielkim a Zawadą. Odkryto tam ślady wczesnośredniowieczne datowane na okres VII–XV w., które są pozostałością osady obronnej typu nizinnego o średnicy około 60 m i powierzchni 2800 m². W czasie prac wykopaliskowych odsłonięto fragment ciągu palisady obrzuconego gliną[17]. Odkryto liczne ślady ceramiki zdobionej pionowymi żłobkami, pasami linii falistych. W jamach odkryto kości zwierząt, przedmioty żelazne. Większość odkrytych tam przedmiotów była zwęglona, co może świadczyć o pożarze[18]. Wokół znajduje się spieczony żużel, co może dowodzić znajomości hutnictwa u mieszkańców grodziska[19].

Na obszarze współczesnej parafii w Kotorzu Wielkim w okresie międzywojennym przeprowadzono liczne prace archeologiczne oraz nieliczne w okresie powojennym. Na obszarze wszystkich wsi, które wchodziły do powyższej parafii, odnaleziono liczne ślady osadnictwa od okresu neolitu.

---

[14] L. Szadkowska, *Tajemnice dna Jeziora Turawskiego*, „Trybuna Odrzańska" z 22.07.1983 r.
[15] L. Szafran-Szadkowska, *Zanim powstało Opole*, Opole 1987, s. 17.
[16] J. Kaźmierczak, K. Macewicz, S. Wuszkan, *Studia i materiały do osadnictwa Opolszczyzny wczesnośredniowiecznej*, Opole 1977, s. 218–220.
[17] Tamże, s. 572–573.
[18] L. Szafran-Szadkowska, dz. cyt., s. 12–35.
[19] A. Latusek, *Grodzisko w Zawadzie*, „Beczka" nr (7 210), klepka 16.

Kadłub Turawski

W okresie międzywojennym w trakcie prac archeologicznych natrafiono na ślady osadnictwa z epoki neolitu, jednak nie jest obecnie znana lokalizacja tego stanowiska archeologicznego. Najprawdopodobniej mapa określająca położenie tego miejsca uległa zniszczeniu w czasie wojny[20].

Kolanowice

Na terenie miejscowości usytuowane są dwa stanowiska archeologiczne z okresu powojennego. Pierwszy punkt z okresu nieokreślonego, zaś drugi osadniczy to osada z neolitu, XIV-XV w., pradzieje[21].

Kotórz Mały

W latach 30. XX w. odkryto na obszarze miejscowości dwie siekiery kamienne datowane na koniec epoki brązu z lat 1000–800 p.n.e. lub na początek epoki żelaza 800–650 p.n.e.[22] Na obszarze wsi zlokalizowanych jest piętnaście wykopalisk archeologicznych, w tym czternaście z okresu międzywojennego. Na działkach granicznych nr 192–204, 206, 717/189, 718/189, 720/191, 1099/190, 1100/190 usytuowano punkt osadniczy i osadę produkcyjną z epoki neolitu, kultury przeworskiej z okresu wpływów rzymskich. Następny punkt osadniczy z epoki neolitu zlokalizowany został na granicy wsi na zachód od punktu wysokościowego 167 m i na południe od lasku, ok. 1500 m na południowy wschód od stacji kolejowej. Lokalizacja trzeciego punktu osadniczego, ujętego w chronologii jako pradzieje, obecnie nie jest już znana. Czwarty punkt osadniczy z epoki kamiennej zlokalizowano ok. 1000 m w kierunku wschodnim od stacji kolejowej, po wschodniej stronie cieku wodnego[23]. Kolejny punkt osadniczy z epoki mezolitu i neolitu umiejscowiono na wydmie piaskowej w punkcie wysokościowym 165,9 m, przeciętej torami kolejowymi, ok. 600 m od stacji kolejowej. Na obszarze miejscowości natrafiono na ślad kultury łużyckiej, jednak obecnie nie jest znana lokalizacja tego punktu. Podobnie zapomniane jest usytuowanie dwóch śladów osadniczych: średniowiecznego i drugiego, który określono w chronologii jako pradzieje. Dziewiąte miejsce, gdzie przeprowadzono wykopaliska archeologiczne, znajduje się na działce nr 1007/372, określono je jako pradzieje i XIV–XV w. Dziesiąty punkt osadniczy określony w chronologii jako pradzieje i XIV–XV w. usytuowano na działce nr 1667/235[24].

Na obszarze działek nr 2116/380 i 2117/380 znajduje się produkcyjny punkt osadniczy i punkt osadniczy z epoki kamiennej, kultury przeworskiej, późnego okresu wpływów rzymskich i z XIV i XV w. Dwunasty punkt osadniczy i osada produkcyjna z epoki kamiennej kultury przeworskiej, późnego okresu wpływów rzymskich i z XIV i XV w. znajduje się w Kotorzu Małym na działkach granicznych nr 395, 423, 424, 706/387, 1490/400, 1049/405, 1050/404, 1057/412, 1058/412, 1248/430, 1283/429, 1287/429, 1288/430. Trzynastym miejscem na obszarze Kotorza Małego, gdzie prowadzono wykopaliska archeologiczne i okryto punkt osadniczy, który określono jako pradzieje i XIV–XV w., znajduje się na działkach granicznych nr 241, 245 i 1071/244. Punkt nr czternasty określony jako punkt osadniczy z epoki kamiennej i XIV–XV w., znajduje się na działkach nr 507/155 i 669/155. Stanowisko piętnaste odkryto w 1998 r. podczas badań powierzchniowych prowadzonych w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski. Znajduje się ono na działkach nr 218, 219, 221, 224, 386, 773/222, 974/225, 975/228, 988/140. Zostało zlokalizowane na niskim, lewobrzeżnym terasie Małej Panwi. Podczas badań odkryto zabytkowy materiał z okresu kultury łużyckiej

[20] *Studium uwarunkowań i kierunki zagospodarowania przestrzennego Gminy Turawa*, Autorska Pracownia Architektury i Urbanistyki, Opole 2004 r. s. 15.

[21] *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łubniany* z 2014 r., s. 73. Uchwała Rady Gminy Łubniany nr XLII/194/14 z dn. 29.10.2014 r.

[22] G. Raschke, dz. cyt., s. 1–3.

[23] J. Kaźmierczak, K. Macewicz, S. Wuszkan, dz. cyt., s. 218.

[24] K. Spychala, G. Molenda, *Ratownicze badania osady hutniczej w Kotorzu Małym, województwo opolskie*, w: E. Tomczak (red.), *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku*, Katowice 2002, s. 242–245.

i przeworskiej, liczne fragmenty naczyń glinianych, kawałki żużlu. W sierpniu 2000 r. archeolodzy przeprowadzili ratowniczo–rozpoznawcze badania stanowiskowe na działce nr 988/140 i odkryto 19 obiektów, w tym ślady słupowego budynku o charakterze półziemianki, paleniska, rumowiska pieca dymarskiego i jamy po różnych obiektach produkcyjnych. W czasie prac wydobyto fragmenty naczyń kultury łużyckiej, m.in. dużego, grubościennego naczynia zasobowego, obok znajdowały się przedmioty z brązu, dłutko tulejkowate, znaleziono także zabytki kultury przeworskiej, z małym ilościowo wtrętem zabytków kultury łużyckiej. Wśród materiału zabytkowego przeważały fragmenty naczyń: garnkowatych, doniczkowych i misowatych, przede wszystkim ręcznie lepionych. Odkryto także liczne kawałki żużlu i kilka kawałków glinianych ciężarków tkackich. Najprawdopodobniej odkryto peryferyjną część osady, a materiał zabytkowy uzyskany podczas prac może świadczyć o istnieniu w tym rejonie pracowni hutniczej z okresu kultury przeworskiej[25].

Kotórz Wielki

Już w okresie przedwojennym przeprowadzono tu wykopaliska archeologiczne. Nie jest obecnie znana lokalizacja siedmiu punktów osadniczych, które określono jako: epoka kamienna, epoka brązu, wczesne średniowiecze, VII–X w., XII–XIII w. Na działkach granicznych nr 1, 2/2, 53/2 umiejscowiono produkcyjny punkt osadniczy oraz punkt osadniczy z okresu kultury przeworskiej – późniejszego okresu wpływów rzymskich i z XIV–XV w. W trakcie budowy Jeziora Turawskiego prace archeologiczne na obszarze Kotorza Wielkiego prowadził archeolog nazwiskiem Hanste (w źródle brak imienia – J. F.). W 1934 r. na małym wzniesieniu prawego północnego nabrzeża Małej Panwi, na wschodnim krańcu miejscowości, odsłonięto i zbadano powierzchnię 150 x 100 m. Dokonano historycznego odkrycia osady 12 domów prehistorycznych o rzucie prostokąta, częściowo wkopanych w ziemię. Niektóre małe, o wymiarach 5 x 3 m, ale również dwa duże – 10 x 6 m. Wszystkie budynki były położone nieregularnie. Według ówczesnych historyków była to osada z IX lub X w. n.e. Jej zabudowania uległy spaleniu, a mieszkańcy opuścili zgliszcza[26]. Na tym samym miejscu, na działkach nr 11–14 i 23–25, prowadzone były prace archeologiczne we wrześniu 1998 r. Prace prowadzono w ramach realizacji Archeologicznego Zdjęcia Polski, a powojenni archeolodzy nie wiedzieli o pracach prowadzonych w tym miejscu w okresie przedwojennym. Miejsce badań zostało po raz drugi zlokalizowane na prawobrzeżnej terasie starorzecza Małej Panwi. Ponownie odkryto ślady osadnictwa ludzkiego. Osada usytuowana była przy zachodniej krawędzi wału Jeziora Turawskiego, ok. 400 m na wschód od szosy Kotórz Wielki – Turawa oraz ok. 250 m od drogi do Szczedrzyka. Prace ratownicze zostały przeprowadzone w sierpniu 1999 r. i wykonano dziesięć różnej wielkości wykopów rozpoznawczych. Na całej powierzchni odnaleziono liczne ruchome zabytki w postaci ułamków naczyń glinianych, kawałki żużlu dymarskiego i grudki polepy. Na działce nr 23 odkryto żelazną ramkę sprzączki oraz żelazny *placek* o kształcie zbliżonym do trójkąta. Na obszarze przeprowadzonych wykopalisk odkryto dwie osady, w tym jedną z kultury przeworskiej fazy D okresu rzymskiego oraz wczesnośredniowieczną z IX w. Żużel obecny na całym terenie wskazywał na produkcję hutniczą na obszarze stanowiska[27].

Ligota Turawska

Na terenie wsi prace archeologiczne prowadzono w okresie międzywojennym. Wtedy odkryto ślady osadnictwa z epoki neolitu. Na ślady tej kultury natrafiono po zachodniej stronie szosy Ligota Turawska – Kadłub Turawski, ok. 900 m na południowy wschód od kościoła obok kapliczki państwa Leś. Punkt osadniczy z XIV–XV w. zlokalizowano ok. 750 m na północny wschód od ligockiego kościoła, ok. 1000 m na północny zachód od leśniczówki, wzdłuż

[25] K. Spychala, G. Molenda, dz. cyt., s. 242–245.
[26] G. Raschke, dz. cyt., s. 1–3.
[27] K. Spychala, *Ratownicze badania osady hutniczej w Kotorzu Wielkim, województwo opolskie*, w: E. Tomczak (red.), *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku*, Katowice 2002, s. 248–252.

współczesnej drogi Ligota Turawska – Bierdzany[28].

Osowiec

W okresie międzywojennym prowadzono wykopaliska archeologiczne i natrafiono na ślad osadnictwa kultury łużyckiej, którego lokalizacja obecnie nie jest już znana. Jednak na wydmie piaskowej ok. 70 m na południe od stadionu sportowego, ok. 250 m na zachód od stacji kolejowej Osowiec – Trzęsina, zlokalizowany jest punkt osadniczy z okresu neolitu – kultury dołkowo–grzebykowej. Produkcyjny punkt osadniczy z XIV–XV w. zlokalizowano na działce granicznej nr 901/25[29].

Turawa

W 1934 r. w trakcie budowy Jeziora Turawskiego przeprowadzono rozległe prace archeologiczne. Odkryto wtedy wiele pozostałości różnych kultur i czasów. Znaleziono osadę kultury przeworskiej z okresu późnego wpływów rzymskich i wczesnej fazy wędrówek ludów. Osadę tę usytuowano na obszarze obecnego Jeziora Turawskiego, ok. 2250 m na północny zachód od punktu wysokościowego 189,0 i ok. 2000 m na południe od punktu wysokościowego 177,9. Drugi punkt osadniczy, osadę z epoki kamiennej i epoki brązu, oraz późnego okresu wpływów rzymskich także zlokalizowano na obszarze obecnego zbiornika turawskiego, ok. 1950 m na południowy wschód od punktu wysokościowego 177,9 i ok. 1750 m na północny wschód od punktu wysokościowego 189,0. Kolejną osadę z okresu wpływów rzymskich odkryto w czasie budowy Jeziora Turawskiego, usytuowaną ok. 1750 m na południe od punktu wysokościowego 177,9 i ok. 2600 m na północny wschód od punktu wysokościowego 189,0. Na obszarze obecnego jeziora zlokalizowano także osadę z okresu wpływów rzymskich. Znajdowała się ok. 1750 m na południe od punktu wysokościowego 177,9, ok. 2600 m na północny wschód od punktu wysokościowego 189,0. Niestety, nie zachowała się dokumentacja lokalizacji trzech kolejnych miejsc, w których odkryto ślady osadnictwa z okresu: późnolateńskiego lub wpływów rzymskich, epoki kamiennej, okresu wpływów rzymskich. Siódme miejsce wykopalisk archeologicznych określone jako pradzieje i XIV–XV w., w którym odkryto produkcyjny punkt osadniczy i punkt osadniczy, zlokalizowano na działce gruntowej nr 426/1. Podobne miejsce z okresu pradziejów i późnego średniowiecza znajduje się na działkach gruntowych nr 365/1 i 369. Punkt osadniczy z mezolitu, kultury przeworskiej – młodszej fazy wczesnego okresu rzymskiego zlokalizowano na obszarze obecnego Jeziora Turawskiego, ok. 2000 m na północny wschód od punktu wysokościowego 189,0 i ok. 4000 m na południowy wschód od punktu wysokościowego 177,9. Obecnie nie jest znana lokalizacja dziesiątego miejsca wykopalisk archeologicznych na obszarze Turawy, gdzie odkryto ślady osadnictwa z okresu wpływów rzymskich. Jednakże znana jest lokalizacja cmentarzyska ciałopalnego z okresu kultury przeworskiej z okresu późnego okresu wpływów rzymskich – wczesnej fazy wędrówek ludów. Cmentarzysko zlokalizowano ok. 2750 m na południowy wschód od punktu wysokościowego 177,9 i ok. 1500 m na północ od punktu wysokościowego 189,0. Podobnie jak poprzedni punkt na obszarze obecnego Jeziora Turawskiego ok. 2500 m na południowy wschód od punktu wysokościowego 177,9 i ok. 1750 m na północ od punktu wysokościowego 189,0 zlokalizowano punkt osadniczy z okresu wpływów rzymskich i z wczesnego średniowiecza[30].

Węgry

Na obszarze miejscowości Węgry w okresie międzywojennym również prowadzono wykopaliska archeologiczne. Na działce granicznej nr 590/17 odnaleziono punkt osadniczy określony jako pradzieje i XIV–XV w., zaś na działce granicznej nr 721/102 odkryto punkt osadniczy z okresu późnego średniowiecza. Osadę produkcyjną z okresu kultury przeworskiej

[28] *Studium uwarunkowań i kierunki zagospodarowania przestrzennego Gminy Turawa*, Autorska Pracownia Architektury i Urbanistyki, Opole 2004 r.

[29] Tamże.

[30] Tamże.

z późnego okresu wpływów rzymskich – wczesnej fazy wędrówek ludów odkryto na działkach granicznych 443/27 i 448/27. W czwartym miejscu na obszarze Węgier, zbadanym archeologicznie na działkach granicznych nr 365/248 i 366/248, odkryto produkcyjny punkt osadniczy i punkt osadniczy z okresu pradziejów i późnego średniowiecza. Na działce granicznej 676/261 w trakcie badań archeologicznych odnaleziono ślady kultury przeworskiej z okresu późnego wpływu rzymskiego i XIV–XV w., był to produkcyjny punkt osadniczy i punkt osadniczy[31].

2. Początki chrystianizacji

Znacznie wcześniej od państwa Polan, na Morawach powstało słowiańskie Państwo Wielkomorawskie, potężne i duże pod względem terytorialnym. Założycielem tego państwa był Mojmir I. Na Śląsku krzyżowały się wtedy liczne drogi handlowe, dlatego wraz z kupcami docierały tu też pierwsze informacje o chrześcijaństwie. Datę 863 r. – przybycie Konstantego (Cyryla) i Metodego do Państwa Wielkomorawskiego – możemy uważać za początek chrystianizacji Śląska. Jak dowiadujemy się z *Żywota św. Metodego*[32], Wielkomorawianie na podbitych przez siebie ziemiach krzewili chrześcijaństwo. Stąd możemy przypuszczać, że na Śląsk chrześcijaństwo dotarło o wiele wcześniej niż na inne ziemie polskie. Największy rozkwit Państwo Wielkomorawskie przeżywało za czasów Świętopełka I, w latach 871–894, wtedy w jego skład, poza Morawami, wchodziły tereny Śląska.

Państwo Wielkomorawskie upadło ok. 907 r. Zaistniałą sytuację natychmiast wykorzystało możnowładztwo czeskie, tworząc swoje własne państwo. Państwo czeskie było wtedy pod względem politycznym zależne od Niemiec. Czesi, będąc spadkobiercami Wielkich Moraw, sięgnęli także po Śląsk. Ten czeski okres rządów nad Śląskiem nie był czasem spokoju i budowania, a raczej walki o władzę na tronie czeskim. W tym okresie nastąpiła też druga misja chrystianizacyjna Śląska, bo wcześniej była to misja św. Metodego w obrządku słowiańskim[33].

17.11.1295 r. biskup wrocławski Jan III wraz z księciem opolskim Bolesławem I wydali dokument, w którym wyznaczyli nowe granice dóbr kościelnych w Opolu i w okolicznych wsiach, oraz zatwierdzili fundację prebendy dla kolegiaty Świętego Krzyża w Opolu[34]. W dokumencie tym wymienione zostały wsie ziemi turawskiej: Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki i Węgry. Jednak nie ma tam mowy o świątyni w Kotorzu Wielkim, ale jest za to informacja, że wikariusz z Chrząszczyc miał prowadzić duszpasterstwo mieszkańców wyżej wymienionych wsi. Oto najważniejsze fragmenty powyższego dokumentu (w polskim tłumaczeniu): *Wikariusz z Chrząszczyc dożywotnio i każdorazowo mianowany przez opolskiego kanonika katedralnego ma prowadzić duszpasterstwo dla parafian, którzy należą do kościoła św. Wojciecha w Opolu. Również ma prowadzić duszpasterstwo dla mieszkańców alodium*[35] *i ogrodów w Opolu, również dla … de Chotors* [Kotorz – przyp. J. F.],

---

[31] Tamże.

[32] Święty Cyryl, właściwie Konstantyn, (ur. ok. 827 w Tesalonikach, zm. 14 lutego 869 r.) i Święty Metody, właśc. Michał, (ur. ok. 815, zm. 6 kwietnia 885 r.), Bracia Sołuńscy, misjonarze. Prowadzili w IX wieku misje chrystianizacyjne, m.in. na ziemiach zamieszkanych przez Słowian – byli apostolatami Bułgarii. Twórcy rytu słowiańskiego, święci Kościoła katolickiego i prawosławnego, nazywani apostołami Słowian.
T. Lehr-Spławiński, *Misja św. Metodego a Polska*, w: *Rozprawy i szkice z dziejów kultury Słowian*, Warszawa 1954, s. 182–189.

[33] P. Urbańczyk, *Trudne początki Polski*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2008, s. 199–206.

[34] *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 7, 1886; *Regesten zur schlesischen Geschichte*, Th. 3: Bis zum Jahre 1300. Herausgegeben von Colmar Grünhagen, Breslau 1875, s. 226.

[35] Allodium – funkcjonująca w średniowiecznym systemie prawa feudalnego forma własności nieruchomości. Była to ziemia stanowiąca nieograniczoną własność, wolną od zobowiązań i ciężarów feudalnych, czym różniła się od lenna. Nazywana również własnością bezwarunkową oraz własnością dziedziczną. *Encyklopedia Historia,* Kraków 2007, s. 13.

de Wangri [Węgry – przyp. J.F.], *…, zboże jako danina z tych wsi ma być dostarczone dla kanonika… Także dziesięciny z posiadłości folwarku Gerconis, a także dziesięciny rycerskiej* [wojskowej, wojennej– przyp. J.F.] *z Lanca ze wsi Benesi i ze wsi Kadlup* [Kadłub Turawski – przyp. J.F.]*, który nazywamy jest Pruscouici* [Pruskim – przyp. J.F.]*. Z posiadłości* [gospodarstw – przyp. J.F.] *o nazwie Aratrum* [od pługa – przyp. J.F.], *z tych „Aratrum" była zbierana* [w domyśle: dziesięcina – przyp. J.F.] *jedynie od samych rycerzy, z zachowaniem dziesięcin, które w tychże samych miejscowościach, są przeznaczone na stół biskupi w celu gonithwam*[36] *w stanie nienaruszonym. Także, co 9 tydzień na podatek dla Opola, który* [ten podatek – przyp. J. F.] *od dawna przynależał do kościoła wyżej wspomniany kościół św. Wojciecha*[37].

3. Średniowieczne lokacje miejscowości na ziemi turawskiej

Najprawdopodobniej pierwszą wsią na obszarze współczesnej gminy Turawa, założoną na prawie polskim, był Kotórz Mały. W *Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis* (*Księga uposażeń biskupstwa wrocławskiego*) – znajdują się dokładne dane dotyczące zasięgu własności biskupstwa wrocławskiego na Śląsku, miast, wsi i osad będących własnością biskupa bądź diecezji oraz zestawienie dochodów Kościoła z należnej dziesięciny. Według Ryszarda Derdzińskiego, księga ta powstała z inicjatywy biskupa krakowskiego Jana Muskaty, pełniącego w latach 1258–1293 obowiązki poborcy świętopietrza w metropolii gnieźnieńskiej, której podporządkowana była diecezja wrocławska[38].

Najstarszy tekst dotyczący wsi współczesnej parafii w Kotorzu Wielkim zawarto we wspomnianej *Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis,* a dotyczy on Kotorza Wielkiego i Małego (podajemy w tłumaczeniu polskim): *Podobnie w Kotorzu dziesięcina na przypadające blisko siebie święta św. Stanisława i Jakuba*[39]*, płacona na prawie polskim, warta była trzy dzbany miodu. Podobnie plony z Kotorza Wielkiego są widziane na biskupim stole*[40].

Wspomniany wyżej dokument biskupa Jana III z Wrocławia z 17.11.1295 r. wymienia wsie ziemi turawskiej znajdujące się w granicach powstałej w późniejszym czasie parafii w Kotorzu Wielkim: Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki i Węgry. Powyższe wsie, poza Kotorzem Małym, lokowano na prawie niemieckim. W takim systemie właściciel ziem zlecał znacznemu mieszkańcowi przeprowadzenie lokacji. Najczęściej zasadźca posiadał podstawową wiedzę prawną, umiejętność czytania i pisania, wykonywania pomiarów geodezyjnych. Często był to przybysz z Niemiec lub z innej wioski wcześniej lokowanej. Lokowanie wsi polegało na zaplanowaniu kształtu przestrzennego miejscowości, najczęściej w postaci ulicówki: wymierzeniu i podzieleniu terenów przylegających do ulicy na działki, na których miały powstać zabudowania. Wymierzano działkę o powierzchni 1 łanu. Ponadto wydzielano ziemię pod wspólne pastwisko i las. Dla miejscowej parafii przydzielano 2–4

[36] „A był także rodzaj dziesięciny zwany *gonitwą*, którą to nazwę rozmaicie uczeni nasi usiłowali wytłumaczyć się. Jedni, że składana była na koszty obrony i pogoni za napadającą na Polskę Litwę i Tatarów, inni, że płacona z osady kmiecej po wygonieniu z niej kmiecia"; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1900–1903, t. 2.

[37] *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 7, 1886, dz. cyt., s. 226.

[38] C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziątkowski: *Historia Wrocławia*, t. 1, *Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, Wrocław 2001, s. 39.

[39] Po długotrwałych pracach nad tekstem i konsultacjach ze specjalistami doszedłem do wniosku, że źródła wymienione w przypisie powyższym zawierają błędy literowe. Moim zdaniem, tekst powinien wyglądać następująco: *Item in Chotors Donationis Stanislaus et Jacobi coii solvitur decima more polonico, valet tres urnas mellis.*

[40] *Item in Chotors Domanonis Staniconis et Jacobi coci solvitur decima more polonico, valet tres urnas mellis. Item in magno Chors novalia spectant ad mensam episcopalem*, w: *Codex diplomaticus Silesiae 14*, Breslau 1889, s. 100.

łany[41].

Lokacja na prawie niemieckim była korzystna dla osadników, gdyż po opłaceniu podatku sami mogli dysponować nadwyżką plonów. Kmiecie byli ludźmi wolnymi po uregulowaniu wszystkich świadczeń i odpracowaniu lat wolnizny. Mogli wtedy opuścić wieś, a także dziedziczyć ziemię. Jednakże istniała pańszczyzna na rzecz właściciela wsi, której wymiar początkowo nie był zbyt duży. Wprowadzono także pieniężną lub zbożową dziesięcinę. W średniowieczu miarą dziesięciny pobieranej z jednego łanu uprawnej roli był małdrat[42]. Na Śląsku małdrat wynosił 660 l, czyli około 530 kg zboża. Wielkość takiej daniny wynosiła 12 korców zboża – po 4 korce pszenicy, owsa i żyta. Podstawowym świadczeniem na rzecz pana wsi był czynsz w postaci pieniężnej. Jego wysokość była wyrażona w masie srebrnych monet obiegowych. Jednostką tej masy była grzywna – ok. 200 g, która dzieliła się na 4 wiardunki – ok. 49 g, zaś każdy wiardunek dzielił się na 6 skojców (ok. 8 g). W okresie późniejszym w zobowiązaniach podatkowych stosowano także mniejsze jednostki monetarne[43].

4. Pod władzą książąt piastowskich

W 991 r. Mieszko przekazał całe *państwo gnieźnieńskie oraz jego przynależności św. Piotrowi i Stolicy Apostolskiej*[44]. Do tych *przynależności*, obok Małopolski i Pomorza, należał także Śląsk. Znamienne było to, że tak duże terytorium, zamieszkałe w przeszłości przez kilka plemion, w jedną prowincję scaliło dopiero ustanowienie w 1000 r. kościelnej jednostki administracyjnej, tzn. diecezji wrocławskiej ze stolicą we Wrocławiu. Wincenty Kadłubek, pisząc na początku XIII w. o Śląsku, używa określenia: *sacra Silesii provincia – święta dzielnica Śląska*, czyli prowincja całkowicie ukształtowana kościelnie[45].

W 1038 lub 1039 r. czeski książę Brzetysław I spustoszył ziemie polskie, wiążąc ponownie Śląsk z Czechami. W czasach Kazimierza Odnowiciela kraina ta znalazła się jednak po raz kolejny w granicach odbudowanego państwa Piastów. W późniejszych latach Czesi, wspomagani przez Niemców, kilkakrotnie najeżdżali zbrojnie na Śląsk, usiłując przejąć nad nim kontrolę. W 1137 r. w Kłodzku podpisano tzw. pokój kłodzki pomiędzy księciem Bolesławem Krzywoustym i czeskim księciem Sobiesławem I, który zostawiał przy Polsce cały Śląsk, z wyjątkiem ziemi opawskiej i karniowskiej oraz kłodzkiej, które przypadły księciu Sobiechowi I, pozostając już na długie lata w czeskim władaniu, co zwiastowało utrwalony w przyszłych wiekach podział polityczny[46].

W 1138 r., po śmierci Bolesława Krzywoustego, która dała początek rozbiciu dzielnicowemu Polski, Śląsk przypadł najstarszemu z synów Krzywoustego, księciu Władysławowi II Wygnańcowi. W ten sposób Śląsk stał się zachodnią dzielnicą państwa polskiego, a w następnych wiekach terenem walk i rywalizacji pomiędzy Polską, Czechami, Austrią i Niemcami. Śląsk został księstwem dzielnicowym, które w 1178 r. rozpadło się na księstwo wrocławskie i księstwo raciborsko-cieszyńskie. W 1201 r. zmarli: Jarosław, którego dzielnicę przejął zbrojnie Mieszko dając początek księstwu opolskiemu, oraz Bolesław I Wysoki, po którym władzę w księstwie śląskim przejął Henryk I Brodaty. W 1202 r. dzielnica opolska weszła w skład księstwa raciborsko-cieszyńskiego, tworząc księstwo raciborsko-opolskie. Umowa z 1202 r. pomiędzy Henrykiem Brodatym a Mieszkiem Plątonogim,

[41] *Teksty źródłowe do dziejów chłopa śląskiego.* Cz. I. J. Gierowski, J. Leszczyński (red.) Wrocław 1956, s. 11–12.
[42] Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1900–1903, t. 3.
[43] J. Pudełko, *Zagadnienie wielkości powierzchni średniowiecznych miast Śląska*, Ossolineum, Wrocław 1967, s. 12–17.
[44] G. Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk & Wydawnictwo Sorus, Poznań 1999, s. 159–161.
[45] R. Hełka (red.), *Piastowie w dziejach Polski*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1975, s. 21.
[46] R. Żerelik, *Śląsk w monarchii piastowskiej (990–1138),* w: M. Czapliński (red.), *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s. 43–44.

zatwierdzona bullą papieża Innocentego III z 25.11.1202 r., stała się podstawą definitywnego podziału Śląska na późniejszy Dolny Śląsk, nazywany księstwem śląskim (*ducatus Silesiae*) i późniejszy Górny Śląsk, nazywany księstwem opolskim (*ducatus Opoliensis*)[47].

Ambicją śląskiej dynastii Henryków (Henryk I Brodaty, Henryk II Pobożny) było przejęcie kontroli nad pozostałymi obszarami Polski, co do 1241 r. w dużej mierze się udało. Rządy Henryków to na Śląsku okres wzmożonego osadnictwa niemieckiego i związanego z nim gwałtownego wzrostu liczby ludności, powstawania miast i wsi na prawie niemieckim i wzrostu gospodarczego. Kres planom Henryków położył najazd Mongołów i związane z nim wyludnienie znacznych części Śląska, jak również śmierć księcia Henryka II Pobożnego w bitwie pod Legnicą (na Legnickim Polu w 1241 r.)[48].

Tak więc przez 400 lat księstwa śląskie wchodziły w skład Polski Piastów. W XIV w. władcy ze śląskiej linii Piastów stali się lennikami czeskich królów.

W czasie panowania Piastów śląskich, na przełomie XII/XIII w., nastąpiły zmiany w życiu społeczno-gospodarczym. Na Śląsku zaczęto uprawiać dotychczasowe nieużytki, a także trzebić lasy i rozszerzać pola uprawne. Kmiecie mogli uprawiać więcej ziemi, gdyż upowszechniły się nowe narzędzia rolnicze – pługi z odkładnicą, brony, kosy, które zwiększyły wydajność produkcji. Zaczęto używać koni do zajęć typowo gospodarczych i rozwinięto hodowlę zwierząt domowych. Dzięki zastosowaniu trójpolówki uzyskiwano większe plony. System tej uprawy ziemi opierał się na jej podziale na trzy równe części: pierwszą obsiewano zbożem jarym, drugą ozimym, a trzecia leżała odłogiem, spełniała funkcję pastwiska. Przeznaczenie pól zmieniano co roku. Rozwój nowych metod uprawy i ulepszenie narzędzi doprowadziły do powstawania nadwyżek produkcyjnych, które chłop mógł sprzedać. Towar trafiał przede wszystkim do miejskich ośrodków, specjalizujących się w produkcji rzemieślniczej[49]. Zmiany zaszły także w tkactwie, gdyż stosowano kołowrotek, który zastąpił wrzeciono. Już w XIII w. energia wodna służyła do poruszania kamieni młyńskich.

[47] H. Popiołek, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1972, s. 21–29.

[48] A. Hanich, Dzieje Prószkowa jako miejscowości, Opole 2022, maszynopis.

[49] http://www.bryk.pl/teksty/liceum/historia/%C5%9Bredniowiecze/3691lokacje_miast_i_wsi_na_prawie_niemieckim_i_polskim.html, dostęp z dn. 22.08.2012 r.

Rozdział II. Ziemia turawska w okresie przynależności Śląska do ziem Korony Czech i cesarstwa Habsburgów – od XIV wieku do 1740 roku

1. Śląsk od XIV wieku do 1740 roku

1.1 Śląsk pod władzą królów czeskich i monarchii habsburskiej

Od XIII w. następowało silne rozdrobnienie księstw śląskich. W szczytowym okresie rozdrobnienia, na przełomie XIII i XIV w., istniało na ziemi śląskiej kilkanaście rywalizujących pomiędzy sobą księstw piastowskich. Po śmierci królów Czech i Polski, Wacława II w 1305 r. i Wacława III w 1306 r., księstwa śląskie w latach 20. XIV w. stały się przedmiotem sporów między królem Czech i zarazem tytularnym królem Polski Janem Luksemburskim a królem Polski Władysławem I Łokietkiem. Rosnący w siłę król czeski Jan Luksemburski (panujący w latach 1310-1346) rościł sobie prawo do korony polskiej. W 1327 r. wyruszył na Kraków z zamiarem zrzucenia z tronu króla polskiego. W trakcie tej wyprawy wszyscy piastowscy władcy dzielnicowych księstw śląskich, a wśród nich Bolesław II Opolski, Bolesław Niemodliński i Leszek Raciborski, złożyli hołd lenny Janowi Luksemburczykowi, który z kolei był lennikiem cesarza niemieckiego. Hołdy złożone Janowi Luksemburskiemu w latach 1327-1336 przez większość księstw śląskich przekształciły je w księstwa lenne, które w niedalekiej przyszłości stały się księstwami dziedzicznymi Korony Czeskiej[50]. Spór o Śląsk pomiędzy Janem Luksemburczykiem, królem Czech, a Kazimierzem Wielkim, królem Polski, trwał kilka lat. Ostatecznie Kazimierz Wielki był zmuszony zrezygnować ze Śląska, który w 1338 r. przeszedł pod władzę Królestwa Czech. W dniu 9 lutego 1339 r., w tzw. akcie krakowskim, król Polski Kazimierz Wielki zrzekł się na rzecz Luksemburgów swoich praw i roszczeń do śląskich księstw lennych Królestwa Czech wymienionych w preliminariach z Trenczyna w 1335 r. Dnia 7.04.1348 r. król Karol IV Luksemburczyk dokonał inkorporacji Śląska i Łużyc do ziem Korony Czeskiej. Akt ten, już jako cesarz rzymski, potwierdził w 1355 r.[51]

W XV w. dzielnica śląska mocno ucierpiała w wyniku najazdów czeskich husytów, którzy zdobyli większość zamków i miast. Śląsk, podobnie jak Łużyce i część Moraw, popierał katolickiego władcę Czech – Zygmunta Luksemburskiego (był królem czeskim w latach 1420-1437), późniejszego cesarza, a potem jego następców, królów Albrechta i Władysława Pogrobowca, obu z dynastii habsburskiej. Po śmierci tego ostatniego w 1457 r. w Pradze królem wybrano Jerzego z Podiebradów, utrakwistę (termin ten oznaczał członka ruchu husyckiego, zwolennika przyjmowania komunii św. pod dwiema postaciami), którego nie uznawał przede wszystkim Wrocław, a z czasem także Kuria Rzymska i inne ziemie Korony Czeskiej (Łużyce, Morawy)[52].

W 1469 r. Śląsk opanował, wybrany przez część szlachty katolickiej na króla Czech (antykróla), Maciej Korwin, król Węgier. W związku z tym w 1474 r. król Czech Władysław II Jagiellończyk i król Polski Kazimierz IV Jagiellończyk podjęli interwencję zbrojną. W jej trakcie wojska polskie pokonały Węgrów pod Zwanowicami, jednak nie potrafiły razem z Czechami zająć Wrocławia. W związku z tym pod koniec roku zawarto rozejm w Muchoborze Wielkim pod Wrocławiem. Na mocy pokoju ołomunieckiego z 1478 r. zarówno

[50] Królowie czescy po przejęciu Śląska w lenno i oficjalnej rezygnacji Polski z praw do niego wprowadzili, zgodnie z prawem lennym, prawo spadku, ograniczone tylko do bezpośrednich potomków poszczególnych linii książęcych. Oznaczało to, że po wymarciu jakiejś linii księstwo przechodziło na własność Korony Czeskiej. Pierwszym było księstwo wrocławskie – po wymarciu w połowie XIV w. książąt wrocławskich stało się ono własnością królów czeskich. W ten sposób w ciągu XV-XVII w. wszystkie księstwa przeszły pod bezpośrednie władztwo czeskie. R. Sękowski, *Herbarz szlachty śląskiej*, t. I (A-C), Katowice 2002, s. 27.

[51] J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004, s. 126.

[52] A. Galas, A. Galas, *Dzieje Śląska w datach*, Wrocław 2001, s. 71–83.

Władysław II Jagiellończyk, jak i jego konkurent Maciej Korwin mieli prawo do używania tytułu króla czeskiego. Maciej Korwin dążył do centralizacji władzy, a rządy sprawował przez nadstarostów Stefana Zapolyę i Jerzego von Steina, którzy piastowali także urząd starosty księstwa świdnicko-jaworskiego. Po śmierci Korwina w 1490 r. biskup wrocławski oraz książęta śląscy wyrazili zgodę na uznanie swoim panem Władysława Jagiellończyka[53].

W 1526 r., podczas bitwy z Turkami pod Mohaczem, zginął bezpotomnie król Czech i Węgier – Ludwik II Jagiellończyk. Od tego momentu władcą Czech, a tym samym Śląska, został Ferdynand I z niemieckiej dynastii Habsburgów. Nowy władca szybko przystąpił do zagarniania posiadłości na Śląsku. Wykorzystał przy tym fakt śmierci w 1532 r. ostatniego opolskiego Piasta – księcia Jana II Dobrego, przez co Śląsk oddawany był w zastaw lub dzierżawę rozmaitym rodom możnowładczym. Śląsk był jedną z najcenniejszych i najbardziej rozwiniętych ziem monarchii habsburskiej, jednak okres habsburski cechował stopniowy spadek znaczenia terenów śląskich przez zamieranie tradycyjnych szlaków handlowych[54].

Już od początku XVII w. środkowa i zachodnia Europa była podzielona na obóz katolicki i protestancki. Ziemie czeskie, wówczas w większości protestanckie, były pod zarządem katolickich Habsburgów już od prawie stu lat, co siłą rzeczy musiało stać się zarzewiem zbliżającego się konfliktu. Bezpośrednią przyczyną wojny stał się spór o protestanckie kościoły w Broumovie w Czechach i Hrobach w Rudawach. Oba kościoły zamknięto za zgodą namiestników królewskich. W obronie ewangelików wystąpiła protestancka czeska szlachta i miasta królewskie, zwołując, mimo zakazu cesarza Macieja II, zjazd w Pradze. Po burzliwym spotkaniu w auli Uniwersytetu Karola 23.05.1618 r. trzystu przedstawicieli szlachty protestanckiej ruszyło na zamek. Tam wtargnęli do pomieszczeń kancelarii czeskiej i wyrzucili przez okno katolickich przedstawicieli cesarskich. Wystąpienie praskie dało początek powstaniu stanów czeskich. Powstańcy powołali rząd złożony z trzydziestu dyrektorów, który miał administrować państwem, oraz zaczęli mobilizować armię. Wojsko cesarskie zostało powstrzymane przez nich pod Čáslaviem. Ten sukces stanów czeskich odbił się głośnym echem na Śląsku. W lecie 1619 r. doszło do znaczącego wzmocnienia powstania pod względem politycznym. Jednak od II połowy 1619 r. fortuna zaczęła bardziej sprzyjać cesarzowi austriackiemu. Do decydującego starcia doszło 8.11.1620 r. pod Białą Górą. Bitwa zakończyła się całkowitą klęską powstańców. W bitwie śmierć ponieśli najwybitniejsi przywódcy oraz działacze opozycji[55]. W 1620 r. Habsburgowie zlikwidowali niezależność Królestwa Czech (w skład którego wchodził również Śląsk), tworząc z niego własną, dziedziczną prowincję. Władze cesarskie pozostawiły w dużym stopniu dotychczasowe, czeskie struktury administracyjne. Niektóre urzędy państwowe były dwustopniowe: urząd królewski (czeski) i urząd cesarski (austriacki)[56].

W latach 1645–1666, jako zastawy za posagi, były we władaniu polskich Wazów księstwa opolskie i raciborskie. Ostatni książę śląski z dynastii Piastów, Jerzy IV Wilhelm, książę legnicko-wołowsko-brzeski, zmarł w 1675 r. w Brzegu.

1.2 Ślady wojen religijnych w XV wieku na ziemi turawskiej

W Czechach przeciwko Kościołowi katolickiemu wystąpił Jan Hus. W swoich kazaniach żądał sekularyzacji dóbr kościelnych, obrony interesów narodowych i ulżenia doli biedoty. Był także przeciwnikiem sprzedaży odpustów. Za wystąpienia przeciwko Kościołowi został spalony na stosie w czasie soboru w Konstancji w 1415 r. Śmierć Jana Husa

[53] H. Popiołek, dz. cyt., s. 74.

[54] A. Łojek, *Książę Jan (Janusz) Dobry. Ostatni Piast opolski (ok. 1455/1460- 27 III 1532 r.*), Katowice 2021, s. 65.

[55] J. Rychlík, *Państwo czeskie podczas wojny trzydziestoletniej*, w: J. Machnik, I. Stawowy-Kawka (red.), *Studia środkowoeuropejskie i bałkanistyczne*, t. XXVII, 2018, s. 38–45.

[56] A. Hanich, *Dzieje Prószkowa jako miejscowości*, maszynopis, Opole 2022.

przyśpieszyła rozwój ruchu husyckiego w Czechach i doprowadziła w 1419 r. do wybuchu wojny domowej. Husyci walczyli w obronie poglądów głoszonych przez Husa i przeciwko panującej dynastii luksemburskiej. Walki objęły swym zasięgiem także Śląsk – był terenem walk religijnych. Czescy husyci, którzy zdobyli większość zamków i miast, w trakcie najazdu szczególnie niszczyli kościoły, gdyż Śląsk popierał władcę katolickiego Czech – Zygmunta Luksemburskiego. Wojna trwała do 1434 r., gdy w bitwie pod Lipinami taborytów (radykalnych husytów) pokonali katolicy i utrakwiści (umiarkowani husyci)[57].

Niestety, nie zachowała się żadna dokumentacja dotycząca najazdów husyckich na ziemi turawskiej. Nie można wykluczyć, że szlachta z Turawy i okolic brała udział w wyprawie przeciwko husytom. W 1428 r., w czasie zebrania miejscowej szlachty na zamku w Radawiu[58], postanowiono walczyć z husytami w obronie wolności i religii. Husyci wyruszyli z Gliwic i dotarli aż do Jemielnicy[59]. W Dobrodzieniu[60] połączone siły miejscowej szlachty i mieszczan liczyły ponad 1000 ludzi, co tak przeraziło husytów, że ci wycofali się do Gliwic[61].

Po śmierci króla Czech Jana z Podiebradów, w latach 1474–1490 Śląsk stał się na krótko prowincją węgierską pod wodzą Macieja Korwina. Nowy czeski król Władysław Jagiellończyk zamierzał odzyskać utracone ziemie. Zaatakował on Śląsk od strony Częstochowy, przekroczył Odrę i dotarł do Opola. Wszystkie wsie w obrębie 6 mil (mila – tysiąc podwójnych kroków) spalił i ograbił[62]. Być może uległy zniszczeniu również wsie ziemi turawskiej.

1.3 Wojna trzydziestoletnia na ziemi turawskiej

Śląsk pod berłem czeskiego władcy cieszył się znaczną niezależnością: miał własny parlament (Stany Śląskie), starostę generalnego, własne ustawodawstwo i armię. Prowadził też w dużej mierze niezależną od Pragi politykę zagraniczną. Śląsk był też krajem słynącym z tolerancji wyznaniowej. Gdy bowiem w zachodniej Europie płonęły stosy i trwały nieustanne katolicko-protestanckie pogromy, na Śląsku panował względny spokój, a ogromną część sporów rozstrzygano na drodze kompromisu.

Wszystko zmieniło się w 1618 r., gdy zasiadający od roku na czeskim tronie Ferdynand II Habsburg, katolik, zapowiedział zniesienie swobód religijnych w celu całkowitego podporządkowania protestanckich Czech cesarstwu katolickich Habsburgów. Doszło wtedy do wystąpień antyhabsburskich w Pradze, gdyż rządzący w Wiedniu katoliccy Habsburgowie zaczęli prowadzić politykę eliminującą wyznanie protestanckie z ziem im podległych. Taka polityka doprowadziła w latach 1618–1648 do wojny trzydziestoletniej. Jednakże poparcie dla opcji protestanckiej na Śląsku stale wzrastało i już w 1619 r. Stany Śląskie podjęły decyzję o oficjalnym przystąpieniu Śląska do wojny z cesarstwem. Sformowana armia pod wodzą Jana Jerzego Hohenzollerna pomogła Czechom w walce z cesarzem Ferdynandem. W 1620 r. księstwo opolsko-raciborskie zostało spustoszone przez polskich lisowczyków w służbie Habsburgów. Po klęsce militarnej Ślązacy opuścili swych niedawnych towarzyszy broni – Czechów i skruszeni prosili cesarza o łaskę oraz łagodne warunki kapitulacji. Stany Śląskie przysięgły cesarstwu wierność oraz zerwanie stosunków z jego wrogami. Ponadto za sumę 300 tys. guldenów uzyskały amnestię dla uczestników powstania (z wyjątkiem wodza naczelnego armii śląskiej, księcia Jana Jerzego Hohenzollerna). Dzięki temu nawet wysocy rangą protestanccy dowódcy i dyplomaci zachowali swoje majątki[63].

[57] H. Popiołek, dz. cyt., s. 115–121.
[58] Miejscowość oddalona od Turawy o 20 km.
[59] Miasto na terenie Opolszczyzny w powiecie strzeleckim.
[60] Miasto oddalone od Turawy o 35 km.
[61] W. Pokora, *Kronika Parafii Radawie*, rękopis.
[62] H. Popiołek, dz. cyt., s. 74.
[63] W. Dziewulski, F. Hawranek (red.), *Opole, monografia miasta*, Opole 1975, s. 130.

Jednakże w 1626 r. wojska protestanckie ponownie wkroczyły na Śląsk. Na pomoc protestantom wkroczyły na ziemie śląskie w 1632 r. również armie: szwedzka, brandenburska i saska. Szwedzi w 1642 r. pokonali wojska cesarskie pod Marcinowicami k. Świdnicy i wkrótce zdobyli Opole. Protestanci zdobyli również szturmem Olesno. Przez następne sześć lat Śląsk dalej był pustoszony. Wiele miast i wsi wokół Opola zostało złupionych[64]. Przez ziemię turawską prowadził wówczas jedyny trakt łączący Opole z Olesnem, co oznacza, że cała armia protestancka musiała tędy przejść. Nie wiadomo jednak, jakie straty poniosły wtedy wsie wokół Turawy.

Mieszkańcy księstwa opolskiego zaznali spokoju dopiero w 1645 r., gdy księstwo oddano w zastaw królowi polskiemu Władysławowi IV, z którym Szwedzi nie prowadzili w tym czasie wojny. Pozostała część dzisiejszej Opolszczyzny pozostawała nadal terenem walk między wojskami cesarskimi a Szwedami, którzy operowali na tym obszarze do końca wojny trzydziestoletniej w 1648 r.[65]

Wojna trzydziestoletnia zakończyła się pokojem westfalskim w 1648 r. Habsburgowie zachowali władzę nad Śląskiem. W latach wojny śmierć poniosło przeszło 30% ludności regionu. Wtedy również skończył się złoty okres w dziejach Śląska. Już nigdy później śląska kraina nie cieszyła się taką niezależnością i podmiotowością w kontekście własnej państwowości[66].

Bardzo interesujący jest epizod turawski w czasie wojny trzydziestoletniej. W 1600 r. Catharina Sedlinitzky – właścicielka dóbr turawskich poślubiła jednego z największych śląskich bogaczy, barona Andreasa (Andrzeja) Kochtitzkiego, pana na Kochcicach k. Lublińca, Koszęcinie i Koźlu. Jednak życie Kochtitzkiego było pasmem wielkich nieszczęść, chociaż na początku nic nie zapowiadało nieszczęśliwego końca jego kariery. Na Śląsku wszystkie urzędy zostały obsadzone przez protestantów. Na pomoc wkroczyły wojska duńskie. W 1619 r. pozbawiono władzy generalnego starostę Christofa Pruszkowskiego, a na jego następcę wybrano gorliwego protestanta Andreasa Kochtitzkiego, który stanął na czele górnośląskiej szlachty popierającej w wojnie Szwedów. Po bitwie pod Białą Górą Andreas Kochtitzki zrezygnował z urzędu starosty generalnego. Jednakże 30.05.1622 r. komisarze królewscy nominowali go z powrotem na ten urząd[67]. W 1626 r. Kochtitzki poparł wojska duńskie, które wkroczyły na Śląsk. 8.03.1627 r. Duńczycy znienacka uderzyli na Koźle, zajmując je. Za ten czyn Andreasa Kochtitzkiego oskarżono o zdradę stanu, skazano na wygnanie i pozbawiono praw. Dodatkowo w maju 1629 r. komisja konfiskacyjna pozbawiła go również majątku[68]. Żona Andreasa Kochtitzkiego Catharina zakwestionowała wyroki konfiskacyjne domu i majątku turawskiego jako bezprawne, gdyż należały one do niej. Turawa jako własność żony Andreasa Kochtitzkiego pozostała nienaruszona. Kochtitzki musiał uciekać ze Śląska, wstąpił do służby szwedzkiej, gdzie został radcą wojennym (generałem) i poselskim. Król szwedzki Gustaw Adolf zlecił mu 27.09.1632 r. misję wojskową, w czasie której został złapany przez wojska cesarskie. W 1634 r. zmarł w więzieniu wiedeńskim, gdzie najprawdopodobniej został ścięty[69]. Jego ciało sprowadzono do Koźla, gdzie na zamku rezydowała jego żona Catharina, której ciało Andreasa Kochtitzkiego zostało przekazane, ale bez prawa pogrzebu, gdyż jej mąż był zdrajcą. Kochtitzki spoczął w kościele parafialnym w Koźlu[70].

---

[64] Tamże, s. 131.
[65] H. Popiołek, dz. cyt., s. 122,123.
[66] Tamże, s. 125.
[67] K. Szelong, *Andreas Kochtitzki d.Ä. – Mäzen, Politiker, Soldat,* „Adel in Schlesien", Bd. 1: Herrschaft – Kultur – Selbstdarstellung, hrsg. J. Harasimowicz u. M. Weber, München 2010, s. 363–392.
[68] P. Zdanowicz, *Zapomniana tragedia nowożytnej Europy*, https://wachtyrz.eu/zapomniana-tragedia-nowo zytnej-europy/, dostęp z dn. 17.05.2023 r.
[69] A. Weltzel, *Geschichte der Stadt, Herrschaft und Festung Cosel*, Berlin 1866, s. 181–186.
[70] R. Sękowski, *Opole. Rozwój przestrzenny miasta do końca XVII w wieku*, Opole 2013, s. 45-46.

2. Parafia w Kotorzu Wielkim

2.1. Pierwsze wzmianki historyczne o parafii kotorskiej

Pierwsza informacja dotycząca kościoła w Kotorzu Wielkim pochodzi z dokumentu sporządzonego 9.03.1309 r., w czwartą niedzielę Wielkiego Postu, zwaną *Laetare* (od pierwszego słowa antyfony mszalnej) i podaje (w tłumaczeniu polskim): *książę opolski Bolesław obecny w Fałkowicach przeznaczył 2 łany pod kościół i plebanię w Kotorzu, a świadkami tego wydarzenia byli Bolko z Chotorza i Andreas z Berdzan*[71].

Równie ważną informację zawarto w rejestrze świętopietrza archidiakonatu opolskiego. W dokumencie tym zapisano, że Kotórz Wielki, który należał do archiprezbiteratu oleskiego, w 1447 r. płacił: *VIII grossi – Chottors dedit VII grossos, pro quolibet grosso XVI denarios* czyli *8 groszy – Chottors dał 7* [tylko – J. F.] *groszy, za każde* [należne – J. F.] *16 groszy darowizny*[72]. Najprawdopodobniej do parafii w Kotorzu Wielkim, w momencie jej założenia, należały wsie: Kadłub Turawski, Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Ligota Turawska, Węgry. Miejscowości Osowiec, Trzęsina, Marszałki, Rzędów, Turawa i Kuchary, należące w okresie późniejszym do parafii, wtedy jeszcze nie istniały. Niestety, zachowało się bardzo niewiele informacji na temat kościoła kotorskiego w jego początkach. Proboszcz parafii kotorskiej, ks. Carl Kahl, zapisał w kronice parafialnej w 1878 r., że parafia w Kotorzu Wielkim już w początkach swego istnienia posiadała znaczne źródło dochodu. Dominium turawskie przeznaczało drewno do wykorzystania wyłącznie na własne potrzeby parafii. Również proboszcz wraz z gospodarzami ze wsi mieli prawo wypasania bydła na wspólnych łąkach. Mieszkańcy płacili dziesięcinę w zbożu. Z Kotorza Małego, Kotorza Wielkiego, Kolanowic i Węgier zbierano w sumie 42 korce[73] 2 viertele[74], oprócz tego oddawano jęczmień i owies, a z Ligoty Turawskiej i Kadłuba Turawskiego płacono 10 groszy[75].

Zachowały się protokoły wizytacji parafii w Kotorzu Wielkim od XVII w., przeprowadzanych regularnie na polecenie biskupów wrocławskich. Takie wizytacje najczęściej przeprowadzał archidiakon z kościoła kolegiackiego Świętego Krzyża w Opolu.

Oto fragment łacińskojęzycznego protokołu powizytacyjnego z 1679 r., zawierający informacje dotyczące dochodów parafii w Kotorzu Wielkim (podajemy w tłumaczeniu polskim): *Dochody proboszcza: niewielkie parafialne pole, bo tylko osiem korców opolskich mierzy, można siać zboża zimowe i jare, 4 łąki, z których zbiera się 20 wozów siana, z Wielkiego Kotorza missalia – meszne*[76] *od 9 kolonistów korców mąki pszennej i korzec owsa, od zagrodników otrzymuje jednak po 1 groszu. Z Kotorza Małego od 19 kolonistów 1 korzec pszenicy i 1 korzec owsa, a od zagrodnika 1 grosz. Ponadto z jednej karczmy jej właściciel zobowiązany jest do zapłacenia korzec mąki pszennej i korzec owsa, ze wsi Węgry od 16 kolonistów – osadników 3 viertele mąki pszennej i tyle samo owsa od zagrodnika i 2 srebrne grosze, ze wsi Kujakowice*[77] *od 4 osadników - kolonistów ½ korzec pszenicy – mąki*

---

[71] Informacje te zamieścił ks. Carl Kahl w kotorskiej kronice parafialnej, a jako ich źródło podał: C. F. Anders, *Schlesien, wie es war*, Breslau 1810, s. 269 i *Codex diplomaticus Silesiae,* t. I, 1857, s. 23. Niestety, nie udało mi się zdobyć pierwszej z tych publikacji, za to w drugiej zawarta jest informacja, że Bolko de Cotorz był świadkiem nadania przez księcia opolskiego Bolesława lokacji wsi Fałkowicom na prawie niemieckim przez wójtów Mathiesa i Domaslausa.

[72] Por. *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, Breslau 1893, t. 27, s. 362.

[73] Korzec – 54,74 l, po 1816 r. – 54,96 l. D. Fenna, *Jednostki miar*, Pierzchalska (red.), Świat Książki, Warszawa 2004.

[74] Viertel – inaczej ćwiertnia polska – 30,15 l, berlińska 13,74 l, ¼ modiusa.

[75] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim, pod datą 1878 r.

[76] „Dziesięcina płacona w pieniądzach, za które kapłan obowiązany był Mszę odprawiać, nazywała się *Meszne*"- Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1900–1903, t. 2.

[77] Prawdopodobnie błąd, gdyż kolejne protokoły wymieniają Kolanowice.

pszennej i tak samo owsa, zaś od wszystkich 12 zagrodników po 1 groszu, również młynarz płaci rocznie proboszczowi 1 talar; ze wsi Ligota szlachetnego pana Blankowski, w której synowski kościół [filia kościoła – J. F.]*, od każdego kolonisty, a jest ich 24, 10 boëmicos*[78] *i od każdego zagrodnika 1 grosz, ze wsi Kadlub od 10 kolonistów w podobny sposób od każdego 10 boëmicos i od zagrodnika 2 grosze, ze wsi Wysoka w powiecie oleskim łącznie otrzymuje proboszcz 400 talarów na św. Marcina, a od mieszkańców 24 talary rocznie. Nauczyciel Christophorus Tik otrzymuje wynagrodzenie od poszczególnych osadników – kolonistów po jednym snopie*[79].

Kolejne informacje, dotyczące głównie opłat ponoszonych przez parafian w Kotorzu Wielkim, zawiera protokół wizytacji z lat 1687–1688 (podajemy w tłumaczeniu polskim): *Akcydencja na rzecz kościoła* [stałe opłaty– J.F.]*: od chrztu kolonisty 2 arg* [srebrne grosze – J.F.]*, za pogrzeb dziecka 4 arg, dorosłego 8 arg, za ślub zgodnie z porozumieniem… W odniesieniu do opiekunów kościoła – tzw. witrycy: kolonista Matthaeus Wilczek służy w kościele od 15 lat, Thomas Tischler służy 10 lat, obaj zaprzysiężeni katolicy. Istnieją dwa klucze do kasy z pieniędzmi, jeden posiada proboszcz, drugi – wikary, w pustej kasie jest de facto 60 talarów, czterdzieści pożyczył niedawno proboszcz kolatorowi bez kontroli, trzeba zadbać, żeby były Kościołowi zwrócone. Parafianie pożyczyli od proboszcza na opiekę nad świątynią 20 talarów, na którą roczną daninę nie nalega proboszcz ani witrycy*[80].

W latach 1690–1692 Boguslaus Blankowsky – właściciel dominium turawskiego, zbudował nowy kościół parafialny na miejscu teraźniejszej kaplicy przedpogrzebowej.

Wizytację parafii w Kotorzu Wielkim przeprowadzono również w 1697 r. W protokole powizytacyjnym stwierdzono (podajemy w tłumaczeniu polskim): *Prowadzona jest księga chrztów i zgonów. Prowadzi ją sam proboszcz… Opłata akcydencyjna: od chrztu daje colonus* [osadnik – J.F.] *2 sgl* [srebrne grosze śląskie], *zagrodnik 4 sgl, od wywodu 2 sgl, za pogrzeb niemowląt – 4 sgl, dorosłego 8 sgl, za ślub zgodnie z umową – porozumieniem*[81].

Kolejną wizytację na terenie parafii kotorskiej przeprowadzono w 1720 r. Protokół powizytacyjny okazał się bardzo szczegółowy. Zawarto w tym łacińskim dokumencie istotne informacje dotyczące kościoła kotorskiego i stanu majątku parafialnego (podajemy w tłumaczeniu polskim): *Do kościoła należą wsie: Kotórz Mały, Węgry, Kolanowice, Trzęsina, Turawa… Proboszcz może korzystać na użytek własny z drewna dominium. Parafia ma fundację w Wysokiej od de Gaschin, fundacja ta była założona przez panią Kokorkiana i otrzymuje z niej co roku 24 talary, bez żadnych obciążeń. Dziesięciny od pana nie odbiera. Od mieszkańców otrzymuje dziesięcinę w wysokości 8 korców mąki pszennej i tyle samo owsa, 2 grajcary grosza mesznego od zagrodników*[82].

W protokole z 1728 r. wymieniono też opłaty ponoszone przez mieszkańców na rzecz parafii. Zawarto w nim również informację o zwyczaju malowania jajek wielkanocnych zwanym *Dyngus*. Oto polskie tłumaczenie stosownego fragmentu tego łacińskojęzycznego dokumentu: *Dochody organisty są niewielkie. Organista w Kotorzu Wielkim od samego początku źle był uposażony, nie posiadał żadnego pola ani ogrodu. Mógł korzystać z niektórych przywilejów, pobożnie zmarły w 1716 r. pierwszy organista Thomas Kottula z Węgier, którego uposażenie od proboszcza Joannis Francisci Ernsta wynosiło 50 talarów. Opłaty: od chrztu 2 srebrne grosze, podobnie kolonista i zagrodnik, za wprowadzenie małego dziecka od kolonisty sto. Również od panów. Nota bene według prawa sprawiedliwości powinien otrzymać 3 talary z fundacji pani Catharina Korkojane*[83] *jak jest udokumentowane. Od małżeństwa z wprowadzeniem podobnie 7 srebrnych groszy. Od dobrze się mających sto. Za pogrzeb*

[78] Boëmicos groſsos – czeskie grosze.
[79] J. Jungnitz, *Visitationsberichte der Diözese Breslau Archidiakonat Oppeln*, Breslau-Aderhol. 1904, s. 20 i 201.
[80] Tamże, s. 308–309.
[81] Protokół wizytacyjny z 1697 r., rękopis, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, syg. IIb 74a.
[82] Protokół wizytacyjny z 1720 r., rękopis, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, syg. IIb 159.
[83] Informacja o fundacji Chatariny Kokorz, kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

śpiewany 8 srebrnych groszy za pogrzeb zarówno od kolonisty, jak i zagrodnika 2 srebrne grosze. Od pogrzebu niemowlęcia 2 srebrne grosze. Poza tym podobnie w Kotorzu Wielkim i Kotorzu Małym, tylko od kolonistów snop pszenicy. Z Węgier i Kolanowic od kolonistów dwa snopy, a od zagrodnika snop pszenicy. Koloniści i zagrodnicy muszą również dostarczać jajka. Grosz mesznego od każdego zagrodnika 1 srebrny grosz z Wielkiego i Małego Kotorza, Węgier, Kolanowic, Lecen, Trzęsiny, z kościoła filialnego z Ligoty i Kadłuba przekazują na ręce 10 srebrnych groszy. Wszelkiego rodzaju osadnicy dwa srebrne grosze. Jeden na Wielkanoc, drugi raz na Encaniis[84]*. Na Wielkanoc czerwone jajka zwane powszechnie Dyngus, również kolonista 3 jajka, a zagrodnik dwa, zarówno kolonista i zagrodnik po jednym placku, ale nie każdego roku*[85]*.*

2.2 Miejscowości należące do parafii

2.2.1 Kadłub Turawski

Nazwa wsi Kadłub oznacza wydrążony pień wstawiony w ziemię do ujęcia wody źródlanej, czyli studnię[86]. W ciągu dziejów funkcjonowały następujące nazwy Kadłuba Turawskiego: Kadlup – 1295 r., Calub – 1375 r., Kadlubietz – 1462 r., Kadlub – 1513 r., Skadlub – 1534 r., Kadlub – 1723 r., Kadlud – 1743 r., Kadlub Turawa – 1834 r., Fichten – 1936 r., Kadłub Turawski – 1945 r.[87]

Pierwsza informacja o Kadłubie Turawskim pojawiła się w dokumencie biskupa Jana III z Wrocławia z 17.11.1295 r., w którym kapłani kościoła kolegiackiego św. Krzyża w Opolu otoczyli opieką duszpasterską mieszkańców kadłubskich[88]. Kolejny dokument dotyczący Kadłuba wydano w Opolu 2.04.1375 r. Zawarto w nim informację o płaconym cle za przejazd mostem w Gosławicach przez mieszkańców Kadłuba nazwanym Calub[89].

Właścicielem Kadłuba Turawskiego w 1427 r. był najprawdopodobniej książę opolski Bernard. Nie wiadomo jednak, kiedy książęta opolscy sprzedali lub podarowali Kadłub nieznanemu bliżej rycerzowi. Dnia 24.03.1462 r. Bartosch Bess z Chróściny Opolskiej sprzedał swojemu bratu Adamowi swój udział m.in. w dobrach w Kadłubie, nazwanym w dokumencie Kadlubietz. Do kolejnej sprzedaży wsi doszło rok później (15.10.1463 r.). Wtedy nabywcą Kadłuba została niejaka Schilhangen z Otmętu[90]. Nie wiadomo, jak zmieniali się kolejni właściciele miejscowości do początku XVI w. W 1504 r. Johann Cumowitz z Węgierskiego Brodu sprzedał wieś swojemu pełnomocnikowi Wenzelowi Sobcze[91]. W dokumencie tym Kadłub nadal nazywano Kadlubietz. We wpisie do ksiąg hipotecznych, który dotyczył zobowiązań na rzecz kościoła św. Krzyża w Opolu z 15.06.1513 r., użyto już nazwy Kadlub.

W 1513 r. nowym właścicielem Kadłuba Turawskiego i okolicznych dóbr został Elias von Sobcze[92]. Kolejnymi właścicielami wsi zostali: 20.07.1521 r. Christoph Sparchowitz, 1526 r. Peter von Königsfeld z Otmętu[93].

---

[84] Prawdopodobnie informacja o mszy śpiewanej.
[85] Protokół wizytacyjny z 1728 r., dz. cyt.
[86] H. Borek, *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Opole 1988.
[87] S. Sochacka (red.), *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. 4, Opole 2014, s. 119.
[88] *Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 7, 1886,* dz. cyt.*,* s. 226.
[89] *Codex diplomaticus Silesiae 6,* Breslau 1865, s. 12.
[90] C. Kahl, *Das Majorat Turawa*, Frankfurt 1991, s. 17.
[91] G. Türk, *Turawa in alter und neuer Zeit*, maszynopis, Breslau 1944, s. 4.
[92] C. Kahl, dz. cyt., s. 17.
[93] Tamże, s. 20.

W urbarzu[94] z 1534 r. zawarto pierwszy spis mieszkańców wsi i płacone przez nich podatki (podajemy w tłumaczeniu polskim): *Wieś Skadlub Wolnymi chłopami, którzy posiadali dokument i nie musieli płacić podatków, byli: Henrich Kosski, Jacob Grabiez, Mareck. Zobowiązani byli jednak do służby konnej na wypadek wojny. Płacić podatek musieli: Nicolaus – 18 groszy, Mareck – 9 groszy, Wspomniany Kosski za zaprzęg – 8 groszy, Jacob Grabiez – 12 groszy, Janeck Makowiezki – zwolniony z opłat, Clement Skwarnis – 1 gulden 8 groszy, Clement Nawrot – 28 groszy.*
Podatek drogowy do Radloff[95] *przynosi 20 marek, z tego połowa należy się Probstowi*[96].
Suma płaconych podatków:
Łącznie – 10[97]*. Podatek płacony na św. Michała – 3 guldeny 12 groszy*[98].

Po śmierci Petera von Königsfelda ok. 1545 r. majątek wraz z Kadłubem przejął jego syn Georg. Po jego śmierci, której dokładna data nie jest znana, ale nastąpiła w latach ok. 1562–1565, nowym właścicielem Kadłuba została jego siostra Chatarina[99], późniejsza żona Johanna Kokorz[100]. Ich córka Barbara wyszła za mąż za Johanna Sedlinitzky, lecz po kilku latach zmarła i osierociła sześcioro dzieci. Właścicielką Kadłuba została Catharina Sedlinitzky, która w 1629 r. sprzedała dobra turawskie wraz z Kadłubem Johannowi von Dubrawka. Nowy właściciel 9 lat później, w 1638 r., ze znaczną stratą, sprzedał dobra turawskie wraz z Kadłubem Nikolausowi von Blankowsky.

W 1679 r. proboszcz z Kotorza Wielkiego otrzymywał od jednego zagrodnika z Kadłuba Turawskiego 10 czeskich groszy i 2 grajcary[101].

Rodzina Blankowsky zarządzała Kadłubem Turawskim do 1712 r., wtedy wieś nabył Martin Scholtz von Löwencron[102]. Po jego śmierci 1731 r. cały majątek wraz z Kadłubem objął 15-letni syn Martina, Anton.

Kataster karoliński sporządzony w 1723 r.[103] podaje, iż wieś Kadłub Turawski zamieszkiwało: 2 gospodarzy, 16 gospodarzy pańszczyźnianych, 6 zagrodników i chałupników, 2 mieszkańców z Dylak, 2 chałupników z Rzędowa[104]. Wymienieni zostali ówcześni mieszkańcy wsi podlegający opodatkowaniu: Michal Bialas, Jakub Dziuba, Thomas Faryß, Jacob Dziuba – karczmarz, Matyß Woytek, George Switala, Johann Wemek, Jacob Bartek, Matÿß Wachtzig, Adam Panitz, Martin Portes, Jacob Joschok, Matyß Windy, Johann Grzesyk, Lorentz Kullik, Vallentin Pollak, Simon Kupka, Lemparth Olbin, Valentin Kullik, Adam Dziemba, Valentin Bartzik, Mathuß Kullik, Simon Schneid, Vallentin Panitz, Lucas Kowal, Valentin Krawietz, George Switala, Johann Wemek, Jacob Bartek, Matis Wachczig, Lorentz Golla – karczmarz i Barthel Golla, obydwaj z Dylak, Christoph Golka, Simon Golka – obaj z Rzędowa. W spisie katastralnym podano nazwy pól występujących na terenie miejscowości: Dembina, Ogrod, Ostromcza, Laßek, Podlaßek, Kopanina, Grziczonki. W dokumencie tym spisano również cały majątek mieszkańców wsi. Wysiew łączny wyniósł 23 małdry i 11 korców, w tym zbóż jarych – 8 małdrów 4½ korca. Na terenie wsi hodowano 51 krów, 21 świń. Mieszkańcy płacili podatek od zwierząt domowych 40 talarów 12 srebrnych

[94] Urbarz – księga zawierająca spis majątku właściciela ziemskiego oraz powinności, głównie pańszczyźnianych, jego poddanych. https://pl.wikipedia.org/wiki/Urbarz, dostęp z dn. 13.12.2022 r.
[95] Najprawdopodobniej do Radawia oddalonego o 10 km lub, co bardzo wątpliwe, do Radłowa obok Olesna.
[96] Najprawdopodobniej płacony Kościołowi – kapłanom lub, co jest wątpliwe, poborcy.
[97] Najprawdopodobniej guldenów.
[98] *Urbarz z 1534* r, Państwowe Archiwum we Wrocławiu, mikrofilm.
[99] G. Türk, dz. cyt., s. 2.
[100] C. Kahl, dz. cyt., s. 21.
[101] J. Madeja (red.), *Powiat opolski – szkice monograficzne*, Opole 1969, s. 357.
[102] C. Kahl, dz. cyt., s. 6.
[103] Kataster karoliński – kataster podatkowy sporządzony na zarządzenie cesarza Karola VI (1685-1740) celem zastąpienia nim starego katastru podatkowego z roku 1527.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Kataster_Karoli%C5%84ski, dostęp z dn. 13.02.2023 r.
[104] Dylaki i Rzędów, obecnie samodzielne wsie położone obok Kadłuba Turawskiego.

groszy, z pól 41 talarów 14 srebrnych groszy, łącznie 82 talary 8 srebrnych groszy. Kataster został podpisany 31.03.1723 r. przez Michala Bialasa, sołtysa wsi i pańskiego zarządcę pańszczyźnianego oraz Martina Portesa i Matisa Wachcziga[105].

2.2.2 Kolanowice

Etymologia nazwy wsi Kolanowice wywodzi się od nazwy osiedla Kolano, polskiego słowa „kolano" z przyrostkiem – (ow)ice. Niemiecka nazwa Kniedorf jest wtórnym chrztem z okresu hitlerowskiego.

Nazwa miejscowości w ciągu wieków zmieniała się wielokrotnie: von Colini villa (niepewny zapis) 1251 r., villa Colini – 1259 r., villa Coloni – 1268 r., villa Colini, Colinowiz – 1278 r. Kolonowicz – 1375 r., Kolanowicz – 1564 r., Kollanowitz – 1743 r. Kollanowiz – 1784 r., Kollanowitz, Kolanowice – 1845 r., 19.05.1936 r. Kniedorf Kolanowice, Kniedorf, Kollanowitz – 1939 r.[106]

Pierwsza informacja o Kolanowicach pochodzi z I poł. XIII w. W łacińskim dokumencie wydanym 25.03.1243 r. w Mechnicy przez księcia Mieszka opolskiego miejscowość wymieniona jest pod obecną polską nazwą *villa Kolanowice*[107]. Zachował się też ślad pieczęci z 1278 r. z napisem (w języku niemieckim): *Lokalne parafie w Opolu – wieś Kolanowice powiat opolski*[108].

Zachowały się historyczne zapisy z XIII w. o istnieniu *villa Colini*, leżącej w księstwie opolskim.

W 1447 r. wieś najprawdopodobniej należała już do parafii w Kotorzu Wielkim. Protokoły wizytacyjne z XVI i XVII w. potwierdzają, że wieś należała do parafii kotorskiej. Wielokrotnie miejscowość była wspominana w protokołach wizytacyjnych. W 1679 r. dochody proboszcza kotorskiego ze wsi Kolanowice wynosiły 2 srebrne grosze od 4 osadników (kolonistów) i ½ korca pszenicy[109]. Wieś Kolanowice nigdy nie podlegała dominium turawskiemu, jednak parafia kotorska objęła opieką mieszkańców. W latach 1723–1725 wieś zamieszkiwało 6 mieszkańców i młynarz[110].

Kolanowice wymieniono po raz kolejny w dokumencie z 1644 r. jako wieś należącą do kamery opolskiej[111], pod zarządem dóbr książęcych, należącej do dóbr księstwa opolskiego. W 1725 r. w Kolanowicach istniał młyn[112].

W kronice parafii w Kotorzu Wielkim wypisano mieszkańców Kolanowic, którzy w 1739 r. płacili dziesięcinę na rzecz Kościoła: Joannes Czech, Blasius Czochor, Matheus Twardon, Joannes Teda[113].

2.2.3 Kotórz Mały

Nazwa wsi Kotórz Mały często zmieniała się w zapisach. Znane są określenia: Chotors – 1295 r., Cotorz – 1300 r., Chotors – 1312 r., 1562 – Chottorz, Klein Kochen – 1936 r., Kotórz Mały – 1945 r.[114] Według Henryka Borka[115] nazwa wsi Kotórz wywodzi się od

[105] *Kataster Karoliński*, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, syg. 82/164/0.
[106] S. Sochacka, dz. cyt., t. 5, s. 40.
[107] F. Kulczycki, *Monumenta mediiaevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. IX, Cracoviae 1886, s. XXXVIII.
[108] https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolanowice, dostęp z dn. 17.05.2023 r.
[109] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 200.
[110] J. Madeja (red.), *Powiat opolski – szkice monograficzne*, Opole 1969, s. 362.
[111] Kamera, czyli zarząd dóbr książęcych.
[112] http://kolanowice.com.pl/wies-kolanowice, dostęp z dn. 17.05.2023 r.
[113] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[114] S. Sochacka, dz. cyt., t. 6, s. 13.
[115] H. Borek, dz. cyt., s. 123.

imienia Chotor, staropolskie słowo *chociec* – chcieć, gdyż pierwotną nazwę wsi zapisywano Chotor. Nazwa Kotórz może oznaczać starą dzierżawę o pierwotnym brzmieniu Chotórz lub pochodzi od imienia Chociemir[116]. Proboszcz kotorski ks. Carl Kahl twierdził, że najprawdopodobniej nazwa wsi Kotórz Mały pochodzi z dialektu morawskiego lub z języka czeskiego. W języku czeskim występuje słowo *choterex,* w liczbie mnogiej choterce – podwórko dla kur i chotrce w liczbie mnogiej chore – owies. Zmiana samogłoski „e" na „o" wyrazie „chotorce" i dodanie samogłoski „o" w słowie „chotrce" daje słowo Chotorce[117]. Oznacza to, że początki tej wsi sięgają czasów, gdy okoliczne ziemie należały do państwa czeskiego lub morawskiego.

Najstarszą informację o Kotorzu Małym zawarto w *Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis* (*Księga uposażeń biskupstwa wrocławskiego*). Dokument powstał najprawdopodobniej z inicjatywy biskupa krakowskiego Jana Muskaty przed 1280 r. W powyższym dokumencie zawarto tekst dotyczący Kotorza Małego (podajemy w tłumaczeniu polskim): *Podobnie w Kotorzu dziesięcina na wypadające blisko siebie święta św. Stanisława i Jakuba, płacona na prawie polskim, warta była trzy dzbany miodu*[118]. Etymologia nazwy wsi Kotórz Mały wskazuje, że była to osada służebna. Sposób pobierania dziesięciny jest dowodem na lokowanie osady na prawie polskim[119]. Historyk Idzi Panic[120], badając powyższą księgę, był zdania, że przymiotnik *polski* oznacza formę ustrojową osady, bądź sposób pobierania dziesięciny. Inny pogląd zakłada, że określenie *polski* wskazuje na istnienie w okolicy drugiej osady o podobnej nazwie, która powstała później i została ulokowana na prawie niemieckim[121]. Najprawdopodobniej Kotórz Mały jest starszą wsią niż sąsiedni Kotórz Wielki.

Kolejną informację o Kotorzu Małym zawarto w dokumencie wydanym 17.11.1295 r. przez biskupa Jana III z Wrocławia, w którym wyznaczono wikariusza z Chrząszczyc mianowanego przez opolskiego kanonika katedralnego do prowadzenia duszpasterstwa wśród parafian kotorskich[122].

Ważny dokument dotyczący Kotorza Małego z 21.08.1312 r.[123] zawiera m.in. informację, że książę opolski Bolesław I nadał wsi Kotórz Mały założonej na prawie polskim[124] liczne przywileje. Sprzedał on dziewięciu mieszkańcom z polskiego Chotorza (Kotorza): Nicolausow, Mathiae, Cziechoslaus, Bogdalon, Wenzelowi, Swienclo, Martino, Ade i Stencho cały majątek, który należał do tej wsi i będący w posiadaniu rolników, jako posiadłość

---

[116] Oboczność Chotórz // Kotórz wynika z alternacji ch // k, por. chrzest // krzest; cholebać // kolebać. Człon określający ~ Mały dla odróżnienia od ~ Wielki.
S. Sochacka, dz. cyt., t. 6, s. 13.

[117] C. Kahl, dz. cyt., s. 9.

[118] *Codex diplomaticus Silesiae 14*, Breslau 1889, s. 100.

[119] C. Kahl, dz. cyt., s. 9.

[120] Idzi Panic – polski historyk, profesor nauk humanistycznych, pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Śląskiego.

[121] http://www.strzelecopolski.pl/zaginione-strzelce-polskie, dostęp z dn. 23.02.2011 r.

[122] *Codex Diplomaticus Silesiae, 7*, 1886; Regesten zur schlesischen Geschichte, Th. 3: Bis zum Jahre 1300, Hrsg. von Colmar Grünhagen, Breslau 1886.

[123] *Codex diplomaticus Silesiae* 16, Breslau 1892, s. 228.

[124] Lokacje na prawie polskim miały miejsce między X a XII wiekiem. Przy zakładaniu wsi umowy między panem feudalnym zawierali tylko wolni chłopi. Niewolni byli przypisywani do ziemi i w praktyce pozbawieni praw. Okres wolnizny był w tym przypadku o wiele krótszy. Pierwsze prawo polskie nie posiadało wspólnych cech i zasad, nie przewidywało też rozbudowanych instytucji dla osady. Wszelkie uprawnienia zachowywał pan feudalny: nadawał prawo do osadzenia i ustalał należny czynsz, samodzielnie odpowiadał także za sprawy sądownictwa i sprawiedliwości. Chłopom nadawano prawo dziedzicznego uprawiania ziemi na wyznaczonej działce. Kolejną wadą prawa polskiego była przewaga czynszu płaconego w towarach i pracy, a nie, jak w prawie niemieckim, w pieniądzu. Por. J. Bardach, B. Leśnodorski,
M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 45.

dziedziczną za roczną daninę 20 garnców miodu[125]. Przyznano również wyżej wymienionym mieszkańcom Kotorza i ich potomkom gościnne prawo niemieckie, tzn. wolność, dziedziczenie z możliwością sprzedaży majątku lub możliwość odstąpienia od umowy w przyszłości. Zdarzało się, że osady pierwotnie lokowane na prawie polskim zakładano ponownie na prawie niemieckim. Najprawdopodobniej zrobiono tak w Kotorzu Małym[126].

Krótką informację o Kotorzu Małym zawarto w dokumencie sporządzonym 2.04.1375 r. w Opolu, a dotyczyła przejazdu przez most na Błotnicy w Gosławicach[127].

Książę Władysław Opolczyk 18.10.1399 r. nakazał mieszkańcom Kotorza mielić zboże w młynie w Luboszycach[128].

W dokumencie dotyczącym Kotorza Małego, sporządzonym w języku niemieckim w Strzelcach Opolskich w sobotę przed Zielonymi Świątkami 1427 r., książę opolski i niemodliński Bernard[129] poinformował, że za wierną służbę podarował Jankowi z Jaryszowa k. Strzelec Opolskich najwyższe prawo nad Kotorzem Małym, wraz z wszystkimi należnościami i wpływami[130]. Prawdopodobnie Janko otrzymał wyższą jurysdykcję[131], zwierzchnictwo sądowe i zyski z tego tytułu, a nie wieś na własność[132].

Dnia 25.05.1429 r. (środa przed Bożym Ciałem) w obecności Bernarda, księcia opolskiego, Schambor z Kotorza sprzedał za 150 marek dwa Kotorze ze wszystkimi dochodami: użytkami, lasami, krzakami, łąkami, pastwiskami, stawami, stawkami, drogami wodnymi Andriaschowi von Borgene[133]. W następnym roku wieś znowu zmieniła właściciela. 13.05.1430 r. nowym nabywcą wsi za 170 marek został Henrich (Henryk) Dornheyn, zarządca z Niemodlina[134].

Kolejne dwa dokumenty dotyczące mieszkańców Kotorza Małego także sporządzono w 1430 r. w obecności Bernarda, księcia opolskiego. W pierwszym, datowanym na 4. poniedziałek po niedzieli *Invocavit*[135] (w kalendarzu liturgicznym Kościoła – pierwsza niedziela okresu pasyjnego), książę poświadczył prawo dziedziczenia i sprzedaży majątku przez mieszkańców Kotorza nazwanym Polskim, na podstawie starego zniszczonego dokumentu z 1312 r.[136] W dokumencie tym potwierdzono, że mieszkańcy Kotorza Małego nie mieli obowiązku płacenia żadnej daniny oprócz 20 garnców miodu[137]. W dokumencie sporządzonym w sobotę po świętym Stanisławie książę opolski Bernard sprzedał dziewięciu wymienionym w dokumencie z 21.08.1312 r. gospodarzom z Kotorza Polskiego

[125] *Codex diplomaticus Silesiae* 16, Breslau 1892, s. 228.

[126] Wsie posiadały instytucję sądową – ławę oraz samorząd wiejski. Przedstawicielem pana, np. księcia, był sołtys. W założonej na prawie niemieckim miejscowości znajdowały się też największe działki przypisane panu feudalnemu. Praca na tych działkach była, obok czynszu pieniężnego, formą zapłaty dla pana – księcia. W ten sposób system prawa lokacyjnego i prawa wychodu przyczyniały się do przypisania chłopów do ziemi i wykształcenia się w późniejszym okresie pańszczyzny. Prawo niemieckie uwalniało suwerena od konieczności sprawowania nadzoru nad miejscowością, zadania w jego imieniu wykonywał sołtys. Największe przywileje na wsi miał oczywiście sołtys. Mógł on wymierzyć dla siebie większy obszar ziemi wolnej od czynszu. Ponadto miał on także prawo zakładania i prowadzenia karczmy oraz pobierał 1/6 czynszów oddawanych przez chłopów panu i 1/3 dochodów z opłat składanych ławie za rozpatrywanie spraw.

[127] *Codex diplomaticus Silesiae 6,* Breslau 1865, s. 12.

[128] G. Türk, dz. cyt., s. 2.

[129] Dokument nr 28 w archiwum Garnierów w Turawie, współcześnie nie istnieje.

[130] C. Kahl, dz. cyt., s. 12.

[131] Jurysdykcja przypadała księciu. Jego przedstawiciele na wsi, wiejscy wójtowie, zawiadywali jurysdykcją cywilną i karną. Z kar pieniężnych, które we włościach nie mogły przekroczyć kwoty 10 marek obiegowej waluty, otrzymywali po 1/3 książę, wójt, sołtys.

[132] C. Kahl, dz. cyt., s. 14.

[133] G. Türk, dz. cyt., s. 1.

[134] Dokument nr 6 w archiwum Garnierów w Turawie, współcześnie nie istnieje.

[135] Invocavit – nazwa wywodzi się od słów „Wzywać mnie będzie, a Ja go wysłucham".

[136] Dokument nr 41 znajdował się do 1945 r. w archiwum turawskim.

[137] C. Kahl, dz. cyt., s. 12.

(najprawdopodobniej ich potomkom) wszystkie należące do tej wioski ule[138].

Cztery lata później, w środę przed świętym Janem Chrzcicielem 29.06.1434 r. książę opolski podarował książęcą jurysdykcję nad wsią Kotórz Mały dowódcy zamku w Opolu nazwiskiem Janko Chotulinsky i jego potomkom[139].

W 1462 r. wieś Kotórz Mały należała już do rodziny Bees[140]. Rok później, w czwartek 15.10.1463 r., Adam Bees sprzedał Kotórz Mały szlachciance Annie Schilhangen z Otmętu[141].

Jeszcze w 1478 r. jurysdykcję wyższą nad wsią Kotórz Mały posiadała rodzina Chotulinsky. W niedzielę 11.11.1478 r.[142] książęta opolscy Jan II Dobry i Mikołaj II wystawili dokument, w którym napisano, że siostry: Maruchna, przeorysza klasztoru w Czarnowąsach oraz jej siostra Nyze, wspólnie z braćmi Johanem i Nickelem Chotulinskymi, jurysdykcję wyższą nad Kotorzem Małym sprzedali Johannowi z Prószkowa. Po bezdzietnej śmierci owego Johanna z Prószkowa jurysdykcja wyższa miała przejść na jego braci i Nikela Chotulinsky'ego lub ich spadkobierców. Nie wiadomo jednak, kiedy jurysdykcja wyższa przeszła na właścicieli Kotorza Małego[143].

Nie jest także znana data, kiedy Anna Schilhangen sprzedała wieś Kotórz Mały. W 1504 r. Johann Cunowitz sprzedał Kotórz Mały Wenzelowi Sobcze (Seeben)[144] (Sirbitz)[145]. Dziesięć lat później, w piątek 17.03.1514 r., Wenzel von Sirbitz przekazał Kotórz Mały Eliasowi von Sirbitz. Najprawdopodobniej wtedy ojciec Wenzel przekazał dobra swojemu synowi[146].

Kolejni wymienieni w dokumentach właściciele Kotorza Małego: 13.07.1521 r. Krzistoff Parchwitz[147], 1526 r. Peter von Königsfeld, ok. 1545 r. Georg von Königsfeld.

Z roszczeniami do dóbr turawskich wraz Kotorzem Małym wystąpił Bernhard Makowietzky. W środę 11.03.1562 r. doszło między nimi do porozumienia. Od tej pory Georg von Königsfeld nie używał już tytułu pana na Kucharach, tylko von Königsfeld na Turawie i Kotorzu[148]. Po jego śmierci, która nastąpiła w latach 1562–1565, dobra kotorskie objęła jego siostra Chatarina Kokorz z d. Königsfeld wraz z mężem Johannem.

Na mocy dokumentu z 1312 r. mieszkańcy Kotorza Małego nie mieli obowiązku płacenia żadnej daniny, oprócz 20 garnców miodu[149]. Jednakże późniejsi właściciele wsi starali się nakładać na mieszkańców coraz większe obciążenia. Konflikt zaostrzył się za czasów Georga von Königsfelda. Oto tłumaczenie dotyczącego tej sprawy fragmentu dokumentu, napisanego w języku czeskim: *Chottorz poniedziałek po św. Marku Ewangeliście, 25.04.1565 r. Owym mieszkańcom Kotorza Małego poprzez poprzedniego właściciela Georga von Königsfeld odebrane pola, niwy, i łąki zostają zwrócone; nadto winni mieć wolne pastwisko dla bydła domowego każdego gatunku, również zapędzanie świń na karmiska żołędziowe bez wszelkiego odszkodowania dla pana, do tego winien im zostać udostępniony cały teren lasu Kotórz Mały; tylko żerowiska dla dzikiego zwierza i określone ostoje powinny od wypasu być wolne*[150]. W dokumencie tym opisano obszar zasięgu Kotorza Małego jako rozległy, gdyż sięgał

---

[138] *Codeks dyplom. nr 16,* Aug 21 nr 3304 rok 1312. Wypis z późniejszego czasu z 1430 rękopisu G. 565 w bibliotece z Warmbrunner.

[139] C. Kahl, dz. cyt., s. 14.

[140] Dokument turawski nr 62, nr 5, C. Kahl, dz. cyt., s. 17.

[141] Dokument turawski nr 36, nr 6, C. Kahl, dz. cyt., s. 17.

[142] G. Türk, dz. cyt., s. 3 podał datę 8 listopada.

[143] C. Kahl, dz. cyt., s. 15.

[144] Tak odczytano nazwę Sirbitz w dokumencie, który przetrwał jako zbiór odpisów archiwum wrocławskiego – zbiór dokumentów Lorenza z 1652 r. nr 13.

[145] C. Kahl, dz. cyt., s. 18.

[146] G. Türk, dz. cyt., s. 4.

[147] Tamże.

[148] G. Türk, dz. cyt., s. 5.

[149] *Codex diplomaticus Silesiae* 16, Breslau 1892, s. 228.

[150] C. Kahl, dz. cyt., s. 22–23.

do Rzędowa, Ligoty Turawskiej i Jełowej. Dokument zawierał wiele klauzul, np. że niektóre obszary lasu pan dominatu mógł wykarczować i urządzić pole orne lub folwark, jednak bez szkody dla mieszkańców. Pan dominatu mógł ścinać drzewa tylko dla tartaku i przeznaczone do budowy. Mieszkańcy Kotorza Małego mieli prawo zabierać na opał suche i leżące drewno, jednak nie mogli drewna spławiać rzeką. Powyższą umowę potwierdzono w sobotę 24.08.1565 r. przez gubernatora Johanna von Oppersdorffa w imieniu cesarza Maksymiliana II[151].

Mieszkańcy Kotorza Małego bardzo wiele zawdzięczają owdowiałej Chatarinie Kokorz, gdyż według przekazu ustnego, po śmierci męża dokonała regulacji biegu rzeki Małej Panwi, która często zalewała wieś. Koryto rzeki wyprostowano, a jej nurt skierowano przez Turawę. W zamian za regulację Małej Panwi mieszkańcy Kotorza Małego zobowiązali się płacić corocznie określoną miarę jęczmienia.

Chatarina Kokorz na mocy testamentu z 8.06.1592 r. cały majątek przekazała swej najstarszej wnuczce Catharinie Siedlinitzky, która wyszła za mąż za Andreasa Kochtitzkiego. Wyniku kolejnych transakcji w 1629 r. Kotorz Mały nabył Johann Dubrawka, w 1638 r. baron Nikolaus Blankowsky[152], ok. 1644 r. Johann Blankowsky, 1687 r. Boguslaus Ernst Anton Blankowsky[153], 1710 r. Karl Franz Blankowsky, 1712 r. Martin Scholtz von Löwencron.

Martin von Löwencron kupował i sprzedawał działki w Kotorzu Małym. Oto treść dokumentów dotyczących tych transakcji (podajemy w tłumaczeniu polskim): *Martin Scholtz von Löwencron kupił 2.05.1712 r. za 200 reńskich guldenów od pana Nadzieyowsky wolną działkę Nawolinstwi w Kotorzu Małym. Odkupił 2.05.1712 r. działkę od Georga Friedricha von Natziawski w Kotorzu Małym za 200 guldenów. 15.03.1713 r. Martin Scholtz von Löwencron, spadkobierca dóbr na Turawie, Wielkim i Małym Kotorzu, … sprzedał swojemu poddanemu Janowi Kuszik posesję zagrodniczą w Kotorzu Małym za 20 reńskich guldenów*[154].

W protokole powizytacyjnym parafii w Kotorzu Wielkim jest wzmianka o tym, iż w 1679 r. w Kotorzu Małym 19 gospodarzy płaciło na rzecz proboszcza 1 korzec pszenicy i 1 korzec owsa, a od zagrodnika 1 grosz. Ponadto właściciela karczmy zobowiązano do dostarczenia korca: mąki pszennej i owsa[155]. W sporządzonym protokole w latach 1687–1688, zawarto informację, że w Kotorzu Małym nie ma cmentarza, lecz grzebią zmarłych ewangelików pod krzyżem bez kapłana przy biciu dzwonu i śpiewie. Miejscowość w 1697 r. zamieszkiwało ośmiu luteranów, a wszyscy katolicy sumiennie uczęszczali do kościoła[156]. W protokole wizytacyjnym z 1728 r. opublikowano akcydensy na rzecz kotorskiego kościoła ze spisem mieszkańców: Adam Grochol, Andreas Sikora, Gregorius Woÿtak, Gregorius Zak, Michael Pulik, Joannes Wilczek, Andreas Nowak, Mathey Dziurdzial, Michael Tator, Mathaus Grandoch, Joannes Bul, Simon Kosiol, Simon Deütsch, Simon Thomass, Valentinus Lasseck, Joannes Stolarss, Stanislay Wiecha, Mathey Zoja[157].

W *Katastrze karolińskim* sporządzonym w 1723 r. spisano wykaz powinności mieszkańców Kotorza Małego. Wieś zamieszkiwało 20 gospodarzy razem z obydwoma karczmarzami (Borek[158] i Kotórz Mały), 14 zagrodników i chałupników, oraz 13 zagrodników i chałupników wraz z młynarzem z Trzęsiny. W katastrze wypisano mieszkańców wsi płacących podatki: Michel Doitsch – sołtys i pański zarządca pańszczyźniany, Mathiß Soja – karczmarz, Gregor Zaak, Johann Stolarz, Nicolas Bullik, Mathuß Dziurdziol, Maria Loskowa – wdowa, Simon Koßol, Sebastian Syga, Gregor Woytek, Simon Doitsch, Johann Wilczek,

[151] Tamże, s. 22–23.
[152] Tamże, s. 34.
[153] Tamże, s. 34
[154] G. Türk, dz. cyt., s. 10.
[155] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 200.
[156] Protokół wizytacyjny z 1697 r., rękopis, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, syg. IIb 74a.
[157] Protokół wizytacyjny z 1728 r., rękopis, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, syg. IIb 8.
[158] Borek – przysiółek Kotorza Małego.

Andreas Nowak, Simon Nowok, Andres Sikora, Adam Grochol, Michel Tator, Gregor Wiecho, Valentin Grandoch, Casper Bull, Simon Dlugosch – karczmarz na Borku, Adam Zaak, Adam Langoß, Wentzel Josko, Simon Grund, Johann Faryß, Jakob Pielarczik, Wentzl Skrabatsc, Lucas Kullawik, Blasig Kuß, Christ. Tomaßek, Stanißl. Grandoch, Johann Lempik, Bartek Kußnik – młynarz z Trzęsiny[159], z Trzęsiny – Andreaß Schneider, Jakob Twardawski, Martin Wyga, Joseph Wiechulla, Adam Galluß, Paul Faryß, Adam Kullawik, Jakob Grund, Mathuß Ryßok, Adam Schneider, Urban Kmitta, Gregor Lotko. We wsi hodowano 69 krów i 28 świń. Nazwy pól na terenie miejscowości: Gassowietz, Niwy, Za cmentarzem, Glinitza, Siedlisko, Pallitsch, Za strugą, Jodla Gora (Jodłowa Góra), Soplotie, Sandfeld (pole piaskowe), Ogrod, Pieczisko, Lyczin, Kopanina. Suma wszystkich powinności podatkowych mieszkańców Kotorza Małego wynosiła 128 talarów 2 srebrne grosze 9 halerzy, z hodowli zwierząt 51 talarów 8 srebrnych groszy, a z uprawy pól 76 talarów 2 srebrne grosze 9 halerzy. Procedura spisu zakończyła się w Kotorzu Małym 31.03.1723 r. i podpisali go: Michel Doitsch sołtys, Michel Tator, Valentin Grandoch[160].

Martin von Löwencron w testamencie przekazał dobra turawskie swojemu synowi Antoniemu. Po śmierci Martina w 1731 r. dokonano spisu majątku po zmarłym właścicielu. W Kotorzu Małym znajdowała się karczma, a wieś zamieszkiwało 18 gospodarzy, 5 zagrodników pańszczyźnianych, 2 wolnych zagrodników, 6 chałupników, łącznie 33 rodziny[161]. Przysiółkiem Kotorza Małego był Borek i Trzęsina nazywana przez mieszkańców Kuźnią.

2.2.4. Kotórz Wielki

Pojawiająca się w dokumentach nazwa wsi Kotórz Wielki ewoluowała i była następująca: Chotors – 1295 r., Cotorz – 1309, Choctes – 1375 r., Kotocz – Hotocz – 1399 r., Chotorz – 1404 r., Chotors – 1418 r., Mega Cottorsch – 1728, Groß Kochen – 1936 r., Kotórz Wielki – 1945 r.[162] Nazwa wsi Kotórz (Wielki) jest taka sama jak Kotorza (Małego), może oznaczać starą dzierżawę o pierwotnym brzmieniu Chotórz, lub imienia Chociemir[163]. Według ks. Carla Kahla, proboszcza parafii w Kotorzu Wielkim, nazwa wsi pochodzi z dialektu morawskiego lub z języka czeskiego[164].

Najstarszą informację o Kotorzu Wielkim zawarto w *Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis* sporządzonym ok. 1280 r., a zawierającym spis osad lokowanych na prawie niemieckim należących do biskupa wrocławskiego. W dokumencie zamieszczono zapis (podajemy w tłumaczeniu polskim): *Podobnie plony z Kotorza Wielkiego są widziane na biskupim stole*[165].

Kolejną informację o Kotorzu Wielkim zawarto w dokumencie biskupa Jana III z Wrocławia z 17.11.1295 r., w którym opolski kanonik katedralny wyznaczył wikariusza z Chrząszczyc do opieki duszpasterskiej nad mieszkańcami Kotorza Wielkiego.

Wieś Kotórz Wielki założono na prawie niemieckim. Nie zachowały się informacje, kto był zasadźcą i skąd przybyli jej osadnicy. Nie wiadomo także, kiedy wieś stała się własnością jakiegoś rycerza czy szlachcica. Pierwszym udokumentowanym właścicielem Kotorza

---

[159] Do lat 80. XX w. Trzęsina położona na północnym brzegu Małej Panwi była przysiółkiem Kotorza Małego. Jeszcze w XIX w. funkcjonowały w Trzęsinie piece hutnicze, w których wytapiano miejscową rudę darniową, którą poddawano następnie procesom fryszowania.

[160] *Kataster Karoliński*, dz. cyt.

[161] C. Kahl, dz. cyt., s. 39.

[162] S. Sochacka, dz. cyt., t. 6, s. 13.

[163] Oboczność Chotórz // Kotórz wynika z alternacji ch // k, por. chrzest // krzest; cholebać // kolebać. Człon określający ~ Mały dla odróżnienia od ~ Wielki. S. Sochacka, dz. cyt., t. 6, s. 13.

[164] C. Kahl, dz. cyt., s. 9.

[165] *Codex diplomaticus Silesiae 14*, Breslau, 1889, s. 100.

Wielkiego był Bolko de Cotorz. W dokumencie spisanym w niedzielę 9.03.1309 r. Bolko de Cotorz był świadkiem nadania przez księcia opolskiego Bolesława I wsi Fałkowice lokacyjnego prawa niemieckiego[166].

Kolejny raz Kotórz Wielki wymieniono w dokumencie sporządzonym 18.10.1399 r., informującym, że książę opolski Władysław Opolczyk podarował wieś Luboszyce wraz z młynem dominikanom z Opola. Nakazał m.in. mieszkańcom Kotorza mielić zboże w wyżej wymienionym młynie[167]. Pięć lat później, 30.05.1404 r. Mathias Schea von Chotorz – właściciel Kotorza był świadkiem wytyczenia granic ziem między wioskami Węgry i Jełową[168].

W 1418 r. właścicielem Kotorza Wielkiego był Jacobo lub Jacussio Rockica, nazwany panem z Chotors. Powyższą informację zawarto w dokumencie sporządzonym 19.02.1418 r[169].

Najprawdopodobniej następnym właścicielem Kotorza Wielkiego był Schambor, jednak nie zachowały się informacje, kiedy nabył wyżej wymienione dobra i jaki jeszcze posiadał majątek. Jednakże w środę przed Bożym Ciałem 1429 r. Schambor z Chotorza sprzedał swoje dobra kotorskie z wszystkimi dochodami: użytkami, lasami, łąkami, pastwiskami, stawami rybnymi za sto pięćdziesiąt marek Andriaschowi von Borgene[170].

Kolejnym właścicielem wsi została rodzina Bees, jednak nie wiadomo, kiedy Kotorz Wielki przeszedł w posiadanie tej rodziny. W środę 24.03.1462 r., w obecności księcia opolskiego Mikołaja I, Bartosch Bees sprzedał swemu bratu Adamowi Bees swój udział m. in. w Kotorzu[171]. Kolejni właściciele Kotorza Wielkiego byli identyczni jak sąsiedniego Kotorza Małego, dlatego odstąpiono od ich omawiania.

W czasach, gdy nie istniała jeszcze Turawa, do Kotorza Wielkiego należały trzy folwarki: dwie Kuchary i Rosocha.

Mieszkańcy Kotorza Wielkiego bardzo wiele zawdzięczają owdowiałej Chatarinie Kokorz, która wyprostowała bieg rzeki Małej Panwi, płynąc przez wieś często ją zalewała. Nowo wybudowane koryto rzeki całkowicie omijało wieś. W zamian za regulację rzeki mieszkańcy Kotorza Wielkiego zobowiązali się utrzymać księdza z Cierlisek k. Rybnika i płacić mu rocznie 1 markę i 2 śląskie grosze[172,173].

Ważne informacje dotyczące Kotorza Wielkiego zawarto w łacińskich protokołach wizytacyjnych parafii kotorskiej. W 1679 r. miejscowy proboszcz otrzymywał z Kotorza Wielkiego jako meszne od 9 kolonistów korzec mąki pszennej i owsa, a od zagrodników po 1 groszu[174]. Kolejny wizytator w 1697 r. napisał, że w Kotorzu Wielkim był jeden luteranin, wszyscy inni katolicy sumiennie uczęszczali do kościoła[175].

Wedle katastru karolińskiego wieś Kotórz Wielki zamieszkiwało: 9 gospodarzy, 19 zagrodników i chałupników; w Turawie 5 chałupników razem z młynarzem zamkowym, w Liczinie[176] 5 zagrodników i chałupników. Łącznie hodowano we wsi 57 krów i 17 świń. Mieszkańcy Kotorza Wielkiego płacący podatek: Christoph Langoß – sołtys, (zagrodnik),

---

[166] *Codex diplomaticus Silesiae 1,* Breslau 1857, s. 23.
[167] G. Türk, dz. cyt., s. 2.
[168] *Codex diplomaticus Silesiae 6,* Breslau 1865, s. 24.
[169] *Codex diplomaticus Silesiae 1*, Breslau 1857, s. 103.
[170] C. Kahl, dz. cyt., s. 10–11.
[171] Dokument turawski nr 62, nr 5, C. Kahl, dz. cyt., s. 17.
[172] C. Kahl, dz. cyt., s. 24.
[173] Najprawdopodobniej mieszkańcy Kotorza Wielkiego tej daniny nie chcieli płacić, gdyż jak twierdził ks. Carl Kahl, zachowało się pismo od królewskiego okręgu urzędu podatkowego z Opola z dn. 22.02.1829 r. z wezwaniem zapłaty za lata 1826, 1827, 1829 i nakazujące zapłacić proboszczowi z Cierlisek kwotę 3 marek 6 śląskich groszy, jednak z odliczeniem daniny za trzy lata – 26 śląskich groszy 3 fenigów, czyli zapłacić łącznie 2 marki 9 śląskich groszy 9 fenigów. Danina ta została jednak później spłacona.
[174] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 200.
[175] Protokół wizytacyjny z 1697 r., dz. cyt.
[176] Liczina – dzielnica Turawy.

pański zarządca pańszczyźniany, Johann Bartczik, Christek Bartzik, Catharina Galluskin – wdowa, Mathiß Dziemba, George Wyga, Thomaß Schmieja, Andreaß Twardawski, Thomaß Matyß, Gregor Macziuga, George Grandoch, Jochann Dziuba – karczmarz, Thomaß Kullawik, Simon Stolarzyk, Thomaß Twardawski, Johann Fariß, Simon Bednarz, Bartholome Kowal, Lemparth Saremba, Lucas Nowak, Johann Tator, Valentin Rißok, Valentin Bartzig, Johann Wilik, Lorentz Mroßczyk, Johann Fall, Martin Dziuba, Joseph Tarara, Jacob Tarara, Johann Goczierski – młynarz przy zamku, z Turawy – Barthel Pielorz, Johann Gawlik, Thomaß Wyga, z Licziny – Balthasar Kmitta, Gregor Janik, Johann Powroßnik, Nicolas Krawiecz, Thomaß Bednarczik. W katastrze podano nazwy kotorskich pól uprawnych: Obora, Ostrow, Niwy, Za skotnica, Pod laßisko, Gora, Ganscz, Przy starej drodze, Laßisko, Pod lasem koscziolek, Pod lasem jodłowym, Za dziembą, Za stodołą. W dokumencie podano sumę wszystkich powinności podatkowych mieszkańców Kotorza Wielkiego – 77 talarów 2 srebrne grosze 9 halerzy, od zwierząt hodowlanych 40 talarów 5 srebrnych groszy 9 halerzy, z pól uprawnych 36 talarów 20 srebrnych groszy. Procedura spisu zakończyła się w Kotorzu Wielkim 31.03.1723 r., a podpisali go: Christoph Langoß – sołtys, Gregor Macziuga, Johann Tator[177].

Po śmierci Martina von Löwencrona w 1731 r. majątek przejął jego syn Anton. Zachował się spis majątku, jaki został mu pozostawiony w Kotorzu Wielkim. Był to kościół z proboszczem, karczma, 9 chłopów, 11 zagrodników pańszczyźnianych, 10 wolnych zagrodników, łącznie 32 rodziny, ok. 170 mieszkańców. We wsi znajdował się przytułek, który wybudował Martin Scholtz von Löwencron dla sześciorga biednych poddanych z dóbr turawskich – trzech mężczyzn i trzech kobiet[178].

2.2.5 Ligota Turawska

Pierwotna nazwa to Lgota[179], zaś Lgota (Ligota) = ulga oznaczała wieś założoną na tzw. nowym pniu, czyli wieś wolną na określony czas od podatku[180]. Tak więc Ligota to osada, której mieszkańcy byli zwolnieni z opłat i czynszu na rzecz pana gruntowego. W tym czasie musieli wykarczować las, przygotować z niego grunty rolne, wybudować domy i zabudowania gospodarcze. Okres wolnizny wynosił od 12 do 24 lat[181].

Nazwa wsi wielokrotnie się zmieniała: Elguth – 1463 r., Ondraschowa Lhyota – 1526 r., Elgota – 1534 r., Lgota – 1679 r.[182], Ellgut Turawa – 1776 r., Ellguth Turawa – 1845 r., Ligota Turawska – 1945 r.[183]

Wsie nazywane Lgota (Ligota) powstawały najczęściej na Śląsku do końca XIII w., jednak o Ligocie Turawskiej nie zachowały się żadne informacje z tego okresu. Najprawdopodobniej założycielem Ligoty był Andriasch de Borgene, właściciel Kotorza od 1424 r., o czym będzie mowa jeszcze w dalszej części pracy[184]. Pierwsza informacja o Ligocie Turawskiej pochodzi z 1462 r. Wtedy to książę opolski Mikołaj potwierdził 24.03.1462 r., że w jego obecności Bartosch Bess sprzedał swojemu bratu Adamowi Bess swój udział we wsiach Ligota, Kadłub, Kotórz za 200 marek. Rok później 15.10.1463 r. powyższe dobra sprzedano Annie Schilhangen[185]. Być może wieś powstała o wiele wcześniej, gdyż protokole wizytacyjnym z 1679 r. napisano (podajemy w tłumaczeniu polskim): *Kościół filialny*

[177] *Kataster Karoliński*, dz. cyt.
[178] C. Kahl, dz. cyt., s. 39.
[179] S. Sochacka, dz. cyt., t. 6, s. 145.
[180] H. Borek, dz. cyt.
[181] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, dz. cyt., s. 45.
[182] Pierw. Lgota, od XVIII w. n. złożona niem. Ellguth Turawa, w XIX w. obok n. niem. występuje pol. odpowiednik Ligota Turawska: n. m. Turawa. S. Sochacka, dz. cyt., t. 6, s. 145.
[183] S. Sochacka, dz. cyt., t. 6, s. 145.
[184] C. Kahl, dz. cyt., s. 18.
[185] Tamże, s. 17.

w Ligocie, przeszanownego pana Johanna Blankowsky drewniany, przed 2 wiekami ku czci św. Katarzyny poświęcony[186]. Oznacza to, że Ligota Turawska już w 1480 r. była dużą wsią, która miała własny kościół. Wieś musiała powstać wcześniej, być może już na początku XV w. Podobnego zdania był międzywojenny historyk niemiecki Herbert Dienwiebel, który stwierdził, że kościół ligocki istniał już w 1470 r.[187]

W 1504 r. Johann Kunowitz sprzedał majątek kotorski wraz z Ligotą Wenzelowi Sirbcze[188]. Do 1945 r. w archiwum turawskim znajdował się dokument z 1513 r., który zawierał informacje o folwarku ligockim (podajemy w tłumaczeniu polskim): *W poniedziałek przed św. Vitus 15.06.1513 r. wpisał Wenzel z Sirbcze … do księgi hipotecznej w obecności księcia Jana Opolskiego według testamentu po zmarłej Elisabeth Pinschkowsky 50 węgierskich złotych guldenów na majątek Elguth, koło Kadłuba w okręgu oleskim położony*[189].

Nowym właścicielem Ligoty został w 1526 r. Peter von Königsfeld. W tym dokumencie wieś nosi nazwę Ondraschowa Lhyota, czyli Ligota Andrzejowa. Być może oznacza to, że założycielem Ligoty mógł być wspomniany już wcześniej Andriasch de Borgene, właściciel Kotorza od 1424 r.

Kolejni właściciele Ligoty Turawskiej byli ci sami, jak w przypadku Kadłuba Turawskiego, Kotorza Małego i Kotorza Wielkiego.

W *Katastrze karolińskim* z 1723 r. znajdują się także informacje dotyczące Ligoty Turawskiej. Wieś tę zamieszkiwało wówczas 6 gospodarzy, 17 gospodarzy pańszczyźnianych, 9 zagrodników i chałupników. Wymieniono w katastrze mieszkańców Ligoty płacących podatek: Adam Kaleja – sołtys, zagrodnik, pański zarządca pańszczyźniany, Johann Kalleja, Michl Lukas, Thomaß Kmitta, Christoph Kaßek, Andreß Staß, Thomaß Gawel, Gregor Morawietz, Adam Sibon, Johann Leß, Andreß Gawlik, Valentin Klimaß, Christoph Plotnik, Michl Kuchnia, Adam Kmitta, Lukas Wodniak, Valentin Gawlik, Mathiß Grytzka, Albrecht Misch, Albrecht Sliwa, Martin Sickora, Nikolaß Gora, Stanißlaw Krawietz, Urban Woßnitza, Luka Kalleja, Christoph Wanßok, Johann Czaja, Thomaß Wieczorek, Matiß Galla, Michl Faryß, Petter Wyga, Vallentin Galla, Johann Kmita. W katastrze wymieniono nazwy ligockich pól: Za wiejskim płotem, Laßek, Przed wsią. We wsi hodowano 56 krów, 26 świń. Suma wszystkich powinności podatkowych mieszkańców Ligoty Turawskiej wynosiła 82 talary 16 srebrnych groszy 9 halerzy, od zwierząt hodowlanych uiszczano 36 talarów 8 srebrnych groszy, z pól uprawnych 46 talarów 8 srebrnych groszy 9 halerzy. Procedura spisu zakończyła się w Ligocie Turawskiej 31.03.1723 r., a spis podpisali: Adam Kaleja – sołtys, Albrecht Misch, Valentin Gawlik[190].

W zachowanym spisie z 1731 r., sporządzonym po śmierci Martina von Löwencrona napisano, że mszę św. w kościele ligockim odprawiał ksiądz kotorski co trzecią niedzielę. Ligotę zamieszkiwało 19 gospodarzy, 3 gospodarzy pańszczyźnianych, 7 zagrodników pańszczyźnianych, 5 wolnych zagrodników. W folwarku ligockim istniał budynek mieszkalny dla służby i zarządcy, składający się z jednego pokoju i dwóch spiżarek, oraz zabudowania gospodarcze: podwójny spichlerz zbożowy, stodoła, obory, owczarnia i budynek dla owczarza. W folwarku zgromadzono większą ilość zboża, bydła, świń, drobiu, 313 owiec i narzędzia gospodarcze. We wsi była karczma, zaś w folwarku w Ligocie Turawskiej pracował zarządca majątku i owczarz[191].

[186] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 201.
[187] H. Dienwiebel, *Oberschlesische Schrotholzkirchen*, Breslau 1938, s. 85, 86.
[188] C. Kahl, dz. cyt., s. 18.
[189] Tamże, s. 18.
[190] *Kataster Karoliński*, dz. cyt.
[191] C. Kahl, dz. cyt., s. 40.

2.2.6 Turawa

Nazwa wsi Turawa wywodzi się od słowa tur – byk, lub jest to stara nazwa terenowa, albo pierwotna nazwa wodna[192]. Turawa, z przyrostkiem -awa od wyrazu tur, oznaczającego zwierzęta, które wymarły już w XVII w.[193] Nazwy wsi: Turawa – 1562 r., Turnawa – 1697 r.[194]

Książęta opolscy lubili polować, dlatego tereny położone na północny wschód od Opola zostawili jako miejsce przeznaczone na łowy. Być może na terenie Turawy zbudowali pałacyk myśliwski, który znajdował się obok obecnego pałacu. Pierwszym historycznym właścicielem tych dóbr był Bolko de Cotorz (Chotorz), wymieniony 9.03.1309 r. w dokumencie księcia Bolesława I, który otrzymał te ziemie za wierną służbę. Do Kotorza Wielkiego należały dwa folwarki, obydwa nazywały się Kuchary. Po raz pierwszy Kuchary pojawiły się w dokumencie w 1504 r. Jeden folwark znajdował się na terenie współczesnego Jeziora Turawskiego i został zlikwidowany w 1934 r., zaś drugi otrzymał nazwę Turawa[195].

Georg von Königsfeld w 1552 r. użył tytułu *Pan na Kucharach*[196]. Oznacza to, że najprawdopodobniej Georg von Königsfeld lub jego ojciec Peter zbudowali na terenie Kuchar (współcześnie Turawa) swoją posiadłość.

Po raz pierwszy nazwy Turawa użyto w dokumencie sporządzonym 11.03.1562 r.[197] Wówczas Georg von Königsfeld w wyniku porozumienia z Bernhardem Makowietzkim po raz pierwszy podpisał się *Pan na Turawie i Kotorzu*[198]. Rok 1562 można uznać za początek istnienia Turawy. Nie wiadomo, dlaczego Georg von Königsfeld zmienił nazwę folwarku i wybrał nazwę Turawa dla swojej posiadłości. Najprawdopodobniej posługiwał się językiem czeskim, jak większość szlachty śląskiej w tym okresie, a w swoich folwarkach hodował bydło. W języku czeskim byk oznacza tur i stąd mogła wziąć się nazwa Turawa[199].

Po śmierci Georga von Königsfelda (1562–1565) dobra kotorskie wraz z Turawą objęła jego siostra Chatarina Kokorz z d. Königsfeld wraz z mężem Johannem, który zmarł w 1586 r. Chatarina Kokorz przekazała Turawę najstarszej wnuczce Catharinie Sedlinitzky, gdyż jej matka wcześnie zmarła[200]. Po sporządzeniu testamentu przez Chatarinę Kokorz jej wnuczka poślubiła Andresa Kochtitzkiego[201]. W 1629 r. Catharina Kochtizky sprzedała majątek wraz z Turawą Johannowi Dubrawce[202]. Po dziewięciu latach w 1638 r. sprzedał on kompleks turawski baronowi Nicolausowi Blankowskiemu.

Zachowała się korespondencja z 31.05.1627 r. od kapitana Christopha von Frankenberga do księcia opolskiego Henryka Wacława, w której wspomina się o stacjonujących wojskach kozackich (raczej o lekkiej jeździe polskiej) wokół Turawy[203].

W protokole wizytacyjnym z 1697 r. napisano, że Boguslaus Blankowsky, pan dominium Turnawa, a nie Turawa, ufundował kościół w Kotorzu Wielkim[204].

8.04.1712 r. Franz Carl Blankowsky, syn Boguslausa, sprzedał dobra turawskie

---

[192] H. Borek, dz. cyt., s. 78.
[193] S. Sochacka, dz. cyt., t. 14, s. 109.
[194] C. Kahl, dz. cyt., s. 26.
[195] A. Kupka, *Krótka historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 2/2006, s. 10.
[196] G. Türk, dz. cyt., s. 5.
[197] Tamże.
[198] Tamże.
[199] C. Kahl, dz. cyt., s. 21.
[200] Tamże, s. 26.
[201] A. Weltzel, dz. cyt., s. 179.
[202] Ród von Dambrowka (Dambrawka, Dambrowka, Dobrowka, Dombrowka, Dombrówka, Dubrawka, Dubrowka) wywodził się ze szlachty górnośląskiej. Ród ten zwał się potem Jaschinski – Dambrowka auf Jaschin [Dambrowka na Jasieni]. http://www.lasowice.eu/news.php?readmore=968, dostęp z dn. 23.12.2010r.
[203] *Acta publica. Verhandlungen und Correspondenzen der schlesischen Fürsten und Stände*. Bd. 6, Jg. 1626-1627.
[204] Protokół wizytacyjny 1697 r., rękopis, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, syg. IIb 74a.

Martinowi Scholtz von Löwencron[205].

W Turawie Martin von Löwencron osiadł dopiero w 1728 r.[206], a w 1730 r. rozpoczął budowę miejscowego pałacu. Oznacza to, że w Turawie istniał dworek, w którym mógł zamieszkać. Krótki opis tego budynku zawarto w spisie inwentarza, sporządzonym w 1731 r. po śmierci Martina von Löwencrona. Cały majątek turawski wraz z niedokończonym pałacem przekazał synowi Antonowi von Löwencron.

Po śmierci Martina Löwencrona sporządzono inwentaryzację majątku (podajemy w tłumaczeniu polskim): *wcześniejsze mieszkanie pańskie, składające się z dobrego drewnianego budynku z 4 pokojami, kilku komórkami, kuchnią i kaplicą, mieszkanie z 2 pokojami i tyloma pokoikami dla zarządcy i pisarza, dobrze urządzony dom z warzelnią, suszarnią i słodownią, budynek gorzelni z izbą dla czeladzi dworskiej, budynek dla służby z 2 izbami i 2 komórkami, spichlerz z 4 poddaszami do przechowywania ziarna, chlew dla bydła, stajnia dla koni, chlew i kurnik, stara wozownia, dwie dobre stodoły z 4 klepiskami, 6 gumniskami i 3 komorami na plewy, więzienie zwane taras; poza placem nowo wymurowana lodownia wkopana do ziemi, jak również nowo założony ogród ozdobny z domem ogrodnika, staw rybny z 8 komorami narybkowymi, tartak, młyn z 2 biegami*[207].

W tym okresie istniało w Turawie 6 pańskich budynków dla urzędników i służby, jeden budynek prywatny, wyszynk; jednakże nie było kmieci. Administracyjnie do Turawy należały jeszcze folwarki: Kuchara, Rosocha i Rzencow[208]. W Turawie mieszkało wtedy ok. 19 rodzin, łącznie ok. 95 osób. Pogłowie inwentarza żywego:
– folwark Turawa – 10 koni, 31 szt. bydła, 13 wołów,
– folwark Kuchara – 37 koni, 5 szt. bydła, 56 uli pszczelich,
– folwark Rosocha – 27 koni, 6 szt. bydła, 320 wołów[209].

Pierwszy zagrodnik pojawił się w Turawie w 1735 r., był nim Karbowny. Najprawdopodobniej był karbowym, tzn. nadzorował pracę chłopów zatrudnionych w folwarku i jego funkcja stała się jego nazwiskiem[210].

Integralną częścią Turawy jest przysiółek Marszałki, położony na północnym brzegu rzeki Małej Panwi.

2.2.7 Węgry

Nazwa wsi Węgry, według niektórych historyków, wywodzi się od węgierskich osadników[211]. Jednakże etymologia tej nazwy niekoniecznie odnosi się do wsi Węgry, położonej we współczesnej gminie Turawa. W Niemczech, w Zagłębiu Ruhry w Północnej Westfalii, istnieje miejscowość Wengern. Została wymieniona w 800 r., w czasach Karola Wielkiego, pod nazwą Wyngern. Miejscowość ta nie została założona przez osadników węgierskich. W 1003 r. została użyta jej nazwa Wenger[212].

W ciągu wieków były używane następujące nazwy wsi: Wangri – 1295 r., Wangra – 1356 r., Vanger – 1375 r., Wengri – 1430 r., Dorfund Gut Vangri – 1449 r., Uhru – 1514 r. Wengri – 1515 r. Wengry – 1567 r., ex villa Wengri – 1679 r., villa Wengry – 1686 r., pago Wangern – 1687/1688, Wengern – 1742 r., Wangern (Wengern) – 1784 r., 1532 r., Wengern Węgry – 1864 r., Wengern – 1864 r., Wengri – 1887 r., Węgry, Wengern – 1939 r.,

[205] G. Türk, dz. cyt., s. 10.
[206] Tamże, s. 12.
[207] C. Kahl, dz. cyt., s. 39.
[208] Folwark Rzencow zlikwidowano i założono wieś Rzędów.
[209] C. Kahl, dz. cyt., s. 39.
[210] A. Kupka, *Krótka historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 2/2006, s. 16.
[211] H. Borek, dz. cyt., s. 196.
[212] Kriebus, Kronika wsi Węgry, rękopis.

Węgry – 1945 r.[213]

Pierwsza informacja o Węgrach pojawiła się pod koniec XIII w., w dokumencie biskupa Jana III z Wrocławia z 17.11.1295 r., w którym wyznaczono wikariusza z Chrząszczyc mianowanego przez opolskiego kanonika katedralnego do prowadzenia duszpasterstwa wśród parafian węgierskich[214].

Krótką informację o Węgrach zawarto w dokumencie sporządzonym w 2.04.1375 r. w Opolu, a dotyczącym przejazdu przez most na Błotnicy w Gosławicach[215].

W 1404 r. doszło do sporu pomiędzy właścicielem Jełowej a mieszkańcami Węgier, dotyczącego ustalenia granicy między tymi wsiami. Właściciel Jełowej, kapitan Heinrich Rakowsky chciał udowodnić granice swojej posiadłości. Książę opolski Bolko IV do południa przed Bożym Ciałem objechał osobiście granice między Węgrami i Jełową i 30.05.1404 r. wydał dokument dotyczący granic między tymi wsiami na korzyść Rakowskiego[216].

21.09.1489 r. cesarz Maksymilian I (1459–1519) w miejscowości Kępa potwierdził sołtysowi ze wsi Węgry ważny dokument, niestety jego treść jest obecnie nieznana[217].

Kolejny łacińskojęzyczny dokument informuje, że do 1514 r. właścicielem Węgier był Girzik z Wrbna (podajemy w tłumaczeniu polskim): *4 listopada 1514 r. Girzik z Wrbna oznajmia, że ze względu na złą sytuację finansową, daje w zastaw wsie: Campa* (Kępa), *Uhru* (Węgry) *i Krzenowicz* (Krzanowice) *z okręgu opolskiego z wszystkimi dodatkami za 300 węgierskich guldenów księciu opolskiemu i Głogówka Janowi II Dobremu*[218].

Wieś płaciła w 1531 r. dziesięcinę wikaremu z kolegiaty opolskiej[219].

Oto fragment urbarza z 1534 r., w którym jest mowa o wsi Węgry[220]. Niemożliwe do odczytania było pierwsze zdanie, ale już pozostałą treść udało się odczytać. Podajemy go w polskim tłumaczeniu:

za grunt daje – 2 floreny
– 2 kury,
– 10 jajek.
Franzer Schultheis posiada 2 wolne łany, jedną …
i … z 2. łanów dla przysięgłych jest zobowiązany oddawać rocznie 2 korce zboża.
Chrustek winien jest utrzymywać w pogotowiu konia wierzchowego i służyć też według starego zwyczaju. Ponadto posiada nieużytek – 1 łan, oddaje na św. Michała 1 floren
Martin Schadur ma 2 łany, uiszcza 3 floreny, 2 kury, 15 jajek
Jann Polosha lub Polarsch ma 1 łan i uiszcza na św. Michała 2 floreny, 1 kurę, 10 jajek. ... w pogotowiu mają furmanki: Jan Bula, Jan Müller i Jan Schultheis w ten sposób otrzymuje każdy z nich 24 sztuk drewna rocznie na budowę.
Jan Guldt dzierżawi ogród, płaci z niego 2 grosze.
Sidoin za ogród płaci 1 grosz.
Jan Schula za ogród płaci 2 grosze
Nawrot płaci za ten ogród 2 grosze
Simon płaci za ten ogród 2 grosze
Jan Paletsche płaci za ten ogród 2 grosze
Jan Scuatscunith płaci za ten ogród 2 grosze
Co dziesiąty snop idzie na plebanię, trzy z każdej kopki.

[213] S. Sochacka, dz. cyt., t. 15, s. 16.
[214] F. Idzikowski, *Geschichte der Stadt Oppeln*, Oppeln 1863, s. 67.
[215] *Codex diplomaticus Silesiae 6*, Breslau 1865, s. 12.
[216] Tamże, s. 24.
[217] H. Kałuża, *Dzieje parafii św. Antoniego w Luboszycach*, Opole 2001, s. 52.
[218] *Codex diplomaticus Silesiae 6,* Breslau 1865, s. 163, 164.
[219] F. Idzikowski, dz. cyt., s. 344.
[220] Urbarze to księgi zawierające spis majątku danego właściciela ziemskiego oraz powinności jego poddanych w pańszczyźnie. https://pl.wikipedia.org/wiki/Urbarz, dostęp z dn. 10.07.2023 r.

Pańszczyzna

Winni są 5 korców owsa. Muszą w folwarku Kansa jeden dzień trawę kosić, siano zawieźć do stodół zamku. Muszą zawieźć na Boże Narodzenie każdy jeden wóz drewna do szop. Idą na łowy na ... na folwarku pańskim. Jest staw, w którym hodują ryby.

Suma

Dymów – 5

Łanów – 7

Podatek na św. Michała 12 florenów 13 groszy

Od ogrodów w dn. św. Marcina 15 groszy

Kur – 5

Jajek – 35 =1 x 30 + 5

2 korce od sołtysa[221].

Zobowiązania mieszkańców zawarto także w urbarzu z 1566 r. Poinformowano w nim, że sołtys Stanieckh Postul posiadał 2 wolne łany. Należał również do niego miejscowy młyn. Wieś zamieszkiwało 15 gospodarzy, 3 zagrodników. Na św. Michała zobowiązano ich do uiszczania podatku w wysokości 30 talarów 12 groszy, 2 gęsi, 19 kogutów, 2 kop i 55 jajek, a na św. Jerzego 4 talary 8 groszy[222].

W przedwojennej kronice Węgier autorstwa p. Kriebusa zawarto informacje dotyczące powstania wsi, jednak bez podania ich źródła[223]. W kronice podano, że po założeniu wsi powstał młyn, kuźnie i mieszkali kołodzieje, a w wiosce w XIV i XV w. 2 razy wybuchła epidemia cholery. Autor kroniki twierdził, że drugie zasiedlenie wsi nastąpiło w 1582 r., za czasów Stefana Batorego, gdy szedł przez Śląsk, a za nim przybyli koloniści z Czech i Węgier o nazwiskach: Langos, Dlugos (z Czech) i Morawietz (z Węgier). Mieszkańcy zajmowali się hodowlą bydła i uprawą roli, specjalizowali się w hodowli świń[224].

22.09.1612 r. cesarz austriacki Maciej wydał przywilej warzenia i rozprowadzania piwa miastu Opolu[225]. Nakazał 45 podopolskim wsiom należącym do zamku w Opolu, w tym także Węgrom, nabywać piwo wyłącznie w browarach opolskich[226]. Węgry wymieniono w tym dokumencie jako wieś należącą do kamery opolskiej[227], pod zarządem dóbr książęcych należących do księstwa opolskiego.

W *Katastrze Karolińskim* spisano w 1722 r. powinności mieszkańców Węgier. Wypisano mieszkańców wsi uiszczających podatek: Urban Lotko – sołtys, Lorentz Kußia, Johann Gbureck, Joseph Oleynick, Mattes Palios, Johann Polaczek, Andres Gbur, Gregor Loßeck, Gregor Wollny, Johann Schuster, Sebastian Smuda, Lorentz Rüba, Blasius Ditko, Andres Simon, Johann Kulla, Simon Bartylla, Sebastian Kottulla. W katastrze podano nazwy pól na terenie Węgier: Jammfeld, Dalleßtowitz, Koßlowitz, Przy drodze miejskiej, Niwy. We wsi hodowano 31 krów, 15 świń. W spisie opublikowano sumę wszystkich powinności podatkowych mieszkańców Węgier, która wynosiła 36 talarów 13 srebrnych groszy, od zwierząt hodowlanych 14 talarów 20 srebrnych groszy, a z pól uprawnych 21 talarów 13 srebrnych groszy. Sporządzony kataster podpisali 2.10.1722 r.: Urban Lotko – sołtys, Johann Gbureck, Joseph Oleynick[228].

---

[221] *Urbarz z 1534 r*., dz. cyt.

[222] R. Heck i J. Leszczyński, *Urbarze dóbr zamkowych opolsko-raciborskich z lat 1566 i 1567*, Wrocław 1956, s. 87, 88.

[223] Kriebus, dz. cyt.

[224] Kriebus był kierownikiem miejscowej szkoły, jego imię nie jest znane.

[225] *Akt dotyczący udzielania przywileju warzenia i rozprowadzania piwa z 22.09.1612 r*., Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: A.P. w Opolu), sygn. II -l/6a.

[226] *Akt dotyczący udzielania przywileju warzenia i rozprowadzania piwa z 22.09.1612 r*., Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: A.P. w Opolu), sygn. II -l/6a.

[227] Kamera, czyli zarząd dóbr książęcych.

[228] *Kataster Karoliński*, dz. cyt.

2.3 Kościół parafialny, plebania i parafialne zabudowania gospodarcze w Kotorzu Wielkim

Data powstania pierwszego kościoła w Kotorzu Wielkim nie jest znana. Zachowały się tylko szczątkowe informacje na temat tej pierwszej świątyni. Najprawdopodobniej istniała już w 1447 r., gdyż w rejestrze świętopietrza archidiakonatu opolskiego wypisano wsie, które należały do archiprezbiteratu oleskiego i uiszczały opłatę z tytułu świętopietrza. W dokumencie tym zamieszczono informację o Kotorzu Wielkim: *7 Grossi Chottors dedit 6 grossos, pro quolibet grosso 16 denarios* – (tłum.) *Kotórz dał* [tylko] *7 groszy, za każde* [należne] *16 groszy darowizny*[229]. Jeżeli w tym okresie Kotórz Wielki uiszczał świętopietrze, to musiała istnieć parafia kotorska wraz z kościołem. Najpewniej była to mała drewniana kaplica, która znajdowała się na skraju wsi, gdyż ciągle jeszcze funkcjonuje w Kotorzu Wielkim określenie tego oddalonego terenu – *pole pod kościołem*[230].

Kolejny kościół zbudowano na miejscu współczesnej kaplicy przedpogrzebowej. Opis tejże świątyni zawiera łacińskojęzyczny protokół wizytacyjny z 1679 r., którego stosowny fragment przytaczamy w polskim tłumaczeniu: *Kościół parafialny we wsi Kotórz znakomitego pana Ioannis Blankowski, z drewna i bardzo ciemny, od niepamiętnych czasów zniszczony, konsekrowany ku czci św. Michała, święto poświęcenia kościoła* [kiermasz – J.F.] *jest obchodzone w pierwszą niedzielę po tym święcie. Kościół wewnątrz jest kolorowy i pomalowany, a ponieważ jest mały, nie mieszczą się w nim parafianie. Wyposażenie i majątek kościoła: zakrystia i wieża – dzwonnica z drewna, 3 poświęcone dzwony. Wokół niego cmentarz, prawo patronatu posiada pan wsi. Istnieją 3 proste ołtarze z nałożonymi ozdobnymi serwetami. W tabernakulum wykonanym niefachową ręką przechowuje się Najświętszy Sakrament owinięty jedynie w korporał. Chrzcielnica prosto wyciosana z drewna zawiera wodę święconą. Dochody tego kościoła to tylko ofiary, jednak w chwili obecnej zebrano 100 talarów, które w srebrnym pucharze dla lepszego bezpieczeństwa zakopano w ziemi. Wyposażenie świątyni: miedziany inkrustowany złotem kielich, mosiężna monstrancja, 2 cynowe ampullae* [buteleczki – J. F.], *3 ornaty, 2 alby, mszał*[231]. W protokole tym zapisano, że w Kotorzu Wielkim znajdował się stary zniszczony kościół. Co oznacza, że musiał powstać jeszcze w II poł. XVI w., gdyż w odległych czasach nowy kościół budowano co ok. 100–150 lat.

Bardzo szczegółowy opis świątyni kotorskiej został zawarty w łacińskojęzycznym protokole wizytacyjnym z lat 1687–1688. Stosowny fragment podajemy w polskim tłumaczeniu: *We wsi Kotórz Wielki, która należy do sławnego pana barona Jana Blankowsky, jeden stary kościół parafialny z drewna, wąski, ciemny, którego poświęcenie nie jest ustalone. Wewnątrz ściany są pomalowane – proste malarstwo, stwierdzono, że podłoga również była pomalowana, ciosana, bardzo nierówna. Ten kościół powstał pod wezwaniem św. Michała… Ciemna zakrystia drewniana po stronie ewangelii. Dwa ołtarze: główny stary bez balasek ze świętym krzyżem, ołtarz jest ogrodzony, ale nie konsekrowany, drugi mały z boku ewangelii stary nieformalny, wykonany jest z muru bez kamienia. Godnie w ołtarzu głównym w tabernakulum jest przechowywany czcigodny Najświętszy Sakrament w skromnym kielichu z miedzi pozłacanym z pateną, a postacie sakramentalne są odnawiane co dwa lub trzy tygodnie, przed tabernakulum nie płonęła lampka... Wewnątrz kościoła znajdowała się prosta chrzcielnica malowana, z wodą święconą, w małym kotle miedzianym czysta woda, dwa razy w roku poświęcona. Ambona prosta in cornu epistolae*[232]*, stare proste ławki, konfesjonał znajdował się in cornu epistolae, stary, malowany, dosunięty do ściany kościoła. Cmentarz ogrodzony drewnianym płotem, sąsiaduje ze starą drewnianą dzwonnicą kościoła, w której*

[229] *Zeitschrift des Vereins …* , s. 362.
[230] J. Swolany, *Św. Michał w Kotorzu nad Turawą*, s. 33.
[231] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 200–201.
[232] Prawa strona ołtarza, patrząc od strony nawy kościoła, niegdyś czytano tam listy apostolskie.

ostatnio naprawiono dach, na nowo przykryty, w dzwonnicy znajdują się 3 dzwony, czwarty w małej wieży na kościele. Na cmentarzu znajduje się kostnica, wokół rosną drzewa, zwłaszcza dęby wokół kościoła, które zasłaniają okna… Nie ochrzczone niemowlęta i wcześniaki są grzebane w jednym miejscu na cmentarzu pod płotem obok kostnicy… Wyposażenie kościoła: trzy wiekowe dzwony, czwarty w małej wieżyczce, srebrny kielich z pateną inkrustowany złotem, drugi z miedzi z pateną również z miedzi, od wewnątrz i z zewnątrz ozdobiony, który jako cyborium[233] *jest używany, srebrny krzyż z świętym woskiem, który na ofiary pojednania jest przeznaczony, jeszcze stare cyborium z dobrego mosiądzu, 3 ornaty, alba czerwona i czarna, 3 alby z pasami na ramionach, jedna z nich z welonu, 3 kielichy, 2 korporały, 1 pala*[234]*, 3 purifikaterze, powinien ksiądz proboszcz zadbać o wiele innych podobnych rzeczy, 1 mszał rzymski, 1 agenda wrocławska* [diecezjalny rytuał liturgiczny – J.F.], *1 ewangeliarz, 2 antependium*[235]*, para świeczników mosiężnych, dwie pary drewnianych, 5 par chorągwi, mosiężna kadzielnica, 2 dzwonki mszalne, 2 miedziane dzbany, 1 chrzcielnica, jest używana do przechowywania wody święconej, jedna para cynowych ampullarum, karafka do wina, stara mosiężna monstrancja, nowa figura na zmartwychwstanie, 3 nakrycia ołtarza, 2 mantilia* [ręczniki– J.F.], *para intorticia* [pochodnie liturgiczne] *i para świeczników na włóczni – kijach, baldachim, cynowa vascula* [naczynie do obmycia palców przez kapłana podczas mszy św. – J.F.], *1 portatyl* [niewielka płytka marmurowa z wmurowanymi relikwiami świętych męczenników, którą wkłada się w mensę ołtarzową w kościele – J.F.][236].

Nowy drewniany kościół w Kotorzu Wielkim został zbudowany pod koniec XVII w., przez właściciela dóbr turawskich Boguslausa Ernestusa Blankowskiego. Potwierdzeniem tego ważnego wydarzenia był łaciński zapis na tylnej części ołtarza św. Walentego (który podajemy w polskim tłumaczeniu): *Znakomity pan Boguslaus Ernestus Blankowsky Baron pan de Dembossice, właściciel dziedziczny Turawiensiu Lenbovicentium Dobrodientium i Goslavilntium, jak również obywatel Olesna, ufundował nową świątynię, ale także ofiarował ołtarz rzeźbiony i malowany poświęcony św. Walentemu, Kapłanowi i św. Barbarze, Dziewicy,* oraz na górnej belce nad drzwiami w kościele kotorskim umieszczono napis: *aedificatum A D 1690* (wybudowany w Roku Pańskim 1690)[237]. Opis nowo wybudowanej świątyni przedstawiono w łacińskim protokole wizytacyjnym z 1697 r. (który podajemy w polskim tłumaczeniu): *Nowy właściciel wsi Kotórz Wielki Boguslaus Blankowsky za 100 talarów, rozbudował i wyremontował w 1689 r. kościół pod wezwaniem Michała Archanioła. Obecnie kościół jest duży, jasny, jeszcze nie poświęcony, ściany pomalowane. Kościół jasny drewniany, wystarczająco duży. Powyżej znajduje się kościelna kaplica pana… W kościele znajdują się trzy ołtarze, większy nowy poświęcony św. Archaniołowi Michałowi… znajduje się pośrodku świątyni, malowany, inkrustowany złotem. Znajduje się w nim kosztowne tabernakulum, które ufundował szanowny pan dominium Turnawa. W podobny sposób ozdobione, podobnie inkrustowane złotem. Ołtarz ten jest poświęcony, ale nie konsekrowany… Drugi ołtarz znajduje się od strony ewangelii, poświęcony Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, ufundowany przez księdza proboszcza Joannesa Franza Szaffranka. Trzeci poświęcony św. Walentemu, ufundował go pan dominium Boguslaus Blankowsky. Wszystkie ołtarze są wykonane z drewna. Najświętszy Sakrament jest przechowywany w tabernakulum umieszczonym w głównym ołtarzu w nowym cyborium*[238] *z pozłacanego srebra, nakryty ozdobną sukienką... Nie było wiecznej lampy… Chrzcielnica współcześnie pomalowana,*

[233] Naczynie do przechowywania hostii oraz komunikantów.
[234] Płócienna, sztywna, kwadratowa przykrywka do kielicha, używana we mszy św.
[235] Bogato zdobione zakrycie lub zasłona mensy ołtarza chrześcijańskiego.
[236] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 308–309.
[237] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[238] Ażurowa obudowa ołtarza składająca się zazwyczaj z czterech kolumn podtrzymujących baldachim w formie kopuły, ostrosłupa lub innej bardziej złożonej.

otoczona troską przez proboszcza... Nowa ambona pomalowana... Wszystkie ławki w kościele nowe. Konfesjonał dosyć duży znajduje się po stronie ewangelii przy głównym ołtarzu… Większa brama pomalowana. Dwie bramy drewniane zewnętrzne również pomalowane. Trzecia kościelna również pomalowana. Cała krypta, ufundowana przez pana dominium, niemal surowa... Dołączona jest do kościoła duża dzwonnica z bramą, odbudowana w całości, z trzema nowymi pobłogosławionymi dzwonami. Czwarty mały powyżej świątyni (w sygnaturce). *Drewniana kostnica znajduje się obok. Dach pokryty jest drewnianym gontem. Przy kościele rosną wysokie i smukłe drzewa chroniące przed pożarem*[239].

W powyższym protokole zawarte są dwie szczególnie ważne informacje. Podano datę rozbudowy świątyni – 1689 r. Napisano również, że Boguslaus Blankowsky kościół kotorski rozbudował i wyremontował. Oznacza to, że zastosowano sprawdzoną metodę budowy świątyń drewnianych. Stary kościół chylący się ku upadkowi rozbierano. Następnie najczęściej na miejscu rozebranej świątyni budowano nową, wykorzystując materiał nadający się do powtórnego wykorzystania. Najprawdopodobniej podobnie postąpiono w czasie budowy drewnianego kościoła parafialnego w Kotorzu Wielkim.

Opis nowej świątyni kotorskiej i jej parafii zawiera łacińskojęzyczny protokół wizytacyjny z 1720 r. Oto najważniejsza informacja dotycząca kościoła kotorskiego zapisana w tym dokumencie (podajemy ją w polskim tłumaczeniu): *Wieś pod bezpośrednim panowaniem pana Martina Scholtz de Löwencron, którego to parafialny kościół 9 sierpnia 1720 r. jako Seqvitur (kontroler) odwiedziłem… Kościół drewniany z desek, cały pomalowany, wejście od strony ulicy. Nie wiadomo, czy jest konsekrowany. Dzień konsekracji jest jednak obchodzony w niedzielę po świętym Michale, nie ma potrzeby jego naprawy. Cieszy bezpieczny kapitał, który wynosi 661 talarów. W kasie znajdują się 73 talary. W kościele znajduje się godna ambona i chór z organami. Święte dary są pochowane. Kobiety nie siedzą w ławkach razem z mężczyznami. Naczynie z wodą jest błogosławione. Brak szafy* (skarbonki) *do zbierania jałmużny. Centralnie w kościele umieszczony jest konfesjonał. Kościół jest jasny, bezpiecznie zamknięty, a klucze przechowywane są przez proboszcza*[240].

Zachowało się bardzo mało informacji na temat plebanii i zabudowań gospodarczych. W protokole wizytacji z lat 1687–1688, którą przeprowadził archidiakon i proboszcz kościoła kolegiackiego Świętego Krzyża z Opola ks. Martinus Theophilus Stephetius na polecenie biskupa wrocławskiego, zapisano (podajemy w polskim tłumaczeniu): *Budynek parafialny w dobrym stanie, ale stajnia w całkowitej ruinie, musi ją wspólnota odbudować, ale proboszcz nie nakłania poważnie i apeluje do kolatora*[241].

Istotne informacje dotyczące zabudowań plebanijnych zapisano w protokole wizytacyjnym w 1697 r. (podajemy w polskim tłumaczeniu): *Plebania jest przez wspólnotę parafialną naprawiana i odbudowywana, została przez proboszcza wyremontowana. Zbudowano nowe stajnie, piece, nowe dachy domów na koszt właściciela. Protestował jednak, gdy musiał naprawiać. Obecnie jest inaczej, obok znajduje się plebanijny mały ogród, większa jest stodoła od stajni, krzewy owocowe, staw, w którym można hodować ryby. Pilnie potrzebne jest drewno*[242].

W protokole wizytacyjnym z 1720 r. zapisano (podajemy w polskim tłumaczeniu): *Do plebanii należą dwa ogrody i trzeci duży, podobnie pola w sąsiednich wsiach, z których zbiera plonów 9 korców. Cały majątek sam uprawia. Do majątku należą 3 łąki. Proboszcz może korzystać na użytek własny z drewna dominium… Parafianie, z wyjątkiem Węgier i Kolanowic, zbudowali dom proboszcza*[243].

[239] Protokół wizytacyjny z 1697 r., dz. cyt.
[240] Protokół wizytacyjny z 1720 r., dz. cyt.
[241] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 310.
[242] Protokół wizytacyjny z 1697 r., dz. cyt.
[243] Protokół wizytacyjny z 1720 r., dz. cyt.

3. Właściciele dóbr turawskich – kolatorzy parafii

3.1 Pierwsi właściciele

Zachowało się niewiele wiadomości dotyczących pierwszych właścicieli dóbr turawskich obejmujących wsie: Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki i Ligotę Turawską[244]. Najprawdopodobniej pierwszym właścicielem dóbr turawskich był Adam Bess z Leszczyny (okręg rybnicki). W dokumencie potwierdzonym przez księcia opolskiego Mikołaja, 24.03.1462 r. (środa przed Zwiastowaniem Najświętszej Marii Panny) Bartosch Bess z Chróściny Opolskiej sprzedał swój udział we wsiach i dobrach Kotórz, Ligota i Kadłub położonych w opolskim i oleskim rejonie za 200 marek czeskich. Najprawdopodobniej bracia Bess odziedziczyli dobra po swoim ojcu. Jednak w następnym roku 15.10.1463 r. (czwartek przed dniem św. Jadwigi) dobra te w obecności księcia Mikołaja Adam Biess (w dokumencie tym nazwany Johann) sprzedał Annie Schilhangen[245] z Otmętu za 422 marki czeskich groszy według polskiego przeliczenia[246]. Wkrótce dobra te Anna Schilhangen sprzedała, lecz nie zachowały się informacje, kiedy nastąpiła sprzedaż.

W 1504 r. Johann Cumowitz z Węgierskiego Brodu sprzedał Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Ligotę Turawską, Szczedrzyk, Rosochę i obie Kuchary Wenzelowi Sirbitz (Sobcze, Seeben)[247]. Nowym właścicielem dóbr turawskich został 17.03.1514 r. (piątek po Reminiscere – drugiej niedzieli pasyjnej) Elias von Sirbitz[248], potwierdza to dokument przekazania. Wenzel von Sirbitz przekazał cały majątek Eliasowi, najprawdopodobniej ojciec przekazał dobra swojemu synowi. W następnym dokumencie 20.07.1521 r. (sobota przed św. Małgorzatą) Elias von Sirbitz w obecności księcia opolskiego Jana sprzedał swoje dobra: wsie Kadłub i Ligotę – należące do okręgu oleskiego, Kotorze Wielki i Mały oraz Rosochę i Kuchary – należące do okręgu opolskiego, i Jeżową w okręgu lublinieckim Christophowi Sparchowitz von Schyltperk. Pięć lat później wyżej wymienione dobra znowu zostały sprzedane[249].

3.2 Peter von Königsfeld

Nowym właścicielem wymienionych powyżej dóbr został Peter von Königsfeld. Dokument ten potwierdził książę opolski Jan w środę przed Bożym Ciałem w 1526 r. Rodzina Königsfeld pochodziła z dalekiej Bawarii. Opis herbu: w pociętej na kwadraty tarczy cztery królewskie popiersia, które w 1 i 4 srebrnym polu są ubrane na złoto z brązową brodą i zamkniętymi koronami, te w 2 i 3 czerwonym polu w złoto ubrane z siwą brodą i otwartymi koronami. Nad którym znajdują się dwa ukoronowane hełmy. Na przednim popiersie z zamkniętą koroną, na tylnym popiersie z otwartą koroną. Przednia korona hełmu jest biała i żółta, tylna biała i czerwona[250]. Peter von Königsfeld był w 1512 r. kapitanem w armii króla Władysława II Jagiellończyka – króla Węgier i Czech. Był bardzo ważną postacią, gdyż uczestniczył jako świadek w czasie spisywania i potwierdzenia spadku przez księcia opolskiego Jana Dobrego – ostatniego Piasta górnośląskiego[251]. W późniejszym okresie pozostawał

---

[244] Miejscowości: Turawa, Rzędów weszły do dóbr turawskich później, gdyż powstały w okresie późniejszym. Węgry i Osowiec nigdy nie weszły w skład dóbr turawskich, jednak należały do parafii kotorskiej.

[245] C. Kahl, dz. cyt., s. 17.

[246] F. Idzikowski, dz. cyt., s. 53.

1 marka czeskich groszy w przeliczeniu polskim wynosiła 48, a ¼ część marki nazywała się vierdung albo fecto.

[247] Tak odczytano nazwę Sirbitz w dokumencie, który przetrwał jako zbiór odpisów archiwum wrocławskiego zbiór dokumentów Lorenza z 1652 r. nr 13.

[248] C. Kahl, dz. cyt., s. 18.

[249] Tamże, s. 19.

[250] J. Sinopius, *Schlesischen Kuriositäten,* t. 1, Leipzig 1720, s. 526.

[251] U. Zajączkowska, *Książę Jan Dobry, ostatni Piast na Opolu i Raciborzu*, Strzelce Opolskie 2014, s. 7.

w otoczeniu księcia Jana i był nazwany marszałkiem. Za wierną służbę otrzymał od księcia Jana zameczek myśliwski na terenie Kuchar. W dokumentach książęcych z 1528 r. występował jako świadek[252]. W małżeństwie Petera von Königsfelda z Chatariną Strela z Otmętu urodziło się dwoje dzieci: Georg i Chatarina. Najprawdopodobniej Peter von Königsfeld zmarł ok. 1545 r. Dobra turawskie po śmierci ojca przejął jego syn Georg von Königsfeld[253] .

Właściciele turawscy posiadali w Opolu dom mieszkalny. W urbarzach z 1532 r. i 1533 r. wspomniano, że obok rynku był budynek mieszkalny Chatariny z d. Strela, wdowy po Peterze von Königsfeld, właścicielu Kotorza i Turawy. Według urbarza z 1566 r. Chatarina Königsfeld posiadała obok siebie dwa wolne domy. Od nieruchomości tych płacono taki sam podatek miejski, jak każdy mieszczanin[254].

3.3 Georg von Königsfeld

Georg von Königsfeld w chwili objęcia dóbr turawskich musiał być niepełnoletni, gdyż jego matka w piątek przed św. Bartłomiejem (24 sierpnia) w 1556 r. sprzedała część dóbr – majątek Jeżowa w okręgu lublinieckim. Jako właściciel używał przy swoim nazwisku określenia *Na Kucharach*[255]. Na skutek ugody, zawartej w 1562 r. z Bernhardem Mackowieczkim, dotyczącej dóbr kotorskich, zaczął podpisywać się jako Georg von Königsfeld na Turawie i Chotorzu[256]. Georg żył krótko, bo swojego ojca przeżył tylko o kilkanaście lat.

3.4 Johann Kokorz z Kamieńca

Po bezpotomnej śmierci Georga von Königsfelda, która nastąpiła między 1562 a 1565 r., dobra turawskie objęła jego siostra Chatarina, która wyszła za mąż w 1556 r. za Johanna Kokorz z Kamieńca (niem. Kamenenz)[257]. Nazwisko Kokorz zapisywano również Chockors, Cokors, Kockorsch, Kokors. Herb: w złotym herbie czarnego koguta z kozią głową i kozimi nogami. Na hełmie ten sam herb. Pokrywa hełmu jest żółta i czarna[258]. Za siedzibę rodową uważali Kamieniec k. Gliwic, który prawdopodobnie ok. 1539 r. nabył Johann Kokorz z księstwa niemodlińskiego. W 1562 r. brał udział w podpisaniu przez cesarza Ferdynanda I Habsburga na Hradczanach w Pradze statutu księstwa opolskiego i raciborskiego, jako jeden z siedmiu przedstawicieli stanu rycerskiego szlachty śląskiej. Posiadał również jako lenno cesarskie Dąbrówkę k. Gliwic oraz Rzędowice, Wierchlesie i Grodzisko k. Strzelec Opolskich[259]. Johann Kokorz w piątek po św. Trzech Króli 1580 r. sprzedał swoje dobra z okręgu Toszek. Zmarł sześć lat później w 1586 r., najprawdopodobniej w Tworkowie k. Raciborza. W chwili śmierci nie miał żyjącego męskiego potomka, gdyż dobra turawskie przekazał swojej żonie. W związku małżeńskim Chatariny i Johanna urodziło się prawdopodobnie więcej dzieci, lecz przy życiu pozostała tylko córka Barbara[260].

---

[252] *Codex diplomaticus Silesiae cz. VI*, Breslau 1865, s. 174. W dokumencie 16.10.1528 r. nazwisko zapisano Kinsfeld. W dokumencie 26.10.1528 r. nazwisko zapisano Kinsfelder.
[253] C. Kahl, dz. cyt., s. 21.
[254] R. Sękowski, *Opole. Rozwój przestrzenny …* , Opole 2013, s. 39.
[255] C. Kahl, dz. cyt., s. 21.
[256] *Landbücher Oppeln der FF. Oppeln und Ratibor*, t. 6, Oppeln 1914, s. 194.
[257] C. Kahl, dz. cyt., s. 21.
[258] J. Sinopius, *Schlesischen Kuriositäten,* Leipzig 1720, T. 1, s. 511.
[259] R. Sękowski, *Koniec Średniowiecza i kształtowanie się podstaw ustrojowych księstw opolskiego i raciborskiego (Szkice i wypisy źródłowe)*, Studia i teksty źródłowe z dziejów księstwa opolskiego i raciborskiego nr 1, Opole 2011, s. 79.
[260] C. Kahl, dz. cyt., s. 22.

3.5 Barbara Kokorz

Jeszcze w II poł. XVI w. rzeka Mała Panew przed Kotorzem Wielkim, w okolicach teraźniejszego Jeziora Turawskiego rozdzielała się i płynęła dwoma ramionami, tworząc w środku wyspę, na której znajdował się przysiółek Kuchary[261]. W dawnych czasach rzeka Mała Panew bardzo często wylewała i zalewała pola od folwarku Kuchary aż do miejscowości Węgry. Wdowa Chatarina Kokorz ulitowała się nad mieszkańcami Kotorza Małego i Kotorza Wielkiego i kazała zmienić bieg rzeki. Nowe koryto rzeki zaczynało się od zapory na Kucharach, a kończyło się obok młyna w Węgrach. W zamian za regulację rzeki mieszkańcy wymienionych powyżej obu wsi wzięli na siebie obowiązek corocznego płacenia: z Kotorza Małego produktami naturalnymi[262], a z Kotorza Wielkiego na utrzymanie księdza w Cierlisek k. Rybnika[263].

3.6. Catharina Sedlinitzky

Barbara Kokorz wyszła za mąż za Johanna Sedlinitzky von Choltiz. Zmarła bardzo wcześnie osierocając sześcioro dzieci. Chatarina Kokorz po śmierci córki Barbary sporządziła testament na zamku w Kamieńcu w czwartek przed św. Medardusem (8 czerwca) 1592 r. W testamencie swoje dobra: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Turawę, zagrodę i wieś Ligota Turawska, Kadłub Turawski, folwark Kuchary, Trzęsinę (późniejsza część Kotorza Małego) i dom w Opolu ze stanowczym oświadczeniem woli, że dobra te nie powinny zostać podzielone ani rozerwane, przekazała swojej wnuczce Catharinie. Na mocy testamentu Catharinę Sedlinitzky zobowiązano do wypłacania swojemu młodszemu rodzeństwu Annie, Helenie, Barbarze, Peterowi, Johannie rocznie 1 tys. talarów po 36 groszy[264] do sumy 6 tys. talarów w przeciągu 6 lat. Po spłaceniu tej należności posiadłość turawska miała stać się jej własnością[265].

3.7. Andres Kochtitzky

Catharina Sedlinitzky poślubiła Andresa Kochtitzkiego, pana na posiadłościach Lubliniec i Koszęcin. Herb rodziny Kochtitzkych: na niebieskiej tarczy gęś w jej kolorze, która trzyma w dziobie rybę, na górze hełmu – jak na tarczy. Pokrywa hełmu była czerwona

---

[261] J. Swolany, *Opowiadania o parafii Kotorz Wielki oparte na dociekaniach historycznych ks. Carla Kahla przełożone w wigilijny rok przed Jubileuszem,* 1982, maszynopis.

[262] G. Türk, dz. cyt., s. 6.

[263] C. Kahl, dz. cyt., s. 24.

[264] Gulden austro-węgierski (floren, złoty reński) – srebrna moneta cesarstwa austriackiego, ważąca 12,34 grama (próba srebra 900). Na monetach nominał oznaczany był skrótem "Fl." W Austrii głównymi jednostkami monetarnymi były floren i gulden. Obie miały tę samą wartość, a ich nazwy były w zasadzie synonimiczne. Grosz śląski stanowił 1/36 florena. Funkcjonował również jako jednostka obrachunkowa równa 12 halerzom i 6 denarom.
floren = 60 grajcarów (krajcarów)
1 dukat wymieniano na 4,5 florena.1 talar = 2 guldeny
1 gulden = 60 krajcarów (kreuzer)
1 kreuzer = 4 fenigi = 8 halerzy.
W czasach panowania czeskiego pojawiły się talar i srebrny grosz w relacji talar śląski = 24 grosze.
W Prusach system monetarny oparty był na talarze (Reichstaler) dzielącym się na grosze. Talar liczył 24 tzw. dobre grosze.
G. Kądzielawski, *Prawo swojszczyzny („Heimathrecht") jako wyraz przynależności do gminy*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego", XVII, 2014, s. 169–181.

[265] C. Kahl, dz. cyt., s. 25.

i biała[266]. Andreas Kochtitzky posiadał wiele dóbr[267], był jednym z najwybitniejszych arystokratów śląskich w tamtych czasach, dobrze wykształcony: ukończył studia zagraniczne, otaczał opieką znaczne grono pisarzy i uczonych.

W czasie wojny trzydziestoletniej został wybrany przez szlachtę starostą generalnym Śląska i poparł wojska protestanckie. Został uznany przez katolicką Austrię za zdrajcę. W maju 1629 r. komisja konfiskacyjna pozbawiła go majątku. Żona Andreasa Kochtitzky Catharina zakwestionowała wyroki konfiskacyjne domu i majątku turawskiego jako bezprawne, gdyż należały do niej. Turawa jako własność jego żony pozostała nienaruszona. Andreas Kochtitzky musiał uciekać ze Śląska, wstąpił do służby szwedzkiej, w czasie której został złapany przez wojska cesarskie. W 1634 r. zmarł w więzieniu wiedeńskim[268].

3.8 Johann von Dubrawka

W 1629 r. Catharina Kochtizky, po majowej komisji konfiskacyjnej, która pozbawiła małżeństwo całego majątku z wyjątkiem Turawy, sprzedała za 58 tys. talarów to dobro Johannowi Dubrawce, panu na Lasowicach i Skorkowie[269]. W skład majątku turawskiego wchodziły wsie: Turawa, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Kadłub Turawski, Ligota Turawska, Trzęsina. Dubrawka był wielkim właścicielem ziemskim, gdyż oprócz dóbr turawskich posiadał: Wielkie i Małe Lasowice, Szumirad, Bierdzany, Kobylno, Chudobę, Tuły, Kiełbasin, Zalesie. 10.01.1629 r. Johann Dubrawka[270] kupił posiadłość Zakrzów Turawski. Opis szlacheckiego herbu heraldycznego Dubrawki: w kolorze czarnym, srebrny podwójny hak. Klejnot: na czarnym otwartym hełmie niekoronowany orzeł. Pole: czarno – srebrne. Drugi opis herbu: na tarczy herbowej – na otwartym czarnym koronowanym hełmie rysunek figury tarczy do lotu, pole: czarno – srebrne[271].

3.9 Nicolaus Blankowsky

W 1638 r. Johann Dubrawka sprzedał kompleks turawski baronowi Nicolausowi Blankowskiemu von Dembschütz za 30 tys. talarów. Opis herbu rodziny Blankowsky: pocięta na kwadraty tarcza: 1 i 4 w kolorze czarnym na zielonych trzech wzgórzach patrzący w prawo złoty gryf z szablą, 2 i 3 srebrna – 2 skośne czerwone flagi, z których każda ozdobiona tureckimi głowami w srebrnych turbanach. Klejnot: gryf w koronie. Pole: czarno-złote i czerwono-srebrne[272]. W kościele w Kotorzu Wielkim powyżej obrazu św. Walentego znajdował się herb tej rodziny[273].

3.10 Johann Blankowsky

Nicolaus Blankowsky zmarł po 1644 r., cały jego majątek objął syn Johann Blankowsky (1604–1687). Powiększył swoje dobra poprzez dokupienie w 1650 r. Kosic za 570 śląskich

---

[266] A. Weltzel, dz. cyt., s. 179.

[267] Tamże s. 179–180 podał miejscowości: majątek Koźle – miasto, wieś Większyce, folwark Jaszów, wieś Poborszów, Mechnice, Kamionka, Racławice Śląskie, folwark Servatko, Reńska Wieś, Kłodnica z folwarkiem, folwark Dembowa, wieś z folwarkiem, Łąki Kozielskie, Cisowa.

[268] A. Weltzel, dz. cyt., s. 181–186.

[269] Ród von Dambrowka (Dambrawka, Dambrowka, Dobrowka, Dombrowka, Dombrówka, Dubrawka, Dubrowka) wywodził się ze szlachty górnośląskiej. Ród ten zwał się potem Jaschinski – Dambrowka auf Jaschin [Dambrowka na Jasieni]. http://www.lasowice.eu/news.php?readmore=968, dostęp z dn. 23.12.2010r.

[270] Dokument czeski Turawa 24, podał G. Türk, dz. cyt., s. 8.

[271] C. Blažek, *Der abgestorbene Adel der Provinz Schlesien und der O. Lausitz*, t. 1, Nürnberg 1887, s. 22.

[272] Tamże, s. 12.

[273] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

talarów. 10.09.1659 r. dokupił za 210 śląskich talarów udział w Zakrzowie[274]. W tym samym okresie dokupił Zębowice, Knieję, miasto Dobrodzień, Szemrowice i połowę Warłowa. Związek małżeński zawarł 26.02.1650 r. z Julianną baronową von Kochtitzky z Sierakowa Śląskiego[275]. W akcie małżeńskim Johann tytułował się pan Kochcic i Lublińca, przyjmując tytuły swojej żony. Po śmierci pierwszej żony Johann ponownie ożenił się w 1670 r. z Marią Beatą Ludowiką von Kürben z d. Pawlowsky. Johann Blankowsky zmienił wyznanie na protestanckie, lecz swoje dzieci kazał wychować w religii katolickiej. Sam na łożu śmierci powrócił na łono religii katolickiej. W księdze zgonów parafii kotorskiej umieszczono łaciński zapis (podajemy w polskim tłumaczeniu): *Roku Pańskiego 1687 16 października o godzinie 4.30 rano powrócił do wiary katolickiej pan baron Joannes Blanckowskj z Dembschitz, pan majątku Turawa, Zakrzów i Zębowice. Żył 83 lata i 7 tygodni*[276].

3.11 Boguslaus Blankowsky

Posiadłość po zmarłym Johannie Blankowsky objął najstarszy syn z pierwszego małżeństwa, Boguslaus Ernst Anton Blankowsky (1659–23.12.1707), gorliwy katolik, szambelan dworu cesarskiego i zwierzchnik okręgu oleskiego i opolskiego. Jeszcze za życia ojca Boguslaus dokupił w latach 1684–1686 Gosławice i Zwóz w okręgu lublinieckim, należące do zamku w Dobrodzieniu. 31.01.1704 r. odkupił od Georga Dubrawki i jego żony Elisabeth z d. Sadowskiej Bierdzany za kwotę 12500 śląskich talarów[277]. Boguslaus Blankowsky odgrywał ważną rolę w życiu publicznym, w 1692 r. reprezentował stan panów w sejmiku księstwa opolskiego i raciborskiego[278]. W latach 1690–1692 zbudował nowy, duży kościół w Kotorzu Wielkim[279].

Po śmierci jego ciało zostało złożone w podziemiach drewnianego kotorskiego kościoła, którego był budowniczym. W czasach teraźniejszych w kaplicy kotorskiej znajduje się trumna Ernsta Blankowskiego z następującym łacińskim napisem (podajemy w polskim tłumaczeniu): *Znakomity pan Boguslaus Ernestus de Blankowsky S. C. R. sl. katolik, w okręgu oleskim i w Opolu pan kapitan chwalebny zastępca okręgu opolskiego i raciborskiego, zmarł 23 grudnia 1707 r. w wieku 48 lat*[280].

Boguslaus Ernst Anton Blankowsky był dwukrotnie żonaty. Przed 1681 r. z Anną Marią z d. Götzen, w 1697 r. z Isabellą Charlotte z d. Jarocky von Jaroschin. Pozostawił dwóch synów: Karla Franza i Johanna Wenzela, którzy zostali jego spadkobiercami[281].

3.12. Martin von Löwencron

8.04.1712 r. Karl Franz Blankowsky wraz ze swoją żoną sprzedali za 66 tys. florenów reńskich Martinowi Scholtz von Löwencron z Wieschowej dobra: Bierdzany, Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Ligotę Turawską, Turawę, Zakrzów Turawski, część Łąki i Trzęsinę. Akt sprzedaży sporządzono w Troppau (Opawa – Czechy). Umowa powyższa została potwierdzona w Raciborzu 6.11.1713 r. przez gubernatora Georga Adama Franza von Gaschin w imieniu cesarza Karola VI[282].

---

[274] C. Kahl, dz. cyt., s. 34.
[275] C. Blažek, dz. cyt., t. 1, s. 12.
[276] Księga zgonów parafii w Kotorzu Wielkim, t. 1, s. 1.
[277] C. Kahl, dz. cyt., s. 34.
[278] R. Sękowski, *Koniec Średniowiecza* … , s. 92.
[279] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[280] Tamże.
[281] C. Kahl, dz. cyt., s. 34.
[282] G. Türk, dz. cyt., s. 9.

Martin von Löwencron urodził się 11.11.1661 r. w Bytomiu w mieszczańskiej rodzinie o nazwisku Scholtz. Jego rodzina zasłużyła się w rozwoju kopalnictwa rudy cynkowej w okręgu bytomskim. 1.11.1684 r. zmarł w Krakowie burmistrz Bytomia Johann Scholtz. Spadkobiercą Johanna został jego syn Martin (11.11.1661–28.01.1731 r.), wspomniany wyżej nabywca dóbr turawskich. Martin Scholtz wzbogacił się na srebrzeniu metalowych przedmiotów za pomocą soli srebra. Obracał się w kręgach elit europejskich. W 1697 r. udał się z tajną misją, z narażeniem życia, do Warszawy na rzecz wyboru Augusta Mocnego[283] na króla Polski. Po elekcji elektora saskiego na króla Polski August Mocny przybył do 6.08.1697 r. do Tarnowskich Gór i przez 20 dni mieszkał u Martina Scholtza. Król August II Mocny jako wyraz wdzięczności podarował wtedy Martinowi Scholtzowi *złoty łańcuch łaski*. 1.08.1698 r. przebywał u Martina Scholtza jedną dobę car Rosji Piotr I[284]. Za te wszystkie zasługi 28.05.1706 r.[285] Martin Scholtz został nobilitowany, przeniesiony do czeskiego stanu rycerskiego przez cesarza Józefa[286] i wyniesiony z całą rodziną i potomnymi do godności szlacheckiej z nazwiskiem von Löwencron. Opis herbu rodziny: w kolorze czerwonym – na zielonym polu biegnący w lewo srebrny koń. W klejnocie czarne skrzydła. Pole srebrno-czerwone[287]. Król Polski August II Mocny 10.06.1706 r. mianował w Krakowie Martina von Löwencron radcą komisarycznym[288].

Martin von Löwencron zgromadziwszy kapitał, inwestował także w majątki ziemskie. W okolicach Tarnowskich Gór nabył: Wieszowę, Stare Tarnowice i Konary, koło Gliwic: Sieroty, Kamieniec i Karchowice, w okręgu opolskim Turawę. W 1725 r. wydzierżawił dobra turawskie Georgowi Danielowi von Schonowsky. Majątek Turawa powrócił do Martina 27.06.1728 r.[289] W tym samym roku zamieszkał w Turawie[290].

Martin von Löwencron był dwukrotnie żonaty: 9.10.1684 r. z Anną Susanną Malcherowitz, a 7.10.1713 r. z Marią Elisabeth von Skronsky z Budzow, wdową von Schoberg (12.10.1693–3.12.1729)[291]. Martin Löwencron był bardzo płodny, z pierwszą żoną miał pięcioro dzieci o imionach: Thomas, Wenzeslaus, Marie, Anna, Feliciana, a z drugą sześcioro: Antonius, Barbara, Johanna, Anna Justina, Gotlliebe Teodora, Julie Veronica – 24.11.1729 r. Jednak nie wszystkie dzieci z drugiego małżeństwa urodziły się w Turawie, gdyż nie o wszystkich są zapisy w księdze chrztów parafii w Kotorzu Wielkim. Widnieją jedynie zapisy o Antonie i Julie Veronice. Druga żona Martina von Löwencrona, Maria Elisabeth, zmarła w Turawie po urodzeniu szóstego dziecka 3.12.1729 r. w 36. roku życia i została pochowana w kaplicy kotorskiej. Martin Löwencron zmarł 28.01.1731 r., dwa lata po żonie, w wieku 70 lat[292] i spoczął obok swojej żony. Był protestantem, jednak przeszedł na katolicyzm, a jako dowód miłości dla Kościoła ufundował przytułek dla starców: dla trzech mężczyzn i trzech

---

[283] August II Mocny (1670–1733) August II, z Bożej łaski król Polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, finlandzki, smoleński, siewierski, czernihowski, a także dziedziczny książę saski i książę – elektor. J. Staszewski, *August III Sas*, Wrocław 2010, s. 27–29, 70.

[284] A. Kupka, *Kotórz Wielki i jego historia*, „Fala" 1/2012.

[285] J. C. von Bellbach, *Udel Lexicon oder Sandbuch*, Ilmenau 1826, s. 435.

[286] Józef (1678–1711) *Józef, z Bożej łaski uświęcony i wybrany cesarz rzymski, po wieki August, król Niemiec, Węgier, Czech, Dalmacji, Chorwacji, Slawonii, etc. etc. arcyksiążę Austrii, książę Burgundii, Brabancji, Styrii, Karyntii, Karnioli, margrabia Moraw, książę Luksemburga, Górnego i Dolnego Śląska, Wirtembergii, Teck etc. książę Szwabii, hrabia Habsburga, Tyrolu, Ferreti, Kyburga, Gorycji etc. landgraf Alzacji, margrabia Świętego Cesarstwa Rzymskiego, Burgau, Górnych i Dolnych Łużyc etc. pan Marchii Wendyjskiej, Salin, Port Naon.* http://pl.wikipedia.org/wiki/Leopold_II_Habsburg, dostęp z dn. 5.09.2012 r.

[287] C. Blažek, dz. cyt., t. 2, s. 118.

[288] C. Kahl, dz. cyt., s. 34.

[289] G. Türk, dz. cyt., s. 11.

[290] Tamże, s. 12.

[291] C. Blažek, dz. cyt., t. 2, s. 118.

[292] J. Swolany, *Opowiadania o parafii* … , s. 8, w dokumentach jest podawana różna data śmierci Martina: styczeń lub luty.

kobiet, na utrzymanie których przeznaczył w swym testamencie 1800 florenów, a na utrzymanie budynku w dobrym stanie 200 florenów[293].

3.13. Anton von Löwencron

Antonius Josef Ignatz Leonard Bernard Löwencron urodził się w Turawie 8.10.1715 r[294]. Historyk wrocławski Gustav Türk ustalił, że Anton urodził się 1.07.1719 r. w Kamieńcu na Górnym Śląsku[295]. Najprawdopodobniej Anton von Löwencron urodzony był jednak w Turawie, gdzie też zmarł w latach 1715–1719. Dlatego też rodzice następnemu synowi urodzonemu w Kamieńcu nadali również imię Anton. Jednakże jeszcze większą wątpliwość budzi fakt podania w księdze zgonów parafii w Kotorzu Wielkim, że w 1759 r. zmarł trzydziestoośmioletni Anton von Löwencron, co oznaczałoby, że urodził się w 1721 r.[296]

W 1731 r. po śmierci ojca sąd wyznaczył nad Antonem i jego siostrą opiekę rodzicielską. Zgodnie z wolą ojca byli to: przyrodni brat Thomas, szwagier i chrzestny Balthasar Erdmann von Sponnar. W 1732 r. Anton Löwencron był bierzmowany we Wrocławiu i otrzymał imiona Franciscus Benedictus. W latach 1731–1736 r. uczył się u jezuitów: łaciny i innych przedmiotów, m.in. filozofii (dwa lata) oraz ukończył prawo świeckie. Nabył ogłady towarzyskiej niezbędnej szlachcicowi, opanował m.in. taniec, szermierkę i język francuski. 9.02.1737 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie w Pradze. Po dwóch latach, w kwietniu 1739 r., powrócił do Turawy[297].

W 1740 r. pojechał do Wiednia do cesarza Karola VI, od którego otrzymał certyfikat pełnoletności. 26.05.1740 r. przejął dobra turawskie[298].

4. Proboszczowie parafii

Ks. Blasius Stukalius

Pierwszym znanym proboszczem w Kotorzu Wielkim, jest ks. Blasius Stukalius (Stukalis, Stuchalius) z Opola. Urodził się w 1615 r., a dwuletnie studia teologiczne ukończył w Pradze czeskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał ok. 1647 r. w Opolu z rąk biskupa wrocławskiego Carola Ferdinanda. Pierwszą jego placówką były Czarnowąsy, gdzie był wikariuszem, ale już po trzech latach (24.05.1650 r.) objął jako proboszcz parafię w Kotorzu Wielkim, na którą uzyskał inwestyturę. Prawo prezencji w wikariacie opolskim posiadał turawski kolator Johann Blankowsky von Dembschütz z Turawy. Jurysdykcję pisemną Blasiusowi Stukaliusowi wręczyli Andreas Horzitzki – komisarz opolski oraz Laurentio Coco – wikariusz opolski. Proboszcza kotorskiego ordynowano przez księdza sufragana Balthasarisa Lischa w czasie Świąt Wielkanocy[299]. Podczas wizytacji parafialnej, dokonanej w 1679 r. w protokole wizytacyjnym zapisano (stosowny fragment podajemy w polskim tłumaczeniu): *Proboszcz parafii* kotorskiej *żyje w brudzie. Brud w kościele i przed kościołem, kurz i brud wszędzie, również w domu. Zapytałem, dlaczego żyje w takiej nieczystości w zarządzaniu parafią. Teraz jestem stary – powiedział – myślę o prochu, którym już wkrótce sam się stanę. Oszczędza się do starości, w dalszym ciągu spełnia swoje obowiązki, jednak ze względu na moralność – pijaństwo – powinien być pozbawiony korzyści z beneficjum*[300].

---

[293] C. Kahl, dz. cyt., s. 38.
[294] Tamże, s. 35.
[295] G. Türk, dz. cyt., s. 11, podał imiona Antoniego.
[296] Księga zgonów parafii w Kotorzu Wielkim.
[297] J. Swolany, *Opowiadania o parafii …* , s. 9.
[298] G. Türk, dz. cyt., s. 13.
[299] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 310.
[300] Tamże, s. 200.

W protokole wizytacyjnym zapisano także, że dochody parafii były bardzo małe, dlatego też zła sytuacja materialna mogła być przyczyną zaniedbań. Blasius Stukalius był gorliwym duszpasterzem, gdyż nawrócił do wiary katolickiej ponad 100 innowierców. Wpisy dokonane przez niego w księgach metrykalnych kończą się na roku 1690 r., wtedy też najprawdopodobniej kapłan ten zmarł. Ks. proboszcz Blasius Stuchalius, żył 75 lat.

Ks. Joannes Franz Szaffranek

Zmarłego zastąpił ks. Joannes Franz Szaffranek, Ślązak z Dobrodzienia, ur. w 1641 r. Studia ukończył w Ołomuńcu i uzyskał tytuł magistra filozofii, tam przez 3 lata studiował teologię spekulatywną. Wyświęcony na kapłana został w wieku 30 lat, we Wrocławiu, przez Boguslai Blacha. Po święceniach był przez rok wikariuszem w Lublińcu, dokąd otrzymał pisemne skierowanie od administratorów Joanne Jacobo Brunetti i Maximiliano Kosdras. Przez cztery lata był kapelanem zamkowym w Tworkowie, a następnie przez wiele lat proboszczem w Dobrodzieniu. Parafię kotorską objął w 1690 r., gdzie został osadzony przez komisarza opolskiego George Stablowskiego. W tamtym okresie w Kotorzu Wielkim zbudowano nowy drewniany kościół. W protokole wizytacyjnym z 1697 r. podkreślono, że nawrócił do religii katolickiej 10 osób, oprócz tego w samym Kotorzu 4. W nawracaniu ewangelików pomagał mu od 7 lat (od 1690 r.) kolator Boguslaus Blankowsky. Proboszcz Joannes Francisco bardzo dbał o kotorski kościół. Kapłan ten zakupił: alby – 2 białe, antepedia – 3 sztuki, 3 ornaty biało–złote ozdobione wzorami kwiatów, korporałów – 5, komżę – 1, świeczników – 6, z czego dwa są cynowe, pozostałe z mosiądzu. Pokrył połowę wydatków na budowę głównego ołtarza poświęconego św. Michałowi Archaniołowi oraz całość kosztów ołtarza bocznego ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny[301]. Ks. Joannes Franz Szaffranek zmarł najprawdopodobniej w 1710 r., przeżywszy 69 lat.

Ks. Joannes Franciscus Ernst

Ks. Joannes Franciscus Ernst objął parafię w Kotorzu Wielkim w 1710 r. Urodził się w 1674 r. w Sławniowicach k. Głuchołaz. Święcenia kapłańskie przyjął w 1700 r. z rąk biskupa Christophori de Wiplar. Wizytator kontrolujący kotorską parafię w protokole wizytacyjnym z 1720 r. napisał, że ks. Joannes Ernst był kapłanem moralnym, kroczącym drogą duchową. Dbał też o powierzone mu probostwo i mienie plebanijne. W protokole też zapisano (podajemy w polskim tłumaczeniu): *Proboszcz był postrzegany jako żyjący w czystości, niczego przeciw niemu nie usłyszałem, lecz razi sposobem działania, jego mowa może być postrzegana jako gwałtowna, i nie udziela dyskretnych odpowiedzi w ciężkich przypadkach życiowych*[302]. Ks. Joannes Franciscus Ernst zmarł w 8.08.1730 r., pogrzebany został w Kotorzu Wielkim.

Ks. Anton Delacourt

Zmarłego zastąpił ks. Anton Delacourt. O tym proboszczu kotorskim niewiele wiadomo, najprawdopodobniej kapłan ten zmarł lub został przeniesiony w listopadzie 1736 r. Można tak wnioskować, gdyż wtedy zmienił się charakter pisma w księgach metrykalnych[303].

Ks. Georgio Krupa

Przez następnych kilka lat proboszczem w Kotorzu Wielkim był ks. Georgio Krupa, który jednak nie używał tytułu proboszcza. W księdze zgonów parafii w Kotorzu Wielkim zachowało się wiele zapisów ks. Georgio Krupy, np. z listopada 1738 r. w czasie wizytacji kanonicznej. Ostatni jego zapis w księdze metrykalnej pochodził z kwietnia 1739 r.[304]

[301] Protokół wizytacyjny z 1697 r., dz. cyt.
[302] Protokół wizytacyjny z 1720 r., dz. cyt.
[303] Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim.
[304] Tamże.

5. Stosunki ludnościowe

Najważniejszą grupą społeczną na wsi byli kmiecie nazywani z j. niemieckiego *Bauer*. Posiadali od kilku mórg nawet do ponad 4 łanów, czyli kilkuset mórg areału (ok. 100 ha), a do jego obrobienia trzymali jeden lub więcej zaprzęgów wołowych lub konnych. Liczba zaprzęgów oraz wielkość posiadanego areału ziemi decydowała, czy był to tzw. *Vollbauer* – pełny kmieć (40 mórg), *Dreiviertelbauer* – w trzech czwartych kmieć, *Halbbauer* – pół kmieć (22–40 mórg), *Viertelbauer* – ćwierć kmieć – posiadał zwykle tylko jeden zaprzęg wołów. Kmiecie zobowiązani byli do odrabiania pańszczyzny zaprzęgowej, uprawiali ziemię właściciela własnymi środkami, narzędziami i przy użyciu własnych zwierząt. Pańszczyzna była wykonywana od wschodu do zachodu słońca, z 1–2 godzinną przerwą na posiłek. Na właścicieli gospodarstw do dwóch łanów mówiono gburzy[305].

W miarę rozwoju wsi przybywali kolejni osadnicy. Dostawali teren pod zagrodę z małym ogrodem, gdyż grunty orne były już podzielone. Nazywano ich zagrodnikami lub ogrodnikami (niem. *Gärtner*). Płacili mniejszy czynsz niż gospodarstwa kmiece. Wśród nich wyróżniano wolnych zagrodników (niem. *Freigärtner*) i chłopów pańszczyźnianych (niem. *Robotgärtner*)[306]. Zagrodnicy posiadali na Śląsku do 15 mórg ziemi, zwykle jednak było to 5 mórg[307].

Biedniejsi przybysze, których było stać tylko na wybudowanie domu bez posiadania ogrodu, zwano chałupnikami (niem. *Häusler*). Posiadali oni własny dom, często również niewielki ogródek warzywny oraz trochę bydła i pola. Żeby się utrzymać, musieli pracować u kmieci. Dwie powyższe grupy: chałupnicy i zagrodnicy zobowiązane były do odrabiania pańszczyzny pieszej[308].

Najbiedniejsza grupa osób, która nie posiadała domu, zwana była komornikami. Wykonywali wszelkie prace domowe w zamian za pożywienie oraz zamieszkanie. Komornicy byli zwolnieni od opłat na rzecz pana. Z czasem do wsi przybywali rzemieślnicy, w warsztatach wytwarzali swoje wyroby, które sprzedawali mieszkańcom[309].

Gdy mieszkańcy ze względu na wiek byli już nieproduktywni, zostawali wycużnikami. W zamian za prawo do świadczeń pieniężnych lub w naturze oraz możliwość mieszkania zrzekali się swego gospodarstwa na rzecz dzieci lub krewnych.

Na Śląsku mieszkało wiele grup narodowościowych: Polacy, Czesi, Niemcy i Żydzi. Rodzimi mieszkańcy udowodnili po wojnie husyckiej, że wszystkie grupy narodowościowe mogą pokojowo współistnieć, bez względu na religię i język. Informacje te potwierdził Bartholomaeus Stein (Stenus) z Brzegu (1477–1521): w opublikowanym w 1512 r. dziele, w którym zapisał (stosowny fragment podajemy w polskim tłumaczeniu): *Dwa ludy zamieszkują Śląsk, różniące się nie tylko terenem, na którym żyją, ale także sposobem życia. Na obszarze wysuniętym na zachód i południe, gdzie są żyźniejsze ziemie, żyją Niemcy; a w bardzo zalesionym i mniej zagospodarowanym terenie na wschód i północ żyją Polacy. Te dwa ludy są odseparowane przez określoną granicę, a mianowicie rzekę Odrę w górę od miejsca, gdzie wpada Nysa. Nawet w miastach z jednej strony mówią po niemiecku, a z drugiej po polsku*[310]. Zachowały się informacje, że sekretarz sądowy w Opolu w XVII w. musiał znać cztery języki:

[305] http://cpx.republika.pl/kategorie.htm, dostęp z dn. 22.08.2012 r.

[306] Pojęcie roboth gospodarz, roboth zagrodnik, roboth chałupnik występowało jako nazwa własna tylko na Śląsku i oznaczała mieszkańców zobowiązanych do pracy na rzecz pana. Nazwa roboth wzięła się najprawdopodobniej od słowa polskiego robota – praca. Pisownię tę stosowano w urbarzach w XVI i XVII w.

[307] R. Sękowski, *Koniec Średniowiecza* … , s. 65.

[308] http://cpx.republika.pl/kategorie.htm, dostęp z dn. 22.08.2012 r.

[309] R. Sękowski, *Koniec Średniowiecza* … , s. 62–65.

[310] B. Stein, *Descriptio totius Silesiae civitas regiae Vratislaviensis*, Breslau 1927, s. 7.

czeski, polski, niemiecki i łacinę[311]. Ówczesna elita intelektualna: duchowieństwo, szlachta, urzędnicy dworscy znała również, chociaż w różnym stopniu, łacinę. Studia odbywali głównie w Pradze i we Wrocławiu (po założeniu uniwersytetu w tym mieście w 1702 r.). W czasie przynależności Śląska do Czech m.in. urzędnicy dworscy sporządzali dokumenty w języku czeskim. Gdy Śląsk znalazł się w posiadaniu Habsburgów, dokumenty zaczęto spisywać w języku niemieckim, którym posługiwali się koloniści przybyli z krajów niemieckich. Z wolna niektórzy niemieccy koloniści, zwłaszcza na obszarach położonych na wschód od Odry, wchodzili w koligacje rodzinne z miejscową ludnością, od której uczyli się języka (polskojęzycznej gwary śląskiej) i śląskich obyczajów. Mieszkańcy Śląska w XVIII w. posługiwali się polskojęzyczną gwarą śląską z niewielką domieszką słownictwa czeskiego, co można stwierdzić na podstawie protokołów z rozpraw sądowych z Opola dotyczących Kotorza (stosowny fragment podajemy w oryginalnym zapisie): *30.05.1701 r. Szymon Lebel Zyd z Pruskowa zaluje przeciw Michalowi Baszowi Cechmistrzowi Masarskiemu, który natrefiwszy kupującego w Chotorzu welme, tegoz Zyda u pewnego Chlopa, rzekl do niego: tesz ia mam welnę przidczie do mnioe przedam wam ją. Zyd przyszedl do niego y skupil ją po Sześć th. Szczeskich Kamieni* (Miara wagi – 24 funty), *na którą mu zaudawku dal dwa twarde, miało tey welny bydz około 3 albo 3 ½ Kamienia, chcąc tedy we 4 Niedzielach odebracz te skupioną welnę Zyd, Obzalowany Basza powiedział ze ją komu inszemu przedal. Reus zeznaje ze uczenil z tym Zydem Contract, y przedal ją za pol Sziodma th. Kamien, jako tez Zaudawku przijął dwa twarde, udaje jednak, ze ten Kup uczenil bez wiadomości swego gspana (Bez zgody współwłaściciela wełny), który z pola przeszedszy? nie chczial bydz ztym Content …*[312]. *30.04.1711 r. Zaluie Mattes Klimetzki przeciw Balcerowi Wichrowi ratione ze Wichrowa Zona Klimetzkey slow niepotciwych nadala, ty kurwo, bestio, Swayczarska Krowo… Wtey Sprawie między Mattysem Klimeczkim Zalobnikiem ziedney a Balcerem Wichrem Obzalowanem strony drugey wprziczenie fury drzewa które Matys Malerczyk od chlopa imieniem Gerzego Schygi z Kotorza na ulicy dla Balcera Wichra Kupowal…*[313].

Handel w Opolu odbywał się we wtorki i piątki. W inne dni był zabroniony, z wyjątkiem handlu rybami. Na targach pojawiała się masowo ludność wiejska z sąsiednich wsi ze swoimi produktami. Zapewne do Opola wybierali się także mieszkańcy sąsiadującej z Opolem ziemi turawskiej[314].

W Opolu istniały karczmy, które spełniały w tym czasie rozmaite funkcje; były miejscami spotkań towarzyskich i zabaw, miejscem, gdzie można było spotkać przejezdnych i dowiedzieć się nowinek *ze świata*[315]. Mieszkańcy wsi parafii w Kotorzu Wielkim na pewno byli ciekawi świata i będąc w Opolu w dni targowe wstępowali do karczm.

Szlachta w trosce o swe dochody ograniczała gospodarkę chłopską. Na Śląsku wprowadzono w 1652 r. osobiste poddaństwo chłopa i zabraniano mu opuszczania wsi bez zgody pana, zaś zbiegostwo karano śmiercią[316]. W połowie XVI w. szlachta zaczęła nakładać na chłopów coraz większe zobowiązania, dlatego też dochodziło do buntów. Głównym powodem napięć była zamiana chłopów posiadających dziedziczną własność ziemi i zwolnienie od opłat i pańszczyzny na rzecz pana, na chłopów czynszowych i pańszczyźnianych. Sytuacja stała się tak poważna, że cesarz Ferdynand I Habsburg rozpoczął interwencję i ok. 1560 r. wysłał komisarzy cesarskich do księstwa opolskiego. Doszło do spotkania zwaśnionych stron: szlachty i chłopstwa. Cesarz Ferdynand I Habsburg

[311] R. Sękowski, *Opole II Mieszkańcy: życie i obyczaje w XVII i w początkach XVIII wieku*, Opole 2016, s. 28.
[312] R. Sękowski, *Opole II Mieszkańcy* … , s. 129.
[313] Tamże, s. 173–174.
[314] Tamże, s. 17.
[315] Tamże, s. 46.
[316] I. Niewińska *(red.), Wypisy do dziejów gmin opolskich*, Instytut Śląski w Opolu, Opole 1977, s. 92.

24.04.1562 r. wydał zarządzanie dotyczące obciążeń ludności wiejskiej księstwa opolskiego[317].

Najważniejsze ustalenia zarządzenia wydanego przez cesarza Ferdynanda I Habsburga w 1562 r.:

- panowie nie mieli prawa zabraniać wolnym chłopom dysponowania swoim majątkiem np. sprzedaży,
- syn wolnego kmiecia, który chciał się uczyć rzemiosła, musiał uiścić panu opłatę do 1 grzywny,
- chałupnik bez zgody pana nie mógł przenieść się do innego. Jednak, gdy przez rok przepracował u innego pana, a pan dziedziczny się w tym okresie nie upomniał, to pozostawał u nowego pana,
- dziewczyna bez żadnych utrudnień mogła wyjść za mąż za poddanego innego pana, jeżeli uzyskała zgodę pana i swoich rodziców,
- jeżeli chałupnik chciał kupić grunt lub gospodarstwo, nie wolno mu było tego zabronić.

Świadkiem tego ważnego wydarzenia, jako jeden z siedmiu przedstawicieli stanu rycerskiego, był szlachcic Johann Kokorz z Kamienia, właściciel Turawy[318].

W XVI w. właściciele dóbr turawskich starali się nakładać na mieszkańców Kotorza Małego coraz większe obciążenia, a chłopom zabierano użytki. Konflikt zaostrzył się za czasów Georga von Königsfelda. Na mocy porozumienia z 25.04.1565 r. mieszkańcom Kotorza Małego zwrócono pola, niwy i łąki, zabrane przez Georga von Königsfelda[319].

Chłopi na wsi musieli utrzymywać miejscowego kapłana, a największym chłopskim obciążeniem na rzecz Kościoła była dziesięcina. Polegała na oddawaniu co 10. snopa z pola. Dziesięcina była niekorzystna dla chłopa, ponieważ zboże musiało pozostawać na polu aż do chwili, gdy osoba duchowna lub jej przedstawiciel wskazał, które snopki miały zostać zabrane. Chłopi zobowiązani byli także do składania różnych świadczeń:

- mesznego – daniny dla plebana w wysokości korca zboża z gospodarstwa chłopskiego.
- kolędy – małej opłaty pieniężnej zbieranej w okresie świątecznym[320].
- akcydencji – dodatkowe świadczenia: za chrzest dziecka, wywód noworodka, zapowiedź przedślubną, wprowadzenie panny młodej do kościoła, pogrzeb w zależności od klasy[321].

Akcydensy dla parafii w Kotorzu Wielkim opublikowano w protokole wizytacyjnym z lat 1688–1689 r. (stosowny fragment podajemy w polskim tłumaczeniu): *Jego akcydensy* (zobowiązania): *od chrztu 1 grosz, od wprowadzenia 4 1/2 hl, od ślubu 2 arg, po pogrzebie zgodnie z umową, na Boże Narodzenie, Wielkanoc, na poświęcenie i na Zesłanie Ducha Świętego 2 arg. Reszta jest w gestii proboszcza*[322]. Mieszkańcy w parafii w Kotorzu Wielkim utrzymywali się głównie z rolnictwa i należeli do najbiedniejszych w tej części Opolszczyzny, ze względu na wyjątkowo słabe i mało urodzajne gleby. W parafii kotorskiej znajdował się folwark pański w Turawie oraz w Kucharach i Ligocie Turawskiej.

Miary nieszczęścia mieszkańców parafii w Kotorzu Wielkim dopełniły najazdy szwedzkie w czasie wojny trzydziestoletniej, które zdziesiątkowały ludność. W lesie obok Turawy usytuowany był cmentarz, najprawdopodobniej z tego okresu, oddalony od zabudowań, w którym grzebano ofiary epidemii cholery[323].

---

317 R. Sękowski, *Opole II Mieszkańcy* … , s. 67.

318 *Zarządzenie cesarza Ferdynanda I z dn. 24.06.1562 r. w sprawie obciążeń ludności wiejskiej w księstwach opolskim i raciborskim*, R. Sękowski, *Stosunki społeczne na wsiach* …, s. 72–76.

319 C. Kahl, dz. cyt., s. 22–23.

320 http://cpx.republika.pl/rosliny.htm, dostęp z dn. 22.08.2012 r.

321 A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania,* Warszawa 2020, s. 88–89.

322 J. Jungnitz, dz. cyt., s. 311.

323 Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

W czasie synodu diecezjalnego w 1592 r. we Wrocławiu uchwalono, że w szkołach kościelnych mogły nauczać wyłącznie osoby o odpowiednim wieku, reputacji i wykształceniu. Musiały one przysiąc, że nie będą nauczać przeciw Kościołowi, dlatego konieczne było złożenie wyznania wiary[324]. Wielu nauczycieli dokonało złożenia wyznania wiary, lecz nie zrobił tego w 1688 r. m.in. nauczyciel z Kotorza Wielkiego (stosowny fragment podajemy w polskim tłumaczeniu): *Jan Delides, Polak, żonaty, który posiadał odpowiednie umiejętności, ale jeszcze nie złożył wyznania wiary, chociaż pracuje od pięciu lat, nie ma uprawnień do nauczania młodzieży*[325]. W wiejskiej szkole, która w tamtych czasach była polskojęzyczna, uczył dzieci i młodzież po polsku.

Budynki szkoły często były w złym stanie, nieraz nie było ich w ogóle, wówczas nauka odbywała się w mieszkaniu nauczyciela. O budynku szkoły w Kotorzu Wielkim napisano: szkoła ruina. Dla nauczycieli najważniejsza była służba kościelna, a następnie praca w szkole. W Szczedrzyku, Krasiejowie i Zakrzowie Turawskim nauczyciel piekł hostie. Często nauczyciele byli także dzwonnikami[326]. Pobory nauczycieli były bardzo małe. Niekiedy nauczyciel otrzymywał pole lub ogródek, np. w Kotorzu Wielkim w 1720 r.: (stosowny fragment podajemy w polskim tłumaczeniu): *Nauczyciel nazywa się Georgius Zelawski; lat 34, pochodzi z Głogówka, zatrudniony przez proboszcza, nie złożył wyznania wiary, ani przysięgi wiary. Pracuje od 4 lat. Mieszka w małym domu, z przyległym małym ogrodem*[327].

Wykształcenie nauczycieli było bardzo zróżnicowane. Nauczyciel z Kotorza Wielkiego miał ukończoną co najmniej jedną klasę elementarnej szkoły miejskiej. Nauczyciele z sąsiednich wsi: Szczedrzyka i Bierdzan byli parobkami z dominium. W protokołach wizytacyjnych pisano o nich: nauczyciel potrafi pisać. Nauczyciele nie tylko byli odpowiedzialni za nauczanie dzieci, ale żeby się utrzymać, zajmowali się także rzemiosłem. W Kotorzu Wielkim nauczyciel był masarzem[328].

Gospodarze Kotorza Wielkiego płacili za edukację nauczycielowi snopkami niewymłóconego zboża. Nauczyciele otrzymywali także opłaty za chrzciny, pogrzeby i wesela. Wszędzie obowiązywała stała opłata 1 grosza za chrzciny, a w Kotorzu Wielkim za wesela płacono nauczycielowi 2 srebrne grosze. Z okazji świąt dostawali od proboszcza, jako ofiarę, kwotę 2 groszy. W Kotorzu Wielkim taką ofiarę otrzymywali cztery razy w roku[329].

W szkole nauczano: religii, pisania, czytania i śpiewu. Ponieważ nie było obowiązku nauczania dzieci, większość uczniów pozostawała w domu. Dzieci musiały jednak znać podstawowe informacje z religii. Jeżeli dziecko nie uczyło się w elementarnej szkole, musiało uczęszczać do niedzielnej szkółki, by zdobyć wiedzę religijną. Takie szkółki funkcjonowały w Kotorzu Wielkim najczęściej zimą, bo wtedy było mniej pracy w gospodarstwie (zapis podajemy w polskim tłumaczeniu): *Nauki zasad katechizmu mają miejsce w niedziele w południe przez cały rok, więcej jednak zjawiają się dzieci na katechizm w zimie niż latem*[330]. W kotorskim protokole wizytacyjnym z 1697 r. napisano, że nauka katechizmu była prowadzona w dzień Pana (niedzielę) po południu, przez cały rok. W kolejnym protokole z 1720 r. umieszczono zapis (stosowny fragment podajemy w polskim tłumaczeniu): *Nauka religii odbywa się w czasie zimy, zaś w szkole odbywa się w dni powszednie.* Także zamieszczono informację, że w Kotorzu Wielkim dzieci rzadko uczęszczały do szkoły[331].

Ważne informacje dotyczące źródeł utrzymania kotorskiego nauczyciela zawarto w protokole wizytacyjnym z 1720 r. (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu):

[324] P. Kopka, *Die Oppelner Dorfsschulen vor 250 Jahren*, „Heimat Kalender 1929", s. 60–63.
[325] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 311.
[326] P. Kopka, dz. cyt., s. 60–63.
[327] Protokół wizytacyjny z 1720 r., dz. cyt.
[328] P. Kopka, dz. cyt., s. 60–63.
[329] Protokół wizytacyjny z 1697 r., dz. cyt.
[330] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 309.
[331] Protokół wizytacyjny z 1720 r., dz. cyt.

Z Kotorza Wielkiego

Pojedynczy wieśniak daje rocznie 2 snopki pszenicy. Z zebranych rocznie trzecią część chleba odbiera, trzecią cześć z roślin strączkowych, podobnie trzecią część zebranych pieniędzy.

Na Wielkanoc otrzymuje od każdego rolnika 2 srebrne grosze i 2 jajka, a od zagrodników 2 jajka i 1 srebrny grosz.

Odbiera od poszczególnych wieśniaków 1 placek i również od zagrodnika 1 placek.

Akcydencja

Od chrztu 4 srebrne grosze.

Z wprowadzenia 1 srebrny grosz.

Zapowiedzi przedślubnych 1 srebrny grosz

Za ślub z własnej woli – według uznania – 3 arg

Za pogrzeb: 1 klasy – 8 srebrnych groszy, 2 klasy – 3 srebrne grosze, 3 klasy – 2 srebrne grosze

Z Małego Kotorza

Od poszczególnych chłopów odbiera 2 snopy pszenicy

Raz w roku wielkanocne jajka, placki, akcydencję odbiera jak z Kotorza Wielkiego

Od wsi Węgry

Od poszczególnych 2 chłopów odbiera opłatę wszelkiego rodzaju,

od zagrodnika 1 snop pszenicy. Raz w roku na Wielkanoc, odbiera akcydencję jak z Kotorza Wielkiego

Od Trzęsiny Kuźnicy

Tylko raz w roku, na Wielkanoc pisanki, placki, akcydencję odbiera jak z Kotorza Wielkiego.

Z Turawy

Tylko raz w roku, na Wielkanoc pisanki, akcydencję odbiera jak z Kotorza Wielkiego.

Wydaje się, że nauczycielowi żyje się dobrze… Nauczyciel szkoły jest na utrzymaniu proboszcza i pana dominium[332].

Większość mieszkańców dominium turawskiego w XV–XVIII w. była wyznania katolickiego. Mieszkali tu również luteranie, najczęściej byli to urzędnicy dworscy, których w protokołach wizytacyjnych nazywano heretykami (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *W pozostałych 4 wsiach, które należą do pana kolatora, niektórzy są heretykami, mianowicie w Kotorzu Wielkim 2, w Kotorzu Małym 11, w Ligocie 11, w Kadłubie 3; ci trwają w herezji ze względu na szacunek pana*[333]. Kolator turawski Johann Blankowsky umierając w 1687 r. na łożu śmierci przeszedł na katolicyzm. Gdy właściciele turawscy przeszli na katolicyzm, ewangelików w 1720 r. w parafii kotorskiej pozostało już tylko dwóch[334].

Luteranie nie mogli być grzebani na cmentarzu katolickim, ich pochówku dokonywano w wyznaczonych miejscach (zapis z protokołu wizytacyjnego podajemy w polskim tłumaczeniu): *Heretycy w Kotorzu Małym mają cmentarz na pochówki, na którym był postawiony krucyfiks, lecz faktycznie zbutwiał i runął; w Ligocie Turawskiej mają podobnie swój cmentarz, wewnątrz wzniesiony krzyż, w Kotorzu Wielkim nie mają cmentarza, lecz grzebią pod krzyżem bez kapłana przy biciu (w dzwon) i śpiewie*[335].

Na terenie parafii kotorskiej zdarzały się sytuacje moralnie budzące sprzeciw społeczeństwa (zapis z protokołu wizytacyjnego podajemy w polskim tłumaczeniu): *W Kotorzu Małym jest Ioannes Kenssurek tkacz, od trzech lat nie żyje z żoną, która pozostaje u swego syna kowala we wsi Dębie; wniosła ona prośbę do proboszcza i pana, żeby wezwali go do powrotu do związku małżeńskiego, jednakże pan kolator nic nie robi*[336].

[332] Tamże.
[333] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 310.
[334] Protokół wizytacyjny z 1720 r., dz. cyt.
[335] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 310.
[336] Protokół wizytacyjny z 1720 r., dz. cyt.

6. Praktyki religijne wiernych

Od początku życie religijne skupiało się wokół kościoła parafialnego w Kotorzu Wielkim. Mieszkańcy byli zawsze bardzo wierzący, nawet gdy zmieniał się właściciel majątku i jego wyznanie, starali się pozostać przy religii katolickiej. W czasie reformacji uległa zmniejszeniu liczba parafii katolickich. Na Śląsku ok. 1580 r. w rękach protestantów znajdowały się 1222 parafie, zaś w katolickich zaledwie 150, głównie w księstwie nyskim, opolskim i raciborskim. Sytuacja uległa zmianie po pokoju westfalskim (1648 r.) oraz po założeniu seminarium duchownego we Wrocławiu, w którym kształcono przyszłych kapłanów[337].

Protokoły wizytacyjne są cennym źródłem informacji o praktykach religijnych mieszkańców parafii w Kotorzu Wielkim. Konieczność przeprowadzania wizytacji kanonicznych w diecezjach nakazał Sobór Trydencki (1545–1563). Miały przyczynić się do odbudowy Kościoła katolickiego po reformacji. Podczas wizytacji zwracano uwagę na stan parafii, a wnioski odnotowywano w protokołach[338].

Informacje dotyczące odprawianych mszy św. i nabożeństw zawarto w protokole wizytacyjnym z 1688 r. (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Co do nabożeństw: rozpoczynają się około godziny 9, kazanie po polsku ma miejsce w środku nabożeństwa, które niekiedy jest śpiewane, a niekiedy czytane*[339].W protokole z 1697 r. odnotowano (zapis podajemy w polskim tłumaczeniu): *Mszę św. w Kotorzu Wielkim odprawia się o godzinie 9, w czasie której wygłaszane jest kazanie. Następnie dalej msza św. jest odprawiana jako śpiewana*[340]. Ujęto w protokole z 1720 r., że w każdą niedzielę wierni byli pokropieni wodą święconą.

Na terenie parafii w Kotorzu Wielkim ksiądz proboszcz był autorytetem dla mieszkańców, niedoścignionym wzorcem moralnym. W protokole wizytacyjnym napisano w 1688 r. (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Przestrzega względem młodych następującej zasady, uczy gospodarki*[341].

Liczba parafian systematycznie rosła, można ją oszacować na podstawie protokołów wizytacyjnych z terenu parafii w Kotorzu Wielkim. W 1688 r. do spowiedzi wielkanocnej przystępowało 400 parafian, w 1697 r. 700, zaś w 1720 r. podano liczbę katolików – 1100.

Wielokrotnie potwierdzono w protokołach wizytacyjnych, że do chrztu dopuszcza się trzech ojców chrzestnych. Występowały jednak zastrzeżenia do akuszerek, twierdzono, że nie są godne zaufania. Nieochrzczone niemowlęta i wcześniaki grzebano w jednym miejscu na cmentarzu pod płotem obok kostnicy[342].

Proboszcz kotorski pamiętał o chorych (zapis w protokole wizytacyjnym z 1720 r. podajemy w polskim tłumaczeniu): *Wiatyk śmiertelnie chorym zanoszono w korporale, który w drodze można było włożyć do bursy*[343] *i zawiesić na szyi*[344]. *Sakramentem tym zarządza*

---

[337] J. Farys, *Księga historii Ziemi Turawskiej część pierwsza: dzieje gminy*, Opole 2013, s. 27–28.

[338] M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. III, Czasy nowożytne, Warszawa 1989, s. 96–97.

[339] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 309.

[340] Protokół wizytacyjny z 1697 r., dz. cyt.

[341] J. Jungnitz, dz. cyt., s. 310.

[342] Tamże, s. 308–310.

[343] Bursa (z łac., znaczy: kieszeń lub sakiewka) – parament liturgiczny o kształcie kwadratowej pochwy (coś w rodzaju futerału), sporządzony z materiału, z którego uszyty był ornat mszalny, w której (bursie) umieszczony był korporał. W liturgii przedsoborowej kapłan odprawiający mszę św. niósł bursę na kielichu i przystąpiwszy do ołtarza, wyjmował z niej korporał, który rozkładał pod kielichem, zaś pustą bursę opierał o predellę ołtarzową. Oprócz mszalnej jest jeszcze bursa w kolorze białym do przenoszenia Najświętszego Sakramentu (zanosi się w niej Komunię św. chorym) oraz bursa do olejów św.
M. Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, Poznań – Warszawa – Lublin, 1960, s. 63.

[344] Protokół wizytacyjny z 1697 r., dz. cyt.

proboszcz, poprzedzony jest modlitwą i nikt nie jest pomijany[345].

Zobowiązania ponoszone przez parafian kotorskich zostały opublikowane w protokole wizytacyjnym z 1720 r. (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu):

akcydencja (stałe opłaty) od mieszkańców
Chrzest dziecka rolnika – 4 srebrne grosze
Za wywód – 2 srebrne grosze
Chrzest dziecka zagrodnika – 8 srebrnych groszy
Za wywód – 2 srebrne grosze
Zapowiedź przedślubna – 6 srebrnych groszy
Od ślubu: 1 klasy – 2 floreny lub 2 talary, 2 klasy – 30 srebrnych groszy, 3 klasy – 1 floren
Wprowadzenie panny młodej – 2 srebrne grosze
Pogrzeb 1 klasy – 3 floreny, 2 klasy – 8 srebrnych groszy

Włączona wieś Kotórz Mały

Dziesięcina od mieszkańców wsi 18 korców mąki pszennej i tej samej ilości owsa. Opłaty mieszkańców: grosz mesznego na Nowy Rok, na Wielkanoc jajka, zwykle 4 ofiary i akcydencja pobierana jak w Kotorzu.
Proboszcz z Kotorza obdarowany jest jajkami na Wielkanoc.

Wieś Węgry

Dziesięcina otrzymywana od wspólnoty 8 korców mąki pszennej oraz 8 korców owsa zmierzonego. Grosz meszny płacony na Nowy Rok, na Wielkanoc jajka, zwykle 4 ofiary i akcydencja pobierana jak w Kotorzu.

Trzesinska Kuznica

Grosz mesznego na Nowy Rok 1 srebny grosz od zagrodników, na Wielkanoc jajka i akcydencja pobierana jak w Kotorzu.

Turawa

Grosz mesznego na Nowy Rok, na Wielkanoc jajka, zwykle 4 ofiary, akcydencja pobierana jak w Kotorzu.

Wieś Ligota

Dziesięcina od rolników 10 srebrnych groszy
Grosz mesznego na Nowy Rok, na Wielkanoc jajka, zwykle 4 ofiary, akcydencja pobierana jak w Kotorzu[346].

Wielokrotnie podkreślano w protokołach wizytacyjnych z XVII i XVIII w., że kościół w Kotorzu Wielkim nie posiadał żadnych dochodów ani fundacji, oprócz kolekty w kościele i pobożnych ofiar.

[345] Protokół wizytacyjny z 1720 r., dz. cyt.
[346] Tamże.

Rozdział III Ziemia turawska w Prusach i Rzeszy Niemieckiej – od 1740 do 1945 roku

1. Sytuacja polityczna na Śląsku w latach 1740–1945

1.1 Przyłączenie Śląska do Królestwa Prus w 1740 roku

Król Prus Fryderyk II z dynastii Hohenzollernów, wykorzystując trudną sytuację późniejszej cesarzowej Marii Teresy z dynastii Habsburgów, której prawa dziedziczne do Śląska były kwestionowane przez szereg dworów europejskich, najechał zbrojnie w 1740 r. ziemie śląskie, podlegające jurysdykcji cesarskiej. Wojska pruskie wkroczyły do Opola 15.01.1741 r. W ciągu zaledwie dwóch miesięcy wojskom pruskim udało się zająć prawie całą dzielnicę. Po zawarciu w lipcu 1742 r. pokoju wrocławskiego, kończącego I wojnę śląską, Śląsk znalazł się w granicach Prus. Cesarzowa Maria Teresa nie pogodziła się jednak utratą bogatej prowincji, co doprowadziło do kolejnych dwu wojen śląskich w latach 1744–1745 i 1756–1763. W ich wyniku Maria Teresa nie odzyskała jednak Śląska, który przez następnych dwieście lat pozostał w Prusach, a wraz z nimi, po zjednoczeniu krajów niemieckich przez kanclerza Bismarcka w 1871 r., stał się częścią Rzeszy Niemieckiej[347].

Po przyłączeniu Śląska do Prus, na podstawie zarządzenia królewskiego z 25.11.1741 r., na Śląsku utworzono dwa okręgi administracji pruskiej (tzw. departamenty), którymi zarządzały kamery wojny i domen (niem. *Kriegs- und Domänenkammer*): we Wrocławiu i w Głogowie. Wrocławska kamera wojny i domen obejmowała swym zasięgiem Górny Śląsk i część Dolnego Śląska, natomiast głogowska kamera wojny i domen obejmowała pozostałą część Dolnego Śląska. Wspomniane kamery były władzą o podwójnym charakterze: z jednej strony wojskową, a z drugiej skarbową. Podporządkowane im były również inne urzędy, jak np. główny urząd podatkowy, główny urząd akcyzowy oraz główny urząd górniczy. Jednocześnie na Śląsku wprowadzono podział na powiaty, przy czym położone we wschodniej części Śląska (Górny Śląsk) zostały podporządkowane kamerze we Wrocławiu[348].

Na wsi władzę naczelną sprawował nadal pan feudalny (właściciel wsi, dziedzic). W jego imieniu władzę bezpośrednią sprawował sołtys, mający do pomocy ławników, których powoływał właściciel wsi pod nadzorem starosty[349].

W 1794 r. wprowadzono w Prusach kodeks praw, jako powszechne prawo krajowe. W tym okresie można wyróżnić dwa główne rodzaje sądów: niższe i wyższe. Chłopi i mieszczanie podlegali sądom niższym. Na wsi sądownictwo sprawował w imieniu właściciela majątku justycjariusz (urzędnik sądowy niższego stopnia), który po zdanym egzaminie ze znajomości prawa zatwierdzany był przez starostę (landrata)[350].

W ramach tzw. kolonizacji fryderycjańskiej do 1786 r. z głębi Niemiec na Górny Śląsk przybyło 62 tys. kolonistów i powstało tu ok. 240 osad (kolonii)[351]. Na obszarze parafii w Kotorzu Wielkim powstały wtedy dwie miejscowości (osady, kolonie): Königshuld – Osowiec (1783 r.) i Friedrichsfelde – Rzędów (1777 r.). Kolonistami byli przeważnie protestanci niemieccy. Przynosili oni język niemiecki i własne dziedzictwo kulturowe

[347] J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek (red.), *Historia Górnego Śląska*, Gliwice 2011, s. 162–175.
[348] G. Górski, *Historia administracji*, Jagiellońskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2002, s. 123–126.
[349] http://pl.wikibooks.org/wiki/Historia_administracji/Absolutyzm_o%C5%9Bwiecony_w_Prusach, dostęp z dn. 3.01.2014 r.
[350] Z. Naworski, *Obraz urzędnika w przepisach Landrechtu pruskiego z 1794 r*., w: Studia Iuridica Lublinensia vol. XXV, 3, 2016, s. 718.
[351] F. Hawranek, *Wypisy do dziejów Opolszczyzny*, Katowice 1967, s. 29.

z regionu, z którego pochodzili. Najczęściej byli to osadnicy z Brandenburgii i Saksonii[352].

Napoleon Bonaparte ze swymi armiami wkroczył do Prus w 1806 r. Po dwóch tygodniach walk Francuzi pokonali wojska pruskie w dwóch bitwach – pod Jeną i Auerstedt. Następnie zajęli Berlin i prawie całe terytorium Prus, a król pruski Fryderyk Wilhelm III uciekł do Królewca. Pod naporem wojsk napoleońskich wszystkie twierdze śląskie skapitulowały. Traktat pokojowy z pokonanymi Prusami Francja zawarła w Tylży 9.08.1807 r. Chociaż Francuzi oddali zajęte tereny Śląska w ręce Prus, to jednak podpisany traktat pokojowy pozwalał na swobodne poruszanie się wojsk napoleońskich po obszarze państwa pruskiego. W ramach odszkodowania wojennego cały potencjał gospodarczy Prus został przejęty przez Francuzów[353]. Mieszkańcy na własny koszt musieli utrzymywać wojska francuskie, co wywoływało niezadowolenie społeczne. Żołnierz napoleoński otrzymywał codziennie w Opolu 1,5 funta chleba, 0,5 funta mięsa, 1 butelkę piwa i dzbanek wódki na 16 żołnierzy[354].

Po klęsce w wojnie z Napoleonem Prusy, by naprawić państwo, zmieniły m.in. dotychczasowy podział administracyjny kraju. W latach 1808–1815 wprowadzono w Prusach jednolity system administracji terytorialnej z podziałem na prowincje, rejencje, powiaty oraz gminy wiejskie i miejskie.

Na czele prowincji stał nadprezydent. Do jego kompetencji należało wydawanie zarządzeń policyjnych, opiniowanie spraw przekazanych przez rząd, rozstrzyganie spraw lokalnych. Z kolei rejencja była niższą jednostką administracji rządowej, a na jej czele stał prezydent. Natomiast na czele powiatów stali starostowie (landraci), mianowani przez króla. Podlegały im sprawy związane z administracją polityczną powiatu. Gminy wiejskie i miejskie były najniższą jednostką administracyjną. Na czele gminy wiejskiej stał sołtys, którego wraz z ławnikami wybierało zgromadzenie gminne[355].

Król Prus Fryderyk Wilhelm III wydał w 1807 r. dekret o zniesieniu poddaństwa osobistego włościan, który jednak nie uchylał dotychczasowej pańszczyzny. Jednakże, aby pozyskać masy chłopskie, przygotowując się do wojny przeciw Napoleonowi, zgodził się na zniesienie pańszczyzny w ciągu trzech lat[356]. Jednak w 1808 r. przeprowadzono uwłaszczenie chłopów tylko w dobrach państwowych, a dopiero w 1811 r. uwłaszczono chłopów w dobrach prywatnych. W ten sposób chłopi z dóbr prywatnych mogli nabyć ziemię i pozbyć się pańszczyzny. Chłop musiał jednak za swoje usamodzielnienie się zapłacić panu, oddając mu trzecią część swojej ziemi, jeżeli korzystał z niej dziedzicznie, i połowę, gdy takich uprawnień nie posiadał. W 1816 r. ograniczono reformę do gospodarstw sprzężajnych – posiadających konie lub bydło pociągowe, a na Śląsku do gospodarstw posiadających 25 mórg. Reformy uwłaszczeniowe w Prusach nie objęły znacznej części ludności wiejskiej, np. komorników, którzy dalej byli zależni ekonomicznie od dworu. Reforma ta była przeprowadzana etapami. Dopiero w latach 1848–1850 doszło do regulacji uwłaszczeniowych wszystkich gospodarstw i nastąpiło zniesienie powinności i uprawnień feudalnych. Powszechne zawieranie umów regulacyjnych zaczęto stosować od 1858 r. Spłata zobowiązań chłopskich nastąpiła w latach 1865–1872[357].

W 1813 r. Ligota Turawska została lokalią, czyli tymczasową kościelną jednostką terytorialną, która w nieodległej przyszłości (po spełnieniu odpowiednich warunków formalnych) miała stać się samodzielną parafią, i która do tego czasu podlegała proboszczowi w Kotorzu Wielkim, chociaż miała już swojego osobnego duszpasterza – księdza lokalistę,

[352] D. Borowicz, *Mapy narodowościowe Górnego Śląska od połowy XIX wieku do II wojny światowej*, Wrocław 2004, s. 34.
[353] H. T. Kandziora, B. Lenczyk, *Większyce – Ocalić od zapomnienia Tom I. Historia*, Większyce 2018, s. 34–35.
[354] F. Idzikowski, dz. cyt., s. 199.
[355] http://historia.wiedza.diaboli.pl/system-administracji-terytorialnej-w-prusach/, dostęp z dn. 3.01.2014 r.
[356] D. Łukasiewicz, *Życie codzienne w Królestwie Prus w latach 1701–1933*, Warszawa 2020, s. 60–61.
[357] J. Kaliński, *Historia gospodarcza XIX i XX w.*, Warszawa 2008, s. 30, 33.

który rezydował na miejscu. Lokalista to ksiądz, któremu ordynariusz powierzał część terytorium parafii, znajdującej się przy kościele lub kaplicy publicznej w miejscowości odległej od kościoła parafialnego, aby pod nadzorem proboszcza posługiwał tamtejszym wiernym, formalnie pozostając nadal wikariuszem parafii. Miał on już jednak prawo do asystowania przy zawieraniu małżeństw oraz władzę dyspensowania i absolucji, która zwyczajnie przysługiwała proboszczowi. Nie miał jednak obowiązku odprawiania mszy św. za parafian, gdyż tylko kanonicznie ustanowiony pełnoprawny proboszcz był zobowiązany do odprawiania mszy św. za parafian. Lokalista obowiązany był do prowadzenia ksiąg metrykalnych i mógł posługiwać się własną pieczęcią. Lokalia miała własny zarząd majątkiem kościelnym, a posiedzeniom zarządu przewodniczył lokalista[358]. Do ustanowionej w Ligocie Turawskiej lokalii należały wsie: Kadłub Turawski, Zakrzów Turawski i Poliwoda[359].

Jeszcze w XVIII w. władze pruskie zakazały Ślązakom udawać się na pielgrzymki i odpusty za granicę bez zezwolenia władzy. Dotyczyło to szczególnie pielgrzymek do Częstochowy, chętnie odwiedzanej przez śląskich katolików. Aby taka podróż mogła teraz dojść do skutku, trzeba było zaopatrzyć się m.in. w paszport[360]. Mówi o tym rozporządzenie władz rejencji opolskiej z 5 lutego 1817 r., którego treść przytaczamy w oryginalnym brzmieniu:

+ No. 225 obwieszczenie, względem powtórnego zakazu chodzenia na odpust do cudzych kraiow.
Dowiedzielismy się, że ieszcze bardzo często ludzie do cudzych chodzą kraiow, osobliwie do Częstochowy na odpust, i że ci pielgrzymowie potrzebnemi do tey podrozy nie są opatrzeni paszportami.
Znowu tedy przestrzegamy Publiczność i przypominamy Jey cyrkularża 19. Czerwca roku 1764 publikowanego i w zbiorze Edyktow koronnych w tomie 8 na stronie 182 wydrukowanego, w którym pielgrzymowanie w cudze kraie, pod aresztem cztery tygodniowym fortecowym, albo pod karą 50 aż do 100 dukatow zakazane iest.
W uwiadomieniu naszym pod 30 Maiem r. 1816 wydanym i w Dzienniku naszym r. 1816 na stronie 100 wydrukowanym, ustanowiono iest:
Żeby kazdy który na taki odpust chodzic zamysla pierwey o paszport potrzebny się wystarał.
Że do takiego pielgrzymowania koniecznie Xiędza curam animarum maiącego z sobą wziąć trzeba, ktory albo od Amtu Biskupiego, albo od Xiędza dziekana, do prowadzenia takiego towasżystwa naboznych, pozwolenia mieć musi.
Ci którzy się takiemu zprzeciwiac będą albo 50 Talarów kary zapłacić muszą albo na 6 tygodni do aresztu wzięci będą. Więc przestrzegamy kazdego, żeby się tym naszym rozkazom nie zprzeciwiał; Władze zas policyyne i Duchowienstwo napominamy, żeby też z ich strony iak naypilniey się o wypełnienie tego naszego starali rozporządzenia.
8. Mai 389. Opole, d. 5. Lutego 1817.
Królewsko Pruska Regencya. I wydział[361].

---

[358] S. Książek, *Granice i podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914-1945*. „Prawo Kanoniczne" 9 (1976) 3-4, s. 143.

[359] 26.05.1894 r. Ligota Turawska uzyskała status pełnoprawnej parafii pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej. A. Weltzel, dz. cyt., s. 67.

[360] Nieocenionym źródłem wiedzy okazały się „Amtsblatty", czyli Dzienniki Urzędowe. Opolski „Amtsblatt" zaczął się ukazywać od chwili utworzenia siedziby rejencji w Opolu. W wyniku rozporządzenia z dn. 7.05.1816 r. władze rejencji postanowiły wydawać co tydzień swój oficjalny organ. Pierwszy numer ukazał się w 1816 r. pod nazwą „Amts-Blatt der Königlichen Oppelnschen Regierung". Od 1834 r. zmodyfikowano nazwę na „Amts-Blatt der Königlichen Regierung zu Oppeln". Rozporządzenia te pisano, by mógł się z nimi zapoznać każdy człowiek, dlatego były drukowane nie tylko w języku niemieckim, ale także w języku polskim. Gazeta Urzędowa Rejencji Opolskiej wychodziła nieprzerwanie do 1945 r.

[361] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" nr 30, 29.07.1817 r., s. 394–395.

Mieszkańcy parafii w Kotorzu Wielkim w roku 1819

Wieś	Kolanowice	Kotórz Mały	Kotórz Wielki	Osowiec	Rzędów	Turawa	Węgry
Właściciel dominium	Fiscus	Majorat von Garnier	Majorat von Garnier	Korporacja z Wrocławia	Majorat von Garnier	Majorat von Garnier	Fiscus
Właściciel wsi	Dom. Amt. Opole	Dominium Turawa	Dominium Turawa	Fiscus	Dominium Turawa	Dominium Turawa	Dom. Amt. Opole
Parafia	Kotórz Wielki	Kotórz Wielki	Kotórz Wielki	Kotórz Wielki	Kotórz Wielki	Kotórz Wielki	Kotórz Wielki
Liczba kościołów i szkół	2	-	2	1	-	-	-
Budynki dominium	-	-	-	16	1	17	-
Gospodarze	6	19	9	-	-	-	16
Chałupnicy	13	16	20	-	20	8	11
Zagrodnicy	4	22	24	-	4	23	39
Suma zabudowań: dominium i od mieszkańców	23	57	55	16	25	48	66
Mieszkańców	190	274	244	203	151	357	297
Odległość od poczty w milach	1,25	1,5	1,5	1,5	2	1,5	1
Od Opola w milach	1,25	1,5	1,5	1,5	2	1,5	1
Uwagi dotyczące miejscowości	-	-	-	Na Małej Panwi – rzece fabryka żelaza	-	Leży przy Małej Panwi. 2 fryszerki, 3 bielarnie, 1 leśniczówka, 3 folwarki, jeden we wsi, drugi na północ 1/16 mili od wsi, z drugiej strony Małej Panwi w stronę Opola. Trzeci jest w Kolonii Zakrzów Tur. Kolonia Rozsocha w stronę Osowca.	Mała Panew rzeka.

Źródło: *Statistisch–topographische Uebersicht des Departements der Königlichen Preussischen Regierung zu Oppeln in Schlesien*, Oppeln, 1819, s. 85–255.

O tym, iż mieszkańcy ziemi turawskiej w XIX w. w ogromnej większości mówili po polsku, mówi zamieszczona na łamach „Oppelner Kreisblatt" z dnia 4.09.1866 r. informacja, że 3.11.1866 r. w Opolu rozpocznie się kurs dla położnych w języku polskim[362].

[362] Nieocenionym źródłem wiadomości o mieszkańcach ówczesnego powiatu opolskiego jest „Oppelner Kreisblatt". Czytając tę gazetę, możemy przenieść się do odległych czasów i żyć problemami mieszkańców.

Jedną z przyczyn europejskiej Wiosny Ludów[363], przejawiającej się w buntach społecznych, był głód. Wspomina o tym proboszcz parafii w Kotorzu Wielkim, ks. Sebastian Kordon w kronice parafialnej. Głód na skutek klęski zbyt obfitych deszczy zaczął się jednak już w 1846 r. W kronice parafialnej jest zapis, że następny rok był bardzo zły, że od maja 1847 r. było coraz gorzej, zaczęło brakować jedzenia, najgorzej było wycużnikom i komornikom, coraz więcej ludzi żebrało. Podobna sytuacja występowała w całej Europie, w której zmarło 600 tys. ludzi, a najgorzej było w Irlandii[364]. Ceny artykułów spożywczych rosły we wszystkich państwach europejskich. Na Śląsku worek żyta kosztował 9 talarów. Nawet pracownikom huty w Turawie powodziło się coraz gorzej, gdyż nie było zbytu na produkty przemysłu ciężkiego. Turawskiemu właścicielowi dóbr zabrakło środków finansowych i przestał wypłacać pensje swoim pracownikom. Franz Seraphin von Garnier, chociaż sam miał problemy finansowe, żywił codziennie 25–30 dzieci. Otrzymywały one od kwietnia do żniw codziennie na obiad zupę. Płot wokół pałacu w Turawie był codziennie oblegany przez żebraków, którzy stali przy nim tak długo, aż otrzymali jedzenie. Sytuacja zaczęła się pogarszać, gdy głód zaczął dotykać również kmieci i zagrodników. Przyczyną nieurodzaju był padający w dzień i w nocy deszcz. Coraz więcej ludzi było głodnych, gdyż brakowało mleka, chleba, a nawet ziemniaków. Tylko nieliczne dni, aż do zimy, były bez opadów deszczu. Rzeka Mała Panew wylewała wielokrotnie, czyniąc wielkie szkody. Mieszkańcy jeździli na targ do Opola i choć mieli pieniądze, nie mogli kupić jedzenia, gdyż go brakowało. Parafianie kotorscy przez dłuższy czas jedli ziele i wkrótce z głodu puchły im nogi. Było bardzo mokro i mieszkańcy jedli spleśniałe jedzenie. Na skutek złego odżywiania wybuchła epidemia czerwonki. W Kolanowicach na przełomie lipca i sierpnia 1848 r. w ciągu trzech tygodni zmarły 23 osoby. Latem 1847 r. Franz Seraphin Garnier kazał wyremontować obejście wokół pałacu, tylko po to, żeby ludzie mieli pracę. Zabrakło miejsc do grzebania zmarłych i ciała były grzebane bez trumny. Tak samo jak w całej Europie, osierocone dzieci z braku opieki dorosłych umierały z głodu. Największym zmartwieniem większości mieszkańców była niepewność, czy dożyją następnego dnia. W 1848 r. ciężko zachorował również ks. proboszcz Sebastian Kodron[365].

Turawa w XIX w. stała się znaczącą miejscowością, gdyż w 1843 r. znajdowała się w niej żandarmeria, areszt i sąd[366]. Miało to związek z nasilającym się problemem bezdomności i włóczęgostwa. Zjawiska te występowały w wielu państwach, a w Prusach włóczęgostwo karano aresztem. Za żebractwo i włóczęgostwo wielokrotnie był karany 17-letni syn szewca Sebastian Chlebig z Węgier. Przetrzymywany był przez 8 tygodni w areszcie w Brzegu, z którego go zwolniono 6.08.1851 r. Po odbyciu kary otrzymał nakaz dotarcia do domu w ciągu dwóch dni, jednak do niego nie dotarł. Wszystkie urzędy policyjne, żandarmerii i sądownicze wezwano do zatrzymania go i dostarczenia do Opola. Dopiero 31.12.1851 r. ukazało się w lokalnej prasie odwołanie listu gończego z dn. 25.09.1851 r.[367]

Często podawane były błahostki, że np. ktoś kogoś obraził, lecz znajdowały się również informacje o nieszczęściach, o poszukiwaniach przestępcy lub gdy ktoś poszukiwał zguby.

[363] Wiosna Ludów, ruchy rewolucyjne w Europie w latach 1848–1849, o charakterze liberalnym, narodowym i republikańskim; we Francji rewolucja lutowa obaliła Ludwika Filipa I, proklamowano IV Republikę; we Włoszech – próby wyzwolenia się spod panowania austriackiego, uchwalenie konstytucji w niektórych państwach włoskich; w Austrii – obalenie rządów W. Metternicha i ogłoszenie konstytucji; na Węgrzech – przejściowe oderwanie się od Austrii; w Czechach – obrady zjazdu Słowian, powstanie w Pradze; w Prusach – zwołanie ogólnonarodowego parlamentu. W Polsce m.in. powstanie w Wielkopolsce (1848), wystąpienia zbrojne w Krakowie i Lwowie. *A-Z Mała Encyklopedia PWN*, Warszawa 1995, s. 955.

[364] W Irlandii uprawiano wyłącznie jedną odmianę ziemniaka. Po pojawieniu się choroby – zarazy ziemniaczanej, przywleczonej ze Stanów Zjednoczonych, wszystkie uprawy zostały zniszczone, co z kolei było przyczyną klęski głodu, która doprowadziła w przeciągu 5 lat do śmierci dwóch milionów ludzi w Europie.

[365] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[366] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1843 r., s. 726.

[367] „Oppelner Kreisblatt" nr 40, z dn. 3.10.1851 r., s. 244.

W latach 1862–1864 do największych okręgów policyjnych należał okręg policyjny w Turawie z 10 miejscowościami i 5553 mieszkańcami, a najmniejszy był okręg policyjny w Osowcu – ustanowiony tylko dla tej jednej miejscowości z 360 mieszkańcami. Ciekawostką może być fakt, iż w 1866 r. komisarz dystryktu policyjnego Turawa – Nerlich został odznaczony Królewskim Orderem Koronnym IV Klasy[368].

Wykaz okręgów policyjnych na ziemi turawskiej w 1860 r.

Lp.	Wieś	Liczba mieszkańców	Numer okręgu policyjnego
1	Kolanowice	260	Zamek w Opolu III
2	Węgry	650	Zamek w Opolu III
3	Kotórz Wielki	349	Turawa VII
4	Kotórz Mały	530	Turawa VII
5	Turawa	665	Turawa VII
6	Rzędów	240	Turawa VII
7	Osowiec	382	Osowiec VIII

Źródło: *Statistischer Verwaltungs Bericht für den Kreis Oppeln pro 1862-64*, Breslau 1866, s. 88–97.

W XIX w. na obszarze parafii w Kotorzu Wielkim mieszkało kilkanaście osób pochodzenia żydowskiego. Starosta opolski informował 15.12.1853 r., że na podstawie odpowiednich przepisów dotyczących Żydów, w powiecie opolskim istniały dwa okręgi synagogalne: w Opolu i w Pokoju. Do synagogi w Opolu należeli Żydzi ze wszystkich wsi ziemi turawskiej[369].

W 1866 r. doszło do wojny austriacko-pruskiej. W dn. 4.07.1866 r. starosta opolski Hoffmann zaapelował do mieszkańców o datki na potrzeby armii. Apel ten spotkał się z żywym odzewem i już po trzech dniach nie było miejsca na składowanie darów, które zostały odtransportowane do Czech, gdzie toczyły się działania wojenne, 33 wozami konnymi[370]. Szczególnie dużo datków od swoich pracowników zgromadził majątek turawski[371]. W niemieckojęzycznej kronice parafii w Kotorzu Wielkim napisano (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Podpisano wtedy pokój kończący wojnę austriacko-pruską. W ciągu siedmiu dni Austria została pokonana. Z terenu parafii na wojnie tej byli – hrabia Constantin oraz jego brat Karl, obaj byli oficerami. W konflikcie zbrojnym uczestniczyli również synowie: nadleśniczego Nerlicha, inspektora gospodarczego z Turawy Gottwalda, rolnika Dziuby z Kotorza Wielkiego, który był ranny i zmarł, chałupnika Wilczka, który za odwagę na froncie został awansowany na podoficera*[372].

1.2 Śląsk w Cesarstwie Niemieckim od 1870 roku

W 1870 r. rozpoczęła się wojna francusko-pruska, zakończona klęską Francji i zjednoczeniem krajów niemieckich pod przewodem zwycięskich Prus. 18.01.1871 r. w Wersalu doszło do proklamacji Cesarstwa Niemieckiego, a król Prus Wilhelm I został ogłoszony cesarzem II Rzeszy Niemieckiej[373].

[368] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1866 r., s. 30.
[369] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1864 r., s. 245.
[370] Do decydującej bitwy doszło 3 lipca 1866 r. pod Sadową w pobliżu Hradec Králové w Czechach.
[371] „Oppelner Kreisblatt" nr 28, z dn. 12.07.1866 r., s. 171–172.
[372] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[373] T. Paluszyński, *Historia Niemiec i państw niemieckich. Zarys dziejów politycznych*, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Języków Obcych w Poznaniu, Poznań 2006, s. 386.

Opis wydarzeń z tego okresu został zamieszczony w kronice parafii w Kotorzu Wielkim. 9.03.1871 r. powrócił z wojny hrabia Karl von Garnier i został uroczyście powitany przez parafian, na Liczynie specjalnie wykonano bramę powitalną. Hrabiego odznaczono Krzyżem Żelaznym za męstwo w bitwie pod Orleanem, to samo odznaczenie dostał syn zagrodnika z Kotorza Wielkiego Franciszek Wilczek[374].

W czasie wojny francusko-pruskiej odnieśli rany pochodzący z parafii kotorskiej: kanonier Piotr Bloschick z Kotorza Małego (lekko ranny, postrzał prawego ramienia 01.09.1870 r. w bitwie pod Sedanem) oraz wspomniany podoficer Franciszek Wilczek z Kotorza Wielkiego (lekko ranny, postrzał w lewy policzek, 29.11.1870 r. pod Le Hay)[375].

Po zjednoczeniu Niemiec kanclerz Otto von Bismarck zainicjował politykę Kulturkampfu, którego jednym z celów było doprowadzenie do ograniczenia wpływów Kościoła katolickiego w państwie[376]. Wywołało to protesty katolików. Rząd popierał wyłącznie protestantów, za to uchwalono wiele ustaw przeciwko katolikom. Duchowieństwo katolickie było usuwane z urzędów, np. inspektorów szkolnych. Proboszcz parafii kotorskiej, ks. Carl Kahl sam zrezygnował 1.05.1873 r. z urzędu powiatowego inspektora szkolnego dla pięciu szkół w parafii w Kotorzu Wielkim [377].

1.07.1874 r. wprowadzono w Cesarstwie Niemieckim reformę podziału administracyjnego kraju, która wprowadziła na szczeblu gminy nowość w postaci urzędu *Amtsvorstehera*, który odpowiadał współczesnej funkcji wójta. Dla Kotorza Małego, Kotorza Wielkiego, Turawy i Rzędowa został nim hrabia Karl von Garnier, zaś dla Kolanowic, Węgier i Osowca – mistrz hutniczy Nikisch (w źródle brak imienia) z Osowca. W tym samym roku odbyły się w II Rzeszy Niemieckiej wybory parlamentarne. Z Górnego Śląska startował w nich turawski hrabia Karl von Garnier, który jednak przegrał z hrabią Franzem von Ballestremem, który na terenie obwodu głosowania otrzymał 10501 głosów, podczas gdy turawski hrabia tylko 3241 głosów[378].

Administracja prowincji po reformie w 1874 r.

Jednostka podziału	Administracja rządowa	Administracja samorządowa
Prowincja	Naprezydent (Oberpräsident) Rada Prowincjonalna (Provinzialrat)	Sejm prowincjonalny (Provinziallandtag) wydział prowincjonalny
Rejencja (Regierungsbezirk)	prezydent (Regierungspräsident) Wydział Obwodowy (Bezirksausschuss)	Brak
Powiat (Kreis)	starosta (Landrat)	Sejmik powiatowy (Kreistag) wydział powiatów
Gmina (Amtsbezirk)	brak	Naczelnik gminy (Amtsvorsteher) ławnicy, zgromadzenie gminne
Miasto	brak	Burmistrz lub naburmistrz (Stadtverordneten) rada miejska (Versammlung)

[374] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[375] Tamże.
[376] Kulturkampf (z niem. „walka o kulturę").
[377] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[378] Tamże.

Sołectwo (Gemeinde)	brak	wójt (Gemeindevorsteher) zwany sołtysem (niem. Schulze /Schultheiß), a w miastach czasami burmistrzem

Źródło: Szwarc W., *Model pruskiego sądownictwa administracyjnego w II poł. XIX w. na tle historycznym,* „Annales UMCS" sectio G 1988, vol. 35.

W 1875 r. władze pruskie wydały kolejne ustawy przeciwko Kościołowi katolickiemu. Co ciekawe, hrabia Karl von Garnier również krytykował Kościół katolicki. Proboszcz kotorski ks. Carl Kahl w kazaniu sylwestrowym 1874 r. odniósł się krytycznie do jego wypowiedzi, co z kolei mocno uraziło hrabiego, który zabronił swoim urzędnikom wszelkich kontaktów z proboszczem. Konflikt pogłębił się, gdy 22.03.1875 r. ukazał się w lokalnej gazecie niezwykle krytyczny wobec Kościoła artykuł młodego dziennikarza, pod którym złożył swój podpis m.in. hrabia Karl von Garnier. Proboszcz parafii w Kotorzu Wielkim twierdził, że hrabia nie był inicjatorem napisania tego artykułu, a jedynie go podpisał. Na Śląsku zaczęto zbierać podpisy przeciwko Kościołowi katolickiemu, lecz zebrano tylko 300 podpisów, popierających to stanowisko. Karl von Garnier nakazał wszystkim swoim urzędnikom wpisać się na powyższą listę. Pracownicy wykonali to polecenie, uczynili to jednak tylko dlatego, że nie chcieli stracić pracy. Hrabia zmuszał także do podpisu nauczycieli, lecz niektórzy z nich wykazali się odwagą i nie złożyli podpisu przeciwko Kościołowi katolickiemu. Proboszcz Kahl w prowadzonej przez siebie kronice parafialnej pochwalił tych nauczycieli za ich cywilną odwagę[379].

W okresie Kulturkampfu władze państwowe wydały zarządzenie, aby parafialnym majątkiem kościelnym zarządzał organ przedstawicielski wspólnoty parafialnej. Dlatego też w Kotorzu Wielkim powołano ośmioosobową radę parafialną i dwudziestoczteroosobową radę wiejską. Przewodniczącym obu rad został rolnik Jan Kulawik, a skarbnikiem zagrodnik Wilczek (w źródle brak imienia), obaj z Kotorza Wielkiego. Dla proboszcza kotorskiego było to niezrozumiałe, że dwaj prości ludzie bez wykształcenia mieli zarządzać majątkiem parafialnym o wartości 20 tys. talarów, na które składała się zarówno gotówka, jak i akcje. Z końcem 1876 r. proboszcz Kahl dokonał bilansu i zestawienie majątkowe przekazał radzie[380].

W 1877 r. odbyły się kolejne wybory parlamentarne. Wspomniany Franz von Ballestrem z Wrocławia startował z Katolickiej Partii „Centrum", a jego antagonista Karl von Garnier z ugrupowania antykatolickiego. Von Garnier kolejny raz przegrał, a podział głosów nawet w jego dobrach był dla niego niekorzystny. W Kotorzu Małym i Kotorzu Wielkim Garnier otrzymał zaledwie 11 głosów, a Ballestrem 142 głosy. Jedynie w Turawie – w wyniku przeprowadzonej agitacji – wyniki były korzystne dla Karla von Garniera, który otrzymał tu 131 głosów, a Ballestrem – 13[381].

W powiecie opolskim dostrzegalna była bieda. Wiele rodzin nie stać było nawet na zakup obuwia. Zaradzić temu chciał zarząd powiatu opolskiego, który 19.03.1880 r. zdecydował o zakupie tanich drewniaków, odpornych na wilgoć, które za niewielki grosz mogli sobie kupić ubodzy. Znaleziono w Westfalii producenta – fabrykanta G. C. Dornheima z Lippstadt, który zaproponował swoje wyroby po niskiej cenie: drewniaki dla mężczyzn kosztowały 50-60 fenigów, dla kobiet – 40-50 fenigów, dla dzieci – 27-40 fenigów. Egzemplarze próbne były do obejrzenia m.in. w Turawie, gdzie też można było je zamówić. Zarząd powiatu był zdania, że takie drewniaki można by produkować zimą także na terenie Opolszczyzny[382].

Władze zwierzchnie były zainteresowane, czy w powiecie opolskim przebywają obcokrajowcy, interesowali się Polakami z zaboru rosyjskiego. 12.12.1885 r. poinformowano w „Oppelner Kreisblatt", że nie wszystkie wsie przesłały do starostwa powiatowego raporty,

[379] Tamże.
[380] Tamże.
[381] Tamże.
[382] „Oppelner Kreisblatt" nr 12, z dn. 25.03.1880 r., s. 61.

czy na terenie wsi znajdują się obcokrajowcy narodowości polskiej. Takiego raportu nie dostarczyły m.in. wsie: Rzędów, Osowiec, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Turawa, Węgry[383]. Takie wykazy zarządy wsi musiały sporządzać szczególnie w okresie Kulturkampfu.

W 1881 r. cesarz Wilhelm I zapowiedział utworzenie systemu ubezpieczenia społecznego. Przymusowe ubezpieczenie chorobowe pracowników, zapewniające zasiłki pieniężne podczas choroby i pomoc w pokryciu kosztów leczenia, wprowadzono w 1883 r. Ubezpieczenie oparto na organizacji samorządowej kas chorych i składkach płaconych przez pracodawcę i pracownika[384]. W II Rzeszy Niemieckiej w 1884 r. wprowadzono ubezpieczenia z tytułu wypadków przy pracy, oparte na przymusowej składce opłacanej przez pracodawców. W 1889 r. wprowadzono ubezpieczenia emerytalno-rentowe. Gwarantowało ono emeryturę po 30 latach opłacania składek i osiągnięciu wieku 70 lat. Na początku emeryturą objęci byli tylko robotnicy i nisko płatni pracownicy umysłowi. Od 1899 r. systemem emerytalnym objęto pracowników zatrudnionych w rolnictwie[385]. W 1911 r. wprowadzono w Niemczech renty wdowie i sieroce oraz rozszerzono ubezpieczenia emerytalno-rentowe o wszystkich pracowników umysłowych. Już w 1916 r. obniżono w Niemczech wiek emerytalny do 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet[386].

Od czasu wejścia w życie w dn. 22.06.1889 r. ustawy o ubezpieczeniu społecznym, na tej postawie przyznawano co roku emerytury starcze. 18.03.1891 r. z ziemi turawskiej przydzielono emerytury: Piotrowi Hylli z Trzęsiny kwotę roczną 163,20 marek, zaś Karolowi Posnansky'emu z Osowca kwotę roczną 191,40 marek. 30.05.1891 r. kwoty roczne na wypłatę emerytur otrzymali: Jan Schliwa z Osowca – 106,80 marek, Ferdynand Scholz z Osowca – 135 marek[387]. W okresie początkowym po wejściu powyższego ubezpieczenia publikowano wykaz osób otrzymujących świadczenie wraz z rocznymi kwotami rocznej emerytury.

Władza cesarska wprowadzała wiele zarządzeń dotyczących regulacji życia mieszkańców. Na podstawie zarządzenia ministerialnego z dn. 10.06.1892 r. dokonano 27.06.1892 r. ustaleń z przedstawicielami miejscowego kościoła i gminy Turawy. Przedpołudniowa przerwa handlowa w niedziele od 1 lipca do końca miesięcy letnich miała obowiązywać od godz. 9.00 do 11.00, a w miesiącach zimowych od 10.00 do 12.00. Był to czas na odprawienie głównej mszy św. W tym czasie musiały być nieczynne sklepy i zakłady, aby pracownicy mogli wziąć udział w mszy św.[388]

Nie tylko cesarz wydawał zarządzenia, które ingerowały w działalność gospodarczą mieszkańców, ale także podległa mu administracja. Ciekawe rozporządzenie prezydenta rejencji opolskiej dotyczące gospód i szynków obwieszczono w 1901 r. na łamach „Gazety Opolskiej". W gospodach i szynkach nie było wolno bez osobnego zezwolenia miejscowej władzy policyjnej sprzedawać „gorących" (tj. mocnych alkoholowych) napoi od godz. 22.00 do 8.00 rano. W tych samych godzinach w publicznych lokalach nie mogli przebywać goście. Władza policyjna mogła zamykać lokale o godz. 21.00 lub jeszcze wcześniej – na przykład w dniach wypłat pensji. Zabroniono także sprzedaży alkoholu: młodzieży poniżej 16 roku życia, osobom uznanym za alkoholików, nietrzeźwym i osobom, których miejscowa władza uznawała za nicponiów i próżniaków. Pozwolono sprzedawać piwo młodzieży poniżej 16 lat[389].

---

[383] „Oppelner Kreisblatt" nr 53, z dn. 3012.1885 r., s. 289.

[384] M. Pałka, *Społeczne i polityczne uwarunkowania ewolucji brytyjskiego modelu zabezpieczenia emerytalnego w latach 1942–2007*, Katowice 2008, s. 73.

[385] P. Makarzec, *Początki i rozwój ubezpieczeń społecznych, Ubezpieczenia społeczne,* „Teoria i praktyka" 2009.

[386] Tamże.

[387] „Oppelner Kreisblatt" nr 34, z dn. 7.08.1891 r., s. 159.

[388] „Oppelner Kreisblatt" nr 26, z dn. 30.06.1892 r., s. 130.

[389] „Gazeta Opolska" nr 79 z dn. 1.10.1901 r.

Przełom wieków XIX/XX był niespokojny na ziemi turawskiej. 16.07.1902 r. ukazało się w „Oppelner Kreisblatt" oznajmienie o próbie zamachu terrorystycznego na ziemi turawskiej. Po południu 28.06.1902 r. na trasie Kotórz Mały – Gosławice nieznani sprawcy położyli na torach kolejowych materiały budowlane, aby spowodować wykolejenie pociągu. Królewska Dyrekcja Kolei z Katowic wyznaczyła 100 marek nagrody za wskazanie sprawców[390]. W prasie powiatowej nie opublikowano wyniku powyższego śledztwa.

Do czasów wybudowania Jeziora Turawskiego bardzo często wzbierała woda na rzece Małej Panwi, dochodziło wówczas do zalania obszarów ziem. Szczególnie dotyczyło to Kotorza Małego, Kotorza Wielkiego i Turawy. Czytelnik „Gazety Opolskiej" napisał relację z powodzi z 1903 r.: *Tak wielkiej wody jak my tego roku dostali 25.04.1903 r. już dawno nie było. Starsi ludzie mówili, że w roku 1854 też po wsi łódkach pływali. Podobnie było też teraz, gdyż z tych pierwszych domów przy małym moście, gdy się kto na gościniec dostać chciał musiał się na łódce przewieść i z dobytkiem do innych domów albo do innej wsi uciekać. Temu była winna osowska gać, gdyż tam zrobiono tamę gwoli budowy nowej gaci. Za co też będzie spółka akcyjna do odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez wodę pociągnięta*[391].

Znamienitymi postaciami na Śląsku byli proboszczowie kotorscy ks. Rudolf Lubecki i ks. Theodor Jankowski, którego w 1906 r. wybrano posłem do Reichstagu Cesarstwa Niemieckiego z ramienia polskiego Komitetu Wyborczego dla Śląska. Parafianie nie popierali jego działalności politycznej, gdyż, gdy został deputowanym, często opuszczał parafię i nie dbał o powierzone mu probostwo. Proboszcz Jankowski sam odprawiał msze św. tylko w niedziele i święta[392].

Osoby mieszkające blisko granicy państwowej mogły w uproszczony sposób przekraczać granicę. 23.07.1907 r. ogłoszono, że takie półpaszporty (dokumenty przygraniczne) miały być wydane tylko osobom, które mieszkały na terenie przygranicznym do 30 km od granicy. Osoby mieszkające poza strefą półpaszportów nie otrzymywały ich. Jeżeli pragnęły przekroczyć granicę, musiały posiadać paszport, który można było otrzymać po złożeniu odpowiedniego wniosku. Ziemia turawska była wówczas oddalona od granicy państwowej o więcej niż 30 km, a jednak poinformowano w prasie lokalnej, że takie półpaszporty można było otrzymać m.in. w lokalnym urzędzie policyjnym w Turawie[393].

Mieszkańcy ziemi turawskiej nieraz byli doceniani przez władze zwierzchnie, a nawet przez samego cesarza niemieckiego. Kowalowi kos z fabryki w Osowcu, Ottonowi Winklerowi, sam cesarz i król nadał 26.10.1907 r. *Allgemeinne Ehrenzeichen Allerhöchst* (ogólnohonorową odznakę)[394]. Tą samą odznaką w 1909 r. zostali także wyróżnieni: mistrz kowalski produkcji łopat z Osowca Hugo Lück, Emil Kokott oraz Jan Piercina z Węgier[395]. Dnia 1.09.1910 r. opublikowano informację, że główny nauczyciel Biewald (w źródle brak imienia) z Węgier został odznaczony *Adler der Inhaber des Königlichen Hausordens von Hohenzollern Allerhöchst*[396]. 18.09.1911 r. ogólnohonorową odznaką odznaczono sołtysa Franciszka Dawida z Turawy, zaś 10 listopada wycużnika mieszkaniowego Franciszka Wilczka z Kotorza Wielkiego[397]. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano dnia 5.11.1912 r., że docenieni zostali: sołtys Albert Dlugos z Kotorza Małego i ławnik Karol Moch z Rzędowa – przyznano im ogólnohonorową odznakę[398]. W 1913 r. władca Niemiec docenił mistrza kowalskiego Oskara Mempla z Osowca i odznaczył go 24 listopada ogólnohonorową

[390] „Oppelner Kreisblatt" nr 31, z dn. 31.07.1902 r., s. 160.
[391] „Gazeta Opolska" nr 35 z dn. 1.05.1903 r.
[392] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[393] „Oppelner Kreisblatt" nr 30, z dn. 25.07.1907 r., s. 167.
[394] „Oppelner Kreisblatt" nr 44, z dn. 31.10.1907 r., s. 233.
[395] „Oppelner Kreisblatt" nr 49, z dn. 9.12.1909 r., s. 269.
[396] „Oppelner Kreisblatt" nr 36, z dn. 8.09.1910 r., s. 191.
[397] „Oppelner Kreisblatt" nr 46, z dn. 16.11.1911 r., s. 257.
[398] „Oppelner Kreisblatt" nr 45, z dn. 7.11.1912 r., s. 275.

odznaką[399]. Powyższe zapisy ukazują, że mieszkańcy ziemi turawskiej w okresie do I wojny światowej aktywnie działali w administracji lokalnej.

1.3 Skutki I wojny światowej na Śląsku

28.06.1914 r. w zamachu w Sarajewie zastrzelono arcyksięcia Ferdynanda wraz z małżonką. Parę dni później opis tego zamachu opublikowano na łamach „Gazety Opolskiej": *Przybyłem do was w gościnę, a wy przyjmujecie mnie bombami. Te wstrząsające słowa wyrzekł arcyksiążę Franciszek Ferdynand do burmistrza Sarajewa podczas przyjęcia w ratuszu, gdzie rada miejska stolicy Bośni składała hołd dostojnemu gościowi. Niestety po bombach nastąpiły strzały rewolwerowe, które położyły kres życia następcy tronu i jego małżonki… Sprawca zamachu dał dwa strzały w chwili, kiedy samochód znajdował się tuż po prawej stronie towaru (chodnika), zapełnionego tłumem ludzi. Princip strzelił więc z bliska…. Kiedy samochód zatrzymał się przed konakiem, księżna była zupełnie bezprzytomną. Kiedy księżnę podniesiono z samochodu, także arcyksiążę opadł. Pomoc lekarska była natychmiast pod ręką, lecz była daremna. U arcyksięcia, którego tętnica szyjna była przebita, mniej więcej po 15 minutach stwierdzono śmierć*[400].

Harmonia i spokój we wsiach ziemi turawskiej minęła, gdy 28.07.1914 r. rozpoczęły się działania wojenne, które zapoczątkowały I wojnę światową. Poborowych powołano do wojska, by walczyć w obronie honoru cesarza. Życie na terenie parafii w Kotorzu Wielkim w okresie początkowych zmagań wojennych przebiegało jeszcze spokojnie, ale więcej prac musiały wykonywać kobiety, gdyż mężczyźni walczyli na froncie. Wkrótce zaczęły napływać informacje z frontu o śmierci najbliższych, a cywilom zaczęły doskwierać skutki wojny, wprowadzano na mieszkańców kolejne ograniczenia i zobowiązania. Władze powiatowe poinformowały, że z dn. 15.03.1915 r. wszyscy posiadający zapasy ziemniaków powyżej 50 kg musieli to zgłosić u władz własnego obwodu[401].

Wojna zaczęła się przedłużać i coraz więcej mężczyzn walczyło na froncie, dlatego też brakowało rąk do pracy. Nieraz gospodarze nie dostarczali na czas ziemniaków na targ, dlatego urząd powiatowy wydał zalecenie, aby pomagały przy pracy dzieci, które można było zwolnić z nauki szkolnej[402].

Oprócz braku rąk do pracy, nastąpiły także problemy z kupnem towarów spożywczych i już na początku wojny wprowadzono kartki żywnościowe. Władze powiatu opolskiego ogłosiły, że wydawanie kartek na zakup cukru miało się odbyć m.in. w poniedziałek 29.05.1916 r. w biurze komisji powiatowej w następujących godzinach: 9.00 dla Rzędowa, Kotorza Wielkiego, 9.30 dla Kotorza Małego, Osowca i Turawy, 10.00 dla Węgier i Kolanowic[403].

W czasie wojny cywile musieli zadbać o zaopatrzenie wojska, które nie mogło głodować. Cała produkcja przemysłowa i w dużej mierze rolnicza była ukierunkowana na zaopatrzenie wojska w potrzebny sprzęt i żywność. Gdy wojsku zaczęło brakować rowerów, a szczególnie dętek rowerowych, to na zarządzenie władz z dn. 12.06.1916 r. przeprowadzono konfiskatę opon i dętek rowerowych. Od dn. 12.08.1916 r. na rowerach mogły jeździć wyłącznie osoby, które posiadały kartę roweru z dowodem rejestracyjnym. Wszystkie inne rowery od 12 sierpnia do 15 września 1916 r. miały zostać spisane przez sołtysów według opublikowanego wzoru druku. Dętka i opona od roweru musiały zostać zdjęte i zwinięte z numerem bieżącym wpisanym do listy. Po skatalogowaniu i zebraniu miała nastąpić wywózka

[399] „Oppelner Kreisblatt" nr 48, *z* dn. 27.11.1913 r., s. 263.
[400] „Gazeta Opolska" nr 105 z dn. 2.07.1914 r.
[401] „Gazeta Opolska" nr 34 z dn. 2.03.1915 r.
[402] „Gazeta Opolska" nr 176 z dn. 11.11.1915 r.
[403] „Oppelner Kreisblatt" nr 21, z dn. 26.05.1916 r., s. 121.

do punktów zbiorczych. Z terenu ziemi turawskiej należało je dostarczyć do III punktu zbiorczego w firmie *Raiffeisenlager* w Opolu[404].

Gdy wojna się przedłużała, problem braku żywności coraz bardziej doskwierał mieszkańcom. 12.08.1916 r. władze powiatowe zobowiązały rolników do przymusowych dostaw zboża do wypieku chleba dla wojska. Wsie miały obowiązek oddania pszenicy i żyta do poszczególnych młynów:

- II okręg do młyna właściciela Salzbrunna z Krapkowic: Rzędów, majątek i wieś Turawa,
- III okręg do młyna właściciela Grabowskiego w Przyworach: Kolanowice, Kotórz Wielki, Kotórz Mały, Osowiec, Węgry.

Owies ze żniw z 1916 r. należało dostarczyć do kupca Oppenberga w miejscowości Pokój[405].

Powiat opolski stopniowo zwiększał zapotrzebowanie masła na potrzeby wojska i na zaopatrzenie mieszkańców miast. 31.10.1916 r. opublikowano oferowane ceny za masło: 2,30 marki za funt masła miejskiego, 2,40 marki za funt masła z mleczarni. Jednak nikt bez zezwolenia nie mógł kupić masła, jeżeli nie posiadał kartki żywnościowej. W tym celu powiat opolski został podzielony na okręgi zbiorcze:

- I okręg podlegał właścicielowi mleczarni Pfisterowi z Opola, należały do niego wsie: Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Osowiec, Turawa, Węgry i majątek Turawa,
- III okręg podlegał kupcowi Buhlowi z Antoniowa, należała do niego wieś Rzędów[406].

Wojna trwała, więc przemysł musiał produkować coraz więcej amunicji, a do jej produkcji potrzebne były metale kolorowe. 26.10.1916 r. ukazało się obwieszczenie na temat konfiskaty cynowych wieczek od kufli i dzbanków do piwa oraz dobrowolnego oddania przedmiotów z cyny. Wszystkie osoby prywatne i zakłady musiały do 5.11.1916 r. zgłosić naczelnikom gminy spis cynowych przedmiotów. Powyższe przedmioty miały przejść na własność państwa niemieckiego. Przedmioty cynowe należało przekazać do końca stycznia 1917 r. do punktu zbiorczego firmy *Raiffeisenlager* w Opolu. Poinformowano, że ludziom, którzy dobrowolnie nie przekażą elementów z cyny, zostaną one odebrane, ponadto zostaną obciążeni kosztami pracy osób, które przybędą w tym celu z Opola. Właściciele sami musieli je zdemontować z kufli i dzbanków[407].

W 1916 r. wystąpiły problemy z zakupem nafty, paliwa do oświetlenia domów. Zarządom wsi i majątków zmniejszono przydział nafty wyrównawczej. Nie była już dalej rozdzielana przez odpowiednich komisarzy, tylko według odpowiedniego planu przez miejscowe władze[408].

Nazwa miejscowości lub majątku	Odbiór nafty
Kotórz Mały	Handlarz Jenzmionka z Kotorza Małego
Kotórz Wielki	Handlarz Mika z Kotorza Wielkiego
Osowiec	Kupiec Kammler z Osowca
Rzędów	Handlarz Erdmann z Rzędowa
Turawa wieś	Handlarz David z Turawy
Turawa majątek	Handlarz Sterzik z Turawy
Węgry	Handlarz Fronia z Węgier

[404] „Oppelner Kreisblatt" nr 33, z dn. 17.08.1916 r., s. 188–189.
[405] „Oppelner Kreisblatt" nr 32, z dn. 16.08.1916 r., s. 2.
[406] „Oppelner Kreisblatt" nr 44, z dn. 2.11.1916 r., s. 253.
[407] „Oppelner Kreisblatt" nr 44, z dn. 1.11.1917 r., s. 254.
[408] „Oppelner Kreisblatt" nr 41, z dn. 19.10.1916 r., s. 237.

3.02.1917 r. poinformowano o sprzedaży nafty, którą miała przywieźć cysterna. Na terenie wsi i majątków sprzedażą nafty zajmowali się handlowcy:

- handlowiec Jenzmionka Nachf. (z Osowca) w Kotorzu Małym
- handlowiec Paweł Lipp w Kotorzu Wielkim
- handlowiec Jenzmionka Nachf. w Osowcu
- handlowiec Pyka w Rzędowie
- handlowiec Chrobok w Węgrach
- handlowiec David w Turawie
- sklepikarz Ahrend z Opola dla majątku Turawa[409].

Być może zaczęło dochodzić do jakichś niepokojów wśród mieszkańców ziemi turawskiej, gdyż 27.08.1916 r. do Turawy oddelegowano żandarmów posiłkowych, a ich podoficerem został Fryderyk Menzel. By można było ich odróżnić od policjantów, nosili na lewym przedramieniu opaskę z napisem *Hilfsgendarm* (żandarm posiłkowy) i mieli takie same uprawnienia jak urzędnicy policyjni[410].

Na łamach lokalnej prasy 18.09.1917 r. poinformowano, że mieszkańcy, którzy nie posiadali własnego pola, byli zaopatrywani w chleb na podstawie odpowiednich kart żywnościowych. Takie kartki na chleb rozdzielano przez sołtysów, a dodatkowe można było otrzymać w zakładach pracy, np. w fabryce w Osowcu. Więcej chleba otrzymywali robotnicy wykonujący ciężką pracę[411].

Racje żywnościowe mieszkańcom wciąż zmniejszano. Od 1.03.1918 r. wprowadzono nowy regulamin podziału kart żywnościowych. Tygodniowa maksymalna racja żywnościowa mięsa wynosiła dla dorosłego 250 gramów, a dla dziecka do 6 lat 125 gramów. Przewodniczący komisji powiatowej miał orzec o rzeczywistej racji mięsa, w zależności od faktycznej posiadanej jej ilości[412].

W czasie wojny odbywał się pokątny handel żywnością. Z takim postępowaniem władza walczyła, jednak im dłużej trwała wojna, tym więcej było przypadków takiego nielegalnego handlu. 28.05.1918 r. zabrano kartę zezwolenia na wykonywanie działalności rzeźnikowi Augustowi Geppertowi z Turawy, gdyż nielegalnie ubijał zwierzęta, a następnie handlował mięsem. Następnego dnia zabrano taką samą kartę rzeźnikowi Janowi Glowani z Węgier za nielegalny ubój[413]. 3.06.1918 r. oddano kartę Janowi Glowani.

Na potrzeby wojska posyłano na front nie tylko żywność i broń, ale także słomę i siano dla koni. Powiat opolski ziemski otrzymał zlecenie zaopatrzenia wojska w 29360 cetnarów słomy. Obliczono, że z każdej 1 morgi zboża należało dostarczyć 1 cetnar słomy. 18.09.1917 r. ogłoszono regulamin dostawy słomy. Odpowiedni komisarze mieli ocenić jej jakość. Sołtysi odpowiedzialni za dostawę słomy otrzymywali wynagrodzenie 2 marki za tonę[414].

29.05.1918 r. opublikowano rozporządzenie na temat zbiorów siana w roku 1918 (stosowny fragment podajemy w polskim tłumaczeniu):

§ 1. Siana nie można wywozić do innego powiatu niż opolski.

§ 2. Producenci siana byli zobowiązani według zarządzeń miejscowych oddać odpowiednią ilość siana. Także musieli zezwolić miejscowym władzom i żandarmom na obejrzenie siana zgromadzonego w gospodarstwie.

§ 3. Komisarze ds. odstawiania siana:

[409] „Oppelner Kreisblatt" nr 6, z dn. 8.02.1917 r., s. 4.
[410] „Oppelner Kreisblatt" nr 35, z dn. 31.08.1916 r., s. 196.
[411] „Oppelner Kreisblatt" nr 39, z dn. 27.09.1917 r., s. 206.
[412] „Oppelner Kreisblatt" nr 7, z dn. 14.02.1918 r., s. 58.
[413] „Oppelner Kreisblatt" nr 24, z dn. 13.06.1918 r., s. 203.
[414] „Oppelner Kreisblatt" nr 39, z dn. 27.09.1917 r., s. 206.

– *I komisarz Lebek z Opola dla majątków i wsi: Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Turawa, Węgry...*
– *II komisarz Oppenberg z Pokoju dla wsi: Rzędów, Osowiec...*

§ 4. Osoby, które nie chciały dostosować się do powyższego rozporządzenia, mogły być ukarane rocznym więzieniem i kwotą do 10 tys. marek kary[415].

Coraz więcej młodych mężczyzn wcielano do wojska. 21.12.1917 r. ministerstwo wojny ogłosiło dodatkowy pobór dla roczników 1894–1899. Pobór mężczyzn przeprowadzono |w Opolu przy ul. Krakowskiej w sali Formsa w następujących dniach:

– wtorek 8.01.1918 r. o godz. 7.30 ze wsi Rzędów, Kotórz Wielki,
– środa 9.01.1918 r. o godz. 7.30 ze wsi Kotórz Mały, Osowiec,
– piątek 11.01.1918 r. o godz. 7.30 ze wsi Kolanowice, Turawa, Węgry[416].

Rozporządzenie z 30.04.1918 r. dotyczyło oddania w powiecie ziemskim opolskim 800 garniturów męskich w dobrym stanie. Miejscowe urzędy musiały je odebrać i sporządzić odpowiednie zestawienie tabelaryczne. Urzędy wiejskie do 12.06.1918 r. miały czas na odstawienie paczek z garniturami[417].

Po czterech latach, 11.11.1918 r., I wojna światowa zakończyła się przegraną II Rzeszy Niemieckiej i abdykacją cesarza Wilhelma II. Na terenie Śląska doszło do rozprzężenia politycznego i moralnego.

Wiele informacji dotyczących okresu po zaprzestaniu walk zawarto w kronice parafii w Kotorzu Wielkim. 26.02.1919 r. odbyła się uroczystość powitania żołnierzy z Kotorza Wielkiego, którzy powrócili z wojny do domu. W kościele była odprawiona msza św. i odśpiewano *Te Deum*, następnie obchody przeniesiono do miejscowej restauracji. Z liczącej około 550 mieszkańców wsi powróciło 78 żołnierzy, 9 było jeszcze w niewoli, śmierć poniosło 29 mężczyzn. W czasie wojny odznaczono 56 żołnierzy żelaznym krzyżem II stopnia, rannych było 26 kotorskich mieszkańców. 1.09.1919 r. do Kotorza Wielkiego i Turawy przybyły jednostki przygraniczne, które miały pilnować porządku na Śląsku[418].

Od grudnia 1918 r. na terenie Śląska stacjonowały oddziały Grenzschutzu – pograniczników. Mieszkańcy często byli z tego niezadowoleni: *Osowiec. Już czwarty miesiąc, jak do naszej wioski wkwaterowany został „grencszuc". Poszkodowani są przez to wszyscy mniejsi chałupnicy i ci też pragną wydalenia tego wojska. Za żadną szkodę, wyrządzoną przez wojsko, nie otrzymali oni wynagrodzenia, chociaż tu nędzy dosyć. Wojsko skupuje pobocznie co się da, a ludności ubogiej potem nic nie zostanie*[419].

W lokalnej prasie poinformowano, że każdy zwolniony z wojska miał otrzymać informację o ofertach pracy. Zalecano, by byli wojskowi powrócili do swoich dawnych zakładów pracy, gdyż pracodawcy obiecali zatrudnić ich z powrotem. Radzono byłym żołnierzom wrócić do domu na wieś, bo w miastach panował głód, a rolnictwo potrzebowało rąk do pracy[420]. Organizowano pomoc dla byłych jeńców wojennych i żołnierzy poprzez zbiórki pieniężne, takie zbiórki organizował m.in. Niemiecki Zakład Zapomogowy. 28.05.1919 r. wieś Osowiec na ten cel przekazała 20 marek[421].

Po wojnie życie zaczęło powoli wracać do normy. W 1919 r. zaplanowano w placówkach handlowych kontrolę wag i odważników. Kontrolowane miały być wszystkie miary długości, objętości płynów, wszelkiego rodzaju przyrządy pomiarowe, odważniki, wagi stosowane w handlu oznaczone symbolem 17 (1917 r.) lub wcześniejszym, albo też bez znaku.

[415] „Oppelner Kreisblatt" nr 22, z dn. 30.05.1918 r., s. 189.
[416] „Oppelner Kreisblatt" nr 52, z dn. 27.12.1917 r., s. 319.
[417] „Oppelner Kreisblatt" nr 24, z dn. 13.06.1918 r., s. 203.
[418] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[419] „Gazeta Opolska" nr 298 z dn. 23.12.1919 r.
[420] „Gazeta Opolska" nr 4 z dn. 7.01.1919 r.
[421] „Oppelner Kreisblatt" nr 22, z dn. 29.05.1919 r., s. 198.

Zarządy wsi, w których odbywała się legalizacja, musiały przygotować odpowiednio lokale: ogrzewane i oświetlone[422].

Urząd gminy w Osowcu ogłosił 22.05.1919 r. harmonogram godzin pracy placówek handlowych. W każdą ostatnią niedzielę przed Wielkanocą, Zielonymi Świątkami oraz w dwie ostanie niedziele przed Bożym Narodzeniem placówki handlowe na terenie gminy Osowiec miały być otwarte w godzinach: 7.00–9.00 i 11.45–14.00 oraz 15.00–16.00. Dla pozostałych niedziel i świąt godziny otwarcia sklepów spożywczych to 7.00–9.00. Podobny harmonogram ogłosił urząd gminy w Turawie 27.05.1919 r.[423]

Problem braku żywności nie ustąpił we wczesnym okresie powojennym, gdyż nadal obowiązywały kartki żywnościowe. Poinformowano, że w dn. 15–21 grudnia 1919 r. wydawano mięso, której racja tygodniowa wynosiła 100 gram słoniny dla upoważnionych mieszkańców gminy Turawy i Osowca[424]. Przekazano w prasie powiatowej, że w dniach 12–18 stycznia 1920 r. można nabyć produkty mięsne. Upoważnionym dzieciom z gminy Turawy i Osowca można było zakupić racje 100 gramowe świeżego mięsa na tydzień[425]. Sytuacja żywnościowa stopniowo się poprawiała. 3.09.1920 r. zniesiono zarządzenie wydziału powiatowego, według którego trzeba było przedłożyć wydziałowi powiatowemu wniosek o pozwolenie na ubój domowy. Nadal obowiązywały przepisy o kontroli mięsa. Mięso musiało zostać ostemplowane przez rewizora mięsa[426].

Wielu żołnierzy z ziemi turawskiej poniosło śmierć walcząc za cesarza i nie wszystkie żony odczekały się powrotu mężów z wojny. W 1920 r. poinformowano, że wdowy po poległych na wojnie żołnierzach mogły otrzymać jednorazowe odszkodowanie. Wdowa, która wyszła powtórnie za mąż za krajowca, otrzymywała jednorazowe odszkodowanie, równające się trzykrotnej całorocznej ostatniej pensji. Z kolei wdowy, które chciały założyć sklepik albo inną działalność, mogły również starać się o jednorazowe większe odszkodowanie, którego wysokość miał określić rząd po zbadaniu wniosku[427].

1.4 Plebiscyt górnośląski i III powstanie śląskie w 1921 r.

W wersalskim traktacie pokojowym po I wojnie światowej postanowiono na spornym terenie Górnego Śląska przeprowadzić plebiscyt, nadzorowany przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową z siedzibą w Opolu. Na czele tej angielsko-francusko-włoskiej komisji stanął francuski generał Henri Le Rond, a jego zastępcami zostali: włoski generał Alberto De Marinis Stendardo di Ricigliano i brytyjski pułkownik Harold Franz Passawer Percival. Przy tej komisji akredytowano przedstawicieli dyplomatycznych Polski, Niemiec, Czechosłowacji i Watykanu. Polskę reprezentował konsul generalny hrabia Daniel Kęszycki. Komisja po przeprowadzeniu plebiscytu miała na podstawie jego wyników zaproponować podział spornego terytorium. Polska i Niemcy zaczęły przygotowywać się do plebiscytu. W lutym 1920 r. powstał Polski Komisariat Plebiscytowy na czele z Wojciechem Korfantym, a jego siedzibą został hotel *Lomnitz* w Bytomiu. Na czele Niemieckiego Komisariatu Plebiscytowego stanął burmistrz bytomskiego Rozbarku Kurt Urbanek. Na obszarze plebiscytowym działały powiatowe i gminne komitety plebiscytowe[428].

Dla nadzorowania przebiegu plebiscytu na Górny Śląsk w 1920 r. przybyły wojska Ententy. W „Gazecie Opolskiej" informowano, że na okres plebiscytowy Górny Śląsk miał

[422] „Oppelner Kreisblatt" nr 13, z dn. 27.05.1919 r., s. 113.
[423] „Oppelner Kreisblatt" nr 22, z dn. 29.05.1919 r., s. 198.
[424] „Oppelner Kreisblatt" nr 51, z dn. 18.12.1919 r., s. 555.
[425] „Oppelner Kreisblatt" nr 3, z dn. 15.01.1920 r., s. 14.
[426] „Oppelner Kreisblatt" nr 36, z dn. 6.09.1920 r., s. 288.
[427] „Oppelner Kreisblatt" nr 52, z dn. 22.12.1920 r., s. 430, 434.
[428] B. Malec-Masnyk: *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1991.

zostać jurysdykcyjnie oddzielony od państwa niemieckiego. Do wyjazdu poza granice Górnego Śląska potrzebny był paszport. W prasie poinformowano, że wielką ilość dotychczasowych niemieckich urzędów zniesiono, a do każdego pozostałego urzędu niemieckiego miał zostać przydzielony kontroler z ramienia Ententy[429].

Dla zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom i porządku w opolskim powiecie ziemskim oddelegowano większe siły oddziałów policji plebiscytowej, o czym 9.01.1920 r. poinformowano w prasie powiatowej. Takie oddziały miały zostać zakwaterowane m.in. w Jełowej dla gminy Turawy i Osowca. Zarządy wsi zobowiązano do udzielania wielorakiej pomocy oddziałom policji plebiscytowej, np. w czasie rewizji mieszkań.

W kampanii przed plebiscytem, który miał zdecydować o dalszej przynależności państwowej górnośląskiego regionu, w walce agitacyjnej zarówno strona polska, jak i niemiecka nie przebierały w środkach. Świadczą o tym doniesienia prasowe dotyczące ziemi turawskiej, opublikowane na łamach „Gazety Opolskiej".

Oto opis wiecu politycznego, który odbył się w Turawie: *w sobotę 4.01.1919 r. o godz. 19.00 odbył się wiec w sali p. Dehna zwołany przez tak zwany Arbeiter- i Bauernrat. Jako mówcy przybyli agitatorzy Białas z Olesna i nauczyciel Grund z Zakrzowa. Ostatni nie przemawiał, za to Białas wychwalał pod niebiosy niemczyznę, a bezcześcił wszystko, co polskie. Jego zdaniem w Polsce nie ma nic, ani szkół, ani kolei, szos itd. Także Polska miała ponieść wielkie koszty wojenne, a nie miała z czego. Natomiast w Niemczech były nieopisane skarby. Na te brednie odpowiedział jeden z uczestników wiecu, że Polska nie prowadziła wojny, więc nie ma powodu za Niemcy płacić odszkodowania wojennego. A to Niemcy przegrały wojnę i leżą w gruzach i żebrzą łaski i litości amerykańskiego prezydenta Wilsona. Dalej Bias twierdził, że Ślązacy mówią inną mową niż Polacy i się ze sobą nie porozumieją. Na to odezwał się głos z sali: „To są nasi bracia, my się już pomiędzy sobą porozumiemy, a Ty tu dalej nie kłam"... Po nim głos zabrał Barczik w sprawie niemieckiej gazety mówiąc tak: Zgermanizowaliście szkoły, zgermanizowaliście dzieci, dlatego wychodzi narodowo-polska gazeta Der weisse Ader dla Polaków, którzy w sercu są Polakami, lecz nie nauczywszy się w szkole pruskiej czytać i pisać w języku ojczystym, zmuszeni są czytać blaty hakatystyczne, które zatruwają swym jadem nasze dusze…*[430].

Prym w agitacji politycznej wiedli miejscowi nauczyciele, z pochodzenia Niemcy: *Turawa. W naszej wsi dzieją się dziwne rzeczy w szkole, gdzie teraz ma dzieci uczyć po polsku. Nauczyciel Strunck zakazuje dzieciom po polsku mówić i powiedział także, że niektórzy z rodziców nie byli na wyborach, więc mogliby się wstydzić, bo oni chcą Śląsk sprzedać do Polski i gdyby mieli poczucie honoru, to by poszli się zgłosić do Grenzchutzu. Dalej mówił, że przyjdą do Turawy socjaliści, którzy zechcą odebrać wszystko hrabiemu, potem my wszyscy będziemy musieli głodem umierać, bo nie będziemy mieli pracy. W takie opowiastki to mogą dzieci wierzyć, ale nie dorośli*[431].

Na wyobraźnię wyborców miał wpływać także teatr. Obie strony, polska i niemiecka, wystawiały często sztuki o tematyce politycznej. Wystawienie sztuki było możliwe, jeśli w miejscowości istniała sala, którą można było wydzierżawić: *Z kotorskiej parafii. W Kotorzu Małym w sali Ebischa odbyło się przedstawienie teatr polski. Wdzięczni byli Ebischowi, który chociaż był innowiercą, zawsze chętnie wypożyczał salę. W Kotorzu Wielkim miał się także odbyć teatr polski, lecz karczmarka sali nie udostępniła, mówiąc, iż polski teatr może się w stodole odbyć. Co jest dziwne, karczmarka z naszego ludu pochodziła i miała brata księdza, któremu, gdy zmarł, lud sprawił piękny pomnik. Lud go kochał, ale siostra miała inne zapatrywania. Na wiec sali nie dała, bo by tych kilku beamtrów krzywo na nią patrzyło*[432].

[429] „Gazeta Opolska" nr 7 z dn. 10.01.1920 r.
[430] „Gazeta Opolska" nr 4 z dn. 7.01.1919 r.
[431] „Gazeta Opolska" nr 26 z dn. 5.02.1919 r.
[432] „Gazeta Opolska" nr 91 z dn. 4.03.1919 r.

W kampanii plebiscytowej uczestniczyli miejscowi księża katoliccy, którzy cieszyli się wielkim szacunkiem: *Turawa. Pierwszy teatr polski od niepamiętnych czasów odbył się tu w niedzielę 25-go stycznia br. Wypadł on znakomicie… Niech wam Pan Bóg zapłaci za wszystkie wasze trudy i mozoły. Tamże wiel. Ks. Proboszczowi dziękujemy serdecznie, że nas swoją obecnością wraz z swymi domownikami zaszczycić raczył, jako też za te dwa przemówienia, które do publiczności wygłosił… Gdy potem wzniósł toast na cześć polskiego ludu górnośląskiego, to ludek trzykrotnie tak zawołał, że szyby w oknach dźwięczały, a więc można powiedzieć: Znów jedna cegiełka do budowy oświaty*[433].

Na wynik głosowania próbowano wpływać także w zakładach pracy. Zakładano dla robotników partie i związki polityczne: *Osowiec, Cieszą się bardzo robotnicy polskiej narodowości tutejszej okolicy, że tu założono filję Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a przystąpiło już wiele robotników do tego Zjednoczenia, co też jest powinnością wszystkich Polaków. Wielka część Polaków też jeszcze jest zorganizowaną w związku „metalowców", a niewiadomo, na co ci jeszcze czekają… pewne osoby jeszcze Niemcom się przysługują, bo roznoszą takie piśmidła hakatystyczne. Czy za to roznoszenie dostaną jeszcze większą zapłatę, jak to wtenczas agitator od „Sch. Adler" obiecywał? Niemieckie gazety mogą polityką narodowości polskiej więcej zaszkodzić…*[434].

Właściciel dóbr turawskich Hubertus von Garnier pragnął również przekonać do swoich poglądów politycznych – proniemieckich, będąc pracodawcą dla wielu rodzin, dając pracę mieszkańcom: *W niedzielę 7-ego marca odbyło się tu zebranie hrabiowskich urzędników. Nauczyciel p. Stronk przewodniczył i wyjaśnił cel zebrania… Zaznaczył, ze czas się zbliża do głosowania i trza się nad tem zastanowić. Potrzeba, żebyśmy utworzyli w naszej wiosce tak zwaną „Orts-Grupe", która ma mieć zadanie przygotować ludzi do głosowania*[435].

Hrabia von Garnier sprowadził do Turawy swoich druhów wojennych, jednak musieli oni opuścić Śląsk: *W zeszły piątek wyruszyła stąd „reichswechra", która przeszło cztery miesiące tu załogowała. Dnia poprzedniego odbył się wieczorem pochód przez wieś. Na czele szła muzyka grająca różne niemieckie marsze…*[436].

W prasie ukazywały się artykuły pełne demagogii: *Ludku biedny! Kiedy Ty ockniesz z twego snu? Już zapomniał, jak ci dokuczali podczas wojny kaci niemieccy, szczególnie pisarze gminni, do których zaliczają się twoi nauczyciele, jak ci wydzierano ostatnią gąskę i masło za marne reklamacje? Zapomniałeś, jak bito twoje dzieci za to, że rozmawiały po polsku? Chcesz się dać zaprzedać przez takich Judaszów, aby paśli dalej swoje brzuchy*[437].

W czasie wieców politycznych odwoływano się do Boga, historii i niesprawiedliwości dziejowej: *Węgry. W obecności 300 wiecowników zagaił okręgowy p. Świerc tu stąd wiec plebiscytowy słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"... W przeszło godzinnym wykładzie wykazał mówca dobitnie, co nas Górnoślązaków za los przy zbankrutowaniem prusactwie czeka… W dalszym ciągu p. Zielonka nadmienił, iż nie na to Polska z grobu zmartwychwstała, aby prawdy historyczne, które Prusacy nie tylko w szkołach fałszowali, ludowi polskiemu zatajać, tylko w najczystszych promieniach słonecznych wyjawić… Protestujemy w imieniu sprawiedliwości i poczucia narodowego przeciwko dopuszczeniu wychodźców z Niemiec do głosowania, którzy nie mają żadnej wspólności ze ziemią górnośląską i z naszemi sprawami, tylko pragną naszą ziemię zaprzedać „Vaterlandowi"*[438].

[433] „Gazeta Opolska" nr 24 z dn. 30.01.1920 r.
[434] „Gazeta Opolska" nr 295 z dn. 16.12.1919 r.
[435] „Gazeta Opolska" nr 60 z dn. 13.03.1920 r.
[436] „Gazeta Opolska" nr 34 z dn. 12.02.1920 r.
[437] „Gazeta Opolska" nr 55 z dn. dn. 7.03.1920 r.
[438] „Gazeta Opolska" nr 249 z dn. 26.11.1920 r.

Przed samym plebiscytem wypowiedzi nabierały już charakteru nacjonalistycznego: *Ludek polski sam się przekonał, jakimi środkami krzyżak pruski operuje, tymi samymi, co od wieków jego przodkowie. Jak Karol Wielki mieczem w ręku w wielu wojnach starał się Saksończyków nawrócić na wiarę chrześcijańską, jak krzyżacy nawracali pogańskich Prusaków i Litwinów mieczem i ogniem, łupiąc i mordując spokojnych mieszkańców, tak i ich potomkowie z karabinem, granatami i gwałtem starają się skłócić ludzi dla swych spraw ohydnych... Czyż koalicja jeszcze długo będzie się przyglądała takim wybrykom tych „svabas" czyli szwabów, których nikt w świecie nie może znieść, jak dzienniki niemieckie same donoszą o masakrach Niemców w Nowej Serbji*[439].

W czasie wieców przedwyborczych najłatwiej było przeciwników ośmieszyć albo posądzić, że są sprzedawczykami: *Kotórz Mały. Obydwóch nauczycieli tutejszych, Janotę i Glogera, zajmuje nierównie więcej polityka niż nauka i obowiązki wychowawcze szkoły. Pan J. rozdaje bowiem dzieciom w szkole niemieckie odezwy i szmaty w rodzaju „Schw. Adler" i „Heimattreue Blatt". Zarazem objaśnia dzieciom niby to treść tych bibuł drukowanych, dzwoniąc, że „Schw. Adler" pisze, że Polacy płacą po 1000 mk. za każdego Niemca, który przejdzie na stronę polską. – Jakby to miło było, gdyby tak „Schw. Adler" i nam chciał zdradzić tajemnicę i podać nam źródło gdzie to płacą owe 1000 mk., abyśmy i my „wierni niemczyźnie" „hajmattrojerzy" przejść mogli do obozu polskiego i zarobić owe 1000 mk.*[440]

Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku postanowiła 30.12.1920 r., że uprawnionymi do głosowania zostaną osoby, które 1.01.1921 r. miały ukończony 20. rok życia i spełniają następujące warunki:

- urodziły się i mieszkają w obrębie obszaru plebiscytowego (kategoria A),
- urodziły się w obrębie obszaru plebiscytowego, ale już tam nie zamieszkują (kategoria B – tzw. emigranci),
- nie urodziły się w obrębie obszaru plebiscytowego, ale osiedliły się tam przed dniem 1.01.1904 r. (kategoria C),
- przed rokiem 1920 zostały przez władze niemieckie wysiedlone z obszaru plebiscytowego (kategoria D).

Jeszcze w 1919 r. strona polska zaproponowała, aby dopuścić do głosowania także tych Ślązaków, którzy mieszkali poza Górnym Śląskiem, licząc, że pozwoli to zyskać głosy Polaków pracujących w Zagłębiu Ruhry. Międzysojusznicza Komisja zgodziła się na ten postulat, który w rezultacie obrócił się przeciw Polsce, gdyż zaledwie 10120 osób przybyłych na plebiscyt zagłosowało za Polską, gdy tymczasem za Niemcami opowiedziało się 182288 emigrantów proniemieckich, tzw. emigranci górnośląscy stanowili 19,3% głosujących w czasie plebiscytu[441].

W kronice parafii w Kotorzu Wielkim napisano, że w marcu 1921 r. przybyli do Kotorza Wielkiego Francuzi, aby przygotować zakwaterowanie dla 120 żołnierzy strzelców alpejskich. W Turawie w tym okresie przebywało już wojsko angielskie.

Plebiscyt przeprowadzono 20.03.1921 r. Do udziału w głosowaniu uprawnionych było 1 220 524 osób, a wzięło w nim udział 1 190 846 osób (głosowało ok. 98% uprawnionych)[442]. Za Polską opowiedziało się 40,4%, a za Niemcami 59,5% uprawnionych do głosowania.

---

[439] „Gazeta Opolska" nr 76 z dn. 2.04.1920 r.

[440] „Gazeta Opolska" nr 34 z dn. 12.02.1921 r.

[441] Polacy spodziewali się licznego udziału w plebiscytach emigrantów polskich z Zagłębia Ruhry. Jednak okazało się, że postanowienie obróciło się przeciw samym Polakom. Prawo głosu otrzymało bowiem aż 182 tys. osób, które miały przybyć z Niemiec i które w ogromnej większości oddały swe głosy za Niemcami. J. Krasuski. *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, wyd. 2, Poznań 1975, s. 57.

[442] http://pl.wikipedia.org/wiki/Plebiscyt_na_G%C3%B3rnym_%C5%9Al%C4%85sku, dostęp z dn. 7.09.2012 r.

Wyniki plebiscytu w ówczesnej parafii w Kotorzu Wielkim

Wieś	Głosy za Polską	Procent głosujących za Polską	Głosy za Niemcami	Procent głosujących za Niemcami
Kolanowice	208	71,2	84	28,8
Kotórz Mały	305	53,3	267	46,7
Kotórz Wielki	164	50,0	164	50,0
Osowiec	37	12,3	300	87,3
Rzędów	79	51,0	76	49,0
Turawa	176	31,6	381	68,4
Węgry	340	55,3	275	44,7
Suma	1309	45,8	1547	54,2

Źródło: Oficjalne wyniki plebiscytu górnośląskiego śląskiego, „Gazeta Urzędowa Górnego Śląska" Nr 21 z 7 V 1921, Opole, w: *Encyklopedia Powstań Śląskich*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Opolu, Opole 1982, aneks opr. M. Lis, brak ISBN, s. 685–686.

Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku zaproponowała bardzo niekorzystny dla Polski podział obszaru plebiscytowego, co było jedną z przyczyn wybuchu 2/3.05.1921 r. III powstania śląskiego. Na terenie parafii w Kotorzu Wielkim nie doszło do walk powstańczych. Powstańcy od strony Zębowic dotarli do Zakrzowa Turawskiego, ale zostali wkrótce wyparci przez oddział samoobrony niemieckiej. Siedmiu młodzieńców z Kotorza Wielkiego przyłączyło się do niego i brało udział w powstaniu po stronie polskiej. Punktem zbiorczym zwolenników strony polskiej była mała wieś Niwki. Także mieszkańcy Węgier brali udział w powstaniu pod dowództwem Wojciecha Korfantego[443]. 9.05.1921 r. do Kotorza Wielkiego dotarł Górnośląski Oddział Samoobrony (Freikorps), który zakwaterował się w miejscowej szkole. Pięciu mieszkańców Turawy, którzy sympatyzowali z Polską, zostało przez ten oddział zabitych. Do tej tragedii doszło 16.05.1921 r. Rano uprowadzono ich ze swoich domów, przez wiele godzin przetrzymywano przed pałacem turawskim. Wojsko angielskie stacjonujące w pałacu w Turawie nie reagowało. Całą piątkę wywieziono i zamordowano za stacją kolejową w Jełowej. Proboszcz ks. Michael Sauer napisał w kotorskiej kronice parafialnej, że zabici mężczyźni byli dobrymi katolikami i zostali niewinnie zamordowani. Ciała ich pogrzebano na cmentarzu w Kotorzu Wielkim. Sprawcy tego brutalnego czynu nigdy nie zostali osądzeni i skazani[444].

Jeszcze w trakcie III powstania śląskiego 18.05.1921 r. bojówkarze niemieccy aresztowali kotorskiego proboszcza ks. Michaela Sauera i jego brata i oskarżyli ich o agitację propolską. Obu aresztowanych z zarzutów uniewinnił sąd w Kluczborku. Bracia Sauer nie powrócili od razu do kotorskiej parafii, gdyż wyjechali do Wrocławia. Jednak kardynał Adolf Bertram nakazał proboszczowi powrót do Kotorza Wielkiego[445].

Decyzją Konferencji Ambasadorów w Paryżu z 20.10.1921 r. 2/3 obszaru Górnego Śląska pozostało w Niemczech, w tym 345 obwodów głosowania opowiadających się za przyłączeniem do Polski. Ziemia turawska, jak większość Opolszczyzny, pozostała w Niemczech. 10.07.1922 r. wojska francuskie i angielskie opuściły parafię w Kotorzu Wielkim i przeniosły się do Opola. Na terenie parafii kotorskiej nastał spokój[446]. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" ukazał się tekst w języku polskim i niemieckim, w którym naczelny prezydent prowincji Górnośląskiej podziękował za walkę o niemieckość Śląska: *Górnoślązacy! Po raz*

[443] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[444] Tamże.
[445] Tamże.
[446] Tamże.

trzeci dzień powraca, w którym Lud Górnośląski postanowił pozostać przy Niemczech. Wszak innego rozstrzygnięcia nie można było się spodziewać rozpatrując narodowy i kulturalny charakter Górnego Śląska, lecz mimo to wyznanie wierności względem ojczyzny niemieckiej niezapomniane zostanie w historii ludu górnośląskiego przez wieki. Stawiając się za niemiecką ojczyzną napotkaliśmy pod obcą nieprzyjacielską władzą na największe trudności *i przeszkody. Wszak wiele mamy ludzi, którzy w walce nam narzuconej stracili swoje życie swoją ojczyznę, swoją krew i majątek.*
Opole 20.03.1924 Naczelny prezydent prowincji Górnośląskiej[447].

1.5 Po podziale Górnego Śląska w 1921 roku

W okresie powojennym jeńcy powrócili z niewoli. Jeszcze w styczniu 1921 r. byli jeńcy wojenni mogli zakupić w składzie manufaktur Piotra Bryły w Opolu bieliznę i koszulę za gotówkę, jeżeli legitymowali się wykazem lub paszportem wojskowym[448]. Powracający z niewoli mogli wystąpić o zapomogę gospodarczą[449].

W 1921 r. zniesiono ograniczenie na zakup nafty. Jednak w 1921 r. w Niemczech dalej obowiązywały kartki żywnościowe na zakup chleba. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano w lutym 1921 r., że wszystkim obierającym karty chleba wiejskiego powiatu opolskiego wyznaczono po 3 funty mąki poznańskiej za cenę 70 fenigów za funt. Wydawanie mąki miało odbywać się na podstawie kartek żywnościowych[450].

W okresie powojennym życie mieszkańców zaczęło się normować i stabilizować. Mieszkańcy pamiętali, jak w czasie wojny brakowało nafty i trzeba było spędzać wieczory w ciemności. Po wojnie miała nastąpić elektryfikacja wsi ziemi turawskiej. 3.08.1922 r. opublikowano informację, że dla szybkiego zelektryfikowania powiatu opolskiego między trzema spółdzielniami: Reiffeisen, Bauernverband i Landbund zawarto porozumienie w celu rozgraniczenia okręgów, w których miały pracować. Spółdzielnia Reiffeisen miała elektryfikować wsie: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Osowiec, Rzędów, Turawa, a Landbund Kolanowice i Węgry[451].

Jednakże sytuacja materialna parafian w okresie powojennym stale się pogarszała, szczególnie w 1923 r. Nastały wtedy dla mieszkańców trudne czasy, towary zaczęły gwałtownie drożeć, nastąpiła hiperinflacja[452]. W kronice parafii w Kotorzu Wielkim podano, jak pieniądz tracił na wartości. Trumna, która kosztowała jeszcze w kwietniu 1923 r. 45 tys. marek, w maju podrożała do 55 tys. marek, by w sierpniu osiągnąć cenę 30 mln marek. 1 dolar w 1914 r. kosztował 4,2 marki, na początku 1923 r. już 21 tys. marek, 11.09.1923 r. osiągnął kwotę 72 mln marek. Do Bożego Narodzenia 1923 r. konta bankowe nie miały żadnego oprocentowania, ponieważ koszty przesyłki byłyby większe niż zysk z procentów. Wszystkie fundacje, łącznie z kościelnymi, przestały istnieć, gdyż straciły na wartości. Ludzie majętni musieli płacić bardzo wysokie podatki, a podatków było ok. 40 rodzajów. Parafianie byli tak biedni, że zaprzestali zamawiania intencji mszalnych. Od 1 stycznia do 31 marca 1924 r. proboszcz kotorski odprawił tylko 51 mszy św., 40 z nich nie posiadało intencji. Mieszkańcom brakowało podstawowych artykułów potrzebnych do życia[453].

---

[447] „Oppelner Kreisblatt" nr 12, z dn. 20.03.1924 r., s. 65.
[448] „Oppelner Kreisblatt" nr 9, z dn. 2.03.1921 r., s. 102.
[449] „Oppelner Kreisblatt" nr 2, z dn. 12.01.1921 r., s. 15.
[450] „Oppelner Kreisblatt" nr 6, z dn. 23.02.1921 r., s. 93–94.
[451] „Oppelner Kreisblatt" nr 25, z dn. 21.06.1922 r., s. 268.
[452] Inflacja w niemieckiej gospodarce rozpoczęła się po I wojnie światowej. Na przełomie 1919/1920 wzrost cen zaczął gwałtownie przyspieszać. W 1922 przerodziła się w hiperinflację. Najwyższa miesięczna stopa hiperinflacji niemieckiej wyniosła 29525,71%. A. Fergusson: *When Money Dies: The Nightmare of the Weimar Collapse*, Wiliam Kimber, London 1975, s. 77.
[453] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Dochody proboszcza parafii w Kotorzu Wielkim uległy zmniejszeniu, bo w 1923 r. nastąpiły zmiany terytorialne, wskutek których po raz kolejny parafia uległa uszczupleniu. Na mocy dekretu kurii wrocławskiej z dn. 4.11.1923 r. odłączono od parafii kotorskiej wsie: Osowiec, Kolanowice i Węgry, z których utworzono lokalię węgierską[454]. Kuratusem tworzącej się nowej parafii osowiecko–węgierskiej został ks. Josef Godziek[455].

Gdy mieszkańcom doskwierała bieda, władze postanowiły ograniczyć wszelkiego rodzaju rozrywkę. Radykalne rozporządzenie policyjne ukazało się 20.01.1923 r.:

Bieda i poważność obecnego położenia wymagają środki do żywego także i w kierunku ograniczenia użycia i zabaw.

Dla tego na mocy §§ 137, 139, 130 prawa względem ogólnej administracji kraju z dn. 30.07.1883 r. na obszar Górnego Śląska rozporządza się:

- *oberże, restauracje i szynkownie wszelkiego rodzaju najpóźniej o godz. 21.30 muszą być zamknięte.*
- *przedstawienia teatralne muszą kończyć się najpóźniej o godz. 23.00.*
- *kabarety, teatry, kina, przedstawienia cyrkowe muszą kończyć się najpóźniej do godziny 21.30.*
- *zakazane są publiczne zabawy taneczne, podobnie prywatne zabawy taneczne w oberżach, szynkach, lub w innych lokalach.*
- *ograniczenia godziny policyjnej i zakazy powyższe dotyczą także zebrań związkowych i wszelkiego rodzaju zgromadzeń, jeżeli za zapłatą były na nich wydawane pokarmy i napoje.*
- *sprzedaż alkoholu młodzieży niepełnoletniej jest zakazana.*

Wykroczenia przeciwko powyższym paragrafom mogą być karane kwotą pieniężną powyżej 600 marek. W razie niezapłacenia karą więzienia[456].

W 1923 r. miały odbyć się wybory prowincjonalne. 12.01.1923 r. ogłoszono listę kandydatów do sejmiku powiatowego. Według §32 porządku wyborów do Sejmu Prowincjonalnego i Powiatowego z 31.12.1920 r. dopuszczono następujące propozycje partyjne:

1. Partia komunistyczna – nikogo z parafii w Kotorzu Wielkim,
2. Urzędnicy i robotnicy państwowi i komunalni: Emanuel Nicke, nauczyciel z Osowca,
3. Górnośląski związek małorolnych: Jan Ptassek, chałupnik z Kotorza Małego, i Karol Milbrand, rolnik z Kotorza Wielkiego,
4. Zjednoczenie gospodarcze południowej części powiatu – nikogo z parafii w Kotorzu Wielkim,
5. Partia małych posiadaczy gruntów, robotników i uczestników wojennych: Franciszek Slotta, piekarz z Osowca, ul. Wiejska,
6. Polsko katolicka partia ludowa Górnego Śląska – nikogo z parafii w Kotorzu Wielkim,
7. Niemiecka partia socjalistyczna – nikogo z parafii w Kotorzu Wielkim,
8. Katolicka Partia Ludowa Centrum – nikogo z parafii w Kotorzu Wielkim,
9. Narodowa Niemiecka Partia Ludowa: hrabia Hubertus von Garnier z Turawy,
10. Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD): Henryk Mergenthal, tokarz z Osowca i Gustaw Mansolf, kowal z Osowca[457].

Wybory prowincjonalne przeprowadzono 3.02.1923 r., oddano 28812 głosów. Wyniki poszczególnych partii:

- Partia komunistyczna – 1511 głosów

[454] W skład parafii w Kotorzu Wielkim pozostały wsie: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Turawa i Rzędów. W dalszej pracy nie ujmuję już wsi Kolanowice, Osowiec i Węgry.

[455] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[456] „Oppelner Kreisblatt" nr 4, z dn. 24.01.1923 r., s. 27–28.

[457] „Oppelner Kreisblatt" nr 7, z dn. 14.02.1923 r., s. 17–20.

- Urzędnicy i robotnicy państwowi i komunalni – 1514 głosów
- Górnośląski związek małorolnych – 1062 głosy
- Zjednoczenie gospodarcze południowej części powiatu – 466 głosów
- Chałupnicy, robotnicy i wojacy – 899 głosów
- Polska katolicka partia Górnośląska – 5805 głosów
- Socjaldemokratyczna Partia Niemiec – 193 głosy
- Katolicka ludowa partia Centrum – 9360 głosów
- Narodowa Niemiecka Partia Ludowa – 3018 głosów
- Socjalistyczna demokratyczna partia – 4984 głosów.

Razem 28812 głosów.
Z ramienia Narodowej Niemieckiej Partii Ludowej wybrano hrabiego Hubertusa von Garniera z Turawy[458].

Odbyły się także wybory do sejmiku powiatowego. W czasie wyborów w dn. 29.11.1925 r. kandydatami z terenu parafii w Kotorzu Wielkim byli:

- Piotr Kupka I, rolnik, sołtys z Turawy, ze Zjednoczonej Partii Krajoweji stowarzyszenia gospodarczego,
- Jan Twardawsky, rolnik z Kotorza Wielkiego, z Rolniczego Stowarzyszenia powiatu opolskiego.

Walczono łącznie o 32 miejsca w sejmiku, jednak nie wybrano nikogo z terenu kotorskiej parafii[459].

Cztery lata później wybory do sejmiku powiatowego odbyły się w niedzielę 17.11.1929 r. Wyłoniono dwóch kandydatów z Kotorza Małego. Byli to: Piotr Schwiertz, półgospodarz z ramienia Polsko-Katolickiej Partii Ludowej i Jakub Nowak, mistrz kowalski, kandydat gospodarzy i rolników. Z ramienia ostatniej partii kandydował także Jan I Twardawski, gospodarz z Kotorza Wielkiego. Żaden z nich nie uzyskał nominacji do sejmiku powiatowego[460].

W 1929 r. nastąpiły zmiany administracyjne w podziale Niemiec. Najniższym szczeblem administracji państwowej były gminy *(Gemeinde)* i obwody dworskie *(Gutsbezirke)*. Kiedy z dniem 1.01.1929 r. nastąpiło rozwiązanie wszystkich okręgów dworskich obwód turawski przyłączono do wsi Turawa[461].

1.6 Śląsk Opolski w III Rzeszy Niemieckiej

W latach 30. XX w. sytuacja polityczna w Niemczech zaczęła się zmieniać. Nastał widoczny niepokój, który przybierał na sile ze względu na częste zmiany rządów. Dnia 30.01.1933 r. prezydent Paul von Hindenburg mianował Adolfa Hitlera na stanowisku kanclerza. Wkrótce potem rozpoczął się proces przekształcania Republiki Weimarskiej w III Rzeszę. Adolf Hitler objął władzę, której nie zamierzał już oddać. Proboszcz, ks. Alfred Dudek napisał w kotorskiej kronice parafialnej, że wielu wcześniejszych komunistów i socjalistów zaczęło popierać Adolfa Hitlera. Wszędzie widoczne były brunatne mundury. Wielu byłych zwolenników partii Centrum zmieniło opcję polityczną i zaczęło wstępować do NSDAP[462]. Partia ta rosła w siłę, co można było zaobserwować także na ziemi turawskiej na podstawie wyników wyborów z marca 1933 r:

[458] „Oppelner Kreisblatt" nr 6, z dn. 7.02.1923 r., s. 42.
[459] Tamże.
[460] „Oppelner Kreisblatt" nr 45, z dn. 7.11.1929 r., s. 264, 265.
[461] „Oppelner Kreisblatt" nr 1, z dn. 3.01.1929 r., s. 11.
[462] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Miejscowość	NSDAP Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników	DNVP Deutschnationale Volkspartei (Narodowo-Niemiecka Partia Ludowa)	Socjaliści	Komuniści	Centrum	Polska
Kotórz Wielki	58	28	20	16	75	3
Turawa	264	73	21	5	30	12
Kotórz Mały	199	31	20	16	0	119
Rzędów	25	2	36	0	39	0

Adolf Hitler zaczął wprowadzać stopniowo ograniczenia praw społeczeństwa. Władzom faszystowskim przeszkadzały słowiańskie nazwy wsi, które zaczęto zmieniać. Ze względu na zarządzenie nadprezydenta z Wrocławia wprowadzono w dn. 26.05.1936 r. zmiany nazw wsi: Zamoście na Hinterbrück, Groß Kottorz (Kotórz Wielki) na Groß Kochen, Klein Kottorz (Kotórz Mały) na Klein Kochen[463].

Na zarządzenie nadprezydenta z Wrocławia z dn. 1.11.1937 r. zmieniono nazwy: *Obora Wiese* – łąka w leśnictwie Turawa, na *Hutungswiese, Colonista łąka*, w leśnictwie Turawa, na *Kolonistenwiese, Freda Wiese* – łąka w leśnictwie Turawa, na *Friedwiese, Gassinkawise* – łąka w leśnictwie Turawa, na *Gaschinwiese, Imielitz Wiese* – łąka w leśnictwie Turawa, na *Mistelwiese, Prawosnowteich* – staw w leśnictwie Turawa, na *Prauseteich, Trzenschiner Teich* – staw w Trzęsinie, na *Karpfenteich, Försterei Rossocha* – leśniczówka w Turawie, na *Kolonie Turawa, Volwerk Rossocha* – folwark w Turawie, na *Kolonie Turawa*[464].

Nazwy wsi zmieniono na obowiązujących mapach. Z map zniknęły także nazwy: folwark Kuchara, Ług, Krzyślina i Zamoście, gdyż na ich miejscu powstało Jezioro Turawskie.

Trafne uwagi na temat faszyzmu umieścił proboszcz kotorski ks. Alfred Dudek w kronice parafialnej. Zauważył, że w polityce widoczny był coraz większy despotyzm. Gazety były ukierunkowane, a wśród mieszkańców szerzyło się donosicielstwo. Obraza kierownictwa NSDAP była obrazą partii. Według proboszcza kotorskiego komuniści i socjaliści stali się typowymi kanaliami, gdyż potrafili przypodobać się władzy. Sytuacja polityczna Niemiec zaczęła się coraz bardziej zmieniać. Wszystkie partie, pod naciskiem NSDAP, zostały rozwiązane. Większość urzędników i nauczycieli szybko wstąpiła do partii faszystowskiej. Ks. Alfred Dudek zauważył, że dla władz państwowych nie liczyły się zasługi wojenne, czy nawet wcześniejsza przynależność do partii komunistycznej. Najważniejsze było poparcie Hitlera i fakt, że nosi się swastykę. Proboszcz kotorski bardzo ubolewał, że parafia w Kotorzu Wielkim uległa podziałom politycznym[465].

Proboszcz kotorski, ks. Alfred Dudek był osobą niepokorną politycznie. W 1938 r. został przesłuchany przez biuro wykonawcze, gdyż miejscowi nauczyciele i urzędnicy złożyli donos do policji państwowej na niego, gdyż w czasie kazań krytykował poziom nauki w szkołach. Nie bał się władz i odprawiał msze św. w języku polskim. Na początku sierpnia 1939 r. proboszcza ks. Alfreda Dudka na wniosek powiatu usunięto z parafii w Kotorzu Wielkim, bez prawa komunikowania się z parafianami[466]. Zastąpił go ks. Georg Warsitz.

Ważnym wydarzeniem dla mieszkańców była budowa zbiornika retencyjnego – Jeziora Turawskiego w latach 1933–1938[467]. Dzięki tej ważnej inwestycji zelektryfikowano wsie ziemi turawskiej. Na krótko sytuacja materialna mieszkańców parafii w Kotorzu Wielkim poprawiła

[463] „Oppelner Kreisblatt" nr 23, z dn. 4.06.1936 r., s. 95.
[464] „Oppelner Kreisblatt" nr 51, z dn. 23.12.1937 r., s. 220.
[465] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[466] Tamże.
[467] Jezioro Turawskie – zbiornik retencyjny na Małej Panwi o powierzchni 24 km², wysokości zapory 13 m, głębokości do 13 m i pojemności maksymalnej ok. 108 mln m³.

się, gdyż mieszkańcy znaleźli pracę przy budowie Jeziora Turawskiego[468]. Jednak Adolf Hitler, gdy rozpoczął przygotowania do wojny, sytuacja materialna mieszkańców ponownie pogorszyła się.

Spis ludności z mieszkającymi także tymczasowo w 1939 r.

Nazwa wsi	Liczba domów na dzień 17.05.1939 r.	Liczba mieszkańców z 17.05.1939 r.			Liczba mieszkańców w dn. 16.06.1933 r. według podziału administracyjnego z 17.05.1939 r.
		Razem			
		Razem	Mężczyzn	Kobiet	
Kotórz Mały	280	1059	515	544	970
Kotórz Wielki	134	474	201	273	547
Rzędów	67	276	133	143	268
Turawa	243	885	422	463	854

Źródło: J. Farys, *Księga historii Ziemi Turawskiej część pierwsza: dzieje gminy*, Opole 2013, s. 165.

Życie mieszkańców ziemi turawskiej uległo całkowitej zmianie, gdy 1.09.1939 r. III Rzesza Niemiecka wywołała II wojnę światową atakując Polskę. Wówczas wielu mężczyzn wcielono do wojska. Jednak nie wszyscy mieszkańcy ziemi turawskiej popierali poczynania władzy narodowosocjalistycznej. Zainteresowaniem tajnej policji państwowej (*Geheime Staats Polizei* – gestapo) w Opolu cieszyli się miejscowi księża. Gestapo było zainteresowane, czy księża nadal pełnią swoją posługę w języku polskim. W kartotece ks. Alfreda Dudka proboszcza parafii w Kotorzu Wielkim zapisano (zapis podajemy w tłumaczeniu): *Miejscowym proboszczem był ks. Alfred Dudek. Zachowywał się całkowicie neutralnie, kierował się prośbami ludności. Pełniona posługa kapłańska: sumy niedzielne z kazaniem: 6 po niemiecku, 7 po polsku; msze: 7 po niemiecku, 7 po polsku; nabożeństwa popołudniowe i wieczorne wyłącznie po polsku*[469].

Zachowały się kartoteki personalne osób, które w jakikolwiek sposób angażowały się w działalność propolską w latach 1935–1945:

- Jan Bock z Turawy-Marszałek, nr kartoteki VA 13 358,
- Andrzej Dlugos z Kotorza Małego, chałupnik, od 27.01.1925 r. był klientem nr 587 Banku Rolników w Opolu, nr kartoteki VA 13 273,
- Barbara Gola, ur. 1.10.1910 r. w Turawie, uczestniczyła w pielgrzymce do Częstochowy w dn. 21–23.05.1937 r., nr kartoteki VA 13 144,
- Bonifacy Golla – pracownik biurowy, ur. 10.12.1906 r. w Turawie, zamieszkały w Opolu, Mittelstr. 18, uczestniczył w pielgrzymce do Częstochowy w dn. 21–23.05.1937 r., był zarządcą grupy powiatowej B.d.P.i.D. w Opolu, nr kartoteki VA 13 144,
- Jan Gola z Turawy-Marszałek, nr kartoteki VA 13 358,
- Józef Gola z Turawy-Marszałek, nr kartoteki VA 13 358,
- Piotr Grzeschik z Turawy, chałupnik, od 23.05.1925 r. był klientem nr 689 Banku Rolników w Opolu, nr kartoteki VA 13 273,
- Stefan Grzeschik z Turawy-Marszałek, nr kartoteki VA 13 358,
- Tomasz Kensy z Turawy-Marszałek, nr kartoteki VA 13 358,
- Agnes Krol z Turawy-Marszałek, nr kartoteki VA 13 358,
- Józef Krol z Turawy-Marszałek, nr kartoteki VA 13 358,

[468] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[469] http://www.szukajwarchiwach.pl/45/56/0/10/12397?q=turawa+XSKANro:t&rpp=100&wynik=6&rpp=100&page=1#tabSkany, dostęp z dn. 2.10.2017 r.

- Maria Kulla – 70 lat, z Kotorza Małego, rzekomo rozprowadzała polskie katolickie broszury, nr kartoteki VA 13 361,
- Aleksander Kupka z Kotorza Wielkiego, zagrodnik, od 19.12.1925 r. był klientem nr 806 Banku Rolników w Opolu, nr kartoteki VA 13 273.
- Zofia Kupka z Turawy, ur. 6.05.1898 r. w Turawie, uczestniczyła w pielgrzymce w dn. 21–23.05.1937 r., nr kartoteki VA 13 144,
- Jan Nowak z Turawy-Marszałek, nr kartoteki VA 13 358,
- Piotr Swierc z Kotorza Małego, nr kartoteki VA 13 358[470].

W 1945 roku wojska Armii Czerwonej były coraz bliżej parafii w Kotorzu Wielkim. Parafianie dopiero 14.01.1945 r. w czasie mszy św. dowiedzieli się od ks. Georga Warzitza o złej sytuacji militarnej Niemiec. W nocy 19/20.01.1945 r. panował silny mróz –20º C, zawieje i zamiecie śnieżne. Pałac w Turawie czterema wozami opuścił hrabia Garnier wraz z rodziną. W niedzielę 21.01.1945 r. na mszach św. ks. Georg Warsitz udzielił wiernym absolucji generalnej (odpustu zupełnego na godzinę śmierci). Wszyscy obecni w kościele przez podanie ręki przebaczyli sobie winy i w ciszy opuścili kościół[471].

2. Budowa wielkiego zbiornika retencyjnego na rzece Mała Panew (znanego jako Jezioro Turawskie) i czterech pomniejszych zbiorników wodnych na ziemi turawskiej w latach 1933–1938

2.1. Przesłanki budowy

Przez ziemię turawską przepływa rzeka Mała Panew, którą średniowieczne źródła wymieniają jako Malpudwa[472]. Rzeka ta w okresie wielkich opadów wylewała. Według zapisów kronikarskich, w 1839 r. wody Małej Panwi wystąpiły z brzegów tak bardzo, że mieszkańcy Turawy nie mogli dotrzeć do kościoła w Kotorzu Wielkim na mszę bożonarodzeniową. Do kolejnych wylewów Małej Panwi doszło w 1847 r. i dwukrotnie w 1849 r. niszcząc most w Turawie. Rzeka wylała także w 1850 r. Jednakże największa powódź nastąpiła w 1854 r., Mała Panew wylała z 11 na 12 marca i wówczas droga z Turawy do Kotorza Wielkiego była zalana i nieprzejezdna. W kotorskiej kronice parafialnej zapisano, że fala powodziowa wyrządziła niewyobrażalne straty, woda wlewała się do budynków przez okna. Kolejny raz Mała Panew wylała 24.03.1855 r. i cały obszar wokół Turawy stał się jeziorem. W 1903 r. kotorską parafię nawiedziła dwukrotnie powódź: w marcu i w lipcu. W czasie lipcowej powodzi fala powodziowa była tak duża, że zniszczyła wszystkie mosty na Małej Panwi. Rzeka płynęła znowu starymi korytami. Poziom wody był tak wysoki, że wlewała się oknami do budynków w Turawie[473].

Na terenie obecnego Jeziora Turawskiego, przed jego budową, w pobliżu Szczedrzyka znajdowały się trzy przysiółki nie należące do ziemi turawskiej: Zamoście, Krzyślina i Łuk.

Obszar zachodniej części obecnego Jeziora Turawskiego należał do Garnierów. Znajdowały się tam hodowlane stawy rybne, zbudowane po wielkiej powodzi w 1903 r., łąki i pastwiska. Znajdował się tam folwark Kuchary, należący do właścicieli turawskich, a terytorialnie do Kotorza Wielkiego. Na terenie przysiółka Kuchary usadowiony był polodowcowy głaz narzutowy z różowego granitu. W czasie budowy Jeziora Turawskiego w 1936 r. został przeniesiony i umiejscowiono go między Jeziorem Turawskim a Średnim. Głaz ten jest obiektem prawnie chronionym. Na terenie obecnej Rybaczówki mieściła się

[470] A.P. w Opolu, zespół Tajna policja, syg. 45/56/0/1.
[471] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[472] W dokumencie spisanym w Opolu 5.02.1309 r., a opublikowanym w *Urkunden des Kloster Czarnowanz* W. Wattenbacha, Mała Panew nazywa się Malpudwa.
[473] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

nowoczesna cegielnia i leśniczówka[474].

Na Górnym Śląsku wydobywano ogromne ilości węgla kamiennego. Drogą wodną – Odrą transportowano barkami wydobyty surowiec do Szczecina lub Świnoujścia. Ilość towaru przewożonego na Odrze stale rosła i w 1900 r. wyniosła 2 mln ton rocznie, przy nośności barek do 450 ton. Władze pruskie pod naciskiem magnatów przemysłowych postanowiły poprawić retencję na Odrze, żeby umożliwić transport większych barek. Jeszcze w 1913 r. na podstawie ustawy Landtagu Pruskiego o regulacji Odry i usprawnieniu gospodarki w jej dorzeczu rozpoczęto pomiary geodezyjne i opracowano plany budowy sztucznych jezior. Jednakże wybuch I wojny światowej przerwał prowadzone prace. Po jej zakończeniu gospodarka niemiecka stała na skraju załamania. Jeszcze w okresie międzywojennym planowano przekształcenie Odry w drogę wodną, po której mogłyby pływać barki nawet 1000-tonowe. Jednakże Odra wymagała retencji, gdyż po powodziach następowały kolejne lata suche. 0W czasie trwania niedoboru wody barki osiadały na mieliznach, najczęściej w okolicy Opola. Dopiero w 1920 r. powrócono do przerwanych prac projektowych. Na przestrzeni następnego dziesięciolecia opracowano kilka założeń budowy zbiornika retencyjnego w okolicy Turawy, które w miarę postępu badań modernizowano. Po pomiarach geodezyjnych dokonanych w latach 1928–1929 r. opracowano kosztorys budowy Jeziora Turawskiego, wraz z rekompensatą za wywłaszczenie mieszkańców z terenów planowanych pod zalew. W 1930 r. opracowano założenia i projekt budowy Jeziora Turawskiego. Przy opracowaniu tego projektu na podstawie danych z wielkich powodzi z 1854 i 1903 r. obliczono maksymalny przepływ fali powodziowej rzeki Małej Panwi. Wykorzystano istniejące wówczas znaczniki wysokości poziomu fali kulminacyjnej na tej rzece z lat wylewów. Na tej podstawie ustalono, że największy przepływ wody wyniósł w 1854 r. maksymalnie 200 m^3/s. Uznano wówczas, że według scenariusza katastroficznego Małą Panwią może dopłynąć do jeziora nawet 285 m^3/s wody, ale dzięki dużej powierzchni przyszłego jeziora (ponad 20 km^2), odpływ miał wynieść 250 m^3/s. W instytucie doświadczalnym ds. budownictwa wodnego w Berlinie wykonano model w skali 1 : 30 śluzy i urządzeń spustowych.

W wyniku powyższych doświadczeń opracowano ostateczny projekt budowli, który zawierał: 6 sztolni, 2 spusty denne i 2 główne z wieżami przelewowymi do odprowadzenia wód powodziowych, 2 energetyczne do napędu turbin, oraz 2 dodatkowe zamykane upusty w tychże sztolniach. Zaprojektowano budowę zbiornika turawskiego o pojemności 93 mln m^3 i 16 mln m^3 rezerwy powodziowej. Wysokość normalnego piętrzenia projektowanego jeziora przyjęto 176,1 m n.p.m., co odpowiadało 13 m nad przyległym terenem. Wokół jeziora postanowiono zbudować wał ochronny o szerokości: u podstawy 100 m, a korony 5 m[475]. Zaprojektowano wieże przelewowe, które miały stanowić główne i podstawowe urządzenie zabezpieczające jezioro i wał przed nadmiernym wzrostem poziomu wody w czasie powodzi czy awarii urządzeń spustowych[476]. W projekcie ujęto także budowę elektrowni wodnej na wlocie, a drugiej na wylocie Małej Panwi do jeziora z dwoma generatorami prądotwórczymi po 0,9 MW każdy. Planowano wyprodukować rocznie 7 mln kWh energii elektrycznej.

Budowa Jeziora Turawskiego stała się bardzo pilnym przedsięwzięciem, gdyż w okresie lat suchych barki na Odrze często osiadały na mieliznach koło Opola. Z tego powodu magnaci przemysłowi Górnego Śląska dużo tracili, gdyż towar nie mógł w zaplanowanym czasie dopłynąć do portów morskich. Sytuacja ta najczęściej pojawiała się w miesiącach letnich i jesiennych. W latach 1928-1931 z powodu niskiego poziomu wody w rzece Odrze w okolicy Opola zatrzymanych zostało rocznie od 200 do 900 barek.

W 1932 r. w prasie górnośląskiej poinformowano o potrzebie budowy zbiornika wodnego koło Turawy: *Projekt budowy zapory wodnej w pow. opolskim. Opole. Wydział pow.*

[474] J. Matysek, J. Stasiak, *Jezioro Turawskie*, Szczedrzyk 2005.
[475] A. Kupka, *O naszych Staubeckach, czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 1*, „Fala" 2/2005.
[476] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach, czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 4*, „Fala" 2/2006.

opolskiego nosi się z myślą wybudowania pomiędzy Szczedrzykiem a Turawą zapory wodnej – długości 9, a szerokości 4 do 5 km. Naturalnie, że posiadłości mieszkańców Szczedrzyka i Turawy i kolonji „Krischline" zostałyby wykupione. Zapora byłaby zasilana wodą z Małej Panwi (Malapane)[477].

Ówczesny kanclerz Rzeszy Franz von Papen[478] również wskazał konieczność budowy Jeziora Turawskiego. W tym okresie zakończono budowę Jeziora Otmuchowskiego, więc można było wykorzystać zwolniony sprzęt do budowy kolejnego jeziora. Minister transportu Rzeszy Paul von Eltz wyasygnował ze swojego budżetu resortowego 1,2 mln marek na opłacenie prac przygotowawczych do budowy zbiornika turawskiego. Poprosił 3.02.1933 r. rząd o przyznanie kwoty 2,5 mln marek na rozpoczęcie tej inwestycji. Jednakże w tym okresie nastąpiła zmiana rządu i nowym kanclerzem Rzeszy został Adolf Hitler. Dwa miesiące później, 16 kwietnia, nowo wybrany kanclerz spotkał się z delegacją przedstawicieli Rady Wschodu, wśród których obecny był również Hubertus von Garnier. Poruszono wtedy również problem żeglugi na Odrze i budowy Jeziora Turawskiego. Postanowiono, że ten palący problem zostanie omówiony na posiedzeniu rządu w dn. 18 maja o godz. 12.00. W czasie tego posiedzenia kanclerz Adolf Hitler nakazał budowę Jeziora Turawskiego i polecił ministrowi skarbu uwzględnić w wydatkach budżetowych na ten cel 2,5 mln marek. Jednak głównym zwolennikiem budowy zbiornika na Odrze był hrabia Nikolaus Ballestrem z Pławniowic, jemu to sześć dni po historycznym posiedzeniu rządu wysłano pismo o pozytywnym załatwieniu jego starań[479].

Rola hrabiego Hubertusa von Garniera w inwestycji budowy zbiornika retencyjnego nie była aż tak duża, jak sam przypisywał ją sobie w pamiętnikach. Inwestycja ta była dla niego de facto ratunkiem przed upadłością finansową, gdyż majątek jego był tak zadłużony, że zarząd nad nim przejęły banki.

2.2 Przebieg budowy

W ciągu następnych dwóch tygodni od podjęcia decyzji o budowie zbiornika retencyjnego do Turawy przyjechała komisja rządowa, która miała zapoznać się z realizacją tej budowy. Powołano specjalne Biuro Budowy Jeziora Turawskiego pod kierownictwem radcy budowlanego von Mombera. Całością realizacji prac kierował inż. Roßmann, który zamieszkał w budynku gościnnym obecnego nadleśnictwa w Turawie. W czerwcu 1933 r. rozpoczęto werbowanie pracowników fizycznych z okolicznych wsi. 10.07.1933 r. podpisano pierwszą umowę na wykonanie południowego skrzydła wału. Prace rozpoczęło specjalnie powołane w tym celu konsorcjum firm wodno-budowlanych pod nazwą *Arge,* w skład, którego weszły firmy: *Grün & Bilfinger AG Mannheim, Julius Schalhorm* z Głogowa i *Baemer i Loesch* z Opola. Wykonywanie prac przy budowie jeziora rozpoczęto z wielkim rozmachem. Firmy pracowały bardzo sprawnie, dlatego też 16.08.1934 r. anulowano poprzednią zawartą z nimi umowę i zawarto nową, na budowę całego wału głównego[480]. Ustalono, iż do 31.08.1934 r. zostaną ukończone wykopy ziemne pod obiekt śluzy i elektrowni wodnej w zaporze czołowej, a następnie teren ten zostanie osuszony, obwałowany i uszczelniony larsenami[481]. Według tej umowy do dnia 1.06.1936 r. urządzenia samej śluzy miały być gotowe do eksploatacji, aby można było rozpocząć napełnianie niecki jeziora do poziomu 168,20 m n.p.m. Wtedy zapas

[477] „Nowiny Codzienne", 1932, nr 169, s. 3.

[478] Franz von Papen (1879–1969) – niemiecki polityk i dyplomata, od czerwca do grudnia 1932 kanclerz Rzeszy. M. R. Dederichs, *Heydrich. Twarz zła*, Wrocław 2008, s. 54.

[479] A. Kupka, *O naszych Staubeckach, czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 2*, „Fala" 3/2005.

[480] Tamże.

[481] Ścianka Larsena (Larssena) – profil z blachy o grubości ok. 1 cm. Wykorzystywany jako szczelna ściana oporowa umacnia i uszczelnia nabrzeża. Bywa również stosowany do budowy wałów.

zatrzymanej wody miał wynieść 20 mln m³, co odpowiada powierzchni lustra wody ok. 300 ha. Okazało się, że wszystkie te terminy były dotrzymane nawet z wyprzedzeniem, zdążono wybudować pięć kilometrów wału, aż do dzisiejszej Rybaczówki. Dalej umowa precyzowała, że do 30.11.1936 r. budowa tego zbiornika i nasyp śluzy w zaporze czołowej miały być doprowadzone do poziomu 176 m n.p.m., żeby można było jeszcze tej zimy przystąpić do spiętrzenia wody do poziomu 172 m n.p.m. Wtedy powierzchnia zalewu miała wynosić już ponad 800 ha.

Najistotniejszym elementem budowy Jeziora Turawskiego był wał, gdyż od jego szczelności zależała trwałość budującego się zbiornika retencyjnego. Budowa wałów Jeziora Turawskiego była bardzo przemyślana. Najpierw opracowano mapę geologiczną podłoża na podstawie wierceń. Wiercono do jednego metra poniżej osiąganej warstwy iłowej wodoszczelnej. Miejscami musiano nawet wiercić do głębokości 40 m. Celem szybszego wykonania tego zadania pracowały 4 niezależne od siebie zespoły wiertnicze.

Na miejscu wałów wykonano ściankę szczelną ze stalowych, szpuntowanych belek zwanych larsenami, o grubości min. 9 mm i długości od 8,5 m do maks. 24,5 m. Zostały użyte larseny krótsze produkcji Klöckner & Hoesch i dłuższe o długości od 18 m do 24,5 m i grubości min. 12 mm produkcji firmy Krupp. Wbijano je przy pomocy trzech kafarów oraz jednego żurawia obrotowego o wysokości użytkowej do 35 m. Larseny wbijano na głębokość co najmniej 0,5 m, a nawet do 2 m w głąb warstwy nieprzepuszczalnej. Najpierw belki te, odpowiedniej długości według sporządzonej mapy geologicznej, umieszczano na projektowanej linii wodoszczelnej. Następnie wbijano kilka larsenów ze sobą połączonych na taką głębokość, że stały pewnie w podłożu. Belki te następnie znowu jedna po drugiej wbijano coraz głębiej, a do ostatniej najwyżej stojącej łączono kolejne. Czynność tę powtarzano aż do utworzenia ścianki o długości ok. 100–150 m, następnie poczynając od pierwszych pewnie stojących wbijano już kolejno larseny na wymaganą głębokość. Wyrównane już z poziomem terenu belki stalowe spawano elektrycznie z sobą na głębokość 2 m od strony wodnej, a 0,5 m od strony wału. Co mniej więcej 10 m jako dylatację zamiast spawania stosowano uszczelnienie wzajemne belek taśmą ołowianą. Przy budowie Jeziora Turawskiego do wykonania ścianki szczelnej zużyto 9000 ton stalowych szpuntowanych belek o powierzchni całkowitej 59000 m². Prace przy wbijaniu larsenów były wykonywane na trzy zmiany, dlatego poprowadzono specjalną instalację elektryczną od strony Ozimka, żeby teren budowy był oświetlony. Jednocześnie z montowaniem podziemnej stalowej ściany prowadzone były prace przy budowie naziemnego nasypu wału głównego[482].

Ziemia pod jego budowę została wybrana aż do piasku. Usunięto nawet najdrobniejsze pozostałości humusu czy korzeni. Wybieranie ziemi pod budowę wału od strony południowej odbywało się ręczne, natomiast od północy mechanicznie[483].

Na tak przygotowane podłoże usypano wał mający u podstawy 100 m szerokości. Nachylenie nasypu wału wynosiło poczynając od podstawy po stronie wodnej 1:5, 1:4, 1:3, a od strony przeciwnej 1:4, 1:2,5. Nasyp wału od strony wody wykonano również jako oparcie dla wodoszczelnego ekranu iłowego o grubości 1 m. Wał zaczęto budować od strony wodnej, sypiąc piasek słabo przepuszczalny, a w miarę posuwania się w stronę zewnętrzną sypano bardziej przepuszczalny. Po przekroczeniu osi wału układano piasek coraz grubszy, by w końcówce przejść na sypanie żwirem. Jednorazowo układano warstwę piasku o grubości 1 m. Każdy metr świeżego nasypu wału zagęszczano ubijając go przy pomocy kroczącego dźwigu, który podnosił specjalną płytę o ciężarze 2 ton i powierzchni 1 m² na wysokość 2 m i swobodnie ją opuszczał[484].

[482] A. Kupka, *O naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 5*, „Fala" 3/2006.
[483] J. Matysek, J. Stasiak, dz. cyt.
[484] A. Kupka, *O naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 5*, „Fala" 3/2006.

Następnie od strony wewnętrznej budującego się jeziora był nakładany metrowy ekran iłowy, który już w systemie pracy ręcznej był dokładnie rozdrobniony i równiutko układany. Jednorazowo układano warstwę grubości 25 cm. Następnie całą tę warstwę ubijano i zagęszczano za pomocą dwóch walców o ciężarze 4 ton każdy, umieszczonych między dwoma ciągnikami gąsienicowymi, aż do osiągnięcia warstwy grubości 20 cm.

Budowano zwykle 200-metrowe odcinki. Po zwałowaniu warstwy na żądaną grubość badano przy pomocy sondy jakość walcowania. Przed układaniem kolejnej warstwy poprzednią bronowano ciężkimi bronami, dodatkowo obciążonymi stojącymi na nich robotnikami, tak aby brony rozrywały podłoże na głębokość 2–3 cm. Następnie nakładano kolejną warstwę iłu. W czasie całej tej pracy stale musiała być utrzymywana odpowiednia jego wilgotność. Po wykonaniu w ten sposób fartucha wysokości 2–3 m zwykle budowano następny, 200-metrowy jego odcinek.

W czasie nakładania kolejnych warstw iłu zachowana była szczególna czystość. Robotnicy nie mogli wnieść na obszar pracy najdrobniejszych ilości piachu czy innego brudu. To samo dotyczyło również pracujących maszyn. Pracownicy wchodzący w obszar pracy na ekranie iłowym musieli zmieniać obuwie na nieskazitelnie czyste. Następnie ekran iłowy pokrywano 30-cm warstwą grubego żwiru, który również walcowano. Na warstwę żwiru układano 15-cm warstwę tłucznia bazaltowego o granulacji 3–6 cm. Całość wału od strony wody ostatecznie pokryto granitowymi bryłami. Od strony zewnętrznej na wale zasiano specjalnie dobrane gatunki traw mogących mieć również zastosowanie w rolnictwie. Teren przylegający do jeziora obsadzono krzewami i drzewami, żeby jezioro wkomponowało się w otoczenie[485].

W trakcie realizacji budowy Jeziora Turawskiego zmieniono jej plan, obszar został zmniejszony o 21 ha. Nastąpiło to 18.08.1935 r., gdy przedstawiono kolejne założenia projektowe dla obrzeża wschodniego, opracowane przez radcę budowlanego rejencji opolskiej Mombera i rejencyjnego inspektora budowlanego Kempferta. Przeważyły głównie względy ekonomiczne. Nie opłacało się zakupić terenu, który był w większości położony tylko 1 m poniżej poziomu normalnego spiętrzenia wody w jeziorze. Dlatego zdecydowano się na zmniejszenie powierzchni jeziora, ale równocześnie postanowiono nałożyć mu jakby gorset w postaci wałów bocznych od strony Szczedrzyka i Jedlic długości 3300 m, oraz Jedlic i Dylak długości 1400 m, także wybudować zbiornik wstępny o pow. 0,6 km², mieszczący 634 000 m³ wody, który miał być oddzielony od zbiornika głównego wałem czołowym o długości ok. 700 m. Wał ten miał łączyć powyższe wały boczne. Zaś wały boczne zbiornika wstępnego łącznej długości 1900 m miały przechodzić dalej w obwałowanie obustronne Małej Panwi, aż po Starą Schodnię. Zaplanowano ich łączną długość 3800 m. W korycie rzeki miał być wbudowany uchylny jaz klapowy, dwuprzęsłowy o szerokości przęsła do 14 m każdy, klapy uchylne o wysokości 3 m[486]. Powyższy projekt został sprawdzony 5.12.1935 r. przez dyrektora biura budowy urządzeń wodnych z Wrocławia Franziusa i radcę Braulera. Zatwierdzono go w Ministerstwie Komunikacji – oddział transportu wodnego w Berlinie 5.02.1936 r.

29.07.1935 r. opublikowano na łamach „Oppelner Kreisblatt" zarządzenie dotyczące poruszania się na terenie budowy Jeziora Turawskiego:

§ 1

Wchodzenie na teren budowy Jeziora Turawskiego na obszarze Amtsbezirken – okręgów Turawa i Ozimek dozwolone tylko osobom posiadającym odpowiednią kartę, wystawioną przez urząd budowlany budowy jeziora zaporowego w Opolu, oraz osobom z firm tam pracujących, a upoważnionych przez powyższy urząd. Osoby nie posiadające zezwolenia nie mogą poruszać się po placu budowy.

[485] A. Kupka, *O naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 6*, „Fala" 3/2007.
[486] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 7*, „Fala" 3/2007.

§ 2
W przypadku nieprzestrzegania przepisów § 1 grozi kara do 100 marek, a w przypadku nieuiszczenia - kara więzienia do dwóch tygodni.
§ 3
Rozporządzenie wchodzi w życie w dniu ukazania się publikacji i obowiązuje do zakończenia budowy, jednak nie później niż od 1.04.1935 r.

Ostatni raz żniwa na terenie budującego się jeziora odbyły się w 1936 r.

W latach 1936–1938 prace przy budowie zbiornika turawskiego koncentrowały się główne przy budowie urządzeń i infrastruktury wschodniego obrzeża jezior, zaś w sezonie zimowym 1938/1939 po raz pierwszy zapełniono jezioro do planowanego poziomu 176,10 m n.p.m.

W dniu 1.04.1938 r. zaczęła pracować elektrownia wodna w Turawie i od tego dnia oddawała prąd do sieci krajowej. Tylko elektrownia na zbiorniku wstępnym w Jedlicach nie doczekała się realizacji. Zamówione w Szwajcarii turbina i generator nie zostały dostarczone. Przesyłka ze Szwajcarii dotarła dopiero w 1946 r., ale ówczesne polskie władze odesłały ją z powrotem, z uzasadnieniem, że nie została przez nie zamówiona[487]. Z różnych względów do chwili obecnej elektrownia w Jedlicach nie została uruchomiona.

Jezioro Turawskie budowało wielu miejscowych mieszkańców, którzy w latach szalejącego kryzysu znaleźli tam miejsce zatrudnienia. Dla pracowników zamiejscowych zbudowano specjalne baraki, w których mieściło się do 25 osób. Wszyscy pracownicy mieli zapewnioną opiekę medyczną; czuwało nad nimi dwóch lekarzy w dwóch ambulatoriach. Robotnicy mieli zapewnioną dostateczną liczbę pryszniców z ciepłą wodą, suszenie odzieży, środki myjące, co tydzień zmianę ręczników, co miesiąc wymianę pościeli[488].

Jezioro Turawskie zbudowano w bardzo krótkim czasie, co jest bardzo istotne, przy jego budowie pracowało, szczególnie w początkowym etapie, bardzo mało pracowników, w czerwcu 1934 r. było ich zaledwie 100. Dopiero w roku następnym ilość pracowników wzrosła do 1200 osób. Koszt budowy Jeziora Turawskiego wyniósł 28 mln marek. Na obecne czasy kwota ta wydaje się mała, gdyż trzeba było wykupić wiele ziem i zrekompensować mieszkańcom z terenu budującego się jeziora koszty przeprowadzek.

W trakcie budowy Jeziora Turawskiego przerobiono 3 mln m³ ziemi, 225 tys. ton kamieni sprowadzonych z Wałbrzycha, 10 tys. ton cementu, 10 tys. ton żelaza, 35 tys. m³ żelbetonu. Pod budowę jeziora wykarczowano 500 tys. m² lasów. Czarną ziemię zebraną spod budowy wałów składowano przy drodze do Niwek. Na terenie robót położono 20 km torów kolejowych o szerokości 90 cm, a tabor składał się z 15 lokomotyw i ponad 100 wagonów. Na terenie Kotorza Małego wybudowano stację przeładunkową, skąd poprowadzono aż do budującego się jeziora linię wąskotorową. W czasie budowy zbiornika turawskiego wał naturalny o długości 5,2 km został sztucznie przedłużony do 12,75 km, a jego maksymalna wysokość wynosi 13 m. Właściwa zapora o długości 205 m i szerokości 115 m posiada cztery przepusty dla wody w kształcie rury o średnicy 8 m. Przepusty skrajne zaopatrzone są w pionowe szyby wykonane z rur betonowych o średnicy 32 m[489].

Do budowy Jeziora Turawskiego wykorzystano w dużej mierze miejscowy materiał. Z miejsca po wydobyciu surowców mineralnych powstały zbiorniki: Jezioro Średnie, Jezioro Małe, Jezioro Srebrne i Tonloch. Piasek drobnoziarnisty słabo i średnio przepuszczalny potrzebny do sypania wałów wydobywano ręcznie z obecnego Jeziora Średniego i Małego. Zaś z Jeziora Srebrnego wydobywano dwiema koparkami czerpakowymi żwir, również potrzebny do wykonania wałów. W Turawie znaleziono ił potrzebny do uszczelnienia jeziora. Powstało

[487] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 8*, „Fala" 6/2008.
[488] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 4*, „Fala" 2/2006.
[489] J. Matysek, J. Stasiak, dz. cyt.

w ten sposób jezioro Tonloch (glinianka) o pow. 6 ha. Wydobyto z niego ok. 200 tys. m³ iłu, który dowożono kolejką wąskotorową.

Obszar przeznaczony do zalania należał w $^1/_3$ do Hubertusa von Garniera i rolników z probostwa kotorskiego, $^1/_3$ do lasów nadleśnictwa Krasiejów i Zbicko, $^1/_3$ to ziemie uprawne rolników ze Szczedrzyka wraz z jego przysiółkami: Zamościa, Krzyśliny i Łuku. Zamoście opuściło 29 rodzin, Krzyślinę 13, Kotórz Wielki 14 rodzin[490]. W czasie budowy Jeziora Turawskiego pole utraciło także 20 gospodarzy z Niwek, po 5 ha każdy, były to głównie łąki[491].

Z przesiedleńcami negocjowała specjalna komisja. Mogli otrzymać rekompensatę finansową lub gospodarstwo w Dębskiej Kuźni, Ligocie Turawskiej lub Zakrzowie Turawskim. Wszyscy, którzy zostali przesiedleni, otrzymali bardzo nowoczesne gospodarstwa, zaś ci, którzy zrezygnowali z gospodarstw, otrzymali satysfakcjonującą ich zapłatę[492].

Hubertus von Garnier sprzedał pod budowę jeziora lasy, stawy hodowlane, łąki, folwark w Kucharach. Ze sprzedaży tych ziem i terenów pod budowę domów w Ligocie Turawskiej i Zakrzowie Turawskim otrzymał kwotę 1,63 mln marek[493]. Dzięki tej inwestycji uchronił turawski majątek przed bankructwem.

W ostatnią niedzielę sierpnia 1938 r. odbyło się urządzone z wielką pompą oddanie do eksploatacji Jeziora Turawskiego. W miejscowym społeczeństwie używano zwykle określenia *Staubecken* – zbiornik. Z okazji oddania do użytku Jeziora Turawskiego urządzono festyn na łąkach pomiędzy mostem na Rososze a elektrownią, w pobliżu stojącego do dziś wielkiego dębu. Atrakcji było wiele nie tylko dla dorosłych, ale także dla dzieci, gdyż zagościło wesołe miasteczko. Grała orkiestra wojskowa, uczestnicy festynu mogli się posilić darmowymi kiełbaskami. Oczywiście były przemówienia dostojników partyjnych. Największą jednak atrakcją były pokazy lotnicze dwóch samolotów jednoosobowych, jednopłatowca szkoleniowego typu Heinkel oraz dwupłatowca Focke-Wulf *Stieglitz*. Widok całego jeziora, jego zapory i okolicy zachwycały starannością wykonania i czystością. Szczególnie w okresie przedwojennym chętnie były odwiedzane schody prowadzące na zaporę, przy których do spoczynku zachęcały ławki tonące wśród różnych kwitnących i pachnących krzewów. Stały się ulubionym miejscem spotkań zakochanych par[494]. Pierwszym kierownikiem, zarządzającym całością eksploatacji i utrzymania jeziora od 1938 r. do końca II wojny światowej był inż. Kind, jego zastępcą Schultz, a kierownikiem elektrowni inż. Fromberger[495].

W trakcie budowy jeziora dochodziło także do wypadków. Opis jednego z nich opublikowano w prasie: *Nieszczęśliwy wypadek Wielki Kotórz. Zatrudniony przy budowie zapory wodnej pod Turawą robotnik K. Tarara z Wielkiego Kotorza został uderzony kawałkiem żelaza w ramię z taką siłą, że ramię zostało w kilku miejscach złamane. Rannego przewieźli sanitarjusze opolscy do szpitala opolskiego*[496].

Jezioro Turawskie w swych zamierzeniach miało służyć nie tylko retencji wód, ale także rekreacji. Pierwsi nad jeziorem pojawili się kajakarze – jeszcze w maju 1938 r. Zbiornik miał wtedy 4 km długości i 2,5 km szerokości.

Między Jeziorem Turawskim a Jeziorem Małym ustawiono jako eksponat dom kryty strzechą należący do Ebischa z Niwek. Historia jego powstania jest bardzo ciekawa. Krajowy Związek Śląski Niemieckich Schronisk Młodzieżowych ogłosił 7.03.1938 r. konkurs na projekt budowy schroniska młodzieżowego usytuowanego przy Jeziorze Turawskim. W konkursie mogli wziąć udział wszyscy architekci, którzy mieszkali co najmniej od 6 miesięcy na terenie

[490] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 3*, „Fala" 4/2005.
[491] J. Matysek, J. Stasiak, dz. cyt.
[492] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 3*, „Fala" 4/2005.
[493] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 8*, „Fala" 2/2008.
[494] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 9*, „Fala" 3/2008.
[495] A. Kupka, *O naszych Staubeckach, czyli historia budowy Jeziora Turawskiego. „Epilog" albo zakończenie*, „Fala" 2/2009.
[496] „Nowiny Codzienne", 1936, nr 140, s. 3.

prowincji śląskiej lub byli urodzeni na Śląsku i musieli być członkami Niemieckiej Izby Tworzących Artystów[497]. Jednakże nie doszło do realizacji tego projektu, gdyż w Niwkach u gospodarza Ebischa znajdował się dom drewniany z 1792 r., z okresu zakładania osady. Obiekt był już w takim stanie technicznym, że wymagał kapitalnego remontu. Ostatni jego właściciel z Niwek chciał zbudować nowy murowany dom. Konserwator Pick chciał zachować zabytkowy dom. Starosta opolski dr Seifarth postanowił go wykupić i postawić jako dom wczasowy dla urzędników państwowych i komunalnych oraz zarządu kas oszczędnościowych. Przy poparciu konserwatora zakupiono dom, którego drewno okazało się dobrej jakości. Po rozbiórce postawiono obiekt na nowym miejscu na podmurówce. Jego konstrukcja była mistrzowskim dziełem ówczesnych rzemieślników. Najprawdopodobniej ten dom był przeznaczony w okresie początkowym (XVIII w.) na leśniczówkę. Budynek był duży: miał wymiary 8,40 m x 14,10 m, składał się z parteru i poddasza. Wejście do środka budynku prowadziło przez staromodne drzwi. Przedsionek wyłożony był wapiennymi płytami. Po lewej stronie obiektu znajdował się pokój gościnny – trzecia izba, a po prawej stronie pokój gościnny i sypialnia rodzinna. Na końcu przedsionka była kuchnia z wyjściem na zewnątrz. Pod kuchnią znajdowała się piwnica. Na poddaszu był duży korytarz i mały pokój z łóżkiem. Były także dwa większe pokoje, jeden do zamieszkania dla mężczyzn, a drugi dla kobiet. Pokoje te miały być wyposażone w stylu wiejskim. Wokół obiektu znajdowała się plaża z dostępem do wody. Obok miał być wykonany budynek do przechowywania łodzi. Utrzymaniem budynku mieli się zajmować członkowie związku *Ferienheim* Turawa, który składał się z trzech drużyn. Członkowie związku płacili składki w zależności od zarobków. W 1940 r. związek składał się ze 150 członków. Cena za nocleg w pokoju zbiorowym wynosiła 20 fenigów za noc, w sypialni rodzinnej za pierwszą noc płacono 50 fenigów, a za następne po 20 fenigów. Zarząd powiatowy na wyposażenie budynku zakupił dwa rowery wodne. Między Jeziorem Dużym a budynkiem biegły dwie dróżki: rowerowa i dla pieszych, które miały w przyszłości prowadzić wokół całego jeziora. Miasto Opole wybudowało drogę rowerową z Opola do jeziora. Najpierw wykonano ją tylko do granicy miasta, następnie powstała przez las do jeziora[498]. Nazwę domu wypoczynkowego zmieniono na *General Koch Heim* – Schronisko Generała Kocha[499].

W 1938 r. istniała już leśna droga łącząca jezioro z Opolem. Planowano wykonać wiele inwestycji wokół Jeziora Turawskiego, np. zbudować schroniska młodzieżowe, hotele, wieżę obserwacyjną. Do powyższych inwestycji wykonano nawet kosztorys. Jednakże wszystkie te zamierzenia zniweczyła II wojna światowa. Zdołano jedynie zbudować alejki na Rybaczówce i betonowe schody prowadzące na wał[500]. Woda w Jeziorze Turawskim była bardzo czysta i zasobna w ryby. W 1943 r. odłowiono 67,5 tony ryb.

W 1941 r. wokół Jeziora Turawskiego zaczęto tworzyć linię obrony. Zainstalowano działa przeciwlotnicze, światła i balony zaporowe, gdyż obawiano się, że alianci mogą zbombardować wały jeziora i wtedy okoliczne wsie mogłyby być zalane. Wokół wałów były 24 balony zaporowe w kształcie cygar. Postawione były na łąkach i polach Turawy i Kotorzy, unosiły się na wysokość 3000 m. Naloty na Jezioro Turawskie nasiliły się, gdy w czerwcu 1944 r. alianci zajęli Włochy[501]. W czasie II wojny na zbiornik turawski wielokrotnie spadały bomby, jednakże nie uszkodziły konstrukcji wałów. Na terenie obecnej Rybaczówki w 1945 r. stacjonowało wojsko radzieckie. Żołnierze wypływali na jezioro i wrzucali granaty do wody, a po eksplozji zbierali pływające na powierzchni ryby. Gdy byli już zmęczeni łowieniem ryb za pomocą granatów, dwa miesiące po zakończeniu II wojny światowej spuścili

[497] „Oppelner Kreisblatt" z 1938 r.
[498] *Das Ferienhein der Kreisverwaltung des Landkreises Oppeln am Stausee bei Turawa*, „Heimat Kalender" z 1940 r.
[499] „Heimat Kalender" z 1940 r.
[500] J. Matysek, J. Stasiak, dz. cyt.
[501] E. Nowak, *Reflexionen eines Oberschlesiers,* Hannover 1995.

całą wodę z jeziora[502], a ryby leżące na jego dnie ładowali widłami na furmanki i inne pojazdy. Pozostała jednak ogromna ich ilość, leżały martwe, a rozkładając się w letnim słońcu wydawały potworny fetor.

3. Właściciele dóbr turawskich – kolatorzy parafii

3.1 Anna Barbara von Löwencron (Gaschina) z d. Garnier

Anton i Anna Barbara von Löwencron

20.02.1746 r. Anton von Löwencron – właściciel dóbr turawskich, poślubił dwudziestojednoletnią Annę Barbarę von Garnier z Lublińca. Była ona córką Petera von Garniera i Marii Josefy z d. Chinin, ur. 11.11.1725 r. w Wiedniu[503]. Rodzina Garnier wywodziła się z Sabaudii we Francji[504]. Jeszcze w 1746 r. Anton von Löwencron sprzedał Turawę swojej żonie Annie Barbarze za kwotę 50000 florenów.

W małżeństwie Antona Löwencrona i Anny Barbary z d. Garnier urodziło się sześcioro dzieci:

- 21.12.1746 r. Josepha Elisabeth Theresia Barbara. Rodzicami chrzestnymi byli jej dziadkowie Peter i Maria von Garnier,
- 18.07.1748 r. Maria Anna Elisabeth Justina,
- 25.04.1750 r. Anton Josef Gustav Andreas Johann Nepomuk,
- 31.10.1752 r. Johann Baptista Valentin Wolfgang,
- 1.12. 1756 r. Anna Barbara Antonie Theresia,
- Josef[505].

Wszystkie dzieci z tego małżeństwa bardzo wcześnie zmarły.

Antoni w ciągu swojego krótkiego życia kontynuował rozbudowę pałacu w Turawie. W 1751 r. dobudował do pałacu od strony południowej kaplicę św. Antoniego. Powstała ona wraz z wieżą z trójstronnym zegarem i dzwonnicą z dzwonem. Według ksiąg metrykalnych 22.04.1759 r. zmarł 38-letni Anton von Löwencron. Chorował już od 5.12.1758 r., a przyczyną jego śmierci była gorączka dróg żółciowych. W swoich pamiętnikach Anna Barbara napisała, że jej mąż Anton von Löwencron zmarł dwa dni wcześniej, czyli 20.04.1759 r. Jego pogrzeb odbył się 23.04.1759 r. W pamiętnikach bardzo czule wypowiadała się o Antonie[506].

Wdowa Anna Barbara po śmierci męża objęła turawski majątek w trudnych czasach, gdyż trwała wtedy wojna siedmioletnia (1756–1763).

Franz i Anna Barbara von Gaschin

W maju 1760 r.[507] wdowa Anna Barbara poślubiła trzydziestotrzyletniego wdowca, hrabiego Franza von Gaschina[508] (8.03.1727–2.03.1799) z Żyrowej. Franz von Gaschin w latach 1786–1792 pełnił w Opolu funkcję *Landschaftsdirektora*[509]. Do śmierci był współwłaścicielem dóbr turawskich, jednak jego żona Anna Barbara sama decydowała o najważniejszych sprawach[510]. Wspólnie w 1762 r. rozbudowali pałac o północne skrzydło z łącznikiem i bramą przejazdową.

---

[502] Niektórzy mieszkańcy twierdzą, że wodę spuścili Rosjanie w maju 1946 r.
[503] *Gothaisches genealogisches Taschenbuch der briefadeligen Häuse*r, Breslau 1917, s. 192.
[504] Kraina historyczna w południowo-wschodniej Francji, we francuskich Alpach, przy granicy ze Szwajcarią i Włochami.
[505] G. Türk, dz. cyt., s. 15.
[506] Tamże, s. 18.
[507] *Gothaisches genealogisches Taschenbuch der briefadeligen Häuser*, Breslau 1917, s. 192.
[508] Franz Gaschin został pogrzebany na Górze św. Anny.
[509] Dyrektor jednostki administracyjnej na szczeblu regionalnym.
[510] G. Türk, dz. cyt., s. 18.

W swoich pamiętnikach Anna Barbara napisała, że w czasie wojny siedmioletniej pałac turawski splądrowano dwukrotnie.

1.05.1779 r. Franz von Gaschin zakupił majątek w Kobylnie od Franza von Blacha. Piętnaście lat później, w 1794 r., majątek ten Franz za tę samą sumę sprzedał swojej żonie Annie Barbarze[511]. Natomiast w 1783 r. Anna Barbara zakupiła dobra Goslau koło Kluczborka[512].

Z drugim mężem miała najprawdopodobniej ośmioro dzieci, lecz żadne z nich nie przeżyło. W grudniu 1764 r. przez siedem tygodni bardzo ciężko chorowała[513]. Anna Barbara była osobą bardzo nieszczęśliwą, wszystkie jej dzieci z obu małżeństw – 13 lub 14, zmarły wcześnie[514]. Była osobą bardzo religijną i z tego powodu była fundatorką kościołów i nie tylko. W roku, w którym zmarł jej pierwszy mąż Anton – 1759 r., ufundowała drewniany kościół pw. Piotra i Pawła w Zakrzowie Turawskim. W 1766 r. urządziła w Ligocie Turawskiej filię św. Katarzyny[515]. W latach 1782–1783 zbudowała kościół parafialny w Kotorzu Wielkim pw. św. Michała. Kościół murowany w Kobylnie pw. św. Mateusza ufundowała w 1798 r. W 1765 r. ofiarowała 400 talarów szpitalowi przy kościele św. Krzyża w Lublińcu. W swoim testamencie z 1794 r. przekazała na utrzymanie kościołów w Bierdzanach, Kobylnie, Ligocie i Zakrzowie po 100 talarów[516].

Za radą męża Franza Gaschina[517] postanowiła utworzyć z majątku turawskiego *Fideikomis*[518] (łac. – *fideicommisium*) – mienie niepodzielne, zapobiegające rozdrobnieniu. Pozwoliło to przekazać majątek turawski rodzeństwu, nieposiadającemu żadnych praw dziedziczenia. Anna Barbara postanowiła przekazać majątek najstarszemu ze swych braci – Andreasowi Thomasowi, a w razie jego śmierci najstarszemu z jego synów[519]. Testament sporządziła 15.05.1794 r.

Anna Barbara zmarła 11.02.1804 r. w 78. roku życia. Pochowano ją w grobowcu, który został usytuowany pod prezbiterium rozebranego drewnianego kościoła w Kotorzu Wielkim. Testament opublikowano po jej śmierci w Brzegu 26.02.1804 r., zatwierdzony został 4.04.1804 r. przez króla Fryderyka Wilhelma III.

Pierwszym ordynatem dóbr turawskich miał zostać brat Anny Barbary – Andreas Thomas Garnier, który zmarł 16.10.1801 r., jeszcze za jej życia[520].

---

511 C. Kahl, dz. cyt., s. 46.

512 Dokument turawski nr 58, Wrocław, 5.05.1783 r.

513 G. Türk, dz. cyt., s. 20.

514 Hrabia Hubertus von Garnier napisał w swoim pamiętniku, że Anna Barbara urodziła 13 dzieci, które wszystkie zmarły. Było to udokumentowane na podstawie obrazu olejnego, który wisiał w czerwonym salonie w Turawie. Kopia tego obrazu znajdowała się w Goslau jako akt dziękczynny dla hrabiny.

515 A. Weltzel, dz. cyt., s. 67.

516 Tamże, s. 67–68.

517 Mąż Anny Barbary, hrabia Franz Gaschina zmarł 2.03.1799 r.

518 Fideikomis, powiernictwo rodowe (*fidei commissum* – w wiarygodne ręce oddaje) – majątek ziemski, posiadający swój własny statut (akt fundacyjny), zapobiegający rozdrobnieniu dóbr. Fideikomisem zarządzał fideikomisarz (powiernik fideikomisu), który nie był właścicielem majątku, lecz jego powiernikiem, a więc nie mógł nim swobodnie dysponować. Z reguły fideikomisarzem był najstarszy syn. Pozostałe rodzeństwo (dzieci właściciela-powiernika) nie dysponowało dobrami ziemskimi. Otrzymywało jedynie posag (córki) oraz odpowiednie wykształcenie (synowie). Wykształcenie i szlacheckie pochodzenie umożliwiało ubieganie się o państwowe lub wojskowe stanowiska. Na starość rodzeństwo mogło powrócić i przebywać w dobrach fideikomisu (swoista rodzinna emerytura). Fideikomisy zostały zniesione przez Konstytucję Weimarską http://pl.wikipedia.org/wiki/Fideikomis, dostęp z dn. 30.12.2010 r.; https://pl.wikipedia.org/wiki/Ordynacja_rodowa#Zab%C3%B3r_pruski, dostęp z dn. 04.01.2023 r.

519 C. Kahl, dz. cyt., s. 49.

520 Hrabia Hubertus von Garnier napisał w swoich pamiętnikach, że bratanek Anny Barbary Karl von Garnier w 1806 r. wyemigrował do Rosji koło Odessy nad Morzem Czarnym. Jego potomek był znanym okulistą. Prawie całą rodzinę Garnierów w Rosji wymordowali bolszewicy, oprócz jednego starszego mężczyzny. Poprzez Czerwony Krzyż był wspomagany. Być może w Rosji została jeszcze jedna córka Edenemann.

3.2 Franz Xaver Garnier

Po śmierci Anny Barbary von Garnier pierwszym ordynatem dóbr turawskich został jej bratanek Franz Xaver Garnier (1753–1838)[521], syn Andreasa Thomasa. Wraz z żoną przybył do Turawy z Lublińca. Jego żoną była Maria Theresia z d. Zedlitz i Leipe (ur. 31.08.1757 r.), ślub zawarto 20.01.1784 r.[522]

W małżeństwie urodziła się czwórka dzieci:

- Franz Seraphin von Garnier – najstarszy syn, odznaczony Krzyżem Żelaznym,
- Anton von Garnier – rotmistrz ułanów, właściciel majątku w Poniszowicach k. Gliwic,
- baronowa Heloize von Zedlitz z Bogusławic,
- Hugo von Garnier, właściciel posiadłości rycerskiej Nasale k. Byczyny[523].

Małżeństwo zamieszkało w przysiółku Kotorza Wielkiego, gdyż pałac turawski należał terytorialnie do Kotorza. Franz Xavery chcąc podnieść rangę Turawy, postarał się o usamodzielnienie przysiółka od Kotorza Wielkiego. Złączono administracyjnie trzy przysiółki Kotorza Wielkiego: Turawę, Liczinę, Rosochę z Marszałkami, tworząc samodzielną wieś Turawę. W czasie wojen napoleońskich w latach 1805–1813 kilkakrotnie w Turawie stacjonowali dragoni kozaccy z armii carskiej i żołnierze francuscy[524].

Maria Theresia zmarła 10.02.1813 r. w Turawie. Franz Xaver przeżył żonę o dwadzieścia pięć lat, jednakże pod koniec życia zachorował na demencję starczą. Zmarł 17.03.1838 r. Ciało Franza Xaverego von Garnier przywieziono z Opola do kotorskiego kościoła. Pogrzeb odbył się w kaplicy kotorskiej[525].

Proboszcz kotorski, ks. Sebastian Kodron napisał w kronice parafialnej, że hrabia Franz Xaver był dobrym panem i pobożnym chrześcijaninem. Pozostawił majątek, który miał powierzchnię 6456 mórg pola, 25710 mórg lasu i zarządzał nim 34 lata[526].

3.3 Franz Seraphin von Garnier

Drugim ordynatem majoratu turawskiego został syn Franza Xavera Garniera – Franziskus (Franz) Seraphin Andreas Carolus Valentin Florian Garnier (1785–1853). Urodził się 19.01.1785 r.[527] w Goslau [528]. Był dwukrotnie żonaty. Pierwszy związek małżeński zawarł 28.11.1807 r. z Adelheid Elisabeth Charlotte Huc von Bethusy[529], ur. 19.06.1788 r. Niestety,

---

[521] W źródłach jest podawana również data jego urodzin w 1754 r. i 1758 r., np. Gustav Türk, http://www.gedbas.de/datenblatt.jsp?nr=10001158, dostęp z dn. 31.12.2010 r.

[522] Tamże.

[523] Od 1846 r. dobra te posiadał ród von Garnier, który ufundował nowy, istniejący do dziś, dwór. http://www.palaceslaska.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=619:nasale&catid=23&Itemid=56, dostęp z dn. 10.08.2012 r.

[524] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 3/2007, s. 26.

[525] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[526] Tamże.

[527] G. Türk, dz. cyt., s. 27, podał datę urodzin 20.07.1853 r.

[528] W źródłach podane jest również miejsce urodzenia Franza Schönfeld.

[529] Ród Huc wywodzi się z Langwedocji, w południowo-wschodniej Francji. Pierwsza wzmianka o członku tej rodziny – biskupie d'Huges – pochodzi z 722 r. Herb rodu von Bethusy-Huc: tarcza podzielona na cztery pola, gdzie symbole powtarzają się po przekątnych w pierwszym i czwartym polu, przedstawiony został srebrny lew na czerwonym tle z wystającym językiem i podniesionymi pazurami, nawiązujący do lwów księstwa w Pfalz. Drugie i trzecie pole przedstawia występujące na przemian czerwone i czarne romby, symbolizujące wszystkie rodziny wchodzące w skład rodu von Bethusy-Huc. W środku tej tarczy wkomponowane zostało piąte pole, mniejsze od poprzednich, które na niebieskim tle przedstawia trzy złote sowy z czarnymi dziobami. Nad tarczą znajduje się korona francuska, odnosząca się do Ludwika XV, który nadał członkom tego rodu tytuł markiza. W późniejszym czasie po prawej stronie herbu umieszczony został czarny orzeł, a po lewej stronie złoty lew. http://www.bakow.kluczbork.pl/eduardfamily.php, dostęp z dn. 9.01.2011 r.

zmarła ona po pięciu latach małżeństwa 9.06.1812 r. W związku tym urodzili się: 29.10.1808 r. Constantin Ernst Philipp Garnier, późniejszy właściciel majoratu turawskiego i 5.07.1807 r. lub 5.07.1811 r. Theodor Karl Friedrich Garnier, który zamieszkał we Wrocławiu. Po czterech latach wdowieństwa 26.06.1816 r. Franz Seraphin von Garnier ożenił się z Eugenie Wilhelmine Marie Schack z Wittenau, ur. 9.02.1797 r. w Poczdamie, wyznania ewangelickiego. Żyła osiemdziesiąt sześć lat, zmarła 14.09.1883 r. w Dreźnie. W związku Franza i Eugenie von Garnier urodzili się: Albert Magnus (2.12.1817 r.), Herman, Marie (zmarła mając 22 lata), Adelheid[530].

Franz Seraphin von Garnier, będąc huzarem w stopniu majora, wyróżnił się w czasie wojen napoleońskich. Walczył w 1806 r. i w latach 1812–1815. Po klęsce Napoleona na czele huzarów wkroczył do Paryża. Za męstwo w czasie walk odznaczono go Krzyżem Żelaznym i Orderem Czerwonego Orła IV klasy. Za zasługi w czasie wojen napoleońskich i późniejsze osiągnięcia król Fryderyk Wilhelm IV 14.08.1841 r. podniósł Franza Seraphina von Garnier do godności hrabiego von Garnier-Turawa. Tytuł ten miał być dziedziczony na zasadzie primogenitury[531] i przechodził każdorazowo na następcę, który zarządzał Turawą. Opis herbu hrabiowskiego: tarcza niezmieniona, korona hrabiowska u góry uwieńczona trzema hełmami. Środkowy był hełmem pierwotnym, z prawej trochę mniejszy skaczący srebrny koń, po lewej stronie dwa srebrne i jedno czarne strusie pióro. Hełmy były koloru niebieskiego, złotego, czerwonego i srebrnego[532].

Hrabiego Franza Seraphina von Garniera w 1838 r. wybrano i zatwierdzono na drugiego deputowanego powiatu Opole. W latach 1839–1841 z jego środków wybudowano w Kotorzu Wielkim nową, murowaną szkołę. Franz Seraphin był bardzo pracowitym gospodarzem. Chociaż w jego posiadłości gleby były słabe, dbał o swoje włości i chciał osiągać coraz lepsze plony. Był bardzo dobrym gospodarzem, gdyż otrzymał bardzo zaniedbaną posiadłość, a szczególnie pałac. Wkrótce jednak turawski pałac przebudował i odnowił jego wnętrza. Zachęcił mieszkańców Turawy do malowania ram okiennych, drzwi i futryn wszystkich domów na jednolity kolor, przez co uzyskały bardziej estetyczny wygląd[533].

W czasie Wiosny Ludów, samemu mając problemy finansowe, mimo wszystko pomagał mieszkańcom okolicznych wsi chronić ich przed głodem[534].

17.02.1852 r. hrabia Franz Seraphin von Garnier doznał udaru mózgu, po którym pozostała mu bezwładna noga. 17.04.1853 r. poszedł na spacer do Kotorza Wielkiego i po drodze doznał drugi raz udaru. Stan jego zdrowia wciąż się pogarszał[535].

Hrabia Franz Seraphin von Garnier zmarł w środę 20.07.1853 r. w wieku 68 lat. W jego pogrzebie brało udział wielu mieszkańców. W opinii kotorskiego proboszcza, księdza Sebastiana Kodrona, zmarły hrabia był człowiekiem sprawiedliwym, który szanował Kościół. Zarządzał turawskim majątkiem przez 15 lat, od 17.03.1838 r. do 20.07.1853 r.[536]

Po śmierci hrabiego Franza Seraphina von Garniera majątek turawski przejął jego najstarszy syn Constantin.

---

[530] Dokument nr 18, dokument udostępniony przez Beatrix de Chambenoit.

[531] Primogenitura – pierworództwo, prawo pierwszeństwa dziedziczenia tronu przysługujące najstarszemu synowi lub najstarszemu potomkowi w linii prostej; stosowane w feudalizmie przy następstwie tronu i w dziedziczeniu; sposób dziedziczenia dóbr szlacheckich mający na celu zachowanie ich niepodzielności. http://pl.wikipedia.org/wiki/Primogenitura, dostęp z dn. 5.01.2011 r.

[532] *Wappenbuch oder die Wappen des Adels im Souverainen Herzogthum Schlesien der Grafschaft Glatz und der Oberlausitz,* t. 1–3, Görlitz 1847.

[533] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 3/2007, s. 26.

[534] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[535] Tamże.

[536] Tamże.

3.4 Constantin I von Garnier

Hrabia Constantin Ernst Philipp von Garnier (Constantin I) urodził się 29.10.1808 r. w Goslau, był oficerem w wojsku. Swoją przyszłą żonę, Clarę z d. Rappold (ur. 29.09.1821 r.), sierotę z Bawarii, poznał w Poznaniu. Związek małżeński zawarli 7.11.1841 r. i zamieszkali u krewnych w Poznaniu. W czerwcu 1850 r. Constatina I przeniesiono z Poznania do Kolonii nad Renem. W małżeństwie Constantina i Clary urodziło się siedmioro dzieci: Constantin Franz Karl August (ur. 27.10.1842 r.), Turnelda (ur. 30.10.1843 r.), Herman (ur. 2.07.1845 r., zmarł 27.07.1845 r.), Karl Fritz August Julius Albert (ur. 31.07.1847 r.), Hans (ur. 27.12.1850 r.) – oficer huzarów, 26.06.1877 r. z pobudek honorowych popełnił samobójstwo[537], Maks (ur. 7.11.1856 r., zmarł 16.11.1857 r.), Adele (ur. 19.10.1859 r.)[538].

Hrabia Constantin I von Garnier służył w brygadzie husarii, z wojska odszedł w stopniu majora. Po objęciu majątku turawskiego zabrał się za zarządzanie podległym mu majątkiem. W 1856 r. rozpoczął poszukiwania złóż rudy żelaza na terenie swojej posiadłości. W tym celu wybudowano dwa szyby, pobrano próbki. Stwierdzono, że złoża są dosyć dobre i nadają się do eksploatacji[539].

W nocy 29/30.03.1861 r. na udar mózgu zmarł hrabia Constantin I von Garnier, nie chorując wcześniej. Zmarł mając 53 lata, pogrzebano go w kaplicy kotorskiej. Kotorski proboszcz, ks. Carl Kahl, w czasie mszy pogrzebowej bardzo chwalił zmarłego hrabiego, który troszczył się o swoich podanych i był hojny dla Kościoła. Dbał o porządek, np. gdy widział okno z uszkodzoną szybą, szedł do właściciela i dawał mu pieniądze na nową szybę. Na własny koszt malował domy, żeby wyglądały schludnie. Dbał o dzieci szkolne, wynagradzał najpilniejszych uczniów. Pomagał szkołom na kwotę 15 talarów rocznie [540].

3.5 Constantin II von Garnier

Po śmierci Constantina I turawski majątek przejął jego najstarszy syn, dziewiętnastoletni Constantin Franz Karl August von Garnier (Constantin II) – ur. 27.10.1842 r. Do osiągnięcia przez niego pełnoletniości, czyli wieku dwudziestu trzech lat (1865 r.), ustanowiono dwóch kuratorów: hr. Edwarda Bethusy-Huc z Bąkowa i hr. Hugona von Garnier z Biedrzychowic[541].

Constantin II był uczestnikiem wojny austriacko–pruskiej w 1866 r., oficerem 6. regimentu husarskiego. 27.10.1866 r. awansował do stopnia majora. Następnego dnia w tej intencji odprawiono mszę św. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[542]. Hrabia szczęśliwie powrócił z wojny.

20.01.1868 r. hrabiego Constantina II von Garnier powołano na stanowisko radnego powiatu na miejsce nadleśniczego Nerlicha z Turawy. Na tym stanowisku zatwierdzony został przez królewską generalną komisję ds. Śląska[543].

Constantin II był słabego zdrowia. W czasie polowania na kaczki w połowie stycznia 1868 r. wpadł do wody i przeziębił się. Doprowadziło to do zapalenia krtani i zapalenia płuc. Przybyli lekarze nie byli w stanie mu pomóc. Stan jego zdrowia wciąż się pogarszał. Zmarł 12.06.1868 r. mając zaledwie 25 lat i 7 miesięcy. Zmarłego pogrzebano w kotorskiej kaplicy

[537] Nie są znane do końca motywy takiego czynu. Był bardzo zakochany w dziewczynie, z którą się zaręczył, o czym napisał bratu dzień przed samobójstwem.
[538] Dokumenty nr 10, 12, 15, dokumenty udostępnione przez Beatrix de Chambenoit.
[539] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[540] Tamże.
[541] Dokument nr 11, dokument udostępniony przez Beatrix de Chambenoit.
[542] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[543] „Oppelner Kreisblatt" nr 4, z dn. 23.01.1868 r., s. 27.

15 czerwca[544]. Historyk wrocławski Gustaw Türk twierdził, że zmarł na raka krtani. Constantin II był gospodarzem bardzo aktywnym i pracowitym, to za jego panowania zaczęto w dobrach Garnierów budować domy z cegły. Śmierć Constantina II zaskoczyła wszystkich, gdyż zapowiadał się na dobrego gospodarza[545].

3.6 Karl von Garnier

Po bezżennym i bezdzietnym Constantinie II majątek turawski objął jego młodszy brat Karl Fritz August Julius Albert von Garnier, ur. 31.07.1847 r. w Poznaniu. Również nad nim ustanowiono kuratelę: wuja hr. Edwarda Bethusy-Huc i szwagra hr. Maxa d'Haussonville. Śmierć Constantina bardzo zaskoczyła o cztery lata młodszego brata Karla, który piął się w karierze wojskowej. Ukończył on akademię wojskową w Legnicy. W czasie wojny austriacko-pruskiej w 1866 r. mianowano go oficerem. Walczył również w wojnie francusko-pruskiej w latach 1870–1871. Za męstwo w bitwie pod Orleanem odznaczono go Krzyżem Żelaznym. Gdy wrócił z wojny w 1871 r., owacyjnie powitano go z udziałem parafian i proboszcza kotorskiego[546].

Po osiągnięciu pełnoletniości w 1870 r. przekazano mu majątek turawski. Zarządzał nim przez trzydzieści lat. Zaręczył się z Hedwig Mathilde Anną Helene von Blumenthal, ur. 19.12.1847 r. w Warcinie na Pomorzu[547]. Zaręczyny odbyły się w Berlinie 11.11.1871 r., gdzie Hedwig przebywała z dwiema siostrami i matką na dworze cesarskim. Ich ślub odbył się również w Berlinie 30.04.1872 r. Hrabina z pomorskich junkrów była wyznania protestanckiego. Nowożeńcy przybyli do Turawy 1.05.1872 r.[548]

Karl bardzo dbał o majątek. Wybudował w turawskim folwarku: oborę, chlewnię, stajnię dla koni roboczych, budynek administracyjny, a także rozbudował pałac[549]. We wszystkich swoich folwarkach stawiał murowane budynki gospodarcze i mieszkalne. Karl przeprowadzał wiele inwestycji ponad stan. Majątek przynosił bardzo małe dochody, a on bardzo często zaciągał kredyty. W 1879 r. na końcu parku wybudowano nową kaplicę cmentarną na tzw. Łysej Górze[550].

W małżeństwie Karla i Hedwig 5.07.1873 r. przyszła na świat Frida Hedwig Klara Mathilde[551], która została ochrzczona przez pastora ewangelickiego. W następnym roku urodził się (25.11.1874 r.) Hubertus Karl Konstantin Adalbert (ochrzczony 25.01.1875 r.). 11.09.1879 r. urodził się Karl Max Bernhard Hermann Franz Xaver, a 3.04.1881 r. Eberhard Karl Konrad Hermann Erdmann.

Hrabia Karl von Garnier był społecznikiem, bardzo aktywnie działał w strukturach władz powiatowych. Wielokrotnie w czasie urlopów zastępował starostę opolskiego. Kandydował także na posła do parlamentu Rzeszy Niemieckiej, jednak nie został wybrany. Hrabia był szanowaną osobą, wielokrotnie w czasie posiedzeń sejmiku powiatowego był wybierany jako osoba godna zaufania. Pełnił także stanowisko sołtysa majątku Turawa.

Jesienią 1897 r. hrabia Karl, wysoki, potężnej budowy mężczyzna, w czasie polowania na jelenie doznał udaru mózgu[552]. Ostatnie miesiące życia spędził na wózku inwalidzkim i w łóżku. Zmarł 22.10.1898 r. w wieku 51 lat. Dwa lata przed śmiercią za namową żony Hedwig przeszedł na protestantyzm, dlatego też nie mógł spocząć w wybudowanej przez siebie

[544] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[545] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 3/2007, s. 26.
[546] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[547] http://www.geneall.net/D/per_page.php?id=1774548, dostęp z dn. 9.01.2011 r.
[548] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[549] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 3/2010, s. 10.
[550] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[551] M. Nouveau, *Le Blason Heraldique*, Paris 1892, s. 540.
[552] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 3/2010, s. 11.

w 1879 r. katolickiej kaplicy cmentarnej. Zmarłego pogrzebano w mogile na zewnątrz kaplicy[553]. Najstarszego syna Hubertusa kazał ochrzcić po katolicku[554].

3.7 Hubertus von Garnier

Po śmierci Karla von Garniera spadkobiercą dóbr turawskich został najstarszy jego syn Hubertus Karl Konstantin Adalbert, ur. 25.11.1874 r. jako drugie dziecko w rodzinie. W czasie chrztu nadano mu imię patrona myśliwych – Hubertus, gdyż był synem zapalonego myśliwego i urodził się w listopadzie[555]. W wieku dwunastu lat został uczniem gimnazjum w Turawie[556].

Po objęciu majątku turawskiego dwudziestoczteroletni Hubertus znalazł się w trudnej sytuacji finansowej. Majorat turawski przynosił bardzo małe dochody, a nawet straty. Od przyjaciół pożyczył pieniądze, by móc spłacić najważniejsze zobowiązania. Następnie przystąpił do reorganizacji majątku. Po wielomiesięcznych zmaganiach pracy w gospodarstwie postanowił odpocząć na południu Europy. W Rzymie poznał szesnastoletnią Annemarie von Kulmitz (Culminitz) von Saarau, ur. 22.02.1883 r. pochodzącą z bogatej śląskiej rodziny. Po zaręczynach i trwającym rok narzeczeństwie, 21.07.1900 r. odbył się ich ślub w Berlinie[557].

Rok później, 15.06.1901 r. urodził się pierworodny syn Hubertus Karl Eugen Xaver Constantin Heinrich Wilhelm Ludwig, nazywany potocznie Bob[558]. W kolejnym roku, 7.09.1902 r. urodził się drugi syn, Hans-Peter Karl-Adolf Eberhard Friedrich Wilhelm Artur Theodor Egon. Córka Erika urodziła się w 1904 r., zaś 24.09.1906 r. urodził się Detlev Peter Fritz Ludwig Robert Theodor Erick Gerhard Johannes[559].

Jeszcze w 1899 r., przed ślubem, Hubertus von Garnier wraz z przyszłą żoną Annemarie zmodernizowali pałac. Hubertusa wsparł finansowo jego przyszły teść, a pałac turawski odnowiono całkowicie.

Pierwsze trzy lata małżeństwa von Garnierów były bardzo szczęśliwe. Jednak w czasie wyjazdu całej rodziny w kwietniu 1903 r. nastąpił nagły nawrót zimy i spadło około 1 metra śniegu. Po czasie nastąpił nagły skok temperatury i śnieg zaczął się topić. Woda zalała ogromne połacie ziem turawskich. Hubertus napisał w swoim pamiętniku, że połamanych było 150 tys. m³ drzew, tyle, ile wycinał w ciągu 10 lat[560]. Drewno sprzedawano na potrzeby budownictwa, lecz głównie jako stemple do kopalń. Dzięki sprzedaży drewna poprawiła się sytuacja materialna Garnierów turawskich[561]. Na tym nie zakończyły się jednak nieszczęścia. Spaliło się doszczętnie osiemdziesiąt budynków Kotorza Małego. Garnier ofiarował pogorzelcom drewno budowlane oraz cegłę. Za pomoc pogorzelcom Hubertus otrzymał z rąk cesarza Order Orła IV klasy, ceremonia wręczenia odbyła się w Mosznej[562].

Hubertus przystąpił również do modernizacji swojego majątku, nie tylko w Turawie, ale również w podległych folwarkach. W tym czasie zmodernizowano młyny, cegielnie oraz tartak.

---

[553] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 1/2009, s. 5.
[554] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[555] Hubertus – święto myśliwych, leśników i jeźdźców organizowane na zakończenie sezonu, a przez myśliwych na początku sezonu polowania jesienno-zimowego, zwykle w okolicach 3 listopada – dnia św. Huberta. Nazwa pochodzi od św. Huberta (patrona myśliwych i jeźdźców), którego święto w Kościele katolickim obchodzone jest właśnie 3 listopada.
http://pl.wikipedia.org/wiki/Hubertus_(%C5%9Bwi%C4%99to), dostęp z dn. 6.01.2011 r.
[556] W. Świerc, *Dzieciństwo Hubertusa*, „Fala 3/2002, s. 9.
[557] A. Kupka, *Historia Turawy – najważniejsze momenty z dziejów wsi i jej mieszkańców*, 2010. s. 12.
[558] W. Świerc, *Jak z osady folwarcznej powstała wieś Turawa*, Turawa 2004, s. 48–49.
[559] Dokument nr 24, dokument udostępniony przez Beatrix de Chambenoit.
[560] A. Kupka, *Historia Turawy* … , s. 13.
[561] A. Kupka, *O Waldbahnce – kolejce leśnej wąskotorowej – dobrach turawskich*, „Fala" 2/2004, s. 11.
[562] W. Świerc, dz. cyt., s. 52.

Hrabia von Garnier, uporządkowawszy sprawy gospodarcze, poświęcił się ulubionemu zajęciu – polowaniu na dzikie zwierzęta leśne. Należał do czołowych myśliwych na Górnym Śląsku, w ciągu jednego sezonu upolował nawet 3000 sztuk zwierzyny. Dzięki licznym kontaktom towarzyskim udzielał się politycznie i społecznie[563]. Coraz mniej czasu poświęcał żonie Annemarie. Pod koniec 1913 r. małżonkowie von Garnier postanowili rozwieść się z inicjatywy Annemarie. Dwaj starsi synowie: Hubertus (Bob) i Hans-Peter pozostali przy Hubertusie, dwójką młodszego rodzeństwa: Eriką i Detlevem zaopiekowała się siostra Annemarie[564].

Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, Hubertusa von Garniera powołano do wojska, został dowódcą 160-osobowego oddziału złożonego ze szlachty śląskiej. Walczył na froncie rosyjskim, następnie we Francji, Besarabii, skąd przeniesiono go do Wrocławia, gdzie został zastępcą generalnego komendanta. W 1916 r. został oficerem sztabowym przy oddziałach austriacko-węgierskich. Wielokrotnie był wyróżniany, np. Krzyżem Żelaznym I i II klasy oraz austriacko-węgierskim krzyżem zasługi.

Hrabia Hubertus Garnier szczęśliwie powrócił z wojny. W czasie I wojny światowej majątkiem turawskim opiekował się jego brat Eberhard. Rok później, 15.08.1919 r. Hubertus ożenił się z dalszą kuzynką, hrabiną Helene Emmy Klarą Elisabeth Bethusy-Huc, ur. 19.07.1889 r. w Albrechtsdorf[565]. W małżeństwie tym urodziła się dwójka dzieci: 8.06.1920 r. Karl-Heinrich Hubertus Edo Theodor Roger i 9.01.1923 r. Renate Marie Hedwig Astrid Erika Felicitas[566].

Majątek Hubertusa był bardzo duży, w latach 20. XX w. wynosił 33388 mórg. Na utrzymanie i remonty przeznaczano rocznie 40 tys. marek[567].

W czasie plebiscytu na Górnym Śląsku Hubertus von Garnier reprezentował stronę niemiecką, zbieżną ze stroną angielską. Przeciwnicy polityczni za zabicie Hubertusa wyznaczyli nagrodę w kwocie 70 tys. marek. W czasie III powstania śląskiego hrabia prowadził rozmowy z Komisją Rozjemczą, w celu zakończenia walk bratobójczych. W Gogolinie w nieprzyjacielskich okopach prowadził negocjacje, zakończone porozumieniem zwaśnionych stron[568].

Hubertus von Garnier czuł się odpowiedzialny za swoją rodzinę. Przez całe życie pomagał swojemu bratu Karlowi. Gdy Karl dorósł, przysparzał wielu zmartwień swemu bratu Hubertusowi, gdyż roztrwonił spadek, który otrzymał po ojcu. W 1911 r. Hubertus zakupił mu w Argentynie farmę o powierzchni 40 tys. mórg, stado krów i kilka koni. Pomoc ta okazała się fiaskiem. Następnie wystarał się o posadę maklera we Wrocławiu. Hubertus pomagał również swojemu drugiemu bratu Eberhardowi, który nie zawarł związku małżeńskiego. Pomógł mu w objęciu stanowiska prezydenta izby gospodarczej, które piastował aż do swej śmierci[569].

Życie towarzyskie Hubertusa von Garniera było bardzo bogate. Miał kontakty z panującą rodziną cesarską. Brał udział w polowaniach z udziałem panującego cesarza Wilhelma II w lasach wokół Mosznej. W okresie międzywojennym spotykał się z ostatnim królem Saksonii[570], który posiadał swoje dobra pod Dobrodzieniem. Od tej pory Fryderyk August III Saski chętnie odwiedzał Garnierów w Turawie.

---

563 Tamże, s. 54.

564 A. Kupka, *Historia Turawy* … , s. 16.

565 Rodzicami Helen Bethusy-Huc byli: Heinrich Ernst Eduard Friedrich Philipp ur. 25.05.1861 r. i Maria Klara Wilhelmine von Watzdorf ur. 19.05.1866 r.
http://www.geneall.net/W/per_page.php?id=1745059, dostęp z dn. 9.01.2011 r.

566 A. Kupka, *Historia Turawy* … , s. 17.

567 A.P. w Opolu, nr zespołu 157, sygn. 2, s. 36, 38.

568 W. Świerc, dz. cyt., s. 57–58.

569 http://www.geneall.net/D/per_page.php?id=1774548, dostęp z dn. 15.01.2011 r.

570 Król Fryderyk August III Saski panował w latach 1904–1918.

W latach 30. XX w. majątek turawski zaczął przynosić straty. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 17.02.1932 r., że wniosek na rozprawę zabezpieczającą dla majoratu hrabiego von Garnier z Turawy otwarto 9.02.1932 r.[571] Wniosek zniesiono dopiero 18.08.1934 r., gdy otrzymał fundusze ze sprzedaży ziem pod budowę Jeziora Turawskiego.

Hubertus von Garnier angażował się politycznie, dwukrotnie był deputowanym do parlamentu: w latach 1925–1928 i 1928–1932, z ramienia Narodowej Niemieckiej Partii Ludowej[572]. Jednak wpływ partii narodowosocjalistycznej – NSDAP stawał się coraz większy, dlatego też Hubertus von Garnier zrezygnował ze wszystkich funkcji politycznych. Poświęcił się pracy we własnym gospodarstwie[573]. Gdy Hitler objął władzę w Niemczech, na wniosek Hubertusa odbyło się spotkanie Rady Wschodu. Po spotkaniu radę rozwiązano, gdyż nie wyobrażano sobie współpracy z nowym rządem faszystowskim. Po spotkaniu z radą Hubertus spotkał się z Hitlerem i przedstawił mu problem regulacji Odry i budowy Jeziora Turawskiego. Hitler zainteresował się problemem żeglugi na Odrze oraz zaproponował Hubertusowi wstąpienie do partii faszystowskiej, lecz ten odmówił stanowczo. Wkrótce przybyła komisja i rozpoczęto budowę Jeziora Turawskiego. Hubertus sprzedał część swoich ziem pod budowę jeziora i otrzymał 1,63 mln marek. Najprawdopodobniej sprzedaż części majątku pod budowę jeziora uchroniła Garniera przed bankructwem[574].

Hrabia Hubertus był dobrym gospodarzem, chociaż miał nieraz problemy finansowe, bardzo dbał o swoje dobra. W okresie II wojny światowej pomagał mu syn Bob.

W czasie wojny zginęli dwaj synowie Hubertusa. W 1941 r. zginął 21-letni Karl-Heinz, zaś trzy lata później 31-letni Detlev[575]. Hubertus, by ukoić swój smutek, spędzał wiele czasu na polowaniach. Nieuchronnie zbliżał się koniec wojny. Do granic Opolszczyzny zbliżali się Rosjanie. W styczniu 1945 r. Hubertus von Garnier urządził ostatnie wielkie polowanie. 18/19.01.1945 r. Garnierowie opuścili majątek turawski, do którego już nigdy nie powrócili.

Hubertus von Garnier był zagorzałym myśliwym. Plasował się na pierwszym miejscu w Niemczech wśród myśliwych strzelających z broni śrutowej. W rekordowym 1911 r. upolował 5600 sztuk zwierzyny łownej. W swoich pamiętnikach napisał, że w ciągu całego życia upolował śrutem: 1 wydrę, 26 tys. bażantów, 23 tys. zajęcy, 9 tys. królików, 9 tys. kuropatw, 300 kaczek, 200 cietrzewi, 35 głuszców, 200 słonek. Z broni kulowej upolował: 600 jeleni, w tym 292 byki, 175 danieli, 70 dzików, 70 kozic górskich, 1197 kozłów sarny, 1 łosia[576].

Hrabia na Turawie Hubertus von Garnier zmarł 6.10.1952 r., w 78. roku życia, w Unterwössen na Bawarii i tam został pochowany[577].

4. Zasługi rodziny kolatorskiej von Garnier dla parafii kotorskiej

Prawo patronatu było związane z prawem własności właściciela wsi. Rycerz (szlachcic) będący właścicielem ziemi, gdy wybudował kościół na swoim terenie, czuł się jego właścicielem. Proboszcz z racji wykonywanych zadań duszpasterskich był użytkownikiem świątyni należącej do dziedzica. Pan, który był budowniczym kościoła, był kolatorem,

[571] „Oppelner Kreisblatt" nr 7, z dn. 18.02.1932 r., s. 32.

[572] Narodowo-Niemiecka Partia Ludowa (Deutschnationale Volkspartei – DNVP) – partia nacjonalistyczno-konserwatywna działająca w Niemczech w czasach republiki weimarskiej. Partia była wrogo ustosunkowana wobec konstytucji weimarskiej, a popierana głównie przez bogatych właścicieli ziemskich i przemysłowców. Opowiadała się za monarchią i sprzeciwiała się postanowieniom traktatu wersalskiego. Partia po nieudanej koalicji z Hitlerem sama się rozwiązała. T. Kotłowski, *Historia Republiki Weimarskiej, 1919-1933*, Poznań 2004, s. 37.

[573] W. Świerc, dz. cyt., s. 62.

[574] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[575] A. Kupka, *Historia Turawy* … , s. 21.

[576] A. Kupka, *O naszych rołbsikach – kłusownikach i ich przeciwnikach*, „Fala" 1/2005, s. 14.

[577] A. Kupka, *Historia Turawy* … , s. 21.

patronem parafii. Patronat nad kościołem w Kotorzu Wielkim od początku sprawowali miejscowi kolatorowie – właściciele dóbr turawskich. W zamian za materialne wsparcie parafii mieli wpływ na obsadę proboszczów, tzw. prawo prezenty, czyli przedstawiania biskupowi kandydata na wakujące beneficjum przy kościele[578].

O pierwszych kolatorach kościoła w Kotorzu Wielkim zachowało się bardzo mało informacji. Proboszcz kotorski ks. Carl Kahl napisał w XIX w. w prowadzonej kronice parafialnej, że parafia już w początkowym okresie istnienia posiadała znaczne źródło dochodu. Jednak nie wymienił go w kronice kotorskiej.

Kolator Boguslaus Ernestus Blankowski, właściciel dominium turawskiego, w latach 1690–1692 zbudował z własnych środków nowy drewniany kościół parafialny.

Pod koniec XIX w. w kronice parafii w Kotorzu Wielkim zawarto informację o wybudowaniu, z inicjatywy dobroczyńców, w 1753 r. nowego drewnianego kościoła w Kotorzu Wielkim. Najprawdopodobniej przeprowadzono wtedy kolejny remont świątyni, gdyż w 1782 r. małżonkowie Franciszek i Anna Barbara von Gaschin ufundowali nowy murowany kościół w Kotorzu Wielkim. Obok kościoła znajdowała się stara drewniana plebania wraz z drewnianymi budynkami gospodarczymi, które groziły zawaleniem. Anna Barbara w 1796 r. ufundowała nową murowaną parterową plebanię, stajnię dla koni i bydła. W latach 1796–1804 r. wybudowała budynki gospodarcze, stodoły, szopy i stajnie za łączną kwotę 74 talarów 7 groszy 4 fenigów[579].

Kolejni kolatorzy turawscy również dbali o kościół w Kotorzu Wielkim i zabudowania przykościelne. Niestety, zachowało się bardzo niewiele wiadomości.

W 1853 r. małżonkowie Constantin I oraz Klara von Garnier objęli majątek turawski. Ks. Carl Kahl napisał w kronice parafii w Kotorzu Wielkim, że Klara von Garnier cieszyła się, mogąc obdarować innych ludzi. Chociaż była wyznania protestanckiego, dbała o kościół w Kotorzu Wielkim, kupując do niego nowe wyposażenie. Podarowała m.in. duży świąteczny dywan, czerwony świąteczny ornat i wyszyła brązową narzutę do hrabiowskiego chóru. Gdy odwiedzała kościół kotorski, serdecznie rozmawiała z ks. prob. Carlem Kahlem. Kiedy 16.04.1857 r. odbyła się na terenie parafii kotorskiej I Komunia Święta, przyjął ją również najstarszy syn hrabiego Constanina I – Constantin II Garnier. Dla upamiętnienia tego wydarzenia hrabia ofiarował kościołowi w Kotorzu Wielkim żyrandol wartości 30 marek[580].

Ostatni, szósty właściciel dóbr turawskich, Hubertus von Garnier (25.11.1874–6.10.1952) miał problemy finansowe, gdyż jego majątek przynosił straty. W 1899 r. doszło do sporu między turawskim hrabią a proboszczem, ks. Theodorem Jankowskim, który powoływał się na urbarz z 1797 r. z Kotorza Wielkiego. Według tego urbarza kolator miał sam wykonywać wszystkie remonty kościoła i budynków parafialnych. Gdy Rada Parafialna zamierzała wymienić w kościele drzwi, okna i przebudować plebanię, to za remonty nie chciał w całości zapłacić Garnier. Hrabia nalegał na dotychczasowe ustalenia: $^{2}/_{3}$ kwoty miał uiścić patron, a $^{1}/_{3}$ parafia. Spór rozwiązał urząd kościelny, który orzekł, że najważniejsza jest wola hrabiego Garniera i winny pozostać w mocy dotychczasowe ustalenia[581].

---

[578] Kolator. *Kto kościół wybudował i funduszem go opatrzył, ten nie tylko sam, ale i jego potomkowie mają nadane sobie od Kościoła prawo „prezenty", t. j. wybierania i przedstawiania biskupowi kapłana na wakujące w tym kościele beneficjum, czyli prawo kollacyi albo patronatu i zwani są w mowie pospolitej kolatorami, lubo w prawie kanonicznem noszą nazwisko patronów, bo pod imieniem kolatorów rozumieją się tylko papieże i biskupi. Samo wybudowanie kościoła bez jego uposażenia patronem czyli kolatorem jeszcze nie czyniło. Według powszechnego w Polsce zwyczaju, kolator podczas uroczystych procesyi miał przywilej prowadzenia celebransa pod rękę, w kościele miał zwykle w prezbiterjum ławkę kolatorską, a kapłan dawał mu do pocałowania patenę w czasie nabożeństwa, pomimo że to było przez kongregację obrzędów zabronionem.* Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska,* t. III, Warszawa 1900–1903, s. 35.

[579] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[580] Tamże.

[581] Tamże.

W okresie po I wojnie światowej Hubertus von Garnier – ewangelik interesował się stanem kościoła w Kotorzu Wielkim. 5.11.1919 r. przybył wraz mistrzem budowlanym Simonem (w źródle brak imienia) z Turawy obejrzeć plebanię i wszystkie zabudowania kościelne. Ustalono:

- Plebania była w dobrym stanie.
- Drewniana stodoła była w dobrym stanie, ale dach ze słomy miał zostać wymieniony na podwójny gont.
- Chlew miał zniszczone ściany, postanowiono je naprawić i podwyższyć o 1,5 m. Obok miało zostać wymurowane nowe pomieszczenie gospodarcze.
- Ochronka z pomieszczeniami na drzewo i węgiel miała zostać przebudowana.

Turawski hrabia Hubertus von Garnier zasugerował proboszczowi ks. Michaelowi Sauerowi, żeby sam zajął się remontami, opracował kosztorys i zatrudnił fachowców. W czasie inspekcji map katastralnych kościelnego majątku zauważono, że majorat turawski nie miał obowiązku dbania o budynek szpitala, gdyż mieszkały w nim siostry zakonne. Hubertus von Garnier, pomimo trudności finansowych, dotrzymał jednak słowa i w grudniu dostarczył 22 tys. sztuk dachówki na remonty pozostałych budynków gospodarczych. Jednakże parafia sama musiała zapłacić za robociznę[582].

Jednak już w 1930 r. wspólna komisja budowlana złożona z władz kościelnych i przedstawicieli kolatora orzekła, że stan plebanii był katastrofalny. Sytuacja finansowa Garnierów była bardzo trudna, dlatego też patronat turawski mógł tylko w małym stopniu pomagać kościołowi w Kotorzu Wielkim. Kotorski proboszcz ks. Alfred Dudek postanowił bez względu na skutki rozpocząć remont plebanii. Prace przygotowawcze przebiegały jednak bardzo wolno, gdyż hrabiemu turawskiemu i parafianom ze względu na kryzys brakowało pieniędzy. Majątek turawski był tak zadłużony, że zarząd nad nim przejął urząd powierniczy. Remontu plebanii nie można już było dłużej odwlekać, gdyż więźba dachowa była całkowicie spróchniała. Hubertus von Garnier zobowiązał się dostarczyć materiały budowlane i pokryć część kosztów. Miejscowi gospodarze zobowiązali się wykonać bezpłatnie wszystkie prace i usługi transportowe przy modernizacji plebanii. Prace remontowe budynku rozpoczęły się pod koniec lipca 1932 r. Z końcem września zakończono główne prace. Koszt remontu wyniósł 14675 marek. Hrabia Garnier zgodnie z obietnicą dostarczył materiał budowlany o wartości 5700 marek i przeznaczył na remont 4 tys. marek gotówki, 3 tys. marek uzyskano z kolekty diecezjalnej, a resztę musieli zapłacić parafianie[583].

Z inicjatywy ks. Alfreda Dudka w lipcu i sierpniu 1934 r. wyremontowano dach kościoła w Kotorzu Wielkim, wymieniono część więźby na świątyni i na hrabiowskim chórze. Mimo problemów inwestycja powiodła się. Remont kosztował 4614 marek, z czego $^{2}/_{3}$ kosztów remontu pokrył patron, resztę należności zapłacili parafianie[584].

5 Wyodrębnienie nowych parafii z terytorium parafii w Kotorzu Wielkim

5.1 Ustanowienie parafii w Ligocie Turawskiej w 1812 r.

Mieszkańcy Kadłuba Turawskiego i Ligoty Turawskiej uczęszczali do kościoła w Kotorzu Wielkim, gdyż w kościele ligockim z 1739 r. rzadko odprawiano msze św. Było ich zaledwie kilka w ciągu roku. Podobna sytuacja była w Zakrzowie Turawskim, mieszkańcy udawali się na msze św. do kościoła parafialnego w Zębowicach. Nawet budowa nowego kościoła zakrzowskiego w 1759 r. niewiele zmieniła w życiu mieszkańców. Msze św.

[582] Tamże.
[583] Tamże.
[584] Tamże.

w dalszym ciągu odprawiano rzadko. Zimą, gdy drogi były nieprzejezdne, nie wszyscy mogli udać się do kościoła w Kotorzu Wielkim czy Zębowicach. W tamtych czasach tylko nieliczni posiadali zaprzęg konny. Pozostali wierni, by uczestniczyć w mszy św., udawali się pieszo do kościoła. Mieszkańcy powyższych trzech wsi zapragnęli zatrudnienia lokalnego księdza w Ligocie Turawskiej. Być może inicjatorem tej wiekopomnej decyzji byli najbogatsi mieszkańcy wraz z sołtysami. Jednakże musiała to być wspólna decyzja wszystkich mieszkańców[585].

Pierwszym krokiem było złożenie do Wikariatu Generalnego we Wrocławiu podania o utworzenie lokalii i mianowanie księdza. W 1812 r. mieszkańcy Kadłuba Turawskiego, Ligoty Turawskiej i Zakrzowa Turawskiego wystosowali odpowiednie podanie. 25.01.1813 r. w Opolu i 9.04.1813 r. w Ligocie Turawskiej podpisano w tej sprawie porozumienie przed sądem, opublikowane 10.04.1813 r. w Opolu. Porozumienie zatwierdził rząd królewski oraz Książęco-Biskupi Wikariat Generalny z Wrocławia 12.05.1813 r. Warunkiem zatrudnienia księdza lokalisty było spełnienie przez mieszkańców wszystkich zobowiązań wymienionych w porozumieniu:

1. Mieszkańcy zobowiązali się przygotować dla księdza umeblowany dom, który mieli utrzymywać.
2. Wyznaczyć lokaliście ogródek do uprawy warzyw, który mieli ogrodzić.
3. Zobowiązali się zapewnić lokaliście wypas dwóch krów w lesie oraz potrzebną dla nich trawę z leśnych łąk.
4. Mieszkańcy Ligoty zobowiązali się do przewozu księdza lokalisty do kościoła zakrzowskiego na odprawianie mszy św.
5. Mieszkańcy zobowiązali się do wypłaty lokaliście stałej pensji[586].

Pierwszym księdzem lokalistą mianowano ks. Daniela Latusska. Został wprowadzony do ligockiej lokalii 9.09.1813 r. przez proboszcza kotorskiego ks. Brosiga i proboszcza z Zębowic ks. Trzęsiglowskiego. Wszystko odbyło się oczywiście przy udziale mieszkańców Kadłuba Turawskiego, Ligoty Turawskiej i Zakrzowa Turawskiego[587]. Od ks. Daniela Latusska oczekiwano sumiennego wypełniania obowiązków oraz nauczania młodzieży. Mieszkańcy zobowiązali się traktować lokalistę z szacunkiem, bez zwlekania spełniać zobowiązania wobec lokalii, a w następnym roku zbudować dom dla lokalisty. Lokalista miał obowiązek prowadzić księgi metrykalne, wystawiać świadectwa chrztu, akty zgonu, udzielać ślubu, sporządzać spisy ludności, prowadzić tabele przychodów i wydatków.

W 1813 r. Ligota Turawska została lokalią, czyli kościelną jednostką administracyjną, która nadal podlegała proboszczowi w Kotorzu Wielkim, ale miała już wtedy własnego księdza lokalistę. Do lokalii tej należały wsie: Ligota Turawska, Kadłub Turawski oraz Zakrzów Turawski wraz z przysiółkami: Kolonią i Poliwodą. Lokalię nieraz nazywano dyspozyturą, gdyż parafia w Kotorzu Wielkim wydawała dyspozycje podległej ligockiej placówce. Można z całą stanowczością stwierdzić, że ligocką lokalię tworzono z myślą, by utworzyć z niej w przyszłości parafię.

W kościele ligockim nie było wystarczającej ilości szat liturgicznych i wyposażenia świątyni. Kościół był ubogi, gdyż posiadał jedynie 200 talarów majątku, co było zbyt małą kwotą na pokrycie nowych wydatków. Mieszkańcy stali się więc jeszcze bardziej ofiarni. Pozyskano także przedmioty liturgiczne z kościołów klasztornych zamkniętych w czasie

---

[585] J. Farys, *Ligocka lokalia i jej dobrodzieje*, w: S. Pawiński (red.) *Jubileusz 200-lecia lokalii w Ligocie Turawskiej 1813-2013*, Opole 2013, s. 17.

[586] B. Kurowski, *Instytucja lokalii w diecezji wrocławskiej*, w: S. Pawiński (red.) *Jubileusz 200-lecia lokalii w Ligocie Turawskiej 1813-2013*, Opole 2013, s. 17.

[587] Pierwszym ligockim lokalistą był późniejszy wrocławski biskup pomocniczy Daniel Latussek. Biskup Latussek, urodzony w 1787 r. w Sycowie, święcenia kapłańskie przyjął w 1811 r. Jego biografia zawiera informację, że był wikariuszem w wielu parafiach, m.in. w 1813 r. w Ligocie Turawskiej.
E. Gatz, *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945*, Berlin 1983, t. 1.

sekularyzacji klasztorów w Prusach w 1810 r. Majątek kościelny z Zakrzowa Turawskiego miał zostać przekazany dopiero na święta Bożego Narodzenia w 1814 r., ponieważ ks. Trzęsiglowski chciał sporządzić i zamknąć roczne rozliczenie za 1813 r.[588]

W 1891 r. lokalistą w Ligocie Turawskiej został ks. Paweł Polednia. To za jego czasów 26.05.1894 r. Ligota Turawska stała się parafią pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej[589]. O powstaniu ligockiej parafii poinformowało czasopismo „Katolik" w 1895 r.: *Ligota Turawska. Za pozwoleniem ministra spraw kościelnych została lokalia tutejsza zamieniona na probostwo, do którego należą: obwód gminy i dóbr Ligota-Turawa, Kadłub-Turawa i Zakrzów-Turawa z Poliwodą*.

5.2 Ustanowienie parafii w Węgrach – Osowcu w 1925 r.

Mieszkańcy Kolanowic, Osowca, Węgier i Trzęsiny marzyli o utworzeniu własnej parafii, gdyż dzieliła ich znaczna odległość od świątyni w Kotorzu Wielkim. Szczególnie mieszkańcy Węgier chcieli posiadać własną świątynię. Wielkim zwolennikiem jej budowy był ówczesny kotorski proboszcz, ks. Theodor Jankowski. Po I wojnie światowej w 1919 r. utworzono w Węgrach Komitet Budowy Kościoła, który miał organizować budowę świątyni. 20.09.1919 r. mieszkańcy z Węgier i Osowca poprosili proboszcza z Kotorza Wielkiego, ks. Michaela Sauera o poparcie i pomoc przy budowie kościoła w Węgrach. Poinformowano również proboszcza, że zgromadzono na budowę świątyni 25000 marek. Niestety, w tym czasie wybuchła inflacja i pieniądze straciły na wartości. Inflacja z lat 20. XX w. zniweczyła plany budowy świątyni w Węgrach.

Jednak po kilku latach marzenie mieszkańców się spełniło i na mocy dekretu Kurii Wrocławskiej z 4.11.1923 r. odłączono od parafii w Kotorzu Wielkim wsie: Kolanowice, Osowiec, Węgry i utworzono lokalię węgierską. Lokalia ta jednak, z księdzem kuratusem i ok. 2300 wiernymi, nadal podlegała administracyjnie parafii w Kotorzu Wielkim. Przysiółek Trzęsinę do lokalii Węgry przyłączono później. Informację dotyczącą utworzenia lokalii węgierskiej opublikowano na łamach „Gazety Opolskiej": *Węgry (Sprawy kościelne) Wieś nasza wyłączono z parafii kotorskiej i utworzono tutaj kuracyę, którą obejmie z dniem 1-ego listopada b. r. dotychczasowy pierwszy kapelan przy kościele św. Barbary w Król. Hucie. Ks. Godziek. Na razie kościoła nie mamy, lecz z pomocą Pana Boga i ofiarnego ludu naszego zdołamy zbudować choćby skromną świątynię Pańską. Nie wątpimy ani na chwilę, że nam się to uda*[590].

Pierwszym księdzem nowo utworzonej lokalii został ks. Józef Godziek[591]. Przybył do Węgier z Bytomia 4.11.1923 r. Zakupiono dla lokalisty stary dom w Węgrach, byłą leśniczówkę. W 1923 r. lokalista węgierski zaczął prowadzić księgi metrykalne: chrztów, zgonów i małżeństw. Nowo utworzona lokalia nie posiadała jednak własnej świątyni, dlatego też początkowo nabożeństwa odprawiano w miejscowej sali tanecznej. Wczesną wiosną 1924 r. sprowadzono drewniany barak z Łambinowic, który miał służyć jako tymczasowy kościół. Głównym jego wykonawcą był przedsiębiorca budowlany Kornek z Nowej Wsi Królewskiej. Barak usytuowano obok plebanii, by ksiądz mógł lepiej służyć wiernym przez następne 15 lat[592]. Na budowę tymczasowej świątyni ks. Józef Godziek otrzymał 10 tys. marek dotacji od państwa, a resztę kwoty zebrali mieszkańcy, którzy sami wykonali wiele prac.

[588] Powstanie lokalii ligockiej opracowano na podstawie dokumentów przetłumaczonych przez Patrycję Kałużę z Kraskowa.
[589] A. Weltzel, dz. cyt., s. 67.
[590] „Gazeta Opolska" nr 129 z dn. 27.10.1923 r.
[591] Ks. Józef Godziek, ur. 18.05.1881 r. w Brześcach w powiecie pszczyńskim. Do seminarium duchownego wstąpił we Wrocławiu, święcenia kapłańskie przyjął w 1910 r.
[592] Ks. F. Lerch, *Powstanie i dzieje parafii Węgry*, „Fala" 3/1995, s. 3.

Opolski prałat ks. Józef Kubis 15.03.1924 r. pobłogosławił tymczasową świątynię[593].

Węgierska lokalia istniała bardzo krótko, bo tylko dwa lata. 11.03.1925 r. prałat ks. Józef Kubis przedstawił dokument erygowania parafii w Węgrach – Osowcu, jako samodzielnej jednostki kuracyjnej[594] . Dokument wszedł w życie 1.07.1925 r. Rejencja opolska 22.05.1925r. wydała urzędowe potwierdzenie uznania nowo powstałej parafii w dwóch językach: polskim i niemieckim. Poniżej przedstawiamy dokument utworzenia parafii w Węgrach – Osowcu:

Prezydent rejencyjny.

Adolf Kardynał Bertram z miłosierdzia Bożego i św. tronu apostolskiego łaski książę biskup dyecezyi Breslau. Po wysłuchaniu interesantów urządzam parafię kuracyalną Wengern – Königshuld pod następującymi warunkami:

Parafia kuracyalna obejmuje obwody gminne Wengern, Kollanowitz, Trzensin i Königshuld w powiecie Oppeln. Katoliccy mieszkańcy powyżej określonej parafii występują ze związków parafialnych swych parafji Groß Kottorz względnie Lugnian, względnie Jellowa i tworzą samodzielną parafię kuracyalną Wengern z własną kościelną administracją majątkową.

Kościół tymczasowy z Wengern poświęcony Świętemu Józefowi staje się kościołem kuracyalnym z wszelkiemi prawami takowego, póki nowy kościół nie zostanie później wybudowany.

Kuratusowi przysługują jako duszpasterzowi wszystkie prawa i obowiązki plebańskie.
Książę biskup dyecesyi Breslau nominuje kuratusa.
Kuracya należy do archipresbyteratu Oppeln.

Niniejszy dokument wstępuje w moc 1-go lipca 1925 r.

(Pieczęć) podpis A. Card Bertram[595].

5.3 Miejscowości pozostałe w uszczuplonej terytorialnie parafii kotorskiej

5.3.1 Kadłub Turawski

Jeszcze w I połowie XVIII w. nastąpiła zmiana przynależności Śląska. W 1740 r. król pruski Fryderyk II Wielki rozpoczął wojnę z cesarzową Austrii Marią Teresą Habsburg o panowanie na Śląsku. Z jego inicjatywy już w 1741 r. zaczęto tworzyć spis majątkowy nazywany Katastrem Pruskim. Specjalne komisje dokonywały spisu: ludności, powierzchni pól, wysiewu, pogłowia zwierząt hodowlanych. Powierzchnię pól mierzono miarą wysiewu ziarna (żyta, pszenicy, owsa, prosa), liczono także pogłowie zwierząt. Spisywano powinności poddanych wobec dworu, przeliczając je na pieniądze. Poniżej przedstawiono najważniejsze fragmenty powyższego dokumentu sporządzonego w Czarnowąsach 26.07.1743 r., a dotyczącego Kadłuba Turawskiego wraz z przysiółkami: Rzędów (Rzenzow) i Dylakami (Dÿlla). Wieś należała wówczas do Antona von Löwencrona. Zobowiązania dominium spisano i wynosiły one 50 talarów (tal), zaś poddanych mieszkańców wsi 239 tal.

---

[593] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[594] Przypomnijmy, iż lokalie i kuracje na Śląsku stanowiły fazy przejściowe do osiągnięcia statusu pełnoprawnej parafii przez nowo utworzone jednostki duszpasterskie o charakterze parafialnym. Uzależnione to było m.in. od ratyfikacji przez władze państwowe i od tego, czy określona jednostka duszpasterska uzyskała już stosowne uposażenie materialne (zasadniczo grunty rolne), czyli beneficjum, z którego mogła się utrzymać, czyli być w pełni samodzielną parafią. Kiedy wraz z upaństwowieniem kościelnych majątków rolnych przez władzę komunistyczną w latach powojennych zagadnienie beneficjum przestało istnieć, gdyż jedyną podstawą utrzymania Kościoła w Polsce stały się dobrowolne ofiary wiernych, z tego powodu formalne ustanawianie kuracji i lokalii straciło sens. W latach PRL nowo powstające jednostki duszpasterskie, w przypadku braku zgody władz państwowych na utworzenie z nich parafii, określano mianem wikariatu stałego.

[595] „Amtsblatt der Regierung zu Oppeln“, Oppeln, nr 329 z dn. 6.06.1925 r., s. 182.

Na terenie miejscowości znajdowały się wówczas 4 niezamieszkałe zabudowania i 2 karczmy. W katastrze szczegółowo spisano majątek dominium, wymieniono mieszkańców wsi, osiągane plony, a także liczbę krów, owiec i kóz, oraz koni:

- majątek płacił podatek z 8 koni;
- gospodarze pańszczyźniani – Krzysztof Voiteck, Jerzy Switala, Walentyn Schaya, Szymon Seupka, Marcin Golla, Walenty Panietz, Tomasz Dziemba, Walentyn Schneider;
- wolni gospodarze – Jan Dziuba – młynarz, karczmarz, Wawrzyn Kulick, Grzegorz Kupka, Jan Panietz, Mateusz Kroll;
  Powyższe dwie grupy płaciły podatek: z 69 korców pszenicy, 21 korców jęczmienia, 50 korców owsa, 25 szt. owiec i kóz, 30 krów.
- dziedzicznie wolni mieszkańcy – Adam Dziemba, Jan Grzescki, Walenty Polack, Lampart Olbin. Płacili podatek z 21 korców pszenicy, 6 korców jęczmienia, 15 korców owsa, 8 krów;
- zagrodnicy wolni – Tomasz Faryz, Wawrzyn Waloszeck, Jan Krawietz, Łukasz Kowoll – kowal, Szymon Galla (Rzędów), Marcin Golla (Dylaki), Jan Golla – karczmarz (Dylaki), Krzysztof Golla w Rzędowie.
- zagrodnicy pańszczyźniani – Walenty Machnig, Jakub Podborey, Krzysztof Schneider (sołtys).
  Powyższe dwie grupy zagrodników płaciły podatek z 16 korców pszenicy, 4 korców jęczmienia, 10 korców owsa, 12 krów.
- wolny zagrodnik Krzysztof Golla (Rzędów) płacił podatek z 1 korca pszenicy i z 1 krowy[596].

W publikacji z 1784 r. wieś nazwano *Kadlubia* i była ona własnością hrabiego Gaschiny. Do miejscowości należały także domy znajdujące się wzdłuż drogi do Dylak (Tylla) i z miejscowości Rzędów (Prenzow). Kadłub Turawski zamieszkiwało wówczas 20 kmieci, l0 zagrodników i 6 chałupników. Łączna liczba mieszkańców wynosiła 193 osoby[597].

W spisie sporządzonym w 1791 r. zamieszczono 20 gospodarzy i 7 zagrodników z Kadłuba Turawskiego:

- gospodarze: Jakub Panitz, Jan Woitek, Wawrzyn Schwitalla, Błażej Panitz, Wawrzyn Kupka, Józef Golla, Wojtek Panitz, Grzegorz Krawitz, Mateusz Przibilla, Mateusz Faris, Walenty Swora, Jakub Wodniog, Krystian Kulik, Mateusz Kupka, Walenty Kupka, Krystian Kalzog, Mateusz Hallek, Jakub Kansy, Grzegorz Walzog, Maciej Golla.
- zagrodnicy: Paweł Duda, Jakub Wodniog, Szymon Sladek, Andrzej Howon, Michał Skiba, Tomasz Krawiez, Tomasz Golla[598].

Sołtysami dziedzicznymi w Kadłubie Turawskim była rodzina Schneider. Nazwisko Schneider i jego tłumaczenie *Krawiec* było popularne w parafii w Kotorzu Wielkim. Pierwszą informację o sołtysie kadłubskim zawarto w księdze metrykalnej parafii w Kotorzu Wielkim w 1734 r. W tymże czasie sołtysowi i zagrodnikowi Krzysztofowi Schneiderowi urodziło się dziecko, które ochrzczono. Rodzicami chrzestnymi dwojga jego dzieci, urodzonego w 1734 r. i w roku następnym, byli właściciele dóbr turawskich Anna Barbara i jej mąż Anton Löwencron. Ostatni sołtys z rodziny Schneiderów zmarł ok. 1755 r. Wówczas wdowa po nim, Ewa z d. Panitz, wyszła ponownie za mąż. W tym czasie nastąpiła zmiana rodziny sołtysów

[596] Kataster Pruski, rękopis, A.P. w Opolu, syg. 159, nr mikrofilmu N7829.
[597] F. A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Brieg 1784, t. 3, s. 76.
[598] Repartycje i subrepartycje realności wsi z lat 1789-91, rękopis. A.P. w Opolu, nr mikrofilmu N7828, syg. 158.

w Kadłubie Turawskim, stanowisko objął Urban Panitz, syn Walentego[599].

Urban był w młodości pachołkiem zamieszkałym w Ligocie Turawskiej. Najprawdopodobniej, gdy wymarła męska linia rodziny Schneider, wdowa Ewa z d. Panitz przekazała gospodarstwo swojemu bliskiemu krewnemu Urbanowi Panitzowi. W księgach metrykalnych parafii w Kotorzu Wielkim zapisano, że Urban Panitz, sołtys kadłubski, zmarł jako wycużnik 9.11.1795 r. [600] W kotorskich księgach metrykalnych z 1802 r. zachowała się wzmianka o sołtysie kadłubskim Wawrzyńcu Panitzu[601]. Potomkowie Urbana Panitza jeszcze w XIX w. byli sołtysami w Kadłubie Turawskim.

W Kadłubie Turawskim znajduje się źródło rzeki Bryniczanki. Przez wieki zasilała ona stawy hodowlane, by wpaść w miejscowości Stare Kolnie do prawego dopływu Odry – Stobrawy. Proboszcz kotorski ks. Carl Kahl w XIX w. wymienia je w swojej pracy *Das Majorat Turawa*: wzdłuż drogi Kadłub – Rzędów po prawej i po lewej stronie drogi – stawy bez nazwy, Adeli, Myśliwych[602]. Obecnie istnieje tylko staw Myśliwych.

Istotne informacje dotyczące Kadłuba Turawskiego zawarto w akcie fundacyjnym lokalii w Ligocie Turawskiej, sporządzonym w 1813 r. Napisano w nim, że funkcję sołtysa w Kadłubie Turawskim pełnił gospodarz Jan Przibylla, zaś ławnikami byli gospodarze: Krystian Kullick i Jakub Panitz. Wieś zamieszkiwało wówczas 19 gospodarzy, 10 zagrodników, 9 chałupników. W akcie fundacyjnym wymieniono imiennie mieszkańców:

- gospodarze – Krystian Adametz, Marcin Woiteck, Wojtek Schwitalla, Jakub Siega, Wawrzin Kupka, Jan Golla, Jakub Panitz, Paweł Krawietz, Jan Przibyla, Tomasz Farrys, Józef Schwitalla, Maciej Przibyla, Krystian Kullik, Piotr Kupka, Józef Kupka, Michał Walloseck, Walenty Kalczock, Mateusz Stalleck, Jakub Kensy;
- zagrodnicy – Walenty Sladek, Szymon Dziuba, Jakub Howor, Józef Krawietz, Wawrzyn Skiba, Bartek Wodniock, Wojciech Dziemba, Wawrzyn Panitz, Bartek Kroll, Paweł Dziemba;
- chałupnicy – Błażej Golla, Szymon Wodniock, Urban Kansy, Szymon Skiba, Andrzej Farrys, Jan Lottko, Andrzej Gebel, Tomasz Brzitwa, Walenty Schmidt, Bartek Schwitalla[603].

Od 1813 r. mieszkańcy Kadłuba Turawskiego przestali uczęszczać do kościoła w Kotorzu Wielkim, gdyż wieś należała już do lokalii w Ligocie Turawskiej, która posiadała kościół i własnego księdza.

5.3.2 Kolanowice

Kolanowice, pomimo że znajdują się stosunkowo blisko Opola, nigdy nie były dużą wsią. Miejscowość należała zawsze do kamery opolskiej. Zobowiązania mieszkańców wsi spisano 21.08.1743 r. w Czarnowąsach w tzw. Katastrze Pruskim. Dochód z majątku kolanowickiego wyniósł 31 talarów 23 srebrnych groszy (sgr), a od mieszkańców 18 talarów 22 sgr 4 halerze (hal). W dokumencie spisano mieszkańców wsi płacących podatki:

- gospodarze – Paweł Sochur, Walenty Czech (karczmarz), Mateusz Twardoin, Błażej Feda, Jakub Wydera (młynarz, posiadał młyn wodny z dwoma biegami), spadkobierca Krzysztof Czech.
- zagrodnicy – Mateusz Wierek, Andrzej Schuster, Urban Pawlitta, Jan Murczek, Jakub Wydera, Krzysztof Bogroznik (sołtys), Jerzy Mathia, Wawrzyniec Stolegwa, Krzysztof Bayer, Grzegorz Scheffczyc, Maciej Drobnig, Grzegorz Gebur, Szymon Christeg.

[599] Werner Panicz, wywiad z dn. 15.10.2010 r.
[600] Księga zgonów parafii w Kotorzu Wielkim.
[601] Księga metrykalna parafii w Kotorzu Wielkim.
[602] C. Kahl, dz. cyt., s. 39–40.
[603] Akt fundacji lokalii Ligota Turawska, Archiwum Parafii w Ligocie Turawskiej.

– chałupnik Lampard Mathuszek[604].

W publikacji z 1784 r. wieś nazywano Kollanowiz. Na terenie miejscowości znajdowała się szkoła i młyn. Kolanowice zamieszkiwało 6 kmieci, l3 zagrodników i 1 chałupnik. Łączna liczba mieszkańców wynosiła 186 osób[605].

Istotnym dokumentem dla poznania historii wsi są „Repartycje i subrepartycje realności wsi z lat 1789-1791". W powyższym dokumencie podano nr posesji, status jej mieszkańca oraz jak zmieniali się właściciele:

– kmiecie
  - posesja nr 3 – Błażej Zlawik, Jakub Lucos, Kasimir Lukas, Błażej Teda,
  - posesja nr 4 – Krzysztof Tschech, Benedykt Buhl (sołtys),
  - posesja nr 5 – Paweł Zlawik, Jan Sochor, Paweł Sochor,
  - posesja nr 6 – Walenty Tschech, Sebastian Czech, Maciej Czech, Walenty Czech (karczmarz),
  - posesja nr 10 – Grzegorz Twardon, Sebastian Schuster, Józef Pietrzick, Wojciech Thomitzek, Mateusz Twardon,
  - posesja nr 20 – Szymon Warzecha (młynarz), Jakub Wydera,
– zagrodnicy
  - posesja nr 1 – Szymon Christeg, Szymon Lempart,
  - posesja nr 2 – Mateusz Gebur, Marcin Lottko,
  - posesja nr 7 – Mateusz Vierek, Mateusz Vierek,
  - posesja nr 8 – Jan Schuster, Szymon Schuster, Andrzej Schuster,
  - posesja nr 9 – Urban Pawletta, Marcin Pawletta,
  - posesja nr 11 – Jan Kulla, Stanisław Kulla, Jan Murczek,
  - posesja nr 12 – Szymon Warzecha, Franciszek Warzecha, Jakub Wydera,
  - posesja nr 13 – Krzysztof Powrosnik, Maciej Czech, Ignacy Powroznik, Krzysztof Bagrasnik (sołtys),
  - posesja nr 15 – Jerzy Mathia, Urban Matheia,
  - posesja nr 16 – Antoni Stallegwa, Wawrzyniec Stolegwa,
  - posesja nr 17 – Krzysztof Kallusa, Tomasz Kalusa, Krzysztof Bayer,
  - posesja nr 18 – Grzegorz Scheffczik, Urban Scheffczik,
  - posesja nr 19 – Mateusz Drobnig, Krzysztof Zimonczik,
– chałupnik
  - posesja nr 14 Lempart Mathussek, Grzegorz Teda[606].

Mieszkańcy Kolanowic pragnęli posiadać własny kościół, by nie musieć uczęszczać do oddalonego o ok. 7 km kościoła w Kotorzu Wielkim. Kościółek św. Barbary ojców franciszkanów z 1678 r. w Opolu chylił się ku ruinie. Po sekularyzacji dóbr kościelnych w Prusach w 1811 r. kościół ten ze względu na zły stan techniczny sprzedano Żydowi w cenie drewna opałowego. Wyznawca judaizmu nie chciał sprofanować drewna lub chciał zarobić, dlatego postanowił je sprzedać urządzając licytację. Kościół postanowili kupić mieszkańcy: Kolanowic, Luboszyc, Węgier i Zawady[607]. Według krążącej w Kolanowicach opowieści, z tej wsi wyruszyły do Opola na licytację dwie grupy. Pierwsza zaprosiła konkurentów z sąsiednich wsi do gospody, zaś druga w tym czasie kupiła kościół, gdyż pozostali kontrahenci nie dotarli[608]. Po zakupie świątynię rozebrano i ponownie złożono w nowym miejscu bez użycia gwoździ. Kościół ponownie konsekrowano w 1812 r., ale już w Kolanowicach.

[604] Kataster Pruski, dz. cyt.
[605] F. A. Zimmermann, dz. cyt., s. 77.
[606] Repartycje i subrepartycje realności wsi z lat 1789-91, dz. cyt.
[607] K. Pszczyński, *Kościół św. Barbary,* „Gość Niedzielny" 72/1994, nr 34, s. 1.
[608] A. Jop, *Pod świętą Barbarą*, „Gazeta Opolska", 139/1997, nr 10.

Kolejną informację dotyczącą Kolanowic opublikowano w 1823 r. Wtedy nauczyciela Czocka z Kolanowic powołano na stanowisko nauczyciela w Węgrach[609].

Informacje dotyczące Kolanowic zawarto w publikacji J. G. Knie *Alphabetisch-statistisch-topographische…* z 1845 r. (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Wyższy sąd krajowy dla wsi był w Raciborzu, zaś urząd sądowniczy w Opolu. Wieś zamieszkiwało 269 mieszkańców (4 ewangelików, 5 Żydów) w 46 domach. W miejscowości był kościół, nad katolikami opiekę duszpasterską sprawował Kościół w Kotorzu Wielkim*[610].

Z dniem 3.06.1857 r. powstał nowy okręg sędziów polubownych nr 22, tylko dla Kolanowic. Wcześniej miejscowość należała do okręgu nr 35 Zawada. Powyższą informację opublikowano w Raciborzu stosunkowo późno, gdyż dopiero 3.06.1861 r.[611]

Kolejne informacje dotyczące Kolanowic zawarł Felix Triest w publikacji *Topographisches Handbuch von Oberschlesien* z 1864 r. (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Kolanowice (Kollanowitz) wieś nad Małą Panwią, ponad 1 ½ mili na północny wschód oddalona od Opola. Powierzchnia wsi 600 mórg pola, 200 mórg łąk 51 mórg ogrodów, 100 mórg ziemi przy brzegu rzeki. Plony słabe, gdyż gleby są piaszczyste. Rolnicy uprawiają żyto i ziemniaki. We wsi znajduje się: 5 gospodarstw, 14 zagrodników, 1 chałupnik, 16 małorolnych. Mieszkańcy utrzymują się w większości z pracy na roli. Podatek: 77 talarów podatku gruntowego, 111 talarów podatku dochodowego i 23 talary od rzemieślników, razem 600 talarów. W katolickiej szkole 45 uczniów*[612].

Cyklicznie publikowano w prasie powiatowej listę rzeczoznawców komisji powiatowej do oszacowania krów i koni padłych wskutek epidemii wąglika i szelestnicy. Takich rzeczoznawców wybrano m.in. 14.07.1893 r. w Kolanowicach, a zostali nimi sołtys Zylla i ławnik Sochor[613]. Do powyższej komisji 20.12.1913 r. wybrano z Kolanowic na lata 1913–1915 sołtysa Zyllę i ławnika Kaniutę[614].

Biurokracja w państwie pruskim była bardzo rozwinięta i cyklicznie zarząd wsi musiał dostarczać do powiatu odpowiednią dokumentację. Szczególnie uciążliwe dla sołtysa było coroczne przeprowadzanie kontroli przynależności do poszczególnych klas podatkowych. Sołtys, względnie jego zastępcy, musieli dostarczyć do urzędu skarbowego w Opolu przy ówczesnej ul. Oleskiej 5 w wyznaczonym terminie listy podatkowe mieszkańców wsi. Musiał wcześniej sprawdzić, czy w roku podatkowym będą osoby, które osiągną dochód powyżej 900 marek albo posiadają majątek do opodatkowania powyżej 6 tys. marek. W 1894 r. sołtys z Kolanowic wraz z dokumentacją podatkową musiał zgłosić się 14 sierpnia[615].

Na łamach prasy powiatowej oprócz informacji ważnych publikowano też wiadomości mniej istotne. W 1885 r. pola i łąki na podstawie odpowiednich przepisów należące do małżeństwa chałupnika Jakuba Wieczorka położone w Kolanowicach zostały odłączone i przyłączone do wsi Zawada[616].

Mieszkańcy Kolanowic udzielali się politycznie. Mogli brać udział w wyborze radnych do powiatu opolskiego. W piątek 20.11.1903 r. o godz. 10.00 w hotelu Form w Opolu zaplanowano taki wybór. Uprawnionymi wyborcami z Kolanowic byli: Jan Grocholl (młynarz),

---

[609] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1823 r., s. 151.

[610] J. G. Knie*, Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien nebst beigefügter Nachweisung von der Eintheilung des Landes nach den bezirken der drei Königlichen Regierungen den darin verfasst,* Breslau 1845, s. 301.

[611] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1861 r., s. 122.

[612] F. Triest, *Topographisches Handbuch von Oberschlesien: im Auftrage der Königlichen Regierung und nach amtlichen Quellen*, Breslau 1864, s. 62, 63.

[613] „Oppelner Kreisblatt" nr 29 z dn. 20.07.1893 r., s. 143.

[614] „Oppelner Kreisblatt" nr 6 z dn. 6.03.1913 r., s. 47.

[615] „Oppelner Kreisblatt" nr 32 z dn. 9.08.1894 r., s. 162.

[616] „Oppelner Kreisblatt" nr 5 z dn. 29.01.1885 r., s. 22.

Piotr Kaniut (karczmarz) oraz Józef Kubis (gospodarz)[617].

Jednak nie wszystkim mieszkańcom Kolanowic dobrze się powodziło. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 11.02.1914 r. o licytacji przymusowej działek położonych w Kolanowicach i Węgrach, zapisanych w księdze wieczystej nr 4 i nr 339. Należały one do chałupników Lorenza Gburek i Katarzyny z d. Lucas z Kolanowic. Licytację zaplanowano w dn. 27.04.1914 o godz. 10.00 w gmachu sądu królewskiego w Opolu, w sali nr 15. Przetargowi podlegało podwórko i budynki: dom mieszkalny, kuźnia, stodoła, chlew, oraz parcela o pow. 11 arów 10 m² i pole obok Kolanowic o pow. 61 arów 80 m² [618].

W latach 1914–1918 mieszkańcy Kolanowic brali udział w I wojnie światowej po stronie II Rzeszy Niemieckiej. Niestety, nie zachowały się źródła podające poległych mieszkańców Kolanowic. Ówczesny proboszcz parafii w Kotorzu Wielkim nie odnotował w księgach metrykalnych żadnych informacji o poniesionych stratach.

Po I wojnie światowej mieszkańcy Śląska sami mieli zdecydować o przynależności państwowej. Zwycięskie państwa alianckie postanowiły przeprowadzić plebiscyt. W 1921 r. opublikowano w prasie powiatowej skład komitetu wylosowanego przez międzynarodowe biuro alianckie do przeprowadzenia plebiscytu w Kolanowicach.

Skład komitetu wylosowanego przez międzynarodowe biuro alianckie do przeprowadzenia plebiscytu w Kotorzu Małym w 1921 r.

Okręg wyborczy	Przewodnictwo		Przewodniczący	Zastępca
	Polska partia	Niemiecka partia		
Kolanowice	–	Tak	Konstanty Zylla, gospodarz z Kolanowic	Jan Mathea, stolarz z Kolanowic

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 2 z dn. 14.01.1921 r., s. 25.

Mieszkańcy Kolanowic zdecydowanie opowiedzieli się za przyłączeniem Śląska do Polski. W czasie plebiscytu przeprowadzonego w dn. 20.03.1921 r. w Kolanowicach za Polską oddano 208 głosów, a za Niemcami zaledwie 84, przy 21 emigrantach[619]. Po podziale Śląska Kolanowice pozostały w granicach Niemiec.

Przez całe wieki mieszkańcy Kolanowic byli objęci opieką duszpasterską przez parafię w Kotorzu Wielkim. Chociaż miejscowość od 1812 r. posiadała swoją świątynię, jednak msze św. ks. proboszcz z Kotorza Wielkiego odprawiał w Kolanowicach rzadko. Sytuacja zmieniła się, gdy w 1923 r. z parafii w Kotorzu Wielkim wyłączono wsie: Kolanowice, Osowiec oraz Węgry i utworzono z nich lokalię węgierską z księdzem lokalistą ks. Józefem Godziekiem[620]. Ksiądz ten regularnie zaczął odprawiać msze św. w kościele w Kolanowicach. Kontakt z parafią w Kotorzu Wielkim ustał, gdy 11.03.1925 r. prałat ks. Józef Kubis przedstawił dokument erygowania parafii w Węgrach – Osowcu[621].

W ramach państwowej opieki zdrowotnej, szczepienie dzieci z Kolanowic przeciwko ospie najczęściej odbywało się na terenie wsi Węgry. Taki zabieg zaplanowano m.in. 5.08.1878 r. o godz. 15.00 jako szczepienie wstępne dla 10 dzieci z Węgier oraz 5 dzieci z Kolanowic. Szczepienie właściwe zaplanowano tydzień później o godz. 13.00[622].

[617] „Extra Beilage zum Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 16.11.1903 r., s. 249–251.
[618] „Oppelner Kreisblatt" nr 8 z dn. 19.02.1914 r., s. 35.
[619] „Górnoślązak" nr 69 z dn. 25.03.1921. Wyniki glosowania ludowego m Górnym Śląsku.
[620] P. Wajs, *Dzieje parafii pod wezwaniem świętego Józefa w Węgrach*, praca magisterska napisana na seminarium Historii Kościoła pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Kazimierza Doli, Opole 2000, s. 27.
[621] „Amtsblatt der Regierung zu Oppeln", Oppeln, 6.06.1925 r, s. 182, nr 329.
[622] „Oppelner Kreisblatt" nr 31 z dn. 1.08.1878 r., s. 173.

Podobnie jak w sąsiednich wsiach, także w Kolanowicach wybuchały epidemie wśród trzody. Zarząd gminy z Osowca poinformował 28.07.1895 r. o ognisku różycy wśród świń nauczyciela Karutha w Kolanowicach[623]. Rolników z Kolanowic w XIX i XX w. nawiedzały epidemie bydła (wąglika) i trzody chlewnej (różycy).

5.3.3 Kotórz Mały

Po przyłączeniu Śląska do Prus, król pruski Fryderyk II Wielki postanowił, że wszelkie daniny z miast miały być ściągane w postaci akcyzy, natomiast z użytków rolnych na drodze oszacowania przychodu. W Katastrze Pruskim spisano powinności poddanych z Kotorza Małego wraz z Trzęsiną. Spisu dokonano 22.07.1743 r. w Czarnowąsach. Wycena dochodu z majątku kotorskiego wynosiła 100 talarów, zaś od poddanych mieszkańców wsi 270 talarów. W katastrze wymieniono mieszkańców wsi:

- dziedziczni gospodarze – Grzegorz Soja (karczmarz), Jan Czech (karczmarz w Borku[624]).
- gospodarze – Tomasz Ziok, Wojciech Farysz, Mikołaj Bulik, Grzegorz Dziurdziol, Paweł Lossek, Wawrzyn Wienko, Józef Dlugosch, Marcin Schyga, Walenty Doicz, Krzysztof Nowaug, Walenty Wilczek, Tomasz Nowaug, Jan Knopp, Wojciech Grochol, Sebastian Tator, Grzegorz Wienko, Walenty Grandoch, Kasper Bull.
  Powyższe dwie grupy płaciły podatek: z 153 korców żyta, 46 korców jęczmienia, 108 korców owsa, 40 krów, 3 konnych wozów z sianem.
- wolni mieszkańcy – Józef Kowaltzig, Marcin Dlugosch, Urban Bartzig, Jakub Abramtzig, Marcin Kowol – kowal, Szymon Grund (tkacz), Jan Kentzy, Mateusz Kentzy.
- wolni mieszkańcy z Trzęsiny: Wojciech Macho, Bartek Ziok, Józef Wilczek, Michał Schneider (karczmarz), Mateusz Kutznik (młynarz), Wawrzyn Farisch, Jakub Konitta, Piotr Sladzen.
- zagrodnicy pańszczyźniani – Adam Kulawik, Fryderyk Skrabatsch, Jan Grochol (sołtys), Bartek Woycech, Tomasz Schykora.
- zagrodnicy pańszczyźniani z Trzęsiny: Walenty Ryszock, Jakub Schneider, Walenty Doicz, Jakub Smarly.
  Powyższe grupy zagrodników płaciły podatek: z 26 korców żyta, 8 korców jęczmienia, 18 korców owsa, 28 krów.
- dwie podupadłe posesje wolnych mieszkańców: Stanisława Grandocha i Wencla Jaschkow[625].

Informacje dotyczące Kotorza Małego zawarto w publikacji *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, która ukazała się w 1784 r. Wówczas wieś zamieszkiwało 20 gospodarzy oraz 25 zagrodników, łącznie 227 mieszkańców. Na terenie Trzęsiny funkcjonowała jedna fryszerka (zakład metalurgiczny)[626].

Równie rzetelny był spis mieszkańców sporządzony w 1791 r., w którym wymieniono mieszkańców Kotorza Małego wraz z przysiółkami Trzęsiną i Borkiem:

- gospodarze – Marcin Szoja, Błażej Wiencho, Szymon Faris, Grzegorz Kulawik, Mateusz Dziurdziol, Andrzej Bartzik, Urban Wiencho, Wojtek Stasch, Urban Schiga, Marcin Doitsch, Andrzej Willtzek, Andrzej Nowok, Kasper Nowak, Sebastian Matyssek, Marcin Tator, Łukasz Nowok, Mikołaj Dziuba, Grzegorz Blossek, Andrzej

[623] „Oppelner Kreisblatt" nr 31 z dn. 1.08.1895 r., s. 163.
[624] Dzielnica Kotorza Małego.
[625] Kataster Pruski, dz. cyt.
[626] F. A. Zimmermann, dz. cyt., s. 77.

Bull, Walenty Kansy (karczmarz z Ogon[627]);

- zagrodnicy – Szymon Sladek, Błażej Grocholik, Andrzej Blosczik, Tomasz Bulik, Tomasz Dziurdziol, Michał Grochollik, Krzysztof Kansy, Marcel Matyssek, Michał Dziemba, Kasper Schiga, Marcin Tarrara, Szymon Doitsch (kowal), Jan Grund, Bartek Bulik;
- chałupnik Walenty Twardawski.

W spisie tym poinformowano, że wieś Kotórz Mały zamieszkiwało 20 kmieci, 13 zagrodników i 1 chałupnik[628].

Zachowała się dokumentacja z 1.07.1837 r. podpisana przez sołtysa Kotorza Małego Tomasza Dicza. W kolejnym dokumencie spisanym w 1839 r. podpisał się sołtys Tomasz Daiczyk[629]. Dzięki powyższym dokumentom można wymienić kolejnych sołtysów kotorskich. W Archiwum Państwowym w Opolu znajdują się dwa dokumenty dotyczące sołtysów z Kotorza Małego z lat 40. XIX w. Pierwszy z 1845 r. ze starą kotorską pieczęcią podpisany przez sołtysa Szymona Wilczka i ławnika Stanisława Thomiczka. Drugi dokument z 1846 r. podpisał sołtys Szymon Wilczek i Tomasz Daiczyk[630]. Zachowały się informacje o kolejnym sołtysie kotorskim. Królewski starosta Freiherr von Dalwigk poinformował w dn. 15.01.1868 r. o zatwierdzeniu gospodarza Błażeja Kulli na stanowisku sołtysa i poborcy podatkowego dla Kotorza Małego[631].

Dalszy rozwój Kotorza Małego dokumentuje publikacja J. G. Knie *Alphabetisch-statistisch-topographische…* z 1856 r. Wyższy sąd krajowy dla wsi znajdował się w Raciborzu, urząd sądowniczy w Turawie, zaś patronat sprawował major Franz Seraphin hrabia von Garnier. Miejscowość zamieszkiwało 570 mieszkańców (10 ewangelików) w 80 domach. W publikacji wymieniono młyn wodny z 2 kołami oraz 6 rzemieślników. Do Kotorza Małego należał przysiółek Ogon (Borek) z gospodą i 2 chałupnikami, oraz Trzęsina położona bezpośrednio przy Małej Panwi z młynem wodnym i 16 zagrodnikami[632].

Kolejne informacje dotyczące Kotorza Małego przedstawił F. Triest w 1864 r. w publikacji *Topographisches Handbuch von Oberschlesien* (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Kotórz Mały zamieszkują: 19 gospodarzy, 13 zagrodników i 28 chałupników, na Ogonie jeden gospodarz i jeden chałupnik, na Trzęsinie jeden młynarz, 12 zagrodników i 17 chałupników. Wszyscy mieszkańcy uczęszczają do kościoła i szkoły w Kotorzu Wielkim. Płacony ze wsi podatek: 270 talarów dochodowego i 196 talarów gruntowego i domowego*[633].

W prasie powiatowej wielokrotnie publikowano wezwania skierowane do sołtysa i zarządu wsi Kotórz Mały, nakazujące dostarczanie dokumentacji do siedziby powiatu w Opolu. Listy podatkowe za rok 1853 zarząd Kotorza Małego miał dostarczyć do kontroli do starostwa powiatowego w Opolu w dn. 7.10.1853 r. Nieraz kotorski zarząd wsi nie wypełniał należycie swoich obowiązków. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano w dn. 15.03.1866 r., że zarząd z Kotorza Małego nie dostarczył wykazu budynków nowo zbudowanych, odbudowanych oraz przebudowanych w 1865 r. Wyznaczono ostateczny termin dostarczenia dokumentacji do 31.03.1866 r. urzędnikowi Zeigan w starostwie powiatowym[634].

W 1876 r. opublikowano istotne informacje dotyczące miejscowości. Wieś zamieszkiwało 664 mieszkańców, którzy uiszczali łączny podatek gruntowy w wysokości

[627] Przysiółek Kotorza Małego w kierunku Opola – Borek nazywany był potocznie Ogon, gdyż znajdował się na końcu miejscowości.
[628] Repartycje i subrepartycje realności wsi z lat 1789-91, dz. cyt.
[629] Księga fundacyjna parafii w Kotorzu Wielkim 1795–1919, rękopis, Archiwum Diecezjalne w Opolu, nr filmu 2446017301101.
[630] Księga Rady Parafialnej parafii w Kotorzu Wielkim, rękopis, A.P. w Opolu, nr ser. MCD2 1982.
[631] „Oppelner Kreisblatt" nr 3 z dn. 15.01.1868 r., s. 18.
[632] J. G. Knie, dz. cyt., s. 312.
[633] F. Triest, dz. cyt., s. 107.
[634] „Oppelner Kreisblatt" nr 11 z dn. 15.03.1866 r., s. 62.

31 marek, a za budynki 16 marek. Prawo do wyboru radnych powiatu opolskiego posiadali z Kotorza Małego: Mateusz Adametz (właściciel młyna) i Paweł Jonczyk[635].

Regularnie na łamach prasy powiatowej publikowano informacje dotyczące zarządu wsi Kotórz Mały. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" starosta opolski poinformował w dn. 23.04.1885 r., że gospodarza Franciszka Blosczyka z Kotorza Małego zaprzysiężono na stanowisku sołtysa[636]. Funkcję sołtysa kotorskiego pełnił do 1891 r. 21.07.1887 r. na stanowiska ławników wiejskich kotorskich zaprzysiężono: chałupnika Józefa Schnotallę, zagrodnika Alberta Dlugosa, zagrodnika Franciszka Schwientka[637]. Zaś prawo wybierania radnych powiatu opolskiego posiadali w 1888 r. z Kotorza Małego: Albert Dlugos i Paweł Jonczyk[638]. 29.07.1891 r. zaprzysiężono na stanowisku sołtysa Kotorza Małego Alberta Dlugosa, zaś poborcą ustanowiono gospodarza Józefa Hyllę[639]. 14.09.1893 r. starosta powiatowy dokonał zaprzysiężenia: gospodarza Wincenta Nowoka, chałupnika Józefa Nowoka i zagrodnika Józefa Buchtę jako ławników wsi Kotórz Mały, zaś 25.04.1894 r. zagrodnik Albert Dlugos został mianowany na stanowisko poborcy wsi[640]. W prasie powiatowej poinformowano, że 5.08.1897 r. zagrodnika Alberta Dlugosa zatwierdzono na stanowisku sołtysa wsi Kotórz Mały[641]. Oznacza to, że Albert Dlugos po raz kolejny został wybrany sołtysem. Zaś prawo wybierania radnych do sejmiku powiatowego w 1898 r. posiadali z Kotorza Małego: Albert Dlugos – zagrodnik, Józef Polanski – kierownik dworca kolejowego[642]. Wielki zaszczyt spotkał kotorskiego sołtysa Alberta Dlugosa. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 7.11.1912 r., że został odznaczony przez króla srebrną Powszechną Odznaką Honorową [643].

Nie zawsze jednak kotorski zarząd wsi pracował skrupulatnie. 3.06.1891 r. starosta opolski poinformował, że zarząd wsi Kotórz Mały nie dostarczył informacji na temat ubezpieczenia płodów rolnych od gradobicia[644]. Zarząd wsi bardzo często musiał dostarczać do powiatu odpowiednią dokumentację, m.in. co roku przeprowadzano kontrolę przynależności do poszczególnych klas podatkowych. W 1894 r. sołtys kotorski wraz z dokumentacją podatkową musiał zgłosić się 14 sierpnia[645].

W II połowie XIX w. rozpoczęła się intensywna budowa linii kolejowych na Śląsku. Już od kwietnia 1887 r. miały być prowadzone prace ziemne przy budowie linii kolejowej w Kotorzu Małym. Proszono właścicieli działek o umożliwienie prac. W 1888 r. zbudowano linię kolejową Opole – Jełowa – Kluczbork[646]. Jednak na łamach „Oppelner Kreisblatt" podano, że pierwszy odcinek torów kolejowych Opole – Jełowa otwarto 1.07.1889 r.[647] Dla pracowników kolei zbudowano obok stacji kolejowej duży budynek mieszkalny. W 1909 r. rozbudowano budynki mieszkalne na stacji kolejowej w Kotorzu Małym, liczbę mieszkań zwiększono do ośmiu[648].

Od 1.10.1889 r. rozpoczęto brukowanie ulicy prowadzącej przez całą wieś. Prace zakończono w następnym roku[649]. Po II wojnie światowej kostka brukowa została zalana asfaltem.

---

[635] „Oppelner Kreisblatt" nr 42 z dn. 19.10.1876 r., s. 229.
[636] „Oppelner Kreisblatt" nr 17 z dn. 23.04.1885 r., s. 91.
[637] „Oppelner Kreisblatt" nr 34 z dn. 4.08.1887 r., s. 169.
[638] „Oppelner Kreisblatt" nr 44 z dn. 1.11.1888 r., s. 230.
[639] „Oppelner Kreisblatt" nr 32 z dn. 6.08.1891 r., s. 151.
[640] „Oppelner Kreisblatt" nr 18 z dn. 3.05.1894 r., s. 91.
[641] „Oppelner Kreisblatt" nr 32 z dn. 12.08.1897 r., s. 156.
[642] „Oppelner Kreisblatt" nr 43 z dn. 29.10.1898 r., s. 207.
[643] „Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 7.11.1912 r., s. 275.
[644] „Oppelner Kreisblatt" nr 23 z dn. 4.06.1891 r., s. 111.
[645] „Oppelner Kreisblatt" nr 32 z dn. 9.08.1894 r., s. 161.
[646] G. Türk, dz. cyt., s. 28.
[647] „Oppelner Kreisblatt" nr 24 z dn. 13.06.1889 r., s. 142.
[648] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[649] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 26.09.1889 r., s. 204.

Już w okresie międzywojennym Kotórz Mały był miejscowością z dużą liczbą sklepów i zakładów usługowych. Duży plac przeładunku drewna znajdował się przy kotorskim dworcu. Przywożono tam drewno kolejką wąskotorową z lasów hrabiego Garniera. Codziennie przeładowywano ogromne ilości drewna na wagony kolejowe. Jeszcze w okresie międzywojennym zmieniono przebieg kolejki wąskotorowej, ze środka wsi przeniesiono ją na pola w kierunku obecnej oczyszczalni ścieków. W centrum wsi znajdował się magazyn towarów, w którym można było kupić m.in. węgiel, nawozy sztuczne, paszę[650].

Dzieci z Kotorza Małego do 1913 r. uczęszczały do szkoły w Kotorzu Wielkim. Bardzo długo trwało, nim w tak dużej wsi zbudowano szkołę. 3.01.1913 r. nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły w Kotorzu Małym. We wsi zbudowano murowany, parterowy budynek z trzema klasami. W szkole zatrudnieni zostali dwaj nauczyciele[651].

Natomiast już w trakcie II wojny światowej przy wjeździe do Kotorza Małego od strony Turawy, w prywatnym budynku utworzono przedszkole, do którego uczęszczało ok. 30 dzieci. Gdy zdarzały się naloty bombowe, zajęcia w przedszkolu odwoływano[652].

Nie wszystkim mieszkańcom Kotorza Małego powodziło się dobrze. W prasie powiatowej publikowano informacje o licytacjach komorniczych. 26.04.1892 r. ogłoszono przymusową sprzedaż posesji nr 52 w Kotorzu Małym, z nowym domem o powierzchni podwórka 23,50 arów, należącej do komornicy Marii Piekarczyk z Trzęsiny. Licytację zaplanowano w dn. 2.07.1892 r. o godz. 9.30 w gmachu sądu w Opolu[653].

Mimo to mieszkańcy Kotorza Małego zawsze byli ofiarni. Gdy w 1866 r. doszło do wojny austriacko-pruskiej, poinformowano w prasie, że 4.07.1866 r. na Związek Kobiecy dla wspomagania powołanych do wojska i ich rodzin wpłacono jednorazowo ze wsi Kotórz Mały 3 tal 2 sgr 6 fen. Na powyższe konto związku 31.07.1866 r. zagrodnik Walentin Bienek z Kotorza Małego wpłacił 1 tal. W czasie kolejnych zbiórek z Kotorza Małego odnotowano również anonimową wpłatę 8 sgr 11 fen, leśniczy Schweda przekazał pościel, a pomocnik leśniczego także Schweda 10 sgr[654]. Również 28.10.1890 r. poinformowano w prasie lokalnej, że w odpowiedzi na ogłoszenie dotyczące powodzi w królestwie Saksonii i w Czechach wieś kotorska przekazała 4 marki.

Zdarzało się, że mieszkańcy Kotorza Małego popełniali także przestępstwa. 20.06.1883 r. opublikowano w prasie powiatowej list gończy za szewcem Janem Lippem z Trzęsiny, który został skazany za kradzież w dn. 22.02.1883 r. na trzy miesiące więzienia przez sąd w Opolu[655]. W tym samym roku opublikowano kolejny list gończy za zbiegłym przestępcą. 22.10.1883 r. poinformowano w prasie, że za pobicie poszukiwany był robotnik Walenty Sowa z Kotorza Małego. W razie ujęcia miał być odstawiony do aresztu w Opolu[656]. 7.04.1884 r. unieważniono list gończy za Walentym Sową, co oznacza, że został ujęty. Marię Kupkę i Katarzynę Kullę, obie z Kotorza Małego, skazano w sądzie ławniczym 3.07.1888 r. na karę 50 marek lub zamiennie 14 dni aresztu za nielegalny handel masłem[657].

Prusy bardzo wcześnie wprowadziły przymusowe szczepienia ochronne przeciwko ospie. Takie szczepienie zaplanowano w 1851 r. dla dzieci z Kotorza Małego. W dn. 1 maja o godz. 9.00 w szkole w Kotorzu Wielkim odbyło się szczepienie wstępne, a właściwe miało miejsce 8 maja, o tej samej godzinie. W kolejnym roku szczepienia przeciwko ospie odbyły się w tych samych dniach[658]. Od 1878 r. dzieci z Kotorza Małego szczepiono przeciwko ospie

[650] A. Długosz, Historia wsi Kotórz Mały, maszynopis.
[651] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[652] Maria Sochor, wywiad z dn. 5.10.2010 r.
[653] „Oppelner Kreisblatt" nr 18 z dn. 5.05.1892 r., s. 92.
[654] „Oppelner Kreisblatt" nr 31 z dn. 2.08.1866 r., s. 193.
[655] „Oppelner Kreisblatt" nr 26 z dn. 28.06.1883 r., s. 153.
[656] „Oppelner Kreisblatt" nr 44 z dn. 1.11.1883 r., s. 257.
[657] „Oppelner Kreisblatt" nr 29 z dn. 19.07.1888 r., s. 161.
[658] „Oppelner Kreisblatt" nr 17 z dn. 25.04.1851 r., s. 99.

w Turawie[659]. Po raz pierwszy szczepienie ochronne dzieci przeciwko ospie przeprowadzono w Kotorzu Małym w 1897 r.[660]

Opiekę medyczną nad mieszkańcami Kotorza Małego od 12.05.1914 r. sprawował radca sanitarny (*Sanitätsrat*[661]) dr Meridies z Opola[662].

Wielką plagą wśród rolników kotorskich były często występujące w XIX w. i na początku XX w. epidemie bydła i trzody chlewnej. W prasie powiatowej informowano o wybuchających ogniskach choroby zwierząt. Rolnicy za poniesione straty otrzymywali rekompensatę[663]. Od roku 1894 bardzo często w stadach świń wybuchała różyca. Pierwszy raz o epidemii różycy w Kotorzu Małym poinformowano na łamach „Oppelner Kreisblatt" 7.05.1894 r. Ogłoszono zakaz wstępu do wsi[664]. Regularnie w prasie publikowano też listę rzeczoznawców komisji powiatowej do oszacowania krów i koni padłych wskutek epidemii[665]. W prasie powiatowej poinformowano 20.12.1913 r., że wybrano z Kotorza Małego: sołtysa Alberta Dlugosa, zagrodnika Józefa Buchtę do komisji oszacowania zwierząt padłych lub zabitych na polecenie policyjne, chorych na wąglik lub szelestnicę, na lata 1913–1915[666]. Ochrona zwierząt przed chorobami miała dla miejscowych gospodarzy wielkie znaczenie, ponieważ co roku w Turawie odbywał się pokaz koni. W grudniu 1895 r. w czasie takiego turawskiego pokazu wyróżniono i nagrodzono kotorskie klacze: Wawrzyńca Doitza i Franciszka Fuhla[667].

Podobnie jak sąsiednie miejscowości, Kotórz Mały nawiedzały czasem klęski żywiołowe. W 1903 r. doszło do największego pożaru w historii wsi. Spaliła się większość zabudowań. Opis tego pożaru zachował się w kronice parafii w Kotorzu Wielkim (zapis z języka niemieckiego podajemy w polskim tłumaczeniu): *10 sierpnia 1903 r. była bardzo sucha pogoda, wtedy duży pożar zniszczył większość Kotorza Małego. Głupi uczeń szkolny Leon* Schwientek[668] *bawił się zapałkami i zapalił słomę, był wtedy silny wiatr i przeniósł ogień na słomiany dach rodzinnego domu, stąd ogień przeniósł się dalej. W ciągu 10 minut spaliły się 63 domy. Nikt nie myślał o ratowaniu domów. Dzięki Bogu nikt nie poniósł śmierci. Cesarz przeznaczył 25 tys. marek na odbudowę spalonej wsi, hrabia Hubertus von Garnier kierował odbudową Kotorza Małego, zorganizował dużą pomoc mieszkańcom*[669].

W Kotorzu Małym przekazywana jest opowieść o uratowaniu domu Matheów. W czasie pożaru pani Mathea wyszła przed dom z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, a ogień ominął budynek i strawił następne zabudowania. Kolejne informacje dotyczące pożaru w 1903 r. zawarł Erwin Nowak w publikacji *Reflexionen eines Oberschlesiers*. Napisał, że gdy ogień ogarnął wieś, mieszkańcy patrzyli na niebo i wodą święconą kropili swoje domy, niektórzy szli z obrazem św. Floriana. Było tak gorąco, że ludzie musieli schronić się na sąsiednich polach. Erwin Nowak podał, że w ciągu 4 godzin spaliło się 80 budynków[670]. Informacja o czasie trwania pożaru jest bardziej wiarygodna niż podana w kronice parafialnej. Jest raczej niemożliwe, żeby ogień strawił wszystkie zabudowania wsi w ciągu dziesięciu minut. Zachowało się zdjęcie, które wykonano po pożarze. Wyraźnie są na

[659] „Oppelner Kreisblatt" nr 31 z dn. 1.08.1878 r., s. 173.
[660] „Oppelner Kreisblatt" nr 15 z dn. 15.04.1897 r., s. 75.
[661] Honorowy tytuł lekarza w Prusach do 1918 r.
[662] „Oppelner Kreisblatt" nr 21 z dn. 22.05.1914 r., s. 113.
[663] „Oppelner Kreisblatt" nr 37 z 13.09.1839 r., s. 146.
[664] „Oppelner Kreisblatt" nr 19 z dn. 10.05.1894 r., s. 95.
[665] „Oppelner Kreisblatt" nr 29 z dn. 20.07.1893 r., s. 144.
[666] „Oppelner Kreisblatt" nr 6 z dn. 6.03.1913 r., s. 47.
[667] „Oppelner Kreisblatt" nr 5 z dn. 31.01.1895 r., s. 21.
[668] Leo Schwientek (rodz. Josef i Agnes z d. Lottko) urodził się w 10.04.1895 r. w Kotorzu Małym. Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[669] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim. W kronice ks. Jankowski popełnił błąd, gdyż pożar wybuchł 10 sierpnia.
[670] E. Nowak, dz. cyt., s. 81.

nim widoczne domy częściowo spalone. Oznacza to, że niektóre budynki zdołano ugasić w czasie pożaru. W kronice parafialnej napisano, że nikt nie zginął w czasie pożaru. Erwin Nowak w swojej publikacji wspomina, że w czasie pożaru śmierć poniosły dwie osoby. Jedną osobę udało się ustalić, była nią Maria Sowa z Kotorza Małego; druga nie jest znana, gdyż nie pogrzebano jej w Kotorzu Wielkim. W księdze zgonów parafii w Kotorzu Wielkim napisano, że Maria Sowa (62–letnia) z Kotorza Małego, zmarła 10.08.1903 r. wskutek zaduszenia dymem[671].

Wieś wkrótce odbudowano. Hrabia Hubertus von Garnier miał wielkie zasługi przy odbudowie Kotorza Małego, gdyż ofiarował 100 tys. szt. cegły[672]. Do chwili obecnej można podziwiać we wsi piękne ceramiczne dachówki na dachach domów wybudowanych po pożarze. W każdym nowo wybudowanym budynku pod zwieńczeniem dachu umieszczano figurę św. Floriana, który został patronem Kotorza Małego. W 1903 r. bardzo silne wiatry uszkodziły okoliczne lasy i mieszkańcy mogli taniej kupić drewno na odbudowę domów.

Dla pogorzelców z Kotorza Małego zorganizowano zbiórkę w całych Niemczech. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" systematycznie publikowano listę darczyńców. Zebrano łącznie 6460,44 marek[673]. Po wielkim pożarze w 1903 r. dla ochrony przeciwpożarowej na terenie Kotorza Małego zbudowano co najmniej pięć dużych studni kręgowych. Mieszkańcy Kotorza Małego nie zapomnieli o pomocy, jakiej udzielono im po pożarze w 1903 r. Dla pogorzelców z Grodźca w 1905 r. zebrali 60 marek[674].

W 1907 r. wybuchł kolejny duży pożar w Kotorzu Małym. Spaleniu uległo 7 zabudowań[675]. W ukazujących się publikacjach w tym okresie podano rozbieżną liczbę spalonych zabudowań. Więcej informacji o pożarze opublikowano w „Der Oberschlesische Wanderer". W publikacji podano, że pożar wybuchł 6 lipca o godz. 8.00 z nieznanej przyczyny w domu gospodarza Jesiolka. Wkrótce ogień objął chlew i stodołę. Wiał silny wiatr i ogień przeniósł się na sąsiednie zagrody. Całkowicie spłonęły zabudowania gospodarzy Jesiolka, Jenschika, Krawczika, Mroza, Passonia i Wiensolka (w źródle brak imion, zapis z języka niemieckiego podajemy w polskim tłumaczeniu): *U gospodarza Barona spłonęła stodoła i chlew, u gospodarza Tomiczka natomiast chlew.* O kotorskim pożarze poinformował także w 1907 r. „Głos Śląski": *Wspierajmy braci w nieszczęściu! Od posła ks. Jankowskiego, proboszcza w Wielkim Kotorzu, otrzymała „Gazeta Opolska" następującą Odezwę. W mej parafii w Małym Kotorzu zniszczył pożar (6 lipca) doszczętnie pięć zagród włościańskich. Pięć rodzin górnośląskich straciło dach nad głową i wszelki dobytek. Z obcej strony, prócz szyderstwa, żadnej nie mogą w dzisiejszych czasach spodziewać się pomocy. Bracia, w imię powinności chrześciańskiej i miłości braterskiej, proszę o ofiarę, choćby najmniejszą, dla pogorzelców, wprost na moje ręce lub do redakcyi niniejszego pisma. Wielki Kotorz, dnia 9 lipca 1907. Ks. poseł Jankowski*[676].

Na terenie Prus często dochodziło do powodzi. Wtedy solidarnie miejscowości nie dotknięte klęską pomagały poszkodowanym. 17.03.1909 r. poinformowano w prasie powiatowej, że mieszkańcy Kotorza Małego wpłacili: właściciel gospody Karol Ebisch – 1 markę, zagrodnik Wincenty Baron – 1 markę, sołtys Albert Dlugos – 3 marki[677].

W 1914 r. zdarzył się wypadek kolejowy na stacji w Kotorzu Małym. W środę 3 grudnia o godz. 20.12 wykoleił się wagon pociągu osobowego relacji Opole – Kluczbork, przy wjeździe na stację w Kotorzu Małym. Nie wiadomo, jakie były przyczyny wypadku. Jeden

[671] Tamże.
[672] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[673] „Oppelner Kreisblatt" nr 37 z dn. 17.09.1903 r., s. 200.
[674] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 29.09.1904 r., s. 203.
[675] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[676] „Głos Śląski" nr 160 z dn. 16.07.1907 r., s. 1.
[677] „Oppelner Kreisblatt" nr 11 z dn. 18.03.1909 r., s. 57.

pasażer z Kotorza Małego poniósł śmierć, a pięć osób było ciężko rannych[678].

28.07.1914 r. wybuchła I wojna światowa. W czasie trwania wojny mieszkańcy wielokrotnie wspierali finansowo i rzeczowo walczących żołnierzy organizując zbiórki. Jeszcze w 1914 r. na rzecz Czerwonego Krzyża m.in. główny nauczyciel Winkler z Kotorza Małego zebrał 92 marki, od siebie dodał 5 marek, zaś Ojczyźniany Związek Kobiet z Osowca zebrał w Kotorzu Małym 30,42 marki[679].

W czasie wojny zobowiązano mieszkańców wsi do przymusowych dostaw pszenicy i żyta do wypieku chleba na potrzeby wojska. Kotórz Mały miał dostarczyć zboże do młyna właściciela Grabowskiego w Przyworach, zaś owies i jęczmień ze żniw z 1916 r. kotorscy mieszkańcy mieli dostarczyć do kupca Oppenberga w miejscowości Pokój[680].

Mimo wojny administracja lokalna dalej musiała funkcjonować. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 24.11.1915 r., że zaprzysiężono zagrodnika Wincenta Barona jako sołtysa wsi Kotórz Mały[681]. W następnym roku 24 kwietnia zagrodnika Aleksandra Jonczyka powołano na stanowisko ławnika wsi.

Podczas wojny mężczyźni zostali wezwani do wojska, a ich obowiązki przejęły kobiety. Niestety, ówczesny proboszcz ks. Theodor Jankowski nie odnotował w księgach metrykalnych śmierci żołnierzy z parafii w Kotorzu Wielkim. Również tablica z wykazem poległych mieszkańców z Kotorza Małego uległa zniszczeniu po II wojnie światowej.

W czasie wojny zaczęło brakować produktów spożywczych i przemysłowych, a także nafty do oświetlania mieszkań, dlatego nastąpiła jej reglamentacja. W Kotorzu Małym rozdzielaniem nafty zajmował się handlarz Jenzmionka. Brakowało nawet masła, bo powiat opolski zwiększył limit masła oddawanego na potrzeby wojska i na zaopatrzenie miast. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 31.10.1916 r., że nikt bez zezwolenia nie mógł kupować masła, jeżeli nie posiadał odpowiedniego talonu. Mleko mieszkańcy z Kotorza Małego musieli dostarczać do właściciela mleczarni Pfistera w Opolu[682].

Po I wojnie światowej mieszkańcy sami mieli zdecydować o przynależności narodowej, dlatego na Śląsku przeprowadzono plebiscyt. Agitację plebiscytową prowadzono przy pomocy ulotek, książek i prasy. Poniżej zamieszczono fragmenty artykułów opublikowanych w „Gazecie Opolskiej":

Kotórz Mały. Obydwóch nauczycieli tutejszych, Janotę i Glogera, zajmuje nierównie więcej polityka niż nauka i obowiązki wychowawcze szkoły. Pan J. rozdaje bowiem dzieciom w szkole niemieckie odezwy i szmaty w rodzaju „Szchw. Adler" i „Heimattreue Blatt". Zarazem objaśnia dzieciom niby to treść tych bibuł drukowanych, dzwoniąc, że „Schw. Adler" pisze, że Polacy płacą po 1000 mk. za każdego Niemca, który przejdzie na stronę polską. – Jakby to miło było, gdyby tak „Schw. Adler" i nam chciał zdradzić tajemnicę i podać nam źródło gdzie to płacą owe 1000 mk., abyśmy i my „wierni niemczyźnie" „hajmattrojerzy" przejść mogli do obozu polskiego i zarobić owe 1000 mk. Niestety źródła tej szczodrobliwości w żaden sposób jakoś wyszukać nie umiemy. – Pan Gl. zaś opowiada dzieciom, że ludność górnośląska po polsku mówić nie umie, i zgoła nie wiedzieć po co tak się spieszy do Polski. Zapomina jednak ten zacny pedagog, że język polski tłumiony był przez pruskich hakatystów na Śląsku wszystkimi sposobami i że wskutek tego jesteśmy wprawdzie zaniedbani w języku, ale że jak tylko do Polski się dostaniemy, zdołamy wkrótce wyuczyć się biegle mowy ojczystej.

J. W[683].

[678] Na podstawie zachowanego fragmentu gazety.
[679] „Oppelner Kreisblatt" nr 34 z dn. 19.08.1914 r., s. 202.
[680] „Oppelner Kreisblatt" nr 32 z dn. 16.08.1916 r., s. 3.
[681] „Oppelner Kreisblatt" nr 47 z dn. 25.11.1915 r., s. 270.
[682] „Oppelner Kreisblatt" nr 44 z dn. 2.11.1916 r., s. 254.
[683] „Gazeta Opolska" nr 34 z dn. 12.02.1921 r.

Do przeprowadzenia wyborów w każdej miejscowości terenu plebiscytowego utworzono lokal wyborczy.

Skład komitetu wylosowanego przez międzynarodowe biuro alianckie do przeprowadzenia plebiscytu w Kotorzu Małym w 1921 r.

Okręg wyborczy	Przewodnictwo		Przewodniczący	Zastępca
	Polska partia	Niemiecka partia		
Kotórz Mały	Tak	–	August Dziuba, rolnik z Kotorza Małego	Jan Ptassek, chałupnik z Kotorza Małego

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 2 z dn. 14.01.1921 r., s. 25.

20.03.1921 r. odbył się plebiscyt na Śląsku. W Kotorzu Małym za Polską oddano 305 głosów, a za Niemcami 267. Chociaż wynik plebiscytu w Kotorzu Małym był korzystny dla Polski, wieś po podziale Śląska pozostała w Niemczech.

Wkrótce w prasie powiatowej zaczęły dalej ukazywać się wiadomości dotyczące Kotorza Małego. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 4.03.1922 r., że na polecenie policyjne wybrano na lata 1922–1924 do komisji oszacowania zwierząt padłych lub zabitych, chorych na wąglik lub szelestnicę z Kotorza Małego sołtysa Stefana Schnotallę i zagrodnika Józefa Buchtę[684]. Jest to pierwsza opublikowana informacja o pełnieniu przez Stefana Schnotallę urzędu sołtysa. Najprawdopodobniej urząd ten objął ok. 1921 r., gdyż w czerwcu 1920 r. zaprzysiężono go na stanowisko poborcy wsi Kotórz Mały. Stefan Schnotalla urząd sołtysa pełnił do końca II wojny światowej.

Powszechny spis mieszkańców Kotorza Małego przeprowadzono w 1925 r. Na podstawie tego opracowania poniżej przedstawiono najważniejsze informacje dotyczące tej miejscowości. Sołtysem w Kotorzu Małym był chałupnik Stefan Schnotalla. Mieszkańców spisano według głowy rodziny, za którą uznano: samotne osoby dorosłe, owdowiałe, jak również prowadzące samodzielne gospodarstwa domowe. Takich rodzin na terenie miejscowości było 127, a wieś zamieszkiwało 877 mieszkańców. W Turawie znajdował się urząd pocztowy, pod który podlegał Kotórz Mały, jak również urząd stanu cywilnego. Katolicy uczęszczali do kościoła w Kotorzu Wielkim, zaś opiekę duszpasterską nad miejscowymi ewangelikami sprawował Kościół w Grabiu. Najbardziej popularne nazwiska w Kotorzu Małym: Dlugos – 9, Nowak – 7, Kulla – 5, Blosczyk – 4, Michalczyk – 4, Sowa – 4, Twardawsky – 4, Widera – 4[685]. Przysiółek Borek zamieszkiwało w 1925 r. 15 rodzin[686].

„Oppelner Kreisblatt" opublikował 6.05.1930 r. skład zarządu wsi Kotórz Mały: sołtys Stefan Schnotalla, ławnicy – Jan Ptassek i Franciszek Bartylla, zastępca ławnika Franciszek Hylla[687].

W czasach faszystowskich 19.05.1936 r. nazwę wsi (Klein Kottorz) zmieniono na Klein Kochen[688]. Pięć miesięcy później, 4.10.1936 r., nastąpiła zmiana nazwy kotorskiej stacji kolejowej na Klein Kochen[689]. Ze względu na zarządzenie nadprezydenta prowincji dolnośląskiej z dn. 8.08.1936 r. wprowadzono zmianę nazwy miejscowości przysiółka Trzęsiny (Trzensin) na Neuwiese OS.

[684] „Oppelner Kreisblatt" nr 8 z dn. 22.08.1922 r., s. 91.
[685] *Adreßbuch des Landkreises Oppeln*, Oppeln 1926, s. 203–204.
[686] Tamże, s. 204.
[687] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 15.05.1930 r., s. 117.
[688] Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano, że ze względu na zarządzenie nadprezydenta z Wrocławia z dn. 24.09.1936 r. zmieniono nazwę wsi 29.09.1936 r. „Oppelner Kreisblatt" nr 23 z dn. 4.06.1936 r., s. 95.
[689] http://www.bahnstatistik.de/Direktionen/RBD_Oppeln.htm#Stillegung, dostęp z dn. 5.01.2014 r.

Po wybuchu II wojny światowej mężczyzn powołano do wojska, a ich obowiązki w pracy przejęły kobiety. Już latem 1941 r. do budowy umocnień wokół Jeziora Turawskiego jednostki Wehrmachtu zabierały kobiety i mężczyzn niezdolnych do innej pracy. Utworzono z nich oddział, który zainstalował działa przeciwlotnicze, światła i balony zaporowe, gdyż obawiano się, że alianci mogą zbombardować wały jeziora, co mogło skutkować zalaniem okolicznych wsi. Światła do lokalizacji samolotów obsługiwali gimnazjaliści, bardzo często w nocy odbywali ćwiczenia z wyszukiwania celu na niebie[690]. Latem 1944 r. pod kontrolą SA i partii NSDAP okoliczni mieszkańcy kopali rowy przeciwczołgowe od strony Jeziora Turawskiego wzdłuż Małej Panwi aż do Węgier.

W czasie wojny, gdy mężczyźni byli na wojnie, wiele prac wykonywali jeńcy wojenni. W Turawie mieszkało dziesięciu jeńców angielskich, którzy pracowali w tartaku w Kotorzu Małym. Byli zawsze dobrze ubrani, podczas gdy jeńcy rosyjscy nosili łachmany. Przychodzili do Kotorza Małego, gdyż szukali pracy w zamian za jedzenie. W najlepszej sytuacji byli jeńcy włoscy, nie byli oni kontrolowani i mogli chodzić po całej wsi[691].

Wojska Armii Czerwonej weszły do Kotorza Małego 22.01.1945 r. o godz. 9.00. W czasie przejścia frontu w Kotorzu Małym zabito ośmiu żołnierzy niemieckich. Rosjanie kazali ich zakopać tam, gdzie leżały ciała. Mieszkańcy Kotorza Małego twierdzą, że na terenie wsi śmierć poniosło pięciu Rosjan[692]. W ciągu pierwszych dni po wejściu Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. życie straciło 15 mieszkańców Kotorza Małego: 7 kobiet (najmłodsza 16-letnia) i 8 mężczyzn (najmłodszy również 16 lat). W czasie II wojny światowej we wsi liczącej ok. 800 mieszkańców śmierć poniosło 86, ok. 10% mieszkańców Kotorza Małego.

5.3.4 Kotórz Wielki

W Katastrze Pruskim sporządzonym 22.07.1743 r. w Czarnowąsach podano, że kotorskim sołtysem był Walenty Maly. W powyższym dokumencie dokonano spisu majątku wsi Kotórz Wielki wraz z Turawą. Powołana komisja wyceniła dochody kotorskiego dominium na kwotę 25 tal, a poddanych na 165 tal. Na terenie Kotorza Wielkiego wraz z Turawą funkcjonowały 2 karczmy i młyn wodny. Nie wszyscy mieszkańcy zajmowali się rolnictwem, gdyż w spisie wymieniono: kowala, kołodzieja, tkacza, bednarza, pracownika tartacznego i ślusarza. W Katastrze Pruskim dokonano spisu mieszkańców i ich zobowiązań podatkowych:

- gospodarze – Józef Lempik, Jan Gallus, Bartłomiej Dziemba, Jan Schiega, Łukasz Twardawski, Jan Mathis, Piotr Bothor, Tomasz Schmiea;
  Powyższa grupa płaciła podatek: z 9 korców pszenicy, 48 korców żyta, 26 korców jęczmienia, 40 korców owsa, 18 krów.
- wolni mieszkańcy dziedzicznie – Grzegorz Ziok (kowal), Walenty Nowok (karczmarz), Wojciech Bednorz, Marcin Dziuba, Mikołaj Ziok, Walenty Ziok, Jan Dzuba, Andrzej Kmitta, Sebastian Mathiszek, Paweł Barzig, Tomasz Bednorz (bednarz), Walenty Gola;
- zagrodnicy pańszczyźniani – Jacek Tarrara, Wawrzyn Grandoch, Jacek Twardawsky, Piotr Mruznig, Walenty Maly (sołtys);
- zagrodnicy – Paweł Stolarzyg, Tomasz Naoszeg, Jan Losseg, Piotr Bartzig, Bartłomiej Twardawsky, Krzysztof Grund, Stanisław Nowog, Tomasz Kimala;
- chałupnicy z Turawy – Szymon Gawlig (karczmarz), Szymon Gorzelski (młynarz), Krzysztof Sziega, Bartłomiej Pielorz (pracownik tartaku);
- komornicy mieszkaniowi w Kotorzu Wielkim – Mikołaj Jezind (tkacz)

[690] E. Nowak, dz. cyt., s. 135.
[691] Tamże.
[692] Tamże.

– komornicy mieszkaniowi w Turawie – Józef Skiba (ślusarz), Tomasz Thomczyk (kołodziej).

Powyższe grupy, oprócz gospodarzy, płaciły podatek: z 4 korców pszenicy, 23 korców żyta, 12 korców jęczmienia, 19 korców owsa, 33 krów, 6 dwukonnych wozów siana[693].

W księgach metrykalnych parafii w Kotorzu Wielkim w latach 1757–1764 zawarto informacje o sołtysie kotorskim Grzegorzu Zocku, który był wymieniany jako chrzestny[694].

Kolejną informację dotyczącą Kotorza Wielkiego opublikowano w 1784 r. Podano, że do wsi należały 3 folwarki. Miejscowość zamieszkiwało 326 mieszkańców: 9 gospodarzy, 26 zagrodników, 17 chałupników. W publikacji na terenie miejscowości wymieniono katolicki kościół i szkołę[695]. Kolatorzy turawscy, małżonkowie Anna Barbara wraz z mężem Franzem von Gaschin ufundowali wspomniany kościół w Kotorzu Wielkim, którego budowę rozpoczęto w 1782 r. W sierpniu następnego roku zakończono inwestycję, której koszt wyniósł 9 tys. tal[696].

Informacje o mieszkańcach zawarto w spisie z 1791 r. Wówczas wieś zamieszkiwało 9 kmieci i 20 zagrodników. Wymieni w spisie mieszkańcy:

– gospodarze – Szymon Nowok, Tomasz Kroll, Jakub Gallus, Marcin Twardawski, Krzysztof Twardawski, Błażej Dziuba, Urban Twardawski, Tomasz Gallus, Jerzy Kulawik;
– zagrodnicy – Jakub Grund, Józef Dziemba, Szymon Nowok, Szymon Bartzik, Urban Lempik, Sebastian Wiltzeg, Krzysztof Dziuba, Szymon Lempik, Michał Tator, Jakub Schiga, Marcin Morawiez, Jan Mally, Szymon Sziga, Wojciech Doitz, Wojciech Karbownik, Mateusz Twardawski, Szymon Kroll, Jan Dziuba, Andrzej Wachta, Antoni Morawiez[697].

W czasie wojen napoleońskich na terenie Kotorza Wielkiego najprawdopodobniej przebywały wojska francuskie. Nie zachowały się żadne źródła pisane o tym zdarzeniu, jednakże pozostają one w pamięci ustnej przekazywanej przez mieszkańców.

O sołtysie Janie Dziubie zawierają wzmiankę księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim w 1790 r.[698] Także kotorskie księgi metrykalne często wzmiankują o sołtysie Szymonie Nowaku. Najczęściej był on chrzestnym lub rodziły mu się dzieci. Takie informacje zawarto w latach 1799–1808 i 1817–1821[699]. W księgach metrykalnych parafii w Kotorzu Wielkim w latach 1822–1856 znajdują się wzmianki o sołtysie Mateuszu Gladosie. Dzięki tym informacjom można stwierdzić, że co najmniej od 1822 r. sołtysem Kotorza Wielkiego był Mateusz Glados[700].

W 1840 r. zbudowano w Kotorzu Wielkim nową szkołę dla dzieci z miejscowości: Kotórz Wielki, Kotórz Mały z przysiółkiem Trzęsina oraz Turawa wraz przysiółkami. Ważne informacje dotyczące powstania nowego budynku szkolnego zawarto w niemieckojęzycznej kotorskiej kronice parafialnej (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Stary* b*udynek szkolny został w 1840 r. za 700 talarów sprzedany sołtysowi Gladosowi.* Dzięki powyższej informacji można stwierdzić, że w 1840 r. sołtysem w Kotorzu Wielkim był Mateusz Glados[701]. W 1863 r. król Prus docenił byłego sołtysa Kotorza Wielkiego Mateusza Gladoscha (Gladosa) odznaczając go Powszechną Odznaką Honorową[702].

---

693 Kataster Pruski, dz. cyt.
694 Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim.
695 F. A. Zimmermann, dz. cyt., s. 77.
696 C. Kahl, dz. cyt., s. 47.
697 Repartycje i subrepartycje realności wsi z lat 1789-91, dz. cyt.
698 Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim.
699 Tamże.
700 Tamże.
701 Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
702 "Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln", Oppeln (Regierungsbezirk), Oppeln 1863, s. 74.

Kolejne informacje dotyczące Kotorza Wielkiego zawarł J. G. Knie w publikacji z 1845 r. Wówczas wieś liczyła 54 domy i zamieszkiwało ją 378 mieszkańców (w tym 7 Żydów). W publikacji zawarto informację, że na terenie miejscowości znajdowała się katolicka szkoła z 1 nauczycielem i 1 pomocnikiem nauczyciela, zaś patronat nad kościołem i szkołą sprawował dekanat i inspektor szkolny z Opola. W spisie wymieniono szpital utrzymywany przez dominium dla 4 męskich i 4 żeńskich pacjentów, tłocznię oleju oraz 3 zakłady rękodzielnicze[703].

Starosta opolski regularnie informował w prasie powiatowej o zatwierdzeniach zarządu wsi Kotorza Wielkiego. W 1841 r. powołano na stanowisko rozjemcy sądowego dla Turawy, Kotorza Małego oraz Kotorza Wielkiego – nauczyciela Denisha z Kotorza Wielkiego[704]. O kolejnym sołtysie kotorskim informują księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim. Sołtysem był Nowak (w źródłach brak imienia), który był wielokrotnie w latach 1863–1873 chrzestnym lub świadkiem na ślubie[705].

Władze państwowe zniosły 15.04.1876 r. rolnikom z Kotorza Wielkiego przywilej wypasu bydła w lasach królewskich przy drodze na Szczedrzyk, chociaż prawo do wypasu krów na obszarze 33 mórg obowiązywało na podstawie dokumentu z 1691 r. Mieszkańcy z tego faktu byli bardzo niezadowoleni, a ich odwołania nie przyniosły oczekiwanego skutku[706].

Reprezentanci Kotorza Wielkiego: proboszcz ks. Carl Kahl i zagrodnik Filip Lempik posiadali prawo wybierania radnych do powiatu opolskiego w 1876 r.[707] Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 5.09.1884 r., że zaprzysiężono zagrodnika Franciszka Wilczka na stanowisko sołtysa kotorskiego i poborcy wiejskiego. Franciszek Wilczek zastąpił Nowaka pełniącego przez okres ok. 20 lat urząd sołtysa. Starosta opolski Gerlach poinformował 25.09.1892 r. na łamach „Oppelner Kreisblatt", że zagrodnika Franciszka Kupkę mianowano na stanowisko zastępcy ławnika Kotorza Wielkiego[708]. 21.08.1893 r. zaprzysiężono gospodarza Alberta Twardawskiego i chałupnika Bartłomieja Lakottę jako miejscowych ławników[709].

Wielką zasługą proboszcza kotorskiego ks. Carla Kahla było założenie 2.02.1881 r. w Kotorzu Wielkim pierwszej na Opolszczyźnie kasy kredytowo-oszczędnościowej, która w chwili założenia zrzeszała 58 członków[710]. Od tej pory rozpoczął się rozwój bankowości w rejencji opolskiej.

Starosta opolski poinformował 30.06.1909 r., że zaprzysiężono zagrodnika Andrzeja Jonczyka jako ławnika, a chałupnika Jana Dziubę jako zastępcę ławnika wsi Kotórz Wielki. W następnym roku (20.06.1910 r.) zatwierdzono gospodarza Jana Twardawskiego na sołtysa wsi Kotórz Wielki. Oznacza to, że wieloletni sołtys kotorski Franciszek Wilczek zaprzestał swojej działalności społecznej[711]. Działalność wycużnika mieszkaniowego Franciszka Wilczka, wieloletniego sołtysa kotorskiego docenił król. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 10.11.1911 r., że odznaczono go Powszechną Odznaką Honorową.

Już w trakcie I wojny światowej nastąpiły zmiany w zarządzie wsi. Starosta opolski poinformował 7.06.1915 r., że zaprzysiężono chałupnika Piotra Dlugosa jako ławnika, a chałupnika Jana Dziubę jako zastępcę ławnika. 11.07.1916 r. Jana Twardawskiego zatwierdzono ponownie na stanowisko sołtysa wsi Kotórz Wielki. Wiejskim stróżem nocnym

[703] J. G. Knie, dz. cyt., s. 312.
[704] "Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln", Oppeln (Regierungsbezirk), Oppeln 1841.
[705] Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim.
[706] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[707] Tamże.
[708] „Oppelner Kreisblatt" nr 40 z dn. 6.10.1892 r., s. 196.
[709] „Oppelner Kreisblatt" nr 34 z dn. 24.08.1893 r., s. 168.
[710] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[711] „Oppelner Kreisblatt" nr 25 z dn. 23.06.1910 r., s. 142.

zaprzysiężono 13.10.1916 r. chałupnika Ludwika Farysa[712]. Starosta opolski oznajmił 15.11.1917 r., że został zaprzysiężony gospodarz Leonard Kulawik jako ławnik wiejski[713].

Kolejną informację dotyczącą Kotorza Wielkiego umieścił F. Triest w publikacji *Topographisches Handbuch* z 1864 r. (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Kotórz Wielki znajduje się 1 ¾ mili od Opola, powierzchnia 1156 mórg, 9 gospodarzy, 20 zagrodników, 24 chałupników… Płacony podatek: 95 talarów gruntowego i domowego, 151 talarów dochodowego. Znajduje się kościół katolicki zbudowany w 1782 r. dla 3318 wiernych. Kościół jest solidny i ma od 1856 r. porządny dach. Fundatorem kościoła była hrabina von Gaschin z Turawy… Znajduje się we wsi szpital dla pięciu starszych osób płci męskiej i pięciu żeńskiej. Mogą w nim mieszkać i są wspomagani przez fundatorów właścicieli Turawy* [714].

Około połowy XIX wieku zwraca uwagę wzrastająca dbałość władz państwowych o opiekę zdrowotną dla ludności wiejskiej. Wymagano np., aby porody dzieci odbywały się w obecności wykwalifikowanej kadry medycznej. Funkcje te pełniły położne zatwierdzone przez władze państwowe. Taką położną była Zuzanna Doits z Kotorza Wielkiego. Co roku za swoją pracę otrzymywała pobory, np. w dn. 13.08.1850 r. miała zgłosić się do dra Heera – królewskiego lekarza powiatowego w Opolu po kwotę 5 tal[715]. Także w następnym roku (3.07.1851 r.) była wezwana po odbiór poborów.

W Prusach bardzo wcześnie, bo już w połowie XIX w., wprowadzano obowiązkowe szczepienia dzieci przeciwko ospie. Takie szczepienie zaplanowano w 1851 r. 1 maja o godz. 9.00 w Kotorzu Wielkim dla 15 dzieci jako przedszczepienie. 8 maja, o tej samej godzinie, odbyło się szczepienie wszystkich dzieci z Turawy, Kotorza Małego i Kotorza Wielkiego[716].

Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej w prasie powiatowej 12.05.1914 r. opublikowano podział terenu na okręgi podlegające kasom chorych wraz z odpowiednim lekarzem. Kotórz Wielki został objęty opieką przez radcę sanitarnego (*Sanitätsrat*[717]) dra Meridiesa z Opola[718].

Społeczności wiejskie musiały radzić sobie nie tylko z codzienną ciężką pracą, ale i z następującymi czasem katastrofami żywiołowymi, jak powodzie i pożary. Rzeka Mała Panew, chociaż była uregulowana, w czasie intensywnych opadów wylewała. Zdarzyło się to w 1839 r. Na Boże Narodzenie zamiast śniegu padał deszcz. Mała Panew wystąpiła z brzegów i mieszkańcy nie mogli dotrzeć do kościoła w Kotorzu Wielkim. Parę dni później, już w styczniu, nastąpiły silne wichury. Zniszczeniu uległo wiele kotorskich domów, a także ogrodzenie wokół kościoła[719]. Jeszcze kilkakrotnie w połowie XIX w. Kotórz Wielki nawiedzała powódź, np. jesienią 1849 r. na skutek ciągłych opadów. Rzeka Mała Panew ponownie wystąpiła z brzegów, jej wody zniszczyły most na Kucharach[720]. W nocy z 11/12.03.1854 r. znów wylała Mała Panew, droga z Turawy do Kotorza Wielkiego była zalana i nieprzejezdna.

Sześć miesięcy później mieszkańców nawiedziła inna tragedia. 22.09.1854 r. o północy wybuchł pożar w Kotorzu Wielkim u gospodarza Piotra Twardawskiego. Pożar dostrzeżono dopiero, gdy palił się już dach. Ogień przeniósł się w kierunku plebanii. Cztery domy spaliły się w ciągu pół godziny[721]. W następnym roku wybuchł kolejny pożar na terenie wsi. 14.04.1855 r. uległy spaleniu zabudowania Dehnischa. Dzięki właścicielowi dóbr

[712] „Oppelner Kreisblatt" nr 21 z dn. 22.05.1914 r., s. 113.
[713] „Oppelner Kreisblatt" nr 47 z dn. 22.11.1917 r., s. 269.
[714] F. Triest, dz. cyt., s. 107.
[715] „Oppelner Kreisblatt" nr 32 z dn. 9.08.1850 r., s. 185.
[716] „Oppelner Kreisblatt" nr 17 z dn. 25.04.1851 r., s. 98.
[717] Honorowy tytuł lekarza w Prusach do 1918 r.
[718] „Oppelner Kreisblatt" nr 21 z dn. 22.05.1914 r., s. 113.
[719] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[720] Tamże.
[721] Tamże.

turawskich Constantinowi I von Garnierowi pożar szybko ugaszono[722].

Do tragedii na terenie wsi doszło w nocy 7.05.1865 r., gdyż naprzeciw plebanii kotorskiej wybuchł pożar, zginęła trójka dzieci Jana i Franciszki Kurców: Franciszek (15 lat), Rozalia (9 lat), Piotr (5 lat). Spłonęła także duża część dobytku. Ogień rozprzestrzenił się i spaliły się wszystkie domy po prawej stronie wsi od probostwa. W ciągu 1,5 godziny 66 osób z Kotorza Wielkiego pozostało bez dachu nad głową. Właściciele dominium turawskiego pomogli pogorzelcom. Hrabina osobiście rozdała 100 talarów, najwięcej tym najbardziej potrzebującym. Komisje państwowe również oszacowały szkody. Władze powiatowe wydały rozporządzenie, że nowo zbudowane domy musiały być murowane. Nakazano także zwiększyć odstęp między kolejnymi zabudowaniami. Do końca roku mieszkańcy Kotorza Wielkiego otrzymywali pomoc finansową. Wszystkie odbudowane domy postawiono z cegły[723].

Pomimo wielkiej tragedii, jaka nawiedziła wieś, mieszkańcy Kotorza Wielkiego byli bardzo ofiarni i rozpoczęli zbiórkę na rzecz żołnierzy walczących i poległych w wojnie austriacko-pruskiej. Ze wsi Kotórz Wielki 4.07.1866 r. wpłacono 1 tal 19 sgr. 16.07.1866 r. wieś wpłaciła 2 tal 2 sgr 6 fen, a nauczyciel Sternickel 27 sgr 6 fen. 25.07.1866 r. nauczyciel Sternickel przekazał 1 paczkę szarpi dla rannych żołnierzy[724], natomiast w dn. 14.08.1866 r. prob. ks. Carl Kahl podarował 3 tal, a chałupnik Dziuba 3 sgr[725].

Kolejny pożar w Kotorzu Wielkim wybuchł w listopadzie 1889 r. Paliły się w sąsiedztwie probostwa pełne stodoły u gospodarza Alberta Twardawskiego, zagrodnika Andrzeja Michalczyka i Józefa Kupczyka[726].

W pamiętnym roku 1903 Kotórz Wielki nawiedziły dwie wielkie powodzie, gdyż dwukrotnie wylała rzeka Mała Panew. W kwietniu spadło tak dużo śniegu, że dzieci nie mogły iść do szkoły. Kiedy nastąpiła odwilż, rzeka zalała wszystkie pola i łąki. W lipcu przyszła ponownie bardzo duża woda, która zniszczyła wszystko, co napotkała na swej drodze. Mała Panew znowu popłynęła starym korytem przez Kotórz Wielki. Okoliczne tereny były mocno zalane, nie był możliwy żaden ruch między wioskami, woda zniszczyła most w Kucharach. Wielką powódź z 1903 r. upamiętnia marmurowy krzyż przed kościołem parafialnym w Kotorzu Wielkim[727].

Trzy lata po powodziach kolejna tragedia spotkała mieszkańców Kotorza Wielkiego. W *Gazecie Opolskiej* w 1906 r. ukazał się artykuł o burzy i kolejnym pożarze kotorskim (tekst podajemy zgodnie z oryginałem): *Kotórz Wielki. Od kilku dni krążyły chmury i grzmoty nad okolicą, lecz deszcz ku wielkiemu ubolewaniu rolników nie chciał padać. Aż w poniedziałek powstała gwałtowna burza z ulewnym deszczem i gradem. ... Równocześnie prawie uderzył piorun w kościół w Kotorzu Wielkim, czyniąc na szczycie drobne uszkodzenia. Piorun uderzył jednak w dom mieszkalny W. Lempika w Kotorzu Wielkim. Był to piorun kulisty, który po izbie latał z prędkością błyskawicy i znikł, nie wyrządzając szkody. Zabezpieczajcie się od ognia i gradobicia*[728].

Mieszkańcy Kotorza Wielkiego wielokrotnie udzielali pomocy potrzebującym, gdy w innych rejonach występowały klęski żywiołowe. W lokalnej prasie opublikowano 3.03.1909 r. wykaz wpłaconych z Kotorza Wielkiego zapomóg dla poszkodowanych w czasie powodzi w Prusach. Wielką ofiarnością wykazali się: sołtys Franciszek Wilczek – 3 marki, mieszkańcy – 9 marek. W VI publikacji (8.04.1909 r.) dla powyższych powodzian wpłynęły datki: gospodarz Jan Twardawski – 2 marki, gospodarz Franciszek Lakotta – 1 marka,

[722] Tamże.
[723] Tamże.
[724] Materiał opatrunkowy do opatrywania skaleczeń i ran stosowany przed wynalezieniem gazy.
[725] „Oppelner Kreisblatt" nr 11 z dn. 15.03.1866 r., s. 62.
[726] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[727] Tamże.
[728] „Gazeta Opolska" nr 18 z dn. 18.05.1906 r.

chałupnik Paweł Lip – 1 marka[729].

Oprócz lokalnych tragedii spowodowanych przez żywioły, poważnym problemem gospodarstw rolnych były wybuchające nieraz epidemie chorób zakaźnych zwierząt hodowlanych. Gdy jeszcze w 1763 r. w Kotorzu Wielkim i Turawie wybuchła epidemia wśród bydła, zrozpaczeni mieszkańcy poprosili miejscowego proboszcza o odprawienie w dn. 6 listopada, w święto św. Leonarda – patrona od zarazy bydła, uroczystego nabożeństwa. Wkrótce epidemia ustała. Parafianie z Kotorza Wielkiego jako dziękczynienie za wysłuchanie próśb zlecili namalowanie obrazu św. Leonarda, który zawieszono w miejscowej kaplicy grobowej[730]. Pod koniec XIX w. władze coraz częściej informowały o wybuchających w Kotorzu Wielkim epidemiach wśród zwierząt domowych, m.in. urząd turawski ogłosił 28.05.1894 r., że u zabitych chorych świń w gospodarstwach chałupnika Lempika i wdowy Dziuby w Kotorzu Wielkim weterynarz stwierdził różycę. Ogłoszono zakaz wstępu do miejscowości[731]. Po plebiscycie i przyłączeniu Kotorza Wielkiego do Niemiec w prasie powiatowej ukazywały się głównie artykuły istotne dla rolników, np. dotyczące epidemii wśród zwierząt domowych. Starosta opolski poinformował 18.06.1921 r., że m. in. w stadzie świń Alberta Kulawika z Kotorza Wielkiego stwierdzono różycę świń. Dalsze przypadki we wsi stwierdzano aż do listopada tego roku[732]. Sytuacja powtórzyła się w latach 1935 i 1936[733]. W 1939 r. poza różycą pojawiła się wścieklizna psów, wskutek której od końca kwietnia aż do końca sierpnia wieś stała się obwodem zamkniętym[734]. W lutym 1940 r. znów zanotowano przypadki różycy [735].

Stopniowo rozwijała się u mieszkańców Kotorza Wielkiego świadomość narodowa, co uwidoczniło się szczególnie w okresie przed I wojną światową. Orędownikami polskości byli miejscowi kapłani kotorscy. Ciekawy przebieg kotorskiego wiecu politycznego opublikowano w 1913 r. w „Gazecie Opolskiej": *Kotórz. Wiec w Kotorzu Wielkim. W niedzielę 22.06.1913 r. o godz. 17.00 odbył się w Kotorzu Wielkim na gruncie zagrodnika p. Michalczyka wiec polityczny, w którym wzięło udział ok. 300 osób z bliższych i dalszych stron powiatu mężczyzn i kobiet. Wiec zagaił redaktor „Gazety Opolskiej" Bronisław Koraszewski, a przewodniczył mu miejscowy ks. proboszcz Jankowski, który powołał do pióra St. Spychalski. Koraszewski oznajmiwszy zebranym, że po upływie kadencyi wyborczej sejmowej należy wybrać nowy Komitet wyborczy i postarać się o zatwierdzenie tegoż przez następne wiece… Wywody Koraszewskiego poparł zagrodnik Halama z Półwsi, który w gorących słowach przedstawił nader trudne położenie w czasie nowych wyborów… Nastąpiły teraz dłuższe przemowy ks. proboszcza Jankowskiego, oraz pp. Kozłowskiego i Koraszewskiego o sprawach ogólnoświatowych, o pielęgnowaniu języka ojczystego, o pięknych naszych pieśniach polskich, których dzieci nasze i młodzież uczyć powinniśmy, o wychowaniu w rodzinie i obowiązkach rodziców, a zwłaszcza matek itp. Poczem wspólnem odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko" zakończono ten piękny i podniosły wiec*[736].

Gdy w 1914 r. wybuchła I wojna światowa, mężczyźni zostali powołani do wojska, niezależnie od ich poczucia narodowego. Sądzono powszechnie, że konflikt będzie trwał krótko. Życie parafian toczyło się wyłącznie wokół wydarzeń wojennych. Z frontu przychodziło coraz więcej informacji o śmierci bliskich. Władze powiatowe w 1914 r. zorganizowały zbiórkę na rzecz Czerwonego Krzyża, wtedy wieś Kotórz Wielki wpłaciła

[729] „Oppelner Kreisblatt" nr 14 z dn. 8.04.1909 r., s. 79.
[730] G. Türk, dz. cyt., s. 21.
[731] „Oppelner Kreisblatt" nr 22 z dn. 31.05.1894 r., s. 113.
[732] „Oppelner Kreisblatt" nr 47 z dn. 23.11.1921 r., s. 402.
[733] „Oppelner Kreisblatt" nr 18 z dn. 30.04.1936 r., s. 75.
[734] „Oppelner Kreisblatt" nr 7 z dn. 29.02.1939 r., s. 144.
[735] „Oppelner Kreisblatt" nr 46 z dn. 14.12.1940 r., s. 17.
[736] „Gazeta Opolska" nr 96 z dn. 24.06.1913 r.

106,80 marek[737].

Szczególnie w czasie wojny mieszkańcy kotorscy stali się ofiarni. W 1918 r. z okazji urodzin cesarza mieszkańcy Kotorza wielkiego wpłacili 58,50 marek dla rodzin niemieckich żołnierzy na froncie. 19.06.1918 r. opublikowano w prasie, że do kasy powiatowej wpłynęła ze wsi kwota 98,10 marek na fundację Ludendorfa[738].

W czasie I wojny światowej zaczęło brakować podstawowych artykułów spożywczych i przemysłowych. Mieszkańcy coraz bardziej odczuwali skutki prowadzonej wojny. Zaczęło brakować nafty do oświetlania mieszkań, dlatego nastąpiła jej reglamentacja. W Kotorzu Wielkim jej rozdzielaniem zajmował się handlarz Mika, a od 3.02.1917 r. miejscowy handlowiec Paweł Lipp[739].

Po czterech latach walki 11.11.1918 r. zakończyła się I wojna światowa. Z liczącej ok. 550 osób wsi Kotórz Wielki powróciło z wojny 78 mieszkańców, śmierć poniosło 29 osób, 56 żołnierzy udekorowano Żelaznym Krzyżem II stopnia, a 26 odniosło rany[740].

Okres powojenny był czasem niepokoju i walk narodowościowych. Mieszkańcy Śląska w wyborach pod okiem Ligi Narodów mieli zdecydować o przynależności narodowej. Pozwolono zadecydować mieszkańcom, czy chcą należeć do tworzącej się Polski, czy do Niemiec. Mieszkańcy Kotorza Wielkiego także włączyli się w nurt agitacji politycznej. Na łamach „Gazety Opolskiej" pisano o faktach ukazujących walkę plebiscytową: *Kotórz Wielki. Zeszłego piątku wieczorem wrzucił ktoś podobno granat ręczny przez okno do mieszkania nauczyciela Pohla. Granat nie wybuchł. Oczywiście poczęły się u Polaków rewizje za bronią, której nie znaleziono, bo jej u Polaków nie było. Czy tylko ta historja z granatem tak grzecznym, że nie eksploduje, nie jest udaną, by mieć pozór do prześladowania Polaków*[741]?

Skład komitetu wyborczego z Kotorza Wielkiego wylosowanego przez międzynarodowe biuro alianckie dla przeprowadzenia plebiscytu w 1921 r.

Okręg wyborczy	Przewodnictwo		Przewodniczący	Zastępca
	Polska partia	Niemiecka partia		
Kotórz Wielki	Tak	–	Adolf Kroll, murarz z Kotorza Wielkiego	Piotr Rogowski, chałupnik z Kotorza Wielkiego

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 2 z dn. 14.01.1921 r., s. 25.

W marcu 1921 r. przybyli do Kotorza Wielkiego Francuzi, którzy przygotowali zakwaterowanie dla 120 żołnierzy – strzelców alpejskich. W czasie plebiscytu przeprowadzonego w dn. 20.03.1921 r. za Polską i Niemcami głosowało po 146 osób. Siedmiu kotorskich młodzieńców brało udział w III powstaniu śląskim po stronie polskiej; punktem zbornym dla nich była mała podopolska wieś Niwki. 9.05.1921 r. dotarł do Kotorza Wielkiego Górnośląski Oddział Samoobrony walczący po stronie niemieckiej, który zakwaterował się w miejscowej szkole. Na terenie wsi nie doszło do walk powstańczych. Wojska francuskie opuściły Kotórz Wielki 10.07.1922 r. i udały się do Opola[742]. Wieś pozostała w granicach państwa niemieckiego.

W sierpniu 1922 r. opublikowano wykaz okręgów głosowania do sejmiku powiatowego. W okręgu wyborczym dla miejscowości Kotórz Wielki, Kotórz Mały zastępcą

[737] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 24.09.1914 r., s. 237.
[738] „Oppelner Kreisblatt" nr 24 z dn. 20.06.1918 r., s. 221.
[739] „Oppelner Kreisblatt" nr 42 z dn. 19.10.1916 r., s. 238.
[740] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[741] „Gazeta Opolska" nr 9 z dn. 13.01.1921 r.
[742] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

przewodniczącego został sołtys Malek z Kotorza Wielkiego[743]. Jednak nie jest znana data powołania go na urząd sołtysa na miejsce Jana Twardawskiego, który pełnił ten urząd jeszcze w styczniu 1919 r. Potwierdzeniem sołtysowania Malka jest także kolejny dokument. Licytacja dzierżawy terenu łowieckiego w Kotorzu Wielkim ogłoszona w „Oppelner Kreisblatt" nr 52 z dn. 28.12.1922 r. została odroczona, poinformował przewodniczący okręgu myśliwskiego Malek. Nie poinformowano w powyższym tekście, że Malek pełnił funkcję sołtysa, ale zawsze to sołtys był przewodniczącym okręgu myśliwskiego. Oznacza to, że w grudniu 1922 r. Malek był sołtysem Kotorza Wielkiego.

Na łamach prasy lokalnej 6.05.1930 r. opublikowano skład zarządu wsi Kotórz Wielki. Sołtysem kotorskim był nadal Józef Twardawski, a ławnikami: Michał Malek i Karol Milbrand, zaś zastępcą ławnika Leopold Thieleczek[744]. Zaś na łamach „Oppelner Kreisblatt" 10.10.1930 r. poinformowano, że Jan Schuster został mianowany zastępcą ławnika dla kotorskiej wsi[745].

Powszechny spis mieszkańców Kotorza Wielkiego przeprowadzono w 1925 r. Wówczas Kotorzu Wielkim sołtysem był wówczas chałupnik Józef Twardawski, a wieś zamieszkiwało 482 mieszkańców, 115 rodzin. Urząd pocztowy dla mieszkańców Kotorza Wielkiego znajdował się w Turawie, udzielano tam również ślubów cywilnych. Opiekę duszpasterską nad miejscowymi ewangelikami sprawował kościół w Grabiu. Najbardziej popularne w tym czasie nazwiska w Kotorzu Wielkim, według liczby rodzin to: Kupka – 14, Twardawski – 9, Kulawik – 5, Halupczok – 4, Spyra – 4, Thieleczek – 4[746].

Wygląd wsi bardzo się zmienił w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku. W okresie międzywojennym znajdowało się w nim kilka placówek handlowych. Sklep spożywczy prowadzili Milbrand i Schwientek, a Hildegarda Hys zarządzała piekarnią i sklepem spożywczym. U Koźlika była karczma z jadłodajnią, prowadzono również rzeźnię. Druga rzeźnia we wsi znajdowała się u Augusta Hysa[747].

Na terenie miejscowości dochodziło także do nieszczęśliwych wypadków. Wypadek utonięcia mieszkańca Kotorza Wielkiego został opisany w lokalnej prasie w 1925 r. (tekst podajemy zgodnie z oryginałem) *Kotórz Wielki w Opolskiem. (Utonął w rowie) tutejszy mieszkaniec, murarz Jan Sauer, Nieszczęśliwy był zatrudniony we dworze turawskim, Wracając dnia 4. bm. (lutego) do domu w stanie nietrzeźwym, upadł i wpadł przytem do rowu napełnionego wodą, w której utonął. Później znalazła go tam rodzina. Wszelkie zabiegi około przywrócenia nie-szczęśliwego do życia były daremne*[748].

Droga pomiędzy Kotorzem Wielkim a Kotorzem Małym jeszcze w latach 30. XX w. była bardziej kręta niż obecnie. W prasie powiatowej poinformowano, że ze względu na prowadzone prace od 9.05.1933 r. planowano zamknąć odcinek drogi Kotórz Mały – Kotórz Wielki[749]. W tym okresie powstała droga pomiędzy obydwoma Kotorzami, według teraźniejszego przebiegu. 20.02.1934 r. ogłoszono przetarg na wykonanie nawierzchni żwirowej na drodze z Kotorza Małego do Kotorza Wielkiego o długości 2900 m[750].

Ważnym wydarzeniem dla mieszkańców Kotorza Wielkiego była budowa Jeziora Turawskiego. W czasie budowy tego zbiornika niektórym mieszkańcom Kotorza Wielkiego zabrano pola pod budowę tego dużego akwenu. Wiosną 1937 r. sześć rodzin przesiedlono do Dębskiej Kuźni, a pięć rodzin otrzymało odszkodowanie i zakupiło sobie nowe gospodarstwa

[743] „Oppelner Kreisblatt" nr 25 z dn. 21.06.1922 r., s. 270.
[744] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 15.05.1930 r., s. 117–120.
[745] „Oppelner Kreisblatt" nr 42 z dn. 16.10.1930 r., s. 244.
[746] *Adreßbuch des Landkreises Oppeln*, dz, cyt., s. 178–179.
[747] Siostry Agnieszka Mazur, Kornelia Mazur, Alicja Gryga z d. Gola, wywiad z dn. 4.07.2010 r.
[748] „Katolik Codzienny", 1925, nr 32, s. 4.
[749] „Oppelner Kreisblatt" nr 4 z dn. 26.01.1933 r., s. 14.
[750] „Oppelner Kreisblatt" nr 8 z dn. 22.02.1934 r., s. 32.

w innych rejonach[751]. Pomimo wysiedleń kilku kotorskich rodzin, na budowie Jeziora Turawskiego Kotórz Wielki skorzystał, gdyż wieś została zelektryfikowana.

Najprawdopodobniej ok. 1937 r. sołtysem kotorskim został Teodor Golla[752], jak twierdzą starsi mieszkańcy. Jednak w spisie rzeczoznawców do oszacowania zwierząt chorych na wąglik lub szelestnicę z 1937 r. napisano, że Teodor Golla był chałupnikiem, a nie sołtysem[753]. Niestety, dokładna data powołania go na stanowisko sołtysa nie została zachowana. Gdy Teodora Gollę powołano do wojska, to w latach 1941–1945 zastępował go Franciszek Twardawski, który w czasach faszystowskich zmienił nazwisko na Stein. Był inwalidą z I wojny światowej, miał drewnianą nogę[754].

Od 1933 r. władze faszystowskie zmieniały nazwy wsi polskojęzycznych na niemieckojęzyczne. Ze względu na zarządzenie nadprezydenta prowincji dolnośląskiej z dn. 19.05.1936 r. nazwę wsi Kotórz Wielki (Groß Kottorz) zmieniono na Groß Kochen[755]. Dla mieszkańców nastąpił smutny okres faszystowski i nieuchronne przygotowania do wojny.

W czasie II wojny światowej lotnictwo alianckie zrzucało bomby na wały Jeziora Turawskiego. Szczęśliwie dla mieszkańców Kotorza Wielkiego niecelnie, gdyż w razie uszkodzenia wałów wieś uległaby zalaniu. Dopiero w połowie stycznia 1945 r. mieszkańcy Kotorza Wielkiego dowiedzieli się w czasie mszy św. o tragicznej sytuacji III Rzeszy. Nieliczni zaczęli przygotowywać się do ewakuacji, jednak było już za późno. Na dworze panował silny mróz, a środki komunikacji już nie funkcjonowały. Większość mieszkańców postanowiła przeczekać wejście Rosjan w swoich domach. Na terenie Kotorza Wielkiego nie było praktycznie żadnych walk. Oddziały niemieckie wcześniej wycofały się. Wojska radzieckie wkroczyły do Kotorza Wielkiego 22.01.1945 r., które pierwszego dnia zamordowało dwóch mieszkańców. Największych zniszczeń na terenie wsi Sowieci dokonali w ciągu dwóch pierwszych dni[756]. W czasie II wojny światowej śmierć poniosło 42 mieszkańców Kotorza Wielkiego[757].

5.3.5 Ligota Turawska

W 1740 r. król pruski Fryderyk II rozpoczął wojnę o Śląsk z cesarzową Austrii Marią Teresą. Wkrótce Śląsk przyłączono do Prus i zaczęto tworzyć podstawy Katastru Pruskiego, który dla Ligoty Turawskiej sporządzono w Czarnowąsach 14.08.1743 r. Zobowiązania majątku spisano i wynosiły one 250 tal, zaś dla poddanych mieszkańców wsi 270 tal. W katastrze spisano majątek dominium, wymieniono mieszkańców wsi, osiągane plony, a także liczbę krów, owiec i kóz, oraz koni:

- dominium płaciło podatek: z 56 korców pszenicy, 16 korców jęczmienia, 36 korców owsa, 400 szt. owiec i kóz, 2 krów, 10 dwukonnych wozów z sianem.
- wolni gospodarze – Wojciech Kalea, Baltazar Offrzors, Krzysztof Ziban, Jan Lucas (karczmarz), Andrzej Michalzik.
- kmiecie pańszczyźniani – Walenty Chowon, Mateusz Thudor, Wawrzyniec Stoisch, Jakub Kalea, Walenty Morawez, Tomasz Hesch, Paweł Gablick, Marcin Brieschga, Krzysztof Plotnick, Urban Kuchina, Adam Faris, Adam Gerzesicht, Wojciech Misch, Paweł Schliwa, Marcin Schikoda, Walenty Krawitz, Paweł Gura, Urban Misch.

[751] A. Kupka, *O naszych Staubeckach, czyli historia budowy jeziora turawskiego*, „Fala" 4/2005, s. 10.
[752] Jeszcze w 1934 r. sołtysem w Kotorzu Wielkim był Józef Twardawski.
[753] „Oppelner Kreisblatt" nr 19 z dn. 13.05.1937 r., s. 77.
[754] Siostry Agnieszka Mazur, Kornelia Mazur, Alicja Gryga z d. Gola, wywiad z dn. 4.07.2010 r.
[755] „Oppelner Kreisblatt" nr 23 z dn. 4.06.1936 r., s. 95.
[756] Siostry Agnieszka Mazur, Kornelia Mazur, Alicja Gryga z d. Gola, wywiad z dn. 4.07.2010 r.
[757] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Powyższe dwie grupy gospodarzy płaciły podatek: z 125 korców pszenicy, 37 korców jęczmienia, 86 korców owsa, 50 szt. owiec i kóz, 47 krów, 9 dwukonnych wozów z sianem.

- dziedzicznie wolni mieszkańcy – Walenty Jentzik, Grzegorz Duzick.
- zagrodnicy wolni od pańszczyzny: Walenty Kalea (sołtys), Michał Kmita.
- zagrodnicy pańszczyźniani: Józef Zimba, Łukasz Czeiga, Piotr Schwertz, Mateusz Matzuga, Łukasz Himazeck, Walenty Barthilock

Powyższe trzy grupy mieszkańców płaciły podatek: z 10 korców pszenicy, 2 korców jęczmienia, 6 korców owsa, 9 krów[758].

Mieszkańcy Ligoty Turawskiej wiele zawdzięczają Annie Barbarze von Garnier, właścicielce dóbr turawskich, która w testamencie z 1794 r. zapisała 100 talarów kościołowi w Ligocie Turawskiej. Prawdopodobnie zbudowała lub przyczyniła się do powstania szkoły ligockiej, gdyż drewnianą szkołę zbudowano na miejscu obecnej w 1776 r.[759]

Kolejne informacje dotyczące Ligoty Turawskiej zawarto w publikacji *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien* z 1784 r. Wieś zamieszkiwało wówczas 23 kmieci, 10 zagrodników, 6 chałupników. Wymieniono na terenie Ligoty Turawskiej kościół i miejscową szkołę, jednak wspomniano, że wieś miała słabe gleby[760].

Ważny dla poznania historii Ligoty Turawskiej jest spis podatkowy z lat 1789–1791, gdyż wymieniono w nim mieszkańców wsi:

- gospodarze – Jan Zyboin, Jan Faris, Andrzej Grzeschik, Józef Kalleja, Marcin Staisch, Urban Grzysczik, Maciej Schikorra, Szymon Duda, Wojciech Lesch, Michał Duda, Józef Duda, Tomasz Plottnig, Sebastian Kuchnia, Mateusz Moch, Andrzej Kubas (karczmarz), Tomasz Ziboin, Błażej Grzessik, Jan Dziuba, Walenty Misch, Jan Duda, Wojciech Grzisczik, Jakub Moch, Walenty Moch.
- zagrodnicy – Wojciech Bartilla, Wawrzyniec Galla, Jan Wodniok, Wojciech Kulawik, Tomasz Jainta, Błażej Tator, Szymon Jainta, Jakub Kulawik, Andrzej Grzeschik, Sebastian Kalla, Bartłomiej Jontschik, Ewa Knittin[761].

Także w księgach metrykalnych parafii w Kotorzu Wielkim zawarto informacje o sołtysach Ligoty Turawskiej. Najczęściej byli oni wymieniani jako chrzestni lub świadkowie na ślubie. W spisie z 1793 r. istnieje wzmianka o Wawrzyńcu i Urbanie Panitz – ojcu i synu, zaś w 1799 r. zawarto inforrmację o sołtysie Bartłomieju Jantziku.

Mieszkańcy z Ligoty Turawskiej od założenia wsi byli objęci opieką duszpasterską proboszcza z Kotorza Wielkiego. Chociaż na terenie wsi istniał kościół, jednak msze św. w ligockim kościele odprawiano zaledwie kilka razy w roku. W 1812 r. mieszkańcy Kadłuba, Ligoty i Zakrzowa zażądali zatrudnienia lokalnego księdza w Ligocie Turawskiej, gdzie istniała drewniana świątynia z 1739 r. W odpowiedzi na wniosek mieszkańców 25.01.1813 r. w Opolu i 9.04.1813 r. w Ligocie Turawskiej podpisano w tej sprawie porozumienie przed sądem. Warunkiem zatrudnienia lokalisty było m.in. zbudowanie i utrzymanie domu z ogrodem dla księdza, a także wypłacanie mu stałej pensji. Pierwszym lokalistą został mianowany ks. Daniel Latussek[762], wprowadzony do ligockiej lokalii 9.09.1813 r.[763]

---

[758] Kataster Pruski, dz. cyt.

[759] C. Herold, *Schematismus der öffentlichen katholischen und evangelischen Volksschulen des Reg. Bez. Oppeln*, Breslau 1911, s. 197.

[760] F. A. Zimmermann, dz. cyt., s. 72.

[761] Repartycje i subrepartycje realności wsi z lat 1789-91, dz. cyt.

[762] Ks. Daniel Latussek (1788–1857), późniejszy biskup wrocławski z lat 1838–1857.

[763] *Porozumienie z dnia 25.01.1813 r. w sprawie utworzenia lokalii w Ligocie Turawskiej oraz protokół z rozprawy sądowej z dnia 9.04.1813 r.*, w: S. Pawiński (red.), *Jubileusz 200-lecia lokalii w Ligocie Turawskiej 1813–2013*, Opole 2013, s. 101–104.

Istotne informacje dotyczące wsi zawarto we wspomnianym wyżej akcie fundacyjnym lokalii, spisanym 9.04.1813 r. Obecni przy podpisaniu aktu byli ławnicy Józef Farris i Marcin Grzeschick, obaj gospodarze. Co wydaje się dziwne, nie był obecny sołtys wsi, lecz być może urząd ten nie był wówczas obsadzony. Wieś zamieszkiwało w 1813 r. 23 gospodarzy, 12 zagrodników, 9 chałupników:

- gospodarze – Franciszek Gollaschek, Michał Kubuss, Maciej Moch, Józef Farys, Andrzej Grzeschik, Józef Kaleja, Wawrzyniec Staisch, Tomasz Grysczyck, Franciszek Schikora, Marcin Grzeschik, Wawrzyniec Bartylla, Bartłomiej Duda, Wawrzyniec Panitz, Blażej Plottnick, Jakub Woyczczyck, Andrzej Moch, Wawrzyniec Zybon, Paweł Kupka, Mateusz Dziuba, Piotr Misch, Jan Duda, Tomasz Grysczyck, Piotr Woyczczyck.
- zagrodnicy – Tomasz Galla, Jan Wodniock, Bartłomiej Plottnick, Michał Staisch, Paweł Grzeschick, Szymon Kmitta, Maciej Soika, Jakub Jainta, Jakub Kulawick, Grzegorz Skiba, Grzegorz Jainczyck, Jakub Bartylla.
- chałupnicy – Grzegorz Madera, Michał Jainczyck, Andrzej Farrys, Michał Staisch, Jakub Jainczyck, Sebastian Jainczyck, Bartłomiej Staisch, Jakub Langosch, Marcin Grzeschick[764].

Dzięki powstaniu lokalii w Ligocie Turawskiej, a w okresie późniejszym ligockiej parafii, wieś została odłączona od parafii w Kotorzu Wielkim.

5.3.6 Osowiec

Nazwa wsi Osowiec nawiązuje do staropolskiego słowa osa, osika, osowy to znaczy – osowy las, obszar. Po raz pierwszy w 1845 r. użyto nazwy Losowiec, w 1920 r. już nazwy Osowiec[765]. Niemiecką nazwę wsi Königshuld – Łaska (Miłosierdzie) Królewska, nadano kolonii fryderycjańskiej na cześć króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II, który odwiedził tworzącą się osadę fabryczną. Zapisy nazwy utrwalone w różnych źródłach: Colonie Koenigshuld 1789 r., Königshuld, Friedrichshuld, Losowiec 1845 r., Königshuld – Osowiec 1850 r., Königshuld 1864 r., Lasowiec, właściwie Osowiec, niem. Koenigshuld 1884 r., Osowiec, Königshuld 1920 r., Osowiec Śląski 1947 r., zmiana nazwy Osowiec Śląski na Osowiec 2009 r.[766]

Król pruski Fryderyk II Wielki po przyłączeniu Śląska do Prus chciał rozwinąć ekonomicznie ten biedny region. Rozpoczął wielką akcję kolonizacyjną. 11.09.1783 r. wydał polecenie wybudowania fabryki, która produkowałaby narzędzia gospodarcze. Realizacji tego królewskiego zamierzenia podjęli się kupcy wrocławscy. Uznali prawy brzeg Małej Panwi za najkorzystniejsze miejsce dla przyszłej fabryki ze względu na możliwość spławiania wyprodukowanego towaru rzekami – Małą Panwią, a następnie Odrą. W sierpniu 1789 r. zakład odwiedził król pruski Fryderyk Wilhelm II. Monarcha był bardzo zainteresowany pracą załogi, równocześnie bacznie oceniał możliwości produkcyjne zakładu. Dla upamiętnienia tego ważnego wydarzenia, 27.11.1789 r. minister do spraw Górnego Śląska hr. Karol Jerzy Henryk von Hoym nadał osadzie oficjalną nazwę Königshuld – Łaska Królewska (Miłosierdzie Królewskie)[767].

Przed fabryką obok wagi znajdował się pomnik Fryderyka II Wielkiego, założyciela Osowca. Po wojnie pomnik został zdemontowany.

Początki budowy fabryki były trudne. Jednak, gdy jesienią 1795 r. Solingen było okupowane przez Francuzów, wielu wyspecjalizowanych pracowników wyemigrowało

[764] *Protokół z rozprawy sądowej z dnia 10.04.1813 roku*, w: S. Pawiński (red.), *Jubileusz 200-lecia lokalii w Ligocie Turawskiej 1813–2013*, Opole 2013, s. 115.
[765] H. Borek, dz. cyt., s. 72.
[766] S. Sochacka, dz. cyt., t. 17, s. 261.
[767] Z. Kowalski (red.), *Z dziejów Fabryki Wyrobów metalowych w Osowcu (1785–1987)*, Opole 1987, s. 9–10.

stamtąd na Śląsk. Kaznodzieja Walter z Schwelm sprowadził do nowo powstałej fabryki 15 mistrzów z uczniami i rodzinami, łącznie 62 osoby z terenu Bergisch-Land[768]. Pierwsi koloniści otrzymali, oprócz mieszkań, po 8 mórg (2 ha) ziemi uprawnej i 1 mordze łąk. Dla dzieci wyznania ewangelickiego już w 1789 r. wybudowano szkołę w Osowcu, w której odbywały się raz w miesiącu nabożeństwa dla ewangelików – napisał F. Triest w 1864 r.[769] Do końca XVIII w. na terenie Osowca wybudowano 2 domy z mieszkaniami urzędniczymi i 12 czterorodzinnych domów mieszkalnych dla robotników[770].

Zachował się przewodnik po Górnym Śląsku z przełomu XVIII i XIX w., napisany w formie relacji, opublikowany w „Schlesische Provinzialblätter"[771]. Informacje zawarte w tej gazecie przetłumaczono i ukazały się w 2006 r. drukiem w formie książkowej. Relacja krajoznawcza z wycieczki odbytej do Osowca ponad dwieście lat temu jest istotna, bo zawarte są w niej informacje dotyczące tej miejscowości i osowieckiej fabryki. Poniżej przedstawiono najważniejsze informacje zawarte w tej publikacji: *Ale hutnictwo i obróbkę żelaza można tu poznać pod każdym względem i na różnych poziomach. W Osowcu Śląskim … widać Fabrykę Drobnych Wyrobów Żelaznych i Stalowych… Przyglądanie się, jak powstają różnorodne narzędzia codziennego użytku (np. kosy, piły, ośniki, noże, szable) to prawdziwa przyjemność. W miejscowości zbudowanej w stylu kolonialnym jest również szkoła. Pracownicy pochodzą przeważnie z Westfalii, na przykład z Solingen. Wielu kupców wrocławskich jest akcjonariuszem tego zakładu. Fryderyk II podarował na to przedsięwzięcie teren, a jego następca 70 tysięcy talarów. Gospoda jest czysta i wydzierżawiona Izraelicie. Dobrze jest przynieść ze sobą coś na obiad. Poza tym również i tutaj można spostrzec ślady ducha fabryki, np. loteria w tej leśnej głuszy!!! Jeżeli Tonti*[772] *nie smaży się w piekle, to nikt się tam smaży*[773].

Mieszkańcy Osowca zawsze byli związani z miejscową fabryką, która była źródłem ich utrzymania. Gdy zakład się rozwijał, liczba ludności rosła, zaś w czasie kryzysu liczba mieszkańców malała. W XIX w. ze względu na duże koszty dowozu surowców i opału, produkty z osowieckiej fabryki przestały być konkurencyjne. Również sprzęt fabryczny był przestarzały, a liczba mieszkańców Osowca w II połowie XIX w. systematycznie malała. Od początku XX w. nastąpił powolny rozwój fabryki w Osowcu.

Ciekawy artykuł dotyczący Osowca opublikowano w prasie śląskiej w 1909 r.: *Osowiec w Opolskiem. (Korespondencya.) Tutejsza fabryka żelaza, pędzona wodą rzeki Ponwi, jest założona już za czasów pruskich. Wyrabiają w niej rozmaite narzędzia, jako to kosy, łopaty, kopaczki it. d. W ostatnim czasie ruch się tutaj znów wzmógł. Zbudowano koło turbinowe, postawiono maszynę parową i przebudowano całe urządzenia. Za dawniejszych czasów… jedna z najgłówniejszych górnośląskich fabryk. Ale już i dawniej przed założeniem Osowca uprawiano tutaj w tych opolskich lasach hutnictwo... W lesie osowskim nad węgierskiemi łąkami (nad łąką Sarulokową) jest małe piaskowate wzgórze, porosłe może 60-letnim lasem. Część tego wzgórza składa się ze starej hałdy żużli. Musiał tam być dawniej jakiś hutniczy*

[768] *150 Jahre Werk Königshuld*, folder, s. 2.
[769] F. Triest, dz. cyt., s. 108.
[770] Z. Kowalski, dz. cyt., s 10.
[771] *Die Schlesische Provinzialblätter* 1785–1849.
[772] Lorenzo Tonti – bankier z Neapolu, który w 1653 r. zgłosił się do rządzącego Francją kardynała Mazarina z pomysłem na nowe dochody dla państwa francuskiego. Tonti zaproponował organizowanie „stowarzyszeń losowych", które grupowałyby ludzi wpłacających państwu w zależności od wieku określone sumy, za co mieli oni otrzymywać dożywotnie renty. Wysokość renty każdego roku zwiększała się w miarę wymierania członków stowarzyszenia. Tak powstała „tontyna", która polegała na kupowaniu różnych dóbr, ze świadomością, że cała wartość zainwestowana powróci do tego „subskrybenta", który będzie żył najdłużej (życie to też loteria!). Namiętność do zakładów i hazardu panowała wówczas niepodzielnie i pomysł przyjął się szeroko, przenikając do Niderlandów, a potem do Anglii i Niemiec.
https://pl.frwiki.wiki/wiki/Lorenzo_Tonti, dostęp z dn. 15.12.2022 r.
[773] J. Szymański *(*red.), *Trzy relacje z podróży po Śląsku w XVIII i XIX wieku*, Gliwice, Chudów 2006, s. 157–158.

zakład. Ta hałda porosła mchem i zakryła zupełnie swą powierzchnię dla oka przechodnia. Ileż ona może we swoim łonie zawiera tajemnic! Czy nasi przodkowie tam rudę na pobliskich łąkach kopaną przetapiali na żelazo czy też jakiś przed niemi tam zamieszkały lud?… Stare podanie mówi, że pierwej w lasach tutejszych mieszkali wielkoludy, którzy się kowalstwem trudnili. Mieli tylko jeden młot, który sobie, jak im go było potrzeba, o milę nawzajem dorzucali…

Gbur[774]

Załoga fabryki w Osowcu była początkowo nieliczna. W ciągu ponad 200-letniej historii istnienia zakład ten nigdy nie dominował na Śląsku, w 1800 r. zatrudniał 127 robotników, w okresie napoleońskim w 1806 r. tylko 69. W tym czasie całą produkcję fabryki jako kontrybucję wojenną przejęli Francuzi. W latach następnych liczba pracowników powoli, ale systematycznie wzrastała[775]. Sytuacja osowieckiej fabryki poprawiła się, gdy w 1843 r. do Opola dotarła pierwsza na Śląsku linia kolejowa z Wrocławia[776]. Wyroby z osowieckiej fabryki były bardzo cenione w całej Europie. Odznaczono je na wystawach: 1878–1881 r. we Wrocławiu, 1906 r. w Bukareszcie, 1907 r. w Berlinie, a w 1911 r. w Poznaniu[777].

Wielki zaszczyt spotkał Ottona Winklera, kowala kos z fabryki w Osowcu. W prasie powiatowej oznajmiono 26.10.1907 r., że cesarz nadał mu Powszechną Odznakę Honorową[778], następnie Hugo Lück i Emil Kokott w 1910 r. zostali nią wyróżnieni[779]. Tą samą odznaką został odznaczony 24.11.1913 r. mistrz kowalski Oskar Mempel z Osowca[780].

Wiele istotnych informacji dotyczących Osowca publikowano regularnie w prasie powiatowej. W środę 27.08.1834 r. zaplanowano przetarg na budowę murowanego budynku mieszkalnego w Osowcu, który w przyszłości miał być leśniczówką[781]. Publikowano także zarządzenia władz powiatowych, często dotyczące pracy zarządu wsi Osowiec. Systematycznie zarząd wsi z Osowca był wzywany na kontrolę dokumentacji do siedziby powiatu w Opolu. Na kontrolę wstępną list podatków klasowych na rok 1840 r. miał się udać zarząd wsi Osowca do 24.08.1839 r. Starosta poinformował, że jeżeli listy będą wykonane źle, niestarannie, to zarządowi wsi groziła kara[782].

Ważne informacje dotyczące Osowca i miejscowej fabryki zawarł J. G. Knie w publikacji z 1845 r. *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer* (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Königshuld, również Friedrichshuld. Losowiec, fabryka stali… poczta okręgowa, spółka akcyjna kupców z Wrocławia, sąd okręgowy i kryminalny w Opolu…, 21 domów, 400 mieszkańców (166 ewangelików, 6 Żydów), 1 ewangelicka sala do nabożeństw, która równocześnie jest klasą szkolną, z małymi organami, opieka pastora z Nowego Kupu, również dla Masowa i Węgier, 1 ewangelicka szkoła również dla dzieci z Węgier, 1 nauczyciel… katolikami opiekuje się kościół z Kotorza Wielkiego, oprócz 2 mieszkań dla urzędników fabryki jest 12 kilkurodzinnych domów, 1 młyn wodny, 1 browar, 1 gorzelnia, 1 cegielnia, 1 piekarnia, 1 rzeźnik, 1 stolarz. Miejscowość jest położona na prawym brzegu rzeki Małej Panwi, fabryka przerobiła w 1840 r. 2765 cetnarów żelaza kowalskiego, 2712 cetnarów surowej stali, 1690 cetnarów rafinowanej stali… Pracowników 161 (400 mieszkańców)… W pobliżu fabryki znajduje się smolarnia*[783].

---

[774] „Górnoślązak", 1909, nr 265, s. 5.
[775] Z. Kowalski, dz. cyt., s. 12.
[776] *150 Jahre Werk Königshuld*, folder, s. 2.
[777] Tamże, s. 1–4.
[778] „Oppelner Kreisblatt" nr 44 z dn. 31.10.1907 r., s. 233.
[779] „Oppelner Kreisblatt" nr 27 z dn. 7.07.1910 r., s. 154.
[780] „Oppelner Kreisblatt" nr 48 z dn. 27.11.1913 r., s. 263.
[781] Budynek ten w okresie późniejszym stał się plebanią nowo powstałej parafii w Węgrach-Osowcu.
[782] „Oppelner Kreisblatt" nr 30 z dn. 26.07.1839 r., s. 118.
[783] J. G. Knie, dz. cyt., s. 297.

W Osowcu, ze względu na zlokalizowaną tu fabrykę i liczną załogę przybyłą z Niemiec, mieszkała dość liczna grupa ewangelików. Mieszkańcy wyznania ewangelickiego nie mieli jednak prawdziwego kościoła. W prywatnym domu nauczyciela Güntera przy ul. Cmentarnej, nazywanym przez ludność kościołem ewangelickim, odbywały się nabożeństwa wyznawców religii Lutra[784].

Niezależnie od wyznawanej religii, pracownicy pragnęli mieć wolny dzień w niedzielę, albo przynajmniej kilka wolnych godzin. Na podstawie zarządzenia ministerialnego dotyczącego Kościoła z dn. 29.06.1892 r., ograniczono działalność handlową w niedziele. W Osowcu przerwa przedpołudniowa od pracy w niedziele i święta dla pracowników miała obowiązywać od godz. 9.00 do 11.00. Miał to być czas na uczestnictwo w mszy św. W tym czasie miały być nieczynne zakłady i sklepy, aby pracujący w tym czasie mogli udać się do kościoła[785].

Kontakt mieszkańców Osowca z parafią katolicką w Kotorzu Wielkim ustał, gdy utworzono najpierw w 1923 r. lokalię w Węgrach, a w 1925 r. Parafię w Węgrach-Osowcu.

W połowie XIX w. na terenie Osowca działała sekta Rongego[786]. 29.07.1846 r. zmarła w Osowcu szanowana mieszkanka, katoliczka, wdowa Maria Meyer, a jeden z jej synów był kierownikiem działu produkcji kos. Wystąpił z Kościoła katolickiego i został ważnym wyznawcą i członkiem zarządu sekty Rongego w Osowcu. Matka Meyera chciała po śmierci mieć pogrzeb katolicki. W obecności proboszcza z Kotorza Wielkiego powiedziała to przy swoim synu i przy innych świadkach. Jednak po śmierci matki syn nie wypełnił jej woli. Pogrzebał Marię Meyer na cmentarzu ewangelickim w Osowcu, na którym byli grzebani również pozostali wyznawcy sekty[787]. W dostępnych źródłach brak informacji o dalszych losach sekty Rongego na terenie Osowca.

W Europie w latach 1847–1848 wybuchł kryzys, nazywany Wiosną Ludów, który nie ominął także Osowca. Na terenie wsi i sąsiednich miejscowości w marcu 1848 r. wybuchły niepokoje społeczne, o czym donosił władzom berlińskim nadprezydent prowincji śląskiej Julius Hermann Pinder. Kiedy tenże nadprezydent ogłosił, że wszystkie wymuszenia na panach zrzeczenia się praw feudalnych są bezprawne, niepokoje się spotęgowały. Do Osowca przybył 21.03.1848 r. starosta opolski Hoffman, gdyż na terenie miejscowości zaczęły się rozruchy[788].

---

[784] Lidia Buchta, wywiad z dn. 15.05.2010 r.

[785] „Oppelner Kreisblatt" nr 42 z dn. 20.10.1892 r., s. 130.

[786] Johannes Ronge urodził się 16 października 1813 r. w Bischofswalde (obecnie Biskupów k. Głuchołaz). Do gimnazjum uczęszczał w Nysie, a następnie ukończył studia teologiczne na uniwersytecie we Wrocławiu, gdzie w 1840 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Został skierowany do parafii w Grodkowie, gdzie w latach 1841–1843 sprawował posługę jako wikary. W związku z krytykowaniem przez księdza Rongego postępowania wrocławskiej kurii biskupiej, z ostrym sprzeciwem wystąpił prepozyt dr Ritter. Z jego inicjatywy opublikowano list 70 śląskich kapelanów, wnoszących o zawieszenie w czynnościach liturgicznych ks. Rongego. 1 października 1844 r. publikuje protestacyjny list otwarty do biskupa Wilhelma Arnoldiego z Trewiru, w którym potępił „kult" tzw. „Heiliger Rock" (tunika, w której rzekomo ukrzyżowano Jezusa Chrystusa). Zarzucał mu m.in. czerpanie korzyści finansowych z głoszenia mocy uzdrowieńczej szaty. Konsekwencją było nałożenie ekskomuniki (4 grudnia1844 r.) za szerzenie herezji. W 1845 r. założył w Siemianowicach Śląskich Kościół Niemiecko-Katolicki.
Po ruchach rewolucyjnych w 1848 r. nastąpiło połączenie kilku odłamów Kościoła w tzw. „Freireligiöse". Nowe zasady znosiły celibat księży. Po ogłoszeniu otwartej krytyki króla Prus, Fryderyka Wilhelma IV, m.in. za psucie obyczajów, łamanie wolności słowa i wyznania, spadek poziomu nauki, obsadzanie stanowisk niewłaściwymi ludźmi, jako persona non grata musi opuścić kraj. Udaje się na zesłanie do Anglii. W 1851 roku Johannes Ronge bierze ślub z Berthą Traun z d. Meyer. Wspólnie z żoną tworzą w Anglii pierwsze odpowiedniki dzisiejszych przedszkoli. W 1861 roku, po przyznaniu amnestii, Johannes Ronge wraca do Wrocławia. Dołączył do swojej żony, która wróciła wcześniej. Działał w wolnomularstwie. Ksiądz Ronge zmarł 26 października 1887 roku w wiedeńskim szpitalu, w drodze z Budapesztu do Darmstadt. Pochowany został we Wrocławiu. http://www.grottkau.pl/johannes-ronge.html, dostęp z dn. 18.08.2011r.

[787] J. Sauer, *Schlesisches Kirchenblatt*, t. 12, Breslau 1846, s. 395.

[788] J. Madeja, dz. cyt., s. 88–89.

4.04.1848 r. robotnicy wystąpili przeciwko nadzorowi fabrycznemu. Hoffmann, by uspokoić sytuację, wezwał dragonów do spacyfikowania wsi[789]. Niestety, nie zachowało się więcej wiadomości na temat pacyfikacji wsi.

Rangę miejscowości podniesiono 1.05.1853 r., gdy w Osowcu otwarto pocztę, w której zatrudniono wiejskiego listonosza. Do jego obowiązków należało roznoszenie codziennie korespondencji, z wyjątkiem niedziel. Terenem pracy poczty były objęte wsie: Osowiec, Trzęsina, Węgry, Kolanowice, Turawa, folwark Rosocha, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Marszałki, Masów, Łubniany i Biadacz. W prasie oznajmiono, że listonoszem został pomocnik kowala produkcji kos Józef Scholz, zatrudniony w miejscowej fabryce[790]. Z dn. 1.07.1863 r. nastąpiły zmiany w służbie pocztowej:

A. między Opolem a Osowcem zrezygnowano z gońca,

B. utworzono codzienne drugie połączenie pomiędzy Opolem a Olesnem, obsługiwane przez czteromiejscowy pocztylion. Odjazd z Opola odbywał się o godz. 10.30, po przybyciu pociągu pospiesznego z Wrocławia i osobowego z Mysłowic. Odjazd z Osowca był o godz. 11.50. W Szumiradzie następowała wymiana poczty z pocztylionem z Kluczborka, a przyjazd do Olesna o godz. 16.05. Trasa Olesno – Opole: odjazd z Olesna o godz. 10.15, a z Osowca o godz. 13.50, przyjazd do Opola o godz. 15.50. Następnie możliwy był przejazd pociągiem osobowym do Wrocławia lub Mysłowic[791].

Informacje dotyczące osowieckiej osady i fabryki zawarł F. Triest w 1864 r. Poniżej przedstawiono najważniejsze informacje dotyczące tej osady (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Okręg policyjny Osowiec. Miejscowość fabryczna Osowiec, oddalona 1,65 mili od Opola… Nazwa tej miejscowości wywodzi się od króla. Przez Polaków jest nazywana „Osowiec" (wcześniej rosły tam drzewa osikowe)… Jedna cegielnia i 12 domów służbowych dla pracowników… Gleba jest piaszczysta, rzadko zimna. Do tego areału należy na północ od Kolanowic teren z ognioodporną gliną. Pracownicy zakładu pochodzą z okolicznych wsi: Węgier i Kolanowic, częściowo są to potomkowie osób, które założyły fabrykę i pochodziły z Westfalii, Nadrenii i Tyrolu… Od 1819 r. zakład posiada kasę emerytalną, chorych i zapomogową i wpłynęło do niej 3100 talarów… Ewangelicy należą do filii kościoła w Kup, w szkole, do której uczęszcza 85 uczniów, co miesiąc jest odprawiana msza*[792].

Liczba mieszkańców Osowca w latach 1818 – 1910

Rok	1818	1830	1840	1861	1885	1890	1900	1910
Liczba ludności	203	236	400	372	264	248	311	354

Źródło: Z. Kowalski (red.), *Z dziejów Fabryki Wyrobów metalowych w Osowcu (1785–1987),* Opole 1987, s. 18.

W latach 1840–1885 w Osowcu był ujemny przyrost naturalny dochodzący do 12% w stosunku rocznym[793]. Przyczyn zmian demograficznych było wiele, m.in. liczne epidemie, migracja w poszukiwaniu lepszych warunków życia.

Gdy w 1866 r. doszło do wojny austriacko-pruskiej, to za króla i ojczyznę w czasie kampanii wojennej śmierć poniósł Edward Patrzek z Osowca. Społeczeństwo zaczęło organizować pomoc wojsku. W prasie powiatowej w dniu 16.07.1866 r. oznajmiono, że dla

[789] J. Kwak, A. Kwiatek, *Wypisy do dziejów gmin podopolskich,* Opole 1977, s. 136–137.
[790] „Oppelner Kreisblatt" nr 19 z dn. 13.05.1853 r., s. 125.
[791] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1863 r.
[792] F. Triest, dz. cyt., s. 108–109.
[793] Z. Kowalski, dz. cyt., s. 18.

rannych żołnierzy w pruskich lazaretach wieś Osowiec wpłaciła 23 tal, zaś 25.07.1866 r. z Osowca przekazano: podkoszulek, opatrunki, szarpie[794], 3 wełniane koce[795].

Ważną funkcję na terenie miejscowości pełnił sołtys. W 1876 r. kilkakrotnie poinformowano w prasie powiatowej, że urząd sołtysa w Osowcu pełnił Ernest Neumann. Pełnił także funkcję zarządcy finansowego wsi[796]. W tej samej prasie publikowano wykaz elektorów mogących powoływać radnych powiatowych. Takich samorządowców w 1876 r. mogli powoływać z Osowca: Ernest Neumann, Robert Nickich i Otto Ziemek[797].

W 1886 r. ukazało się w prasie powiatowej wiele informacji dotyczących Osowca. 4 sierpnia poinformowano, że sekretarza Bertrama mianowano na urzędnika stanu cywilnego w Osowcu, a nauczyciela Raschkego na jego zastępcę. Sześć dni później dyrektor fabryki Robert Schildbach został zaprzysiężony na sołtysa wsi Osowiec, a zarządca fabryki Karol Posnansky wiejskim ławnikiem. W 1891 r. Gustawa Kokota – mistrza kowalskiego produkcji kos zatwierdzono na stanowisku ławnika wsi[798].

O kolejnych zatwierdzonych zaprzysiężeniach w Osowcu starosta opolski oznajmił 12.10.1892 r.: Roberta Schildbacha[799] – dyrektora fabryki na stanowisku sołtysa wsi, a Karola Posnansky'ego – zarządcę magazynu na stanowisku ławnika, oraz Karola Dehna – mistrza kowalskiego produkcji lemieszy zastępcy ławnika[800]. Zaś 4.01.1896 r. Karola Posnansky'ego zatwierdzono na stanowisku sołtysa wsi Osowiec. Wkrótce powołano go także na stanowisko poborcy finansowego. Ławnikiem wsi Osowiec zatwierdzono 4.03.1896 r. mistrza kowalskiego produkcji łopat Hugo Lücka[801]. Starosta opolski poinformował 29.07.1897 r., że powołano mistrza hutniczego Karola Erbego na stanowisko ławnika wsi Osowiec. 5.10.1898 r. został zaprzysiężony dyrektor Herman Schaumkell jako sołtys, a księgowy Oskar Jaenisch jako poborca dla wsi[802].

Kolejne zatwierdzone nominacje z Osowca opublikował starosta opolski na łamach prasy powiatowej. 27.02.1904 r. powołano rzeczoznawców na rok 1904 do oszacowania zwierząt chorych na wąglik lub szelestnicę. Z Osowca wybrano: karczmarza Schönborna i szlifierza Schliwę. Na powyższy urząd byli powołani także w kolejnych latach[803]. 030.09.1905 r. zaprzysiężono z Osowca: księgowego Jana Ostera jako sołtysa, a mistrza kowalskiego Oskara Mempela jako zastępcę ławnika wsi. W 1907 r. nastąpiła zmiana zarządu wsi. 18 kwietnia zostali zaprzysiężeni: dyrektor fabryki Schaumkell[804] jako sołtys, a sekretarz urzędu Alfred Münch jako poborca podatkowy wsi[805]. Starosta opolski oznajmił 11.09.1911 r., że Oskara Mempela, mistrza kowalskiego produkcji kos, zaprzysiężono jako zastępcę ławnika wsi Osowiec. 4.03.1912 r. mistrza zakładowego Karola Erbego nominowano jako kuratora ds. sierot, a Oskara Mempela jako zastępcę urzędnika stanu cywilnego dla wsi Osowiec[806]. Mistrza zakładowego Karola Erbego zaprzysiężono 20.03.1912 r. na stanowisko sołtysa wsi Osowiec[807].

Starostwo powiatowe oznajmiło 22.02.1879 r., że budowa nowej linii telegraficznej pomiędzy Opolem a Osowcem miała zostać prowadzona przez *Leitungs Revisor Schmidt II.*

[794] Materiał opatrunkowy do opatrywania skaleczeń i ran stosowany przed wynalezieniem gazy.
[795] „Oppelner Kreisblatt" nr 30 z dn. 26.07.1866 r., s. 189.
[796] „Oppelner Kreisblatt" nr 48 z dn. 30.11.1876 r., s. 258.
[797] „Oppelner Kreisblatt" nr 42 z dn. 23.10.1876 r., s. 334.
[798] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 14.05.1891 r., s. 96.
[799] Był to jego kolejny wybór na sołtysa.
[800] „Oppelner Kreisblatt" nr 26 z dn. 30.06.1892 r., s. 206.
[801] „Oppelner Kreisblatt" nr 11 z dn. 12.03.1896 r., s. 61.
[802] „Oppelner Kreisblatt" nr 10 z dn. 11.03.1897 r., s. 153.
[803] „Oppelner Kreisblatt" nr 10 z dn. 10.03.1904 r., s. 44.
[804] Pełnił już funkcję sołtysa w latach 1898–1905.
[805] „Oppelner Kreisblatt" nr 17 z dn. 25.04.1907 r., s. 99.
[806] „Oppelner Kreisblatt" nr 10 z dn. 7.03.1912 r., s. 59.
[807] „Oppelner Kreisblatt" nr 13 z dn. 28.03.1912 r., s. 84.

Zarządy wsi były proszone o wspieranie tego przedsięwzięcia. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano, że z dn. 20.03.1879 r. planowano uruchomienie telegrafu w placówce pocztowej w Osowcu. Godziny korzystania z telegrafu pokrywały się z godzinami pracy urzędu pocztowego, w dni powszednie 8.30–12.30 i 15.00–17.00, zaś w niedziele i święta 8.30–9.30, 11.00–12.30 oraz 15.00–17.00[808].

W państwie pruskim bardzo dbano o ochronę zdrowia społeczeństwa. Już w 1851 r. szczepiono dzieci w Osowcu przeciwko ospie. Takie szczepienie wstępne miało się odbyć 1 maja o godz. 10.00 dla 5 dzieci, zaś 8 maja o tej samej godzinie zaplanowano szczepienie właściwe[809]. Szczepienia były wykonywane w następnych latach i dziesięcioleciach. Szczepienie przeciwko ospie dzieci z Osowca od 1883 r. odbywało się w Masowie. Takie szczepienie wstępne dla 5 dzieci z Osowca urodzonych w 1870 r. zaplanowano w środę 13.05.1883 r. o godz. 8.00. Szczepienie powtórne miało się odbyć tydzień później o godz. 17.00, zaś rewizję szczepienia zaplanowano na 20 czerwca o godz. 17.00[810]. Od 1910 r. szczepienie dzieci przeprowadzano ponownie w Osowcu[811].

W okresie międzywojennym mieszkańcy Osowca i okolicznych wsi mieli zapewnioną opiekę medyczną. Przy ulicy Leśnej na parterze mieszkał lekarz chirurg Paweł Herfurth, a powyżej na piętrze dentysta Bringewald[812].

Od 22.04.1879 r. na terenie fabryki w Osowcu był organizowany cotygodniowy jarmark w każdą sobotę. Jeżeli sobota miała być dniem świątecznym, wtedy jarmark przekładano na piątek. Każdy jarmark miał trwać od świtu do zmroku. Handlować można było produktami związanymi z produkcją rolniczą, leśną, ogrodniczą, sadowniczą, bez alkoholu[813].

Chociaż Osowiec nigdy nie był typową wsią rolniczą, starosta opolski Gerlach od 1884 r. organizował w powiecie opolskim trzy pokazy bydła rocznie, m.in. w Osowcu. Wówczas władze państwowe ufundowały nagrodę w wysokości 3100 marek, z tego 800 marek na pokaz w Osowcu. Zastrzeżono, że w pokazie mogło wziąć udział jedynie bydło prywatnych właścicieli, którzy posiadali je co najmniej od 6 miesięcy[814].

W 1891 r. oznajmiono w prasie powiatowej, że od czasu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu od inwalidztwa i starości, na jej podstawie przyznano roczne emerytury starcze. W powiecie opolskim przyznano je m.in. mieszkańcom Osowca: Janowi Schliwie kwotę 106,80 marek, Ferdynandowi Scholzowi 135 marek. 18.03.1891 r. przyznano emeryturę Karolowi Posnansky'emu w kwocie 191,40 marek, natomiast 30.12.1891 r. Franciszkowi Schmidtowi 107,40 marek[815].

Osowiec był miejscowością, w której od 1897 r. przeprowadzano wiosenny i jesienny przegląd wojskowy dla okolicznych mieszkańców. Pierwszy taki przegląd odbył się w Osowcu 7 kwietnia o godz. 10.00 dla rezerwistów i poborowych, zaś o godz. 12.00 dla zastępczych rezerwistów. Wezwanych zobowiązano do przyniesienia ze sobą książeczki wojskowej[816].

Mieszkańcy Osowca zawsze byli ofiarni. Czerwony Krzyż opublikował 5.12.1900 r. na łamach „Oppelner Kreisblatt" listę zebranych datków pieniężnych dla żołnierzy chorych i rannych w wojnie w Chinach[817]. Z Osowca po 2 marki przekazali: dyrektor Schaumkell, korespondent Oster, księgowy Jaenisch, Schmitz, zarządca magazynów Schlesier, zarządca

[808] „Oppelner Kreisblatt" nr 10 z dn. 6.03.1879 r., s. 44.
[809] „Oppelner Kreisblatt" nr 17 z dn. 25.04.1851 r., s. 98.
[810] „Oppelner Kreisblatt" nr 16 z dn. 19.04.1883 r., s. 94.
[811] „Oppelner Kreisblatt" nr 12 z dn. 24.03.1910 r., s. 70.
[812] Lidia Buchta, wywiad z dn. 15.05.2010 r.
[813] „Oppelner Kreisblatt" nr 18 z dn. 1.05.1879 r., s. 97–98.
[814] „Oppelner Kreisblatt" nr 14 z dn. 6.04.1884 r., s. 85.
[815] „Oppelner Kreisblatt" nr 1 z dn. 7.01.1892 r., s. 1.
[816] „Oppelner Kreisblatt" nr 10 z dn. 11.03.1897 r., s. 52.
[817] Powstanie bokserów w Chinach w latach 1899–1901.

materiałów Günther, właściciel gospody Schönborn (w źródle brak imion)[818].

Na terenie wsi dochodziło również do tragicznych wydarzeń. W styczniu 1902 r. prasa doniosła: *Osówiec. W przyszłą niedzielę wieczorem utopił się w tutejszym kanale wdowiec Sobota z Osówca. S. miał być w napitym stanie i dla tego wpadł do kanału, gdzie znalazł śmierć*[819].

Okres stabilizacji fabryki i mieszkańców Osowca zakończył się, gdy w 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Mężczyzn powołano do wojska, zastąpili ich w pracy młodociani i kobiety. W fabryce zwiększyła się wypadkowość przy pracy, a jakość wykonywanych produktów uległa pogorszeniu. Zakład zaczął produkować głównie na potrzeby wojska. W tym okresie produkowano: kilofy, łopaty, młoty, oskardy, szpadle, podkłady kolejowe[820].

Po wybuchu I wojny światowej Czerwony Krzyż zaczął organizować pomoc potrzebującym mieszkańcom i walczącym żołnierzom. Patriotyczny Związek Kobiet z Osowca zebrał datki pieniężne w wysokości 195,73 marek. W kolejnej wpłacie związek wpłacił do kasy powiatowej 15 marek[821]. W zbiórce miłosierdzia zorganizowanej przez Czerwony Krzyż, w opublikowanym wykazie za okres od 4 do 10 lipca 1916 r., szkoła w Osowcu reprezentowana przez nauczyciela Emanuela Nickego przekazała koszyk jagód. W okresie od 7 do 20 września 1916 r. nadleśnictwo Osowiec przekazało: 1 obraz, dynię, śliwki, jabłka i orzechy. W okresie od 24 października do 6 listopada 1916 r. Patriotyczny Związek Kobiet z Osowca przekazał w osobie przedstawicielki panny Hoppe zebrane ze wsi Osowiec 18,55 marek, 14 główek kapusty, 4 dynie, 5 funtów jabłek, funt fasoli, funt maku, funt jabłek podzielonych na cztery części, funt kawy zbożowej, 3 funty gruszek, butelkę soku z jagód, 2 butelki soku jabłkowego[822].

W czasie wojny żywność i część produktów przemysłowych była reglamentowana. Handlem jajami w 1916 r. zajmowała się handlarka Anna Kowohl z Osowca[823]. Gdy zaczęło brakować nafty do oświetlania mieszkań, w Osowcu jej rozdzielaniem w 1916 r. zajmował się kupiec Kammler[824], a od lutego 1917 r. handlowiec Jenzmionka[825].

Po czterech latach zakończyła się I wojna światowa. Na froncie poniosło śmierć 16 mieszkańców Osowca[826].

W okresie powojennym dalej brakowało wielu produktów, szczególnie żywności. 22.05.1919 r. urząd z Osowca opublikował na łamach „Oppelner Kreisblatt" zarządzenie dotyczące godzin pracy w placówkach handlowych. W każdą ostatnią niedzielę przed Wielkanocą, Zielonymi Świątkami i dwiema ostatnimi niedzielami przed Bożym Narodzeniem ustalono godziny pracy w placówkach handlowych na terenie gminy Osowiec: 7.00–9.00 i 11.45–14.00 oraz 15.00–16.00. W pozostałe niedziele i święta sklepy spożywcze były czynne w godz. 7.00–9.00[827].

Po I wojnie światowej mieszkańcy Śląska sami mieli zdecydować o swojej przynależności narodowej, gdyż w 1921 r. miał się odbyć plebiscyt na Śląsku. Orędownikiem walki politycznej była prasa. Poniżej przedstawiono jeden z tekstów opublikowanych w „Gazecie Opolskiej":

Osowiec. Odbyło się w uroczystość Wszystkich Świętych (1.11.1919 r.) zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Można się było cieszyć, gdyż zebrało się wiele osób...

[818] „Oppelner Kreisblatt" nr 49 z dn. 6.12.1900 r., s. 263.
[819] „Gazeta Opolska" nr 8 z dn. 28.01.1902 r.
[820] Z. Kowalski, dz. cyt., s. 19.
[821] „Oppelner Kreisblatt" nr 34 z dn. 19.08.1914 r., s. 202.
[822] „Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 9.11.1916 r., s. 262.
[823] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 30.09.1916 r., s. 8.
[824] Sonderbeilage zum „Oppelner Kreisblatt" nr 41 z dn. 16.10.1916 r., s. 1–2.
[825] Sonderbeilage zum „Oppelner Kreisblatt" nr 6 z dn. 9.02.1917 r., s. 3.
[826] Na podstawie tablicy cmentarnej w Osowcu.
[827] „Oppelner Kreisblatt" nr 22 z dn. 29.05.1919 r., s. 198.

Mówcą programowym był sekretarz Kubiaczyk z Opola. Podczas jego 1,5 godzinnych wywodów był wzorowy porządek i było cicho jak w kościele, kiedy ksiądz przemawia. Następnie głos zabrał nieproszony gość z Królewskiej Huty, udowadniał, że socjaliści jeszcze nigdzie kościołów nie burzyli, tylko je budują, a wiary nie prześladują. Powstał w sali wielki chaos nie do opisania, nawet sami jego zwolennicy wywody jego podważali. Pomiędzy słuchaczami znajdował się także ks. misjonarz z Kotorza Wielkiego, za co mu wszyscy członkowie bardzo dziękują. Zgłosiło się na członków ponad 100 osób. Do zarządu wybrano: prezesem Piotra Bronisa, skarbnikiem Mateusza Junczyka, sekretarzem Emila Piechulę. Nowe posiedzenie powstałego związku zaplanowano 23.11.1919 r. w gospodzie Anioła w Węgrach.

Kropidło[828]

Dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w powiecie opolskim oddelegowano oddziały policji plebiscytowej, które zakwaterowano m.in. w Jełowej dla gminy Osowiec. Zarządy wsi zobowiązano do udzielania im wielorakiej pomocy, np. w czasie rewizji mieszkań[829].

Skład komitetu wyborczego wylosowanego przez międzynarodowe biuro alianckie do przeprowadzenia plebiscytu w Osowcu

Okręg wyborczy	Przewodnictwo		Przewodniczący	Zastępca
	Polska partia	Niemiecka partia		
Osowiec	–	Tak	Oskar Mempel księgowy z Osowca	Alfons Piechula robotnik z Osowca

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 2 z dn. 14.01.1921 r., s. 25.

20.03.1921 r. Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku przeprowadziła plebiscyt.

Wyniki plebiscytu na terenie Osowca

Głosy za Polską	Procent głosujących za Polską	Głosy za Niemcami	Procent głosujących za Niemcami
37	12,3	300	87,3

Źródło: „Górnoślązak" nr 69 z dn. 25.03.1921 r.

Mieszkańcy Osowca zdecydowanie głosowali za przynależnością do Niemiec. Po plebiscycie współpraca między Polakami i Niemcami na terenie wsi nie układała się najlepiej: *Osowiec, powiat opolski. (Jak Niemcy krzywdzą naszego robotnika). Zarząd tutejszej huty wydalił swego czasu 200 robotników polskich bez wszelkiego powodu. Tych polskich robotników zastąpiono Niemcami, częściowo z kraju pochodzącymi. Pomiędzy wydalonemi znajdują się i tacy, którzy przeszło 30 lat przepracowali w tym zakładzie i swoje siły, swoje zdrowie tam zostawili. Zarząd huty z powodu braku mieszkań dla robotników, buduje obecnie domy robotnicze. Budowniczy tych domów przyjął do pracy także Polaków. Dowiedział się o tem tutejszy amtowy i zmusił budowniczego do zwolnienia polskich robotników. Obecnie każdy mularz i robotnik mularski, chcący pracować przy tej budowie, musi sią najpierw udać do Niemców z prośbą o poświadczenie, że nie jest Polakiem... Jak wobec takich stosunków może być mowa o zbliżeniu polsko-niemieckiem!*[830]

[828] „Gazeta Opolska" z dn. 9.11.1919 r.
[829] „Oppelner Kreisblatt" nr 3 z dn. 19.01.1921 r., s. 35.
[830] „Goniec Śląski", 1921 r., nr 274, s. 5.

Na terenie Osowca zarząd fabryki zbudował w 1922 r. blok z 46 mieszkaniami. Miejscowe leśnictwo przeznaczyło teren pod budowę, wycięło drzewa i oddało teren pod budowę[831]. W 1925 r. na terenie Osowca wybudowano nową elektrownię wodną, która zabezpieczała potrzeby zakładu i miejscowości. W latach międzywojennych wybudowano na terenie Osowca: cztery bloki mieszkalne przy ulicy Leśnej, w których znajdowało się po sześć mieszkań, oraz osiedle mieszkaniowe – cztery bloki po 12 mieszkań[832].

Po I wojnie światowej ma terenie Niemiec zaczęły się tworzyć komórki Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Starosta powiatu opolskiego doniósł prezydentowi rejencji opolskiej o odbytym w dn. 14.04.1923 r. zebraniu KPD w Osowcu, na które przybyło 70 osób. Wówczas została utworzona na terenie miejscowości komórka KPD. W październiku 1923 r. komórka ta działała pod szyldem „Wolnego Robotniczego Klubu Sportowego", liczącego 70 osób. Działacze mieli łączność z opolską organizacją i podobno przygotowywali się do powstania zbrojnego, razem z innymi komunistami[833].

W prasie codziennej opublikowano w 1924 r. wyniki wyborów z Osowca do parlamentu niemieckiego: *Osówiec*. *Komuniści 40, Siedlerpartei 1, Demokraci 3, Socyaliści 99, Völkische 6, Wirtschaftspartei 1, Deutsche Volkspartei 4, Deutsch-Soziale 2, Centrum 60, Deutschnationale 85*[834].

W kwietniu 1923 r. wybrano w Osowcu jako naczelnika gminy nadinżyniera Ismera z Osowca, zaś jego zastępcą sołtysa Franciszka Slottę[835]. Oznacza to, że Franciszek Slotta zastąpił Karola Erbego, sprawującego funkcję sołtysa od 1912 r.

Powszechny spis ludności mieszkańców Osowca przeprowadzono w 1925 r. Wyniki powyższego spisu ukazały się drukiem w 1926 r. w publikacji pt. *Adreßbuch des Landkreises Oppeln*. Na podstawie tego opracowania poniżej przedstawiono najważniejsze informacje dotyczące tej miejscowości. W Osowcu sołtysem był piekarz Franciszek Slotta, a wieś zamieszkiwało 691 mieszkańców, 162 rodziny. Urząd pocztowy znajdował się na terenie wsi. Katolicy z tej miejscowości uczęszczali do kościoła w Węgrach. Opiekę duszpasterską nad miejscowymi ewangelikami sprawował kościół w Grabiu. Większość mieszkańców wykonywała zawody wskazujące na pracę w miejscowej fabryce. Najbardziej popularne nazwiska w Osowcu: Janus – 4, Pausch – 4, Wiench – 4, Bartylla – 3, Czech – 3, Lypp – 3, Müller – 3. Fabryka w Osowcu w tym okresie nazywała się Königshulder Stahl- und Eisenwarenfabrik A. G[836].

Do Osowca wielu mieszkańców Opola przyjeżdżało na pyszną kawę do kawiarni mieszczącej się w budynku *Schönborn´s Gasthaus*. Był to ważny budynek w Osowcu, znajdował się przy ul. Lipowej przed obecną szkołą. Współcześnie nie istnieje, a znajdują się na tym miejscu dwa prywatne domy. Duży obiekt *Schönborn´s Gasthaus* był własnością żydowskiej rodziny Schönborn. W tym budynku znajdował się nawet hotel, z pięknym ogrodem obok, sklepami, restauracją z salą balową, kawiarnią, zakładami usługowymi, mieszkaniami[837].

Na terenie Osowca istniał uroczy zakątek, wyspa nazywana *Friszownia*. Na wyspie znajdowały się domy mieszkalne i przedszkole katolickie. Mieszkańcy Osowca udawali się na niedzielne spacery po wyspie, grali w bilard, urządzano potańcówki[838]. Po wojnie zabudowania w większości zostały zlikwidowane, a wyspę połączono ze stałym lądem.

---

[831] Lidia Buchta, wywiad z dn. 15.05.2010 r.
[832] Ryszard Mohrhardt, wywiad z dn. 17.05.2010 r.
[833] *Powiat opolski – szkice monograficzne*, red. J. Madeja, Opole 1969, s. 138.
[834] „Katolik Codzienny", 1924, nr 225, s. 4.
[835] Nie zachowała się data powołania Franciszka Slotty na sołtysa Osowca.
[836] *Adreßbuch des Landkreises Oppeln*, dz, cyt., s. 209–211.
[837] Dom Schönborn´s Gasthaus został spalony przez Rosjan 22.01.1945 r. Lidia Buchta, wywiad z dn. 15.05.2010 r.
[838] R. Mohrhardt, *Osowiec nieznany*, „Fala" 1/2009.

5.3.7 Rzędów

Nazwa Rzędów wywodzi się od słowa Rzędza – Rzędziwoj[839]. W ciągu wieków ewoluowała, w 1731 r.: Rzencow, Brzencow, Rzentschow, Rzienzaw – 1743 r., Rzenczone – 1761 r., Rzenzow, Szenzow – 1784 r., Rzędzów – 1845 r., a od 1920 r. Rzędów. Jednak oficjalna nazwa wsi do 1945 r. była Friedrichsfelde – Pole Fryderyka, na cześć Friedricha II[840] – Fryderyka II Wielkiego króla Prus, który nakazał zakładać w swoim państwie nowe wsie. Etymologia pierwotna nazwy Rzędzów z przyrostkiem -ów od nazwy osobowej Rządza, staropolskie imię Rzędziwoj. W XIX w. nazwa polska została wyparta przez nazwę niemiecką Friedrichsfelde. W 2009 r. na wniosek mieszkańców wsi nazwę Rzędzów zastąpiono na Rzędów w drodze skojarzenia z wyrazem rząd „szereg"[841].

W testamencie po zmarłym w 1731 r. Martinie von Löwencronie, jego syn Anton otrzymał dobra turawskie wraz z folwarkiem Rzędowem, użyto pisowni Brzencow, a w innym miejscu Rzencow[842]. Folwark wówczas zamieszkiwało dwóch wolnych ludzi i czeladź, którą ujęto w spisie jako mieszkańców Turawy. Pogłowie inwentarza żywego majątku rzędowskiego było skromne: 26 koni i 4 sztuki bydła. W skład folwarku Rzentschow, gdyż także takiej użyto pisowni, w 1731 r. wchodziły następujące zabudowania: jeden budynek mieszkalny, stodoła oraz dwa ogrodzone pastwiska[843].

Wiele istotnych informacji można uzyskać, analizując stare mapy. Na podstawie militarnej mapy Śląska z 1747 r., którą nakazał sporządzić Fryderyk II, można stwierdzić, że folwark Rzinzow (takiej użyto nazwy), który należał do v. Löwenkrona (pisownia zgodnie z oryginałem), zamieszkały był przez dwóch chałupników/zagrodników, z których żaden nie posiadał konia. W kierunku obecnych Dylak położony był folwark, w połowie drogi pomiędzy obecną restauracją pp. Ebisch a lasem. Na północ od niego znajdowały się dwa zabudowania gospodarskie[844].

W latach 1766–1772 doszło do kasacji folwarku w Rzędowie, a grunt podzielono między kolonistów[845]. Założycielką wsi Rzędów (Friedrichsfelde) była Anna Barbara wraz z mężem Franzem von Gaschin, którzy w 1765 r. utworzyli wieś[846]. Osadę nazwano *Friedrichsfelde* – Pole Fryderyka. Osiedlanie się w nowej wsi następowało bardzo powoli. Jeszcze w 1773 r. mieszkali w Rzędowie dawni pracownicy pańscy i trzej zagrodnicy (Jan Langos, Stanisław Dziemba, Jan Sykora). Dopiero w 1777 r. w miejscowości pojawił się pierwszy kolonista[847]. Powyższą datę możemy uznać za początek istnienia miejscowości Rzędów. Koloniści przybyli nie z pobliskich okolic, a głównie z Niemiec centralnych lub południowych. Pierwsi koloniści to m.in. Krzysztof Saidel, Andrzej Jaske, Jan Handel, Karol Ridel, Antoni Walter, Antoni Meltzer, Antoni Schicke, Henryk Henn oraz Jerzy Drechsler[848].

Następna informacja dotycząca nowo założonej wsi pojawiła się w publikacji w 1784 r., w której napisano (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Rzenzow, Szenzow, kolonia założona przez hrabiego von Gaschin, niedaleko Kadluba, z 20 chałupnikami*[849].

---

[839] H. Borek, dz. cyt., s. 135.
[840] Fryderyk II Wielki, Friedrich II von Hohenzollern (1712–1786). Król Prus w latach 1740–1786. Pod jego rządami Prusy stały się jednym z najpotężniejszych państw europejskich.
[841] S. Sochacka, dz. cyt., t. 17, s. 278.
[842] C. Kahl, dz. cyt., s. 38.
[843] G. Türk, dz. cyt., s. 24.
[844] Ch. F. von Wrede, *Krieges-Carte von Schlesien*, Staatsbibliothek zu Berlin, sygn. IIIC Kart N 15060.
[845] C. Kahl, dz. cyt., s. 39.
[846] Tamże, s. 44.
[847] Tamże.
[848] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[849] F. A. Zimmermann, dz. cyt., s. 127.

Zaś w *Repartycji i subrepartycji realności podatku gruntowego z lat 1789-1791* ujęto dwóch mieszkańców Rzędowa: Szymona Krolla i Stanisława Dzimba[850].

Najprawdopodobniej pierwszym rzędowskim sołtysem był Antoni Schike. W księgach metrykalnych parafii w Kotorzu Wielkim zawarte są na jego temat informacje z lat 1786–1798, gdy był świadkiem na ślubach i ojcem chrzestnym. Drugim sołtysem Rzędowa najprawdopodobniej był Błażej Panitz. W latach 1801–1803 zawarto o nim także informacje w parafialnych księgach metrykalnych z Kotorza Wielkiego[851].

Zachowało się niewiele informacji dotyczących tej miejscowości, szczególnie z okresu jej tworzenia. Pierwsza szkoła w Rzędowie powstała w 1819 r. lub 1821 r. Najprawdopodobniej był to mały parterowy budynek[852]. Kolejną informację o wsi zawarto w kotorskiej kronice parafialnej, gdy poinformowano o drodze łączącej Turawę z Rzędowem, którą utwardzono 0w 1830 r., gdyż wcześniej była praktycznie nieprzejezdna[853].

Nie wszystkim mieszkańcom wsi dobrze się powodziło. Na łamach „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" opublikowano informacje o licytacjach z Rzędowa*:*

- 20.10.1834 r. o godz. 15 w lokalu sądu w Turawie zaplanowano przymusową licytację posesji nr 11 kolonisty z Rzędowa o wartości 136 tal, po zmarłym mistrzu fryszerskim Janie Kupcziku[854];
- 7.01.1835 r. o godz. 10 w lokalu sądu w Turawie na wniosek wierzyciela miała odbyć się licytacja posesji kolonisty nr 2 w Rzędowie o wartości 123 tal[855];
- 8.01.1835 r. o godz. 10 w lokalu sądu w Turawie na wniosek wierzyciela zaplanowano licytację posesji kolonisty nr 6 w Rzędowie o wartości 97 tal[856];
- 27.09.1843 r. o godz. 9 w Turawie miała się odbyć przymusowa sprzedaż posesji nr 6, położonej w Rzędowie, o wartości 186 tal, kolonistów Antona i Franciszki Twardawskich[857].

Informacje dotyczące wsi w 1845 r. zawarł także J. G. Knie publikacji *Alphabetisch-statistisch-topographische…* (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Friedrichsfelde, Rzędzów, wieś kolonia, Górny Śląsk, okręg opolski, oddalona od Opola o 2 3/8 mili w kierunku wschodnio-północno-wschodnim, poczta okręgowa w Ozimku, wyższy sąd krajowy w Raciborzu, majorat major Seraphin Franz hrabia von Garnier, urząd sądowniczy w Turawie, radca prawny baron von Korff sądu okręgowego w Opolu, prowadzi również sprawy kryminalne, 30 domów, 224 mieszkańców (1 ewangelik), przynależność do katolickiego kościoła w Kotorzu Wielkim, 1 katolicka szkoła tylko dla mieszkańców, od 1819 r. jeden lokalny adjuvant (pomocnik nauczyciela), lokalny pan gruntu, inspektor szkolny w Opolu, prawo zatrudnienia nowego nauczyciela ma biskupstwo, stanowisko nauczyciela nie zawsze jest obsadzone, 1 rusznikarz i 3 innych rzemieślników*[858].

F. Triest w *Topographisches Handbuch von Oberschlesien* w 1864 r. zawarł kolejne informacje dotyczące Rzędowa (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Kolonia Rzędów, znajduje się 2 ½ mili od Opola, położona po obu stronach starej drogi prowadzącej do Olesna, ma powierzchnię 525 ½ mórg, 20 kolonistów, 3 zagrodników i 5 chałupników. Do kościoła uczęszczają do Kotorza Wielkiego, ale mają swoją katolicką szkołę*[859].

---

[850] Repartycje i subrepartycje realności wsi z lat 1789-91, dz. cyt.
[851] Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim.
[852] J. G. Knie, dz. cyt., s. 138.
[853] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[854] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1834 r., s. 217.
[855] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1835 r., s. 393.
[856] Tamże.
[857] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1843 r., s. 346.
[858] J. G. Knie, dz. cyt., s. 138.
[859] F. Triest, dz. cyt., s. 106.

Państwo pruskie dbało, aby regularnie przeprowadzano szczepienia ochronne przeciwko ospie. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 1.05.1850 r., że przedszczepienie miało zostać przeprowadzone przez powiatowego chirurga Reimanna 24.05.1850 r. o godz. 6.00 w Rzędowie dla 4 dzieci, a 31 maja zaplanowano szczepienie wszystkich dzieci[860]. Od 1878 r. szczepienia dzieci z Rzędowa dokonywano w Turawie[861]. Jednak od 1897 r. zaczęto znowu szczepić dzieci w Rzędowie.

Chociaż Rzędów jest najmniejszą wsią ziemi turawskiej, jednak w II połowie XIX w. stał się ważną miejscowością, gdyż organizowano w nim, dla kilku sąsiednich miejscowości, co roku dwukrotnie (wiosną i jesienią) przeglądy wojskowe, np. w 1866 r. dla 10 Kompanii, zaplanowano je 16 marca i 12 października o godz. 15.00. Takie zebranie kontrolne zaplanowano m.in. 8.11.1878 r. o godz. 14.30. Wezwani mieli stawić się z książeczkami wojskowymi oraz z dokumentami o niekaralności:

- rezerwiści wszystkich rodzajów wojska,
- dyspozycyjni urlopowicze,
- drużyny, które zostały przeniesione do dyspozycji zastępczych służb wojskowych[862].

Jednak od 1904 r. przeglądy wojskowe nie odbywały się już w Rzędowie, lecz w sąsiednich Dylakach, w gospodzie Piotra Mazura[863].

Mieszkańcy Rzędowa zawsze byli bardzo ofiarni. Gdy w czerwcu 1866 r. doszło do wojny austriacko-pruskiej, zaczęto organizować zapomogi dla rannych i rodzin poległych żołnierzy. Z Rzędowa zebrano 3 tal 23 sgr 9 fen oraz paczkę prześcieradeł i szarpi (opatrunków). Na łamach „Oppelner Kreisblatt" opublikowano 18.11.1867 r. wyniki zbiórki na odbudowę Johanngeorgenstadt[864] po wielkim pożarze, wtedy m.in. Rzędów wpłacił 17 sgr, zaś 29.01.1868 r. w zbiórce na rzecz potrzebujących w Prusach Wschodnich nauczyciel Wösler (w źródle brak imienia) z Rzędowa przekazał 3 tal 2 sgr 4 fen[865].

Proboszcz z Kotorza Wielkiego ks. Carl Kahl w publikacji *Das Majorat Turawa* w 1869 r. napisał, że koloniści w Rzędowie byli przeważnie rzemieślnikami. Wymienia: szklarza, szewca, stolarza, tkacza lnu, krawca, smolarza i bednarza, oraz rusznikarza. Przez wiele pokoleń żywa była wśród mieszkańców pamięć o kolonizacji wsi. Jeszcze w czasach przed II wojną światową jej mieszkańcy w księgach metrykalnych byli określani jako koloniści. Jako przykład podaję kilka nazwisk, przy których oprócz zawodu czy statusu społecznego zapisano *Kolonist*: Dawid, Moch, Ritter[866].

W Rzędowie ok. 1800 r. powstała karczma w miejscu teraźniejszej restauracji *Złoty Kłos*. Z tego okresu zachowała się podsufitka ze słomy jęczmiennej, dwie deski łupane oplecione warkoczem ze słomy, a następnie otynkowane zaprawą glinianą. Obok na stodole została umieszczona data 1809 r.[867] Na łamach „Oppelner Kreisblatt" ukazało się w 1887 r. ciekawe ogłoszenie. Poinformowano, że Franciszek Ebisch z Rzędowa zamierzał sprzedać za 3500 tal swoją murowaną gospodę z 40 morgami pola, w tym 7 mórg łąk, wraz z całym inwentarzem. W ogłoszeniu poinformowano, że położenie gospody było bardzo dobre, gdyż znajdowała się na skrzyżowaniu trzech ulic[868].

Inne ważne obiekty na terenie Rzędowa były związane z leśnictwem. W kronice parafialnej z Kotorza Wielkiego napisano, że leśniczówkę w Rzędowie zbudowano w 1871 r..

---

[860] „Oppelner Kreisblatt" nr 18 z dn. 3.05.1850 r., s. 96.
[861] „Oppelner Kreisblatt" nr 31 z dn. 1.08.1878 r., s. 173.
[862] „Oppelner Kreisblatt" nr 40 z dn. 3.10.1878 r., s. 219.
[863] „Oppelner Kreisblatt" nr 10 z dn. 10.03.1904 r., s. 47.
[864] Johanngeorgenstadt – miasto w Niemczech, w kraju związkowym Saksonia, w okręgu administracyjnym Chemnitz, w powiecie Erzgebirgskreis.
[865] „Oppelner Kreisblatt" nr 5 z dn. 30.01.1868 r., s. 33.
[866] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 1/2007, s. 12.
[867] Joachim Ebisch, wywiad z dn. 10.02.2011 r.
[868] „Oppelner Kreisblatt" nr 51 z dn. 22.12.1887 r., s. 283.

Znajdowała się na miejscu teraźniejszej. Na terenie miejscowości zbudowano także dwie podleśniczówki u Erdmanna i Mazura[869].

Starosta opolski oznajmił 27.04.1883 r., że zaprzysiężono półkolonistę Michała Fojera jako komornika ds. finansowych dla wsi Rzędów. Na łamach lokalnej prasy poinformowano 20.01.1887 r., że zaprzysiężono kolonistę Pawła Ebischa jako sołtysa wsi, zaś 8.05.1887 r. kolonista Karol Moch został miejscowym ławnikiem[870]. O kolejnych nominacjach z Rzędowa regularnie w prasie powiatowej informował starosta opolski. 28.06.1892 r. oznajmił, że zaprzysiężono zagrodnika Karola Maushagena na stanowisko poborcy wsi[871], następnie 25.09.1892 r. zagrodnik Karol Maushagen został zatwierdzony na stanowisku zastępcy ławnika wsi. 14.09.1893 r. zaprzysiężono chałupnika Karola Mocha i chałupnika Józefa Dawida jako ławników wiejskich[872]. Rzeczoznawcami komisji powiatowej do oszacowania krów i koni padłych wskutek wąglika lub szelestnicy w roku 1894 zostali z Rzędowa: sołtys Paweł Ebisch i zagrodnik Karol Maushagen. Starosta opolski oznajmił 3.10.1895 r., że zatwierdzono kolonistę Walentego Mocha na stanowisko ławnika wsi Rzędów[873]. Wiosną 1895 r. starosta opolski poinformował, że sołtys Karol Moch i zagrodnik Karol Maushagen zostali powołani jako rzeczoznawcy do oszacowania chorych zwierząt. Oznacza to, że w tym okresie Karol Moch objął urząd sołtysa Rzędowa. W prasie powiatowej regularnie publikowano kolejne powołania mieszkańców Rzędowa. Starosta opolski oznajmił 23.12.1905 r. na łamach lokalnej prasy, że chałupnika Jana Erdmanna[874] zaprzysiężono na stanowisko sołtysa wsi Rzędów, zaś zagrodnika Józefa Krolla jako ławnika. 18.05.1906 r. zaprzysiężono chałupnika Jana Wieschollka jako poborcę wsi[875]. Chałupnika i sołtysa Jana Erdmanna 30.04.1908 r. mianowano radcą ds. sierot[876]. W prasie samorządowej potwierdzono 8.01.1912 r., że zatwierdzono: chałupnika Jana Erdmanna ponownie jako sołtysa, a zagrodnika Józefa Krolla jako ławnika wsi Rzędów. Natomiast 4.03.1912 r. kolonistę Karola Mocha zatwierdzono jako ławnika[877]. 8.06.1912 r. chałupnik Robert Dawid objął urząd zastępcy ławnika wsi Rzędów[878]. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" oznajmiono 5.11.1912 r., że ławnika Karola Mocha z Rzędowa nagrodzono srebrną Powszechną Odznaką Honorową[879].

Ciekawą informację zamieszczono na łamach „Gazety Opolskiej" w 1902 r.: *Rzęsów (Rzędów). Uboga kobieta, która w przeszłym tygodniu szła ze Szczedrzyka do domu i niosła trochę mąki i kartofle została napadnięta przez krawczyka Fr. Bartoka, który jej zabrał jedyne 40 fenigów, które miała przy sobie, nadto chciał ją zgwałcić. Zbrodniarza aresztowano i odstawiono do Opola*[880].

Do nieszczęśliwego wypadku doszło na terenie Rzędowa w 1905 r. Jego opis zamieścił „Głos Śląski" (tekst podajemy zgodnie z oryginałem): *Opole. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ przez własną nieostrożność robotnik Sowada w leśniczówce Friedrichsfelde (?). Obsługiwał on ręczną maszynę do młócenia i był tak nieostrożnym, że przymocował rękę paskiem do korby, ażeby mocniej ją trzymać. Wskutek tego uderzyła go korba tak silnie w głowę i piersi, że odniósł niebezpieczne okaleczenia i bodaj czy wyzdrowieje*[881].

[869] A. Kupka, *O naszych rołbsikach,* „Fala" 1/2005, s. 16.
[870] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 19.05.1887 r., s. 113.
[871] „Oppelner Kreisblatt" nr 14 z dn. 7.04.1892 r., s. 71.
[872] „Oppelner Kreisblatt" nr 38 z dn. 21.09.1893 r., s. 188.
[873] „Oppelner Kreisblatt" nr 3 z dn. 17.01.1895 r., s. 12.
[874] Znanym sołtysem w Rzędowie był Jan Erdmann (12.05.1868–11.05.1940).
[875] „Oppelner Kreisblatt" nr 21 z dn. 24.05.1906 r., s. 124.
[876] „Oppelner Kreisblatt" nr 19 z dn. 7.05.1908 r., s. 118.
[877] „Oppelner Kreisblatt" nr 13 z dn. 28.03.1912 r., s. 82.
[878] „Oppelner Kreisblatt" nr 24 z dn. 13.06.1912 r., s. 156.
[879] „Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 7.11.1912 r., s. 275.
[880] „Gazeta Opolska" nr 16 z dn. 25.02.1902 r.
[881] „Głos Śląski", 1905, nr 188, s. 3.

Przed wybuchem I wojny światowej w 1914 r. opublikowano podział terenu na okręgi podlegające kasom chorych i odpowiednim lekarzom. Rzędów został objęty opieką medyczną dra Stanowsky'ego z Ozimka[882].

Do zamachu w Sarajewie doszło w czerwcu 1914 r. W konsekwencji tego wydarzenia wybuchła I wojna światowa. Dla walczących żołnierzy i ich rodzin zaczęto organizować pomoc. Jeszcze w 1914 r. na konto Czerwonego Krzyża nauczyciel Kastner z Rzędowa wpłacił 10 marek, dzieci szkolne 2,25 marki, wieś 22,60 marek, a sołtys Erdmann 1,5 marki. W 1916 r. na konto Czerwonego Krzyża przekazano z Rzędowa: nauczyciel i uczniowie szkoły zebrali w czasie uroczystości urodzin cesarza – 4,5 marki, od osób otrzymujących zapomogi 0z Rzędowa – 7 marek[883].

Gdy zaczęło brakować towarów w sklepie, dystrybucją nafty w Rzędowie w 1916 r. zajmował się miejscowy handlarz Erdmann. W czasie wojny skupem jajek na terenie wsi zajmowały się Julia Orsulek i Maria Schulz z Zakrzowa Turawskiego[884].

23.01.1918 r. starosta opolski poinformował, że chałupnika Jana Erdmanna mianowano ponownie sołtysem Rzędowa, a Józefa Krolla ławnikiem. W następnym miesiącu (26 lutego) chałupnika Paula Wiescholka powołano na ławnika. Nowym zastępcą ławnika został 12.06.1918 r. chałupnik Jan Slowik[885].

W czasie I wojny światowej mieszkańcy Rzędowa walczyli na frontach europejskich, jednakże nie są znane straty, jakie poniosła wieś. Nie zachował się spis żołnierzy poległych w latach 1914–1918.

Po pierwszej wojnie światowej nastał burzliwy okres powojenny. Mieszkańcy Śląska sami mieli wybrać w plebiscycie swoją przynależność narodową. W tym okresie doszło do wielu grabieży i rabunków. Poniżej przedstawiono artykuł zatytułowany *Napad*, ukazujący szerzące się bezprawie na ziemi turawskiej po I wojnie światowej: *Dnia 10 go stycznia 1922 r. po południu około pierwszej został posłannik pocztowy na drodze z Ellguth-Turawy, do Kadlub-Turawy w boru niedaleko Friedrichsfelde od dwóch w maski zaopatrzonych zbójow pod groźbą rewolwerów napadnięty i ograbiony. Skradziono 31000 marek.... Żądam, aby śledzono za sprawcami i zapewniam nagrodę 2000 marek temu, który sprawców schwyci lub tak do wiadomości poda, aby sądowne ukaranie nastąpić mogło... Opole, dnia 19-go stycznia 1922. Prezydent rejencyjny w zast. v. Horn*[886].

Skład komitetu wylosowanego przez międzynarodowe biuro alianckie do przeprowadzenia plebiscytu w Rzędowie

Okręg wyborczy	Przewodnictwo		Przewodniczący	Zastępca
	Polska partia	Niemiecka partia		
Rzędów	–	tak	Jan Kupka, karczmarz z Rzędowa	Franciszek Moch, chałupnik z Rzędowa

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 2 z dn. 14.01.1921 r., s. 25.

20.03.1921 r. przeprowadzono plebiscyt na Śląsku. Według zachowanych źródeł, w Rzędowie za Polską głosowało 79 osób (51%), za Niemcami 76 osób (49 %)[887].

Po plebiscycie mieszkańcy Rzędowa pozostali w granicach państwa niemieckiego. W okresie międzywojennym regularnie w prasie powiatowej publikowano nominacje mieszkańców z Rzędowa. 26.11.1921 r. oznajmiono, że chałupnika i byłego sołtysa Jana

[882] „Oppelner Kreisblatt" nr 21 z dn. 22.05.1914 r., s. 113.
[883] „Oppelner Kreisblatt" nr 36 z dn. 3.09.1914 r., s. 215.
[884] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 30.09.1916 r., s. 3.
[885] „Oppelner Kreisblatt" nr 24 z dn. 18.06.1918 r., s. 215.
[886] „Gazeta Opolska" z 1922 r.
[887] „Górnoślązak" nr 69 z dn. 25.03.1921 r. Wyniki głosowania ludowego na Górnym Śląsku.

Erdmanna zaprzysiężono jako poborcę podatkowego dla wsi Rzędów[888]. Oznacza to, że Jan Erdmann przestał pełnić urząd sołtysa pomiędzy 1919 r. a 1921 r., gdyż w styczniu 1919 r. został mianowany jeszcze jako rzeczoznawca komisji do oszacowania padłych lub zabitych zwierząt na lata 1919–1921. Według zachowanych dokumentów, po raz ostatni został mianowany sołtysem w 1918 r. Jego kadencja trwała najprawdopodobniej 3 lata. Oznacza to, że Jan Erdmann urząd sołtysa pełnił do 1921 r. Sołtysa Jana Erdmanna zastąpił kolonista Szymon Blosczyk, jednakże data jego wyboru nie jest znana. Pierwsza informacja o jego sołtysowaniu pochodzi z 1924 r.[889] W prasie opublikowano w 1930 r. skład zarządu wsi z Rzędowa. Funkcję sołtysa pełnił chałupnik Franciszek Lauer, a ławników rolnicy Jan Moch i Franciszek Moch. Zastępcą ławnika był rolnik Karol Felix. Oznacza to, że w 1930 r. sołtysa Szymona Blosczyka zastąpił Franciszek Lauer[890].

Powszechny spis ludności mieszkańców Rzędowa przeprowadzono w 1925 r. Jego wyniki ukazały się drukiem w 1926 r. Na podstawie tego opracowania poniżej przedstawiono najważniejsze informacje dotyczące tej miejscowości. Sołtysem w Rzędowie był wtedy (kolonista) Szymon Blosczyk, a wieś zamieszkiwało 239 osób. Mieszkańców spisano według głowy rodziny, za którą uznano: samotne osoby dorosłe, owdowiałe, jak również prowadzące samodzielne gospodarstwa domowe. Takich rodzin na terenie miejscowości było 52. Urząd pocztowy dla Rzędowa znajdował się w Turawie. Rzędowscy katolicy uczęszczali do kościoła w Kotorzu Wielkim. Opiekę duszpasterską nad miejscowymi ewangelikami sprawował kościół w Grabiu. Mieszkańcy trudnili się rolnictwem. Najbardziej popularne nazwiska: Moch – 6, Kroll – 4, Dawid – 2, Felix – 2, Michalczyk – 2, Panitz – 2, Rohn – 2, Wieschollek – 2[891].

Chociaż Rzędów nigdy nie był dużą miejscowością, to już w okresie międzywojennym znajdowały się tam potrzebne do życia mieszkańców ośrodki i instytucje: sklepy, karczma, szkoła, leśniczówka. Brakowało tylko kościoła, na który trzeba było poczekać do okresu powojennego. We wsi była gospoda wraz z salą taneczną i rzeźnia u Kupki. W parterowym budynku mieściła się szkoła, spalona przez Rosjan w 1945 r. Najbogatszym mieszkańcem Rzędowa był sklepikarz Piotr Ptassek. Na terenie wsi posiadał aż trzy domy, teraźniejsze budynki: sklep GS-u, przedszkola i dom państwa Pytel[892].

W okresie międzywojennym wielokrotnie na terenie Rzędowa stwierdzano choroby zakaźne zwierząt. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" oznajmiono m.in. 15.05.1933 r., że pomiędzy trzodą chlewną Jana Erdmanna weterynarz stwierdził różycę[893]. Kolejne ogniska zdiagnozowano 13.09.1933 r. i 13.07.1934 r.[894] Różyca na terenie wsi występowała jeszcze w 1935 roku[895]. Wściekliznę psów stwierdzono w Rzędowie 5.12.1934 r. Na wieś nałożono kwarantannę, którą zniesiono dopiero 18.05.1936 r.[896]

Wieś zelektryfikowano w 1936 r., jednak prąd dotarł najpierw tylko do tych mieszkańców, którzy wpłacili odpowiednią kwotę. Długo jeszcze prądu nie było w miejscowej szkole. Naukę religii prowadziły dwie siostry zakonne z Kotorza Wielkiego[897]. Jak przypominają sobie mieszkańcy, przed wojną na terenie wsi były 3 telefony.

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej na terenie wsi wybuchł pożar i spaliła się całkowicie stodoła u Erdmana[898].

---

[888] „Oppelner Kreisblatt" nr 49 z dn. 7.12.1921 r., s. 414.
[889] „Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 6.11.1924 r., s. 296.
[890] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 15.05.1930 r., s. 118–120.
[891] *Adreßbuch des Landkreises Oppeln*, dz, cyt., s. 141.
[892] Stefan Bloszczyk, wywiad z dn. 10.03.2010 r.
[893] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 18.05.1933 r., s. 103.
[894] „Oppelner Kreisblatt" nr 30 z dn. 26.07.1934 r., s. 152.
[895] „Oppelner Kreisblatt" nr 36 z dn. 5.09.1935 r., s. 162.
[896] „Oppelner Kreisblatt" nr 23 z dn. 4.07.1936 r., s. 96.
[897] Stefan Bloszczyk, wywiad z dn. 10.03.2010 r.
[898] Gertruda Król, wywiad z dn. 15.05.2010 r.

W czasach hitlerowskich na stanowisko sołtysa Rzędowa powołano Jana Erdmanna, zastąpił on Franciszka Lauera[899]. Starosta opolski opublikował 11.05.1940 r. na łamach „Oppelner Kreisblatt" nekrolog informujący o śmierci 72-letniego sołtysa z Rzędowa Jana Erdmanna. W nekrologu poinformowano, że zmarły był sołtysem i przez dłuższy okres prowadził wiejską kasę. Stwierdzono, że wieś Rzędów straciła człowieka, który z wielką energią dbał o dobro wsi[900]. W opinii starosty opolskiego był człowiekiem, który żył praworządnie i taki miał pozostać w pamięci[901].

Po śmierci sołtysa Erdmanna zastąpił go Antoni Grochol, który urząd ten pełnił do 1945 r. W czasie wojny organizował kopanie okopów za leśniczówką. Każdy mieszkaniec, biorący udział w robotach publicznych, otrzymywał talerz zupy warzywnej[902].

Mieszkańcy Rzędowa postanowili przeczekać w swoich domach wejście wojsk radzieckich. Na terenie wsi nie było praktycznie żadnej ewakuacji. Sowieci weszli do Rzędowa 21.01.1945 r. o godz. 17.00, wieś zdobyli bez żadnych walk. Na terenie miejscowości ukrywali się tylko pojedynczy żołnierze niemieccy, którzy nie zdążyli się ewakuować, zabili ich żołnierze radzieccy. Po wojnie groby żołnierzy niemieckich ekshumowano, a ciała zmarłych przeniesiono na cmentarz do Dylak[903]. W Rzędowie najprawdopodobniej śmierć poniosło trzech Rosjan. W okresie powojennym ich ciała ekshumowano i wywieziono na cmentarz do Luboszyc. Jednak Rosjanie w swoich źródłach zapisali, że na terenie Rzędowa śmierć poniosło dwóch ich żołnierzy[904].

5.3.8 Turawa

W Katastrze Pruskim zatwierdzonym w Czarnowąsach 22.07.1743 r. ujęto Turawę wraz z Kucharami i Rosochą. Majątek turawski należał do Antona von Löwenkrona. Dochód z użytkowanych dóbr majątku turawskiego wynosił 775 talarów[905].

Czas wojen śląskich 1740–1742, 1744–1745 był okresem prosperity majątku turawskiego. Anton von Löwencron, ówczesny właściciel dóbr turawskich, był dobrym gospodarzem. Remontował budynki gospodarcze, dbał o pola. 20.02.1746 r. ożenił się z Anną Barbarą von Garnier z Lublińca. Idylla małżonków trwała krótko. Wszystkie dzieci z tego małżeństwa zmarły bardzo wcześnie. Trzynaście lat po zawarciu związku małżeńskiego, 22.04.1759 r. zmarł niespełna czterdziestoletni Anton von Löwencron. Anna Barbara po roku wdowieństwa w maju 1760 r. wyszła za mąż za Franza von Gaschina. Małżonkowie dokonali wielu inwestycji na terenie Turawy, m.in. rozbudowali pałac turawski, rozpoczęli budowę domów gospodarczych[906].

Szczególnie Anna Barbara dbała o rozwój Turawy. W ciągu jej długiego życia rozbudowano teraźniejszą ulicę Opolską, na terenie której zamieszkali głównie pracownicy leśni. Mieszkańcami Turawy byli głównie słudzy i pracownicy pańscy. Zachodnią część obecnej Turawy zaczęto nazywać Liczyną (teren, z którego pozyskiwano łyko)[907]. W 1758 r.

---

[899] Ostatni zachowany dokument dotyczący sołtysowania Franza Lauera pochodzi z dn. 9.08.1932 r. Najprawdopodobniej Jana Erdmanna wybrano po 1935 r., gdyż w prasie powiatowej figuruje w 1933, 1934 i 1935 r. chałupnik, a nie sołtys Jan Erdmann.

[900] „Oppelner Kreisblatt" nr 16 z dn. 16.05.1940 r., s. 46.

[901] W kotorskiej księdze metrykalnej poinformowano, że 11.05.1940 r. zmarł sołtys Johann Erdmann (lat 71), rodz. Thomas i Franziska Lauer.

[902] Hildegarda Grochol z d. Moch, wywiad z dn. 9.06.2010 r.

[903] Stefan Bloszczyk, wywiad z dn. 10.03.2010 r.

[904] D. Tomczyk, *Przełamanie linii Odry w 1945 r. przez armię radziecką na Śląsku Opolskim*, Opole 1975, s. 232.

[905] Kataster Pruski, dz. cyt.

[906] G. Türk, dz. cyt., s. 19.

[907] A. Kupka, *Krótka historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 2/2006, s. 8

pojawił się w Turawie pierwszy karczmarz i w tym samym roku powstał pierwszy sklep wielobranżowy[908]. Po raz pierwszy w 1795 r. wymieniono Marszałki, dzielnicę Turawy, nazwaną prawdopodobnie na cześć braci Sebastiana i Andrzeja Marscholków, którzy zamieszkali tam w 1764 r.[909]

Za pałacem w Turawie znajdowała się fryszerka. Jej istnienie potwierdzono w spisie z 1767 r., w którym ujęto także mistrza piecowego[910]. W następnym roku spalił się w Turawie piec hutniczy. Kolejne informacje dotyczące majątku w Turawie wspominają, że w 1770 r. był nieurodzaj, gdyż długo padał deszcz i plony wygniły. Zboże osiągnęło bardzo wysoką cenę. Wówczas w majątku turawskim padło 500 szt. owiec, najprawdopodobniej na skutek zarazy[911].

Po śmierci Anny Barbary w 1804 r. dobra turawskie objął jej bratanek Franz Xavery von Garnier. Po zamieszkaniu w turawskim pałacu, chcąc podnieść rangę zamieszkanej przez siebie miejscowości, postarał się o usamodzielnienie przysiółka Kotorza Wielkiego, jakim była Turawa. W tym celu złączono administracyjnie trzy kotorskie przysiółki: Liczynę, Rosochę z Marszałkami i Turawę, tworząc samodzielną wieś o wspólnej nazwie Turawa.

W spisie podatku gruntowego z lat 1789–1791 wymieniono mieszkańców Turawy: Piotra Libawskiego (młynarz), Mateusza Poimanna (karczmarz), Szymona Kupkę, Mateusza Knittę, Michała Matissek, Jakuba Machona, Marcina Soka, Filipa Danischa[912]. Pierwszym znanym sołtysem Turawy był Franciszek Wrobel z przysiółka Liczyna. Informacje o nim zawarto w czerwcu 1809 r. w księdze chrztów parafii w Kotorzu Wielkim [913]. Następnym sołtysem Turawy był karczmarz i posiadacz ziemski Bogumił Ebisch senior[914].

W czasie wojen napoleońskich kilkakrotnie w Turawie stacjonowali dragoni kozaccy z armii carskiej. Dwukrotnie w tym czasie Turawa została dotkliwie złupiona, jednak źródła nie podają, czy przez carskich Kozaków, czy przez wojska napoleońskie[915].

Na terenie Turawy na początku XIX w. utworzono posterunek policji. Jednak na temat jego funkcjonowania zachowało się mało wiadomości. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 8.09.1840 r., że turawski inspektor gospodarczy Dilla (w źródle brak imienia) przestał pełnić obowiązki komisarza policyjnego ósmego dystryktu (być może zmarł albo przeszedł na emeryturę). Zastąpił go od 26.07.1840 r. Nerlich z Turawy[916].

Drugi ordynat majoratu turawskiego, Franz Seraphin von Garnier, który objął majątek po śmierci ojca w 1838 r., był bardzo dobrym gospodarzem. Otrzymał posiadłość zaniedbaną, szczególnie pałac. Wkrótce pałac turawski przebudował i odnowił jego wnętrza. Chociaż w jego posiadłości gleby były liche, dbał o swoje włości, by osiągać coraz większe plony.

W czasie klęski nieurodzaju w 1847 r. zaczęło brakować mieszkańcom środków do życia. Hrabia kazał całe obejście wokół pałacu wyremontować, tylko po to, żeby ludzie mieli pracę[917]. W okresie Wiosny Ludów w Turawe i okolicznych wsiach panował głód, zanotowano przypadki jedzenia padliny i zachorowania na zimną febrę[918].

Istotne informacje dotyczące Turawy podał J. G. Knie (fragment zapisu podajemy w polskim tłumaczeniu): *Turawa wieś kapitału z majoratu… na lewym brzegu rzeki Małej Panwi, poczta okręgowa, wieś należąca do majoratu w Turawie właściciela Franza Serapfina*

[908] Tamże, s. 16.
[909] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[910] G. Türk, dz. cyt., s. 21.
[911] Tamże, s. 20.
[912] Repartycje i subrepartycje realności wsi z lat 1789-91, dz. cyt.
[913] A. Kupka, *Krótka historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 2/2006, s. 16.
[914] Bogumił Ebisch, ur. 1.03.1790 r. w Zedlitz, żonaty dwukrotnie 1811 r. z Janiną Draub i w 1819 r. z Janiną Dehn. Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim. (czy rzeczywiście występuje w aktach pod dwoma imionami?
[915] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców,* „Fala" 3/70/2007, s. 26.
[916] „Oppelner Kreisblatt" nr 37 z dn. 11.09.1840 r., s. 151.
[917] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[918] J. Madeja, dz. cyt., s. 89.

grafa von Garnier z Turawy, majora 23 regimentu infanterii, urząd sądowniczy w Turawie, sąd okręgowy w Opolu radca prawny baron von Korf, prowadzi również sprawy kryminalne, 71 domów, 1 pałac w południowej części wsi, z kaplicą zamkową, 1 duży folwark nazywany zamkowym, 581 mieszkańców (59 ewangelików, 5 Żydów), kościół ewangelicki w Grabiu parafia Nowy Kup. 1 szkoła katolicka, 1 nauczyciel, 1 pomocnik nauczyciela, kolator, katolicki kościół w Kotorzu Wielkim, 1 nadleśnictwo, 1 młyn, 1 cegielnia, 14 rzemieślników, 1180 owiec, 2 fryszerki pańskie obok pałacu, opalane węglem drzewnym. W 1840 r. było zatrudnionych 10 pracowników, wyprodukowano 3500 cetnarów żelaznych sztab o wartości 16333 Rtl. Należały jeszcze do Turawy:

- *Kuchara, folwark oddalony ½ mili na południowy wschód,*
- *Liczyn,*
- *Marszałki, wcześniej było parę domów, obie nazwy są zaginione (Liczyna i Marszałki)*[919],
- *Rosocha, folwark oddalony 1/16 mili, na północny wschód.*
- *Turawski staw karpiowy znajduje się w Trzęsinie, jest bardzo zasobny, las jest bogaty w zwierzynę*[920].

30.06.1851 r. na łamach „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" opublikowano wykaz zatwierdzonych i zaprzysiężonych sędziów polubownych. Z Turawy na to stanowisko powołano rzeźnika i pisarza sądowego Bogumiła Ebischa dla okręgu nr 63, obejmującego wsie: Kotórz Mały, Kotórz Wielki i Turawa[921]. Zaś w 1853 roku dla wsi Turawa mianowano wolnego zagrodnika Jana Matysska na stanowisko ławnika sądowego[922].

Po śmierci hrabiego Franza Seraphina von Garniera 20.07.1853 r. majątek turawski przejął jego syn Constantin I, który zdecydował się na modernizację turawskiego pałacu. 21.05.1854 r. zawieszono na wieży pałacowej w Turawie dzwon, którego dźwięk był słyszalny w całej okolicy. Latem 1855 r. na pałacu turawskim wymieniono gonty i pomalowano elewację obiektu. Wokół pałacu wymurowano ceglany płot, gdyż wcześniejszy kolczasty nie był jego ozdobą[923].

Constantin I von Garnier postanowił produkować w swoich dobrach więcej żelaza. W tym okresie posiadał już kilka pieców hutniczych i fryszerek. Pod koniec lata 1856 r. rozpoczął poszukiwania złóż rudy żelaza na terenie swojej posiadłości. W tym celu wybudowano dwa szyby w Turawie i trzy koło Trzęsiny. Pobrano odpowiednie próbki i stwierdzono, że złoża nadają się do eksploatacji[924].

Właściciel dóbr turawskich Constantin I von Garnier żył stosunkowo krótko. W nocy 29/30.03.1861 r. zmarł nagle na udar mózgu w wieku 53 lat. Po jego śmierci majątek turawski przejął najstarszy syn, dziewiętnastoletni Constantin II.

Nowy właściciel dóbr także dbał o powierzony mu majątek. Constantin II von Garnier odkupił turawski młyn od Roberta Ebischa. Zapłacił za niego 9 tys. talarów. Hrabia odkupił przypałacowy młyn, gdyż obowiązywała umowa pierwszeństwa wody na młyńskie koło. W czasie letnich susz zdarzało się, że młyn miał wodę, a fryszerki dworskie nie mogły pracować[925]. Constantin II von Garnier był wątłego zdrowia. Zmarł 12.06.1868 r., mając zaledwie 25 lat. W pamięci potomnych pozostał jako dobry i pracowity gospodarz. To za jego

[919] Alfred Kupka zauważył, że historyk wrocławski zawarł część informacji niesprawdzonych. Napisał, że nazwa Marszałki i Liczyna zaginęła, tymczasem obecnie nie używa się nazwy Liczyna, ale Marszałki dalej są integralną częścią Turawy.
[920] J. G. Knie, dz. cyt., s. 700.
[921] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1851 r., s. 201.
[922] „Oppelner Kreisblatt" nr 10 z dn.11.03.1853 r., s. 66.
[923] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[924] Tamże.
[925] Tamże.

władania urządzono w Turawie w 1867 r. prowizoryczną, tymczasową szkołę dla miejscowych dzieci (także z Trzęsiny) oraz rozpoczęto budowę nowej szkoły[926].

Po bezżennym i bezdzietnym Constantinie II hrabią na Turawie w 1868 r. został jego młodszy brat Karl von Garnier. Nowy właściciel postanowił zmodernizować swój majątek. Okazało się, że produkcja żelaza stała się nieopłacalna i w 1870 r. zamknięto fryszerkę w Turawie. Na jej miejscu utworzono tartak i zaczęto produkować gonty[927]. Budowę miejscowej szkoły zakończono w 1873 r. Hrabia przeznaczył na ten cel 80 tys. cegieł, wyprodukowanych w miejscowej cegielni na Rososze. Uroczyste otwarcie szkoły odbyło się 23.11.1873 r.[928]

Karl von Garnier jako właściciel dóbr turawskich dbał o swój majątek. To za jego czasów w dobrach turawskich rozwinęło się budownictwo mieszkalne i gospodarcze. Budowano z cegieł produkowanych w cegielni na Rososze. Hrabia wybudował w Turawie: oborę, chlewnię, stajnię dla koni roboczych, budynek administracyjny (teraźniejszy dom mieszkalny położony na północ od pałacu). Przebudował także stary drewniany dworek i dobudował nowe, zachodnie skrzydło na mieszkania dla kadry urzędniczej[929]. W 1876 r. rozbudowano pałac turawski, zlikwidowany został przejazd w łączniku obu skrzydeł. Stary park o pow. 17 ha zyskał nowe oblicze. Na końcu parku w 1879 r. wybudowano nową kaplicę cmentarną na tzw. Łysej Górze.

Po śmierci Karla Garniera w 1898 r. spadkobiercą dóbr turawskich został najstarszy jego syn Hubertus. Jeszcze w 1899 r., przed swoim ślubem, zmodernizował pałac. Koszt remontu był ogromny, gdyż wynosił ok. 700 tys. marek. Przystąpił również do przebudowy swojego majątku w Turawie, kazał zmodernizować cegielnię, młyn, oraz tartak[930].

Hubertus von Garnier objął na długie lata funkcję sołtysa majątku w Turawie. O jego powołaniu oznajmił 16.09.1898 r. starosta opolski[931]. Powyższy urząd pełnił do 1929 r., gdy przyłączono majątek do miejscowości Turawa.

Dzieje Turawy możemy poznać dogłębniej dzięki informacji, którą zawarł F. Triest w publikacji wydanej w 1864 r. (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Wieś Turawa z Liczyną i Marszałkami ma powierzchnię 370 mórg 143 rutenów². Liczyna jest położona na końcu Turawy w kierunku Opola. Marszałki są oddzielone od Turawy Małą Panwią i kanałem młyńskim. W Turawie na lewo od Małej Panwi znajduje się młyn napędzany wodą z zachodniego bocznego kanału. Wieś Turawa tworzą: 8 wolnych zagrodników, 4 wolnych chałupników i 12 chałupników, w Marszałkach 6 wolnych zagrodników, 2 wolnych chałupników i 15 chałupników. Mieszkańcy uczęszczają do kościoła w Kotorzu Wielkim… Folwark Turawa, do którego zaliczają się folwarki Kuchary i Rosocha, grunty w Kotorzu Wielkim i Małym, ma powierzchnię 9793 mórg 139 rutenów²… Gleba na terenie turawskim lekko piaszczysta. W kompleksie tym znajduje się stado zwierząt użytkowych, a w folwarkach były stada owiec. W Kucharach wydzierżawiono bielarnię wełny owczej. W folwarku Rosocha była cegielnia, produkująca cegłę na własne potrzeby*[932].

Turawa z siedzibą właścicieli dóbr turawskich była ważną miejscowością. Na jej terenie odbywały się m.in. pobory wojskowe. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" oznajmiono 26.03.1867 r., że we wtorek 14.05.1867 r. o godz. 7.00 w gospodzie Ebischa w Turawie zaplanowano pobór wojskowy młodzieńców z miejscowości: Bierdzany, Biestrzynnik, Grabie, Jełowa, Kadłub Turawski, Kobylno, Kotórz Wielki, Kotórz Mały, Ligota Turawska, Osowiec,

[926] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 3/2007, s. 26.
[927] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[928] Tamże.
[929] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 3/2010, s. 10.
[930] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[931] „Oppelner Kreisblatt" nr 38 z dn. 22.09.1898 r., s. 181.
[932] F. Triest, dz. cyt.,, s. 106.

Rzędów, Szczedrzyk, Turawa, Węgry, Zakrzów Turawski wieś i Kolonia[933].

Ważną rolę na terenie miejscowości spełniał zarząd wsi, gdyż był łącznikiem pomiędzy starostwem opolskim a mieszkańcami. Odpowiedzialną funkcję pełnili sołtysi, mianowani spośród majętniejszych i godnych zaufania gospodarzy. Po śmierci sołtysa Turawy Bogumiła Ebischa w 1855 r., jego syn i spadkobierca, imiennik ojca, także został sołtysem. Bogumił Ebisch junior był sołtysem najprawdopodobniej do 1886 r.[934] Posiadał sklep i 60 mórg pola[935]. W czasie narady zgromadzenia powiatowego 4.10.1886 r. w miejsce zmarłego członka komisji powiatowej sołtysa Bogumiła Ebischa z Turawy wybrano jego następcę Schreibera z Beatenhof[936]. Oznacza to, że jesienią 1886 r. zmarł wieloletni sołtys Turawy Bogumił Ebisch. W księgach metrykalnych parafii w Kotorzu Wielkim nie odnotowano informacji o jego śmierci. Urząd sołtysa Turawy w latach 1886–1915 pełnił Franciszek Dawid[937]. Skład zarządu wsi Turawa od 5.06.1892 do 10.03.1898 r. był następujący: Franciszek Dawid – sołtys, ławnicy – Karol Ebisch – właściciel gospody, Walenty Kensy – chałupnik, Antoni Sowa – wolny zagrodnik[938].

Mieszkańcy Turawy wielokrotnie okazywali swoją ofiarność. Gdy w 1866 r. doszło do wojny austriacko-pruskiej, zaczęli zbierać datki, by wspomóc walczących żołnierzy i ich rodziny. Na powyższy cel 16.07.1866 r. wpłacono z Turawy: 2 tal 10 sgr 2 fen – zbiórka przeprowadzona przez pannę Nerlich oraz 10 tal 27 sgr 3 fen ze wsi. Na zapomogi i datki dla rannych żołnierzy w pruskich lazaretach wpłacono 25.07.1866 r.: pani hrabina von Garnier 25 tal, okręg policyjny Turawa, w osobie nadzorcy finansowego Ziemek 56 tal, hrabina von Garnier przekazała 25 butelek wina mozelskiego, 0,5 wiadra ziołowej wódki, 8,5 kwart masła, 1,5 korca kaszy, 1 szynkę, 1 słoninę, 37 chlebów, 100 cygar, 46 lnianych bandaży, 38 kompresów, 3 paczki szarpi[939], a z okręgu policyjnego Turawa Nerlich zebrał 2 słoiki z owocami. 14.08.1866 r. okręg policyjny Turawa wpłacił 56 tal, nadleśniczy Nerlich 1 tal, karczmarz Ebisch 1 tal, młynarz Ebisch 1 tal, pani Kramer 15 sgr, z tartaku Leschik 20 sgr, a kowal Wawrzinossek 2 sgr[940] (w źródłach brak imion).

Ważną inwestycję zaczęto realizować m.in. w Turawie w 1881 r. Cesarski nadinspektor poczty Wendt (w źródle brak imienia) poinformował 11.04.1881 r., że ogłoszono przetarg na budowę linii telegraficznej z Osowca do Turawy[941]. Inwestycję zakończono bardzo szybko, bo już 10.05.1881 r. Przewody poprowadzono wzdłuż drogi przez Kotórz Mały i Węgry.

Jeszcze w II połowie XIX wieku zaczął funkcjonować w Turawie urząd pocztowy. O jego istnieniu poinformował naddyrektor poczty Reybock, który opublikował 21.09.1889 r. godziny pracy cesarskiej agencji pocztowej w Turawie od 1.10.1889 r.: dni powszednie: 8.00–11.00 i 15.00–18.00, w niedziele jak dotychczas (nie podano godzin pracy)[942].

Co roku w powiecie opolskim odbywały się trzy przeglądy koni i krów. Przeglądy krów urządzano w trzech miejscowościach: Pokoju, Turawie i Opolu. W Turawie taki pokaz krów zaplanowano m.in. 19.08.1891 r. o godz. 10.00, przy miejscowej kuźni na podwórku przypałacowym. Hodowcy pragnący zaprezentować zwierzęta musieli się zarejestrować do 13.08.1891 r.[943] Zaś przegląd koni dla celów militarnych odbył się 29.03.1892 r. o godz. 9.00

[933] „Oppelner Kreisblatt" nr 13 z dn. 28.03.1867 r., s. 90.
[934] Bogumił Ebisch, ur. 7.04.1825 r., żonaty w dn. 9.08.1853 r. z Florentyną M. Malig. Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim.
[935] A. Kupka, *Krótka historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 2/2006, s. 16.
[936] Miejsce zalane podczas budowy Jeziora Turawskiego.
[937] „Oppelner Kreisblatt" nr 43 z dn. 28.10.1886 r., s. 236.
[938] *Kreisausschuss Oppeln*, A.P. w Opolu, syg. 419, nlb.
[939] Materiał opatrunkowy do opatrywania skaleczeń i ran stosowany przed wynalezieniem gazy.
[940] „Oppelner Kreisblatt" nr 33 z dn.16.08.1866 r., s. 213.
[941] „Oppelner Kreisblatt" nr 16 z dn. 21.04.1881 r., s. 111.
[942] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 26.09.1889 r., s. 205.
[943] „Oppelner Kreisblatt" nr 32 z dn. 6.08.1891 r., s. 151.

przed gospodą Ebischa dla miejscowości: Bierdzany, Biestrzynnik, Grabie, Jełowa, Kadłub Turawski, Kały, Kobylno, Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Ligota Turawska, Niwki, Osowiec, Rzędów, Szczedrzyk, Turawa, Węgry i Zakrzów Turawski[944].

W dziedzinie zdrowia ludności należy podkreślić, że królestwie Prus dbano, by porody odbierały wykwalifikowane położne. Co roku otrzymywały one zapomogi pieniężne, które pochodziły z opłat za chrzty i śluby. Taką położną była Zuzanna Doitz z Turawy. Za swoją pracę za rok 1840 otrzymała 10 tal i miała zgłosić się po odbiór pieniędzy 25.05.1841 r. do królewskiego urzędu podatkowego w Opolu[945].

Szczególnie wielkim problemem rolników w II połowie XIX w. i na początku XX w. były epidemie wśród zwierząt domowych. W prasie powiatowej oznajmiono 22.06.1896 r., że w dominium turawskim wśród bydła wybuchła różyca. Dlatego też ogłoszono kwarantannę i wieś Turawa została zamknięta[946]. Kwarantannę wsi zniesiono 16.07.1896 r. Następnie stwierdzono pryszczycę w gospodarstwie Roberta Ebischa, na które nałożono kwarantannę, odwołaną 3.01.1897 r.[947] Wiosną 1898 r. wybuchła epidemia różycy w turawskim dominium, ale została opanowana do 6.07.1898 r.[948]

Tragiczną historię, jaka wydarzyła się w Turawie, opublikowały w 1898 r. „Nowiny Raciborskie". *Turawa pod Opolem. Żona szafarza Grochola poraniła męża swego siekierą po głowie w taki sposób, że bodaj przyjdzie do siebie. Podobno uczyniła to w skutek niezgodnego pożycia z mężem, za którego przed 5 tygodniami wyszła jedynie przymuszona do tego przez ojca. Mężobójczynią przyaresztowano oczywiście natychmiast*[949]*. Turawa. Dzięki starannej opiece lekarskiej uda się niewątpliwie zachować przy życiu owego G, któremu żona, jakeśmy niedawno donosili, czaszkę siekierą rozbiła. Przyszedł on już do siebie, tak że go sędzia śledczy mógł wybadać co do powodów i przebiegu smutnego zajścia*[950].

Nie omijały Turawy także tragiczne zdarzenia losowe. Jeszcze w 1854 r. wieś nawiedziła powódź i uszkodziła most na rzece Małej Panwi. Dwa lata później (latem 1856 r.) odbudowano turawski most.

Turawę w 1903 r. nawiedziły dwa kataklizmy: pożar i powódź. Informacja o turawskim pożarze ukazała się w „Gazecie Opolskiej": *W sobotę 16.03.1903 r. rano o godz. 6.00 wybuchnął pożar u Jana Tarary w Turawie. Spłonął dom, na szczęście nie było wielkiego wiatru, gdyż sąsiedzi mieli słomiane dachy. Nie była znana przyczyna pożaru*[951]. Opis powodzi także zamieszczono w „Gazecie Opolskiej": *Turawa. Tak wielkiej wody jak my tego roku dostali 25.04.1903 r. już dawno nie było. Starsi ludzie mówili, że w roku 1854 też po wsi w łódkach pływali. Podobnie było też teraz, gdyż z tych pierwszych domów przy małym moście, gdy się kto na gościniec dostać chciał musiał się na łódce przewieść i z dobytkiem do innych domów albo do innej wsi uciekać. Temu była winna osowska gać, gdyż tam zrobiono tamę gwoli budowy nowej gaci. Za co też będzie spółka akcyjna do odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez wodę pociągnięta*[952]. Po powodzi w 1903 r. w Turawie zbudowano nowy most na Małej Panwi.

Pożar wybuchł na terenie miejscowości w 1906 r. O tej tragedii zamieszczono relację w „Gazecie Opolskiej": *Turawa. Spaliła się niemal doszczętnie posiadłość p. Wojciecha Bock z Marszałek, składająca się z domu mieszkalnego, stajni i stodoły, która napełniona była zbożem. Sikawki nadesłane z dominium z Turawy i Kotorza Małego nie wiele już pomogły, gdyż*

[944] „Oppelner Kreisblatt" nr 9 z dn. 3.03.1892 r., s. 40.
[945] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 14.05.1841 r., s. 84.
[946] „Oppelner Kreisblatt" nr 26 z dn. 25.06.1896 r., s. 154.
[947] „Oppelner Kreisblatt" nr 1 z dn. 7.01.1897 r., s. 2.
[948] „Oppelner Kreisblatt" nr 28 z dn. 14.07.1898 r., s. 143.
[949] „Nowiny Raciborskie", 1898, nr 101, s. 3.
[950] „Nowiny Raciborskie", 1898, nr 108, s. 3.
[951] „Gazeta Opolska" nr 40 z dn. 19.03.1903 r.
[952] „Gazeta Opolska" nr 35 z dn. 1.05.1903 r.

ogień z niezwykłą szybkością rozszerzył się i w pół godziny zgasł. Winę tego nieszczęścia poniosły dzieci szkolne, które w pobliżu roznieciły ogień. Właściciel poniósł znaczną szkodę, ponieważ budynki z inwentarzem martwym nie były ubezpieczone[953].

Przed samym wybuchem I wojny światowej ukazała się na łamach „Gazety Opolskiej" informacja o kolejnym pożarze w Turawie: *Turawa. We wtorek 2.06.1914 r. o godz. 11.00 w południe wybuchnął pożar u chałupnika Urbana Sowy. W ciągu godziny spłonął dom i stodoła. Pożar się rozpowszechnił, bo zabudowania były drewniane. Budynki i inwentarz były ubezpieczone*[954].

Już w okresie przed I wojną światową Turawa zaczęła się rozwijać. W skład wsi wchodziły: Liczyna, którą zamieszkiwało wówczas ośmiu zagrodników i 16 chałupników oraz Marszałki, gdzie mieszkało 6 zagrodników i 17 chałupników. Razem gospodarowali na areale 93 ha. Na terenie Turawy funkcjonowały trzy karczmy z pokojami gościnnymi, dwie masarnie i sklep. Ponadto mieszkali w Turawie trzej handlarze nierogacizną i dwaj krawcy. W miejscowości znajdowały się dwie kuźnie[955].

Wieś Turawa stale się rozwijała i wkrótce miejscowa szkoła stała się zbyt ciasna. Turawski urząd poinformował 30.05.1905 r. o przetargu dotyczącym rozbudowy szkoły katolickiej w Turawie[956]. Wkrótce istniejący od 30 lat budynek szkoły rozbudowano o jedną kondygnację, zarówno części szkolnej, jak i mieszkalnej. Uzyskano w ten sposób trzecią salę lekcyjną i trzecie mieszkanie dla nauczyciela.

W tym samym okresie dostrzec można we wsi dążenia o charakterze narodowościowym. Ciekawy materiał opublikowano w lokalnej prasie 29.12.1904 r. Poinformowano w nim, że wieś Turawa chciała na sołtysa wybrać Polaka i trzykrotnie odbywały się już wybory, jednak bez rezultatu. W trakcie trzecich wyborów był nawet obecny hrabia von Garnier, który próbował wpłynąć na wyborców. Był zdania, że byłoby dla wsi bardzo szkodliwe, gdyby sołtysem został wybrany Polak, który prowadziłby politykę propolską. Jego próba przekonania wyborców nie powiodła się i hrabia opuścił posiedzenie. Wtedy uczestnicy spotkania zażądali, żeby w trakcie zebrania posługiwać się językiem polskim. Jednak prowadzący zebranie nie pozwolił, gdyż uznał uczestników posiedzenia za Niemców. Wtedy niezadowoleni wyborcy opuścili lokal[957].

We wtorek 16.06.1908 r. miały się odbyć wybory radnych do sejmiku powiatowego. Z Turawy byli uprawnieni do ich wybierania: leśniczy rewirowy Jerzy Franzky, zagrodnik Marcin Halupczok, zagrodnik Jan Nowak, nadleśniczy Robert Stiller[958]. Także starosta opolski cyklicznie informował o zatwierdzonych nominacjach we wsi Turawa. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" oznajmił 28.06.1910 r., że zwolnił Franciszka Dawida z Turawy z pełnienia obowiązków sołtysowania ze względu na stan zdrowia i od 2.07.1910 r. zastąpił go ławnik Marcin Halupczok[959]. Zaś zarząd powiatu opolskiego w czasie posiedzenia w dn. 29.12.1910 r. dla okręgu nr 41 wybrał głównego nauczyciela Franciszka Pyttla z Turawy jako sędziego polubownego. 7.06.1911 r. zagrodnika Marcina Halupczoka zaprzysiężono jako ławnika wsi[960]. Starosta opolski oznajmił 31.10.1912 r., że zagrodnika Piotra Kulawika mianowano ławnikiem wsi Turawa[961]. W następnym roku (9.08.1913 r.) nadleśniczego Roberta Stillera wybrano także ławnikiem[962]. Istotną informację dotyczącą Turawy zamieszczono na łamach „Oppelner

[953] „Gazeta Opolska" nr 69 z dn. 28.08.1906 r.
[954] „Gazeta Opolska" nr 90 z dn. 6.06.1914 r.
[955] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 3/2007, s. 26.
[956] „Oppelner Kreisblatt" nr 22 z dn. 1.06.1905 r., s. 122.
[957] „Der Oberschlesische Wanderer", 1904, Jg. 77, nr 301.
[958] „Oppelner Kreisblatt" nr 23 z dn. 11.06.1908 r., s. 155.
[959] „Oppelner Kreisblatt" nr 26 z dn. 30.06.1910 r., s. 150.
[960] „Oppelner Kreisblatt" nr 23 z dn. 8.06.1911 r., s. 135.
[961] „Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 7.11.1912 r., s. 287.
[962] „Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 7.11.1913 r., s. 180–181.

Kreisblatt" 18.09.1911 r. Wówczas sołtys Franciszek Dawid z Turawy został odznaczony przez króla Powszechną Odznaką Honorową [963].

Miesiąc po zamachu w Sarajewie wybuchła 28.07.1914 r. I wojna światowa. Mieszkańcy pokazali, że byli bardzo ofiarni. Jeszcze w 1914 r. na konto Czerwonego Krzyża szkoła turawska przekazała 29,50 marek, a związek wojskowy w Turawie 131,35 marek. Patriotyczny Związek Kobiet z Osowca oprócz naturaliów zebrał wśród mieszkańców turawskich datki pieniężne w kwocie 148 marek[964].

Wieloletni sołtys Turawy Franciszek Dawid zmarł 13.12.1915 r. w wieku zaledwie 55 lat[965]. Starosta powiatowy dokonał kolejnych nominacji. 6.03.1916 r. zatwierdzono zagrodnika Marcina Halupczoka jako radcę ds. sierot dla wsi i majątku, zaś kasjera Jana Katzmarka jako jego zastępcę. 1.05.1916 r. zatwierdzono: zagrodnika Marcina Halupczoka[966] na stanowisku sołtysa wsi i zagrodnika Jana Nowaka jako ławnika[967]. Jeszcze w 1919 r. sołtysem Turawy wybrano Piotra Kupkę. Urząd ten sprawował do 1945 r., zastąpił na tym stanowisku Marcina Halupczoka[968].

Od 1916 r. opolski sąd na sesji wyjazdowej miał rozstrzygać sprawy sądowe w Turawie w hrabiowskiej gospodzie (jednocześnie miały odbywać się dni sądów leśnych): 13 stycznia, 10 lutego, 9 marca, 13 kwietnia, 11 maja, 8 czerwca, 6 lipca, 21 września, 19 października, 16 listopada, 14 grudnia[969].

Dla zapewnienia porządku na terenie wsi oddelegowano do Turawy żandarma posiłkowego podoficera Fryderyka Menzela – oznajmiono w prasie powiatowej 27.08.1916 r. Jako wyróżnienie miał nosić opaskę na lewym przedramieniu z napisem „Żandarm posiłkowy" i posiadał takie same prawa jak policjanci[970]. 4.06.1917 r. powiatowi opolskiemu przydzielono czterech nowych żandarmów pomocniczych, m.in. dla posterunku w Turawie żandarma Trettau[971].

W czasie wojny zaczęło brakować nafty do oświetlania mieszkań, dlatego nastąpiła jej reglamentacja. W Turawie rozdzielaniem nafty w 1916 r. zajmował się kupiec David, a w majątku turawskim kupiec Sterzik[972]. W następnym roku sprzedaż nafty na terenie wsi dalej prowadził kupiec David, a w majątku turawskim sklepikarz Ahrend z Opola (w źródłach brak imion)[973].

Po I wojnie światowej mieszkańcy mogli zdecydować o swojej przynależności narodowej. Dla zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców i czuwania nad prawidłowym przebiegiem głosowania, w marcu 1921 r. przybyło do Turawy wojsko angielskie.

Na terenie Turawy bardzo prężnie działało ugrupowanie propolskie. Spotykano się w prywatnych domach, m.in. u Zgorzelskiego i Barcika. Organizowano również wiece poparcia dla Polski[974]. W prasie prowadzono agitację polityczną, ukazało się wiele takich artykułów w „Gazecie Opolskiej". Poniżej przedstawiono wybrane przykłady:

Turawa. W sobotę 4.01.1919 r. o godz. 19.00 odbył się wiec w sali p. Dehna zwołany przez tak zwany Arbeiter- i Bauernrat. Jako mówcy przybyli agitatorzy Białas z Olesna i nauczyciel Grund z Zakrzowa. Ostatni nie przemawiał, za to Białas wychwalał pod niebiosy

[963] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 28.09.1911 r., s. 216.
[964] „Oppelner Kreisblatt" nr 34 z dn. 19.08.1914 r., s. 202.
[965] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[966] Martin Halupczok przez wiele lat pełnił funkcję ławnika wsi Turawa.
[967] „Oppelner Kreisblatt" nr 18 z dn. 4.05.1916 r., s. 104.
[968] Marcin Halupczok został zamordowany 16.05.1921 r. koło Jełowej przez bojówkarzy niemieckich.
[969] „Oppelner Kreisblatt" nr 49 z dn. 9.12.1915 r., s. 282.
[970] „Oppelner Kreisblatt" nr 18 z dn. 4.05.1916 r., s. 197.
[971] „Oppelner Kreisblatt" nr 23 z dn. 7.06.1917 r., s. 120.
[972] Sonderbeilage zum „Oppelner Kreisblatt" nr 41 z dn. 16.10.1916 r., s. 1–2.
[973] Sonderbeilage zum „Oppelner Kreisblatt" nr 6 z dn. 9.02.1917 r., s. 3–4.
[974] Alicja Niedźwiedzka, wywiad z dn. 15.01.2010 r.

niemczyznę a bezcześcił wszystko co polskie. Jego zdaniem w Polsce nie ma nic, ani szkół, ani kolei, szos itd. Także Polska miała ponieść wielkie koszty wojenne, a nie miała z czego. Natomiast w Niemczech były nieopisane skarby. Na te brednie odpowiedział jeden z uczestników wiecu, że Polska nie prowadziła wojny, więc nie ma powodu za Niemcy płacić odszkodowania wojennego. A to Niemcy przegrały wojnę i leżą w gruzach i żebrzą łaski i litości Wilsona. Dalej Bias twierdził, że Ślązacy mówią inną mową niż Polacy i się nie porozumieją. Na to odezwał się głos „To są nasi bracia, my się już pomiędzy sobą porozumiemy, a Ty tu dalej nie kłam"... Po nim głos zabrał Barczik w sprawie niemieckiej gazety mówiąc tak: Zgermanizowaliście szkoły, zgermanizowaliście dzieci, dla tego wychodzi narodowo-polska gazeta Der weisse Adler dla Polaków, którzy w sercu są Polakami, lecz nie nauczywszy się w szkole pruskiej czytać i pisać w języku ojczystym, zmuszeni są czytać blaty hakatystyczne, które zatruwają swym jadem nasze dusze[975].

Turawa. W naszej wsi dzieją się dziwne rzeczy w szkole… Nauczyciel Strunck zakazuje dzieciom po polsku mówić i powiedział także, że niektórzy z rodziców nie byli na wyborach, więc mogliby się wstydzić, bo oni chcą Śląsk sprzedać do Polski i gdyby mieli poczucie honoru, to by poszli się zgłosić do Grenzschutzu. Dalej mówił, że przyjdą do Turawy socjaliści, którzy chcą odebrać wszystko hrabiemu, potem my wszyscy będziemy musieli głodem umierać, bo nie będziemy mieli pracy. W takie opowiastki to mogą dzieci wierzyć, ale nie dorośli[976].

W prasie ukazały się także artykuły nieprzychylne hr. Hubertusowi von Garnierowi. Poniżej przedstawiono fragment z „Gazety Opolskiej": *Turawa w Opolskiem (Wdzięczność pana pruskiego). Już przed plebiscytem krążyły we wsi pogłoski, że obszarnik hr. Garnier z Turawy, hakata - ewangelik wydali ze służby dzierżawców i całą katolicką służbę dworską. Groźba zaczęła się spełniać. Oto dnia 17. maja zawiadomił ten panek pruski dobrego Polaka, p. Franciszka Famułę, który dzierżawił u niego kuźnię, że w ciągu 2 tygodni ma się wynosić z wioski i przedmiot najmu mu zwrócić. Nie pamiętał mściwy Prusak, że biedny rzemieślnik pracował dla niego wiernie przez długi szmat swego życia, bo przez 30 lat i że za pruski »Vaterland« położyło swe życie 2 synów Famuli, podpory jego starości*[977].

W czasie plebiscytu w dn. 20.03.1921 r. w Turawie głosowano w dwóch obwodach wyborczych: wiejskim i dworskim. Za Niemcami głosowało 381 mieszkańców, a za Polską 176. Po plebiscycie, który był dla Polski niekorzystny, gdyż opowiedziało się za nią jedynie 40,3% wyborców, wybuchło 2/3 maja 1921 r. III powstanie śląskie. Powstańcy śląscy nie weszli na teren Turawy, gdyż teren ten był broniony przez oddział niemiecki. Jego członkowie postanowili rozliczyć się z miejscowymi polskimi działaczami. Miejscowy sołtys Piotr Kupka dowiedział się o zamierzonej akcji i ostrzegł zagrożonych. Kilku ukryło się i ocaliło życie[978]. Zatrzymano pięciu polskich działaczy: chałupnika Walentego Barcika (62 lata), zagrodnika Marcina Halupczoka (62 lata), robotnika Augustyna Górę (23 lata), robotnika Franciszka Muchę (47 lat) oraz chałupnika Tomasza Zgorzelskiego (32 lata). Przez wiele godzin musieli stać z podniesionymi rękami obok pałacu turawskiego. Zagadkowe wydaje się zachowanie wojsk angielskich, zakwaterowanych w pałacu turawskim, które nie reagowały. Zatrzymanym powiedziano, że zostaną wywiezieni koleją do Opola, dlatego muszą udać się na stację kolejową. Późnym popołudniem poszli pieszo przez las w kierunku Jełowej. Po drodze znęcano się nad nimi[979]. 16.05.1921 r. zamordowano ich w lesie pomiędzy Jełową a Dąbrówką Łubniańską. Ciała pomordowanych zakopano. Po pewnym czasie odnaleziono

[975] „Gazeta Opolska" nr 4 z dn. 7.01.1919 r.
[976] „Gazeta Opolska" nr 26 z dn. 5.02.1919 r.
[977] „Górnoślązak", 1921, nr 138, s. 4.
[978] Alicja Niedźwiedzka, wywiad z dn. 15.01.2010 r.
[979] Tamże.

groby i odbyła się ekshumacja ciał. Wezwano rodziny do identyfikacji zwłok[980]. Z jakiego powodu zabito pięciu niewinnych mieszkańców Turawy, dziś już nie można ustalić. Hr. Hubertus von Garnier nie zrobił nic, żeby ratować zatrzymanych. Zamordowanych pogrzebano 15.09.1921 r. na cmentarzu kotorskim, obok siebie, w pięciu grobach[981]. Poniżej przedstawiono materiał dotyczący tego smutnego wydarzenia opublikowany w prasie górnośląskiej: *Turawa w Opolskiem. (Rozstrzelanie niewinnych gospodarzy). Dnia 16 maja br. gdy ludność Turawy zgromadziła się na doroczną procesyę św. Jana Nepomucena, wpadli uzbrojeni stostruplerzy i porwali gospodarza Walentego Barcika, jego szwagra Chałupczaka i czterech innych Polaków z Turawy, kazali im przez długi czas stać na słońcu z podniesionymi rękoma, a zbiwszy ich w straszny sposób, popędzili ich potem w kierunku Jełowej, gdzie rozstrzelali ich wraz z dwoma innymi ludźmi nieznanych nazwisk. Cała ich wina polegała na tem tylko, że śmiało i otwarcie przyznawali się do polskości*[982].

Rok po III powstaniu śląskim sytuacja w okolicy Turawy dalej była napięta i działały bandy. Do napadu doszło w Turawie: *Turawa w Opolskiem. (Nowy napad). Dnia 28. czerwca w nocy około 12 ½ napadli nieznani bandyci na posiadłość Jana Nowaka. Wybili szyby w oknach i skradli 700 marek w gotówce i obili w straszny sposób Nowaka i jego żonę. Znamiennem jest, że napada się i ograbia tylko Polaków*[983].

W prasie śląskiej ukazał się artykuł dotyczący wyborów parlamentarnych z 1924 r.: *Turawa w Opolskiem. (Wynik wyborów). Otrzymali głosów: Socyaliści 1, nacyonaliści niemieccy 316, centrum 12, komuniści 7, niemiecka partya ludowa 3, nacyonaliści socyalni 2, Polacy 26. Zaznaczyć wypada, że do liczenia głosów nie dopuszczono wyborców. Podczas liczenia były drzwi zamknięte na klucz. Dowiedziałem się tylko, że głosy polskie zastraszyły wszystkich i podobno na palcach liczono tych wszystkich, o których przypuszczano, iż głosowali na partyę polską. Rzecz jasna, iż ci nie dostaną ani ściółki, ani drzewa, ani też roboty, bo przecież nawet jednego polskiego głosu być nie miało. Zresztą bardzo smutnie u nas, bo ludzie u nas nie czytają żadnych gazet polskich*[984].

We wsi w 1925 r. zbudowano pomnik ku czci mieszkańców Kotorza Małego i Wielkiego, Turawy i Marszałek, poległych w czasie I wojny światowej, który ufundował hrabia Hubertus von Garnier. Poświęcenie pomnika odbyło się 25.09.1925 r. Usytuowano go obok pałacu, na miejscu obecnego Banku Spółdzielczego. Na trzech tablicach wypisano poległych mieszkańców wsi: Turawy, Kotorza Małego z przysiółkami i Kotorza Wielkiego[985].

Powszechny spis ludności mieszkańców Turawy wraz z Marszałkami przeprowadzono w 1925 r. Na podstawie tego opracowania poniżej przedstawiono najważniejsze informacje dotyczące tej miejscowości. Sołtysem w Turawie był chałupnik Piotr Kupka, a wieś zamieszkiwało 561 mieszkańców, 129 rodzin. Na terenie miejscowości znajdował się urząd pocztowy. Na miejscu ślubów cywilnych udzielał hr. Hubertus von Garnier. Miejscowi katolicy uczęszczali do kościoła w Kotorzu Wielkim. Opiekę duszpasterską nad miejscowymi ewangelikami sprawował kościół w Grabiu. Większość mieszkańców trudniła się rolnictwem. Najbardziej popularne nazwiska w Turawie: Kupka – 10, Gola – 8, Halupczok – 7, Kensy – 5, Grochol – 4, Farys – 4, Gera – 4, Blacha – 3, Bock – 3, Grzeschik – 3, Katzmarek – 3, Lesch – 3, Pyttel – 3, Schliwa – 3[986].

---

[980] Po wojnie, nie w miejscu kaźni, ale przy samej drodze, zbudowano pomnik z nazwiskami, datą zbrodni i wiekiem ofiar.
[981] Alicja Niedźwiedzka, wywiad z dn. 15.01.2010 r.
[982] „Górnoślązak", 1921, nr 142, s. 4.
[983] „Kuryer Śląski", 1922, nr 156, s. 3.
[984] „Górnoślązak", 1924, nr 286, s. 3.
[985] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[986] *Adreßbuch des Landkreises Oppeln*, dz, cyt., s. 340–342.

Okręg domeny Majątek Turawa z dn. 1.01.1929 r. rozwiązano i przyłączono do wsi Turawa. Hubertus von Garnier przestał pełnić funkcję sołtysa okręgu majątkowego Turawa[987]. W 1929 r. drogę przez całą Turawę wybrukowano (900 m), o tej ważnej inwestycji 18.09.1929 r. poinformował starosta opolski[988].

W czasie budowy Jeziora Turawskiego przestała działać wcześniej zbudowana infrastruktura wodna. Kanały, które nakazała zbudować w XVIII w. Anna Barbara Garnier, funkcjonowały do 1934 r. W czasie budowy Jeziora Turawskiego uległy likwidacji. Przestał istnieć także folwark Kuchary i częściowo Rosocha, gdyż teren ten został zalany[989].

W okresie międzywojennym w Turawie niemal każdego roku wybuchały epidemie wśród zwierząt hodowlanych, o czym regularnie informował m.in. starosta opolski. W 1922 r. poinformował o różycy u zwierząt mistrza budowlanego Simona w turawskim dominium[990]. W następnym roku komisaryczny radca ziemski oznajmił 6.04.1923 r., że pomiędzy świniami właściciela murarza Rocha Nowaka z Turawy stwierdzono różycę świń[991]. Podobnie w latach 1924[992], 1925[993] i 1926[994], a następnie w latach 30: 1930[995], 1931[996] i 1932[997]. W 1934 r. na terenie Turawy występowała różyca oraz wścieklizna psów[998]. W 1938 r. wybuchła epidemia pryszczycy w samej Turawie bez przysiółków. Wieś tworzyła okręg zamknięty, jednak wkrótce pryszczyca wybuchła także w turawskim majątku. W maju 1938 r. epidemia rozszerzyła się także na przysiółki turawskie. W czerwcu weterynarz cofnął kwarantannę na Turawę. 1.09.1938 r. weterynarz stwierdził znów różycę pomiędzy trzodą chlewną[999].

Lata 30. XX wieku stanowiły czas wzrastania ideologii nazistowskiej w Niemczech. Przymus usuwania wszelkich pozostałości nazewnictwa polskiego na Śląsku wprowadzono także na ziemi turawskiej. W 1936 r. Turawa miała otrzymać nazwę Waldsee, ale wobec zdecydowanego sprzeciwu hrabiego Hubertusa von Garniera, powołującego się na dekret króla Prus z sierpnia 1841 r., przyznający przechodni tytuł hrabiego *von Garnier Turawa* temu rodowi, odstąpiono od zmiany nazwy miejscowości[1000]. Ze względu na zarządzenie nadprezydenta prowincji dolnośląskiej z dn. 24.09.1936 r. zmieniono nazwę przysiółka Marszałki *(Marscholken Kolonie)* na *Kolonie Turawa*[1001]. Z dniem 1.11.1937 r. zmieniono nazwy:

- *Obora Wiese* – łąka w leśnictwie Turawa na *Hutungswiese,*
- *Colonista* – łąka leśnictwa Turawa na *Kolonistenwiese,*
- *Freda Wiese* – łąka leśnictwa Turawa na *Friedwiese,*
- *Gassinkawise* – łąka leśnictwa Turawa na *Gaschinwiese,*
- *Prawosnowteich* – staw leśnictwa Turawa na *Prauseteich,*
- *Imielitz Wiese* – łąka leśnictwa Turawa na *Mistelwiese,*
- *Försterei Rossocha* – leśniczówka Rossocha na leśniczówka *Kolonie Turawa* (powtórzono zmianę nazwy),

[987] „Oppelner Kreisblatt" nr 1 z dn. 3.01.1929 r., s. 1–2.
[988] „Oppelner Kreisblatt" nr 38 z dn. 19.09.1929 r., s. 215.
[989] G. Türk, dz. cyt., s. 31.
[990] „Oppelner Kreisblatt" nr 44 z dn. 1.11.1922 r., s. 349.
[991] „Oppelner Kreisblatt" nr 15 z dn. 11.04.1923 r., s. 105–106.
[992] „Oppelner Kreisblatt" nr 19 z dn. 8.05.1924 r., s. 121.
[993] „Oppelner Kreisblatt" nr 33 z dn. 12.08.1925 r., s. 221.
[994] „Oppelner Kreisblatt" nr 28 z dn. 15.07.1926 r., s. 198.
[995] „Oppelner Kreisblatt" nr 47 z dn. 20.11.1930 r., s. 274.
[996] „Oppelner Kreisblatt" nr 35 z dn. 27.08.1931 r., s. 183.
[997] „Oppelner Kreisblatt" nr 48 z dn. 1.12.1932 r., s. 260.
[998] „Oppelner Kreisblatt" nr 46 z dn. 15.11.1934 r., s. 232.
[999] „Oppelner Kreisblatt" nr 35 z dn. 1.09.1938 r., s. 168.
[1000] A. Kupka, *450-lecie Turawy*, „Fala" 2/2012, s. 5.
[1001] „Oppelner Kreisblatt" nr 41 z dn. 8.10.1936 r., s. 173.

– *Volwerk Rossocha* – folwark Rossocha na folwark *Kolonie Turawa*[1002].

Po wybuchu II wojny światowej turawskich mężczyzn powołano do wojska. Ich obowiązki w pracy przejęli jeńcy polscy. Wkrótce zastąpili ich Francuzi, lecz na krótko. Na ich miejsce sprowadzono w 1943 r. jeńców angielskich. Po obaleniu reżimu Mussoliniego we Włoszech, w Turawie przetrzymywano internowanych żołnierzy włoskich. Latem 1944 r. kopano transzeje dla piechoty i rowy przeciwczołgowe w ramach umocnień obronnych. Kopane były rękami mężczyzn niezdolnych do służby wojskowej, młodzieży i kobiet[1003].

Chociaż do końca II wojny światowej Turawa nie była dużą miejscowością, znajdowały się w niej placówki handlowe i zakłady rzemieślnicze. Obok pałacu w Turawie mieściła się piekarnia i sklep. W kierunku rzeki Małej Panwi w miejscu teraźniejszego pawilonu handlowego znajdowała się poczta, piekarnia i sklep. Obiekt został spalony w czasie II wojny światowej. Na terenie miejscowości funkcjonowały dwie gospody. W Turawie znajdował się również posterunek policji z 3 policjantami[1004].

Sytuacja III Rzeszy na początku stycznia 1945 r. była już tragiczna. Wermacht nie był w stanie zatrzymać natarcia Armii Radzieckiej, dlatego przed południem w niedzielę 21.01.1945 r. wysadził most na Małej Panwi w Turawie. Nieliczne oddziały niemieckie próbowały zatrzymać główne natarcie sił radzieckich, jednak widząc swoją beznadziejną sytuację, wycofały się w stronę Opola. Żołnierze 178 Pułku Piechoty Gwardii Radzieckiej wkroczyły do Turawy nad ranem 22 stycznia, przez most przy elektrowni. Na terenie wsi nie było żadnych walk. Rosjanie w swoich źródłach zapisali, że w walkach o Turawę zginęło czterech żołnierzy radzieckich[1005]. W Turawie Sowieci zamordowali sześciu mieszkańców wsi[1006].

5.3.9 Węgry

Po przyłączeniu Śląska do Prus przeprowadzono spis majątku, zakończony dla Węgier w Czarnowąsach 26.08.1743 r. Wieś należała wówczas do kamery opolskiej. Komisja dokonała wyceny dochodów mieszkańców na kwotę 65 tal 16 sgr 6 hal. W sporządzonym Katastrze Pruskim wymieniono mieszkańców wsi – 16 gospodarzy, 10 zagrodników, 8 chałupników, spisano osiągane plony, także liczbę krów, owiec i kóz, oraz koni:

– gospodarze wolni – Wojciech Kupillas (sołtys, karczmarz, młynarz), Wawrzyniec Kuscha, Jakub Wollneck.
– gospodarze pańszczyźniani – Szymon Ohlonick, Mateusz Janusch, Jadwiga Polutschin, Jan Gbour, Wawrzyniec Loseck, Jan Schuster, Błażej Schmouda, Walenty Ribba, Jan Ditko, Bartłomiej Zimmon, Jan Kotula, Sebastian Bartula, Sebastian Kontulla.
  Powyższe dwie grupy gospodarzy płaciły podatek: z 32 korców pszenicy, 160 korców żyta, 74 korców jęczmienia, 115 korców owsa, 1 korca prosa, 168 szt. owiec i kóz, 39 krów, 16 wozów dwukonnych siana.
– zagrodnicy pańszczyźniani: Walenty Klimeck, Grzegorz Kumpa, Jan Jauwroschek, Józef Goischig, Wawrzyniec Busteck, Marcin Mattouschog, Krzysztof Bieg, Krzysztof Kowohl, Jan Piettock, Urban Gambulla,
– chałupnicy: Jan Gschiok, Andrzej Wiencho, Tomasz Dregoth, Bartłomiej Flora, Jan Kampa, Jerzy Stellman, Norbert Koy, Tomasz Koutsch.
  Powyższe dwie grupy płaciły podatek: z 8 korców pszenicy, 41 korców żyta, 19 korców jęczmienia, 29 korców owsa, 23 krów[1007].

[1002] „Oppelner Kreisblatt" nr 51 z dn. 23.12.1937 r., s. 220.
[1003] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 2/2011, s. 8.
[1004] A. Kupka, *450-lecie Turawy*, „Fala" 2/2012, s. 5.
[1005] D. Tomczyk, *Przełamanie linii Odry w 1945 r.* … , s. 232.
[1006] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 1/2011, s. 8.
[1007] Kataster Pruski, dz. cyt.

Friedrich Albert Zimmermann w 1784 r. opublikował informacje dotyczące miejscowości (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Węgry należą do urzędu w Opolu, jest młyn, 16 gospodarzy, 11 zagrodników, 9 chałupników, 290 mieszkańców; wieś znajduje się 1½ mili od miasta powiatowego*[1008].

Według ustnych przekazów, król Prus Fryderyk II (1712–1786), podróżując po Śląsku w poszukiwaniu miejsca na budowę kuźni i pieców hutniczych, nocował incognito w Węgrach. Po spędzonej tam nocy przyznał się, że jest królem, i zwolnił gospodarza z podatków, czyli uczynił go wolnym. Mieszkaniec ten otrzymał nazwisko Wolny[1009].

Na łamach „Heimat Kallender" z 1941 r. nieznany z imienia Machnik z Osowca opublikował w języku niemieckim zapiski z urbarza z ok. 1800 r. dotyczące wsi Węgry. Poniżej przedstawiono istotne fragmenty powyższego, bardzo długiego materiału (stosowny fragment podajemy w polskim tłumaczeniu): *We wsi nie ma żadnego folwarku, wyższą i niższą władzę wykonawczą ma królewski urząd nadleśnictwa w Kupach. W Węgrach na Małej Panwi znajduje się młyn wodny. Ten młyn ma 2 stalowe przekładnie, jego właścicielem był Nicolai Fikus, mieszkańcy nie mieli obowiązku w nim mielić. Mieszkańcy Węgier musieli mielić zboże w Osowcu. W Węgrach jest gospoda, należała do Fikusów i musiał wino kupować z urzędu z zamku z Opola, a piwo od mieszczan z Opola. Mieszkańcy, jeżeli urządzali festyn, musieli zakupić alkohol od właściciela karczmy albo przywieźć sami z Opola. Wieś nie posiada kościoła, należą do Kotorza Wielkiego. We wsi nie ma żadnej szkoły, dzieci uczęszczają do szkoły w Kolanowicach. Mają już we wsi własny cmentarz. W miejscowości znajduje się kuźnia, należy do Jana Klimka. Wszyscy rzemieślnicy musieli płacić podatki. Właściciel wolnej posesji Mikołaj Fikus był także dziedzicznym sołtysem. Rozstrzygał również drobne spory. We wsi było 4 ławników. Wieś składa się z 45 posesji, które podlegają urzędowi domeny. Zostali mieszkańcy nasadzeni i posesje już dziedziczyli. Podział mieszkańców:*

- *wolni gospodarze – Andrzej Schwarz (posiada 1 łan), Mikołaj Fikus (karczmarz i młynarz, posiada 2 łany)*
- *pańszczyźniani gospodarze (wszyscy posiadają po 1 łanie) – Piotr Morawitz, Jakub Kampa, Jan Klimek, Urban Klimek, Filip Ryba, Szczepan Biallas, Wawrzyniec Knopp, Marek Schwarz, Mateusz Bartilla, Wojciech Kotulla, Grzegorz Kuscha, Józef Kulla, Antoni Januhs, Wawrzyniec Czech,*
- *pańszczyźniani zagrodnicy – Józef Stellmach, Andrzej Chlebiej, Jan Kurz, Wojciech Golla, Tomasz Smeja, Sebastian Wiench, Tomasz Kampa, Mateusz Przoza, Mateusz Jambur, Jan Chlebik, Walenty Klik,*
- *wolni chałupnicy – Jan Klimek, Tomasz Szmuda, Filip Pipa, Walenty Pilawa, Walenty Kupillus, Jan Cigan,*
- *pańszczyźniani chałupnicy – Walenty Bastek, Franciszek Konezko, Antoni Kowohl, Joachim Knopp, Kasper Kupulla, Marcin Wiench, Jakub Kulla, Franciszek Zmuda, Szymon Kotulla, Lempart Chlebosch, Łukasz Wrzeciono, Marianna Piohsezna*[1010].

W księdze metrykalnej parafii w Kotorzu Wielkim zawarto informację, że w 1806 r. ożenił się sołtys Wawrzyniec Czech z Węgier[1011]. W tych samych księgach w 1826 r. zawarto wzmiankę o sołtysie Mateuszu Kupillasie z Węgier[1012]. Niestety, nie zachowało się więcej informacji na ich temat.

[1008] F. A. Zimmermann, dz. cyt., s. 86.

[1009] Gospodarstwo to znajdowało się przy ul. Opolskiej, obecnie jego właścicielem jest Teodor Świerc. http://www.wegry.turawa.pl/dlaczego_wegry.html, dostęp z dn. 2.08.2012 r.

[1010] Machnik, *Aus der Vergangenheit des Dorfes Wegern*, „Heimat Kallender" z 1941 r., s. 78–81.

[1011] Księgi metrykalne chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.

[1012] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Na rzece Małej Panwi w Węgrach funkcjonował młyn wodny. 17.11.1820 r. ukazało się obwieszczenie, w którym poinformowano, że młynarz Jan Czebulla z Węgier zamierzał zmienić funkcjonalność młyna z prosowego na mączny[1013].

Zarząd wsi wielokrotnie w ciągu danego roku był wzywany do starostwa powiatowego na kontrolę dokumentacji. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" oznajmiono 22.07.1839 r., że zarząd wsi Węgry miał dostarczyć do siedziby powiatu w Opolu listy podatkowe. Stwierdzono, że poprzednie listy były wykonane bardzo niedokładnie i niesumiennie[1014].

W 1850 r. opublikowano w prasie powiatowej wykaz zarządów okręgowych i ich zastępców dla przeglądu koni do celów wojskowych. W wykazie tym wymieniono nieznanego z imienia sołtysa Wöfflera z Węgier[1015]. Zaś do zarządu wsi w tym samym roku wybrano i zaprzysiężono: gospodarza Franciszka Mathysa, zagrodnika Józefa Kowohla i chałupnika Walentego Kopallę jako ławników sądowych[1016]. Uprawnionymi do wyboru radnych powiatowych w czasie wyborów w dn. 20.10.1876 r. byli z Węgier: Jan Cebulla, Mikołaj Wiench[1017]. Starosta opolski poinformował 16.03.1881 r., że zaprzysiężono półgospodarza Rocha Fronię na stanowisko poborcy wsi Węgry. 24.03.1882 r. nowym poborcą podatkowym dla Węgier został ćwierćrolnik Ignacy Klimek[1018]. 27.04.1883 r., zaprzysiężono kupca Pawła Rohde na stanowisko radcy ds. sierot dla wsi Węgry[1019]. O kolejnych zmianach zarządu wsi poinformował „Oppelner Kreisblatt" 23.12.1885 r. Półrolnik Ignacy Klimek objął funkcję sołtysa wsi. W następnym roku (11.08.1886 r.) zaprzysiężono ławników: półgospodarza Franciszka Wystuba, zagrodnika Feliksa Langosa, chałupnika Stefana Bartyllę[1020]. Starosta opolski Gerlach poinformował 25.09.1892 r., że zostali zaprzysiężeni: półgospodarz Roch Fronia na stanowisko sołtysa wsi Węgry, zaś półgospodarz Franciszek Wystub, zagrodnik Feliks Langosch i chałupnik Andrzej Kowohl jako ławnicy wsi[1021]. 14.07.1893 r. powołano chałupnika Urbana Dlugosa na stanowisko poborcy wsi Węgry[1022].

Porody w Prusach odbierały wykwalifikowane położne. Taką położną w 1841 r. została Katarzyna Jaskinia z Węgier[1023]. Po ukończeniu kursu na położne przeprowadzono egzamin w języku polskim. Odbywał się on w Królewskim Instytucie Szkolenia Akuszerek i po jego zdaniu mianowano nowe akuszerki dla powiatu opolskiego. Taki kurs ukończyła w 1865 r. m.in. Maria Geppert – mężatka z Węgier[1024]. W środę 19.01.1876 r. o godz. 11.00 położna Geppert miała się zgłosić do urzędu powiatowego w Opolu po zapomogę, sfinansowaną z opłat za śluby i chrzciny za rok 1874[1025].

Johann Georg Knie w publikacji z 1845 r. przedstawił informacje dotyczące wsi Węgry (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Węgry (Wengern), 1295 r. Wengri, 1430 r. i 1532 r. Wangri… królewskie dominium, procenty z podatków są kierowane do kasy w Kup, sąd w Opolu i kryminalny, 94 domy, 517 mieszkańców (17 ewangelików), kościół ewangelicki w Osowcu… 1 katolicka szkoła tylko dla mieszkańców, 1 nauczyciel, kolator królewski, inspektor szkolny w Opolu, kościół katolicki w Kotorzu Wielkim, 1 młyn, 1 wiatrak, 1 smolarnia w królewskim lesie, 9 rzemieślników*[1026].

[1013] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1820 r., s. 407.
[1014] „Oppelner Kreisblatt" nr 32 z dn. 26.07.1839 r., s. 117–119.
[1015] „Oppelner Kreisblatt" nr 29 z dn. 19.07.1850 r., s. 168.
[1016] „Oppelner Kreisblatt" nr 11 z dn. 15.03.1850 r., s. 52.
[1017] Extra Beilage zum „Oppelner Kreisblatt" nr 42 z dn. 23.10.1876 r.
[1018] „Oppelner Kreisblatt" nr 13 z dn. 30.03.1882 r., s. 69.
[1019] „Oppelner Kreisblatt" nr 18 z dn. 3.05.1883 r., s. 110.
[1020] „Oppelner Kreisblatt" nr 34 z dn. 26.08.1886 r., s. 187.
[1021] „Oppelner Kreisblatt" nr 40 z dn. 6.10.1892 r., s. 196.
[1022] „Oppelner Kreisblatt" nr 29 z dn. 20.07.1893 r., s. 143–144.
[1023] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1841 r., s. 93.
[1024] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1865 r., s. 149.
[1025] „Oppelner Kreisblatt" nr 2 z dn. 13.01.1876 r., s. 8.
[1026] J. G. Knie, dz. cyt., s. 734.

W latach 40. XIX wieku, jak na całym Śląsku, również w Węgrach pojawił się głód. We wrześniu 1847 r. na terenie wsi wybuchła epidemia na skutek spożywania padliny. 21.03.1848 r. starosta opolski Hoffman przybył do Węgier, gdyż na terenie miejscowości zaczęły się rozruchy[1027]. Niestety, nie zachowało się więcej informacji na temat niepokojów na terenie Węgier w czasie Wiosny Ludów.

Kolejne informacje dotyczące Węgier zawarł Felix Triest w publikacji z 1864 r. (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Węgry, Węgry wieś nad Małą Panwią, ponad 1 ½ mili na północny wschód od Opola oddalona. Powierzchnia wsi około 2000 mórg. Plony słabe, gdyż gleby są piaszczyste. We wsi znajduje się: 16 gospodarstw, 11 zagrodników, 9 małorolnych, 52 chałupników. Mieszkańcy utrzymują się w większości z pracy na roli. Rzemieślnicy na terenie wsi: 1 młynarz, 1 karczmarz, 1 sklepikarz, 2 rzeźnicy, 2 piekarze, 3 szewców, 4 kowali, 2 krawców, 1 kołodziej… W katolickiej szkole 86 uczniów*[1028].

Relację z wyborów parlamentarnych z 1893 r. przedstawiono w „Gazecie Opolskiej". Niezadowoleni z ich wyników byli zwolennicy opcji propolskiej. Napisano, że w Węgrach źle wypadły wybory, gdyż na ks. Wolnego (opcji katolickiej i propolskiej) głosowały zaledwie 53 osoby, zaś na p. Huenego 83 (opcji proniemieckiej). Wynik był taki słaby, gdyż według redaktora Bronisława Koraszewskiego, nauczyciel w węgierskiej szkole rozdał dzieciom kartki wyborcze i powiedział: *Żaden nie śmie innej kartki oddać, tylko tę*. W Osowcu przed szkołą przez osiem godzin rozdawał mężczyzna kartki z głosem na Huenego, przed lokalem, w którym musieli głosować mieszkańcy z Węgier i Osowca. Tekst zakończono podsumowaniem (tekst podajemy zgodnie z oryginałem): *Tak się u nas ludzie dali oszwabić, a sami o swoim obowiązku nie wiedzieli. Szczęście, że te drugie wsie lepiej się popisały*[1029].

Na łamach „Oppelner Kreisblatt" przekazano 11.09.1895 r., że w czasie pożaru w Węgrach w dn. 7.09.1895 r. wyróżniły się w akcji gaśniczej straże pożarne z Osowca i Kotorza Małego. Niestety, nie zachowało się więcej informacji na temat powyższego pożaru[1030].

W Węgrach pod koniec XIX w. zaczęło działać Towarzystwo Polsko-Katolickie Jedność (TPK Jedność). Sukcesywnie na łamach „Gazety Opolskiej" publikowano informacje o pracy zarządu i terminach spotkań. Tam też zarząd Towarzystwa Polsko-Katolickiego Jedność poinformował, że w Węgrach odbędzie się jego posiedzenie w środę 12.02.1896 r. o godz. 18.00[1031]. Kolejne zebranie TPK Jedność zaplanowano w sali u pana Szemla Węgrach, w drugie święto Wielkanocne o godz. 15.00. Poproszono mieszkańców o liczny udział[1032]. 10.04.1896 r. poinformowano, że na ostatnim posiedzeniu TPK Jedność w Węgrach ustąpił dotychczasowy zarząd i wybrano nowy. Zmieniono tylko przewodniczącego, wybrano gospodarza Błażeja Langosza. W czasie posiedzenia głos zabrał redaktor „Gazety Opolskiej" Bronisław Koraszewski. Spotkanie uświetnił proboszcz kotorski ks. Theodor Jankowski, który kilkakrotnie zabierał głos. Uczestnicy uświetnili zebranie śpiewem i pogadanką. Marzeniem członków TPK Jedność było, żeby w Węgrach istniała duża sala spotkań, by na posiedzeniach nie musieli stać[1033]. W 1896 r. w Węgrach otwarto agenturę propolskiej „Gazety Opolskiej" u gospodarza Kowola, oberżysty Gajdy i kupca Labetzkiego. Można było u nich zaprenumerować polską prasę.

10.08.1896 r. odbyło się bardzo ożywione posiedzenie TPK Jedność w Węgrach, z licznym udziałem członków. Napisano w „Gazecie Opolskiej", że spotkanie wszystkim się

[1027] J. Madeja, dz. cyt., s. 88.
[1028] F. Triest, dz. cyt., s. 63.
[1029] „Gazeta Opolska" nr 50 z dn. 24.06.1893 r.
[1030] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 14.05.1891 r., s. 199.
[1031] „Gazeta Opolska" nr 11 z dn. 7.02.1896 r.
[1032] „Gazeta Opolska" nr 25 z dn. 27.02.1896 r.
[1033] „Gazeta Opolska" nr 29 z dn. 10.04.1896 r.

podobało, bo członkowie Towarzystwa z zamiłowaniem uczestniczyli i śpiewali. Prezes Towarzystwa, gospodarz Błażej Langosz, wygłosił piękną przemowę. Autor artykułu Bronisław Koraszewski miał nadzieję, że TPK Jedność w Węgrach będzie dalej istniało: *Żywotność swoją zachowa, w co początkowo wątpiono*. Na posiedzeniu obecni byli: przedstawiciel policji, naczelnik z Osowca i nauczyciel z Masowa. B. Koraszewski miał nadzieję, że z czasem władze zrozumieją, że ze strony ludu polskiego nic nie grozi rządowi i państwu niemieckiemu[1034].

W niedzielę 20.09.1896 r. o godz. 17.00 w Węgrach zaplanowano posiedzenie Towarzystwa Jedność. Na łamach „Gazety Opolskiej" poproszono członków o liczny udział oraz o uiszczenie składek. Ci, którzy zalegali ze składkami powyżej 6 miesięcy, mieli zostać wykreśleni z listy członków[1035].

W 1897 r. wielokrotnie odbywały się posiedzenia TPK Jedność w Węgrach. Takie posiedzenie odbyło się m.in. 11 lipca i 17 października. Zarząd miał pretensje, że na spotkaniach była zbyt niska frekwencja członków Towarzystwa[1036],[1037]. Także w 1898 r. TPK Jedność z Węgier informowało w „Gazecie Opolskiej" o swoich posiedzeniach. Zwyczajne posiedzenie zaplanowano w drugie święto Wielkanocy o godz. 17.00 w sali Vogta. Proszono o liczny udział członków[1038]. Kolejne zwyczajne posiedzenie zaplanowano w niedzielę 22.05.1898 r. o godz. 17.00. Tradycyjnie proszono o liczny udział członków, zachęcano także do czytania „Gazety Opolskiej"[1039].

Bardzo pracowity dla Towarzystwa Polsko-Katolickiego Jedność w Węgrach był rok 1901. Zwyczajne posiedzenia zaplanowano: 28 kwietnia[1040], 28 lipca[1041], 1 września[1042], 6 października[1043], 27 października[1044], 1 grudnia, 26 grudnia. Na gwiazdkowym posiedzeniu, w drugie święto Bożego Narodzenia (św. Szczepana) o godz. 17.00 miały być rozdawane prezenty dzieciom[1045].

TPK Jedność w Węgrach bardzo aktywnie działało w 1902 r. Zwyczajne posiedzenie zaplanowano odbyć w drugie święto Wielkanocy o godz. 17.00 w sali Vogta. Poinformowano, że miało to być ostatnie posiedzenie u p. Vogta, gdyż odmówił dalszego udostępniania sali z powodu nacisku władz. Zarząd zaprosił członków Towarzystwa słowami (tekst podajemy zgodnie z oryginałem): *Kochani członkowie, przybądźcie jak jeden mąż, gdyż musimy się zaradzić, co i jak nam dalej czynić wypada*[1046]. Kolejne posiedzenie zgodnie z planem miało się jednak odbyć w sali Vogta w niedzielę 4.05.1902 r. o godz. 18.00. Zarząd prosił o liczny i punktualny udział członków[1047]. Spotkanie przesunięto na dzień 11.05.1902 r. na godz. 16.00, gdyż sala była zajęta. TPK Jedność w Węgrach zorganizowało wycieczkę do Budkowic w niedzielę 6.07.1902 r.[1048] O jej przebiegu poinformowano w prasie 11.07.1902 r. Podziękowano tamtejszemu Towarzystwu za gościnne przyjęcie i napisano: *Bardzo nam się wszystko podobało, tylko prosilibyśmy was, abyście się wzajemnie porozumieli, bo niektórzy są*

[1034] „Gazeta Opolska" nr 64 z dn. 15.08.1896 r.
[1035] „Gazeta Opolska" nr 74 z dn. 15.09.1896 r.
[1036] „Gazeta Opolska" nr 54 z dn. 6.07.1897 r.
[1037] „Gazeta Opolska" nr 82 z dn. 12.10.1897 r.
[1038] „Gazeta Opolska" nr 27 z dn. 5.04.1898 r.
[1039] „Gazeta Opolska" nr 39 z dn. 17.05.1898 r.
[1040] „Gazeta Opolska" nr 51 z dn. 25.06.1901 r.
[1041] „Gazeta Opolska" nr 60 z dn. 27.07.1901 r.
[1042] „Gazeta Opolska" nr 69 z dn. 27.08.1901 r.
[1043] „Gazeta Opolska" nr 79 z dn. 1.10.1901 r.
[1044] „Gazeta Opolska" nr 86 z dn. 25.10.1901 r.
[1045] „Gazeta Opolska" nr 103 z dn. 24.12.1901 r.
[1046] „Gazeta Opolska" nr 24 z dn. 25.03.1902 r.
[1047] „Gazeta Opolska" nr 34 z dn. 29.04.1902 r.
[1048] „Gazeta Opolska" nr 52 z dn. 1.07.1902 r.

*za tem, aby zamienić nazwę towarzystwa na polsko-niemieck*ie. Jednak Bronisław Koraszewski był zdania, że byłby to pierwszy krok do germanizacji Towarzystwa[1049].

Władze pruskie czyniły wiele starań, żeby zwalczać ruch propolski na terenie podopolskich wsi. W „Gazecie Opolskiej" napisano, że starosta powiatu opolskiego i jego podwładni agitowali za zwalczaniem ruchu propolskiego. Zapowiedziano, że jeżeli we wsi będzie polski elementarz, polska gazeta lub polskie Towarzystwo, to zostanie zabrana wsi zapomoga z kasy państwowej – tak zwana *Staatszuschusse*. Podobnie było w Węgrach, gdzie z TPK Jedność walczyła policja i żandarmeria. Wpływali na oberżystę Vogta, aby nie udostępniał sali Towarzystwu. W „Gazecie Opolskiej" napisano, że Vogt już kilkakrotnie nie udostępnił sali Towarzystwu, gdyż obawiał się policji. Twierdzono, że: *Vogt wiedział, żeby się utrzymać, zwłaszcza, że żyje nie z policji, ale z ludu polskiego.* Oberżystę wezwano do Opola, gdzie powiedziano mu, że może starać się o koncesję otwarcia szynku do godziny 23.00 zamiast do 22.00, jednak nie otrzyma jej, jeżeli nadal będzie udostępniał salę Towarzystwu[1050].

Władze postanowiły skłócić mieszkańców wsi: *Mieszkańcy z Węgier przed żniwami napisali prośbę do rejencji opolskiej o zgodę na zbiórkę ściółki. Jednak landrat dał odpowiedź sołtysowi z Węgier, „Wy tam macie polskie Towarzystwo, to ściółki nie potrzebujecie żądać, bo nie ma ściółki". Zaś sekretarz landrata powiedział sołtysowi: „Wygnać Towarzystwo, to zaraz ściółka będzie". Przeciwnicy towarzystwa mówili we wsi: „Wygnać, wygnać z Węgier Towarzystwo, bo nam ściółkę zeżarło". Wrogowie wiedzieli, jak skłócić mieszkańców. Panuje takie przekonanie: „lud śpi; pożal się Boże nad takim narodem". Sam sobie głowy rozbija, a wrogom dobrze ryby łowić w mętnej wodzie. Narodzie, obudź się z letargu, bo człowiekowi więcej myślącemu rzewno się robi. Wybory nadchodzą, więcej by wiedzieć wam wypadało*[1051].

TPK Jedność w Węgrach przechodziło kryzys, gdyż władze utrudniały działalność. Informował o tym artykuł opublikowany 10.02.1903 r.: *Węgry. Zarząd donosi członkom Towarzystwa polsko-katolickiego „Jedność", że jest obowiązkiem każdego członka swoje półrocze składki wpłacić... Gdyby bowiem miesięczne składki nie były zapłacone prze pół roku, wówczas Towarzystwo trzeba rozwiązać. Choć posiedzenia odbywać się nie mogą, nie możemy już wynająć sali, to składki powinny być płacone. Miejmy nadzieję, że to się zmieni, i tak będzie, jak dawniej. Wytrwamy ten rok, bo obiecanki ze strony przeciwnej i tak się nie spełnią. Pewna urzędowa osoba wyraziła się, że jeśli będzie za rok jeszcze w urzędzie, to postara się, abyśmy ściółki dostali, bo teraz już Towarzystwo „upadło" to p. landrat nie będzie miał wymówki, bo wpierw to tylko przez Towarzystwo ściółki nie dostali. To jest nieprawda, bo w wsiach sąsiednich nie ma Towarzystwa, a ściółki też nie dostaną, co Węgry. Karczmarze mieli też obiecane „piękne za nadobne"; myśleli, gdy nas wypędzą, dostaną dłuższą koncesyą, aby ci robotnicy, którzy w sobotę wracają z robot, mogli u nich część zarobku zostawić; nadzieja ich zawiodła, bo za przedłużenie koncesji zostali pociągnięci do odpowiedzialności*[1052].

Trudny okres czasowego niebytu udało się przetrwać. TPK Jedność w Węgrach istniało jeszcze w okresie międzywojennym. 26.06.1903 r. poinformowano w „Gazecie Opolskiej": *Węgry. Po przerwie 8-miesięcznej odbędzie Towarzystwo polsko-katolickie „Jedność" w przyszłą niedzielę dnia 28 bm* (28.06.1903 r. – J.F.) *zwyczajne posiedzenie po południu o godzinie 5 na sali pani Puschke. Upraszam o liczny udział członków i gości, aby się wszyscy stawili jak jeden mąż, gdyż będą ważne obrady w sprawie Towarzystwa.*

B. Langosz, prezes[1053]

[1049] „Gazeta Opolska" nr 55 z dn. 11.07.1902 r.
[1050] „Gazeta Opolska" nr 68 z dn. 26.08.1902 r.
[1051] „Gazeta Opolska" nr 89 z dn. 7.11.1902 r.
[1052] „Gazeta Opolska" nr 12 z dn. 10.02.1903 r.
[1053] „Gazeta Opolska" nr 51 z dn. 26.06.1903 r.

„Gazeta Opolska" prowadziła na swoich łamach akcje edukacyjne. Informowano, że na terenie wsi podopolskich były liczne biblioteki, które prowadzili nauczyciele i polskie domy dostawały niemieckie książki. Twierdzono, że prawy katolik i Polak nie powinien ich czytać, a celem tych bibliotek było niemczenie Polaków. W celu zapobieżenia dalszej germanizacji, powstało Towarzystwo Czytelni Ludowych – oferowało książki w języku polskim o tematyce religijnej, gospodarczej, naukowej, historycznej, literaturę piękną, powieści i bajki dla dzieci z obrazkami. Każdy zapisany, który opłacił składkę – 5 fen miesięcznie – mógł wypożyczyć książki bezpłatnie. Taką bibliotekę w 1911 r. prowadził w Węgrach Błażej Langosz[1054].

Mała Panew, podobnie jak na terenie sąsiednich wsi, bardzo często wylewała. Wieś była wielokrotnie zalana, m.in. w 1849, 1850, 1853, 1854 r. W 1903 r. Węgry i okoliczne wsie nawiedziła kolejna powódź. Większość mostów na Małej Panwi zostało zniszczonych. Według wspomnień Pani Anastazji Swientek z d. Palt, urodzonej w 1920 r.: *W niedzielę po obiedzie 1903 r. młodzież spotykała się na moście w Węgrach. Mieszkańcy wracali z odpustu z Brynicy. Zauważono, że w moście zaczęła się robić szpara. Przejechała pierwsza bryczka, szpara zrobiła się większa. Młodzież zaczęła uciekać w kierunku wsi. Most się zawalił, a część osób wpadła do wody. Przez następny okres niektórzy przepływali rzekę w korytkach do bicia świń. Większość przechodziła do Osowca przez gać w miejscu obecnej elektrowni*[1055]. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano 14.07.1903 r., że ruch drogowy na drodze Opole-Jełowa został zamknięty ze względu na zniszczenie mostu na Małej Panwi w Węgrach w czasie ostatniej powodzi. Ruch miał zostać wstrzymany do odwołania. Można było korzystać z objazdu przez mosty na Małej Panwi w Turawie i Czarnowąsach[1056]. Oznacza to, że w lipcu 1903 r. uszkodzony został most w Węgrach. Wkrótce na miejscu drewnianego mostu zbudowano nowy, według projektu włoskiego. Most wykonano z betonu i służy mieszkańcom do chwili obecnej.

Także na początku XX w. w prasie powiatowej publikowano informacje dotyczące zarządu wsi Węgry. Starosta opolski oznajmił 9.03.1904 r., że zagrodnika Roberta Komora i chałupnika Antoniego Niemczyka powołano jako ławników wsi Węgry[1057]. Półgospodarza Rocha Fronię na stanowisku sołtysa wsi Węgry zastąpił Franciszek Wystup. Sołtys Wystup poinformował 29.06.1904 r., że teren leśny wraz ze zwierzyną po prawej stronie Małej Panwi na terenie Węgier miał być do wydzierżawienia od 1.09.1904 r. Przetarg zaplanowano w niedzielę 17.07.1904 r. o godz. 16.00 w gospodzie u Wieczorka[1058]. Starosta opolski poinformował 7.12.1909 r., że zagrodnik Robert Komor został powołany na stanowisko sołtysa wsi Węgry[1059], zaś 31.01.1910 r. zaprzysiężono chałupnika Antoniego Niemczyka jako ławnika wsi[1060]. W czasie zgromadzenia sejmiku powiatowego 25.09.1911 r. powołano jako zastępcę rozjemcy dla okręgu 36 sołtysa Roberta Komora[1061]. W czasie zgromadzenia sejmiku powiatowego 22.09.1913 r. wybrano głównego nauczyciela Karola Luxa z Węgier jako sędziego polubownego dla okręgu nr 55 dla miejscowości Węgry, Kolanowice[1062].

W maju 1909 r. na terenie miejscowości Węgry wybuchł wielki pożar, który strawił znaczną liczbę budynków mieszkalnych i stodół przy ulicy Opolskiej i Średniej. Ogień pojawił się u p. Halupczoka przy ul. Opolskiej, u którego dzieci bawiły się ogniem w szopie. Pożar ugaszono u pp. Niemczyk przy ulicy Szkolnej. Informację o powyższym pożarze opublikowano w „Nowinach Raciborskich": *W miejscowości Wengern, pow. opolski, miał pożar zniszczyć*

[1054] „Gazeta Opolska" nr 145 z dn. 9.12.1911 r.
[1055] Anastazja Swientek, wywiad z dn. 7.09.2010 r.
[1056] „Oppelner Kreisblatt" nr 28 z dn. 16.07.1903 r., s. 156.
[1057] „Oppelner Kreisblatt" nr 11 z dn. 17.03.1904 r., s. 51.
[1058] „Oppelner Kreisblatt" nr 27 z dn. 7.07.1904 r., s. 141.
[1059] „Oppelner Kreisblatt" nr 49 z dn. 9.12.1909 r., s. 269–270.
[1060] „Oppelner Kreisblatt" nr 5 z dn. 3.02.1910 r., s. 26.
[1061] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 28.09.1911 r., s. 215.
[1062] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 25.09.1913 r., s. 210.

w ubiegłą sobotę (22.05.1909 r.) 26 zagród. Wobec tego przypominamy ponownie: Gospodarze! Zabezpieczajcie wasze mienie na wypadek ognia a także i gradu![1063] Po tym wielkim pożarze wieś wkrótce została odbudowana.

Po zamachu w Sarajewie w 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Wielu mężczyzn zostało wcielonych do wojska. Mieszkańcy stali się bardzo ofiarni i przekazywali datki, żeby pomóc walczącym żołnierzom. W 1914 r. na konto Czerwonego Krzyża kupiec Labetzki z Węgier przekazał 5 marek, Patriotyczny Związek Kobiet z Osowca zebrał w Węgrach 56,40 marek, wieś Węgry 150 marek, związek wojskowy z Węgier-Osowca 15 marek[1064]. Na zbiórkę miłosierdzia dla potrzebujących na Czerwony Krzyż w wykazie od 24 października do 6 listopada 1916 r. przekazano: wieś Węgry z panią M. Heptner – 6 cetnarów ziemniaków, 256 główek kapusty, 107 szt. buraczków, 150 funtów marchwi, 10 funtów kalarepy, 13 szt. dyń, słoik agrestu, litr soku malinowego, 3,5 funta kawy zbożowej, 200 g kawy, funt płatków owsianych, torebkę pierników, paczkę suszonych grzybów, 20 funtów mąki żytniej, 2 funty suszonych owoców, koszyk jabłek[1065]. W zbiórce na Czerwony Krzyż w okresie od 19 maja do 14 czerwca 1917 r. szkoła w Węgrach z głównym nauczycielem Luxem przekazała 46 jajek, a od 24 lipca do 5 września 1917 r. szkoła w Węgrach przekazała 50 jajek i 15 główek kapusty[1066].

W czasie wojny mieszkańcy odczuwali skutki prowadzonych działań wojennych. Zaczęło brakować podstawowych artykułów spożywczych i przemysłowych. Wydawanie kartek na cukier zaplanowano w poniedziałek 29.05.1916 r. w biurze komisji powiatowej w Opolu. Z Węgier o godz. 10.00 miał przybyć wyznaczony kupiec. Ukazało się również ostrzeżenie, że jeżeli nie dotrze w wyznaczonym terminie, to nie otrzyma kartek na cukier. Handlem jajek w 1916 r. zajmowały się z Węgier: Franciszka Matusczok i Maria Kupillas[1067]. W 1916 r. poinformowano w prasie powiatowej, że nastąpiło zmniejszenie przydziału ilości nafty wyrównawczej. Nie miała już być rozdzielana przez komisarzy, lecz według odpowiedniego planu przez miejscowe władze. W Węgrach rozdzielaniem nafty zajmował się kupiec Fronia[1068]. Sprzedażą nafty w Węgrach w 1917 r. trudnił się kupiec Chrobok[1069]. W roku 1917 handel jajek nadal prowadziły Maria Kupilas i Franciszka Matusczok[1070].

Podczas I wojny światowej na froncie śmierć poniosło 36 mieszkańców z Węgier[1071].

W 1921 r. miał się odbyć plebiscyt, w którym ludność miała zdecydować o przynależności państwowej. Mieszkańcy Węgier do plebiscytu przygotowywali się przez dwa lata. Poniżej przedstawiono wybrane fragmenty tekstów z „Gazety Opolskiej".

Węgry. Z oburzeniem czytałem korespondencję, zamieszczoną przez robotników w „Gazecie", w której to oni protestują przeciwko temu, że ich listę nazwano socjalistyczną. Powiadają, że nie są socjalistami, tylko dobrymi Polakami i katolikami, tak samo jak i gospodarze[1072].

Węgry. Towarzystwo polsko-katolickie „Jedność" urządziło w niedzielę 8.02.1920 r. o godz. 15.00 walne zebranie. Przeprowadzono także spis członków komitetu plebiscytowego. I odbyło się przedstawienie teatralne.

Zarząd[1073]

[1063] „Nowiny Raciborskie", 1909, nr 61, s. 3.
[1064] „Oppelner Kreisblatt" nr 34 z dn. 19.08.1914 r., s. 202.
[1065] „Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 9.11.1916 r., s. 261–262.
[1066] Sonderbeilage zum „Oppelner Kreisblatt" nr 36 z dn. 8.09.1917 r., s. 8.
[1067] Sonderbeilage zum „Oppelner Kreisblatt" nr 2 z dn. 13.01.1916 r., s. 3.
[1068] Sonderbeilage zum „Oppelner Kreisblatt" nr 41 z dn. 16.10.1916 r., s. 1–2.
[1069] Sonderbeilage zum „Oppelner Kreisblatt" nr 6 z dn. 9.02.1917 r., s. 2–4.
[1070] Sonderbeilage zum „Oppelner Kreisblatt" nr 27 z dn. 5.07.1917 r., s. 2–4.
[1071] Tablica z wykazem poległych mieszkańców umieszczona w kapliczce w Węgrach.
[1072] „Gazeta Opolska" nr 274 z dn. 23.11.1919 r.
[1073] „Gazeta Opolska" nr 30 z dn. 7.02.1920 r.

Węgry. Dnia 9-ego bm. (9.11.1920 r. – J.F.) *odbyło się u nas w lokalu p. Anioła zebranie „Oberschlesische Volkspartei", celem założenia tej partii we Węgrach. W chwili otwarcia posiedzenia wpadło raptownie do sali około 80 „sztostruplerów" z Osowca i zamierzali zebranych rozpędzić. Zwrócono im jednak uwagę, iż zebranie jest tylko dla miejscowych, więc udali się do izby wyszynkowej, rycząc jak dzikie zwierzęta za kratami*[1074].

Skład komitetu wylosowanego przez międzynarodowe biuro alianckie do przeprowadzenia plebiscytu we wsi Węgry

Okręg wyborczy	Przewodnictwo		Przewodniczący	Zastępca
	Polska partia	Niemiecka partia		
Węgry	–	Tak	Max Czernik, ślusarz z Węgier	Stefan Fikus, rolnik z Węgier

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 2 z dn. 14.01.1921 r., s. 25.

W okresie po I wojnie światowej, 20.03.1921 r. przeprowadzono plebiscyt, mieszkańcy mogli zdecydować o swojej przynależności państwowej. W Węgrach za Polską głosowało 340 mieszkańców, a za Niemcami 275. W czasie plebiscytu dochodziło do waśni również w rodzinach. Dwaj bracia Lotko: Bartek – Niemiec i Albert – Polak, kłócili się, jak powinni głosować i powybijali sobie nawzajem szyby w oknach[1075].

3.05.1921 r. wybuchło III powstanie śląskie. Najprawdopodobniej walczyli w nim po stronie polskiej mieszkańcy Węgier: Lempik (w źródle brak imienia), Franciszek Langosz, Leonard Bartyla, Józef Palt[1076]. Jeszcze w trakcie trwania powstania doszło do prześladowania zwolenników przynależności do Polski: *Węgry w Opolskiem. (Prześladowanie Polaków). Po wybuchu powstania niby szarańcza rzuciła się na wieś naszą niemiecka policya plebiscytowa. Nasamprzód aresztowała gospodarzy Świerca, dwóch Stelmachów, Kampę i Pilawę. Całą noc tresowano ich na polach pod Osówcem, prawdziwie po wojskowemu. Nie obeszło się przytem bez sponiewierania. Nad ranem odwieziono wszystkich samochodem do Brzega; podczas jazdy bito ich gumowymi pałkami. Wskutek protestu ze strony kontrolera powiatowego wypuszczono ich na wolność. Jednakże trzy dni później ponownie aresztowano Świerca i znowu odwieziono do Brzega. Do mieszkania gospodarza Fikusa wdarli się stostruplerzy, którego nie zastali w mieszkaniu. Żona mimo gróźb nie zdradziła kryjówki męża, za co sponiewierano ją sromotnie. Ostatecznie zagrożono jej śmiercią. Postawiono kobietę pod ścianą i wymierzono do niej karabiny. Fikusowa w śmiertelnym strachu dostała wstrząśnięć nerwowych. Po odejściu stostruplerów wyszła w pole i tam została bez przytomności. Na drugi dzień odszukali ją sąsiedzi i przynieśli do domu. Obecnie Fikusowa jest ciężko chora*[1077].

Wieloletni sołtys z Węgier Robert Komor zmarł 21.03.1921 r. mając zaledwie 50 lat[1078]. Najprawdopodobniej po jego śmierci jego następcą wybrano Bartłomieja Lottko. Nie zachował się akt jego powołania, jeszcze w grudniu 1922 r. pełnił funkcję ławnika wsi Węgry. Na niemiecką zbiórkę ludową (*Ruhrspende*) w 7 publikacji 4.04.1923 r. sołtys Lottko z Węgier przekazał 2000 marek. Oznacza to, że został wybrany sołtysem pomiędzy styczniem a kwietniem 1923 r.[1079]

Powszechny spis ludności mieszkańców Węgier przeprowadzono w 1925 r. Na podstawie powyższego opracowania poniżej przedstawiono najważniejsze informacje dotyczące tej miejscowości. Funkcję sołtysa pełnił Bartłomiej Lottko, a wieś zamieszkiwało 890 mieszkańców, 216 rodzin. W Osowcu znajdował się urząd pocztowy dla Węgier. Ślubów

[1074] „Gazeta Opolska" nr 230 z dn. 13.11.1920 r.
[1075] Anastazja Swientek, wywiad z dn. 7.09.2010 r.
[1076] Tamże.
[1077] „Kuryer Śląski", 1921, nr 138, s. 4.
[1078] Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim.
[1079] „Oppelner Kreisblatt" nr 14 z dn. 4.04.1923 r., s. 101.

cywilnych udzielał na miejscu Karol Lux – kierownik szkoły w Węgrach. We wsi znajdowała się parafia katolicka. Opiekę duszpasterską nad miejscowymi ewangelikami sprawował kościół w Grabiu. Większość mieszkańców zajmowała się uprawą roli. We wsi znajdował się młyn Stefana Bryscha i zakład produkujący wyroby betonowe typu rury i kręgi Bartłomieja Lottki. Najbardziej popularne nazwiska w Węgrach: Fronia – 9, Czech – 6, Kampa – 6, Langosch – 6, Morawietz – 6, Palt – 6, Pielawa – 5, Schwiertz – 5, Dlugos – 4, Konietzko – 4, Kurtz – 4, Lottko – 4, Stasch – 4, Tarara – 4, Bastek – 3, Glados – 3, Golla – 3, Kulla – 3, Lukas – 3, Matuschock – 3, Stelmach – 3, Wiench – 3[1080].

W okresie międzywojennym na terenie wsi Węgry było wiele sklepów. Obok skrzyżowania ulicy Opolskiej z Kotorską znajdowała się nowoczesna karczma u Letzibila z rzeźnią i stacją benzynową z jednym dystrybutorem. Niedaleko była piekarnia, a na parterze duży sklep z artykułami spożywczymi u Pawła Sei. Naprzeciw obecnego przystanku autobusowego stał duży sklep spożywczy Alojzego Widery. Przy ul. Opolskiej, w byłym obiekcie geesowskim, była karczma Korzentza, na piętrze duża sala taneczna. Na terenie obecnego magazynu towarów masowych zlokalizowany był sklep kolonialny u Froni, a na podwórku skład węgla. Pp. Fronia posiadali piekarnię z ciastkarnią, którą dzierżawił Szwanitz[1081]. Obok sklepu Froni była masarnia u Geppertów. Ze swoimi dobrymi wyrobami jeździli na targ do Opola. Na skrzyżowaniu przed mostem znajdowała się karczma z restauracją, dużą salą taneczną, pokojem bilardowym u Anioła (Brzoza)[1082].

Przez całe wieki mieszkańcy Węgier byli objęci opieką duszpasterską przez parafię w Kotorzu Wielkim. Na mocy dekretu Kurii Wrocławskiej z 4.11.1923 r. z parafii kotorskiej zostały wyłączone wsie: Osowiec, Kolanowice, Węgry i utworzono z nich lokalię węgierską. Pierwszym księdzem nowo utworzonej lokalii został ks. Józef Godziek. Nowo utworzona lokalia nie posiadała jednak własnej świątyni, dlatego też nabożeństwa odprawiano w sali tanecznej u Jana Anioła[1083]. Wczesną wiosną 1924 r. sprowadzono barak z Łambinowic, którego głównym wykonawcą był przedsiębiorca budowlany Kornek z Nowej Wsi Królewskiej. Usytuowano go obok plebanii, by ksiądz mógł lepiej służyć wiernym, i przez następne 15 lat barak ten służył jako tymczasowy kościół[1084]. Węgierska lokalia istniała tylko przez dwa lata. 11.03.1925 r. prałat ks. Józef Kubis przedstawił dokument erygowania parafii w Węgrach – Osowcu jako samodzielnej jednostki kuracyjnej[1085].

6. Kościół i inne obiekty parafialne

6.1 Kościół parafialny

Właściciele dóbr turawskich: Anna Barbara von Gaschin wraz z mężem Franzem postanowili zbudować w Kotorzu Wielkim nowy, murowany kościół. Informację na temat budowy nowej świątyni umieścił w metalowej puszce, umieszczonej w kuli wieży, ówczesny kotorski proboszcz ks. Carolus Padiera (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Franz hr. Gaschin, wysoce urodzony, żonaty z Anną Barbarą von Garnier, wdową po zmarłym mężu Antonim von Loewenkron, zdecydowali ku większej czci Boga i postanowili własnym kosztem wybudować nowy kościół. Otrzymali na to zgodę biskupa wrocławskiego 31.01.1782 r., a już w lutym tegoż roku rozpoczęto budowę, którą prowadził majster murarski Worbs ze Strzelec*

[1080] *Adreßbuch des Landkreises Oppeln*, dz, cyt., s. 346–348.
[1081] Anna Długosz z d. Morawietz wywiad z dn. 5.09.2020 r.
[1082] Erika Sauermann z d. Schwarz, maszynopis bez nazwy, Essen 1991, na podstawie przedwojennej kroniki Kriebusa napisała, że do tej karczmy dawniej należało gospodarstwo 300 mórg pola, młyn, który znajdował się między gospodarstwami Jana Lotki i Golli. W szczycie domu była data przebudowy 1717.
[1083] P. Wajs, dz. cyt., s. 27.
[1084] Ks. F. Lerch, *Powstanie i dzieje parafii Węgry*, „Fala" 3/1995, s. 3.
[1085] *Amtsblatt der Regierung zu Oppeln*, nr 329 z dn. 6.06.1925 r., s. 182.

Opolskich, który też opracował kosztorys nowej świątyni wynoszący 9000 talarów. Budowę rozpoczęto 13.04.1782 r., a ostatniego października pokryto ją dachem. Po nałożeniu wiązania wieży, okazało się, że mury świątyni i sklepienia zaczęły pękać. Zamurowano przestrzenie pomiędzy filarami i uratowano przed nieszczęściem. Do kuli został włożony przeze mnie, proboszcza Karola Padierę, ten oto dokument dla ciebie, człowieku i przyszłych pokoleń[1086].

Roboty murarskie od 13.04.1782 r. prowadził August Worbs, a budowę nadzorował mistrz August Fischer z Siedmiogrodu. Działo się to tak długo, aż mury zostały wzniesione do odpowiedniej wysokości. Następnie prace ciesielskie rozpoczął Klein z Siedmiogrodu, który wykonał dach na kościele, wraz z sygnaturką. W 1783 r. zbudowano wieżę, wykonano sklepienie sufitowe oraz wytynkowano kościół. Po wybudowaniu wieży zdarzyło się wielkie nieszczęście. Filary nośne wieży zaczęły pękać i wieża groziła zawaleniem. Wymurowanie nowego muru wzmacniającego pozwoliło uniknąć nieszczęścia. Kopułę na wieży posadowiono 18.08.1783 r. Koszt budowy kotorskiej świątyni wyniósł 9 tys. talarów, a ponieśli je kolatorzy, małżonkowie Anna Barbara i Franz von Gaschin[1087]. Po zakończeniu prac 29.09.1784 r. kościół został poświęcony przez prałata ks. H. Krusche z Czarnowąs. Konsekracji świątyni dokonał 6.07.1800 r. biskup wrocławski Emanuel Schimowsky[1088].

W 1793 r. w kościele zamontowano organy wykonane przez organmistrza Fr. Majewsky z Reichtalu[1089]. Na wieży kościoła kotorskiego zawieszono 3 dzwony, które odlano w Oleśnie. Dzwon duży ku czci św. Michała z 1826 r. ważył 220 kg, środkowy z podobizną aniołów z 1791 r. ważył 137 kg, a trzeci dzwon, poświęcony św. Barbarze z 1827 r., ważył 87 kg. Czwarty dzwon, który zawieszono w sygnaturce, nosił napis: *S. Sebastianus,* podpis ludwisarza *C. Loesch* i datę powstania *1844*[1090].

Kościół w Kotorzu Wielkim p.w. św. Michała Archanioła posadowiono jako budynek orientowany, co oznacza, że ołtarz główny usytuowano po stronie wschodniej, zaś wejście od zachodu. W nawie i w prezbiterium wykonano sklepienia żaglowe[1091]. Ponad zakrystią usadowiono lożę kolatorską, a prezbiterium zamknięto półkoliście. Na piętrze wieży umieszczono organy. Dach kościoła wykonano z konstrukcji siodłowej, zaś wieżę pokrył hełm typu baniastego. Nad nawą wykonano wieżyczkę dachową, tzw. sygnaturkę[1092].

W 1855 r. zmieniono pokrycie dachu świątyni. Usunięto gonty drewniane, a dach pokryto łupkiem. Kolejna wymiana pokrycia dachowego świątyni na nowoczesne dachówki typu karpiówka nastąpiła w 1937 r. Z inicjatywy ks. Theodora Jankowskiego w 1894 r. zmieniono pokrycie dachowe kościoła na dachówkę ceramiczną. Zakupiono wtedy do świątyni: nowy ołtarz główny[1093], stacje drogi krzyżowej z napisami w języku polskim, 5 figur z terakoty, baldachim i żyrandol[1094].

Kościół w Kotorzu Wielkim usadowiono na podmokłym terenie i najprawdopodobniej w czasie jego budowy źle wykonano fundamenty. W świątyni zaczęło pękać sklepienie. W 1900 r. ankrowano część kościoła, zamontowano żelazne kotwie na chórze obok organów. W ten sposób wzmocniono całe sklepienie, a także je odciążono, gdyż usunięto masywną balustradę organową i zastąpiono ją kutą kratą. Fundamenty kościoła odkopano do głębokości 1 m. Okazało się wtedy, że świątynia była położona na kamieniach polnych. W czasie remontu

[1086] Kapsuła czasu umieszczona w wieży kościoła w Kotorzu Wielkim.
[1087] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1088] Tamże.
[1089] C. Kahl, dz. cyt., s. 47.
[1090] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1091] Sklepienie na planie kwadratu lub innego wieloboku, zbudowane z czaszy kuli lub elipsoidy.
[1092] T. Chrzanowski, M. Kornecki (red.), *Katalog zabytków sztuki w Polsce, województwo opolskie*, zeszyt 11, Miasto Opole i Powiat Opole, Warszawa 1966, t. 7, s. 82–83.
[1093] Nie wiadomo, gdzie znajduje się obecnie stary ołtarz.
[1094] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

fundamenty wzmocniono[1095].

Nową, misternie wykonaną marmurową ambonę i figury śś. Piotra i Pawła zakupiono w 1908 r. Zostały one wyrzeźbione przez Stehra z Głubczyc. W tym samym roku kościół wzbogacono o nowe tabernakulum, a w Poznaniu zakupiono za 950 marek nową monstrancję.

W 1911 r. w czasie czerwcowej burzy piorun uderzył w kopułę wieży kościelnej, a następnie dostał się do wnętrza kościoła i przeszedł przez całą nawę. W świątyni wybuchł pożar, który szybko ugaszono. Od uderzenia pioruna kopuła wieży skrzywiła się i musiano wykonać nową[1096].

W czasie I wojny światowej władze zarekwirowały dwa dzwony z wieży. Pozostał jedynie największy, poświęcony św. Michałowi. Po zakończeniu I wojny światowej w 1919 r. przebudowano zakrystię i pomalowano kościół na jasny kolor. Zamontowano wtedy kręcone żelazne schody w starej zakrystii, które prowadziły do loży kolatorskiej.

Dużej inwestycji dokonano w kościele w okresie międzywojennym. Na miejsce zarekwirowanych w czasie I wojny światowej dzwonów, w 1925 r. zakupiono dwa nowe. Dzwony odlała firma Geittner z Wrocławia. Duży dzwon, ważący 630 kg, poświęcono poległym w czasie I wojny światowej mieszkańcom, drugi dzwon, ważący 400 kg, poświęcony był św. Barbarze. Łączny koszt dzwonów wraz z montażem wyniósł 3426 marek[1097].

W kronice parafii w Kotorzu Wielkim napisano, że stan techniczny kościoła systematycznie się pogarszał, szczególnie podupadał stan witraży. Przez szpary w oknach przedostawał się deszcz i śnieg. Również dach świątyni wymagał remontu, gdyż został błędnie skonstruowany, a ze ścian świątyni odpadła część tynku. We wrześniu 1930 r. zamontowano w kościele nowe witraże, według projektów z 1895 r. Witraże wykonała firma Poliwoda z Opola. Całkowity koszt nowych witraży z montażem wyniósł 1814 marek. Także organy w kościele w Kotorzu Wielkim były w złym stanie technicznym, dlatego też od dłuższego czasu myślano o zakupie nowych. W maju 1933 r. Rada Parafialna postanowiła zakupić nowe organy. Zamówiono je w firmie Rieger[1098] za ogromną kwotę 7210 marek. Organy zamontowano do dnia odpustu parafialnego. Na realizację tak ogromnej inwestycji parafianie zebrali kwotę 3 tys. marek. Resztę zapłaty rozłożono na raty, na pięć lat. Do stycznia 1934 r. zapłacono za organy ponad połowę kwoty, bo 4 tys. marek. Ostatecznie koszt budowy organów zwiększył się, gdyż zamontowano elektryczną dmuchawę. 30.09.1937 r. firma Rieger otrzymała resztę zapłaty za organy[1099].

W czasie budowy Jeziora Turawskiego w 1933 r. Kotórz Wielki zelektryfikowano, podłączono prąd elektryczny również do kościoła.

Kościół w Kotorzu Wielkim ogrzewano ciepłym powietrzem, które wydostawało się z otworów usytuowanych pod prezbiterium. W małej kotłowni zamontowany został piec żeliwny opalany koksem. System ogrzewania był bardzo niefunkcjonalny, gdyż trudne było dojście do pieca. Palacz musiał zejść po żelaznej drabinie do małego pomieszczenia – kotłowni o wymiarach 2,5 m x 1,5 m. W 1939 r. firma Jug. Müller z Opola wykonała w świątyni nowe ogrzewanie.

Władze hitlerowskie zarekwirowały 21.12.1941 r. trzy dzwony kościelne. Zachował się jedynie dzwon w sygnaturce. W 1944 r. musiano oddać serca dzwonów ważące 60 kg[1100].

[1095] Tamże.
[1096] Tamże.
[1097] Tamże.
[1098] Fabryka organów braci Rieger, powstała w 1873 r. w Karniowie (obecnie Czechy). Na początku nosiła nazwę Rieger & Söhne, a od 1879 r. Gebrüder Rieger. Założyli ją Franciszek i Otto Rieger.
[1099] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1100] Tamże.

6.2 Budynki parafialne

Obok kościoła w Kotorzu Wielkim pod koniec XVIII w. usytuowana była stara drewniana plebania wraz z drewnianymi budynkami gospodarczymi, które groziły zawaleniem. Anna Barbara zlitowała się nad kotorskim proboszczem ks. Franziscusem Brosigiem i w 1796 r. ufundowała nową murowaną parterową plebanię. Wejście do plebanii najprawdopodobniej znajdowało się w teraźniejszym pokoju kominkowym. Pod jadalnią i kuchnią usytuowana była piwnica o sklepieniu beczkowym, prawdopodobnie wybudowana w kolejnych latach. W okresie późniejszym plebanię rozbudowano.

W latach 1796–1804 r. obok plebanii wybudowano budynki gospodarcze, stodoły, szopy i stajnie za łączną kwotę 74 tal 7 sgr 4 fen. Część kosztów budowy pokryto z kasy kościelnej. Parafianie pomagali zarówno finansowo, jak i pracując przy budowie obiektów gospodarczych[1101]. Cegłę, drewno i deski na te inwestycje przekazał kolator turawski.

Na terenie plebanijnym w 1835 r. wybudowano nową stajnię dla koni. W kotorskiej kronice parafialnej napisano, że pozostałe budynki plebanijne były bliskie zawalenia się.

Proboszcz ks. Sebastian Kodron napisał w kronice parafialnej z Kotorza Wielkiego, że gdy w 1838 r. objął parafię w Kotorzu Wielkim, zastał plebanię zdewastowaną, zaniedbaną i brudną. Nowy proboszcz w tym samym roku przeprowadził remont plebanii. Wówczas dokonano przemeblowania i zamiany funkcji pomieszczeń. Pokój od strony ogrodu stał się pokojem gościnnym, a z kancelarii zrobiono sypialnię proboszcza. Wszystkie pokoje zostały pomalowane przez malarzy z Wrocławia[1102].

Na terenie obejścia plebanijnego znajdowała się mała stodoła, która groziła zawaleniem. W 1843 r. wybudowano nową stodołę z wozownią, drewnianą szopę oraz studnię. Wydatki na te inwestycje wyniosły 335 talarów. Słomę na dachy w ilości 30 korców dostarczyli mieszkańcy.

W 1858 r. wyremontowano plebanijną kuchnię, która do tej pory była mała, bardzo chłodna, a posadzka wyłożona cegłami. Powiększono ją kosztem spiżarki, której ściany rozebrano. W kronice parafialnej napisano, że w kuchni wreszcie zrobiło się ciepło. Kuchnia i jadalnia były zarazem pomieszczeniami mieszkalnymi dla gospodyni. Z inicjatywy proboszcza ks. Sebastiana Kodrona w 1860 r. zmieniono pokrycie dachu budynku plebanii z gontów na dachówkę. Za remont ten zapłacono z kasy parafialnej. W tym samym roku przebudowano również jeden pokój plebanijny, którego ściany wygipsowano.

Kolejne remonty plebanii przeprowadził w 1861 r. proboszcz ks. Carl Kahl. Wyremontowano wówczas pokój dzienny. W 1864 r. proboszcz nakazał zburzyć masywne wejście z filarami. Zbudowano wtedy schody na zewnątrz, a sufit przedpokoju obito deskami, nadając mu charakter szwajcarski. W sierpniu 1873 r. cztery pokoje plebanijne wytapetowano, a w trzech z nich wykonano dodatkowe prace malarskie. Za remont zapłacono 54 talary z kasy kościelnej. W 1890 r. hrabia turawski zlecił obicie strychu deskami. Siedem lat później kuchnię przebudowano, a staromodny szeroki komin zmniejszono[1103].

Na łamach „Gazety Opolskiej" napisano, że w 1900 r. ogłoszono przetarg na rozbudowę kotorskiego probostwa, które miało zostać przebudowane i powiększone. Zgłosiło się siedem firm, jednak najtańszą ofertę w wysokości 15439 marek i 81 fenigów złożył mistrz murarski Zowe. Najprawdopodobniej przeprowadził on prace, jednakże nie jest znany zakres przeprowadzonych wtedy prac[1104]. W okresie późniejszym poinformowano w kronice parafialnej, że plebania składała się z siedmiu pokoi i kuchni.

[1101] C. Kahl, dz. cyt., s. 48.
[1102] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1103] Tamże.
[1104] „Gazeta Opolska" nr 87 z dn. 30.10.1900 r.

W 1920 r. przeprowadzono gruntowny remont plebanijnych budynków gospodarczych. Kolator hrabia Hubertus von Garnier dostarczył główny materiał budowlany: drewno, cegłę, dachówkę, wapno (320 cetnarów) i cement, zaś pozostałe koszty inwestycji musiała pokryć parafia.

W ciągu następnych lat stan techniczny plebanii w Kotorzu Wielkim systematycznie się pogarszał. Proboszcz ks. Alfred Dudek odnotował w kronice parafialnej, że gdy w 1929 r. objął parafię kotorską, stan budynku był fatalny, dach przeciekał, a pokoje na poddaszu nadawały się do remontu. Zapisał w kronice, że brakowało mu funduszy na większe inwestycje. Po kilku latach, w lipcu 1932 r. rozpoczęto gruntowny remont plebanii. Zakres inwestycji był duży, wykonano nową izolację fundamentów, zbudowano łazienkę z ustępem, skanalizowano i zwodociągowano plebanię. Z końcem września główne prace zostały zakończone. W następnym roku plebanię podłączono do sieci energetycznej[1105].

6.3 Cmentarz

Zmarłych w Kotorzu Wielkim grzebano wokół kościoła, co potwierdzają protokoły wizytacyjne. W 1697 r. poinformowano w łacińskim protokole (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Powyżej znajduje się kościelna kaplica pana. Na zewnątrz znajduje się cmentarz, do którego prowadzi brama. Płot drewniany wokół cmentarza w dobrym stanie*[1106]. Kolejne informacje dotyczące cmentarza zawarto w protokole wizytacyjnym z 1720 r. spisanym po łacinie (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Cmentarz jest wystarczająco duży, w otoczeniu drzew, zawierający dużo pogrzebanych katolików*[1107].

Istotne informacje dotyczące cmentarza kotorskiego zawarto w kronice parafialnej. Gdy w lutym 1861 r. ks. Carl Kahl obejmował parafię w Kotorzu Wielkim, stary cmentarz usytuowany przy drodze obok kaplicy był zapełniony. Z tego powodu proboszcz zaczął grzebać zmarłych wokół kościoła. Jednakże już w 1879 r. zabrakło również miejsca na tym cmentarzu. Od kwietnia tegoż roku pochówek znowu odbywał się na starym cmentarzu, przestano grzebać zmarłych wokół kościoła kotorskiego.

Nowy cmentarz w Kotorzu Wielkim powstał w 1888 r. na terenie ogrodu proboszcza, ale był położony stosunkowo nisko. Przez następne lata dla podwyższenia terenu przywieziono dużą ilość piasku. Proboszcz za utracony ogród, przekazany na cmentarz, jako rekompensatę uzyskał pole od p. Jontza. Teren cmentarza w 1889 r. powiększono o kolejne 25 arów 53 m² i w tym samym roku ogrodzono go murem z płyt wapiennych. Wapień na budowę muru został zakupiony w Krapkowicach, przetransportowany rzeką Odrą do Opola, a stamtąd przywieziony furmankami przez miejscowych rolników. Prace na cmentarzu zakończono w 1893 r. Cmentarz miał powierzchnię 27 arów 60 m².

W lipcu 1936 r. kolejny raz powiększono cmentarz parafialny, a żeby podwyższyć jego teren, przywieziono kolejką wąskotorową ok. 3200 m³ ziemi z terenu budowy Jeziora Turawskiego. Firma Schulz z Opola zbudowała wokół cmentarza płot. Koszt tej inwestycji wyniósł 7200 marek[1108].

6.4 Grobowiec rodziny Garnier

W 1690 r. zakończono budowę drewnianego kościoła parafialnego w Kotorzu Wielkim, którego fundatorem był Boguslaus Blankowsky. Pod prezbiterium tej świątyni zbudowano kryptę, najprawdopodobniej murowaną. Było to miejsce wiecznego spoczynku właścicieli dóbr

[1105] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1106] Protokół wizytacyjny z 1679 r., dz. cyt.
[1107] Protokół wizytacyjny z 1720 r., dz. cyt.
[1108] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

turawskich i księży zmarłych na terenie parafii. W latach 1782–1784 z inicjatywy Anny Barbary von Gaschin z d. Garnier i jej męża Franza zbudowano obok starej świątyni nowy, murowany kościół. Nawę drewnianego kościoła wraz z wieżą rozebrano i pozostawiono jedynie część prezbiterialną. Powstała kaplica grobowa została poświęcona św. Marcinowi[1109]. W jej podziemiach grzebano zmarłych właścicieli dóbr turawskich[1110].

W połowie XIX w. krypta grobowa była przepełniona, dlatego też właściciele ziem turawskich postanowili ją powiększyć. Prace przy przebudowie trwały od 22 czerwca do 16 lipca 1853 r. Prace nadzorował mistrz murarski Mohr z Kobylna. Opis przebudowy, zamieszczony w kronice parafii w Kotorzu Wielkim, nie jest całkowicie zrozumiały. Napisano, że stara kaplica miała grube ściany, co uniemożliwiało połączenie obu pomieszczeń, dlatego wykonano z boku nowe wejście do nowej kaplicy. Przeniesiono do nowej kaplicy 28 trumien. W starej kaplicy pozostały cztery trumny, najważniejsze dla właścicieli ziem turawskich i Turawy: Antona von Löwencrona[1111], Anny Barbary von Gaschin z d. Garnier, Franza Xaverego von Garniera oraz Marie von Garnier, zmarłej we Wrocławiu w 14.01.1844 r., córki Franza Serafina von Garniera.

W swoim testamencie z 1794 r. Anna Barbara von Gaschin nakazała pierwszemu ordynatowi wybudowanie nad kryptą grobową murowanej kaplicy. Jednakże jej następcy nie śpieszyli się z realizacją tej inwestycji. Dopiero w 1894 r. Karl von Garnier spełnił ostatnią wolę właścicielki dóbr turawskich. Zbudowano wtedy murowany budynek z dwuspadowym dachem. Wejście do podziemi zostało zasłonięte metalową płytą z niemieckim napisem (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Hrabina Anna Barbara von Gaschin z d. Garnier 1800 r.*

Katolicka krypta w Kotorzu Wielkim także zapełniła się, pomimo przebudowy w 1853 r., dlatego też Karl von Garnier postanowił zbudować rodzinny grobowiec w pobliżu Turawy. Hrabia wybrał miejsce pod budowę kaplicy na niewielkim wzniesieniu nazywanym Łysą Górą, oddalonym o ok. pół kilometra od pałacu turawskiego. Ówczesny kotorski proboszcz ks. Carl Kahl protestował, gdyż lokalizacja nowej kaplicy wydawała mu się nieodpowiednia. Na tym wzniesieniu grzebano wcześniej padłe zwierzęta. Karl von Garnier nie przejął się opinią proboszcza z Kotorza Wielkiego. Wiosną 1879 r. zaczęto budować nową kaplicę. W części podziemnej wybudowano kryptę grobową, zaś w części nadziemnej kaplicę w stylu neogotyckim. Portal kaplicy wykonano z ozdobnej cegły. Nie wiadomo, jak długo trwała budowa kaplicy wraz z podziemiami. W krypcie na Łysej Górze spoczęło ciało zmarłej 8.06.1881 r. Klary von Garnier z d. Rappold, wdowy po Constantinie. W dniu pogrzebu 12.06.1881 r., na życzenie hrabiego Karla von Garniera, proboszcz ks. Carl Kahl poświęcił nową kaplicę. Zgodził się na poświęcenie kaplicy pod warunkiem, że będą w niej grzebane ciała wyłącznie w obrządku katolickim. Z kaplicy kotorskiej przeniesiono do nowej turawskiej kaplicy ciała zmarłych: Constantina I (+31.03.1861 r.), Constantina II (+12.06.1868 r.), Maxa, brata Constantina I (+16.11.1857 r.), Hansa von Garniera, syna Constantina I (+26.06.1877 r.), syna Karla von Garniera zmarłego przy porodzie (+2.07.1878 r.)[1112]

Budowniczy kaplicy na Łysej Górze, Karl von Garnier, za namową swej żony przeszedł przed śmiercią na protestantyzm, dlatego też nie spoczął w kaplicy, tylko na zewnątrz katolickiej kaplicy. Od tej pory w krypcie nie spoczął już żaden zmarły.

[1109] W Schematyzmie z 1855 r. napisano, że kaplica grobowa w Kotorzu Wielkim poświęcona była S. Martini (św. Marcinowi). *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1855*, Breslau 1855, s. 93.

[1110] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1111] Kotorski proboszcz ks. Carl Kahl w kronice parafialnej napisał, że w kaplicy znajduje się ciało Martina von Löwencron i jego żony Anny Barbary. Miał najprawdopodobniej na myśli syna Martina – Antoniego, gdyż jego żona nazywała się Anna Barbara.

[1112] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Kryptę bezcześcili włamywacze w 1923 r. W środową noc 3.01.1923 r. doszło do włamania do grobowca. Złodzieje otworzyli kilka trumien i wydobyli z nich wszystkie cenne rzeczy. Najprawdopodobniej ich spłoszono, gdyż nad ranem odnaleziono wszystkie wartościowe rzeczy, przygotowane do zabrania, w jednym miejscu[1113].

6.5 Szkoła parafialna

Zachowało się niewiele informacji na temat szkoły parafialnej w Kotorzu Wielkim. W kronice parafialnej napisano w 1840 r., że kotorska parafia uzyskała 235 talarów ze sprzedaży ziemi po zlikwidowanej starej kotorskiej szkole.

W lutym 1865 r. przy szkole w Kotorzu Wielkim utworzono szkołę zawodową dla dziewcząt. Uczono w niej robótek ręcznych, np. szycia, cerowania, szydełkowania. Zajęcia z dziewczętami prowadziła żona miejscowego nauczyciela, za co otrzymywała 8 talarów rocznie. Koszty utrzymania szkoły zawodowej pokrywano z kasy kościelnej. Ubogim dziewczętom za potrzebne przybory, np. igły, płaciła właścicielka dóbr turawskich. Zajęcia w tej szkole odbywały się w środy i czwartki od 13.20 do 14.30[1114].

Ks. Rudolphus Lubecki po objęciu placówki kotorskiej w 1887 r. musiał zapłacić za remont mieszkania nauczyciela szkoły parafialnej w Kotorzu Wielkim. Nauczyciel pełnił równocześnie obowiązki organisty w kościele. W kronice parafii w Kotorzu Wielkim napisano, że urząd szkolny nie chciał partycypować w kosztach remontu mieszkania nauczyciela. Cesarz niemiecki pozwolił 25.11.1888 r. parafii na zapłacenie połowy całej kwoty, czyli 3 tys. marek, resztę zapłaciło państwo.

W 1908 r. na miejsce Szkolnej Jednostki Terytorialnej Kotórz Wielki powstał Związek Szkolny Kotórz, który obejmował wsie: Kotórz Wielki i Kotórz Mały oraz Turawę. Do 1.04.1908 r. Garnier jako patron szkoły miał obowiązek ponosić $^1/_3$ wszystkich kosztów utrzymania obiektu szkolnego. Po wejściu nowej uchwały zmieniono podział zobowiązań: Kotórz Wielki – 37%, Kotórz Mały – 55%, Turawa – 8%[1115].

6.6 Szpital przykościelny

Właściciel ziem turawskich i kotorskich Martin Scholtz von Löwencron postanowił zbudować w Kotorzu Wielkim szpital. Swoje marzenie zrealizował w 1721 r., wtedy to zbudował drewniany budynek szpitala. Nie był to jednak typowy szpital, tylko przytułek. Przebywali w nim trzej mężczyźni i trzy kobiety, byli pracownicy majątku turawskiego. W 1730 r. Martin von Löwencron utworzył fundację na utrzymanie szpitala-przytułku z kapitałem w wysokości 200 talarów. Dzięki późniejszym uposażeniom dokonanym przez dzieci Martina von Löwencrona: Wenzla, który ufundował kolejne dwa miejsca, Antona i Anny Justyny, liczbę miejsc w szpitalu zwiększono do dziesięciu[1116].

W kronice parafialnej z Kotorza Wielkiego napisano, że w 1796 r. Franz von Gaschin drewniany budynek szpitala przebudował i odnowił. Drewniany budynek w II połowie XIX w. był już zniszczony. Jego częściowy remont przeprowadzono w 1870 r., wymieniono wtedy część gontów na dachu.

Fundacja Martina von Löwencrona utworzona w kwocie 200 talarów po niespełna stu pięćdziesięciu latach, w 1872 r., wzrosła do 1520 talarów. W 1872 r. drewniany szpital rozebrano i za 56 talarów sprzedano miejscowemu zagrodnikowi. Obok kolatorzy turawscy zbudowali nowy, murowany budynek szpitala. Stary przytułek znajdował się na zachód od

[1113] „Gazeta Opolska" nr 5 z dn. 11.01.1923 r.
[1114] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1115] Tamże.
[1116] G. Türk, dz. cyt., s. 12.

nowego (obecny ogród). Prace budowlane ruszyły w maju 1872 r., cegłę do budowy wykonano na terenie parafii kotorskiej. Na budowę szpitala wydano 1320 talarów z papierów wartościowych. Pozostałe 200 talarów zabezpieczono w hipotekach[1117].

Po zbudowaniu szpitala w Kotorzu Wielkim pozostała cegła, dlatego też w czerwcu 1873 r. wymurowano z niej płot. Poświęcenia nowo wybudowanego szpitala dokonał 31.10.1873 r. proboszcz ks. Carl Kahl. Wewnątrz przytułku utworzono kaplicę, aby jej mieszkańcy codziennie rano i wieczorem odmawiali różaniec za kolatorów – rodzinę von Garnier, którzy ich utrzymywali. Wyposażenie kaplicy ufundowała hrabina von Garnier z Wrocławia[1118].

Po I wojnie światowej fundacja założona przez Martina von Löwencrona na skutek hiperinflacji przestała istnieć. Przytułek zlikwidowano, a w 1919 r. obiekt odnowiono, by przyjąć siostry zakonne[1119].

7. Proboszczowie i tymczasowi administratorzy parafii

7.1 Ks. Leopoldo de Skronsky, proboszcz w latach 1739–1759

W czerwcu 1739 r. proboszczem parafii w Kotorzu Wielkim został ks. Leopoldo de Skronsky[1120]. Jedyną informację o tym proboszczu zawarto w kotorskiej księdze zmarłych. 23.07.1759 r. zapisano, że zmarł w Kotorzu Wielkim 50-letni ks. Leopoldus de Skronsky, co oznacza, że ksiądz ten urodził się w 1709 r. W księdze zmarłych zanotowano, że ks. Leopoldo de Skronsky był księdzem w Kotorzu Wielkim przez 19 lat. Być może ksiądz ten był młodszym bratem właścicielki dóbr turawskich Marii Elisabeth von Löwencron z d. von Skronsky[1121].

7.2 Ks. Josephus Kalinowsky, proboszcz w latach 1759–1767

Najprawdopodobniej ks. Josephus Kalinowsky zarządzał kotorską parafią w latach 1759–1767. Jedyną informację o tym księdzu odnotowano w księdze zmarłych parafii w Kotorzu Wielkim. 10.02.1767 r. zmarł 48-letni ks. Josephus Kalinowsky, pogrzebany został na terenie parafii kotorskiej.

7.3 Ks. Carolus Padiera, proboszcz w latach 1767–1783

Zmarłego w 1767 r. ks. Josephusa Kalinowsky'ego zastąpił proboszcz ks. Carolus Padiera. Najprawdopodobniej posługę duszpasterską w Kotorzu Wielkim pełnił on do ok. 1783 r., gdyż po tej dacie nie zachowały się żadne jego wpisy w kotorskich księgach metrykalnych. W czasie jego posługi duszpasterskiej zbudowano nowy murowany kościół w Kotorzu Wielkim. Najprawdopodobniej namówił turawskich kolatorów do podjęcia decyzji o budowie tak wzniosłej inwestycji.

7.4 Ks. Joannes Rinke, proboszcz w 1787 r.

Według zapisanych źródeł, w 1787 r. parafię w Kotorzu Wielkim objął ks. Joannes Rinke. Na terenie parafii kotorskiej przebywał bardzo krótko, zmarł 16.09.1787 r. Ksiądz ten

[1117] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1118] Najprawdopodobniej fundatorką była Marie Schack, druga żona Franza Seraphina, która mieszkała po śmierci męża we Wrocławiu, zmarła w 1883 r.

[1119] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1120] Księga zgonów parafii w Kotorzu Wielkim. Protegowany przez Martina von Löwencrona.

[1121] Maria Elisabeth von Skronsky z Budzow wdowa von Schoberg (12.10.1693–3.12.1729), wyszła za mąż 7.10.1713 r. za Martina von Löwencrona.

żył zaledwie 30 lat. Pogrzebano go przed głównym ołtarzem w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim.

7.5 Ks. Franziscus Brosig, proboszcz w latach 1788–1818

Długoletnim proboszczem kotorskim był ks. Franziscus Brosig. Sprawował opiekę duszpasterską nad parafią w latach 1788–1818. 59-letni proboszcz zmarł 10.08.1819 r., jego ciało złożono w grobie na cmentarzu w Kotorzu Wielkim.

7.6 Ks. Mathias Holick, proboszcz w latach 1818–1838

Przez 20 lat (1818–1838) proboszczem parafii w Kotorzu Wielkim był ks. Mathias Holick (Holik). Jego nazwisko nieraz błędnie zapisywano jako Molik.

7.7 Ks. Sebastian Kodron, proboszcz w latach 1838–1861

Więcej informacji zachowało się o długoletnim proboszczu kotorskim, ks. Sebastianie Kodronie. Ksiądz ten urodził się 18.01.1806 r. w Oleśnie. Święcenia kapłańskie otrzymał 2.02.1832 r. Do Kotorza Wielkiego przeniesiono go z Opola 15.01.1838 r. Inwestyturę nad kotorską parafią otrzymał 20.06.1838 r. Był księdzem dwujęzycznym, tzn. posługiwał się językiem niemieckim i polskim[1122]. W 1851 r. przeprowadził remont świątyni w Kotorzu Wielkim. W 1859 r. choremu proboszczowi ks. Sebastianowi Kodronowi biskup wrocławski przysłał do pomocy wikarego, ks. Apolloniusa Müllera[1123]. Gdy Kotórz Wielki otrzymał nowego proboszcza, wikarego przeniesiono do Namysłowa. Proboszcz ks. Sebastian Kodron zmęczony trudami życia zamieszkał w domu starców we Wrocławiu, z emeryturą 200 talarów. Zmarł 8.10.1862 r., pogrzebano go we Wrocławiu obok kościoła.

7.8 Ks. Carl Kahl, proboszcz w latach 1861–1887

Proboszcz ks. Carl (Karl)[1124] Kahl zastąpił schorowanego ks. Sebastiana Kodrona. Na terenie parafii w Kotorzu Wielkim posługę duszpasterską pełnił w latach 1861–1887. Ks. Carl Kahl urodził się 22.11.1825 r. w Strzelcach Opolskich. Święcenia kapłańskie otrzymał 22.06.1850 r., podobnie jak poprzednicy był księdzem dwujęzycznym. Do 1863 r. pełnił funkcję administratora parafii kotorskiej[1125]. W 1869 r. mianowano go inspektorem szkolnym[1126]. 17.04.1873 r. otrzymał inwestyturę nad parafią w Kotorzu Wielkim[1127]. Proboszcz ks. Carl Kahl przez wiele lat zbierał dokumenty dotyczące historii parafii kotorskiej i właścicieli dóbr turawskich. Dzięki temu stworzył dzieło życia – *Das Majorat Turawa*. Proboszcz ks. Carl Kahl zmarł 5.01.1887 r. w Kotorzu Wielkim. Jego pogrzeb odbył się 9 stycznia. W testamencie przeznaczył 6 tys. marek na utrzymanie szpitala w Kotorzu Wielkim.

[1122] *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1846*, Breslau, s.76.

[1123] Apollonius Müller, ur. 16.07.1832 r., wyświęcony 2.07.1859 r., ksiądz dwujęzyczny. Przebywał na terenie kotorskiej parafii niecałe dwa lata, od 8.12.1859–8.10.1861. *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1861*, Breslau, s. 100.

[1124] W *Schematismusie der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1861* zapisano imię Karl.

[1125] *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1865*, Breslau 1865, s. 108.

[1126] *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1869*, Breslau 1869, s. 103.

[1127] Tamże. s. 76.

7.9 Ks. Rudolf Lubecki, proboszcz w latach 1887–1891

Proboszcza ks. Carla Kahla zastąpił ks. Rudolf Lubecki. Urodzony 7.08.1844 r. w Wiśle Małej, również był księdzem dwujęzycznym[1128]. Naukę rozpoczął w szkole powszechnej prowadzonej przez jego ojca Jakuba w rodzinnej miejscowości, a następnie uczęszczał do gimnazjum w Gliwicach. W latach 1865–1869 studiował teologię we Wrocławiu, święcenia kapłańskie przyjął 2.06.1869 r. Pisał wiersze dla Kółek Polskich Górnoślązaków. W czasie studiów należał do przywódców młodzieży śląskiej. Opiekował się Towarzystwem Polskich Górnoślązaków, a następnie Towarzystwem Górnoślązaków. Ks. Rudolf Lubecki był najbarwniejszą postacią ruchu, ze względu na cechy przywódcze i talent artystyczny. Po święceniach kapłańskich pracował jako wikary w Biskupicach, Bieńkowicach i Katowicach. W okresie Kulturkampfu podjął współpracę z „Katolikiem" i nawiązał współpracę z Karolem Miarką. Obok Karola Miarki był wówczas najpopularniejszą postacią na Górnym Śląsku. Ksiądz rozwijał szeroką działalność organizacyjną i oświatową wśród młodzieży. W czasie comiesięcznych zebrań wygłaszał odczyty i zachęcał do czytania polskich książek i gazet. Dla młodzieży polskiej wydał w 1878 r. śpiewnik: *Pieśni zabawne dla kółek wesołych polskich Górnoślązaków*. Często w czasie wieców stawał w obronie języka polskiego, bronił nauki religii w języku polskim. *Gdzie śpiew wesoły godziwy, tam ludek dobry poczciwy* – powiadał ks. Rudolf Lubecki[1129].

W 1884 r. został proboszczem w parafii w Woli nad Wisłą, a w 1887 r. przeniesiono go do Kotorza Wielkiego. 19.02.1887 r. został wprowadzony do kotorskiej parafii. Za czasów jego probostwa powiększono cmentarz parafialny w Kotorzu Wielkim. Ks. Rudolf Lubecki przyjaźnił się z miejscowymi nauczycielami, w czasie spotkań grali wspólnie na instrumentach. Proboszcz kotorski stanął w obronie uczniów, wobec których kierownik szkoły z Turawy miał dopuszczać się przemocy fizycznej. Jednakże reszta nauczycieli poparła kierownika szkoły. Konflikt próbował rozwiązać urząd duchowny, który również nie poparł proboszcza kotorskiego. Ks. Rudolf Lubecki zmarł niespodziewanie 20.02.1891 r. na tyfus lub cholerę. Niektóre źródła podają zatrucie jako przyczynę jego śmierci. Przeżył zaledwie 46 lat, a na terenie parafii w Kotorzu Wielkim przebywał 4 lata. Dopiero po jego śmierci parafianie dowiedzieli się, że był polskim poetą, gdyż swoje wiersze drukował anonimowo. Pozostał w pamięci mieszkańców jako wielki orędownik praw ludu śląskiego, walczącego o wolność języka polskiego na Śląsku. Najbardziej znane utwory napisane przez ks. Rudolfa Lubeckiego: *Śląsk, Moja ojczyzna, Stary Mikołaj*, *Książeczka bierzmowania*, *Panie, Rady, wskazówki i modlitwy podczas nawałnicy*, *Miłość Matki*, *Pamiątka jubileuszu 50-letniego kapłaństwa Ojca św. Leona XIII*, *Od piorunów i gwałtownej niepogody zachowaj nas, Krótkie wspomnienie o życiu i czynach śp. Karola Miarki*, *Żywot Bogarodzicy Najśw. Maryi Panny i jej oblubieńca św. Józefa z opisem najgłówniejszych miejsc i czcicieli N.M.P.*, *Różaniec św., Wilpert Książeczka pouczająca i modlitewna*, *Socyaliści się zbliżają*, *Baczność, Strzelce*[1130].

7.10 Ks. Theodor Jankowski, proboszcz w latach 1891–1919

Po śmierci wielkiego proboszcza ks. Rudolfa Lubeckiego zastąpił go równie wybitny patriota polski, ks. Theodor Jankowski, ur. 11.09.1852 r. w Złotowie. Był to kolejny dwujęzyczny ksiądz na terenie parafii[1131]. Jego rodzice, Franciszek i Katarzyna z d. Wendland byli właścicielami ziemskimi. Edukację elementarną realizował w rodzinnej miejscowości, a gimnazjum ukończył w 1873 r. w Chojnicach. Studia teologiczne ukończył w 1886 r. na

[1128] *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1887*, Breslau 1887, s. 122.
[1129] „Gazeta Opolska" nr 88 z dn. 29.07.1911 r.
[1130] E. Rostworowski (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, 1972, t. 17, s. 588–589.
[1131] *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr* 1891, Breslau 1891, s. 131.

Uniwersytecie Wrocławskim. Święcenia kapłańskie otrzymał 17.06.1887 r. Przez cztery lata pełnił posługę kapłańską jako wikary[1132]. 1.12.1891 r. został administratorem parafii w Kotorzu Wielkim, zaś inwestyturę nad parafią otrzymał w maju 1892 r.[1133] W rocznikach biskupich, opublikowanych w okresie późniejszym, podano datę inwestytury 1.12.1891 r.[1134] Ks. Theodor Jankowski był zdania, że Kościół katolicki był ostoją polskości. Działał w wielu polskich organizacjach religijnych oraz gospodarczych, a szczególnie kultywował język polski. Jego najważniejszym osiągnięciem w parafii w Kotorzu Wielkim było zakończenie prac na cmentarzu parafialnym. Z jego inicjatywy w 1894 r. zmieniono pokrycie dachowe kościoła.

Pod koniec 1906 r. został wybrany posłem do parlamentu pruskiego z ramienia Komitetu Wyborczego dla Śląska. Ks. Theodor Jankowski prowadził szeroką działalność polityczną. Będąc posłem, uczestniczył w licznych wiecach polskich, w czasie których wygłaszał wiele przemówień. W czasie wystąpień stwierdził: *Germanizowanie ludu polskiego wypływa ze wszystkich stron – ze strony urzędników, szkoły i Kościoła*. Z tak ostrego stwierdzenia musiał tłumaczyć się przed władzami kościelnymi[1135].

Z okazji pięćdziesiątych urodzin proboszcza w lokalnej prasie ukazał się pełen wdzięczności artykuł. Poniżej przedstawiono najciekawsze fragmenty: *Już dwunasty rok rozwijał on błogą działalność w kotorskiej parafii… Zadbał o zaniedbany kościół, liczne szpary w murze i w sklepieniach, groził zawaleniem. Zapobiegł katastrofie. Wyrównał cmentarz, żeby fundamenty w kościele były suche, także wzmocnił fundamenty. Zmienił wystrój świątyni. Za to wszystko są wdzięczni parafianie. Jednak za swoją działalność doświadczył kłopotów, niepokojów, niewdzięczności. Prosimy pana Boga, żeby jak najdłużej zachował go w zdrowiu*[1136].

Ks. Theodor Jankowski bardzo dbał o kościół kotorski. Z jego inicjatywy w 1908 r. zakupiono do świątyni nową marmurową ambonę, tabernakulum, figury śś. Piotra i Pawła, monstrancję. Jeszcze przed śmiercią sprowadził do parafii w Kotorzu Wielkim siostry zakonne. Ksiądz Theodor Jankowski zmarł 16.04.1919 r. na terenie plebanii kotorskiej[1137]. Trzy dni później w Wielką Sobotę pogrzebano go na placu kościelnym. Jego pogrzeb był skromny. Przepracował w parafii w Kotorzu Wielkim 28 lat.

Po śmierci śp. ks. Theodora Jankowskiego ukazał się w „Gazecie Opolskiej" długi artykuł chwalący zmarłego proboszcza. Poniżej przedstawiono zakończenie artykułu: Złamani *bólem i żałością serdeczną stoimi wszyscy nad Twemi zwłokami, ukochany Kapłanie, wierny Duszpasterzu, dobry Synu Ojczyzny-Polski; żegnamy Cię i dziękujemy za wszystko dobre i szlachetne, które w sercach naszych zaszczepiłeś i hodowałeś, wdzięczną modlitwę o nagrodę wierną dla Twojej duszy*[1138].

7.11 O. Antoni Kutschera, administrator parafii w okresie vacansu w 1919 r.

Po śmierci ks. Theodora Jankowskiego na terenie parafii w Kotorzu Wielkim pozostał o. Antoni Kutschera, który już w okresie wcześniejszym pomagał proboszczowi. Zakonnik ten został przeniesiony do parafii w Kotorzu Wielkim z biskupstwa Grave z Holandii[1139]. Wielokrotnie powtarzał, że był politycznym spadkobiercą poglądów proboszcza, ks. Theodora Jankowskiego. Niestety, nie zachowało się wiele informacji na temat o. Kutschery. W kronice parafialnej napisano, że ze względu na polityczną propagandę nie był

[1132] J. Niedźwiedzka-Mykita *Wspomnienie o księdzu Theodorze Jankowskim*, „Fala" 3/1999, s. 10.
[1133] *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1895*, Breslau 1895, s. 133.
[1134] *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1899*, Breslau 1899, s. 60.
[1135] J. Niedźwiedzka-Mykita *Wspomnienie o księdzu Theodorze Jankowskim*, „Fala" 3/1999, s. 10.
[1136] „Gazeta Opolska" nr 73 z dn. 12.09.1912 r.
[1137] K. Lepszy (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 549.
[1138] „Gazeta Opolska" nr 89 z 18.04.1919 r.
[1139] F. Musialik, rękopis, R 751/III/7, Śląska Biblioteka Cyfrowa.

lubiany przez parafian niemieckojęzycznych, gdyż chciał wprowadzić w parafii w Kotorzu Wielkim naukę polską[1140]. Parafianie twierdzili, że o. Kutschera chciał zostać proboszczem kotorskim. Jest to jednak niemożliwe, gdyż zakonnik nie mógł zostać powołany na stanowisko proboszcza. Urząd duchowny na krótki okres czasu posłał do Kotorza Wielkiego administratora, wikarego Piechottę, który bez powodzenia próbował zaprowadzić porządek w księgach kancelaryjnych[1141]. Trzy tygodnie po opuszczeniu parafii kotorskiej przez ojca Kutscherę opublikowano w lokalnej prasie podziękowanie dla niego. Podano spolszczoną pisownię jego nazwiska i napisano, że był księdzem misjonarzem. Poniżej przedstawiono najważniejsze fragmenty artykułu: *Ks. misjonarz Kuczera opuścił naszą parafię... Ks. Kuczera był tu czynny od czerwca roku zeszłego. Parafianie życzyli sobie, żeby ks. Kuczera nadal administrował parafię aż do ustanowienia nowego proboszcza, ale jakieś moce przeciwne w to się wdały i zmusiły wiel. Ks. Kuczerę do opuszczenia nas. Najwymowniejszym dowodem, ze go parafianie kochali szczerze, była chwila pożegnania, bo cały kościół płakał, a on nas pocieszał. Przykro mu było, gdyż w tym krótkim czasie tak się zżył z nami, że mu tu między swymi było i miło. Ks. Kuczera wiele dobrego zdziałał w naszej parafii, wspomnę tylko kilka przykładów: zaprowadził ranne nabożeństwa w niedziele; staraniem jego kościół został choć skromnie, lecz pięknie odmalowany; założył kongregacyę dla młodzieńców i dziewcząt, w końcu utworzył kapelę, która już nam kilka razy przygrywała w kościele… dziękujemy… staropolskiem „Bóg zapłać!”*[1142]

7.12 Ks. Michael Sauer, proboszcz w latach 1919–1929

Wieloletni proboszcz parafii w Ligocie Turawskiej, ks. Michael Sauer został przeniesiony do parafii w Kotorzu Wielkim. 12.08.1919 r. wprowadzony przez arcypasterza Wawrzoka z Dębia. Ks. Michael Sauer urodził się 19.09.1868 r. w Hoske, był Łużyczaninem. Święcenia kapłańskie otrzymał we Wrocławiu 11.06.1894 r. z rąk kardynała Koppa. Funkcję wikarego pełnił w parafiach Lubetzko (1894–1895) i Rybnik (1895–1897). Od 18.08.1897 r. był proboszczem w Ligocie Turawskiej.

Po objęciu parafii w Kotorzu Wielkim przeprowadził remonty budynków parafialnych. 18.05.1921 r. proboszcz ks. Michael Sauer został aresztowany przez bojówkarzy niemieckich i oskarżony o agitację propolską w okresie plebiscytu. 20 maja przesłuchiwano go przez sądem w Kluczborku. Kotorskiego proboszcza uniewinniono z zarzutów. Następnie wyjechał do Wrocławia, a później do rodzinnej miejscowości Wittichenau[1143] (Kulów). Kardynał Adolf Bertram w czasie audiencji w dn. 11.07.1921 r. nakazał mu kategorycznie powrót do parafii w Kotorzu Wielkim. Dwa dni później ks. Sauer powrócił do Kotorza Wielkiego. Wieczorem 3.08.1922 r. nieznani sprawcy ostrzelali z broni kotorską plebanię. Wtedy proboszcz Michael Sauer opuścił parafię i udał się do klasztoru w Szczepanowicach, w którym przebywał dwa tygodnie. Do powrotu do Kotorza Wielkiego przekonał go prałat ks. Józef Kubis. Po powrocie do parafii kotorskiej nastał spokój i już nigdy więcej nie był nękany przez nieprzychylnych parafian.

W 1925 r. z inicjatywy proboszcza kościół w Kotorzu Wielkim otrzymał nowe dzwony, gdyż wcześniejsze zarekwirowano w czasie działań wojennych. Proboszcz ks. Michael Sauer był zwolennikiem budowy kościoła w Węgrach i prowadził liczne kolekty pieniężne na budowę tej świątyni.

[1140] 30.08.1919 r. został o. Kutschera napadnięty przez czterech mężczyzn o godz. 9.30 w Ligocie Tur., gdzie zastępował prob. Sauera. Przestępcy skradli ojcu część ubrania i 720 marek. Nie potrafili się jednak włamać do sejfu. Ojcu Kutscherze udało się uciec do szkoły, wtedy przestępcy zbiegli. „Gazeta Opolska” nr 189 z dn. 17.08.1919 r.

[1141] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1142] „Gazeta Opolska” nr 127 z dn. 04.06.1919 r.

[1143] Miasto w Łużycach Dolnych w Brandenburgii.

Także przez wiele lat borykał się z cukrzycą i dolegliwościami sercowymi. Schorowany sześćdziesięcioletni proboszcz zmarł 7.08.1929 r. Pogrzeb ks. Michaela Sauera odbył się 10 sierpnia. Jego ciało spoczęło na placu kościelnym w Kotorzu Wielkim.

Po śmierci ks. Michaela Sauera administratorem parafii w Kotorzu Wielkim został lokalista z Węgier ks. Józef Godziek, a duszpasterstwo prowadził ks. Puchalla (w źródle brak imienia)[1144].

7.13 Ks. Alfred Dudek, proboszcz w latach 1929–1963

Nowym proboszczem parafii w Kotorzu Wielkim 29.09.1929 r. został dwujęzyczny ksiądz Alfred Dudek. Ur. 5.11.1891 r. w Pawłowicach w okręgu rybnickim, po zdaniu matury w 1912 r. w królewskim gimnazjum w Katowicach rozpoczął pracę w pruskiej kolei państwowej. Po roku pracy rozpoczął studia teologiczne we Wrocławiu. W czasie I wojny światowej w grudniu 1914 r. został zastępczym rekrutem. Po przeszkoleniu wojskowym włączono go do zastępczego batalionu. W sierpniu 1915 r. w stopniu kaprala przeniesiono go na front do Galicji Wschodniej. Przez 3 miesiące przebywał w lazaretach ze względu na zapalenie płuc.

31.05.1916 r. rozpoczął naukę w szkole podoficerskiej. W sierpniu 1916 r. przeniesiono go na front, brał udział w walkach na wschodzie, w ofensywie Brusiłowa[1145]. Po jej załamaniu przeniesiono go na front zachodni do Lotaryngii, a następnie do Alzacji i Francji południowej w rejonie Arras. W czasie walk 27.01.1917 r. awansowano go do stopnia sierżanta, a 27.09.1917 r. podporucznika.

Ostatnią bitwę stoczył 10.11.1918 r. pod Sedanem. 13.12.1918 r. w czasie defilady w Berlinie pod Bramą Brandenburską prowadził swój oddział. 23.12.1918 r. wystąpił z wojska i w styczniu 1919 r. powrócił na studia teologiczne we Wrocławiu.

Święcenia kapłańskie otrzymał 19.06.1921 r.[1146] Przez cztery lata był piątym wikarym w Opolu. W październiku 1925 r. objął posługę w Strzelcach Opolskich, a 3.04.1929 r. został pierwszym wikarym w Zabrzu. Po paru miesiącach przeniesiono go do Kotorza Wielkiego.

W pierwszej mszy św. odprawionej w świątyni kotorskiej 29.09.1929 r. udział wzięło niewielu parafian orientacji propolskiej. Przyjęcie proboszcza na terenie nowej parafii było bardzo chłodne. Środowisko propolskie było przeciwne nominacji ks. Alfreda Dudka na proboszcza parafii w Kotorzu Wielkim. Jego wprowadzenia do parafii dokonali: prałat ks. Józef Kubis, ks. Benek z Zabrza i kolator kościoła, hrabia Hubertus von Garnier.

Po objęciu władzy przez nazistów Kościół katolicki był atakowany przez fanatyków faszyzmu. Przeciwko takim wystąpieniom ks. Alfred Dudek pisał protesty. Miejscowi faszyści w czasie zebrania w dn. 4.09.1935 r. prowadzili nagonkę na Kościół katolicki. Ks. Alfred Dudek potępił wystąpienie miejscowych faszystów i napisał list protestacyjny do nadprezydenta Josefa Wagnera. Nadprezydent skrytykował wystąpienia szkalujące Kościół. Ks. Alfred Dudek odpowiedź Wagnera wysłał do wielu księży. Wkrótce proboszczem z Kotorza Wielkiego zaczęło interesować się gestapo. Za krytykę faszyzmu i obronę ludności propolskiej był przesłuchiwany przed sądem w Turawie w lutym 1936 r. W grudniu 1936 r. został uniewinniony. Przed sądem jednak musiał się stawić zarówno w 1937, jak i w 1938 r. Na początku sierpnia 1939 r. ks. Alfreda Dudka usunięto z parafii w Kotorzu Wielkim na wniosek władz powiatowych. Zabroniono mu kontaktowania się z parafianami. Nie jest znane pierwsze miejsce jego przeniesienia, najprawdopodobniej przeniesiono go do diaspory na Dolnym Śląsku. Po 18.10.1940 r. został przeniesiony do Wittichenau w archiprezbiteriacie

[1144] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1145] Największa ofensywa wojsk rosyjskich przeprowadzona na froncie wschodnim przeciwko armiom państw centralnych. Rozpoczęta 4.06.1916 r., trwała do 20.09.1916 r.

[1146] *Rocznik kościelny Śląska Opolskiego*, *Rok 1947*, Opole, s. 199.

Senftenberg w Brandenburgii[1147]. 4.09.1941 r. objął probostwo w Czarnym Borze w archiprezbiteracie wałbrzyskim[1148].

7.14 Ks. Georg Warsitz administrator w okresie vacansu w latach 1939–1946

W okresie przymusowej nieobecności proboszcza ks. Alfreda Dudka zastępował go ks. Georg Warsitz, ur. 12.03.1907 r. w Rybniku, święcenia kapłańskie przyjął 1.09.1935 r. Po święceniach kapłańskich został wikarym w Opolu. Na administratora parafii w Kotorzu Wielkim został powołany 1.08.1939 r.[1149] Ks. Georg Warsitz przeżył wraz z parafianami kotorskimi wejście wojsk radzieckich.

8. Powołania kapłańskie i zakonne

8.1 Powołania kapłańskie

Ks. August Dehnisch 30.03.1806–19.10.1866

Ks. August Friedrich Dehnisch urodził się 30.03.1806 r. w Kotorzu Wielkim. Jego rodzicami byli: Szymon Dehnisch, nauczyciel i organista, oraz Rozalia z d. Respondek[1150]. Wyświęcony został we Wrocławiu 29.04.1832 r., ksiądz dwujęzyczny. W 1840 r. był administratorem w Sternalicach[1151]. 29.12.1841 r. otrzymał nominację na urząd proboszcza w parafii w Sternalicach. W 1849 roku został dziekanem dekanatu oleskiego. Zmarł 19.10.1866 r. w Sternalicach, w 60. roku życia i 34. roku powołania kapłańskiego[1152].

Ks. Piotr Klimek 12.11.1881–31.10.1940

Ks. Piotr Klimek urodził się 12.11.1881 r. w Węgrach, jako syn chałupników Ignacego i Marii z d. Kowol. Został ochrzczony trzy dni po narodzinach[1153]. Od 1893 r. uczęszczał do gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu. Maturę zdał 6.02.1902 r. i wstąpił na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego. W lokalnej prasie oznajmiono o jego święceniach kapłańskich (tekst podajemy zgodnie z oryginałem): *Węgry. Nowo wyświęcony kapłan ks. Piotr Klimek rodem z naszej wsi, będzie obchodził uroczystość swoich prymicyi dnia 26.06.1906 r. w naszym kościele parafialnym Wielkim Kotorzu*[1154]. 5.09.1906 r. został mianowany wikarym w kościele św. Sebastiana w Berlinie. Tam, mimo oficjalnego zakazu, przygotował w języku polskim dzieci do przyjęcia sakramentów. Na stanowisko kuratusa[1155] w Königsberg k. Frankfurtu n. Odrą został zatwierdzony 22.10.1911 r., gdzie dzięki jego zaangażowaniu wybudowano kościół i plebanię. 27.09.1919 r. został proboszczem w Sulechowie. Tam dał się poznać jako gorliwy patriota, ucząc dzieci polskich robotników sezonowych czytania i pisania w języku ojczystym. Działał w Związku Obrony Kresów Zachodnich. 30.06.1924 r. mianowano go administratorem, a następnie proboszczem w Żorach. 21.10.1933 wybrany dziekanem dekanatu żorskiego[1156]. W czasie II wojny światowej jako działacz plebiscytowy znalazł się pod nadzorem policji władz okupacyjnych. Żądano od niego, aby nie odprawiał polskich nabożeństw. 12.04.1940 r. po porannej mszy św. został wezwany przez gestapo do

[1147] *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1942*, s. 85.
[1148] *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1941*, s. 99.
[1149] W 1948 r. został przeniesiony do parafii w Cisku, a w 1965 r. wyjechał do RFN.
[1150] Księga zmarłych parafii w Kotorzu Wielkim.
[1151] *Schematismus des Bisthmus Breslau 1840*, s. 62.
[1152] *Schematismus des Bisthmus Breslau 1867*, s. 151.
[1153] Kotorskie księgi metrykalne.
[1154] „Gazeta Opolska" nr 62 z dn. 31.08.1906 r.
[1155] Wikariusz opiekujący się kościołem filialnym.
[1156] http://encyklo.pl/index.php5?title=Klimek_Piotr, dostęp z dn. 20.07.2012 r.

Katowic. Postawiono mu zarzut, że w 1939 r. strzelał z wieży do niemieckich żołnierzy. Oczywiście nie było to prawdą. Po trzytygodniowym śledztwie w Rybniku został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie pracował w kamieniołomach[1157]. Mimo interwencji Konferencji Biskupów Niemieckich w Fuldzie oraz kurii katowickiej nie został zwolniony, lecz przeniesiono go do KL Mauthausen-Gusen w Austrii. Zmarł 31.10.1940 r. w KL Mauthausen-Gusen w 59. roku życia i 34. roku życia kapłańskiego, a jego ciało zostało spalone w krematorium[1158].

Ks. Alojzy Świerc MSF 20.05.1902–27.07.1942

Ks. Alojzy Świerc urodził się 20.05.1902 r. w Węgrach. Jego rodzicami było małżeństwo rolników – Jan i Barbara Świerc. Chrzest odbył się 25 maja[1159]. Edukację rozpoczął w miejscowej szkole. Wybrał powołanie duchowne i wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny (MSF). Pierwszą profesję zakonną złożył 15.09.1924 r., zaś 23.12.1928 r. został subdiakonem[1160]. Święcenia kapłańskie przyjął 16.03.1929 r. w Krakowie. W okresie międzywojennym pełnił funkcję rektora Seminarium Duchownego Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim (1934–1936) i Górce Klasztornej. Przed wybuchem II wojny światowej został asystentem prowincjalnym. 15.08.1940 r. aresztowany przez gestapo. Po długim śledztwie 14.12.1940 r. został wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie otrzymał nr obozowy 22699. Na skutek wyczerpania pracą zmarł po dwóch latach pobytu w obozie. Urnę z jego prochami przekazano rodzinie, która pochowała go na cmentarzu w Węgrach. Pogrzeb był cichy, skromny, wręcz potajemny. Uczestniczyło w nim kilka najbliższych osób[1161].

Zachował się list, który ks. Alojzy Świerc napisał do swojej matki na dwa dni przed swoją śmiercią, tj. 25.07.1942 r. Treść listu przepełniona jest miłością i troską o rodzinę. Napisał, że wie, co to jest ciężka praca[1162].

Zmarł 27.07.1942 r. w Dachau, w 40. roku życia i 18 r. powołania kapłańskiego.

Ks. Alojzy Świerc MSF nie został wliczony w grono 108 męczenników, wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II w czerwcu 1999 r., gdyż Misjonarze Św. Rodziny nie byli w stanie zebrać wystarczająco wielu materiałów dowodowych do procesu jego beatyfikacji[1163].

Ks. prof. Ryszard Krol MSF 2.01.1905–13.07.1976

Ks. prof. Ryszard Krol MSF urodził się 2.01.1905 r. w Kotorzu Wielkim. Jego rodzicami byli chałupnicy Adolf i Maria z d. Morawiec. Został ochrzczony 6.01.1905 r.[1164] Ryszard Krol w latach 1918–1923 uczęszczał do gimnazjum w Oberhundem w Westfalii i w Kazimierzu Biskupim. Do Zakonu Misjonarzy Rodziny Świętej (MSF) w Wieluniu wstąpił 14.09.1923 r. W następnym roku (15.09.1924 r.) złożył profesję w Wieluniu. Trzy lata później, 15.09.1927 r. w Górce Klasztornej złożył śluby wieczyste. Studia filozoficzne realizował w latach 1924–1926 w Górce Klasztornej, a teologiczne w latach 1926–1927. Obrzęd tonsury[1165] odbył się 18.10.1927 r. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie studiował w latach 1927–

[1157] Anna Długosz z d. Morawietz, wywiad z dn. 7.10.2012 r.

[1158] A. Hanich, *Martyrologium duchowieństwa śląska opolskiego w latach II wojny światowej,* Opole 2009, s. 122.

[1159] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.

[1160] Najniższy stopień wyższych święceń kapłańskich. Święcenia subdiakonatu upoważniały do posługi z kielichem przy ołtarzu oraz do czytania Epistoły, czyli fragmentów listów Apostolskich.

[1161] A. Hanich, *Martyrologium duchowieństwa …* , s. 104.

[1162] Na podstawie materiałów dostarczonych przez Magdalenę Świerc.

[1163] List z kurii prowincjalnej Misjonarzy Św. Rodziny z Poznania z 25.01.2000 r.

[1164] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.

[1165] Tonsura (łac. *strzyżenie*) – wygolony krążek obejmujący ciemię; włosy okalające wygolone miejsce miały przypominać koronę cierniową. http://pl.wikipedia.org/wiki/Tonsura, 25.07.2012 r.

1930. Subdiakonat uzyskał 23.01.1928 r., a następnego roku, 19.03.1929 r. przyjął święcenia kapłańskie.

W latach 1929–1930 przebywał w Górce Klasztornej, pełniąc stanowisko profesora w seminarium. Podobną funkcję pełnił w latach 1930–1935 w Kruszewie i 1935–1939 w Bąblinie. W okresie II wojny światowej był administratorem parafii w Czarnkowie w diecezji poznańskiej. Po wojnie powrócił do Bąblina. W latach 1946–1951 wykładał na Wyższym Seminarium Duchownym w Szczytnej, prowadził zajęcia z ekonomii, a następnie wykładał socjologię.

W 1951 r. został dyrektorem Niższego Seminarium Duchownego w Szczytnej. W latach 1963–1971 pełnił funkcję kapelana Sióstr Elżbietanek.
Zmarł w Dusznikach Zdroju 13.07.1976 r., w 71. roku życia i 48. roku powołania zakonnego.

Ks. Wiktor Gizder MSF 8.10.1905–21.08.1986

Ks. Wiktor Gizder MSF urodził się 8.10.1905 r. w Trzęsinie. Jego rodzicami byli chałupnicy Antoni i Monika z d. Biniek. Ochrzczony został 10.10.1905 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1166]. I Komunię św. przyjął w 1916 r., a sakrament bierzmowania otrzymał z rąk kardynała Adolfa Bertrama w 1917 r.

1.09.1921 r. rozpoczął naukę w szkole średniej, prowadzonej przez Misjonarzy Świętej Rodziny (MSF) w Wieluniu i Kazimierzu Biskupim.

Wiktor Gizder swój nowicjat rozpoczął 7.09.1926 r. w Górce Klasztornej. Po roku, 8.09.1927 r. przyjął I profesję. Śluby wieczyste złożył 8.09.1930 r. w Kruszewie, a po roku otrzymał tonsurę (26.12.1931 r.). W 1932 r. uzyskał subdiakonat i diakonat. Prezbiterat przyjął 12.06.1932 r. w katedrze poznańskiej z rąk ks. kardynała Augusta Hlonda. W tym samym roku został prefektem Niższego Seminarium Duchownego w Kazimierzu Biskupim, a po trzech latach jego rektorem (1935–1937). Przez następne lata był ekonomem w Kazimierzu Biskupim. W czasie II wojny światowej 21.05.1940 r. został aresztowany, a następnego dnia osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. 2.08.1940 r. został przeniesiony do obozu w Gusen (Austria), gdzie przebywał do 8.12.1940 r. Następnie został z powrotem przeniesiony do Dachau, a stamtąd wysłany na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie przebywał do końca wojny. Jako jeden z nielicznych zakonników przeżył obóz koncentracyjny.

W okresie powojennym, do końca 1947 r. był proboszczem parafii w Rudziczce.
W latach 1948–1950 pełnił funkcję ekonoma w Górce Klasztornej. Przez następne dwa lata przebywał w domu zakonnym w Kruszewie, gdzie był II asystentem rektora i profesorem w Małym Seminarium w Kruszewie. 31.01.1952 r. przeniesiono ks. Wiktora Gizdera MSF do domu zakonnego w Bąblinie na stanowisko ekonoma domowego. Przez następne lata był związany z Gliwicami, gdzie w 1952 r. został proboszczem parafii pw. Świętej Rodziny i I asystentem rektora. W latach 1955–1961 r. był rektorem domu zakonnego Świętej Rodziny w Gliwicach i proboszczem tamtejszej parafii. Przez następne dwa lata, do 1963 r. przebywał w Górce Klasztornej. 26.08.1963 r. został II asystentem w Wielkim Klinczu, a od 5.02.1965 r. I asystentem. Do Szczytnej na stanowisko I asystenta został przeniesiony 16.09.1966 r. Na następne piętnaście lat został wyłączony ze wspólnoty w Szczytnej i włączony do wspólnoty w Gliwicach (23.11.1970 r. do 31.01.1985 r.). Przez ten okres był kapelanem w Państwowym Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Prószkowie k. Opola, który prowadziły siostry franciszkanki szpitalne. 31.01.1985 r. ks. Wiktor Gizder MSF został przeniesiony do Poznania, gdzie pozostał do końca życia. Zmarł 21.08.1986 r. w Poznaniu, w 81. roku życia i 60. roku powołania zakonnego. Jego pogrzeb odbył się 25.08.1986 r. Został pochowany na cmentarzu Junikowskim[1167].

[1166] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1167] Na podstawie materiału zebranego przez ks. Bogdana Mikutrę MSF, sekretarza Prowincji MSF.

O. Albert Doits 19.04.1911–29.12.1982 r.

O. Albert Doits urodził się 19.04.1911 r. w Kotorzu Małym. Jego rodzice, Antoni i Rozalia z. d. Lotko, byli gospodarzami. Został ochrzczony 23.04.1911 r.[1168] Do szkoły powszechnej uczęszczał w Kotorzu Małym, a po jej ukończeniu przez dwa lata pracował w gospodarstwie rodziców. Naukę krawiectwa rozpoczął w 1927 r. w Opolu, a egzamin czeladniczy zdał 11.10.1930 r. Krótko pracował w swoim zawodzie, bo niebawem pojawiło się powołanie kapłańskie. Do seminarium późnego powołania w Hersberg nad Jeziorem Bodeńskim wstąpił w 1931 r., gdzie zdał egzamin dojrzałości. Przebywał w nim do 1937 r. Ostatecznie wstąpił do zakonu pallotynów. Nowicjat rozpoczął w Untermerzbach w Bawarii, tam zaczął studia filozoficzne, które kontynuował w Salzburgu i Eichstätt. Od 1941 r. Albert Doits przebywał w Feld. Pod koniec wojny dostał się do radzieckiej niewoli, z której powrócił w 1946 r. 31.05.1947 r. uzyskał subdiakonat w Eichstätt, a w dniu następnym został diakonem. 6.04.1948 r. wyjechał jako misjonarz do Urugwaju. Do RFN powrócił z misji w 1969 r. i rozpoczął pracę jako duszpasterz w szpitalu w Bayreuth w Bawarii.

Od 1975 r. zarządzał w Untermerzbach filią parafii w Mürsbach. W 1979 r. został duszpasterzem parafii w Mürsbach, przy czym filia Gleusdorf i parafia w Gereuth były pod jego opieką. Oprócz tego, że był duszpasterzem, dokonywał również renowacji kościołów w Mürsbach, Gereuth, Gleusdorf. Pracował ponad siły, co niekorzystnie wpłynęło na jego zdrowie.

Rodzona siostra o. Alberta, s. Maria Efrema (Jadwiga) Doits wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMPNP

Zmarł 29.12.1982 r. w Untermerzbach, w 71. roku życia, 36. roku ślubów zakonnych i 35. roku kapłaństwa[1169].

Ks. kanonik Andrzej Gola 12.05.1915–25.03.2005

Ks. kanonik Andrzej Gola urodził się 12.05.1915 r. w Marszałkach. Rodzicami jego byli rachmistrz fabryki w Osowcu – Józef i gospodyni domowa – Berta z d. Leś[1170]. Chrzest odbył się 16.05.1915 r. Edukację w szkole powszechnej w Turawie rozpoczął mając 6 lat. Po X klasie pracował fizycznie, dorywczo jako robotnik w tartaku, w lesie przy wyrębie i sadzeniu drzew.

Mając 19 lat wstąpił do zakonu Misjonarzy Św. Rodziny w Kazimierzu Biskupim, gdzie przebywał przez dwa lata (1934–1936), zaliczając w seminarium trzy klasy szkoły średniej. Następnie skierowano go do Wielunia (1936–1938), gdzie uzyskał maturę. Po egzaminie dojrzałości skierowano go do Górki Klasztornej dla odbycia nowicjatu. Po wybuchu II wojny światowej klasztory i seminaria były zamykane przez władze faszystowskie. Klasztory w Górce Klasztornej i w Kazimierzu Biskupim zostały zamknięte. W Kazimierzu Biskupim został zatrudniony jako tłumacz języka niemieckiego. W 1941 r. został aresztowany i uwięziony, najpierw w Koninie, a później w Łodzi. Następnie wysłano go do obozu pracy w Oldenburg (Dolna Saksonia). Po dwóch latach pobytu w obozie, dzięki pomocy dozorcy obozowego uciekł. Bez dokumentów dotarł na Śląsk, jednak nie do domu rodzinnego. Dowiedział się, że wysłane były za nim listy gończe i uciekł w okolice Mogilna, Trzemeszna. Zatrzymał się we wsi Kania (parafia w Ostrowicach), u Mieczysława Cichońskiego i tam pracował jako pomocnik malarza. Ze względu na znajomość języka niemieckiego został zatrudniony przez komisarza niemieckiego w urzędzie gminy. Po odkryciu jego tożsamości, komisarz niemiecki pomógł mu i dał przepustkę do pracy w Słupcy.

[1168] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.

[1169] Na podstawie materiału otrzymanego od Alfreda Kupki z Turawy.

[1170] W księgach metrykalnych parafii w Kotorzu Wielkim przy siostrze Andrzeja Goli s. Rosarii – Mathilde podano nazwisko rodowe matki Langosz.

W Słupcy doczekał końca wojny. Po zakończeniu działań wojennych udał się do rodziców w Marszałkach. Zauważyli go Rosjanie i zaczęła się nowa gehenna: zaczęli mu grozić, a także pobili jego i jego rodziców. Andrzej Gola musiał więc ukrywać się w okolicy. Po krótkim pożegnaniu z rodzicami dotarł do Słupcy. Jesienią 1945 r. udał się do seminarium we Włocławku. Nie posiadał przy sobie świadectwa maturalnego, jednak ówczesny rektor ks. Stefan Wyszyński nie odtrącił go. Przedwojenny wykładowca seminaryjny ks. Wiktor Gizder poświadczył o jego zdanej maturze, więc został przyjęty na pierwszy rok studiów.
Święcenia kapłańskie przyjął 18.06.1950 r. Jako wikariusz pracował w następujących parafiach: Kościelna Wieś (1950–1952), Piotrków Kujawski (1952–1953), Osięciny – administrator parafii (3 miesiące w 1953 r.), Włocławek (1953–1954), Kawnice (1954). Po czterech latach pracy wikariuszowskiej został proboszczem w parafii w Koszutach (1954–1960), a następnie w parafii w Straszewie (1960–1992). W 1981 r. został odznaczony przywilejem używania rokiety i mantoletu – atrybutów kanonika. Po przejściu na emeryturę pozostał w parafii w Straszewie.
Zmarł 25.03.2005 r. w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim, w 90. roku życia i 55. roku posługi kapłańskiej[1171].

8.2 Powołania zakonne

O. Piotr Halupczok 29.04.1857 – ?, S. Wiktoria (Małgorzata) Halupczok 11.07.1862–1930

Na terenie plebanii w Kotorzu Wielkim zachowało się zdjęcie siostry zakonnej, najprawdopodobniej w stroju zakonu odłamu franciszkańskiego. Zdjęcie podpisano długopisem: Wiktoria Halupczok †1930. Według rodzinnej tradycji w małżeństwie pp. Halupczok – Tomasza i Marii z d. Nowak dwoje dzieci dostąpiło stanu duchownego. Ich syn i córka wstąpili do zakonu – tak twierdzi Grzegorz Halupczok z Turawy. Zakonnicy ci byli rodzeństwem jego dziadka Marcina. W księgach metrykalnych parafii w Kotorzu Wielkim zapisano, że w małżeństwie Tomasza i Marii Halupczok urodziły się dzieci:

- Piotr Halupczok ur. 29.04.1857 r., chrzczony 30.04.1857 r.
- Marcin Halupczok ur. 24.10.1859 r., ochrzczony 28.10.1859 r. Zamordowany w 1921 r. za działalność propolską.
- Małgorzata Halupczok ur. 11.07.1862 r., ochrzczona 12.07.1862 r.
- Florentyna Halupczok ur. 25.06.1868 r., ochrzczona 27.06.1868 r., wyszła za mąż za Zgorzelskiego.

Najprawdopodobniej Piotr Halupczok wstąpił do zakonu i przebywał na misji w Nowej Zelandii, z której już nie powrócił. Informacja o misjach tego zakonnika przekazywana jest w rodzinie Grzegorza Halupczoka. S. Wiktoria (Małgorzata) Halupczok również przebywała na misjach w Nowej Zelandii. Powróciła z nich i krótko przebywała w Turawie, a następnie wyjechała do Austrii, gdzie zmarła w 1930 r. Powyższe informacje przekazał również pan Grzegorz Halupczok. Niestety, nie zachowały się inne wiadomości na temat rodzeństwa Halupczoków, którzy byli zakonnikami[1172].

S. Lamberta (Jadwiga) Jonczyk 10.10.1873–?

S. Lamberta (Jadwiga) Jonczyk urodziła się 10.10.1873 r. w Trzęsinie. Jej rodzicami byli chałupnicy Stefan i Franciszka z d. Bienek. Chrzest przyjęła 12.10.1873 r.[1173] Na terenie plebanii kotorskiej zachowało się zdjęcie siostry z podpisem „s. Lamberta Jadwiga Jonczyk”,

[1171] Na podstawie życiorysu opracowanego przez ks. Zygmunta Kuśmierka, proboszcza parafii w Straszewie.
[1172] Wywiad z Grzegorzem Halupczokiem z dn. 15.05.2012 r.
[1173] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.

pozostałe powyższe informacje pozyskano po analizie ksiąg metrykalnych. Niestety, nie zachowało się więcej informacji na temat siostry Lamberty.

S. Mansueta (Jadwiga) Nowak 11.10.1880–22.05.1921

S. Mansueta (Jadwiga) Nowak urodziła się 11.10.1880 r. w Kotorzu Małym. Jej chrzest odbył się w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim 16.10.1880 r.[1174] Jadwiga Nowak wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy i przyjęła imię Mansueta. Śluby zakonne złożyła 7.08.1906 r. Przeniesiona została do Lwowa, gdzie zmarła. Miała w zakonie młodszą o dwanaście lat siostrę Gudelię (Marię) Nowak. Zmarła 22.05.1921 r. we Lwowie, w 42. roku życia i 15. powołania zakonnego.

S. Waleria (Anna) Polański 27.04.1890–14.04.1971

S. Waleria (Anna) Catharina Polański urodziła się 27.04.1890 r. w Kotorzu Małym. Jej rodzicami byli Józef (kierownik stacji kolejowej) i Konstantyna z d. Leppich. Została ochrzczona 30.04.1890 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1175].

Wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy. Nowicjat rozpoczęła 1.10.1911 r. przyjmując imię Waleria. Śluby zakonne złożyła 20.05.1915 r. Posiadając wykształcenie muzyczne, w każdym domu Zgromadzenia była organistką. Pracowała w zagranicznych placówkach zakonnych: Jerozolima (Palestyna), Aleksandria (Egipt), Hajfa (Palestyna), Aleppo (Syria). W szkołach prowadziła zajęcia muzyczne, uczyła śpiewu i języków obcych. W 1939 r. wróciła do kraju na urlop. Zachorowała i nie mogła już wrócić do Palestyny. Pozostała w Trzebnicy, pomagając w szwalni i w biurze. Po wojnie pracowała jako organistka w klasztorze w Ząbkowicach Śląskich i w Stralsund (RFN). Ostatnie lata życia spędziła w Brzegu Dolnym. Zmarła 14.04.1971 r. w Brzegu Dolnym, w 81. roku życia i 60. roku powołania zakonnego[1176].

S. Maria Wilborada (Maria) Kula 27.03.1892–27.07.1962

S. Maria Wilborada (Maria) Kula urodziła się 27.03.1892 r. w Węgrach. Jej rodzicami byli chałupnicy Franciszek i Maria z d. Jonczyk. Maria została ochrzczona 30.03.1892 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1177]. Najprawdopodobniej uczęszczała do szkoły powszechnej w Węgrach. 28.04.1913 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Pielęgniarek Trzeciego Regularnego Zakonu św. Franciszka w Ołdrzychowicach Kłodzkich. 28.10.1913 r. w Domu Generalnym w Münster przyjęła habit zakonny oraz przyjęła nowe imię s. Maria Wilborada i rozpoczęła dwuletni nowicjat. 28.10.1915 r. złożyła pierwszą profesję zakonną, a sześć lat później, 28.10.1921 r. śluby wieczyste. W tym czasie uzyskała dyplom pielęgniarski. Następnie powróciła do domu prowincjonalnego w Ołdrzychowicach. Jako pielęgniarka pracowała w szpitalach w Cieplicach, Rybniku i Opolu. Jej ostatnią placówką był Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Prószkowie k. Opola. Zmarła 27.07.1962 r. w Prószkowie, w 70. roku życia i 49. roku powołania zakonnego[1178].

S. Gudelia (Maria) Nowak 19.09.1892–20.04.1970

Gudelia (Maria) Nowak urodziła się 19.09.1892 r. w Kotorzu Małym. Jej rodzice, Paweł i Jadwiga z d. Gryska, utrzymywali się z pracy w gospodarstwie. Maria Nowak została ochrzczona 22.09.1892 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1179]. Najprawdopodobniej

[1174] Tamże.
[1175] Tamże.
[1176] Na podstawie materiałów dostarczonych przez s. M. Beatę – Teresę Stellmach.
[1177] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1178] Na podstawie materiałów dostarczonych przez s. M. Taurinę Annę Baron.
[1179] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.

do szkoły elementarnej uczęszczała w Kotorzu Wielkim. Wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy. Pierwsze śluby zakonne złożyła 21.08.1918 r., trzy lata później (26.07.1921 r.) złożyła śluby wieczyste. Miała w zakonie starszą o dwanaście lat siostrę Mansuetę (Jadwigę) Nowak. Przebywała w Alberzicach[1180] w Czechach, w prowincji zakonnej należącej do Trzebnicy. Zmarła 20.04.1970 r. w Alberzicach, w 78. roku życia i 52. roku powołania zakonnego[1181].

O. Joachim (Franziskus) Baron 11.05.1896–13.09.1924

O. Joachim (Franziskus Hieronymus) Baron urodził się 11.05.1896 r. w Kotorzu Małym. Jego rodzicami byli zagrodnicy Wincent i Julia z d. Tomiczek. Został ochrzczony w dniu narodzin[1182]. Od 10.09.1923 r. przebywał w zakonie św. Franciszka w Raciborzu. Święcenia kapłańskie przyjął 2.03.1924 r. we Wrocławiu z rąk kardynała Adolfa Bertrama. 6.03.1924 r. odprawił mszę prymicyjną w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim.

Zmarł 10.09.1924 r. w Raciborzu, w 28. roku życia, w 1. roku powołania zakonnego. Został pogrzebany 13.09.1924 r. na Górze Św. Anny, obok Domu Pielgrzyma pod ołtarzem drogi krzyżowej III upadek Chrystusa[1183].

S. Gerwazja (Susanna) Morawietz 11.09.1896–11.11.1950

S. Gerwazja (Susanna) Morawietz urodziła się 11.09.1896 r. w Węgrach. Była córką chałupników Mateusza i Marii z d. Hadamus. Została ochrzczona 13.09.1896 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1184]. Wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza. Obłóczyny s. Gerwazji (Susanny) Morawietz odbyły się 1.08.1917 r. Trzy lata później, 3.08.1920 r., złożyła śluby wieczyste.
Zmarła 11.11.1950 r., w 54. roku życia i 33. roku powołania zakonnego[1185].

S. Maria Adalgis (Maria) Kampa 31.01.1897–19.08.1967

S. Maria Adalgis (Maria) Kampa urodziła się 31.01.1897 r. w Węgrach. Była córką chałupników Marcina i Małgorzaty z domu Kurz. Ochrzczona została 4.02.1897 r.[1186] Do Zgromadzenia Sióstr Pielęgniarek Trzeciego Regularnego Zakonu św. Franciszka w Ołdrzychowicach Kłodzkich wstąpiła 26.10.1921 r. W Domu Generalnym w Münster przy obłóczynach, które odbyły się 3.05.1922 r., przyjęła nowe imię Adalgis. Pierwszą profesję zakonną złożyła 3.05.1924 r., a śluby wieczyste 11.04.1930 r. W Münster uzyskała dyplom pielęgniarski. Jako dyplomowana pielęgniarka opiekowała się chorymi w szpitalach w: Szczytnej, Opolu, Miejskim Szpitalu w Oleśnie, Pieszycach. Jej ostatnią placówką był Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Prószkowie k. Opola. Zmarła 19.08.1967 r. w Prószkowie w 70. roku życia i 46. roku powołania zakonnego[1187].

S. Maria Fortunata (Agata) Sura 05.02.1897–20.07.1960

S. Maria Fortunata (Agata) Sura urodziła się 5.02.1897 r. w Węgrach. Jej rodzicami byli chałupnicy Piotr i Rozalia z d. Bieniek. Została ochrzczona 7.02.1897 r.[1188] 1.03.1922 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Pielęgniarek Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka Domu Generalnego w Münster. Pierwsze śluby zakonne złożyła 21.11.1924 r. Trzy lata później

[1180] Albeřice (pol. Alberzice) – osada przygraniczna w Czechach, położona w Karkonoszach.
[1181] Na podstawie materiałów dostarczonych przez s. M. Beatę – Teresę Stellmach.
[1182] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1183] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1184] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1185] Na podstawie materiałów dostarczonych przez s. M. Beatę – Teresę Stellmach.
[1186] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1187] Na podstawie materiałów dostarczonych przez s. M. Taurinę Annę Baron.
[1188] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.

(29.11.1927 r.) złożyła śluby wieczyste, po czym wyjechała do domu prowincjalnego w Springfield, Illinois w USA. Pracowała tam jako pielęgniarka w Chippewa Falls stan Wisconsin[1189], Springfield i Litchfield stan Illinois[1190], i w domu macierzystym. Zmarła 20.07.1960 r. w Springfield, w 63. roku życia i 38. roku powołania zakonnego[1191].

S. Maria Leandra (Agata)[1192] Elżbieta Langosz 4.11.1898–24.04.1993

S. Maria Leandra (Elżbieta) Langosz urodziła się 4.11.1898 r. w Węgrach. Jej rodzicami byli chałupnicy Jan i Elżbieta z d. Wiench. Została ochrzczona 8.11.1898 r.[1193] Do Zgromadzenia Sióstr Pielęgniarek Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka wstąpiła 25.06.1921 r. w Domu Generalnym w Münster. Pierwsze śluby zakonne złożyła 24.03.1924 r., po nich wyjechała do domu prowincjalnego w Springfield Illinois w USA.
S. M. Maria Leandra była wykwalifikowaną kucharką i w tym zawodzie służyła Bogu i ludziom w różnych szpitalach. Po przejściu na emeryturę powróciła do domu prowincjalnego w Springfield. Zmarła 24.04.1993 r. w Springfield, w 95. roku życia i 72. powołania zakonnego[1194].

S. M. Thelesphora (Rozalia) Fuhl 30.08.1899–5.08.1996

S. M. Thelesphora (Rozalia) Fuhl urodziła się 30.08.1899 r. w Trzęsinie, w rodzinie zagrodnika Franciszka i Agnieszki z d. Moj. Została ochrzczona 3.09.1899 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim. W tym samym kościele 6.05.1916 r. przyjęła sakrament bierzmowania. Po ukończeniu ośmiu klas szkoły podstawowej pracowała do 22. roku życia w gospodarstwie rodziców. 23.05.1922 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Porębie, gdzie 16.05.1923 r. została przyjęta do nowicjatu, a dwa lata później (19.05.1925 r.) złożyła pierwszą profesję. Śluby wieczyste złożyła 19.05.1931 r. Od 1925 r. służyła w różnych placówkach, np. w Domach Dziecka w Kłodzku, Dzierżoniowie, Opolu oraz internacie dla studentów w Paradyżu. W czasie II wojny światowej prowadziła kuchnię wojskową w Dzierżoniowie i Namysłowie. Po wojnie, w 1945 r. wróciła do Poręby. W kolejnych latach przebywała w placówkach: Pilchowice, Mirocin, Wrocław, Kuźnica Czeszycka, Brynica, Leśnica. Zmarła 3.08.1996 r. w Leśnicy, w 97. roku życia i 72. roku ślubów zakonnych[1195].

S. Ammonaria (Barbara) Sklorz 22.11.1902–16.05.1979

S. Ammonaria (Barbara) Sklorz urodziła się 22.11.1902 r. w Węgrach w rodzinie komornika Jakuba i Pauliny z d. Kolodziej. Została ochrzczona w dn. 28.11.1902 r. Wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza. Obłóczyny odbyły się 28.10.1929 r. i wtedy przyjęła imię Ammonaria. Śluby czasowe złożyła 30.10.1931 r., a trzy lata później (30.10.1934 r.) śluby wieczyste. Zmarła 16.05.1979 r. w Trzebnicy, w 77. roku życia i 50. powołania zakonnego[1196].

S. Bertha Kupka 3.07.1903–8.04.1951

S. Bertha Kupka urodziła się 3.07.1903 r. w Kotorzu Wielkim. Jej rodzicami byli

[1189] Wisconsin – stan na środkowym zachodzie Stanów Zjednoczonych.
[1190] Illinois – stan w środkowych Stanach Zjednoczonych, mieszka w nim największe skupisko Polaków (ponad milion osób).
[1191] Na podstawie materiałów dostarczonych przez s. M. Taurinę Annę Baron.
[1192] Wstępując do zakonu podała imię Agata, jednakże w kotorskich księgach metrykalnych podane jest imię Elisabet.
[1193] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1194] Na podstawie materiałów dostarczonych przez s. M. Taurinę Annę Baron.
[1195] Materiał dotyczący siostry otrzymałem od s. M. Anity Hoffman z Domu Zakonnego w Leśnicy.
[1196] Na podstawie materiałów dostarczonych przez s. M. Beatę – Teresę Stellmach.

ogrodnicy Jan i Marta z d. Sowa. Została ochrzczona 4.07.1903 r.[1197] Na terenie plebanii w Kotorzu Wielkim odnaleziono zdjęcie siostry zakonnej z adnotacją, że przedstawia Bertę Kupkę, z podaną datą urodzin, wstąpienia do zakonu i datą śmieci. Zdjęcie zostało obcięte, dlatego nie można odczytać pozostałych zapisanych na nim informacji. Informacje dotyczące miejsca urodzenia siostry, jej chrztu oraz rodziców odczytano w księdze metrykalnej. Na zdjęciu zachował się tekst:
Berta Kupka, ur. 3.7.1903
wstąpiła w 1929 r. in Arm... in. rąk Maria Merfina, zmarła in Düsseldorf 8.04.1951 r.
Po konsultacji z siostrami zakonnymi ustalono, że zdjęcie przedstawia zakonnicę w stroju zakonu maryjnego. Niestety, nie uzyskano więcej informacji dotyczących s. Berthy Kupki.
Zmarła 8.04.1951 r. w Düsseldorfie, w 48. roku życia i 22. powołania zakonnego.

S. Maria Bonomia (Katarzyna) Długosz 24.11.1903–24.10.1985

S. Maria Bonomia (Katarzyna) Długosz urodziła się 24.11.1903 r. w Trzęsinie. Jej rodzicami byli chałupnicy Stefan i Maria z d. Widera. Została ochrzczona 29.11.1903 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1198]. Sakrament bierzmowania przyjęła w 1922 r. 8-klasową szkołę podstawową ukończyła w rodzinnej miejscowości. Do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej wstąpiła 29.02.1931 r., zaś profesję zakonną złożyła 22.10.1932 r.

W Zgromadzeniu służyła jako pielęgniarka. W szpitalu w Strzelcach Opolskich pracowała w latach 1932–1941, w okresie II wojny światowej pielęgnowała chorych żołnierzy. Po wojnie 1.04.1946 r. przybyła do Wrocławia, a 15.10.1971 r. została odwołana do Domu Prowincjalnego w Leśnicy. Zmarła 24.10.1985 r. w Leśnicy, w 82. roku życia, 55. roku powołania zakonnego i 54. roku ślubów zakonnych[1199]. Miała w Zgromadzeniu młodszą siostrę, s. M. Neomizję †24.10.1983 r.

S. Barbara (Elżbieta) Kulawik 26.10.1905–11.04.1993

S. Barbara (Elżbieta) Kulawik urodziła się 26.10.1905 r. w Turawie. Jej rodzicami byli Wincenty (stolarz) i Maria z d. Sobotta. Została ochrzczona 5.11.1905 r.[1200] Do zakonu boromeuszek w Altstädten w Niemczech wstąpiła 22.02.1927 r., jej marzeniem było pracować na Bliskim Wschodzie. Po okresie próbnym wyjechała do Jerozolimy. Tam po obłóczynach 24.05.1928 r. otrzymała imię zakonne Barbara. 22.05.1930 r. złożyła śluby czasowe, natomiast śluby wieczyste 22.05.1933 r. W latach 1929–1934 pracowała w szpitalu w Hajfie (Palestyna). Przez rok pełniła obowiązki domowe w zakonie w Tagba przy jeziorze Genezaret. W latach 1935–1937 była furtianką w domu sióstr „Regina Angelorum" w Jerozolimie. Do 1969 r. była furtianką w szpitalu w Hajfie, a od października 1969 r. furtianką w Jerozolimie. W marcu 1980 r. została siostrą przełożoną w konwencie sióstr w Nazarecie. Po pięciu latach, w listopadzie 1985 r., została przeniesiona jako siostra emerytka do Jerozolimy. W czasie wojny w Zatoce Perskiej siostry emerytki zostały przeniesione 10.01.1991 r. do domu macierzystego klasztoru w Niemczech. Dwa lata mieszkała w domu starców dla sióstr „Schwesternaltenheim Maria Frieden" w Grafschaft w diecezji Paderborn. Zmarła 11.04.1993. r. w Grafschaft, w wieku 88 lat życia i 64. roku powołania zakonnego[1201].

S. M. Bernolda (Gertruda) Twardawska 7.11.1905–20.02.1990

S. M. Bernolda (Gertruda) Twardawska urodziła się 7.11.1905 r. w Kotorzu Wielkim. Jej rodzice, Jan i Agnieszka z d. Kupka, byli rolnikami. Została ochrzczona 12.11.1905 r.

[1197] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1198] Tamże.
[1199] Materiał dotyczący siostry otrzymałem od s. M. Anity Hoffman z Domu Zakonnego w Leśnicy.
[1200] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1201] Na podstawie materiałów dostarczonych przez s. M. Beatę – Teresę Stellmach.

w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1202]. Po ukończeniu ósmej klasy szkoły podstawowej pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Swoje życiowe plany mogła zrealizować w 23. roku życia, wstępując 14.03.1928 r. do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMPNP w Porębie. Pierwszą profesję złożyła 19.10.1929 r., a wieczystą profesję sześć lat później (19.10.1935 r.). W zakonie zdobyła dyplom pielęgniarki, a także ukończyła kurs dla wychowawców przedszkoli. Po złożeniu profesji pracowała w następujących placówkach: Krasiejów do 1929 r., Ozimek do 15.06.1954 r. Przymusowo została wysiedlona do Wieliczki 3.08.1954 r. Do Ozimka powróciła w grudniu 1956 r. Następnie przebywała na placówce w Łanach do czerwca 1960 r., a później w Szczawnie Zdroju. Zmarła 20.02.1990 r. w Leśnicy, w 85. roku życia i 61. powołania zakonnego[1203].

S. Maria Neomizja (Anastazja) Długosz 12.04.1906–06.07.1983

S. Maria Neomizja (Anastazja) Długosz urodziła się 12.04.1906 r. w Trzęsinie w rodzinie rolników Stefana i Marii z d. Widera. Została ochrzczona 13.04.1906 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1204]. Sakrament bierzmowania przyjęła 6.09.1922 r. Ukończyła 8-klasową szkołę podstawową. Do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Porębie wstąpiła 3.04.1930 r. Profesję zakonną złożyła 21.10.1931 r. Po złożeniu pierwszej profesji przebywała w Muchoborze Wielkim (obecna nazwa – Wrocław Muchobór) i w Piotrowicach Wielkich. W latach 1933–1935 uczyła się pielęgniarstwa w szkole pielęgniarskiej przy szpitalu Zgromadzenia w Strzelcach Opolskich. Po uzyskaniu dyplomu państwowego podjęła pracę w szpitalu w Zabrzu, gdzie pracowała do 1947 r. Następnie podjęła pracę w szpitalu klinicznym we Wrocławiu. 15.10.1971 r. przybyła do Domu Prowincjonalnego w Leśnicy. Miała w Zgromadzeniu starszą siostrę, s. M. Bonomię †24.10.1985 r. Zmarła 6.07.1983 r. w Leśnicy w 78. roku życia, 54. roku powołania zakonnego i 51. ślubów[1205].

S. Maria Krescentia (Marta) Kornek 14.04.1906–26.06.1980

S. Maria Krescentia (Marta) Kornek urodziła się 14.04.1906 r. w Kotorzu Wielkim. Była dzieckiem rolników Antoniego i Marii z d. Rogowskiej. Została ochrzczona 16.04.1906 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1206]. Do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Porębie wstąpiła 22.10.1931 r. Pierwszą profesję w zakonie złożyła 13.05.1933 r.

Uprawnienia pielęgniarskie otrzymała po dwuletniej nauce w szkole pielęgniarskiej w Strzelcach Opolskich. Ambulatoryjną pielęgnację rozpoczęła w 1935 r. w Łomnicy, pracowała również w Szczedrzyku. Od 1954 r. była w Marczowie, skąd 3.08.1954 r. została internowana i przewieziona wraz z innymi siostrami do Staniątek. W grudniu 1956 r. powróciła z wysiedlenia i przybyła do Łan, gdzie do 1969 r. opiekowała się chorymi. Ostatnie 10 lat przebywała na placówce w Tworogu. Dwa miesiące przed śmiercią zamieszkała w domu Sióstr Emerytek w Zborowskiem. Zmarła 26.06.1980 r. w Zborowskiem, w 75. roku życia, 49. roku powołania zakonnego i 48. roku ślubów zakonnych[1207].

S. Maria Wilburgis (Rozalia) Twardawska 24.08.1907–31.10.1947

S. Maria Wilburgis (Rozalia) Twardawska urodziła się 24.08.1907 r. w Kotorzu Wielkim. Była córką rolników: Jana i Agnieszki z d. Kupka. Została ochrzczona 28.08.1907 r.

[1202] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1203] Materiał dotyczący siostry otrzymałem od s. M. Anity Hoffman z Domu Zakonnego w Leśnicy.
[1204] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1205] Materiał dotyczący siostry otrzymałem od s. M. Anity Hoffman z Domu Zakonnego w Leśnicy.
[1206] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1207] Materiał dotyczący siostry otrzymałem od s. M. Anity Hoffman z Domu Zakonnego w Leśnicy.

w Kotorzu Wielkim[1208], a bierzmowana 6.09.1922 r. Do szkoły podstawowej uczęszczała w rodzinnej wiosce w latach 1914–1921. Do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMPNP w Porębie wstąpiła 14.03.1931 r., pierwszą profesję zakonną złożyła 22.10.1932 r.

Siostra M. Wilburgis była pielęgniarką, egzamin państwowy złożyła w 1934 r. w szkole pielęgniarskiej Zgromadzenia w Strzelcach Opolskich. 19.10.1937 r. została skierowana na placówkę do Żyrowej. Zmarła dwa lata po zakończeniu II wojny światowej w szpitalu po zabiegu operacyjnym. Miała w Zgromadzeniu starszą siostrę, s. M. Bernoldę (Gertrudę) Twardawską. Zmarła 31.10.1947 r. w Strzelcach Opolskich, w 41. r. życia i 17. powołania zakonnego[1209].

S. Clotildis (Katarzyna) Gizder 17.03.1908 r. – ?

S. Clotildis (Katarzyna) Gizder urodziła się 17.03.1908 r. w Trzęsinie[1210]. Po wstąpieniu do zakonu przyjęła imię Clotildis. Przebywała w placówkach Lübeck i Hamburg. Zmarła w Reinbek. W placówkach opiekowała się chorymi. Niestety, nie wiadomo, kiedy zmarła[1211].

S. Rosaria (Matylda) Gola 3.03.1909–17.09.1995

S. Rosaria (Matylda) Gola urodziła się 3.03.1909 r. w Turawie-Marszałkach. Jej rodzicami byli robotnik Józef Gola i Berta z d. Langosz. Została ochrzczona 7.03.1909 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1212]. Do klauzurowego zakonu dominikańskiego w Venlo w Holandii, przy granicy niemieckiej, wstąpiła w 1927 r. mając lat osiemnaście. Profesję złożyła 7.03.1932 r. S. Rosaria (Matylda) Gola przebywała przez długie lata w tym zakonie. Po soborze watykańskim obradującym w latach 1963–1965 r. została zniesiona klauzura zakonu. W 1966 r. s. Rosaria chciała przyjechać do Polski z okazji tysiąclecia Państwa Polskiego. Była już spakowana, posiadała wszystkie zezwolenia, nawet wizę, jednak w ostatniej chwili władze polskie odmówiły jej wjazdu do Polski. Nigdy już nie zagościła w rodzinnej miejscowości, chociaż jej rodzeństwo odwiedzało ją w klasztorze w Holandii. W 1981 r. została przeniesiona do zakonu w Berg en Dal (oddalonym o 70 km na północ od Venlo), przy granicy z Niemcami. Ostatnie sześć lat spędziła w Nijmegen (oddalonym o 10 km na północ od Berg en Dal). Zmarła 17.09.1995 r. w Nijmegen, w 86. roku życia i 68. roku powołania zakonnego[1213].

S. Maria Albertina (Julia) Kupka 27.03.1909–1.04.1973

S. Maria Albertina (Julia) Kupka urodziła się 27.03.1909 r. w Turawie-Marszałkach. Jej rodzicami byli chałupnik Florian Kupka i Julia z d. Hyla. Została ochrzczona 4.04.1909 r.[1214] Wstąpiła do klauzurowego zakonu dominikańskiego w Venlo w Holandii, mając osiemnaście lat, wraz z koleżanką Matyldą Golą z Marszałek. Obłóczyny w zakonie odbyły się 7.03.1932 r. Pierwszą profesję s. Maria Albertina (Julia) Kupka złożyła 20.03.1933 r. Nigdy nie przyjechała w odwiedziny do Polski. Do swojej śmieci pozostała w tym samym klasztorze w Venlo w Holandii. Zmarła 1.04.1973 r. w Venlo, w 64. roku życia i 41. roku powołania zakonnego[1215].

O. Martin Kampa 8.11.1910–29.05.1999

O. Martin Kampa urodził się 8.11.1910 r. w Węgrach. Jego rodzice, Marcin i Katarzyna z d. Dlugosz, byli chałupnikami. Został ochrzczony 13.11.1910 r. w kotorskim

[1208] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1209] Materiał dotyczący siostry otrzymałem od s. M. Anity Hoffman z Domu Zakonnego w Leśnicy.
[1210] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1211] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1212] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1213] Maria Przyszlak, wywiad z dn. 12.08.2010 r.
[1214] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1215] Maria Przyszlak, wywiad z dn. 12.08.2010 r.

kościele[1216]. Najprawdopodobniej do szkoły podstawowej uczęszczał w Węgrach. Wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Błogosławionej Maryi Dziewicy w Heudorf (Dolna Saksonia), potocznie nazywanego Klaretyni lub Zgromadzenie Misjonarzy Klaretynów. Pierwszą profesję zakonną złożył 26.08.1934 r. Po ukończeniu wyższych studiów w Akademii Jezuitów we Frankfurcie, przyjął 6.08.1939 r. święcenia kapłańskie w Würzburgu.

W czasie wojny pracował jako młody ksiądz w parafii Trójcy Świętej w Spaichingen. Po wojnie został przeniesiony do Weißenhorn (Szwabia), gdzie aktywnie pracował w duszpasterstwie w szkołach. W latach 1954–1957 był proboszczem w kościele Hirschstetten w Wiedniu[1217]. W 1960 r. został przeniesiony na rodzinny Górny Śląsk, ale po krótkim pobycie musiał opuścić kraj w ciągu 24 godzin. Nowa praca czekała go w Szwajcarii, do której został przeniesiony w 1961 r. Gdy seminarium duchowne zostało tam zamknięte, o. Martin Kampa przeniósł się do Zurychu, gdzie pomagał w pracy duszpasterskiej i objął opieką szpital w „Burgholzli" (klinika psychiatryczna w Zurychu).

Próbował w 1973 r. ponownie prowadzić duszpasterstwo w Polsce, jednak po trzech latach wrócił do Zurychu, gdzie pracował do 1992 r. w różnych placówkach duszpasterskich. W 1992 r. doznał poważnego udaru mózgu, do śmierci opiekowały się nim siostry franciszkanki w Bad Soden.

Zmarł 29.05.1999 r. w Bad Soden, w 89. roku życia, 65. r. życia zakonnego i 60. złożenia ślubów zakonnych[1218].

Br. Adalbertus (Franciszek) Kubus 24.11.1913–10.02.1970

Br. Adalbertus (Franciszek) Kubus urodził się 24.11.1913 r. w Kotorzu Małym. Jego rodzicami byli Aleksander i Maria z d. Matysek. Został ochrzczony 27.11.1913 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1219]. Najprawdopodobniej uczęszczał do szkoły powszechnej w Kotorzu Małym. Franciszek Kubus wstąpił do zakonu cystersów w 1933 r. w Niemczech i przyjął imię zakonne Adalbertus. Jego obłóczyny odbyły się 18.03.1933 r., pierwszą profesję złożył 1.04.1934 r. Był bratem konwersem,[1220] najprawdopodobniej nie przyjął święceń kapłańskich[1221]. Udał się na misje do Brazylii, przebywał w klasztorze w Itaporanga[1222].

Zmarł 10.02.1970 r. w klasztorze Itaporanga w Brazylii, w 56. roku życia i 35. roku profesji zakonnej[1223].

O. Józef Nowak 21.02.1916–30.04.2007

Ojciec jezuita Józef Nowak urodził się 21.02.1916 r. w Kotorzu Wielkim, tam też został ochrzczony 24.02.1916 r. Jego rodzicami byli rolnicy Konstanty i Maria z d. Bocionek[1224]. Najpierw przez rok uczęszczał do chłopięcego seminarium we Wrocławiu, a następnie do gimnazjum, przygotowującego do matury, w Freiburgu w Austrii. Maturę zdał w 1936 r. w Kalksburg koło Wiednia. Następnie powrócił do Niemiec opanowanych w międzyczasie przez nazistów. Od razu został wysłany do Służby Pracy Rzeszy (Arbeitsdienst). 6.04.1937 r. rozpoczął nowicjat w Ścinawce Średniej w Kotlinie Kłodzkiej w pobliżu Wambierzyc. W 1939 r. podjął studia filozoficzne w Pullach pod Monachium, które przerwał przed wybuchem II wojny światowej. Został powołany do wojska, uczestniczył w operacjach

[1216] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1217] *50 Jahre Pfarre Hirschstetten*, Wien 2002, s. 13.
[1218] Materiał dostarczył Waldemar Kampa.
[1219] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1220] Bracia konwersi najczęściej byli nauczycielami. *Directorium divini officii Ordinis Cisterciensis pro Anno Domini 1971*, Populeti 1972, s. 121.
[1221] *Directorium divini officii Ordinis Cisterciensis pro Anno Domini 1971*, Populeti 1972, s. 121.
[1222] *Catalogus monasteriorum et personarum S. Ordinis Cistercienis A.D. 1963*, Romae 1964, s. 97.
[1223] Materiał dostarczyła Róża Wodniok.
[1224] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.

wojennych we Francji, a następnie w ZSRR. W czasie oblężenia Leningradu został wydalony z wojska jako „osoba n.z.v."[1225]. Wrócił do domu jezuitów w Pullach. Studia teologiczne kontynuował we Wrocławiu, który musiał opuścić w styczniu 1945 r., tuż przed rozpoczęciem oblężenia miasta. Uciekł przez Czechy do domu jezuitów w Rottmannshöhe, gdzie pozostał do końca wojny. Następnie powrócił do Pullach, gdzie ukończył studia teologiczne. 27.07.1947 r. został wyświęcony na księdza. Ostatnie ślubowanie zakonne złożył 2.02.1950 r. jako misjonarz ludowy, działał na całym terenie ówczesnej NRD. W 1967 r. po udarze został przeniesiony do Hubertushöhe (Marchia Brandenburska), do klasztoru sióstr szkolnych De Notre Dame, gdzie pełnił obowiązki duszpasterza sióstr. Ostatnie lata życia, od 1990 r. spędził w Peter-Faber-College w Kladow, przedmieściu Berlina. Ojciec Józef Nowak zmarł 30.04.2007 r. w Berlinie, w 91. r. życia i 60. kapłaństwa[1226].

S. Bronisława (Klara) Tarara 13.02.1917–1.07.1999 r.

S. Bronisława (Klara) Tarara urodziła się 13.02.1917 r. w Węgrach. Jej rodzicami byli Szymon i Maria z d. Swirz. Została ochrzczona w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim 22.02.1917 r.[1227] Do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza wstąpiła 1.02.1938 r. Nowicjat rozpoczęła 23.02.1939 r. i otrzymała imię Bronisława. Śluby czasowe złożyła 27.03.1941 r., a wieczyste 27.03.1944 r. Początkowo pracowała w konwikcie[1228] w Żaganiu, potem uczęszczała na kurs pielęgniarski. W czasie II wojny światowej została wysłana do pracy w szpitalu wojskowym w Szczytnie. Od czerwca 1944 r. pracowała w szpitalu Zgromadzenia w Otmuchowie. We wrześniu 1946 r. rozpoczęła pracę w szpitalu pw. św. Karola Boromeusza w Görlitz jako pielęgniarka i w tym zawodzie pracowała do sierpnia 1976 r. Następnie została przydzielona do prac domowych. Zmarła 1.07.1999 r. w Görlitz, w 82. roku życia i 61. roku powołania zakonnego[1229].

9. Stosunki ludnościowe

Mieszkańcy wsi od okresu wojen napoleońskich stopniowo odzyskiwali wolność osobistą. W „Gazecie Opolskiej" w 1898 r. ukazał się artykuł, który przedstawia sytuację kmieci pod koniec XVIII w.: *Chłop w Prusach przed stu laty*. *Chłop był nie tylko sługą dziedzicznym, lecz także własnością swego pana, na równi z końmi i wołami, zaliczał się niejako do inwentarza podnoszącego wartość majątku. Dla urzędników sądowych w latach 1775 do 1784 r. napisano: Do narzędzia bez których nie można należycie prowadzić gospodarstwa rolnego należą ludzie i bydło. Szczególnie cenione były majątki ziemskie, które miały odpowiednią liczbę urodzonych poddanych, nie mogących wedle upodobania zmieniać miejsca pobytu. Pisano, że chłop był krnąbrny, dlatego należało go trzymać w karbach przez przymus fizyczny – częste kary. Twierdzono, że wieśniak ma serce bez czucia, a tylko wrażenia zmysłowe kierują jego życiem. Ponieważ każde cierpienie wywołuje wrażenie zmysłowe. Jeszcze w 1800 r. urzędnicy administracyjni, sędziowie, oraz szlachta i oficerowie nazywali włościan: hołota, motłochem, kanalia, krzykaczami, nicponiami, którzy udają głupich, ale umieją się wykręcać przebiegle, nie szanują ustaw a dbają tylko o własne korzyści, zazdroszcząc mieszczanom i szlachcie. W raporcie wrocławskiej izby wojennej i dominialnej w 1755 r. powiedziano wprost: Chłop włościanin jest od urodzenia niegodziwy*[1230].

[1225] Nicht zuverlässig, tj. osoba niepewna, nie budząca zaufania.
[1226] Materiał dostarczył Alfred Kupka.
[1227] Księga chrztów parafii w Kotorzu Wielkim.
[1228] Konwikt (łac. convictus) – forma internatu dla uczniów uczęszczających do szkoły prowadzonej przez dany zakon katolicki.
[1229] Na podstawie materiałów dostarczonych przez s. M. Beatę – Teresę Stellmach.
[1230] „Gazeta Opolska" nr 60 z dn. 28.07.1899 r.

Liczba mieszkańców parafii w Kotorzu Wielkim z wyszczególnieniem wyznania

Lata	Parafia w Kotorzu Wielkim	Katolicy	Protestanci	Żydzi
1855	3208	2993	200	15
1857	2968	2770	190	8
1865	3532	3262	270	0
1867	3595	3326	259	10
1869	3388	3127	247	14
1887	3655	3428	210	17
1891	3574	3366	200	8
1895	3658	3495	155	8
1907	3789	3650	132	7
1912	3987	3824	156	7
1925	2209	2127	82	0

Źródło: Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Struktura wyznaniowa mieszkańców wsi wchodzących w skład parafii w Kotorzu Wielkim

Rok	Miejscowość	Katolicy	Ewangelicy	Żydzi
1887	Kotórz Wielki	448	-	-
	Kotórz Mały	506	-	-
	Trzęsina	223	-	-
	Borek[1231]	18	-	-
	Rzędów	325	6	-
	Osowiec	129	132	7
	Turawa	377	32	-
	Marszałki[1232]	199	-	-
	Kuchara[1233]	48	-	-
	Rossocha[1234]	29	-	-
	Węgry	814	36	10
1891	Kotórz Wielki	454	-	-
	Kotórz Mały	752	-	-
	Rzędów	250	1	-
	Osowiec	141	103	4
	Turawa	650	52	-
	Węgry	796	33	4
1895	Kotórz Wielki	468	3	-
	Kotórz Mały	756	-	2
	Rzędów	256	-	-
	Osowiec	157	85	5
	Turawa	644	37	-
	Węgry	852	26	3
1907	Kotórz Wielki	471	-	-
	Kotórz Mały	744	9	-
	Rzędów	240	-	-
	Osowiec	239	74	5
	Turawa	720	30	-
	Węgry	860	15	2
1912	Kotórz Wielki	512	3	-
	Kotórz Mały	751	7	-
	Rzędów	267	3	-
	Osowiec	271	56	5

[1231] Dzielnica Kotorza Małego.
[1232] Dzielnica Turawy.
[1233] Folwark turawski.
[1234] Tamże.

	Turawa	737	37	-
	Węgry	864	47	-
1925	Kotórz Wielki	470	12	-
	Kotórz Mały bez Trzęsiny	682	7	-
	Turawa	557	4	-
	Turawa folwark	191	45	-
	Rzędów	227	19	-

Źródło: Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Na podstawie powyższych tabel można stwierdzić, że większość parafian była wyznania katolickiego. Liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego była mała, wynosiła od 0% do 0,47 % w 1887 r. Podobnie mało było ewangelików, według powyższych danych ich liczba nie przekroczyła 8%. Mieszkali głównie w Osowcu, pracując w miejscowej fabryce oraz w Turawie w folwarku. Z biegiem lat ich liczba stopniowo malała. Wyznawcy religii niekatolickich najczęściej byli niemieckojęzyczni. Na terenie wsi parafii w Kotorzu Wielkim ponad 90% mieszkańców było katolikami.

O stosunkach ludnościowych w powiecie opolskim w okresie przed I wojną światową pisano często w „Gazecie Opolskiej". Poniżej przedstawiono tekst dotyczący spisu z przełomu wieków XIX i XX: *Powiat opolski można nazwać prawie czysto polskim. Według zestawienia urzędowego z 1900 r. Polaków było w mieście Opolu 5805, 1416 dwujęzycznych, którzy jako język ojczysty podali język polski i niemiecki, a 20681 Niemców, w mieście. W powiecie wiejskim Polaków 84883, dwujęzycznych 2471, a Niemców 15400. Według zestawienia urzędowego było Polaków 90688, Niemców 36081. Co do tak zwanych dwujęzycznych, to z obawy o chleb i szykany dla świętego spokoju oświadczyli przy liczeniu, że władają również językiem niemieckim. Katolików Polaków było w Opolskim 90057, a Niemców katolików 21582*[1235]. Mieszkańcy parafii w Kotorzu Wielkim w ciągu ostatnich wieków posługiwali się gwarą. W spisach urzędowych podawano, że mówili językiem polskim. W 1851 r. parafię kotorską zamieszkiwało 2719 parafian, w tym tylko 120 niemieckojęzycznych[1236].

W okresie Kulturkampfu na Śląsku odżyła świadomość narodowa. Mieszkańcy zrozumieli, że mają prawo posługiwania się językiem polskim. Walkę w obronie polskości podjęto na łamach „Gazety Opolskiej". Poniżej przedstawiono dwa artykuły opublikowane w 1901 r: *W sprawie niemczenia zasługują na uwagę osobną zniemczeni Polacy… jakie szkody wyrządza niemczenie Polaków, ponieważ zniemczeni Polacy są zwykle gorszymi niemczycielami (germanizatorami) aniżeli rodowici Niemcy. Na Górnym Śląsku tysiące tysięcy Polaków się zniemczyło… W jaki sposób się zniemczyli! Otóż przez szkoły wyższe i niższe, kobiety przez szkoły żeńskie, nawet katolickie klasztorne. W domu rodzicielskim ludziom tym rodzice nie powiedzieli, że są Polakami*[1237].

W sprawie niemczenia, germanizacji… jak się mają i mogą Polacy obronić… Najlepszą, najpewniejszą obroną jest dom polski, rodzina polska. Mogą zaprowadzić niemczyznę w szkole, urzędach, fabrykach, przy modlitwie i śpiewie kościelnym nawet, ale nikt nie może zaprowadzić niemczyzny w rodzinie polskiej, chyba rodzice polscy sami[1238].

„Gazeta Opolska" starała się wychowywać mieszkańców w duchu polskości. Podkreślano, że utożsamia się Polaka z katolikiem. Jednak zwracano uwagę, że we wsiach były liczne niemieckojęzyczne biblioteki, które prowadzili nauczyciele. W ten sposób polskie domy dostawały niemieckie książki. Napisano w prasie, że prawy katolik i Polak nie mógł ich czytać. Celem tych bibliotek było niemczenie Polaków. Żeby zapobiec germanizacji, powstało

[1235] „Gazeta Opolska" nr 88 z dn. 29.09.1911 r.
[1236] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1237] „Gazeta Opolska" nr 69 z dn. 27.08.1901 r.
[1238] „Gazeta Opolska" nr 70 z dn. 30.08.1901 r.

Towarzystwo Czytelni Ludowych, które wypożyczało publikacje w języku polskim. Taką bibliotekę prowadził m.in. w Węgrach Błażej Langosz[1239].

Od mieszkańców ziemi turawskiej kapłani wymagali nienagannego prowadzenia się. Jednak na podstawie ksiąg metrykalnych można stwierdzić, że również na terenie parafii kotorskiej rodziły się dzieci nieślubne, tzn. pochodzące ze związku pozamałżeńskiego. Na podstawie poniższej tabeli obejmującej okres 8 lat można stwierdzić, że dzieci nieślubnych w parafii kotorskiej rodziło się mało. W wybranym okresie wysoki był przyrost naturalny. W 1870 r. wyniósł 80 osób, a najniższy był w 1876 r. 15 osób.

Rok	Liczba chrztów	W tym nieślubnych	Procent nieślubnych dzieci	Pogrzeby	Przyrost naturalny
1875	136	8	5,9	93	43
1876	122	2	1,6	107	15
1877	128	7	5,5	88	40
1878	122	1	0,8	70	52
1879	155	5	3,2	75	80
1880	129	7	5,4	77	52
1881	123	3	2,4	87	36
1882	133	8	6,0	102	31

Źródło: Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim.

Na terenie parafii w Kotorzu Wielkim w 1867 r. wydarzył się przypadek bigamii. August Heidau, mieszkaniec Turawy pochodzący z Szymiszowa, ożenił się 1.10.1867 r. z Magdaleną Dziubą, córką zagrodnika, zamieszkałą w Kotorzu Wielkim. Rok później, w 1868 r., przyjechała do niego pierwsza żona z dwójką dzieci. Ożenił się z nią, kiedy pracował koło Tarnowskich Gór i po kilku latach potajemnie ją opuścił. Ks. Carl Kahl, proboszcz kotorski przekazał tę informację do prokuratury. Odbyła się rozprawa sądowa i oszusta matrymonialnego skazano na dwa lata więzienia[1240].

Na ziemi turawskiej rzadko dochodziło do samobójstw. Czyn taki był potępiany przez mieszkańców. Jednak 26.06.1877 r. samobójstwo popełnił brat hrabiego Karla Garniera – Hans. Został on pogrzebany w kotorskiej kaplicy. Wiele osób miało pretensje do kotorskiego proboszcza, że pogrzebał samobójcę. Dzień przed samobójstwem Hans zaręczył się, był bardzo szczęśliwy, jednak ze względów honorowych odebrał sobie życie[1241].

Zdarzały się również konflikty pomiędzy proboszczem a parafianami. Do sporu doszło w 1899 r. pomiędzy proboszczem ks. Rudolfem Lubeckim a jego sąsiadem Seją, który zagrodził ścieżkę prowadzącą do kościoła parafialnego od strony Turawy. W konflikt zaangażowały się władze gminne. Ostatecznie zmuszono Seję do otwarcia zagrodzonej drogi[1242].

Nauczyciele szkoły parafialnej w Kotorzu Wielkim mieli żal do ks. Theodora Jankowskiego, że nie brał udziału w przedsięwzięciach szkolnych. Ten sam proboszcz z Kotorza Wielkiego był również na ścieżce wojennej z kolatorem kościoła, ponieważ niemieckojęzyczni katolicy narzekali, że tylko przy okazji wielkich świąt odprawiał mszę św. po niemiecku.

Kapłani w czasie kazań narzekali, że rodzice źle wychowują dzieci. Taki tekst dotyczący parafii w Kotorzu Wielkim opublikowano w lokalnej prasie: *W czasie pierwszokomunijnej ks. prob. Jankowski końcu zwrócił się do rodziców i wyraził ubolewanie, że za mało zajmują*

[1239] „Gazeta Opolska" nr 145 z dn. 9.12.1911 r.
[1240] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1241] Tamże.
[1242] Tamże.

się dziećmi, tak, że kapłani mają wiele trudu, a mało owoców. Rodzice powinni dzieci, mające się dobrze nauczyć katechizmu, przynajmniej czytać nauczyć, żeby już z książki poznały ważność prawd religijnych. Te ciemne i przez rodziców zaniedbane dzieci najprędzej ulegają zepsuciu[1243].

W Prusach dbano o stan zdrowia społeczeństwa, a szczególnie nowo narodzonych dzieci. Prezes rejencji opolskiej wydał rozporządzenie w 1902 r. do radców ziemskich i władz policyjnych, wskazując na niekompetencje akuszerek bez uprawnień, które odbierając poród zagrażały życiu rodzącej matki i noworodka. Stwierdził, że nieraz trudno było udowodnić im, że źle wykonują swoje obowiązki. Dlatego wydał rozporządzenie, że czynności akuszerskich nie mogły wykonywać osoby, które nie posiadały świadectwa zdania egzaminu dla położnych. Tylko w nagłej potrzebie niekwalifikowane położne mogły pomóc rodzącej kobiecie[1244].

Poniżej przedstawiono dwa teksty ukazujące, że mieszkańcy po całotygodniowej pracy chcieli się rozerwać i zabawić. Młodzi i starsi mieszkańcy parafii kotorskiej udawali się na zabawę taneczną, nieraz przeciągającą się do późnych godzin. Takie zachowanie nie podobało się miejscowemu proboszczowi: *Niedawno w samą niedzielę różańcową urządzili rekruci w Turawie tak zwany Rekruten-Ball. Za młodzieńcami poszły dziewczyny, a za dziewczynami matki, niby po córki. Były również takie, które nie miały dzieci, poszły patrzeć, bo grała muzyka. Hulanka trwała do 2.00 w nocy, chociaż była to pierwsza niedziela różańcowa i ks. Proboszcz już tyle rad i wskazówek co do zabawy i święcenia niedzieli. Chodziło o to by okazać większą moc posiadać, czy karczmarz i policjant czy kapłan. Zupełnie inaczej postąpiły dziewczyny z Kotorza Małego. Tam niedawno karczmarz urządził zabawę taneczną, lecz dziewczyny pozostały w domu i żadna nie poszła na zabawę. Za co im sława. Młodzieńcy skakali sami, ale na drugi raz im się może odechcieć takiej zabawy. Myślę, że to poskutkuje, a jeżeli nie to muszę na drugi raz poprawić*[1245]. W niedzielę 30.06.1912 r. w uroczystość śś. Piotra i Pawła ks. prob. Theodor Jankowski wygłosił kazanie, w którym potępił parafian za chęć do zabawy: *Zaledwie odezwie się piszczałka albo bębenek, a już biegnie wielu się bawić. Tak jakby proboszcz wiedział, że w Turawie odbędzie się popołudniowy wielki festyn… Tam było więcej ludzi niż na kościelnych odpustach. Choć padał deszcz to im nie przeszkadzało. Gdy pada deszcz ludzie nie chcą iść do kościoła, bo mówią, że nie warto… Słyszeli przemówienie polityczne Garniera z Turawy i pastora z Grabia. Chwalili dzieci za ich zgrabne sztuczki, mówił, że tu widzimy naszą przyszłość. Dzieci nasze żniwo. Tak mówił pastor ewangelicki do katolickich dzieci. Po festynie był w lesie taniec do rana i nawet tańczyli tacy, którzy dzień wcześniej pogrzebali dziadka. Tańczyć musieli, bo muzyka grała*[1246].

Już w II poł. XIX w. panny oraz młodzieńcy wyjeżdżali za pracą sezonową do gospodarzy w zachodnich rejonach Niemiec, żeby zarobić na wesele i pomóc finansowo rodzinie. W kronice parafialnej z Kotorza Wielkiego napisano, że w dniach 3-4.02.1935 r. odbyły się rekolekcje dla pracownic sezonowych. Brało w nich udział 105 dziewcząt z parafii kotorskiej[1247].

10. Praktyki religijne wiernych

Mieszkańcy ziemi turawskiej w ramach parafii w Kotorzu Wielkim od wielu wieków trwają w religii swoich przodków, inne wyznania nie miały dużego wpływu na mieszkańców. Parafianie kotorscy wykazywali się zawsze wielką religijnością. Wierzyli z całego serca w Pana Boga, bo wcześniej wierzył pradziad, dziad, ojciec i wszyscy ludzie z sąsiedztwa. Być

[1243] „Gazeta Opolska" nr 64 z dn. 6.07.1906 r.
[1244] „Gazeta Opolska" nr 21 z dn. 14.03.1902 r.
[1245] „Gazeta Opolska" nr 84 z dn. 19.10.1906 r.
[1246] „Gazeta Opolska" nr 102 z dn. 5.07.1913 r.
[1247] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

może nie zawsze potrafili wymienić wszystkie dogmaty katolickie, ale ich wiara była głęboka. Przywiązani byli do tradycji, starali się żyć i postępować tak, jak ich przodkowie. Szczególną miłością parafianie zawsze darzyli Matkę Boską, utożsamiali się z jej ubogim życiem, dlatego szukali u niej wstawiennictwa i oparcia. Przejawem religijności mieszkańców były ofiary na rzecz Kościoła. Były to nie tylko ofiary pieniężne, które są bardzo ważne, ale także wkład pracy na rzecz parafii, który nierzadko jest ważniejszy[1248].

Na podstawie zapisów w kronice parafialnej można stwierdzić, że mieszkańcy wsi wchodzących w skład parafii w Kotorzu Wielkim zawsze byli głęboko wierzący. O religijności mieszkańców napisał w 1876 r. ks. Carl Kahl w niemieckojęzycznej kotorskiej kronice parafialnej (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Do tej pory nie było na terenie parafii kotorskiej żadnego dziecka bez chrztu, oraz nie było par bez ślubów. Żaden parafianin nie skorzystał z możliwości tylko cywilnego zapisu w księgach metrykalnych*. Na łamach lokalnej prasy napisano, że nawet wyznawca innej religii wyraził szacunek co do wielkiej religijności kotorskich parafian, gdyż stwierdził: *Tak wielka liczba ludności oddaje cześć Panu Bogu*[1249].

Parafianie wielokrotnie w trakcie remontów obiektów kościelnych wykonywali bezinteresownie wiele prac, np. w 1852 r. w trakcie remontu kościoła w Kotorzu Wielkim. 15.05.1881 r. odsłonięto obraz św. Jana Nepomucena w kaplicy obok plebanii kotorskiej. Za jego wykonanie zapłacono malarzowi 24 marki, a stolarzowi za wykonanie ramy, szyby i zamka 15 marek. Pieniądze na obraz św. Jana Nepomucena od wielu lat zbierały dziewczęta w czasie oktaw. Zebrały 29 marek, resztę – 10 marek zapłacił ksiądz proboszcz[1250].

Parafia w Kotorzu Wielkim miała szczęście, bo miała zawsze wspaniałych proboszczów. W źródłach najczęściej był o nich zapis: proboszcz kotorski był księdzem, który sumiennie wykonywał swoje obowiązki, nie oszczędzał się w pracy duszpasterskiej. Dla parafian miejscowy proboszcz był ważną postacią, a mieszkańcy z wielkim szacunkiem wypowiadali się o swoim duszpasterzu: *Na koniec posiedzenia przybył ks. Prob. Jankowski z Kotorza, który odpowiednio do uroczystości serdecznie przemówił. Uczestnicy uradowani obecnością zacnego gościa przyjęli przemowę jego z wielkim zapałem i dziękowali mu gromkimi oklaskami*[1251]. Gdy parafię obejmował nowy proboszcz, wierni jako oznakę szacunku przygotowali mu uroczyste powitanie: *W zeszły wtorek przybył do nas osierocone probostwo wielebny ks. proboszcz Sauer z Ligoty Turawskiej... Parafianie ustroili kilka bram z polskimi napisami…, Przy pierwszej bramie był ks. proboszcz witany przez miejscowego sołtysa i dwie szkolne dziewczynki z wierszykami… potem znów ks. proboszcz bardzo serdecznych słowach przemówił do parafian*[1252].

Na łamach lokalnej prasy wielokrotnie publikowano artykuły dotyczące obchodzenia świąt na terenie parafii: *Kotórz Wielki Nabożeństwo i procesja na Boże Ciało odbyła się bardzo uroczyście, pogoda w czwartek dopisała. Kapela pana Schmelca z Opola przygrywała pięknie i przyczyniła się do podniesienia i uświetnienia uroczystości. Lud śpiewał bardzo pięknie pieśni religijne, ojczystym słowem chwalili Pana Boga*[1253]. *Kotórz Wielki Procesja w Bożego Ciała odbyła się bardzo pięknie, gdyż dopisała pogoda. Udział mieszkańców był bardzo duży. Procesja odbyła się do czterech ołtarzy. Przewodził ks. Proboszcz Jankowski. Cała wieś była pięknie przyozdobiona*[1254].

[1248] J. Farys, *Księga historii Ziemi Turawskiej część druga: duchowni i obiekty sakralne*, Opole 2013, s. 3-4.
[1249] „Gazeta Opolska" nr 79 z dn. 25.03.1913 r.
[1250] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1251] „Gazeta Opolska" nr 18 z dn. 4.03.1902 r.
[1252] „Gazeta Opolska" nr 189 z dn. 17.09.1919 r.
[1253] „Gazeta Opolska" nr 47 z dn. 11.06.1901 r.
[1254] „Gazeta Opolska" nr 86 z dn. 6.06.1915 r.

Po I wojnie światowej, gdy wybuchła hiperinflacja, mieszkańcom brakowało pieniędzy. W kotorskiej kronice parafialnej napisano, że bieda mieszkańców stale się pogłębiała, dlatego za msze św. parafianie płacili jajkami[1255].

Dla mieszkańców bardzo ważne były spotkania z kapłanem, np. w czasie kolęd. Co roku proboszcz odwiedzał całą parafię, spotykał się ze wszystkimi rodzinami.

Aby pobudzić życie religijne mieszkańców, proboszczowie kotorscy sprowadzali również zakonników, by poprowadzili misje święte. W dniach 17–24.12.1933 r. na terenie parafii odbyły się misje święte przeprowadzone przez franciszkanów o. Brunona i o. Thomasa. Uczestnictwo w misjach parafian polskojęzycznych było masowe, zaś niemieckojęzycznych mniejsze, gdyż, jak napisano w kronice parafialnej, ci drudzy zajmowali się głównie polityką[1256].

11. Posługa pielęgniarska Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej

Właściciel ziem turawskich i kotorskich Martin Scholtz von Löwencron zbudował w 1721 r. Kotorzu Wielkim szpital. Nie była to jednak typowa placówka szpitalna, tylko przytułek dla jego emerytowanych pracowników. Dzięki założonej fundacji w kwocie 200 florenów przytułek mógł funkcjonować przez następne prawie 200 lat. Po 150 latach, w 1872 r., kwota ta wyniosła 1520 talarów i w 1873 r. zbudowano nowy, murowany budynek szpitala.

Najprawdopodobniej jeszcze w trakcie I wojny światowej przytułek w Kotorzu Wielkim zaprzestał działalności. W kronice parafialnej nie podano przyczyny jego likwidacji. Po I wojnie światowej na skutek hiperinflacji fundacja na utrzymanie kotorskiego przytułku przestała istnieć. Na prośbę parafian oraz kotorskiego proboszcza ks. Theodora Jankowskiego w pustym obiekcie poszpitalnym w Kotorzu Wielkim została utworzona placówka Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (SNMPNP). Dużą zasługę w jej powstaniu miał również Jerzy Pohl, kierownik miejscowej szkoły, który reprezentował w rozmowach z władzami świeckimi i kościelnymi schorowanego proboszcza. To on skierował do Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Porębie list w języku niemieckim z prośbą o utworzenie placówki w Kotorzu Wielkim, w którym m.in. napisał (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Ostatecznie wszystko jest na tyle gotowe, że Siostry mogą przybyć. Z radością ich oczekujemy. (...) Mam tylko jedno zmartwienie: Czy trzy siostry dla naszej wielkiej parafii, choćby tymczasowo, wystarczą? Proszę rozważyć, należy do parafii siedem wielkich wsi. Proszę raczej przysłać cztery Siostry, będą one na początek miały wiele roboty, by się zagospodarować. W środki żywnościowe je zaopatrzymy. Oczekujemy przybycia Sióstr na 10 stycznia. (...) oddany Georg Pohl, nauczyciel.* Urzędowe zatwierdzenie powołania kotorskiej placówki odnotowano 25.09.1918 r. Do Kotorza Wielkiego 22.02.1919 r. przybyły pierwsze siostry: s. M. Pankratia (Maria Nowottny), s. M. Bazylia Bremer, oraz s. M. Julitta Struzik[1257].

Proboszcz ks. Theodor Jankowski zmarł dwa miesiące po przybyciu sióstr do Kotorza Wielkiego. Jego następcą został ks. Michael Sauer, który także otoczył siostry SNMPNP życzliwą opieką. Jeszcze w 1919 r. do placówki w Kotorzu Wielkim przybyła czwarta siostra, zajmująca się pielęgnacją chorych w siedmiu wsiach: Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Osowiec, Rzędów, Węgry i Turawa. Z powodu nawału obowiązków siostry opiekowały się tylko chorymi i niemowlętami. W następnych latach miejscowy proboszcz ks. Michael

[1255] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1256] Tamże.
[1257] Tamże.

Sauer i kierownik szkoły Jerzy Pohl poprosili Zgromadzenie o siostrę przedszkolankę. Z powodu braku wykwalifikowanej siostry, urząd szkolny z Opola udzielił tymczasowej zgody na prowadzenie przedszkola przez siostrę bez uprawnień. Po kilku latach do pracy w przedszkolu w Kotorzu Wielkim została skierowana wykwalifikowana przedszkolanka s. M. Werena Freitag[1258].

Siostry SNMPNP na terenie parafii w Kotorzu Wielkim, oprócz pielęgnacji chorych, opiekowały się również niemowlętami, przedszkolakami i chorymi na gruźlicę. W miejscowej szkole oraz w szkole w Turawie uczyły również dziewczęta robótek ręcznych i prac domowych[1259].

Po ciężkiej chorobie 3.11.1929 r., w wieku 40 lat, zmarła s. M. Wiborada (Mathilde Jantos). Pochowana została na miejscowym cmentarzu parafialnym. W tym samym roku zmarł opiekun Sióstr SNMPNP ks. prob. Michael Sauer, a zastąpił go ks. Alfred Dudek. Dzięki jego staraniom kotorska placówka zakonna została w 1933 r. zelektryfikowana. Za podłączenie sieci elektrycznej zapłacili mieszkańcy: Kotorza Małego, Kotorza Wielkiego i Turawy.

W latach II wojny światowej placówka zakonna sióstr przekształciła się w przytułek dla ciężko chorych, biednych i opuszczonych. Rok 1945 siostry przeżyły w wielkim niepokoju, napastowane przez pijanych Sowietów. Pomimo tego wspomagały ludzi potrzebujących, a także usługiwały chorym i biednym.

Przełożonymi konwentu Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej placówki w Kotorzu Wielkim do 1945 roku były:

- 1919 – 1921 s. M. Julitta (Barbara Struzik)
- 1921 – 1927 s. M. Emiliana (Franciszka Koźlik)
- 1927 – 1928 s. M. Genowefa (Paulina Łysoń)
- 1928 – 1929 s. M. Wiborada (Matylda Jantos)
- 1929 – 1931 s. M. Renata (Maria Gajda)
- 1931 – 1938 s. M. Placyda (Julianna Lubczyk)
- 1938 – 1944 s. M. Zyglinda (Wiktoria Sobek)
- 1944 – 1950 s. M. Augusta (Marta Skrzypulec)[1260].

12. Instytucje kształtujące życie społeczne

12.1 Szkoły na terenie parafii

Król Prus Fryderyk Wilhelm I Hohenzollern wprowadził obowiązek szkolny już w 1717 r., który obejmował naukę czytania, pisania i podstawowych rachunków. Sąsiednie kraje naśladowały pruskie rozwiązania w tej dziedzinie. Jakość nauczania w pruskich szkołach podstawowych nie była jednak najwyższa, gdyż nauczycielami często byli weterani wojenni, a program nauki obejmował jedynie rachunki, pisanie, czytanie oraz elementy historii.

Po powstaniu rejencji opolskiej, 23.10.1817 r. władze pruskie wydały instrukcję, która stanowiła, że sprawami nadzoru szkolnego katolickich szkół elementarnych zajmie się, w obrębie wydziału pierwszego rejencji opolskiej, tzw. komisja kościelna i szkolna. Komisji tej powierzono nadzór nad całym szkolnictwem elementarnym. Na czele władz szkolnych państwa pruskiego ustanowiono Ministerstwo Spraw Duchownych, Szkolnych i Medycznych, utworzone 3.11.1817 r. Obwód rejencji opolskiej, liczący w 1816 r. około 500 tysięcy mieszkańców, posiadał wówczas 689 publicznych szkół elementarnych i 768 nauczycieli.

[1258] Tamże.

[1259] Archiwum Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Leśnicy.

[1260] Materiał dotyczący Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Kotorzu Wielkim otrzymałem od Zgromadzenia SSNMP z Leśnicy.

W 1826 r. istniało 796 szkół elementarnych, w tym 665 katolickich. Z kolei w 1840 r. dla 795986 katolickich mieszkańców istniało 760 szkół katolickich. Przyjmując kryterium narodowościowe w rejencji opolskiej, w sprawozdaniu ministerialnym z 7.05.1827 r. poinformowano, że szkół elementarnych wyłącznie niemieckich było 230, szkół dwujęzycznych 497 i tylko 20 szkół polskich lub morawskich[1261].

Powstanie II Rzeszy wpłynęło na kształt szkolnictwa elementarnego na Śląsku. Wprowadzono całkowite zwierzchnictwo gmin i powiatów Rejencji Opolskiej, poprzez wykonywanie ustawy szkolnej z 1872 r. Powstała szkoła państwowa oraz seminaria nauczycielskie np. w Głogówku, Opolu i Pyskowicach, dostarczające szkołom dobrze wykształconych pracowników.

12.1.1 Szkoła w Kolanowicach

Pierwsza informacja o szkole w Kolanowicach pochodzi z 1767 r. Nowa szkoła murowana została zbudowana w 1825 r. Budynek był mały, składał się z dwóch sal lekcyjnych i dwóch mieszkań nauczycielskich. Opiekę nad szkołą sprawował urząd szkolny. W 1911 r. do szkoły w Kolanowicach uczęszczało 90 uczniów. Nauka odbywała się w dwóch oddziałach. Tygodniowa liczba lekcji w poszczególnych klasach wynosiła 32 oraz 22.
W tym okresie w szkole pracowali nauczyciele:

- Piotr Joschko (kierownik szkoły), ur. 1.03.1852 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Bystrzycy Kłodzkiej w 1880 r., w Kolanowicach od 1.04.1904 r.
- Franciszek Skowronek, ur. 17.09.1889 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Pyskowicach w 1910 r., w Kolanowicach od 1.04.1910 r.[1262]

Do szkoły należał ogródek o powierzchni 3 arów.

Kolejne informacje zawarto w rejestrze z 1925 r. Do szkoły w Kolanowicach uczęszczało 105 uczniów. Nauka odbywała się w dwóch oddziałach.
W tym okresie w szkole pracowali nauczyciele:

- Franciszek Matzke (kierownik szkoły), ur. 25.08.1885 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Głogówku w 1909 r., w Kolanowicach od 1.04.1911 r.
- Jan Schaffarczyk, ur. 14.11.1994 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Głogówku w 1914 r., w Kolanowicach od 1.01.1919 r.[1263]

12.1.2 Szkoła w Kotorzu Małym

Mieszkańcy bardzo długo czekali na wybudowanie szkoły podstawowej w Kotorzu Małym. W 1912 r. rozpoczęto budowę we wsi murowanego, parterowego budynku z trzema klasami. Wielkie otwarcie nowo wybudowanej szkoły w Kotorzu Małym odbyło się 3.01.1913 r. Ceremonii otwarcia szkoły dokonali: prob. ks. Theodor Jankowski, członek rady krajowej Lücke, inspektor powiatowy Hauck oraz nauczyciele z Kotorza Małego i Wielkiego. W szkole zatrudnieni zostali dwaj nauczyciele: Paweł Winkler – kierownik placówki (zmarł 5.01.1917 r.), oraz nieznany już z nazwiska drugi pedagog[1264].

Kolejne informacje dotyczące placówki kotorskiej zawarto w spisie katolickich szkół, który ukazał się w 1925 r. Do szkoły w Kotorzu Wielkim uczęszczało 137 uczniów, a nauka odbywała się w trzech pomieszczeniach klasowych. W publikacji tej zawarto bardzo ważną informację, że mieszkania nauczycielskie zostały już zelektryfikowane. Do szkoły

[1261] P. Kopka, dz. cyt., s. 60–63.
[1262] C. Herold, dz. cyt., s. 239.
[1263] Tamże, s. 192, 193.
[1264] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

należał ogródek o powierzchni 35 arów[1265].

Uzupełnienie powyższych informacji potwierdzono w kolejnej publikacji, która ukazała się również w 1925 r. W szkole pracowało trzech nauczycieli:

- Antoni Smuda (kierownik szkoły), ur. 27.05.1882 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Prószkowie w 1907 r. Pracę w Kotorzu Małym rozpoczął 1.11.1924 r.
- August Parusel, ur. 28.08.1885 r., w 1920 r. ukończył seminarium nauczycielskie w Ząbkowicach Śląskich. Pracę w Kotorzu Małym rozpoczął 1.08.1919 r.
- Paweł Kloss, ur. 15.01.1900 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Tarnowskich Górach w 1920 r. Pracę w Kotorzu Małym rozpoczął 1.07.1924 r.[1266]

Antoni Smuda był kierownikiem szkoły w Kotorzu Wielkim. Został zapamiętany jako impulsywny pedagog. Najprawdopodobniej pochodził z sąsiednich Węgier, uczył kl. V–VIII. Opuścił Kotórz Mały przed nadejściem wojsk radzieckich. Nauczyciel Paweł Fabian uczył środkowe roczniki, kl. III i IV. Był przykładem dobrego nauczyciela: spokojny i zdystansowany. Hubert Langner, najmłodszy z całej trójki nauczycieli, mieszkał u Kondzieli. Był bardzo lubianym nauczycielem. Nauczał kl. I i II, uczył pisania i czytania[1267]. W 1942 r. Huberta Langera wcielono do wojska. Zaczęło brakować wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. Sytuacja się zmieniła, gdy zatrudniono dwie młode nauczycielki: Hacker i Sollberg[1268].

12.1.3 Szkoła w Kotorzu Wielkim

W publikacji Herolda Cyrusa *Schematismus der öffentlichen katholischen und evangelischen Volksschulen…* wydanej w 1911 r. napisano, że szkoła w Kotorzu Wielkim powstała już w 1313 r., jednakże nie podano źródła tej informacji[1269].

W 1840 r. zbudowano w Kotorzu Wielkim szkołę murowaną[1270]. Informacje dotyczące powstania nowego budynku szkolnego zawarto w kronice parafii w Kotorzu Wielkim. Poniżej przedstawiono najważniejsze informacje zawarte w kronice (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Ponieważ ten budynek został źle i niedbale zbudowany, zaraz po przekazaniu musiały zostać rozpoczęte wielkie naprawy i przebudowa... Najbiedniejsi włożyli siłę roboczą inni dawali swoje oszczędności. Właściciele* (rodzina Garnier) *zapewnili cały materiał – drewno, deski, cegły i gonty. Największym zmartwieniem tego domu, o który miał troszczyć się nauczyciel Eduard Dehnisch, były zimne klasy, których nie można było ogrzać, dopiero kiedy zamontowano nowe piece, sytuacja się poprawiła… Jesienią 1841 r. szkołę otwarto, dokonał tego inspektor szkolny Equart z Siołkowic. Obecni byli też właściciele turawscy, którzy dziesięciorgu najbiedniejszym dzieciom podarowali książki do nabożeństwa*[1271].

W schematyzmie biskupstwa wrocławskiego z 1842 r. zawarto kolejne informacje dotyczące szkoły w Kotorzu Wielkim. Napisano, że do szkoły uczęszczało 260 uczniów, pracowało dwóch nauczycieli, z których jeden był kierownikiem. Edukację w tej placówce otrzymywały także dzieci z sąsiednich wsi: Kotorza Małego, Turawy, Trzęsiny[1272].

[1265] C. Krisch, *Schematismus umfassend die katholischen u. simultanen Volksschulen der Provinzen Nieder- und Oberschlesien / Hrsg. im Auftrage des Vereins kath. Lehrer Schlesiens. - Breslau: Selbstverl. des Vereins kath. Lehrer Schlesiens,* Breslau 1925, s. 268.

[1266] C. Herold, dz. cyt., s. 193.

[1267] Gertruda Kupka, wywiad z dn. 5.12.2012 r.

[1268] E. Nowak, dz. cyt., s. 120.

[1269] C. Herold, dz. cyt., s. 239.

[1270] F. Triest, dz. cyt., s. 107.

[1271] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1272] *Schematismus oder Statistik des Bisthums Breslau: Königlich Preussischen Antheils. - Breslau: Grass, Barth & Comp.*, Breslau 1842, s. 117.

18.01.1848 r. generalny wikariat z Wrocławia zatrudnił w kotorskiej szkole Fedora Schmeer z Żelaznej jako pomocnika nauczyciela, zaś Adolf Bystrihovsky w tym samym dniu został przeniesiony z Kotorza Wielkiego do Chorzowa[1273]. Zastąpił go Karol Hollert z Żelaznej[1274].

Wiosną 1888 r. liczba uczniów w szkole wynosiła 165, jednakże stan budynku był fatalny. W 1895 r. liczba uczniów w szkole wzrosła do 202, z Kotorza Wielkiego 97, z Kotorza Małego 105. Dwa lata później do szkoły uczęszczało 214 dzieci, wszystkie wyznania katolickiego. 4 dzieci mówiło po niemiecku, 209 po polsku, 1 dziecko było dwujęzyczne. Dzieci nauczało dwóch nauczycieli. Od 1.11.1897 r. Józef Winkler został kierownikiem szkoły w Kotorzu Wielkim.

W 1900 r. naukę w szkole pobierało 221 uczniów. Nauka odbywała się w trzech salach lekcyjnych. W placówce kotorskiej pracowali nauczyciele:

- Tomasz Wilczek (kierownik szkoły), ukończył seminarium nauczycielskie w Opolu w 1877 r.
- Paweł Klenner, ukończył seminarium nauczycielskie w Pilchowicach w 1896 r.
- Ryszard Hanke, ukończył seminarium nauczycielskie w Białej w 1896 r.[1275]

W 1908 r. na miejsce szkolnej jednostki terytorialnej Kotórz Wielki powstał Związek Szkolny Kotórz. Obejmował swoim zasięgiem dzieci ze wsi Kotórz Wielki i Mały, oraz Turawy folwarcznej[1276].

W 1911 r. do szkoły w Kotorzu Wielkim uczęszczało 263 uczniów. Byli to uczniowie z Kotorza Wielkiego i Małego. Nauka odbywała się w czterech oddziałach. Tygodniowa liczba lekcji w poszczególnych klasach wynosiła: 30, 24, 20, 16.

W tym okresie w szkole pracowali nauczyciele:

- Tomasz Wilczek (kierownik szkoły), ur. 1.03.1858 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Opolu w 1877 r., w Kotorzu Wielkim od 1.02.1898 r.
- Jerzy Pohl, ur. 10.04.1885 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Raciborzu w 1906 r., w Kotorzu Wielkim od 1.11.1907 r.
- Alfons Kaluschke, ur. 5.05.1885 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Głubczycach w 1906 r., w Kotorzu Wielkim od 3.12.1906 r.

1.06.1911 r. głównego nauczyciela i organistę Tomasza Wilczka przeniesiono do Szczedrzyka, zastąpił go Jerzy Pohl.

W 1925 r. ukazały się dwie publikacje dotyczące szkół na terenie Śląska. Jedna zawierała informacje dotyczące wszystkich placówek oświatowych, zaś druga wyłącznie szkół katolickich. W pierwszej publikacji napisano, że Kotórz Wielki zamieszkiwało 568 katolików. Naukę w miejscowej szkole realizowało 104 uczniów, w tym 2 wyznania ewangelickiego. Zajęcia lekcyjne były prowadzone w dwóch salach lekcyjnych. W szkole w Kotorzu Wielkim pracowało dwóch nauczycieli:

- Alfons Newerla, ur. 10.05.1875 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Głogówku w 1895 r. W Kotorzu Wielkim pracował od 1.04.1921 r.
- Robert Schoßarczyk, ur. 10.05.1893 r., który ukończył seminarium nauczycielskie w Pilchowicach w 1914 r. W Kotorzu Wielkim pracował od 10.10.1917 r.[1277]

Do szkoły w Kotorzu Wielkim uczęszczało 103 uczniów. Pracował wtedy tylko jeden nauczyciel – Robert Schoßarczyk. Na drugie stanowisko pracy było zastępstwo. Oznacza to, że

[1273] *Schlesisches Kirchenblatt*, t. 14, Breslau 1848, s. 40 i 59.
[1274] *Schlesisches Kirchenblatt*, t. 15, Breslau 1849, s. 536.
[1275] *Schematismus der katholischen Volksschulen der Provinz Schlesien: mit zwei Anhängen: im Auftrage des Vereins katholischer Lehrer Schlesiens*, Breslau 1900 r. s. 208.
[1276] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1277] C. Herold, dz. cyt., s. 193.

Alfons Newerla jeszcze w 1925 r. zakończył pracę w szkole w Kotorzu Wielkim [1278].

W okresie II wojny światowej były w szkole trzy pomieszczenia lekcyjne, jednakże lekcje odbywały się tylko w jednym pomieszczeniu, w którym uczyło się aż osiem roczników. Naukę prowadzono w systemie klas łączonych. Zajęcia prowadził Mikołaj Willaschek, który w okresie faszystowskim zmienił nazwisko na Willy i opuścił wieś przed frontem w 1945 r.[1279]

12.1.4 Szkoła w Osowcu

Pierwszą szkołę w Osowcu dla dzieci wyznania ewangelickiego wybudowano w 1789 r. w trakcie uruchamiania miejscowej fabryki. W budynku szkoły w 1864 r. odbywały się raz w miesiącu nabożeństwa dla ewangelików[1280]. W spisie katolickich i ewangelickich szkół publicznych, który ukazał się w 1911 r., napisano, że pierwszą szkołę w Osowcu założono w 1797 r.[1281] W powyższej publikacji napisano, że murowany budynek szkoły był kryty gontem. Znajdowała się w nim jedna sala lekcyjna, w której naukę pobierało 92 uczniów. W osowieckiej szkole realizowały naukę również dzieci z Węgier, Masowa i majątku Jełowa. Nauczycielem w szkole w 1911 r. był Maksymilian Günther. Urodzony 9.11.1889 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Ziębicach, pracę w Osowcu rozpoczął 1.04.1910 r. Obok murowanego budynku szkoły znajdował się 9-arowy ogród[1282].

W spisie szkół przeprowadzonym w 1925 r. napisano, że we wsi znajdowała się ewangelicka szkoła. Co jest niezrozumiałe, w szkole naukę realizowało 105 uczniów, w tym 77 wyznania katolickiego. Zajęcia odbywały się w dwóch pomieszczeniach klasowych. Dzieci nauczał nadal Maksymilian Günther. Drugim nauczycielem był Emanuel Nicke, wyznania katolickiego, ur. 15.03.1891 r. Ukończył seminarium nauczycielskie w Głuchołazach w 1917 r. Pracę w Osowcu rozpoczął 1.01.1914 r. W spisie poinformowano, że w 1913 r. rozbudowano budynek szkoły, dobudowano piętro i powiększono w ten sposób mieszkania nauczycielskie[1283].

12.1.5 Szkoła w Rzędowie

W 1821 roku zbudowano w Rzędowie szkołę. Najprawdopodobniej był to mały drewniany budynek, w którym mieszkał także nauczyciel[1284].

W publikacji z 1845 r. napisano (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *W Rzędowie znajduje się katolicka szkoła tylko dla tych mieszkańców, od 1819 r. jeden lokalny adjuvant* (pomocnik nauczyciela)[1285].

Murowany budynek szkoły zbudowano w 1869 r. Zaś w szkole w Rzędowie w okresie 1.01.1881–31.12.1887 r. pracował nauczyciel Jan Kokott. Urodzony 20.06.1856 r. w Naroku, ukończył seminarium w Pilchowicach[1286].

Na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano w 1857 r., że Jana Nawrata mianowano nauczycielem w Rzędowie[1287].

[1278] C. Krisch, dz. cyt., s. 267.
[1279] Siostry Agnieszka Mazur, Kornelia Mazur, Alicja Gryga z d. Gola, wywiad z dn.10.11.2012 r.
[1280] F. Triest, dz. cyt.
[1281] C. Herold, dz. cyt., s. 244.
[1282] Tamże, s. 244.
[1283] Tamże, s. 192.
[1284] Tamże, s. 239.
[1285] J. G. Knie, dz. cyt.
[1286] K. Kischnick, *Chroniken der Katholischen Volksschulen zu Sternalitz/Ammern und Ellguth Kreis Rosenberg, Oberschlesien,* Osnabrück 2004, s. 26.
[1287] „Oppelner Kreisblatt" z 1857 r., nr 15, s. 272.

W publikacji z 1911 r. napisano, że murowana szkoła kryta gontem znajdowała się obok lasu. We wsi mieszkało 270 mieszkańców, a do miejscowej szkoły uczęszczało 64 uczniów. Nauka odbywała się w jednej klasie, a tygodniowa liczba godzin nauki wynosiła 30. Naukę w rzędowskiej szkole prowadził nauczyciel Fryderyk Kastner, ur. 19.08.1877 r. Ukończył seminarium nauczycielskie we Wrocławiu, pracę w Rzędowie rozpoczął 1.04.1907 r. Szkoła posiadała ogród o pow. 3 arów i 1,5 ha działkę[1288].

Kolejne informacje dotyczące szkoły w Rzędowie zawarto w publikacji z 1925 r. Naukę w szkole realizowało 56 uczniów, w jednej sali lekcyjnej. Miejscowym nauczycielem był Paweł Riedel[1289], który ukończył w 1914 r. studium nauczycielskie w Ząbkowicach Śląskich[1290].

Starsi mieszkańcy Rzędowa wspominają, że szkoła w Rzędowie znajdowała się w ładnym parterowym budynku z dachem mansardowym. Znajdował się on między obecnym budynkiem przedszkola a remizą strażacką. Paweł Riedel zmarł w czasie wojny. Zastąpił go nauczyciel o nazwisku Marek. Następnie dzieci uczyła do końca II wojny światowej Beymka (panna) ze Szczedrzyka[1291].

12.1.6 Szkoła w Turawie

Turawa bardzo długo musiała czekać na swoją szkołę, a dzieci z tej wsi uczęszczały do szkoły w Kotorzu Wielkim[1292]. Jednakże szkoła w Kotorzu Wielkim okazała się zbyt mała, dlatego też z polecenia władz Rejencji Opolskiej odbyło się 5.10.1867 r. zebranie dotyczące budowy szkoły w Turawie[1293]. Wkrótce tymczasową turawską szkołę utworzono w budynku starej karczmy i sklepu. Pierwszym nauczycielem w Turawie został Emanuel Achtelik[1294]. W 1868 r. do jednoklasowej, dwuoddziałowej, tymczasowej szkoły uczęszczało 147 dzieci z Turawy i 33 z Trzęsiny. Liczba uczniów w szkole w następnym roku wzrosła do 191[1295].

W kronice parafii w Kotorzu Wielkim w 1873 r. zawarto ważne informacje dotyczące budowy szkoły w Turawie (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *18 kwietnia* (1873 r.) *został wmurowany kamień i rozpoczęto budować szkołę w Turawie. Dokument budowy zakopano przy południowo-wschodnim narożniku budynku. 23 listopada odbyło się uroczyste otwarcie tej szkoły. Do tej pory dzieci chodziły do starej karczmy. Nowa szkoła ma dwie klasy i dwa mieszkania dla nauczycieli. Długo będzie trwało, zanim to drugie mieszkanie będzie zamieszkałe, gdyż brakuje nauczycieli.*

W marcu 1874 r. nowym nauczycielem w turawskiej szkole został Józef Winkler. Naukę w szkole pobierało wtedy 191 uczniów – 140 z Turawy i 51 z Trzęsiny. W 1882 r. w szkole turawskiej zatrudniono drugiego pedagoga. Józef Winkler został głównym nauczycielem, zaś Karol Ginther pomocnikiem nauczyciela[1296].

Zmiany w zatrudnieniu grona nauczycielskiego nastąpiły dopiero w 1897 r. Od 1 marca drugiego nauczyciela[1297] w turawskiej szkole, Karola Ginthera, zastąpił Teofil Gutsfeld, zaś od 1 listopada pierwszym nauczycielem w Turawie został Franciszek Pyttel.

[1288] C. Herold, dz. cyt., s. 239.

[1289] W małżeństwie Pawła Riedela urodziło się czworo dzieci: Achim – zginął na wojnie, Manfred, Dodla i Magdalena.

[1290] C. Krisch, dz. cyt., s. 266.

[1291] Hildegarda Grochol z d. Moch i Gertruda Król z d. Moch, wywiad z dn. 10.12.2012 r.

[1292] W 1717 r. król Prus Fryderyk Wilhelm I Hohenzollern wydał nakaz, by wszystkie dzieci w całym kraju uczęszczały do szkół podstawowych.

[1293] A. Kupka, *O szkole cz. I*, „Fala" 1/2006, s. 11.

[1294] A. Kupka, *O szkole cz. II*, „Fala" 3/2006, s. 18–19.

[1295] Tamże.

[1296] Tamże.

[1297] Forma statusu zatrudnionego związana z otrzymywanymi poborami.

1.05.1899 r. Teofila Gutsfelda przeniesiono na stanowisko kierownika szkoły w Bierdzanach, drugim nauczycielem w Turawie został Paweł Wells[1298].

Naukę w szkole turawskiej w 1900 r. pobierało 199 uczniów, wraz z dziećmi z Trzęsiny[1299]. Patronat nad placówką nadal sprawował hrabia Garnier z Turawy. Ówczesne grono nauczycielskie:

- Franciszek Pyttel (pierwszy nauczyciel), ukończył seminarium nauczycielskie w Pyskowicach w 1881 r.
- Paweł Wells ukończył seminarium nauczycielskie w Lubomierzu w 1897 r.[1300]

W 1905 r. obiekt szkolny w Turawie rozbudowano, dobudowano jedną kondygnację. Uzyskano w ten sposób trzecie pomieszczenie klasowe i nowe mieszkanie nauczycielskie. Budynek w części szkolnej stał się dwupiętrowy, a w części mieszkalnej jednopiętrowy wraz z poddaszem zaadaptowanym na mieszkanie dla trzeciego nauczyciela. 1.06.1907 r. pierwszego nauczyciela Franciszka Pyttla mianowano kierownikiem szkoły w Turawie. 1.11.1907 r. Maksymiliana Dawida przeniesiono do szkoły w Rogowie, w Turawie zastąpił go Paweł Roeder[1301].

W turawskiej szkole w 1911 r. uczyło się 204 uczniów, w trzech salach lekcyjnych. Skład grona pedagogicznego:

- Franciszek Pyttel – kierownik szkoły.
- Jan Kilisch, ur. 19.06.1874 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Prószkowie w 1894 r. Pracę w Turawie rozpoczął 1.07.1909 r.
- Willi Olbrich, ur. 22.03.1884 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Raciborzu w 1905 r. Pracę w Turawie rozpoczął 1.10.1909 r.[1302]

W 1913 r. w szkole turawskiej został zatrudniony Anton Stronk[1303].

W przeprowadzonym spisie szkół na terenie Śląska w 1925 r. poinformowano, że w szkole pobierało naukę 170 uczniów. Zatrudnieni nauczyciele w szkole turawskiej:

- Robert Strzyz (kierownik szkoły), ur. 25.11.1872 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Prószkowie w 1892 r. Pracę w Turawie rozpoczął 1.04.1925 r.
- Antoni Stronk, ur. 8.04.1885 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Pyskowicach w 1906 r. Pracę w Turawie rozpoczął 1.07.1913 r.
- Eberhard Pyttel, ur. 25.04.1897 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Prószkowie w 1916 r. Pracę w Turawie rozpoczął 1.03.1919 r.[1304]

W 1938 r. odszedł z pracy w Turawie długoletni nauczyciel Eberhard Pyttel. Na jego miejsce zatrudniono Pawła Janottę. W okresie wojny za wcielonych do wojska nauczycieli zatrudniono nauczycielki: Platacz (w źródle brak imienia) w 1941 r., a rok później młodą nauczycielkę Elfrydę Toplitsch[1305].

12.1.7 Szkoła w Węgrach

Pierwszą szkołę w Węgrach zbudowano w 1823 r. Był to najprawdopodobniej mały parterowy budynek wraz z mieszkaniem nauczycielskim, który rozbudowano w 1878 r.[1306].

[1298] A. Kupka, *O szkole cz. III*, „Fala" 4/2006, s. 14.
[1299] W publikacji tej najprawdopodobniej podano mylnie liczbę sal lekcyjnych, 3 sale były dopiero po rozbudowie w 1905 r.
[1300] *Schematismus der katholischen Volksschulen …* , s. 209.
[1301] A. Kupka, *O szkole cz. III*, „Fala" 4/2006, s. 14.
[1302] C. Herold, dz. cyt., s. 240.
[1303] „Polak" 1919, nr 17, s. 3.
[1304] C. Krisch, dz. cyt., s. 271.
[1305] A. Kupka, *O szkole cz. IV*, „Fala" 1/2007, s. 14–15.
[1306] *Schematismus der katholischen Volksschulen …* , s. 209.

W 1823 r. nauczyciela Czocka z Kolanowic przeniesiono do pracy w szkole w Węgrach. Nowym nauczycielem szkoły węgierskiej został w 1836 r. katolik Laurentius Nüchterwitz z Hirschfelde (Saksonia). W 1870 r. w lokalnej prasie poinformowano, że nauczycielem w szkole w Węgrach nadal był Laurentius Nüchterwitz[1307].

Powyższe informacje dotyczące powstania i rozbudowy szkoły w Węgrach zawarto w spisie szkół katolickich biskupstwa wrocławskiego, wydanym w 1900 r. W publikacji tej napisano, że w obiekcie szkolnym znajdowały się trzy pomieszczenia klasowe. W szkole w Węgrach uczyło się 166 dzieci, a pracowali nauczyciele:

- Tomasz Biewald, ukończył seminarium w Pyskowicach w 1866 r.
- Paweł Mücke, ukończył seminarium w Lubomierzu w 1888 r.[1308]

Ważne informacje dotyczące szkoły w Węgrach zawarto w kolejnym spisie szkół katolickich biskupstwa wrocławskiego opublikowanym w 1911 r. Zawarto w nim informację, że wieś Węgry zamieszkiwało wówczas 950 mieszkańców, zaś do miejscowej szkoły uczęszczało 216 uczniów, podzielonych na cztery klasy. Nauka odbywała się w trzech pomieszczeniach. Tygodniowa liczba lekcji w poszczególnych klasach wynosiła: 28, 22, 22, 14. Grono pedagogiczne stanowiło trzech nauczycieli:

- Tomasz Biewald (kierownik szkoły),
- Alfred Krebs, ukończył seminarium nauczycielskie w 1909 r. w Oleśnie, w Węgrach od 1.08.1909 r.
- Bertold Manuel, ur. 17.06.1892 r., ukończył seminarium nauczycielskie w Ząbkowicach Śląskich w 1909 r., w szkole w Węgrach od 1.08.1909 r.[1309]

W spisie szkół katolickich biskupstwa wrocławskiego, opublikowanym w 1925 r., napisano, że w katolickiej szkole uczyło się 116 uczniów. Pracowali w niej nauczyciele:

- Karol Lux (kierownik szkoły), ukończył seminarium nauczycielskie w Oleśnie w 1882 r.
- Józef Warmus, ukończył seminarium nauczycielskie w Mysłowicach w 1913 r.
- Edward Dzicher, ukończył seminarium nauczycielskie w Głogówku [1310].

12.2 Podatki

12.2.1 Podatki państwowe

Od czasów, gdy istnieją zapiski historyczne, jest mowa o podatkach. Nawet w Piśmie Świętym napisano: *Oddajcie tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest bożego, Bogu*. Słowa Jezusa skierowane były do faryzeuszy, którzy podstępnie spytali Go, czy należy płacić podatek Cezarowi.

Podatki zostały zdefiniowane jako przymusowe opłaty, które pobiera państwo od swoich obywateli na pokrycie wydatków państwowych. W państwie pruskim płacone były podatki bezpośrednie i pośrednie. Te pierwsze pobierane były od źródeł dochodu, stanowiąc dochód państwa. Bezpośrednią daniną na rzecz wydatków ogólnopaństwowych był podatek dochodowy, uzupełniający (majątkowy), domokrążny. Podatek gruntowy oraz od budynków zasilał budżet gminy.

W II Rzeszy Niemieckiej zgodnie z ustawą o państwowym podatku dochodowym z dn. 19.06.1906 r., rok podatkowy trwał od 1 kwietnia do 31 marca roku następnego. Tabela podatku dochodowego była skomplikowana. Obowiązywały progi podatkowe, a grup podatkowych było 30. Nie odprowadzało się podatku do kwoty 899 marek dochodu rocznego.

[1307] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1870 r.
[1308] *Schematismus der katholischen Volksschulen …* , s. 209.
[1309] C. Herold, dz. cyt., s. 240.
[1310] C. Krisch, dz. cyt., s. 271.

Powyżej 300 marek dochodu należało samemu oszacować wysokość podatku przez złożenie pisemnej deklaracji. Większość podatników mieściła się w przedziale 900–3000 marek dochodu rocznego, płacąc 6–52 marek rocznie, czyli zaledwie od 0,7% do 1,7% dochodu. Podatnicy z dochodem poniżej 3000 marek, mający na utrzymaniu dzieci do lat 14 lub innych członków rodziny odliczali po 50 marek od każdej takiej osoby. Pozwalało to obniżyć o stopień lub dwa taryfę podatku[1311].

Ustanowione kwoty podatku dochodowego były umarzane w przypadku, gdy ich ściągnięcie przymusowe zagrażało gospodarczemu bytowi podatnika oraz jeśli egzekucja byłaby bezskuteczna[1312].

Nałożenie podatku poprzedzał etap przedwstępnego szacowania. Dokonywała go komisja składająca się z sołtysa jako przewodniczącego oraz z członków, którzy byli mianowani przez władze powiatu, a częściowo także wybierani przez zebrania wiejskie. Zatwierdzoną listę podatkową komisja wykładała do wiadomości publicznej. Władze powiatowe poinformowały 22.07.1839 r. na łamach „Oppelner Kreisblatt", że zarządy wsi miały przygotować listy podatku klasowego – dochodowego na rok 1840. Poinformowano, że poprzednie listy były wykonane bardzo niedokładnie i niesumiennie. Na wyznaczone poniżej terminy ich rewizji przedstawiciele zarządów wsi mieli zabrać wszystkie dokumenty. Wśród dokumentów wymieniono także wypełnione listy podatkowe na rok 1840 i z roku 1839, oraz wyciągi wpłat podatków. Podano następujące terminy wstępnej rewizji list podatków klasowych na rok 1840 r. w Opolu:

- 20.08.1839 r. do południa Rzędów,
- 24.08.1839 r. do południa Osowiec,
- 30.08.1839 r. do południa Kolanowice,
- 3.09.1839 r. do południa Węgry,
- 4.09.1839 r. po południu: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Turawa.

Starostwo powiatowe poinformowało, że za listy podatkowe wykonane błędnie lub niestarannie groziła kara[1313].

Mieszkańcy oprócz podatku dochodowego musieli płacić również wiele innych podatków. Wielkim obciążeniem dla mieszkańców wsi był podatek gruntowy oraz płacony od budynków. Terminy płatności wszelkiego rodzaju podatków zajmowały dużą część wydawanego przez powiat opolski „Oppelner Kreisblatt". Poniżej przedstawiono przykładowe publikacje o podatkach płaconych przez mieszkańców ziemi turawskiej.

W 1850 r. opublikowano płatność rat podatku, które należało uiścić w opolskiej kasie powiatowej:

- Rzędów: 8 stycznia, 8 lutego, 4 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 6 czerwca, 4 lipca, 5 sierpnia, 5 września, 4 października, 6 listopada, 9 grudnia,
- Osowiec: 11 stycznia, 12 lutego, 7 marca, 11 kwietnia, 10 maja, 10 czerwca, 8 lipca, 8 sierpnia, 9 września, 8 października, 9 listopada, 12 grudnia,
- Kolanowice, Węgry: 14 stycznia, 14 lutego, 9 marca, 13 kwietnia, 13 maja, 12 czerwca, 10 lipca, 10 sierpnia, 11 września, 10 października, 11 listopada, 14 grudnia,
- Kotórz Wielki: 15 stycznia, 15 lutego, 11 marca, 15 kwietnia, 14 maja, 13 czerwca, 11 lipca, 12 sierpnia, 12 września, 11 października, 13 listopada, 16 grudnia,
- Kotórz Mały, Turawa: 17 stycznia, 18 lutego, 13 marca, 17 kwietnia, 16 maja, 15 czerwca, 13 lipca, 14 sierpnia, 14 września, 14 października, 15 listopada, 18 grudnia[1314].

[1311] E. Rembikowska, *Pradziadek płaci podatek,* „Szkoła Nawigatorów nr 15", s. 30.
[1312] E. Rembikowska, dz. cyt., s. 30.
[1313] „Oppelner Kreisblatt" nr 30 z dn. 26.08.1839 r., s. 118.
[1314] „Oppelner Kreisblatt" nr 29 z dn. 19.07.1850 r., s. 170-171.

Zmiana płaconego podatku w Prusach nastąpiła w 1851 r. W związku z tym dnia 22.05.1851 r. „Oppelner Kreisblatt" poinformował o wprowadzeniu w Prusach nowego podatku dochodowego, dlatego zarządy wsi i pisarze sądowi musieli zgłosić się w wyznaczonych terminach do odbycia instruktażu. Wezwani z miejscowości: Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Osowiec, Rzędów, Turawa, Węgry sołtysi musieli stawić się 30.05.1851 r. o godz. 12.00 w gospodzie *Schwarzen Adler* – Czarny Orzeł w Opolu[1315].

Również w 1851 r. opublikowano terminarz kontroli ksiąg podatkowych:

- 8 listopada: Osowiec,
- 13 listopada: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Rzędów i Turawa,
- 17 listopada: Kolanowice, Węgry[1316].

Starosta opolski poinformował 3.09.1866 r., że oszacowanie podatku klasowego – dochodowego trzeba wykonać bardzo dokładnie, gdyż należało stwierdzić rzeczywistą liczbę mieszkańców. Podał także terminy kontroli wstępnej list podatku klasowego w biurze starostwa powiatowego w Opolu:

- sobota 6.10.1866 r. Kolanowice, Węgry,
- wtorek 9.10.1866 r. Osowiec,
- piątek 12.10.1866 r. Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Rzędów, Turawa[1317].

Według ustawy z dn. 16.06.1875 r. nastąpiła zmiana podatku dochodowego. Wcześniej istniały różne klasy podatku dla wsi i dominiów, jednak zostały one ujednolicone. Majątki zostały połączone ze wsiami i powstały połączone okręgi szacunkowe podatku dochodowego. Złączone zostały miejscowości, w których znajdowały się majątki: Ligota Turawska, Turawa, Zakrzów Turawski. Powołano również komisje do oszacowania podatku. Przewodniczącym komisji zostawał sołtys lub jego zastępca. Pozostałymi dwoma członkami komisji byli mieszkańcy wsi. Każdy połączony okręg musiał wykonać raz w roku podwójne zestawienie podatkowe oraz zestawienie dochodów[1318] .

Poniżej przedstawiono przykładowe podatki płacone przez wsie wchodzące w skład parafii w Kotorzu Wielkim w II połowie XIX w.

Podatki płacone ze wsi parafii w Kotorzu Wielkim w 1876 r.

Nr okręgu	Nazwa wsi	Liczba mieszkańców na dzień 1.11.1875 r.	Liczba wybieranych deputowanych ze wsi	Płacony podatek					
				podatek gruntowy		podatek od zabudowań		łączny podatek	
				marki	fenigi	marki	fenigi	marki	fenigi
35	Węgry	763	2	465	4	141	40	606	44
43	Kotórz Mały	664	1	431	40	116	50	547	90
82	Kotórz Wielki	411	2	239	97	58	0	297	97
83	Turawa	411	2	153	7	69	70	222	77
91	Osowiec	342	1	22	18	125	80	147	98
100	Kolanowice	308	1	185	29	55	80	241	9
117	Rzędów	235	1	95	49	31	80	127	29

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 19 z dn. 11.09.1876 r., s. 222–225.

[1315] „Oppelner Kreisblatt" nr 21 z dn. 23.05.1851 r., s. 2.
[1316] „Oppelner Kreisblatt" nr 40 z dn. 3.10.1851 r., s. 242.
[1317] „Oppelner Kreisblatt" nr 36 z dn. 6.09.1866 r., s. 230.
[1318] „Oppelner Kreisblatt" nr 37 z dn. 14.09.1876 r., s. 205.

Podatki płacone w 1879 r. z tytułu posiadania koni i krów, dla wsi i majątków z terenu parafii w Kotorzu Wielkim

Nazwa wsi lub majątku	Liczba koni	Liczba bydła	Podatek			
			konie		krowy	
			marki	fenigi	marki	fenigi
Kotórz Mały	51	372	8	61	2	10
Kotórz Wielki	31	194	5	23	1	09
Kolanowice	38	237	6	42	34	145
Osowiec	5	39	0	84	0	22
Rzędów	14	178	2	36	1	0
Turawa wieś	20	186	3	38	1	05
Turawa majątek	42	155	7	09	0	87
Węgry	47	332	7	93	1	87

Źródło: „Oppelner Kreisblatt“ nr 35 z dn. 28.08.1879 r., s. 210–215.

10.03.1893 r. poinformowano poborców wiejskich o kwartalnych terminach wpłat podatków za lata 1893/1894 w kasie powiatowej w Opolu:

- Osowiec, Węgry: 19 maja, 19 sierpnia, 20 listopada 1893 r. i 20 lutego 1894 r.,
- Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Rzędów: 23 maja, 21 sierpnia, 21 listopada 1893 r. i 21 lutego 1894 r.,
- Turawa: 24 maja, 22 sierpnia, 22 listopada 1893 r. i 22 lutego 1894 r.[1319]

9.08.1907 r. starostwo powiatowe w Opolu ogłosiło kontrolę przynależności klas podatkowych. Sołtysi, względnie ich zastępcy, mieli dostarczyć do urzędu skarbowego w Opolu przy ul. Oleskiej 5 w podanym terminie listy podatkowe mieszkańców wsi. Sołtysi mieli wcześniej sprawdzić, czy w roku podatkowym 1908 będą na terenie wsi osoby, które osiągną dochód powyżej 900 marek, albo majątki podlegające opodatkowaniu powyżej 6000 marek[1320].

Nazwa wsi	Termin kontroli	Godzina
Rzędów	21 sierpnia	10.00
		12.00
Kolanowice	23 sierpnia	10.00
Osowiec		
Kotórz Wielki		11.00
Kotórz Mały		12.00
Turawa	28 sierpnia	11.00
Węgry		

12.2.2 Dziesięcina kościelna

Dziesięcina to podatek składany przez ludność na utrzymanie duchowieństwa, stanowiący dziesiątą część plonu lub dochodu.

W kronice parafii w Kotorzu Wielkim spisano dziesięcinę (messalia) płaconą żytem i owsem lub gotówką przez parafian. Materiał jest bardzo obszerny, dlatego poniżej przedstawiono tylko zobowiązania z XVIII w. i przełomu XVIII/XIX w.

[1319] „Oppelner Kreisblatt” nr 11 z dn. 16.03.1893 r., s. 56.
[1320] „Oppelner Kreisblatt” nr 33 z dn. 15.08.1907 r., s. 180.

Wymienieni poniżej mieszkańcy Kolanowic musieli dostarczyć 2 kwarty żyta i 2 kwarty owsa.

1739	1803	1812
Jan Czech	Sebastian Czech	Sebastian Czech
Błażej Czochor	Sebastian Schuster	Mateusz Zochor
Mateusz Twardon	Jan Sochor	Sebastian Lukas
Jan Teda	Jakub Lukas	Walenty Kula

Jacobus Widera, młynarz z Kolanowic płacił 1 talar dziesięciny, zaś Tomiczek w 1778 r, a Jakob Kensy w 1808 r. 24 srebrne grosze.

Mieszkańcy Kotorza Małego i ich spadkobiercy zobowiązani uiszczać messalia

1739 r.	1790	1802	1806
Kasper Buhl	Marcin Soja – Franciszek Soja	Marcin Doycz	Marcin Doycz
Grzegorz Wiecho	Szymon Farysz	Andrzej Barcik	Krystian Kubus
Walenty Doycz	Błażej Więcho	Andrzej Szyga	Andrzej Szyga
Mikołaj Bulik	Kacper Kulawik – Grzegorz Kulawik	Franciszek Nowak	Franciszek Nowak
Walenty Grandoch	Mateusz Dziurdziol	Urban Szyga	Urban Szyga
Marcin Szyga	Andrzej Barcik	Adalbert Staś	Adalbert Staś
Walenty Wilczek	Urban Więcho	Jakub Kupka	Jakub Kupka
Grzegorz Soja	Krystian Dlugosz – Adalbert Stas	Bartłomiej Wilczek	Bartłomiej Wilczek
Sebastian Tator	Urban Szyga	Grzegorz Bloszczyk	Grzegorz Bloszczyk
Józef Dlugosz	Marcin Doycz	Piotr Michalczyk	Piotr Michalczyk
Jan Knop – Tomasz Zmarzly od 1769 r.	Andrzej Wilczek	Marcin Nowak	Marcin Nowak
Wojciech Farys	Andrzej Nowak	Grzegorz Kulawik	Grzegorz Kulawik
Walenty Grochol	Sebastian Matysek	Jendrzej Buhl	Sebastian Dziuba
Tomasz Tomaszek	Marcin Tator	Blażej Wiench	Błażej Wiench
Łukasz Kulawik	Łukasz Nowak		Jan Tator
Paweł Los	Mikołaj Dziuba – Piotr Michalczyk	-	Mateusz Dziurdziol
Walenty Nowok	Grzegorz Bloszczyk Kasper Buhl	-	Kasper Fuhl
Grzegorz Dziurdziol – Wawrzyniec Wiencho od 1769 r.	-	-	-
Michał Fuhl	-	-	-

Źródło: Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Dominium Turawa płaciło korzec żyta i korzec owsa od wszystkich kupionych, zaniedbanych gospodarstw.

Mieszkańcy Kotorza Wielkiego i ich spadkobiercy zobowiązani uiszczać messalia

Rok 1739	Rok 1760	Rok 1795	1810 r. – 8 gospodarzy płaciło po 2 korce	1825 r.
Jan Matys	Józef Lempik	Błażej Dziuba	Jerzy Kulawik	Tomasz Zmarzly
Jan Botor – Krystian Kensy od 1780 r.	Baltazar Dziema	Urban Twardawski	Walenty Maly	Grzegorz Twardawski
Jakub Maloczek	Grzegorz Zok	Antoni Doktor	Błażej Dziuba	Jakub Twardawski
Łukasz Twardawski	Piotr Botor	Tomasz Galus	Grzegorz Twardawski	Szymon Twardawski
Baltazar Dziemba	Mikołaj Matys	Jerzy Kulawik	Urban Niciok	Jakub Matys
Tomasz Smieja	Walenty Smieja	Tomasz Krol	Krystian Twardawski	Franciszek Kulawik
Morawiec Lempik Tomasz Krol od 1778 r.	Mateusz Szyga	Marcin Twardawski	Andrzej Nowak	Michał Kulawik
Jan Galus	Józef Galus	Krystian Twardawski	Tomasz Dziurdziol	Mateusz Dziuba
Jan Kowalczyk	Marcin Twardawski	Szymon Nowak	Szymon Nowak 1 kwartę	Szymon Nowak – wolny gospodarz

Źródło: Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Lista mieszkańców Węgier płacących dziesięcinę w roku 1739 i 1790

1739 r.	1790 r.
Wawrzyniec Kusia	Jan Gbur
Jan Gburek	Jakub Kempa
Andrzej Losek – od 1780 r. Wawrzyniec Zimon	Jędrzej Wolny
Jakub Wolny	Jan Klimek
Błażej Zmuda	Szymon Zmuda
Walenty Ryba	Filip Ryba
Bartomeusz Woczka	Mikołaj Fikus – kupiec
Jan Kula	Stefan Bialas
Sebastian Kotula	Wawrzyniec Zimon
Andrzej Palich	Mateusz Kula
Jakub Polaczek	Mateusz Bartyla
Szymon Bartyla	Wojciech Kusia
Jan Ditko	Grzegorz Kotula
Mateusz Schuster	Józef Olejnik
Szymon Olejnik	Antoni Palich
Andrzej Hemort propinator (dzierżawca) Adalbert Kupilas	Marcin Polaczek – Wawrzyniec Czech

Źródło: Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Lista mieszkańców Węgier płacących dziesięcinę w roku 1805 i 1807

1805 r.	Płacony podatek w kwartach		1807 r.
	Żyto	Owies	
Wawrzyniec Czech	3	3	
Andrzej Wolny	3	3	
Józef Olejnik	3	3	
Piotr Gbur	3	3	

Antoni Palich	3	3	
Jakub Kempa	3	3	
Albert Kotula	3	3	
Filip Ryba	3	3	
Mateusz Kula	3	3	
Jan Klimek	3	3	
Urban Zmuda	3	3	
Błażej Bartyla	3	3	
Andrzej Kusia	3	3	
Wawrzyniec Zimon	3	3	Józef Knop
Stefan Bialas	3	3	
Mikołaj Fikus	6	6	

Źródło: Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

12.3 Sądy państwowe i rozjemcy polubowni

Prusy, a następnie II Rzesza Niemiecka były państwem, w którym sądy odgrywały ważną rolę. Już w 1742 r. wydano uchwałę powołującą nowe organy sądowe na Śląsku. Obowiązywały dwa rodzaje sądów: niższe i wyższe. Pierwszym podlegali chłopi i mieszczanie. Na wsi sądownictwo sprawował w imieniu właściciela majątku urzędnik, który po egzaminie ze znajomości prawa zatwierdzany był przez starostę. Istotna zmiana w sądownictwie nastąpiła w 1808 r., gdy na drodze ustawodawczej oddzielono sądownictwo od administracji[1321].

Funkcjonowanie sądów w II Rzeszy Niemieckiej oparte było o ustawę dotyczącą ustroju sądownictwa z dnia 27.01.1877 r. Zgodnie z wytycznymi danej ustawy nastąpiła likwidacja sądów powiatowych i miejskich oraz apelacyjnych. Zasadnicza reforma sądownictwa nastąpiła 22.03.1924 r., gdy wprowadzono czterostopniowe sądownictwo:

- sądy obwodowe jako sądy I instancji,
- sądy krajowe II instancji,
- wyższe sądy krajowe III instancji,
- najwyższa instancja, sąd Rzeszy w Lipsku[1322].

Sądy obwodowe w zależności od wielkości miejscowości obsadzone były przez od 1 do 36 sędziów. Praktycznie stanowiły one podstawę ówczesnego sądownictwa pruskiego. Rozstrzygały spory na obszarze prawa cywilnego do wysokości 300 marek, sprawy pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami, a także spory właściciela ziemskiego i służby. Działały również w sprawach najmu i szkód spowodowanych przez zwierzynę. Przy każdym sądzie obwodowym działał sąd ławniczy, któremu przewodniczył sędzia. Ponadto zasiadali w nim dwaj ławnicy. Sąd ławniczy rozstrzygał w sprawach wykroczeń oraz obelg. W odróżnieniu od sądów wyższej instancji, strony mogły wnosić sprawę, oskarżać lub bronić się bezpośrednio przed sądem[1323].

W I połowie XIX w. również w Turawie funkcjonował sąd. Poniżej przedstawiono informacje z przeprowadzonych rozpraw sądu turawskiego.

5.07.1834 r. o godz. 9.00 w lokalu sądu w Turawie zaplanowano zebranie wierzycieli karczmarza Mateusza Kubusa z Ligoty Turawskiej, który ogłosił upadłość. Stwierdzono tymczasowo niedobór 353 talarów (tal)[1324].

[1321] B. Kloch, *Zarys dziejów sądownictwa w południowej części Górnego Śląska*, Gliwice 2011, s. 19.

[1322] T. Maciejewski*, Ustrój sądowy Prus, II Rzeszy i Republiki Weimarskiej (1815–1871 i 1918–1933),* „Studia Iuridica Lublinensia" vol. XXV, 3, 2016, s. 589.

[1323] J. Gołaszewski, *Wartość źródłowa i problemy metodyczne opracowania akt sądowych wytworzonych do 1945 roku (na przykładzie zasobu Archiwum Państwowego we Wrocławiu),* Archiwa instytucji wymiaru sprawiedliwości. III Krajowe Sympozjum Archiwalne. Łódź, 4-5.09.2001, Łódź 2001, s. 129.

[1324] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1834 r., s. 112.

20.10.1834 r. o godz. 15.00 zaplanowano przymusową licytację posesji nr 11 kolonisty z Rzędowa, o wartości 136 tal, po zmarłym mistrzu fryszerskim Janie Kupcziku[1325].

21.10.1834 r. o godz. 10.00 zaplanowano rozprawę dotyczącą posesji nr 16 w Rososze[1326] o wartości 211 talarów 22 srebrnych groszy (sgr) 6 fenigów (fen), celem rozprawy był podział spadku po wolnym chałupniku Mateuszu Schliwie[1327].

22.10.1834 r. o godz. 10 zaplanowano przymusową licytację postawionej pod zastaw posesji nr 27 w Bierdzanach o wartości 100 tal, a będącej spadkiem po zmarłym zagrodniku Antonim Langoschu[1328].

7.01.1835 r. o godz. 10.00 na wniosek wierzyciela miała się odbyć licytacja posesji kolonisty nr 2 w Rzędowie o wartości 123 tal[1329].

8.01.1835 r. o godz. 10.00 na wniosek wierzyciela miała się odbyć licytacja posesji kolonisty nr 6 w Rzędowie o wartości 97 tal[1330].

19.04.1836 r. zaplanowano publiczną licytację posesji zapisanej pod nr 18, położonej w Kadłubie Turawskim, kmiecia Antoniego Hallka, o wartości 230 tal 8 sgr 7 fen. Licytacja miała się odbyć w lokalu urzędowym w Turawie[1331].

W dn. 14.11.1837 r. o godz. 9.00 zaplanowano licytację posesji nr 59, o wartości 99 tal, znajdującej się w Kadłubie Turawskim, a należącej do karczmarza Antoniego Ebischa[1332].

W dn: 29 sierpnia, 26 września, 24 października, 28 listopada oraz 12 grudnia 1837 r. w sądzie w Turawie miały odbyć się tzw. dni depozytowe. Być może była to sprzedaż obligacji, gdyż zainteresowani, którzy chcieli wpłacić pieniądze do depozytu, musieli wcześniej zadeklarować kwotę wpłaty[1333].

18.03.1839 r. w obwieszczeniu zamieszczonym w „Oppelner Kreisblatt" poinformowano, że w dn. 8.04.1839 r. o godz. 8.00 Larisch, pisarz sądowy, miał być obecny w sądzie w Turawie, gdyż chciał sprzedać na miejscu broń myśliwską i torbę myśliwską[1334].

W dn. 27.09.1843 r. o godz. 9.00 w sądzie w Turawie zaplanowano przeprowadzić licytację posesji nr 6 położonej w Rzędowie, o wartości 186 talarów, kolonistów Antoniego i Franciszki Twardawskich[1335].

Sąd w Turawie poinformował, że poszukiwany był listem gończym z dn. 10.11.1843 r. Jan Czirnia z Biestrzynnika. Jednakże nie poinformowano, dlaczego był poszukiwany. 24.11.1843 r. sąd w Turawie opublikował informację w prasie, że poszukiwany Jan Czirnia z Biestrzynnika został pojmany[1336].

Podobnie sąd w Turawie poinformował 18.11.1843 r., że robotnik rolny Florian Bulla z Kadłubca z powiatu strzeleckiego zbiegł z aresztu śledczego w nocy 17/18.11.1843 r. W obwieszczeniu nie było podane, gdzie znajdował się areszt śledczy, być może w Turawie, gdyż ogłoszenie zostało wydane przez sąd w Turawie[1337].

Sąd w Turawie poinformował, że Jan Mondry, urodzony koło Sycowa, a zatrudniony u młynarza o nazwisku Sichla w Szczedrzyku, zbiegł, pomimo że prowadzone było przeciw

[1325] Tamże, s. 217.
[1326] Obecnie teren zalany pod Jeziorem Turawskim.
[1327] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1834 r., s. 356.
[1328] Tamże, s. 218.
[1329] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1835 r., s. 393.
[1330] Tamże.
[1331] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1836 r., s. 19.
[1332] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1837 r., s. 496.
[1333] Tamże, s. 503.
[1334] „Oppelner Kreisblatt" z 1838 r., nr 15, s. 272.
[1335] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1837 r., s. 346.
[1336] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1843 r., s. 725.
[1337] Tamże, s. 726.

niemu dochodzenie. Natomiast 23.02.1846 r. ogłoszono, że wcześniejszy list gończy został unieważniony, gdyż Jan Mondry został ujęty i dostarczony do urzędu sądowniczego w Turawie[1338].

13.05.1846 r. o godz. 9.00 w Turawie miała się odbyć przymusowa licytacja posesji zagrodniczej nr 24, położona w Bierdzanach, a należąca do Róży Grzeschik, o wartości 142 talarów. Posesja miała zostać sprzedana w drodze publicznej licytacji[1339].

Najprawdopodobniej po tym okresie sąd w Turawie zlikwidowano, gdyż nie ukazywały się już żadne informacje o posiedzeniach sądu turawskiego. Dopiero na początku XX w. odbywały się w Turawie wyjazdowe sesje opolskiego sądu. O takiej sesji poinformowano w prasie powiatowej. Ogłoszono na łamach „Oppelner Kreisblatt", że odbędą się sesje wyjazdowe sądu opolskiego w 1911 r. w Turawie: 19 stycznia, 16 lutego, 16 marca, 20 kwietnia, 18 maja, 22 czerwca, 13 lipca, 21 września, 19 października, 16 listopada, 21 grudnia[1340].

Sesję wyjazdową sądu opolskiego w roku 1916 r. zaplanowano w Turawie w hrabiowskiej gospodzie w dn.: 13 stycznia, 10 lutego, 9 marca, 13 kwietnia, 11 maja, 8 czerwca, 6 lipca, 21 września, 19 października, 16 listopada, 14 grudnia[1341].

Z bardzo ciekawą sprawą musiał zmierzyć się sąd opolski, gdyż córka przebrana za mężczyznę pobiła swoją matkę. Poniżej przedstawiono materiał opublikowany w ówczesnej prasie: *Wielki Kotórz. W poniedziałek rano w drodze na dworzec do Małego Kotorza napadł pewien mężczyzna na wycużnicę Lauer, obił ją i obrabował z pieniędzy. Syn napadniętej puścił się za napastnikiem w pogoń i uchwycił go. Wykazało się, że napastnikiem była własna córka napadniętej, przebrana w ubranie męskie. Wyrodną córkę natychmiast aresztowano*[1342].
Mały Kotorz. (Wyrodna córka.) Swą własną matkę, 76-letnią staruszkę, napadła jej 52-1etnia córka. Przebrała się jako mężczyzna, twarz sadzami poczerniła, następnie zaczaiła się i czekała na matkę. Gdy ta nadeszła, skoczyła ku niej, powaliła ją na ziemię i zaczęła ją dusić. Byłaby ją niechybnie pozbawiła życia, gdyby nie byli nadbiegli ludzie, którzy zezwierzęconą córkę gwałtem oderwali od biednej staruszki. Zbrodniarkę aresztowano. Ochydnego tego czynu dopuściła się wskutek sporu spadkowego[1343].

Na łamach ówczesnej prasy powiatowej wielokrotnie informowano o rozprawach sądowych mieszkańców parafii kotorskiej, dotyczyły one najczęściej licytacji komorniczych. Najwięcej takich licytacji było w okresie międzywojennym.

Na terenie państwa pruskiego obok władz sądowych została za czasów króla Fryderyka Wilhelma III powołana instytucja upraszczająca postępowanie w sporach prawnych, powołano rozjemców. Instytucja rozjemców funkcjonowała na terenie Prus od 1827 r.[1344] Na Śląsku wprowadzono ją zarządzeniem z dn. 14.08.1832 r. Rozjemcy, posiadający status mężów zaufania, prowadzili postępowanie podobne do sądowego[1345]. Uczestniczyli w rozstrzyganiu drobnych spraw, które można było zakończyć porozumieniem stron, żeby nie obciążać sądów. Rozjemcy badali dany spór, starali się obydwie strony pouczyć, a orzeczenia stron spisywali.

[1338] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1846 r., s. 151.
[1339] Tamże, s. 91.
[1340] „Oppelner Kreisblatt" z dn.15.12.1910 r., nr 50, s. 265.
[1341] „Oppelner Kreisblatt" z dn. 9.12.1915 r., nr 49, s. 282.
[1342] „Nowiny", 1911, nr 59, s. 3.
[1343] „Głos Śląski", 1911, nr 150, s. 5.
[1344] A. Gläser, *Gerichts-Topographie von Oberschlesien oder spezielle Zusammenstellung sämmtlicher in dem Departament des Königl. Preuß. Ober-Landes-Gerichts von Oberschlesien zu Ratibor befindlichen Untergerichte, mit Bezeichnung ihres Jurisdictions-Umfanges nach Ortschaften, Possessionen, und Seelenzahl, Namen und Wohnort der Richter nebst einem vollständigen Register und einer Darstellung der Gerichts-Verfassung,* Ratibor 1831, s. 235.
[1345] *Verordnung wegen Einführung der Schiedsmänner*, „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Oppeln" 1833, s. 1–11.

W przypadku, gdy nie udało im się doprowadzić do porozumienia, przekazywali sprawę do sądu. W sytuacji, gdy sprawę rozwiązano za porozumieniem stron, to wynik takiego działania miał moc równorzędną z postępowaniem sędziowskim. Urząd rozjemcy pełniono honorowo. Na stanowisko rozjemcy wybierali mieszkańcy wsi, a rozjemcy cieszyli się wielkim szacunkiem społeczeństwa[1346].

Na łamach „Oppelner Kreisblatt" cyklicznie informowano o powołaniu kolejnych rozjemców. Publikowano również treść rozpraw, jeżeli doszło do porozumienia przed rozjemcą. Najczęściej działo się tak, gdy w wyniku porozumienia jedna ze stron musiała na łamach lokalnej prasy przeprosić publicznie drugą osobę. Najwięcej takich rozpraw przed sądem polubownym było w Kadłubie Turawskim. Nie przedstawiono ich w tym opracowaniu, gdyż w tym okresie Kadłub Turawski już nie należał do parafii w Kotorzu Wielkim.

W 1836 r. na stanowisko rozjemcy, który miał załagodzić mało istotne problemy sąsiedzkie lub wykroczenia, powołano inspektora gospodarczego Dillę (w źródle brak imienia) z Turawy. Został on powołany dla miejscowości: Kadłub Turawski, Kotórz Mały i Wielki, Ligota Turawska, Rzędów, Zakrzów Turawski wraz z Kolonią i Poliwodą[1347].

W 1841 r. powołano na stanowisko rozjemcy sądowego nauczyciela Dehnischa z Kotorza Wielkiego dla Turawy, Kotorza Małego, Kotorza Wielkiego, a dla Kadłuba Turawskiego, Ligoty Turawskiej, Zakrzowa Turawskiego, Rzędowa wolnego kmiecia Karola Koscharę z Kadłuba Turawskiego[1348].

30.06.1851 r. w Raciborzu opublikowano wykaz zatwierdzonych i zaprzysiężonych rozjemców sądowych. Z Turawy powołano oraz zatwierdzono rzeźnika i pisarza sądowego Bogumiła Ebischa dla wsi Kotórz Mały, Kotórz Wielki i Turawa[1349].

W czasie posiedzenia sejmiku powiatowego w Opolu w dn. 10.03.1890 r. zatwierdzono rozjemcę dla okręgu nr 41 – nauczyciela Winklera z Turawy, a na jego zastępcę nauczyciela Pyttla z Rzędowa[1350].

Zgodnie z planem, w czasie posiedzenia sejmiku powiatowego odbytego w dn. 1.04.1893 r. zatwierdzono jako rozjemcę nauczyciela Winklera z Turawy dla okręgu nr 41 i jego zastępcę nauczyciela Pyttla[1351].

W prasie lokalnej systematycznie publikowano wyniki porozumień przed rozjemcą, np. w wyniku takiego porozumienia w dn. 14.09.1897 r. w Turawie chałupnik Jakub Gola przeprosił chałupnika Walentego Bartzika[1352]. Natomiast 26.09.1900 r. listonosz Kloss przeprosił nauczyciela Przibillę (w źródle brak imion) z Rzędowa za wypowiedziane oszczerstwa i obrazę. Zniewagi dopuścił się 19.09.1900 r.[1353]

W czasie posiedzenia sejmiku powiatowego w dn. 30.04.1906 r. wybrano jako męża zaufania dla okręgu nr 36 nauczyciela Tomasza Biewalda z Węgier[1354].

W środę 26.11.1924 r. o godz. 11.00 odbyło się posiedzenie sejmiku w sali urzędu powiatowego w Opolu. Uchwalono wybór:

1. Sędziego polubownego i zastępcy na okręg nr 41 Turawa, Kotórz Wielki, Kotórz Mały, Rzędów, dla wsi i majątków; wybrano hrabiowskiego nadleśniczego Aleksandra Ottona Voigta z Turawy, a jego zastępcą głównego zagrodnika Henryka Kakuschke z Turawy.

[1346] H. Adamy, *Schlesien nach seinen physischen, topographischen und statistischen Verhältnissen*, Breslau 1880, s. 109–110.
[1347] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" 1836, s. 142.
[1348] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1841 r., s. 113.
[1349] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1851 r., s. 151.
[1350] „Oppelner Kreisblatt" z dn. 20.03.1890 r., nr 12, s. 56.
[1351] „Oppelner Kreisblatt" z dn. 20.08.1893 r., nr 77, s. 77.
[1352] „Oppelner Kreisblatt" z dn. 23.09.1897 r., nr 28, s. 193.
[1353] „Oppelner Kreisblatt" z dn. 4.10.1900 r., nr 40, s. 215.
[1354] „Oppelner Kreisblatt" z dn. 10.05.1906 r., nr 19, s. 109.

2. Zastępcy sędziego polubownego na okręg nr 36 Węgry, Kolanowice; wybrano pierwszego nauczyciela Franciszka Matzke z Kolanowic[1355].

Wypisani poniżej rozjemcy i ich zastępcy zostali w dn. 16.01.1938 r. przez prezydium sądu w Opolu zatwierdzeni i zatrudnieni:

- Maksymilian Günther, nauczyciel z Osowca rozjemcą sądowym, a Wilhelm Sowada, agent handlowy z Osowca zastępcą rozjemcy dla okręgu nr 35 wsi Osowiec,
- Franciszek Niestroj z Turawy, sekretarz urzędu gminnego został rozjemcą sądowym, a Franciszek Jonietz, sekretarz leśnictwa z Turawy zastępcą rozjemcy dla okręgu nr 41 wsi Turawa, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Rzędów.
- Franciszek Lempik z Węgier jako zastępca rozjemcy dla okręgu nr 36 wsi Węgry i Kolanowice[1356].

12.4 Służba wojskowa

Ogólnopaństwowy pobór do armii pruskiej wprowadzono ustawą o obowiązku służby wojskowej z dn. 3.09.1814 r. Służba w jednostkach liniowych piechoty trwała 3 lata. Jednak ok. 1900 r. skrócono ją do 2 lat, z wyjątkiem konnicy i marynarki, gdzie służyło się jak dawniej. Wojsko pruskie opierało się na powszechnym poborze. Po zakończeniu służby, rezerwista przez kolejne 4 lata był w tak zwanej czynnej rezerwie. W tym okresie obowiązywał go udział w ćwiczeniach co roku, przez osiem tygodni. W przypadku wojny, obywatel do 45. roku życia mógł zostać powołany do służby w obronie krajowej. Były to jednostki drugiej kolejności rzutu na wypadek wojny[1357].

Poziom wyszkolenia i dyscypliny w armii pruskiej był bardzo wysoki. Korpus oficerski i podoficerski miał charakter zawodowy. Oficerowie na ogół pochodzili ze szlachty, zaś podoficerowie wywodzili się z żołnierzy służby zasadniczej. Służbie wojskowej podlegał każdy poddany Rzeszy Niemieckiej pomiędzy 17. a 45. rokiem życia. Kandydat uznany za zdolnego do służby losował przydział pułku[1358].

W wojsku pruskim panowała żelazna dyscyplina. Dryl pruski był wprowadzany zgodnie z zasadą: *Im więcej potu na ćwiczeniach – tym mniej krwi na polu walki*.

Każdy zdrowy mężczyzna miał obowiązek odbyć służbę wojskową, nawet gdy w międzyczasie zawarł związek małżeński. Król pruski poinformował w 1852 r. o tym obowiązku na łamach „Oppelner Kreisblatt". Tekst został przetłumaczony także na język polski (tekst podajemy zgodnie z oryginałem): *Najwyższym rozkazem kabinetowym z dnia 19 tego Kwietnia 1824 r. wyraznie rozporządzono, że młodzi mężowie którzy przed wypełnieniem powinności wojskowej osiadają t. j. stałe sobie mieszkanie obierają, albo się ożeniają, wskutek tego od służby wojskowej nie są uwolnionymi. Nakazuje się niniejszem, aby Królewskie urzędy lantrackie wspomnione rozporządzenie i w tygodnikach powiatowych, albo innym stosownym sposobem na nowo do publicznej podali wiadomości.*
Opole, dnia 23. Stycznia 1852 r. Królewska Regencya[1359].

Zwykle dwa razy w roku ukazywały się w „Oppelner Kreisblatt" zbliżone informacje dotyczące zbiórek kontrolnych rezerwistów poborowych. Żeby nie przedstawiać za każdym razem podobnej treści, poniżej prezentujemy typowe wezwanie na zbiórkę kontrolną (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Kontrolne zbiórki wiosenne w 1905 r. w opolskim powiecie ziemskim…*

[1355] „Oppelner Kreisblatt" z dn. 20.11.1924 r., nr 47, s. 301.
[1356] „Oppelner Kreisblatt" z dn. 3.20.1938 r., nr 3, s. 8-9.
[1357] E. Rembikowska, *Pradziadek w armii pruskiej*…, „Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo" 2010, s. 45–48.
[1358] Tamże.
[1359] „Oppelner Kreisblatt" nr 9, z dn. 27.02.1852 r., s. 43.

– *miejscem kontrolnym (gospoda Maxa Schönborna) w Osowcu w dn. 29.04.1905 r. o godz. 10.30.*

Dla rezerwistów i wojskowych wszystkich rodzajów broni, roczników od 1892 r. do 1904 r., zaś o godz. 12.00 tylko dla rezerwistów zastępczych roczników od 1892 r. do 1904 r. wymienionych miejscowości: Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Osowiec, Węgry, Turawa.

Następujące osoby mają się zgłosić punktualnie w miejscach kontrolnych:

Wszyscy rezerwiści, wojskowi pierwszego rzutu, z wyjątkiem: drużyn wszystkich rodzajów broni rocznika poborowego 1893, którzy w czasie od 1 kwietnia do 30 września 1893 r. pełnili służbę wojskową, również w kawalerii, artylerii konnej i marynarce; poborowi rocznika 1895, którzy od 1 kwietnia do 30 września 1895 r. wstąpili do wojska i służyli w wojsku 3 lata; w czasie od 1 kwietnia do 30 września 1895 r. wstąpili do wojska; poborowi rocznika 1895 ochotnicy oddziałów kawalerii; służby czteroletniej: konnej artylerii i marynarki, którzy służyli cztery lata i drużyn marynarki, którzy pozostali po zakończeniu pełnienia służby wojskowej dalej w wojsku co najmniej cztery lata; drużyny przeniesione do służby zastępczej, podlegające urzędowi zastępczemu; inwalidzi częściowi i całkowici, o ile byli przeniesieni do rezerwy i oddziałów pomocniczych; rezerwiści zastępczy roczników klasowych 1892–1904.

Indywidualne wezwania nie nastąpią. Uzasadnione prośby o niestawienie się do wojskowej komisji uzupełnień należy wcześniej zgłosić osobiście w biurze meldunkowym. Należy zabrać ze sobą dokumenty wojskowe. Zarządy wsi i majątków mają obowiązek ogłosić w swoich miejscowościach o terminach komisji uzupełnień.

Darmowe wnioski listowne o zwolnienie od udziału w wojskowych kontrolach mogą do wojskowej komisji uzupełnień składać tylko wnioskodawcy chorzy. Wszystkie inne przypadki, np. ze względu na sytuację rodzinną muszą być wysłane listem płatnym.

Opole 5.03.1905 r. Królewska Okręgowa Komenda[1360].

Najczęściej raz w roku odbywał się pobór do wojska. Poniżej przedstawiono typowe wezwanie poborowych (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Tegoroczny pobór do wojska, łącznie z rozpatrywaniem odwołań rekrutów, odbędzie się w następujące dni:*

– *w piątek 31.03.1905 r. o godz. 9.00 w Turawie w gospodzie Naeve. Powinni zgłosić się młodzieńcy z Kotorza Małego, Kadłuba Turawskiego, Węgier, Ligoty Turawskiej, Turawy, Bierdzan i Osowca.*
– *w sobotę 1.04.1905 r. o godz. 9.00 w Turawie w gospodzie Naeve. Powinni zgłosić się młodzieńcy ze Zakrzowa Turawskiego, Kotorza Wielkiego, Rzędowa, Kolanowic i Masowa.*

Sołtysi majątku i wsi powinni przygotować listy poborowych roczników: 1882, 1883, 1884 i 1885, również starszych roczników i przedłożyć w określone dni komisji poborowej. Sołtysi nadadzą zgłaszającym się poborowym numerki. Listy ewidencyjne rocznika 1885 są do odebrania do 1 marca. Jakiekolwiek zmiany muszą być natychmiast zgłoszone, z podaniem wyciągu listy, jak również numeru rejestracji (przy roczniku 1885) wypis z metryki urodzenia.

Sołtysi mają zgłosić się z pieczęcią. Powinni zebrać rekrutów ze swojej miejscowości i doprowadzić do lokalu w trzeźwym stanie, godzinę przed obowiązkowym terminem i przedstawić komisji uzupełniającej. Za jakiekolwiek wybryki i ekscesy poborowych będą odpowiadać sołtysi. Spóźnienia będą bardzo surowo karane. Wezwanych poborowych należy wpisać na listę… Druk z zapisanymi poborowymi należy przedstawić w trzech egzemplarzach, godzinę przed rozpoczęciem pracy komisji uzupełniającej. Niedostarczenie powyższej listy w określonej terminie będzie karane. Listy powinny być sporządzone według roczników, zaś w rocznikach alfabetycznie. Jakiekolwiek zmiany powinny być umieszczone na końcu listy. Każdy stawiający się poborowy powinien przybyć w czystej koszuli. Z zarządu wsi oprócz

[1360] „Oppelner Kreisblatt" nr 14, z dn. 6.04.1905 r., s. 75–76.

sołtysa powinien stawić się także pisarz wiejski, żeby zdać sprawozdanie na temat przyczyn ewentualnych nieobecności poborowych. Poborowi, którzy stawili się, a nie posiadają dokumentu numerka, muszą w odpowiednim czasie złożyć wniosek o duplikat, za który muszą uiścić opłatę na własny koszt. W dniu prac komisji poborowej nie będzie można złożyć powyższego wniosku. Skargi i odwołania poborowi mogą składać do 1 marca na odpowiednim druku w dwóch egzemplarzach. Powyższe dokumenty muszą być sprawdzone ze względu na prawidłowość przez zarządy: wsi lub majątku i również potwierdzone. Jeżeli powyższe kroki nie będą przeprowadzone, to odwołanie nie zostanie uwzględnione.
Zarządy wsi i majątków mają obowiązek zapoznania się z powyższym regulaminem, żeby uniknąć tłumaczenia, że nie wiedziano o procedurze prac komisji uzupełniającej.
Jeżeli poborowy złożył odwołanie powołując się na warunki życia rodziców, np. ze względu na ich stan zdrowia, to rodzice poborowego sami muszą stawić się przed komisją uzupełniającą. W razie ich niestawienia odwołanie nie będzie uwzględnione. Poborowi chorzy na padaczkę muszą na własny koszt przedstawić trzech wiarygodnych świadków lub wynik rozprawy podpisany przez trzech świadków. Głuchoniemi muszą postąpić podobnie jak chorzy na padaczkę. Jeżeli głuchoniemy przebywał na odpowiednim leczeniu specjalistycznym, to musi przedstawić dokumentację medyczną. Jeżeli ktoś będzie nieobecny na komisji ze względu na chorobę, musi przedstawić zwolnienie lekarskie, które może zweryfikować policja, jeżeli lekarz wystawiający zwolnienie nie jest urzędnikiem państwowym. Chorujący na depresję, chorzy umysłowi, a także kalecy mogą być na podstawie odpowiedniego dokumentu zwolnieni od stawienia się przed komisją uzupełniającą. Sołtysi muszą poinformować o przypadkach poborowych wyleczonych z choroby psychicznej.
Każdemu rekrutowi przysługuje prawo wyboru uczestnictwa w losowaniu w dn. 30 marca i 10 kwietnia. Za tego poborowego, który nie stawił się w odpowiednim terminie, obędzie się losowanie przeprowadzone przez członka komisji uzupełniającej.
Losy będą po 10 kwietniu tego roku przesłane pocztą członkom zarządów wsi.
Opole 11.02.1905 r. Królewska Okręgowa Komenda[1361].

15.06.1839 r. poinformowano na łamach „Oppelner Kreisblatt", że opolski powiat podzielono na sześć okręgów przeglądu i poboru do wojska: miasto Opole, Prószków, Ozimek, Krapkowice, Kup, Pokój. Podział okręgów ze względu na przegląd wojskowy:

- 3 okręg opolski: m.in. Osowiec, Węgry,
- 4 okręg Ozimek: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Rzędów, Turawa.

O zmianach okręgów miały poinformować poszczególnie zarządy wsi[1362].

Regularnie na łamach prasy powiatowej ukazywały się ogłoszenia dotyczące wojskowości, np. magistraty i urzędy miejscowe poinformowały, że w dn. 21–23.05.1850 r. następujące osoby z parafii w Kotorzu Wielkim powołano do wojska, do 23 Pułku Piechoty: Gustaw Klemptner z Osowca, Antoni Smuda z Rzędowa, Józef Dziemba z Rzędowa. Poniżej wymienieni poborowi musieli zgłosić się do pełnienia służby wojskowej w dn. 2.10.1850 r. o godz. 8.00 na podwórku zbrojowni w Opolu u majora von Drouart:

- do 2 Pułku Ułanów Albert Fronia z Węgier miał zgłosić się w dn. 2.10.1850 r. o godz. 8.00 na podwórku zbrojowni w Opolu u majora von Drouart.
- do Korpusu Gwardyjskiego Karol Kroll z Turawy miał zgłosić się w dn. 9.10.1850 r. o godz. 8.00 na podwórku zbrojowni w Opolu u majora von Drouart.

Magistraty i zarządy wsi miały obowiązek poinformować poborowych o terminie stawienia się do jednostki. Rekrut musiał być wyposażony w dwie koszule i buty w dobrym stanie. Do 25.09.1850 r. urzędy zobowiązano do wystawienia i przekazania do Opola świadectwa sprawowania – moralności wezwanych poborowych. Jeżeli któryś z wezwanych poborowych

[1361] „Oppelner Kreisblatt" nr 7, z dn. 16.04.1905 r., s. 29–30.
[1362] „Oppelner Kreisblatt" nr 25, z dn. 21.06.1839 r., s. 97.

przebywałby w więzieniu lub prowadzone byłoby przeciwko niemu postępowanie sądowe, taki fakt musiał być natychmiast zgłoszony staroście opolskiemu Hoffmannowi[1363].

Wojsko niemieckie w okresie od listopada 1850 r. do marca 1851 r. przeprowadzało manewry wojskowe m.in. na ziemi turawskiej w pobliżu Kotorza Wielkiego. Z tego tytułu mieszkańcy ponieśli straty, gdyż musieli utrzymywać żołnierzy. W dn. 7.05.1851 r. poinformowano, że komunalna kasa powiatowa w Opolu miała im wypłacić odszkodowania[1364].

Jeżeli poborowy miał na utrzymaniu rodzinę, można było odroczyć pełnienie jego służby wojskowej. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" ogłoszono w dn. 23.08.1851 r., że z powodu odwołania do komisji mobilizacyjnej, następujące osoby ze względu na trudną sytuację rodzinną i gospodarczą zostały odroczone do następnego poboru: Antoni Twardowsky z Turawy, Szymon Dziemba z Kotorza Wielkiego[1365].

Państwo Prusy ceniło sobie męstwo byłych żołnierzy i otoczyło opieką weteranów wojen. 12.02.1853 r. na podstawie propozycji królewskiego starosty opolskiego Hoffmanna ustanowiono zapomogi pieniężne dla inwalidów i weteranów wojennych. Zapomogę taką, w wysokości 10 talarów, płatną do końca życia od 1.07.1852 r. otrzymał m.in. Filip Nowak z Kotorza Małego. Jednym z warunków otrzymania zapomogi był udział w wojnie z Francją w latach 1806/1807 i 1813–1815. Zapomogę mogli otrzymać również inni byli żołnierze, było to uzależnione od ich sytuacji materialnej i rodzinnej[1366].

Wieś Rzędów była i nadal jest małą miejscowością. Być może ze względu na swoje położenie, dwa razy w roku: wiosną i jesienią odbywały się w tej wsi kontrolne zbiórki wojskowe 10 kompanii, na które musieli się stawić mężczyźni z terenu parafii kotorskiej. W 1866 r. miały się one odbyć w Rzędowie 16 marca i 12 października o godz. 15.00[1367].

Wiek XIX był okresem bardzo niespokojnym. Wybuch konfliktu militarnego był czymś oczywistym. Na wypadek ogłoszenia mobilizacji każdy powiat, zgodnie z ustawą z 11.05.1851 r. o pokryciu świadczeń wojskowych, musiał zgromadzić środki finansowe na: opłacenie transportu, przetransportowanie np. żywności oraz na utrzymanie kobiet i dzieci, których mężowie, ojcowie przebywali w wojsku. W czasie konfliktu militarnego pomiędzy Prusami a Austrią starosta opolski poinformował 29.05.1866 r., że opolski sejmik powiatowy uchwalił zgromadzić na powyższy cel 12 tys. talarów. Powyższą kwotę podzielono na poszczególne wsie według dochodów bezpośrednich podatników. Wsie zobowiązano do wpłaty pieniędzy w ciągu 14 dni[1368].

Miejscowości i majątki	Talary	Srebrne grosze	Fenigi
Kolanowice	16	2	9
Kotórz Mały	57	12	10
Kotórz Wielki	30	24	1
Osowiec	36	14	1
Rzędów	15	1	7

[1363] „Oppelner Kreisblatt" nr 37, z dn. 13.09.1850 r., s. 212–213.
[1364] „Oppelner Kreisblatt" nr 19, z dn. 9.05.1851 r., s. 110.
[1365] „Oppelner Kreisblatt" nr 35, z dn. 29.08.1851 r., s. 206.
[1366] „Oppelner Kreisblatt" nr 7, z dn. 18.02.1853 r., s. 46–47.
[1367] „Oppelner Kreisblatt" nr 8, z dn. 22.02.1866 r., s. 45.
[1368] W 1866 r. doszło do krótkiego krwawego konfliktu pomiędzy Prusami a Austrią. Rozstrzygnięcie nastąpiło w bitwie pod Sadową 3 lipca 1866 r. Pomimo równowagi sił (258 tys. Prusaków i 261 tys. Austriaków), na skutek nieudolności wodza austriackiego, generała L. von Benedeka, zwycięstwo odnieśli Prusacy. Pokój zawarto w Pradze 23.07.1866 r. W myśl traktatu Związek Niemiecki został zastąpiony Związkiem Północnoniemieckim, a Austria zrzekła się praw do Szlezwiku i Holsztyna, a także musiała zapłacić kontrybucję w wysokości 40 mln talarów pruskich.

Turawa majątek	182	6	2
Turawa	47	3	8
Węgry	67	17	7

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 22, z dn. 31.05.1866 r., s. 134–136.

W czasie wojny austriacko – pruskiej na terenie całego państwa pruskiego były prowadzone zbiórki pieniężne i rzeczowe, które miały przybliżyć zwycięstwo armii niemieckiej. Mieszkańcy Śląska, również ci z ziemi turawskiej, bardzo zaangażowali się w pomoc. Na łamach prasy powiatowej poinformowano w dn. 4.07.1866 r., że związek kobiecy dla wspomagania powołanych do wojska i ich rodzin prowadził zbiórkę patriotycznych datków. Na jego rzecz panna Nerlich z Turawy przekazała 2 tal 10 sgr 2 fen, które osobiście zebrała. Wsie przekazały: Turawa – 10 tal 27 sgr 3 fenigi, Kotórz Mały – 3 tal 2 sgr 6 fen, Kotórz Wielki – 1 tal 19 sgr, Trzęsina – 2 tal 12 sgr 3 fen[1369]. 16.07.1866 r. opublikowano listę wpłat na zapomogi i datki dla rannych żołnierzy przebywających w pruskich szpitalach: wieś Osowiec 23 tal, a leśniczy Radziemsky 7 sgr 6 fen; wieś Kotórz Wielki 2 tal 2 sgr 6 fenigów, a sam nauczyciel Sternikel 27 sgr 6 fen; Turawa pani hrabina von Garnier 25 tal, okręg policyjny Turawa w osobie nadzorcy finansowego Ziemka 56 tal; wieś Węgry 8 tal 19 sgr 6 fen[1370].

Nie wszyscy młodzieńcy reagowali na wezwania komisji wojskowych. Niektórzy nielegalnie wyjeżdżali za pracą na ziemie polskie do sąsiedniej Rosji lub Austrii, gdyż królestwo polskie było pod zaborami. Państwo niemieckie ścigało uchylających się od pełnienia służby wojskowej, „Oppelner Kreisblatt" cyklicznie publikował ich listę, np. 19.11.1875 r. ukazała się lista poszukiwanych, którzy nie stawili się na pobór. Poszukiwani: Ignacy Broll, ur. 31.08.1852 r. w Turawie, Jan Michalegzyk (Michalczyk), ur. 17.06.1852 r. w Rzędowie, Józef Walter, ur. 1.01.1852 r. w Rzędowie, Józef Walter, ur. 22.05.1852 r. w Rzędowie, Józef Lipp, ur. 24.08.1853 r. w Kotorzu Małym, Józef Zok, ur. 23.08.1853 r. w Kotorzu Małym, Florian Karol Müller, ur. 26.10.1852 r. w Osowcu, Robert Karol Schwach, ur. 12.09.1851 r. w Osowcu, Józef Matys, ur. 4.11.1852 r. w Turawie, Tomasz Sofczyk, ur. 17.12.1851 r. w Turawie, Jan Kensy, ur. 25.06.1853 r. w Turawie. W tekście podano, że poszukiwani najprawdopodobniej opuścili bez zezwolenia państwo niemieckie, a kiedy osiągnęli wiek poborowy, żyli poza granicami państwa i ociągali się z odbyciem służby wojskowej. Jednak zobowiązano zarządy wsi do wskazania ich aktualnego miejsca zamieszkania[1371]. Podobna lista poszukiwanych poborowych ukazała się w 1876 r. Wtedy opublikował ją 6.12.1876 r. sekretarz powiatowy Kabus: Rudolf Józef Krol, ur. 16.02.1852 r. w Kotorzu Małym, Jan Cebulla, ur. 11.12.1853 r. w Kotorzu Małym, Antoni Brzoska, ur. 10.07.1854 r. w Turawie, Franciszek Butzek, ur. 26.05.1854 r. w Turawie, Jan Geppert, ur. 24.06.1854 r. w Węgrach. Władze lokalne do czterech tygodni miały obowiązek dostarczyć informacje o miejscu ich przebywania[1372]. Wojsko nie zapominało o uchylających się od poboru. Ostatnią taką listę opublikowano w lokalnej prasie 17.11.1913 r. Wymieniono w niej poszukiwanych poborowych: Henryka Karola Polloka, ur. 19.11.1880 r. w Kotorzu Małym, Franciszka Kossmalę, ur. 1.11.1885 r. w Kotorzu Małym, Jana Janusa, ur. 27.05.1886 r. w Węgrach[1373].

W XIX w. wojsko wykorzystywało konie nie tylko do transportu zapasów. Bardzo wiele koni było na wyposażeniu wojska. Aż do wybuchu I wojny światowej co roku odbywał się przegląd koni dla celów wojskowych. W razie konfliktu wojennego konie miały być rekwirowane właścicielom. Taki przegląd przeprowadzono m.in. w 1878 r. w całym powiecie

[1369] „Oppelner Kreisblatt" nr 28, z dn. 12.07.1866 r., s. 171.
[1370] „Oppelner Kreisblatt" nr 29, z dn. 19.07.1866 r., s. 180–181.
[1371] „Oppelner Kreisblatt" nr 1, z dn. 6.01.1876 r., s. 2–4.
[1372] „Oppelner Kreisblatt" nr 49, z dn. 7.12.1876 r., s. 263–264.
[1373] „Oppelner Kreisblatt" nr 48, z dn. 27.11.1913 r., s. 260, 262.

opolskim. Każdy właściciel konia musiał przedstawić dokument własności zwierzęcia. Przegląd odbył się w poniedziałek 6.05.1878 r. o godz. 8.00 w Turawie przed salą gospody Ebischa. Dotyczył on trzeciego okręgu wsi, m.in.: Osowiec, Węgry, Bierdzany, Ligota Turawska, Zakrzów Turawski wraz z Kolonią, Rzędów, Turawa, Kotórz Mały, Kotórz Wielki[1374].

W 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Na łamach „Oppelner Kreisblatt" zaczęto publikować listę strat. Ukazywała się ona do 1916 r., gdy straty na polu walki były tak duże, że zajmowały zbyt wiele stron w powiatowej prasie. Poniżej przedstawiono fragment pierwszego opublikowanego wyciągu z niemieckiej listy strat z 1914 r. dla ziemi turawskiej w granicach parafii w Kotorzu Wielkim:

- 10 Pułk Grenadierów, walki pod Belle Fontaine i Martincourt 22 i 27 sierpnia 1914 r., 12 Kompania fizylier Jan Pierzina z Węgier lekko ranny.
- 38 Pułk Fizylierów, walki pod Belle Fontaine i Tintigny 22 sierpnia i Martincourt 28 sierpnia 1914 r., 2 Kompania fizylier Antoni Lukas z Węgier lekko ranny, 4 Kompania fizylier August Kensy z Turawy zabity.
- 63 Pułk Piechoty walki pod Rosignol Tintigny 22.08.1914 r. 3 Kompania szeregowy rezerwista Jan Dlugosch z Węgier ranny.
- 11 Pułk Grenadierów St. Vincent i Tintigny 22 sierpnia i Luzy 27 sierpnia 1914 r. trębacz kapral Wincenty Szota z Osowca ranny.
- 63 Pułk Piechoty walki Rossignol i Bulles 23 sierpnia i 24 sierpnia 1914 rezerwista Jan Dlugosch z Kotorza Małego lekko ranny.
- 11 Pułk Piechoty walki pod Kazanowem i Miechowem 1 września 1914 r. rekrut Jan Moch z Rzędowa zaginiony, rekrut Jan Halupczok z Kotorza Wielkiego zaginiony.
- 6 Batalion Pionierski walki pod Rossignol 22 sierpnia 1914 r. zwiadowca Piotr Katerok z Trzęsiny – Osowiec zabity, zwiadowca Tomasz Matuschok z Węgier ciężko ranny.
- 63 Pułk Piechoty walki pod Rossignol i Tintigny 22 sierpnia 1914 r. rezerwista Paul Fuhl z Trzęsiny ranny, muszkieter Ryszard Jüschke z Kotorza Małego ranny.
- 6 Pułk Piechoty Rezerwy walki pod Longwy 22 i 24 sierpnia 1914 r. muszkieter Jan Glattki z Kotorza Małego zaginiony.
- 156 Pułk Piechoty walki pod Longwy 22 sierpnia 1914 r. muszkieter Paweł Klemptner z Osowca ranny.
- 10 Pułk Grenadierów walki pod Binarville 15 sierpnia 1914 r. rezerwista Jan Gojowczyk z Osowca zabity[1375].

Armia niemiecka w ciągu 4 lat walk została poważnie osłabiona. W czasie I wojny światowej Niemcy zmobilizowały 11 mln żołnierzy, z czego śmierć poniosło 5,1 mln oraz 1,153 mln zaginęło. Łączne straty wraz z rannymi wyniosły ponad 7 mln osób. Po wojnie państwa zwycięskie podjęły decyzję o rozbrojeniu niemieckich sił zbrojnych. W celu pozbawienia Rzeszy środków do prowadzenia ewentualnej wojny, zmuszono Niemcy do zapłacenia odszkodowania. Nie wolno im było utrzymywać armii z poboru, a jedynie stutysięczną armię zawodową. Zakazano również posiadania: ciężkiego sprzętu wojennego, marynarki, lotnictwa wojskowego oraz broni pancernej. Dlatego też na łamach „Oppelner Kreisblatt" przez ponad dekadę nie ukazywały się żadne zawiadomienia dotyczące wojskowości.

Adolf Hitler po dojściu do władzy zmierzał szybkim krokiem do wywołania wojny. Rozpoczął politykę zbrojeń i pokojowych podbojów. 16.03.1935 r. wprowadził powszechny obowiązek służby wojskowej w nowo utworzonych siłach zbrojnych – Wehrmachcie.

W 1935 r. przed komisję poborową musieli stawić się młodzieńcy urodzeni w latach 1914 i 1915.

[1374] „Oppelner Kreisblatt" nr 15, z dn. 11.04.1878 r., s. 75.
[1375] „Oppelner Kreisblatt" nr 40, z dn. 1.10.1914 r., s. 243–244.

Komisja wojskowa		Miejsce stawienia się	Wsie
Data	godzina		
12.07.1935 r.	8.00	Osowiec karczma obok szkoły	Osowiec, Węgry, Kolanowice, Kotórz Mały, Luboszyce, Zawada
16.07.1935 r.	8.00	Turawa hrabiowska gospoda	Biestrzynnik, Dylaki, Rzędów, Turawa, Kotórz Wielki, Niwki, Szczedrzyk

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 23, z dn. 6.06.1935 r., s. 95-96.

W następnych latach poborowych cyklicznie wzywano przed komisję poborową. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej 21.06.1939 r. przeprowadzono w Turawie przegląd zaprzęgów koni i wozów do celów militarnych dla Kotorza Małego, Kotorza Wielkiego i Turawy[1376].

12.5 Ochrona zdrowia

W czasach, gdy nie funkcjonowała jeszcze dobrze w Prusach służba zdrowia, mieszkańcy wsi korzystali z usług znachorów oraz z medycyny ludowej. Do II połowy XIX w. wizyta lekarza w razie choroby nie była wcale tak oczywista. Wielką bolączką zbierającą masowe żniwo były epidemie: ospy, odry, tyfusu, cholery, gruźlicy, czerwonki. Poprawa w leczeniu ospy nastąpiła dopiero po wprowadzeniu obowiązkowych szczepień. Zaczęto skutecznie zwalczać ospę, używając do tego najpierw szczepionki z ospy ludzkiej, a następnie krowiej. Szczepienia w Prusach odbyły się po raz pierwszy w 1769 r., natomiast szczepienia szczepionką krowią w 1806 r. Niestety, przy słabym rozwoju ówczesnej służby zdrowia szczepienia miały charakter przypadkowy, a szczepienia obowiązkowe pojawiły się dopiero w połowie XIX w. Stopniowo zaczęła rosnąć liczba lekarzy, a szczególnie ginekologów, przypadająca na liczbę mieszkańców. Władzy zależało, żeby śmiertelność noworodków i rodzących matek była jak najmniejsza. W 1824 r. w Prusach jeden lekarz ginekolog przypadał na 9312 mieszkańców, w 1840 r. jeden na 5976 osób. W 1852 r. jeden lekarz ginekolog przypadał na 4573 osób. Zaczęły powstawać liczne państwowe szkoły położnych, które zastąpiły akuszerki amatorki. Liczba położnych w Prusach stale wzrastała. Wzrastał również poziom wiedzy i coraz więcej kobiet korzystało z pomocy medycznej. Jednakże na przełomie XIX i XX w. w szpitalach rodził zaledwie jeden procent kobiet, pozostałe w domu[1377].

Na podstawie prasy powiatowej poniżej przedstawiono stan medycyny i problem ochrony zdrowia na ziemi turawskiej do końca II wojny światowej.

6.05.1841 r. opublikowano informację o wypłacie zapomóg pieniężnych dla położnych królewskiego powiatu opolskiego z pieniędzy, które pochodziły z opłat za chrzty i śluby za rok 1840 r. Pieniądze były do odbioru w królewskim urzędzie podatkowym w Opolu. Wypłaty były zróżnicowane, od 5 do 10 talarów. Taką wypłatę miała otrzymać m.in. położna Zuzanna Doitz z Turawy. Położne musiały przedstawić dokumenty w celu ustalenia tożsamości, świadectwa kwalifikacyjnego. Musiały także przedstawić przyrządy wykorzystywane w pracy, które miał sprawdzić powiatowy lekarz Heer[1378]. Nową położną w 1841 r. została Józefa Jaschina z Węgier[1379]. W ciągu następnych lat systematycznie publikowano informacje o zapomogach dla akuszerek, np. w 1851 r. położne zostały wsparte

[1376] „Oppelner Kreisblatt" nr 18, z dn. 4.05.1939 r., s. 71–72.
[1377] D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie w królestwie pruskim w XIX wieku (1806 – 1807)*, „Colloquium 2/2013", 7–36.
[1378] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1841 r., s. 75.
[1379] Tamże, s. 93.

finansowo z funduszu opłat za śluby i chrzciny za rok 1850. Z terenu parafii kotorskiej taką zapomogę otrzymała Józefa Jaschina z Węgier[1380]. Również w 1852 r. położne otrzymały jednorazowe kwoty za prowadzenie działalności: Zuzanna Doitz z Kotorza Wielkiego, Józefa Jaschina z Węgier[1381].

Na ziemi turawskiej dzieci zaczęto regularnie szczepić przeciwko ospie od 1851 r. Zarządy wsi były zobligowane do przygotowania odpowiedniego pomieszczenia i odpowiednich warunków higienicznych. Do II wojny światowej ukazały się na łamach „Oppelner Kreisblatt" obwieszczenia w języku niemieckim dotyczące szczepień przeciwko ospie. By ich nie powtarzać, przedstawiono tekst, który opisuje, jak wyglądało szczepienie dzieci w 1905 r. (zapis ten podajemy w polskim tłumaczeniu): *Tegoroczne szczepienia odbędą się w terminach, które będą dopiero przez lekarzy ogłoszone, dzieci z rocznika 1883 będą miały szczepienia powtórne, odbędą się szkołach... Zarządy wsi i majątków po odebraniu potwierdzenia o szczepieniu dzieci, muszą poinformować rodziców lub ich prawnych opiekunów o przepisach z dn. 8.04.1874 r., na mocy których brak przystąpienia do szczepienia lub kontroli szczepienia dziecka będzie karane kwotą pieniężną do 50 marek, względnie trzema dniami aresztu, jeżeli rodzic nie udowodni, że dziecko było wcześniej szczepione lub z powodów dopuszczonych przez prawo zwolnione… Zarządy wsi i majątków muszą przygotować odpowiednio duże pomieszczenie, które będzie odpowiadało ilości szczepionych dzieci i dobrze oświetlone.*
Lekarze przeprowadzający szczepienie muszą się postarać, aby w pomieszczeniu wciąż były dwie czyste miednice z czystą wodą, oraz mydło i ręcznik, a także czysty stół…
W dniu szczepienia i kontroli szczepienia muszą być obecni: sołtysi albo ławnicy, jak również pisarze wiejscy, którzy postarają się o materiały piśmiennicze. Jeżeli będą nieobecni, to grozi im kara 5 marek. Pisarze wiejscy muszą w sposób rzetelny prowadzić ewidencję szczepienia i świadectw szczepienia… Jeżeli sołtysom jest znana choroba dzieci, które mają być zaszczepione, to muszą przekazać to lekarzowi dokonującemu szczepienia lub królewskiemu lekarzowi powiatowemu, aby byli w stanie sprawdzić, czy zabieg szczepienia może być przeprowadzony. Z każdego takiego zaistniałego przypadku należy sporządzić sprawozdanie. Sołtysi zostali wezwani do sporządzenia protokołu na temat osób, które już nie zamieszkują na terenie miejscowości, a byli objęci szczepieniem, powinni byli wskazać miejsce ich aktualnego przebywania[1382].

23.04.1851 r. opublikowano w prasie powiatowej terminarz szczepień dzieci przeciwko ospie:

- 1 maja o godz. 9.00 w Kotorzu Wielkim dla 15 dzieci szczepienie wstępne, a 8 maja o tej samej godzinie szczepienie właściwe dzieci z Turawy, Kotorza Małego i Wielkiego,
- 1 maja o godz. 10.00 w Osowcu dla 5 dzieci szczepienie wstępne, a 8 maja o tej samej godzinie szczepienie właściwe dzieci,
- 1 maja o godz. 11.00 w Węgrach dla 5 dzieci szczepienie wstępne, a 8 maja o tej samej godzinie szczepienie właściwe dzieci,
- 31 maja o godz. 6.00 w Rzędowie dla 4 dzieci szczepienie wstępne, a 7 czerwca o tej samej godzinie szczepienie właściwe dzieci[1383].

Prusach zarządy wsi miały obowiązek utrzymania m.in. szpitali psychiatrycznych. W prasie powiatowej informowano, że miejscowości i majątki z powiatu opolskiego zobowiązywano do utrzymywania domów dla psychicznie chorych i głuchoniemych. Wpłaty za rok 1852 r. w starostwie opolskim wyniosły łącznie 1016 talarów i zostały podzielone na wszystkie wsie i domeny powiatu opolskiego.

[1380] „Oppelner Kreisblatt" nr 25 z dn. 20.06.1851 r., s. 143–144.
[1381] „Oppelner Kreisblatt" nr 28 z dn. 20.07.1852 r., s. 169–170.
[1382] „Oppelner Kreisblatt" nr 12 z dn. 23.03.1905 r., s. 59–60.
[1383] „Oppelner Kreisblatt" nr 17 z dn. 25.04.1851 r., s. 98–100.

Majątek lub miejscowość	Talary	Srebrne grosze	Fenigi
Kolanowice	3	8	6
Kotórz Mały	8	21	7
Kotórz Wielki	5	27	6
Osowiec	5	11	1
Rzędów	3	23	6
Turawa majątek	7	19	5
Turawa	1	18	5
Węgry	8	2	4

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 16 z dn. 16.04.1852 r., s. 96-97.

W 1865 r. w Królewskim Instytucie Szkolenia Akuszerek w Opolu przeprowadzono kurs na akuszerki w języku polskim i po zdaniu egzaminu, mianowano nowe akuszerki, m.in. w powiecie opolskim nominację otrzymała Maria Geppert – mężatka z Węgier[1384]. Także w następnym roku przeprowadzono kurs dla położnych w języku polskim.

W 1876 r. na łamach prasy powiatowej ukazało się ważne ogłoszenie dotyczące szczepień przeciwko ospie. Poinformowano, że za unikanie szczepienia groziła opiekunom dzieci objętych szczepieniem kara do 50 marek lub aresztu do trzech dni. W 1876 r. programem szczepienia przeciw ospie objęto wszystkie dzieci urodzone w 1864 r. Opiekunowie dzieci zostali zobowiązani zaprowadzić do szczepienia dzieci pod groźbą kary, o której wspomniano powyżej[1385].

Plan szczepień przeciwko ospie w 1897 r.

Miejscowości	Miejsce i data szczepienia	Miejsce i data kontroli
II okręg Kup		
Węgry, Kolanowice, Osowiec	Węgry: wtorek, 4 maja o godz. 9.30	Węgry: wtorek, 11 maja o godz. 9.30
Kotórz Mały	Kotórz Mały: wtorek, 4 maja o godz. 11.30	Kotórz Mały: wtorek, 11 maja o godz. 11.30
Turawa, Kotórz Wielki,	Turawa: wtorek, 4 maja o godz. 12.30	Turawa: wtorek, 11 maja o godz. 12.30
Rzędów	Rzędów: wtorek, 4 maja o godz. 14.30	Rzędów: wtorek, 11 maja o godz. 14.30

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 15 z dn. 15.04.1897 r., s. 75-76.

W czasie posiedzenia sejmiku powiatowego 15.06.1884 r. przyjęto uchwałę, która wprowadzała ubezpieczenie zdrowotne pracowników zatrudnionych w zakładach pracy, np. w hutach i fabrykach. Od tej pory pieniądze na ubezpieczenie zobowiązane osoby miały wpłacać w każdy poniedziałek u miejscowego poborcy. Pierwszy raz takiej wpłaty należało dokonać 1.12.1884 r.[1386] Zaś na podstawie rozporządzenia z kwietnia 1888 r. ubezpieczenie zdrowotne wprowadzono dla zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie.

Jedna z najważniejszych informacji, dotycząca funkcjonowania służby zdrowia na terenie parafii w Kotorzu Wielkim, ukazała się 24.11.1884 r. Opublikowano listę lekarzy opiekujących się wsiami:

– dr Wach, okręgowy laryngolog z Kup dla miejscowości: Kolanowice, Osowiec, Węgry,

[1384] „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln" z 1865 r., s. 149.
[1385] „Oppelner Kreisblatt" nr 18 z dn. 4.05.1876 r., s. 98.
[1386] „Oppelner Kreisblatt" nr 26 z dn. 28.06.1884 r., s. 156.

– dr Hartmann z Ozimka dla m.in. wsi Rzędów,
– dr Schneider z Opola dla m.in. wsi: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Turawa.

W przypadku ciężkiego zachorowania mieszkańca wyżej wymienionych wsi lekarz był zobowiązany wypisać skierowanie do szpitala, zaś miejscowy sołtys musiał nawiązać kontakt ze szpitalem, do którego chory miał się udać. Na terenie powiatu opolskiego było sześć szpitali: w Pokoju, powiatowy w Kup, św. Wojciecha w Opolu, klasztorny św. Franciszka w Wójtowej Wsi, klasztorny św. Jerzego w Prószkowie oraz miejski w Krapkowicach[1387].

Starosta poinformował na łamach „Gazety Opolskiej", że w powiecie opolskim bezpłatne leczenie dla osób biednych, mających problemy ze wzrokiem oferował dr Wolffber – dyrektor kliniki okulistycznej z Wrocławia. Wizytę zaplanowano na niedzielę 13.05.1899 r. w godz. 8.30–10.30. Zainteresowani chorzy z powiatu opolskiego mogli otrzymać od urzędów świadectwa ubóstwa[1388].

Na ziemi turawskiej w I połowie XX w. wybuchały epidemie, np. odry w 1913 r. 17.04.1913 r. na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano, że w Rzędowie panowała epidemia odry. Planowane w tej miejscowości szczepienie przeciw ospie odwołano. Również szczepienia planowane w dn. 17.05.1913 r. w Turawie, Kotorzu Małym, Kotorzu Wielkim postanowiono przesunąć[1389]. 9.05.1913 r., poinformowano, że ze względu na występowanie epidemii odry w Osowcu i Węgrach zaplanowany termin szczepień ochronnych został przesunięty[1390].

W czasie zgromadzenia sejmiku powiatowego w dn. 22.09.1913 r. wybrano zarząd do nowo założonej komisji ds. ubezpieczeń zdrowotnych powiatu opolskiego. Ze strony pracodawców wybrano hrabiego Hubertusa von Garniera z Turawy, jako zastępcę przewodniczącego zarządu, zaś od strony pracowników członkiem zarządu został leśniczy Emil Buchwald z Rzędowa[1391]. W kolejnych latach regularnie publikowano wyniki wyborów komisji ds. ubezpieczeń zdrowotnych powiatu opolskiego. Wielokrotnie był powoływany turawski hrabia Hubertus Garnier.

W okresie międzywojennym porody dalej odbywały się w domu, ale odbierały je wykwalifikowane położne. W prasie powiatowej poinformowano w 1923 r. o położnej Dorocie Passon z Kotorza Małego, że została wybrana do zarządu powiatowego związku położnych[1392]. 21.10.1940 r. na łamach „Oppelner Kreisblatt" poinformowano, że na podstawie przepisów o położnych z 21.12.1938 r. zezwolenie na pracę otrzymała Maria Schnotalla z Kotorza Małego, dla miejscowości: Kotórz Mały, Kotórz Wielki i Turawa z przysiółkami[1393].

W Turawie w okresie międzywojennym funkcjonowała poradnia dla niemowląt. Na łamach „Heimat Kallender" opublikowanego w 1928 r. podano godziny jej pracy: w każdy drugi piątek miesiąca w godz. 13.00–14.00. Podobna informacja ukazywała się także w kolejnych latach[1394].

Ostatni plan szczepień ochronnych przeciwko ospie ukazał się w 1940 r.

Miejscowości	Miejsce i data szczepienia	Miejsce i data kontroli
Szczepił lekarz medycyny dr Peiper z Opola		
Kotórz Mały	Kotórz Mały, karczma: czwartek, 16 maja o godz. 8.00	Kotórz Mały: czwartek, 23 maja o godz. 15.00

[1387] „Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 26.11.1884 r., s. 235.
[1388] „Gazeta Opolska" nr 35 z dn. 1.05.1900 r.
[1389] „Oppelner Kreisblatt" nr 16 z dn. 17.04.1913 r., s. 93.
[1390] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 15.05.1913 r., s. 115.
[1391] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 25.09.1913 r., s. 209.
[1392] „Oppelner Kreisblatt" nr 22 z dn. 30.05.1923 r., s. 143.
[1393] „Dienstliches Nachrichtenblatt" nr 4 z dn. 23.12.1940 r., s. 1–2.
[1394] „Oppelner Kreisblatt" nr 16 z dn. 19.04.1928 r., s. 87.

Kotórz Wielki	Kotórz Wielki, karczma: czwartek, 16 maja o godz. 8.30	Kotórz Wielki: czwartek, 23 maja o godz. 15.30
Rzędów	Rzędów, szkoła: czwartek, 16 maja o godz. 10.00	Rzędów: środa, 3 maja o godz. 16.30
Turawa	Turawa, karczma: środa, 26 kwietnia o godz. 9.15	Turawa: czwartek, 23 maja o godz. 16.00

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 11 z dn. 4.04.1940 r., s. 29–30.

12.6 Ochrona przeciwpożarowa

12.6.1 System pożarnictwa

W XIX w. ochrona przeciwpożarowa w Prusach uległa znaczącemu rozwojowi, gdyż rosła świadomość społeczeństwa na temat konieczności zapewnienia skutecznej ochrony przed pożarami. Powstanie straży pożarnej było wynikiem rosnącego zainteresowania bezpieczeństwem publicznym i potrzeby zapewnienia skutecznej reakcji na pożary. W tym okresie straż pożarną w Prusach zreformowano i ulepszono, co pozwoliło na zwiększenie jej skuteczności i efektywności. W XIX w. straż pożarna w Prusach była uważana za jedną z najlepiej rozwiniętych jednostek straży pożarnych na świecie i stanowiła wzór dla innych krajów. Nie są znane początki pożarnictwa na Opolszczyźnie, jednak od przyłączenia Śląska do Prus nastąpiła reorganizacja pożarnictwa śląskiej prowincji. W powiecie opolskim reorganizację można określić na podstawie odpowiednich dokumentów.

Pierwsza wzmianka na temat organizacji związków pożarniczych pojawiła się dopiero w 1846 r. 14 stycznia opolski magistrat wydał instrukcję zobowiązującą miejskich urzędników, stróża na wieży i stróży nocnych na temat zachowania się na wypadek pożaru. Według tej instrukcji Opole zobowiązało się udzielić pomocy na wypadek pożaru do jednej mili odległości od miasta, jak również dla Osowca i Turawy[1395].

Informacje dotyczące pożarnictwa były cyklicznie przedstawiane na łamach „Oppelner Kreisblatt". W 1851 r. zgodnie z uchwałą przeciwpożarową wymienione poniżej wsie ziemi turawskiej musiały uiścić wymienione kwoty na ochronę przeciwpożarową za I półrocze 1851 r. Wpłata musiała zostać dokonana do 20.09.1851 r.

Miejscowość	Kwota do uiszczenia		
	talary	srebrne grosze	fenigi
Kolanowice	4	5	3
Kotórz Wielki	2	12	0
Rzędów	9	20	3
Turawa	19	9	0
Węgry	49	8	3

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 33 z dn. 15.08.1851 r., s. 198.

Przez wiele lat regularnie na łamach prasy powiatowej publikowano kwoty wpłat na ochronę przeciwpożarową. Świadczy to, że w połowie XIX w. musiały istnieć na terenie Opolszczyzny zalążki współczesnych organizacji jednostek systemu przeciwpożarowego.

Informacje dotyczące początków pożarnictwa na terenie parafii w Kotorzu Wielkim opublikowano w roczniku statystycznym powiatu opolskiego w 1864 r. Wypisano w nim miejscowości i przynależność do związków sikawkowych (strażackich).

[1395] E. Talar, *Zur Geschichte des Feuerlöschwesens in Kreise Oppeln,* „Oppelner Heimat für Stadt und Land, 1930", s. 82–83.

Miejscowość	Związek sikawkowy
Kolanowice	Łubniany
Kotórz Mały	Szczedrzyk
Kotórz Wielki	Szczedrzyk
Osowiec	Osowiec
Rzędów	Szczedrzyk
Turawa	Turawa
Węgry	Łubniany

Źródło: *Statistischer Verwaltungs Bericht für den Kreis Oppeln pro 1862-64*, Breslau 1866, s. 88–97.

Następnym krokiem w poprawie systemu pożarnictwa były ustawy z 13.12.1872 r. i 19.03.1881 r. Według §20 tej ostatniej ustawy w każdym powiecie miał zostać zatrudniony mistrz strażacki. Następnym aktem prawnym do spraw pożarnictwa w prowincji śląskiej była ustawa wydana przez policję w dn. 26.03.1887 r., która miała obowiązywać przez 20 lat.

Do czasów obecnych nie zachowały się wszystkie materiały dotyczące systemu pożarnictwa z ziemi turawskiej w granicach parafii w Kotorzu Wielkim. Najprawdopodobniej parę wsi łączyło się i tworzyło wspólny związek. Potwierdzeniem tej tezy jest informacja zawarta w „Oppelner Kreisblatt" w dn. 22.05.1891 r. Podano wówczas, że w sobotę 13.06.1891 r. o godz. 14.00 miała się odbyć w Łubnianach licytacja sikawki strażackiej należącej do Łubnian, Grabia, Bierdzan, Luboszyc, Masowa i Węgier[1396]. Oznacza to, że wyżej wymienione wsie tworzyły wspólny związek sikawkowy (strażacki).

W wyniku zarządzenia policyjnego nadprezydenta prowincji śląskiej z dn. 26.03.1887 r. powstały w powiecie opolskim związki sikawkowe, które w następnych latach zaczęto nazywać strażami pożarnymi. W 1892 r. na łamach prasy samorządowej ukazał się wykaz nowo utworzonych związków sikawkowych i tych już istniejących z terenu parafii kotorskiej:
Nr 28 **Osowiec**, Węgry, Kolanowice.
Nr 31 **Rzędów**.
Nr 32 **Turawa majątek**.
Nr 33 **Kotórz Mały**, Kotórz Wielki i Turawa wieś[1397].
Grubym drukiem zaznaczono nazwę związku pożarniczego, względnie miejsce stacjonowania sikawki strażackiej. W 1892 r. statut związku posiadał Kotórz Mały i Osowiec. Statuty dla tych miejscowości opublikowano na łamach „Oppelner Kreisblatt". Nie zostały przedstawiane w całości w pracy, gdyż są bardzo szczegółowe i obszerne.

Na ziemi turawskiej wybuchały liczne pożary. O jednym z nich opublikowano informację w „Oppelner Kreisblatt" w 1895 r. W czasie pożaru w dn. 7.09.1895 r. w Węgrach, w akcji gaśniczej wyróżniły się straże pożarne z Osowca i Kotorza Małego, a także nauczyciel Raschke z Osowca i nauczyciel Biewald z Węgier, syn właściciela karczmy Max Schönborn oraz pracownicy huty: Paweł Labetzki i Szymon Konietzko z Osowca[1398]. Zaś w 1906 r. w Turawie spaliła się niemal doszczętnie posiadłość p. Wojciecha Bocka z Marszałek, składająca się z domu mieszkalnego, stajni i stodoły, która była napełniona zbożem. Przybyłe z turawskiego majątku i Kotorza Małego sikawki nie zdołały ugasić

[1396] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 14.05.1891 r., s. 96.
[1397] „Oppelner Kreisblatt" nr 38 z dn. 17.09.1891 r., s. 182–184.
[1398] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 14.05.1891 r., s. 199.

pożaru[1399]. Powyższy tekst jest istotny, gdyż poinformował, że sikawki strażackie znajdowały się w turawskim majątku i w Kotorzu Małym.

W prasie powiatowej na początku XX w. dalej publikowano informacje dotyczące funkcjonowania straży pożarnych. 21.12.1904 r. ukazała się informacja na temat niesienia pomocy poszkodowanym w razie pożaru, wydana na polecenie policyjne przez nadprezydenta prowincji śląskiej. Do powyższego zarządzenia 26.09.1909 r. wydano dodatkowe wyjaśnienie[1400].

14.07.1938 r. opublikowano w „Oppelner Kreisblatt" podział okręgów przeciwpożarowych w powiecie opolskim:

- część północna powiatu, łącznie z Turawą, Kotorzem Małym, Luboszycami i Wróblinem do Odry. Odpowiedzialny za okręg był Benedykt Wilczek z Wróblina,
- część południowa powiatu do linii Szczedrzyk, Kotórz Wielki, Zawada, Kępa i wschodnia część powiatu z Krapkowicami. Odpowiedzialny za okręg był Jan Koschany z Opola,
- część wschodnia powiatu: Bierdzany, Ligota Turawska, Zakrzów Turawski, Kadłub Turawski, Dylaki, Biestrzynnik, Rzędów. Odpowiedzialny był Paweł Gornik z Brzinicy w powiecie Dobrodzień[1401].

Nie jest znana dokładna data założenia straży pożarnych we wsiach ziemi turawskiej, dlatego też posłużono się informacjami zawartymi w kronikach strażackich tych miejscowości, które zaczęto tworzyć w okresie po 1945 r.:

- Kotórz Mały – po wielkim kotorskim pożarze w 1903 r. najprawdopodobniej na terenie miejscowości założono straż pożarną;
- Kotórz Wielki – straż pożarną na terenie wsi założono 17.10.1934 r.;
- Osowiec – zakładowa straż pożarna w Osowcu istniała już w 1854 r. W 1936 r. została powołana w Osowcu druga jednostka straży – Wiejska Ochotnicza Straż Pożarna;
- Rzędów – straż pożarna w Rzędowie powstała najprawdopodobniej ok. 1910 r.

12.6.2 Straż pożarna w Kotorzu Małym

W 1891 r. istniał związek sikawkowy w Kotorzu Małym, do którego należały także wsie Kotórz Wielki i Turawa. Na łamach prasy powiatowej opublikowano statut związku. Omówiono w nim sposób wyboru władz związku. Do zadań zarządu związku pożarniczego należało powołanie mistrza sikawki, jego zastępcę oraz drużyny do obsługi sikawki, wybranie miejsca postoju sikawki i wozów z wodą. Ustalał także podział obowiązków na wypadek wystąpienia pożaru poza terenem związku pożarniczego. Zarząd związku mógł regulować zadania odnośnie gotowości koni do zaprzęgu w razie pożaru, kontrolować drużyny pożarnicze oraz organizować ćwiczenia drużyn pożarniczych. Zaś do obowiązków związku pożarniczego należał zakup sikawki strażackiej i dbanie o sprzęt pożarniczy. Statut związku zatwierdził 6.11.1891 r. Dawid Wilczek, przedstawiciel zarządu i Dlugos, sołtys Kotorza Małego[1402].

W liście podatkowej od zabudowań, założonej w 1910 r., poinformowano o istniejącej w Kotorzu Małym małej remizie strażackiej na gruncie prywatnym należącym do współwłaścicieli Marii Schwientek i Józefa Mrossa[1403].

W okresie przedwojennym wieś była pilnowana przez dwóch wiejskich stróżów. Do ich obowiązków należała obserwacja i sprawdzanie, czy nie wybuchł pożar na terenie miejscowości. Stróże porozumiewali się za pomocą trąbki; co jakiś czas stróż z ulicy Zielonej

[1399] „Gazeta Opolska" nr 37 z dn. 12.08.1906 r.
[1400] E. Talar, dz. cyt., s. 82–83.
[1401] „Oppelner Kreisblatt" nr 24 z dn. 16.07.1938 r., s. 119.
[1402] „Oppelner Kreisblatt" nr 4 z dn. 26.01.1893 r., s. 19–20.
[1403] Położenie pomiędzy teraźniejszymi zabudowaniami przy ul. Opolskiej 27 i 29.

trąbił do stróża przy ulicy Wodnej. 22.09.1942 r. o godz. 17.23 wybuchł pożar stodoły u Michała Kubusa w Kotorzu Małym. Ogień został zauważony przez strażaka Jana Spyrę. Akcję ratowniczą rozpoczęli strażacy z Kotorza Małego pod dowództwem Stefana Schnotalli. Z pomocą strażaków z Kotorza Wielkiego i Turawy ugaszono pożar[1404].

Zachowało się przedwojenne zdjęcie z 28 kotorskimi strażakami. W pierwszym rzędzie na środkowym miejscu uwieczniony został komendant kotorskiej straży pożarnej Stefan Schnotalla. Pełnił tę funkcję do końca II wojny światowej.

12.6.3 Straż pożarna w Kotorzu Wielkim

Straż pożarną w Kotorzu Wielkim założono 17.10.1934 r. Informacje dotyczące tej jednostki spisano w okresie II wojny światowej na kartach z zeszytu, które wklejone zostały do prowadzonej obecnie kroniki kotorskiej straży pożarnej. Inicjatorem założenia straży w Kotorzu Wielkim był Stefan Schnotalla z Kotorza Małego. W czasie jej założenia w szeregi wstąpiło 17 strażaków. Ich instruktorem został Reinhold Gwozdz. Szkolenie strażackie rozpoczęto w dniu założenia jednostki. Teodora Gollę wybrano pierwszym komendantem straży pożarnej w Kotorzu Wielkim. W czasie zebrania kierownictwa straży pożarnych powiatu ziemskiego opolskiego w dn. 12.05.1935 r. w Turawie zatwierdzono powstanie straży pożarnej w Kotorzu Wielkim. Strażacy kotorscy nie posiadali wówczas żadnego sprzętu gaśniczego, dlatego też Hauff, komendant straży powiatowej, przekazał im używaną sikawkę. 12.05.1936 r. straż pożarna w Kotorzu Wielkim wzbogaciła się o zakupioną motopompę z 300-metrowym wężem oraz wóz bojowy.

W okresie do 1945 r. straż kotorska brała udział w gaszeniu pożarów: 22.09.1942 r. w Kotorzu Małym, 19.04.1943 r. w fabryce w Osowcu, 16.05.1943 r. lasu w Osowcu.

12.6.4 Straż pożarna w Osowcu

Straż pożarna w Osowcu istniała już w 1854 r. Informację na jej temat zawarto w kronice parafii w Kotorzu Wielkim. 22.09.1854 r., gdy wybuchł pożar w Kotorzu Wielkim u gospodarza Piotra Twardawskiego, przyjechała z sikawkami m.in. straż pożarna z Osowca. Wzięła również udział 7.05.1865 r. w akcji gaśniczej pożaru w Kotorzu Wielkim naprzeciw plebanii[1405]. W parafialnej kronice kotorskiej napisano, że w 1865 r. istniała zakładowa straż pożarna w osowieckiej fabryce.

Statut związku sikawkowego nr 28 dla wsi Osowiec, Węgry, Kolanowice podpisali 19.10.1891 r. Schildbach, Klimek, Schwierz, zaś zatwierdzony został 4.12.1891 r. przez starostę opolskiego Gerlacha i hrabiego Garniera. Zmiana statutu związku nastąpiła 27.07.1897 r.[1406]

W prowadzonej od kilkunastu lat kronice straży pożarnej w Osowcu napisano, że ich Zakładowa Straż Pożarna przy Fabryce Wyrobów Metalowych powstała na przełomie 1919/1920 r. Twierdzili tak najstarsi, nieżyjący już mieszkańcy Osowca. Najprawdopodobniej dokumenty potwierdzające informację o założeniu jednostki jeszcze w XIX w. nie przetrwały i uznano, że zakładowa straż pożarna osowiecka powstała pomad 100 lat temu. Po I wojnie światowej prym wiedli w Zakładowej Straży Pożarnej w Osowcu: inż. Ismer – dyrektor zakładu, Otto Heppner, Franciszek Lypp. Członkami ówczesnej straży pożarnej byli m.in. Franciszek Klemptner, Józef Moj, Franciszek Ziemliński, Otto Müller, Eryk Pausz, Karol Müller, Paweł Müller, Marcin Pielawa.

[1404] Kronika OSP Kotórz Wielki.
[1405] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1406] „Oppelner Kreisblatt" nr 7 z dn. 18.02.1892 r., s. 30–31.

1.07.1920 r. członkom Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Osowcu została przekazana remiza strażacka przy obecnej ul. Dworcowej. W 1921 r. Franciszka Lyppa wybrano naczelnikiem osowieckiej zakładowej straży pożarnej i prowadził ją do 1945 r.[1407]

12.6.5 Straż pożarna w Rzędowie

W Rzędowie w 1891 r. istniał związek pożarniczy, który nie posiadał zatwierdzonego statutu, względnie stacjonowała na terenie wsi sikawka strażacka[1408].

Mieszkańcy Rzędowa twierdzą, że straż pożarna na terenie ich miejscowości powstała ok. 1910 r.[1409] Według dostępnych źródeł jednostka istniała już w 1922 r. Najprawdopodobniej inicjatorami jej założenia byli: Karol Moch, Izydor Rohn oraz Józef Fuchs. Obok istniejącej obecnie remizy znajdowała się długa drewniana niska wiata, w której był zawieszony sprzęt, np. drabina i bosaki. W 1931 r. zbudowano małą murowaną remizę wraz z pomieszczeniem dla stróża. Jeszcze w okresie II wojny światowej budynek remizy przedłużono o 3 m, gdyż jednostka w Rzędowie ok. 1942–1943 r. otrzymała samochód strażacki, który nie mieścił się w ówczesnej remizie. Wszystkie prace budowlane przy rozbudowie remizy wykonali sami strażacy. Na dachu nad wejściem do remizy wybudowano drewnianą wieżę[1410]. Jednostka otrzymała wówczas motopompę DKV M200 wyprodukowaną w 1941 r. Było to bardzo nowoczesne urządzenie z zasysającą pompą olejową i miedzianym zbiornikiem paliwa. Cały sprzęt strażacki był wożony na dwukołowej resorowanej przyczepce. Znajdowały się na niej specjalne płozy, które służyły do zamocowania motopompy. Przyczepka ta była wykonana z drewna i pomalowana na czerwono. W razie pożaru była ciągnięta przez rzędowski samochód strażacki[1411]. Przedwojennymi kierowcami wozu strażackiego byli Karol Moch i Paweł Riedel. Najważniejsi przedwojenni działacze strażaccy w Rzędowie: Antoni Grochol, Stanisław Erdmann, Paweł Riedel, Karol Moch, Franciszek Wieszołek, Izydor Rohn, Karol Feliks. Nie wiadomo, kto był komendantem rzędowskiej straży pożarnej do końca II wojny światowej. Relacje mieszkańców nie są zbieżne i wymieniane są trzy postacie: Antoni Grochol, Karol Moch oraz Franciszek Wieszołek. W czasie II wojny światowej istniał we wsi żeński oddział straży. Bardzo często odbywały się ćwiczenia strażackie, które prowadził Antoni Grochol[1412].

12.7 Walka z alkoholizmem

Walka z alkoholizmem w Prusach w XIX w. była częścią szerszego ruchu, który krytykował spożywanie alkoholu będącego przyczyną wielu społecznych i moralnych problemów. W Prusach rząd i społeczeństwo były coraz bardziej świadome skutków spożywania alkoholu i zaczęły działać, by zwalczać ten problem. Mieszkańcy ziemi turawskiej byli bardzo wierzący, lecz ich bolączką był alkoholizm. Problem dostrzegły także władze powiatowe, które rozpoczęły walkę z alkoholizmem, publikując w prasie powiatowej listę alkoholików. Od 1881 r. na łamach „Oppelner Kreisblatt" zaczął się ukazywać wykaz mieszkańców z parafii w Kotorzu Wielkim, których uznano za pijaków. Poniżej przedstawiono pełną listę pijaków opublikowaną w prasie powiatowej do lat 30. XX w.

Na podstawie §§ 4 i 6 rozporządzenia policyjnego z 29.11.1857 r. w wyniku procesu sądowego za pijaków uznano zagrodnika Mateusza Grochola z Trzęsiny, komornika Sylwestra Lempika z Trzęsiny. Dokument sporządzono w Turawie 7.04.1881 r., podpisał go naczelnik

[1407] Kronika straży pożarnej w Osowcu.
[1408] „Oppelner Kreisblatt" nr 38 z dn. 17.09.1891 r., s. 182–184.
[1409] Informację tę potwierdził w latach 60. XX w. Antoni Grochol – wywiad Joachim Ebisch z dn. 11.08.2012 r.
[1410] Stefan Bloszczyk, wywiad z dn. 10.08.2012 r.
[1411] Joachim Ebisch, wywiad z dn. 15.08.2012 r.
[1412] Hildegarda Grochol z d. Moch i Gertuda Król z d. Moch, wywiad z dn. 7.08.2012 r.

gminy hrabia Garnier[1413]. W tym samym roku 29 listopada uznano za pijaków: komornika Andrzeja Twardawsky'ego, zagrodnika Alberta Glowanię, żonę wycużnika Rozalię Reskę, wszyscy z Kotorza Wielkiego. Zabroniono sprzedaży alkoholu wymienionym osobom oraz przebywania przez nie w karczmach oraz gospodach[1414].

W kolejnych latach pijaństwo na terenie parafii kotorskiej nadal szerzyło się i coraz częściej ukazywały się informacje o uznaniu kolejnych osób za pijaków. W 1883 r. wyniku procesu sądowego uznano za pijaków 23 lutego chałupnika Antoniego Kullę z Kotorza Małego; 21 czerwca wycużnicę Krystynę Wilczek z Węgier; 30 lipca gospodarza Jakuba Chlebika z Kotorza Wielkiego; 5 października: chałupnika Antoniego Blaschkowsky'ego z Kotorza Wielkiego, chałupnika Franciszka Twardawsky'ego z Kotorza Wielkiego, syna chałupnika Kaspra Wieschollka z Kotorza Małego[1415].

23.02.1889 r. chałupnik Antoni Kensy z Turawy-Marszałek został uznany za pijaka. Nie wolno było sprzedawać mu alkoholu, nie mógł również wstępować do karczmy. Gdyby nie wykonał postanowienia sądu, to na podstawie § 7 zarządzenia policyjnego z dn. 18.09.1885 r. groziła mu kara do 60 marek lub areszt. Zaś 14.02.1889 r. naczelnik gminy hrabia Garnier z Turawy uznał oficjalnie za pijaka zagrodnika Mateusza Krolla z Rzędowa[1416].

W 1895 r. w wyniku procesu sądowego uznano za pijaka 3 grudnia chałupnika Józefa Mroza z Kotorza Małego[1417].

Publiczne piętnowanie przynosiło skutek. 12.11.1895 r. poinformowano, że piętno pijaka zniesiono z komornika mieszkaniowego Andrzeja Twardawsky'ego z Kotorza Wielkiego (nałożone w 1882 r., „Oppelner Kreisblatt" nr 7) i chałupnika Franciszka Twardawsky'ego (ogłoszone w 1883 r. w „Oppelner Kreisblatt" nr 45)[1418].

W 1896 r. 11 sierpnia uznany został za pijaka kowal Antoni Dziuba z Turawy[1419].

Urząd w Turawie 17.06.1901 r. poinformował, że mianem pijaczki określać się będzie żonę chałupnika Paulinę Sossnę z d. Gabrisch. Ostrzeżono ją, że jeżeli zostanie przyłapana na piciu alkoholu, to zostanie ukarana zgodnie z rozporządzeniem policyjnym z dnia 8.10.1900 r.[1420]

W kolejnych latach władze dalej walczyły z alkoholizmem i chciały zmniejszyć spożycie alkoholu. Na powyższy temat ukazało się rozporządzenie prezesa rejencji opolskiej dotyczące gospód i szynków opublikowane w 1901 r. w „Gazecie Opolskiej". Poinformowano, że w gospodach nie wolno było bez zgody miejscowej władzy policyjnej sprzedawać mocnych napojów alkoholowych od godz. 22.00 do 8.00 rano. W tych samych godzinach w lokalach publicznych nie mogli przebywać goście. Przed godziną 8.00 nie wolno było sprzedawać wódki i innych napojów alkoholowych. Władza policyjna mogła zamykać lokale o godz. 21.00 lub jeszcze wcześniej np. w dniach wypłat pensji. Zabroniono także sprzedaży alkoholu: młodzieży poniżej 16 roku życia, ludziom uznanym publicznie za alkoholików, nietrzeźwym i osobom, których miejscowa władza uznawała za nicponiów i próżniaków. Pozwolono jednak sprzedawać piwo dzieciom poniżej 16-tego roku życia. Każdemu ogłoszonemu publicznie pijakowi nie wolno było sprzedawać mocnych napojów alkoholowych[1421].

Sąd w Turawie 9.08.1902 r. zniósł piętno pijaka z kowala Antoniego Bienka z Trzęsiny i kowala Kaspra Wiescholka z Kotorza Małego. W następnym roku 4 sierpnia

[1413] „Oppelner Kreisblatt" nr 16 z dn. 21.04.1881 r., s. 107.
[1414] „Oppelner Kreisblatt" nr 7 z dn. 16.02.1882 r., s. 2.
[1415] „Oppelner Kreisblatt" nr 41 z dn. 11.10.1883 r., s. 233.
[1416] „Oppelner Kreisblatt" nr 9 z dn. 28.02.1889 r., s. 44.
[1417] „Oppelner Kreisblatt" nr 49 z dn. 5.12.1895 r., s. 258.
[1418] „Oppelner Kreisblatt" nr 47 z dn. 21.11.1895 r., s. 250.
[1419] „Oppelner Kreisblatt" nr 33 z dn. 13.08.1896 r., s. 189.
[1420] „Oppelner Kreisblatt" nr 25 z dn. 20.06.1901 r., s. 146.
[1421] „Gazeta Opolska" nr 70 z dn. 30.09.1901 r.

w wyniku procesu sądowego w Osowcu za pijaka uznano chałupnika Jana Kornka z Węgier[1422].

Walka z alkoholizmem w parafii kotorskiej przynosiła słabe skutki, gdyż w 1904 r. w wyniku procesu sądowego uznano za pijaków: 10 lutego chałupnika Franciszka Wilczka z Kotorza Małego; 10 maja żonę zagrodnika Katarzynę Kupkę z d. Slowik z Kotorza Wielkiego; 3 czerwca chałupnika Józefa Mrossa z Kotorza Małego[1423]. Jednakże w następnym roku w kwietniu Józef Mross przestał być pijakiem[1424].

W 1905 r. mieszkańcy parafii kotorskiej żyli tematem alkoholizmu, gdyż dalej publikowano informacje o kolejnych pijakach: 10 stycznia syn chałupnika Tomasz Thieleczek z Kotorza Wielkiego; 15 kwietnia Piotr Morawietz z Węgier[1425].

W dn. 28.11.1907 r. małżeństwo Ignacy i Józefa Twardawscy z Kotorza Wielkiego zostali napiętnowani mianem pijaków[1426].

W czasie posiedzenia sądowego w Turawie w dn. 23.12.1908 r. postanowiono znieść piętno pijaka z dn. 9.01.1909 r. z syna chałupnika Tomasza Thieleczka z Kotorza Wielkiego[1427]. Zaś właściciel domu Józef Mross z Kotorza Małego i żona stolarza Maria Nowok z d. Panitz z Kotorza Małego zostali uznani za pijaków[1428]. Na wniosek matki, robotnik Konstantyn Labetzki z Węgier został uznany za pijaka. Poinformował o tym 20.11.1908 r. urząd wsi Osowiec. Jednakże 27.01.1909 r. na wniosek matki zniesiono z niego piętno pijaka[1429].

7.10.1910 r. gospodarz Paweł Mross z Kotorza Małego został oficjalnie uznany za pijaka, zaś z dn. 28.11.1910 r. zostało zniesione z małżeństwa Ignacego i Józefy Twardawskich z Kotorza Wielkiego[1430].

Publicznie uznano za pijaka 13.04.1911 r. Antoniego Bienka z Trzęsiny[1431], zaś trzy miesiące później, 6 lipca zagrodnika Ludwika Bienka z Turawy.

Napiętnowanie pijaka chałupnika Franciszka Wilczka z Kotorza Małego ogłoszone w „Oppelner Kreisblatt" 10.02.1904 r. zniesiono po 14 latach 26.04.1918 r.[1432]

Ludzie tak łatwo nie zmieniają się i nadal szerzyło się pijaństwo. Poniżej przedstawiono jeden z przykładów: *Wdowę po robotniku Joannę Mosch z Turawy uznaje się niniejszym publicznie jako pijanicę. Na mocy § 3 rejencyjnego policyjnego rozporządzenia z dnia 1. lipca 1904 roku zakazuje się niniejszem wszystkim oberżom i szynkom wydawanie wódki albo innych upijających trunków Moschowej i zezwolenie na jej pobyt w wyszynkach i miejscach sprzedaży i. t. d. Przekroczenie karze się podług § 10 wymienionego rozporządzenia karą pieniężną do 60 marek odnośnie odpowiedniem więzieniem. Osoby, które pijacy upijających trunków dostarczają, podlegają również karze.*
Turawa, dnia 13. Lutego 1922
Amtowy w. z. Voigt[1433].

Nałożone 7.04.1908 r. na chałupnika Józefa Mrossa z Kotorza Małego piętno pijaka zniesiono 12.06.1922 r.[1434]

Zaledwie trzy tygodnie pijakiem był czeladnik Franciszek Twardawski z Kotorza

[1422] „Oppelner Kreisblatt" nr 33 z dn. 14.08.1902 r., s. 170.
[1423] „Oppelner Kreisblatt" nr 23 z dn. 9.06.1904 r., s. 119.
[1424] „Oppelner Kreisblatt" nr 50 z dn. 15.12.1904 r., s. 246.
[1425] „Oppelner Kreisblatt" nr 17 z dn. 27.04.1905 r., s. 92.
[1426] „Oppelner Kreisblatt" nr 51 z dn. 10.12.1907 r., s. 273.
[1427] „Oppelner Kreisblatt" nr 53 z dn. 31.12.1908 r., s. 256.
[1428] „Oppelner Kreisblatt" nr 16 z dn. 16.04.1908 r., s. 99.
[1429] „Oppelner Kreisblatt" nr 5 z dn. 4.02.1909 r., s. 24.
[1430] „Oppelner Kreisblatt" nr 41 z dn. 13.10.1910 r., s. 214.
[1431] „Oppelner Kreisblatt" nr 16 z dn. 20.04.1911 r., s. 101.
[1432] „Oppelner Kreisblatt" nr 18 z dn. 2.05.1918 r., s. 154.
[1433] „Oppelner Kreisblatt" nr 8 z dn. 22.02.1922 r., s. 63.
[1434] „Oppelner Kreisblatt" nr 5 z dn. 5.07.1922 r., s. 200.

Wielkiego. Został napiętnowany mianem pijaka w dn. 4.02.1925 r., co ogłoszono w „Oppelner Kreisblatt" nr 7, zaś piętno pijaka zdjęto z niego 25.02.1925 r.[1435]

24.02.1933 r. rzeźnik Józef Ebisch z Kotorza Małego w okresie od 24 lutego do 31 grudnia 1933 r. został uznany za pijaka i awanturnika[1436]. W kolejnych latach żaden mieszkaniec parafii kotorskiej nie został uznany za pijaka. Chociaż najprawdopodobniej problem alkoholizmu wśród parafian dalej istniał.

12.8 Myślistwo

Nie jest przypadkiem, że ziemia turawska stosunkowo późno została zamieszkana. Stało się tak, gdyż książęta opolscy upodobali sobie ten obszar jako miejsce do polowań.

Myślistwo w Prusach było ważnym aspektem kultury i gospodarki. W państwie pruskim istniały specjalne prawa dotyczące myślistwa, a myśliwi musieli uzyskać specjalne pozwolenie na polowanie. Prawo do polowań posiadali tylko najbogatsi, dlatego też mniej zamożni starali się za wszelką cenę należeć do elity osób posiadających broń i oddawać się przyjemności polowania na zwierzęta leśne. W Prusach istniało zróżnicowanie na myśliwych polujących w lasach i tych, którzy strzelali do zwierząt na obrzeżach lasów, na polach i łąkach, np. do saren, zajęcy i kuropatw. Te ostatnie tereny myśliwskie należały do poszczególnych zarządów wsi.

Wiosna Ludów przyniosła w Prusach wielkie zmiany w myślistwie. Do tej pory gospodarze oraz chałupnicy mogli tylko obserwować, jak na ich polach i łąkach panowie strzelali do zwierząt łownych. Wówczas ustanowiono prawo, że zwierzyna jest własnością właściciela gruntu, a prawo polowania było przywiązane do miejsca. Chłopi mieli prawo polowania na swojej własnej ziemi. Jednak prawo działało w ten sposób tylko 2 lata, gdyż rok 1850 przyniósł znaczne ograniczenia. Prawo policyjne o polowaniach z dn. 7.03.1850 r. pozostawiło wolność polowania tylko właścicielom posiadłości co najmniej 300 mórg (75 ha). Posiadacze mniejszych włości nie mogli być myśliwymi. Mogli oni połączyć swoje grunty we wspólny obwód i teren wydzierżawić najwyżej 3 osobom na okres od 8 do 12 lat. W praktyce wydzierżawienie terenu do polowania należało do zarządu wsi (sołtysa i ławników), którzy teren mogli wydzierżawić, wybierając najwyższą ofertę. Jeżeli wszyscy właściciele gruntów się zgodzili, dochody można było przekazać do kasy na cele polityczne. Osoby, którym zwierzyna leśna wyrządziła szkody, nie miały prawa do żadnego odszkodowania. §25 prawa policyjnego o polowaniach z dn. 7.03.1850 r. informował, że nikt nie mógł żądać odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzynę. Tak niekorzystne prawo zmieniło się na korzyść ludności 11.07.1891 r. Jeżeli w umowie najmu był zapis o odszkodowaniach, wtedy było ono wypłacane. Według §1 tego prawa każdy poszkodowany przez dziki, jelenie, daniele, sarny i bażanty mógł żądać odszkodowania. Nie można było od dzierżawców żądać obowiązku wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez kuropatwy, króliki i zające. Szkody wyrządzone przez zwierzęta trzeba było zgłosić na piśmie, do trzech dni, policji lub do naczelnika gminy, w przeciwnym razie traciło się prawo do wynagrodzenia. Poszkodowany otrzymywał przyznaną kwotę odszkodowania do dwóch tygodni. Nie można się było odwołać od wyroku[1437].

Regularnie na łamach „Oppelner Kreisblatt" ukazywały się płatne i bezpłatne zezwolenia myśliwskie, zezwalające do polowania w lasach królewskich na terenie powiatu opolskiego. W 1850 r. bezpłatne zezwolenie myśliwskie otrzymał leśniczy Patrzek z Osowca z nadleśnictwa Kup, zaś płatne zezwolenia myśliwskie uzyskali: leśnicy rewirowi – Lehmann z Rosochy, Lipp z Trzęsiny; strażnicy leśni – Jan Kmitta z Turawy, Grund z Rzędowa, hrabia

[1435] „Oppelner Kreisblatt" nr 10 z dn. 11.03.1926 r., s. 57.
[1436] „Oppelner Kreisblatt" nr 9 z dn. 2.03.1933 r., s. 47.
[1437] „Gazeta Opolska" nr 32 z dn. 21.04.1898 r.

Franz von Garnier z Turawy; osobisty myśliwy Glätzer z Turawy; zarządca faktorii Bertram z Osowca; zarządca huty Ziemek z Osowca; zarządca magazynu Posnansky z Osowca (najczęściej w wykazach nie podawano imion); hutniczy uczeń Otto Bertramm z Osowca; proboszcz Kodron z Kotorza Wielkiego. Powyższy wykaz wymienia najważniejsze osoby z połowy XIX w. z ziemi turawskiej w granicach parafii kotorskiej, które było stać na zakup pozwoleń myśliwskich.

Opublikowany 30.09.1850 r. wykaz okręgów łowieckich wraz z ich rozgraniczeniem

Nazwa okręgu	Z czego się składają	Do kogo należy prawo do odstrzału
Kolanowice	pola mieszkańców wsi	nie wykupiono
Rzędów A	pola majątku	właściciel majątku i jego urzędnicy
Rzędów B	pola mieszkańców wsi	zakupiono sobie prawo odstrzału
Osowiec	teren fabryczny	nie wykupiono
Kotórz Wielki	pola mieszkańców wsi	nie wykupiono
Kotórz Mały	pola mieszkańców wsi	nie wykupiono
Turawa A	pola majątku i leśnictwa	właściciel majątku i jego urzędnicy
Turawa B	pola mieszkańców wsi	zakupiono sobie prawo odstrzału
Węgry	pola mieszkańców wsi	zakupiono sobie prawo odstrzału

Źródło: „Oppelner Kreisblatt" nr 34 z dn. 23.08.1850 r., s. 2–6.

20.08.1951 r. ogłoszono na łamach „Oppelner Kreisblatt", że teren łowiecki znajdujący się w obszarze fabrycznym w Osowcu został od 1.09.1851 r. wydzierżawiony na trzy lata przez faktora fabrycznego Bertrama z Osowca (w źródle brak imienia)[1438].

W 1851 r. kilkakrotnie publikowano wykaz myśliwych z terenu parafii w Kotorzu Wielkim, którzy otrzymali płatne zezwolenia na odstrzał. Wezwano urzędy policyjne oraz żandarmerię, by obserwowano strzelających do zwierząt, a także by sprawdzano, czy występuje kłusownictwo. Kwoty wpłacane do kasy powiatowej z tytułu pozwoleń myśliwskich, na podstawie uchwały sejmiku powiatowego, były przekazane na konto funduszu dobroczynnego. 16 września opłaty wnieśli: inspektor Gottwald z Turawy, hr. Franz von Garnier z Turawy, leśniczy rewirowy Lipp z Trzęsiny, osobisty myśliwy Karl Glätzer z Turawy, strażnik leśny Kmitta senior z Rosochy, ekonom Hermann von Garnier z Turawy, strażnik leśny Grund z Rzędowa, strażnik leśny J. Kmita z Turawy, faktor fabryczny C. Bertram z Osowca, zarządca huty O. Ziemek z Osowca, zarządca magazynu C. Posnansky z Osowca, uczeń fabryczny O. Bertram z Osowca[1439]. Bezpłatne zezwolenia na odstrzał otrzymali: uczeń na myśliwego P. Schweda z Turawy, ks. prob. Kodron z Kotorza Wielkiego. 18 września ukazał się wykaz bezpłatnych zezwoleń na odstrzał otrzymanych ze względu na wykonywany zawód z obszaru parafii w Kotorzu Wielkim, takie zezwolenia otrzymali: leśniczy Patrzek z Osowca, strażnik leśny Patrzek z Osowca oraz urzędnik leśny nadleśniczy hrabiowski Nerlich z Turawy[1440]. 30 grudnia płatne zezwolenie myśliwskie, z opłatą 1 talara na lata 1851/1852, uzyskał gajowy Josef Barczik z Turawy.

Cyklicznie w „Oppelner Kreisblatt" ukazywał się wykaz osób, które uzyskały bezpłatne lub zakupiły pozwolenia na odstrzał zwierzyny łownej. Poniżej zostaną wymienieni tylko niektórzy z nich.

[1438] „Oppelner Kreisblatt" nr 34 z dn. 22.08.1851 r., s. 204.
[1439] „Oppelner Kreisblatt" nr 35 z dn. 29.08.1851 r., s. 208–209.
[1440] „Oppelner Kreisblatt" nr 38 z dn. 19.09.1851 r., s. 230–231.

Roczne, płatne pozwolenia na polowania wydane w sierpniu 1895 r. uzyskali: Hubertus von Garnier z Turawy, nadleśniczy Nerlich z Turawy, leśniczy Früchel z Turawy, gajowy Ziemen z Turawy, gajowy Beckers z Rzędowa, gajowy Parussel z Turawy, opiekun zwierząt Banski z Rzędowa, oprowadzacz myśliwych Engelmann z Turawy[1441].

Wydane w 1896 r. zezwolenia myśliwskie:

- sierpień, całoroczne płatne: asystent hutniczy Dietrich z Osowca; darmowe pozwolenia: uczeń w leśnictwie Scholz z Osowca, doglądacz leśny Lemke z Kotorza Małego, myśliwy rezerwowy Knetsch z Turawy[1442],
- październik, całoroczne płatne: nadleśniczy Nerlich z Turawy, hrabia Garnier z Turawy, Lip z Turawy, leśniczy Hark z Rzędowa, leśniczy z bażanciarni Witte i pomocnik myśliwego Lipp z Turawy; bezpłatne zezwolenia na polowania: Früchel z Turawy[1443].

W ciągu całego 1910 r. opublikowano kilkakrotnie wykaz zezwoleń myśliwskich mieszkańców parafii kotorskiej:

- marzec, darmowe: hrabiowski leśniczy rewirowy Kaczmarek z Turawy, Früchel z leśniczówki tartacznej, hrabiowscy pomocnicy rewirowi Hampel z Rzędowa i Braun z Rosochy[1444],
- sierpień, darmowe: Maeusel królewski leśniczy z Osowca, Leupold królewski dozorca leśny z Węgier, Stipa królewski dozorca leśny z Kotorza Małego[1445],
- październik, całoroczne płatne uzyskał hrabia Garnier z Turawy[1446].

W 1925 r. bezpłatne zezwolenia myśliwskie otrzymali w dniach 16–31 sierpnia główny nauczyciel Alfons Newerla z Kotorza Wielkiego, Detlef von Garnier z Turawy oraz nauczyciel Józef Warmus z Węgier; 16–30 września inspektor fabryczny Albert Kaniuth z Osowca, nauczyciel Paweł Schlossarczyk z Kotorza Wielkiego[1447]. W prasie powiatowej zaczęto publikować wykaz zniesionych zezwoleń na polowania. Taki wykaz opublikowano 1.10.1925 r., dotyczył wydanych zezwoleń rocznych w dn. 1–30.09.1924 r.: Wilhelma Kaizika leśniczego z Turawy od dn. 2.09.1925 r., Huberta Pawlasa pomocnika rewirowego z Turawy od dn. 2.09.1925 r.[1448] Następny wykaz zniesionych zezwoleń myśliwskich ukazał się 30.11.1925 r. Poinformowano, że ważność utraciło zezwolenie myśliwskie Augusta Ptasska, właściciela magazynu z Kotorza Małego od 2.11.1925 r.[1449]

Wydane zezwolenia myśliwskie w okresie:

- od 1.12.1931 r. do 31.01.1932 r.: hr. Garnier z Turawy, porucznik Karl von Garnier z Turawy[1450],
- od 1 lutego do 30 czerwca 1932 r.: gajowy Paweł Stellmach z Trzęsiny, sekretarz leśnictwa Franciszek Jonietz z Turawy, gajowy Jan Pansky z Turawy, nadleśniczy Hubertus von Garnier z Turawy, szofer Teofil Zajontz z Turawy, Antoni Niestroj mistrz masarski z Turawy[1451],
- od 1 lipca do 30 listopada 1932 r.: pomocnik leśniczego Ernest Gruschka z Turawy, pomocnik leśniczego Fryderyk Wehner z Turawy, Riedel z Rzędowa, mistrz piekarski Paweł Wlodasch z Rzędowa, rolnik Jan Michalczyk z Rzędowa[1452].

[1441] „Oppelner Kreisblatt" nr 37 z dn. 12.09.1895 r., s. 197.
[1442] „Oppelner Kreisblatt" nr 39 z dn. 24.09.1896 r., s. 214.
[1443] „Oppelner Kreisblatt" nr 46 z dn. 12.11.1896 r., s. 248–249.
[1444] „Oppelner Kreisblatt" nr 14 z dn. 7.04.1910 r., s. 88.
[1445] „Oppelner Kreisblatt" nr 33 z dn. 18.08.1910 r., s. 180.
[1446] „Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 10.11.1910 r., s. 239.
[1447] „Oppelner Kreisblatt" nr 40 z dn. 1.10.1925 r., s. 276.
[1448] Tamże.
[1449] „Oppelner Kreisblatt" nr 48 z dn. 26.11.1925 r., s. 344.
[1450] „Oppelner Kreisblatt" nr 9 z dn. 3.03.1932 r., s. 47.
[1451] „Oppelner Kreisblatt" nr 27 z dn. 7.07.1932 r., s. 143.
[1452] „Oppelner Kreisblatt" nr 48 z dn. 1.12.1932 r., s. 264.

Ostatni wykaz całorocznych zezwoleń myśliwskich w okresie przedwojennym opublikowano w 1938 r.:

- kwiecień (wszyscy z Turawy): Kleptow, Kügler, Wehner, Jonietz, hrabia von Garnier, Detlev von Garnier, Niestroj, Zajonz, Omonski[1453],
- maj: Engelmann z Turawy, von Garnier z Turawy[1454],
- październik: Paweł Riedel z Rzędowa[1455].

W kronice parafii w Kotorzu Wielkim napisano, że w połowie grudnia 1865 r. hrabia turawski kazał policzyć zwierzęta w swoich lasach i stwierdził, że posiada l27 jeleni i saren oraz jednego dzika, którego nie udało się zlokalizować[1456].

10.11.1887 r. odbyło się w lasach Garniera w Turawie tzw. małe polowanie. Wynik jednak nie był taki mały. Ustrzelono jednego kozła sarny, 101 zajęcy, 5 jarząbków, 3 bażanty, sowę i białego zająca[1457].

„Gazeta Opolska" poinformowała w 1901 r., że bardzo rozmnożyła się zwierzyna łowna, która zaczęła się gnieździć na polach. Przynosiło to wielkie straty rolnikom, lecz nie było nikogo, kto by im pomógł. Sołtysi bali się interweniować u panów, dlatego rolnicy wynajęli myśliwych[1458].

Miejscowości ziemi turawskiej regularnie publikowały w prasie powiatowej informacje o dzierżawie wiejskich terenów łowieckich.

Miejscowość Węgry chciała wydzierżawić teren łowiecki, położony na prawo od Małej Panwi. Przetarg zaplanowano 12.06.1910 r. o godz. 17.00 w gospodzie Hermanna w Węgrach. Postanowiono, że zwycięzą 3 najwyższe oferty[1459].

29.07.1916 r. o godz. 17.00 w lokalu gospody Antona Fuhla w Trzęsinie zaplanowano przetarg dzierżawy terenu łowieckiego nr 2 należącego do Kotorza Małego. Teren ten składał się z działek położonych w Trzęsinie o powierzchni 113 ha. Okres dzierżawy obejmował 6 lat, od 16.10.1916 r. Dokumenty licytacyjne miały być wyłożone w mieszkaniu sołtysa Barona od 26 czerwca do 11 lipca 1916 r. Zezwolenie na odstrzał mogły otrzymać trzy osoby. Kaucja licytacyjna wynosiła 500 marek[1460].

W niedzielę 15.12.1929 r. o godz. 15.00 w lokalu karczmy u Kupki w Rzędowie zaplanowano przetarg na wydzierżawienie terenu myśliwskiego okręgu nr 1 Rzędów. Teren o powierzchni 216 ha miał zostać wydzierżawiony od 1.01.1930 r. na okres sześciu lat. Dokumenty dzierżawy były do wglądu od 17 listopada do 1 grudnia 1929 r. u miejscowego sołtysa Blosczyka[1461].

21.08.1931 r. Schwitalla, sołtys i przewodniczący okręgu myśliwskiego z Kotorza Małego, ogłosił, że wieś zamierza wydzierżawić okręg myśliwski nr 1 o powierzchni ok. 600 ha na okres 6 lat, od 16.10.1931 r. Dokumenty warunków dzierżawy były do wglądu w mieszkaniu sołtysa. Przetarg miał się odbyć w niedzielę 11.10.1931 r. o godz. 15.00 w lokalu karczmy Libery[1462].

9.08.1932 r. Lauer, sołtys i przewodniczący okręgu myśliwskiego z Rzędowa, ogłosił przetarg na użytkowanie terenów myśliwskich. Obszar terenu – 181 ha w Rzędowie, miał być wydzierżawiony na 6 lat począwszy od 15.09.1932 r. Licytacja miała się odbyć w niedzielę

[1453] „Oppelner Kreisblatt" nr 20 z dn. 5.05.1938 r., s. 85.
[1454] „Oppelner Kreisblatt" nr 24 z dn. 16.06.1938 r., s. 120.
[1455] „Oppelner Kreisblatt" nr 45 z dn. 10.11.1938 r., s. 216.
[1456] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1457] „Oberschlesische Volksstimme", 1887, nr 13, s. 259.
[1458] „Gazeta Opolska", nr 95 z dn. 26.11.1901 r.
[1459] „Oppelner Kreisblatt" nr 21 z dn. 26.05.1910 r., s. 126.
[1460] „Oppelner Kreisblatt" nr 25 z dn. 22.06.1916 r., s. 144.
[1461] „Oppelner Kreisblatt" nr 46 z dn. 14.11.1929 r., s. 270.
[1462] „Oppelner Kreisblatt" nr 37 z dn. 10.09.1931 r., s. 193.

11.09.1932 r. o godz. 15.00 w lokalu karczmy Jana Kupki[1463].

W niedzielę 28.10.1934 r. o godz. 15.00 w gospodzie Andrzeja Libery w Kotorzu Małym planowano wydzierżawić teren myśliwski z Kotorza Małego o pow. 600 ha na okres dziewięciu lat[1464].

18.07.1933 r. na ziemi turawskiej wybrano rzeczoznawców szkód wyrządzonych przez zwierzęta leśne. Dla okręgu turawskiego nr 3 wybrano Piotra Kupkę z Turawy i Stefana Schnotallę z Kotorza Małego. Na podstawie odpowiednich przepisów zostali powołani także w kolejnych latach[1465].

12.9 Kasa oszczędnościowa w Kotorzu Wielkim

Kasy oszczędnościowe w Prusach w XIX w. zapewniały ludziom możliwość oszczędzania i uzyskania pożyczek. W Prusach działały banki, które oferowały ludności możliwość oszczędzania. Banki te były często finansowane przez państwo i były uważane za bezpieczne miejsce do trzymania oszczędności. Z czasem zaczęły powstawać prywatne banki oszczędnościowe, które również oferowały tego typu usługi. W 1928 r. na łamach „Oppelner Heimatkalender" ukazał się artykuł zatytułowany *Powiat opolski kolebką Śląskiej Organizacji Raiffeisen – organizacji wspomagającej rolników*. Opisano w nim historię powstania kas pożyczkowych na Śląsku. W artykule trafnie stwierdzono, że zamierzano wtedy z pomocą rządu rozwinąć zacofany gospodarczo Śląsk. Takie rozmowy z przedstawicielami rządu niemieckiego prowadził zarząd *Raiffeisen*[1466]. Po rozmowach, które prowadził hrabia Zedlitz Trützscher, 8.02.1881 r. powołano pierwszą *Raiffeisenkasse* – kasę pożyczkową na Opolszczyźnie w Kotorzu Wielkim. Nastąpił wtedy wielki początek bankowości rolniczej[1467]. W kronice parafii w Kotorzu Wielkim napisano, że 2.02.1881 r.[1468] proboszcz ks. Carl Kahl założył w Kotorzu Wielkim kasę kredytowo-oszczędnościową, zrzeszającą 58 członków. Każdy wstępujący do kasy musiał zakupić udział w wysokości 12 marek, wybrano pięcioosobowy zarząd spółki, ośmioosobową radę nadzorczą i skarbnika. Dyrektorem zarządu kasy został sam proboszcz. Członkowie zarządu i rady nie pobierali pensji, pobory otrzymywał tylko skarbnik. W parafialnej kronice kotorskiej napisano, że celem założenia kasy w Kotorzu Wielkim była idea rozwijania oszczędności, szczególnie wśród młodych mieszkańców parafii w Kotorzu Wielkim[1469].

Kolejne informacje dotyczące Związku Kasy Pożyczkowej i Oszczędnościowej w Kotorzu Wielkim opracowano na podstawie prasy powiatowej. Kasy oszczędnościowe zobligowano do publikowania na łamach „Oppelner Kreisblatt" bilansów. Taki bilans po raz pierwszy opublikowano w 1882 r. Poniżej przedstawiono tłumaczenie tego dokumentu: Kotorski Związek Kasy Pożyczkowej i Oszczędnościowej.

Bilans za okres od 1 marca do 31 grudnia 1881 r.

Aktywa			Pasywa		
Rodzaj usługi	kwota		rodzaj usługi	kwota	
	marki	fenigi		marki	Fenigi
Saldo na koniec grudnia 1881 r.	290	57	wpłacone oszczędności	4262	50
Niespłacone pożyczki	4435	0	wpłaty członkowskie	486	0

[1463] „Oppelner Kreisblatt" nr 15 z dn. 14.04.1932 r., s. 84.
[1464] „Oppelner Kreisblatt" nr 40 z dn. 4.10.1934 r., s. 204.
[1465] „Oppelner Kreisblatt" nr 26 z dn. 28.06.1934 r., s. 132.
[1466] Raiffeisen bank istnieje do dnia teraźniejszego, posiada nawet siedzibę oddziału w Warszawie.
[1467] *Der Kreis Oppeln, die Wiege der Schleschen Raiffeisen-Organisation*, „Oppelner Heimatkalender" z 1928 r., s. 129–130.
[1468] Data założenia kasy niezgodna z innymi źródłami.
[1469] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Procenty z pożyczek	103	35	procenty na koniec grudnia 1881 r.	64	68
Wartość majątku z 10% redukcją	186	65	straty i zyski na koncie	202	39
Suma	5015	57	suma	5015	57

Liczba członków – 64.
Kotórz Wielki 23.04.1882 r.
Zarząd: proboszcz Carl Kahl – przewodniczący, G. Ebisch, Matysek, Winkler[1470].

W kolejnych latach bilans kasy kotorskiej nadal publikowano. Systematycznie rosła liczba jej członków. W 1883 r. wyniosła 71, w 1884 r. 99, zaś w 1888 r. 170. Kasa nie przynosiła strat i zysk w 1883 r. wyniósł 212,59 marek, w 1884 r. 327,74 marek, zaś w 1888 r. 315,39 marek. W ciągu lat zmieniał się skład zarządu kasy w Kotorzu Wielkim.

Po raz ostatni w prasie powiatowej bilans kasy kotorskiej opublikowano za rok 1889.

Aktywa			Pasywa		
Rodzaj usługi	kwota		rodzaj usługi	kwota	
	marki	fenigi		marki	Fenigi
Saldo na koniec grudnia 1888 r.	3993	98	wpłacone oszczędności	56451	37
			udziały członków	1188	0
Papiery wartościowe	6000	0	kapitał związku	1684	0
Niespłacone pożyczki	48047	92	suma pasywa	59323	37
Inne dochody	380	80			
Procenty	1151	06			
Wartość mobilna	65	0			
Suma	59638	76			
Różnica aktywa i pasywa 59638.76 – 59323.37 = 315,39 marek					

Liczba członków na dzień 1.01.1889 r. – 147.
Przybyło nowych członków w 1889 r. – 23.
Ubyło członków w 1889 r. – 3.
Liczba członków na dn. 31.12.1889 r. – 167.
Zarząd: Wilczek, Biewald, Jonczyk, Schwiertz, Schwitalla[1471].

„Oppelner Kreisblatt" poinformował 9.10.1919 r., że w rejestrze spółdzielni zapisanej pod nr 12 jako Kasa Pożyczkowa i Oszczędnościowa w Kotorzu Wielkim wprowadzono zapis, że Franciszka Wilczka, Marcina Halupczoka i Aleksandra Dziubę zastąpili: chałupnik Jan Tarara z Turawy – zastępca przewodniczącego zarządu, chałupnik Kaluza z Kolanowic, chałupnik Jan Erdmann z Rzędowa. Przewodniczącym zarządu został wówczas zagrodnik Wincenty Baron z Kotorza Małego[1472]. 29.03.1922 r. nastąpiła zmiana w zarządzie Wielkokotorskiej Kasy Pożyczkowej i Oszczędnościowej – Błażeja Langosa zastąpił Paweł Geppert[1473].

Nie jest znana data likwidacji Kasy Pożyczkowej i Oszczędnościowej w Kotorzu Wielkim. Najprawdopodobniej zaprzestała działalności na początku lat 20. XX w., gdy w Republice Weimarskiej wybuchła hiperinflacja.

[1470] „Oppelner Kreisblatt" nr 17 z dn. 27.04.1882 r., s. 94.
[1471] „Oppelner Kreisblatt" nr 50 z dn. 11.12.1890 r., s. 255.
[1472] „Oppelner Kreisblatt" nr 42 z dn. 16.10.1919 r., s. 476.
[1473] „Oppelner Kreisblatt" nr 14 z dn. 5.04.1922 r., s. 124.

13 Ciekawostki z życia mieszkańców

Bardzo wiele ciekawych informacji zostało ujętych w trzech tomach parafialnej kroniki kotorskiej prowadzonej od 1828 r.

Probostwo kotorskie było dużym gospodarstwem rolnym, posiadającym konie i bydło. Do probostwa należały nieurodzajne pola i łąki. Teren obok kanału był tak mokry, że nieraz powrozami trzeba było wyciągać krowy, które do niego wpadły. W 1841 r. przywieziono wiele wozów ziemi, by przekształcić kościelne moczary w dobre łąki. Kosztowało to proboszcza ks. Sebastiana Kodrona 25 talarów.

W 1839 r. pogoda była fatalna. Na Boże Narodzenie zamiast śniegu padał deszcz. Opady deszczu były obfite i rzeka Mała Panew wystąpiła z brzegów, tak że parafianie nie mogli dotrzeć do kościoła w Kotorzu Wielkim. Mieszkańcy zaobserwowali dziwne zjawisko optyczne: tęcza była widoczna wieczorem, a nawet o północy.

Wiosną 1846 r. ks. Sebastian Kodron po długich namowach zamienił z hr. Frazem Seraphinem Garnierem działkę, która należała do probostwa, a była położona daleko za wsią, na bliższe pole. Zamiana okazała się bardzo korzystna dla kotorskiego kościoła. Do zamiany doszło tylko dlatego, że kotorski proboszcz miał dobre relacje z turawskimi kolatorami.

Kolejna powódź nawiedziła parafię w grudniu 1849 r. Napadało dużo śniegu, nastąpiła odwilż i doszło do wielkiej powodzi. Mała Panew wystąpiła z brzegów. 18 grudnia woda zniszczyła most w folwarku na Kucharach. Według mieszkańców była to największa powódź jaką pamiętali. Teren pomiędzy Turawą a Kucharami wyglądał jak wielkie jezioro. W wielu miejscach woda wlewała się do domów oknami. Przez parę dni cały teren pokryty był wodą. Jeszcze gorzej było w Kolanowicach. 18.02.1850 r. wystąpiły ulewy, rzeka Mała Panew w ciągu dwóch miesięcy wystąpiła po raz drugi z brzegów i tereny parafii znowu zostały zalane. Na rzece spiętrzył się lód, wzmocniony brzeg Małej Panwi nie wytrzymał. Przez pola przeszedł nurt lodu oraz wody i zmył żyzną próchnicę, tak że pozostał tylko piasek. Komunikacja pomiędzy wsiami parafii w Kotorzu Wielkim została na kilka dni wstrzymana. Zima nie ustępowała i w marcu mrozy dochodziły do –8º C. Opady śniegu trwały do 1 kwietnia. Tego roku żniwa były opóźnione, zaczęły się dopiero 25 lipca, gdyż wcześniej dużo padało.

Anomalie pogodowe wystąpiły także w 1852 r. 18 kwietnia temperatura spadła do – 7º C, zaś sześć dni później napadało dużo śniegu.

Do kolejnej wielkiej powodzi doszło w 1854 r. W nocy 11/12 marca wylała Mała Panew. Droga z Kotorza Wielkiego do Turawy była zalana i nieprzejezdna. Powódź wyrządziła ogromne szkody. Domy i pola były zalane. Do największej powodzi doszło w sierpniu 1854 r. Rano 17 sierpnia zaczął padać deszcz i padało przez cztery dni bez przerwy. Rzeka Mała Panew wystąpiła z brzegu, a jej wody płynęły zlikwidowanymi starymi korytami. Most w Turawie został zerwany, a między Turawą a Kotorzem Wielkim utworzyło się duże jezioro. W całej okolicy pozrywane były wszystkie mosty. W Turawie wody było na dwa łokcie (ok. 1,2 m). Mieszkańcy ratowali się na dachach domów. Wszystkie użytki rolne były zalane, a zapasy zgromadzone przez rolników zniszczone.

22.09.1854 r. o północy wybuchł pożar obok plebanii w Kotorzu Wielkim. Ogień zauważono, gdy palił się już dach domu. Ogień przenosił się na kolejne zabudowania. Ks. Sebastian Kodron obawiał się, że pożar przeniesie się na zabudowania plebanijne, dlatego zarządził polewanie wodą przybudówek przykościelnych, by zatrzymać pożar. Plebania została ocalona, a ogień przeniósł się na drugą stronę, zapaliły się kolejne domy. Akcję ratowniczą przejął hrabia Constantin I von Garnier. Pożar ugaszono dopiero wieczorem. Hrabia każdemu z poszkodowanych dał po 18 talarów, a jego żona po 10 talarów.

21.10.1854 r. turawski hrabia pojechał do Opola na spotkanie dotyczące usuwania skutków powodzi. Gdy wracał do domu wraz z córką Amalią, było ciemno i padało,

a podróżowali bryczką bez latarni. Po drodze spadli ze skarpy i poturbowali się. Amalia uszkodziła sobie nogę.

Rok 1858 r. był bardzo suchy, rolnicy zebrali bardzo małe plony i nie mieli czym nakarmić zwierząt. Jednak w lipcu spadł deszcz. Padało przez dwa miesiące i rolnicy nie mogli dokończyć żniw. Chociaż ziemniaki rosły pod wodą, jednak nie wygniły i zebrano ich dużo. Do Wszystkich Świętych utrzymywała się ładna pogoda, później spadł śnieg i był lekki mróz.

W 1859 r. w lasach turawskich pojawiły się dziki. Nadleśniczy turawski Karol Nerlich zorganizował na nie nagonkę. Większość dzików ustrzelono, a niektóre udało się złapać. Ostatniego dzika zastrzelono 23 grudnia i przywieziono go do Turawy. Parafianie wraz z proboszczem poszli zobaczyć ustrzelonego dzika. Wielkie zainteresowanie spowodowane pojawieniem się dzików w lasach turawskich oznaczałoby, że wcześniej ich nie było.

Rok 1863 był szczególny dla parafii kotorskiej, gdyż 4 października obchodzono jubileusz 550-lecia istnienia parafii i kościoła. W dokumentach archiwalnych proboszcz ks. Carl Kahl odnalazł informację, że w 1313 r. zbudowano w Kotorzu Wielkim pierwszy kościół i zatrudniono księdza.

Do kolejnego pożaru naprzeciw plebanii kotorskiej doszło 7.05.1865 r. Śmierć poniosła trójka dzieci Jana Kurca. Spaliły się wszystkie domy po prawej stronie od probostwa. Zagrożona pożarem była nawet plebania, szkoła, szpital oraz grobowiec. Dzięki sprawnej akcji ratowniczej mieszkańców zabudowania kościelne uratowano. Straty w wyniku pożaru były bardzo duże. W ciągu 1,5 godziny 66 osób zostało bez dachu nad głową. Pogorzelcy otrzymali pomoc finansową od państwa i ze zbiórek. Wszystkie zabudowania odbudowano, jednak postawiono nowe, murowane domy.

W 1865 r. w Turawie zbudowano nowy tartak z dwiema piłami. W krótkim odstępie czasu wydarzyły się dwa wypadki. W pierwszym nadleśniczy turawski wpadł do dziury pod piłą, ale nic mu się nie stało. Drugi wypadek był bardzo poważny. Zatrudniony w tartaku Leschik wyciągał trociny i piła zmiażdżyła mu prawą rękę. Poszkodowanego zawieziono do szpitala w Opolu i amputowano mu prawą rękę. Lewa strona ciała także była zmasakrowana, ale zdołano ją uratować.

W nocy z 16/17.05.1866 r. doszło do włamania na plebanii kotorskiej. O godz. 22.30 zaczęły szczekać psy. Proboszcz wziął strzelbę, otworzył okno i strzelił prosto w płot. Na dworze uspokoiło się, zgasił światło i położył się spać. Dwie godziny później obudziły go szmery. Proboszcz zapalił lampkę i zobaczył obok trzech mężczyzn, którzy próbowali otworzyć kościelną skrzynkę. Przestraszony wszczął alarm i złoczyńcy zaczęli uciekać. Uciekając przez cmentarz strzelili do proboszcza. Ks. Carl Kahl wrócił na plebanię, żeby się ubrać. Proboszczowi skradziono ubrania, broń i amunicję. W ciągu paru minut zebrało się wielu mieszkańców kotorskich, którzy postanowili gonić przestępców. Jednak nie doszło do pościgu, gdyż było ciemno i nie mieli światła, a przestępcy posiadali strzelbę skradzioną proboszczowi. Proboszcz wziął pistolet, latarnię i wraz z trzema parafianami i ze swoim psem poszli szukać przestępców. Po śladach doszli do Turawy i k. Łysej Góry odnaleźli roztrzaskaną kościelną skrzynkę wraz z dokumentami. Złodzieje skradli 88 talarów i papiery wartościowe warte 871 talarów. Nad ranem przedstawiciel policji Ziemek odnalazł przy kościele skradzioną proboszczowi broń.

11.02.1868 r. w folwarku na Kucharach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Strażnikowi Jakubowi Panitzowi w czasie remontu stodoły spadła na głowę belka, a poszkodowany poniósł śmierć na miejscu. Ta sama belka drugiemu robotnikowi, Adalbertowi Małemu z Kotorza Małego uszkodziła twarz i zawieziono go do szpitala w Opolu. Zmarł dwa dni później.

17.09.1873 r. w czasie polowania wydarzył się wypadek. Brat turawskiego hrabiego, Hans von Garnier, poszedł pierwszy raz w życiu na polowanie. Był bardzo podekscytowany, bo ustrzelił jelenia. Mężczyźni próbowali wrzucić jelenia na wóz, był jednak za ciężki i wtedy

wszyscy puścili jelenia. Hrabia nadepnął na strzelbę, która wystrzeliła prosto w pierś woźnicy. Grzegorz Kulawik z Turawy zginął na miejscu, krzycząc „Jezus Maria".

W sylwestra 1875 r. proboszcz ks. Carl Kahl wygłosił kazanie po polsku, pierwszy raz od 1861 r.

W 1878 r., w podzięce za nieudany zamach na cesarza niemieckiego Wilhelma I, w kościele w Kotorzu Wielkim odśpiewano uroczyste Te Deum[1474].

We wrześniu 1880 r. krążyła plotka, że proboszcza ks. Carla Kahla przygniotło drzewo. On jednak śmiał się z tego i dalej cieszył się życiem. Informację o wypadku proboszcza kotorskiego zawarto nawet w gazecie. Artykuł ten napisał jakiś młody człowiek, który chciał zaistnieć jako dziennikarz. Życie proboszcza ks. Carla Kahla było zagrożone trzy razy. Pierwszy raz, gdy włamywacze 17.05.1866 r. strzelali do niego w czasie nocnego włamania. Następnym razem, gdy w 1877 r. hr. Karl Garnier po raz drugi przegrał wybory, odgrażał się proboszczowi. W przypływie wściekłości powiedział, że gdy go dorwie, to go przejedzie konno i pobije na śmierć. Trzeci raz, gdy niby przygniotło go drzewo, ale informacja ta była nieprawdziwa.

W 1888 r. proboszcz ks. Rudolf Lubecki posiadał duże gospodarstwo, które składało się z pięciopokojowego budynku plebanii, 8 sztuk bydła, 3 koni, stodoły, chlewu, ogrodu i 28 ha pola wraz z łąkami. Cały majątek miał wartość 55065,07 marek.

Opis włamania do kotorskiej plebanii opublikowano w prasie powiatowej w 1906 r.: *Z soboty na niedzielę 22/23.09.1906 r. w nocy około godziny 2.00 zakradło się trzech złodziei do pracowni księdza proboszcza Jankowskiego i zabrali kwotę przeszło 100 marek, różne książeczki i papiery oraz zimowy płaszcz wartości 90 marek, rewerendę, dwoje spodni, westkę i jeszcze inne rzeczy. Rewerendę zostawili za wsią na drodze i uciekli na dworzec w Kotorzu Małym. Następnie odjechali rannym pociągiem w niedzielę do Opola. Na dworcu żądali początkowo biletów do dalszych miejscowości, lecz nie mogli takich zakupić. Rzezimieszków tych widziano już wcześniej wałęsających się po wsi i zajadających w karczmie gęś, którą kazali specjalnie przyrządzić. Ks. Proboszcz pracował w sobotę do godziny 1.00 w nocy. Złodzieje czekali aż ks. poszedł spać. Wtedy plebanię okradziono*[1475].

Dnia 16.08.1911 r. w wieżę kościoła w Kotorzu Wielkim uderzył piorun, od którego zapaliła się świątynia. Pożar szybko ugaszono, a wieżę wkrótce odbudowano. Więcej informacji na temat tego pożaru opublikowano w 1911 r. „Głosie Śląskim": *Wielki Kotorz. Podczas ostatniej wielkiej burzy, która całą okolicę nawiedziła, spotkało naszą parafię wielkie nieszczęście. Piorun bowiem uderzył po dwakroć raz po razie w wieżę kościelną i zrujnował ją do tego stopnia, że masa cegły zleciała na ziemię. Równocześnie wpadł piorun do kościoła i stopił złoto na wielkim ołtarzu, który po wielkiej części zczerniał. Tu i owdzie są stacye i porysowane i poszarpane, pod chórem jest kamień rozłupany i wyrwany. Szkoda ogólna będzie wynosiła kilka tysięcy marek*[1476].

W 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Dla parafian najważniejsze stały się wydarzenia z frontu. Wielu mężczyzn powołano do wojska. Kobiety i dzieci musiały ich zastępować w pracy. Życie parafian toczyło się wyłącznie wokół wydarzeń wojennych, a uczczenie zwycięskich bitew było ważniejsze niż nauka. Wojna przedłużała się i mieszkańcy coraz bardziej odczuwali jej skutki.

Wiosna 1917 r. była bardzo długa i zimna, prace polowe zaczęto późno. W sklepach brakowało już wszystkich artykułów spożywczych. Nastąpiły ciężkie czasy. Proboszcz ks. Theodor Jankowski zakupił za 53 tys. marek obligacje wojenne. Po wojnie, wskutek inflacji,

[1474] Do zamachu na Wilhelma I doszło 11.05.1878 r. z inicjatywy socjaldemokraty Maxa Hödela, który oddał parę strzałów w stronę cesarza i jego małżonki. Następny zamach nastąpił 2 czerwca tego samego roku – dokonał go w berlińskim Tiergarten rolnik Karl Nobiling.

[1475] „Gazeta Opolska" nr 77 z dn. 6.07.1906 r.

[1476] „Głos Śląski" nr 101 z dn. 24.08.1911 r.

stały się one bezwartościowe.

W 1918 r. w Kotorzu Małym zdarzył się tragiczny wypadek. Troje mieszkańców wsi nie chciało iść do wojska i piło karbid. Wszyscy zmarli w mękach[1477].

Gdy cesarstwo niemieckie przegrało I wojnę światową, na terenie kotorskiej parafii była wielka żałoba.

Na łamach „Oppelner Kreisblatt" ukazała się 7.05.1919 r. informacja o licytacji majątku po zmarłym proboszczu ks. Theodorze Jankowskim. Zaplanowano ją na poniedziałek 12.05.1919 r. o godz. 11.00 w Kotorzu Wielkim. Zawarto również informację, że istniała możliwość dojazdu koleją do Kotorza Małego. Licytacji podlegało: całkowite wyposażenie mieszkania składające się z 6 pokojów, kuchni, łazienki, piwnicy, również wiele elementów garderoby, bielizna, pościel, rzeczy ze szkła i porcelany. W licytacji, którą miał prowadzić Pudelko, mógł wziąć udział każdy, płatność wyłącznie gotówką[1478].

Do kolejnego włamania do plebanii w Kotorzu Wielkim doszło w niedzielną noc 10.10.1926 r. Złodzieje po drabinie weszli do pokoju na poddaszu i skradli ubrania zimowe proboszcza i jego rodziny. Policja nie odnalazła przestępców, ale część rzeczy odzyskano, gdyż następnego dnia przy polnej stodole odnaleziono ukryte worki ze skradzionymi rzeczami.

W czasie wyborów w 1933 r. władze naciskały, by wszyscy głosowali jawnie. Większość parafian dostosowała się do żądania władz i głosowała na NSDAP, tylko najodważniejsi wchodzili do kabin wyborczych. Proboszcz ks. Alfred Dudek stwierdził, że wcześniejsi komuniści stali się zagorzałymi zwolennikami faszyzmu, gdyż oba systemy łączy dyktatura jednostki.

Głównym lokalnym agitatorem partyjnym NSDAP był nauczyciel kotorski Antoni Stronk. W czasie I wojny światowej nie chciał iść do wojska i symulował choroby. W opinii proboszcza ks. Alfreda Dudka był najgorszym typem agitatora. 4.09.1936 r. w Turawie odbyło się zebranie prowadzone przez przewodniczącego powiatu Loewera, byłego katolika, który prowadził ostrą nagonkę na Kościół katolicki. W czasie tego zebrania Antoni Stronk podburzał kotorskich parafian przeciwko Kościołowi. Niestety, dużo miejscowych katolików klaskało w czasie jego wypowiedzi. Ks. Alfred Dudek starał się zawsze żyć w zgodzie z nauczycielami, jednak w czasach faszystowskich stosunki te nie układały się najlepiej. W czasie konfliktu ze Stronkiem grono pedagogiczne nie poparło proboszcza.

Administrator kotorski ks. Georg Warsitz napisał w kronice parafialnej, że nie wszyscy przymusowi pracownicy polscy na terenie parafii kotorskiej byli dobrze traktowani, jednakże nie żyło im się źle. Nawet jeszcze w 1944 r. były odprawiane dla nich msze św. w języku polskim.

14 Zwyczaje ludowe

Życie mieszkańców obecnej parafii kotorskiej było związane z religią, chociaż byli zabobonni. Parafianie obserwowali przyrodę i na podstawie jej obserwacji starali się przewidzieć swoją przyszłość, a także pogodę. Rozpoczynający się Adwent miał przygotować parafian do obchodów świąt Bożego Narodzenia, nazywanych na Śląsku *Gody*. Adwent uważano za okres postnego oczekiwania na Boże Narodzenie. Dlatego w tym czasie nie bawiono się, nie tańczono nawet nie śpiewano. Często w tym okresie odmawiano sobie słodyczy. Ważną rolę odgrywały sny. Wierzono, że to, co śniło się w pierwszą niedzielę adwentu, było wróżbą na cały pierwszy kwartał następnego roku. To, co się przyśniło w drugą niedzielę, zwiastowało drugi kwartał, podobnie było z trzecią i czwartą niedzielą. Starsi mieszkańcy wspominają zwyczaj zrywania gałązki z drzewa owocowego, np. jabłoni lub wiśni, którą wkładano do naczynia z wodą i obserwowano. Jeżeli jej pąki zakwitły do Bożego

[1477] Informacji o śmierci nie znalazłem w księgach metrykalnych, gdyż najprawdopodobniej zmarli w lazarecie.
[1478] „Oppelner Kreisblatt", nr 19 z dn. 8.05.1919 r.

Narodzenia, to wróżyło zdrowy, pomyślny nadchodzący rok. Dopiero w okresie przedwojennym nastał zwyczaj plecenia wieńca adwentowego i zawieszania go w domu w pierwszą niedzielę adwentu. Co niedzielę zapalano kolejną świeczkę. Przed wigilią Bożego Narodzenia zapalano wszystkie cztery świece, aby się wypaliły do końca.

6 grudnia w dn. św. Mikołaja dzieci dostawały skromne prezenty, często były obdarowywane słodyczami. Najczęściej bywały potraktowane rózgą, żeby im przypomnieć o posłuszeństwie wobec rodziców.

Jednak wszyscy z niecierpliwością czekali na Boże Narodzenie, do którego należało się przygotować nie tylko duchowo. W tygodniu przed świętami odbywało się świniobicie i przygotowywano smaczne wyroby mięsne.

Bardzo uroczyście obchodzono święta Bożego Narodzenia nazywane „Godami". W dużej mierze obrzędowość Bożonarodzeniowa miała charakter kultu zmarłych. Szczególnie Wigilii przypisywano wielkie znaczenie symboliczne. Każdy gest był bardzo ważny. W Wigilię należało wstać wcześnie i *zalać robaka* – wypić symbolicznie alkohol, nawet przez małe dzieci i zjeść po kawałku jabłka, żeby być zdrowym cały rok. Twierdzono, że jaka będzie Wigilia, taki cały rok. W Wigilię rano ojciec udawał się do lasu po choinkę. Gdy wrócił do domu, wraz z dziećmi ją przyozdabiał: watą, gwiazdkami z papieru, świeczkami. Szczególnie dzieci starały się być wyjątkowo grzeczne, by nie zasłużyć na karę, zaś dorośli unikali kłótni. Wierzono, kto ile razy kichnie w ciągu dnia, tyle razy w roku będzie chory. W Wigilię nie wykonywano ciężkich prac, przestrzegano również zakazu hałasowania. Nie odwiedzano sąsiadów, niczego nie pożyczano, by nie wynieść szczęścia z domu. Wszystkie długi musiały być spłacone do Wigilii, żeby w nowym roku uniknąć nowych długów. Cały dzień mieszkańcy pościli. Wierzono, że gdyby ktoś podjadał, to miałby krosty na twarzy.

Wszyscy z niecierpliwością czekali na wigilijny wieczór. Dzieci obserwowały niebo, czy zabłysła pierwsza gwiazda. Gdy się ukazała, wszyscy zasiadali do kolacji. Ojciec rodziny kolację wigilijną zaczynał od modlitwy: *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Mario*, następnie w podniosłym nastroju siadano do stołu. Nikt nie mógł wstać od stołu podczas spożywania potraw, gdyż wierzono, że do roku takiej osobie groziła śmierć. Kolację spożywano w spokoju bez rozmów. Miało to znaczenie praktyczne, by nie zadławić się ością ryby. W czasie kolacji wigilijnej drzwi do domu musiały być zamknięte, podobnie furtka. Na terenie parafii w Kotorzu Wielkim nie było zwyczaju przyjmowania nieproszonego gościa. Jednak na stole ustawiano dodatkowy talerz dla zmarłego członka rodziny, by mógł złączyć się z rodziną. W parafii kotorskiej kolacja wigilijna nie była zbyt obfita. Składała się zaledwie z kilku dań. Jako pierwszą potrawę podawano zupę z głów ryb, zagęszczoną kaszą. Następnie jedzono ziemniaki, na stole gościł karp lub śledzie. Smaku kolacji nadawała słodka makówka. W czasie kolacji nie mogło zabraknąć kompotu z suszonych owoców. Zwyczaj łamania się opłatkiem na terenie parafii kotorskiej zaistniał niedawno, dopiero w latach 70. XX w. W niektórych rodzinach opłatek wcześniej zastępował chleb. Kładziono go na stole wigilijnym po to, żeby go nigdy nie brakowało. Na stole musiał być położony portfel z pieniędzmi, siano pod obrusem, żeby zwierzętom nie zabrakło paszy. Pod stołem kładziono piłę i siekierę, aby szczęście nie opuszczało w czasie wycinki drzew w lesie. Resztki z wigilijnego stołu podawano zwierzętom domowym i hodowlanym. Wierzono, że zwierzęta mogą mówić wtedy ludzkim głosem. Po kolacji *Dzieciątko* przynosiło prezenty, dostawali je wszyscy członkowie rodziny. Następnie cała rodzina siadała i śpiewała kolędy. W niektórych domostwach dzieci dostawały prezenty, gdy rodzice wrócili z Pasterki. Wierzono, że sen z nocy wigilijnej spełni się do następnej Wigilii. Wiele wierzeń matrymonialnych było związanych z Wigilią. Panny przynosiły drewienka z szopy i w kuchni liczyły, czy są do pary, parzysta ich liczba wskazywała życie w parze. Dziewczyny wynosiły po kolacji śmieci i wyrzucały je na obornik. Stawały na śmieciach i nasłuchiwały, z której strony zaszczeka pies,

oznaczało to, z której strony przyjdzie młodzieniec. Wieczorem wszyscy udawali się na Pasterkę. Uczestnictwo w niej zapewniało szczęście osobiste w nowym roku.

Pierwszy dzień świąt spędzano w gronie rodzinnym, drugiego dnia odwiedzano krewnych.

Tydzień później był *Stary Rok.* Nazwy *Sylwester* zaczęto używać w okresie powojennym. Po południu udawano się do kościoła na nabożeństwo dziękczynne. Kolację *Starego Roku* starano się upodobnić do wieczerzy wigilijnej, na stole musiała gościć makówka. Sylwester spędzano najczęściej w domu, często w towarzystwie znajomych. W tym dniu młodzież mogła się wyszaleć. Na terenie parafii kotorskiej był zwyczaj wynoszenia sąsiadom furtki, malowania im okien wapnem lub smołą. Jednak nigdy nie obrażano się na psotników[1479].

W czasie święta Trzech Króli ksiądz święcił wodę i kredę. Po powrocie z kościoła gospodarze na wszystkich drzwiach malowali kredą krzyżyki, zaś wodą święconą kropiono wszystkie pokoje, żeby pozbyć się z domu złego ducha.

Choinki trzymano w domach najczęściej do Trzech Króli, a niektórzy do Matki Boskiej Gromnicznej, gdyż wtedy kończył się okres bożonarodzeniowy. W czasie uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej święcono świece nazywane gromnicami, przypisywano im cudowne właściwości. Chroniły domostwa przed burzami i piorunami. Poświęconą gromnicę zapalano konającemu.

W styczniu rozpoczynał się karnawał nazywany mięsopustem i trwał do Środy Popielcowej. Nieodłącznym zwyczajem w tym okresie było Wodzenie Niedźwiedzia – nazywane *bakusami*. Na czele barwnego korowodu kroczył człowiek przebrany za niedźwiedzia. W skład tej grupy przebierańców wchodzili: lekarz, policjant, strażak, kominiarz, Cygan, Żyd i orkiestra. Korowód odwiedzał wszystkich mieszkańców, dzieci częstowano słodyczami. Wieczorem dla wszystkich parafian kotorskich urządzano zabawę taneczną.

Gdy nastał Wielki Post, parafianie nie jedli mięsa, umartwiali się. W Niedzielę Palmową święcono palmy. Istniało przekonanie, że połknięcie jej bazi chroniło gardło przed chorobą. Gałązki palm zatykano za obraz lub przechowywano na strychu, miały chronić dom przed wyładowaniami atmosferycznymi.

Parafianie kotorscy szczególną religijność okazywali w Wielkim Tygodniu. Każdy dzień Wielkiego Tygodnia miał wielkie znaczenie. Od Wielkiej Środy wykonywano porządki w domu i w obejściu. W Wielki Czwartek gospodarze wykonywali wieczorem z poświęconych palm krzyżyki. Wcześnie rano w Wielki Piątek gospodarze udawali się na pole i kładli palmowe krzyżyki w zbożu, żeby zapewnić sobie lepsze plony. W drodze powrotnej nie wolno było z nikim rozmawiać. Wszyscy parafianie rano udawali się do najbliższej rzeki, by się w niej umyć. Umycie w strumyku nóg miało zapewnić zdrowie i urodę. Rygorystycznie przestrzegano zakazu wykonywania prac polowych. Na obiad spożywano kluski czarne polane sosem chrzanowym. W Wielkim Tygodniu, a zwłaszcza w Wielki Piątek nie wolno było słuchać muzyki, śpiewać, nawet głośno mówić. W Wielką Sobotę w Kotorzu Wielkim ksiądz w południe święcił pokarmy wielkanocne: jajka, szynkę, chleb i sól.

W Wielkanoc parafianie uczestniczyli w porannej Rezurekcji Zmartwychwstania Pańskiego o godz. 6.00 w parafialnym kościele w Kotorzu Wielkim. Po powrocie do domu cała rodzina zasiadała do uroczystego śniadania. Każdy z domowników musiał zjeść jajko. Powszechnie przestrzegano zasady, by święconego nie wyrzucać, a niezjedzone okruszyny należało spalić, zaś skorupki jaj zakopać. Pierwszy dzień święta spędzano w gronie rodzinnym. Do południa dzieci szukały prezentów od zajączka, ukrytych w ogrodzie.

W Poniedziałek Wielkanocny było wiele zabawy. Chłopcy polewali dziewczyny wodą, w zamian otrzymywali pięknie ozdobione pisanki. Polanie wodą, nawet przesadne, było uważane za przejaw sympatii. Wieczorem młodzież uczestniczyła w zabawach wiejskich.

[1479] Łucja Moch, wywiad z dn. 10.12.2010 r.

Dla katolików trzecim najważniejszym świętem w roku po Bożym Narodzeniu i Wielkanocy była niedziela Zesłania Ducha Świętego nazywana Zielonymi Świątkami. Domy zdobiono zielenią, najczęściej brzozowymi gałązkami.

Ważnym świętem było Boże Ciało, przypadające we czwartek na jedenasty dzień po niedzieli Zielonych Świąt. Obchodom święta towarzyszyła uroczysta procesja do ołtarzy, przystrojonych zielonymi gałązkami, głównie brzozy. Poświęconym wiankom i ziołom przypisywano duże znaczenie magiczne. Wianki zawieszano pod dachem lub u drzwi wejściowych. Zioła wysuszone dodawano krowom do karmy, aby zdrowo się chowały.

Cechą świąt Matki Boskiej Zielnej było święcenie ziół, z których przyrządzano herbatę, podawaną krowie po ocieleniu. Miało to załagodzić ból i pomóc szybko powrócić do sił.

Każda rodzina śląska chciała mieć dużo dzieci, bo wierzono, że rodzina katolicka musi być liczna. Mieszkańcy wierzyli, że Pan Bóg jest sprawiedliwy, biednych obdarza liczną gromadką, a bogatych tylko jednym lub dwójką dzieci. Na wsi zawsze było dużo pracy, dlatego też chciano mieć dużo pomocników.

Gdy kobieta była w stanie błogosławionym, gdyż nie znano pojęcia ciąża, nie oszczędzała się, dalej musiała wykonywać wiele prac domowych do czasu porodu. Obserwując kobietę w stanie odmiennym starano się odgadnąć płeć dziecka. Gdy ciężarna wypiękniała, to znaczyło, że urodzi syna. Jednak zmieniona jej twarz świadczyła o tym, że nienarodzona jeszcze córeczka odbiera matce urodę. Od kobiety brzemiennej wymagano odpowiedniego poważnego zachowania, a szczególnie omijania knajp, unikania picia alkoholu. Wierzono, że gdy się czegoś przestraszy, wtedy narodzone dziecko będzie miało znamię, tzw. *czerwony ognik*. Osoba w stanie błogosławionym nie mogła patrzeć na brzydkie rzeczy czy osoby, aby dziecku nie odebrać urody.

Dawniej, gdy było mało szpitali lub znajdowały się one daleko, poród odbywał się w domu. Gdy kobieta zległa – tak nazywano czas porodu – wzywano akuszerkę, która odbierała poród. Krzyk narodzonego dziecka oznajmiał, że powiększyła się rodzina. Noworodka należało od razu pokropić wodą święconą, żeby odpędzić złe moce. Bano się wszędzie czyhającego niewidzialnego zła, dlatego obawiano się o zdrowie noworodka[1480].

Pierwszą osobą, która odwiedzała zmęczoną kobietę w połogu była jej teściowa z pożywnym obiadem: rosołem i kluskami śląskimi. Następnie nastawał czas odwiedzin. Ojciec nowo narodzonego dziecka częstował gości wódką, a odwiedzające, były to wyłącznie mężatki, przynosiły drobne podarunki. Wszyscy wychwalali urodę dziecka odziedziczoną po rodzicach, jednak nie zapominali dodawać słów: bez uroku. Mieszkańcy parafii w Kotorzu Wielkim byli bardzo zabobonni. Szczególnie obawiano się zła czającego się we wzroku starszych kobiet. Wierzono, że są osoby, które mogą swoim wzrokiem wywoływać u innych ból głowy, kłopoty, niepowodzenia. Każdy wiedział, że aby nie być *przyroczonym*, trzeba było splunąć przez lewe ramię.

Nowo narodzonemu dziecku trzeba było wybrać imię, ale nie głowiono się nad tym tak jak obecnie, otrzymywało imię po dziadkach. Nieraz otwierano kalendarz i otrzymywało imię świętego czczonego w dniu narodzin dziecka. Nie zwlekano z chrztem, odbywał się do tygodnia po narodzinach dziecka, po porannej mszy. Często nie brała w nim udziału nawet matka dziecka, bo była jeszcze osłabiona porodem. Chrzestni wchodzili do kościoła bocznym wejściem przez zakrystię. Ceremonia chrztu odbywała się przed ołtarzem. Wychodzono z kościoła głównymi drzwiami. Gdy chrzestni oddawali dziecko matce, to mówili: *Wzięliśmy poganina, a przynosimy chrześcijanina*. Wierzono, że dziecko po chrzcie jest spokojniejsze, grzeczniejsze. Matka karmiła dziecko piersią tak długo, aż urodziła następne dziecko. Wtedy starszemu dziecku więcej czasu poświęcali dziadkowie *na wycugu*. Wierzono, że siła dziecka tkwi we włosach, dlatego pierwszy raz obcinano je, gdy ukończyło roczek. Obcięte włosy

[1480] Anastazja Swientek, wywiad z dn. 11.10.2010 r.

należało spalić, żeby złe moce nie opętały dziecka. Wierzono również, że gdy włosy zostaną wyrzucone, to wtedy boli głowa. Obserwowano, jak wyrzynają się ząbki u dziecka. Gdy wyrastały z żuchwy, znaczyło to, że dziecko ciągnie ku górze, będzie długowieczne. Gorzej, gdy rosły w dół, wróżyło to krótkie życie. Rok po urodzeniu dziecka zapraszano chrzestnych na tradycyjny śląski poczęstunek: kołacz z posypką z serem lub owocami i kawę zbożową. Roczek dziecka obchodzono zawsze w niedzielę, rok po urodzinach dziecka. Wcześniej obchodzone urodziny zapowiadały nieszczęście. Dziecko dzięki troskliwej opiece rodziców i dziadków dorastało zdrowo. Gdy przyszła wiosna, rodzice rzadko posyłali dzieci do szkoły. Ważniejsza była ich pomoc przy pracach na roli. Jesienią dzieci zbierały ziemniaki i pasły krowy[1481].

Ludziom szczególnie ciężko żyło się na początku XX w. W wieku 9-12 lat dzieci przystępowały do Pierwszej Komunii Świętej. Jeżeli rodziców było stać, to kupowali chłopcu białą koszulę, a dziewczynce białą sukienkę. Pochód dzieci pierwszokomunijnych zaczynał się od szkoły i prowadził aż do kościoła. Po mszy św. do domu na skromny poczęstunek zapraszano chrzestnych, rzadziej krewnych. Przy ówczesnym stanie dróg sakramentu bierzmowania udzielano rzadko, tylko przy okazji wizytacji parafii przez biskupa z Wrocławia. Jeżeli ktoś chciał zawrzeć związek małżeński, a nie był bierzmowany, to musiał udać się po ten sakrament do Wrocławia. Gdy dziecko ukończyło szkołę elementarną, to rzadko kontynuowało naukę, chociaż zdobycie zawodu było marzeniem każdego młodzieńca. W dawnych czasach trudno było dostać się do Opola, gdyż nie kursowały autobusy, dlatego też zawód zdobywano u miejscowych rzemieślników, np. stolarza, kowala. Najstarsi synowie bogatych gospodarzy nie zdobywali zawodu, bo wiedzieli, że obejmą ojcowiznę.

Młodzież, gdy ukończyła 16 lat, mogła chodzić na zabawy taneczne, które odbywały się w miejscowych salach tanecznych w soboty i niedziele. Najwięcej zabaw tanecznych było w okresie karnawału nazywanego na Śląsku mięsopustem. Dorośli mogli tańczyć wyłącznie na zabawach weselnych, na których przygrywali miejscowi grajkowie, którzy nie znali nawet nut. Na zabawie tanecznej nie płacono za wstęp, gdyż młodzieńcy płacili muzykom, zamawiając piosenki dla swoich sympatii. Młodzież męska udawała się na tańce do sąsiednich miejscowości. Dziewczyny nie udawały się na zabawę taneczną nawet do sąsiedniej miejscowości, gdyby poszły, młodzieńcy daliby im na sali pod nogi siano. Byłby to wielki dla nich wstyd, bo wszyscy wiemy, kto zjada siano. W czasie zabawy wiejskiej młodzieńcy prosili do tańca panny o podobnym statusie. Syn gospodarza prosił do tańca córkę gospodarską, a chałupnik bez pola tańczył z biedną panną. Na sali prym wiedli bogaci, a biedacy stali przy drzwiach wejściowych[1482].

Marzeniem każdej młodej dziewczyny było wyjść wcześnie za mąż. Rodzice nieraz przekonywali je, że są za młode do małżeńskiego stanu. Jednak panny chciały należeć do lepszego stanu – mężatek. Na wsi nikt nie cenił sobie starej panny, a szczególnie panny z dzieckiem. Niezastąpioną osobą na wsi był swat, to on łączył w pary młodzieńców gospodarskich z bogatymi pannami, nieraz z sąsiedniej wsi. Często, gdy chłopakowi spodobała się dziewczyna, to posyłał swata do jej rodziców z pytaniem, czy może chodzić w zaloty. Gdy rodzice dziewczyny wyrazili zgodę, swat wyciągał buteleczkę wódki i ją wypijano. Najczęściej nie kończyło się na jednej butelce. Mieszkańcy parafii kotorskiej lubili pić alkohol. Po każdej niedzielnej mszy św. mężczyźni udawali się do karczmy napić się piwa. Do domu wracali tylko na obiad, zaś po obiedzie spotykali się z kolegami w karczmie. Dawniej kawaler przychodził na zaloty do dziewczyny z butelką wódki dla jej ojca. Narzeczeni przebywali w domu, w pokoju gościnnym nazywanym *trzecią izbą*. Wieczorem udawali się na zabawę taneczną nazywaną również na Śląsku *muzyką*. Wkrótce chłopak oświadczał się dziewczynie w obecności jej rodziców, gdyż długie narzeczeństwo było niemile widziane.

[1481] Agnieszka Mazur, wywiad z dn. 5.09.2010 r.
[1482] Łucja Moch, wywiad z dn. 10.12.2010 r.

Jeżeli oświadczyny zostały przyjęte, młodzieniec wyciągał butelkę wódki i zgodę oblewano. Wkrótce ustalano termin ślubu. W kościele w czasie niedzielnej sumy ksiądz odczytywał zapowiedzi przedślubne, popularnie mówiono, że ktoś spadł z ambony. Wierzono, że dziewczyna nie mogła usłyszeć swojej zapowiedzi przedślubnej, bo to wróżyło nieszczęście. Narzeczeni po pierwszej ogłoszonej zapowiedzi przedślubnej zapraszali gości weselnych, udawali się do nich osobiście. Nie było wtedy zwyczaju wysyłania zaproszeń. Miesiąc przed weselem odbywało się spotkanie rodziców przyszłych nowożeńców, tzw. *smołwy*. W czasie spotkania uzgadniano przebieg uroczystości ślubnej i sprawę posagu. Tydzień przed weselem rozpoczynały się wielkie przygotowania. Najpierw było świniobicie i rzeźnik wykonywał pyszne kiełbasy, salcesony, pasztety, kaszankę. Następnie kucharki piekły ciasta, zaś zaproszeni goście weselni przynosili cukier, mąkę i masło. Zwyczaj ten nazywano *pocztą* lub *posyłką*. Z produktów tych pieczono kołacz z posypką, którym obdarowywani byli goście weselni i co ważniejsi mieszkańcy wsi, jak również kotorski ksiądz proboszcz. Wielkim zaszczytem było dostać kołacz weselny.

Dzień przed zaślubinami był tzw. *polterabend*, zwyczaj tłuczenia szkła i porcelany na podwórku domu młodej pani. Młodzież przebrana za orszak weselny, na czele z orkiestrą przychodziła do domu weselnego. Na progu rozbijano szkło, a zaręczeni musieli stłuczkę posprzątać. Istniał przesąd, że grupa przyjaciół rozbijając szkoło i porcelanę miała wytworzyć hałas, aby odpędzić złe duchy i przynieść szczęście nowożeńcom. Rodzice młodej pani częstowali gości kołaczem i wódką. Zabawa ta trwała długo, często kończyła się dopiero o północy. Wesela odbywały się w poniedziałki, wtorki lub środy[1483]. Ksiądz nie pozwalał, żeby zaślubiny odbywały się w sobotę, bo w czasie niedzielnej sumy goście weselni nie uczestniczyliby aktywnie w mszy św.

W dzień wesela od rana zaczynali się zjeżdżać goście. Częstowano ich kołaczem, kanapkami i kawą zbożową. Wszyscy jednak oczekiwali na starostę weselnego, nazywanego na Śląsku *wyprołsaczem*. Orszak weselny na czele z młodym panem udawał się do domu weselnego młodej pani. Jeżeli była to mała odległość, udawano się pieszo. Gdy wesele odbywało się w sąsiedniej miejscowości, to goście przyjeżdżali wozami, bryczkami, rowerami. Mieszkańcy wsi ustawiali na drodze bramy i zatrzymywali młodego pana. Jeżeli chciał pojechać dalej, to musiał zapłacić za przejazd. Zapłata oczywiście wynosiła butelkę wódki. Gdy orszak przybył do domu młodej pani, zastawał zamkniętą furtkę. Wtedy starosta młodego pana przekonywał starostę młodej pani, żeby wpuścił ich orszak weselny. Gdy dobito targu, zapłatą była oczywiście butelka wódki. Po krótkiej chwili goście wchodzili do domu weselnego. Młody pan musiał wykupić bukiecik z mirtu nazywany *woniaczką* i płacił pieniądze, ale wciąż nie było młodej pani. Zniecierpliwiony posyłał starostę weselnego, żeby przyszła, ale ona wciąż żądała pieniędzy. Przyszły małżonek wciąż musiał płacić, a jej wciąż było mało pieniędzy. W końcu, gdy przychodziła młoda pani, okazywało się, że była to osoba przebrana za młodą pannę. Młody pan nie chciał jej za żonę. Po chwili wychodziła *prawdziwa* młoda pani. Wtedy rozpoczynał przemówienie starosta weselny, dziękował w imieniu nowożeńców rodzicom za trud i wychowanie. Następnie rodzice płacząc udzielali błogosławieństwa młodej parze i cały orszak weselny udawał się do kościoła. Na czele orszaku kroczyli młodzi państwo i drużbowie, następnie pozostali goście. Młoda para wiedziała, jak ma się zachowywać w kościele, np. nie patrzeć na boki, żeby w przyszłości być wiernym. Ważne również było, czyja dłoń była na wierzchu w czasie składania sobie ślubów wierności. Ręka na wierzchu świadczyła, kto będzie dominował w domu. Młoda pani zarzucała swojemu wybrańcowi na nogi suknię ślubną, żeby w przyszłości rządzić domem. Młody pan, gdy nadepnął suknię ślubną w kościele, to znaczyło, że będzie w małżeństwie przewodzić. Obserwowano również świece: gdy paliły się równo, zwiastowało to szczęśliwe małżeństwo; zgaśnięcie świecy zwiastowało śmierć jednego

[1483] Na podstawie badań metrykalnych śluby odbywały się w pierwszej połowie roku, dopiero później, nie za często, jesienią. Nigdy nie odbywały się latem ani późnią jesienią.

z małżonków. Nowożeńcy często byli za biedni i nie było ich stać na zakup obrączek ślubnych, wtedy dostawali wianuszki z mirtu. Wianuszki takie później oprawiano w ramki i wieszano na honorowym miejscu w domu. Po wyjściu z kościoła nowożeńców obsypywano zbożem, miało to wróżyć im dobrobyt i dostatek. Ważna była również pogoda w dniu ślubu. Gdy świeciło słońce, wróżyło to szczęśliwe pożycie małżeńskie, burze zwiastowały nieporozumienia, zaś deszcz był zwiastunem smutnego życia, ale i bogactwa. Goście weselni prosto z kościoła udawali się do karczmy. Później nastał zwyczaj, że wesela odbywały się w domu, a na tańce udawano się do karczmy. Gdy goście weselni przybywali do karczmy, zastawali zamknięte drzwi. Młody pan musiał zapłacić za ich otwarcie. W sali składano młodej parze życzenia i dawano skromne prezenty. Najważniejszy na weselu był starosta, a nie młoda para. To on wygłaszał z pamięci długie oracje. Jeżeli wesele odbywało się w domu, to weselnicy udawali się na tańce do karczmy. W karczmie sami musieli kupić sobie wódkę i napoje. Wieczorem mieszkańcy przychodzili na weselną zabawę. Goście częstowali znajomych wódką. Późnym wieczorem, najczęściej o północy, były oczepiny. Dawniej welon ściągały druhny lub starosta. Młoda pani rzucała go w kierunku druhen, również młody pan rzucał muszkę lub krawat. Wierzono, że szczęśliwcy, którzy złapali te elementy garderoby, wkrótce zmienią swój stan cywilny. Młoda pani zabierała wianek z mirtu do domu i oprawiała go w ramkę, gdyż był symbolem niewinności – dziewictwa. Na drugi dzień po ślubie były tzw. poprawiny. Rano goście weselni udawali się na mszę w intencji zmarłych krewnych, np. dziadków. Po obiedzie dalej bawiono się aż do wieczora[1484].

Po weselu małżonkowie zamieszkiwali razem. Gdy młoda mężatka zamieszkała u męża, to parę dni po weselu była przeprowadzka. Młoda żona żegnała się z rodzicami, jej dobytek ładowano na wóz i z płaczem jechała do *nowego domu*, do męża. Przez najbliższy tydzień nie mogła odwiedzić rodziców, bo znaczyłoby to, że źle układa się pożycie z mężem. Wkrótce młoda mężatka obcinała sobie włosy, bo tylko pannie wypadało nosić je długie. Po roku rodziło się dziecko, bo uważano, że obowiązkiem każdej rodziny jest mieć dzieci. Społeczność wiejska młode małżeństwo uważała za rodzinę dopiero wtedy, gdy miało chociaż jedno dziecko.

Mieszkańcy parafii w Kotorzu Wielkim w większości byli bardzo wierzący, wszędzie widzieli Opatrzność Bożą. Jednak nieustannie pamiętali o zbliżającej się śmierci. Starali się wychować dzieci na religijne, pracowite, miłe. Nawet się nie spostrzegli, gdy mieli następców, gdy ich dzieci się pożeniły, a oni stawali się *dziadkami na wycugu.* Mogli wtedy wreszcie odpocząć i poświęcić wolny czas wnukom.

Życie każdego człowieka kończy się. Ludzie dużo mówili o zbliżającej się śmierci. Wcześniej przeczuwano czyjąś śmierć po dziwnym zachowaniu zwierząt domowych. Gdy ktoś przewidywał zbliżającą się śmierć, wzywał do łoża członków rodziny. Wszystkie sprawy doprowadzał do końca i żegnał się z rodziną. Jeżeli z kimś był skłócony, to prosił o przebaczenie, dopiero wtedy mógł spokojnie odejść. Jeśli śmierć nie nadchodziła, to znaczyło, że jakaś stara niezakończona sprawa lub krzywda trzyma konającego przy życiu. Kładziono wtedy jego głowę niżej, otwierano okno i czekano na śmierć. Obok leżącego znajdowała się zapalona świeca gromniczna. Gdy konający zmarł, natychmiast zamykano okno, a zmarłemu zamykano oczy. Następnie nieboszczyka myto i przebierano w nowe ubranie. Wkrótce rozlegał się dźwięk kotorskiego dzwonu pokutnego. Rozpoczynały się wtedy modły przy nieboszczyku, codziennie odmawiano różaniec. Zmarły przez trzy dni przebywał w domu, w którym okna były zasłonięte. Następnie odbywał się pogrzeb w kościele w Kotorzu Wielkim, a cała rodzina opłakiwała zmarłego. Rodzina zawsze dbała o groby przodków. Grobem zmarłych opiekował się domownik, bo w myśl przysłowia *Kto ma próg, ten ma grób*, to znaczy, kto otrzymał dom, ma obowiązek opiekowania się grobami zmarłych[1485].

[1484] Agnieszka Mazur, wywiad z dn. 5.09.2010 r.
[1485] Anastazja Swientek, wywiad z dn. 11.10.2010 r.

Rozdział IV. Ziemia turawska w Polsce po II wojnie światowej

1. Wojenne i powojenne dzieje ziemi turawskiej

1.1 Losy ludności śląskiej podczas wejścia Armii Czerwonej pod koniec stycznia 1945 r.

Do 1944 r. obszar całego Śląska, ze względu na swoje położenie geograficzne, uchodził za bezpieczny teren. Sytuacja zmieniła się w połowie 1944 r., gdy front wschodni dotarł do linii Wisły. Niemcy w okresie od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r., przy maksymalnym wykorzystaniu ludności cywilnej, rozbudowywali swój system obronny. Na Śląsku Opolskim w planie niemieckiej obrony podstawową rolę miało spełniać Opole, zaliczone do kategorii miast-twierdz[1486]. Miasto Opole miało być bronione przez *zewnętrzny* i *wewnętrzny* pierścień umocnień stałych i polowych. Zewnętrzny pierścień obrony miasta Opola opierał się na północy o rzekę Mała Panew i Jezioro Turawskie, zaś od wschodu o zabudowę: Ozimka, Antoniowa, Starej i Nowej Schodni oraz Szczedrzyka[1487].

Już w 1944 r. mieszkańcy Śląska Opolskiego zdawali sobie sprawę z nieuchronnej klęski III Rzeszy. Chociaż komunikaty radiowe głosiły, że wojska Wehrmachtu wciąż wycofują się na z góry upatrzone pozycje, oznaczało to kolejne przegrane bitwy. Władze niemieckie latem 1944 r. zaczęły przygotowywać się do odparcia wojsk Armii Czerwonej i przystąpiono do budowy linii obronnych wzdłuż Jeziora Turawskiego[1488]. Okopy wykonywali głównie mieszkańcy Opola, których przywożono autobusami. W połowie stycznia 1945 r. wojska radzieckie przekroczyły linię Wisły. W kierunku Śląska Opolskiego kroczyły wojska 1. Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa. Nikt nie spodziewał się, że po tygodniu walk Sowieci dotrą do wsi parafii kotorskiej. Styczeń 1945 r. był wyjątkowo mroźny, występowały kilkunastostopniowe mrozy. Zarządzono pośpieszną ewakuację mieszkańców.

Rozpoczął się wówczas exodus ludności cywilnej. Ludność ta w panice uciekała na zachód przed ofensywą wojsk sowieckich w niezwykle mroźnych dniach. Ci, którzy pozostali, ponieśli dotkliwe straty związane z opanowaniem Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną. Wojska sowieckie traktowały Śląsk Opolski jako teren nieprzyjacielski, a ich działania trwające na tym obszarze ponad cztery miesiące – od stycznia do maja 1945 r. – nie miały nic wspólnego z wyzwoleniem, z jakim utożsamiała je powojenna propaganda komunistyczna w czasach PRL. Na terenach Polski czerwonoarmiści trzymani byli w pewnych ryzach, ale już na ziemiach należących przed wojną do Rzeszy zniknęły wszelkie ograniczenia. Toteż mieszkańcy Śląska Opolskiego doświadczyli z ich strony wszelkich możliwych przejawów barbarzyństwa. Ludność ta doznała od swoich „wyzwolicieli" ogromnych cierpień – szczególnie gwałtów, a nawet krwawych pacyfikacji. Także uciążliwy był powszechny rabunek i rekwizycja mienia. Ponadto kilkadziesiąt tysięcy śląskich mężczyzn sowieckie władze okupacyjne tuż po przejściu frontu wywiozły na przymusowe roboty w głąb ZSRR, skąd po latach katorgi do domu wróciło niewielu.

W opisie Georga Guntera, zawartym w powstałym na podstawie raportów wojennych jednostek Wehrmachtu walczących na Górnym Śląsku opracowaniu pt. *Ostatni Wawrzyn. Geneza i dzieje walk na Górnym Śląsku od stycznia do maja 1945 r.,* sowiecko-niemieckie walki na przedpolach Opola przedstawione zostały następująco: *Skupione pod komendą VIII Korpusu Armijnego (dowodzonego przez gen. Harpego) niemieckie oddziały otworzyły na*

[1486] D. Tomczyk, *Wyzwolenie Opola w 1945 roku*, w: *Opole, monografia miasta*, Opole 1975, s. 402.
[1487] A. Hanich, Opanowanie Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną w 1945 r. i początki administracji polskiej, maszynopis ze zbiorów autora.
[1488] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

terenach na wschód od Opola, poczynając od Turawy, cienką linią obrony, przebiegającą na kształt półksiężyca przez położone nad leniwie płynącą Małą Panwią rozległe kompleksy leśne (las turawski, las zębowicki, las krasiejowski, las kolonowski, las Przylesie) aż po Strzelce Opolskie. Pomiędzy Turawą a Ozimkiem, tuż przy Jeziorze Turawskim, sowieckie czołówki uderzeniowe nawiązały pierwszy kontakt z „zewnętrznym pierścieniem obrony" wokół Opola. Droga do Opola nie była tu dla nich spacerem; usłały ją liczne wraki spalonych sowieckich T-34[1489].

Wraz z Sowietami nadeszły chłody. Temperatury spadły do minus 20 stopni, a miejscami nawet bardziej. Potęgujący się mróz potęgował cierpienia uciekającej cywilnej ludności, poruszającej się po zamarzniętych i zaśnieżonych drogach. Mnożyły się raporty, mówiące o ciałach śmiertelnie wychłodzonych dzieci, porzuconych w przydrożnych rowach wzdłuż tras, jakimi posuwały się uchodźcze treki. Jedynie niewielki odsetek mieszkańców zdecydował się na ucieczkę po tym, gdy zobaczyli przeraźliwą nędzę ewakuowanych, przejeżdżających przez naszą wieś dzień wcześniej. Nierzadko ludzie wciąż pozostawali dobrej myśli. W jednej z relacji napisano: „Niektórzy z pozostających na miejscu przekonani byli, że z racji ich czystego sumienia i proletariackich przekonań nie grozi im ze strony Rosjan nic złego. W jakiejś mierze nie chciano też po prostu dawać wiary szerzonej przez partię propagandzie, opisującej związanie z nadejściem Sowietów okropności. Niestety, rzeczywistość okazała się niejednokrotnie gorsza aniżeli to, co wcześniej w najczarniejszych barwach odmalować zdołały gazety…"[1490].

G. Gunter podaje też relację majora dra Pratscha: *„Ruszyłem dalej w drogę do Opola* […] *przejeżdżając wzdłuż kolumn naszych kompletnie wykończonych członków Volkssturmu. Raz po raz zatrzymywałem się przy nich, lecz nie byłem im w stanie pomóc. Mróz, brak snu i dalekie marsze sprawiły, że byli oni u kresu sił i z największym trudem wlekli się naprzód, prowadząc z sobą kilka konnych wozów…" Relacja żołnierza: „Przed walką nadaremnie wzywaliśmy ludność do całkowitej ewakuacji. Toteż później doszło do tego, że po wtargnięciu Rosjan noc po nocy słuchać musieliśmy krzyków maltretowanych i gwałconych kobiet, jak również zwierzęcych ryków Rosjan. Poważnie obciążało to nasze nerwy…"*[1491].

O tym, jak w poszczególnych wsiach parafii kotorskiej wyglądało wejście Armii Czerwonej, trzeba powiedzieć znacznie więcej, zwłaszcza że żyją jeszcze miejscowi ludzie, żywo pamiętający tamte wydarzenia.

Rzędów

Mieszkańcy Rzędowa zbyt późno dowiedzieli się, że zbliżają się Rosjanie, dlatego postanowili przeczekać wejście Sowietów w swoich domach. Rosjanie weszli do Rzędowa 21.01.1945 r. o godz. 17.00, od strony lasu wjechał pojedynczy sowiecki czołg. Sowieci zajęli Rzędów bez większych walk. We wsi ukryli się pojedynczy żołnierze niemieccy, którzy nie zdążyli się zawczasu ewakuować. Rosjanie kilku z nich zabili obok domu rodziny Ebisch. Jednego żołnierza przesłuchali, sprawdzili mu dokumenty, zabrali buty, pieniądze, a następnie zastrzelili obok posesji Mazurów. Innego jeńca niemieckiego zmiażdżył czołg sowiecki, przejeżdżając po nim. Kolejny żołnierz niemiecki sam się poddał, ale jego również Sowieci zastrzelili. Pięciu kolejnych żołnierzy niemieckich ukryło się w miejscowej leśniczówce. Gdy weszli Rosjanie, cała piątka uciekła w kierunku łąk leśnych nazywanych Imielec. Jednakże po ich śladach widocznych na śniegu wytropili ich czerwonoarmiści i wszystkich pozabijali, a najmłodszemu, który miał 18 lat, podcięto nawet gardło. Kolejnych żołnierzy niemieckich Sowieci zabili obok pola Wieszołka i na tzw. *Bloszczykowej Górze*. Na posesji Ludwika

[1489] G. Gunther, *Ostatni Wawrzyn. Geneza i dzieje walk na Górnym Śląsku od stycznia do maja 1945 roku*, Oświęcim 2016, s. 104.
[1490] Tamże, s. 98.
[1491] Tamże, s. 99.

Kensego zabili następnych dwóch żołnierzy niemieckich[1492]. Kilku żołnierzy Wermachtu, chcąc uniknąć losu kolegów, przebrało się w ubrania cywilne, co jednak nie uchroniło ich przed śmiercią. Jednego nie umundurowanego żołnierza niemieckiego Sowieci zabili obok zabudowań Kupki, a kolejnych dwóch, także przebranych w ubrania cywilne, zabili koło domu sołtysa Grochola. Już po wojnie kości żołnierzy niemieckich ekshumowano i przeniesiono na cmentarz do Dylak[1493]. W Rzędowie żołnierze Armii Czerwonej zabili również dwóch cywilów.

Sami Sowieci też ponieśli w Rzędowie straty ludzkie, chociaż bardzo niewielkie. Na posesji Kompalów pogrzebano trzech zabitych czerwonoarmistów – zostali zakopani wprost w ziemi, na ich grobie ustawiono krzyż i położono hełm. Czwarty żołnierz pochowany w Rzędowie zmarł wyniku odniesionych ciężkich obrażeń leżąc na wozie. Ponieważ leżał na wozie, sanitariusze, którzy się nim opiekowali, pozbyli się ciała po prostu zrzucając je z jadącego wozu, a miejscowi pochowali je w miejscowym grobie. W okresie powojennym ciała zabitych ekshumowano i złożono na cmentarzu w Luboszycach. W źródłach sowieckich zapisano, że na terenie Rzędowa śmierć poniosło dwóch czerwonoarmistów[1494].

Żołnierze radzieccy spalili na terenie wsi szkołę, jednak nie są znane motywy tego działania. Bardzo brutalnie zachowali się w stosunku do kobiet, zwłaszcza młodych mieszkanek, z których wiele zostało zgwałconych. W wyniku tych gwałtów po niecałym roku urodziło się we wsi kilkoro dzieci. Nie dziwi, że o tych faktach mieszkańcy Rzędowa nie chcą się wypowiadać, bo nie chcą wracać do tych traumatycznych przeżyć.

Rodzina Grochol, której dom znajduje się blisko lasu, dokarmiała niemieckich żołnierzy pochodzenia śląskiego, którzy chyłkiem przemykali się przez las wracając do swoich domów. Jeden z nich, już starszy wiekiem mężczyzna, był ranny w nogę, co zmusiło go do ukrywania się w lesie koło Jeziora Turawskiego. Ponieważ był coraz słabszy i nie był w stanie iść, wybrał śmierć samobójczą topiąc się w wodach jeziora[1495].

Po odejściu Sowietów chlewy i obory zostały puste, gdyż cały inwentarz zabrali Rosjanie. Żywili się także ukradzionym inwentarzem[1496].

Jeszcze w styczniu 1945 r. pozostałe we wsi bydło zabrali Rosjanie i poprowadzili do Zakrzowa Turawskiego, gdzie utworzyli duże gospodarstwo. Dziewczyny z Rzędowa musiały do maja pracować w tym gospodarstwie. Po tym czasie kobiety zwolniono do domu, natomiast mężczyźni musieli doprowadzić stado krów do Częstochowy[1497].

Pofrontowa wywózka mężczyzn w głąb ZSRR nie objęła mężczyzn z Rzędowa, gdyż ci nie dowierzając Sowietom ukryli się w okolicznym lesie.

Kotórz Wielki

Mieszkańcy Kotorza Wielkiego dopiero 14.01.1945 r. w czasie mszy św. w kościele parafialnym dowiedzieli się od prob. ks. Georga Warsitza o tragicznej sytuacji wojsk niemieckich na froncie wschodnim i szybkim zbliżaniu się Armii Czerwonej. W niedzielę 21.01.1945 r. na mszach św. ks. proboszcz udzielił wiernym absolucji generalnej[1498]. Wszyscy obecni w kościele przez podanie ręki udzielili sobie przebaczenia i w milczeniu wyszli z kościoła.

Żołnierze 15 Charkowskiej Dywizji Piechoty sforsowali rzekę Małą Panew na odcinku Jezioro Turawskie – Antoniów i weszli do Kotorza Wielkiego w poniedziałek 22.01.1945 r. ok. godz. 2.00 w nocy. Na probostwie w Kotorzu Wielkim przebywało ok. 30 osób, m.in.

[1492] Stefan Bloszczyk, wywiad z dn. 13.10.2010 r.
[1493] Tamże.
[1494] D. Tomczyk, *Przełamanie linii Odry w 1945 r.* … , s. 232.
[1495] Hildegarda Grochol z d. Moch i Gertruda Król z d. Moch, wywiad z dn. 10.09.2011 r.
[1496] Tamże.
[1497] Stefan Bloszczyk, wywiad z dn. 13.10.2010 r.
[1498] Absolucja zbiorowa – rozgrzeszenie, którego udziela kapłan kilku penitentom jednocześnie bez uprzedniego wyznania przez nich grzechów. https://pl.wikipedia.org/wiki/Absolucja_zbiorowa, dostęp z dn. 15.04.2023 r.

ks. Georg Warsitz. Czerwonoarmiści, plądrując budynki mieszkalne, znaleźli w budynku obok plebanii bagnet i hełm niemiecki z I wojny światowej, należące do ks. Alfreda Dudka, nieobecnego proboszcza parafii, który decyzją władz niemieckich za swoje przekonania propolskie został w początkach II wojny światowej usunięty z parafii w Kotorzu Wielkim i duszpastersko działał na Dolnym Śląsku, w katolickiej diasporze. Sowieci, pałając żądzą zemsty, chcieli wszystkich zgromadzonych na plebanii zabić. Gdy zaczęli ich wyprowadzać do piwnicy na rozstrzelanie, w ostatniej chwili przed śmiercią uratowała ich Maria Dziuba, mieszkanka Kotorza Wielkiego, która wezwała na pomoc rosyjskiego lekarza wojskowego, który nie dopuścił do egzekucji[1499].

Na terenie Kotorza Wielkiego nie było praktycznie żadnych walk, gdyż jednostki Wermachtu wcześniej wycofały się.

W poniedziałek nad ranem (22 stycznia) Sowieci zastrzelili włoskiego żołnierza, który przechodził po zamarzniętym Jeziorze Turawskim, a jego ciało wrzucili do rowu. Na terenie wsi czerwonoarmiści zabili łopatami 6–8 żołnierzy niemieckich[1500].

Zamordowali też gospodarza Franciszka Gizdera, a jego żona i syn musieli patrzeć na egzekucję. Śmieć poniosła także starsza wiekiem Florentyna Kupka – zastrzelili ją, gdy przebiegała przez drogę[1501].

Starsi mieszkańcy wspominają, że Sowieci byli wciąż pijani i mówili, że chcą „wódki, panienek i dojść do Berlina". Największych zniszczeń w zabudowaniach w Kotorzu Wielkim czerwonoarmiści dokonali w ciągu dwóch pierwszych dni po zajęciu wioski. Były to obejścia: Augusta Hysa (rzeźnia), Hildegardy Hys (piekarnia), Marty Feliks, Agnieszki Twardawskiej, Franciszka Twardawskiego, Karola Milbranda, Franciszki i Teodora Jonczyków, dom parafialny (później nie odbudowany – współcześnie parking przy kościele parafialnym), zamieszkany wówczas przez rodziców proboszcza ks. Alfreda Dudka[1502].

W związku ze zbliżającą się ofensywą na zachód, nie będąc pewni swego sukcesu, Sowieci zaczęli budować okopy na wschód od Kotorza Wielkiego, m.in. w Kamieniu Śląskim i potrzebowali do tego miejscowej siły roboczej. Dnia 8.03.1945 r. mianowany przez Sowietów pierwszy powojenny sołtys Michał Malek wraz z żołnierzami sowieckimi obchodził po kolei wszystkie gospodarstwa w Kotorzu Wielkim i zapisywał „chętnych" do przeprowadzki do pobliskich miejscowości, gdzie mieli otrzymać „pracę, ogrzewane domy i dobre jedzenie". Chętnych jednak nie było, dlatego przymusowo zapisał 16 osób, w tym dwóch mężczyzn. Zapisani na listę musieli zabrać ze sobą szpadle. W czasie drogi poinformowano ich, że ucieczka będzie karana śmiercią. Zaprowadzono ich do Kamienia Śląskiego, gdzie przez dziesięć dni musieli kopać rowy ziemne (okopy) w wapiennym gruncie. Ludzie wzięci do przymusowej pracy spali na gołej ziemi i dostawali głodowe racje żywnościowe. Po dziesięciu dniach wszyscy wrócili, a żołnierze sowieccy zabrali następną grupę z Kotorza Wielkiego[1503].

Pofrontowa wywózka mężczyzn w głąb ZSRR nie ominęła mężczyzn z Kotorza Wielkiego. Wywieziono: Czoka, Tararę (tylko oni dwaj powrócili), Michała Kupkę, Piotra Michalczyka, Teofila Nowaka[1504].

W okresie II wojny światowej śmierć poniosło ogółem 42 mieszkańców Kotorza Wielkiego – zginęli na frontach walk jako żołnierze niemieccy i w 1945 r. z rąk Sowietów po zajęciu miejscowości przez Armię Czerwoną.

Turawa

Właściciel dóbr turawskich hrabia Hubertus von Garnier kilka dni przed wkroczeniem

[1499] Informację tę spisała s. Adelgerdis 17.07.1973 r.
[1500] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1501] Siostry Agnieszka Mazur, Kornelia Mazur, Alicja Gryga z d. Gola, wywiad z dn. 10.08.2010 r.
[1502] Tamże.
[1503] Tamże.
[1504] Tamże.

wojsk radzieckich, zanim jeszcze opuścił swoją posiadłość, urządził wielkie pożegnalne polowanie w swoich lasach, a później wyjechał wraz z rodziną i najbliższymi pracownikami majątku, by nigdy już nie powrócić.

Wojska Wermachtu nie były w stanie zatrzymać natarcia Armii Czerwonej, dlatego przed południem 21.01.1945 r. wysadziły most na Małej Panwi w Turawie[1505]. Nieliczne oddziały wojsk niemieckich bezskutecznie próbowały zatrzymać natarcie Sowietów. Jednak widząc swoją beznadziejną sytuację, wycofały się do Opola. Niektórzy mieszkańcy Marszałek ukryli się w lesie obok Jeziora Srebrnego, jeszcze inni na strychach, w stodołach. Turawa, zamieszkana głównie przez ludność niemieckojęzyczną, była opustoszała, gdyż wielu jej mieszkańców ewakuowało się. Klucze od swoich domów pozostawili u sołtysa. Żołnierze 178 Pułku Piechoty Gwardii Radzieckiej wkroczyli do Turawy 22.01.1945 r. o godz. 3.20, przez most przy elektrowni. Na terenie wsi nie było żadnych walk. Nad miejscowością uniósł się okrzyk zwycięskich sołdatów *Hurra Odra*, gdyż najprawdopodobniej pomylili rzekę Małą Panew z Odrą. Wojska niemieckie, widząc swą krytyczną sytuację, rozpoczęły gwałtowne wycofywanie się[1506].

Rosjanie w swoich źródłach zapisali, że w walkach o Turawę zginęło czterech żołnierzy radzieckich[1507].

Sowieci zabili w bestialski sposób pięciu żołnierzy niemieckich. Ciało jednego z nich w centrum Turawy zmasakrowali czołgiem. Po kilku dniach mieszkańcy ciała zabitych żołnierzy pogrzebali na miejscu tragedii[1508].

W Turawie czerwonoarmiści zabili sześciu mieszkańców wsi: czterech mężczyzn niezdolnych do walki ze względu na wiek, kobietę uprzednio zgwałconą i 8-letniego chłopca. Także spalili łącznie 20 domów mieszkalnych oraz szkołę, bank i halę jeździecką. Mimo kilku prób, nie udało im się spalić pałacu, w którym przez pół roku mieściła się radziecka komendantura wojskowa[1509].

Sowieci w Marszałkach zabili trzech mężczyzn i spalili pięć domów. Mieszkańcy zamykali się w swoich domach, gdyż bardzo często w nocy pijani żołnierze dobijali się do ich domów w poszukiwaniu dziewczyn. Zrozpaczone młode dziewczęta ubierały się w długie spódnice, zakrywały głowy, brudziły sobie twarze, starały się upodobnić do staruszek. W dzień Sowieci plądrowali domy, zabierali wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, mieszkańcom odbierali ostatnie zapasy żywności. Nielicznych mężczyzn i wiele kobiet z Marszałek wywieziono do kopania okopów w Kamieniu Śląskim. Warunki pracy były tam straszne, byli głodzeni – dostawali tylko zupę na obiad. Na domiar złego kobiety były tam często gwałcone przez pijanych żołnierzy radzieckich[1510].

Kotórz Mały

Burzliwe wydarzenia ze stycznia 1945 r. spisał w 1985 r. Herbert Kula, mieszkaniec Kotorza Małego, dla proboszcza kotorskiego ks. Józefa Swolanego. Poniżej przedstawiono najważniejsze fragmenty tej relacji: *Już 17.01.1945 r. można było zobaczyć przejeżdżające w kierunku Opola wozy konne załadowane ludźmi i dobytkiem. Do ucieczki przed zbliżającymi się działaniami wojennymi przygotowali się też mieszkańcy Kotorza Małego. Część zamierzała wyjechać taborem konnym, inni oczekiwali na pociąg, który jednak nie nadjeżdżał. Niektórzy wyjechali na motocyklach, inni na rowerach. Do ostatnich można było zaliczyć moją matkę i mnie. Zaledwie wyruszyliśmy w drogę, rozległa się potężna eksplozja. Wysadzono most kolejowy na rzece Małej Panwi. Był to dzień 21.01.1945 r., niedziela, godz. 15.00. W drodze do*

[1505] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 2/2010, s. 21.
[1506] Stefan Bloszczyk, wywiad z dn. 18.11.2010 r.
[1507] D. Tomczyk, *Przełamanie linii Odry w 1945 r.* … , s. 232.
[1508] Alfred Kupka, wywiad z dn. 15.11.2011 r.
[1509] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 1/2011, s. 8.
[1510] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Opola wyprzedzaliśmy liczne wozy konne załadowane dobytkiem… Droga była uciążliwa, pokryta warstwą zbitego śniegu; gałęzie drzew były oszronione, a powietrze mroźne i dokuczliwe. Ale już rankiem następnego dnia udaliśmy się w drogę powrotną, mówiąc: co się stanie, to niech się stanie. Nikt nas nie zatrzymał, jednak ostrzegano przed zbliżającymi się wojskami radzieckimi.

Przejeżdżając przez przejazd kolejowy w Kotorzu Małym obok drogi ustawiono karabin maszynowy; żołnierze stali z pancerfaustami.

Zaledwie wróciliśmy do domu, od strony Turawy wkroczyły wojska radzieckie. Była godz. 9.00 dnia 22.01.1945 r. Od razu zniknęły pozostawione w podwórku rowery, którymi wróciliśmy. Pierwszy żołnierz, który wszedł w nasze progi, miał zdarte buty i chciał od nas buty z cholewami. Znalazł je we wnęce pod piecem. Wyszedł ucieszony. Do strzelaniny doszło dopiero na przejeździe kolejowym …[1511].

Na koniach do Kotorza Małego wjechali pierwsi Sowieci. Pojedynczy żołnierze niemieccy walczyli przy miejscowej stacji kolejowej. Piętnastolatek Ginter Birkner zabrał z domu granaty pozostawione przez Wehrmacht i chciał powstrzymać natarcie wojsk radzieckich. Według innej wersji zastrzelił radzieckiego lejtnanta z pancerfausta i uciekł do domu. Czerwonoarmiści zastrzelili wszystkich domowników, a dom spalili. Jeden z Birknerów uciekł, lecz zastrzelono go w rowie. Sowieci bestialsko zamordowali kobietę będącą w zaawansowanej ciąży. Inny mieszkaniec ociągał się z oddaniem Rosjanom konia, zabito go na oczach rodziny[1512].

W zachowanych źródłach archiwalnych zapisano, że w Kotorzu Małym śmierć poniosło trzech żołnierzy radzieckich. Najprawdopodobniej Ginter Birkner nie zabił lejtnanta wojsk radzieckich, tylko żołnierza niższego stopnia. Gdyby zabił oficera, ten fakt byłby odnotowany w źródłach radzieckich[1513]. Mieszkańcy Kotorza Małego twierdzą, że na terenie wsi śmierć poniosło pięciu Rosjan, z których trzech pogrzebano obok zabudowań pp. Świerc, dwóch na polu pp. Wiesiołek. W 1946 r. wszystkie groby z poległymi żołnierzami ekshumowano. Ciała żołnierzy niemieckich złożono w masowym grobie na cmentarzu w Kotorzu Wielkim, zaś Sowietów zawieziono do Opola na cmentarz przy ul. Katowickiej[1514].

Spokój na terenie wsi zapanował na bardzo krótko, co potwierdza relacja Herberta Kuli: *Po przejściu wojsk I rzutu w dn. 22.01.1945 r. nastał we wsi spokój do następnego dnia. W godzinach rannych 23.01.1945 r. wieś zalały wojska II rzutu., które zaczęły palić zabudowania, gwałcić kobiety i mordować ludność. Wojsko było częściowo pijane i w dobrym nastroju. Wśród nocnej pożogi słychać było muzykę harmoszki. Kiedy po kilku dniach wojsko opuściło wioskę, przed niejednym chlewem można było znaleźć obcięte kończyny świńskie*[1515].

W ciągu pierwszych dni po wejściu wojsk radzieckich, w styczniu 1945 r., zamordowano 15 mieszkańców Kotorza Małego[1516]. Domy i zabudowania spalone w styczniu 1945 r.: ul. Opolska – Andrzeja Libery (restauracja, duża sala taneczna i stajnia), Kobieni, Ryszarda Tieleczka (stodoła, dom mieszkalny), Engela; ul. Węgierska – Stefana Dlugosa, Marii i Gertrudy Pinkawa, Oskara Pohla, Gertrudy Lakoty; ul. Polna – Edmunda Krolla, Józefa Mocha; ul. Zielona – Pawła Komora; ul. 1 Maja – Grochola oraz szkoła, budynki na stacji kolejowej, Augusta Ptaska (restauracja), Locha, Albiny Dlugos, Jerzego Widery, Jana Birknera, Alojzego Schnotalli[1517].

[1511] Herbert Kula, relacja zamieszczona w kronice parafii w Kotorzu Wielkim.
[1512] Maria Sochor, wywiad z dn. 25.07.2010 r.
[1513] D. Tomczyk, *Przełamanie linii Odry w 1945 r.* … , s. 226.
[1514] E. Nowak, dz. cyt., s. 136.
[1515] Herbert Kula, relacja zamieszczona w kronice parafii w Kotorzu Wielkim.
[1516] Anna Długosz, wywiad z dn. 18.01.2010 r.
[1517] Tamże.

1.2 Polskie władze gminy po 1945 roku

Po zdobyciu w styczniu 1945 r. Śląska przez wojska radzieckie administracja polska zaczęła obejmować Śląsk Opolski dopiero dwa miesiące później – od końca marca 1945 r. zaczęła przejmować cały ten obszar z rąk sowieckich komendantur wojennych. Przydzielone Polsce, decyzją wielkich mocarstw, dotychczasowe wschodnioniemieckie obszary kresowe nazwano w latach powojennych polskimi Ziemiami Odzyskanymi. Ustalenia poczdamskie były podstawą do objęcia tych nowo pozyskanych obszarów przez administrację polską, a niebawem i przez ludność polską, przesiedlaną głównie z przyłączonych do ZSRR Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Zaś ludność niemiecka, która na tych terenach jeszcze pozostała, zgodnie z decyzją zwycięskich mocarstw, wkrótce została przesiedlona do stref okupacyjnych Niemiec. Jednak przesiedlenia te nie objęły zdecydowanej większości polskojęzycznych opolskich Ślązaków. Przyjęto bowiem zasadę, że ludność miejscowa używająca gwary śląskiej stanowi część narodu polskiego. Władze polskie pozostawiły ją na miejscu, licząc się z jej brakami językowymi, brakiem poczucia państwowości polskiej, ze zniemczoną młodzieżą itd. Braki te chciano z biegiem czasu usunąć i z wolna ludność tę dla Polski pozyskać.

Co jest oczywiste, w okresie powojennym nastąpiła zmiana nazw niemieckich wsi na polskie. Starano nadać się nazwom wsi brzmienie historyczne, przed zmianami wprowadzanymi już po plebiscycie, a szczególnie w okresie nazistowskim. Tak zrobiono w Kotorzu Wielkim i Małym, gdzie nazwy Klein i Groß przetłumaczono z języka niemieckiego na Mały i Wielki, oraz spolszczono słowo Kottorz na Kotórz. Nieraz nadawano wsiom nazwę potoczną, jaką stosowali miejscowi mieszkańcy, np. współczesna nazwa wsi Rzędów wzięła się od nazwy folwarku Rzencow, na miejscu którego założono wieś o nazwie Friedrichsfelde. Jednak ta niemiecka nazwa wsi nie przyjęła się i okoliczni mieszkańcy w czasach niemieckich używali nazwy Rzenców. Nazwy wsi Turawa w okresie powojennym nie zmieniono.

Nazwy miejscowości parafii kotorskiej

Nazwa miejscowości			
Lp.	Do 1936 r.	Po 1936 r.	Po 1945 r.
1.	Klein Kottorz	Klein Kochen	Kotórz Mały
2.	Groß Kottorz	Groß Kochen	Kotórz Wielki
3.	Friedrichsfelde	Friedrichsfelde	Rzędów
4.	Turawa	Turawa	Turawa

Nowa powojenna polska władza zaczęła tworzyć zalążki administracji. Według opinii najstarszych mieszkańców ziemi turawskiej to Sowieci powołali w 1945 r. pierwszych sołtysów na terenie parafii w Kotorzu Wielkim. Latem 1945 r. odbyło się pierwsze zebranie sołtysów, ale zwołane już przez nowe władze polskie. Poniżej przedstawiono istotne fragmenty tego zebrania odbytego w Turawie: *Zebranie sołtysów z terenu gminy Turawa odbytego w dn. 20.08.1945 r. Obecni: przewodniczący Roch Stotko – wójt, Julian Bokało – protokolant (sekretarz) oraz sołtysi gromad:*

- *Bierdzany – Karol Dziadek*
- *Kadłub Turawski – Franciszek Jaguś*
- *Kotórz Mały – Wilhelm Świtała*
- *Kotórz Wielki – Michał Malek*
- *Ligota Turawska – Franciszek Leś*
- *Turawa – Jan Biegański*
- *Rzesow (pisownia zgodnie z oryginałem) – Franciszek Moch*
- *Zakrzów Turawski – Paweł Sikora.*

Nieobecni: sołtys gromady Dylaki i Biestrzynnika.

Po stwierdzeniu listy obecności przewodniczący otwiera zebranie sołtysów o godzinie 15.00 i oddaje głos sekretarzowi gminnemu, który prowadzi następnie niniejszą odprawę.
Sekretarz Gminy w krótkim przemówieniu objaśnił obecnym sołtysom cel mającej się odbyć sesji, poczym dokładnie zaznajomili wszystkich sołtysów o zakresie ich działalności, tj. o prawach i obowiązkach sołtysów, przewidzianych w ramach ustawy z dnia 23. marca 1933 r. Dz.U.R.P. Nr 33, poz. 294, przyczym zwrócili uwagę sołtysów o odpowiedzialności służbowej ciążącej na nich. Szczególną uwagę zwrócono Obyw. sołtysom o reprezentacji ich jako ciała urzędowego wewnątrz gminy i zewnątrz, w stosunku do władz nadzorczych i władz państwowych – pośrednich. Pouczono dalej sołtysów o sposobie podpisywania wszelkich pism wychodzących z gromady, oraz podano im do wiadomości jakiego rodzaju pisma mogą podpisywać, oraz jaka ciąży na nich odpowiedzialność za treść podpisanego pisma. Następnie sekretarz wręczył Obyw. sołtysom pisemne polecenia Zarządu Gminnego dotyczące spraw urzędowych, wraz z przygotowanymi już kwestionariuszami, celem dokładnego ich wypełnienia i terminowego nadesłania tut. Zarządowi Gminnemu, przyczym pouczył Obyw. sołtysów o trybie biegu spraw urzędowych, prosząc obecnych o przestrzeganie nomenklatury akt i terminów zakreślonych w poleceniu Zarządu Gminnego…. Obywatele Sołtysi w ciągu dalszych obrad zakresie zwrócili się z szeregiem zapytań, co do technicznego wykonania poruczonych im zleceń, na co sekretarz gminy udzielił instrukcji i wyjaśnień.
Następnie uchwalono obopólnie odbywać sesje sołtysów pierwszego i piętnastego każdego miesiąca, z tym, że których wykonanie mogłoby natrafić na trudności, będą te dni przygotowane i specjalnie instruowane. Obyw. Sołtysi zwracają się z prośbą o dostarczenie im tablic orientacyjnych z napisem „Sołtys gromady".

Na tym zebranie niniejsze zakończono…[1518].

Po przejęciu Śląska przez władze polskie nastąpił nowy podział administracyjny. Śląsk Opolski wszedł w skład województwa śląsko-dąbrowskiego wraz z przedwojennym województwem śląskim i Zagłębiem Dąbrowskim. Taki podział utrzymywał się do 1950 r., gdy wyodrębniono z niego województwo opolskie, na mocy ustawy z 28.06.1950 r. Jesienią 1945 r. powstały gminne rady narodowe, w skład których wchodzili głównie przedstawiciele organizacji politycznych. Gminne rady narodowe (GRN) w głosowaniu tajnym większością głosów wybierały zarząd gminny jako organ wykonawczy, który składał się z wójta, podwójta i trzech członków. Wybór wójta i podwójta podlegał zatwierdzeniu przez starostę. Zarząd gminy jako organ wykonawczy gminnej rady narodowej miał do pomocy urząd gminy z sekretarzem na czele. W urzędach nastąpił wzrost biurokracji. Jednak płace w administracji lokalnej były bardzo niskie. Najniższą jednostką administracji gmin były gromady na czele z sołtysami i podsołtysami. Wybierali ich mieszkańcy gromad w czasie zebrania. Samorząd gminny zajmował się oświatą, ochroną zdrowia, drogami lokalnymi, gospodarką komunalną, transportem. Dochody samorządu pochodziły z różnego rodzaju opłat administracyjnych i dotacji Skarbu Państwa. Z czasem kompetencje zarządu gminny przejmowały prezydia gminnych rad narodowych (PGRN), a wójt wykonywał ich polecenia. Każda gminna rada narodowa wybierała ze swego grona PGRN, złożone z przewodniczącego, jego zastępcy oraz 3 członków[1519].

Na pierwszego powojennego wójta Gminnej Rady Narodowej w Turawie powołano Rocha Stotko, mieszkańca Kotorza Małego. Zachował się pierwszy powojenny protokół z posiedzenia Zarządu Gminnego (ZG) w Turawie. Poniżej przedstawiono najważniejsze jego fragmenty: *Protokół nr 1 z posiedzenia Zarządu Gminnego w Turawie odbytego w dn. 8.10.1945 r. w lokalu Zarządu Gminnego.*

[1518] Protokół nr 1 zebrania sołtysów z dn. 20.08.1945, A.P. w Opolu, Gminna Rada Narodowa w Turawie (dalej: GmRNwT), zespół nr 207, sygn. 20.
[1519] L. Zugaj, *Historia administracji w gminie Malechowo 1945-2013*, Lublin 2013, s. 9–12.

Obecni: wójt Roch Stotko i podwójt Tomasz Piotr Dickson, oraz ławnicy Stefan Podstolski, Jan Długosz, Teodor Halupczok.
Po stwierdzeniu kompletu Zarządu Gminnego do podjęcia uchwał będących na porządku dziennym, przewodniczący otwiera posiedzenie o godz. 17 tej i ogłasza następujący porządek dzienny:

1. *Ukonstytuowanie się Zarządu Gminnego*
2. *Sprawa podziału terytorialnego pod względem administr. powiatu opolskiego.*
3. *Uchwalenie budżetu administracyjnego na rok obr. 1945/46.*
4. *Uchwalenie opłat administracyjnych za czynności urzędowe.*
5. *Wolne wnioski i interpelacje poczym przystąpiono do uchwał.*

Ad. 1
Wójt w krótkim przemówieniu nakreślił zakres działania Zarządu Gminnego oraz zwrócił się z apelem do Zarządu Gminnego o godziwą pracę wobec dobra państwa polskiego i obywateli.
Ad. 2
Zarząd Gminny pracował na podstawie przepisów z dn. 23.03.1933 r. Rzeczypospolitej Polskiej. Na wniosek przewodniczącego uchwalił jednogłośnie skład terytorialny Gminy Wiejskiej Turawa z siedzibą w gromadzie Turawa. Do obszaru której wchodziły gromady: Biestrzynnik, Bierdzany, Dylaki, Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Ligota Turawska, Turawa, Zakrzów Turawski i Rzędów.
Ad. 3
Przewodniczący przedłożył Zarządowi projekt preliminarza budżetowego na okres od 1 lipca do 31 grudnia 1945 r. ...
Ad. 4
Uchwalono pobieranie opłat administracyjnych:

1. *Za poświadczenie urzędowe treści – 5 zł*
2. *Za każde przemiałowe od 100 kg – 1 zł*
3. *Za każde za i wymeldowanie – 2 zł*
4. *Za legalizację dokumentów – 10 zł*
5. *Za złożenie tożsamości podpisu na dokumencie pożyczkowym itp. – 5 zł*
6. *Za świadectwo o stanie majątkowym, dowodowym i zarobkowym – 10 zł*
7. *Za duplikaty zaświadczeń – 10 zł*

Ad. 5
Obywatel Jan Długosz wznosi o wydobycie ze Starostwa powiatowego w Opolu cennika za przemiał zboża w młynach i o publiczne ogłoszenie w gromadach, gdyż zdarzały się wypadki, że ściąganie zboża przy przemiale na rzecz świadczeń rzeczowych są za wygórowane. Wniosek został przyjęty jednogłośnie[1520].

Dla nowej władzy najważniejsze były podatki, które mieli uiszczać mieszkańcy. Jednak w czasie zebrania sołtysów w Turawie w dn. 1.10.1945 r. sołtysi z gromad: Biestrzynnik, Dylaki i Kotórz Mały poinformowali, że mieli poważne trudności w ściąganiu kontyngentu zbożowego i nabiałowego z powodu nieprawnej rekwizycji tych produktów przez żołnierzy Armii Czerwonej. Prosili o poczynienie odpowiednich kroków przez ZG w Turawie dla zapobieżenia takim wypadkom na przyszłość[1521]. Jednak nie zachowały się na ten temat materiały, czy w dalszym ciągu Sowieci bezprawnie rekwirowali mieszkańcom żywność.

Gminną Radę Narodową w Turawie ukonstytuowano dopiero 11.10.1946 r. w lokalu zarządu gminy[1522]. Na zebraniu byli obecni: przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej

[1520] Protokół nr 1 z posiedzenia Zarządu Gminy w Turawie z dn. 8.10.1945 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 19.
[1521] Protokół nr 4 zebrania sołtysów z dn. 1.10.1945, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.
[1522] Wydaje się dziwne, że Zarząd Gminnej Rady Narodowej w Turawie jako organ wykonawczy GRN powstał 8.10.1945 r., a GRN w Turawie dopiero 11.10.1946 r.

(PRN) Nowczyński, dyrektor Wydziału Powiatowego Szłapczyński (źródła nie wymieniają imion), wójt gminy Roch Stotko oraz 24 członków. Na przewodniczącego GRN w Turawie, a zarazem delegatem do PRN wybrano Stanisława Drosika. Przewodniczący PRN wezwał obecnych kandydatów do GRN do złożenia ślubowania. Wszyscy członkowie wraz z przewodniczącym złożyli ślubowanie. Następnie Stanisław Drosik, nowo wybrany przewodniczący GRN w Turawie, złożył podziękowanie za powierzony mu mandat oraz zaufanie. W skład Gminnej Rady Narodowej w Turawie wchodziły wsie: Bierdzany, Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Rzędów, Turawa, Zakrzów Turawski oraz krótko Biestrzynnik i Dylaki[1523].

Zachowało się sprawozdanie z działalności Gminnej Rady Narodowej w Turawie za okres od 11.10.1946 r. do 15.01.1947 r., opracowane przez Stanisława Drosika. Poinformował on, że w okresie sprawozdawczym odbyło się 5 posiedzeń plenarnych. Jesienią 1946 r. turawska gminna rada narodowa koordynowała zasiewy zbóż. 15 jej członków przeprowadziło kontrolę gruntów ornych, dbając, by każdy jej skrawek był obrobiony i przygotowany do prac wiosennych. Akcję jesienną wykonano w 100%. Zorganizowano Komitet Opieki Społecznej, który przeprowadził zbiórki na fundusz ubogich, zebrano w gotówce 7000 zł, które odprowadzono do banku narodowego. Natomiast zebraną odzież rozdano pomiędzy najbiedniejszych mieszkańców z terenu Gminy Turawa. Na podstawie odpowiednich uchwał utworzono komitet hufca Przysposobienia Wojskowego – PW i Wychowania Fizycznego – WF. Wyznaczono odpowiednich komendantów, a co tydzień odbywały się ćwiczenia wyszkolenia młodzieży podlegającej obowiązkowi PW i WF. Oba hufce liczyły łącznie 368 osób, a ich praca była zadowalająca i sprawnie przebiegała akcja repolonizacyjna[1524].

Pod koniec 1946 r. nastąpiła zmiana na stanowisku wójta Gminy Turawa, Ślązaka Rocha Stotko zastąpił Antoni Wesołowski[1525].

Ważnym elementem struktur władzy terenowej były Prezydia Gminnej Rady Narodowej – PGRN. Zachowało się 7 protokołów z 1947 r. z odbytych posiedzeń Prezydium GRN w Turawie.

Data posiedzenia	Prowadzący posiedzenie	Obecni członkowie prezydium
17.05.1947 r.	inż. Władysław Kubisztal,	Józef Płachta, Augustyn Malcharek
31.05.1947 r.	Stanisław Drosik	Józef Płachta, Dionizy Czabak
6.06.1947 r.	inż. Władysław Kubisztal,	Józef Płachta, Augustyn Malcharek
23.08.1947 r.	Stanisław Drosik	Józef Płachta, Dionizy Czabak
24.10.1947 r.	inż. Władysław Kubisztal,	Józef Płachta, Augustyn Malcharek
W czasie posiedzenia Prezydium GRN Karol Moch i Izydor Rohn z Rzędowa zostali ukarani upomnieniem za niewykonywanie żadnej pracy społecznej i brak pomocy w pełnieniu obowiązków sołtysowi.		
21.11.1947 r.	Stanisław Drosik	Augustyn Malcharek, Stefan Podstolski, Władysław Mierzwiak
Stanisław Drosik poinformował w czasie posiedzenia, że zmienił miejsce zamieszkania i zaproponował na stanowisko przewodniczącego PGRN Augustyna Malcharka, a na miejsce członka Stanisława Brzeskiego		

[1523] Historia Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 26.03.1948 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 3.

[1524] Sprawozdanie nr 1 z działalności Gminnej Rady Narodowej w Turawie za okres od 11.10.1946 r. do 15.01.1947 r, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 3.

[1525] Pismo od Zarządu Gminy w Turawie skierowane do Starostwa Powiatowego w Opolu z dn. 3.12.1947 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 1.

i Janinę Sznaper. W związku z uchwałą Powiatowej Rady Narodowej dotyczącą zmiany nazwisk oraz zwalczania niemczyzny, na wniosek przewodniczącego Drosika postanowiono obiekt poniemiecki nr 3 po Zimmerze (obecnie *Turawianka* i siedziba GS-u) pod chwilowym zarządem Związku Inwalidów Wojennych przekazać przez komisję wywłaszczeniową Spółdzielni Związku Samopomoc Chłopska w Turawie.		
24.12.1947 r.	Augustyn Malcharek	Stefan Podstolski, inż. Władysław Kubisztal, Józef Maksymczak
48 nazwisk o brzmieniu niemieckim zostało przepisanych na nazwiska czysto polskie.		

Źródło: Protokoły posiedzeń Prezydium GRN w Turawie, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 5.

W 1948 r. nastąpiła zmiana na stanowisku wójta, Antoniego Wesołowskiego zastąpił Jan Antoniewicz[1526], który poprowadził po raz pierwszy posiedzenie Zarządu Gminnego w Turawie odbyte 8.06.1948 r.[1527] Jednak z końcem roku 1949 Jan Antoniewicz przestał pełnić funkcję wójta, jego obowiązki w zastępstwie przejął sekretarz gminy Czesław Bajor[1528]. Urząd p.o. wójta pełnił zaledwie trzy miesiące, gdyż na mocy ustawy z 1950 r. *O terenowych organach jednolitej władzy państwowej* nastąpiła reforma samorządu terytorialnego[1529]. Rozwiązano organy wykonawcze gmin: wójta i zarząd gminy, rady gromadzkie. Ich kompetencje przejęły rady narodowe, oparte na wzorach radzieckich. Na czele rad stały prezydia, wybierane w wyborach powszechnych przez ludność miejscową. W ten sposób pełnię władzy w gminie przejęły rady narodowe oraz prezydia, które zbierały się na sesjach, podobnie jak wcześniej zarządy gminy. Pozostały nadal urzędy gminy, pracujące pod kierunkiem sekretarzy gmin. Sekretarze wchodzili odtąd w skład prezydium. Do 1950 r. sołtysi podlegali wójtom, a po zmianie przepisów przewodniczącym GRN. Gminy podzielone były na gromady (sołectwa)[1530].

30.09.1950 r. w czasie sesji GRN w Turawie przewodniczącym Prezydium Gminnej Rady Narodowej (PGRN) w Turawie wybrano Wilhelma Świtałę z Kotorza Małego. Na 15 uprawnionych do głosowania otrzymał aż 14 ważnych głosów[1531]. Wilhelm Świtała funkcję przewodniczącego PGRN w Turawie pełnił niespełna trzy lata. Po trzech latach pod naciskiem władz zwierzchnich złożył rezygnację w czasie sesji GRN 2.02.1953 r. odbytej w świetlicy przy Gminnej Spółdzielni w Turawie. Wówczas w sprawach organizacyjnych głos zabrał sekretarz Powiatowej Rady Narodowej (PRN) w Opolu (w źródle nie podano danych sekretarza, a tylko funkcję) na temat reorganizacji Prezydium GRN w Turawie, gdzie członkowie GRN nie dopatrzyli się niedociągnięć. Stwierdził, że praca samego PGRN była niedostateczna, co spowodowało różne przestępstwa i niedociągnięcia. Zarzucił Prezydium GRN w Turawie, że sami wybierali i odwoływali członków PGRN. Zaś sesje GRN nie były odpowiednio zwoływane, jak również nie były na nich podejmowane uchwały. Sekretarz PRN stwierdził, że przewodniczący Wilhelm Świtała, z zawodu rolnik, tylko początkowo pracował dobrze, lecz w okresie następnym się zaniedbał. Nie reagował na zarządzenia Prezydium PRN, łamiąc w niektórych wypadkach socjalistyczną dyscyplinę pracy, przez co nadszarpnął swój

[1526] Jan Antoniewicz, ur. 29.04.1904 r. w Żytomierzu, stanowisko wójta w Turawie objął 1.05.1948 r. Obowiązki te pełnił do 31.12.1950 r. W dokumentach gminnych napisano, że pod względem moralnym zachowywał się nienagannie. Udzielał się społecznie.

[1527] Protokół nr 3 z posiedzenia Zarządu Gminy w Turawie z dn. 8.06.1948 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 19.

[1528] Czesław Bajor, ur. w 1912 r. w Kozowej woj. tarnopolskie, w rodzinie robotniczej. Ukończył 6 klas gimnazjum. Po wojnie rozpoczął pracę w Starostwie w Opolu. Przed wojną nie pracował, w czasie wojny pracował dorywczo. Od 1948 r. pracował w Zarządzie Gminy w Turawie. Przynależność – ZSL, w wojsku nie służył.

[1529] Ustawa z 20.03.1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. z 1950 r., nr 14, poz. 130).

[1530] L. Zugaj, dz. cyt., s. 12.

[1531] Protokół nr 4 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 30.09.1950 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 8.

autorytet. W swoim wystąpieniu Wilhelm Świtała złożył samokrytykę. Radni stanęli w obronie przewodniczącego i sami także obarczyli się winą za pracę w GRN. Radny Wojciech Łazarz odważnie stwierdził, że Wilhelma Świtałę na stanowisko przewodniczącego PGRN w Turawie nominowała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR). Na sesji przewodniczący Wilhelm Świtała złożył rezygnację z pełnionego urzędu, a jego rezygnację została jednogłośnie przyjęta przez radnych[1532].

W czasie posiedzenia GRN w Turawie odbytego 29.07.1953 r. w tajnym głosowaniu jednogłośnie wybrano Wiktora Mikę przewodniczącym PGRN w Turawie[1533]. Jednak już 27.01.1954 r. w czasie posiedzenia GRN złożył on rezygnację z zajmowanego stanowiska[1534]. Po długiej dyskusji radni postanowili przyjąć jego rezygnację i postanowiono na następnym posiedzeniu zaproponować kandydaturę na jego miejsce. Rzeczywiście, na sesji GRN w Turawie odbytej 21.02.1954 r. wystawiono kandydaturę Eugeniusza Sygi na stanowisko przewodniczącego PGRN w Turawie. W wyniku tajnego głosowania na 17 radnych za kandydaturą Eugeniusza Sygi głosowało 16 radnych[1535].

Jeszcze w 1953 r. rozpoczęto przygotowania do zmian w podziale administracyjnym kraju najniższego szczebla. Gminy planowano zastąpić mniejszymi jednostkami – gromadami (skupiającymi kilka wsi), których celem miało być włączenie szerszych rzesz pracujących do udziału w rządzeniu państwem. Na wzór radziecki gromady miały stać się zalążkiem dużych, kolektywnych gospodarstw rolnych – kołchozów. Liczba mieszkańców w gromadach miała wynosić od tysiąca do trzech tysięcy. Ustawa o reformie podziału administracyjnego weszła w życie 25.09.1954 r.[1536] Władzą w gromadach było prezydium – przewodniczący, zastępca, sekretarz i dwóch, trzech członków. Początkowo gromady posiadały bardzo małe kompetencje, kierowały działalnością gospodarczą, kulturalną i społeczną. Jednak głównie wykonywały zarządzenia władz powiatowych. Budżet gromadzki był bardzo mały i bez wsparcia władz powiatowych nie można było przeprowadzić żadnej większej inwestycji. Jedynie drogi remontowano sposobem szarwarkowym[1537]. Głównym zadaniem gromad było organizowanie rolnictwa w celu powiększenia zbiorów i maksymalne zrealizowanie narzuconych planów skupu i podatków. Zlikwidowano funkcję sołtysa, a ich obowiązki przejęli pełnomocnicy gromadzkich rad narodowych, powoływani przez gromadzką radę narodową. Pełnomocnik działał w oparciu o wytyczne gromadzkiej rady narodowej i był łącznikiem między gromadą a wsią[1538]. Do jego obowiązków należał udział w cotygodniowych odprawach gromadzkiej rady narodowej. Miał obowiązek organizować czyny społeczne, zwoływać zebrania wiejskie, informować gromadzką radę narodową o skargach i postulatach ludności, a także wystawiać świadectwa pochodzenia zwierząt[1539].

[1532] Protokół nr 2 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 2.02.1953 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 10.

[1533] Protokół nr 7 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 29.07.1953 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 10.

[1534] Protokół nr 1 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 27.01.1954 r., A.P. w Opolu GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 11.

[1535] Protokół nr 2 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 21.02.1954 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 11.

[1536] Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz. U. z 1954 r., Nr 43, poz. 191 z późn. zm.).

[1537] Szarwark – przymusowe świadczenie nakładane na ludność wiejską w postaci robót publicznych, głównie na rzecz budowy i utrzymania dróg, mostów, wałów przeciwpowodziowych i urządzeń wodnych.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Szarwark, dostęp z dn. 14.07.2016 r.

[1538] Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz. U. z 1954 r., Nr 43, poz. 191 z późn. zm.).

[1539] Dzieje ustrojowe urzędu, A.P. w Opolu, Gromadzka Rada Narodowa w Turawie (dalej: GrRNwT), zespół nr 285, sygn. 11.

W czasie wyborów w dn. 5.12.1954 r. wybrano 25 radnych do powstającej Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie: Roman Długosz – przewodniczący gromadzkiej rady narodowej, Wincenty Ful, Matylda Gawlik, Czesław Goszczyński, Maria Grzesik, Piotr Jeziorowski, Hugo Kensy, Jerzy Krupka, Antoni Kurc, Wojciech Łazarz, Irena Łuczyk, Józef Maksymczak, Władysław Marchewka, Paweł Matysek, Piotr Michalczyk, Piotr Moch, Feliks Nowosad, Stanisław Ożarski, Walenty Płachta, Franciszek Prudlik, Ernestyna Reizig, Piotr Świerc, Władysław Wieczorek, Matylda Wodniok, Zdzisław Tunia. Z dn. 1.01.1955 r. utworzono Gromadzką Radę Narodową z siedzibą w Turawie, którą tworzyły gromady: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Turawa i Rzędów[1540].

Okres powojenny cechował się głęboką ingerencją państwa w życie mieszkańców szczególnie wsi, rolników zmuszano do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych. W 1956 r. nastąpiła w Polsce odwilż polityczna, a nawet nauka religii na krótko powróciła do szkół. Według słów Władysława Gomułki, który w październiku 1956 r. został I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, już więcej nie miało być nacisków, gróźb ani przymusu psychicznego do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych. Owszem, już później nacisków ani przymusu w tym zakresie nie było, ale w innych obszarach życia presja komunizmu nie ustała.

Jednak w 1958 r. we wsiach na nowo powołano sołtysów i zwoływano okresowo zebrania wiejskie. Instytucja pełnomocników nie sprawdziła się i nigdy nie została przez wieś zaakceptowana, gdyż nie reprezentowali oni mieszkańców wsi[1541].

Roman Długosz funkcję przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie pełnił ponad 4 lata. W czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 12.01.1959 r. Roman Długosz złożył rezygnację z pełnienia funkcji przewodniczącego[1542]. Jak stwierdził, przyczyną jego rezygnacji były niskie pobory uzyskiwane z pełnienia funkcji przewodniczącego, gdyż nie był w stanie z pensji utrzymać rodziny. Po długiej dyskusji przyjęto jego rezygnację. Dopiero w czasie sesji w dn. 9.07.1959 r. na stanowisko przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie powołano Tadeusza Ostrowskiego, sekretarza gromadzkiego[1543].

W 1961 r. odbyły się wybory do gromadzkich rad narodowych. W czasie uroczystej sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 22.04.1961 r. jednogłośnie wybrano skład jej prezydium: Tadeusz Ostrowski – przewodniczący, Walenty Płachta, Władysław Pawłowski, Paweł Twardawski[1544]. Jednak w obecności radnych na sesji w dn. 23.12.1963 r. Tadeusz Ostrowski złożył rezygnację ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie. Uchwałą radnych Tadeusz Ostrowski został odwołany z pełnionej funkcji. Po rezygnacji, na tej samej sesji, postanowiono wybrać nowego przewodniczącego. Podano kandydatury Eugeniusza Rogowskiego i Pawła Badury. Następnie odbyło się głosowanie. Eugeniusz Rogowski otrzymał 14 głosów, zaś Paweł Badura – 3 głosy. Przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie został Eugeniusz Rogowski[1545].

Po dwóch latach w dn. 16.04.1965 r. nastąpiła zmiana przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie, Eugeniusza Rogowskiego zastąpił Walenty

[1540] Protokół z aktywu międzygromadzkiego z dn. 1.04.1954 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 285, sygn. 2.
[1541] L. Zugaj, dz. cyt., s. 41.
[1542] Protokół nr 1 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 21.02.1954 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 2.
[1543] Protokół nr 4 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 9.07.1959 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 2.
[1544] Protokół nr 1 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 22.04.1961 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 7.
[1545] Protokół nr 8 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 23.12.1963 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 9.

Płachta[1546]. Walenty Płachta funkcję przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie pełnił do 31.12.1972 r.[1547]

Gromadzkie rady narodowe istniały w latach 1954–1972. Okres ten cechował się częstymi zmianami administracyjnym, szczególnie w pierwszych latach. Gromady zarządzane były przez miejscowych działaczy społecznych. W skład Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie wchodziło 25 radnych. Jednak nie wszyscy radni pracowali należycie. Niektórzy rzadko brali udział w sesjach Gromadzkiej Rady Narodowej. Niewielu z nich miało wykształcenie wyższe niż podstawowe. Pracę rady umożliwiała praca stałych komisji: rolnictwa i zaopatrzenia; kultury i spraw socjalnych; dróg i urządzeń gromadzkich; finansowej i budżetu. Na terenie Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w okresie jej funkcjonowania, ze względu na brak środków, przeprowadzono bardzo mało inwestycji. Radę nurtowały głównie problemy rolnictwa i przymusowe dostawy płodów rolnych od rolników. Jedynie co roku remontowano drogi poprzez wałowanie nawiezionego żużlu, jednak nie powstawały drogi asfaltowe. Jedyną ważną inwestycją była przebudowa drogi w centrum wsi Turawa, zlikwidowano wówczas starą kuźnię, poszerzono drogę i powstał turawski plac. Gromadzkie rady narodowe zlikwidowano z dn. 31.12.1972 r., a ich rolę 1.01.1973 r. przejęły gminy[1548].

Z początkiem stycznia 1973 r. weszła w życie reforma administracyjna Polski, znosząca gromady oraz przywracająca gminy. W miejsce 4315 gromad utworzono 2365 gmin[1549]. Z dniem 1.06.1975 r. zmieniono podział administracyjny. Porzucono trójstopniowy podział administracyjny kraju (województwo – powiat – gmina) i zastąpiono dwustopniowym podziałem (województwo – gmina), tworząc 49 województw [1550].

Gminę Turawa powołano na podstawie uchwały nr XVIII/100/72 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu z dn. 6.12.1972 r. w sprawie utworzenia gmin w województwie opolskim. W skład Gminy Turawa weszło 11 wsi: Bierdzany, Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Ligota Turawska, Osowiec, Rzędów, Turawa, Węgry, Zakrzów Turawski i Zawada, oraz 2 przysiółki – Marszałki i Trzęsina[1551].

Władzę w gminach sprawowali naczelnicy gminy, będący jednoosobowym organem administracji państwowej oraz organem wykonawczo-zarządzającym gminnej rady narodowej. Naczelnik gminy swoje funkcje wykonywał przy pomocy podległego mu urzędu gminy. Powoływał go przewodniczący prezydium wojewódzkiej rady narodowej, na wniosek powiatowej rady narodowej, po zaopiniowaniu przez gminną radę narodową[1552]. Po likwidacji powiatów naczelników gminy powoływał wojewoda po zasięgnięciu opinii gminnej rady narodowej[1553]. Jednak na terenie Gminy Turawa rzadko naczelnikiem zostawała miejscowa osoba i nie liczono się z opinią gminnej rady narodowej. W czasie sesji GRN 17.11.1988 r. stwierdzono, że poprzedni naczelnik nie chciał odejść, ale go do tego zmuszono. W trakcie dyskusji padły słowa: *radnych wybierało społeczeństwo, z myślą, że będą brać udział w rządzeniu, a kolejne kandydatury na naczelnika gminy były przywożone w teczce*[1554].

[1546] Protokół nr 2 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 16.04.1965 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 26.

[1547] Protokół nr 66 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 3.07.1972 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 30.

[1548] Ustawa z dnia 29.11.1972 r. o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. z 1972 r., nr 49, poz. 312).

[1549] Dziennik Ustaw z 1972 r. nr 49, poz. 312.

[1550] Dziennik Ustaw z 1975 r. nr 16, poz. 91.

[1551] Dziennik Ustaw WRN w Opolu 1972, nr 14, poz. 167.

[1552] Ustawa z dnia 29.11.1972 r. o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. z 1972 r. nr 49, poz. 312).

[1553] Ustawa z dnia 28.05.1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. z 1975 r. nr 16, poz. 91).

[1554] Protokół nr 4 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 17.11.1988 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 16.

Wiele cennej dokumentacji uległo zniszczeniu w czasie pożaru budynku gminy w styczniu 1985 r., m.in. nie zachowały się protokoły z posiedzeń Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turawie sprzed pożaru i sesji GRN w Turawie z lat 1973–1977.

Naczelnicy Gminy Turawa[1555]:

- Stanisław Stal (1.01.1973 r. – 28.02.1974 r.)
- Edward Malisz (1.05.1974 r. – 2.03.1977 r.)
- Józef Bugajski (3.09.1977 r. do października 1979 r.)
- Ryszard Klimowski (27.11.1979 r. – 27.04.1982 r.)[1556]
- Robert Prochota (27.04.1982 r. – listopad 1983 r.)[1557]
- Franciszek Mykietów (29.11.1983 r. – 14.03.1986 r.)[1558]
- Włodzimierz Gos (3.04.1986 r. – 30.09.1988 r.)[1559]
- Józef Moskal (17.11.1988 r. – 31.10.1989 r.)[1560]
- Leon Adamczak (31.10.1989 r. – 27.05.1990 r.)[1561]

Przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Turawie:

- Walenty Płachta – najprawdopodobniej od 1.01.1973 r.
- Józef Kęs od 17.02.1978 r.[1562]
- Stanisław Leśniak od 27.11.1979 r.[1563]
- Robert Prochota od 10.04.1981 r.[1564]
- Gotfryd Długosz od 24.06.1982 r.[1565]
- Gerard Kensy od 4.07.1988 r.[1566]
- Leon Adamczak od 17.11.1988 r.[1567]
- Jan Stonoga od 28.12.1989 r.[1568]

Gminną Radę Narodową tworzyło 30 radnych, np. w 1978 r. w skład rady weszło: 14 członków PZPR, 5 ZSL, 11 bezpartyjnych. Według przekroju społecznego: 7 robotników,

[1555] Dokumentacja na temat trzech pierwszych naczelników Gminy Turawa uległa spaleniu w czasie pożaru w styczniu 1985 r., odnaleziono w dokumentacji GmRNwT krótką notatkę z datami dotyczącymi pierwszych naczelników.

[1556] Protokół nr XII/79 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 27.11.1979 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 7.

[1557] Protokół nr XXI/4/82 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 27.04.1982 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 10.

[1558] Protokół nr XXVIII/83 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 29.11.1983 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 11.

[1559] Protokół nr XI/4//86 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 3.04.1986 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 14.

[1560] Protokół nr IV/88 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 17.11.1988 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 16.

[1561] Protokół nr XI/89 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 29.11.1989 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 17.

[1562] Protokół nr 1 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 17.02.1978 r., A.P. w Opolu u, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 6.

[1563] Protokół nr 12 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 27.11.1979 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 7.

[1564] Protokół nr XIII/4/81 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 10.04.1981 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 9.

[1565] Protokół nr XXII/6/82 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 24.06.1982 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 10.

[1566] Protokół nr I/88 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 8.07.1988 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 16.

[1567] Protokół nr IV/88 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 17.11.1988 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 16.

[1568] Protokół nr XII/89 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 28.12.1989 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 17.

11 rolników, 1 rzemieślnik, 7 pracowników umysłowych, pozostali przedstawiciele innych zawodów. Powoływano stałe komisje: rozwoju gospodarczego i zaopatrzenia; rolnictwa; wychowania, oświaty, kultury i spraw socjalnych; przestrzegania prawa i porządku publicznego[1569].

W latach 1973–1983 przeprowadzono bardzo mało inwestycji na terenie parafii w Kotorzu Wielkim, jak również gminy Turawa. Zaledwie kilka dróg otrzymało nawierzchnię asfaltową. Na podstawie zachowanych protokołów z posiedzeń GRN można stwierdzić, że na sesjach pod koniec lat 70. XX w. wiele dyskutowano na temat rolnictwa, zaś w następnym dwudziestoleciu o brakach zaopatrzenia w produkty spożywcze i przemysłowe w sklepach.

Rok 1989 był czasem transformacji ustrojowej w Polsce. O zmianie sytuacji Polski wówczas przesądziły trzy wydarzenia: obrady Okrągłego Stołu trwające od 6 lutego do 5 kwietnia, wybory do Sejmu i Senatu z 4 czerwca oraz utworzenie 12 września rządu przez wywodzącego się z „Solidarności" premiera Tadeusza Mazowieckiego. W 1989 roku skończył się w Polsce komunizm. W następnym roku nastąpiły zmiany w funkcjonowaniu samorządu gminnego. Ich celem było ograniczenie władzy rządowej, a wprowadzenie samorządu terytorialnego na poziomie gmin było początkiem reaktywacji władz lokalnych w Polsce.

Gminną Radę Narodową w Turawie zlikwidowano na mocy ustawy z dn. 8.03.1990 r. o samorządzie terytorialnym[1570]. Jej kompetencje przejęła Rada Gminy oraz wójt Gminy jako organy samorządu terytorialnego[1571].

Wybory do rad gmin w 1990 r. zostały zarządzone dn. 27 maja przez Prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego. Były to pierwsze w okresie powojennym w pełni demokratyczne wybory w Polsce. Zniesiono urząd naczelnika gminy, a zastąpiono go w gminach wiejskich wójtem. Zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym powołano nowy organ – Zarząd Gminy. Była to jednostka podobna do wcześniej zlikwidowanego Prezydium Gminnej Rady Narodowej. W Zarządzie Gminy zasiadało 4 radnych, a jej przewodniczącym był wójt gminy. Zarząd Gminy był organem wykonawczym Rady Gminy.

Na pierwszej sesji Rady Gminy (RG) w Turawie 18.06.1990 r. obecnych było 22 radnych. Gotfryd Długosz – przewodniczący RG przedstawił dwóch kandydatów ubiegających się o stanowisko wójta gminy Turawa: Waltera Świerca – który był obecny na sesji, i kandydaturę Joachima Ebischa – który złożył na ręce przewodniczącego zgodę na wybranie go na wójta gminy Turawa. W czasie tajnych wyborów Walter Świerc otrzymał 21 głosów i został wybrany wójtem gminy Turawa. W głosowaniu tajnym wybrano Zarząd Gminy Turawa w składzie: Piotr Jendrzej, Paweł Kansy, Ferdynand Kuboń i Alfred Kupka[1572].

W czasie kolejnych wyborów samorządowych przeprowadzonych 19.06.1994 r. społeczeństwo gminy Turawa wybrało 22 radnych spośród 52 zgłoszonych kandydatów. Radni Gminy Turawa w czasie sesji RG w dn. 28.06.1994 r. w tajnych głosowaniach wybrali obsadę przewodniczących stałych komisji RG. Zaś przewodniczącym Rady Gminy w Turawie wybrano jednogłośnie Gotfryda Długosza, podobnie jednogłośnie wójtem Gminy Turawa został wybrany Walter Świerc. W czasie sesji RG wybrano członków Zarządu Gminy: Jerzego Buchtę, Reinholda Gollę, Piotra Jendrzeja i Pawła Kansego. Zaś w czasie wyborów samorządowych 11.10.1998 r. wybrano 20 radnych. Na pierwszej sesji nowo wybranej Rady Gminy Turawa w dn. 29.10.1998 r. w głosowaniu tajnym wójtem Gminy Turawa wybrano ponownie Waltera Świerca. Przewodniczącym Rady Gminy Turawa został Artur Gallus. W wyniku tajnego głosowania do Zarządu Gminy weszli: Stefan Bloszczyk, Ernest Grzesik

[1569] Protokół nr I/79 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 17.02.1978 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 6.
[1570] Ustawa z dnia 8.03.1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1990 r., Nr 32, poz. 191, z późn. zm.).
[1571] Tamże.
[1572] Protokół nr 2/1990 z sesji Rady Gminy w Turawie 18.06.1990 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.

i Krystian Sochor[1573].

Najważniejszą inwestycją przeprowadzoną na terenie Gminy Turawa w okresie sprawowania funkcji wójta przez Waltera Świerca było zwodociągowanie wszystkich wsi gminy oraz budowa oczyszczalni ścieków w Kotorzu Małym. W tym okresie wiele dróg otrzymało nawierzchnię asfaltową, często przy współudziale finansowym samych mieszkańców.

Po wejściu w życie ustawy z dn. 20.06.2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, zarząd gminy zlikwidowano. Od tej pory w gminach wiejskich wójtowie wybierani w wyborach bezpośrednich stanowią organ monokratyczny reprezentujący gminę[1574]. W czasie pierwszych wyborów bezpośrednich w dn. 11.10.2002 r. wójtem Gminy Turawa wybrano Waldemara Kampę[1575], mieszkańca wsi Węgry. Od wyborów samorządowych z 2002 r. Rada Gminy w Turawie składa się z 15 radnych. Inauguracyjna sesja Rady Gminy w Turawie odbyła się w dn. 14.11.2002 r. W czasie tego posiedzenia w wyborach tajnych wybrano Artura Gallusa na przewodniczącego Rady Gminy Turawa[1576]. Wówczas w RG pracowały 3 komisje stałe: Rewizyjna; Rolna, Ochrony Środowiska i ds. Ładu i Porządku; Oświaty, Kultury, Spraw Socjalnych i Współpracy Zagranicznej.

W czasie kolejnych wyborów samorządowych w dn. 12.11.2006 r. wójtem gminy turawskiej został ponownie Waldemar Kampa. Na przewodniczącego Rady Gminy Turawa wybrano Franciszka Mykietowa.

Waldemara Kampę wybrano na wójta Gminy Turawa także w czasie wyborów samorządowych przeprowadzonych w dn. 21.11.2010 r. W czasie sesji Rady Gminy Turawa odbytej 30.11.2010 r. przewodniczącym RG został Robert Prochota[1577].

Po raz czwarty Waldemar Kampa został wójtem po wyborach samorządowych odbytych w dn. 16.11.2014 r. Inauguracyjna sesja Rady Gminy Turawa odbyła się w dn. 1.12.2014 r. W głosowaniu tajnym przewodniczącym RG wybrano Artura Gallusa[1578]. Wiele inwestycji przeprowadzono na terenie gminy Turawa w okresie pełnienia funkcji wójta przez Waldemara Kampę. Najważniejszą inwestycją była budowa kanalizacji ściekowej. Dzięki uzyskanym środkom unijnym wszystkie wsie w gminie skanalizowano. Zaś w Turawie zbudowano halę sportową im. J. Halupczoka[1579]. Bardzo dbano o drogi i wiele ulic na terenie gminy zyskało nawierzchnię asfaltową.

W czasie wyborów bezpośrednich w dn. 21.10.2018 r. wójtem Gminy Turawa został wybrany Dominik Pikos, sołtys Zawady[1580]. Przewodniczącym Rady Gminy Turawa wybrano Roberta Sobczyka[1581]. Wielką zasługą wójta Dominika Pikosa było zbudowanie w 2022 r. 13-kilometrowej ścieżki pieszo-rowerowej łączącej Opole z Jeziorem Turawskim.

1.3 Relacje z nową władzą

Opolszczyzna to region stanowiący przez wieki obszar graniczny między kulturą polską, niemiecką i częściowo czeską. Większość mieszkańców ziemi turawskiej w granicach parafii w Kotorzu Wielkim posługiwała się polskojęzyczną gwarą. W okresie po I wojnie światowej, w czasie przeprowadzonego plebiscytu w 1921 r. mieszkańcy parafii kotorskiej

[1573] Protokół nr 1/1998 z sesji Rady Gminy w Turawie 29.10.1998 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1574] Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz.U. z 2002 r. nr 113, poz. 984).
[1575] Funkcję wójta gminy Turawa pełnił do 23.11.2018 r.
[1576] Protokół nr 1/2002 z sesji Rady Gminy w Turawie 14.11.2002 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1577] Protokół nr 1/2010 z sesji Rady Gminy w Turawie 30.11.2010 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1578] Protokół nr 1/2014 z sesji Rady Gminy w Turawie 1.12.2014 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1579] A. Bochenek, *Hala już działa*, „Fala" nr 4/2018, s. 6.
[1580] M. Sadowska, *Turawa pod nowymi sterami*, „Fala" nr 4/2018, s. 5.
[1581] Protokół nr 1/2018 z sesji Rady Gminy w Turawie 30.11.2018 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.

zdecydowanie głosowali za przynależnością do Polski[1582]. Jednakże w wyniku podziału zaproponowanego przez Komisję Międzysojuszniczą, parafia w Kotorzu Wielkim pozostała w granicach Niemiec. Pod koniec II wojny światowej część mieszkańców opuściła teren zamieszkania podczas ewakuacji zarządzonej przez władze niemieckie. Ci, którzy pozostali, mogli spodziewać się najgorszego ze strony zwycięskich Sowietów. Rzeczywiście, czerwonoarmiści dopuszczali się wobec ludności rodzimej rabunków, gwałtów i często mordów.

Decyzją wielkich mocarstw Śląsk Opolski został przekazany Polsce. Jeszcze w trakcie trwania II wojny światowej, 21.03.1945 r. gen. Aleksander Zawadzki został oficjalnie powołany na stanowisko Pełnomocnika Rządu Tymczasowego na Śląsku Opolskim.

Niestety, pierwszy kontakt z Polakami kojarzył się Ślązakom z szabrownictwem. Na ten temat „Gazeta Robotnicza" z 12.06.1945 r. opublikowała tekst: *ludność polska mieszkająca na Śląsku Opolskim (...) z szeregów której wyszedł niejeden z powstańców śląskich, zaczyna się obecnie odżegnywać od polskości i przy wypełnianiu ankiet prosi, aby podawać ich jako Niemców. Nie chcą mieć nic wspólnego z tymi Polakami, którzy przynoszą z sobą największą hańbę dla bohaterskiego imienia Polaka – szaber*[1583].

Aby mieszkańcy mogli pozostać w swoich domach, musieli przejść pozytywnie weryfikację. Jednak rodzima ludność śląska stanęła w obliczu dramatycznego wyboru – opuszczenia swojej „małej ojczyzny", porzucenia domostwa, grobów przodków i udania się do bardzo zniszczonych wojną stref okupacyjnych Niemiec, bądź pozostania i podjęcia próby życia w nowym, obcym sobie państwie i otoczeniu, ale jednak na własnej ojcowiźnie. Ludzie, lękając się przymusowego wysiedlenia, starali się go uniknąć za wszelką cenę. A ponieważ tylko uzyskanie pozytywnego wyniku weryfikacji narodowościowej mogło uchronić przed wysiedleniem, dlatego we wnioskach weryfikacyjnych osoby starające się o obywatelstwo polskie powoływały się przede wszystkim na swoje polskie korzenie, używanie języka polskiego w domu, w modlitwie, umiejętność czytania, pisania po polsku, uczęszczanie na polskie kursy czy wycieczki do Polski. Ich pozostanie na miejscu oznaczało przede wszystkim jednak wybór własnej ziemi rodzinnej i dorobku życiowego, a zwłaszcza wolności religijnej, którą utożsamiali z Polską.

Większość mieszkańców parafii kotorskiej weryfikację narodowościową przeszła pozytywnie – wszak mówili oni gwarą śląską. Natomiast ludność niemiecka prawie w całości opuściła Turawę jeszcze przed nadejściem frontu wschodniego – uciekając przed Armią Czerwoną. Ci, którzy powrócili i nie przeszli weryfikacji, musieli opuścić Turawę jeszcze w 1945 r. Do Turawy przybyli Polacy wysiedleni z Kresów Wschodnich, którzy zaczęli zajmować opustoszałe domy. Zdarzało się nieraz, że rodziny z tułaczki wojennej powróciły rok po wojnie. Po zweryfikowaniu prawowici właściciele chcieli odzyskać swój majątek, który nieraz był już zajęty przez osadnika z Polski wschodniej. Spowodowało to liczne opory osadników i części władz lokalnych, które składały się najczęściej z osób napływowych i stawały najczęściej po stronie osób napływowych[1584]. W pierwszych latach relacje między miejscowymi a napływowymi nie były dobre – były przepełnione nieufnością i wzajemnymi uprzedzeniami. Z czasem jednak wzajemne relacje obydwu grup uległy stopniowo znormalizowaniu.

Władze przystąpiły do energicznej walki o nadanie polskiego charakteru Śląskowi Opolskiemu. Dlatego po II wojnie światowej państwo polskie postanowiło usunąć wszelkie ślady, które mogłyby świadczyć o wcześniejszej przynależności Śląska do państwa niemieckiego. Janowi Biegańskiemu, sołtysowi Turawy, w czasie zebrania gminnego

[1582] „Górnoślązak" nr 69 z dn. 25.03.1921. Wyniki głosowania ludowego na Górnym Śląsku.
[1583] M. Karski, *O polską rację stanu. Ratujmy polskość na Śląsku Opolskim*, „Gazeta Robotnicza" 1945 nr 71, s. 2.
[1584] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

16.02.1946 r. polecono w terminie 3-dniowym usunąć przedwojenną tablicę pamiątkową w centrum wsi z listą mieszkańców parafii kotorskiej poległych w czasie I wojny światowej. Nakazano również dokonać spisu wszelkich poniemieckich instrumentów muzycznych i przedłożyć go Zarządowi Gminy w Turawie w terminie do 22.02.1946 r.[1585] Zaś w czasie zebrania sołtysów w dn. 23.03.1946 r. zwrócono uwagę sołtysowi turawskiemu na konieczność usunięcia kolejnych tablic pamiątkowych, zaś te wykonane z brązu miał dostarczyć do Zarządu Gminnego w Turawie[1586]. Na zarządzenie władz w okresie powojennym zlikwidowano napisy niemieckie z nagrobków cmentarnych, np. na polecenie PGRN z Opola do 1.12.1946 r. takie napisy należało usunąć z nagrobków na cmentarzu parafialnym w Kotorzu Wielkim. Jednak usuwanie takich napisów nie dawało żadnych rezultatów, gdyż były przez mieszkańców odnawiane. We wrześniu 1947 r. lokalne władze w wyniku odpowiednich uchwał wznowiły akcje repolonizacyjne i dalej zwalczały wszelkie objawów niemczyzny poprzez usuwanie wszelkich znaków, napisów i emblematów niemieckich. Urządzono także kursy oświatowe dla dorosłych oraz likwidowano książki w języku niemieckim[1587].

Wielu Ślązaków, którzy byli wcześniej orędownikami polskości tego regionu i doznali wcześniej wiele cierpień od władz niemieckich, widząc poczynania władz w okresie powojennym niszczące ich dorobek materialny i kulturalny, twierdziło, że nie o taką Polskę walczyli.

Mieszkańcy Kotorza Małego nie czuli się pewnie w swoich domach. Powojenna administracja próbowała wyrzucić z domu panią Ś., gdyż przed wojną jej mąż pracował przy robotach drogowych i musiał wstąpić do partii NSDAP. Gdy przybyli, aby ją wyrzucić z domu, pani Ś., będąc w szoku, na kolanach płacząc uprosiła miejscowych urzędników, żeby pozostawili ją we własnym domu. Mała córka, widząc tragedię matki, przestraszyła się i zachorowała, nigdy już nie odzyskała całkowicie zdrowia psychicznego[1588].

Dwa lata po zakończeniu wojny na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Turawie w dn. 5.11.1947 r. powołano specjalne komisje w składzie 5–12 osób, które miały za zadanie dokonać rewizji w każdym gospodarstwie domowym, restauracji, sklepie, warsztacie i likwidować ślady istnienia niemczyzny, np. napisy – słowa niemieckie, dekoracje. Nakazano dalej usuwać dekoracje na grobach oraz napisy na pomnikach cmentarnych, bramach kościelnych. W wyniku tych rewizji usunięto:

- wszystkie napisy na dachach ułożone z dachówek,
- prawie wszystkie napisy na nagrobkach,
- napisy na ręcznikach, poduszkach itp.,
- dekoracje grobów, a tam, gdzie były ponownie dekorowane, groby zlikwidowano,
- napisy reklamowe w restauracjach, sklepach i warsztatach[1589].

Mieszkańcom, którzy posiadali imiona niemieckojęzyczne, przymusowo zmieniono je na polskojęzyczne (np. Herbert został Piotrem, a Gotfryd Pawłem). Dokonano również zmiany nazwisk niemieckich na brzmienie polskie. Do 31.10.1947 r. dokonano 19 takich zmian na terenie parafii kotorskiej. W czasie sesji GRN w Turawie w 1947 r. Karol Moch stwierdził, że powyższa akcja miała negatywny oddźwięk wśród mieszkańców, szczególnie w czasie likwidowania nagrobków. Julian Bokało, sekretarz gminy wyjaśnił, że zarząd gminy przez

[1585] Protokół nr 10 zebrania sołtysów w Turawie w dn. 16.02.1946 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.
[1586] Protokół nr 12 zebrania sołtysów w Turawie w dn. 23.03.1946 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.
[1587] Protokół nr 3/47 posiedzenia Zarządu Gminnego w Turawie z dn. 6.09.1947 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 19.
[1588] Artur Kupka, wywiad z dn. 5.10.2010 r.
[1589] Protokół nr 11 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 5.11.1947 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 3.

półtora roku usuwał zbyteczne dekoracje na tych grobach[1590]. Zaś Zarząd Gminy w Turawie chwalił się na posiedzeniu 8.01.1948 r., że wykonał dużą pracę w zwalczaniu niemczyzny, szczególnie w IV kwartale 1947 r., i należycie wywiązał się ze swojego zadania. Jednak akcja repolonizacyjna nie dawała jeszcze pozytywnych rezultatów, gdyż ludność miejscowa nie chciała uczęszczać na kursy nauki języka polskiego, przeprowadzane w każdej gromadzie[1591]. W 1948 r. w czasie obrad Zarządu Gminy w Turawie radni w dyskusji stwierdzili, że starsze pokolenie z dystansem podchodziło do akcji repolonizacyjnej. Byli również zadowoleni, że młodzież chętnie angażowała się społecznie[1592]. Wójt Gminy Turawa Jan Antoniewicz w swoim sprawozdaniu za okres od 1 czerwca do 12 lipca 1948 r. pochwalił się, że usunięto z cmentarzy wszystkie pomniki z napisami niemieckimi i wystawiono kilka mandatów karnych za używanie mowy niemieckiej[1593]. Zarząd Gminy Turawa wysłał 18.06.1948 r. do Starostwa Powiatowego w Opolu referatu społeczno-politycznego wykaz 21 książek dotychczas skonfiskowanych w ramach akcji repolonizacyjnej. Skonfiskowano książki kucharskie, obyczajowe, o tematyce kościelnej i jeden egzemplarz *Mein Kampf* Adolfa Hitlera[1594].

Chociaż większość mieszkańców parafii kotorskiej przeszła przez sito weryfikacji, to młode pokolenie wychowywane do końca II wojny światowej w języku niemieckim słabo władało językiem polskim. W czasach hitlerowskich język polski na Śląsku był zakazany, mógł przetrwać jedynie w ukryciu, w rodzinach. Nowe władze z wielkim zapałem zabrały się do uruchomienia kursów repolonizacyjnych dla dorosłych. Kursy odbywały się regularnie na terenie każdej wsi. Jeszcze w czasie posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turawie w dn. 23.01.1951 r. dyskutowano na temat akcji repolonizacyjnej dla dorosłych. Nie wszyscy chcieli uczestniczyć w tych kursach, dlatego postanowiono energicznie walczyć z ociągającymi się mieszkańcami. Kierownicy kursów mieli zgłaszać się po każdej lekcji do Prezydium GRN w Turawie z wykazem osób, które nie brały udziału w kursach. Uchylający się od nauki mieli zostać wezwani do Prezydium i trzymani w sali posiedzeń cały dzień, i zmuszani do uczenia się. Zamierzano tak postępować, dopóki uchylający się nie będą uczestniczyć w kursie w swojej gromadzie. Za niestawienie się na wezwanie przed Prezydium GRN w Turawie groziły kary[1595].

Powojenna polityka repolonizacji zmierzała do całkowitego wyeliminowania śladów niemieckiej przeszłości Opolszczyzny. Jednak gwara śląska, będąca śląską odmianą języka polskiego, którą opolscy Ślązacy posługiwali się od wieków, bywała wyśmiewana jako „nieudolnie naśladowana polszczyzna" z naleciałościami niemieckimi (podczas gdy Niemcy pogardliwie nazywali ją *wasserpolnisch*), przyznawanie się do wiary i praktyki religijne nie były dobrze widziane przez władze komunistyczne. Traktowanie kultury i gwary śląskiej jako podrzędnej doprowadziło do tego, że niektórzy wstydzili się tego, iż są Ślązakami, że nie mówią piękną polszczyzną, czuli się napiętnowani i gorsi. Można by nawet mówić o powstaniu „kompleksu Ślązaka" – człowieka traktowanego z nieufnością, wpędzanego w poczucie winy w związku ze skażeniem niemieckością. W celu zrobienia kariery należało kamuflować swoją śląskość, odchodzić od wartości, które przekazywano w rodzinach. Zjawisko to nasiliło się w latach 1949–1955, kiedy społeczeństwu starano się narzucić jeden model kultury – socjalistycznej. Ślązacy mieli zostać wykorzenieni z wszystkiego, co było im

[1590] Tamże.

[1591] Księga uchwał Gminnej Rady Narodowej w Turawie 1948–1950 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 6.

[1592] Sprawowanie z działalności wójta Gminy Turawa z 12.07.1948 r. za okres od 1.06.1948 r. do 12.07.1948 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 3.

[1593] Tamże.

[1594] Pismo Zarządu Gminy w Turawie do Starostwa Powiatowego w Opolu z dn. 18.06.1948 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 33.

[1595] Protokół nr 30 posiedzenia Prezydium Gminnego w Turawie z dn. 23.01.1951 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 12.

bliskie, i jako nieokreślona masa, łatwa do kierowania, stanowić tanią i zdyscyplinowaną siłę roboczą.

Pierwszy powojenny okres był dla ludności miejscowej bardzo trudny. Powojenna władza traktowała mieszkańców ziemi turawskiej, którzy pozostali i przeszli weryfikację narodowościową, jako ludzi gorszej kategorii. Milicjanci z Turawy pobili śmiertelnie bez powodu mieszkankę Marszałek Annę Arbeiter, matkę trójki dzieci[1596]. Władzę ludową na Śląsku reprezentowali ludzie nie rozumiejący historii i tradycji śląskiej. Popełnili wiele błędów poniżając rodzimych mieszkańców. Powojenna władza nie ufała miejscowej (śląskiej) ludności, dlatego też Ślązacy byli wykluczani nawet ze szczebla lokalnej władzy. Autochtoni mogli pełnić niższe stanowiska w pracy pomimo posiadanych kwalifikacji. Mieszkańcy parafii kotorskiej poczuli się zagrożeni, wobec repatriantów zachowywali się z rezerwą. Ludność miejscowa zamknęła się w sobie, tworząc zamknięty krąg. W parafii w Kotorzu Wielkim wytworzył się podział na tzw. naszych i obcych. Miary zła dopełnili szabrownicy współdziałający z miejscową władzą administracyjną[1597]. W czasie sesji w Gminnej Rady Narodowej w Turawie w dn. 2.09.1950 r. I sekretarz Gminnego Komitetu PZPR Wojciech Łazarz z przekąsem poinformował, że gminę zamieszkiwało 96% ludności miejscowej, a Prezydium Gminnej Rady Narodowej składało się w 100% z ludności napływowej. Był zdania, żeby w przyszłości przewodniczący Prezydium GRN był z ludności rodzimej[1598]. Rzeczywiście, w trakcie nowych wyborów przewodniczącym Prezydium GRN w Turawie został Ślązak Wilhelm Świtała z Kotorza Małego. Jednak nowy przewodniczący w czasie posiedzenia PGRN w 1952 r. miał pretensje, że mieszkańcy nie wywiązali się należycie wobec państwa polskiego, gdyż w czasie spisu powszechnego nie zrozumieli pojęcia „narodowość". Podkreślił, że mieli podać polską, gdyż teren od dawna należał już do Polski[1599]. Jednak w źródle nie wyszczególniono, jaką narodowość podali w spisie mieszkańcy ziemi turawskiej.

1.4 Powojenne zmiany

Dla opolskich Ślązaków istotny problem stanowiła niechęć do utożsamiania się z Polską komunistyczną. Ustrój komunistyczny był sprzeczny z tradycyjnymi wartościami społeczności śląskiej, gdyż śląski etos solidnej pracy stał w jaskrawej sprzeczności z socjalistycznym marnotrawstwem i niegospodarnością. Nastroje zniechęcenia pośród ludności śląskiej z upływem lat stawały się coraz bardziej powszechne. Także katolickich tradycyjnych Ślązaków odstraszał nachalny ateizm władzy ludowej i jej złe stosunki z Kościołem i religią. Głęboka religijność oraz szczególna pozycja księży katolickich i sióstr zakonnych w społeczności śląskiej spowodowały, że stosowane wobec Kościoła na Opolszczyźnie represje w latach pięćdziesiątych XX w. głęboko zraziły opolskich Ślązaków do władzy ludowej.

W okresie powojennym walka państwa polskiego z Kościołem była widoczna także na terenie parafii kotorskiej. Na sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie w 1949 r. radni wysłuchali wypowiedzi wójta Gminy Turawa Jana Antoniewicza, który podkreślił, że Kościół w Polsce, zamiast zająć się nauką wiary, tworzył zamęt i rozbijał jedność społeczeństwa, budującego dobrobyt i szczęście kraju. Poinformował, że były dowody, iż księża udzielali spowiedzi i komunii świętej zbrodniarzom. Dlatego rząd ogłosił, że będzie tępił próby nadużywania władzy z ambony. Radni GRN z Turawy podjęli jednogłośnie uchwałę,

[1596] A. Kupka, *Historia Turawy* … , 2010, s. 22.
[1597] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1598] Protokół nr 3 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 2.09.1950 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 8.
[1599] Protokół nr 4 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 7.06.1952 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 9.

solidaryzującą się z rządem polskim. Nie chcieli, aby Kościół był wykorzystywany dla burżuazyjnej agitacji politycznej przez część kleru. Jednak miejscowa ludność nie pozwalała władzy manipulować sobą. Przewodniczący GRN zwrócił uwagę na fakt biernego ustosunkowania się miejscowej ludności do wszelkich poczynań władz i partii politycznych[1600]. Nagonka państwa na Kościół katolicki po II wojnie światowej trwała przez wiele lat. Jednak największe naciski na Kościół miały miejsce do 1956 r. Było to związane z ideologią komunistyczną, która dążyła do zniszczenia instytucji religijnych i usunięcia ich wpływu na społeczeństwo. W ramach tej nagonki władza podejmowała różne działania mające na celu osłabienie Kościoła, takie jak: odebranie mu majątku, wysiedlenie sióstr zakonnych z Kotorza Wielkiego, szykanowanie duchowieństwa, np. proboszcza ks. Alfreda Dudka. Jednak mieszkańcy parafii w Kotorzu Wielkim najprawdopodobniej ze strachu rzadko stawali w obronie Kościoła[1601].

Większość mieszkańców ziemi turawskiej jeszcze w pierwszym okresie powojennym była rolnikami. Już w 1945 r. rolnicy z całej Polski byli zobligowani do przymusowych dostaw płodów rolnych. Często nie byli w stanie sprostać wysokim zobowiązaniom. Na szczeblu lokalnym polecono sołtysom przekazywać Zarządowi Gminnemu w Turawie wykaz osób, które jeszcze zalegały z przymusowymi dostawami wraz z przyczyną. Zaś karty przemiałowe mogły otrzymać tylko osoby, które w 100% oddały kontyngent. W gromadzie Kotórz Mały z powodu niewywiązania się z obowiązkowego oddawania kontyngentu masła zablokowano wydawanie kart na przemiał zboża. Również mieszkańcy tej gromady nie mogli otrzymać żadnych zapomóg ani darów rozdzielanych przez opiekę społeczną oraz z innej instytucji dobroczynności publicznej[1602].

Powojenna władza polska wprowadzała system socjalistyczny na wzór sowiecki. Przewodniczący PGRN Wilhelm Świtała poinformował dumnie na sesji GRN w Turawie, że w 1953 r. na terenie Gminy Turawa nie było już żadnego sklepu prywatnego, a w 1946 r. były tylko 2 sklepy spółdzielcze, reszta była prywatna[1603]. Władze próbowały wprowadzić kolektywizację w rolnictwie. Jednak rolnicy nie byli nią zainteresowani. Podobnie dla rolników wielkim obciążeniem były przymusowe dostawy. Jednak w wygłoszonym w 1953 r. referacie politycznym w Turawie poinformowano, że niestety, było wielu rolników, którzy nie rozumieli jeszcze i nie potrafili korzystać z dobrodziejstw, jakie dawały im obowiązkowe dostawy[1604].

Radny i nauczyciel Zdzisław Tunia z Kotorza Małego był zdania, że socjalizm powinno się budować także na wsi, a nie tylko w mieście. Dlatego miejscowy aktyw polityczny miał pokazać, że jest zdolny wykonywać prace postawione przez partię. Był zdania, że każdy aktywista powinien przeszkolić po dwóch rolników, wtedy mógłby przystąpić z nimi do pracy. Twierdził, że rolników należało przekonać do przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej, w której mieli pracować tak samo jak obecnie. Nie można im było obiecać, że ktoś inny będzie za nich wykonywał pracę. Aktywista polityczny miał obowiązek znać statut spółdzielni produkcyjnej oraz problemy wsi i przekonywać rolników co najmniej cztery razy w tygodniu, w czasie indywidualnych rozmów, do założenia spółdzielni. Zdzisław Tunia był zdania, że należy zorganizować wycieczkę do dobrej spółdzielni produkcyjnej, a następnie przystąpić do założenia komitetów. Natomiast radny Walenty Płachta stwierdził, że nie należy się przyznawać, że próby założenia spółdzielni od 8 lat kończyły się niepowodzeniem. Twierdził

[1600] Protokół nr 4 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 31.03.1949 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 4.
[1601] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1602] Protokół nr 6 zebrania sołtysów w Turawie z dn. 1.12.1945 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.
[1603] Protokół nr 6 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 19.07.1953 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 10.
[1604] Referat wygłoszony na sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie w dn. 27.10.1953 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 10.

także, że podane przez Zdzisława Tunię propozycje założenia spółdzielni produkcyjnej raczej się nie powiodą. Był zdania, że należało siłą złamać upór chłopa i wskazać mu słuszną politykę partii i rządu ludowego[1605]. Rzeczywiście, Walenty Płachta miał rację w kwestii założenia spółdzielni produkcyjnej, gdyż nie udało się takiej założyć w żadnej wsi z terenu parafii w Kotorzu Wielkim.

Polityka państwa komunistycznego, zmierzająca do „jedności moralno-politycznej narodu" przez włączenie opolskich Ślązaków do narodu polskiego za pomocą presji asymilacyjnej, ignorowania i eliminacji różnicujących cech kulturowych, natrafiła jednak na silny opór społeczny. Dyskryminacyjne praktyki, pozbawienie możliwości zrzeszania się, poniżanie kultury śląskiej jako skażonej niemczyzną, zakaz posługiwania się językiem niemieckim, rugowanie pozostałości niemieckiego dziedzictwa zwiększały spójność grupy, wzmacniały podział na „swoich" i „obcych", potęgowały procesy identyfikacji z własną zbiorowością, przywoływały niemieckie resentymenty i pogłębiały dystansowanie się wobec polskości.

1.5 Sytuacja w okresie rządów Władysława Gomułki i Edwarda Gierka

28.06.1956 r. robotnicy z poznańskich zakładów zbuntowali się przeciwko złym warunkom pracy, nędznym zarobkom i niskiemu poziomowi życia. Rozpoczęli strajk generalny, który przerodził się w wielotysięczną manifestację, a następnie w walki uliczne. Władze do stłumienia demonstracji użyły wojska. W wyniku walk śmierć poniosło 57 osób. Wydarzenia poznańskie odbiły się głośnym echem w kraju i na świecie. Władze partyjne, zdając sobie sprawę z napięć, do których doprowadził stalinizm w Polsce, kolektywizacja oraz gospodarka planowa powołały na I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Władysława Gomułkę[1606]. Nastąpiła wtedy odwilż polityczna, a nauka religii na krótko powróciła do szkół. Gomułka obiecał, że już więcej nie miało być nacisków, gróźb ani przymusu psychicznego do wstępowania rolników do spółdzielni produkcyjnych. Owszem, już później nacisków ani przymusu w tym zakresie nie było, ale w innych obszarach życia presja komunizmu nie ustała[1607].

Jednak rolnikom w okresie gomułkowskim nie żyło się za dobrze, gdyż dalej obowiązywały przymusowe dostawy produktów żywnościowych. W czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w 1961 r. Herbert Gola z Turawy był zdania, że rolnicy byli traktowani jako ludzie drugiej kategorii. Rolnik mógł zakupić węgiel tylko przy okazji kontraktacji żywca. W miejscowych sklepach brakowało podstawowych artykułów żywnościowych: mięsa, chleba i napojów chłodzących. Według radnego, życie kulturalne w powojennej Gminie Turawa było bardzo ubogie, ograniczało się do tego, że raz w miesiącu przyjeżdżało kino objazdowe ze starymi filmami. Radny w swej wypowiedzi ustosunkował się także do problemów z bezrobociem. Stwierdził, że chociaż obowiązywało doniosłe hasło budowy szkół na 1000-lecie państwa, to absolwenci szkół średnich i wyższych borykali się z otrzymaniem pracy. Według Herberta Goli, problem ten można było rozwiązać przez zmniejszenie wieku emerytalnego[1608].

Choć na terenie gromady turawskiej w 1958 r. występowało zjawisko bezrobocia, pomimo usilnych starań zarządu GS-u w Turawie nie znaleziono chętnego do pracy w sklepie

[1605] Protokół zebrania aktywu gromadzkiego z dn. 16.01.1956 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 4.
[1606] M. L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu*, Warszawa 2000, s. 29.
[1607] Odwilż gomułkowska była następstwem śmierci Stalina (marzec 1953) i związanych z tym zmian w ZSRR, ujawnieniem tajnego referatu Chruszczowa na temat stalinowskich zbrodni wygłoszonego 25 lutego 1956 r. na XX Zjeździe KPZR, tajemniczej śmierci Bolesława Bieruta w Moskwie (marzec 1956), wydarzeń poznańskich (czerwiec 1956), rozłamu w rządzącej partii PZPR i dojścia do władzy nowej ekipy rządowej pod przywództwem Władysława Gomułki.
[1608] Protokół zebrania aktywu gromadzkiego z dn. 7.04.1961 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 4.

w Kotorzu Wielkim, dlatego był on nieczynny. Podobna sytuacja występowała w Turawie. Niektórzy odmawiali zatrudnienia w sklepie geesowskim, inni wręcz wyśmiewali się z osób, które wyrażały zgodę na objęcie stanowiska sprzedawcy w sklepie. Na skutek takich sytuacji zainteresowani rezygnowali z pracy w handlu. Ekspedientki zaś wolały pracować w sklepach w Opolu, gdzie otrzymywały wyższe pobory[1609].

W okresie gomułkowskim dalej „kwitła" przyjaźń polsko-radziecka. W wielu instytucjach publicznych obowiązkowy był zakup czasopism radzieckich. Podobnie było na terenie parafii kotorskiej. W czasie posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 19.10.1956 r. dyskutowano o sposobach zmuszania mieszkańców do prenumeraty czasopism radzieckich. Musiały je kupować m.in. wszystkie miejscowe zakłady pracy. Takiego zakupu jednak odmówiło nadleśnictwo turawskie i zakład wywozu drewna kolejką wąskotorową z Turawy[1610].

Stanisława Ostrowska – kierownik Państwowego Domu Dziecka w Turawie chciała w 1957 r. uzyskać od Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie rozstrzygnięcie, jak wychowywać dzieci w turawskim domu dziecka, gdyż jak stwierdziła, dzieci te chodziły na lekcje religii do kościoła w Kotorzu Wielkim. Jednak same dzieci bez opieki nie mogły uczęszczać do sąsiedniej wsi. Stwierdziła, że najlepiej byłoby, gdyby przysłano wikariusza, który na miejscu nauczałby religii. Wkrótce problem rozwiązano i zabroniono tym dzieciom uczęszczania do kościoła kotorskiego[1611].

W okresie gomułkowskim ważną rolę odgrywała Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (ORMO), która pomagała milicji w wypełnianiu obowiązków. Gdy stróżowanie nocne we wsiach było obowiązkowe, to zwolnieni z tego obowiązku byli członkowie ORMO, kobiety i mężczyźni powyżej 60. roku życia[1612]. Dlatego, by nie być zmuszonym do nocnych obchodów wsi, mężczyźni, a nieraz i kobiety zasilali szeregi ORMO. Na sesji gromadzkiej w 1970 r. komendant posterunku MO w Turawie poinformował, że na terenie gromady Turawa zmniejszyła się przestępczość natury kryminalnej i gospodarczej dzięki propagowaniu działalności profilaktycznej. Stwierdził, że działalność profilaktyczna członków ORMO wpłynęła w istotny sposób na poprawę ładu i porządku publicznego. Radni docenili znaczenie ORMO i zobowiązano Prezydium GRM do otoczenia tej organizacji opieką. Postanowiono rozbudować szeregi ORMO oraz lepiej je finansować[1613].

13.12.1970 r. Władysław Gomułka wprowadził podwyżkę cen na mięso i jego przetwory, co w konsekwencji doprowadziło do protestów społecznych. W tym samym miesiącu na polecenie Biura Politycznego stłumiono robotnicze manifestacje na Wybrzeżu. Proboszcza kotorskiego ks. Józefa Swolanego wezwano na rozmowy do opolskiego urzędu bezpieczeństwa. Przekazano mu, że jeżeli w Opolu wybuchną zamieszki, to winni będą wyłącznie księża i poniosą konsekwencje. Na terenie Śląska żadne zamieszki nie wybuchły. Sytuacja w Polsce uspokoiła się, a władzę przejął Edward Gierek. 20.12.1970 r., pod naciskiem zwolenników Edwarda Gierka, Władysław Gomułka został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska I sekretarza PZPR, a w 1971 przeniesiony na emeryturę. Edward Gierek obiecał oddać Kościołowi jego własność zagarniętą po wojnie. Wkrótce wprowadził obiecane zmiany, sytuacja Kościoła w Polsce zmieniła się, gdyż Kościół uzyskał osobowość prawną. Parafia kotorska 1.01.1971 r. otrzymała na własność ziemię – 2 ha 2403 m², wraz ze wszystkimi

[1609] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1610] Protokół posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 19.10.1956 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 285, sygn. 17.

[1611] Protokół nr III/57 sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 25.11.1957 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 285, sygn. 3.

[1612] Protokół z zebrania wiejskiego w Kotorzu Małym z dn. 2.04.1965 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 31.

[1613] Protokół nr VIII/70 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 27.04.1970 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.

zabudowaniami[1614].

Jeszcze w początkowym okresie gierkowskim mieszkańcy gromady turawskiej w czasie zebrań narzekali na złe zaopatrzenie miejscowych sklepów geesowskich. Twierdzili w 1971 r., że w miejscowych placówkach handlowych brakowało m.in. drożdży, grysiku, a nawet soli, chociaż tych towarów nie brakowało w sklepach, których nie prowadził GS Turawa. Obsługa w sklepach była bardzo zła, a personel nieuprzejmy. Zaś posiłki podawane w gospodzie w Turawie często były nieświeże. Chociaż piekarnie codziennie piekły chleb, to jednak brakowało go w sklepach[1615].

Łódzka ekipa filmowa gościła w Turawie w 1974 r. W ośrodku kampingowym Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni nakręcono film *Tabliczka marzenia*. Akcja filmu działa się wyobraźni głównej bohaterki, młodziutkiej licealistki Ludki. Była zakochana w znajomym tylko z widzenia sąsiedzie z naprzeciwka, panu w średnim wieku[1616].

Nieraz władze wojewódzkie przyjeżdżały z wizytą roboczą do Turawy. O takim wydarzeniu „Trybuna Opolska" poinformowała w 1977 r. Wówczas I sekretarz komitetu wojewódzkiego PZPR w Opolu Andrzej Żabiński przebywał na terenie Gminy Turawa, a w trakcie wizyty odwiedził m.in. Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Kotorzu Małym. Na zakończenie pobytu w gminie odbyło się spotkanie z miejscowym aktywem społeczno-gospodarczym, na którym I sekretarz komitetu gminnego PZPR Józef Kęs przedstawił sytuację gminy[1617]. Chociaż chwalono się w prasie, to dużym problemem na terenie Gminy Turawa był stan dróg. W 1977 r. nie wykonano planowanych utwardzeń dróg asfaltem, gdyż Rejon Dróg Publicznych w Opolu odmówił realizacji zleceń. Jednak na terenie gminy rozpoczęto realizację ważnej inwestycji, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Turawie wybudowała piekarnię wartości 6 mln zł[1618].

Gmina Turawa stopniowo się rozwijała. W epoce Gierka powstawało coraz więcej zakładów rzemieślniczych. Na terenie całej gminy wzrosła ich ilość z 74 w 1976 r. do 84 w 1977 r. Powstały także trzy zakłady z branży spożywczej: jeden przetwórstwa mięsnego oraz dwa piekarnicze[1619].

Powojenny socjalizm w Polsce jest często kojarzony z czynami społecznymi. Podobnie było na terenie parafii kotorskiej. Komitet gminny PZPR i władza gminy Turawa chcieli zmobilizować mieszkańców do wykonywania czynów społecznych, które odbywały się najczęściej w niedzielę, w czasie trwania mszy św. w Kotorzu Wielkim. Wykonane czyny społeczne w 1977 r. na terenie parafii w Kotorzu Wielkim:

- Turawa – wykonano prace porządkowe w zakresie estetyki wsi, uporządkowano teren przylegający do ronda, na ogólną wartość 190 tys. zł. Utwardzono ul. Ogrodową oraz ul. Rzeczną. Większość tych prac wykonano w niedzielę w czasie czynu partyjnego. Nad Jeziorami Turawskimi uporządkowano ośrodki wypoczynkowe oraz dokonano napraw dróg dojazdowych – ogólna wartość wykonanych prac wyniosła 950 tys. zł.
- Kotórz Mały i Kotórz Wielki – czyny społeczne oszacowano na kwotę 350 tys. zł. Poprawiono estetykę obu wsi oraz dalej budowano stadion sportowy z zapleczem i drogą dojazdową w Kotorzu Małym[1620].

[1614] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1615] Protokół nr 38/1971 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 11.01.1971 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 285, sygn. 30.
[1616] *Tabliczka marzenia*, „Trybuna Opolska" z dn. 15.03.1974 r.
[1617] *Z wizytą w gminie Turawa*, „Trybuna Opolska" z dn. 8.09.1977 r.
[1618] Sprawozdanie z realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju gminy, budżetu oraz funduszu gminnego za 1977 rok wygłoszone na sesji GRN w Turawie w dn. 21.04.1978 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 6.
[1619] Tamże.
[1620] Tamże.

Artykuł pt. *W turystycznej gminie* ukazał się w 1978 r. w „Trybunie Opolskiej". Dotyczył całej gminy, a nie tylko ziemi turawskiej w granicach parafii w Kotorzu Wielkim. Poinformowano w nim, że w całej Gminie Turawa tylko 20% mieszkańców utrzymywało się z rolnictwa. Jednak większość pracujących mieszkańców była chłopo-rolnikami. Aż 418 gospodarzy nie sprzedało żadnych płodów rolnych, bo posiadało do 2 ha areału. Kolejne 399 gospodarstw uzyskało rocznie ze sprzedaży płodów rolnych poniżej 15 tys. zł. Zaś 800 gospodarstw uprawiało w sumie 4500 ha ziemi. Łącznie sprzedali w 1977 r. płody rolne wartości 40 mln zł. W gminie turawskiej istniało 19 gospodarstw specjalistycznych. W artykule tym wspomniano, że na terenie gminy działała 370-osobowa organizacja partyjna (PZPR), która cieszyła się wielkim autorytetem[1621]. Kolejny artykuł dotyczący turawskiej gminy ukazał się 2.10.1979 r. w „Trybunie Opolskiej". W nocie prasowej zatytułowanej *Turawa: równać do najlepszych* poinformowano, że w latach 1978–1979 liczba organizacji partyjnych na terenie Gminy Turawa wzrosła z 20 do 26, a liczba członków PZPR z 356 wzrosła do 476. W programie postawiono sobie ambitne zadanie przyjąć co najmniej 30 dalszych kandydatów, aby wręczyć 500. legitymację partyjną[1622].

W czasach, gdy w Polsce trwały próby budowy komunizmu, rolnicy odczuwali brak maszyn i sprzętu rolniczego, a o jego sprzedaży decydował urząd gminy. Sprzęt taki można było zakupić po zapisie na listę i po długim, często wieloletnim okresie cierpliwego oczekiwania. W 1982 r. dokonano podziału sprzętu rolniczego dla 33 rolników[1623].

Ewidencja mieszkańców parafii w Kotorzu Wielkim na dzień 15.08.1982 r.

Miejscowość	Płeć	Urodzeni w latach / grupy wiekowe					Razem według grup wiekowych	Ogółem
		1980 – 1982	1968 – 1979	1965 – 1967	1923 – 1964	Przed 1922		
		1–3 lat	13–14 lat	15–17 lat	18–60 lat	Powyżej 60 lat		
Kotórz Mały	Kobiety	19	83	27	251	81	461	893
	Mężczyźni	17	90	29	259	37	432	
Kotórz Wielki	Kobiety	11	36	7	137	49	240	467
	Mężczyźni	7	47	9	139	25	227	
Turawa	Kobiety	30	87	34	303	66	520	988
	Mężczyźni	18	88	26	293	43	468	
Razem		102	431	132	1382	301	2348	2348

Źródło: Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Spis z terenu parafii w Kotorzu Wielkim w 1982 r.:

- rodzin 750. Do Niemiec wyjechało 200 rodzin: z Kotorza Wielkiego – 48, Kotorza Małego – 96, Turawy – 46, Marszałek – 10,
- dzieci szkolnych – 277,
- dzieci w Domu Dziecka w Turawie – 70,
- sklepów na terenie parafii było 9: 1 w Kotorzu Wielkim, 2 w Kotorzu Małym, 6 w Turawie,
- gospodarzy – 22, w tym: 12 w Kotorzu Małym, 3 w Kotorzu Wielkim, 2 w Turawie, 5 w Marszałkach,
- konie – 35: 25 – Kotórz Mały, 3 – Kotórz Wielki, 1 – Turawa, 6 – Marszałki,

[1621] M. Borowiecka, *W turystycznej gminie*, „Trybuna Opolska" z dn. 26.06.1978 r.
[1622] *Turawa: równać do najlepszych*, „Trybuna Opolska" z dn. 2.10.1979 r.
[1623] Protokół nr XXIX/I/84 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 25.01.1984 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 30.

- mechaników samochodowych – 7: 2 – Kotórz Mały, 2 – Kotórz Wielki, 2 – Turawa, 1 – Marszałki,
- traktory – 35: 23 – Kotórz Mały, 5 – Kotórz Wielki, 4 – Turawa, 3 – Marszałki,
- samochody osobowe ok. 200, w tym 115 w Kotorzu Małym[1624].

Bardzo popularną audycją radiową w okresie letnim było *Lato z radiem*. Wiele osób słuchało tej audycji, gdyż grano przeboje. W sobotę 18.08.1984 r. w Turawie zagościło *Lato z radiem*. Program imprezy był bardzo urozmaicony. Odbyły się regaty żeglarskie, pokazy modeli pływających, występy zespołów muzycznych, nauka piosenki turystycznej, wybór miss *Biwaku turawskiego 84*, pokazy płetwonurków i ratowników wodnych[1625]. W sobotę 24.08.1985 r. ponownie w Turawie zagościło *Lato z radiem*. Podczas festynu największym powodzeniem cieszył się kulig wodny, z którego skorzystało kilkaset osób[1626].

Mieszkańcom w latach 80. XX w. żyło się bardzo ciężko. W sklepach brakowało podstawowych produktów. Nie sprzyjał ludziom nawet klimat, gdyż zimy były bardzo ostre, a brakowało opału. Zaopatrzenie w opał na zimę w Gminie Turawa przedstawiało się bardzo źle. Do końca 1985 r. miejscowy GS miał otrzymać zaledwie 100 ton węgla i 50 ton koksu. Na terenie Gminy Turawa wystąpił prawdziwy kryzys opałowy. Zwrócono się do Nadleśnictwa w Turawie, aby rozpoczęło sprzedaż drewna opałowego, co miało złagodzić deficyt opału[1627]. Problem braku opału na terenie Gminy Turawa rozwiązano w 1986 r. Przedstawiciel GS-u poinformował, że raz w roku można było zakupić jedynie 1500 kg na jedną kartę opałową, a pozostałą ilość w I kwartale 1987 r. Kontrola w Magazynie Towarów Masowych w Kotorzu Małym wykazała, że opał leżał na składzie, a sprzedaż opału odbywała się bez kolejek. Jednakże ta ilość węgla była za mała, z 1500 kg opału nie można ogrzać całego domu[1628]. Chociaż w sklepach brakowało towarów, ale za to poprawiła się baza handlowa. W latach 1984–1986 oddano do użytku 2 nowo zbudowane pawilony handlowe, w Kotorzu Małym oraz w Turawie. Także budownictwo indywidualne znowu zaczęło się rozwijać. W budowie w 1987 r. były budynki w poszczególnych wsiach parafii w Kotorzu Wielkim:

- Kotórz Mały – 8
- Kotórz Wielki – 4
- Turawa – 21[1629].

Mieszkańcy parafii w Kotorzu Wielkim niechętnie angażowali się politycznie i w sprawy lokalne. Gdy w czasie kampanii wyborczej do samorządu w 1988 r. odbywały się spotkania przedwyborcze, frekwencja na tych spotkaniach wynosiła zaledwie od 15 do 40 osób[1630].

1.6 Kotorskie refleksy przełomu politycznego w Polsce po 1989 r.

Rok 1989 był przełomowym momentem w historii Polski. Zapoczątkowane wówczas zmiany polityczne i społeczne doprowadziły w krótkim czasie do końca systemu komunistycznego w Polsce. Okres transformacji politycznej i gospodarczej wpłynął także na mieszkańców parafii w Kotorzu Wielkim. Wówczas wielu mieszkańców ziemi turawskiej udało się do Niemiec, część na stałe, ale wielu za pracą. Pojawił się problem rozdzielonych

[1624] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1625] „*Lato z radiem" w Turawie*, „Trybuna Opolska" z dn. 20.08.1984 r.
[1626] „*Lato z radiem" w Turawie*, „Trybuna Opolska" z dn. 23.08.1985 r.
[1627] Protokół z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 21.11.1985 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 20.
[1628] Protokół nr XXIV/86 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 25.11.1986 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 14.
[1629] *Informacja o realizacji programu działania w trakcie kampanii wyborczej do rad narodowych na terenie gminy Turawa*, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 15.
[1630] *Informacja o przebiegu kampanii wyborczej do samorządu mieszkańców w Gminie Turawa,* A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 17.

rodzin i tak zwani „ojcowie weekendowi". Ci, którzy pozostali, zaczęli działać na szczeblu lokalnym, m.in. organizując liczne festyny wiejskie, chcąc się bawić oraz spotykać towarzysko.

W budownictwie indywidualnym na terenie parafii w Kotorzu Wielkim nastąpiło ożywienie już w 1989 r. W tym okresie budowano domy: Turawa – 25, Kotórz Mały – 14, Kotórz Wielki – 4. Ponadto w dyspozycji Urzędu Gminy w Turawie było 15 działek budowlanych pod budownictwo jednorodzinne w Kotorzu Małym[1631]. Na ziemi turawskiej nastąpiło ożywienie gospodarcze, powstało wiele nowych podmiotów gospodarczych. Na dzień 31.08.1992 r. na terenie całej gminy istniało 26 sklepów i 9 kiosków. W stosunku do roku 1991 nastąpił wzrost liczby sklepów o 2. Na koniec grudnia 1992 r. na terenie gminy było zarejestrowanych 550 podmiotów gospodarczych: handel – 45, hurtownie – 16, usługi – 219 (w tym m.in. transportowe – 29, stolarskie – 28, malarsko-tapicerskie – 24, hydrauliczne – 18, mechanika samochodowa – 14)[1632].

W dobie przemian ustrojowych ziemi turawskiej nie ominęło zjawisko bezrobocia. W 1993 r. na terenie gminy Turawa było zarejestrowanych 262 bezrobotnych, a 162 osoby pobierały zasiłek[1633].

Na ziemi turawskiej zdarzały się także czyny przestępcze popełniane przez mieszkańców, co przedstawia poniższa tabela.

Przestępczość na terenie parafii w Kotorzu Wielkim

Miejscowość	Liczba przestępstw					
	1993 r.	1994 r.	1995 r.	1996 r.	1997 r.	2002 r.
Kotórz Mały	10	10	11	14	9	18
Kotórz Wielki	0	4	7	0	6	13
Turawa	40	79	41	13	26	20
Suma	50	93	59	27	41	51

Źródło: Informacja o bezpieczeństwie i porządku publicznym na terenie gminy Turawa w 1994 r. przedstawiona przez komendanta policji w Ozimku Edwarda Hudzika, załącznik do protokołu sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 25.01.1995 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.

Najwięcej przestępstw stanowiły włamania do samochodów. Niepokojącym zjawiskiem był udział nieletnich w popełnianiu przestępstw. W kradzieżach z włamaniem mienia prywatnego udział nieletnich wynosił 59%. Wykrywalność przestępstw o charakterze kryminalnym wynosiła 35% i w porównaniu do 1993 r. spadła o 31%[1634].

Mieszkańcy ziemi turawskiej czują się Europejczykami, co pokazali w czasie dwudniowego referendum w dn. 7 i 8 czerwca 2003 r. w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Poniżej przedstawiono wyniki we wsiach ziemi turawskiej w granicach parafii w Kotorzu Wielkim.

Obwód	Uprawnionych do głosowania	Liczba głosujących	Za Unią	Przeciw Unii	Udział %
Turawa z Kotorzem Wielkim	1196	610	531	79	51
Kotórz Mały	709	324	266	58	45,6
Suma	1905	934	797	137	49
Procent		49	85	15	

Źródło: R. Borkowski, *Wyniki referendum* …, „Fala" 2/2003, s. 10.

[1631] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1632] Protokół sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 1.03.1993 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1633] Informacja o pracy Zarządu Gminy Turawa za 9 miesięcy w 1993 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1634] Informacja o bezpieczeństwie i porządku publicznego na terenie gminy Turawa w 1994 r. przedstawiona przez komendanta policji w Ozimku Edwarda Hudzika, załącznik do protokołu sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 25.01.1995 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.

1.7 Z dziejów poszczególnych miejscowości po 1945 r.

1.7.1 Kotórz Mały

Po zakończeniu II wojny światowej Śląsk przekazano Polsce i nowa władza zaczęła tworzyć zalążki administracji terenowej. Pierwszym powojennym kotorskim sołtysem został Wilhelm Świtała[1635]. Data jego powołania na urząd sołtysa nie jest znana. Jednak uczestniczył w zebraniu sołtysów gminy Turawa odbytym w dn. 20.08.1945 r.[1636]

Po wojnie przedwojenni kotorscy działacze śląscy, m.in. Wilhelm Świtała, Piotr Jończyk, Józef Czech, Leonard Świerc zaczęli działać bardzo aktywnie. Wkrótce ich działalność się skończyła na skutek nieprzychylności powojennych władz gminnych[1637].

Po wojnie miejscowe dzieci zobligowano do realizacji obowiązku szkolnego. Jednak budynek szkoły w Kotorzu Małym spaliło wojsko radzieckie, dlatego w okresie powojennym zajęcia lekcyjne odbywały się w prywatnych zabudowaniach. W czasie posiedzenia Zarządu Gminnego w Turawie odbytego w dn. 6.09.1947 r. stwierdzono jednogłośnie, że jeden z tych budynków nie nadawał się na obiekt szkolny. Wnioskowano, by jak najszybciej odbudować wypaloną szkołę[1638]. Po wojnie szkołę w Kotorzu Małym odbudowali sami mieszkańcy pracując w szarwarku gminnym, a do użytku oddano ją w 1952 r.[1639]

W latach 1946–1947 Czesław Plewa, były robotnik przymusowy, zorganizował grupę teatralną, w której występowało wiele młodzieży z Kotorza Małego. Popularnością cieszyło się przedstawienie *Znajdziesz, gdzieś w polu, mój grób*, w którym przedstawiono los żołnierza, jego śmierć i żałość rodziny. Polacy i Ślązacy utożsamiali się z treścią tej sztuki[1640].

Trzy lata po zakończeniu wojny odbyły się kolejne wybory na sołtysa wsi. Takie wybory w Kotorzu Małym odbyły się 1.02.1948 r. o godz. 13.00 w budynku szkolnym. Kandydatem na sołtysa był Franciszek Jan Długosz, a podsołtysa Józef Czech[1641]. Obaj otrzymali po 17 głosów na imiennej liście poparcia. Jednak w dniu wyborów dopisano trzeciego kandydata – Wilhelma Świtałę. Jan Długosz najprawdopodobniej musiał zrezygnować z kandydowania w dniu wyborów. Chociaż jego kandydatura była podana w protokole wyborczym, jednak nie podano, ile uzyskał głosów. W głosowaniu tajnym wzięło udział 140 osób. Sołtysem został Józef Czech, a podsołtysem Wilhelm Świtała[1642].

Po wojnie rzadko ulice były oświetlone lampami ulicznymi. Jednak w 1948 r. radni w Turawie podjęli uchwałę, że należy oświetlić ulice jedynie w Turawie oraz w Kotorzu Małym, w którym znajdowała się stacja kolejowa i prowadziła od niej droga do Turawy. Do Turawy dojeżdżali koleją pracownicy z Opola i dla nich miały być oświetlone ulice, gdy wcześnie rano pieszo szli z Kotorza Małego do Turawy lub wracali do domu nieraz w późnych godzinach, także dla mieszkańców Turawy, którzy pracowali w Opolu nieraz w systemie trzyzmianowym. Uchwałę zamierzano zrealizować w ciągu miesiąca[1643].

Rolników w okresie powojennym obowiązywały przymusowe dostawy: zboża, ziemniaków, żywca, mleka, masła. W czasie posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w Turawie odbytego w dn. 15.02.1950 r. powołano pełnomocników ds. skupu zboża, by

[1635] Wilhelm Świtała, ur. 8.01.1899 r. w Kotorzu Małym, zmarł 8.02.1978 r.
[1636] Protokół nr 1 zebrania sołtysów z dn. 20.08.1945, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.
[1637] E. Nowak, dz. cyt., s. 187.
[1638] Protokół nr 3/47z posiedzenia Zarządu Gminnego w Turawie z dn. 6.09.1947 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 19.
[1639] Maria Sochor, wywiad z dn. 25.07.2010 r.
[1640] E. Nowak, dz. cyt., s. 205.
[1641] Józef Czech, zamieszkały przy ul. Wodnej 6, ur. 21.09.1899 r. w Kotorzu Małym, zmarł 11.12.1978 r.
[1642] Protokół z wyborów sołtysa Kotorza Małego z dn. 1.02.1948 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn.1.
[1643] Księga uchwał 1948–1950 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 6.

uświadamiali rolników o dobrodziejstwie obowiązkowych dostaw. Z gromady Kotórz Mały takim pełnomocnikiem zatwierdzono Wilhelma Świtałę[1644]. Mieszkańcy byli niezadowoleni z przymusowych dostaw, gdyż były bardzo uciążliwe. Na sesji GRN odbytej 13.12.1951 r. przedstawiono realizację obowiązkowego skupu produktów rolnych na dzień 1.10.1951 r. Kotórz Mały, realizując swoje plany ustalone przez GRN, nie wykonywał planowego rocznego skupu zboża, który wynosił 40490 kg, odstawiono 26724 kg, co stanowiło 66%. Ziemniaków zaplanowano rocznie 25195 kg, a odstawiono 6605 kg. Największą nadwyżką zboża wykazali się z Kotorza Małego: Jadwiga Nowak – 190 kg, Piotr Jończyk – 173 kg oraz Franciszek Długosz – 119 kg[1645]. Najlepszymi rolnikami w 1952 r. byli z Kotorza Małego: Stanisław Wiescholek, Teofil Grochol i Stanisław Madera, gdyż wywiązali się z obowiązkowych dostaw ponad plan[1646]. Bez zobowiązań w 1957 r. byli kotorscy rolnicy: Florentyna Nowak, Piotr Doic, Leonard Świerc[1647]. Państwu polskiemu zależało, żeby rolnicy osiągali duże plony stosując nawozy sztuczne. Regularnie publikowano wykaz rolników z Kotorza Małego, którzy stosowali największe nawożenie w kg na 1 ha. Takimi rolnikami kotorskimi byli w 1972 r.: Edmund i Helena Wilczek – 261,1, Paweł Czech – 200,7, Roch Długosz – 198, Piotr Doic – 179,2, Jadwiga Matysek – 175,5, Jan Nowak – 171,5, Hubert Malek – 152,9, Jerzy Farys – 148, Paweł i Alfons Wiesiołek – 137,7, Antoni Bloszczyk 129,1, Albert Bartyla – 119[1648].

Na Śląsku więzy rodzinne zawsze były silne. Rodzice sami wychowywali dzieci, oczywiście w wychowaniu pomagali dziadkowie, więc rzadko posyłali swoje pociechy do przedszkola. Dlatego też w 1953 r. zlikwidowano przedszkole w Kotorzu Małym z uwagi na małą frekwencję dzieci[1649].

Do połowy lat 60. XX w. porody dzieci na ziemi turawskiej odbywały się głównie w domu, w obecności akuszerki. Jednak w 1957 r. w czasie posiedzenia radnych w Turawie padła propozycja utworzenia izby porodowej w niewykorzystanym obiekcie w Kotorzu Małym – Borku, gdyż najbliższe porodówki były w Szczedrzyku, Opolu i Czarnowąsach. Jednak nigdy nie utworzono porodówki w Kotorzu Małym[1650].

W 1953 r. w czasie posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turawie przedłożono wykaz ulic w Kotorzu Małym: Opolska, Polna, Wodna, 3-go Maja, Zielona, Trzęsina[1651]. Jednak 10 lat później na sesji GRN w Turawie w dn. 20.04.1963 r. nadano nowe nazwy ulicom w Kotorzu Małym:

- droga asfaltowa z Turawy do Opola – ul. Opolska
- ulica od Madery do Wursta – ul. Polna
- ulica w kierunku Pasonia – ul. Wodna
- ulica w kierunku lasu – ul. Zielona
- ulica w kierunku Emilii Drąg – ul. Krótka (obecnie ul. Ogrodowa)
- ulica obok szkoły – ul. 1 Maja

[1644] Protokół nr 1 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 15.02.1950 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 8.

[1645] Protokół nr 8 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 13.12.1951 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 8.

[1646] Referat wygłoszony na sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie w dn. 12.09.1952 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 9.

[1647] Protokół nr 1 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 28.02.1957 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 3.

[1648] Sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego wygłoszono w czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 21.07.1971 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 14.

[1649] Referat wygłoszony na sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie w dn. 29.06.1953 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 10.

[1650] Sesja Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 28.02.1957 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 3.

[1651] W dn. 3.04.1953 r. w czasie posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turawie przedłożono wykaz ulic i placów Gminy Turawa, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 15.

– ulica do dworca kolejowego – ul. Dworcowa
– ulica w kierunku Węgier – ul. Generała Józefa Bema (obecnie ul. Węgierska)
– ulica w kierunku Matuszewskiego – ul. Leśna (obecnie ul. Kolejowa)[1652].

W latach 1954–1958 w Polsce zlikwidowano urząd sołtysa, na wzór radziecki ich obowiązki przejęli pełnomocnicy gromadzkich rad narodowych, powoływani przez gromadzką radę narodową. Jerzego Farysa powołano na pełnomocnika dla Kotorza Małego[1653]. Powyższy urząd nie cieszył się poparciem mieszkańców. Od 1958 r. znowu we wsiach wybierano sołtysów. Wybory sołtysa w Kotorzu Małym zaplanowano przeprowadzić 20.04.1958 r. o godz. 14.00, jednak ze względu na zbyt małą frekwencję zebranie nie odbyło się. Kolejne zebranie odbyło się 25.04.1958 r. o godz. 13.00 i wybrano na sołtysa Jerzego Farysa. Na posiedzeniu PGRN w Turawie w dn. 28.04.1958 r. nowo wybrany kotorski sołtys złożył ślubowanie[1654]. Jerzy Farys po roku zrezygnował z funkcji sołtysa. W czasie sesji GRN w Turawie w dn. 12.01.1959 r. zatwierdzono nowego sołtysa kotorskiego – Pawła Komora[1655].

Paweł Komor był wieloletnim sołtysem kotorskim. Urząd pełnił do 1984 r. Cyklicznie w Kotorzu Małym odbywały się wybory na stanowisko sołtysa, lecz zawsze był jedynym kandydatem, np. 9.07.1970 r. o godz. 19.00 odbyły się wybory sołtysa w Kotorzu Małym, ponownie wybrano Pawła Komora[1656].

Władze socjalistyczne w Polsce dbały o swój wizerunek. W każdej wsi gromadzka rada narodowa wybierała komisje propagandowe. W 1960 r. w skład takiej komisji weszli z Kotorza Małego: Piotr Doic, Paweł Komor, Józef Czech, Andrzej Długosz i Antoni Bloszczyk[1657].

Zaś w czasie posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w 1964 r. wytypowano obywateli zasłużonych w odbudowie kraju w okresie 20-lecia istnienia PRL-u. Z Kotorza Małego byli to mieszkańcy: Walenty Płachta – kierownik bazy OTL i Paweł Komor – sołtys wsi Kotórz Mały[1658].

W okresie powojennym władze lokalne i mieszkańcy zaczęli coraz bardziej dbać o estetykę wsi. We wrześniu 1966 r. zakupiono 2 przystanki autobusowe i uruchomiono nowe punkty świetlne w Kotorzu Małym. We wsi znajdowało się 36 punktów świetlnych[1659].

Ważnym miejscem w życiu towarzyskim Kotorza Małego był bar zbudowany w 1963 r. Realizacji jego budowy podjęła się Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Turawie. Był to drewniany bufet gastronomiczny „Karliczek", mieszczący się przy rozwidleniu dróg powiatowych, na placyku obok miejscowej szkoły[1660]. Bufet ten nazywany był przez mieszkańców „Texas". Wielu mężczyzn, którzy szli lub jechali na rowerze do domu

[1652] Protokół nr 3 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 20.04.1963 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 9.
[1653] Pierwsza informacja o pełnieniu funkcji pełnomocnika przez Jerzego Farysa pochodzi z 1957 r., protokół nr 2 posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.01.1957 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 18.
[1654] Protokół nr 6 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 28.04.1958 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 19.
[1655] Paweł Komor, zamieszkały przy ul. Zielonej 47, ur. 14.06.1915 r. w Biadaczu, zmarł 9.07.1997 r., sprawował urząd sołtysa do 1984 r. Przed wojną pracował u Garnierów w Turawie.
[1656] Datę zebrania omówiono w czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 12.05.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.
[1657] Protokół nr 15 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 13.10.1960 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 6.
[1658] Wytypowano ich w czasie posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 16.07.1964 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 25.
[1659] Sprawozdanie z realizacji postulatów w czasie kampanii wyborczej przedstawiono w czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 30.03.1966 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 11.
[1660] Kronika Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Turawie.

z pracy, zatrzymywało się w nim na piwo[1661]. Powyższy obiekt, wprawdzie w zmienionej formie, dalej funkcjonuje w Kotorzu Małym.

W 1964 r. założono Kółko Rolnicze w Kotorzu Małym, którego prezesem został Roman Długosz. Kółko liczyło na koniec 1965 r. 48 członków, a na początku 1966 r. aż 53[1662]. Artykuł dotyczący działalności kotorskiego kółka rolniczego opublikowano na łamach „Trybuny Opolskiej" w 1973 r. Poinformowano, że pośród 22000 traktorzystów kółek rolniczych miano najlepszego traktorzysty w kraju w 1972 r. zdobył Jerzy Czech z Kotorza Małego. Na ciągniku Ursus C-328 dla rolników przepracował 3543 godziny. W artykule poinformowano, że przyczyniła się do tego w dużej mierze dobra organizacja pracy w kółku[1663]. Przez prawie 30 lat Kółko Rolnicze w Kotorzu Małym sumiennie wykonywało usługi rolnicze dla miejscowych rolników. Jednak nie wytrzymało zmian systemowych w Polsce w latach 90. XX w. i rozwiązano je w 1993 r.

Struktura gospodarstw w Kotorzu Małym w 1966 r.

Wyszczególnienie	Kotórz Mały
Ilość gospodarstw we wsi	239
Powierzchnia użytków rolnych w ha	490
Grunty orne w ha	317
Łąki i pastwiska w ha	173

Źródło: Protokół nr 16 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 14.06.1967 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 12.

W ramach programu rozwoju gromady Turawa na lata 1966–1970 planowano dobudować przy szkole w Kotorzu Małym dwie sale lekcyjne i salę gimnastyczną. Wówczas coraz więcej kobiet pracowało zawodowo i chciały uruchomienia na terenie wsi przedszkola. Jednakże w planie rozwoju gromady nie planowano budowy przedszkola w Kotorzu Małym ani domu nauczyciela. Gromadzka Rada Narodowa w Turawie obiecała poprzeć budowę obiektów użyteczności publicznej w Kotorzu Małym, np. remizy strażackiej, klubu rolnika, jeżeli mieszkańcy zadeklarują 50% wartości budowy w czynie społecznym. Jednak kotorscy mieszkańcy nie byli zainteresowani, gdyż mieszkańcom bardzo zależało na budowie w centrum wsi boiska sportowego. Takiego boiska wówczas w Kotorzu Małym nie wykonano, gdyż brakowało odpowiedniego miejsca[1664]. Po wielu trudach w Kotorzu Małym, wprawdzie nie w centrum wsi, ale na jej obrzeżach powstało boisko sportowe. Kotórz Mały może szczycić się, że od wielu lat na terenie wsi nieprzerwanie działa klub sportowy. W czasie zebrania wiejskiego w miejscowej szkole podstawowej 13.04.1976 r. założono klub sportowy z zarządem w składzie:

- Jarosław Sokolski – przewodniczący
- Józef Komor – wiceprzewodniczący
- Artur Długosz – sekretarz
- Jerzy Lempik – skarbnik
- Józef Borek, Rudolf Król, Ryszard Mudrzyński – członkowie.

Po otrzymaniu od Urzędu Gminy w Turawie działki o powierzchni 3,14 ha rozpoczęto budowę boiska sportowego oraz przystąpiono do prac adaptacyjnych[1665]. W roku następnym

[1661] Artur Kupka, wywiad z dn. 15.04.2010 r.

[1662] W czasie posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 9.12.1966 r. sprawozdanie z działalności złożył Roman Długosz, zastępca przewodniczącego kółka, A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 27.

[1663] „Trybuna Opolska" z dn. 3.08.1973 r.

[1664] Sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego na rok 1966 r. wygłoszone w czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 28.02.1967 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 12.

[1665] M. Borowiecka, *W turystycznej gminie*, „Trybuna Opolska" z dn. 26.06.1978 r.

wykonano płytę boiska, a 9 maja zalano fundamenty o wymiarach 11,5 x 18,5 m pod pawilon sportowy. Wkrótce inwestycje zakończono. W 1983 r. rozpoczęto budowę sali taneczno-treningowej. W grudniu budowę sali zakończono. Mecze LZS-u Kotórz Mały cieszyły się wielką popularnością u kibiców, których było zawsze od 130 do 160. Drużyna LZS Kotórz Mały, już pod nazwą LKS Silesius, w 2001 r. awansowała do IV ligi wojewódzkiej. Zespół z Kotorza Małego w IV lidze występował przez dwa sezony, a w 2003 r. wrócił do klasy okręgowej.

Przez kilka wieków przysiółki Borek i Trzęsina były integralną częścią Kotorza Małego. Jednak na sesji w dn. 29.09.1970 r. podjęto uchwałę nr III/11/70, na mocy której Gromadzka Rada Narodowa w Turawie przekazała Trzęsinę do gromady Węgry, do wsi Osowiec, zaś Borek do gromady Luboszyce, do wsi Zawada[1666]. Powyższa uchwała jednak nie została zrealizowana, gdyż na sesji GRN w Turawie dziewięć lat później w dn. 27.11.1979 r. podjęto ponownie uchwałę w sprawie przyłączenia przysiółka Trzęsina z sołectwa Kotórz Mały do sołectwa Osowiec. Uchwała miała wejść w życie z dn. 1.01.1980 r.[1667] Zaś radni podczas sesji GRN w dn. 18.12.1987 r. postanowili odłączyć ze wsi Kotórz Mały tzw. Borek i przyłączyć do wsi Zawada. Ośrodek Transportu Leśnego OTL i budynek pp. Gabor miał pozostać w granicach administracyjnych Kotorza Małego[1668]. Obecnie Trzęsina jest przysiółkiem Osowca, a Borek częścią Zawady.

W latach 80. XX w. na terenie wsi przeprowadzono kolejne inwestycje. W ciągu trzech miesięcy w 1982 r. na terenie miejscowości wybudowano nowy geesowski pawilon handlowy. We wrześniu 1983 r. zlikwidowano sklep mięsny i spożywczy w Kotorzu Małym, gdyż właściciele obiektu wypowiedzieli umowę. Równocześnie otwarto analogiczne stoiska w pawilonie[1669].

Nierozłącznym elementem życia każdej polskiej wsi są dożynki – święto plonów. Adelajda Lipp, przewodnicząca koła gospodyń wiejskich (KGW) z Kotorza Wielkiego zorganizowała w dn. 2.10.1983 r. dożynki kółek rolniczych w Kotorzu Małym. Udział wzięły korowody ze wsi: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Rzędów, Turawa, Osowiec, Węgry. Impreza odbyła się na miejscowym boisku sportowym. Po części oficjalnej odbył się festyn dożynkowy: konkurs wianków dożynkowych, konkurs korowodów, występ Zespołu Pieśni i Tańca „Osowiec", zabawy dla dzieci, konkurs dla młodzieży, mecz piłki nożnej, wieczorem zabawa taneczna[1670].

Wieloletniego sołtysa Kotorza Małego Pawła Komora, który urząd ten sprawował 29 lat, zastąpiła pierwsza w historii kotorskiej wsi kobieta sołtys – Maria Kula. Zebranie wyborcze samorządu mieszkańców odbyło się 23.11.1984 r., uczestniczyło w nim 25 osób, a przewodniczył mu Piotr Helscher. Sołtysem Kotorza Małego wybrano Marię Kulę. W czasie powyższego zebrania Franciszek Mykietów, naczelnik Gminy Turawa przedstawił program działania samorządu wiejskiego, który przyjęto w jawnym głosowaniu. Mieszkańcy podjęli w dyskusji postulaty, aby:

- rozważyć możliwość przebudowy budynku Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym,
- wykonać słup ogłoszeniowy we wsi,
- wykonać nowe i naprawić istniejące oświetlenie uliczne we wsi,

[1666] Protokół nr 11 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 29.09.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.

[1667] Protokół nr 30/79 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 27.11.1979 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 7.

[1668] Oznacza to, że uchwała nr III/11/70, na mocy której GRN w Turawie przekazała w dn. 29.09.1970 r. Borek do gromady Luboszyce i wsi Zawada, nie została zrealizowana. Protokół nr 20/87 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.12.1987 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 15.

[1669] Kronika Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Turawie.

[1670] Kronika Kółek i Organizacji Rolniczych w Turawie prowadzona przez Romualda Rudzika.

- rozważyć możliwość budowy obwodnicy omijającej wsie: Kotórz Mały i Kotórz Wielki,
- dokonać przenumerowania budynków mieszkalnych,
- wyrównać nawierzchnię dróg ul. Wodnej, po obu stronach torów kolejowych, ul. Zielonej, ul. Polnej i ul. 1 Maja,
- udostępnić pomieszczenie dla młodzieży w szatni sportowej w Kotorzu Małym.

W wyniku jawnego głosowania wybrano radę sołecką w składzie: Piotr Helscher, Maria Kula, Alfred Tyleczek, Urszula Gajewska, Alfred Weber, Dorota Tunia, Gotfryd Długosz, Ryszard Bartyla i Joachim Fich. Przewodniczącym rady sołeckiej wybrano Piotra Helschera[1671].

W 1988 r. nastąpiła zmiana sołtysa kotorskiego. Na zebraniu wiejskim w Kotorzu Małym dnia 5.12.1988 r. obecnych było 13 osób i zostały przedstawione sprawozdania: z działalności rady sołeckiej przez Piotra Helschera, sołtysa Marii Kuli i z działalności Gminnej Rady Narodowej Jana Stonogi. Podczas zebrania przewodniczącym rady sołeckiej wybrano Gotfryda Długosza, a członkami rady sołeckiej: Nowaka, Tyleczka, Świerca, Bloszczyka, Helschera, Golę[1672] (w źródle brak imion). W głosowaniu jawnym sołtysem został wybrany Franciszek Jonczyk[1673]. Jednak po kilku dniach zrezygnował on z pełnionej funkcji. Jeszcze w grudniu w 1988 r. obowiązki sołtysa objęła Anna Długosz, która pełniła urząd sołtysa do 1999 r. Pani sołtys skutecznie monitowała w Urzędzie Gminy w Turawie wszelkie działania zmierzające do poprawy stanu wsi, np. starała się o przeprowadzanie melioracji rowów.

W latach 1984–1988 ba terenie wsi zrealizowano stosunkowo wiele inwestycji. Pod budownictwo indywidualne wydzielono 36 działek budowlanych, które komisyjnie przydzielono zainteresowanym. Na przestrzeni lat 1984–1987 zmodernizowano oświetlenie uliczne w Kotorzu Małym. Wyremontowano miejscowe przedszkole: naprawiono dach, doprowadzono wodę, zbudowano WC. Zakończono budowę sali sportowej na miejscowym boisku LZS-u. Na terenie miejscowości zniwelowano 2 dzikie wysypiska śmieci. Zaś na ul. Torowej położono dywanik asfaltowy. W 1987 r. wyremontowano przy udziale mieszkańców w Kotorzu Małym ulice Ogrodową i Zieloną oraz dojazd do nowych działek[1674]. W Kotorzu Małym w 1988 r. budowano 7 budynków mieszkalnych[1675]. W 1989 r. położono asfalt na ul. Wodnej w Kotorzu Małym.

Na terenie Kotorza Małego istnieje duży zakład stolarski Dudek H&H, którego stolarka okienna i drzwiowa znana jest w całej Europie. Wszystko zaczęło się w 1984 r. kiedy Hubert i Henryk Dudek założyli zakład stolarski. Trzy lata później wybudowali pierwszą halę, w której ruszyła produkcja drzwi i okien. Dalsza rozbudowa zakładu nastąpiła pod koniec lat 90. XX w. Obecnie firma Dudek H&H jest symbolem nowoczesności i wysokiej jakości wykonywanych produktów[1676].

Za sołtysowania Anny Długosz w Polsce zaszły zmiany ustrojowe, a Kotórz Mały wypiękniał. Na terenie miejscowości rozpoczęło się wiele prac, które miały poprawić estetykę wsi i poprawić standard życia mieszkańców. Także sami mieszkańcy zaczęli szczególnie dbać o swoje zabudowania. W 1991 r. ulica Zielona otrzymała trwałą nawierzchnię na odcinku od skrzyżowania ul. 1 Maja do ul. Opolskiej, a w 1992 r. położono asfalt na ulicy Ogrodowej[1677]. W 1999 r. przeprowadzono remont ul. Boiskowej – 800 m (naprawiono nawierzchnię

[1671] Protokół z zebrania wyborczego w Kotorzu Małym z dn. 23.11.1984 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 1.
[1672] Protokół z zebrania wyborczego w Kotorzu Małym z dn. 5.12.1988 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 1.
[1673] Franciszek Jończyk, ur. w 1949 r., po wyborach bardzo szybko zrezygnował z funkcji sołtysa.
[1674] Anna Długosz, wywiad z dn. 15.10.2009 r.
[1675] Sprawozdanie z realizacji programu wyborczego na lata 1984–1988 gminy Turawa, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 16.
[1676] T. Żulewska, *Henryk Dudek,* „Fala" 4/2006, s. 19.
[1677] Anna Długosz, wywiad z dn. 15.10.2009 r.

asfaltową), położono asfalt na ul. Wodnej do oczyszczalni ścieków – 800 m, nawieziono żużel na ulice Kolejową – 450 m i Polną – 500 m[1678].

Wykaz kotorskich ulic zaliczonych do kategorii dróg gminnych w 2003 r.

Długość dróg w metrach			Nazwa ulicy	Rodzaj nawierzchni	Długość w metrach
Łącznie dróg	Asfaltowe	Gruntowe			
16026	4750	11276	Słoneczna	żużlowa	140
			Sportowa	asfaltowa	-
			Szkolna	żużlowa	960
			Wodna	asfaltowa	300
				asfaltowa	400
			Zielona	asfaltowa	750
			Polna	żużlowa	560
			Sosnowa	gruntowa	800
			Boczna	żużlowa	173
			Kwiatowa	żużlowa	108
			Ogrodowa	żużlowa	260
			Kolejowa	asfaltowa	450
				żużlowa	346
			Pogodna	żużlowa	520

Źródło: Wykaz ulic zaliczonych do kategorii dróg gminnych w 2003 r., Biuro Rady Gminy w Turawie

W 1992 r. powołano Społeczny Komitet Budowy Wodociągu w Kotorzu Małym i Kotorzu Wielkim[1679]. Dokumentację wodociągowania wsi Kotórz Mały ukończono w następnym roku. Wiosną 1993 r. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego z Opola wygrało przetarg na budowę wodociągu dla Kotorza Małego i Kotorza Wielkiego. Wodociąg został zasilony z ujęcia w Marszałkach. W 1993 r. wieś zwodociągowano, wykonano 289 przyłączy. Eksploatacja wodociągu w Kotorzu Małym rozpoczęła się 22.12.1993 r.[1680]

Na terenie miejscowości zawiązało się lokalne koło mniejszości niemieckiej, do którego w 1992 r. zapisało się 488 mieszkańców[1681]. Jednakże wielu mieszkańców opuściło wieś i wyjechało do Niemiec, we wsi było niezamieszkanych 36 domów[1682].

Pierwsze udokumentowane informacje o Kotorzu Małym pochodzą z roku 1295. Dlatego mieszkańcy postanowili w 1995 r. z pompą obchodzić 700-lecie istnienia swej miejscowości. W dniach 8–9.07.1995 r. hucznie obchodzono 700-lecie istnienia Kotorza Małego i Wielkiego. Po długich wspólnych przygotowaniach połączonych komitetów organizacyjnych, w sobotę 8 lipca rozpoczęto świętowanie. Po części oficjalnej były gry i zabawy, występy zespołów regionalnych oraz poczęstunek dla zaproszonych gości. Następnie był godzinny pokaz sztucznych ogni, wieczorem zaś zabawa taneczna. W niedzielę 9 lipca obchody 700-lecia istnienia Kotorza Małego i Wielkiego rozpoczęto uroczystą mszą świętą[1683].

[1678] *Wykaz dróg do remontu w 1999 r.*, Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1679] W czasie sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 30.11.1992 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1680] W. Świerc, *Jeszcze o wodociągach*, „Fala" nr 4/1993, s. 2.
[1681] Protokół z dn. 20.05.1990 r. założenia koła Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim w Kotorzu Małym, Gminny Zarząd DFK w Turawie.
[1682] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1683] J. Kurek-Orleański, *700-lecie Kotorza Wielkiego i Małego*, „Fala" nr 3/1995, s. 4–6.

W następnym roku Kotórz Mały był organizatorem dożynek gminnych. Program artystyczny był znakomicie przygotowany, niestety, nie dopisała wówczas pogoda[1684]. W dn. 3–5.07.1999 r. na boisku w Kotorzu Małym zorganizowano parafialny festyn, na który zaproszono również wszystkich byłych parafian mieszkających za granicą. Dopisała frekwencja, był ciekawy program[1685].

Wieś stała się sławna w 1996 r., gdyż sukcesem okazały się wybory najpiękniejszej opolanki – Karolina Siudyła z Kotorza Małego została miss Opolszczyzny[1686].

14.02.1997 r. nastąpiło otwarcie stacji Caritasu w Kotorzu Małym. Stacja otrzymała sprzęt wraz z samochodem o wartości ok. 100 tys. zł. Stacja ta mogła powstać dzięki zaangażowaniu wielu osób[1687].

W 1999 r. Klaudię Świerc wybrano sołtysem Kotorza Małego. Kontynuowała prace na terenie miejscowości, podjęte przez jej poprzedniczkę, m.in. odbyła się dodatkowa telefonizacja Kotorza Małego. Klaudia Świerc dbała o poprawę stanu nawierzchni dróg. Wraz z mieszkańcami aktywnie walczyła o utrzymanie Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym[1688]. Jednak nie udało się jej utrzymać, zlikwidowano szkołę uchwałą Rady Gminy w Turawie. Po raz ostatni zajęcia w jej murach odbyły się 18.06.2003 r.

Na terenie miejscowości wiele się działo w roku milenijnym. 3 kwietnia PKP zamknęło linię kolejową przez Kotórz Mały. 22 sierpnia nastąpiło uroczyste otwarcie oczyszczalni ścieków zlokalizowanej w Kotorzu Małym. Na uroczystość przybyli m.in. wojewoda opolski Adam Pęzioł oraz dyrektor opolskiego oddziału Banku Ochrony Środowiska Ryszard Zembaczyński. Obiekt poświęcił o. Szymon Górniak[1689]. Jesienią sołtys Klaudia Świerc zorganizowała zabawę dożynkową w sali LZS-u.

14.01.2003 r. w budynku Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym odbyły się wybory sołtysa. Sołtysem wsi została ponownie wybrana Klaudia Świerc[1690]. W dniach 4 i 5 października 2003 r. z inicjatywy sołtys Klaudii Świerc odbyły się w Kotorzu Małym dożynki gminne. Program artystyczny był bardzo ciekawy, dopisała także pogoda[1691].

W 2007 r. nastąpiła zmiana sołtysa w Kotorzu Małym. Klaudię Świerc zastąpiła Krystyna Wieczorek[1692]. W pierwszym roku sprawowania funkcji zorganizowała wspólną zabawę dla kobiet, tzw. „babski comber". Impreza odbyła się 19.02.2007 r. w wyremontowanej sali byłej szkoły[1693]. Zabawa była bardzo udana. Wspólnie bawiło się ok. 70 kobiet w przedziale wiekowym od 20 do 75 lat. Od tej pory tradycja „babskiego combru" w Kotorzu Małym jest co roku kontynuowana[1694].

W 2012 r. Kotórz Mały był organizatorem dożynek gminnych. Na boisku sportowym w dn. 1 i 2 września spotkało się wielu uczestników wspaniałej zabawy. Pierwszego dnia odbył się tradycyjny Przegląd Zespołów Artystycznych Gminy Turawa, zaś następnego dnia, w niedzielę miały miejsce uroczystości związane z obchodami święta plonów[1695].

W okresie powojennym liczba mieszkańców Kotorza Małego powoli się zwiększała. W 1950 r. wieś zamieszkiwało 783 mieszkańców, w następnym roku zwiększyła się do 817.

[1684] E. Malisz, *Gminne dożynki 96*, „Fala" nr 3/1996, s. 10–11.
[1685] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1686] L. Richta, *Jedna z wielu*, „Fala" nr 3/1996, s. 9.
[1687] T. Żulewska, *Stacja „Caritas" już pracuje*, „Fala" 1/1997, s. 2.
[1688] Walkę mieszkańców wsi w obronie szkoły przedstawiłem w rozdziale „Szkoły".
[1689] E. Wieczorek, *Uroczyste przekazanie do eksploatacji oczyszczalni ścieków w Turawie*, „Fala" 3/2000, s. 3.
[1690] Protokół wyborów sołtysa z dn. 14.01.2003 r., Urząd Gminy w Turawie.
[1691] J. Janik, *Dożynki, dożynki…*, „Fala" 3-4/2003, s. 3–5.
[1692] S. Brzozowska, *Wybory w sołectwach*, „Fala" 1/2007, s. 4.
[1693] 18.06.2003 r. zajęcia w Szkole Podstawowej w Kotorzu Małym odbyły się po raz ostatni, gdyż uchwałą Rady Gminy w Turawie szkoła została zlikwidowana. W nowym roku szkolnym uczniowie tej szkoły rozpoczęli naukę w szkole w Zawadzie.
[1694] Rada sołecka z Kotorza Małego, *Supermenki z Kotorza Małego*, „Fala" 1/2007, s. 37.
[1695] M. Sadowska, *Gminne dożynki w Kotorzu Małym*, „Fala" 3/2012, s. 3–4.

Zaś w 1982 r. stan mieszkańców wsi, jednak już bez Borek i Trzęsiny, wyniósł 908 osób: 474 kobiety i 434 mężczyzn, 290 rodzin[1696]. Także w kolejnych latach liczba ludności stale się zwiększała. W 1999 r. wieś zamieszkiwało 911 osób, w 2013 r. w Kotorzu Małym mieszkało 959 mieszkańców, a w 2021 r. 1087. Liczba mieszkańców Kotorza Małego wzrasta powoli, ale bardzo zwiększyła się liczba domów. W 1945 r. w miejscowości było 90 domów, a w 1995 r. ok. 210[1697]. Na obrzeżach wsi powstało nowe osiedle domów jednorodzinnych nazywane „Pod lasem".

Przez całą wieś w 2022 r. zbudowano ścieżkę pieszo-rowerową. Co jest bardzo istotne, w czasie realizowania tej inwestycji nie ścięto żadnego zdrowego drzewa.

1.7.2 Kotórz Wielki

Po II wojnie światowej Kotórz Wielki włączono w skład terytorialny Gminnej Rady Narodowej w Turawie. Pierwszym powojennym sołtysem wsi został Michał Malek. Obecny był w Turawie na zebraniu sołtysów z terenu gminy Turawa odbytym w dn. 20.08.1945 r.[1698] Większość mieszkańców wsi przeszła pozytywnie powojenną weryfikację, otrzymali polskie obywatelstwo. Jedynie z Kotorza Wielkiego wysiedlono gospodarzy pp. Nowak, ich gospodarstwo objęli repatrianci, także o nazwisku Nowak, którzy w czasie wojny pracowali w lesie w Kotorzu Małym jako robotnicy przymusowi[1699].

Sołtysa z okresu wojny, Franciszka Twardawskiego (Steina), inwalidę, Sowieci oszczędzili. Jednak wiosną 1945 r. przyjechali po niego bryczką funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa z Opola i wywieźli. Ślad po nim zaginął[1700].

Kolejne wybory na sołtysa w Kotorzu Wielkim odbyły się 1.02.1948 r. w sali u Antoniego Kurca. Kandydatem na sołtysa był Michał Malek, a na podsołtysa Antoni Michalczyk. Obaj otrzymali po 13 głosów na imiennej liście poparcia. W głosowaniu wzięło udział 36 osób. Obaj kandydaci zostali wybrani jednogłośnie: Michał Malek został dalej sołtysem, a podsołtysem Antoni Michalczyk. Radnym z Kotorza Wielkiego wybrano Jana Pukackiego, którego dołączono do komisji oświatowej GRN w Turawie[1701].

Po wojnie bardzo popularne było hasło „Cały naród buduje swoją stolicę". W 1948 r. na fundusz odbudowy Warszawy zebrano z terenu Gminy Turawa 13600 zł. Jednak okazało się, że gromady były zmuszane do tej zbiórki. Mieszkańcy Kotorza Wielkiego przeciwstawili się i nie zebrali żadnych pieniędzy we wsi na powyższy fundusz[1702].

W okresie powojennym mężczyźni wracali do domu z niewoli. Rozpoczął się proces łączenia rodzin. W 1948 r. Antoni Kornek z Kotorza Wielkiego brał udział w pracach komisji Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turawie zajmującej się powracającymi osobami, które starały się o obywatelstwo polskie. Antoni Kornek miał prawo ręczenia za powracających mieszkańców kotorskich. W następnym roku takimi mężami zaufania dla wydania opinii o osobach powracających do kraju dla Kotorza Wielkiego zostali Michał Malek, Piotr Michalczyk i Paweł Król[1703].

[1696] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1697] Protokół z sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 28.03.1995 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.

[1698] Protokół nr 1 zebrania sołtysów z dn. 20.08.1945, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.

[1699] Siostry Agnieszka Mazur, Kornelia Mazur, Alicja Gryga z d. Gola, wywiad z dn. 10.08.2010 r.

[1700] Tamże.

[1701] Protokół z wyborów sołtysa Kotorza Małego z dn. 1.02.1948 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 1.

[1702] Protokół z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 19.11.1948 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 3.

[1703] Protokoły posiedzeń Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turawie w 1948 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 3.

W początkowym okresie istnienia PRL-u do 1958 r. mieszkańcy byli zobligowani do wykonywania darmowej pracy w postaci robot publicznych, głównie naprawy dróg i prac melioracyjnych. Zgodnie z uchwałą powiatową, w 1949 r. w każdej gromadzie miał być powołany za wynagrodzeniem przodownik od szarwarku gminnego. W Kotorzu Wielkim został nim Wincenty Kupka[1704]. Oprócz darmowej pracy, której wymiar wynosił nawet 15 dni rocznie, mieszkańcy w okresie powojennym byli zobligowani do obowiązkowych dostaw płodów rolnych, które bardzo obciążały budżet gospodarstw. W czasie sesji GRN odbytej 13.12.1951 r. w Turawie przedstawiono realizację takich obowiązkowych dostaw. Poinformowano, że Kotórz Wielki nie zrealizował planów ustalonych przez GRN. Wieś nie wykonała planowanego rocznego skupu zboża, który wynosił 11200 kg, a odstawiono 8109 kg, co stanowi 72%. Ziemniaków zaplanowano odstawić rocznie 12477 kg, a odstawiono 4412 kg[1705]. W 1953 r. tylko gospodarz kotorski Piotr Jonczyk nie miał żadnych zaległości w przymusowych dostawach. Zaś Antoni Kurc w 1957 r. jako jedyny z Kotorza Wielkiego nie zalegał w przymusowych dostawach płodów rolnych[1706].

Gdy w okresie powojennym zlikwidowano urząd sołtysa, pełnomocnikiem gromadzkich rad narodowych dla Kotorza Wielkiego został w 1954 r. Paweł Matysek[1707].

Wielką bolączką młodzieży z Kotorza Wielkiego był brak odpowiedniego miejsca spotkań. Problem ten poruszyła w czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w dn. 24.02.1955 r. w Turawie młoda wiekiem radna Ernestyna Reizig[1708] (Reisig). Zaproponowała utworzenie świetlicy w Kotorzu Wielkim. Twierdziła, że miejscowa młodzież nie miała gdzie się podziać. Zakupiony wcześniej sprzęt świetlicowy niszczał na strychu w miejscowej szkole podstawowej. Stwierdziła, że odpowiedni lokal na świetlicę był u Antoniego Kurca, który jednak wynajęła Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Turawie na magazyn skupu zboża[1709]. W czasie kolejnej sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie Ernestyna Reisig złożyła wniosek, żeby młodzież kotorska mogła korzystać z miejscowego boiska szkolnego, gdyż nie było innego we wsi. Jednak Władysław Marchewka, kierownik kotorskiej szkoły, odpowiedział, że nie zezwoli młodzieży na korzystanie z tego boiska, gdyż było przeznaczone tylko dla dzieci szkolnych. Ponadto był zdania, że młodzież nieraz zachowywała się nieodpowiednio: wybijała piłkę na pole obok boiska i skakała przez płot po piłkę. Stwierdził, że kategorycznie zabrania młodzieży korzystania z boiska szkolnego, gdyż miał złe doświadczenie z lat ubiegłych[1710].

Jeszcze jedenaście lat po zakończeniu II wojny światowej na terenie wsi nie działały przedwojenne lampy uliczne. Na posiedzeniu Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 5.11.1956 r. poinformowano, że wniosku oświetlenia ulic w Kotorzu Wielkim, złożonego przez Antoniego Kurca, nie zrealizowano, gdyż koszty okazały się zbyt duże. Także w czasie zebrań wiejskich mieszkańcy wielokrotnie stawiali wniosek, by w Kotorzu Wielkim uruchomić oświetlenie ulic. Po długich oczekiwaniach w 1958 r. wieś doczekała się oświetlenia ulicznego, uruchomiono 13 punktów świetlnych. W 1966 r., 21 lat po wojnie, wieś posiadała 22 punkty świetlne.

[1704] Protokół nr 3 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 23.02.1949 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 4.

[1705] Protokół nr 8 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 13.12.1951 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 8.

[1706] Protokół nr 1 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 28.02.1957 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 3.

[1707] Pierwszą informację o pełnieniu funkcji pełnomocnika wsi zawarto w protokole z posiedzeń Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej z dn. 22.01.1955 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 285, sygn. 15.

[1708] W protokołach gromadzkich podawano także pisownię nazwiska Reisig.

[1709] W tym okresie kotorskie siostry zakonne były internowane w klasztorze w Staniątkach koło Bochni.

[1710] Protokół nr 4 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 28.03.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 1.

W okresie powojennym utworzono w centrum Kotorza Wielkiego przedszkole w prywatnym budynku. Nie jest znana data jego powstania, jednak istniało już w 1951 r., gdyż według zachowanych źródeł podarowano wówczas przedszkolu kotorskiemu radio[1711]. Na posiedzeniu Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 5.11.1956 r. pozytywnie załatwiono wniosek w sprawie przeniesienia przedszkola do szkoły w Kotorzu Wielkim. Oznacza to, że w 1956 r. przedszkole z budynku prywatnego zostało przeniesione do miejscowej szkoły. Kierownikiem przedszkola była wówczas B. Kurek[1712] (w źródle brak imienia).

Gdy w 1958 r. zlikwidowano pełnomocników gromadzkich rad narodowych, odbyły się wybory sołtysa w Kotorzu Wielkim, które zaplanowano w dn. 20.04.1958 r. Jednak ze względu na zbyt małą frekwencję zebranie nie odbyło się. Kolejne zebranie odbyło się trzy dni później (23 kwietnia), wybrano na sołtysa Antoniego Kurca[1713]. Nowy sołtys Antoni Kurc czynił starania, aby siostry zakonne po powrocie z przymusowego wysiedlenia wpuszczono do zabudowań zakonnych. Jego starania przyniosły efekt i siostry zakonne odzyskały najpierw część, a później cały budynek domu zakonnego.

Podobnie jak w sąsiednich wsiach, także w Kotorzu Wielkim wybrano komisję propagandową. Takiego wyboru dokonano na posiedzeniu Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 13.10.1960 r. w składzie: Antoni Kurc, Teodor Gola i Augustyn Hys[1714].

W okresie po II wojnie światowej regularnie dbano o miejscowe drogi. Jednak prace wykonywano najczęściej metodą szarwarku. W 1957 r. na odcinku 500 m na drogę w Kotorzu Wielkim nawieziono żwir. Nawieziono również tłuczeń na drogę Turawa – Kotórz Wielki[1715].

W 1961 r. zmieniono nazwy następującym ulicom na terenie gromady Kotórz Wielki:

- ulica w kierunku Turawy obok Koźlika – ul. Stawowa
- ulica w kierunku Turawy obok Kupki – ul. Młyńska
- droga asfaltowa – ul. Główna
- droga obok Kurca i Dziuby – ul. Leśna
- droga obok sołtysa aż do lasu – ul. Pasieczna[1716].

Zaś na sesji gromadzkiej w dn. 20.04.1967 r. podjęto uchwałę nr XV/39/1966 w sprawie zmiany nazw ulic w Kotorzu Wielkim:

- ulica od Opolskiej do lasu – ul. Leśna
- ulica od Opolskiej do Langosza – ul. Polna
- ulica od Opolskiej do Tarary – ul. Ogrodowa[1717].

21.01.1967 r. ponownie dyskutowano o zmianie nazw ulic w Kotorzu Wielkim. Potwierdzono nazwy ulic we wsi: główna ulica w miejscowości – Opolska, ulica obok Maksymiliana Góry – Leśna, w kierunku Langosza – Polna, ulica w kierunku stawu – Stawowa, zaś ulica do Alfonsa

[1711] Protokół nr 7 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 24.10.1951 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 8.
[1712] Protokół nr 9 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 5.11.1956 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 2.
[1713] Protokół nr 4 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 8.05.1958 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 4.
[1714] Protokół nr 15 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 13.10.1960 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 6.
[1715] Sprawozdanie komisji dróg i urządzeń gromadzkich wygłoszone na posiedzeniu Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 9.01.1958 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 19.
[1716] Protokół nr 1 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 28.01.1963 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 9.
[1717] Protokół nr 15 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 20.04.1967 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 12.

Tarary – Ogrodowa[1718].

Sołtysa Antoniego Kurca zastąpił w 1961 r. Maksymilian Góra, pracownik huty Małapanew w Ozimku, który badał również mięso poubojowe u rolników. Do objęcia funkcji sołtysa namówił go przedwojenny sołtys Teodor Gola[1719]. W czasie posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie 21.06.1961 r. Maksymilian Góra jako sołtys złożył ślubowanie[1720].

Maksymilian Góra był bardzo aktywnym sołtysem. Wielokrotnie w czasie posiedzeń aktywu gromadzkiego w Turawie wnosił postulaty dotyczące rozwoju Kotorza Wielkiego, np. w trakcie zebrania aktywu gromadzkiego w Turawie w dn. 21.12.1961 r. prosił o ujęcie w planie gospodarczym na rok 1962 budowy remizy w Kotorzu Wielkim[1721]. Jego postulat nie został zrealizowany z powodu braku współpracy pozostałych instytucji na terenie gromady, gdyż był także wniosek PPRN w Opolu, by zbudować remizę w Turawie przy drodze do Kotorza Wielkiego i połączyć obie jednostki straży pożarnej. Mieszkańcy Kotorza Wielkiego wiele lat musieli czekać, zanim na terenie wsi powstała remiza strażacka z prawdziwego zdarzenia. Postulat sołtysa Maksymiliana Góry dotyczący budowy remizy strażackiej udało się zrealizować miejscowym strażakom, lecz w innym wymiarze. Pozyskali we wsi obiekt na remizę strażacką. W ramach czynów społecznych w 1978 r. rozpoczęto adaptację budynku świetlicy i garażu dla OSP w Kotorzu Wielkim. Większość tych inwestycji zakończono w następnym roku[1722].

Działalność Maksymiliana Góry jako sołtysa wsi została doceniona i 16.07.1964 r. Gromadzka Rada Narodowa w Turawie wytypowała go jako mieszkańca zasłużonego w odbudowę kraju w okresie ostatniego 20-lecia[1723].

Maksymilian Góra po czterech latach aktywnego sołtysowania wyjechał do Niemiec Zachodnich. W 1965 r. Augustyn Hys został nowym wieloletnim sołtysem, funkcję pełnił do śmierci, która nastąpiła latem 1973 r. Pierwszy raz jako sołtys Augustyn Hys był obecny na posiedzeniu Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie 20.11.1965 r.[1724] Ślubowanie sołtysa złożył na sesji gromadzkiej w dn. 27.01.1966 r. w świetlicy w Szkole Podstawowej w Turawie[1725]. W czasie kolejnych wyborów na sołtysa Kotorza Wielkiego w dniu 10.07.1970 r., sołtysem kotorskim po raz drugi wybrano Augustyna Hysa[1726].

Na terenie miejscowości, np. wśród młodzieży, zdarzały się wykroczenia przeciwko prawu. Karol Niemiec – komendant posterunku milicji w Turawie w czasie posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 21.12.1966 r. złożył informację o bezpieczeństwie w gromadzie turawskiej. Zaznaczył, że wśród nieletnich mieszkańców gromady Kotorza Wielkiego istniała przestępczość. Jednak nie poinformował, jakie popełniali

[1718] Protokół nr 36 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 21.01.1967 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 28.
[1719] Zygfryd Mazur, wywiad z dn. 9.09.2009 r.
[1720] Protokół nr 7 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 21.06.1961 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 22.
[1721] Protokół z zebrania aktywu gromadzkiego z dn. 21.12.1961 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 31.
[1722] Kronika OSP w Kotorzu Wielkim.
[1723] Protokół nr 13 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 16.07.1964 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 25.
[1724] Protokół nr 12 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 20.11.1965 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 11.
[1725] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 27.01.1966 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 12.
[1726] Kalendarz wyborów sołtysów przedstawiony na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 12.05.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.

przestępstwa[1727]. Gdyby były to przestępstwa wielkiej wagi, Karol Niemiec poinformowałby o randze wykroczeń przeciwko prawu.

Mieszkańcy Kotorza Wielkiego w okresie powojennym zajmowali się głównie rolnictwem. W 1971 r. na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie przedstawiono wykaz rolników z Kotorza Wielkiego, którzy stosowali największe nawożenie w kg na 1 ha: Jerzy Wurst – 290, Maria Dziuk – 246,5, Agnieszka Twardawska – 212,4, Stefan Kała – 204,2, Jan Feliks – 157,1, Jan Dziuba – 139,6[1728].

Podział gospodarstw Kotorza Wielkiego według areału

Wyszczególnienie	
liczba gospodarstw we wsi	109
powierzchnia użytków rolnych w ha	169
grunty orne	100
łąki i pastwiska	69

Źródło: Protokół nr 15 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 14.06.1967 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 12.

Po śmierci Augustyna Hysa, która nastąpiła 23.07.1973 r., sołtysem Kotorza Wielkiego został Jan Stonoga, który mieszkał we wsi od 1971 r. Jana Stonogę wybrano w czasie jesiennego zebrania wiejskiego jeszcze w 1973 r., padła jego kandydatura, lecz wzbraniał się bardzo długo. Po długich namowach ostatecznie zgodził się i został wybrany na urząd sołtysa[1729].

Proboszcz kotorski ks. Józef Swolany walczył przez wiele lat, żeby powrócić do pierwotnej nazwy wsi, czyli Kotorz. Jednak w 1978 r. GUS w Warszawie zdecydował, że pozostanie nazwa Kotórz[1730].

Jan Stonoga w ciągu swojego sołtysowania organizował akcje porządkowania miejscowości, udzielania pomocy ludziom starszym i schorowanym. Inicjował akcje modernizacji obiektów potrzebnych lokalnemu środowisku. Mobilizował również mieszkańców do udziału w dożynkach i obchodach historycznych rocznic. Sołtys Jan Stonoga zbierał podatki oraz zajmował się przydziałem materiałów budowlanych, których brakowało na rynku. W latach 80. XX w. zajmował się rozprowadzaniem kartek żywnościowych[1731]. Zasługą sołtysa Jana Stonogi była dobra praca rady sołeckiej. Taką informację przekazano na sesji Rady Gminy w Turawie. Wówczas poinformowano, że rada sołecka z Kotorza Wielkiego pracowała bardzo rzetelnie, wykonywała wiele inicjatyw na terenie wsi, dlatego Prezydium GRN w Turawie wyróżniło ją za pracę w 1985 r.[1732]

Wiele inwestycji na terenie Kotorza Wielkiego przeprowadzono w latach 1984–1988, m.in. na terenie wsi zmodernizowano oświetlenie uliczne. Nawierzchnię na odcinku Kotórz Wielki – Turawa wyremontowano, położono asfalt. Wysypisko śmieci dla Kotorza Wielkiego znajdowało się w Niwkach, jednak wieś dodatkowo zaopatrzono w kontenery. W 1987 r. zlikwidowano we wsi dzikie wysypisko śmieci. Dokonano remontu sieci energetycznej oraz zwiększono liczbę punktów świetlnych zgodnie z sugestiami mieszkańców. We wsi

[1727] Protokół nr 35 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 21.12.1966 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 27.
[1728] Protokół nr 20 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 7.09.1971 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 14.
[1729] Jan Stonoga, wywiad z dn. 15.05.2016 r.
[1730] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1731] S. Pikul, *25 lat pełnienia funkcji sołtysa*, „Fala" 1/1999, s. 10.
[1732] Informacja o pracy Prezydium GRN w Turawie w okresie między sesjami od 29.05.1985 r. do 22.10.1985 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 13.

zmodernizowano remizę strażacką. Na skutek małej liczby dzieci 1.09.1980 r. zlikwidowano Punkt Filialny Szkoły w Kotorzu Wielkim[1733]. Po pięciu latach sale po byłej szkole zaadaptowano na przedszkole, a pomieszczenia świetlicy wiejskiej na Klub Rolnika. Wyremontowano dawne przedszkole, które przeznaczono na dom nauczyciela[1734]. Radni gminy Turawa, szukając oszczędności, postanowili zlikwidować przedszkole w Kotorzu Wielkim. Na sesji RG w Turawie w dn. 28.12.1999 r. delegacja rodziców kotorskich wystąpiła w sprawie utrzymania przedszkola[1735]. Jednak protesty na nic się zdały, gdyż parę lat później, w 2005 r., zlikwidowano przedszkole w Kotorzu Wielkim.

Przemiany ustrojowe w Polsce po 1989 r. nie ominęły także Kotorza Wielkiego. Wielu mieszkańców posiadało krewnych w Niemczech, a kontakty z nimi były wciąż żywe, również młodzież chciała wyjechać na stałe lub za pracą do RFN-u, dlatego zapragnęli mówić w języku niemieckim. W 1990 r. w salce katechetycznej odbywał się kurs języka niemieckiego dla 80 młodych kursantów, a w miejscowym klubie śpiewano pieśni po niemiecku. Do mniejszości niemieckiej zapisało się 217 mieszkańców. Zaś 23.09.1990 r. w parafialnym kościele kotorskim odbyła się pierwsza msza św. w języku niemieckim[1736].

Dwie istotne inwestycje dla mieszkańców przeprowadzono w Kotorzu Wielkim w odrodzonej wolnej Polsce: budowa wodociągu i skanalizowanie miejscowości. W 1991 r. rozpoczęto opracowywać dokumentację techniczną budowy wodociągu w Kotorzu Wielkim[1737]. 5.11.1992 r. powołano Społeczny Komitet Budowy Wodociągu w Kotorzu Małym i Kotorzu Wielkim[1738]. Jeszcze w tym samym roku ukończono prace przy tworzeniu dokumentacji wodociągowej dla obu miejscowości. Wkrótce ruszyły prace, a oddanie do eksploatacji wodociągu we wsi nastąpiło 17.12.1993 r.[1739] W 2010 r. rozpoczęto kanalizowanie Kotorza Wielkiego[1740]. Dwa lata później wieś była skanalizowania już w 85,32%. Kilka ważnych inwestycji przeprowadzono w Kotorzu Wielkim w 1994 r., m.in. wyasfaltowano ulicę Polną, a także zakupiono nowy przystanek autobusowy[1741].

Pierwsze historyczne wiadomości o Kotorzu Wielkim pochodzą z 1295 r., dlatego też w 1995 r. mieszkańcy przygotowali się do obchodów 700-lecia istnienia miejscowości. Z tej okazji uporządkowano plac przy kościele. Jako pierwszy girlandy zawiesił prob. ks. Józef Swolany. Mieszkańcy powystawiali przed obejściami stare maszyny rolnicze, zaś przed bramami stanęły kukły. Główne obchody odbyły się w dniach 8–9.07.1995 r. W ciągu dwóch dni na boisku szkolnym w Kotorzu Małym połączone komitety obu Kotorzy (Małego i Wielkiego) zorganizowały wspaniałą imprezę. W sobotę o godz. 12.00 mieszkańcy wyruszyli przebrani w historyczne stroje. W barwnym korowodzie przemaszerowano do Kotorza Małego, gdzie pochód powitali tamtejsi mieszkańcy z tryumfalnym łukiem. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. W niedzielę po mszy św. dalej świętowano[1742].

19.11.1995 r. poświęcono obelisk upamiętniający 700-lecie istnienia obu Kotorzy, wykonany z kamienia młyńskiego i nagrobka, z figurką św. Jadwigi. Obelisk stanął przed salką katechetyczną obok byłego domu zakonnego[1743].

[1733] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.
[1734] Sprawozdanie z realizacji programu wyborczego na lata 1984–1988 gminy Turawa, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 15.
[1735] Protokół z sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 28.12.1999 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1736] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1737] Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego Gminy Turawa za 1990 r. przedstawione na sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 29.04.1991 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1738] Protokół z posiedzenia Zarządu Gminy Turawa z dn. 5.11.1992 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1739] W. Świec, *Jeszcze o wodociągach*, „Fala" nr 4/1993, s. 1–2.
[1740] Danuta Wajs, wywiad z dn. 10.08.2012 r.
[1741] Sprawozdanie z realizacji planu społeczno-gospodarczego Gminy w Turawie za rok 1994 przedstawione na sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 28.03.1995 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1742] J. Kurek-Orleański, *700-lecie Kotorza Wielkiego i Małego*, „Fala" nr 3/1995, s. 4–6.
[1743] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

Po 30 latach pełnienia funkcji sołtysa Kotorza Wielkiego zrezygnował Jan Stonoga. W czasie zebrania sołeckiego 15.01.2003 r. w sali OSP w Kotorzu Wielkim powołano na sołtysa Bernarda Ciasto[1744].

Sołtys Bernard Ciasto był organizatorem gminnych dożynek w Kotorzu Wielkim w dniach 16–17.09.2006 r. Wówczas w sobotę odbył się przegląd zespołów amatorskich z terenu gminy. Zaś w niedzielę w czasie uroczystości dożynkowej Beatrix de Chambenoit – wnuczka ostatniego właściciela dóbr turawskich odsłoniła herb Kotorza Wielkiego, który powstał z inicjatywy miejscowych strażaków. Herb ten składa się z trzech części. Zawiera elementy herbu rodziny Garnier, przez zasługi Anny Barbary von Gaschin z d. Garnier, która zbudowała we wsi kościół. W drugiej części herbu umieszczono sylwetkę świątyni parafialnej, a w trzeciej sylwetkę patrona kościoła kotorskiego – św. Leonarda. Prezentacji herbu w czasie dożynek dokonał sołtys Kotorza Wielkiego Bernard Ciasto[1745].

Bernard Ciasto pełnił funkcję sołtysa jedną kadencję. Za jego sołtysowania zakończono drugi etap telefonizacji wsi. Drugim bardzo ważnym jego osiągnięciem było wykonanie oświetlenia wzdłuż ulicy Stawowej. Zaś dzięki operatywności zarządu OSP w Kotorzu Wielkim rozbudowano remizę strażacką i zakupiono dwa samochody strażackie. Miejscowy zarząd DFK postarał się o 50 tys. złotych dotacji na materiały do adaptacji budynku szkoły na klub „Pod lipą", w którym utworzono salę taneczną, kuchnię, sanitariaty oraz pomieszczenia świetlicowe. Wszystkie prace wykonali sami mieszkańcy w czynie społecznym. Również w czynie społecznym dokonano adaptacji budynku użytkowanego dawniej na potrzeby rolnictwa, na pomieszczenie gospodarcze dla klubu „Pod lipą" oraz na altanę (otwartą z jednej strony) na spotkania mieszkańców na świeżym powietrzu. Materiały zakupiono po części z funduszu urzędu gminy i rady sołeckiej[1746].

Od lutego 2007 r. funkcję sołtysa Kotorza Wielkiego objęła Monika Twardawska. Z wielkim zaangażowaniem zaczęła mobilizować mieszkańców do działania. W pierwszym okresie sprawowania funkcji sołtysa, wspólnie z radą sołecką, odnowiła miejscową kapliczkę św. Michała. Zakupiono także kafle, które ułożono na posadzce wiaty przy klubie „Pod lipą", pomalowano elewację klubu. Sukcesem zakończyły się starania o wyasfaltowanie ulicy Stawowej. Dzięki p. sołtys Monice Twardawskiej zainstalowano nowe punkty świetlne przy ulicy Polnej i Ogrodowej. Przeprowadzono kolejny remont świetlicy środowiskowej, wymieniono całkowicie instalację centralnego ogrzewania łącznie z grzejnikami i podłączono centralne ogrzewanie do klubu „Pod lipą"[1747].

W czasie wyborów w styczniu 2015 r. wybrano ponownie Monikę Twardawską na sołtysa Kotorza Wielkiego. Pani sołtys Monika Twardawska nadal bardzo aktywnie wypełniała swoje obowiązki[1748].

W styczniu 2019 r. sołtysem Kotorza Wielkiego został Przemysław Ozga.

Kotórz Wielki jest wsią, która stale się rozwija, powstają nowe domy. W 1945 r. było we wsi zaledwie kilkadziesiąt domów, a w 1995 r. ok. 95[1749]. Jednak obecnie liczba mieszkańców nie wzrasta, ale maleje, bo rodziny są mniej liczne. W 1953 r. wieś zamieszkiwało 456 mieszkańców[1750]. W następnym trzydziestoleciu liczba mieszkańców zwiększyła się o 19 osób, bo w 1982 r. wieś zamieszkiwało 475 osób – 246 kobiet, 229 mężczyzn, 156 rodzin[1751]. Jednak w 2021 r. w Kotorzu Wielkim mieszkało zaledwie 399 osób. Na początku XXI w. na

[1744] Protokół z wyboru sołtysa z Kotorza Wielkiego z dn. 15.01.2003 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1745] Z. Mazur, *Dożynki gminne Anno Domini 2006*, „Fala" nr 3/2006, s. 2–3.
[1746] Bernard Ciasto, wywiad z dn. 10.06.2010 r.
[1747] Monika Twardawska, wywiad z dn. 22.10.2011 r.
[1748] Monika Twardawska zmarła w lipcu 2020 r.
[1749] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1750] Referat wygłoszony na sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie w dn. 27.10.1953 r. r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 10.
[1751] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

terenie Kotorza Wielkiego rozpoczęto bardzo ważną, nową inwestycję, rozpoczęto budowę osiedla śląskich domków jednorodzinnych. W czasie sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 28.11.2013 r. nadano drodze wewnętrznej nazwę Śląski Dom[1752]. Osiedle domów jednorodzinnych stale się powiększa, zbudowano już kilkanaście nowych domów.

1.7.3 Turawa z Marszałkami

Po II wojnie światowej Turawa została siedzibą gminy, w skład której weszły wsie: Bierdzany, Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Ligota Turawska, Rzędów, Turawa, Zakrzów Turawski, przysiółki: Marszałki, Poliwoda, Trzęsina[1753].

Pierwszym powojennym sołtysem turawskim został Jan Biegański, były pracownik przymusowy u karczmarza Ernesta Zimmera w Turawie (obecny obiekt geesowski)[1754]. W czasie zebrania sołtysów w dniu 20.08.1945 r. reprezentował wieś Turawę[1755]. Jednak w czasie zebrania sołtysów z terenu Gminy Turawa odbytego 1.12.1945 r. sołtysowi z gromady Turawa udzielono ustnej nagany za niedbałe, opieszałe doręczanie pism urzędowych. W tym okresie była mała ściągalność podatku gruntowego w Turawie, bo wynosiła wówczas zaledwie 58%, najmniej w całej gminie turawskiej[1756].

Miejscowa ludność, która pozostała po wojnie na terenie wsi, została przez polskie władze poddana weryfikacji. Tych, którzy nie uzyskali obywatelstwa polskiego wysiedlono do Niemiec. Jednak najpierw biwakowali pod gołym niebem na tzw. wygonie – teraźniejsza ul. Nowa w Turawie, wówczas szeroka polna droga[1757]. Wkrótce wszystkie puste domy zostały zasiedlone przez repatriantów z Polski wschodniej.

Po II wojnie światowej w byłym majątku Garnierów urządzono Gospodarstwo Rolne Związku Inwalidów Wojennych w Turawie. Administratorem ziem i pałacu został w 1946 r. Jan de Laveaux[1758]. Państwowe Gospodarstwo Rolnicze (PGR) w Turawie przejęło 1.02.1949 r. majątek turawski od powyższego Związku Inwalidów Wojennych. Wówczas pracownikami turawskiego PGR-u byli m.in.: Stefan Gościcki – administrator, Michał Wierzbicki – zarządca majątku, Aniela Grzesik – sekretarz, Lucjan Biernat – karbowy, Leonard Gola – przedstawiciel Komitetu Folwarcznego[1759].

Pałac turawski, który szczęśliwie ocalał z pożogi wojennej, pomimo kilku prób spalenia go przez pijanych sołdatów. Po wojnie stał się siedzibą Związku Inwalidów Wojennych w Turawie, zamieszkałym głównie przez byłych żołnierzy Armii Krajowej. GRN w Turawie 31.07.1948 r. powzięła jednogłośnie uchwałę w sprawie przekształcenia pałacu turawskiego należącego do Związku Inwalidów Wojennych w Turawie na szkołę rolniczą, ośrodek maszynowy lub uniwersytet ludowy[1760]. Pomysłu tego jednak nigdy nie zrealizowano. 15.12.1950 r. pałac turawski został przejęty przez Ministerstwo Oświaty i utworzono w nim Dom Dziecka. Niektóre źródła informują, że Dom Dziecka w Turawie utworzono już 1.01.1949 r. Po jego utworzeniu przebywało w nim około 100 sierot wojennych. Organem prowadzącym tę placówkę było Kuratorium Oświaty w Opolu. Przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie Eugeniusz Rogowski wysunął w 1964 r. postulat

[1752] Protokół nr XXIX z sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 28.11.2013 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1753] W. Świerc, *Turawa*, Opole 1995, s. 14.
[1754] A. Kupka, *Historia Turawy – najważniejsze momenty z dziejów wsi i jej mieszkańców*, Opole 2010, s. 22.
[1755] Protokół nr 1 zebrania sołtysów z dn. 20.08.1945, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.
[1756] Protokół nr 6 zebrania sołtysów w Turawie w dn. 1.12.1945 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.
[1757] A. Kupka, *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" 1/2011, s. 9.
[1758] Michael de Laveaux, syn Jana, wywiad z dn. 14.04.2019 r.
[1759] Protokół nr 2 kontroli Gminnej Komisji Kontroli Społecznej w Turawie w dn. 21.02.1949 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 7.
[1760] Księga uchwał 1948–1950 r. GRN w Turawie, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 6.

przejęcia budynku Domu Dziecka (pałacu) przez Gromadzką Radę Narodową w Turawie. Wniosek przekazano do władz nadrzędnych. Postulat uzasadniono faktem, że w obiekcie tym mogłoby rozwijać się życie kulturalne mieszkańców gromady oraz rzeszy turystów. W pałacu planowano zakwaterować nauczycieli, dla których nie byłoby potrzeby budowania mieszkań pracowniczych. Zamierzano także część pałacu przeznaczyć na cele turystyczne, gdyż, jak twierdzono, mógł się w nim mieścić centralny punkt dyspozycyjny ruchu turystycznego nad Jeziorem Turawskim[1761]. Władze zwierzchnie wówczas nie wyraziły zgody na przekazanie gromadzie pałacu turawskiego. Do końca czerwca 2011 r. wychowankowie Domu Dziecka przebywali w pałacu turawskim. Latem zostali przeniesieni do nowego budynku znajdującego się obok Jeziora Turawskiego, gdyż Starostwo Powiatowe w Opolu postanowiło budynek pałacu sprzedać. 25.09.2012 r. w czasie trzeciego przetargu pałac turawski zakupiła warszawska spółka TFS. Obecnie pałac niszczeje opuszczony, gdyż spółka TFS nie podjęła żadnych prac remontowych, a w obiekcie kilkakrotnie wybuchały pożary, które zostały ugaszone. Prowizorycznie został zabezpieczony dach uszkodzony w czasie pożarów.

W czasie posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w 1947 r. w dn. 19 listopada dyskutowano o potrzebie utworzenia Domu Ludowego w Turawie, w obiekcie zajmowanym przez Związek Inwalidów Wojennych (obecny obiekt geesowski). Jednak według zainteresowanych obiekt ten był w stanie fatalnym i wymagał remontu[1762]. Jednak wiosną 1948 r. uruchomiono w powyższym obiekcie Dom Ludowy w Turawie, gdzie siedzibę znalazły: sklep, piwiarnia Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz świetlica Młodzieży Wiejskiej WICI[1763]. Sklep z Domu Ludowego w Turawie przeniesiono w 1953 r. do nowego budynku, a jego kosztem powiększono gospodę, przez co klienci zyskali większy lokal. Ponadto we wsi wybudowano obiekt, w którym mieścił się sklep spożywczy[1764].

Budynek szkoły w styczniu 1945 r. spalili Rosjanie. Rok szkolny w okresie powojennym rozpoczął się 1.09.1946 r. w budynku obecnego przedszkola[1765]. Jednak małe sale lekcyjne nie zapewniały dzieciom odpowiedniego miejsca do nauki. W 1954 r. ówczesne władze podjęły decyzję o budowie nowej placówki turawskiej. Już w 1956 r., po dwóch latach realizacji inwestycji, przekazano do użytku nowo wybudowaną jednopiętrową szkołę z ośmioma salami lekcyjnymi i salą gimnastyczną[1766]. Była to pierwsza na Opolszczyźnie wybudowana od podstaw szkoła w okresie powojennym.

Wybory na sołtysa i podsołtysa w Turawie odbyły się 1.02.1948 r. W głosowaniu wzięły udział 34 osoby. Jan Biegański otrzymał 34 głosy i został wybrany sołtysem, podsołtysem wybrano Franciszka Joskę, uzyskał 25 głosów[1767].

Po dwóch latach sołtysowania Jan Biegański postanowił w 1950 r. zrezygnować z pełnienia funkcji sołtysa. Zachowało się pismo ze Starostwa Powiatowego z Opola z 24.01.1950 r., w którym poinformowano, że w związku z wniesieniem prośby przez sołtysa Jana Biegańskiego o zwolnienie z dotychczasowego stanowiska, polecono urzędowi gminy porozumieć się z Komitetem Gminnym PZPR w Turawie i wytypować nowego kandydata, a jego dane przesłać do wydziału powiatowego[1768]. 13.02.1950 r. turawski urząd gminy przesłał

[1761] Protokół nr 10 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 16.06.1964 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 25.
[1762] Protokół z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 19.11.1947 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 3.
[1763] Sprawozdanie nr 5 z działalności GRN w Turawie za okres od 1.01.1948 r. do 1.04.1948 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 3.
[1764] Protokół nr 9 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 29.09.1953 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 10.
[1765] A. Kupka, *O szkole cz. V*, „Fala" 4/2007, s. 7 i 13.
[1766] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.
[1767] Protokół z wyborów sołtysa Turawy z dn. 1.02.1948 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 1.
[1768] Pismo ze Starostwa Powiatowego z Opola z 24.01.1950 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 1.

kandydaturę Józefa Matyska, rolnika, właściciela 12-hektarowego gospodarstwa, bezpartyjnego, ojca sześciorga dzieci. Zarząd Gminy Turawa poprosił o powołanie go na stanowisko sołtysa przez nominację. Dokument podpisał sekretarz gminy Czesław Bajor. 6.04.1950 r. Komitet Gminny PZPR-u w Turawie wyraził zgodę na objęcie stanowiska sołtysa w Turawie przez Józefa Matyska. Stwierdzono, że chociaż posiadał duże gospodarstwo, ale obrabiał je sam z rodziną i nie był „wyzyskiwaczem wiejskim". Stwierdzono także, że udzielał się w życiu społecznym, pełnił obowiązki agronoma gromadzkiego i przodownika weterynarii. Józef Matysek 21.04.1950 r. przyjął dekret nominacyjny na sołtysa Turawy[1769].

Gdy w 1954 r. zlikwidowano urząd sołtysa, powołano Leona Kupkę na turawskiego pełnomocnika wsi[1770]. Zlikwidowano wówczas gminy, a w latach 1954–1972 Turawa była siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej dla gromad: Turawa z Marszałkami, Kotórz Mały z Trzęsiną, Kotórz Wielki i Rzędów[1771].

Warto upamiętnić osoby, które zajmowały w 1955 r. ważne stanowiska w Turawie: Piotr Golla – komendant posterunku Milicji Obywatelskiej, Henryk Janio – prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" w Turawie (GS), Bolesław Wojciechowski – wiceprezes GS, Stanisław Ożarski – kierownik tartaku, Jerzy Ochman – kierownik Państwowego Gospodarstwa Rolnego, Julian Makarewicz – kierownik Państwowego Domu Dziecka, Aleksander Żukowski – kierownik młyna, Feliks Nowosad – nadleśniczy, Czesław Goszczyński – kierownik Zarządu Wodnego, Anna Grycan – kierownik szkoły, Jan Boniukiewicz (Boniekiewicz) – lekarz ośrodka zdrowia, Aniela Drosik – pielęgniarka ośrodka zdrowia, Irena Łuczyk – przewodnicząca Kom. Kultury, Oświaty i Zdrowia, Józef Maksymczak – prezes Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Walenty Płachta – sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Leon Kupka – pełnomocnik Gromadzkiej Rady Narodowej na wieś[1772].

Próby utworzenia przedszkola w Turawie trwały od 1947 r. Już w trakcie posiedzenia Zarządu Gminnego w Turawie, 23.08.1947 r. podjęto jednomyślnie uchwałę o uruchomieniu przedszkola w Turawie i postanowiono poczynić starania o pozyskanie odpowiedniego lokalu[1773]. Jednak kilkuletnie próby utworzenia przedszkola w Turawie kończyły się niepowodzeniem. Radna Irena Łuczyk na sesji gromadzkiej w 1955 r. złożyła wniosek, by uwzględnić w budżecie fundusze na uruchomienie i utrzymanie przedszkola w Turawie. Była zdania, że przedszkole mogło się mieścić w nowo wybudowanej szkole, która była zbyt duża. Podobnego zdania był Stanisław Ożarski, który domagał się uruchomienia przedszkola turawskiego, gdyż wiele matek chciało podjąć pracę zarobkową[1774]. Obok miejscowej szkoły znajdował się przedwojenny obiekt, który chciano zaadaptować na przedszkole. 8.07.1956 r. odbyło się zebranie w sprawie otwarcia przedszkola w Turawie. Zainteresowani mieszkańcy poinformowali, że na terenie wsi było 50 kobiet pracujących zawodowo i 75 dzieci w wieku przedszkolnym. Stwierdzono, że nawet obiekt na przedszkole był już przygotowany, jedynie należało zakupić piec na trociny i wykonać piaskownicę. Mieszkańcy zaproponowali, by przedszkole w Turawie było typu miejskiego (dłuższe godziny pracy), gdyż większość matek

[1769] Dekret nominacyjny na sołtysa Turawy, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 1.

[1770] Pierwsza informacja o pełnieniu funkcji pełnomocnika przez Leona Kupkę pochodzi z 1957 r., protokół nr 2 posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.01.1957 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 18.

[1771] Protokół nr 1 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 25.01.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 1.

[1772] Protokół nr 2/55 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 22.01.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 16.

[1773] Protokół nr 2/47 z posiedzenia Zarządu Gminnego w Turawie z dn. 23.08.1947 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 19.

[1774] Protokół nr 4 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 28.03.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 1.

pracowała zawodowo. Wnioskowano także, aby przedszkole było czynne co najmniej 9 godzin dziennie oraz by przyjmowano do przedszkola również dzieci dwuletnie. Odpowiednie pismo złożono do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Opolu. Poproszono o otwarcie przedszkola dla 75 dzieci. Sugerowano, aby oprócz dzieci z Turawy mogły być też przyjmowane dzieci robotnicze z pozostałych wsi gromady turawskiej. Jednak opolski wydział oświaty zaproponował otwarcie dziecińca, który nie miał spełniać swojego zadania[1775]. W źródle nie podano godzin jego pracy. Jeszcze w 1956 r. dzieciniec został otwarty, a jego pierwszą dyrektorką została Janina Bródka-Jachimiak[1776].

W 1958 r. zlikwidowano urząd pełnomocnika wsi. Wybory sołtysa turawskiego zaplanowano na dzień 19.04.1958 r., jednak ze względu na zbyt małą frekwencję zebranie nie doszło do skutku. Kolejne zebranie odbyło się 24.04.1958 r., podczas którego wybrano na sołtysa Jana Biegańskiego[1777]. Po czterech latach ze względu na wiek radni Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 27.03.1962 r. zwolnili z pełnienia obowiązków sołtysa Turawy Jana Biegańskiego, zastąpił go Alojzy Kurek. Nowy sołtys swój urząd pełnił przez następne czternaście lat[1778].

W okresie powojennym drogi w Turawie były często remontowane, jednak najczęściej przez samych mieszkańców w ramach szarwarku, np. wiele inwestycji drogowych przeprowadzono w 1957 r. Wyremontowano wówczas drogę Turawa – Marszałki na długości 300 m, na drogę prowadzącą do tartaku nawieziono kamień oraz żużel – 80 m. Wyremontowano również drogę z Turawy do Bierdzan – tzw. Szlakówka – 5 km, nawieziono 60 m³ żużlu. Przy drodze Turawa – Kotórz Wielki zasadzono 16 młodych brzóz[1779].

Na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie 20.04.1963 r. nadano nazwy ulicom położonym w Turawie:

- główna droga asfaltowa – ul. Opolska,
- ulica w kierunku Bierdzan – ul. Żużlowa,
- ulica w kierunku ogrodu – ul. Ogrodowa,
- ulica obok młyna – ul. Młyńska,
- ulica w kierunku Marszałek – ul. Szkolna,
- ulica do posterunku MO – ul. Rzeczna
- ulica w kierunku stawu – ul. Stawowa[1780].

W 1970 r. zakupiono 500 ton żużlu i wyrównano drogi Turawa – Jezioro Srebrne oraz w Marszałkach. Wydano również 8268 zł na wykonanie dokumentacji oświetlenia ulicznego oraz budowy chodników[1781].

Na posiedzeniu Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej 16.07.1964 r. wytypowano mieszkańców z Turawy, zasłużonych w odbudowie kraju w okresie ostatniego 20-lecia: Karol Niemiec – komendant posterunku MO, Jerzy Kawecki – nadleśniczy, Paweł Twardawski – rolnik, Zenon Smok – leśniczy administracyjny, Władysław Pawłowski – zastępca kierownika Zbiornika Wodnego Turawa, Władysław Trojnar – kierownik szkoły, Antoni Fach – komendant

[1775] Protokół z zebrania wiejskiego w Turawie z dn. 8.07.1956 r. przedstawiono na sesji GRN w dn. 5.11.1956 r. w Turawie, A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 2.

[1776] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.

[1777] Protokół nr 6 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 28.04.1958 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 19.

[1778] Protokół nr 2 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 27.03.1962 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 8.

[1779] Protokół nr 2 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.01.1957 r., GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 18.

[1780] Protokół nr 3 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 20.04.1963 r., Archiwum Państwowe w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 9.

[1781] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.02.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.

OSP, Konstantyna Kensy – radna, Józef Maksymczak – pracownik biurowy tartaku, Stanisław Plewa – prezes GS, Roman Długosz – radny[1782].

Władze gromadzkie chciały nadać Turawie rangę ważnej miejscowości, dlatego planowano przeprowadzić wiele inwestycji. Poniżej przedstawiono wnioski i postulaty Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie do projektu gospodarczego powiatu opolskiego na lata 1966–1970, przedstawione przez Komisję Planowania Gospodarczego na poszerzonym posiedzeniu 18.11.1964 r., dotyczące Turawy:

- uruchomić stację benzynową na terenie wsi,
- zbudować pawilon handlowy,
- zbudować sklep spożywczy,
- rozbudować piekarnię,
- zbudować zakład produkcji wód i rozlewnię piwa,
- zbudować ośrodek zdrowia,
- zbudować wodociąg,
- zbudować remizę strażacką ze świetlicą,
- zbudować drogi asfaltowe: Turawa – Trzęsina, Turawa – Marszałki,
- wybudować pralnię mechaniczną dla mieszkańców i turystów,
- przekazać pałac w Turawie gromadzie i turystom,
- zbudować kwiaciarnię[1783].

Większości powyższych wniosków i postulatów Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie nigdy nie zrealizowano z różnych przyczyn, głównie ekonomicznych.

W ramach czynów społecznych z okazji 1000-lecia istnienia państwa polskiego na terenie wsi wykonano wiele prac. Przy kaplicy za wsią posadzono 5000 szt. sadzonek sosny oraz nawieziono żużel na drogę na odcinku 600 m. W czynie społecznym wzięło udział 45 osób, które przez okres 3 dni pracowały po 3 rodziny. W 1967 r. oczyszczono m.in. 1700 m rowów melioracyjnych. Udział w pracach wzięło 41 osób, przez 3 dni pracowały po 4 rodziny[1784].

Jeszcze w 1962 r. Walenty Płachta wystąpił z wnioskiem o poprawę estetyki centrum wsi Turawy. Zaproponował, aby rozebrać kuźnię znajdującą się w środku wsi, gdyż szpeciła swoim wyglądem Turawę[1785]. Obok pałacu na miejscu obecnego rynku znajdowała się była dworska kuźnia i dom, w którym mieszkali pp. Krawczyk. Po ich wyjeździe w 1972 r. do RFN, zburzono zabudowania wraz z kuźnią, a stary krzyż z ich posesji przeniesiono obok zabudowań pp. Farys[1786]. Tak powstał rynek turawski, który stał się wizytówką całej wsi. Także w 1970 r. zlikwidowano ceglany mur wokół pałacu w Turawie i zastąpiono go żelaznym płotem.

Na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w 1966 r. Stanisław Plewa był zdania, że woda w Turawie nie nadawała się do picia i należało pomyśleć o budowie wodociągu wiejskiego. Na jego apel powołano komitet budowy wodociągu w składzie: Czesław Goszczyński – kierownik zbiornika wodnego w Turawie, Stanisław Plewa – prezes GS, Walenty Płachta – przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej, Henryk Czekaj – dyrektor PGR, Jerzy Joszko – radny, Paweł Twardawski – kierownik Państwowego Domu Dziecka,

[1782] Protokół nr 13 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 16.07.1964 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 25.
[1783] Protokół nr 15 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 25.08.1964 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 25.
[1784] Protokół nr 47 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 15.07.1967 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 28.
[1785] Protokół nr 1 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 22.01.1962 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 23.
[1786] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

nadleśniczy, kierownik tartaku[1787] (w źródle podano funkcje, a nie u wszystkich imiona i nazwiska). Na budowę wodociągu mieszkańcy Turawy musieli czekać niespełna 10 lat. W III kwartale 1975 r. rozpoczęto wodociągowanie wsi. Prace prowadziło opolskie przedsiębiorstwo Wodrol. W marcu 1976 r. już istniał budynek stacji wodociągowej wraz ze zbiornikiem wyrównawczym oraz ułożono kilka kilometrów rurociągów tłocznych. Prace przy wodociągowaniu wsi zakończono jesienią 1976 r. Koszt całej inwestycji wyniósł ok. 10 mln zł[1788].

Kolejną ważną inwestycją była budowa pawilonu handlowego w Turawie, którą turawski GS rozpoczął w 1969 r. Inwestycję zakończono w 1970 r.[1789]

Największym przedsięwzięciem na polu oświatowym realizowanym w tym okresie w gromadzie turawskiej była budowa domu nauczyciela w Turawie. Obiekt oddano do użytku 31.08.1971 r., wartość inwestycji wyniosła 800 tys. zł. W tym samym okresie wyremontowano mieszkanie w posterunku Milicji Obywatelskiej w Turawie[1790].

Informacje dotyczące gromady turawskiej w 1967 r.

Wyszczególnienie	Turawa
Liczba gospodarstw we wsi	154
Powierzchnia użytków rolnych w ha	217
Grunty orne	143
Łąki i pastwiska	74

Źródło: Protokół nr 15 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 14.06.1967 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 12.

W wyniku zmian administracyjnych 21.12.1972 r. przestały funkcjonować gromadzkie rady narodowe, 1.01.1973 r. Turawa stała się gminą, w skład której weszło jedenaście wsi.

Wybory turawskiego sołtysa odbyły się 11.07.1970 r. i ponownie został wybrany 75-letni Alojzy Kurek, bezpartyjny[1791]. Jednak z uwagi na podeszły wiek (82 lata) w 1976 r. Alojzy Kurek zrezygnował z pełnionej funkcji sołtysa. Za jego kadencji ukończono odbudowę ze zgliszcz domów spalonych przez sołdatów[1792]. Sołtysem Turawy w 1976 r. wybrano Teresę Bońkowską. Funkcję sołtysa pełniła aż do śmierci, tj. do października 1988 r.[1793]

W „Trybunie Opolskiej" opublikowano 1.08.1975 r. artykuł o Franciszku Wurscie z Turawy – Marszałek, który miał obchodzić w sierpniu jubileusz 100-lecia urodzin. Napisano, że mimo sędziwego wieku zachował świetną pamięć. Od najmłodszych lat musiał ciężko pracować, najpierw u miejscowych gospodarzy, a potem jako drwal w lesie[1794]. Franciszek Wurst zmarł w 1976 r. w wieku 101 lat.

Gdy Turawa stała się siedzibą gminy, realizowano na całym terenie kolejne inwestycje. Ważną dla Turawy inwestycję drogową zrealizowano w 1974 r. Wówczas przebudowano starą drogę w kierunku Marszałek, która prowadziła od mostu na Małej Panwi obok: domu nauczyciela, miejscowej szkoły i przedszkola przez lasek wzdłuż zabudowań pp. Libery. W trakcie przebudowy usypano nasyp obok miejscowej szkoły i częściowo zmieniono przebieg

[1787] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 27.01.1966 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 11.
[1788] *Woda dla Turawy*, „Trybuna Opolska" z dn. 3.03.1976 r.
[1789] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1790] Protokół nr 43 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 10.05.1971 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 30.
[1791] Kalendarz wyborów sołtysów przedstawiony na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 12.05.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.
[1792] A. Kupka, *Historia Turawy – najważniejsze momenty z dziejów wsi i jej mieszkańców*, Opole 2010, s. 24.
[1793] Alfred Kupka, wywiad z dn. 10.11.2011 r.
[1794] *Dalszych 100 lat sędziwemu jubilatowi*, „Trybuna Opolska" z dn. 1.09.1975 r.

drogi[1795].

W centrum Turawy, w 1982 r. Gmina Turawa wykupiła budynek (po Gabruku). W jej pomieszczeniach powstała gminna biblioteka wraz z czytelnią i pomieszczeniem dla działalności koła ZSMP, bez możliwości organizacji dyskotek i zabaw. Prace adaptacyjne ukończono w następnym roku[1796].

W 1984 r. zaplanowano w Turawie budowę chodnika systemem zleconym oraz adaptację strychu w budynku poczty na biuro gminnej służby rolnej[1797]. Jednak wymienionych inwestycji wówczas nie zdołano zrealizować. Dla mieszkańców najpilniejszą sprawą była budowa nowego pawilonu handlowego w Turawie, gdyż w bardzo trudnych warunkach funkcjonował sklep mięsny. Wkrótce prace ruszyły i w II kwartale 1985 r. zakończono inwestycję, oddano do użytku nowy pawilon handlowy[1798].

Z Wojewódzkim Zakładem Weterynarii w Opolu czyniono uzgodnienia dla ujęcia w planach inwestycyjnych na rok 1985 budowy lecznicy zwierząt w Turawie wraz z zapleczem i budynkiem mieszkalnym dla 2 rodzin lekarzy weterynarii[1799]. Powyższej inwestycji także nigdy nie zrealizowano.

W „Trybunie Opolskiej" w 1984 r. ukazał się artykuł o zebraniu wiejskim w Turawie, w czasie którego wybrano sołtysa – Teresę Bońkowską, a przewodniczącym 12-osobowej Rady Sołeckiej został Stanisław Cabaj[1800].

W styczniu 1985 r., w zimowy wieczór, spłonął budynek Urzędu Gminy w Turawie, który mieścił się w przedwojennej, częściowo drewnianej willi (p. Hermana, ówczesnego handlarza drewnem), przy ul. Opolskiej 6. Akcja pożarnicza była utrudniona ze względu na silny mróz i drewnianą konstrukcję obiektu – parter budynku był murowany, reszta z drewna. Opis pożaru opublikowano w „Trybunie Opolskiej": *W sobotę 12.01.1985 r. we wczesnych godzinach wieczornych uległ częściowemu spaleniu budynek Urzędu Gminy w Turawie. Pożar wybuchł kilkanaście minut po godz. 17.00. Duże nagromadzenie w obiekcie materiałów łatwopalnych – akta, dokumentacja, drewniana konstrukcja więźby dachowej i taka sama budowa budynku sprawiły, że żywioł objął gwałtownie pomieszczenia znajdujące się na drugiej kondygnacji. Ze względu na niską temperaturę i zalegający wokół śnieg akcja ratownicza była niezwykle utrudniona. Trwała ona od godziny 17.40 do 4.10 w niedzielę. Kierowali nią w pierwszej fazie płk pożarnictwa Antoni Pilich, a w drugiej mjr pożarnictwa Krzysztof Turowski. W gaszeniu pożaru brało udział kilkanaście jednostek straży pożarnej: 4 sekcje zawodowe, 2 zawodowe sekcje zakładowych straży pożarnych oraz 6 ochotniczych straży pożarnych. W sumie 71 osób. Na szczególne podkreślenie zasługiwała ofiarność mieszkańców okolicznych domów, którzy uratowali z pomieszczeń na parterze wiele cennych urządzeń, akta Urzędu Stanu Cywilnego. Ogień zniszczył całkowicie środkową część drugiej kondygnacji. Spłonęły częściowo inne pomieszczenia na piętrze oraz dach budynku. Zniszczeniu uległ także parter. Straty wyniosły około 2 000 000 zł*[1801].

Po pożarze urząd gminy przeniesiono do pałacu turawskiego. Wkrótce kolegium przy wojewodzie opolskim podjęło decyzję o budowie nowego obiektu urzędu gminy w Turawie. Ówczesny naczelnik gminy Włodzimierz Gos rozpoczął prace przygotowawcze do budowy nowego budynku gminy. Według jego koncepcji w obiekcie miał znajdować się urząd gminy,

[1795] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.
[1796] Protokół z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 15.09.1982 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 10.
[1797] Protokół z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 25.01.1984 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 12.
[1798] Kronika Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Turawie.
[1799] Protokół z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 15.09.1982 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 10.
[1800] J. Szczupał, *Duże problemy z małej Turawy*, „Trybuna Opolska" z dn. 15.11.1984 r.
[1801] J. Szczupał, *Pożar budynku Urzędu Gminnego w Turawie*, „Trybuna Opolska" z dn. 14.01.1985 r.

gminny ośrodek zdrowia, urząd telekomunikacji i dwa mieszkania służbowe. Jednakże w trakcie prac projektowych zmieniono koncepcję, zrezygnowano m.in. z mieszkań. Załatwienie spraw związanych z budową przeciągało się. 9.05.1988 r. naczelnik gminy Włodzimierz Gos podpisał umowę z Przedsiębiorstwem Projektowania i Usług Doradczych PROMAG spółka z o.o. w Opolu. Wówczas dokonano wyceny obiektu, którego budowa miała wynieść 275 mln zł. Jednakże powyższe przedsiębiorstwo nie wykonało zaplanowanych prac i umowa ta została rozwiązana 7.07.1989 r. Inwestorem zastępczym został konglomerat Graf spółka z o.o. z Opola. Zaś wykonawcą inwestycji zostało Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budownictwa Wiejskiego w Opolu – Zakład w Ligocie Dolnej. Koszt budowy określono w nowej umowie na 504,2 mln zł. Do 1990 r. budowa była finansowana przez Urząd Wojewódzki w Opolu, następnie przez Urząd Gminy w Turawie[1802]. 23.08.1993 r. urząd gminy z pałacu turawskiego przeniesiono do nowego budynku. W obiekcie znaleźli miejsce: pracownicy urzędu, Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół (GZEAS), Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Zarząd Gminny Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej, Bank Spółdzielczy, Gminny Ośrodek Zdrowia, apteka. Jednak Gminny Ośrodek Zdrowia przeniesiono na przełomie marca i kwietnia 1994 r. W bliskim sąsiedztwie ośrodka zdrowia wybudowano mechaniczno-biologiczną oczyszczalnię ścieków. Do oczyszczalni ścieków oprócz budynku gminy podłączono także budynek policji. Uroczyste otwarcie Urzędu Gminy w Turawie odbyło się 21.05.1994 r.[1803]

Dla podniesienia prestiżu Turawy 31.08.1986 r. przyłączono administracyjnie do Turawy przysiółek Marszałki. Ulicom na terenie Marszałek nadano nazwy: Sosnowa, Brzozowa, Dębowa, Lipowa[1804].

W godzinach porannych 9.08.1986 r. od uderzenia pioruna zapalił się budynek GS-u w Turawie. Spaliło się m.in. pierwsze piętro restauracji „Turawianka". Miejscowy cieśla odbudował konstrukcję dachową, zaś dekarz Gerard Sowa z Borku pokrył dach blachą falistą. Obiekt odbudowano w ciągu dwóch tygodni[1805].

Jeszcze w latach 80. XX w. miejscowość Turawa stała się popularna – została sypialnią Opola. W 1988 r. wybudowano 19 domów mieszkalnych, zaś w Marszałkach przeznaczono 10 działek pod budownictwo jednorodzinne. W następnym dziesięcioleciu szczególnie wiele nowych domów zbudowano w Marszałkach. Także w 1988 r. planowano budowę chodnika od przystanku PKS-u do rzeki Małej Panwi, jednakże inwestycję przesunięto, gdyż miała być prowadzona budowa kanalizacji burzowej[1806]. Gdy w listopadzie 1988 r. sołtysem Turawy został Ewald Wiesberg, w czasie jego sołtysowania, by umożliwić poszerzenie drogi dla planowanej budowy chodnika, wycięto w 1989 r. lipy przy ulicy Opolskiej, a za młynówką w stronę Kotorza Małego klony. Na odcinku od ronda aż do mostu na młynówce posadzono żywopłot z ligustru i drzewa jarzębiny[1807].

W czasie zmian ustrojowych w Polsce w dn. 5.03.1990 r. powołano w Turawie koło Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, do którego zapisało się 329 osób[1808].

Sołtysem Turawy 4.01.1991 r. wybrano Józefa Wursta – inspektora do spraw budownictwa w urzędzie gminy[1809].

[1802] W. Świerc, *Urząd gminy w nowym budynku*, „Fala" 3/1993, s. 1.
[1803] T. Żulewska, *Niecodzienna uroczystość*, „Fala" 3/1994, s. 3.
[1804] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1805] Kronika Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Turawie.
[1806] Sprawozdanie z realizacji programu wyborczego na lata 1984–1988 gminy Turawa, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 16.
[1807] A. Kupka, *Historia Turawy – najważniejsze momenty z dziejów wsi i jej mieszkańców*, Opole 2010, s. 25.
[1808] Protokół z dn. 5.03.1990 r. założenia koła Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim w Turawie, Gminny Zarząd DFK w Turawie.
[1809] E. Malisz, *Wybrani sołtysi i przewodniczący rad*, „Fala" 1/1991, s. 9.

Na początku lat 90. XX w. rozpoczął się okres wielu inwestycji na terenie Turawy i przysiółka Marszałki. W 1990 r. we wsi zmodernizowano sieć oświetlenia ulicznego[1810]. Wówczas w Turawie rozbudowano budynek urzędu pocztowego, do jego nowej części przeniesiono centralę telefoniczną z domu p. Dębiec. Również w tym samym roku w Turawie wzdłuż ulicy Opolskiej rozpoczęto prace przy budowie chodnika, od mostu na Małej Panwi aż do urzędu pocztowego[1811]. W 1991 r. zakończono prace przy budowie chodnika wraz z kanalizacją burzową, dlatego też musiano zmienić lokalizację dwóch przystanków autobusowych w Turawie.

Wiele istotnych inwestycji wykonano na terenie Turawy w 1992 r., m.in. zostały utwardzone asfaltem ulice: Rzeczna, Ogrodowa oraz Zielona i wybudowano nową stację pomp i sieć wodociągową w Marszałkach[1812].

W 1996 r. nastąpiła modernizacja stacji uzdatniania wody w Marszałkach, gdyż zużycie wody wzrosło ponad pięciokrotnie. Wówczas wybudowano zbiornik wody czystej o pojemności 250 m³, gdyż istniał tylko jeden o pojemności 150 m³. Uruchomiono również studnię rezerwową[1813].

Pomysł budowy oczyszczalni ścieków zrodził się w Turawie już w połowie lat 70. XX w. W 1988 r. dla budowy oczyszczalni ścieków w Turawie powołano Spółkę Wodno-Ściekową Turawa. Spółka zleciła prowadzenie prac projektowych i terenowych[1814]. Jednak jej budowę z całym systemem kanalizacji rozpoczęto dopiero 1.08.1995 r., na polach między Turawą a Kotorzem Małym. Podjęto budowę oczyszczalni mechaniczno-biologicznej typu „Biogrodex" z przepustowością w pierwszym okresie 1000 m³, a docelowo 2000 m³ na dobę. Ze względu na wielkość inwestycji i potrzebne środki finansowe, podzielono ją na kilka etapów, m.in. budowa samej oczyszczalni oraz sieci kanalizacyjnej dla Kotorza Małego, Wielkiego i Turawy. W 1995 r. rozpoczęły się prace przy budowie kanalizacji w Turawie, ale tylko dla części położonej na południe od rzeki Małej Panwi. Generalnym wykonawcą systemu kanalizacyjnego było Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Opolu. Jeszcze w 1995 r. wykonano rurociąg tłoczny i sieć kanalizacyjną przy ul. Planetorza oraz częściowo przy ul. Nowej. Po rocznej przerwie, spowodowanej brakiem środków, wznowiono w maju 1997 r. budowę kanalizacji przy ulicach: Iwaszkiewicza, Rzecznej, Nowej i Stawowej[1815]. W 1998 r. prowadzono prace przy ul. Opolskiej. Oczyszczalnia ścieków rozpoczęła pracę 27.07.1999 r.[1816]

Nie wszystkie zamiary inwestycyjne udało się zrealizować. W 1990 r. istniał plan przebudowy młyna w Turawie na Gminny Ośrodek Kultury, lecz był kłopot z lokatorem zamieszkałym w tym obiekcie. Wójt Walter Świerc zaproponował utworzenie w starym młynie w Turawie muzeum etnograficznego. Z różnych względów nie doszło do realizacji tej inwestycji[1817]. Radni gminy Turawa jednogłośnie uchwalili w czasie sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 9.08.1995 r. sprzedaż działki wraz z turawskim młynem prywatnemu inwestorowi[1818].

Nie wszystkie zakłady na terenie Turawy sprostały gospodarce rynkowej. 9.11.1992 r. Zlikwidowano PGR w Turawie, którego maszyny rolnicze zabrano na poczet

[1810] Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego Gminy Turawa za 1990 r. przedstawione na sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 29.04.1991 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1811] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1812] H. Jakubowski, *Spotkanie wójta z sołtysami i przewodniczącymi rad sołeckich*, „Fala" 1/1991, s. 1 i 6.
[1813] L. Richta, O realizacji założeń społeczno-gospodarczych gminy Turawa na rok 1995, „Fala" 2/1996, s. 1–2.
[1814] Sprawozdanie z realizacji programu wyborczego na lata 1984–1988 gminy Turawa, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 16.
[1815] J. Wurst, *Budowa systemu kanalizacyjnego w Turawie*, „Fala" 3/1999, s. 1–2.
[1816] L. Richta, *Rozruch mechaniczny oczyszczalni ścieków*, „Fala" 3/1997, s. 7.
[1817] W. Świerc, *Powołanie Muzeum Etnograficznego w Turawie*, „Fala" 1/1991, s. 10–11.
[1818] Protokół z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 9.08.1995 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.

długów[1819]. 31.12.1998 r., po kilku wiekach istnienia, został zamknięty tartak w Turawie[1820].

Przez wiele lat mieszkańcy Turawy twierdzili, że nie utrzymują się z rolnictwa. Jednak w 2000 r., po raz pierwszy od 27 lat, dożynki gminne zorganizowano w Turawie. Uroczystość odbyła się 15 października. Mieszkańcy bardzo się postarali i przygotowali ciekawy program artystyczny[1821].

Latem 2002 r. na okres półroczny sołtysem Turawy została Dorota Nowara-Wieczorek. Jeszcze jako przewodnicząca rady sołeckiej i wobec braku zainteresowania tym tematem ówczesnego sołtysa, zorganizowała jako sołectwo Turawa gminne dożynki[1822].

17.01.2003 r. sołtysem Turawy został Janusz Buczek. Z wielką energią organizował wiele imprez na terenie wsi. Pierwszą z nich była „Majówka w plenerze". Wszyscy uczestnicy byli częstowani dzikiem upolowanym przez sołtysa. W czerwcu odbyły się zawody sołectw gminy Turawa. W sierpniu odbył się wielki festyn – „Dzień sandacza". Z inicjatywy sołtysa Janusza Buczka uporządkowano miejsce po wysadzonej kaplicy na Łysej Górze[1823]. W 2005 r. obok ruin po zburzonym grobowcu ustawiono betonowy krzyż, który poświęcił proboszcz kotorski, ks. Józef Swolany. Dzięki sołtysowi Januszowi Buczkowi ustawiono i poświęcono nowe krzyże przydrożne w Marszałkach obok zagrody państwa Joszko oraz w Turawie na końcu ulicy Planetorza[1824].

W okresie sprawowania funkcji sołtysa przez Janusza Buczka potomkowie rodziny Garnier nawiązali kontakt z mieszkańcami Turawy. Z inicjatywy sołtysa plac na rynku turawskim otrzymał nazwę Plac von Garnier. Nazwa ta upamiętnia ostatnich właścicieli pałacu turawskiego. Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie obelisku z udziałem rodziny Garnierów odbyło się 15.09.2007 r. W sobotę o godz. 12.00 prob. ks. Józef Swolany poświęcił kamień z tablicą. Następnego dnia odbyły się dożynki gminne zorganizowane przez mieszkańców Turawy i Marszałek. Dopisała pogoda i zaproszeni goście. Organizacją obu imprez kierował osobiście sołtys Janusz Buczek[1825]. Zasługą sołtysa turawskiego było wyasfaltowanie ulic: Planetorza, Rzecznej, Stawowej i Modrzewiowej w Marszałkach[1826].

W kwietniu 2009 r. wybrano Teresę Żulewską sołtysem Turawy. Z inicjatywy pani sołtys jesienią 2009 r. urządzono plac zabaw dla dzieci obok Urzędu Gminy w Turawie, a wiosną 2011 r. w Marszałkach. Wspólnie z radą sołecką zorganizowała w dn. 31 lipca i 1 sierpnia 2010 r. obchody 200-lecia samodzielnego istnienia sołectwa Turawa, z jednorocznym poślizgiem spowodowanym zmianą na stanowisku sołtysa. Program artystyczny był bardzo ciekawy, dlatego impreza była udana. W czasie tej uroczystości sprzedawano broszurkę z krótką historią Turawy autorstwa Alfreda Kupki[1827].

Równie hucznie obchodzono 450-lecie istnienia Turawy. Z tej okazji sołtys Teresa Żulewska zorganizowała udaną imprezę w dn. 4–5.08.2012 r. Program imprezy był bardzo ciekawy, ale co jest bardzo istotne, dopisała pogoda i przybyły tłumy mieszkańców. W sobotę 4 sierpnia poświęcono obelisk z napisem TURAWA 1562-2012, ustawiony przy ul. Opolskiej naprzeciw Placu von Garnier, przy którym odprawiono mszę polową. Następnie we wspólnym korowodzie, ubrani w stroje z różnych epok, uczestnicy przemaszerowali przez wieś. Korowód otwierała orkiestra dęta z Węgier. Imprezie towarzyszyła piękna atmosfera i wspaniały nastrój. Zaś w niedzielę z ciekawym programem artystycznym wystąpił m.in. miejscowy chór oraz zespoły ludowe. W ciągu dwudniowej zabawy był pokaz futbolu

[1819] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1820] Tamże.
[1821] T. Żulewska, *Gminne Dożynki - „Turawa*, „Fala" 4/2000, s. 2–3.
[1822] A Kupka, *Historia Turawy – najważniejsze momenty z dziejów wsi i jej mieszkańców*, Opole 2010, s. 26.
[1823] T. Żulewska, *Co słychać panie sołtysie*, „Fala" 3/1999, s. 6–8.
[1824] J. Farys, *Włodarze naszych wsi Janusz Buczek*, „Fala" 4/2007, s. 3.
[1825] T. Żulewska, *Dożynki gminne 2007*, „Fala" 3/2007, s. 2–3.
[1826] J. Farys, *Włodarze naszych wsi Janusz Buczek*, „Fala" 4/2007, s. 3.
[1827] T. Żulewska, *Święto sołectwa Turawa*, „Fala" 3/2010, s. 4–5.

amerykańskiego, wspólny taniec Zumba, teatrzyki dla dzieci i zespół rockowy dla młodzieży, wieczorami zabawy dla dorosłych[1828].

Dwie ważne inwestycje przeprowadzono w Turawie w 2022 r. Przez całą wieś poprowadzono ścieżkę pieszo-rowerową, łączącą Jeziora Turawskie z Opolem. Drugą, równie ważną inwestycją, była budowa kładki pieszo-rowerowej na rzece Mała Panew, dzięki której poprawiło się bezpieczeństwo mieszkańców.

Liczba mieszkańców Turawy i Marszałek w 1950 r. wynosiła 650, w następnym roku 690. Według spisu z 1982 r. wieś zamieszkiwało łącznie 997 mieszkańców:

- Turawa: 664 osób – 347 kobiet, 317 mężczyzn, 217 rodzin,
- Marszałki: 333 osoby – 178 kobiet, 155 mężczyzn, 116 rodzin[1829].

W kolejnych latach liczba mieszkańców Turawy wraz z Marszałkami zwiększyła się bardzo. W 2021 r. wynosiła już 1293 osoby. Dzięki licznym inwestycjom i bliskości Jeziora Turawskiego Turawa stała się bardzo atrakcyjną miejscowością.

1.8 Turystyka i rekreacja nad Jeziorem Turawskim w okresie powojennym

W okresie powojennym nastąpił rozwój Jeziora Turawskiego jako miejsca wypoczynku. W 1946 r. Główna Kwatera Harcerzy wybrała Śląsk Opolski – tereny wokół Jeziora Turawskiego jako miejsce Centralnej Akcji Szkoleniowej – C.A.S., aby pokazać repolonizację ziem śląskich. Czternaście dni spędzonych przez tych młodych ludzi nad brzegiem Jeziora Turawskiego było dla nich możliwością poznania miejscowej kultury i tradycji[1830].

W okresie powojennym wybudowano wiele ośrodków wczasowych od strony północnej i południowej zbiornika. Rozbudowano wówczas bazę noclegową i gastronomiczną. Również po II wojnie światowej wykonano trzy dodatkowe schody prowadzące na zaporę czołową. Niektóre już istniejące stopnie wygładzono powłoką cementową. Na wschodnim wybrzeżu jeziora ogrodzono obiekt elektrowni, śluzy oraz maszynowni[1831].

W 1954 r. wody Jeziora Turawskiego po raz pierwszy zostały zatrute i zabarwiły się na zielono i wyginęła wtedy ogromna ilość ryb. Najprawdopodobniej zbiornik został wówczas skażony przez ścieki z Krupskiego Młyna[1832].

Tereny rekreacyjne wokół Jeziora Turawskiego znajdujące się na północnym jego brzegu mają długość ok. 4,5 km, a na południowym brzegu ok. 2,7 km. W 1958 r. w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu powstała pierwsza koncepcja zagospodarowania Ośrodka Przywodnego w Turawie, obejmującego obszar 400 ha. Zainteresowanie Jeziorem Turawskim zwiększyło się dopiero w latach 60. XX w. Wtedy od strony północnej zbiornika turawskiego znajdowało się 69 ośrodków, zaś od strony południowej 51. W większości były to obiekty nietrwałe, z podłączonym prądem elektrycznym[1833].

W czasie sesji GRN w Turawie w 1966 r. przedstawiono raport o stanie wypoczynku na terenie Jeziora Turawskiego. Wokół jeziora znajdowały się dwa główne kompleksy ośrodków turystycznych. Na południowym brzegu zlokalizowano 43 zakłady, które posiadały 5 pawilonów mieszkaniowych, 316 domków kampingowych z 1614 miejscami noclegowymi, 3 hangarami na sprzęt wodny, 1 kawiarnią, 4 kioskami spożywczymi, z barem z wodą bieżącą, 6 świetlicami i 7 kuchniami, z kilkunastoma urządzeniami sanitarnymi. Na brzegu północnym

[1828] T. Żulewska, *Jak świętowaliśmy 450-lecie Turawy*, „Fala" 3/2010, s. 21–22.
[1829] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1830] B. J. Michałowski *C.A.S. nad jez. Turawą*, Poznań 1947.
[1831] A. Kupka, *O naszych Staubeckach, czyli historia budowy Jeziora Turawskiego. „Epilog" albo zakończenie*, „Fala" 2/2009.
[1832] J. Matysek, J. Stasiak, dz. cyt.
[1833] Tamże.

Jeziora Turawskiego zlokalizowano 56 zakładów, które posiadały 341 domków i innych pomieszczeń z 1440 miejscami noclegowymi, 2 jadalniami i 1 stołówką, 2 pawilonami, 3 kioskami spożywczymi i 1 kioskiem z artykułami przemysłowymi, 2 kioskami Ruchu, 3 boiskami do siatkówki, 5 punktami czerpania wody, 80 pojemnikami na śmieci, 2 hangarami na sprzęt wodny. Największym ośrodkiem był Zakład Gospodarki Komunalnej nad Jeziorem Średnim. Nie wszystkie zakłady posiadały odpowiednie oznakowanie własnych terenów wypoczynkowych.

Także ważnym ośrodkiem wczasowym był Wojewódzki Ośrodek Wodny Ligi Obrony Kraju w Turawie, który w 1967 r. dysponował 165 miejscami noclegowymi w domkach kempingowych, salach zbiorczych oraz pokojach 2- i 4-osobowych. Na terenie ośrodka znajdowała się restauracja prowadzona przez WSS Opole. Ośrodek dysponował strzeżonym kąpieliskiem z 2 ratownikami i jednym dodatkowo zatrudnionym w niedziele i święta. Również dysponowano wypożyczalnią kajaków – 40 sztuk z pełnym wyposażeniem ratunkowym. W sprawozdaniu z przygotowania ośrodków wypoczynkowych zarządzanych przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Turawie Stanisław Ożarski poinformował, że nie wszystkie obiekty doprowadzono do estetycznego wyglądu do sezonu letniego. Występowały duże braki w wyposażeniu w sprzęt przeciwpożarowy. Na południowej stronie jeziora użytkownicy ośrodków przystąpili do grodzenia swych ośrodków i wzdłuż drogi Czerwonej do wysokości ośrodka Borowika nie było dojścia do jeziora, dlatego ośrodki wypoczynkowe na terenie będącym pod administracją lasów państwowych i gospodarki komunalnej oraz ludność, która przybyła nad jezioro, pozbawione były dostępu do plaży i wody jeziora. W ciągu lata jednorazowo korzystało z uroków Jezior Turawskich ok. 20000 urlopowiczów. Stanisław Ożarski był zdania, że należało wybudować nowe urządzenia sanitarne dostępne dla wszystkich wypoczywających. Według prelegenta, miały je zbudować: Rejon Dróg Wodnych, Zarząd Lasów Państwowych i Gospodarka Komunalna. Stanisław Ożarski wysunął wniosek utworzenia punktu sanitarnego obok Jeziora Średniego i wybudowania tam boiska sportowego do siatkówki i koszykówki. Prezydium GRN w Turawie postanowiło ustalić godziny handlowe w punktach sprzedaży, dostosowane do potrzeb turystów.

Dla potrzeb budującej się Elektrowni Opole w 1979 r. podniesiono o 42 cm wysokość wież przelewowych, wtedy też wzmocniono odbojnicami i płytami ażurowymi wał południowy, podniesiono też o 40 cm wał Szczedrzyk – Jedlice i Jedlice – Dylaki. Wówczas wybudowano nową przepompownię Szczedrzyk, przeprowadzono kapitalny remont przepompowni Jedlice i maszynowni między jeziorem wstępnym i dużym oraz przeprowadzono remont zasuw i krat[1834].

Dla zapewnienia komercyjnego wypoczynku wokół Jezior Turawskich powołano w 1979 r. Ośrodek Sportu i Rekreacji w Turawie – OSiR. Działalność rozpoczął z dn. 1.01.1980 r. jako zakład budżetowy gminy, powołany na bazie ośrodka wypoczynkowego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystyki i Wypoczynku. Wówczas ogólna powierzchnia turystycznego zagospodarowania obrzeży jezior turawskich wynosiła około 205 ha. Na terenie tym znajdowało się ok. 70 ośrodków wypoczynkowych. OSiR posiadał własną bazę noclegową ze 113 miejscami, 2 kempingami, 2 plażami z pełną obsadą ratowników, 2 wypożyczalniami sprzętu wodnego, 2 wypożyczalniami sprzętu sportowo-turystycznego, 3 strzeżonymi parkingami, 6 sanitariatami ogólnodostępnymi, punktem informacji turystycznej we wsi Turawa. Robert Prochota, ówczesny naczelnik gminy, krytycznie ocenił stan techniczny wielu zabudowań na obrzeżach jezior i rozpoczął akcję porządkowania jej poprzez rozbiórkę starych domków i braku zgody na budowę nowych. Jednak urząd wojewódzki nie zaakceptował podjętej przez gminę akcji, a wojewoda opolski uchylił decyzję naczelnika gminy zabraniającą budowy nowych obiektów. Jednak radni stwierdzili, że wniosek o wstrzymanie dalszej budowy

[1834] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 9*, „Fala" 3/2008.

nowych obiektów wokół jeziora był konieczny, gdyż pojemność środowiska naturalnego obrzeży jezior przekraczała wszelkie dopuszczalne normy. Budowa dalszych ośrodków była według radnych niedopuszczalna, głównie ze względu na stan środowiska przyrodniczego i sanitarnego. Nie chciano dopuścić, żeby Turawa stała się skansenem domków kempingowych. Jednak decyzją władz wojewódzkich wokół Jezior Turawskich dalej budowano nowe obiekty.

Dla utrzymania czystości wokół Jezior Turawskich 16.11.1982 r. powołano Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Turawie, który otrzymał z urzędu wojewódzkiego specjalistyczny sprzęt do usuwania nieczystości stałych i płynnych.

W lipcu 1997 r. Opolszczyznę nawiedziła powódź stulecia. Konstruktorzy Jeziora Turawskiego obliczyli, że przy jednoczesnym położeniu obydwu 14 m szerokości i 3 m wysokości uchylnych klap ruchomego jazu do zbiornika może wpłynąć bez przeszkód 285 m^3/s wody. Stało się jednak inaczej, rzeka Mała Panew w Antoniowie przelała się przez wały sięgające wysokości 179 m n.p.m., gdyż ruchome klapy były niesprawne, a basen wstępny i końcowy odcinek Małej Panwi były zapiaszczone. Zalane zostały wówczas Jedlice i ich dzielnica Pastwisko, część Antoniowa i cały polder na południe od rzeki. Przez około trzy tygodnie woda w jeziorze była utrzymywana równo z krawędziami już podwyższonych wież przelewowych. Zbiornik turawski wytrzymał tak duży napór wody. Po powodzi okazało się, że 65 lat po wybudowaniu Jeziora Turawskiego Mała Panew naniosła ok. trzymetrowej grubości osad[1835]. Ruchome klapy jazowe w 2004 r. zostały oczyszczone z naniesionych piasków i wyremontowane. Pomimo tego aktualnie nie spełniają swego zadania, gdyż już po 2 latach przykryte są warstwą naniesionego piachu[1836].

Od powodzi stulecia w 1997 r. wody Jeziora Turawskiego co roku w okresie wakacji stają się zielone na skutek zakwitu glonów. Od ponad dwudziestu lat uczeni spierają się, jaką zastosować technologię, żeby wody zbiornika znowu były czyste. Niestety, wszystko kończy się na dyskusji. Oczyszczenie Jeziora Turawskiego byłoby najprawdopodobniej bardzo kosztowne. Przeprowadzono natomiast udaną próbę oczyszczania Jeziora Średniego. 17.03.2009 r. został uruchomiony aerator konstrukcji prof. Stanisława Podsiadłowskiego. Woda w tym jeziorze stała się znowu czysta i nie zakwitły w nim już więcej glony. Aerator kosztował prawie 300 tysięcy zł, z czego 273 tys. Gmina Turawa otrzymała od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Urzędu Marszałkowskiego[1837].

Obecnie nad Jeziorem Turawskim funkcjonuje dobrze rozwinięta baza turystyczno-wypoczynkowa: wiele stałych obiektów noclegowych, zarówno w domach wczasowych, jak i domkach campingowych. Na obrzeżach Jeziora Turawskiego istnieje ok. 70 ośrodków zakładowych. Północna część oferuje 2100 miejsc noclegowych, a południowa 1700. Nawet 630 miejsc może być użytkowane przez cały rok. W rejonie jeziora znajdują się pola namiotowe na 1300 namiotów – 700 na brzegu północnym i 600 na południowym[1838]. Mimo swej zielonej w okresie zakwitów wody, Jezioro Turawskie jest bardzo atrakcyjne i obecnie powstaje wokół niego coraz więcej budynków letniskowych.

2. Zmiany terytorialne w parafii kotorskiej – odłączenie Rzędowa w 1947 r.

Od powstania wsi w II poł. XVII w. Rzędów otoczony był opieką duszpasterską przez kościół parafialny w Kotorzu Wielkim. Droga do kościoła parafialnego prowadziła przez teren obecnego Jeziora Turawskiego, a po wybudowaniu tego sztucznego zbiornika droga do

[1835] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 8*, „Fala" 2/2008.
[1836] A. Kupka, *O Naszych Staubeckach*, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 7*, „Fala" 3/2007.
[1837] *Aerator już zaczął oczyszczać wodę jeziora średniego w Turawie*, „Trybuna Opolska" z dn. 17.03.2009 r.
[1838] J. Matysek, J. Stasiak, dz. cyt.

świątyni w Kotorzu Wielkim wydłużyła się o 2 km i wynosiła 7 km[1839]. W 1938 r. (obok Rzędowa) erygowano parafię pw. św. Antoniego w Dylakach, poprzez wyodrębnienie z parafii Szczedrzyk. Na terenie nowo powstałej parafii dylakowskiej zbudowano nowy kościół, który poświęcono 23.06.1940 r.

W 1940 r. Rzędów miał zostać przyłączony do sąsiedniej parafii Dylaki, a jako rekompensatę dla parafii w Kotorzu Wielkim miała zostać przyłączona wieś Niwki. W następnym roku kuria biskupia zadecydowała, że Rzędów zostanie przyłączony do parafii Dylaki dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Tak się rzeczywiście stało i 21.07.1947 r. Rzędów przyłączono do parafii pw. św. Antoniego w Dylakach. Od tej pory mieszkańcy tej miejscowości mają krótszą drogę do kościoła[1840].

3. Kościół i inne obiekty sakralne

3.1 Kościół parafialny[1841]

Kościół w Kotorzu Wielkim nie został zniszczony ani zbezczeszczony przez Sowietów i w okresie powojennym mógł dalej służyć parafianom. Po II wojnie światowej dalej przeprowadzano regularnie remonty kościoła kotorskiego. Świątynię pomalowano we wrześniu 1947 r. Na jej suficie Teofil Lempik z Wróblina namalował obrazy przedstawiające sceny biblijne, zaś na ścianie chóru – aniołów. Pozostałe prace wykonywał Alojzy Król z Kotorza Małego. Odpust, który odprawiono 28 września, odbył się w pomalowanym kościele. W lipcu 1948 r. rozpoczęto tynkowanie kościoła. Na początku zamierzano naprawić tylko uszkodzenia elewacji, ostatecznie postanowiono otynkować cały kościół. Największym problemem okazało się zorganizowanie rusztowania wokół wieży, jednak problem rozwiązano. Prace tynkarskie trwały między lipcem a wrześniem i kosztowały 264 tys. zł[1842].

W 1957 r. zamontowano na wieży świątyni trzy dzwony, w miejsce zarekwirowanych w czasie II wojny światowej, odlane w Hucie Małapanew w Ozimku. Do tego okresu kościół kotorski nie miał dzwonów na wieży. Po raz pierwszy kościół otrzymał dzwony stalowe, dlatego koszty ich odlania nie były zbyt duże. Wówczas wielu parafian było pracownikami huty w Ozimku, dlatego też zadbali, by dzwony zostały dobrze wykonane. Nowe dzwony ważyły więcej niż wcześniejsze, dlatego wykonano nową, stabilniejszą konstrukcję metalową. W niedzielę 24 marca ks. bp Franciszek Jop poświęcił trzy nowe dzwony: św. Michael – 727 kg, św. Maria – 459 kg, św. Barbara – 318 kg. Również w 1957 r. wyremontowano dach świątyni i wieży.

W 1964 r. pod obecną małą zakrystią zbudowano nową kotłownię. Wpierw powiększono skład opału i zakupiono nowy kocioł. W miejsce wcześniejszego kanału przepływu ciepłego powietrza zbudowano nowe drzwi do kościoła. Nowy wylot z kanału powietrza wykonano z dołu. Wykonanie nowej instalacji ogrzewania świątyni było bardzo kosztowne. Proboszcz ks. Rudolf Lodzik zapisał w kronice parafii w Kotorzu Wielkim, że mimo wielu problemów, warto było zrealizować tę inwestycję.

Wiosną 1965 r. poprawiono dach na kościele, gdyż wichura uszkodziła dachówki. Czynione były również przygotowania do kolejnego malowania świątyni. Jednakże kościół kotorski wpisany był do rejestru zabytków, dlatego też na każdą inwestycję trzeba było uzyskać zezwolenie konserwatora. Konserwator po długich namowach wyraził zgodę na zatrudnienie

[1839] Najmniejsza wieś na terenie Gminy Turawa – Rzędów może poszczycić się posiadaniem własnego kościoła, zbudowanego w latach 1981-1984. Nim zbudowano w tej miejscowości świątynię, bardzo wiele zmieniło się w życiu mieszkańców.

[1840] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1841] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.

[1842] Dla porównania 0,5 kg masła kosztowało 300–400 zł, zaś buty 7000–15000 zł.

malarzy dobrych, tanich, ale nie dyplomowanych: Szymona Stefana z Dobrzenia Małego i Wiencka z Żywocic (w źródle brak imienia). Pięciopoziomowe rusztowanie do prac malarskich ustawili kotorscy parafianie. Chociaż malowidła sufitowe namalowane przez Teofila Lempika w 1948 r. nie były zabytkiem, mimo to nie wolno było ich przemalować. Szymon Stefan odrestaurował bardzo solidnie sztukaterię, którą zamierzano pokryć złotem. Jednak na złocenie nie uzyskano zgody konserwatora. Prace malarskie trwały cztery tygodnie. Późną jesienią pomalowano w świątyni ołtarze.

Posadzka pod ławkami była wykonana z marmurowych płytek. Parafianie narzekali, że było im zimno w nogi, dlatego w 1966 r. miejscowi cieśle wykonali pod ławkami nową podłogę z desek. Ławki na nowo zamocował i pomalował Paweł Świerc z Kotorza Małego.

W 1969 r. Jerzy Korc wykonał zegar słoneczny na elewacji świątyni, gdyż poprzedni przy tynkowaniu zlikwidowano. Zaś w czerwcu 1971 r. w kościele częściowo usunięto balaski, by zagospodarować miejsce na nowy ołtarz posoborowy. Latem następnego roku przeprowadzono remont organów w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim.

Od stycznia 1980 r. zaczęto przygotowywać się do uroczystych obchodów 200-lecia istnienia kościoła kotorskiego. Nad ołtarzem wykonano napis: *Bogu niech będą dzięki*. Alojzy Ozimek namalował obraz dawnej i teraźniejszej świątyni, który zawieszono w kościele. Parafianie postanowili odrestaurować wieżę kościelną. Za namową inż. Piersiaka (w źródle brak imienia) z Opola postanowiono zmienić pokrycie wieży z łupka na blachę miedzianą. Wiosną 1980 r. ruszyły prace przy remoncie wieży. Przy tej ważnej inwestycji pomagali miejscowi cieśle. Główne prace ciesielskie wykonała firma Fegerta z Czarnowąs. Z wieży kościelnej zdjęto krzyż i kulę. Z wnętrza miedzianej kuli wyjęto metalową puszkę z dokumentami sporządzonymi w języku niemieckim: pismo ks. Carla Padiery z 1782 r., notatki ks. Kodrona z 1851 r., zapiski ks. Jankowskiego z 1911 r. Powyższe dokumenty wystawiono w gablocie kościelnej. Oryginał sprzed 200 lat składał się z czterech kartek, których pismo było bardzo czytelne. Dla potomnych wykonano ich fotokopie. Kula miała dziurę po pocisku karabinowym, najprawdopodobniej z II wojny światowej, została więc oczyszczona, naprawiona i pokryta 24-karatowym złotem z trzystu karteczek złota o wymiarze 8 x 8 cm. Złoto ofiarowali byli parafianie mieszkający w RFN. Krzyż również został pozłocony. Parafianie z Turawy usunęli z wieży czeski łupek z 1911 r. Następnie miejscowi cieśle wymienili część zniszczonej więźby dachowej. W czasie prac zdarzył się wypadek. Dekarz zrzucił z wieży 2,5 m deskę wprost na głowę Rozalii Bocionek. Wypadek ten okazał się cudem, gdyż deska na sęku przełamała się na pół na głowie p. Bocionek. Poszkodowana szczęśliwie ocalała, nie ponosząc żadnych obrażeń, na jej głowie nie było nawet kropli krwi. Dach wieży przykryto miedzianą blachą. Prace dekarskie przy remoncie wieży rzetelnie wykonywał dekarz Rudolf Frymark z Brynicy. Do nowej puszki z blachy nierdzewnej włożono stare dokumenty z poprzedniej puszki i nowy napisany przez prob. ks. Józefa Swolanego: *Rok 1982 to 200-lecie urodzin kościoła w Kotorzu Wielkim. Na 2 lata przedtem podjęliśmy przedsięwzięcia odnowy ducha ludzkiego. Kościołowi też należał się strój odświętny. Latem 1980 r. zaczęto wznosić rusztowanie pod wieżę. Ekipie kierującej przez p. Fegerta z Czarnowąs zapłaciłem 16 tys. zł. Część drzewa wypożyczyliśmy z katedry opolskiej; część zakupiliśmy na tartaku; resztę desek wypożyczyli parafianie. Nasi mężczyźni – gratis – postawili rusztowanie, by dostać się do krzyża na wieży. Bartłomiej Długosz i Paweł Feliks sięgnęli po miedzianą kulę, a Rudolf Król wyciągnął z jej wnętrza na pół przerdzawioną blaszaną puszkę w której były dokumenty; organista od 9 lat Piotr Gola przekazał ją proboszczowi. Niestety, nie było w kuli żadnego woreczka z pieniędzmi. W kancelarii parafialnej znajduje się Kronika pisana od 1838 r. w języku niemieckim, a od 1968 r. w języku polskim. Ks. Kodron pisze w niej, że w kuli znajduje się 32 pieniążków. Niestety, tych nie było, co własnoręcznym podpisem potwierdzamy dla Ciebie, Przyjacielu przyszłych czasów, abyś nas nie posądzał o kradzież…* Ciąg dalszy dokumentu opisuje etapy remontu wieży, jak również informacje dotyczące biskupów

opolskich i spraw politycznych. Do nowej puszki włożono posrebrzany medal z podobizną świętego papieża Jana Pawła II, obrazek papieża, 3 znaczki polskie z wizyty papieskiej w Polsce, zdjęcie wieży, gdy pokryta była jeszcze łupkiem, a także artykuł z „Przekroju" o przyszłości oraz pieniądze polskie, będące wówczas w obiegu, kasety magnetofonowe z nagraniem kronik parafialnych z lat 1782–1980. Puszkę wraz z dokumentami włożono do kuli.

W 1980 r. do kościoła zakupiono nowe żyrandole. Miejscowi malarze pomalowali elewację świątyni wapnem zmieszanym z pokostem. Ks. Józef Swolany napisał w kronice parafialnej, że świątynia w czasie odpustu parafialnego wyglądała jak *panna młoda w dniu swego wesela*.

Latem 1981 r. wyremontowano sygnaturkę na kościele, nałożono na niej blachę miedzianą. W kuli o średnicy 40 cm nie natrafiono na żadne dokumenty. Krzyż znajdujący się na sygnaturce oraz kulę pozłocił 24-karatowym złotem osobiście prob. ks. Józef Swolany. W tym samym roku Marian Białkowski ze Świeradowa dokonał kapitalnego remontu organów.

Przez cały rok 1982 trwały uroczyste obchody 200-lecia istnienia świątyni w Kotorzu Wielkim. Proboszcz ks. Józef Swolany przesłał do papieża Jana Pawła II następującą prośbę: *Ojcze Święty! Ks. Józef Swolany, proboszcz parafii Kotórz Wielki wraz z Parafianami z okazji 200-lecia istnienia Kościoła prosi Waszą Świętobliwość o Specjalne Apostolskie Błogosławieństwo jako zadatek łask Bożych na dalsze lata*. Wkrótce otrzymano odpowiedź z Watykanu: *Sumus Domunicus Benedictionem Apostolicam concedit* (podajemy w tłumaczeniu polskim: Udzielamy apostolskiego błogosławieństwa). Dla uczczenia obchodów postanowiono odnowić ściany wewnętrzne świątyni. Miejscowi cieśle w trzy wieczory ustawili rusztowania. Parafianie zdrapali farbę aż do tynku. Prace malarskie wykonał Paweł Świerc z Kotorza Małego. Zaś Alojzy Ozimek, Maksymilian Strzałka, Erwin Korc uzupełnili brakujące gipsowe ornamenty, a obrazy odświeżył Buhl (w źródle brak imienia) z Krośnicy. Złocenia sufitu i gzymsów, na które złoto przekazali byli parafianie z RFN, wykonali Józef Buhl i Gerard Lipok. Nowe drzwi do kościoła wykonał Rudolf Sybon. Filary świątyni ozdobiono pozłoconymi gałązkami. Na chórze obraz przedstawiający aniołów, namalowany na tynku przez Lempika w 1948 r., zastąpiły figury aniołów podarowane przez ks. proboszcza z Luboszyc.

15.05.1986 r. Rudolf Frymark wymienił rynny na kościele na miedziane, a zakrystię pokryto blachą miedzianą.

Do kolejnych ważnych prac w kościele doszło w 1995 r., by uczcić 700-lecie istnienia wsi. Wówczas pomalowano ściany wewnętrzne świątyni; pracę wykonał Paweł Świerc z Kotorza Małego wraz z synami: Rajmundem i Krzysztofem. Zaś miejscowi cieśle wykonali rusztowania. Malowidła na suficie były zabrudzone, dlatego też Alojzy Ozimek odświeżył ich kolory, zaś panowie Świerc pozłocili elementy sufitu. Paweł Świerc wykonał na zwieńczeniu nawy napis *SANCTE MICHAEL ORA PRO NOBIS* (Święty Michale, módl się za nami), niedługo po wykonaniu tej pracy zmarł. Firma elektryczna Ryszarda Bartyli z Kotorza Małego wykonała nowe oświetlenie sufitu. W tym samym roku oczyszczono elewację świątyni i nałożono biały tynk.

W 1998 r. ocieplono od wewnątrz sufit i ściany zakrystii. Trzy lata później w kościele zainstalowano wyświetlacz cyfrowy. W 2003 r. zakrystia otrzymała nowe plastikowe okna. Kosztowną inwestycję przeprowadzono w świątyni w 2005 r., Kocur (w źródle brak imienia) z Izbicka zamontował w kościele nowy piec, gdyż poprzedni z 1971 r. uległ zużyciu. 13.06.2006 r. w kościele uruchomiono monitoring wizyjny.

Kolejne malowanie świątyni kotorskiej rozpoczęto 8.02.2009 r. Prace prowadziła firma Franciszka Lankosza. Dariusz Jach z Kluczborka dokonał złocenia dekoracji, figur i trzech obrazów świętych niewiast.

W 2011 r. naprawiono nagłośnienie w świątyni kotorskiej i zawieszono głośniki na zewnątrz, by parafianie mogli uczestniczyć we mszy św., gdyby nie wszyscy mieścili się

wewnątrz kościoła. W kościele zamontowano nowy posoborowy ołtarz i ambonkę, według projektu Dariusza Jacha, wykonany przez firmę kamieniarską Jerzego Iskierki z Kotorza Małego. Nowy ołtarz stanął na miejscu starego żelaznego, zaś obok ambonka. Poświęcenia nowego ołtarza i ambonki dokonał 29.09.2011 r. bp Andrzej Czaja.

Wiosną 2012 r. rozpoczął się remont organów, który przeprowadziła firma lutnicza Wiesława Jelenia z Lubrzy Prudnickiej. Remont ten był bardzo potrzebny, gdyż już w okresie zimowym organy przestały grać. Koszt tej inwestycji wyniósł 66 tys. zł. 1.07.2012 r. przystąpiono do generalnej naprawy organów kościoła w Kotorzu Wielkim. Remontu podjęła się firma Wiesława Jelenia z Olszynki. Prace przy remoncie instrumentu trwały ponad 3 miesiące. Wyremontowane organy zagrały w czasie uroczystości odpustowej 30 września.

W drugiej połowie czerwca 2012 r. przystąpiono do renowacji posadzki w kościele. Firma Jerzego Iskierki w ciągu trzech tygodni uzupełniła ubytki i wypolerowała posadzkę.

Wielkim problemem kościoła kotorskiego od zawsze była wilgoć. W połowie września 2012 r. rozpoczęto prace przy izolowaniu kotłowni. Pod koniec sierpnia 2013 r. przystąpiono do osuszania muru prezbiterium kościoła kotorskiego. Pracy tej podjęła się firma Krzysztofa Ofiery z Nowej Kuźni. Przez prawie 3 tygodnie podcinano mur i wkładano płytki z polietylenu. Odbito tynk z zewnątrz i wewnątrz, aby zawilgocony mur mógł wyschnąć. Przed zimą przeprowadzono remont pieca ogrzewającego kościół.

W połowie lutego 2014 r. przystąpiono do generalnego remontu zawieszenia i napędu dzwonów kościoła parafialnego, których stan był fatalny. Remont przebiegł bardzo sprawnie.

By pomieścić wielu parafian w kościele kotorskim, ławki były zbyt wąskie i dlatego siedzenie w nich było bardzo niewygodne. Proboszcz ks. Rajmund Kała podjął decyzję, aby wykonać nowe, wygodne do siedzenia ławki. Zadania podjął się Ryszard Halupczok z Węgier. Postanowiono od nowa rozplanować ułożenie ławek na szersze. Proces produkcyjny trwał prawie rok. Na odpust w dn. 25.09.2016 r. jedna strona kościoła miała już nowe ławki. Parafianie i goście byli zachwyceni nowymi, wygodnymi ławkami. Na uroczystość Wszystkich Świętych były już zamontowane wszystkie ławki. Miejscowy tapicer Damian Jonczyk wykonał siedziska. Całkowity koszt dębowych ławek wyniósł ok. 150 tys. zł[1843].

3.2 Plebania[1844]

W wyniku wojny plebania nie doznała większego zniszczenia. Proboszcz kotorski ks. Alfred Dudek nie dbał o wygody doczesne i rzadko remontował plebanię. Jedynie latem 1949 r. przesunięto dwa piece na plebanii.

Nowy proboszcz, ks. Rudolf Lodzik w 1963 r. zlecił elektrykowi ułożenie instalacji elektrycznej pod tynkiem. W następnym roku przeprowadzono kolejny remont plebanii. Wówczas wykonano nowe wejście do budynku i na strych, powiększając pokój kucharki. Następnie wszystkie pokoje pomalował Paweł Świerc.

Budynek plebanii był stary, dlatego wymagał kolejnych remontów. Najgorzej wyglądała elewacja, dlatego w 1966 r. usunięto stare tynki i nałożono nowe. Centralne ogrzewanie założono w budynku plebanii w 1970 r. W następnym roku wszystkie pokoje pomalowano. 1.06.1997 r. rozpoczął się gruntowny remont plebanii, który przeprowadził ks. Józef Swolany. Zamontowano wówczas nowe parapety, a na elewację nałożono nowy tynk. Dach pokryto częściowo papą. Wewnątrz budynku wykonano nową instalację wodociągową

[1843] Zabytkowy kościół parafialny w Kotorzu Wielkim jest perełką wśród świątyń Opolszczyzny. Posiada piękny barokowy wystrój. Szczególnie interesujące są w nim XIX-wieczne freski na suficie. W kotorskim kościele znajduje się wiele zabytków: ołtarz główny z 1894 r., ołtarz boczny z 1919 r., obrazy św. Leonarda z 1863 r., św. Jana Nepomucena z 1811 r., krzyż z relikwiami św. Marii Goretti i św. Franciszka z 1833 r., ampułki z 1842 r., ambona z 1908 r., konfesjonał 1899 r., droga krzyżowa z 1894 r., chrzcielnica z 1910 r.

[1844] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.

z miedzi. Do łazienki zakupiono nową armaturę. Ściany sypialni i gabinetu ocieplono styropianem i przykryto płytami kartonowo-gipsowymi. W 2001 r. zamontowano nowe drzwi od strony podwórka, był to prezent firmy braci Dudków z Kotorza Małego. Następnie w październiku wykonano zadaszenie i nowe betonowe schody. Od września 2004 r. zaczęto wymieniać okna w budynku plebanijnym. Na początek wymieniono sześć okien, a w 2005 r. kolejne osiem.

Po śmierci prob. ks. Józefa Swolanego kotorską parafię objął ks. Rajmund Kała. W maju 2010 r. przystąpiono do generalnego remontu plebanii. Wykonano wówczas nową instalację centralnego ogrzewania i elektryczną. Wymieniono także wszystkie posadzki w pokojach. Latem w czasie deszczu okazało się, że remontu wymagał także dach, gdyż przeciekał. Na plebanijnym dachu położono nową dachówkę. Remont budynku plebanii trwał do czerwca 2011 r. Z dniem 1.07.2011 r. proboszcz ks. Rajmund Kała mógł zamieszkać w wyremontowanej plebani. W ciągu dwóch miesięcy w 2012 r. pomalowano elewację plebanii oraz wykonano zadaszenia nad wejściem głównym i z podwórza.

3.3 Budynki parafialne[1845]

Pod opieką proboszcza parafii w Kotorzu Wielkim znajduje się 10 obiektów parafialnych: kościół, były dom zakonny, kostnica (kaplica grobowcowa), szopa, garaż, toalety zewnętrzne, rowerownia, probostwo, dom katechetyczny oraz dom służby kościelnej.

W okresie powojennym najwięcej remontów przeprowadzono przy domu katechetycznym znajdującym się obok plebanii kotorskiej. 15.04.1948 r. rozpoczęła się jego rozbudowa, prace zakończono w czerwcu. Rozbudowa obiektu nie została wówczas zakończona, gdyż brakowało jeszcze pieców, instalacji elektrycznej oraz instalacji deszczowej. Prace zakończono w następnym roku. Koszty remontu w 1948 r. wyniosły 210 tys. zł, a całkowite 366 tys. zł. W 1997 r. przeprowadzono remont domu katechetycznego, stare cementowe dachówki wymieniono na nowe. W sierpniu 2001 r. przeprowadzono kompletny remont domu katechetycznego. Doprowadzono wodę z probostwa, zbudowano ustęp i nowe schody na strych. W salce katechetycznej zamontowano w 2009 r. 4 nowe okna. Elewację domu katechetycznego odnowiono w 2012 r.

Wiosną 1965 r. wichura uszkodziła dachy na budynkach plebanijnych, które wkrótce zostały naprawione.

W 1969 r. zadbano o otoczenie kościoła, uporządkowano plac kościelny, zbudowano pergole pod róże i zamontowano piorunochrony na budynku katechetycznym. Elewację toalety zewnętrznej odnowiono w 2012 r.

Kaplicę grobowcową na placu kościelnym otynkowano w 1978 r. 27.04.1981 r. grupa parafian wraz z proboszczem Józefem Swolanym zeszła po drabinie do podziemi kaplicy cmentarnej. Proboszcz zauważył, że trumny, najprawdopodobniej na skutek wcześniejszego przenoszenia, były naruszone, miały zapadnięte wieka, spod których było widać ludzkie kości. W następnym roku nadziemną część kaplicy zaczęto wykorzystywać jako kaplicę przedpogrzebową. Potrzebne remonty przeprowadzili parafianie: Alfons Wiesiołek z Kotorza Małego wykafelkował posadzkę, Teodor Tuchocki wraz z Alojzym Ozimkiem ją pomalowali, Piotr Kostka wykonał instalację elektryczną. Wózek do wożenia zmarłych wykonał Józef Ofcorz. Nowe drzwi w kaplicy przedpogrzebowej ofiarowali w 2002 r. bracia Dudkowie z Kotorza Małego.

Jeszcze w trakcie budowy Jeziora Turawskiego parafia w Kotorzu Wielkim utraciła część ziemi. W zamian za to otrzymała sąsiednie gospodarstwo Twardawskich, których przesiedlono do Dębskiej Kuźni. Niestety, w czasie wojny zmiany te nie zostały naniesione

[1845] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.

w księgach wieczystych. Dom po pp. Twardawskich spalili Rosjanie w 1945 r. Pozostała szopa, która została w 1968 r. bezprawnie zabrana parafii kotorskiej i stała się magazynem GS-u z Turawy. Proboszcz ks. Józef Swolany chciał powyższy teren odzyskać, by w sąsiedztwie kościoła nie powstał np. lokal z wyszynkiem alkoholu. Złożył wniosek do Powiatowej Rady Narodowej w Opolu o zwrot mienia zagarniętego przez GS z Turawy, lecz nigdy nie otrzymał żadnej odpowiedzi. W 1992 r. złożył wniosek do Urzędu Gminy w Turawie o zwrot zabranej przez władze komunistyczne szopy i placu. W 1996 r. powyższy teren nieodpłatnie przekazano przez Gminę Turawę parafii w Kotorzu Wielkim. Starą szopę zburzono, a drzewa wycięto. Plac ten został trzecim parkingiem kościelnym.

W okresie powojennym dbano o dom organisty, chociaż nie zawsze był zamieszkany przez organistę. W okresie powojennym mieszkały w nim siostry proboszcza ks. Alfreda Dudka. W 1963 r. organistą kotorskim został Piotr Król, który zamieszkał wraz z rodziną w organistówce. Kolejny organista w 1971 r. zamieszkał w domu prywatnym, organistówka pozostała pusta i rozpoczęła się walka o nią. Budynek chcieli przejąć: nauczyciel, przedszkolanka, były milicjant i Kółko Rolnicze. Po trzytygodniowej rywalizacji zwyciężył proboszcz kotorski ks. Józef Swolany i urząd gminy oddał parafii klucze do organistówki. Zamieszkał w niej Herbert Kurc, który palił w kościelnym piecu, a jego żona opiekowała się zielenią przykościelną. Gruntowny remont organistówka przeszła w 2001 r., Wówczas m.in. zainstalowano centralne ogrzewanie i wodociąg. Koszt remontu wyniósł 8812 zł. W budynku zamieszkała rodzina Krzysztofa Nettera, która opiekuje się przykościelną zielenią i pali w piecu kościelnym.

3.4 Grobowiec Garnierów

Po II wojnie światowej grobowiec oraz kaplica na tzw. Łysej Górze, położone obok Turawy, były systematycznie dewastowane. Jesienią 1964 r. nieznani sprawcy rozbili trumny w krypcie, a kości porozrzucali. Proboszcz kotorski, ks. Rudolf Lodzik odprawił nabożeństwo ekspiacyjne. Kości złożono do nowej trumny i pogrzebano w grobie na cmentarzu w Kotorzu Wielkim[1846]. Ówczesny proboszcz kotorski, ks. Rudolf Lodzik postanowił zadbać o niszczejącą kaplicę, która należała wówczas do PGR w Turawie. W 1965 r. zakupił nawet nową dachówkę i szkło na remont tejże kaplicy, gdyż planował utworzyć z niej kaplicę przedpogrzebową. Myślał nawet o utworzeniu obok nowego cmentarza. Kaplica była położona na wzniesieniu, proboszcz kotorski zamierzał zebrać część ziemi i powiększyć dotychczasowy cmentarz w Kotorzu Wielkim. Ks. Rudolf Lodzik chciał mieć wpływ na tę kaplicę, dlatego też postanowił wydzierżawić ją na sto lat. Przeprowadził rozmowy z władzami gromadzkimi w Turawie, które wstępnie wyraziły zgodę na dzierżawę obiektu. Jednakże najprawdopodobniej ze strachu, iż mógłby kaplicę użytkować jako kościół, np. dla turystów, odmówiono ks. Lodzikowi zgody na dzierżawę i na zaplanowane remonty.

W okresie powojennym kaplicą opiekował się Oskar Domin z Kotorza Wielkiego. By wewnątrz nie było wilgoci, rano otwierał jej drzwi, wietrzył pomieszczenie. Po jego śmierci w latach 60. XX w. zabrakło gospodarza kaplicy. Następowały kolejne włamania, uszkodzono drzwi wejściowe. Wandale wrzucili ławki do krypty, palili wewnątrz ogniska, niszcząc wyposażenie kaplicy[1847]. Proboszcza kotorskiego, ks. Józefa Swolanego bardzo martwiło, że kaplica była systematycznie dewastowana przez turystów oraz dzieci z Domu Dziecka w Turawie. W latach 70. XX w. mówiło się nieoficjalnie, że najlepiej byłoby rozebrać tę kaplicę, jednakże nikt nie chciał podjąć tej decyzji publicznie – tak napisał proboszcz w kronice parafii w Kotorzu Wielkim. W czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 18.02.1970 r. planowano wydać kwotę 50170 zł na rozbiórkę kaplicy na tzw.

[1846] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1847] Zygfryd Mazur, wywiad z dn. 3.06.2011 r.

Łysej Górze, lecz nie znaleziono wykonawcy. Jednak radny Hugo Kensy z Rzędowa był przeciwny rozebraniu kaplicy i żądał utworzenia w niej kostnicy. Wniosek Hugo Kensego został przez przewodniczącego Walentego Płachtę poddany pod głosowanie i został przyjęty jednogłośnie (uchwała nr VI/19/70)[1848]. Jednak wniosek powyższy nigdy nie wszedł w życie, gdyż od 1970 r. władze administracyjne z Opola pod groźbą kary nakazały władzom administracyjnym z Turawy zniszczenie kaplicy na Łysej Górze. W tym okresie Świadkowie Jehowy z Turawy czynili starania, by przejąć tę kaplicę.

21.03.1977 r. o godz. 16.15 wysadzono w powietrze kaplicę wraz grobowcem. Wysadzili ją saperzy Wojska Polskiego na polecenie Urzędu Gminy w Turawie. Informację o likwidacji kaplicy utrzymywano w tajemnicy, gdyż obawiano się reakcji mieszkańców. O terminie wysadzenia obiektu był poinformowany ks. Józef Swolany, dlatego wcześniej zdjął z filarów kaplicy 2 herby rodziny Garnier. Jeden z nich powieszono w kościele kotorskim, a drugi w kostnicy w Kotorzu Wielkim[1849].

3.5 Dom zakonny sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej[1850]

Budynek domu zakonnego sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Kotorzu Wielkim zbudowano jeszcze w XIX w., dlatego wymagał systematycznych remontów. Wszyscy proboszczowie parafii w Kotorzu Wielkim dbali o zabudowania zakonne, remontowali je na koszt parafii. Według zachowanych źródeł w listopadzie 1972 r. przeprowadzono gruntowny remont kotorskiego domu zakonnego: zainstalowano hydrofor, wykonano łazienkę, podłączenie do kanalizacji i szambo. W czasie prac dokopano się do wielu ludzkich kości, gdyż teren wokół zakonu dawniej był cmentarzem.

W czasie wakacji 1977 r. odbyło się malowanie refektarza oraz podłóg w pozostałych pomieszczeniach. Wielu inwestycji dokonano w 1978 r. Wiosną rozpoczęto dalsze prace remontowe podwórka domu zakonnego. Wówczas całe ogrodzenie odremontowano, zlikwidowano stare, zniszczone słupy z cegieł i zamontowano sześć słupów betonowych. W czasie wakacji przeprowadzono kolejne remonty: budynku placówki, podwórza, pompy w ogrodzie oraz rozebrano stary piec w piwnicy. W sierpniu następnego roku przestawiono wewnątrz budynku dwa piece: w refektarzu i w sypialni. Przewody elektryczne w całym domu zakonnym położono pod tynkiem. Następnie wszystkie pomieszczenia pomalowano. Koszty remontu pokrył prob. ks. Józef Swolany.

W lipcu 1982 r. w budynku wykonano centralne ogrzewanie. Po remoncie pomalowano wszystkie pomieszczenia. Dach nad pralnią i łazienką placówki zakonnej w Kotorzu Wielkim wymieniono w październiku 1984 r.[1851]

3.6 Cmentarz parafialny[1852]

W 1967 r. przy kościele w Kotorzu Wielkim od strony cmentarza wykonano betonowe podium, by można było odprawiać msze św. na świeżym powietrzu, np. dla wczasowiczów lub z okazji odpustu. Przy tej okazji powiększono wejście na cmentarz od strony Turawy,

[1848] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.02.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.

[1849] Niestety, gdy w 1977 r. kaplica z grobowcem rodziny Garnier została wysadzona w powietrze, stracono bezpowrotnie kolejny zabytek na terenie Gminy Turawa. Obecnie po byłej kaplicy został tylko gruz i chaszcze, a kaplica mogła być wizytówką gminy.

[1850] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.

[1851] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1852] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.

w środku wykonano rynnę, w której można było prowadzić rower, po bokach wykonano schody.

Płot cmentarny wyremontowano w 1978 r.

Jesienią 1983 r. wycięto ok. 100 starych drzew na cmentarzu, by zasadzić tę samą liczbę nowych.

Cmentarz parafialny w Kotorzu Wielkim okazał się za mały i w 2000 r. zaczęto grzebać zmarłych na starych grobach. 15.05.2004 r. zlikwidowano stare groby z lat 1938–1954 na cmentarzu parafialnym. W następnym roku cmentarz kotorski otrzymał nowe ogrodzenie, wykonane przez Józefa Kuliga ze Szczedrzyka.

Groby proboszczów kotorskich znajdujące się przed plebanią i cmentarz parafialny uporządkowano w 2011 r. Zebrano stare płyty nagrobne z XIX w. i z początku XX w., zawierające piękne sentencje napisane w języku staropolskim (śląskim) i utworzono z nich lapidarium. Obecnie mogą być podziwiane i cieszą się wielkim zainteresowaniem.

4. Duszpasterze parafii

4.1 Proboszczowie

4.1.1 Ks. Alfred Dudek, proboszcz w latach 1929–1946–1963[1853]

31.05.1946 r. proboszcz ks. Alfred Dudek powrócił do Kotorza Wielkiego. Na terenie parafii dalej przebywał administrator ks. Jerzy (Georg) Warsitz, dlatego też ks. Alfred Dudek zamieszkał w organistówce u swoich sióstr. Między księżmi narastał konflikt, gdyż obaj chcieli pozostać na terenie parafii kotorskiej. W czerwcu ks. administrator Jerzy Warsitz wyprowadził się, wkrótce został proboszczem w parafii Cisek. 24.06.1946 r. ks. Alfred Dudek obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa na terenie parafii w Kotorzu Wielkim.

Ks. Alfred Dudek był księdzem, który twierdził, że Kościół nie jest miejscem uprawiania polityki. Gdy w 1948 r. do kościoła przybyli harcerze, ich opiekun kazał zagrać organiście pieśń *Boże, coś Polskę*. Za pierwszym razem proboszcz kotorski został przy ołtarzu, w czasie kolejnych mszy z udziałem harcerzy, gdy zaczynała się pieśń *Boże,…*, proboszcz odchodził od ołtarza. Ks. Alfred Dudek musiał tłumaczyć się ze swego zachowania przed nauczycielem i komendantem harcerskim, którzy następnie złożyli skargę na proboszcza do UB i do starosty opolskiego. Proboszcza wezwano na przesłuchanie do Urzędu Bezpieczeństwa w Opolu, które trwało ok. 4 godzin. Parę tygodni później wezwano go przez komisję wysiedleńczą przy powiecie w Turawie.

W 1948 r. odwiedził ks. Alfreda Dudka jego kuzyn dr Johs wraz z żoną i siedmiorgiem dzieci. Zostali w Kotorzu Wielkim osiem tygodni. Całą jego rodzinę zakwaterowano w budynku katechetycznym. Po wojnie dra Johsa uznano za volksdeutscha. 8.10.1948 r. pojawiła się nagle milicja z bronią, okrążając plebanię kotorską. Całą rodzinę Johsów i prob. ks. Alfreda Dudka zapakowano na ciężarówkę i wywieziono do obozu dla przesiedleńców w Opolu. Przez trzy dni byli wiezieni w wagonie bydlęcym do obozu w Głubczycach, w którym było już 3500 osób, w tym 18 duchownych i dużo dzieci. Warunki w obozie były fatalne, budynki przepełnione. Z obozu powróciło tylko pięciu księży, m.in. ks. Alfredowi Dudkowi pozwolono wrócić do swojej parafii w Kotorzu Wielkim.

W środę przed Wielkanocą 1949 r. przyszedł do plebanii kotorskiej starosta opolski z dwoma funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa. Zażądali od prob. ks. Alfreda Dudka oświadczenia, że uznaje wypowiedź ówczesnego ministra Wolskiego szkalującą Kościół. Proboszcz kotorski nie dał się przekonać, wtedy zaczęli go szantażować, grożono mu wysiedleniem. Ks. Alfred Dudek nie przestraszył się i zażądał natychmiastowego wysiedlenia,

[1853] Tamże.

wtedy funkcjonariusze dali mu spokój. Proboszcz kotorski nie chodził po kolędzie, gdyż wiedział, że UB wypytuje mieszkańców, co mówi w czasie spotkań z mieszkańcami. Ks. Alfred Dudek był wielokrotnie przesłuchiwany przez pracowników urzędu bezpieczeństwa, chciano go zmusić go do donoszenia na innych księży, lecz nigdy nie poddał się presji. Napisał w kotorskiej kronice parafialnej, że należał do tych „szczęśliwych kapłanów": od 1933 r. prześladowało go gestapo, a po wojnie urząd bezpieczeństwa.

Być może na skutek stresu albo ze względu na wiek stan zdrowia proboszcza stale się pogarszał, miał problemy z oddychaniem. Ks. Alfreda Dudka męczyły oskrzela, mimo zażywania wielu lekarstw.

W 1961 r. władze wojewódzkie oskarżyły ks. Alfreda Dudka przed ordynariuszem opolskim o germanizację parafii. Zarzucano mu, że w nieoficjalnych rozmowach w kościele i w zakrystii mówił po niemiecku. W następnym roku biskup[1854] stanął w obronie ks. Alfreda Dudka, którego zamierzano usunąć z parafii, i odwoływał się najpierw w instancji wojewódzkiej, później w Warszawie. Wszystko nadaremnie, odpowiedź była negatywna. Dopiero gdy proboszcz kotorski otrzymał zaświadczenie lekarskie o złym stanie zdrowia, sprawę umorzono.

W czerwcu 1963 r. ks. Alfred Dudek udał się do diecezji katowickiej na zjazd księży jego rocznika. Podróż powrotna była bardzo męcząca, gdyż było gorąco. Ks. Alfred Dudek wrócił całkowicie wyczerpany. Po kolacji proboszcz zasłabł.

Ks. prob. Alfred Dudek zmarł 21.06.1963 r. W niedzielę 23 czerwca ciało zmarłego proboszcza wystawiono w kościele. W poniedziałek 24 czerwca o godz. 10.00 odbył się pogrzeb zmarłego proboszcza. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył biskup Wacław Wycisk. W swoim testamencie ks. Alfred Dudek napisał, że nie chce mieć żadnej mowy pożegnalnej na swoim pogrzebie, tylko żeby pomodlono się za jego duszę. Ciało proboszcza spoczęło na kotorskim cmentarzu parafialnym. W pogrzebie uczestniczyło 90 księży, chociaż w tych dniach było wiele prymicji.

Ks. Alfred Dudek był wielkim kapłanem, gdyż w trudnych latach totalitaryzmów nazistowskiego i komunizmu umiał przeciwstawić się władzy. Pokazał, że można być człowiekiem i księdzem bez względu na system polityczny. Znany był z tego, że wypowiadał swoje zdanie bez względu na konsekwencje. Prawda była dla niego najważniejsza.

4.1.2 Ks. Rudolf Lodzik, proboszcz w latach 1963–1968

Ks. Rudolf Lodzik urodził się 5.10.1926 r. w Wojnowicach k. Raciborza. Ukończył państwowe gimnazjum w Raciborzu. Następnie, jako młodego mężczyznę powołano go do wojska niemieckiego, do oddziałów przeciwlotniczych. W latach 1945–1948 przebywał w niewoli francuskiej. Następne dwa lata (1948–1950) mieszkał w Niemczech w Kilonii. Powrócił na Śląsk i po zdaniu matury w 1951 r. w Opolu wstąpił do seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie otrzymał 17.06.1956 r. w Opolu. W latach 1956–1958 był wikarym w Bytomiu-Karpiu. Następnie od 1958 r. do 1.09.1963 r. pełnił urząd administratora w parafii Dolna. Nominację na administratora kotorskiego otrzymał 28.08.1963 r.[1855] Po otrzymaniu dekretu przeniesienia przyjechał do Kotorza Wielkiego obejrzeć plebanię i kościół. Zauważył, że kościół był już dawno niemalowany, ale bardzo mu się spodobał. W budynku plebanii, która nie była malowana od 32 lat panował bałagan. Stwierdził, że nastał najwyższa pora, żeby przejąć probostwo, parafię i zaprowadzić w niej porządek. Ówczesny ks. wikary Leonard Gaida miał przygotować przejęcie parafii przez ks. proboszcza Lodzika, jednak był bardzo

[1854] W kronice parafii w Kotorzu Wielkim nie podano danych ks. biskupa. W tym okresie urząd biskupa w Opolu sprawował bp Franciszek Jop i bp pomocniczy Wacław Wycisk. Biskup Wacław Wycisk był kolegą kursowym ks. Alfreda Dudka.

[1855] *Rocznik kościelny Śląska Opolskiego*, Rok 1968, Opole, s. 259.

niezadowolony, że to nie on został proboszczem kotorskim. Nie poinformował Rady Parafialnej o terminie przybycia ks. Rudolfa Lodzika, ani sam nie przywitał nowego proboszcza. Wieczorem 6.09.1963 r. odbyło się przekazanie parafii, które miało smutny przebieg, gdyż Rada Parafialna była nieprzychylna nowemu proboszczowi. Najprawdopodobniej jej członkowie chcieli, żeby to ks. wikary Leonard Gaida został proboszczem parafii w Kotorzu Wielkim. Część parafian wręcz sabotowała proboszcza, gdyż była niezadowolona z jego przybycia. Wielu mieszkańców przestało uczęszczać do kościoła, żeby okazać nowemu proboszczowi swoje niezadowolenie. W październiku 1963 r. ks. wikarego Leonarda Gaidę przeniesiono jako wikarego do Krowiarek[1856].

Wierni wkrótce zaakceptowali ks. Rudolfa Lodzika jako proboszcza parafii w Kotorzu Wielkim. Nowy proboszcz szybko rozpoczął remont plebanii, a w 1964 r. przeprowadził remont świątyni kotorskiej. Wybudowano w niej nową kotłownię, do której wstawiono nowy piec grzewczy do ogrzewania kościoła. Wybudowano także nową zakrystię, a starą przebudowano. Wielkim nakładem finansowym wymalowano kościół w Kotorzu Wielkim. Odrestaurowano malowidła na suficie. Proboszcz kotorski w 1967 r. rozpoczął kolejne inwestycje. Wokół kościoła zniwelowano teren i ułożono betonowe płyty chodnikowe. Przy świątyni od strony cmentarza wykonano betonowe podium, by można było odprawiać msze na świeżym powietrzu.

Ks. Rudolf Lodzik postanowił jednak opuścić Śląsk i wyjechać do RFN. Przyczyn tej decyzji było wiele. Były to bez wątpienia przyczyny osobiste, ale również nasilające się naciski i szantaże ze strony Służby Bezpieczeństwa. Nie spodziewał się bynajmniej tego, że już po dwóch miesiącach od złożenia wniosku otrzyma zezwolenie na wyjazd na stałe do RFN. Było to zaskoczenie dla parafian, kiedy wyszło na jaw, że ich proboszcz niepodziewanie wyjechał do Niemiec zachodnich 1 kwietnia 1968 r. Już post factum, podczas wizytacji kanonicznej w parafii, biskup Wacław Wycisk zapisał w kotorskiej kronice parafialnej: *Ks. Lodzik opuścił parafię na własne życzenie, ale bez zgody, a nawet wbrew woli J. E. Biskupa Ordynariusza Franciszka Jop*[1857].

Chociaż ks. Rudolf Lodzik był proboszczem parafii kotorskiej niespełna pięć lat, to zapisał się w parafii w Kotorzu Wielkim bardzo dobrze. W czasie jego posługi dokonane zostały liczne inwestycje w parafii kotorskiej. Zaskarbił sobie sympatię mieszkańców, chociaż jego początki w parafii w Kotorzu Wielkim były trudne. Wyjeżdżającego do RFN kapłana parafianie pożegnali z nieukrywanym żalem[1858].

4.1.3 Ks. Józef Swolany, proboszcz w latach 1968–2010

Nowym wielkim proboszczem parafii w Kotorzu Wielkim został ks. Józef Swolany. Urodził się 18.03.1935 r. w Zabrzu jako syn Konrada i Marii z d. Gohla. Szkołę podstawową rozpoczął w rodzinnym mieście, ale musiał ją przerwać pod koniec czwartej klasy w 1945 r. Mając 9 lat stracił w czasie przemarszu Armii Czerwonej przez Zabrze matkę i siostrę, trafione odłamkiem pocisku. Kilka miesięcy później Sowieci wywieźli jego ojca na zsyłkę, z której już nie powrócił. Wkrótce zmarła ostatnia z bliskich mu osób – babcia. Z dwojgiem rodzeństwa wychował się w Państwowym Domu Dziecka w Biskupicach, gdzie ukończył szkołę podstawową. Gdy miał 12 lat, zaprzyjaźniła się z nim w domu dziecka Elfryda

[1856] Miejscowość w gminie Pietrowice Wielkie.

[1857] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.

[1858] Ks. Rudolf Lodzik nie przestał być jednak księdzem. W latach 1968–1979 był proboszczem w RFN, objął posadę proboszcza w Schöningen. Kolejną jego placówką było Lauenau (1979–1991). W Niemczech w 1982 r. ks. Lodzik zebrał w okolicach Hanoweru grupę byłych kotorskich parafian i oni również świętowali obchody 200-lecia istnienia kościoła kotorskiego. Ks. Rudolf Lodzik po 25 latach w sierpniu 1993 r. odwiedził probostwo kotorskie. Ksiądz ten obecnie mieszka w Göttingen.

Chrosnik[1859] i zaprowadziła do swoich rodziców, którzy zaopiekowali się nim jak własnym synem. Sfinansowali jego studia teologiczne i wyprawili prymicje. Pozostał jako piąte dziecko w rodzinie Chrosnik, zajął miejsce ich zmarłego syna. Józef Swolany kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Zabrzu, by po roku przenieść się do Niższego Seminarium Duchownego w Nysie, a następnie w Gliwicach. Po złożeniu egzaminu dojrzałości wstąpił w 1952 r. do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 22.06.1958 r. w katedrze opolskiej z rąk ks. bp Franciszka Jopa. Pierwszą jego placówką była parafia w Koźlu, gdzie przez sześć lat był wikariuszem, następnie cztery lata spędził w Opolu, w parafii pw. Matki Boskiej Bolesnej. W wieku 33 lat objął parafię w Kotorzu Wielkim. 27.04.1968 r. w obecności ks. kanclerza Antoniego Adamiuka i ks. Kazimierza Borcza dziekan ks. Henryk Kocek zdał ks. Józefowi Swolanemu parafię w Kotorzu Wielkim. W niedzielę 28 kwietnia nowego proboszcza wprowadzono do kościoła.

Proboszcz ks. Józef Swolany był wielkim kapłanem, ale bardzo skromnym człowiekiem, który dbał o powierzoną mu parafię przez 42 lata. Na terenie parafii kotorskiej obchodził swoje najważniejsze jubileusze: w sierpniu 1983 r. srebrny jubileusz kapłański, a w czerwcu 2008 r. podwójny jubileusz – 50-lecie święceń kapłańskich i 40-lecie pobytu na terenie parafii kotorskiej. Razem z proboszczem parafianie obchodzili uroczystości, np. 200-lecie istnienia kościoła kotorskiego, 700-lecie wsi Kotórz Wielki i Kotórz Mały. W 1999 r. odbyło się spotkanie obecnych i byłych parafian. Motto tego spotkania ułożone przez proboszcza brzmiało: *Tak młodo już się nie spotkamy*.

Ks. Józef Swolany był proboszczem, który łączył wszystkich parafian. Po odwilży politycznej poparł miejscową ludność i zaczął odprawiać msze św. w języku niemieckim. Godził parafian, gdy doszło do niesnasek na tle narodowościowym. Spotkanie skłóconych parafian zakończyło się pojednaniem i wszyscy jego uczestnicy poprosili proboszcza o mszę św. w intencji pojednania między Ślązakami i Polakami. Okazał się cierpliwym negocjatorem i sędzią zwaśnionych stron.

Ukochał parafian, szczególnie cenił ludzi dobrej woli, którym niejednokrotnie wyrażał swoją wdzięczność. Dbał o rozwój duchowy swoich parafian, wygłaszał wspaniałe, pouczające kazania. Przeprowadzał rekolekcje, misje święte, dbał też o kościół kotorski i jego całe otoczenie.

Ks. Józef Swolany był uważnym obserwatorem życia religijnego parafian. Wielką troską otaczał wszystkie dzieci, słusznie twierdząc, że są przyszłością parafii. Sam będąc wychowankiem domu dziecka, przez cały okres pobytu na terenie parafii kotorskiej wspierał dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Turawie. Proboszcz kotorski lubił turystykę i sport, dlatego organizował wycieczki piesze i rowerowe. Na boisku grał z chłopakami w piłkę nożną, wyjeżdżał z nimi na mecze. Gdy wprowadzono naukę religii w szkołach i przedszkolach, został pierwszym nauczycielem religii w Szkole Podstawowej w Turawie i w przedszkolach ziemi turawskiej[1860].

Parafianie bardzo się martwili, gdy ks. prob. Józef Swolany zachorował i w dn. 20.02–3.03.2001 r. przebywał w szpitalu w Opolu na onkologii. 1.10.2009 r., w czasie mszy św. proboszcz zasłabł, przewieziono go do szpitala na oddział kardiologiczny. Dwa dni później wszczepiono mu stymulator serca. Stan proboszcza kotorskiego stale się pogarszał. Mając na względzie dobro duchowe parafii, w lutym 2010 r. ks. Józef Swolany zrezygnował z urzędu proboszcza parafii w Kotorzu Wielkim. Choroba u proboszcza dalej postępowała. Ks. Józef Swolany zmarł 9.03.2010 r. Mszę św. w dniu eksportacji 11 marca sprawował kolega kursowy zmarłego, ordynariusz gliwicki ks. bp Jan Wieczorek. Uroczystościom pogrzebowym w dn. 12 marca przewodniczył ks. bp Jan Kopiec. Zmarły proboszcz spoczął na cmentarzu obok kościoła wśród swoich poprzedników. Proboszcz ks. Józef Swolany nie tylko opiekował się

[1859] Elfriede Chrosnik przez 28 lat była gospodynią plebanii w Kotorzu Wielkim.
[1860] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.

parafią w Kotorzu Wielkim, ale sprawował również funkcje w strukturach diecezji opolskiej. W latach 1969–1990 pełnił funkcję diecezjalnego referenta ds. duszpasterstwa turystycznego oraz wicedziekana dekanatu ozimeckiego (1990–1998). Arcybiskup Alfons Nossol za zasługi dla diecezji opolskiej obdarzył ks. Józefa Swolanego w 1993 r. godnością dziekana honorowego, a w 1999 r. radcy duchownego[1861].

4.1.4 Ks. Rajmund Kała, proboszcz w latach 2010-2023

Proboszcza ks. Józefa Swolanego zastąpił proboszcz wielkich zmian – ks. Rajmund Kała. Urodził się 2.11.1954 r. w Łaziskach, w parafii Jemielnica. Jego rodzice, Paweł i Felicja z d. Piosek, prowadzili gospodarstwo rolne. Ks. Rajmund miał dwóch starszych braci: Franciszka i Alfonsa, w 2010 roku już nieżyjących. Kształcił się najpierw w miejscowej szkole podstawowej, a następnie uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Zawadzkiem. Do seminarium duchownego w Nysie wstąpił w 1973 r. Po sześciu latach, 6.05.1979 r. przyjął święcenia kapłańskie w katedrze opolskiej. Przez następne trzy lata (11.06.1979–25.08.1982 r.) pełnił funkcję wikariusza w parafii Świętej Rodziny w Bytomiu- Bobrku. W 1982 r. został przeniesiony do parafii Osowcu-Węgrach, gdzie przez następne cztery lata był księdzem wikarym (25.08.1982–27.08.1986 r.). Tam z polecenia ks. prob. Wiktora Bernaischa, którego stan zdrowia stale się pogarszał, ks. wikary Rajmund Kała podjął się budowy nowej plebanii. 27.08.1986 r. objął funkcję administratora parafii w Tułach, a 3.11.1986 r. mianowano go proboszczem tej parafii[1862]. W parafii w Tułach ks. Rajmund Kała dał się poznać jako dobry gospodarz. Docenili go również księża sąsiednich parafii i wybrali dziekanem dekanatu Zagwiździe. Tę zaszczytną funkcję pełnił od 14.09.2006 do 3.03.2010 r., gdyż wtedy ks. Rajmund Kała otrzymał nominację do parafii kotorskiej.

Do parafii w Kotorzu Wielkim przybył w sobotę 6 marca. Parę dni później, 9 marca zmarł prob. ks. Józef Swolany. Po piątkowym pogrzebie proboszcza, w niedzielę 14 marca odbyło się wprowadzenie ks. Rajmunda Kały do nowej parafii. Nowy proboszcz zamieszkał w budynku, w którym wcześniej przebywały kotorskie siostry zakonne. Wkrótce po przybyciu do parafii w Kotorzu Wielkim prob. ks. Rajmund Kała, jako dobry gospodarz, zabrał się do przeprowadzenia licznych inwestycji. Od maja rozpoczął się generalny remont plebanii. Wszystkie prace remontowe wykonano w ciągu 15 miesięcy. Wykonano m.in. nowe centralne ogrzewanie, instalację elektryczną, posadzki. Ks. Rajmund Kała nie zapomniał również o opiece nad świątynią kotorską. Wykonano w kościele nowe nagłośnienie, ołtarz oraz ambonkę, wyszlifowano posadzki. Świątynia otrzymała nowe ławki i wyremontowano organy. Proboszcz ks. Rajmund Kała potrafi nawiązać znakomity kontakt z parafianami, aktywnie uczestniczy w życiu parafii. Pełni również zaszczytną funkcję kapelana myśliwych[1863].

4.2 Księża wikarzy

4.2.1 Ks. Leonard Gaida, wikary w latach 1959–1963

Ks. Leonard Gaida urodził się 11.03.1935 r. w Gogolinie-Karłubcu. Był synem Jana Gaidy i jego żony Moniki z d. Fuhrmann. Karłubiec należał wówczas do parafii w Otmęcie, więc tam ks. Leonard został ochrzczony. Ojciec był murarzem w Zakładach Wapienniczych w Gogolinie, rodzice posiadali też niewielkie gospodarstwo. Do szkoły podstawowej uczęszczał do Karłubca, grał w piłkę w miejscowym zespole sportowym[1864]. Do gimnazjum

[1861] J. Stonoga, *Odszedł do domu ojca*, „Fala" 2/2010, s. 7.
[1862] Ks. Rajmund Kała, wywiad z dn. 5.10.2011 r.
[1863] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1864] http://archiwum.gogolin.pl/192/ksiadz-dziekan-leonard-gaida.html, dostęp z dn. 5.10.2011 r.

uczęszczał w Gogolinie, gdzie złożył egzamin maturalny w 1953 r. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Nysie w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego (1953–1958). Święcenia kapłańskie przyjął 22.06.1958 r. w Opolu. Po święceniach kapłańskich ks. Leonard Gaida był wikariuszem w parafii św. Józefa w Opolu-Szczepanowicach (1958–1959). 24-letni ks. Leonard Gaida 16.02.1959 r. został wikarym parafii w Kotorzu Wielkim. Dla schorowanego ówczesnego proboszcza kotorskiego, ks. Alfreda Dudka i parafii była to wielka pomoc. Ks. wikary Leonard Gaida po śmierci ks. proboszcza Alfreda Dudka, któremu postawił pomnik, dalej prowadził duszpasterstwo na terenie parafii kotorskiej. Część parafian miała nadzieję, że to on zostanie proboszczem w Kotorzu Wielkim, część, że jednak nie zostanie. Obie grupy, zarówno zwolenników, jak i przeciwników wikarego, pisały do księdza Gaidy listy, w konflikt wmieszała się nawet partia PZPR. Ks. bp Franciszek Jop, aby pogodzić parafian, zdecydował się powołać nowego księdza na proboszcza w Kotorzu Wielkim[1865].

Ks. Leonarda Gaidę w 1963 r. przeniesiono do parafii św. Tomasza Apostoła w Kietrzu[1866].

5. Powołania kapłańskie i zakonne

5.1 Powołania kapłańskie

Ks. Hubert Franciszek Wurst (28.07.1931–14.07.1988 r.)

Ks. Hubert Franciszek Wurst urodził się 28.07.1931 r. w Turawie. Jego rodzicami byli stolarz Franciszek i Gertruda z d. Gora z Zakrzowa Turawskiego. Został ochrzczony 2.08.1931 r. Chrzestnymi Huberta byli Teodor Gora (Góra) – rolnik z Zakrzowa Turawskiego oraz Florentyna Jeziorowska z Gliwic[1867]. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Turawie. Następnie naukę kontynuował w obecnym I Liceum Ogólnokształcącym w Opolu. W 1952 r. wstąpił do seminarium w Nysie. Po sześciu latach studiów przyjął 22.06.1958 r. święcenia kapłańskie w katedrze opolskiej. Jego pierwszą placówką duszpasterską były Siołkowice, gdzie pełnił funkcję wikariusza od 28.08.1958 r. do 11.11.1960 r. Następną parafią do 18.04.1961 r. była Turza. Od 18.04.1961 r. do 18.07.1963 r. pełnił funkcję wikariusza w parafii pw. Wszystkich Świętych w Gliwicach. Przez następne cztery lata (18.07.1963–15.12.1967 r.) ks. Hubert Wurst był wikarym w Sierakowie. Na urząd proboszcza Kujakowic powołano go 15.12.1967 r., a pełnił go aż do śmierci w 1988 r. Ks. prob. Hubert Wurst bardzo dbał o powierzoną mu parafię. Z jego inicjatywy w 1974 r. zakupiono trzy nowe dzwony kościelne. W latach 1982–1983 z jego inicjatywy zbudowano kaplicę przedpogrzebową na miejscowym cmentarzu oraz w 1987 r. ogrodzono kościół i teren wokół cmentarza. Wkrótce dzięki proboszczowi wyremontowano plebanijne pomieszczenia gospodarcze, a jedno przeznaczono na salkę katechetyczną, w której odbywały się lekcje religii. Remontowana była także plebania, na której położono nowy dach. Ksiądz Hubert Wurst szczególnie dbał o kościół parafialny, który m.in. pomalowano i wyremontowano, a ołtarz pozłocono. Plac wokół kościoła wyrównano. Proboszcz ten mógł się poszczycić dwoma powołaniami z Kujakowic. W dniu 22.06.1985 r. święcenia kapłańskie otrzymał ks. Ginter Dzierzon, drogę zakonną wybrała także Dorota Jurczyk, obecnie siostra Ireneusza, józefitka.

Ks. Hubert Wurst zachorował i zmarł w szpitalu w Katowicach w 1988 r. Pogrzeb

[1865] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1866] „Gość Niedzielny" z 1996 r.: Pełnił funkcję wikariusza Narodzenia NMP w Krowiarkach (1963–1967), wikariusza ekonoma (1967–1969) i proboszcza w Krowiarkach (1969–1996). Ks. Leonarda Gaidę odznaczono tytułem dziekana honorowego w 1982 r. Pochowany został 14.03. 1996 r. w Krowiarkach. Obrzędom pogrzebowym przewodniczył biskup opolski Alfons Nosol.

[1867] Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim.

proboszcza odbył się w sobotę 16 lipca, a uroczystościom przewodniczył ks. bp Jan Wieczorek. Ks. proboszcz Hubert Wurst spoczął na miejscowym cmentarzu[1868].

Zmarł 14.07.1988 r. w wieku 57 lat i w 30. roku kapłaństwa.

5.2 Powołania zakonne

S. Maria Efrema – Jadwiga Doits ur. 26.09.1921 r.

S. Maria Efrema – Jadwiga Doits urodziła się 26.09.1921 r. w Kotorzu Małym. Jej rodzicami byli Antoni – rolnik i Rozalia z d. Lotko – gospodyni domowa. Jadwiga Doits miała 6 braci i 3 siostry, była 10. dzieckiem w rodzinie. Ochrzczono ją 1.10.1921 r. Matką chrzestną była Katarzyna Mróz z Kotorza Małego. Sakrament bierzmowania przyjęła 20.05.1931 r. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim[1869]. W latach 1927–1935 uczęszczała do szkoły powszechnej w Kotorzu Małym. Do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Porębie wstąpiła dn. 1.09.1947 r. I profesję zakonną złożyła 21.05.1949 r. w Porębie, a śluby wieczyste – 21.05.1955 r. w Leśnicy. W roku 1949 ukończyła w Leśnicy kurs dla ratowników sanitarnych PCK II stopnia. Egzamin pielęgniarski z wynikiem bardzo dobrym zdała 30.11.1957 r. i otrzymała stałe prawo wykonywania praktyki pielęgniarskiej oraz prawo używania tytułu pielęgniarki.

Przebywała na następujących placówkach, gdzie pracowała jako pielęgniarka:

- Koźle (szpital powiatowy) – od maja 1949 r. do 16.01.1954 r.
- Wrocław, Dom Generalny – od 16.01.1954 r. do 15.07.1960 r.
- Ozimek (szpital powiatowy) – od 15.07.1960 r. do 07.07.1967 r.
- Borki Wielkie (Dom Pomocy Społecznej (DPS) dla Dorosłych) – od 07.07.1967 r. do 1.04.1977 r.
- Szklarska Poręba (DPS dla Dzieci Niepełnosprawnych Intelektualnie) – od 1.04.1977 r. do 3.12.1987 r.

Kolejne placówki to:

- Chróścina Opolska (posługiwała jako kucharka) – od 3.12.1987 r. do 14.08.1989 r.
- Strzelce Opolskie (była przełożoną wspólnoty Sióstr) – od 14.08.1989 r. do 15.07.1995 r.
- Ozimek (posługiwała jako kucharka) – od 15.07.1995 r. do 3.12.2001 r.
- Tarnów Opolski (posługiwała jako kucharka) – od 3.12.2001 r. do 24.06.2006 r.
- Leśnica, Dom Prowincjalny – od 24.06.2006 r.

S. Maria Efrema – Jadwiga Doits obchodziła jubileusz 50-lecia powołania zakonnego 21.05.1999 r. w Ozimku, a jubileusz 60-lecia 21.05.2009 r. i 21.05.2019 r. 70-lecia w Leśnicy. Brat s. Marii Efremy, Albert Doits był pallotynem[1870].

6. Pracownicy kościelni

6.1 Organiści

Po II wojnie światowej organistkami w kościele w Kotorzu Wielkim były siostry zakonne. W 1963 r. organistą został Piotr Król, który zamieszkał wraz z rodziną w organistówce. Zastąpił go w 1971 r. Piotr Golla z Kotorza Wielkiego. Mieszkał w domu prywatnym, organistówka pozostała pusta. 24.12.1996 r. organista Piotr Golla obchodził

[1868] Ks. Werner Skworcz, wywiad z dn. 10.09.2011 r.

[1869] Księgi metrykalne parafii w Kotorzu Wielkim.

[1870] Materiał otrzymałem od s. Anicity Hoffman z Domu Zakonnego Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Leśnicy.

jubileusz 25-lecia gry na organach w kościele parafialnym. Organista Piotr Golla zmarł w 2010 r. W latach 1971–1986 organistą był Ryszard Świtała, mieszkaniec Kotorza Małego, jednak wyemigrował do RFN. Kolejnymi organistami byli: Joachim Matysek, Piotr Konieczny – obaj z Kotorza Małego i Józef Baron z Węgier[1871].

6.2 Grabarze

Współcześnie w większości parafii katolickich działa firma lub osoba prywatna zajmująca się usługami pogrzebowymi. Na terenie parafii kotorskiej grabarzami zawsze byli mieszkańcy Kotorza Wielkiego. W kronice parafialnej zachowane są informacje o byłych, nieżyjących już grabarzach: Adolfie Krolu, Michalczyku (w źródle brak imienia), Janie Tyleczku, Jerzym Feliksie, Teodorze Tuchockim. Obecni grabarze kotorscy to: Piotr Kostka, Joachim Tuchocki i Reinhard Pytel[1872].

6.3 Kościelni[1873]

Kościelny jest bardzo ważną i szanowaną osobą w życiu parafii, ponieważ jego praca jest niezbędna dla zapewnienia prawidłowego przebiegu nabożeństw i uroczystości. Jego posługa obejmuje przede wszystkim: dbanie o porządek w kościele, przygotowanie i posprzątanie kościoła przed i po mszy, a także pomaganie księdzu w czasie celebracji liturgicznej. Kościelny jest także odpowiedzialny za przygotowanie ołtarza, umieszczenie na nim ksiąg liturgicznych, a także za zapewnienie odpowiedniej liczby świec.

Na terenie parafii kotorskiej było wielu kościelnych. Przez 52 lata zaszczytną funkcję kościelnego pełnił Michał Malek z Kotorza Wielkiego, który zmarł 27.11.1974 r. Do końca wojny kościelnym był również Franciszek Grochol z Turawy. Po wojnie krótko posługę pełnił Bartyla (w źródle brak imienia) z Kotorza Małego. W okresie powojennym kościelnymi byli również Alojzy Koźlik oraz Jan Kulawik, który funkcję tę pełnił od 1970 r. W 1975 r. posługę w kościele zaczął pełnić Ginter Lotko z Kotorza Małego. W 1981 r. kościelnym został Józef Luks z Kotorza Wielkiego, osiem lat później, 5.04.1989 r. zastąpił go Józef Fronia, również z Kotorza Wielkiego. Od 6.10.1989 r. posługę w kościele zaczął pełnić Bronisław Stręk. W 1994 r. nowym kościelnym został Dieter Krause. Obecnie posługę kościelnego w Kotorzu Wielkim pełni Jan Stonoga.

7. Rada Parafialna i wierni

7.1 Skład Rady Parafialnej poszczególnych kadencji

Jeszcze w listopadzie 1945 r. zniesiono Związki Międzyparafialne i Zarządy Kościelne, a na ich miejsce powołano Rady Parafialne[1874].

Na temat pierwszych Rad Parafialnych na terenie parafii w Kotorzu Wielkim zachowało się bardzo mało wiadomości, nie jest nawet znany ich skład. W 1963 r. skład Rady Parafialnej był czteroosobowy. Jednakże zachował się jedynie jej dwuosobowy skład: Franciszek Spyra oraz Franciszek Długosz. W latach 60. XX w. starsi członkowie rady zmarli i nie powołano nowej Rady Parafialnej.

27.09.1987 r. na podstawie rozporządzenia biskupa opolskiego Alfonsa Nossola powołano do życia Duszpasterską Radę Parafialną (Rada Parafialna), w skład której weszli:

[1871] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1872] Tamże.
[1873] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.
[1874] Instrukcja dla Rad Parafialnych, WUDO z 1945 r., s. 8–9.

ks. prob. Józef Swolany, zakonnice i 6 pilnych w modlitwie parafian. Jednak w kronice parafii w Kotorzu Wielkim nie wymieniono nazwisk tych parafian.

Członkowie Parafialnej Rady Duszpasterskiej Parafii w Kotorzu Wielkim wybranej 19.09.2010 r.:

- Kotórz Mały: Irena Wiesiołek, Krystyna Wieczorek, Jerzy Fiech,
- Kotórz Wielki: Monika Twardawska, Józef Kozioł, Piotr Kostka,
- Marszałki: Urszula Rabe, Hubert Kraft, Zdzisław Jabłoński,
- Turawa: Maria Syboń, Stanisław Kolasa, Wiktor Twardawski.

12.12.2021 r. odbyło się zaprzysiężenie członków nowo wybranej Parafialnej Rady Duszpasterskiej, w skład której weszli: Henryk Czech, Józef Koziol, Irena Dąbrowska, Andrzej Krywalski, Jan Stonoga, Bernard Nowak, Jerzy Fiech, Emil Czyrnia, Irena Wiesiołek, Barbara Smok, Anna Widera, Sebastian Kurt, Marek Golla[1875].

7.2 Wierni, przyjmowanie sakramentów i inne praktyki religijne[1876]

Kościół katolicki jest największym wyznaniem chrześcijańskim na świecie. Praktyki religijne w nim wykonywane są bardzo różnorodne. Poniżej przedstawiono kilka przykładów praktyk religijnych celebrowanych w Kościele katolickim: uczestnictwo we mszy św., przyjmowanie sakramentów, adoracja Najświętszego Sakramentu, udział w nabożeństwach i odmawianie modlitwy, post i wstrzemięźliwość w określonych dniach w roku.

Poniżej przedstawiono, jak zmieniała się liczba wiernych parafii w Kotorzu Wielkim w okresie powojennym.

Liczba parafian w 1950 r.:

- Kotórz Wielki – 452 katolików i 6 protestantów,
- Kotórz Mały – 781 katolików i 2 protestantów,
- Turawa i Marszałki – 650 katolików i 1 protestant,
- Dom Dziecka – 120 dzieci.

Spis parafian w 1951 r.:

- Kotórz Wielki – 460 katolików i 9 protestantów,
- Kotórz Mały – 816 katolików i 1 protestant,
- Turawa i Marszałki – 689 katolików i 1 protestant,
- Dom Dziecka – 106 dzieci.

W styczniu 1969 r. odbyło się liczenie parafian: Kotórz Mały – 522, Kotórz Wielki – 119, Turawa – 612, Marszałki – 341, razem parafian – 2684.

Spis mieszkańców według statystyki Urzędu Gminy Turawy z 1982 r.:

- Kotórz Mały – 908 osób, 474 kobiet, 434 mężczyzn,
- Kotórz Wielki – 475 osób, 246 kobiet, 229 mężczyzn,
- Marszałki – 333 osoby, 178 kobiet, 155 mężczyzn,
- Turawa – 664 osób, 347 kobiet, 317 mężczyzn,
- Razem: 2380.

Liczba rodzin – 779, w tym Kotórz Mały – 290, Kotórz Wielki – 156, Marszałki – 116, Turawa – 217.

W dobie przemian politycznych i społeczno-gospodarczych na początku lat 90. XX w. liczba mieszkańców wsi wchodzących w skład parafii kotorskiej zmalała i wynosiła w 1992 r.: Kotórz Mały – 722, Kotórz Wielki – 326, Marszałki – 335, Turawa – 523, razem 1906 parafian. Prawie wszyscy zaprosili do domu proboszcza w czasie odwiedzin kolędowych.

[1875] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1876] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.

Spis mieszkańców parafii w Kotorzu Wielkim z 1999 r.

Miejscowość	Spis gminy	Spis parafialny
Kotórz Mały	911	730
Kotórz Wielki	403	296
Marszałki	394	327
Turawa	661	588
Razem	2369	1941

Źródło: Kronika Parafii w Kotorzu Wielkim.

Mieszkańcy wszystkich wsi wchodzących w skład parafii w Kotorzu Wielkim w większości regularnie uczęszczali do kościoła. Jednak w opinii ówczesnych proboszczów kotorskich, ich religijność nie zawsze była wielka. Dla przedstawienia stanu życia religijnego parafian kotorskich posłużono się sylwestrowym kazaniem wygłoszonym w 1964 r. przez prob. ks. Rudolfa Lodzika. Według proboszcza, znajomość prawd wiary parafian była wystarczająca, ale mało dzieci uczestniczyło w cotygodniowej mszy św., najprawdopodobniej dlatego, że była ona odprawiana o godz. 6.30. Na roraty również przychodziło mało dzieci, tylko 10–15. Według prob. ks. Rudolfa Lodzika, nie wszyscy uczniowie korzystali z comiesięcznej spowiedzi. Także zachowanie dzieci w kościele było bardzo niepokojące. Na religię przychodziło 45 uczniów, jednak ich uczestnictwo w życiu Kościoła i w sakramentach było bardzo słabe. Parafia kotorska była typową wiejską parafią, na którą zły wpływ miała bliskość miasta. Według proboszcza kotorskiego parafianki były dosyć pracowite, ale mało religijne, co można było zauważyć na podstawie zachowania ich dzieci. Mężowie byli bardzo słabo zainteresowani wiarą i nie mieli żadnego wpływu na życie religijne w rodzinie. Proboszcz zachęcał parafian do częstszego uczestnictwa w Eucharystii. Chciał, żeby dzieci przed pierwszym piątkiem przystępowały do spowiedzi św. Wkrótce coraz więcej osób zaczęło korzystać z tego sakramentu.

Obecnie tylko ok. 50% mieszkańców wsi tworzących parafię w Kotorzu Wielkim regularnie uczestniczy w niedzielnych mszach św.

Liczba ochrzczonych, udzielonych ślubów kościelnych i zgonów w Parafii Rzymskokatolickiej w Kotorzu Wielkim w latach 1945–2022

Rok	Liczba ochrzczonych	Liczba udzielonych ślubów	Liczba zgonów
1945	23	2	50
1946	18	6	22
1947	24	8	22
1948	21	14	24
1949	34	20	20
1950	39	27	19
1951	57	24	24
1952	46	27	18
1953	39	9	18
1954	35	17	18
1955	65	22	23
1956	42	29	18
1957	48	26	20
1958	57	25	18
1959	67	25	20
1960	52	27	21
1961	55	27	14
1962	46	26	22
1963	60	10	21
1964	49	13	20
1965	52	18	15
1966	49	17	23
1967	40	8	17
1968	41	13	18
1969	43	14	17
1970	39	12	16
1971	34	12	11
1972	38	13	24
1973	33	12	26
1974	27	16	25
1975	45	27	25
1976	35	23	36
1977	49	19	27
1978	52	16	23
1979	40	15	30
1980	38	17	16
1981	45	22	15
1982	42	15	26
1983	36	14	28
1984	38	15	33

1985	41	22	25
1986	41	16	20
1987	42	10	20
1988	35	11	18
1989	26	18	18
1990	20	10	23
1991	36	8	27
1992	20	3	18
1993	25	14	27
1994	25	7	13
1995	24	7	27
1996	20	4	17
1997	20	10	21
1998	15	11	15
1999	22	15	16
2000	13	10	15
2001	15	7	26
2002	20	11	17
2003	18	3	17

2004	20	11	26
2005	14	7	17
2006	25	10	14
2007	17	9	23
2008	22	11	26
2009	23	4	13
2010	33	17	21
2011	17	9	19
2012	28	14	21
2013	37	14	22
2014	37	11	19
2015	21	14	22
2016	31	17	14
2017	48	20	25
2018	27	13	26
2019	36	12	26
2020	27	4	23
2021	17	6	23
2022	32	2	21

8. Jubileusze kościelne[1877]

Jubileusze kościelne w Kościele katolickim to specjalne okazje, kiedy wierni świętują ważne wydarzenia związane z Kościołem i wiarą. Najczęściej jubileusze są związane z rocznicami istotnych wydarzeń, takich jak święcenia kapłańskie, konsekracja kościoła lub wydarzenia związane z historią Kościoła. Ponadto, istnieją także inne jubileusze, np. jubileusz małżeński, który obchodzony jest co 25 lat. Każdy z tych jubileuszy ma swoje własne znaczenie i cele, ale wszystkie skupiają się na wspólnej idei dążenia do większej świętości i jedności z Kościołem.

24.06.1946 r. ks. Alfred Dudek obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa. W czasie tej uroczystości ks. Franciszek Cyris, administrator z Popielowa, wygłosił kazanie. Obaj księża w czasie wojny byli usunięci przez ówczesne władze nazistowskie: ks. Alfred Dudek z Kotorza, a ks. Franciszek Cyris z podopolskich Węgier. Gośćmi byli również: ks. Plotnik – dziekan z Siołkowic, ks. Józef Christen (Ligota Turawska), ks. Paweł Kulig (Węgry), o. Ryszard Kroll, wójt Roch Stotko.

31.10.1954 r., w dniu święta Chrystusa Króla, ks. Alfred Dudek obchodził jubileusz 25-lecia pracy na terenie parafii w Kotorzu Wielkim. W czasie uroczystej mszy św. wygłosił kazanie o. Ryszard Kroll. Uroczystość dla 32 znajomych proboszcza była obchodzona 3 listopada.

W 1966 r. Kościół polski obchodził uroczyście milenium chrztu Polski. By uczcić to ważne wydarzenie, organizowano od 1957 r. pielgrzymki kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Jednak ówczesne władze komunistyczne nie były zadowolone z peregrynacji obrazu i posunęły się nawet do aresztowania kopii obrazu Czarnej Madonny. Duchowni byli zmuszani przez władze administracyjne, by nie przyjmować kopii cudownego obrazu jasnogórskiego. Na uroczystość wprowadzania kopii cudownego obrazu kościół kotorski nie był przesadnie przystrojony, był jednak świeżo pomalowany. Na zewnątrz wykonano cztery ołtarze, udekorowano je żółto-białymi chorągiewkami. Inne parafie przeprowadzały kolekty na zakup ozdób w czasie peregrynacji obrazu, jednakże parafii kotorskiej nie było stać na zakup wielu ozdób, dlatego pożyczono je z Bytomia. Jednak do przyjęcia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej parafianie kotorscy przygotowali się bardzo solidnie. Przez cztery dni, od 8 do 12 grudnia 1965 r., odprawiane były rekolekcje. W niedzielę 12 grudnia o 18.00 przywieziono obraz z Ligoty Turawskiej, eskortowało go wiele

[1877] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.

motocykli i samochodów. Do kościoła w Kotorzu Wielkim przybyło 25. księży. Obraz najpierw niesiony był przez ośmiu kapłanów, następnie przez mężczyzn, panny i młodzieńców. Przy każdej zmianie następowało przemówienie. Procesję prowadziła dziesięcioosobowa orkiestra z Ligoty Dolnej – wcześniejszej parafii ks. Rudolfa Lodzika. Cała trasa procesji była przyozdobiona chorągiewkami i symbolami maryjnymi. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej postawiono nad tabernakulum. Mszę św. celebrował ks. Hubert Wurst (wywodzący się z Turawy), ówczesny administrator Wędziny. Przez całą noc trwały w świątyni modlitwy i śpiewy, w których uczestniczyli również członkowie partii i repatrianci. Prawie wszyscy parafianie przybyli do kościoła. Z tego powodu można było nazwać to wydarzenie błogosławioną wędrówką Matki Boskiej – napisał w kronice parafialnej ks. Rudolf Lodzik. Partia przekonała się, jak silna była religijność mieszkańców. W poniedziałek 13 grudnia o godz. 17.00 przybył ks. bp Henryk Grzondziel[1878], który wygłosił mowę do zgromadzonych wiernych. O godz. 17.30 w uroczystym orszaku obraz przeniesiono do Parafii Osowiec-Węgry. Ks. prob. Rudolf Lodzik był bardzo zadowolony z uczestnictwa i zaangażowania parafian. Jednak milicja zatrzymała wielu ludzi, następowały przesłuchania mieszkańców. Niektórych parafian ukarano mandatami karnymi za angażowanie się w organizację przyjęcia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W 1982 r. obchodzono uroczystość 200-lecia istnienia kościoła kotorskiego. 30 maja parafię odwiedził ks. bp Jan Wieczorek. Poświęcił parafianom zielone wianki z biało-żółtą wstążką. Wianki te parafianie zawiesili nad wejściami do swoich domów i wisiały one przez cały rok, by przybysze zauważyli ich radość. W domach zawieszono obrazki przedstawiające kościół kotorski. Proboszcz ks. Józef Swolany wybrał dzień 30 maja na świętowanie 200-lecia istnienia kościoła w Kotorzu Wielkim, gdyż wiosną 1782 r. rozpoczęto budowę tej świątyni. Jesienią budowa była prawie ukończona, dlatego ukoronowaniem jubileuszu była uroczystość odpustowa, na którą w dn. 20 września przybył ks. bp Wacław Wycisk – dawny przyjaciel prob. ks. Alfreda Dudka. Parafianie i pogoda dopisali. Po radosnym *Te Deum* odbyła się procesja, w której wzięło udział 19 księży. Następnie uroczystość przeniosła się do domów. W Niemczech, w Lauenau k. Hanoweru ks. Rudolf Lodzik zebrał grupę byłych parafian kotorskich i oni również świętowali obchody 200-lecia istnienia kościoła kotorskiego. Rok jubileuszowy został zakończony w uroczystość Sylwestrową. Wyświetlono wówczas przeźrocza z obchodów 200-lecia kościoła w Kotorzu Wielkim. Na te podniosłe uroczystości proboszcz kotorski zaprosił rodzinę zmarłej fundatorki – Anny Barbary von Garnier, jednak ze względu na panujący w Polsce stan wojenny goście nie przybyli. Napisali jednak listy pełne radości i gratulacji.

W dn. 3.08.1983 r. ks. Józef Swolany obchodził srebrny jubileusz kapłański. Kazanie jubileuszowe wygłosił ks. Bernard Bekus, kolega proboszcza jeszcze z czasów domu dziecka. W czasie uroczystej mszy św. kościół był zapełniony, dzieci recytowały wiersze, grała orkiestra, a w kościele znajdowała się najbliższa rodzina prob. ks. Józefa Swolanego.

Niecodzienną mszę św. odprawiono w Kotorzu Wielkim 25.04.1993 r. – 25-lecie pobytu ks. Józefa Swolanego na terenie parafii kotorskiej. Na koniec mszy św. jubilat powiedział, że chciałby pozostać proboszczem w Kotorzu jeszcze chociaż kilka lat. W kościele nastała niezręczna cisza, którą przerwała strażacka syrena, gdyż palił się las.

4.04.1996 r. odbyło się nawiedzenie kopii obrazu jasnogórskiego. Nawiedziny poprzedziły rekolekcje parafialne, prowadzone przez oblata o. Andrzeja Kordę. Na powitanie obrazu Najświętszej Marii Panny przybyło dużo wiernych, chociaż był to dzień powszedni. Dniem i nocą ławki kościelne były zapełnione. Bardzo ciekawy opis tego wydarzenia przedstawił ks. Józef Swolany:

[1878] Biskup Henryk Gondziel (1897–1968) 20.05.1959 r. został mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej i biskupem tytularnym Arthribis, skierowany do pracy duszpasterskiej w Opolu. Oficjalnie został mianowany biskupem pomocniczym diecezji opolskiej 16.10.1967 r.

Rok 1966 to MILLENIUM Chrztu Polski.
Trzeba było wyznawców Chrystusa przygotować do tej uroczystości
Prezent ówczesnej władzy PRL-u był osobliwy:
uwięziono ks. Stefana kardynała Wyszyńskiego.
Ten zaś, wolny od trosk duszpasterskich
ogarnięty dziwnym Duchem,
zdecydował się wysłać wiernym
Matkę Boską w Jasnogórskim Obrazie;
niech przemówi jako Matka – bez korony i bez złotego płaszcza,
Kopię Obrazu przygotował
Prof. Leonard Torwirt z Torunia,
a papież Pius XII ją poświęcił.
Mało kto spodziewał się tak wielkiego triumfu Maryi w Jej pochodzie.
Nawet dwukrotne „uwięzienie" obrazu nie powstrzymało zwycięskiego
Jej marszu,
mimo gróźb i szykan, z jakimi spotykali się Jej czciciele.
Maryja patrzyła nie tylko w okna radośnie udekorowane
Jej obrazami,
umajone kwiatami i girlandami.
Z miłością tkliwą
patrzyła i w te okna, które zamykały się lękliwie...
widziała także tych, którzy przychodzili pod osłoną nocy,
którzy spoglądali na Jej Obraz zza uchylonych firanek okien...
4 czerwca br. Po raz drugi
Matka Boska w Czarnym Obrazie
gościła w Kotorskiej Parafii;
tym razem przy zgodnej współpracy policji i władz terenowych.
Wierni całej parafii, odświętnie ubrani, wyszli na Jej spotkanie i
trwali godzinami we dnie i w nocy na rozmowie z Dostojną Matką.
Ks. Biskup Jan Kopiec zaszczycił swą obecnością Wielkie Odwiedziny.
Udzielił Sakramentu Bierzmowania naszej młodzieży i Obraz pożegnał.
Kotórz Wielki, dnia 9.06.1996 r.
Ks. Józef Swolany[1879]

4.06.1999 r. ks. Andrzej Gola, kapłan wywodzący się z Turawy-Marszałek, ówczesny proboszcz ze Straszewa, święcił w kościele w Kotorzu Wielkim swój złoty jubileusz kapłański.

W piątek 13.06.2008 r. prob. ks. Józef Swolany obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. W mszy jubileuszowej uczestniczyło 25 księży, w tym 10 brało udział w koncelebrze. Msza św. w intencji jubilata była również celebrowana w niedzielę. W tym samym dniu po południu proboszcza przewieziono powozem do klubu „Pod lipą". Sołectwa Kotórz Mały i Kotórz Wielki przygotowały okazałą uroczystość. Ogromny tłum czekał na proboszcza. Organizacją uroczystości kierowała s. Anuncjata ze zgromadzenia Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej placówki kotorskiej. Mieszkańcy przyozdobili mieszkania i ulice.

9. Działalność charytatywna w parafii[1880]

Działalność charytatywna jest niezwykle ważna dla każdej parafii, ponieważ jest to część jej misji w służbie lokalnej społeczności. Istnieje wiele sposobów, w jakie parafia może

[1879] J. Swolany, *Blask z Jasnej Góry w Kotorzu Wielkim*, „Fala" 2/1996, s. 7.
[1880] Materiał opracowano na podstawie kroniki parafii w Kotorzu Wielkim.

zaangażować się w działalność charytatywną, np. pomoc dla: ubogich, osób starszych i chorych, rodzin z dziećmi, bezdomnych, ofiar katastrof i kryzysów. Działalność charytatywna parafii jest ważnym sposobem na służbę lokalnej społeczności i propagowanie wartości chrześcijańskich.

15.02.1997 r. odbyło się otwarcie ufundowanej przez Niemców stacji Caritas w Kotorzu Małym. Pomoc Caritas przeznaczona była dla wszystkich mieszkańców gminy.

Przy parafii w Kotorzu Wielkim w 2000 r. powołano zespół Caritas w składzie: siostra przełożona S.M. Ignacja (Elżbieta Labud), Anita Matysek, Monika Twardawska.

22.03.2012 r. dekretem rejonowego oddziału Caritas w Opolu powołano Parafialny Zespół Caritas przy parafii w Kotorzu Wielkim w składzie: Elżbieta Sordon (przewodnicząca), Maria Przyszlak (sekretarz), Danuta Sordon (skarbnik), Maria Syboń, Barbara Dębiec, Teresa Matysek, Barbara Smok, Róża Wieszolek, Alina Grodek, Irena Klosek.

Przed adwentem w 2012 r. Parafialny Zespół Caritas przygotował stroiki adwentowe. Dochód z ich sprzedaży przeznaczono na zorganizowanie św. Mikołaja dla dzieci i starszych parafian. W niedzielę 2.06.2013 r. z okazji Dnia Matki, Dnia Dziecka i zbliżającego się Dnia Ojca Parafialny Zespół Caritas zorganizował Festyn Rodzinny. Pomimo niesprzyjającej pogody wzięło w nim udział ok. 300 osób. Festyn ten zorganizowano, aby asymilować wszystkich parafian.

W niedzielę 11.10.2015 r. parafianie przeżywali Dzień Papieski. Z tej okazji Parafialny Zespół Caritas rozprowadzał papieskie kremówki na znak wspomnienia św. Jana Pawła II. Tradycyjnie, jak co roku, 11.11.2015 r. w dzień wspomnienia św. Marcina z Tours dzieci otrzymały symboliczny poczęstunek przy ognisku i udały do klubu „Pod lipą". W I niedzielę Adwentu, w 2015 r., Parafialny Zespół Caritas proponował do nabycia przed kościołem wieńce i stroiki adwentowe oraz pierniki.

W niedzielę 12.06.2016 r. odbył się tradycyjny festyn rodzinny przygotowany przez Parafialny Zespół Caritas. Dopisała pogoda.

Parafialny Zespół Caritas przy parafii w Kotorzu Wielkim organizuje przyjęcia dla starszych oraz chorych z okazji różnych uroczystości. Organizuje spotkania w ramach wspólnoty parafialnej, zawsze z poczęstunkiem. Z okazji Adwentu i Wielkiego Postu przeprowadza sprzedaż stroików adwentowych i wielkopostnych. Za uzyskane środki urządza poczęstunek, a reszta dochodu służy działalności Caritasu.

Parafialny Zespół Caritas przy parafii w Kotorzu Wielkim okazał szczególną pomoc ofiarom wojny w Ukrainie, która wybuchła 24.02.2022 r. Na teren parafii kotorskiej przybyło wówczas wielu Ukraińców, kilkunastu z nich pozostało w Kotorzu Wielkim przez wiele miesięcy. Uciekinierów zakwaterowano w budynku parafialnym. Parafialny Zespół Caritas przy parafii w Kotorzu Wielkim otoczył ich opieką. Dla uchodźców z Ukrainy, nie tylko przebywających w Kotorzu Wielkim, zebrano wiele darów.

10. Posługa pielęgniarska sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej

W czasie II wojny światowej siostry leczyły rannych żołnierzy. Placówka kotorska przekształciła się niejako w przytułek dla ciężko chorych, biednych i opuszczonych ludzi. Rok 1945 siostry przeżyły w wielkim niepokoju i udrękach. Pomimo tego wspomagały ludzi potrzebujących i żołnierzy, usługiwały chorym i biednym. Wkrótce po zakończeniu wojny siostry podjęły na nowo pracę w parafii: prowadziły przedszkole i katechizowały. Jednak w 1952 r. przedszkole kotorskie zostało przejęte przez władze samorządowe i siostry zwolniono z pracy. Dalej sprawowały opiekę nad trzema staruszkami, dając im całkowite utrzymanie[1881].

[1881] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

W 1954 r. została przeprowadzona przez władze PRL operacja wysiedlenia zakonnic i likwidacji domów zakonnych z terenu województw opolskiego, wrocławskiego i ówczesnego stalinogrodzkiego (katowickiego). Decyzję o przeprowadzeniu akcji podjął ówczesny premier Józef Cyrankiewicz, uzasadniając ją koniecznością likwidowania niemieckich wpływów w środowiskach zakonnych. Nadano jej kryptonim X-2. Siostry zakonne usunięto z Kotorza Wielkiego 3.08.1954 r. UB, milicja i urzędnicy gminni, część z nich uzbrojonych w broń palną, okrążyli placówkę zakonną. Wówczas zmuszono dwie stare siostry do spakowania rzeczy osobistych, załadowano je na ciężarówkę i wywieziono do klasztoru w Staniątkach k. Bochni. Placówkę kotorską opieczętowano, a węgiel i drewno zabrał Dom Dziecka w Turawie. Po usunięciu sióstr zakonnych, w byłym budynku zakonnym zamieszkał lekarz Polony. Wówczas państwo polskie przejęło od sióstr 323 obiekty, w tym szpitale, domy opieki, przedszkola, sierocińce oraz grunty i budynki klasztorne. W połowie października 1956 r. siostry powróciły, ale lekarz nie chciał się wyprowadzić. Zatrzymał sobie większą część budynku, a w mniejszej zamieszkały siostry zakonne. Ulegając naciskom ludności, lekarz musiał oddać siostrom więcej pomieszczeń. Mieszkańcy za interwencję przeciwko lekarzowi zostali ukarani przez kolegium ds. wykroczeń[1882].

Funkcję przełożonej do 1958 r. pełniła s. M. Ottobalda. Zaś od 1958 r. do 1965 r. przełożoną placówki kotorskiej była S.M. Leontyna, która pełniła również funkcję katechetki, na życzenie prob. ks. Rudolfa Lodzika. Pod koniec września 1964 r. zmarła najstarsza siostra zakonna placówki kotorskiej, s. M. Teopista. W tym okresie przebywały w Kotorzu Wielkim cztery siostry zakonne.

W 1968 r. kolejnym proboszczem w parafii w Kotorzu Wielkim został ks. Józef Swolany. Od samego początku prosił, by siostry miały nadzór nad zakrystią, dbały o ołtarze, troszczyły się o bieliznę kościelną, a także prowadziły katechezę i opiekowały się chorymi. W 1969 r. kotorska placówka zakonna uroczyście obchodziła 50-lecie pobytu Sióstr Służebniczek NMPNP w Kotorzu Wielkim.

W listopadzie 1972 r. zainstalowano w budynku placówki hydrofor, zbudowano łazienkę oraz szambo. Za wszystkie prace zapłacił proboszcz kotorski, ks. Józef Swolany[1883].

Na placówce w Kotorzu Wielkim w 1976 r. przebywały cztery siostry zakonne: s. M. Baptysta – siostra przełożona, s. M. Amadea, s. M. Leona i s. M. Richildis. Siostry z bólem zauważyły, że do ich zgromadzenia było coraz mniej powołań. W styczniu 1977 r. dwie siostry, Amadea i Richildis, zachorowały, obie miały problemy ortopedyczne. W czasie wakacji zakonnice kotorskie budowały płot wokół placówki i salki katechetycznej. Siostra Baptysta wraz z chłopcami usuwała krzewy bzu, kopała doły pod słupki, załatwiała potrzebny materiał budowlany. W tym okresie wiele drobnych prac wykonano w domu placówki, dwukrotnie popsuł się hydrofor i siostry musiały nosić wodę od sąsiadów. W czasie wakacji 1977 r. odbyło się malowanie refektarza oraz podłóg w pozostałych pomieszczeniach. Wszystkie koszty remontów pokrył proboszcz. Kotorskie siostry zakonne były bardzo zajęte, gdyż wykonywały wiele prac, m.in. uczyły religii, opiekowały się chorymi, dbały o ogród[1884].

Wiosną 1978 r. rozpoczęto dalsze prace remontowe podwórka, wszystkie ogrodzenia odremontowano. W okresie 10–21.04.1978 r. odremontowano płot od strony pp. Kałów. Zlikwidowano stare, zniszczone słupy z cegieł i zamontowano sześć słupów betonowych. Wiele prac wykonywała sama siostra przełożona Baptysta. Dla księdza Józefa Swolanego, z okazji jego imienin, siostry uszyły piękną komżę, a s. M. Amadea wykonała hafty. 15.05.1978 r. siostry odbyły pielgrzymkę samochodową do sanktuarium maryjnego w Pilszczu, dla uproszenia licznych dobrych i ofiarnych powołań. W czasie wakacji przeprowadzono kolejne remonty placówki, podwórza, pompy w ogrodzie, rozebrano także stary piec w piwnicy.

[1882] Tamże
[1883] Tamże.
[1884] Na podstawie materiału otrzymanego od s. Anicity Hoffman z Domu Zakonnego w Leśnicy.

Wiele prac wykonali panowie: Czech, Dziuk, Stotko, Kannenberg (w źródle brak imion), Hubert Feliks. W sierpniu siostra przełożona przebywała w Szczawnie na leczeniu. Po powrocie do placówki kotorskiej w dn. 26.08.1978 r. przeniesiono ją do Leśnicy. Na jej miejsce przybyła s. M. Marietta. 24 września placówka kotorska otrzymała używane radio z Domu Prowincjonalnego z Leśnicy. W następnym miesiącu s. M. Richildis obchodziła dwukrotnie swój złoty jubileusz życia zakonnego: 12 października w Leśnicy, a pięć dni później w Kotorzu Wielkim. Z tej okazji prob. ks. Józef Swolany odprawił, przy licznym udziale parafian w kościele kotorskim, mszę świętą. Parafianie okazali się bardzo hojni dla jubilatki, która z uzyskanych środków przekazała 4000 zł na misje. 27 listopada siostry wraz z proboszczem udały się na pielgrzymkę na Jasną Górę[1885].

3.02.1979 r. s. M. Marietta złamała prawą rękę. Przez pięć tygodni nosiła gips. W lipcu dom kotorskiej placówki zakonnej otynkowano, okna pomalowano, a dach naprawiono. W sierpniu wewnątrz obiektu przestawiono dwa piece w refektarzu i w jednej sypialni. Przewody elektryczne w całym domu położono pod tynkiem. Po wykonanym remoncie pomalowano wszystkie pomieszczenia. Koszty remontu pokrył proboszcz kotorski. 18 października s. M. Amadea obchodziła swój złoty jubileusz życia zakonnego w Leśnicy, a 23 października w Kotorzu Wielkim. W czasie mszy św. ks. Józef Swolany wygłosił kazanie na temat życia zakonnego i podkreślił działalność jubilatki. Dalszy ciąg uroczystości polegał na skromnym przyjęciu domowym[1886].

30.01.1980 r. siostry miały możliwość, wraz z parafianami, obejrzenia filmu „Quo vadis”[1887], który wyświetlono w kościele w Kotorzu Wielkim. Wiosną zakonnice kotorskie przebywały na rekolekcjach, zaś latem wykonały kolejny odcinek płotu.

12.05.1981 r. s. M. Amadea złamała kości lewej ręki i przez miesiąc jeździła do Opola na naświetlenia. 26 maja placówkę w Kotorzu Wielkim odwiedziła matka prowincjonalna s. M. Innocenta, a 15 czerwca przeprowadziła wizytację. Jesienią siostry kotorskie uczestniczyły w rekolekcjach w Leśnicy[1888].

W 1982 r. dla ułatwienia prania bielizny kościelnej, proboszcz kotorski zakupił siostrom pralkę automatyczną. Gdy rodzina Seja wyjeżdżała do RFN, zakonnice otrzymały od nich wersalkę. W maju siostry postarały się o postawienie nowego płotu, ok. 15 m przy wejściu do mieszkania w podwórku. Wykonał go p. Hadasz z Kotorza Małego. W lipcu w kotorskiej placówce zakonnej wykonano centralne ogrzewanie. Następnie wymalowano całe mieszkanie. Całość kosztów pokrył prob. ks. Józef Swolany. 5 września s. M. Richildis zachorowała na zapalenie płuc i przebywała w szpitalu. Stan chorej siostry wciąż się pogarszał. Powróciła ze szpitala dopiero 26.01.1983 r. Tydzień później, 2 lutego, złamała kość biodrową i znowu przewieziono ją do szpitala. Nie powróciła już do Kotorza Wielkiego. Zastąpiła ją 31 maja s. M. Medarda Woźniak z Dzierżoniowa. Z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. Józefa Swolanego, w dn. 3 lipca s. M. Marietta przygotowała wraz z dziećmi przedstawienie. We wrześniu pomalowano zakonne zabudowania gospodarcze. Koszty remontu pokrył proboszcz kotorski [1889].

22.03.1984 r. placówkę w Kotorzu Wielkim odwiedziła matka generalna, s. M. Aniela Smoła. W następnym miesiącu, 12 kwietnia, siostry wraz z proboszczem ks. Józefem Swolanym brały udział w pogrzebie s. M. Richildis w Leśnicy. Pięć dni później w Kotorzu Wielkim proboszcz kotorski odprawił jej pogrzebową mszę św. Przez 30 dni w kościele kotorskim przed mszą św. odmawiano różaniec za spokój jej duszy. Wiosną siostry uczestniczyły w rekolekcjach. 27 lipca s. M. Medardę przeniesiono do placówki w Wysokiej

[1885] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1886] Kronika placówki Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej w Kotorzu Wielkim.
[1887] Prawdopodobnie chodzi o amerykański film z 1951 roku w reżyserii Mervyna LeRoya.
[1888] Kronika placówki Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej w Kotorzu Wielkim.
[1889] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

k. Strzelec Opolskich. 14 sierpnia przełożoną placówki kotorskiej, s. M. Mariettę, po sześciu latach pracy w parafii jako katechetki i zakrystianki, przeniesiono do Kudowy Zdroju. Zastąpiła ją s. M. Hildeburgis z Góry Św. Anny. 31 sierpnia przeniesiono do placówki w Kotorzu Wielkim s. M. Leonisę ze Szczedrzyka. Zaczęła ona pełnić posługę pielęgniarską wśród chorych. W październiku wymieniono dach nad pralnią i łazienką placówki zakonnej w Kotorzu Wielkim. 8 października siostra przełożona Hildeburgis obchodziła jubileusz 25-lecia złożenia ślubów zakonnych. Dwa miesiące później, 8 grudnia, w święto patronackie Niepokalanego Poczęcia NMP, w kościele kotorskim odprawiono uroczystą mszę św. w intencji sióstr pracujących na terenie parafii. W tym okresie w placówce w Kotorzu Wielkim przebywały siostry:

- s. M. Hildeburgis – katechetka i zakrystianka,
- s. M. Amadea – zajmowała się pracą domową,
- s. M. Leonisa – pielęgniarka.

W marcu 1985 r. s. M. Amadea, wybierając się na rekolekcje do Starych Budkowic, złamała rękę, ale mimo to pojechała na rekolekcje i tam pozostała, ponieważ jej pragnieniem było spędzić ostatnie lata w tamtejszym domu starców. Jej życzenie zostało spełnione. Na miejsce s. M. Amadei 8 lipca przybyła do placówki kotorskiej s. M. Iwona z Biskupowa, która objęła wykonywanie prac domowych. 18 marca prob. ks. Józef Swolany obchodził swoje 50. urodziny, siostry zakonne przyczyniły się do upiększenia tej uroczystości, gdyż przygotowały z dziećmi część artystyczną[1890].

Według prawa kanonicznego, każdy dom zakonny powinien posiadać kaplicę z Przenajświętszym Sakramentem. Dom w Kotorzu Wielkim był własnością parafii kotorskiej i dlatego z prośbą o wykonanie kaplicy siostry zwróciły się do księdza proboszcza. Ks. Józef Swolany przyjął tę propozycję, podjął się stworzenia kaplicy i pokrył koszty przeróbki. Usunięto wówczas stary drewniany ganek, który był głównym wejściem do domu od strony ulicy. Korytarz podzielono na dwie części, a jedną przeznaczono na kaplicę. Ogólny wewnętrzny wystrój kaplicy wykonał Krystian Hyla z Zabrza wraz ze swoim pomocnikiem. W kaplicy zawieszono zabytkowy krzyż, który w 1873 r. ufundowała hrabina Garnier. Tabernakulum, kielich, puszkę i płaskorzeźbę Matki Bożej podarował Dom Prowincjonalny z Leśnicy. Mozaikę parkietową położył p. Hadasz z Kotorza Małego, a wyszlifował Roch Koźlik. Do budynku placówki wykonano nowe wejście. 7 października odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy, której dokonał ks. Józef Swolany. Na uroczystość poświęcenia przybyły siostry z Leśnicy i Szczedrzyka, a także ok. 60 parafian. W czasie mszy św. proboszcz kotorski wygłosił kazanie, w którym przedstawił historię placówki kotorskiej. 25 października odprawiono w kaplicy mszę św. za wszystkie zmarłe siostry, które dotąd pracowały na terenie parafii w Kotorzu Wielkim. Po południu tego samego dnia proboszcz kotorski poświęcił stacje drogi krzyżowej[1891].

19.01.1986 r. odbyła się w kotorskiej placówce zakonnej kolęda. 1 lutego miejscowy proboszcz podarował siostrom maszynę do szycia, która bardzo się im przydała do szycia bielizny kościelnej. Wiosną siostry przebywały na rekolekcjach w Leśnicy. 17 kwietnia na skutek wylewu krwi do mózgu sparaliżowana została s. M. Leonisa. Odwieziono ją do szpitala, w którym przebywała cztery dni, po czym została przewieziona na własną prośbę do Leśnicy. Od tej pory tylko dwie siostry przebywały w placówce kotorskiej. 21 sierpnia do Kotorza Wielkiego przeniesiono s. M. Martę z Komprachcic. Została katechetką, zaczęła prowadzić Sodalicję i kontynuowała naukę w Opolu. W dniu przybycia s. M. Marty do Kotorza Wielkiego, s. M. przełożona Hildeburgis pojechała na pielgrzymkę do Rzymu. Wielkim przeżyciem dla siostry była audiencja u papieża Jana Pawła II. 11 listopada odprawiono w kaplicy kotorskiej

[1890] Kronika placówki Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej w Kotorzu Wielkim.
[1891] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

dziękczynną mszę św. z okazji 50. urodzin s. M. Hildeburgis. Dwa dni później odbyła się wizytacja placówki zakonnej w Kotorzu Wielkim, którą przeprowadziła s. M. Rufina. W dn. 8 grudnia prob. ks. Józef Swolany odprawił w kotorskim kościele mszę św. w intencji sióstr pracujących w parafii kotorskiej i całego Zgromadzenia. W grudniu, aby zachęcić dzieci do pilnego uczęszczania na msze św. roratnie, siostry i proboszcz kotorski postanowili przygotować dla nich upominki w postaci figurek Matki Boskiej i Dzieciątka w żłobku. Figurki te dzieci otrzymały w Wigilię. Wykonanie tych figurek gipsowych zajęło siostrom wiele czasu, do ich wytwarzania sprowadzono specjalną foremkę z Rzymu. Na koniec roku w Kotorzu Wielkim przebywały siostry:

- s. M. Hildeburgis – przełożona, katechetka i zakrystianka,
- s. M. Iwona – zajmowała się pracami domowymi,
- s. M. Marta – katechetka[1892].

7.01.1987 r. została przez księdza proboszcza przeprowadzona kolęda w placówce kotorskiej. Od 16 stycznia po długiej namowie ks. Józef Swolany podjął się trudu głoszenia comiesięcznej konferencji ascetycznej. Tematem pierwszego spotkania było: *Wszystko, co wielkie, przychodzi z ciszy*. Hasłem następnej konferencji były słowa św. Tomasza à Kempis: *Bezpieczniej jest rady słuchać i przyjmować, aniżeli ją dawać*. 3 marca placówka w Kotorzu Wielkim otrzymała wielki dar, magiel elektryczny do prasowania bielizny. Był to podarunek sprawiony przez matkę prowincjonalną s. M. Ancillę z RFN. W marcu w czasie Wielkiego Postu przełożona s. M. Hildeburgis uszyła 26 komży dla ministrantów, 3 alby oraz 2 komże dla ks. proboszcza. Siostra przełożona zleciła wykonanie dwóch antependiów[1893], jednego maryjnego z liliami, drugiego wielkanocnego z barankami[1894].

Wiosną na skutek topnienia śniegu w piwnicy placówki pojawiła się woda. Siostry trzy razy dziennie musiały wynosić wiadrami wodę, po ok. 50 wiader. W 1987 r. siostry kotorskie same przygotowały dzieci do I Komunii św., przejęły również całą katechizację uczniów szkolnych. W kwietniu przez trzy dni s. M. Marta porządkowała parafialną bibliotekę[1895].

Proboszcz ks. Józef Swolany w 1998 r. uratował kotorską placówkę zakonną przed likwidacją. Miała zostać zlikwidowana, gdyż brakowało powołań zakonnych. Po śmierci s. M. Angeli ks. Józef Swolany poprosił siostrę przełożoną o katechetkę. Do placówki w Kotorzu Wielkim przysłano trzecią siostrę – s. M. Eligię (Irenę Pietruską). Latem 1998 r. przez dwa tygodnie był remontowany dom zakonny w Kotorzu Wielkim. Elewację pomalowano na kolor wrzosu, a ściany wytapetowano. Posadzkę w korytarzu wyłożył płytkami Piotr Kostka. Za remont zapłacił proboszcz kotorski[1896].

26.02.2001 r. w placówce kotorskiej wymieniono okna na plastikowe. Zamontowali je Piotr Kostka i Paweł Fronia[1897].

Przełożoną kotorskiej placówki zakonnej w 2004 r. została s. M. Anuncjata (Irena Kusz). Udzielała lekcji religii w turawskim przedszkolu i gimnazjum. Była bardzo aktywną zakonnicą. Corocznie organizowała wyjazdy na „Zieloną szkołę" do Łeby i liczne wycieczki dla dzieci i młodzieży. Prowadziła parafialną stronę internetową, a w szkole przeprowadzała liczne konkursy i turnieje[1898]. W 2005 r. w Kotorzu Wielkim były dwie zakonnice. 16 października panowie: Józef Czech, Paweł Farys, Franciszek Jonczyk pomalowali elewację kotorskiej placówki.

[1892] Kronika placówki Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej w Kotorzu Wielkim.
[1893] Antepedium (również antependium, frontale) – bogato zdobione zakrycie lub zasłona mensy ołtarza chrześcijańskiego.
[1894] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1895] Kronika placówki Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej w Kotorzu Wielkim.
[1896] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.
[1897] Tamże.
[1898] Kronika Publicznego Gimnazjum w Turawie.

W 2007 r. nastąpiła kolejna zmiana siostry przełożonej, została nią s. M. Judyta Nemś. Po objęciu placówki kotorskiej domagała się od proboszcza kotorskiego kolejnych inwestycji w budynku zakonnym. Ksiądz Józef Swolany zlecił zbudowanie nowego komina do centralnego ogrzewania. Koszt tej inwestycji wyniósł 6000 zł.

20.05.2007 r. przełożona Matka Prowincjonalna poinformowała ks. Józefa Swolanego, że na koniec jego posługiwania w 2010 r. zostanie zlikwidowany dom zakonny w Kotorzu Wielkim. Jednakże likwidacja kotorskiej placówki nastąpiła wcześniej – 15.07.2008 r. odprawiono pożegnalną eucharystię. Dwa dni później siostry oddały klucze proboszczowi. 18.07.2008 r. placówka Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Kotorzu Wielkim została zlikwidowana. Proboszcz kotorski próbował sprowadzić z Przemyśla siostry felicjanki, niestety odmówiły. Bardzo trafny komentarz do likwidacji kotorskiej placówki zakonnej napisał ks. Józef Swolany w kronice parafii w Kotorzu Wielkim: Klasztor przeżył czasy Hitlera. Komuna nie zdążyła go zniszczyć. Teraz padł ofiarą ludzkiej słabości. Czterech parafian udało się na rozmowę do przełożonych Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej z Wrocławia i Leśnicy, aby prosić o powrót sióstr zakonnych do Kotorza Wielkiego. Jednak ze względu na brak powołań zakonnych placówka kotorska została ostatecznie zlikwidowana[1899].

Przełożone placówki zakonnej w Kotorzu Wielkim w okresie powojennym:

1944 – 1950	s. M. Augusta (Marta Skrzypulec)
1950 – 1954	s. M. Ottobalda (Maria Ochmann)
1956 – 1958	s. M. Ottobalda (Maria Ochmann)
1958 – 1965	s. M. Leonarda (Katarzyna Kipka)
1965 – 1971	s. M. Leontyna (Gertruda Michalik)
1971 – 1972	s. M. Humilitas (Agnieszka Górka)
1972 – 1978	s. M. Baptysta (Maria Zimolong)
1978 – 1984	s. M. Marietta (Emilia Brój)
1984 – 1990	s. M. Hildeburgis (Agnieszka Wycisło)
1990 – 1993	s. M. Angela (Maria Lakwa)
1993 – 1996	s. M. Gemma (Agnieszka Szmandzich)
1996 – 2003	s. M. Ignacja (Elżbieta Labud)
2003 – 2004	s. M. Luitgardis Smolin
2004 – 2007	s. M. Anuncjata (Irena Kusz)
2007 – 2008	s. M. Judyta Nemś[1900]

11. Życie mieszkańców w pierwszych dekadach po II wojnie światowej w świetle kroniki parafii

Dla opolskich Ślązaków istotny problem stanowiła niechęć do utożsamiania się z Polską. Mieszkańcy nie chcieli w żaden sposób włączyć się w tworzenie państwa socjalistycznego. Jesienią 1946 r. na terenie kraju przeprowadzono referendum – *3 x tak*, które z założenia miało być wolne. Dochodziło jednak do łamania wszelkich zasad praworządności. Kotorska komisja wyborcza musiała ustawić się pod ścianą, gdy w tym czasie 3 osoby z Gosławic, członkowie PPR-u, podliczyli głosy. Członkowie komisji musieli podpisać protokół, którego jednak nie mogli przeczytać. Komisja w sąsiednich Węgrach nie dała się zastraszyć i uzyskano następujący wynik na 1250 głosujących: 3 głosy na tak – *Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę*

[1899] Kronika parafii w Kotorzu Wielkim.

[1900] Na podstawie materiału otrzymanego od s. Anicity Hoffman z Domu Zakonnego Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej w Leśnicy.

rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
5 głosów na tak – *Czy jesteś za zniesieniem Senatu?*
135 głosów na tak – *Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?* Ks. Alfred Dudek do zaistniałej sytuacji napisał odpowiednią adnotację w kronice parafii w Kotorzu Wielkim: *w powojennej Polsce obowiązywały metody Hitlera – fałszowanie wyborów*.

19.01.1947 r. przeprowadzono wybory do sejmu. Wszystkich mieszkańców przymusowo doprowadzono do lokali wyborczych. Członkowie PPR-u kontrolowali, by głosować na listę tzw. Bloku Stronnictw Demokratycznych. Przy proboszczu kotorskim osoby pilnujące zrobiły wyjątek, mógł wejść do kabiny wyborczej. Ks. Alfred Dudek wybory te skomentował bardzo trafnie – *jeszcze większy teatr niż za Hitlera*. Alojzy Król z Kotorza Małego był przez 9 dni zamknięty w UB, bo nie chciał głosować na kandydatów Bloku. Na okres wyborów wielu członków Polskiego Stronnictwa Ludowego w całej Polsce zostało aresztowanych, jednak biskupi nie protestowali. Wynik wyborów był do przewidzenia, 95% głosowało za komunistami. Ks. Alfred Dudek, znany z ciętego języka, skomentował ten fakt: *za taki ustrój miliony poświęciły swoje życie*.

Z końcem grudnia 1948 r. cały majątek kościelny: pola, łąki oraz budynki, upaństwowiono – czyli dokonano kradzieży, jak stwierdził proboszcz kotorski. Napisał ciekawą adnotację do tego wydarzenia: *Fryderyk II, Bismarck, Hitler nie odważyli się, a nastąpiło w Polsce katolickiej.*

W październiku 1949 r. wszystkich duchownych wezwano do starosty opolskiego, każdemu z osobna przeczytano dekret na temat wolności wiary. Księżom grożono za jego nieprzestrzeganie ciężkimi karami. Ksiądz Alfred Dudek napisał do tego wydarzenia adnotację – *to miała być wolność wyznania*.

W listopadzie 1949 r. władze państwowe nakazały likwidację wszystkich instytucji przykościelnych, łącznie z III Zakonem. Mogły to uczynić, gdyż po drugiej wojnie światowej władza nad Kościołem przypadła państwu. Zaś w lutym 1950 r. upaństwowiono wszystkie szpitale katolickie, jak również biura Caritas z całym majątkiem. Oficjalnie to biskupi sami rozwiązali Caritas. Episkopat napisał list pasterski do wiernych, lecz UB zabroniło go odczytać księżom. *To była wolność słowa* – napisał w kotorskiej kronice ks. Alfred Dudek.

W czasie adwentu w 1950 r. odbyło się powtórzenie misji. Prowadzili je ojcowie Boniecki i Biliński z kongregacji Świętej Rodziny. Proboszcz kotorski zaniepokojony był złymi nawykami parafian. Według niego rodzice źle wychowywali swoje dzieci. Ks. Alfred Dudek zaobserwował upadek stanu moralności młodzieży. Napisał w kronice parafialnej: *najważniejszy w życiu był taniec, wytapetowanie się, dbanie o urodę. Dziewczyny zaczęły sprzedawać swoją niewinność, przy tych przeklętych przyjemnościach. Matki zawiodły na całej linii.*

Informację o pierwszej dużej powojennej podwyżce cen umieścił ks. Alfred Dudek w kotorskiej kronice parafialnej. Napisał, że sytuacja gospodarcza Polski powojennej była niestabilna. Zaś w nocy z 3/4 stycznia 1953 r. na terenie kraju bardzo podrożały towary: tytoń i wódka tylko o 20 %, ale tona węgla podrożała ze 100 zł do 325 zł, zaś koks ze 100 do 440 zł. Buty podrożały podwójnie i kosztowały 850 zł, kiełbasa z 28 do 60 zł, 1 śledź 5,50 zł, za dniówkę można było kupić 6 śledzi, które wcześniej kosztowały 20 groszy. Sytuacja małych gospodarstw stała się bardzo zła. Chleb kosztował 6–8 zł, a podwyżka pensji dla mało zarabiających wyniosła tylko od 20 % do 40 %. Bilety kolejowe podrożały o 150 %. Według proboszcza kotorskiego, w wyniku tych podwyżek mieszkańcom nie tylko ziemi turawskiej zaczęło się żyć jeszcze trudniej.

W okresie powojennym duchowieństwo polskie było wielokrotne nękane przez władze, które chciały wpływać na Kościół. 13.02.1953 r. rząd polski wydał dekret o prawie

przenoszenia i odwoływania wszystkich duchownych. Powyższy dekret wywołał spore oburzenie i oprotestowało go środowisko biskupów, napisał proboszcz kotorski w prowadzonej kronice parafialnej. Władza państwowa przez powyższy dekret chciała mieć realny wpływ na duchowieństwo. Dlatego w każdej diecezji odbywały się zebrania księży patriotów (popierających władzę ludową i zmiany zachodzące w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej), według ks. A. Dudka byli to duchowni państwowi. Po tych zebraniach delegacje księży patriotów składały w kurii wnioski zmian. Jednak księżom patriotom ze strony Kościoła groziła ekskomunika.

Najważniejsze wydarzenie 1953 r. – 1 marca Józef Stalin miał wylew krwi do mózgu, czwartego dnia zmarł. Poproszono, by dźwięk dzwonów kościelnych oznajmił tę smutną wiadomość, oznajmił proboszcz kotorski. Po śmierci J. Stalina sytuacja w Kościele polskim dalej była niestabilna. 10.07.1954 r. wydalono 20. najbardziej pracowitych księży górnośląskich, w ciągu 10 dni musieli opuścić swoje parafie. Ówczesny prałat ks. Emil Kobierzycki podpisywał wszystkie te wydalenia. Proboszcz z Kotorza Wielkiego napisał trafny komentarz do tych wydarzeń – *Kościół prześladuje Kościół*.

3.08.1954 r. wysiedlono ponad 1500 sióstr zakonnych z klasztorów z terenów trzech województw śląskich. UB, milicja i urzędnicy gminni, część z nich uzbrojonych w broń palną, okrążyli dom zakonny w Kotorzu Wielkim. Siostry zakonne wywieziono do klasztoru w Staniątkach k. Bochni. Kolejny trafny komentarz ks. A. Dudka do tych wydarzeń – *To się nazywa polska konstytucja*.

Zachował się bardzo odważny list, bez daty, prob. ks. Alfreda Dudka do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turawie: *Zgodnie z dekretem Ordynariatu Śląskiego Opolskiego, Opole dn. 31.07.1954 r. została tut. Stacja zakonna rozwiązana. Wysiedlenie sióstr, które przez całe życie tylko dla dobra społeczeństwa, przede wszystkim, dla dobra chorych i umierających pracowały, nastąpiło przy pomocy pracowników Gminy. Ten sposób wysiedlenia stał się szyderstwem dla ludzkości i sprawiedliwości, gwarantowanej w Konstytucji. Według dekretu mogły siostry zabrać swoje umeblowanie ze sobą. Czy siostry posiadają meble, nie wiemy. Prócz tych mebli znajdowały się w domu sióstr meble byłego ks. prob. Jankowskiego, które do inwentarza domu sióstr należały, a przeto dom do własności parafii należy. Zapytujemy się, gdzie meble te zostały zawiezione i domagamy się tychże zwrotu. Prócz tego znajdują się w domu sióstr następujące rzeczy, które Kościołowi należą: pranie kościelne, obrusy do ołtarzy, magiel do prasowania prania itp. Domagamy się wyżej wymienionych rzeczy parafii. Równocześnie czekamy na natychmiastowe przysłanie nam kluczy od domu, ponieważ Dom sióstr jest własnością parafii. Odpis tego wniosku zostanie wysłany do Ordynariatu Śląska Opolskiego w Opolu*[1901].

Kotorska kronika parafialna, oprócz informacji o wydarzeniach politycznych czy parafialnych, zawiera także wiadomości o pogodzie, o panujących wówczas temperaturach. W styczniu 1955 r. zaczęła się prawdziwa zima. Również wiosna była zimna i późna. Wiosenne przymrozki zniszczyły kwiaty drzew, zbiory owoców były bardzo słabe. W styczniu 1956 r. zaczęła się mroźna zima, pod koniec miesiąca temperatura spadła do –20º C. Wcześniej było za ciepło i drzewa puściły soki, zbiory znowu były bardzo słabe.

W 1956 r. w polityce nastał nowy kurs – odwilż. Władze w Polsce objął Władysław Gomułka. Referent do spraw wyznań przyjeżdżał już tylko dwa razy w tygodniu i robił proboszczowi Alfredowi Dudkowi „kazanie”. W następnym roku pozwolono księżom uczyć religii w szkole, ale po krótkim czasie znów zaczęto występować przeciwko katechetom. Duchownym zaczęto znowu utrudniać dostęp do szkół, dlatego nauka religii powróciła do salek przykościelnych.

Proboszcza kotorskiego raziła niesprawiedliwość społeczna. Nie zgadzał się, że

[1901] Archiwum parafii w Kotorzu Wielkim.

pomimo braku wykształcenia, miejscowi repatrianci pełnili w życiu publicznym ważne role – napisał ks. Alfred Dudek w kronice parafii w Kotorzu Wielkim. Był zwolennikiem sprawiedliwości i równouprawnienia mieszkańców ziemi turawskiej.

Na terenie parafii kotorskiej zdarzały się również nieprzyjemne sytuacje. Co roku późnią jesienią obok salki katechetycznej składowano jabłka, by je później rozdać dzieciom z okazji św. Mikołaja. Jabłka były mile widziane, gdyż w Kotorzu Wielkim było mało drzew owocowych. Pięciu młodzieńców włamało się do pomieszczenia z jabłkami i urządziło sobie ucztę. Proboszcz ks. Rudolf Lodzik wezwał matki tej piątki, lecz żadna nie chciała obciążyć swego syna. Były obruszone, że wezwano je dla paru jabłek. Adnotacja prob. ks. Rudolfa Lodzika do tego wydarzenia była krótka – *To się nazywa wychowanie*.

Gdy liczba samochodów zwiększała się, to także ruch drogowy na wąskich ulicach kotorskich stawał się coraz większy, szczególnie w niedziele i święta. Turyści bardzo chętnie wypoczywali wokół Jezior Turawskich. Miało to dla parafii w Kotorzu Wielkim również niemiłe następstwa, gdyż turyści wchodzili i wychodzili z kościoła w czasie mszy św., blokowali wejścia, chociaż w kościele było dużo miejsca. Według ks. Rudolfa Lodzika, kultura wczasowiczów wymagała wielkiej poprawy. Zaś w restauracji „Turawianka" w Turawie w tygodniu organizowano dwie zabawy taneczne, w których brało udział coraz więcej parafian. Nieraz po zabawie kąpano się w Jeziorze Turawskim. Według proboszcza kotorskiego, zachowanie bywalców tych imprez można było porównać do zachowania w biblijnej Sodomie i Gomorze.

W 1966 r. odnowiono kapliczkę Michała Archanioła naprzeciw kościoła. Jednak w pierwszym zamyśle proboszcz chciał ją zburzyć, gdyż zagrażała bezpieczeństwu ze względu na zły stan techniczny i zbudować nową. Powiatowy architekt kazał zbudować nową kapliczkę, ale przed kościołem. Proboszcz kotorski wiedział, że gdyby ją zburzono, nie pozwolono by zbudować nowej. Po długich przepychankach listownych trwających dwa i pół miesiąca ks. Rudolfowi Lodzikowi zezwolono na remont kapliczki.

Po opuszczeniu parafii kotorskiej przez ks. Rudolfa Lodzika nowym proboszczem parafii w Kotorzu Wielkim został 25.04.1968 r. ks. Józef Swolany. Wkrótce wprowadził nowy zwyczaj, aby kondukt pogrzebowy wraz z księdzem wyruszał z domu zmarłego. Do tej pory bowiem trumna ze zmarłym czekała na księdza przed kościołem. Także w okresie letnim odprawiał wieczorne msze św., by mogli brać w nich udział turyści. Jednakże wczasowicze rzadko korzystali z tej posługi duszpasterskiej.

Proboszcz kotorski ks. Józef Swolany zauważył, że wśród ludzi zanikało poczucie wstydu, moda preferowała eksponowała kobiecych wdzięków. Dziewczęta w skąpych strojach spacerowały po ulicach Turawy. Również nadużywanie alkoholu przestało być wstydliwe, np. pijani wczasowicze kąpali się w Jeziorze Turawskim. Ks. Józef Swolany był zdania, że parafianom powodziło się dobrze, dlatego Bóg był im niepotrzebny w myśl przysłowia *Jak trwoga, to do Boga*. We wsiach ziemi turawskiej było coraz więcej samochodów: w Kotorzu Wielkim były 4, w Marszałkach – 5, w Kotorzu Małym – 8, w Turawie – 7 samochodów.

Wydział oświaty zaczął nękać proboszcza, gdyż domagał się rejestracji punktu katechetycznego i żądał listy uczniów biorących udział w lekcjach religii. Ks. Józef Swolany jednak nie ugiął się i listy władzom nie dostarczył, gdyż wiedział, że rodzice tych dzieci mieliby problemy w pracy. Jednak ks. Józef Swolany prowadził lekcje religii w salce katechetycznej i co roku musiał złożyć sprawozdanie ze swej działalności w Wydziale Oświaty w Opolu. Jednak odczuwał brak książek do nauczania religii, których PAX nie chciał drukować. Proboszcz w kotorskiej kronice parafialnej zapisał kolejne informacje dotyczące religijności parafian i zwyczajów. Ówczesne władze za wszelką cenę chciały utrudnić życie religijne mieszkańcom, zezwalały urządzać jedynie procesje w Boże Ciało i w dni krzyżowe. Parafianie bali się pokazywać swoją religijność, gdyż groziła im za to utrata stanowisk w pracy. Także księża byli źle traktowani przez państwo polskie, gdyż nie mogli się ubezpieczyć, musieli płacić

100% za pobyt w szpitalu. Jednak według proboszcza ofiarność parafian kotorskich była wielka. Władza próbowała odciągnąć wiernych od Kościoła, dlatego często organizowane były niedzielne czyny społeczne. Nawet dzieci szkolne w niedzielę pracowały przy porządkowaniu ronda w Turawie. Proboszcz ks. Józef Swolany miał również smutne spostrzeżenia dotyczące parafian, zauważył, że Kościół przestał łączyć parafian. Ludzie bardziej integrowali się w fabrycznej hali niż w kościele. Plebania przestała być najważniejszą instytucją. Wielu ludzi w czasie mszy św. stało przed kościołem, paląc papierosy. Na 2735 parafian do kościoła na mszę św. przychodziło zaledwie ok. 1430 osób. Proboszcz kotorski postanowił ratować parafię i zaczął od wychowania religijnego dzieci: raz w tygodniu odbywały się dla nich lekcje religii, a w czwartki o godz. 16.00 odprawiano mszę szkolną. Proboszcz zauważył, że zmieniała się mentalność dotychczas pracowitych Ślązaków, którzy starali się pracować coraz mniej. Był zdania, że chciwość robiła swoje, gdyż obowiązywało motto *Nie będziesz kradł, nie będziesz jadł*. Uwagę parafian przyciągały jednak lokalne sensacje: córka milicjanta miała manko w sklepie, zaś jej matka umiejętnie mieszała wódkę z wodą, za co zatrzymano jej paszport do RFN.

W 1970 r. teren parafii kotorskiej zdominowała miejscowa polityka. W szkole w Kotorzu Małym nauczycielka P. zarzuciła dzieciom lenistwo i powiedziała *...a polski chleb żrecie*. Na tym tle doszło do 8-osobowej bójki po wywiadówce szkolnej. Ślązak T. próbował utopić w przydrożnym rowie P. – miejscowego działacza komunistycznego[1902]. Mieszkańca Kotorza Małego T. zamknięto w więzieniu na okres 2,5 roku.

W 1971 r. w Turawie milicja gazem łzawiącym rozpędziła awanturujących się pijaków. Pogoda latem była bardzo deszczowa, a w woda Jeziorach brudna. W czasie wypoczynku nad Jeziorem Turawskim zamordowano dwóch 17-letnich młodzieńców, a 4 turystów utopiło się.

W okresie budowy socjalizmu w Polsce afiszowano się pomocą wychowankom domów dziecka. Z okazji „Dni Budowlanych" w Opolskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego w Opolu na zebraniu załogi wręczono Jerzemu Jackowiczowi, 16-letniemu wychowankowi Państwowego Domu Dziecka w Turawie, książeczkę mieszkaniową z wkładem 4500 zł. Dzięki organizacji partyjnej uzyskał nowego zespołowego opiekuna i możliwość pracy w przedsiębiorstwie po uzyskaniu pełnoletności[1903].

Jak co roku, także w 1974 r. odbyły się odwiedziny kolędowe, po których ks. Józef Swolany podzielił się swoimi uwagami w kotorskiej kronice parafialnej. Zauważył, że w domach brakuje zaangażowania religijnego. Swoboda życia małżeńskiego spowodowała, że w samych Marszałkach żyły wówczas cztery rozbite małżeństwa. Także niepokojące wieści docierały z Niemiec o parafianach, którzy wypisali się ze wspólnoty kościelnej.

W okresie władzy ludowej w Polsce władza na pokaz próbowała bratać się ludem i odwiedzała odległe zakątki państwa. Latem 1974 r. przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński odwiedził obozy letnie Rady Wojewódzkiej nad Jeziorem Turawskim. Towarzyszyli mu m.in. Andrzej Żabiński, I sekretarz KW PZPR, Józef Masny, wojewoda opolski i hm. Jerzy Wojciechowski, naczelnik ZHP[1904]. Zaś w Państwowym Domu Dziecka w Turawie w 1974 r. w czasie kolonii wakacyjnych zamieszkały dzieci mieszkające w Anglii. Przybyła 42-osobowa grupa młodych Polaków z zagranicy[1905].

W sezonie turystycznym w 1975 r. w Turawie uruchomiono przy Jeziorze Turawskim ruchomą aptekę[1906]. Akweny turawskie w okresie powojennym cieszyły się wielką popularnością. W latach 70. XX w. na weekend przybywało do 60 tys. turystów, nie tylko

[1902] Nie podaję danych uczestników bójki, gdyż niektórzy z nich jeszcze żyją.
[1903] *Jurek z Turawy „synem" OPBM*, „Trybuna Opolska" z dn. 2.02.1974 r.
[1904] *Spotkania H. Jabłońskiego z młodzieżą*, „Trybuna Opolska" z dn. 23.05.1974 r.
[1905] *Kolonia Polonii zagranicznej w Turawie*, „Trybuna Opolska" z dn. 28.08.1974 r.
[1906] *Ruchoma apteka w Turawie*, „Trybuna Opolska" z dn. 15.05.1975 r.

z Opolszczyzny[1907].

Według proboszcza kotorskiego zabawy sylwestrowe nieraz miały głupi charakter. W noc sylwestrową 1975/1976 czerwoną farbą olejną oblano okna organistówki. Parafianom kotorskim nie wystarczała już normalna zabawa, napisał proboszcz w kotorskiej kronice parafialnej. Na zabawie sylwestrowej 1980 r. w „Turawiance" w Turawie był striptiz w wykonaniu specjalnie zaproszonej młodej dziewczyny. Proboszcz zareagował bardzo ostro na kazaniu.

Problemem szczególnie nurtującym Kościół był alkoholizm. W 1977 r. każdy Polak wypijał średnio 8,4 l spirytusu. Proboszcz kotorski tego smutnego zjawiska nie skomentował w kronice parafialnej.

Opis zimy stulecia znalazł odzwierciedlenie w kotorskiej kronice parafialnej. W 1979 r. miała miejsce „zima stulecia", temperatura spadła do –30ºC. Zamknięto szkoły i zakłady pracy. Ks. Józef Swolany odwołał lekcje religii i kolędę.

W 1980 r. rozpoczął się w Polsce krótki półtoraroczny zryw niepodległościowy, zakończony stanem wojennym. Dlatego w okresie odwilży politycznej w 1981 r. kolonia dziecięca zawitała do kościoła na niedzielną mszę św. Proboszcz kotorski żądał swobody religijnej w Domu Dziecka w Turawie, jednak nie otrzymał od kierownictwa tej placówki żadnej odpowiedzi. Ks. Józef Swolany był nieustępliwy i dalej nurtował go brak dostępu do wychowanków Domu Dziecka w Turawie. Po rozmowie z dyrekcją tej placówki tylko czwórka dzieci przyszła na kilka lekcji.

13.12.1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny. Wojskowi zażądali od ks. Józefa Swolanego, aby z ambony zachęcał do spokoju i pracy. Mieszkańcom wówczas żyło się bardzo ciężko. Sklepy pozbawione były towaru, zabrakło nawet herbaty i soli. W Urzędzie Gminy w Turawie 22 osoby zapisały się do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego[1908]. Parafia otrzymała miłą niespodziankę, kolejne 8 t darów z parafii Arnsberg i Giershagen z RFN, zebranych przez p. Kałużę. Część darów otrzymał ośrodek MONAR w Zbicku, w którym opiekę duszpasterską nad 30 narkomanami objął ks. Józef Swolany.

Okres po stanie wojennym według zapisów kotorskiej kroniki parafialnej kojarzył się z biedą. Wówczas pola, szczególnie pegeerowskie były często okradane. W czasie wakacji na teren parafii przyjeżdżało wielu turystów. Sklepy świeciły pustkami. Parafię odwiedzali także goście z Niemiec Zachodnich, obnosząc się z modnymi ubraniami, aparatami fotograficznymi, samochodami. Wielka zazdrość ogarniała mieszkańców, którzy nie mieli odwiedzin z Zachodu.

Gdy 22.05.1982 r. odbyła się I komunia św., *była to prawdziwa rewia mody tych dzieci, które przystąpiły do sakramentu po raz pierwszy* – napisał ks. Józef Swolany w kronice parafii w Kotorzu Wielkim. Był również zdania, że zanikała różnica w ubiorze między dziewczyną a chłopakiem. Najwygodniejsze były sztruksy i brat mógł je pożyczyć siostrze. Dzieci za wcześnie zaczęły chodzić na dyskoteki. Podobnie jak w średniowieczu, zbyt wcześnie młode pociechy były traktowane jak dorosłe. W opinii proboszcza kotorskiego wszystkiemu winna była telewizja.

21.06.1983 r. Jan Paweł II odwiedził Górę Św. Anny. W spotkaniu z papieżem wzięło udział około miliona pielgrzymów. Na spotkanie z papieżem proboszcz kotorski zorganizował wówczas pielgrzymkę rowerową. Udało się na nią ok. 200 pielgrzymów z parafii w Kotorzu Wielkim. Pielgrzymkę prowadził osobiście proboszcz przez: Niwki, Dębską Kuźnię, Daniec,

[1907] *Migawki z Turawy*, „Trybuna Opolska" z dn. 16.07.1975 r.

[1908] Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego (PRON) – organizacja polityczna (początkowo pod nazwą Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego) utworzona w okresie stanu wojennego przez PZPR i podporządkowane jej stronnictwa polityczne oraz zależne od władz organizacje katolickie w celu propagandowego wykazania poparcia społeczeństwa dla polityki partii, a w szczególności wprowadzenia stanu wojennego.

las do Izbicka i Wysokiej. Do Kotorza powrócono w nocy o godz. 1.30. Szkoła w Turawie, by odciągnąć uczniów od uczestnictwa w spotkaniu z papieżem, zorganizowała wówczas wycieczkę w Beskidy. Czworo dzieci wycofało się z wycieczki, bo chciało brać udział w wizycie na Górze Św. Anny. Uczniom, którzy nie byli obecni w szkole następnego dnia po wizycie papieskiej, obniżono ocenę z zachowania.

Informacje o sezonie turystycznym 1984 r. zawarto w kotorskiej kronice parafialnej. Lato było bardzo deszczowe, w lipcu tylko 4 dni były bez deszczu. Po sezonie turystycznym wykryto u kobiet w Turawie 3 przypadki chorób wenerycznych.

W styczniu 1985 r. spłonął drewniany budynek Urzędu Gminy w Turawie. Spaleniu uległy akta wydziału podatkowego i komunikacyjnego. Jednak pokój partyjny z Leninem na ścianie ostał się – *czerwonych nawet ogień nie rusza* – napisał w kronice parafialnej prob. ks. Józef Swolany.

Parafianie w 1986 r. żyli miejscowymi ploteczkami. I sekretarz PZPR-u w Turawie A. K. cudem wykradł paszport z milicji w Opolu i wyjechał do RFN. Parę miesięcy wcześniej był na szkoleniu partyjnym w Kijowie. Z Niemiec napisał list z prośbą o zwolnienie z pracy. Podobnego wyczynu dokonał wcześniej dyrektor szkoły w Turawie, który miał również inicjały A. K.

W lutym 1988 r. w sklepie w Turawie odbył się strajk sprzedawczyń, które żądały podwyżek. Ich walka zakończyła się sukcesem, gdyż otrzymały podwyżkę. Turawa stała się jeszcze bardziej znana medialnie, gdyż nie tylko w prasie, ale i telewizji poinformowano o rybie gigancie w wodach Jeziora Turawskiego, którą widziało kilku wędkarzy[1909]. Nigdy sprawa turawskiej Nessie nie została rozwiązana.

Najważniejsze wybory parlamentarne w powojennej Polsce odbyły się 4.06.1989 r. – *komuna przegrała* – napisał proboszcz kotorski w kronice parafialnej. W Polsce nastąpiła polityczna odwilż. Niemcy mieszkający na Śląsku zaczęli upominać się o swoje prawa, lecz w opinii władzy państwowej nie było ich na terenie Polski. Nawet kardynał Józef Glemp powiedział, że pozostały tylko ziemie poniemieckie, a Niemcy wyjechali. Na wypowiedź kardynała mieszkańcy Śląska oburzyli się. Mieszkańcy ziemi turawskiej zaczęli się organizować i tworzyć struktury mniejszości niemieckiej. Poproszono proboszcza kotorskiego ks. Józefa Swolanego, by chociaż kolędy w kościele były śpiewane po niemiecku. Proboszcz przystał na to i pośpiewać przyszło do kościoła ok. 100 osób. Mieszkańcy domagali się nabożeństw w języku niemieckim i ksiądz sprzedał parafianom ponad 400 książeczek polsko-niemieckich *Weg Zum Himmel*. W klubie strażaka w Kotorzu Wielkim odbyło się spotkanie, w czasie którego ok. 80 osób śpiewało pieśni ludowe w języku niemieckim. Większość uczestników spotkania śpiewała pieśni z pamięci. W salce katechetycznej w Kotorzu Wielkim w 1990 r. odbył się kurs języka niemieckiego, uczestniczyło w nim 80 młodych kursantów. 23.09.1990 r. w kościele w Kotorzu Wielkim zostało odprawione pierwsze nabożeństwo w języku niemieckim. Na 1905 parafian 1395 należało do mniejszości niemieckiej. W następnych latach liczba członków mniejszości niemieckiej gwałtownie zaczęła maleć.

Jednak nie wszyscy mieszkańcy parafii kotorskiej byli zadowoleni, że obudził się niemiecki duch. Jeden z mieszkańców, M. z Marszałek, zaczął oskarżać proboszcza o nastawienie proniemieckie. Ks. Józef Swolany odpowiedział mu z sarkazmem, że *najlepiej Ślązaków wypędzić – zlikwidować*. Na te słowa parafianin wyszedł z plebanii obrażony. Coraz częściej miejscowi Niemcy żądali mszy św. w języku serca. Pierwszą mszę św. w języku niemieckim odprawił ks. proboszcz 7.04.1991 r. o godz. 7.00, przy dużym udziale parafian. Wkrótce na terenie parafii kotorskiej zaczęło dochodzić do niesnasek narodowościowych. 24.06.1992 r. ks. Józef Swolany wezwał na probostwo *naszych i waszych*, rodzimych mieszkańców i tych, którzy przybyli na Śląsk (Ślązaków i Polaków). Proboszcz napisał

[1909] *Nessie z Turawy*, „Trybuna Opolska" z dn. 8.08.1988 r.

w kronice, że miał już wszystkiego dosyć, jedni i drudzy judzili przed proboszczem. Pozwolił się wszystkim wykrzyczeć, przedstawić swoje żale. Ks. Józef Swolany był cierpliwym sędzią zwaśnionych stron. Spotkanie zakończyło się pojednaniem. Wszyscy uczestnicy tego spotkania poprosili proboszcza o mszę św. w intencji pojednania między Ślązakami i Polakami. Mieszkańcy ziemi turawskiej zrozumieli, że różnorodność nie tylko narodowościowa jest bogactwem Śląska. Po tym pojednaniu już nigdy więcej na terenie parafii w Kotorzu Wielkim nie doszło do żadnych zatargów na tle narodowościowym.

Ciekawy zapis na temat zjawiska śląskości pozostawił w kronice parafialnej ks. proboszcz Józef Swolany. Zauważył m.in., że Górny Śląsk, podlegający w kolejnych okresach swojej historii różnym władcom, przetrwał do czasów współczesnych zasadniczo jako obszar polskojęzyczny, choć w ciągu dziejów dochodziły do tego języka domieszki z języka czeskiego i niemieckiego. Proboszcz kotorski ks. Carl Kahl w XIX w. protestował przeciwko wprowadzeniu języka niemieckiego do szkoły, bo wiedział, że miejscowi ludzie go nie znali i nie rozumieli. W kotorskiej kancelarii parafialnej zachowały się listy pasterskie kardynała Adolfa Bertrama, ordynariusza wrocławskiego, napisane po niemiecku, ale i po polsku, aby mogły być zrozumiałe dla polskojęzycznej ludności śląskiej. Duszpasterstwo polskojęzyczne utrzymało się w parafiach na Śląsku Opolskim aż do lipca 1939 r. kiedy uległo zawieszeniu przez kardynała Bertrama.

Latem 1995 r. Kotórz Mały i Wielki obchodziły 700-lecie istnienia wsi. Obie miejscowości przygotowały się do obchodów tej szczególnej uroczystości, również wizualnie, gdyż ulice przyozdobiono kolorowymi łańcuchami, kilometrowymi girlandami. W sobotę 8 lipca spod wałów Jeziora Turawskiego z Kotorza Wielkiego do Kotorza Małego wyruszył radosny pochód. Na boisku stał namiot, w którym radośnie świętowano. W niedzielę proboszcz odprawił mszę św. w języku polskim i niemieckim. Po południu odbyły się dalsze występy artystyczne. Festyn był udany, kołacza było pod dostatkiem, a i piwa nie zabrakło. Zabawa się udała: skradziono 18 rowerów i 1 samochód, zapisał proboszcz kotorski w kronice parafialnej.

Ksiądz Józef Swolany wiele uwagi w prowadzonej kronice parafialnej poświęcił szybko zmieniającemu się w ostatnich dziesięcioleciach klimatowi, czego sygnałem była zauważalna zmienność pogody w analogicznych okresach kolejnych lat. Zimą 1997 r. panowały silne mrozy, do –25ºC z małą ilością śniegu. Na Jeziorze Turawskim był gruby lód, po którym kierowcy jeździli i ćwiczyli hamowanie. Również po Jeziorze były urządzane liczne kuligi samochodów ciągnących sanki. W tym samym roku ziemię turawską nawiedziła powódź nazwana przez media powodzią tysiąclecia. 8.08.1997 r. zalane zostały również niżej położone posesje na terenie parafii w Kotorzu Wielkim. Jezioro Turawskie wytrzymało napór ogromnej fali. W następnym roku styczeń był wyjątkowo łagodny. 15.01.1998 r. temperatura wyniosła +10ºC, była wiosna zimą, na drzewach pojawiły się pierwsze pąki. Zima zaatakowała dopiero 15 lutego. Samochody grzęzły w śniegu. Zaś lato 2000 r. zaczęło się już w kwietniu, w czasie procesji w Boże Ciało było +33ºC. W lipcu 2000 r. była pogoda jesienna. Jezioro Turawskie znów zakwitło. W sierpniu była piękna pogoda. Lato 2003 r. było wyjątkowo upalne. Temperatury dochodziły do +33ºC w cieniu. Zimą 2004 r. wystąpiły ostre mrozy do –18ºC, dużo było śniegu.

7.01.2006 r. doszło do włamania do plebanii kotorskiej, w czasie gdy proboszcz o godz. 18.00 odprawiał mszę św. Złodziej wszedł przez altankę w ogrodzie, gdzie wybił szybę. Metalowe drzwi kancelarii wyważył łomem i wszedł do środka. Znalazł kasę różańcową i skradł 800 zł. Przestępca uciekł tą samą drogą. Ślady prowadziły przez „końskie pole" (za kościołem, w kierunku Turawy, teren obecnie zalesiony), a tam na śniegu zatarły się. Policja nie odnalazła złodzieja.

Dzwony na kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim zaczęły dzwonić częściej w ciągu dnia. W 2014 r. przywrócono zwyczaj dzwonienia na Anioł Pański o godz. 6.00 rano,

12.00 w południe i 18.00 wieczorem. Dotychczas dzwony dzwoniły tylko o godz. 12.00. Parafianie przyjęli to z życzliwością.

W niedzielę 17.12.2017 r. w klubie „Pod lipą" w Kotorzu Wielkim spotkały się osoby starsze, chore i samotne na wspólnym spotkaniu opłatkowym. Były śpiewane kolędy, Dzieci Maryi przedstawiły scenkę narodzin Jezusa, a św. Mikołaj obdarował wszystkich zgromadzonych.

12. Szkolnictwo na terenie parafii

12.1 Edukacja powojenna

W styczniu 1945 r. wojska sowieckie spaliły szkoły na terenie parafii w Kotorzu Wielkim: w Kotorzu Małym, Rzędowie, Turawie, pozostał jedynie mały obiekt szkolny w Kotorzu Wielkim.

Nowa powojenna władza państwowa postawiła sobie za cel, żeby jeszcze w 1945 r. zaczęło funkcjonować szkolnictwo powszechne, także na ziemiach przyłączonych do Polski. Jeżeli obiekt szkolny uległ zniszczeniu w czasie wojny, naukę rozpoczynano w lokalu zaadaptowanym na cele oświatowe. W czasie zebrania sołtysów odbytego w Turawie w dn. 1.09.1945 r. obecnym sołtysom wręczono afisze dotyczące realizacji obowiązku szkolnego. Już we wrześniu we wszystkich wsiach parafii w Kotorzu Wielkim dzieci rozpoczęły edukację. Sołtysom nakazano udzielić nauczycielom wielorakiej pomocy, szczególnie zaopatrzenia ich mieszkań w opał[1910].

W związku z rozpoczęciem nauki w szkołach, polecono sołtysom w dn. 1.10.1945 r. osobiście sprawdzić stan budynków szkolnych oraz zgromadzonego tam sprzętu. Nakazano spisać braki i dostarczyć sporządzony raport Zarządowi Gminnej Rady Narodowej w Turawie w ciągu pięciu dni. W przypadku drobnych remontów, np. pomalowanie sal, remont pieców, polecono wykonać je we własnym zakresie, systemem gospodarczym, a rachunki przedstawić Zarządowi GRN w Turawie. Jednak nie wszystkie dzieci realizowały obowiązek szkolny. Po analizie danych, złożonych przez kierowników szkół, wręczono sołtysom indywidualne wezwania dla rodziców dzieci, które nie realizowały obowiązku szkolnego[1911].

Zarząd GRN w Turawie przekazał w 1946 r. kierownikom szkół meble do ich mieszkań. Już w tym okresie pod kierownictwem poszczególnych kierowników szkół odbywały się w każdej wsi kursy repolonizacyjne[1912].

W 1950 r. w szkołach brakowało opału pomimo wielkiego wysiłku Prezydium GRN w Turawie. Obawiano się, że z braku opału część szkół będzie musiała zostać zamknięta. Radni postanowili węgiel, który pozostał w spółdzielni turawskiej, przekazać szkołom, żeby nie zamykać ich ze względu na brak opału[1913].

Od września 1966 r. wprowadzono w Polsce ośmioklasowe szkoły podstawowe. Obowiązkiem szkolnym w gromadzie turawskiej (Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Rzędów i Turawa) było objętych 430 uczniów w szkołach podstawowych, zaś 40 uczęszczało do szkoły średniej. Już wówczas stwierdzono, że szkoła w Kotorzu Małym wymagała rozbudowy, by dostosować ją do wymagań 8-klasowej[1914].

[1910] Protokół nr 2 zebrania sołtysów z dn. 1.09.1945, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.

[1911] Protokół nr 4 zebrania sołtysów z dn. 1.10.1945, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.

[1912] Sprawozdanie z działalności Gminnej rady Narodowej w Turawie za okres od 11.10.1946 r. do 15.01.1947 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 3.

[1913] Protokół nr 15 z posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 15 9.10.1950 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 12.

[1914] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 27.01.1966 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 11.

Stan zamieszkania nauczycieli na ziemi turawskiej w granicach parafii kotorskiej w 1978 r.

Miejscowość	Liczba rodzin nauczycielskich	Liczba mieszkań						
		służbowe	służbowe męża	spółdzielcze	wynajęte przez urząd gminy	domy własne	służbowy ekwiwalent mieszkaniowy	dojeżdżający
Turawa	15	6	1	3	3	3	1	4
Kotórz Mały	3	1	–	1	–	1	–	1
Kotórz Wielki	1	–	–	–	–	–	–	–
Dom Dziecka	11	7	–	–	3	1	1	–
Ogółem	30	14	1	4	6	5	2	5

Źródło: Stan oświaty na terenie Gminy Turawa przedstawiony na sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie w dn. 30.11.1978 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 6.

Pod koniec lat 70. XX w. polskie władze państwowe postanowiły wprowadzić dziesięcioletnie nauczanie w szkołach podstawowych. Na sesji GRN w Turawie 30.11.1978 r. omawiano reformę oświaty na ziemi turawskiej w związku z wprowadzeniem nauczania dziesięcioletniego w szkołach podstawowych. Benedykt Kulig – starszy wizytator kuratorium opolskiego, poinformował, że program reformy oświaty na terenie Gminy Turawa zatwierdzono na Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu. Na terenie gminy Turawa miały zostać utworzone dwie zbiorcze szkoły podstawowe w Turawie i Osowcu, pozostałe szkoły miały zostać placówkami filialnymi. W Turawie dla miejscowości: Turawa, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Rzędów, Kadłub Turawski, Ligota Turawska i Zakrzów Turawski. Planowano zlikwidować punkt filialny w Kotorzu Wielkim. Dla klas I–III miał być obniżony stopień organizacyjny szkół m.in. w Kotorzu Małym. Od klasy IV młodzież miała dojeżdżać do szkoły w Turawie. Do tej zbiorczej szkoły z 25 oddziałami klasowymi miało uczęszczać 850 uczniów[1915]. Celem zrealizowania przyjętych założeń reorganizacji sieci szkolnej na terenie gminy Turawa planowano rozbudować istniejącą szkołę w Turawie o nowe skrzydło z 16 pomieszczeniami do nauki, pełnowymiarową salą gimnastyczną, kompletnym blokiem żywieniowym z świetlicą oraz pomieszczeniami towarzyszącymi. Planowano również pozyskać wysoko wykwalifikowaną kadrę nauczycielską, niezbędną dla potrzeb reformy, a kadrze tej należało zapewnić mieszkania nauczycielskie. Dla nich w Turawie w 1974 r. oddano do użytku czterorodzinny dom nauczyciela[1916].

Wskaźnik wykształcenia nauczycieli pracujących na ziemi turawskiej w granicach parafii kotorskiej w 1978 r.

Szkoła	Liczba nauczycieli	Wykształcenie			PZPR	Studiuje	
		wyższe	studium nauczycielskie	liceum pedagogiczne		mgr	egzamin kwalifikacyjny
Turawa	15	9	6	–	9	4	1
Kotórz Wielki	1	1	–	–	–	–	–

[1915] Protokół nr 6 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 22.09.1978 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 6.

[1916] *Polska. Oświata. Polska Rzeczpospolita Ludowa,* Encyklopedia PWN. Reforma oświaty została odwołana, w 1981 zaniechano reformy strukturalnej systemu oświatowego.

Kotórz Mały	3	1	–	2	1	–	2
Razem	19	11	6	2	10	4	3
Przedszkola	18	3	13	2	8	2	–
Dom Dziecka	13	11	–	2	6	1	–
Ogółem	50	25	19	6	24	7	3

Źródło: Stan oświaty na terenie Gminy Turawa przedstawiony na sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie w dn. 30.11.1978 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 6.

Liczba uczniów i oddziałów w szkołach podstawowych na ziemi turawskiej w granicach parafii kotorskiej w roku szkolnym 1978/1979

Miejscowość	Liczba oddziałów	Liczba dzieci	Dzieci w klasach											
			I	II	III	IV	VA	VB	VIA	VIB	VIIA	VIIB	VIIIA	VIIIB
Turawa	12	332	23	17	30	28	24	26	30	32	32	32	31	28
Kotórz Wielki	3	60	15	12	15	18	–	–	–	–	–	–	–	–
Kotórz Mały	2	20	–	6	4	10	–	–	–	–	–	–	–	–
Ogółem	17	412	38	35	49	56	24	26	30	32	32	32	31	28

Źródło: Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.

Od 1.09.1979 r. obniżono stopień organizacyjny szkoły kotorskiej i utworzono Punkt Filialny w Kotorzu Małym dla klas I–III – nauczania początkowego. Uczniowie klas IV–VIII dalszą edukację realizowali w Zbiorczej Szkole Gminnej w Turawie. W 1980 r. zlikwidowano filię w Kotorzu Wielkim, którą wkrótce zaadaptowano na przedszkole[1917].

W czasie sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 25.07.1990 r. Walter Świerc – wójt gminy poinformował radnych, że istniała możliwość przejęcia przez gminę szkół podstawowych od 1.09.1990 r., a obligatoryjnie samorząd musiał je przejąć od 1994 r. Wójt był zdania, że stan techniczny szkół przedstawiał się tragicznie i należało je przejąć jak najwcześniej, żeby przystąpić do ich remontów. Radni w głosowaniu jawnym przejęli prowadzenie szkół podstawowych i przedszkoli na terenie gminy Turawa jako zadania własne od 1.09.1990 r.[1918]

Koszty kształcenia uczniów w 1996 r.

Szkoła podstawowa	Liczba uczniów	Roczny koszt utrzymania ucznia w zł
Turawa	234	1704
Kotórz Mały	49	1686

Źródło: Materiał opracowany przez GZEAS w Turawie.

Informacja o przedszkolach z 1997 r.

Przedszkole	Dzieci według projektu	Średnia miesięczna	Liczba etatów	W tym nauczycieli
Turawa	42	33	7 ½	3
Kotórz Mały	34	23	5	2
Kotórz Wielki	13	8	3	1

Źródło: Materiał opracowany przez GZEAS w Turawie.

[1917] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.
[1918] Protokół nr 3/90 sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 25.07.1990 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.

Od 1.09.1999 r. weszła w życie reforma zmieniająca całkowicie system oświaty. Szkoły podstawowe stały się sześcioletnie i utworzono 3-letnie gimnazja. Jednak nim doszło do zaplanowanej reformy oświaty, społeczeństwo parafii w Kotorzu Wielkim zjednoczyło się i mieszkańcy walczyli o utrzymanie szkół podstawowych na terenie swoich miejscowości. Doszło wówczas do wielu konfliktów i napięć wśród mieszkańców, które były widoczne przez następne lata.

Informację na temat wprowadzanej reformy oświatowej przedstawił na sesji Rady Gminy w dn. 12.03.1999 r. wójt Walter Świerc. Poinformował zebranych, że ostateczną koncepcję lokalizacji gimnazjum i sieci szkół wypracowano wspólnie z Komisją Oświaty i Radą Rodziców. Gimnazjum planowano umiejscowić w budynku Szkoły Podstawowej w Turawie wraz z jej oddziałem w Ligocie Turawskiej. Zdaniem wójta, taką sytuację należało utrzymać do 2006 r., do czasu rozbudowy budynku szkoły w Turawie. Wójt poinformował zebranych, że rozważano różne możliwości lokalizacji gimnazjum: Dom Dziecka w Turawie, Dom Kultury w Osowcu. Jednak wybrano rozwiązanie optymalne ze względu na położenie terenu wokół szkoły[1919].

Na sesję RG w Turawie w dn. 28.12.1999 r. przybyła delegacja rodziców z Kotorza Wielkiego w sprawie utrzymania miejscowego przedszkola. Zdaniem rodziców, koszty utrzymania tej placówki były bardzo niskie, najniższe w całej gminie. Planowano przeprowadzić różne prace remontowe, np. założenie licznika, co miało obniżyć opłaty za energię elektryczną. Jednak szczególną uwagę zwracano na aspekt moralny sprawy[1920].

Artur Gallus – przewodniczący Rady Gminy na sesji RG w Turawie w dn. 18.02.2000 r. przedstawił projekt uchwały w sprawie likwidacji Publicznej Szkoły im. Kazimierza Malczewskiego w Turawie. Projekt został przyjęty przez radnych. PSP w Turawie zlikwidowano, a jej obwód szkolny przejęła Publiczna Szkoła Podstawowa w Kotorzu Małym. Na sesji przyjęto także uchwałę w sprawie przekształcenia szkoły kotorskiej. Z dn. 1.09.2000 r. przekształcono dotychczasową Publiczną Szkołę Podstawową w Kotorzu Małym o strukturze klas I–IV w sześcioletnią o strukturze organizacyjnej klas I–VI. Szkole podporządkowano organizacyjnie: Szkołę Filialną w Turawie i Oddział Przedszkolny w Rzędowie. Obwód Publicznej Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym obejmował sołectwa: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Turawa i Rzędów[1921].

Na sesji RG w Turawie w dn. 30.06.2000 r. informację o stanie oświaty przedstawił Edward Malisz, dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Turawie (GZEAS). Stwierdził, że po wykonaniu wstępnych analiz okazało się, że koszty adaptacyjne budynku PSP w Kotorzu Małym miały być bardzo wysokie i prace nie mogły zostać wykonane do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Wójt Walter Świerc w swojej wypowiedzi ustosunkował się do sprawy remontu szkoły w Kotorzu Małym. Przypomniał, że zgodnie z uchwałą Rady Gminy w Turawie, w Kotorzu Małym miała funkcjonować od nowego roku szkolnego szkoła 6-klasowa dla Kotorza Małego i Turawy. Jednak do urzędu gminy turawskiej wpływały protesty rodziców z Turawy, którzy nie chcieli posyłać swoich dzieci do szkoły kotorskiej, dlatego rozważano kilka wariantów adaptacji budynku. Ostatecznie okazało się, iż remont miał być bardzo kosztowny, przekraczający możliwości finansowe gminy. Zagrożeniem był również krótki okres na wykonanie remontu. Zdaniem wójta, w takiej sytuacji konieczne miało być przeprowadzenie kolejnej reorganizacji szkolnictwa na odcinku Turawa – Kotórz Mały. Wstępna propozycja wójta przedstawiała się następująco: Turawa – klasy I–III i gimnazjum, Kotórz Mały – I–III, klasy IV–VI ulokować w Osowcu. Walter Świerc stwierdził również, iż nie widzi możliwości utrzymania 6-klasowej szkoły w Kotorzu Małym i utworzenia 6-klasowego oddziału w Turawie. Był zdania, że nie było możliwości finansowych

[1919] Protokół nr 5/99 sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 12.03.1999 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1920] Protokół nr 12/99 sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 28.12.1999 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1921] Protokół nr 14/00 sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 18.02.2000 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.

budowy nowych obiektów szkolnych i prowadzenie tak głębokiej adaptacji istniejących budynków. Na sesji poddano pod głosowanie plan przeniesienia klas I–III z Turawy do Osowca. Uchwałę przegłosowano jednogłośnie. Dzieci z Turawy, z klas I–III, miały pobierać naukę w budynku gimnazjum w Turawie, ale jako szkoła filialna PSP Osowiec[1922].

Na sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 20.12.2000 r. przegłosowano uchwałę o likwidacji przedszkola w Kotorzu Wielkim[1923]. We wsi miała pozostać działająca już świetlica środowiskowa. Radni podjęli także uchwałę nr XXIII/245/2001 w sprawie likwidacji Szkoły Filialnej w Turawie, należącej do Publicznej Szkoły Podstawowej w Osowcu. Likwidacja szkoły w Turawie z klasami I–III miała nastąpić z dn. 31.08.2001 r.[1924]

PSP w Kotorzu Małym także zlikwidowano. Na sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 24.01.2003 r. przegłosowano projekt uchwały o likwidacji szkoły w Kotorzu Małym. Na terenie parafii w Kotorzu Wielkim przestały istnieć wszystkie szkoły podstawowe. Dzieci z terenu parafii kotorskiej kształciły się w Szkole Podstawowej w Zawadzie i Osowcu[1925].

Gimnazja istniały niespełna 20 lat. W wyniku reformy ustroju szkolnego zapoczątkowanego z dn. 1.09.2017 r. gimnazja uległy stopniowemu wygaszaniu. Rok szkolny 2018/2019 był ostatnim rokiem funkcjonowania gimnazjów. Gimnazjum w Turawie przekształcono w Publiczną Szkołę Podstawową w Turawie. Obecnie w szkole w Turawie uczą się wszystkie dzieci z parafii w Kotorzu Wielkim.

12.2 Szkoły na terenie parafii

12.2.1 Szkoła w Kotorzu Małym

Sowieci w dniu wejściu do Kotorza Małego (22.01.1945 r.) spalili miejscowy budynek szkolny. Nie wiadomo, jakie były przyczyny tego barbarzyństwa.

Niestety, zachowało się bardzo mało źródeł dotyczących funkcjonowania szkoły w Kotorzu Małym po II wojnie światowej. Pierwszą kronikę szkolną założono dopiero w 1997 r., a placówkę zamknięto w 2003 r., dlatego też większość informacji spisano na podstawie wspomnień mieszkańców Kotorza Małego i nauczycieli pracujących w tej szkole, a także protokołów GRN w Turawie.

Mieszkańcy Kotorza Małego nie pamiętają, kiedy rozpoczął się nowy rok szkolny po zakończeniu II wojnie światowej. Najprawdopodobniej zajęcia rozpoczęły się już jesienią 1945 r.[1926] Miejscowa szkoła była spalona, dlatego naukę prowadzono w prywatnych budynkach mieszkalnych w Kotorzu Małym:

- u Gertrudy Długosz przy ul. Węgierskiej – jeden pokój,
- przy ul. Kolejowej – pusty dom poniemiecki. Dzieci nauczano w jednej dużej klasie wyodrębnionej z dwóch pokoi.

Pierwsza klasa uczyła się w Kotorzu Wielkim[1927].

Nauczycieli w okresie powojennym było wielu: Stanisława Urban – pierwsza kierowniczka szkoły (w latach 1946–1947), Marian Lassota – drugi kierownik szkoły (w latach 1947–1949), Franciszek Mazur – trzeci kierownik szkoły (od 1949 r.), Wanda Straszewska-Nicpoń, Helena Wowk – nauczycielka języka polskiego, Bronisława Mączka, zastąpił ją Jan Janeczko (ok. 1951–1953 r.), który również uczył matematyki i fizyki[1928].

[1922] Protokół nr 18/00 sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 30.06.2000 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1923] Protokół nr 22/00 sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 20.12.2000 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1924] Protokół nr 23/00 sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 16.02.2001 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1925] Protokół nr 1/03 sesji Rady Gminy w Turawie z dn. 24.01.2003 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1926] W protokołach GRN z Turawy z 1945 r. zawarto informację, że zajęcia szkolne mają się rozpocząć jeszcze jesienią 1945 r.
[1927] Gertruda Kupka, wywiad z dn. 5.09.2009 r.
[1928] Tamże.

W 1947 r. Zarząd Gminy w Turawie jednogłośnie stwierdził, że budynek poniemiecki w Kotorzu Małym, w którym dotychczas mieściła się szkoła, nie nadawał się na obiekt szkolny, gdyż:

- znajdował się blisko dworca kolejowego,
- położony był na końcu wsi,
- rozmieszczenie pomieszczeń było nieodpowiednie.

Wnioskowano o jak najszybsze odbudowanie spalonej szkoły[1929].

Po wojnie spaloną szkołę odbudowali sami mieszkańcy. Odbudowano obiekt na starych fundamentach i tylko częściowo zmieniono jego przedwojenny kształt. W 1952 r. odbudowaną szkołę w Kotorzu Małym oddano do użytku[1930].

Na kierownika Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym w 1954 r. powołano Zdzisława Tunię. W 1958 r. wytynkowano obiekt szkolny. Od października 1956 r. pracę w szkole kotorskiej podjęła Józefa Mudrzyńska. Pięć lat później (1961 r.) pracę w szkole w Kotorzu Małym rozpoczęła Anna Ożarska[1931].

Zdzisław Tunia w 1964 r. zgłosił na sesji gromadzkiej wniosek przebudowy szkoły w Kotorzu Małym, aby dostosować ją do 8-letniego nauczania. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie postanowiło zwrócić się do władz powiatowych o dofinansowanie przebudowy tej placówki. Prośbę uzasadniono sytuacją mieszkańców Kotorza Małego, którzy realizowali liczne zobowiązania, m.in. budowy przedszkola, remizy, świetlicy oraz budowę nowej drogi, dlatego nie byli jeszcze w stanie rozbudowywać szkoły. Jednak władze zwierzchnie odmówiły dofinasowania rozbudowy szkoły kotorskiej[1932].

W 1965 r. obiekt szkoły w Kotorzu Małym doczekał się remontu. Szkoła kotorska była wówczas 7-klasowa, a od września 1966 r. 8-klasowa[1933].

Radni turawscy stwierdzili na sesji w 1966 r., że na terenie gromady turawskiej najgorsze warunki lokalowe były w szkole w Kotorzu Małym, którą należało rozbudować[1934]. W szkole w Kotorzu Małym znajdowały się dwa mieszkania nauczycielskie. Na parterze wraz z rodziną mieszkał Zdzisław Tunia, zaś na piętrze Józefa Mudrzyńska. Helena Trzyna w 1966 r. rozpoczęła pracę w szkole kotorskiej.

W 1970 r. przeprowadzono remont dachu i pieców w szkole w Kotorzu Małym[1935].

Od 1.09.1972 r. do 1975 r. pracował w szkole kotorskiej Rudolf Gryga.

W latach 70. XX w. w Szkole Podstawowej w Kotorzu Małym pracowali nauczyciele: Zdzisław Tunia – kierownik szkoły, uczył matematyki, Lidia Graczyk – matematyka, Teresa Lańska – nauczanie początkowe i plastyka, Helena Trzyna – nauczanie początkowe i historia, Aniela Pasławska – język polski i język rosyjski, Halina Łacny – nauczanie początkowe, Zofia Pochroń, Rudolf Gryga – fizyka, chemia, Herbert Szymon – biologia i wychowanie fizyczne[1936].

Zamiast szkołę kotorską rozbudowywać, w roku szkolnym 1975/1976 obniżono stopień organizacyjny szkoły w Kotorzu Małym do klas I–VI. Uczniowie klas VII–VIII zaczęli

[1929] Protokół nr 3/47z posiedzenia Zarządu Gminnego w Turawie z dn. 6.09.1947 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 19.
[1930] Maria Sochor, wywiad z dn. 15.10.2009 r.
[1931] Lidia Cieśla, wywiad z dn. 25.09.2009 r.
[1932] Protokół nr 7 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie dn. 21.04.1964 r., GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 25.
[1933] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 26.08.1965 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 10.
[1934] Protokół nr 11 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 25.10.1966 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 11.
[1935] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.02.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.
[1936] Lidia Cieśla, wywiad z dn. 25.09.2009 r.

uczęszczać do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Turawie. Dla młodzieży dojeżdżającej z Kotorza Małego zorganizowano dowóz autobusem PKS-u[1937].

Od 1.09.1979 r. obniżono stopień organizacyjny szkoły kotorskiej i utworzono Punkt Filialny Zbiorczej Szkole Gminnej w Turawie dla klas I–III – nauczania początkowego, w Kotorzu Małym. Uczniowie klas IV–VIII dalszą edukację pobierali w Turawie. W szkole kotorskiej pozostało trzech nauczycieli: Zdzisław Tunia – kierownik punktu, Józefa Mudrzyńska i Aniela Pasławska. W pozostałej części budynku szkolnego utworzono przedszkole[1938].

W czerwcu 1980 r. z końcem roku szkolnego na zasłużoną emeryturę odszedł Zdzisław Tunia. Na stanowisku kierownika Punktu Filialnego w Kotorzu Małym zastąpiła go Józefa Mudrzyńska, która pełniła obowiązki kierownika filii do 1985 r., a następnie została dyrektorem Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym. W budynku szkolnym, na parterze mieszkała nauczycielka z Niwek, pani Miler, a na piętrze Józefa Mudrzyńska. Na miejsce Anieli Pasławskiej do szkoły kotorskiej z przedszkola z Kotorza Małego powróciła Helena Trzyna. W 1982 r. pracę w Szkole Podstawowej w Kotorzu Małym rozpoczęła Iwona Derda. W 1985 r. szkoła kotorska stała się samodzielną placówką, w której nauczano dzieci do klasy czwartej. Przez sześć lat, w latach 1985–1991, w szkole kotorskiej pracowała Elżbieta Lazar[1939].

Obiekt doczekał się remontu w 1989 r. W budynku szkolnym i przedszkolnym w Kotorzu Małym założono wówczas instalację c.o.

W 1991 r. Józefa Mudrzyńska w związku z przejściem na emeryturę zrezygnowała z funkcji dyrektora Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym. Od 1.09.1991 r. nowym dyrektorem szkoły kotorskiej została Helena Trzyna. Pracę rozpoczęły wówczas: Ewa Boduch (Gryc) i Janina Maślanka, ta ostatnia pracowała tylko jeden rok[1940].

1.09.1992 r. pracę w Szkole Podstawowej w Kotorzu Małym podjęły Dorota Mazur i Aleksandra Pancerz. Skład grona pedagogicznego w roku szkolnym 1992/1993: Helena Trzyna – dyrektor szkoły, Ewa Boduch (Gryc), Aleksandra Pancerz, Dorota Mazur, Józefa Mudrzyńska (kilka godzin jako emerytka). W tym okresie w szkole uczyło się ok. 50 uczniów[1941].

W 1994 r. pracę w szkole w Kotorzu Małym rozpoczęła Gerda Gola, nauczycielka języka niemieckiego[1942].

Z końcem sierpnia 1997 r. na emeryturę odeszła Helena Trzyna, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym. Obowiązki dyrektora objęła Aleksandra Pancerz, a pracę rozpoczęła Anna Kulasza[1943]. Pierwszą kronikę Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym założono dopiero w 1997 r. W ciągu roku szkolnego 1997/1998 w obiekcie przeprowadzono drobne remonty. Piotr Długosz, właściciel miejscowego zakładu stolarskiego, podarował szkole drzwi wejściowe. Dzięki sponsorom zakupiono wiele sprzętu szkolnego[1944].

Przez rok w szkole pracowała Agnieszka Radomska, nauczycielka wychowania fizycznego. W następnych latach zmieniała się kadra. 1.09.1998 r. pracę w szkole rozpoczęła Joanna Martynowicz, a w następnym roku szkolnym Elżbieta Wideł[1945].

W roku szkolnym 2002/2003 w Szkole Podstawowej w Kotorzu Małym pracowali nauczyciele: Aleksandra Pancerz – dyrektor szkoły, Anna Kulasza, Elżbieta Wideł, Ewa Gryc

[1937] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.
[1938] Tamże.
[1939] Tamże.
[1940] Tamże.
[1941] Tamże.
[1942] Tamże.
[1943] Anna Kulasza, wywiad z dn. 5.03.2009 r.
[1944] Kronika Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym.
[1945] Tamże.

– nauczyciele nauczania zintegrowanego, Elżbieta Sobieralska – matematyka, technika, Krystyna Gołdowska – język polski, historia, Joanna Martynowicz – przyroda i sztuka, Barbara Pikos – język niemiecki, Urszula Grodzińska – informatyka, Dorota Mazur i Monika Moch – religia. Pracownicy obsługi szkoły: Wanda Golla – sprzątaczka, Paweł Weber – woźny i palacz[1946].

18.06.2003 r. zajęcia w Szkole Podstawowej w Kotorzu Małym odbyły się po raz ostatni, gdyż uchwałą Rady Gminy w Turawie zlikwidowano szkołę. Uczniowie tej szkoły rozpoczęli naukę w Szkole Podstawowej w Zawadzie[1947].

12.2.2 Szkoła w Kotorzu Wielkim

Budynek szkoły w Kotorzu Wielkim ocalał podczas II wojny światowej. Zajęcia w okresie powojennym rozpoczęły się w szkole jesienią 1945 r. Pracę podjęli w niej dwaj nauczyciele: Czesław Pesłowicz (kierownik szkoły) i Wanda Czuchajewicz. Krótko w szkole w Kotorzu Wielkim pracowała Stanisława Urban, która następnie przeniosła się do Turawy. Edukację w szkole prowadzono do klasy piątej, a dalszą naukę w Turawie. Jednak od 1948 r. nauka w szkole kotorskiej trwała do klasy IV, a starsze roczniki uczęszczały do Turawy. W 1949 r. jedynym nauczycielem był Teodor Gruszka, dojeżdżający do pracy z Dębskiej Kuźni. Pracował w Kotorzu Wielkim zaledwie jeden rok. Nauczał w systemie klas łączonych, klasy I–IV. W 1950 r. pracę w szkole w Kotorzu Wielkim rozpoczęło małżeństwo: Alfons Szulik – był kierownikiem szkoły i Regina Szulik – prowadziła kronikę placówki, która przeniosła się ze szkoły z Osowca. W placówce kotorskiej pracowali przez dwa lata. W 1952 r. zastąpił ich Władysław Marchewka, pełniący funkcję kierownika szkoły i nauczyciela. Zamieszkał w przyszkolnym mieszkaniu. W pamięci uczniów pozostał jako pedagog, który grał na skrzypcach[1948].

Szkołę w Kotorzu Wielkim w 1952 r. wyremontowano i pomalowano. W następnym roku zmodernizowano trzy piece i postawiono 150 m płotu. Poprawiono również stan podłogi w klasie i pomalowano ją. W 1955 r. szkoła kotorska wymagała dalszego remontu, a otrzymała od Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie zaledwie 700 zł. Na sesji gromadzkiej kierownik szkoły Władysław Marchewka był zdania, że kwota ta była stanowczo za mała[1949]. Władysław Marchewka na kolejnych sesjach Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie dalej zabiegał o gruntowny remont szkoły w Kotorzu Wielkim[1950].

W 1965 r. kierownik otrzymał do pomocy drugiego nauczyciela – Rudolfa Grygę, który zajął drugie mieszkanie szkolne[1951]. W czasie turawskiej sesji gromadzkiej stwierdzono, że związku z przeniesieniem Rudolfa Grygi do Kotorza Wielkiego istniała konieczność remontu jednej sali szkolnej w miejscu kancelarii[1952].

Wiele inwestycji w szkole kotorskiej przeprowadzono w 1969 r.: założono instalację odgromową, obiekt pomalowano (koszt usługi wyniósł 24841 zł), dokonano wymiany instalacji elektrycznej (11130 zł), remontu studni i dwóch pieców (7897 zł)[1953]. W 1971 r.

[1946] Tamże.
[1947] Tamże.
[1948] Zygfryd Mazur, wywiad z dn. 11.02.2009 r.
[1949] Protokół nr 7 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 20.11.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 1.
[1950] Protokół nr 1 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 28.02.1957 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 3.
[1951] Rudolf Gryga, wywiad z dn. 17.11.2009 r.
[1952] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 26.08.1965 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 10.
[1953] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.02.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.

przeprowadzono remont dachu szkolnego[1954].

W 1972 r. Rudolf Gryga przeniósł się do pracy w Kotorzu Małym[1955]. Przez następne lata Władysław Marchewka sam prowadził naukę w szkole w Kotorzu Wielkim. 20.08.1975 r. powołano w Turawie Zbiorczą Szkołę Gminną, a szkoła w Kotorzu Wielkim stała się jej filią[1956]. Władysław Marchewka pełnił funkcję kierownika punktu filialnego. Do placówki nadal uczęszczały dzieci do klasy czwartej. 7.06.1980 r. Władysław Marchewka przeszedł na zasłużoną emeryturę. Na skutek małej liczby dzieci 1.09.1980 r. zlikwidowano Punkt Filialny Szkoły w Kotorzu Wielkim[1957]. W byłym kotorskim budynku szkolnym utworzono przedszkole, które także zlikwidowano w 2005 r.

Niestety, bezpowrotnie zaginęła kronika Szkoły Podstawowej w Kotorzu Wielkim, prowadzona w okresie powojennym przez Reginę Szulik.

12.2.3 Szkoła w Turawie

Szkoła Podstawowa w Turawie

Armia Czerwona w dniu wkroczenia (22.01.1945 r.) bez walki do Turawy, spaliła bez powodu miejscową szkołę[1958].

Najprawdopodobniej rok szkolny w okresie powojennym rozpoczął się 1.09.1946 r. w budynku obecnego przedszkola[1959]. Szkolnictwo w Turawie organizował pierwszy kierownik szkoły turawskiej Dionizy Czabak. Pomagały mu: jego małżonka Janina Czabak i Wincentyna Moszczyńska. Pierwsi absolwenci VII klasy opuścili szkołę w 1948 r.[1960]

Z nowym rokiem szkolnym 1949/1950 oprócz dzieci z Kotorza Wielkiego do i tak już przepełnionej szkoły zaczęły uczęszczać dzieci z Domu Dziecka. Uczniów klasy IV przeniesiono do pałacu turawskiego, a kl. V do miejscowego budynku administracyjnego PGR-u. Obsada nauczycielska była niewystarczająca i powiększyła się o dwie nauczycielki: Janinę Sarnecką i Stanisławę Urban, które po roku zakończyły pracę w szkole turawskiej[1961].

Ze względu na dużą liczbę dzieci w Domu Dziecka w Turawie i na brak miejsca w szkole turawskiej, część wychowanków od września 1950 r. uczęszczała do oddalonej o 1 km szkoły w Kotorzu Wielkim. W tym okresie nauka w Turawie odbywała się w 3 budynkach nie nadających się do nauki[1962].

W roku szkolnym 1951/1952 w szkole w Turawie zatrudniono czwórkę nowych nauczycieli: Gertrudę Lichy, Teresę Gardocką, Edwarda Wielgusa i Stanisława Jareckiego. Jesienią 1951 r. dotychczasowy kierownik szkoły, Dionizy Czabak zachorował, a jego obowiązki przejęła Wincentyna Moszczyńska. Od lutego 1952 r. obowiązki kierownika placówki szkolnej przejął Edward Wielgus. W drugiej poł. 1952 r. odszedł z Turawy schorowany Dionizy Czabak – organizator powojennej szkoły, wraz z małżonką Janiną. Na koniec roku szkolnego odeszły także nauczycielki Gertruda Lichy, Teresa Gardocka, a od nowego roku szkolnego 1952/1953 zastąpiły je absolwentki pięcioletniego Liceum

---

[1954] Sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego wygłoszono w czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 21.07.1971 r., GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 14.

[1955] Rudolf Gryga, wywiad z dn. 17.11.2009 r.

[1956] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.

[1957] Tamże.

[1958] A. Kupka, *O szkole cz. IV*, „Fala" 1/2007, s. 14–15.

[474] Wydaje się, że zajęcia musiały rozpocząć się jesienią 1945 r., gdyż w czasie zebrania sołtysów odbytego w Turawie w dn. 1.09.1945 r. obecnym sołtysom wręczono afisze dotyczące realizacji obowiązku szkolnego dzieci, które miały być posyłane na naukę do szkoły. Protokół nr 2 zebrania sołtysów z dn. 1.09.1945, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.

[1960] A. Kupka, *O szkole cz. V*, „Fala" 4/2007, s. 7 i 13.

[1961] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.

[1962] Tamże.

Pedagogicznego w Opolu: Anna Grycan, Władysława Bernardyn i Józefa Michoń. Przez następne dwa lata kadra nauczycielska nie zmieniła się[1963].

Radni GRN w Turawie w dn. 22.02.1952 r. podjęli na sesji uchwałę, żeby Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Opolu przyznało limit kwotowy na budowę nowej szkoły w Turawie, gdyż ówczesna szkoła liczyła tylko 2 pomieszczenia klasowe, w których uczyło się 240 dzieci, a stan tej szkoły nie pozwalał już dłużej się w niej uczyć, gdyż wilgoć mogła spowodować chorobę uczniów. Małe sale lekcyjne nie zapewniały dzieciom odpowiedniego miejsca do nauki. Kierownictwo szkoły, jak również komitet rodzicielski oraz władze gminne zabiegały o budowę nowego obiektu. Wkrótce powołano komitet budowy szkoły w Turawie[1964].

W 1954 r. ówczesne władze podjęły decyzję o budowie nowej placówki turawskiej. Budowa szkoły przebiegała bardzo sprawnie. Wiele robót pomocniczych, jak transport piasku i żwiru, porządkowanie placu budowy, wykonali sami mieszkańcy wsi. Mały poślizg w budowie nastąpił w 1955 r., gdyż ze względu na brak materiałów budowlanych przeciągały się prace wykończeniowe. Wówczas do wykonania pozostało centralne ogrzewanie i instalacja elektryczna[1965]. Już w 1956 r., po dwóch latach budowy, przekazano do użytku nowo wybudowaną jednopiętrową szkołę z ośmioma salami lekcyjnymi oraz salą gimnastyczną, łazienką z natryskami i centralnym ogrzewaniem. Koszt budowy wyniósł 2,6 mln zł[1966]. W otwarciu szkoły uczestniczyły ówczesne władze wojewódzkie, powiatowe i miejscowe. Szkoła w Turawie była pierwszą szkołą zbudowaną od podstaw na Opolszczyźnie w okresie powojennym. Bezpośrednio po oddaniu szkoły do użytku pracowali nauczyciele: Anna Grycan, Wincentyna Moszczyńska, Urszula Kołodziejczyk, Józefa Michoń i Henryk Kołodziejczyk – kierownik szkoły. Po roku pracy awansował on i przeniesiono go do pracy w Warszawie.

W roku szkolnym 1957/1958 kierownikiem szkoły w Turawie był Rudolf Gryga. W szkole pracowały wtedy nauczycielki: Józefa Michoń, Wincentyna Moszczyńska, Krystyna Krzanowska (Wrona) [1967].

W latach 1958–1960 obowiązki kierownika szkoły pełniła Teresa Pietras. Nauczycielami w roku szkolnym 1958/1959 byli: Józefa Liana (Pikul), Krystyna Wrona, Barbara Mociszewska, Józefa Michoń (Sobczyk). W następnym roku szkolnym Barbarę Mociszewską zastąpił Stanisław Pikul. W 1960 r. z funkcji kierownika szkoły zrezygnowała Teresa Pietras, zastąpił ją Stanisław Bober, ale po trzech miesiącach został dyrektorem Domu Dziecka w Turawie. Na stanowisko kierownika szkoły w Turawie powołano Władysława Trojnara.

Od 5.11.1964 r. do 1973 r. kierownikiem szkoły w Turawie był Stanisław Pikul. W 1964 r. pracę w szkole w Turawie rozpoczęła Janina Jachimiak i objęła nauczanie matematyki, której wcześniej nauczał Stanisław Pikul. Skład grona pedagogicznego w latach 1965–1968: Stanisław Pikul (kierownik szkoły), Krystyna Wrona, Józefa Pikul, Jadwiga Fusiarz, Janina Jachimiak, Barbara Cavour, Teresa Pietras[1968].

Do końca roku szkolnego 1965/1966 obowiązywały w Polsce szkoły 7-klasowe, a od września 1966 r. 8-klasowe.

W czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w 1967 r. poinformowano, że wyposażenie placówki turawskiej było niewystarczające. Nawet ławki były starego typu

[1963] A. Kupka, *O szkole cz. VI*, „Fala" 1/2008, s. 14–15.

[1964] Protokół nr 2 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 22.02.1952 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 9.

[1965] Protokół nr 3 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.03.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 1.

[1966] Koszt budowy szkoły omówiono również na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 30.03.1966 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 11.

[1967] Rudolf Gryga, wywiad z dn. 17.11.2009 r.

[1968] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.

i wymagały odmalowania[1969]. Budynek szkolny w Turawie był wykorzystywany przez 12 miesięcy, gdyż w okresie wakacyjnym Wydział Oświaty w Opolu organizował w nim kolonie, dlatego istniał problem z przeprowadzeniem remontów.

4.09.1967 r. naukę w szkole rozpoczęło 233 uczniów klas I–VIII. Pracę w szkole prowadziło 7 nauczycieli, w tym dwoje z wyższym wykształceniem. Skład grona pedagogicznego w latach 1968–1971: Stanisław Pikul – kierownik szkoły, Józefa Pikul, Anna Ożarska, Teresa Pietras, Janina Jachimiak, Henryk Graczyk, Augustyn Kulik[1970].

W 1970 r. pokryto dach sali gimnastycznej papą bitumiczną oraz dokonano remontu pieca w kuchni szkolnej. Wyremontowano również trzy mieszkania nauczycielskie i studnię głębinową oraz dokonano poprawek malarskich w szkole – koszt 41329 zł[1971]. Także w 1970 r. rozpoczęto budowę Domu Nauczyciela w Turawie. Budynek oddano do użytku 31.08.1971 r. Koszt inwestycji wyniósł 800 tys. zł. Pierwszymi jego mieszkańcami zostali: Anna Ożarska, Janina Jachimiak, Augustyn Kulik, Stanisław Pikul[1972].

Skład grona pedagogicznego w roku szkolnym 1971/1972: Stanisław Pikul – kierownik szkoły, Józefa Pikul, Janina Jachimiak, Anna Ożarska, Teresa Pietras, Zofia Pochroń, Zygmunt Pochroń, Henryk Graczyk, Augustyn Kulik. W następnym roku szkolnym skład grona nauczycielskiego powiększył się o Lidię Graczyk i Ryszarda Płachtę[1973].

W 1973 r. z pracy w szkole zrezygnował dyrektor Stanisław Pikul. Nowym dyrektorem szkoły został Augustyn Kulik[1974].

W związku z reorganizacją sieci szkolnej, 20.08.1975 r. powołano Zbiorczą Szkołę Gminną w Turawie, w skład której weszły wszystkie placówki oświatowo-wychowawcze istniejące na terenie gminy: szkoły podstawowe w Bierdzanach, Kadłubie Turawskim, Ligocie Turawskiej, Osowcu, Węgrach, Zakrzowie Turawskim, Zawadzie oraz Punkty Filialne w Kotorzu Małym, Kotorzu Wielkim i Rzędowie, przedszkola w Bierdzanach, Kotorzu Wielkim, Osowcu – zakładowe i wiejskie, Węgrach, Turawie, Zawadzie. Obniżono stopień organizacyjny szkoły w Kotorzu Małym do klas I–VI. Młodzież kotorska klas VII–VIII zaczęła uczęszczać do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Turawie. Po raz pierwszy w historii szkoły zorganizowano świetlicę z dożywianiem dla 100 dzieci[1975].

Wzrosła liczba uczniów w Zbiorczej Szkole Gminnej w Turawie, co umożliwiło utworzenie od piątych klas dwuciągowe z następującą liczbą uczniów:

Klasa	I	II	III	IV	Va	Vb	VIa	VIb	VIIa	VIIb	VIIIa	VIIIb
Liczba uczniów	22	29	23	33	20	18	24	26	33	29	39	35

Łącznie do szkoły w roku szkolnym 1975/1976 uczęszczało 331 uczniów. Istnienie klas dwuciągowych pozwoliło na zatrudnienie w placówce nauczycieli specjalistów, byli wśród nich absolwenci WSP w Opolu: Krystyna Gołdowska i Augustyn Kurc. Skład kadry pedagogicznej przedstawiał się następująco: Augustyn Kulik (dyrektor szkoły), Krystyna Gołdowska, Janina Jachimiak, Zofia Pochroń, Teresa Pietras, Anna Ożarska, Barbara Kos, Urszula Żymańczyk, Józefa Pikul, Alfreda Krysztofiak, Maria Kasprowska, Danuta Mróz, Lidia Graczyk, Stanisław

[1969] Protokół nr 7 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 30.03.1966 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 11.
[1970] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.
[1971] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.02.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.
[1972] Protokół nr 43 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 10.05.1971 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 13.
[1973] Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie.
[1974] Tamże.
[1975] Tamże.

Drapacz, Augustyn Kurc, Henryk Graczyk[1976].

Od 1.09.1976 r. Augustyna Kurca, nauczyciela historii zastąpiła Elżbieta Kielar, która pełniła funkcję komendanta hufca ZHP Gminy Turawa. W szkole bardzo aktywnie działała organizacja harcerska, np. uczestniczono w XIV alercie Naczelnika ZHP.

Z nowym rokiem szkolnym 1978/1979 zlikwidowano Punkt Filialny w Rzędowie. Dzieci z Rzędowa zaczęły dojeżdżać autobusem PKS-u do Turawy. Nastąpiły zmiany w obsadzie kadrowej grona nauczycielskiego. Z pracy w szkole zrezygnowali: Krystyna Gołdowska, Elżbieta Kielar, Barbara Kos i Stanisław Drapacz, a ich miejsce zajęli: Alina Rychłowska, Maria Matuszak, Irena Koszyk, Józef Panek[1977].

W roku szkolnym 1978/1979 młodzież dwukrotnie dokonała wpłat na budowę Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

W okresie wakacji w 1979 r. przeprowadzono generalny remont budynku szkolnego w Turawie. Pomalowano wewnątrz wszystkie pomieszczenia, przeprowadzono remont instalacji grzewczej, wycyklinowano podłogi oraz wymieniono pokrycie dachowe.

W roku szkolnym 1979/1980 obniżono stopień organizacyjny Punktu Filialnego w Kotorzu Małym do klas I–III, wzrosła liczba uczniów w Turawie i zaszła potrzeba utworzenia dwóch równoległych klas czwartych. Liczba uczniów wzrosła do 352. Do pracy w szkolnictwie powróciła Krystyna Gołdowska, zatrudniono Zofię Wróblewską. Całość wychowania fizycznego prowadziła Elżbieta Respondek, a wychowanie muzyczne zaczęła prowadzić Dorota Nowara-Wieczorek[1978].

10.09.1980 r. rada pedagogiczna podjęła ważną dla szkoły uchwałę: *W związku z przypadającą w marcu 1981 r. 25 rocznicą oddania naszej szkoły do użytku, doceniając wkład szkoły w pracę dydaktyczno-wychowawczą, Rada Pedagogiczna w porozumieniu z władzami miejscowymi, komitetem rodzicielskim i szkolnymi organizacjami młodzieżowymi postanawia przystąpić do prac nad zdobywaniem sztandaru szkoły*. 29 września na apelu szkolnym przedstawiono założenia dwunastopunktowego planu zdobywania sztandaru szkolnego. Przeprowadzono w klasach narady dotyczące osiągnięć szkoły w ciągu 25 lat jej istnienia. Odbyły się również spotkania z inicjatorami budowy powojennego obiektu szkolnego. Przeprowadzono też konkurs na projekt i hasło sztandarowe[1979].

7.03.1981 r. odbyła się długo oczekiwana uroczystość wręczenia sztandaru. Głównym punktem uroczystości było odczytanie aktu fundacyjnego przez przedstawicieli fundatorów sztandaru – Gminnej Rady Narodowej w Turawie, którą reprezentował Robert Prochota, i Kuratorium Oświaty i Wychowania w Opolu, reprezentowanego przez A. Szelkę. Następnie fundatorzy wręczyli sztandar na ręce dyrektora szkoły. Cała społeczność szkolna wypowiedziała tekst ślubowania.

W roku szkolnym 1981/1982 przyjęto do pracy nauczycielkę Erykę Matysek i bibliotekarkę Marię Moroń. Liczba uczniów szkoły wynosiła 345. Ważnym momentem podczas rozpoczęcia roku szkolnego było przyjęcie pierwszaków do społeczności szkolnej. Do ustawionych w wielkim półkolu maluchów podchodził z ogromnym ołówkiem dyrektor szkoły, który lekko uderzał kolejno każdego malca ołówkiem w ramię i pasował na ucznia Zbiorczej Szkoły Gminnej w Turawie. Nowo przyjęci pierwszoklasiści złożyli tekst ślubowania przy sztandarze szkolnym[1980].

Nowy rok szkolny 1984/1985 przyniósł zmiany w organizacji oświaty. Zlikwidowano Gminne Dyrekcje Szkół, a na ich miejsce powołano inspektoraty. Inspektorem Oświaty w Turawie został Stanisław Janik, a dyrektorem zbiorczej szkoły Henryk Graczyk, zaś jego

[1976] Tamże.
[1977] Tamże.
[1978] Tamże.
[1979] Tamże.
[1980] Tamże.

zastępcą Zofia Wróblewska.

W roku szkolnym 1988/1989 zespół wychowawców opracował nowy regulamin szkoły, który w sposób wyraźny określał prawa i obowiązki ucznia, przewidywał kary i wyróżnienia. Pracę w szkole rozpoczęła matematyczka Teresa Szmolke[1981].

W roku szkolnym 1990/1991 w edukacji szkolnej nastąpiły wielkie zmiany. Uchwałą Rady Pedagogicznej z dnia 27 sierpnia przyjęto poszerzoną skalę ocen od 1–6. Do szkół weszło nauczanie religii, które w Turawie prowadził ks. Józef Swolany. W klasach na ścianach zawisły krzyże. Klasy piąte rozpoczęły naukę języka niemieckiego.

1.09.1991 r. w Szkole Podstawowej w Turawie zaszły kolejne zmiany kadrowe. Na emeryturę odeszła Janina Jachimiak, a z pracy odeszła Renata Wicha. Pracę w szkole podjęli nowi nauczyciele: Beata Żuchowska (Warmons), Anna Kulasza i Ryszard Zmarzły[1982].

Rada Pedagogiczna w roku szkolnym 1992/1993 stanęła przed trudnym zadaniem, musiała opracować Statut Szkoły. Zadania tego podjęli się: Iwona Słychań, Krystyna Gołdowska, Danuta Kubów i Ireneusz Szutowicz. Grupie autorskiej pomagała także Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i Samorząd Uczniowski. Uchwałą Rady Pedagogicznej z dn. 14.01.1993 r. przyjęto Statut Szkoły.

W skład grona pedagogicznego w roku szkolnym 1995/1996 weszli nauczyciele: Henryk Graczyk – dyrektor szkoły, Iwona Słychań, Jolanta Ilnicka, Anna Kulasza, Danuta Kubów, Bogumiła Jakubowska, Beata Żuchowska, Dorota Wieczorek, Teresa Szmolke, Lidia Graczyk, Krystyna Gołdowska, Zofia Wróblewska, Eryka Matysek, Ireneusz Szutowicz, Grzegorz Kwieciński, Arnold Bonk[1983]. 26 października uczniowie klas siódmych brali udział w telewizyjnym teleturnieju *Krzyżówka trzynastolatków*. Szkołę reprezentowała Agnieszka Haliniak – odniosła wspaniałe zwycięstwo i wywalczyła dla szkoły zestaw gier, książek i antenę satelitarną. Z okazji 40-lecia istnienia szkoły w Turawie Rada Szkoły, Rada Rodziców, Rada Pedagogiczna i Rada Samorządu Uczniowskiego zorganizowały w dn. 16.06.1996 r. festyn szkolny. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele parafialnym w Kotorzu Wielkim. Podczas mszy grała orkiestra wojskowa, która następnie przemaszerowała ulicami Turawy. Następnie były pokazy strażaków, mecz piłki nożnej, ćwiczenia drwali, występy dzieci ze Szkoły Podstawowej w Turawie, zaś wieczorem zabawa na świeżym powietrzu. Na festynie spotkali się obecni i byli nauczyciele, uczniowie. Można było obejrzeć gazetki ścienne, kroniki i albumy[1984].

W 1999 r. przeprowadzono w Polsce reformę nauczania, powstały gimnazja. Od 1.09.1999 r. w obiekcie turawskim mieściła się na piętrze szkoła podstawowa, z klasami I–VI i kl. VIII, zaś na parterze cztery klasy gimnazjalne. W tych trudnych warunkach sprawnie funkcjonowały obie szkoły.

Na sesji RG w Turawie w dn. 18.02.2000 r. radni podjęli uchwałę odnośnie likwidacji Publicznej Szkoły Podstawowej w Turawie[1985]. Placówkę zlikwidowano w dn. 31.08.2000 r. W Turawie utworzono filię Szkoły Podstawowej w Osowcu. W następnym roku szkolnym przez jeden rok na piętrze szkoły turawskiej uczyły się dzieci klas I–III, jako filia Szkoły Podstawowej w Osowcu. Naukę prowadziły wtedy nauczycielki: Iwona Słychań, Beata Warmons i Grażyna Łukasiewicz. W czasie sesji 16.02.2001 r. Rada Gminy w Turawie poddała pod głosowanie uchwałę nr XXIII/245/2001 w sprawie likwidacji filii w Turawie Publicznej Szkoły Podstawowej w Osowcu[1986]. Likwidacja szkoły z klasami I–III nastąpiła 31.08.2001 r.

[1981] Tamże.
[1982] Tamże.
[1983] Tamże.
[1984] Tamże.
[1985] Protokół nr 14 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.02.2000 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[1986] Protokół nr 23 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 16.02.2001 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.

Publiczne Gimnazjum w Turawie[1987]

Trochę przestraszeni, trochę ciekawi, spotykamy się, my dzieci z całej gminy. Są wśród nas absolwenci szkół z Bierdzan, Kadłuba Tur., Zakrzowa Tur., Ligoty Tur., Węgier, Osowca, Turawy i Zawady – słowa te rozpoczęły zapis kroniki Publicznego Gimnazjum w Turawie. Dyrektorem nowopowstałej szkoły został Jerzy Musielak. Stałymi pracownikami zatrudnionymi w gimnazjum zostali: Eryka Matysek, Teresa Szmolke, Jerzy Farys, Zygfryd Mazur. Utworzono cztery klasy, a ich wychowawcami zostali:

- klasa I a – Teresa Szmolke
- klasa I b – Jerzy Musielak
- klasa I c – Eryka Matysek
- klasa I d – Jerzy Farys.

Rok szkolny Rada Pedagogiczna rozpoczęła w następującym składzie: Jerzy Musielak – dyrektor, Eryka Matysek, Danuta Kubów, Bogumiła Jakubowska, Teresa Szmolke, Agnieszka Waluś, Jolanta Ilnicka, Aniela Szajca, Jerzy Farys, Grzegorz Kwieciński, Zygfryd Mazur, Grzegorz Wicher, ks. Józef Swolany. Część powyższych nauczycieli zatrudniona była w innych placówkach oświatowych gminy Turawa, a w gimnazjum uzupełniali etaty. W nowo powstałej placówce trzeba było rozpocząć prace od utworzenia planu pracy, statutu szkoły, planu rozwoju, regulaminów. Powyższe zamierzenia zrealizowano w pierwszym roku nauki.

W czerwcu imprezą „Bieg po Życie" uczczono pamięć zmarłego starszego kolegi Wojtka Siudyły. Największe osiągnięcia szkoły odnoszono w sporcie. Przez cały rok uczestniczono w różnych zawodach sportowych.

1.09.2000 r. rozpoczął się nowy rok szkolny. Gimnazjum liczyło dziewięć klas – cztery klasy drugie i pięć pierwszych. 10 listopada powstał szkolny radiowęzeł Radio Wawa – Turawa. Jego celem było umilanie czasu uczniom w czasie przerw międzylekcyjnych, nagłaśnianie imprez szkolnych.

Żegnaj Karino – pozostaniesz w naszej pamięci

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą. W niedzielę 13.05.2001 r. zmarła uczennica klasy II b Karina Wiench.

1.09.2001 r. rozpoczął się nowy rok szkolny. W gimnazjum funkcjonowały już wszystkie trzy roczniki: 5 klas pierwszych, 5 klas drugich i 4 klasy trzecie. Gimnazjum w Turawie miało swój organ prasowy. Był nim miesięcznik „GimZetka", wydawany pod czujnym okiem Teresy Szmolke. Czas na przerwach umilało Radio Wawa – Turawa. Głodnych i spragnionych zapraszał sklepik „Dropsik", którym opiekowała się Zofia Wróblewska. Wszystkimi artystami opiekowali się Zygfryd Mazur i Agnieszka Waluś – opiekunka „Badylek" – szkolnej grupy teatralnej.

1.09.2003 r. po oficjalnym rozpoczęciu roku szkolnego uczniowie spotkali się ze swoimi wychowawcami, po czym odjechali do domów autobusami firmy Majda, która po PKS-ie przejęła dowóz uczniów. Do gimnazjum uczęszczało 355 uczniów. Pracę w szkole rozpoczęli dwaj nowi nauczyciele języka angielskiego: Damian Niedźwiecki i Leszek Mróz, oraz Anna Kulasza – pedagog szkolny. Realschule Annweiler (Nadrenia – Palatynat – Niemcy) została partnerską szkołą Publicznego Gimnazjum w Turawie. Obie te szkoły zaczęły realizować projekt partnerski *Wspólnie budujemy Europę*, którego celem było wzajemne poznanie się, wymiana małych grup uczniów. Efektem współpracy ze szkołą w Annweiler było przystąpienie Publicznego Gimnazjum w Turawie do projektu *Sokrates – Comenius*.

Rok szkolny 2004/2005 rozpoczęło 355 uczniów, którzy uczęszczali do 14 oddziałów. Pracę w gimnazjum rozpoczęły: Lidia Cieśla i Aneta Czyrnia. W klasach pierwszych

[1987] Historię Publicznego Gimnazjum w Turawie opracowano na podstawie kroniki PG w Turawie.

wprowadzono podział uczniów na uzdolnienia:

- klasa Ia – rozszerzony język angielski,
- klasa Ib – rozszerzony język niemiecki,
- klasa Ic – matematyczno-informatyczna,
- klasa Id – profil ogólny,
- klasa Ie – profil sportowy.

W ciągu roku szkolnego wymieniono w szkole stolarkę okienną, wymalowano pięć sal lekcyjnych i kuchnię.

W roku szkolnym 2005/2006 do gimnazjum w Turawie uczęszczało 365 uczniów. Trzydziestoosobowa grupa gimnazjalistów przebywała w styczniu na „Zielonej szkole" w okolicach Łeby. Opiekunami grupy byli s. Anuncjata i ks. Rafał Kiełek. W czasie ferii zimowych zorganizowano w szkole zimowisko, w którym uczestniczyło 60 uczniów. W dniach 3 i 4 czerwca 2006 r. zorganizowano festyn z okazji 50-lecia istnienia szkoły w Turawie. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele w Kotorzu Wielkim, po czym wszyscy goście udali się do szkoły, gdzie na boisku przygotowano dalsze atrakcje. W czasie dwudniowego festynu były występy orkiestry, grup tanecznych, pary tanecznej gimnazjalistów, gimnazjalistów, pokazy strażackie, skoki spadochronowe, kabarety, rozgrywki sportowe. Drugiego dnia w godzinach wieczornych odważni mogli spróbować lotu balonem. Przez cały czas trwania festynu można było zwiedzić szkołę, którą gimnazjaliści pięknie udekorowali. Wieczorem urządzono zabawę taneczną. Na koniec roku szkolnego nowym dyrektorem gimnazjum, po rezygnacji Jerzego Musielaka, została Eryka Matysek. Nastąpił okres największych inwestycji i remontów w historii istnienia szkoły w Turawie od jej zbudowania w 1956 r.

30.05.2007 r. w szkole gościł Marek Kawa, poseł na Sejm RP. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie najstarszych klas.

17.02.2009 r. ogłoszono wyniki plebiscytu przeprowadzonego wśród uczniów, a dotyczącego wyborów na nauczyciela mistrza, kosę i kumpla. Zaszczytne tytuły zdobyli:

- Jerzy Farys – nauczyciel mistrz,
- Grzegorz Kwieciński – nauczyciel kumpel,
- Jolanta Ilnicka – nauczyciel kosa.

W sobotę 30 maja i w niedzielę 31 maja 2009 odbył się festyn z okazji 10-lecia istnienia gimnazjum. Pierwszego dnia przed południem odbył się Turawski Bieg Przełajowy, a po południu w namiocie, ustawionym na szkolnym boisku, gimnazjaliści zaprezentowali ciekawy program artystyczny. Wieczorem bawiono się na zabawie tanecznej. Następnego dnia rozegrano mecz samorządowcy – absolwenci gimnazjum. Były również występy aktorów, przedszkolaków, strażackie pokazy ratownictwa medycznego. Wieczorem znów odbyła się zabawa taneczna.

Przez cały okres wakacyjny 2010 r. prowadzone były prace na boisku szkolnym. 4 listopada nastąpiło uroczyste otwarcie wielofunkcyjnego boiska przy Publicznym Gimnazjum w Turawie. W skład obiektu weszło boisko do gry w piłkę ręczną, dwa boiska do gry w piłkę koszykową oraz boisko do gry w siatkówkę. Ks. proboszcz Rajmund Kała dokonał poświęcenia kompleksu sportowego.

Szkolny Klub Przedsiębiorczości (SKP) przy Publicznym Gimnazjum w Turawie uznano za najlepiej działający klub młodych przedsiębiorczych w województwie opolskim w roku 2009/2010. Z tej okazji przedstawiciele SKP wzięli udział w uroczystej gali rozdania nagród w Warszawie w dn. 5.10.2010 r. Na gali tej wyróżniono także opiekunkę klubu Jolantę Ilnicką, nagradzając ją tytułem „Najlepszego nauczyciela przedsiębiorczości w województwie opolskim w roku 2009/2010".

Podczas wakacji zmarł Grzegorz Wicher, wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego Publicznego Gimnazjum w Turawie. W pogrzebie wzięły udział delegacje uczniów i nauczycieli.

30.05.2012 r. w gimnazjum turawskim odbył się plebiscyt na nauczyciela: mistrza, kumpla i kosę. Po przeliczeniu wszystkich głosów głoszono wyniki (miejsca) w poszczególnych kategorii:

- nauczyciel mistrz: I Jerzy Farys, II Krystyna Bryk, III Andrzej Byra i Tomasz Piwowarczyk,
- nauczyciel kumpel: I Grzegorz Kwieciński, II Jerzy Farys, III Tomasz Piwowarczyk,
- nauczyciel kosa: I Jolanta Ilnicka, II Zofia Wróblewska, III Teresa Szmolke.

Wyróżnieni nauczyciele 6 czerwca podczas Festiwalu Nauki otrzymali złote medale.

Publiczne Gimnazjum w Turawie mogło się pochwalić, że było bardzo dobrą szkołą oraz najlepiej wyposażoną placówką na terenie Gminy Turawa. Było to zasługą szczególnie dyrektor Eryki Matysek, która dbała o powierzoną jej szkołę i przeprowadziła wiele remontów.

Zgodnie z nową reformą edukacji gimnazja od 1.09.2017 r. wygaszano. 1 września 2017 r. gimnazjum turawskie przekształcono w ośmioklasową szkołę podstawową. Dyrektorem Publicznej Szkoły Podstawowej w Turawie i wygaszanego gimnazjum została Eryka Matysek. Po jej przejściu na emeryturę dyrektorem placówki od 1.09.2018 r. został Andrzej Byra, wieloletni nauczyciel Publicznego Gimnazjum w Turawie.

Grono pedagogiczne PSP Turawa oraz klasy gimnazjalne w roku szkolnym 2017 /2018

Nauczany przedmiot, pełniona funkcja	Dane nauczyciela
Dyrektor Szkoły	Eryka Matysek
Edukacja wczesnoszkolna	Beata Warmons
Język polski	Agnieszka Waluś, Sabina Węgrzyn-Gaweł, Andrzej Byra
Historia	Jerzy Farys, Jolanta Ilnicka
WOS	Jolanta Ilnicka
Plastyka, technika, zajęcia artystyczne - plastyczne	Zygfryd Mazur
Muzyka, zajęcia artystyczne - wokalne	Judyta Niedźwiedzka-Mykita
Język niemiecki	Aneta Barłóg, Agnieszka Bul, Eryka Matysek
Język angielski	Iwona Buczek, Aneta Barłóg
Matematyka	Teresa Szmolke, Urszula Duda
Biologia	Agnieszka Bul
Geografia, przyroda	Jerzy Farys
Fizyka	Anna Krotewicz
Chemia	Lidia Cieśla
Informatyka	Józef Zając
Wychowanie fizyczne	Grzegorz Kwieciński, Jarosław Wolański
Religia	Monika Moch-Giza
Wychowanie do życia w rodzinie	Jolanta Ilnicka, Monika Moch-Giza
Zajęcia artystyczne - teatralne	Agnieszka Waluś
Edukacja dla bezpieczeństwa	Anna Kulasza
Pedagog szkolny	Anna Kulasza
Biblioteka	Aniela Szajca

13. Ochrona przeciwpożarowa

13.1 System pożarnictwa

Po II wojnie światowej lokalne władze przystąpiły do odbudowy systemu pożarnictwa, który ucierpiał w czasie wojny[1988]. W czasie zebrania sołtysów w Turawie odbytego w dn. 1.09.1945 r. poinformowano, że Zarząd Gminy w Turawie, mimo usilnych starań, nie zdołał zorganizować na odpowiednim poziomie Ochotniczych Straży Pożarnych (OSP). Wójt Roch Stotko zwrócił się do sołtysów, aby zmobilizowali kandydatów na członków straży pożarnych. Sołtysi mieli indywidualnie rozmawiać z kandydatami na strażaków i zachęcić ich do przybycia na mające się odbyć zebranie organizacyjne OSP. Przyniosło to efekt, bo wkrótce zaczęły się tworzyć miejscowe ochotnicze straże pożarne[1989]. Strażakom najbardziej dawał się we znaki brak sprzętu: pomp i węży, które w zawierusze wojennej zostały utracone. Opiekę nad lokalnymi strażami pełnił wówczas Wojciech Łazarz z Rzędowa, który pełnił funkcję rejonowego naczelnika straży pożarnej i otrzymywał z tego tytułu od 1.10.1949 r. wynagrodzenie miesięcznie w kwocie 3000 zł[1990].

Kolejne informacje dotyczące straży z terenu parafii kotorskiej zawarto na z sesji GRN w Turawie 1951 r. Wówczas na wniosek radnego Wilhelma Świtały zwiększono limit przeznaczony na straże pożarne z 8250 zł do kwoty 15000 zł, także zaplanowano zakup motopompy i budowę zbiorników wodnych. Podjęto uchwałę, aby pięciu najlepszych strażaków z gminy nagrodzić kwotami po 50 zł[1991].

Jednak Wojciech Łazarz w 1952 r. wystąpił z wnioskiem, aby PPRN w Opolu zaplanowało w budżecie pieniądze na budowę remizy strażackiej wraz ze spinalnią w Turawie, gdyż gromada ta była miejscem licznych wycieczek, a motopompa znajdowała się w budynku PGR-u w Turawie (w pałacu turawskim)[1992]. Na kolejnych sesjach wystąpiono także z propozycją budowy remizy strażackiej w Kotorzu Wielkim i Kotorzu Małym. Jednak w czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w 1963 r. poinformowano, że postulaty w sprawie budowy remiz strażackich w Turawie, Kotorzu Wielkim i Kotorzu Małym nie zostały zrealizowane z powodu braku współpracy z pozostałymi instytucjami na terenie gromady. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Opolu proponowało zbudować remizę w Turawie, przy drodze do Kotorza Wielkiego i połączyć obie jednostki straży pożarnej[1993].

Mieszkańcom Kotorza Wielkiego bardzo zależało na zbudowaniu we wsi remizy strażackiej. Na poszerzonym posiedzeniu Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 24.06.1964 r. Eugeniusz Rogowski omówił sposób realizacji postulatu mieszkańców Kotorza Wielkiego w sprawie adaptacji stodoły na remizę strażacką oraz świetlicę. W dyskusji podjęto temat funkcjonowania pozostałych jednostek strażackich na terenie gromady. Jerzy Kawecki postulował wybudowanie remizy strażackiej w Trzęsinie, której budowę miejscowa ludność chciała realizować czynem społecznym[1994]. W 1964 r.

[1988] Poniższy materiał zawiera nie tylko informacje dotyczące wsi należących do parafii w Kotorzu Wielkim, oparto się na sprawozdaniach Gminnych Rad Narodowych w Turawie, Gromadzkiej Rady Narodowej i Rady Gminy Turawa. Nie zawsze można było wyodrębnić materiał dotyczący tylko parafii kotorskiej.

[1989] Protokół nr 2 zebrania sołtysów z dn. 1.09.1945, A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 20.

[1990] Protokół nr 11 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 1.10.1949 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 4.

[1991] Protokół z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 28.06.1951 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 8.

[1992] Protokół nr 1 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 22.01.1952 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 9.

[1993] Protokół nr 2 z sesji Gminnej Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 26.02.1964 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 10.

[1994] Protokół nr 10 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 24.06.1964 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 25.

powołano zespoły kontrolne i przeciwpożarowe dla gromady turawskiej. Poniżej przedstawiono skład zespołów dla parafii w Kotorzu Wielkim:

- Kotórz Mały: Roman Halupczok, Antoni Bloszczyk, Paweł Komor,
- Kotórz Wielki: Maksymilian Góra, Robert Matysek, Stefan Kała,
- Turawa: Władysław Pawłowski, Antoni Fach, Jan Duda, Stanisław Hadrian[1995].

Mieszkańcy Turawy nigdy nie byli zainteresowani istnieniem ochotniczej straży pożarnej na terenie miejscowości. Wprawdzie powstała ona w okresie powojennym, jednak nie zbudowano remizy, a jednostka nie wykazywała większej aktywności. W czasie posiedzenia Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w 1966 r. poinformowano radnych, że każda wieś turawskiej gromady i przysiółek Trzęsina zorganizowały Ochotniczą Straż Pożarną, wyposażoną w sprzęt przeciwpożarowy, motopompy i syreny[1996].

Sprawozdanie z działalności gromadzkiej straży pożarnej przedstawił na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w 1968 r. naczelnik gromadzki Jerzy Lyp[1997]. Stwierdził, że należało uaktywnić działalność OSP na terenie Turawy, która faktycznie nie istniała. Jednak działalność pozostałych jednostek OSP w Rzędowie, Kotorzu Małym, Kotorzu Wielkim i Trzęsinie była zadowalająca. Aktywność zakładowej OSP przy tartaku w Turawie także była dostateczna, jednak nie udało się rozciągnąć jej działalności na wieś Turawę. Jerzy Lyp wyróżnił zarząd i naczelnika OSP z Kotorza Wielkiego za zmysł organizacyjny i doprowadzenie jednostki do odpowiedniego poziomu. Poinformował, że nadal planowano zbudować w Kotorzu Małym większą remizę strażacką oraz należało znaleźć odpowiednie pomieszczenie dla OSP w Trzęsinie[1998].

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w 1971 r. powołało przeciwpożarowe zespoły kontrolne. Na obszarze parafii w Kotorzu Wielkim działały zespoły:

- Turawa: Władysław Pawłowski – przewodniczący, Jan Kuryło, Walenty Płachta,
- Marszałki: Władysław Pawłowski – przewodniczący, Jan Kuryło, Antoni Wach,
- Kotórz Mały: Ginter Lotko – przewodniczący, Henryk Weber, Władysław Pawłowski, Jan Kondziela, Jan Michalczyk, Jan Kuryło,
- Trzęsina: Józef Merten – przewodniczący, Gerard Lotko, Józef Sopa,
- Kotórz Wielki: Werner Panicz, Jan Kuryło, Manfred Król.

Ustalono termin kontroli przeciwpożarowej w całej gromadzie: od 5 kwietnia do 31 maja 1971 r. Kontrola zabezpieczenia przeciwpożarowego została przeprowadzona w gromadzie turawskiej od 20 do 23 kwietnia 1971 r. przez zespół kontroli przeciwpożarowej w składzie: Władysław Pawłowski, Ginter Lotko, Henryk Weber, plutonowy Jan Kuryło. Skontrolowano w Kotorzu Małym 18 gospodarstw i sporządzono 7 protokołów, a w Trzęsinie skontrolowano 9 gospodarstw i sporządzono 3 protokoły. W Kotorzu Wielkim natomiast skontrolowano 12 gospodarstw i sporządzono 7 protokołów, w Turawie i Marszałkach skontrolowano 21 gospodarstw i sporządzono 8 protokołów[1999].

Na sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie plan ochrony przeciwpożarowej gminy turawskiej na rok 1981 zreferował gminny komendant OSP Jerzy Lypp. Przedstawił zebranym zakres prac wynikający z oceny zagrożenia pożarowego gminy:

- wybudować punkt czerpania wody ppoż. w Trzęsinie obok młyna,
- zakończyć adaptację obiektu na remizę w Kotorzu Wielkim,

[1995] Protokół nr 6 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 26.08.1965 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 10.

[1996] Protokół nr 10 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 23.09.1966 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 11.

[1997] Od lat 80. XX w. jego nazwisko zaczęto zapisywać Lypp.

[1998] Protokół nr 18 z sesji Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 17.03.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 29.

[1999] Tamże.

– zainstalować syrenę elektryczną we wsi Kotórz Mały[2000].

W planie ochrony przeciwpożarowej Gminy Turawa w 1982 r., jako zadanie wynikające z oceny zagrożenia pożarowego, zaplanowano oczyszczenie i częściowe pogłębienie stawu w Kotorzu Małym. Do zadań dotyczących podniesienia sprawności operacyjnej jednostek OSP zaliczono zakończenie adaptacji obiektu na remizę strażacką w Kotorzu Wielkim i zainstalowanie syreny alarmowej w Marszałkach.[2001]

Zadania w zakresie ochrony strażackiej gminy Turawa w 1983 r. dotyczące obszaru parafii w Kotorzu Wielkim:

– zakończenie budowy remizy strażackiej w Kotorzu Wielkim,
– przeprowadzenie bieżących remontów we wszystkich remizach strażackich,
– oczyszczenie zbiorników wodnych w Kotorzu Małym, Kotorzu Wielkim, wraz z odpowiednim ich zabezpieczeniem[2002].

W dn. 7.12.1995 r. Zarząd Gminy w Turawie przeprowadził ocenę działalności ochotniczych straży pożarnych i stał na stanowisku, by nie zwiększać liczby jednostek, nie dopuszczać do dalszej rozbudowy obiektów OSP, a utrzymać tylko istniejący stan[2003].

W 2002 r. jednostki OSP z terenu Gminy Turawa wyjechały w ciągu roku łącznie do 110 zdarzeń.

Jednostki OSP z terenu Gminy Turawa w 2003 r. były wyposażone w sprzęt:

– 12 samochodów pożarniczych,
– 20 motopomp, w tym 1 pływająca,
– 9 pił spalinowych,
– 5 agregatów prądotwórczych,
– 4 butle tlenowe,
– 2 przyczepy pożarnicze[2004].

13.2 Ochotnicza Straż Pożarna w Kotorzu Małym

W okresie powojennym straż pożarna w Kotorzu Małym nie mogła kontynuować działalności, gdyż wielu kotorskich strażaków nie powróciło z wojny. Sprzęt strażacki był również zdewastowany i rozkradziony. Jednak straż odżyła jeszcze w 1945 r., a jej komendantem został Jakub Nowak[2005]. Po nim kotorską straż prowadził Antoni Bloszczyk. Według zachowanych źródeł w 1957 r. komendantem OSP w Kotorzu Małym był Antoni Bloszczyk. W następnym roku zakupiono syrenę alarmową dla kotorskiej OSP.

Straż w Kotorzu Małym była wyposażona w ręczną pompę – sikawkę, węże, bosaki i drabinę. Syrena alarmowa znajdowała się na słupie obok straży. W razie pożaru zaprzęg konny do pompy musieli dostarczyć miejscowi gospodarze: Długosz, Bloszczyk, Libera (w źródle brak imion). W okresie powojennym byli aktywnymi strażakami kotorskimi: Henryk Kupka – wieloletni skarbnik, Paweł Wiench, Ginter Lotko. Zasłużonym wieloletnim strażakiem był Augustyn Ebisch. Pełnił on funkcję łącznika między Urzędem Gminy w Turawie a sołtysem i mieszkańcami wsi, był również wieloletnim wiejskim stróżem.

W czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 15.11.1959 r. radny Antoni Bloszczyk złożył wniosek o stworzenie obowiązkowej straży pożarnej w Kotorzu Małym[2006]. Na następnej sesji Gromadzkiej Rady Narodowej (24.01.1960 r.) jej

[2000] Plan ochrony przeciwpożarowej Gminy Turawa w 1981 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 19.
[2001] Plan ochrony przeciwpożarowej Gminy Turawa w 1982 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 10.
[2002] Plan ochrony przeciwpożarowej Gminy Turawa w 1983 r. A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 11.
[2003] Informacja o pracy Zarządu Gminy Turawa za IV kwartał 1995 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[2004] Ocena zabezpieczenia przeciwpożarowego na terenie gminy Turawa, Biuro Rady Gminy w Turawie.
[2005] E. Nowak, dz. cyt., s. 81.
[2006] Protokół nr 9 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 15.11.1959 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 5.

przewodniczący Tadeusz Ostrowski przedłożył radzie wniosek, żeby w Kotorzu Małym powstała obowiązkowa straż pożarna. Zaproponowano wówczas, żeby do nowo założonej obowiązkowej straży weszli mieszkańcy w wieku od 16 do 35 lat. Padła propozycja, aby magazyn, w którym przechowywano nawozy sztuczne, przebudować na remizę. Jednak prezes GS-u w Turawie Stanisław Plewa był zdania, że w powyższym magazynie od piętnastu lat przechowywano nawozy sztuczne, dlatego pomieszczenie to nie nadawało się na remizę strażacką. Proponował zbudować remizę w innym miejscu. Tadeusz Ostrowski był zdania, że remizę należało zbudować czynem społecznym[2007]. Zaś na wniosek radnego Antoniego Bloszczyka na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 18.09.1960 r. postanowiono zakupić przyczepę dla OSP w Kotorzu Małym. Pieniądze przeniesiono z funduszy przeznaczonych na drogi[2008].

Problem budowy remizy strażackiej był często dyskutowany, szczególnie w czasie zebrań wiejskich. Mieszkańcy Kotorza Małego chcieli na terenie miejscowości posiadać straż pożarną z prawdziwego zdarzenia. W czasie spotkania przedwyborczego 7.04.1961 r. Zygmunt Matuszewski z Kotorza Małego postawił wniosek, żeby miejscowa straż pożarna posiadała do swojego użytku remizę ze świetlicą, samochód strażacki, gdyż teren był zagęszczony i występowało duże ryzyko pożaru[2009]. W czasie zebrania aktywu gromadzkiego w Turawie w dn. 21.12.1961 r. Stanisław Plewa prosił o ujęcie w planie gospodarczym na rok 1962 budowy remizy w Kotorzu Małym[2010]. Jednakże w planach na lata 1962–1965 r. nie była ujęta budowa remizy ani świetlicy w Kotorzu Małym, chociaż inwestycja była bardzo potrzebna. W 1969 r. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie zaplanowało w budżecie dotację 50 tys. zł na budowę remizy OSP w Kotorzu Małym. Jej budowę zamierzano rozpocząć w 1970 r. W planie budżetu Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie na rok 1971 zaplanowano dotację do budowy remizy strażackiej w Kotorzu Małym w wysokości 40 tys. zł.

Pod koniec lat 60. XX w. kierowniczą rolę w kotorskiej straży przejął Piotr Helscher, który pracował jako szkoleniowiec w powiatowej Straży Pożarnej w Opolu. Z ogromną energią zaczął mobilizować podupadającą Ochotniczą Straż Pożarną w Kotorzu Małym. W tym okresie liczba kotorskich strażaków wynosiła ok. 20. Ćwiczenia strażackie odbywały się na placu naprzeciw miejscowej szkoły podstawowej. W Kotorzu Małym brakowało jednak remizy strażackiej z prawdziwego zdarzenia, gdyż wszystkie zebrania wiejskie odbywały się w miejscowej szkole. Strażacy pod kierownictwem Piotra Helschera postanowili zbudować strażnicę strażacką. Ówczesne władze gminne zaproponowały strażakom posesję Teofila Kapoli, który w zamian za przekazanie gospodarstwa otrzymał pozwolenie na wyjazd do RFN. Druhowie zebrali potrzebny materiał budowlany – cegłę i drewno. Postanowili stodołę u Kapoli przekształcić na remizę strażacką. Wewnątrz stodoły wykonano nowe fundamenty i wymurowano część ścianek działowych. Jednakże budowy remizy nie dokończono, gdyż ówczesne władze gminne ze względów oszczędnościowych stwierdziły, że nieuzasadnione jest istnienie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotorzu Małym. W tamtych czasach podobne jednostki istniały w Kotorzu Wielkim, Węgrach, Zawadzie, przy fabryce w Osowcu i w tartaku turawskim[2011].

Ok. 1966 r. zorganizowano w Kotorzu żeńską drużynę pożarniczą w składzie: Maria

[2007] Protokół nr 1 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 24.01.1960 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 6.
[2008] Protokół nr 8 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 24.01.1960 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 6.
[2009] Spotkanie wyborcze z kandydatami na posłów do Sejmu, oraz radnymi w dn.7.04.1961 r. w Turawie, A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 31.
[2010] Protokół z zebrania aktywu gromadzkiego z dn. 21.12.1961 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 31.
[2011] Piotr Helscher, wywiad z dn. 14.11.2010 r.

Doits, Krystyna Długosz, Marta Kurc, Maria Michalczyk, Antonina Strzałka, Teresa Weber[2012].

Samochód będący we władaniu OSP Kotorzu Małym w 1970 r. przekazano dla OSP w Kotorzu Wielkim, gdyż samochód się marnował, przez całą zimę był postawiony na polu, a straż pożarna w Kotorzu Wielkim posiadała odpowiedni garaż. Podobnego zdania był Jerzy Lyp, komendant gromadzki, bo zarząd OSP nie posiadał żadnych środków na zakup samochodu dla straży w Kotorzu Wielkim[2013].

W 1977 r. przeprowadzono reorganizację jednostek straży pożarnej na terenie Gminy Turawa i nastąpiła likwidacja OSP w Kotorzu Małym. Sprzęt strażacki przekazano sąsiadującym z Kotorzem Małym jednostkom. Sikawkę konną otrzymali strażacy z Trzęsiny. Strażacy z Kotorza Małego w ciągu wieloletniego istnienia jednostki brali udział nie tylko w ratowaniu mienia w czasie pożarów, ale także przy organizacji wielu lokalnych imprez[2014].

13.3 Ochotnicza Straż Pożarna w Kotorzu Wielkim

W czasie II wojny światowej wielu strażaków z Kotorza Wielkiego poniosło śmierć na froncie. Po zakończeniu działań wojennych działalność straży uległa zanikowi. Strażacy chcieli jednak dalej działać, lecz im to uniemożliwiono, gdyż w 1945 r. motopompę wraz z całym sprzętem przekazano Ochotniczej Straży Pożarnej w Turawie i tam wpisano na stan. Z zaistniałą sytuacją nie pogodzili się strażacy z Kotorza Wielkiego i czynili próby odzyskania sprzętu. Dopiero 23.11.1948 r. po napisaniu meldunku i zagrożeniu rozprawą sądową, Straż Pożarna w Kotorzu Wielkim odzyskała sprzęt, jednak zdekompletowany. Kłopoty strażaków się nie zakończyły, gdyż nie mieli gdzie przechowywać odzyskanego sprzętu. Przedwojenna remiza znajdowała się w budynku gospodarczym w miejscowej szkole, która po wojnie nie nadawała się do użytku. Po wielu problemach, wspólnymi siłami wyremontowano ją[2015].

W 1955 r. z ramienia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie odpowiedzialnym za kotorską jednostkę strażacką był Roman Długosz. Jednostka OSP w Kotorzu Wielkim liczyła wówczas 18 członków, a jej komendantem był Antoni Kurc[2016].

Strażą Pożarną w Kotorzu Wielkim w 1959 r. kierował zarząd w składzie:

- Jerzy Korc – prezes
- Antoni Kurc – naczelnik
- Jan Pukacki – sekretarz
- Jan Spyra – skarbnik
- Leon Stotko – gospodarz[2017].

W 1959 r. wybuchł pożar stodoły w Kotorzu Wielkim w gospodarstwie Katarzyny Mróz. Natychmiast do akcji gaśniczej przystąpili strażacy kotorscy, jednakże stary sprzęt nie wytrzymał próby czasu, gdyż popękały stare węże. Na ratunek przybyła straż z Opola, która ugasiła pożar. Kotorska straż wzbogaciła się wtedy o jeden wąż, który dla OSP Kotórz Wielki od opolskich kolegów przywłaszczył Alfred Feliks.

21.12.1961 r. w czasie sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie sołtys kotorski Maksymilian Góra prosił władze gromadzkie o ujęcie w planie gospodarczym na rok 1962 budowy remizy w Kotorzu Wielkim. Jednak postulatu nie wykonano z powodu braku

[2012] Tamże.

[2013] Radni na posiedzeniu PGRN w Turawie w dn. 17.03.1970 r. na wniosek posterunkowego Henryka Janickiego podjęli wniosek o przekazaniu samochodu do Kotorza Wielkiego, A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 29.

[2014] Piotr Helscher, wywiad z dn. 14.11.2010 r.

[2015] Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotorzu Wielkim.

[2016] Protokół nr 4 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 5.02.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 16.

[2017] Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotorzu Wielkim.

współpracy pozostałych instytucji na terenie gromady. Jednak przedłożono wniosek do PPRN w Opolu, żeby zbudować remizę w Turawie przy drodze do Kotorza Wielkiego i połączyć obie jednostki straży pożarnej.

Na początku lat 60. XX w. za pieniądze zebrane od mieszkańców Kotorza Wielkiego zakupiono dla strażaków mundury, zaś z opolskiej komendy jednostka otrzymała 5 pasów, 2 węże wielkie i 2 węże grube. Strażacy z Kotorza Wielkiego dalej używali przedwojennych niemieckich hełmów strażackich. W omawianym okresie jednostka OSP Kotórz Wielki brała czynny udział w Pierwszych Zawodach Jednostek Terenowych. Na osiem drużyn strażacy kotorscy zdobyli wysokie trzecie miejsce. W zawodach tych wzięła udział drużyna strażacka w składzie: Adolf Kupka, Helmut Grzesik, Alfred Feliks, Werner Woclaw, Ginter Lempik, Franciszek Sowa, Jerzy Czech[2018].

Skład zarządu straży pożarnej w Kotorzu Wielkim w latach 1961–1966:

- Adolf Kupka – prezes
- Alfred Feliks – naczelnik
- Herbert Seja – sekretarz
- Teobald Konieczny – skarbnik
- Franciszek Sowa – gospodarz.

Na poszerzonym posiedzeniu Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 24.06.1964 r. omówiono sposób realizacji postulatu mieszkańców Kotorza Wielkiego w sprawie adaptacji stodoły na remizę strażacką oraz świetlicę[2019].

W 1965 r. powołano dla Kotorza Wielkiego zespoły kontrolne i przeciwpożarowe w składzie: Maksymilian Góra, Roman Matysek, Stefan Kała.

W 1969 r. kotorska straż otrzymała nowy sprzęt z Opola. Strażacy z Kotorza Wielkiego przez wiele lat często organizowali zabawy taneczne dla mieszkańców wsi w miejscowej sali u Antoniego Kurca i w sali GS-u w Turawie. Za zarobione pieniądze kupowano brakujący sprzęt[2020].

Jednak największym problemem dla strażaków był dostęp do remizy, gdyż wjazd do niej wiódł przez prywatne podwórko. Dlatego w czynie społecznym strażacy dokonali przebudowy strażnicy, wstawiono okno, a drzwi usytuowano od strony drogi. To rozwiązanie zakończyło największy problem straży[2021].

Do 1970 r. prezesem OSP w Kotorzu Wielkim był Werner Panicz. W tym samym roku wybrano nowy zarząd jednostki w składzie:

- Józef Ful – prezes
- Werner Panicz – naczelnik
- Rudolf Gryga – sekretarz
- Józef Fronia – skarbnik
- Alfred Kapola – gospodarz.

Straż pożarna w Kotorzu Wielkim w 1970 r. obchodziła 40-lecie istnienia[2022]. 10 maja na miejscowym boisku szkolnym odbył się uroczysty apel, na który przybyły wojewódzkie i terenowe władze strażackie. Życzenia strażakom kotorskim złożyły dzieci z miejscowego przedszkola. W czasie tej uroczystości strażacy kotorscy otrzymali długo oczekiwany samochód Żuk, wraz z nową motopompą PO-3, i mundury wyjściowe. OSP z Kotorza Wielkiego otrzymało samochód z OSP Kotórz Mały, gdyż tam nie było odpowiedniego miejsca na jego garażowanie, a straż pożarna w Kotorzu Wielkim posiadała odpowiedni garaż.

[2018] Tamże.

[2019] Protokół nr 10 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 24.06.1964 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 25.

[2020] Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotorzu Wielkim.

[2021] Tamże.

[2022] Kotorska straż powstała w 1934 r., dlatego rocznicę 40-lecia istnienia powinna była obchodzić w 1974 r.

Propozycję przekazania samochodu poparł Jerzy Lyp, komendant gromadzki, bo zarząd OSP nie posiadał żadnych środków na zakup samochodu dla straży w Kotorzu Wielkim[2023]. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w 1970 r. wyróżniło zarząd i naczelnika OSP z Kotorza Wielkiego za zmysł organizacyjny i doprowadzenie do odpowiedniego poziomu kotorskiej jednostki[2024]. Posiadanie samochodu zachęciło kotorskich strażaków do startowania w 1970 r. w gromadzkich zawodach pożarniczych w Szczedrzyku, w których zajęli wysokie trzecie miejsce i zakwalifikowali się do zawodów Chmielowicach[2025].

W 1975 r. wybrano nowy zarząd OSP w Kotorzu Wielkim w składzie:

- Józef Fronia – prezes
- Werner Panicz – naczelnik
- Jan Stonoga – sekretarz
- Józef Król – skarbnik.

Józef Fronia po krótkim okresie pełnienia funkcji prezesa zrezygnował i zastąpił go Wilibald Feliks. Skład tego zarządu utrzymywał się przez wiele lat i nie zmienił się do 1996 r. W 1975 r. drużyna kotorska brała udział w gminnych zawodach pożarniczych, w czasie których zdobyła I miejsce i pojechała na zawody powiatowe, gdzie zajęła dwunaste miejsce. Podobnie w roku następnym drużyna zdobyła pierwsze miejsce w zawodach gminnych. Kotorska drużyna strażacka w zawodach powiatowych w 1977 r. zajęła wysokie trzecie miejsce.

Gdy w 1977 r. do Niemiec Zachodnich wyjechali pp. Wilczkowie z Kotorza Wielkiego, władze gminne zezwoliły strażakom z Kotorza Wielkiego na zajęcie ich gospodarstwa i adaptację budynku mieszkalnego na Klub Strażaka, a stodoły na remizę. W szybkim tempie ruszyły prace adaptacyjne. Pracami budowlanymi kierował ówczesny naczelnik – Werner Panicz. W każdy poniedziałek przychodzili mieszkańcy, którzy wykonywali wiele prac. Prace przy przebudowie klubu trwały cały rok. Oficjalne otwarcie Klubu Strażaka nastąpiło 10.02.1979 r. Przybyły władze gminne na czele z naczelnikiem Józefem Bugajskim, który przekazał na wyposażenie klubu telewizor. Jednak ze względu na brak materiałów budowlanych, prace przy przebudowie remizy przedłużały się. W 1984 r. cały sprzęt strażacki przeniesiono do nowej remizy.

Do 1978 r. działalność strażaków ograniczała się głównie do udziału w ćwiczeniach i w zawodach. Postanowili wtedy zrobić coś dla całej wsi i od tej pory corocznie urządza się wodzenie niedźwiedzia. Z barwnym korowodem przebierańcy wraz z orkiestrą przechodzą przez całą wieś, składając życzenia wszystkim mieszkańcom.

Szczególną rocznicę obchodziła OSP w Kotorzu Wielkim 17.05.1980 r. – 50-lecie istnienia straży.

15.02.1984 r. strażacy z OSP Kotórz Wielki pożegnali w czasie pogrzebu druha Leona Stotkę, najstarszego strażaka kotorskiego, który przez wiele lat stał w pierwszym szeregu wiejskiej jednostki. Leon Stotko przez ostatnie lata swego życia był gospodarzem klubu i nadzorował jego przebudowę. W tym samym roku założono młodzieżową sekcję strażacką, której przewodniczył Rudolf Panicz.

Strażacy z OSP Kotórz Wielki brali udział w dn. 12.01.1985 r. w akcji gaszenia pożaru drewnianego budynku Urzędu Gminy Turawie. Wodę do gaszenia pożaru brano z jeziora Tonloch. Mróz był wtedy bardzo silny, temperatura wynosiła –30º C, a jezioro było zamarznięte, hydranty również, dlatego zrobiono przerębel, z którego czerpano wodę. Pożar ugaszono po 5 godzinach.

W „Trybunie Opolskiej” z dn. 25.05.1987 r. ukazał się artykuł, w którym

[2023] Protokół nr 18 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 17.03.1970 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 29.
[2024] Tamże.
[2025] Pozostały materiał opracowano na podstawie Kroniki Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotorzu Wielkim.

poinformowano, że OSP w Kotorzu Wielkim otrzyma nowy samochód marki Star. Niestety, kotorscy strażacy długo czekali, a upragnionego samochodu nie otrzymali.

Pod koniec lat 80. XX w. stan liczebny strażaków stopniowo się zmniejszył, gdyż ośmiu z nich wyjechało do Niemiec Zachodnich. Przez następne lata Ochotnicza Straż Pożarna z Kotorza Wielkiego dalej realizowała swoje zadania statutowe.

Strażacy z OSP Kotórz Wielki aktywnie włączyli się w 1995 r. w organizację obchodów 700-lecia istnienia Kotorza Wielkiego. W czasie dwudniowego festynu strażacy kotorscy zajmowali się pilnowaniem porządku i organizacją zawodów, oraz ustawianiem i rozbieraniem namiotu.

W 1996 r. wybrano nowy zarząd OSP w Kotorzu Wielkim w składzie:

- Joachim Tuchocki – prezes
- Janusz Buczek – naczelnik
- Rudolf Panicz – sekretarz
- Marian Tarara – skarbnik.

Skład tego zarządu nie zmienił się do 2001 r.

Gdy 4.06.1996 r. do parafii w Kotorzu Wielkim dotarła kopia Jasnogórskiego Cudownego Obrazu, strażacy jako pierwsi mieli zaszczyt wyjęcia go z samochodu. Pięć miesięcy później, 1 listopada, odbyło się poświęcenie pomnika upamiętniającego mieszkańców poległych w czasie I i II wojny światowej. W czasie tej ceremonii miejscowi strażacy pełnili honorową wartę.

Strażacy z OSP Kotórz Wielki szczególnie zaangażowali się w czasie powodzi tysiąclecia w 1997 r. Brali udział w akcji ratowniczej na terenie Huty Szkła w Jedlicach. Za zaangażowanie w ratowaniu mienia w czasie powodzi otrzymali podziękowanie i wyrazy uznania od rady pracowniczej i dyrektora tejże huty.

W 1999 r. straż pożarna w Kotorzu Wielkim obchodziła jubileusz 65-lecia istnienia. Na uroczystości zorganizowanej w dn. 22 maja wręczono dyplomy i listy dziękczynne. Wyróżniono osoby najbardziej zasłużone dla rozwoju OSP w Kotorzu Wielkim.

W organizację dożynek gminnych w Turawie w 2000 r. zaangażowali się wszyscy strażacy z OSP Kotórz Wielki, m.in. pilnowali porządku podczas imprezy.

W czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczego w Kotorzu Wielkim w 2001 r. wybrano nowy zarząd straży w składzie:

- Reinhard Pytel – prezes
- Jarosław Juszczyk – naczelnik
- Marian Tarara – sekretarz
- Adrian Niedziela – skarbnik
- Hubert Ledwoch, Krzysztof Netter – członkowie zarządu.

Komisja rewizyjna: Piotr Kostka, Rudolf Panicz, Joachim Tuchocki.

Nowy zarząd postanowił zmienić samochód na taki, który miałby służyć przez wiele lat strażakom kotorskim. Piotr Kapola, były strażak, przekazał zarządowi informację o możliwości sprowadzenia samochodu z Niemiec. Wkrótce poczyniono odpowiednie kroki i w marcu 2001 r. OSP w Kotorzu Wielkim otrzymała samochód mercedes benz z motopompą. Największym jednak problemem były finanse na zakup pojazdu. Prezes Reinhard Pytel znalazł sponsora, Piotra Halupczoka z firmy Zeitkraft, który sfinansował zakup samochodu. Straż pożarna w Kotorzu Wielkim wzbogaciła się o nowoczesny samochód strażacki, w którym mieściło się dziewięciu strażaków. Pojazd ten był wyposażony w prądnicę, motopompę, drabinę, węże.

Marzenia strażaków nie były jednak do końca spełnione, gdyż pomieszczenia strażnicy były za małe. Zarząd OSP Kotórz Wielki, widząc zaangażowanie członków jednostki, podjął decyzję o powiększeniu remizy strażackiej, w której mieściłby się samochód strażacki z beczką.

Wielki remont remizy strażackiej rozpoczął się w 2002 r. Wiosną rozpoczęto prace modernizacyjne. Wszystkie materiały budowlane zorganizował prezes Reinhard Pytel, który znalazł na ich kupno sponsorów. W czasie prac rozbudowano remizę strażacką, wymieniono część okien, wykafelkowano posadzkę w całej strażnicy, w tym również w garażu, do którego obniżono wjazd. Podstawowe prace zakończono w listopadzie. Dzięki zaangażowaniu strażaków i mieszkańców Kotorza Wielkiego, w czynie społecznym wykonano wszystkie prace, które oszacowano na kwotę 80 tys. zł.

Po kilku latach starań OSP w Kotorzu Wielkim zakupiła samochód typu beczkowóz. Poszukiwania rozpoczęły się już w styczniu 2003 r., jednakże na zakup brakowało pieniędzy. Zarząd OSP Kotórz Wielki wystąpił do wielu instytucji z prośbą o dofinansowanie. W poszukiwaniu samochodu przejechano setki kilometrów i wysłano setki maili. W końcu w czerwcu wypatrzono duży samochód marki DAF 1600 w Niemczech. Z wielkim przedziałem osobowym i zbiornikiem na 2000 litrów wody, kosztował 62 tys. zł. Po długich pertraktacjach w zdobywaniu potrzebnych pieniędzy do zakupu pojazdu, w czwartek 18.09.2003 r. samochód sprowadzono do Kotorza Wielkiego. Zgromadzenie tak dużej kwoty wymagało od zarządu OSP w Kotorzu Wielkim ogromnego wysiłku.

W sobotę 25.10.2003 r. na placu przed remizą OSP Kotorzu Wielkim odbyło się uroczyste spotkanie związane z przekazaniem tej jednostce samochodu bojowego. Uroczystego aktu przekazania kluczy do samochodu na ręce naczelnika OSP w Kotorzu Wielkim Reinharda Pytla dokonali Ryszard Galla – wicemarszałek województwa opolskiego i Joachim Jacek – przedstawiciel PZU S.A. Opole. Pojazd pobłogosławił ks. prob. Józef Swolany. Po zakończeniu części oficjalnej zaproszono wszystkich przybyłych do remizy gości na poczęstunek. W 2003 r. jednostka kotorska brała udział w licznych akcjach pożarniczych – aż dwanaście razy.

1.05.2004 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Kotorzu Wielkim obchodziła 70-lecie istnienia. W czasie tej podniosłej uroczystości wręczono Romanowi Gaborowi odznaczenie za 50-letnią służbę w straży. Uhonorowano także 14 wieloletnich strażaków kotorskich. Wszyscy komendanci OSP z Kotorza Wielkiego otrzymali medale pamiątkowe z okazji 70-lecia istnienia jednostki.

W 2006 r. wybrano nowy zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotorzu Wielkim w składzie:

- Krzysztof Netter – prezes
- Marian Tarara – naczelnik
- Rudolf Panicz – sekretarz
- Adrian Niedziela – skarbnik
- Członkowie zarządu – Jarosław Dura, Hubert Ledwoch.

16.09.2006 r. Ochotnicza Straż Pożarna z Kotorza Wielkiego podpisała umowę partnerską z zaprzyjaźnioną jednostką z Goddert. 2.06.2007 r. strażacy z Kotorza Wielkiego wraz z gośćmi z Niemiec wybrali się na wycieczkę do Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. W tym samym roku strażacy kotorscy zabezpieczali dożynki gminne w Turawie.

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotorzu Wielkim liczyła w 2007 r. 44 strażaków, w tym 18 czynnych, 7 wspierających, 8 honorowych, 11 młodzieżowych.

Od wielu lat funkcję prezesa OSP Kotórz Wielki sprawuje Krzysztof Netter. W ciągu ostatnich lat zarząd straży w Kotorzu Wielkim uległ niewielkim zmianom.

23.02.2023 r. OSP Kotórz Wielki po długim okresie oczekiwania, dzięki sponsorom, urzędowi Gminy w Turawie i własnemu wkładowi ok. 100 tys. zł., wzbogacił się o nowy średni wóz ratowniczo-gaśniczy o wartości 850 tys. zł.

14. Kasy oszczędnościowe

Bank spółdzielczy w Opolu z filią w Turawie

Od 7.08.1973 r. terenem działania Banku Spółdzielczego w Opolu stała się Gmina Turawa[2026]. 26.04.1976 r. utworzono ekspozyturę w Turawie. Bank opolski obsługiwał wsie przy pomocy 1 oddziału i 7 stałych punktów kasowych[2027]. Po reformie bankowej w 1975 r. banki spółdzielcze stały się w pełni bankami gminnymi[2028]. Bank w Turawie znajdował się w budynku turawskiego GS-u. Był tam mały przedsionek dla klientów i jedno pomieszczenie dla pracowników. Do pracy dojeżdżały z Opola Halina Stasiak i Maria Kunert (Kokot). 1.07.1975 r. pracę w Turawie rozpoczęła Janina Matyszok z Marszałek. Pracowała aż do przejścia na emeryturę w 2008 r., a po krótkiej przerwie do 31.08.2013 r.[2029] W 1976 r. pracę w turawskim banku rozpoczęła Henryka Spyra z Dylak. Pracowała do 1989 r.[2030]

Ok. 1980 r. ekspozyturę banku z małego geesowskiego pomieszczenia przeniesiono do nowego budynku przy ul. Opolskiej 24. W 1981 r. kierownikiem oddziału Banku Spółdzielczego w Turawie był Piotr Kuklok z Czarnowąs. Krótko kierownikiem oddziału banku była Elżbieta Kielar. W 1982 r. zastąpiła ją Krystyna Mykietów i kierowała nim do 1989 r.

W latach 80. XX w. pracowali w oddziale banku w Turawie: Janina Matyszok, Henryka Spyra, Maria Miron, Ruta Kraft, Anita Loch, Klaudia Lepsy, Beata Sochor (Laksy), Klaudia Świerc, Henryk Farys, Alicja Klimas – księgowa, Ewa Wiącek i Regina Kulik po likwidacji punktu kasowego w Ligocie Turawskiej. Helena Matysek pracowała w okresie 1.05.1983–31.10.1989 r.[2031]

Oddział banku w Turawie zlikwidowano w 1989 r. i powstał punkt kasowy. Punktem kierowała Krystyna Hejmrot. Pracę w turawskim punkcie kasowym rozpoczęła ponownie w 1995 r. Krystyna Mykietów. Następnie przeniesiono ją do punktu kasowego w Zawadzie. Punkt ten zlikwidowano w 2005 r., kiedy Krystyna Mykietów zakończyła pracę zawodową. 1.09.2013 r. w turawskim punkcie kasowym pracę rozpoczęła Joanna Przybyła z Kotorza Małego, zastąpiła na stanowisku kasjerki Janinę Matyszok. W 2015 r. pracę zawodową w turawskim punkcie kasowym zakończyła Krystyna Hejmrot.

Bank Spółdzielczy w Łubnianach z filią w Turawie

Historia bankowości w Łubnianach zaczęła się w 1950 r. na podstawie dekretu z 25.10.1948 r. o reformie bankowej. Sąd Okręgowy w Opolu postanowieniem z dn. 11.09.1950 r. powołał do życia Gminną Kasę Spółdzielczą w Łubnianach. Siedzibą zostały Łubniany, a teren działania obejmował m.in. gminę Turawa.

Od 1958 r. Kasy Spółdzielcze przekształciły się w spółdzielnie oszczędnościowo – pożyczkowe. Kasa Spółdzielcza w Łubnianach przekształciła się 8.04.1962 r. i przyjęła nazwę Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej. W 1968 r. dokonano rejestracji nowej nazwy Spółdzielni: Bank Spółdzielczy w Łubnianach. W Turawie ekspozyturę banku otwarto w latach 60. XX w. Znajdowała się w budynku miejscowego GS-u. W kasie pracowały dwie osoby: Hildegarda Wodniok z Kotorza Małego i Emilia Fila po mężu Kokot z Łubnian[2032].

[2026] S. Senft (red.), *75 lat Banku Spółdzielczego „Bank Rolników" w Opolu*, Opole 1986, s. 74.
[2027] Tamże, s. 84.
[2028] Tamże, s. 108.
[2029] Janina Matyszok, wywiad z dn.15.08.2016 r.
[2030] Henryka Spyra, wywiad z dn. 20.07.2018 r.
[2031] Helena Matysek, wywiad z dn. 9.10.2010 r.
[2032] Maria Kania, wywiad z dn. 15.09.2015 r.

Następnie kasę banku obsługiwała Teresa Grzesik z Marszałek. Maria Kania z Węgier pracowała w banku w Turawie w latach 1969–1973 r.

Po reformie administracyjnej w 1975 r. Bank z Łubnian zakończył działalność na terenie gminy Turawa.

Jednak 15.08.1993 r. Bank Spółdzielczy w Łubnianach, po prawie dwudziestoletniej przerwie, ponownie uruchomił w Urzędzie Gminy w Turawie punkt kasowy. Pracę w turawskim punkcie kasowym rozpoczęła Helena Matysek[2033].

15. Ośrodek służby zdrowia

W okresie powojennym służba zdrowia na polskiej wsi była bardzo słabo rozwinięta i niewydolna, brakowało lekarzy i personelu medycznego. Wiele wsi nie miało nawet dostępu do podstawowych placówek zdrowotnych, takich jak przychodnie czy apteki. Podobnie sytuacja wyglądała na ziemi turawskiej. Poniższy materiał opracowano głównie na podstawie posiedzeń Gminnych Rad Narodowych w Turawie, Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie i posiedzeń Rady Gminy w Turawie. Materiał do opracowania nieraz zawierał informacje nie tylko dotyczące terenu parafii w Kotorzu Wielkim, ale całej gminy Turawa, dlatego nie zawsze można było wyodrębnić tylko to, co dotyczyło parafii kotorskiej.

Nie zachował się materiał dotyczący służby zdrowia w pierwszym okresie po zakończeniu II wojny światowej na ziemi turawskiej w granicach parafii kotorskiej. Pierwsza informacja w zachowanych źródłach pochodzi z 1953 r. Przedstawiciel powiatu poinformował w czasie listopadowej sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie, że Komisja Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej przy Gromadzkiej Radzie nie pracowała należycie. Miał pretensje, że powyższa komisja nie rozpoczęła działalności, a miała zachęcać do przeprowadzania szczepień ochronnych i powszechnej akcji sanitarno-porządkowej[2034]. W czasie kolejnego posiedzenia GRN (21.12.1953 r.) radni uchwalili przeniesienie ośrodka zdrowia w Turawie do innego obiektu, którego nie określono. Ówczesny ośrodek zdrowia mieścił się w jednym pokoju i nie odpowiadał wymogom sanitarnym. Zamierzano także otworzyć w Turawie punkt apteczny[2035]. Rzeczywiście punkt apteczny w Turawie uruchomiono. Jednak w wygłoszonym 21.05.1954 r. referacie o stanie służby zdrowia na terenie gminy w czasie sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie poinformowano, że punkt apteczny uruchomiony przy ośrodku zdrowia nie przejawiał większej aktywności. Okazało się, że w gabinecie lekarskim w Turawie brakowało portretów Stalina i Bieruta, oraz godła państwowego, zaś w poczekalni brakowało nawet spluwaczki. Polecono Prezydium GRN zainteresować się działalnością ośrodka zdrowia, aby spełniał swoją rolę[2036].

W następnym roku (8.03.1955 r.) w czasie posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie Aniela Drosik, przedstawicielka ośrodka zdrowia w Turawie złożyła obszerne sprawozdanie z działalności tej placówki. Do 1.03.1955 r. lekarz przyjmował pacjentów w poniedziałki, środy i piątki. Udzielał wówczas od 40 do 60 w ciągu tygodnia. Od 1.03.1955 r. lekarz był obecny w Turawie w dni robocze z wyjątkiem czwartku, gdyż wtedy pracował w szpitalu w Opolu. Pacjentów w turawskim ośrodku zdrowia przyjmował w godz. 7.00–12.00. W pozostałych godzinach udzielał porad domowych. Dla ośrodka zdrowia w Turawie miał być przydzielony samochód jeszcze w listopadzie 1954 r., jednak go nie

[2033] Helena Matysek, wywiad z dn. 9.10.2010 r.

[2034] Protokół nr 34 z posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 25.11.1953 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 14.

[2035] Protokół nr 12 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Kadłubie Turawskim z dn. 21.12.1953 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 10.

[2036] Protokół nr 4 z sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 21.05.1954 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 207, sygn. 11.

otrzymano. Lekarz nie mógł dotrzeć do chorych oddalonych od Turawy. Aniela Drosik podkreśliła w sprawozdaniu, że punkt apteczny w Turawie był już dobrze zaopatrzony. W turawskim ośrodku zdrowia pracowała poradnia pediatryczna, która od 1.03.1955 r. była czynna w każdą środę od 13.00 do 15.00. W ośrodku zdrowia prowadzono ewidencję urodzonych dzieci[2037], a od 7.03.1955 r. szczepiono dzieci szczepionką dyfterytową[2038]. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie postanowiło zwrócić się do Powiatowej Rady Narodowej w Opolu, aby przydzielić lekarzowi do jego dyspozycji samochód, gdyż opiekował się mieszkańcami wsi oddalonymi aż o 13 km. Zdarzały się sytuacje, że lekarz nie miał możliwości dotrzeć do chorego i pacjent był pozbawiony opieki medycznej. Gdyby lekarz miał do dyspozycji samochód, mógłby dojeżdżać na szczepienia dzieci, gdyż matki z dziećmi miały problem, aby dotrzeć do Turawy[2039]. Jednak turawski ośrodek zdrowia nigdy nie otrzymał samochodu do dyspozycji lekarza.

Jan Boniukiewicz, lekarz ośrodka zdrowia w Turawie, poruszył na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 18.03.1955 r. problem szczepień ochronnych dzieci przeciw błonicy, gdyż rodzice dzieci lekceważyli sobie obowiązek takiego szczepienia. Zaś Józef Maksymczak stwierdził w czasie posiedzenia, że najbliższy dentysta był aż w Nowej Wsi Królewskiej, dlatego według radnego powinien powstać również gabinet stomatologiczny na terenie Turawy[2040]. Sukcesem zakończyło się utworzenie gabinetu dentystycznego w Turawie. W czasie posiedzenia Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie w dn. 3.06.1955 r. poinformowano, że dzięki interwencji radnych uruchomiono w Turawie gabinet stomatologiczny[2041].

W latach 1959–1961 lekarzem w ośrodku zdrowia w Turawie był Jerzy Morawiec z Węgier. W tym okresie rozpoczął specjalizację w dziedzinie chorób wewnętrznych w Szpitalu Karola Miarki w Opolu. W godzinach popołudniowych przez 6 godz. codziennie pracował w Turawie. Po godzinach pracy realizował wizyty domowe. Oprócz dra Jerzego Morawca w godzinach dopołudniowych pracował w turawskim ośrodku Jan Boniukiewicz, który pieszo codziennie podążał ze stacji PKP z Kotorza Małego do Turawy, a po pracy wracał tą samą drogą[2042].

W czasie zebrania wiejskiego w Turawie w dn. 18.12.1963 r. lekarz Tadeusz Piątkowski z ośrodka zdrowia z Turawy omówił postępy walki z gruźlicą wśród mieszkańców gromady turawskiej. Podobne zebrania odbyły się w Kotorzu Małym 19.12.1963 r. i 20.12.1963 r. w Kotorzu Wielkim[2043].

Jeszcze w latach 70. XX w. turawski ośródek zdrowia z obiektu drewniano-

[2037] Protokół nr 9 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 8.03.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 16.

[2038] Ośrodek zdrowia w Turawie znajdował się na piętrze (poddaszu) w częściowo drewnianym budynku Urzędu Gminy. W obiekcie tym był gabinet lekarski. Dentystką była Alicja Klimkiewicz. Lekarzami w latach 60.–80. XX w. byli: Jerzy Morawietz z Węgier, felczer Wiesław Nietresta, Jan Boniukiewicz, małżeństwo Koców – pani Koc była pediatrą, a jej mąż Jan lekarzem ogólnym, Alicja Klimkiewicz pracowała w ośrodku zdrowia obok BS Opole. Pediatrią był także Józef Kolejewski, miał gabinet na piętrze od strony wsi. Po wyprowadzce do nowego obiektu w jego gabinecie utworzono siedzibę komitetu PZPR. Na piętrze znajdował się punkt apteczny. Jako pielęgniarka pracowała przez wiele lat Cecylia Hys z Rzędowa, lecz wyemigrowała do RFN. Mieszkańcy wspominają także doktora Chrząszczewicza. Na podstawie wywiadu ze Stanisławem Pikulem z dn. 13.10.2015 r. i Gertrudą Kupką z dn. 5.12.2012 r.

[2039] Protokół nr 9 z posiedzenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 8.03.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 16.

[2040] Protokół nr 3 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 18.03.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 1.

[2041] Protokół nr 5 z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie z dn. 3.06.1955 r., A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 1.

[2042] Anna Długosz z Kotorza Małego, wywiad z dn. 20.01.2009 r.

[2043] Protokoły z zebrań wiejskich w Turawie (18.12.1963 r.), Kotorzu Małym (19.12.1963 r.) i w Kotorzu Wielkim (20.12.1963 r.), A.P. w Opolu, GrRNwT, zespół nr 285, sygn. 31.

murowanego przeniesiono do budynku jednorodzinnego w centrum wsi, w którym utworzono Gminny Ośrodek Zdrowia w Turawie. Jednak obiekt ten ze względów technicznych nie nadawał się na ośrodek zdrowia. Po reformie administracyjnej w latach 70. XX w. na terenie turawskiej gminy funkcjonowały: Gminny Ośrodek Zdrowia w Turawie, Wiejski Ośrodek Zdrowia w Osowcu oraz Punkt Lekarski w Kadłubie Turawskim. Gminny Ośrodek Zdrowia w Turawie sprawował opiekę medyczną nad 4000 mieszkańców pięciu wsi: Turawy, Kotorza Małego, Kotorza Wielkiego, Zawady i Rzędowa. Na pełnym etacie zatrudniony był jeden lekarz, stomatolog oraz trzy pielęgniarki, w tym jedna oddelegowana do Państwowego Domu Dziecka w Turawie. W ośrodku zdrowia mieścił się gabinet lekarski, gabinet stomatologiczny, gabinet zabiegowy, rejestracja i poczekalnia oraz apteka leków gotowych. W 1978 r. w turawskim ośrodku zdrowia udzielono 6799 porad lekarskich i 866 wizyt domowych. Lekarz prowadził działalność ogólną i dziecięcą oraz profilaktyczną. W gabinecie stomatologicznym w Turawie wykonano 3290 zabiegów. Ośrodek zdrowia w Turawie sprawował opiekę profilaktyczną nad dziećmi 5 szkół, 5 przedszkoli oraz domu dziecka – ogółem 821 dzieci. Wszystkie dzieci szkolne i przedszkolne były poddawane co dwa miesiące przeglądom higienicznym. Baza Gminnego Ośrodka Zdrowia w Turawie była szczupła, gdyż brakowało lekarza pediatry i ginekologa. Warunki lokalowe nie pozwalały na utworzenie gabinetów specjalistycznych. Budynek ośrodka był w złym stanie technicznym – zagrzybiony. Remontu wymagała kotłownia, dach, urządzenia sanitarne i podłączenie do szamba. Najpilniejszą sprawą w Turawie miało być zatrudnienie pediatry, wakat na jego stanowisko był od czterech lat[2044].

W latach 80. XX w. zaczęto planować w Turawie budowę nowego budynku ośrodka zdrowia. W czasie sesji GRN w dn. 20.07.1987 r. odczytano pismo Włodzimierza Gosa, naczelnika gminy w sprawie powołania Społecznego Komitetu Budowy Gminnego Ośrodka Zdrowia (SKBGOZ) w Turawie w ramach czynu społecznego w składzie:

- przewodniczący – Franciszek Mykietów – I sekretarz KG PZPR,
- zastępcy przewodniczącego – Włodzimierz Gos – naczelnik gminy i Gotfryd Długosz – przewodniczący GRN,
- sekretarz – Henryk Graczyk – przewodniczący RG PRON,
- skarbnik – Teresa Król – główna księgowa urzędu gminy,
- członkowie – Stanisław Zalewski – dyrektor FWM w Osowcu, Zygmunt Dynowski – dyrektor Kombinatu PGR Bierdzany, Jan Jachimiak – prezes GS Turawa, Wilfried Kulik – prezes RSP Ligota Turawska, Alojzy Golec – nadleśniczy Nadleśnictwa Turawa, Jan Milewski – kierownik tartaku w Turawie, Jacek Baudisz – prezes SKR Kotórz Mały, Jan Kowalski – prezes RSP Zawada, Stefania Strózik – sekretarz urzędu gminy, Paweł Wodarz – prezes GK ZSL, Tadeusz Naworski – inspektor ds. budownictwa UG, Zbigniew Nanowski – kierownik Gminnego Ośrodka Zdrowia w Turawie, Róża Wodniok – pracownik UG.

W głosowaniu jawnym radni jednogłośnie uchwalili powołanie komitetu w powyższym składzie[2045].

W czasie posiedzenia Prezydium GRN w Turawie w dn. 23.06.1987 r. dyrektor Zakładu Opieki Zdrowotnej (ZOZ-u) w Opolu Sobieraj stwierdził, że sytuacja na terenie Gminy Turawa w zakresie opieki medycznej nie była najlepsza, a wręcz zła. Spowodowana była brakiem mieszkań dla lekarzy i brakami personalnymi. Na terenie gminy zatrudnionych było 3 lekarzy, 2 stomatologów oraz 6 pielęgniarek. Na jednego lekarza przypadało ponad 3000 osób. By przyciągnąć lekarzy do pracy na terenie gminy turawskiej, planowano w Turawie zbudować

[2044] Informacja o stanie zdrowia dzieci i młodzieży na terenie gminy oraz działalności służby zdrowia na terenie gminy Turawa z 1979 r. wygłoszona w czasie sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie w dn. 29.06.1979 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 7.

[2045] Protokół sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 20.07.1987 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 15.

ośrodek zdrowia wraz z mieszkaniami. Powołany w lipcu 1987 r. SKBGOZ rozpoczął działalność, zwracając się do zakładów pracy i rad sołeckich o pomoc finansową. Z uwagi na zgon projektanta w grudniu 1987 r., czyniono starania o pozyskanie nowego architekta. Wiosną 1989 r. zamierzano rozpocząć prace budowlane, jednakże konieczny był 10–20% udział ludności gminy w czynie społecznym[2046].

Jednak na sesji GRN w Turawie odbytej 21.09.1989 r. radni uchylili uchwałę w sprawie powołania Społecznego Komitetu Budowy Gminnego Ośrodka Zdrowia w Turawie. Powołano nowy skład komitetu: Kazimierz Drozd – przewodniczący, Marina Szmak–Konarska – zastępca przewodniczącego, Małgorzata Kistela – sekretarz, Teresa Król – skarbnik i członkowie – Helmut Wiench, Anna Ożarska, Helena Matysek. W czasie dyskusji radna Alfreda Krysztofiak zwróciła uwagę na źle działającą służbę zdrowia w Turawie: zamknięta apteka, brak stałego lekarza[2047].

Do budowy nowego ośrodka w tym okresie nie doszło. Leon Adamczak, naczelnik Gminy Turawa poinformował, że Zakład Opieki Zdrowotnej (ZOZ) w Opolu odmówił jakiejkolwiek pomocy finansowej, a gminy nie było stać na budowę nowego ośrodka zdrowia w Turawie czynem społecznym. Wstrzymano dalsze prace projektowe tego obiektu. Leon Adamczak zaproponował radnym, aby ośrodek zdrowia umieścić na parterze budującego się obiektu Urzędu Gminy w Turawie. Radni poparli propozycję naczelnika gminy i uchwałą nr XIIII/57/90 rozwiązali Społeczny Komitet Budowy Gminnego Ośrodka Zdrowia w Turawie[2048].

W tym okresie Gminny Ośrodek Zdrowia w Turawie był zorganizowany na wzór wiejskiej przychodni. Posiadał poradnię dla dzieci prowadzoną przez lekarza pediatrię Irenę Inglot-Różańską, oddzielną poradnię ogólną dla pacjentów dorosłych obsługiwaną przez lekarkę Agnieszkę Sordoń. Gabinet dentystyczny prowadzony był przez stomatologa Alicję Klimkiewicz. Ośrodek zdrowia sprawował opiekę nad ponad 4000 pacjentami miejscowości: Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Rzędów i Turawa. W ośrodku zdrowia w Turawie pracowały 3 pielęgniarki: środowiskowa, higieny szkolnej oraz zabiegowa prowadząca punkt szczepień[2049].

9.04.1994 r. Gminny Ośrodek Zdrowia w Turawie przeniesiono do nowego obiektu przy urzędzie gminy. W ośrodku zdrowia w Turawie pracowali lekarze:

- Irena Inglot-Różańska – kierownik ośrodka zdrowia, specjalista I stopnia chorób dziecięcych i specjalista II stopnia medycyny ogólnej,
- Janusz Sołtysek – specjalista I stopnia chorób wewnętrznych,
- Halina Galwas-Piechurska – specjalista I stopnia stomatologii ogólnej.

Ośrodek zdrowia był czynny w dni robocze w godz. 8.00–15.00, natomiast w soboty czynny był tylko gabinet zabiegowy w godz. 8.00–14.00[2050].

Laboratorium w Turawie zostało otwarte 28.02.1997 r., a czynne było od 10.03.1997 r. Miesięcznie wykonywano badania dla ok. 300 mieszkańców. Pobieranie materiału odbywało się od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–9.30, a w poniedziałki i czwartki wykonywano badania moczu i poziomu cukru we krwi. Wydawanie wyników odbywało się w godz. od 14.00 do 15.00.

Do lipca 1999 r. Gminny Ośrodek Zdrowia w Turawie znajdował się w strukturach

[2046] Protokół posiedzenia Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 23.06.1987 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 22.

[2047] Protokół sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 21.09.1989 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 17.

[2048] Protokół sesji Gminnej Rady Narodowej w Turawie z dn. 30.01.1990 r., A.P. w Opolu, GmRNwT, zespół nr 1841, sygn. 18.

[2049] Informacja Gminnego Ośrodka Zdrowia w Turawie przedstawiona na sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 16.09.1991 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.

[2050] I. Inglot-Różańska, *Informacja o pracy Gminnego Ośrodka Zdrowia w Turawie*, „Fala" nr 3/16/94, s. 7.

Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Opolu. Skład lekarzy w tym okresie się nie zmienił. Ośrodek zdrowia w Turawie był czynny w dni robocze w godz. 7.30–15.30. Nawiązana była pełna współpraca z Ośrodkiem Zdrowia w Kadłubie Turawskim, na wypadek nieobecności lekarza internisty czy pediatry[2051].

W sytuacji, kiedy zapadła decyzja o odłączeniu całego terenu, w tym również gminy Turawa, od ZOZ w Opolu, były dwa wyjścia: przyłączyć się do ZOZ w Ozimku lub sprywatyzować się. Przyłączenie do ZOZ w Ozimku zmusiłoby pacjentów z terenu gminy Turawa do korzystania ze szpitala i bazy diagnostycznej w Ozimku. Z tego powodu Irena Inglot-Różańska podjęła decyzję o prywatyzacji, dzięki której pacjenci mogli korzystać z usług specjalistycznych i bazy diagnostycznej w Opolu. 1.07.1999 r. rozpoczął działalność w dawnym ośrodku w Turawie Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej (NZOZ) Praktyka Lekarza Rodzinnego w Turawie, który powstał na bazie Gminnego Ośrodka Zdrowia w Turawie. Był to pierwszy w województwie opolskim niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, który przejął od gminy zadania podstawowej opieki medycznej. Obszar działania obejmował całą gminę Turawa, z wyjątkiem osób, które zapisały się do Praktyki Lekarza Rodzinnego w Osowcu. Zakład powstał, jak twierdziła Inglot-Różańska, dzięki życzliwości ówczesnego wójta gminy Waltera Świerca. 1 lipca podpisano umowę z Opolską Regionalną Kasą Chorych, dlatego wszystkie usługi były bezpłatne. Pracę prowadzili doświadczeni lekarze: Irena Inglot-Różańska – lekarz rodzinny, pediatria i specjalista medycyny ogólnej, Janusz Sołtysek – internista, Agnieszka Rzeszotarska-Sordoń – lekarz medycyny ogólnej, kierownik filii w Kadłubie Turawskim. Zatrudnione były 4 pielęgniarki dyplomowane i laborantka. Zgodnie z umową z kasą chorych, praktyka miała być czynna w godz. od 8.00 do 16.00. Wprowadzono dyżury pielęgniarskie do godz. 18.00. W laboratorium w Turawie zatrudniono laborantkę i pomoc laboratoryjną. Placówka główna w Turawie zawsze była zabezpieczona przez jednego z lekarzy, natomiast drugi lekarz pracował w filii w Kadłubie Turawskim. Stomatolog nie wchodził w skład NZOZ Praktyki Lekarza Rodzinnego w Turawie[2052].

Od 1.02.2000 r. NZOZ Praktyka Lekarza Rodzinnego w Turawie rozpoczęła pracę na podstawie nowego kontraktu zawartego z Opolską Regionalną Kasą Chorych. Dla dobra pacjentów wydłużono czas pracy przychodni. Ośrodek zdrowia w Turawie był czynny od poniedziałku do piątku:

- gabinet zabiegowy w godz. 8.00–18.00,
- gabinet lekarski 8.00–16.00.

W godz. 8.00–9.00 odbywały się porady telefoniczne.
Czas pracy w soboty:

- gabinet zabiegowy 9.00–12.00,
- gabinet lekarski 10.30–11.30[2053].

Na sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 11.08.2000 r. radni wyrazili zgodę na wynajęcie pomieszczeń znajdujących się na parterze budynku Urzędu Gminy w Turawie przy ul. Opolskiej Niepublicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej Praktyka Lekarza Rodzinnego w Turawie na okres 15 lat[2054].

W końcu 2022 r. Irena Inglot-Różańska zakończyła działalność Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Praktyka Lekarza Rodzinnego w Turawie. Z początkiem roku 2023 rozpoczął działalność w przychodni w Turawie Kard-Med. Kierownikiem przychodni został lekarz Adam Kardyś[2055].

[2051] I. Inglot-Różańska, *Gminny Ośrodek Zdrowia w Turawie po reformie*, „Fala" nr 1/1999 s. 8.
[2052] S. Pikul, *Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Praktyka Lekarza Rodzinnego" w Turawie*, „Fala" nr 1/1999, s. 5 i 6.
[2053] I. Inglot-Różańska, *Co nowego w naszej służbie zdrowia?*, „Fala" nr 1/2000, s. 9.
[2054] Protokół z sesji Rady Gminy w Turawie 11.08.2000 r., Biuro Rady Gminy w Turawie.
[2055] Adam Kardyś – informacja przedstawiona na sesji Rady Gminy w Turawie w dn. 25.04.2023 r.

Zakończenie

Opracowanie niniejsze stanowi panoramę historyczną ziemi turawskiej w granicach parafii rzymskokatolickiej w Kotorzu Wielkim k. Opola od średniowiecza do współczesności. Jest to głównie obraz życia codziennego mieszkańców poszczególnych miejscowości położonych na tej niewielkiej części Opolszczyzny, życia podlegającego zmianom cywilizacyjnym, które dokonały się w przeciągu kilku następujących po sobie okresów historycznych. Okresy te, mniej więcej dwustuletnie, wyznaczyła zmieniająca się przynależność państwowa ziem śląskich – były to kolejno: czasy Piastów śląskich, później okres przynależności do ziem Korony Czeskiej, następnie przynależności do austriackiej monarchii Habsburgów, wreszcie do Królestwa Prus pod władztwem Hohenzollernów i pozostawanie w ramach państwowości niemieckiej aż do 1945 r., od kiedy Śląsk Opolski – jako część Ziem Zachodnich i Północnych, które po II wojnie światowej, na mocy decyzji przywódców zwycięskich mocarstw koalicji antyhitlerowskiej, zostały przydzielone Polsce – stanowi integralną część państwa polskiego.

Praca uwydatnia sferę religijno-kościelną, doniosłą w życiu mieszkańców tej ziemi, ponieważ Kościół i wiara katolicka na Śląsku Opolskim, wobec zmieniającej się przynależności państwowej tego regionu, były tu głównym czynnikiem niezmiennym i stabilizującym – Kościół dawał Ślązakom poczucie instytucjonalnej przynależności, a wiara katolicka była religijnym, ideologicznym i aksjologicznym spoiwem, jednoczącym mieszkańców tej ziemi we wspólnotę.

Osadnictwo na ziemi turawskiej sięga zamierzchłych czasów, co potwierdziły wyniki przeprowadzonych tu w latach międzywojennych badań archeologicznych. We wszystkich miejscowościach na tym obszarze odnaleziono wówczas liczne ślady działalności człowieka i odkryto wiele pozostałości wcześniejszych kultur. Udokumentowano również osadnictwo na obszarze dzisiejszej parafii kotorskiej z okresu trwania kultury przeworskiej u schyłku I stulecia n.e. Odnaleziono także żużel hutniczy, co świadczy o tym, iż w późniejszych wiekach (odnalezione ślady osad z VII–X w. i XII–XIII w.) mieszkańcy nie tylko zajmowali się łowiectwem i rolnictwem, ale także produkcją hutniczą.

Przez wieki Śląsk był słabo zaludniony, dlatego książęta śląscy już w XII i XIII wieku rozpoczęli jego kolonizację, ściągając na szeroką skalę osadników z bliższych i dalszych stron. Założone wówczas na ziemi turawskiej wsie: Kadłub Turawski, Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Węgry należały najpierw do kolegiaty Świętego Krzyża w Opolu, a od początków XIV wieku już do kościoła parafialnego w Kotorzu Wielkim. Pod koniec XIII w. w dokumentach książęcych widnieją nazwy wsi ziemi turawskiej: Kadłub Turawski, Kotórz Mały, Kotórz Wielki i Węgry.

W wyniku postępującej kolonizacji poprawiło się życie gospodarcze na ziemiach Śląska. Zaczęto uprawiać dotychczasowe nieużytki, trzebić lasy i rozszerzać pola uprawne. Kmiecie mogli uprawiać więcej ziemi, gdyż upowszechniły się nowe narzędzia rolnicze, które zwiększyły wydajność produkcji. Zmiany te nie ominęły także ziemi turawskiej.

W epoce przynależności do ziem Korony Czeskiej i monarchii Habsburgów (od XV wieku do 1740 roku) ziemia turawska nie doświadczyła bezpośrednio wojen husyckich, które przetoczyły się przez inne części Śląska w XV wieku. Za to już wojna trzydziestoletnia zaznaczyła się na ziemi turawskiej wyraźniej. Wojska protestanckiej Szwecji, które w 1642 r. pokonały wojska cesarskie pod Marcinowicami k. Świdnicy i wkrótce zdobyły Opole i Olesno, przez następnych sześć lat pustoszyły Śląsk Opolski, poruszając się jedynym traktem łączącym Opole z Olesnem, który biegł przez ziemię turawską – wtedy to miasta i wsie położone wokół Opola, w tym także na ziemi turawskiej, zostały dotkliwie złupione, a niektóre zniszczone.

Na tle wielkiej historii, która rozgrywała się na ziemiach Śląska, powstawały i rozwijały się kolejne miejscowości ziemi turawskiej, które weszły w skład parafii w Kotorzu Wielkim. Od połowy XVI w. szlachta zaczęła jednak nakładać na chłopów coraz większe obciążenia, dlatego też dochodziło do buntów chłopskich. Powodem napięć była też zmiana sytuacji chłopów, którzy posiadali dziedziczną własność ziemi i zwolnieni byli od opłat i pańszczyzny, a których de facto panowie zmieniali na chłopów pańszczyźnianych. Po spotkaniu zwaśnionych stron w Opolu w 1560 r., które zakończyło się osiągnięciem porozumienia między szlachtą i chłopstwem, cesarz Ferdynand I Habsburg w 1562 r. wydał zarządzanie regulujące obciążenia ludności wiejskiej księstwa opolskiego.

Dwustuletni okres państwowości niemieckiej na ziemi turawskiej (1740–1945) rozpoczął się od trzech wojen śląskich, toczonych przez króla Prus Fryderyka II z cesarzową austriacką Marią Teresą von Habsburg w latach 1740–1742, 1744–1745 i 1756–1763. Wojny te rozpoczął król pruski w 1740 r., najeżdżając i zajmując zbrojnie większość terytorium Śląska. Zwycięskie Prusy już w 1741 r. przystąpiły do szczegółowej inwentaryzacji zaanektowanego terytorium Śląska metodą spisu powszechnego (tj. z natury), obejmującego ludność i gospodarkę. W rezultacie tego spisu powstał niezwykły dokument, w historiografii znany pod nazwą Kataster Pruski, który daje obraz stanu ziem śląskich, w tym także ziemi turawskiej, w latach 40-tych XVIII w. Uzyskana tą drogą wiedza stała się podstawą przeprowadzonych w późniejszych latach przez Prusy gruntownych reform administracyjnych i gospodarczych nowo pozyskanej prowincji.

Pół wieku później rozpoczęły się wojny napoleońskie w Europie, które objęły także ziemie Śląska. Oddziały Napoleona po zajęciu Opola utworzyły na położonej niedaleko ziemi turawskiej w latach 1806–1807 dwa szpitale polowe (lazarety) – w Kotorzu Małym i w Kadłubie Turawskim. W pobliżu szpitali utworzono miejsca pochówku, w których grzebano zmarłych francuskich żołnierzy. Były to oddzielne miejsca grzebalne, położone poza miejscowymi cmentarzami. Lokalna historia odnotowała również, iż na ziemi turawskiej dwukrotnie przebywali w tym czasie także carscy Kozacy, walczący po stronie koalicji antynapoleońskiej.

Wydarzenia europejskiej Wiosny Ludów z końca pierwszej połowy XIX wieku objęły także ziemię turawską. Wspomina o tym kronika parafialna w Kotorzu Wielkim, wedle której jedną z przyczyn wystąpień społecznych przeciwko władzy był narastający problem głodu. Na całym niemal Śląsku sytuacja była dramatyczna, brakowało wszelkich produktów rolnych. Ludność głodowała i doświadczała obrzęków głodowych. Wybuchła nawet epidemia czerwonki, powodując liczne zgony w całej okolicznej populacji. W jednej tylko niewielkiej wsi Kolanowice na przełomie lipca i sierpnia 1848 r. w ciągu trzech tygodni zmarły aż 23 osoby.

W 1866 r. wybuchła wojna prusko-austriacka – siedmiotygodniowy konflikt zbrojny pomiędzy Królestwem Prus, Królestwem Włoch i kilkoma państwami-członkami Związku Niemieckiego a Cesarstwem Austriackim, Saksonią, Królestwem Hanoweru, Królestwem Bawarii oraz kilkoma innymi państwami-członkami Związku Niemieckiego (16 czerwca – 23 sierpnia 1866). Powiat opolski musiał przekazać 12 tys. talarów na cele wojenne. Kwotę tę podzielono na poszczególne wsie, według odpowiedniego przelicznika – płaconych przez mieszkańców podatników od dochodów bezpośrednich.

Po kilku kolejnych latach wybuchła wojna francusko-pruska, trwająca od 19 lipca 1870 r. do 10 maja 1871 r. – konflikt zbrojny pomiędzy II Cesarstwem Francuskim a Królestwem Prus, wspieranym przez inne kraje niemieckie – w której m.in. uczestniczył dziedzic turawski hrabia Karl von Garnier. Dla ziemi turawskiej i okolicy szczególnie zasłużyła się jednak Anna Barbara von Garnier, właścicielka dóbr turawskich w latach 1746–1804. Z jej zasobów finansowych powstały m.in. szpital w Lublińcu i kościoły w Kotorzu Wielkim, Kobylnie, Ligocie Turawskiej i Zakrzowie Turawskim.

Tymczasem w całej Europie narastały dążenia narodów do samostanowienia, do niezależności i swobodnego rozwoju w ramach wspólnoty narodowej i językowej. W 1851 r., wedle spisów urzędowych, w parafii kotorskiej mieszkało 2719 polskojęzycznych Ślązaków (którzy używali lokalnej gwary śląskiej) i 120 Niemców.

Po zjednoczeniu Niemiec w 1871 r. kanclerz Otto von Bismarck dążył do ograniczenia wpływów Kościoła katolickiego w państwie niemieckim, dlatego rząd centralny popierał protestantów – powstało więc kilka ustaw antykatolickich. Ponieważ mieszkańcy ziemi turawskiej byli prawie wyłącznie katolikami, tym bardziej więc odczuli dotkliwość bismarckowskiego Kulturkampfu. Gdy w 1875 r. wydane zostały kolejne ustawy antykościelne, kolator turawski Karl von Garnier również przyłączył się do publicznej krytyki Kościoła katolickiego.

W okresie Kulturkampfu wśród ludu śląskiego ziemi turawskiej zaczęła się budzić polska świadomość narodowa. Wobec presji germanizacyjnej ze strony władzy centralnej w Berlinie (wprowadzenie m.in. szkolnictwa niemieckojęzycznego) do świadomości opolskich Ślązaków coraz bardziej docierało, że ich „językiem serca" jest język polski (tj. polskojęzyczna gwara śląska), której nie powinni się wstydzić i którą powinni posługiwać się na co dzień, także publicznie. Aby przeciwstawić się narastającej presji germanizacyjnej powstało m.in. Towarzystwo Czytelni Ludowych, które wypożyczało ludowi książki i gazety w języku polskim. Taką bibliotekę prowadzono m.in. w Węgrach, gdzie w 1896 r. powstało również Towarzystwo Polsko-Katolickie „Jedność".

Mieszkańcy ziemi turawskiej w zdecydowanej większości byli katolikami. Przełożyło się to na lokalne wyniki wyborów parlamentarnych do Reichstagu w 1877 r., w których miejscowy kolator hr. Karl von Garnier, ewangelik, który stał na czele walczącego z Kościołem ugrupowania antykatolickiego, przegrał z „obcym", bo mieszkającym we Wrocławiu, hr. Franzem von Ballestremem, który w wyborach startował z Katolickiej Partii Centrum. W Kotorzu Małym i w Kotorzu Wielkim, które należały do dóbr turawskich von Garniera, kolator parafii kotorskiej otrzymał zaledwie 11 głosów, podczas gdy von Ballestrem 142 głosy.

Ziemia turawska w XIX w. miała szczęście do swoich proboszczów. Byli to kapłani nieprzeciętni, o szerokich horyzontach, aktywnie udzielający się społecznie, także na polu budzącej się polskiej świadomości narodowej ludu śląskiego. Należał do nich ks. Carl Kahl, proboszcz kotorski w latach 1861–1887, autor *Das Majorat Turawa*. Z kolei jego następca, ks. Rudolf Lubecki, proboszcz kotorski w latach 1887–1891, był żarliwym obrońcą mowy polskiej (polskojęzycznej gwary śląskiej) w okresie Kulturkampfu. W latach 1891–1919 ks. Teodor Jankowski, również działacz polski, wygłaszający żarliwe przemówienia w obronie ludu śląskiego, przeciwstawiając się germanizacji. Innym nieprzeciętnym proboszczem w Kotorzu Wielkim był w latach 1929–1963 ks. Alfred Dudek, który w okresie hitlerowskim za krytykę narodowego socjalizmu i obronę ludności polskiej został w sierpniu 1939 r. usunięty z parafii w Kotorzu Wielkim. Po II wojnie światowej, już w polskiej rzeczywistości państwowej, powrócił do Kotorza Wielkiego i tutaj duszpastersko posługiwał do końca życia.

Na ziemi turawskiej, podobnie jak na całym Śląsku, w ciągu omawianego okresu zmieniały się warunki życia ludności pod wpływem zarządzeń państwowych. Rozwinęła się opieka medyczna nad wiejskimi społecznościami. Wprowadzono obowiązek szczepień przeciw najcięższym chorobom zakaźnym, do niedawna dziesiątkującym ludność. Wymagano zdobywania kwalifikacji zawodowych przez wiejskie akuszerki, aby zmniejszyć umieralność noworodków i matek. Rozwinięto ruch pożarniczy, nie tylko przez tworzenie związków sikawkowych i wyposażanie ich w sprzęt, ale także też tworzenie przepisów i instrukcji działania urzędników wszystkich szczebli na wypadek pożaru. Rozwijano bankowość rolniczą dzięki zakładaniu kas kredytowo-oszczędnościowych. W tym ostatnim procesie zasługi odnieśli miejscowi duchowni, jak ks. Carl Kahl w Kotorzu Wielkim. Zwalczano usilnie

alkoholizm u ludności, również przez podawanie do wiadomości publicznej danych osób uzależnionych. Wreszcie próbowano lokalizować i zwalczać w zarodku ogniska chorób zakaźnych u zwierząt hodowlanych.

Podstawową rolę w komunikacji społecznej pełniła wówczas lokalna prasa urzędowa, będąca źródłem wiedzy o wszelkich zarządzeniach, jakie wprowadzano w celu organizacji życia społecznego. Z tego też powodu prasa stała się jednym z ważniejszych źródeł wykorzystanych w niniejszej rozprawie.

Życie mieszkańców ziemi turawskiej zmieniło się po wybuchu I wojny światowej, gdyż wielu mężczyzn zostało powołanych do wojska i walczyło na frontach. Wielu z nich poległo. Zaczęło wówczas brakować żywności, a wiele towarów było reglamentowanych. Po czterech latach Wielka Wojna zakończyła się klęską państw centralnych (Austro-Węgier i II Rzeszy Niemieckiej) i traktatem pokojowym podpisanym w Wersalu pod koniec czerwca 1919 r.

Był to czas, kiedy po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. problemem niezwykłej wagi stała się przynależność państwowa Górnego Śląska. Nadzieje na inkorporację Górnego Śląska do Polski były żywe zarówno w społeczeństwie polskim, jak i w regionie górnośląskim, także w Opolskiem, gdzie od Kulturkampfu wśród wielu polskojęzycznych Ślązaków pogłębiała się polska świadomość narodowa, rosła również liczba działaczy optujących na rzecz polskości.

Podczas obrad konferencji pokojowej w Wersalu w czerwcu 1919 r. państwa zwycięskiej ententy podjęły decyzję, że o przynależności państwowej Górnego Śląska rozstrzygnie przeprowadzony na tym obszarze plebiscyt mieszkańców. Postanowiono oddać decyzję o przynależności państwowej w ręce mieszkańców spornych ziem. Elity polityczne miały bowiem świadomość, że w wyniku Wielkiej Wojny granice państw muszą ulec przesunięciu. Zapisana w traktacie wersalskim w czerwcu 1919 r. decyzja o zorganizowaniu na Górnym Śląsku plebiscytu była próbą znalezienia kompromisowego rozwiązania polsko-niemieckiego konfliktu o to terytorium. Porządku w trakcie przygotowań do niego strzegły wojska francuskie, angielskie i włoskie, a nadzór cywilny sprawowała Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa z siedzibą w Opolu, której rządy na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska (wyłączonym z tego powodu spod jurysdykcji władz niemieckich) trwały od 11 lutego 1920 r. do 10 lipca 1922 r.

W kronice parafii w Kotorzu Wielkim odnotowano, że w marcu 1921 r. do Kotorza Wielkiego przybył francuski oddział kwatermistrzowski, aby przygotować zakwaterowanie dla 120 żołnierzy francuskich strzelców alpejskich. W tym czasie w Turawie przebywało już wojsko angielskie. W czasie plebiscytu górnośląskiego w dniu 20.03.1921 r. mieszkańcy ziemi turawskiej, za wyjątkiem Turawy i Osowca (a były to wsie zamieszkałe w znacznym stopniu przez rodziny kolonistów niemieckich, osiedlonych tu w ramach kolonizacji fryderycjańskiej, które były związane z właścicielami miejscowego majątku - niemiecką rodziną von Garnier), zdecydowanie zagłosowali za przyłączeniem wsi wchodzących w skład parafii w Kotorzu Wielkim do Polski. O wynikach plebiscytu zadecydowały jednak obliczenia całościowe, a właściwie ich interpretacja. W rezultacie decyzją Konferencji Ambasadorów w Paryżu z 20.10.1921 r. cała zachodnia część historycznego Górnego Śląska (czyli Śląsk Opolski), włącznie z ziemią turawską, pozostała w granicach Niemiec (aż do 1945 r.).

Już w 1923 r. nastały znowu trudne czasy. Towary na półkach sklepowych zaczęły gwałtownie drożeć, nastąpiła hiperinflacja pieniądza. Związane z tym narastające trudności życia codziennego i rosnące niezadowolenie społeczne pociągnęły za sobą daleko idące skutki.

W latach 30. XX w. sytuacja polityczna w Niemczech zaczęła się zmieniać na gorsze. Także na ziemi turawskiej dawało się odczuć wpływy narodowego socjalizmu, który miał coraz większe poparcie wśród ludności. Proboszcz kotorski ks. Alfred Dudek odnotował w kronice parafialnej, że wielu dawniejszych komunistów i socjalistów zaczęło popierać Adolfa

Hitlera, a w przestrzeni publicznej coraz częściej było widać brunatne mundury. By przypodobać się nowej władzy, większość lokalnych urzędników i nauczycieli szybko wstąpiła do partii nazistowskiej.

Właściciel majątku turawskiego, Hubertus von Garnier nie był narodowym socjalistą. Przed objęciem władzy przez Hitlera dwukrotnie był deputowanym do parlamentu w Berlinie w latach 1925–1928 i 1928–1932 z ramienia Narodowej Niemieckiej Partii Ludowej. Gdy w 1933 r. Adolf Hitler objął pełnię władzy w Niemczech, Hubertus von Garnier wycofał się całkowicie z życia politycznego i poświęcił gospodarzeniu we własnych dobrach. Jednak przed podjęciem tej decyzji na jego wniosek odbyło się spotkanie tzw. Rady Wschodu, której uczestnikiem był też zaproszony na obrady Adolf Hitler. Hubertusowi von Garnier udało się wówczas spotkać z Hitlerem i w rozmowie na osobności przedstawić mu problem retencji Odry, co spowodowało, że wkrótce rozpoczęła się budowa Jeziora Turawskiego.

Budowa wielkiego zbiornika retencyjnego na rzece Mała Panew, która jest dopływem Odry, była niewątpliwie wydarzeniem doniosłym dla mieszkańców ziemi turawskiej. Jezioro Turawskie powstawało w latach 1933–1938. W rezultacie trwających pięć lat prac budowlanych powstał w pobliżu Turawy wielki zbiornik retencyjny, o pojemności 108 mln m^3 i powierzchni 24 km^2. Dzięki tej inwestycji droga wodna na rzece Odrze uzyskała odpowiednio wysoki poziom lustra wody i można było znowu bez przeszkód transportować nią towary masowe na dużą skalę, używając do tego barek nawet o wyporności 1000 ton. Jezioro Turawskie stało się także znanym akwenem, zapewniającym wypoczynek mieszkańcom Opolszczyzny. Dzięki budowie zbiornika turawskiego w latach 30. XX w. zelektryfikowano wsie położone wokół Turawy, a sytuacja materialna mieszkańców ziemi turawskiej znowu poprawiła się, gdyż znaleźli oni dobrze płatną pracę przy budowie Jeziora Turawskiego.

Na Śląsku Opolskim, po wygaśnięciu konwencji genewskiej (z dniem 15.07.1937 r.), władze nazistowskie przystąpiły do tępienia na szeroką skalę wszelkich przejawów polskości. Pod hasłem *Fort mit der polnischen Fassade!* (pol. *Precz z polską fasadą!*) zintensyfikowano i doprowadzono do końca (rozpoczętą już nieco wcześniej) akcję przemianowania dotychczasowych, wielowiekowych nazw miejscowości o rodowodzie słowiańskim na nowe nazwy niemieckie o czysto germańskim rdzeniu, usuwano polskie nazwiska i napisy z nagrobków cmentarnych, a na ludność śląską wywierano nacisk, aby zmieniano polsko brzmiące imiona i nazwiska na czysto niemieckie, o brzmieniu germańskim. Zaczęły się nasilać antypolskie incydenty, prześladowania działaczy i organizacji polskich. Krótko przed wybuchem wojny przystąpiono do całkowitego wyrugowania języka polskiego, również z życia kościelnego na Śląsku Opolskim. Realizowano to w sposób niezwykle drastyczny, wywierając różnoraką, nierzadko brutalną presję, z fizyczną włącznie, na księży i wiernych. Szczególne zainteresowanie gestapo budzili miejscowi księża śląscy – byli oni intensywnie inwigilowani w ostatnich miesiącach przed wybuchem II wojny światowej.

Ostatnie lata przed wybuchem wojny przyniosły narastającą militaryzację życia społecznego i gospodarczego, co szczególnie odczuwane było na Śląsku Opolskim, który – ze względu na silną gospodarkę i położenie strategiczne – odgrywał ważną rolę w planach wojennych III Rzeszy.

Oskrzydlenie Polski przez Niemcy z trzech stron i szybkie posuwanie się do przodu i uderzenia armii niemieckich w ramach tzw. „wojny błyskawicznej" („Blitzkrieg"), doprowadziło w ciągu pięciu tygodni do rozbicia armii polskich, kapitulacji Warszawy i zajęcia zachodniej połowy terytorium Rzeczypospolitej. Z drugiej strony Związek Radziecki, również bez wypowiedzenia wojny, najechał na Polskę 17.09.1939 r., realizując ustalenia tajnego załącznika do paktu Ribbentrop–Mołotow (z 23.08.1939 r.) o podziale terytorium Rzeczypospolitej pomiędzy Rosję i Niemcy. Na zajętych obszarach rozpoczęła się ponura rzeczywistość okupacyjna.

Przez sześć długich lat – od 1939 do 1945 r. – polską codzienność okupacyjną stanowiły na ziemiach znajdujących się pod okupacją niemiecką – godziny policyjne, łapanki, uliczne egzekucje, przesiedlenia ludności, zagłada Żydów, wywózki na przymusowe roboty do Niemiec, czy wreszcie wywózki i eksterminacja wręcz na przemysłową skalę setek tysięcy obywateli polskich w KL Auschwitz-Birkenau i innych obozach zagłady, czego symbolem stały się komory gazowe i piece krematoryjne. Na polskich Kresach Wschodnich zaś, zajętych i wcielonych do ZSRR przez Stalina – sowietyzacja życia, masowe deportacje ludności polskiej w głąb ZSRR i życie na zesłaniu w nieludzkich warunkach, w tym także często praca katorżnicza w sowieckich łagrach na „nieludzkiej ziemi", mordy katyńskie, a do tego ludobójcza działalność ukraińskich nacjonalistów, głównie z OUN-UPA, wobec polskich sąsiadów – bezbronnej ludności cywilnej.

Dla mieszkańców Śląska Opolskiego wojna w jej początkach była czymś dalekim, odległym, gdyż poza euforią z odnoszonych zwycięstw przez wojska Hitlera, odczucie wojny polegało przede wszystkim na coraz dotkliwiej odczuwanych z czasem trudnościach życia codziennego, jak reglamentacja większości towarów, obecności robotników przymusowych, a nade wszystko napływie bolesnych informacji o śmierci bliskich poległych na frontach wojny.

W kolejnych latach wojny, na skutek wzrastającego niedoboru własnej siły roboczej, w wielu gospodarstwach rolnych w rejonach rolniczych Śląska Opolskiego pracowali coraz liczniejsi robotnicy przymusowi (mężczyźni i kobiety), sprowadzeni z terenów okupowanej Polski, a w przemyśle, zwłaszcza w rejonie Bytomia, Zabrza i Gliwic, w coraz większym stopniu były wykorzystywane kobiety, a także liczne rzesze zagranicznych robotników przymusowych, jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych.

Od klęski pod Stalingradem w początkach 1943 r., odkąd działania wojenne zaczęły przybliżać się do granic III Rzeszy, do świadomości zwykłych obywateli coraz bardziej zaczęła docierać tragiczna prawda o wojnie.

Naloty amerykańskie na kędzierzyńską aglomerację przemysłową były zaledwie wstępem do tego, co dopiero miało się wydarzyć w pierwszych miesiącach 1945 r., kiedy to, wraz z nadejściem frontu wschodniego i wejściem Armii Czerwonej, przetoczył się przez Śląsk Opolski niszczący walec wojny.

Mimo wielkiego exodusu ludności, która w panice uciekała na zachód przed ofensywą wojsk sowieckich w niezwykle mroźnych dniach na przełomie lat 1944 i 1945, i wyludnienia niektórych obszarów, zwłaszcza miast, również ludność cywilna poniosła dotkliwe straty związane z opanowaniem Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną. Wojska sowieckie traktowały Śląsk Opolski jako teren nieprzyjacielski, a ich działania trwające na tym obszarze ponad cztery miesiące – od stycznia do maja 1945 r. – nie miały nic wspólnego z wyzwoleniem, z jakim utożsamiała je propaganda komunistyczna w czasach PRL. Ludność śląska doznała od swoich „wyzwolicieli" ogromnych cierpień – gwałtów i innych okrucieństw, a nawet krwawych pacyfikacji, nie mówiąc już o powszechnym rabunku i rekwizycji mienia. Ponadto kilkadziesiąt tysięcy śląskich mężczyzn sowieckie władze okupacyjne tuż po przejściu frontu wywiozły na przymusowe roboty w głąb ZSRR, skąd po latach ciężkiej katorgi do domu wróciło niewielu.

Choć okoliczności towarzyszące przyłączeniu Śląska Opolskiego do powojennej Polski były tragiczne, to jednak – o czym nie powinno się zapominać – wśród zdobywających Śląsk Opolski i zapisujących się w trakcie jego opanowywania „pamiętnymi" wyczynami żołnierzy Armii Czerwonej nie było żołnierzy polskich.

Administracja polska zaczęła obejmować Śląsk Opolski dopiero dwa miesiące później – od końca marca 1945 r. – wtedy zaczęła przejmować cały ten obszar z rąk sowieckich komendantur wojennych. Na ziemi turawskiej latem 1945 r. powołano sołtysów poszczególnych wsi, a jesienią wybrano Gminną Radę Narodową w Turawie.

Przydzielone Polsce dotychczasowe wschodnioniemieckie obszary kresowe nazwano w latach powojennych polskimi Ziemiami Odzyskanymi, Ziemiami Zachodnimi i Północnymi bądź krótko: Ziemiami Zachodnimi. Ustalenia poczdamskie były podstawą do objęcia tych nowo pozyskanych obszarów przez administrację polską, a niebawem i przez ludność polską, przesiedlaną tu masowo głównie z przyłączonych do ZSRR Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Ludność niemiecka, która na tych terenach jeszcze pozostała – zgodnie z decyzją zwycięskich mocarstw – miała być (i niebawem faktycznie została) przesiedlona do stref okupacyjnych Niemiec.

Przesiedlenia te nie objęły jednak zdecydowanej większości polskojęzycznych opolskich Ślązaków. Jako zasadę przyjęto, że ludność miejscowa używająca gwary śląskiej stanowi część narodu polskiego. Władze polskie pozostawiły ją na miejscu, licząc się z jej brakami językowymi, brakiem poczucia państwowości polskiej, ze zniemczoną młodzieżą itd. Braki te chciano z biegiem czasu usunąć i zwolna ludność tę pozyskać dla Polski.

Wykazaniu przetrwania polskości u opolskich Ślązaków (autochtonów), polskości traktowanej przy tym w sposób wyraźnie zmitologizowany i uproszczony, bez uwzględnienia skomplikowanego kontekstu pogranicza i uwarunkowań historycznych, miała służyć przeprowadzona w miesiącach powojennych weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim.

Rodzima ludność śląska stanęła w obliczu dramatycznego wyboru – opuszczenia swojej „małej ojczyzny", porzucenia domostwa, grobów przodków i udania się do bardzo zniszczonych wojną stref okupacyjnych Niemiec, bądź pozostania i podjęcia próby życia w nowym, obcym sobie państwie i otoczeniu, ale jednak na własnej ojcowiźnie. Ludzie, lękając się przymusowego wysiedlenia, starali się go uniknąć za wszelką cenę. A ponieważ tylko uzyskanie pozytywnego wyniku weryfikacji narodowościowej mogło uchronić przed wysiedleniem, dlatego we wnioskach weryfikacyjnych osoby starające się o obywatelstwo polskie powoływały się przede wszystkim na swoje polskie korzenie. Ich pozostanie na miejscu oznaczało przede wszystkim jednak wybór własnej ziemi rodzinnej i dorobku życiowego, a także wolności religijnej, którą utożsamiali z Polską.

Większość mieszkańców parafii kotorskiej weryfikację narodowościową przeszła pozytywnie – wszak mówili oni gwarą śląską. Natomiast ludność niemiecka prawie w całości opuściła Turawę jeszcze przed nadejściem frontu wschodniego – uciekając przed Armią Czerwoną, zaś ostatni Niemcy wyjechali w ramach powojennych wysiedleń. W ich domach w Turawie osiadła napływowa ludność polska, głównie wysiedlona z Kresów Wschodnich. W pierwszych latach relacje między miejscowymi a napływowymi nie były dobre – były przepełnione nieufnością i wzajemnymi uprzedzeniami. Z czasem jednak wzajemne relacje obydwu grup uległy stopniowo znormalizowaniu.

Dla opolskich Ślązaków istotny problem stanowiła niechęć do utożsamiania się z Polską komunistyczną. Mieszkańcy nie chcieli w żaden sposób włączyć się w tworzenie państwa socjalistycznego. Jesienią 1946 r. przeprowadzono ogólnopolskie referendum, które z założenia miało być wolne, a w rzeczywistości zostało sfałszowane. Dnia 19.01.1947 r. odbyły się w Polsce wybory do Sejmu Ustawodawczego, do udziału w których mieszkańców parafii kotorskiej zmuszono – pod presją strachu musieli przyjść do lokali wyborczych i pod bacznym okiem działaczy partyjnych oddać swój głos – a członkowie PPR-u patrzyli, by wszyscy głosowali na listę „czerwonego bloku", i żeby żaden nawet nie próbował skorzystać z kabiny wyborczej dla ewentualnego skreślenia któregoś z kandydatów na otrzymanej karcie do głosowania. W tej sytuacji oficjalny wynik wyborów był oczywisty – 95% mieszkańców ziemi turawskiej głosowało za komunistami.

Wkrótce potem władze przystąpiły do energicznej walki o nadanie polskiego charakteru Śląskowi Opolskiemu. Prowadzona polityka repolonizacji zmierzała do całkowitego wyeliminowania śladów niemieckiej przeszłości Opolszczyzny. Przywrócono miejscowościom

śląskim ich dawne wielowiekowe nazwy o rodowodzie słowiańskim, likwidowane były wszelkie napisy niemieckie w przestrzeni publicznej, także na cmentarzach, zmieniano Ślązakom ich niemiecko brzmiące imiona i nazwiska na czysto polskie. Gwara śląska, będąca śląską odmianą języka polskiego (prof. Jan Miodek nazwał ją „skamieliną języka polskiego"), którą opolscy Ślązacy posługiwali się od wieków, bywała wyśmiewana jako „nieudolnie naśladowana polszczyzna" z naleciałościami niemieckimi. Przyznawanie się do wiary i praktyki religijne nie były dobrze widziane przez władze komunistyczne. Traktowanie kultury i gwary śląskiej jako podrzędnej doprowadziło do tego, że niektórzy wstydzili się tego, iż są Ślązakami, że nie mówią piękną polszczyzną, czuli się napiętnowani i gorsi. Można by nawet mówić o powstaniu „kompleksu Ślązaka" – człowieka traktowanego nieufnie, wpędzanego w poczucie winy w związku ze skażeniem niemieckością. W celu zrobienia kariery należało kamuflować swoją śląskość, odchodzić od wartości, które przekazywano w rodzinach. Zjawisko to nasiliło się w latach 1949–1955, kiedy społeczeństwu starano się narzucić jeden model kultury – socjalistycznej. Ślązacy mieli zostać wykorzenieni z wszystkiego, co było im bliskie, i jako nieokreślona masa, łatwa do kierowania, stanowić tanią i zdyscyplinowaną siłę roboczą.

Nastroje zniechęcenia pośród ludności śląskiej z upływem lat stawały się jednak coraz bardziej powszechne. Katolickich tradycyjnych Ślązaków odstraszał nachalny ateizm władzy ludowej i jej złe stosunki z Kościołem i religią. Głęboka religijność oraz szczególna pozycja księży katolickich i sióstr zakonnych w społeczności śląskiej spowodowały, że stosowane wobec Kościoła na Opolszczyźnie represje w latach pięćdziesiątych XX w. głęboko i na długo zraziły opolskich Ślązaków do władzy ludowej.

Nastąpiła wkrótce odwilż polityczna, a nauka religii na krótko powróciła do szkół. Według słów Władysława Gomułki, który w październiku 1956 r. został I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, już więcej nie miało być nacisków, gróźb ani przymusu psychicznego do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych. Owszem, nacisków ani przymusu w tym zakresie nie było, ale w innych obszarach życia presja komunizmu nie ustała.

W latach 1980–1981 powstanie „Solidarności" obudziło nadzieje społeczne na lepszą przyszłość. Entuzjazm ten upadł, gdy 13.12.1981 r. w Polsce wprowadzono stan wojenny. W Kotorzu Wielkim gminny komisarz wojskowy stanu wojennego domagał się od proboszcza, ks. Józefa Swolanego, aby ten z ambony zachęcał ludzi do zachowania spokoju i pracy.

Najważniejszym wydarzeniem dla mieszkańców Opolszczyzny w tym czasie były odwiedziny papieża Jana Pawła II na Górze św. Anny. Wydarzenie to zgromadziło na annogórskich błoniach we wtorek 21.06.1983 r. prawie milion osób, które przybyły z całego Śląska Opolskiego.

Rok 1989 był przełomowym momentem w najnowszej historii Polski. Zapoczątkowane wówczas zmiany polityczne i społeczne doprowadziły do upadku systemu komunistycznego. Późniejszy okres transformacji politycznej i gospodarczej miał także swoje wielorakie skutki w życiu mieszkańców ziemi turawskiej. W miejscowościach na obszarze gminy rozpoczęto wiele niezbędnych inwestycji. Z drugiej strony turawskich miejscowości nie ominęła fala wyjazdów młodych mieszkańców do Niemiec, która dotknęła całą Opolszczyznę, szczególnie w ostatnich dwu dekadach XX w.

W taki oto sposób zaprezentowano dzieje Śląska w ich lokalnym wymiarze, na niewielkim wycinku obejmującym kilka wsi, w powiązaniu z wielką historią polityczno-społeczną krajów, dla których Śląsk w ciągu dziejów stawał się zdobyczą terytorialną. Na tej podstawie można zaobserwować, jak wydarzenia wielkie, jak np. wojny, wpływają na losy społeczności wiejskich, rodzin, a nawet poszczególnych osób. I odwrotnie, można dostrzec, w jaki sposób drobne, lokalne zjawiska czy działalności ludzkie przekładają się na oblicze historii pewnych dzielnic, krajów i narodów. Związek ten istnieje obiektywnie i ma duże znaczenie, niezależnie od epoki historycznej i miejsca na mapie. Śląsk jest wyrazistym

przykładem takich dwustronnych oddziaływań. W każdej też epoce jego dziejów znajdowali się ludzie pełni miłości do swojej „małej ojczyzny", gotowi bronić jej bezpieczeństwa i spokojnego rozwoju.

Wydaje się, że postawiony w zamierzeniu cel opracowania, jakim było udokumentowanie i przedstawienie w sposób najbardziej rzetelny prawdziwej historii ziemi turawskiej, został osiągnięty.

Marzeniem piszącego te słowa jest, aby to pierwsze opracowanie dziejów ziemi turawskiej, która jest jego „małą ojczyzną", stało się zachętą dla następnych pasjonatów historii lokalnej do dalszych pogłębionych badań nad historią tego pięknego zakątka ziemi śląskiej.

Wykaz skrótów

A.P. w Opolu – Archiwum Państwowe w Opolu
bp – biskup
BS – Bank Spółdzielczy
fen – fenigi
GOK – Gminny Ośrodek Kultury
GRN – Gminna Rada Narodowa
GS – Gminna Spółdzielnia
inż. – inżynier
KG PZPR – Komitet Gminnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
ks. ksiądz
mln – milion
MO – milicja obywatelska
NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna
NSDAP – Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników
NZOZ – Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
ORMO – ochotnicza rezerwa milicji obywatelskiej
OSP – Ochotnicza Straż Pożarna
PGR – Państwowe Gospodarstwo Rolne
PGRN – Prezydium Gminnej Rady Narodowej
prob. – proboszcz
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN – Powiatowa Rada Narodowa
PPR – Polska Partia Robotnicza
PSP – Publiczna Szkoła Podstawowa
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN – Republika Federalna Niemiec
RG – Rada Gminy
SB – Służba Bezpieczeństwa
sgr – srebrne grosze
SKBGOZ – Społeczny Komitet Budowy Gminnego Ośrodka Zdrowia
S.M. – Siostra Miłosierdzia
SKP – Szkolny Klub Przedsiębiorczości
SKR – Spółdzielnia Kółek Rolniczych
tal – talary
UB – Urząd Bezpieczeństwa
WRN – Wojewódzka Rada Narodowa
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej
ZOZ – Zakład Opieki Zdrowotnej
ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu

- Protokół wizytacyjny 1697 r.,
- Protokół wizytacyjny z 1720 r.,
- Protokół wizytacyjny z 1728 r.

Archiwum Diecezjalne w Opolu

- Księga fundacyjna parafii w Kotorzu Wielkim 1795–1919.

Archiwum Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Turawie

- Kronika Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Turawie.

Archiwum Gminnego Zarządu DFK w Turawie

- Protokół założenia koła Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim w Kotorzu Małym,
- Protokół założenia koła Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim w Kotorzu Wielkim,
- Protokół założenia koła Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim w Turawie.

Archiwum OSP w Kotorzu Wielkim

- Kronika OSP Kotórz Wielki.

Archiwum OSP w Osowcu

- Kronika straży pożarnej w Osowcu.

Archiwum OSP w Węgrach

- Kronika straży pożarnej w Węgrach.

Archiwum Państwowe w Opolu

Zespół:

- Gminna Rada Narodowa w Turawie,
- Gromadzka Rada Narodowa w Turawie,
- Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Turawie,
- Akta miasta Opola,
- *Repartycje i subrepartycje realności wsi z lat 1789-91,*
- Kataster Pruski
- Tajna Policja Państwowa w Opolu.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

- Urbarz z 1534 r.
- Kataster Karoliński.

Archiwum Parafii p.w. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ligocie Turawskiej

- Akt fundacji lokalii Ligota Turawska.

Archiwum Parafii p.w. św. Michała w Kotorzu Wielkim

- Kronika parafii w Kotorzu Wielkim,
- Księga chrztu parafii w Kotorzu Wielkim,
- Księga ślubów parafii w Kotorzu Wielkim,
- Księga zgonów parafii w Kotorzu Wielkim,
- Kronika Placówki Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Kotorzu Wielkim (fragment).

Archiwum Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Radawiu

- Kronika parafii w Radawiu.

Archiwum Publicznej Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym

- Kronika Szkoły Podstawowej w Kotorzu Małym,

Archiwum Publicznej Szkoły Podstawowej w Turawie

- Kronika Szkoły Podstawowej w Turawie,
- Kronika Publicznego Gimnazjum w Turawie.

Archiwum Urzędu Gminy w Turawie

- Protokoły Rady Gminy Turawa,
- Protokoły Zarządu Gminy Turawa.

Archiwum Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Leśnicy.

- Kronika placówki Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej w Kotorzu Wielkim.

AKTY PRAWNE

Ustawa z 20.03.1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. z 1950 r., Nr 14, poz. 130).

Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz. U. z 1954 r., Nr 43, poz. 191 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz. U. z 1954 r., Nr 43, poz. 191 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 29.11.1972 r. o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. z 1972 r., Nr 49, poz. 312).

Uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu z dn. 6.12.1972 r. w sprawie utworzenia gmin w województwie opolskim (Dziennik Ustaw WRN w Opolu 1972, nr 14, poz. 167).

Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych. (Dz.U. z 1975 r. nr 16, poz. 91).

Ustawa z dnia 29.11.1972 r. o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. z 1972 r. nr 49, poz. 312).

Ustawa z dnia 28.05.1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. z 1975 r. nr 16, poz. 91).

Ustawa z dnia 8.03.1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1990 r., Nr 32, poz. 191, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 8.03.1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1990 r., Nr 32, poz. 191, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz.U. z 2002 r. nr 113, poz. 984).

MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

Hanich A., *Dzieje Prószkowa jako miejscowości*, 2022, maszynopis.
Hanich A., *Opanowanie Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną w 1945 r. i początki administracji polskiej*, maszynopis.
Długosz A., *Historia wsi Kotórz Mały*, maszynopis.
Garnier F., *Wspomnienia*, maszynopis.
Kriebus, *Kronika wsi Węgry*, rękopis.
Sauermann E., maszynopis bez nazwy, Essen 1991.
Türk G., *Turawa in alter und neuer zeit*, maszynopis, 1944.
Swolany J. ks., *Opowiadania o parafii Kotorz Wielki oparte na dociekaniach historycznych ks. Carla Kahla przełożone w wigilijny rok przed Jubileuszem,* 1982, maszynopis.

CZASOPISMA

„Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln", 1817, 1820, 1823, 1828, 1925, 1834–1837, 1841, 1843, 1846, 1851, 1852, 1865, 1866, 1870.
„Amtsblatt der Regierung zu Oppeln", 1925 r.
„Beczka", 2010.
„Der Oberschlesische Wanderer", 1832, 1904.
„Gazeta Opolska", 1893, 1896–1903, 1906, 1911–1923.
„Die Schlesische Provinzialblätter" 1785–1849.
„Głos Śląski", 1905, 1907, 1911, 1917.
„Goniec Śląski", 1921.
„Gość Niedzielny", 1996 r.
„Górnoślązak", 1909, 1921, 1924.
„Fala"
„Katolik", 1926,
„Katolik Codzienny", 1924, 1926.
„Kreisblatt"
„Kuryer Śląski", 1921, 1922.
„Nowiny Raciborskie", 1891, 1898, 1903, 1909.
„Nowiny", 1911.
„Oberschlesische Volksstimme", 1887.
„Oppelner Kreisblatt", 1839–1841, 1850–1853, 1866–1869, 1875–1940.
„Polak" z 1919.
„Trybuna Opolska", 1974, 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1980, 1984, 1985, 1988.

WYWIADY

Agnieszka Mazur, wywiad z dn. 5.09.2010 r.
Alfred Kupka, wywiad z dn. 15.11.2011 r.
Alicja Niedźwiedzka wywiad z dn. 15.01.2010 r.
Anastazja Swientek wywiad z dn. 7.09.2010 r.
Anna Długosz z d. Morawietz wywiad z dn. 7.10.2012 r.
Anna Kulasza wywiad z dn. 5.03.2009 r.
Artur Kupka, wywiad z dn. 5.10.2010 r.
Bernard Ciasto wywiad z dn. 10.06.2010 r.
Danuta Wajs wywiad z dn. 10.08.2012 r.
Gertruda Król wywiad z dn. 15.05.2010 r.

Gertruda Kupka, wywiad z dn. 5.12.2012 r.
Helena Matysek, wywiad z dn. 9.10.2010 r.
Henryka Spyra, wywiad z dn. 20.07.2018 r.
Hildegarda Grochol z d. Moch wywiad z dn. 9.06.2010 r.
Janina Matyszok, wywiad z dn.15.08.2016 r.
Jan Stonoga wywiad z dn. 15.05.2016 r.
Joachim Ebisch wywiad z dn. 10.02.2011 r.
Ks. Rajmund Kała wywiad z dn. 5.10.2011 r.
Ks. Werner Skworcz wywiad z dn. 10.09.2011 r.
Lidia Buchta wywiad z dn. 15.05.2010 r.
Lidia Cieśla wywiad z dn. 25.09.2009 r.
Łucja Moch, wywiad z dn. 10.12.2010 r.
Piotr Helscher wywiad z dn. 14.11.2010 r.
Maria Kania z Węgier wywiad z dn. 15.09.2015 r.
Maria Przyszlak, wywiad z dn. 12.08.2010 r.
Maria Sochor wywiad z dn. 15.10.2009 r.
Michael de Laveaux wywiad z dn. 14.04.2019 r.
Monika Twardawska wywiad z dn. 22.10.2011 r.
Rudolf Gryga wywiad z dn. 17.11.2009 r.
Ryszard Mohrhardt, wywiad z dn. 17.05.2010 r.
Siostry Agnieszka Mazur, Kornelia Mazur, Alicja Gryga z d. Gola wywiad z dn. 4.07.2010 r.
Stanisław Pikul wywiad z dn. 13.10.2015 r
Stefan Bloszczyk wywiad z dn. 10.03.2010 r.
Werner Panicz, wywiad z dn. 15.10.2010 r.
Zygfryd Mazur wywiad z dn. 9.09.2009 r.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

http://www.lasowice.eu/news.php?readmore=968, dostęp z dn. 23.12.2010 r.
http://www.gedbas.de/datenblatt.jsp?nr=10001158, dostęp z dn. 31.12.2010 r.
http://pl.wikipedia.org/wiki/Primogenitura, dostęp z dn. 5.01.2011 r.
http://pl.wikipedia.org/wiki/Hubertus_(%C5%9Bwi%C4%99to), dostęp z dn. 6.01.2011 r.
http://www.geneall.net/D/per_page.php?id=1774548, dostęp z dn. 9.01.2011 r.
http://www.geneall.net/W/per_page.php?id=1745059, dostęp z dn. 9.01.2011 r.
http://www.bakow.kluczbork.pl/eduardfamily.php, dostęp z dn. 9.01.2011 r.
http://www.grottkau.pl/johannes-ronge.html, dostęp z dn. 18.08.2011 r.
http://archiwum.gogolin.pl/192/ksiadz-dziekan-leonard-gaida.html, dostęp z dn. 5.10.2011 r.
http://encyklo.pl/index.php5?title=Klimek_Piotr, dostęp z dn. 20.07.2012 r.
http://pl.wikipedia.org/wiki/Tonsura, 25.07.2012 r.
http://www.wegry.turawa.pl/dlaczego_wegry.html, dostęp z dn. 2.08.2012 r.
http://cpx.republika.pl/kategorie.htm, dostęp z dn. 22.08.2012 r.
http://cpx.republika.pl/kategorie.htm, dostęp z dn. 22.08.2012 r.
http://cpx.republika.pl/rosliny.htm, dostęp z dn. 22.08.2012 r.
http://www.palaceslaska.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=619:nasale&catid=23&Itemid=56, dostęp z dn. 10.08.2012 r.
http://www.bryk.pl/teksty/liceum/historia/%C5%9Bredniowiecze/3691lokacje_miast_i_wsi_na_prawie_niemieckim_i_polskim.html, dostęp z dn. 22.08.2012 r.
http://pl.wikipedia.org/wiki/Leopold_II_Habsburg, dostęp z dn. 5.09.2012 r.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Plebiscyt_na_G%C3%B3rnym_%C5%9Al%C4%85sku, dostęp z dn. 7.09.2012 r.
http://pl.wikibooks.org/wiki/Historia_administracji/Absolutyzm_o%C5%9Bwiecony_w_Prusach, dostęp z dn. 3.01.2014 r.
http://historia.wiedza.diaboli.pl/system-administracji-terytorialnej-w-prusach/, dostęp z dn. 3.01.2014 r.
http://www.szukajwarchiwach.pl/45/56/0/10/12397?q=turawa+XSKANro:t&rpp=100&
http://www.bahnstatistik.de/Direktionen/RBD_Oppeln.htm#Stillegung, dostęp z dn. 5.01.2014 r.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Szarwark, dostęp z dn. 14.07.2016 r.
wynik=6&rpp=100&page=1#tabSkany, dostęp z dn. 2.10.2017 r.
https://pl.frwiki.wiki/wiki/Lorenzo_Tonti, dostęp z dn. 15.12.2022 r.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Absolucja_zbiorowa, dostęp z dn. 15.04.2023 r.
https://dzieje.pl/postacie/josif-stalin, dostęp z dn. 2.05.2023 r.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Urbarz, dostęp z dn. 10.07.2023 r.
https://wachtyrz.eu/zapomniana-tragedia-nowozytnej-europy/, dostęp z dn. 17.05.2023 r.
http://www.geneall.net/D/per_page.php?id=1774548, dostęp z dn. 15.01.2011 r.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Urbarz, dostęp z dn. 13.12.2022 r.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Kataster_Karoli%C5%84ski, dostęp z dn. 13.02.2023 r,
https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolanowice, dostęp z dn. 17.05.2023 r.
http://kolanowice.com.pl/wies-kolanowice, dostęp z dn. 17.05.2023 r.

OPRACOWANIA

1. *Acta publica. Verhandlungen und Correspondenzen der schlesischen Fürsten und Stände*. Bd. 6, Jg. 1626-1627.
2. Adamy H., *Schlesien nach seinen physischen, topographischen und statistischen Verhältnissen*, Breslau 1880.
3. *Adreßbuch des Landkreises Oppeln*, Oppeln 1926.
4. *Alphabethisches Ortschafts-Verzeichniss für den Ober-Post-Directions-Bezirk in Januar1859,* Oppeln 1859.
5. *A-Z Mała Encyklopedia PWN,* Warszawa 1995.
6. Banaszak M., *Historia Kościoła Katolickiego*, t. III, Czasy nowożytne, Warszawa 1989.
7. Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego,* Warszawa 2009.
8. Blažek K., *Der abgestorbene Adel der Provinz Schlesien*, Nürnberg 1887-1894.
9. Bellbach von J. C., *Udel Lexicon oder Sandbuch,* Ilmenau 1826,
10. Berlińska D., *Przenikanie się kultur i zwyczajów na Śląsku opolskim*, Olesno 2002.
11. Bochenek A., *Hala już działa*, „Fala" nr 4/2018.
12. Borkowski R., *Wyniki referendum …,* „Fala" nr 2/2003.
13. Borek H., *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Instytut Śląski w Opolu, Opole 1988.
14. Borowiecka M., *W turystycznej gminie*, „Trybuna Opolska" z dn. 26.06.1978 r.
15. Borowicz D., *Mapy narodowościowe Górnego Śląska od połowy XIX wieku do II Wojny Światowej*, Wrocław 2004.
16. Brühl J. A. M., *Hand- und Adreßbuch über alle Verhältnisse der katholischen Kirche, Geistlichkeit und kirchlichen Institute: eine allgemeine Statistik der katholischen Kirche in den Ländern deutscher Zunge nach amtlichen und offiziellen Mitteilungen*, t. 1, Bockensheim 1850.
17. Brzozowska S., *Wybory w sołectwach*, „Fala" nr 1/2007.

18. Buśko C., Goliński M., Kaczmarek M., Ziątkowski L., *Historia Wrocławia,* t. 1, *Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, Wrocław 2001.
19. *Catalogus monasteriorum et personarum S. Ordinis Cistercienis A.D. 1963,* Romae 1964.
20. *Codex diplomaticus Silesiae 1,* Breslau 1857.
21. *Codex diplomaticus Silesiae 6,* Breslau 1865.
22. *Codex diplomaticus Silesiae 7,* cz. 2, Breslau 1875.
23. *Codex Diplomaticus Silesiae,* t. 7, 1886; *Regesten zur schlesischen Geschichte,* cz. 3: Bis zum Jahre 1300. Herausgegeben von Colmar Grünhagen, Breslau 1886.
24. *Codex diplomaticus Silesiae. Herausgegeben von Vereine für Geschichte und Alterthum Schlesiens, Regesten zur schlesischen Geschichte. Bis zum Jahre 1300,* t. 7, cz. 3, Breslau 1886.
25. *Codex diplomaticus Silesiae 14,* Breslau 1889.
26. *Codex diplomaticus Silesiae 16,* Breslau 1892.
27. *Dalszych 100 lat sędziwemu jubilatowi*, „Trybuna Opolska" z dn. 1.09.1975 r.
28. Dederichs M. R., *Heydrich. Twarz zła*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2008.
29. *Der Kreis Oppeln, die Wiege der Schleschen Raiffeisen-Organisation*, „Oppelner Heimatkalender" z 1928 r.
30. Dienwiebel H., *Oberschlesische Schrotholzkirchen*, Breslau 1938.
31. *Directorium divini officii Ordinis Cisterciensis pro Anno Domini 1971*, Populeti 1972.
32. Dola K., *Dzieje Kościoła na Śląsku,* cz. I *Średniowiecze,* Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1996.
33. *Encyklopedia Historia*, Kraków 2007.
34. Farys J., *Księga historii Ziemi Turawskiej część pierwsza: dzieje gminy*, Opole 2013.
35. Farys J., *Księga historii Ziemi Turawskiej część druga: duchowni i obiekty sakralne*, Opole 2013.
36. Farys J., *Ligocka lokalia i jej dobrodzieje,* w: *Jubileusz 200-lecia lokalii w Ligocie Turawskiej 1813-2013*, red. S. Pawiński, Opole 2013.
37. Farys J., *Włodarze naszych wsi Janusz Buczek*, „Fala" nr 4/2007, s. 3.
38. Fenna D., *Jednostki miar*, Warszawa 2004.
39. Fergusson A., *When Money Dies: The Nightmare of the Weimar Collapse*. London: Wiliam Kimber 1975.
40. Galas, A. Galas A., *Dzieje Śląska w datach*. Wrocław 2001.
41. Gatz E., *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945*, t. 1, Berlin 1983.
42. „Gazeta Urzędowa Górnego Śląska" nr 21 z 7 V 1921, Opole, w: *Encyklopedia Powstań Śląskich*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Opolu, Opole 1982.
43. Gläser A., *Gerichts-Topographie von Oberschlesien oder spezielle Zusammenstellung sämmtlicher in dem Departament des Königl. Preuß. Ober-Landes-Gerichts von Oberschlesien zu Ratibor befindlichen Untergerichte, mit Bezeichnung ihres Jurisdictions-Umfanges nach Ortschaften, Possessionen, und Seelenzahl, Namen und Wohnort der Richter nebst einem vollständigen Register und einer Darstellung der Gerichts-Verfassung,* Ratibor 1831.
44. Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, 1900-1903, t. 2, Warszawa 1901.
45. Gołaszewski J., *Wartość źródłowa i problemy metodyczne opracowania akt sądowych wytworzonych do 1945 roku (na przykładzie zasobu Archiwum Państwowego we Wrocławiu),* Archiwa instytucji wymiaru sprawiedliwości. III Krajowe Sympozjum Archiwalne, Łódź 2001.
46. *Gothaisches genealogisches Taschenbuch der briefadeligen Häuser*, Breslau 1917.

47. Górski G., *Historia administracji*, Jagiellońskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2011.
48. Graetzer J., *LeijensMIder hervorragender sehlesiseher Aerzte aus den letzten vier Jahrhunderten,* Breslau 1889.
49. Gunther G., *Ostatni Wawrzyn. Geneza i dzieje walk na Górnym Śląsku od stycznia do maja 1945 roku*, Oświęcim 2016.
50. Hajduk R., *Pogmatwane drogi*, Warszawa 1979.
51. *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1941,* Breslau 1941.
52. *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1942,* Breslau 1942.
53. Hanich A., *Dekanaty i parafie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945-1946*, Opole 2009.
54. Hanich A., *Martyrologium duchowieństwa śląska opolskiego w latach II wojny światowej,* Opole 2009.
55. Hawranek F., *Wypisy do dziejów Opolszczyzny*, Katowice 1967.
56. Herold C., *Schematismus der öffentlichen katholischen und evangelischen Volksschulen des Reg. Bez. Oppeln*, Breslau 1911.
57. Herold C., *Schematismus der Volksschulen Schlesiens in drei Bänden (Statistik, Adressbuch): eine übersichtliche Zusammenstellung aller. ev. und kath. Schulen,* t. 3, Breslau 1925.
58. Idzikowski F., *Geschichte der Stadt Oppeln,* Oppeln 1863.
59. Idzikowski F., *Opole: dzieje miasta do 1863 roku,* Opole 2002.
60. Inglot-Różańska I., *Co nowego w naszej służbie zdrowia?*, „Fala" nr 1/2000.
61. Ingolt-Różańska I., *Gminny Ośrodek Zdrowia w Turawie po reformie*, „Fala" nr 1/1999.
62. Inglot-Różańska I., *Informacja o pracy Gminnego Ośrodka Zdrowia w Turawie*, „Fala" nr 3/16/94.
63. Instrukcja dla Rad Parafialnych, WUDO z 1945 r.
64. Jakubowski H., *Spotkanie wójta z sołtysami i przewodniczącymi rad sołeckich*, „Fala" nr 1/1991.
65. Janik S., *Dożynki, dożynki ... i*, „Fala" nr 3-4/2003.
66. Jaroszewski W., Marks L., Radomski A., *Słownik geologii dynamicznej*, Warszawa 1985.
67. Jop A., *Pod świętą Barbarą*, „Gazeta Opolska", 139/1997, nr 10.
68. *Jubileusz 200-lecia lokalii w Ligocie Turawskiej 1813–2013*, red. S. Pawiński, Opole 2013.
69. Jungnitz J., *Visitationsberichte der Diözese Breslau Archidiakonat Oppeln*, Breslau-Aderholz 1904.
70. *Jurek z Turawy „synem" OPBM*, „Trybuna Opolska" z dn. 2.02.1974 r.
71. Kahl C., *Das Majorat Turawa, Verlag der action 365*, Frankfurt 1991.
72. Kaliński J., *Historia gospodarcza XIX i XX w.*, Warszawa 2008.
73. Kałuża H., *Dzieje parafii św. Antoniego w Luboszycach,* Opole 2001.
74. Kandziora H. T., Lenczyk B., *Większyce – Ocalić od zapomnienia Tom I. Historia*, Większyce 2018.
75. Karski M., *O polską rację stanu. Ratujmy polskość na Śląsku Opolskim*, „Gazeta Robotnicza" z 1945 r, nr 71.
76. Kaźmierczak J., Macewicz K., Wuszkan S., *Studia i materiały do osadnictwa Opolszczyzny wczesnośredniowiecznej*, Instytut Śląski w Opolu, Opole 1977.
77. *Katalog zabytków sztuki w Polsce, województwo opolskie*, red. T. Chrzanowski i M. Kornecki, zeszyt 11, t. 7, Miasto Opole i Powiat Opole, Warszawa 1966.

78. Kądzielawski G., *Prawo swojszczyzny („Heimathrecht") jako wyraz przynależności do gminy*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego", XVII, 2014.
79. Kischnick K., *Chroniken der Katholischen Volksschulen zu Sternalitz/Ammern und Ellguth Kreis Rosenberg*, Oberschlesien, Osnabrück 2004.
80. Kloch B., *Zarys dziejów sądownictwa w południowej części Górnego Śląska*, Gliwice 2011.
81. Knie J. G., *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien nebst beigefügter Nachweisung von der Eintheilung des Landes nach den bezirken der drei Königlichen Regierungen den darin verfasst*, Breslau 1845.
82. *Kolonia Polonii zagranicznej w Turawie*, „Trybuna Opolska" z dn. 28.08.1974 r.
83. Kopka P., *Die Oppelner Dorfsschulen vor 250 Jahren*, „Heimat Kalender 1929 r.
84. Kotłowski T., *Historia Republiki Weimarskiej, 1919-1933*, Poznań, 2004.
85. Kowalewski M., *Mały słownik teologiczny*, Poznań – Warszawa – Lublin 1960.
86. Krasuski J., *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, wyd. 2. Instytut Zachodni, 1975.
87. Krisch Carl, *Schematismus umfassend die katholischen u. simultanen Volksschulen der Provinzen Nieder- und Oberschlesien / Hrsg. im Auftrage des Vereins kath. Lehrer Schlesiens*, Breslau 1925.
88. Krogulski M. L., *Okupacja w imię sojuszu*, Warszawa 2000.
89. Krug L., *Neues topographisch statistisch geographisches Wörterbuch des preussischen Staats*, t. 1, 2, Halle 1821.
90. Kulczycki F., *Monumenta mediiaevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. IX, Cracoviae 1886.
91. Kupka A., *Historia Turawy – najważniejsze momenty z dziejów wsi i jej mieszkańców*, 2010.
92. Kupka A., *Krótka historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" nr 2/2006.
93. Kupka A., *Historia Turawy i jej mieszkańców,* „Fala" nr 3/2007.
94. Kupka A., *Historia Turawy i jej mieszkańców,* „Fala" nr 1/2009.
95. Kupka A., *Historia Turawy i jej mieszkańców,* „Fala" nr 2/2010.
96. Kupka A., *Historia Turawy i jej mieszkańców,* „Fala" nr 3/2010.
97. Kupka A., *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" nr 4/2010.
98. Kupka A., *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" nr 1/2011.
99. Kupka A., *Historia Turawy i jej mieszkańców*, „Fala" nr 2/2011.
100. Kupka A., *450-lecie Turawy*, „Fala" nr 2/2012.
101. Kupka A., *Kotórz Wielki i jego historia*, „Fala" nr 1/2012.
102. Kupka A. *O Waldbahnce – kolejce leśnej wąskotorowej – dobrach turawskich*, „Fala" 2/2004.
103. Kupka A., *O naszych rołbsikach, „*Fala*"* nr 1/2005.
104. Kupka A., O Naszych Staubeckach, *czyli historia budowy jeziora turawskiego cz. 3*, nr „Fala" 4/2005.
105. Kupka A., *O szkole cz. I*, „Fala" nr 1/2006.
106. Kupka A., *O szkole cz. II*., „Fala" nr 3/2006.
107. Kupka A., *O szkole cz. III*., „Fala" nr 4/2006.
108. Kupka A., *O szkole cz. IV*., „Fala" nr 1/2007.
109. Kupka A., *O szkole cz. V.*, „Fala" nr 4/2007.
110. Kupka A., *O szkole cz. VI.*, „Fala" nr 1/2008.
111. Kurek-Orleański J., 700-lecie Kotorza Wielkiego i Małego, „Fala" nr 3/1995.
112. Kurowski B., *Instytucja lokalii w diecezji wrocławskiej*, w: *Jubileusz 200-lecia lokalii w Ligocie Turawskiej 1813-2013*, red. S. Pawiński, Opole 2013.
113. Kwak J., Kwiatek A., *Wypisy do dziejów gmin podopolskich*, Opole 1977.

114. Labuda G., *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań 1999.
115. *Landbücher Oppeln der FF. Oppeln und Ratibor*, t. 6, (rękopis).
116. „*Lato z radiem" w Turawie* „Trybuna Opolska" z dn. 20.08.1984 r.
117. „*Lato z radiem" w Turawie* „Trybuna Opolska" z dn. 23.08.1985 r.
118. Latusek A., *Grodzisko w Zawadzie*, „Beczka" nr (7 210), klepka 16.
119. Lehr-Spławiński T., *Misja św. Metodego a Polska,* w: *Rozprawy i szkice z dziejów kultury Słowian*, Warszawa, 1954.
120. Lerch F. ks., *Powstanie i dzieje parafii Węgry*, „Fala" nr 3/1995.
121. Leszczyński A., *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania,* Warszawa 2020.
122. Leszczyński J., Heck R., *Urbarze dóbr zamkowych księstwa opolsko-raciborskiego z lat 1566-1567*, Wrocław 1956.
123. Lorinser F., Welz Herman, *Schlesisches Kirchenblatt*, Breslau 1852.
124. Lutsch H., *Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Reg.-Bezirks ... in amtlichem auftrage bearbeitet*, t. 2, Breslau 1888.
125. Łukasiewicz D., *Choroba i zdrowie w królestwie pruskim w XIX wieku (1806 – 1807),* „Colloquium 2/2013".
126. Łukasiewicz D., *Życie codzienne w Królestwie Prus w latach 1701–1933,* Warszawa 2020.
127. Łojek, *Książę Jan (Janusz) Dobry. Ostatni Piast opolski (ok. 1455/1460 - 27 III 1532 r.*), Katowice 2021.
128. Machnik, *Aus der Vergangenheit des Dorfes Wegern*, „Heimat Kallender" z 1941 r.
129. Maciejewski T.*, Ustrój sądowy Prus, II Rzeszy i Republiki Weimarskiej (1815–1871 i 1918–1933),* Studia Iuridica Lublinensia vol. XXV, 3, 2016.
130. Makarzec P., *Początki i rozwój ubezpieczeń społecznych, Ubezpieczenia społeczne. „*Teoria i praktyka", 2009.
131. Malec-Masnyk B.: *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Instytut Śląski w Opolu, Opole 1991.
132. Malisz E., *Wybrani sołtysi i przewodniczący rad*, „Fala" nr 1/1991.
133. Malisz E., *Gminne dożynki 96*, „Fala" nr 3/1996.
134. Mazur Z., *Dożynki gminne Anno Domino 2006*, „Fala" nr 3/2006.
135. *Migawki z Turawy*, „Trybuna Opolska" z dn. 16.07.1975 r.
136. Mohrhardt R., *Osowiec nieznany*, „Fala" nr 1/2009.
137. Musialik F., rękopis, R 751/III/7, Śląska Biblioteka Cyfrowa.
138. Naworski Z., *Obraz urzędnika w przepisach Landrechtu pruskiego z 1794 r*., w: Studia Iuridica Lublinensia vol. XXV, 3, 2016.
139. *Nessie z Turawy*, „Trybuna Opolska" z dn. 8.08.1988 r.
140. Niedźwiedzka-Mykita J., *Wspomnienie o księdzu Gabrielu Jankowskim*, „Fala" nr 3/1999.
141. Nietsche B., *Geschichte der stadt Gleiwitz*, Gleiwitz 1886.
142. Nouveau M., *Le Blason Heraldique*, Paris 1892.
143. Nowak E., *Reflexionen Eines Oberrschlesiers*, Hannover 1995.
144. *Opole monografia miasta*, red. W. Dziewulski, F. Hawranek, Opole 1975.
145. Paluszyński T., *Historia Niemiec i państw niemieckich. Zarys dziejów politycznych*, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Języków Obcych w Poznaniu, Poznań 2006.
146. Pałka M., *Społeczne i polityczne uwarunkowania ewolucji brytyjskiego modelu zabezpieczenia emerytalnego w latach 1942-2007*, Katowice 2008.
147. Pastorff D., *Schlesisches Güter-Adressbuch: Verzeichnis sämmtlicher Rittergüter und selbständigen Gutsbezirke, sowie derjenigen grösseren Landgüter in der Provinz Schlesian, welche innerhalb des Gemeinde-Verbandes mit einem Grundstener-Reinertrage von mindestens 500 Thalern veranlagt worden,* Korn 1894.

148. *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Hełka, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1975.
149. Pikul S., *Laboratorium otwarte*, „Fala" nr 1/1997.
150. Pikul S., *25 lat pełnienia funkcji sołtysa*, „Fala" nr 1/1999.
151. Pikul S., *Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Praktyka Lekarza Rodzinnego" w Turawie*, „Fala" nr 1/1999.
152. Pikul S., *Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Praktyka Lekarza Rodzinnego w Turawie*, „Fala" nr 3/1999.
153. Pikul S., *Odnowiony cmentarz komunalny w Osowcu*, „Fala" nr 4/1998.
154. Polska. Oświata. Polska Rzeczpospolita Ludowa, Encyklopedia PWN.
155. *Polski Słownik Bibliograficzny*, red. E. Rostworowski, t. 17, Warszawa 1972.
156. *Polski Słownik Biograficzny*, red. K. Lepszy, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962-64.
157. Popiołek H., *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1972.
158. *Powiat Opolski szkice monograficzne*, red. J. Mateja, Opole 1969.
159. *Protokół z rozprawy sądowej z dnia 10.04.1813 roku*, w: *Jubileusz 200-lecia lokalii w Ligocie Turawskiej 1813–2013*, red. S. Pawiński, Opole 2013.
160. Pszczyński K., *Kościół św. Barbary,* „Gość Niedzielny" 72/1994, nr 34.
161. Pudełko J., *Zagadnienie wielkości powierzchni średniowiecznych miast Śląska*, Ossolineum, Wrocław 1967.
162. Rada sołecka z Kotorza Małego, *Supermenki z Kotorza Małego*, „Fala" nr 1/2007.
163. Raschke G., *Frühgermanen gingen über die Oder*, „Oppelnerheimatblatt" maj 1937, nr 7.
164. Rembikowska E., *Pradziadek płaci podatek,* „Szkoła Nawigatorów nr 15".
165. Richta L., *Jedna z wielu*, „Fala" nr 3/1996.
166. Richta L., *Rozruch mechaniczny oczyszczalni ścieków*, „Fala" 3/1997.
167. Richta L., *Rozruch mechaniczny oczyszczalni ścieków w Kotorzu Małym*, „Fala" nr 3/1999.
168. Richta L., *O realizacji założeń społeczno-gospodarczych gminy Turawa na rok 1995*, „Fala" nr 2/1996.
169. Richta L., *Z panią Ewą Podolską, lekarzem Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Osowcu, rozmawia Leonard Richta*, „Fala" nr 1/1999.
170. *Rocznik kościelny Śląska Opolskiego, Rok 1947*, Opole.
171. *Ruchoma apteka w Turawie*, „Trybuna Opolska" z dn. 15.05.1975 r.
172. Rychlík J., *Państwo czeskie podczas wojny trzydziestoletniej*, w: *Studia środkowoeuropejskie i bałkanistyczne*, red. J. Machnik, I. Stawowy-Kawka, t. XXVII, 2018.
173. Sadowska M., *Gminne dożynki w Kotorzu Małym*, „Fala" nr 3/2012.
174. Sadowska M., *Turawa pod nowymi sterami*, „Fala" nr 4/2018.
175. Sauer J., *Schlesisches Kirchenblatt*, t. 11, Breslau 1845.
176. Sauer J., *Schlesisches Kirchenblatt*, t. 13, Breslau 1847.
177. *Schematismus des Bisthmus Breslau 1840*.
178. *Schematismus des Bisthmus Breslau 1867*.
179. *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1846*, Breslau 1846.
180. *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1855*, Breslau 1855.
181. *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1861*, Breslau 1861.
182. *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1865*, Breslau 1865.
183. *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1869*, Breslau 1869.
184. *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1887*, Breslau 1887.
185. *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1891*, Breslau 1891.
186. *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1895*, Breslau 1895.

187. *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1899*, Breslau 1899.
188. *Schematismus der katholischen Volksschulen der Provinz Schlesien: mit zwei Anhängen: im Auftrage des Vereins katholischer Lehrer Schlesiens*, Breslau 1900.
189. *Schematismus oder Statistik des Bisthums Breslau Königlich Preussischen Antheils*, Breslau 1842.
190. *Schlesisches Kirchenblatt*, t. 14, Breslau 1848.
191. *Schlesisches Kirchenblatt*, t. 15, Breslau 1849.
192. Sękowski R., *Herbarz szlachty śląskiej*: informator genealogiczno-heraldyczny, t. IV, K – Ł, Katowice 2002.
193. Sękowski R., *Koniec Średniowiecza i kształtowanie się podstaw ustrojowych księstw opolskiego i raciborskiego (Szkice i wypisy źródłowe*), „Studia i teksty źródłowe z dziejów księstwa opolskiego i raciborskiego nr 1", Opole 2011.
194. Sękowski R., *Opole II Mieszkańcy: życie i obyczaje w XVII i w początkach XVIII wieku*, Opole 2016.
195. Sękowski R., *Opole Rozwój przestrzenny miasta do końca XVII w wieku,* Opole 2013.
196. Sinopius J.*, Schlesischen Kuriositäten,* t. 1, Leipzig 1720.
197. *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, red. S. Sochacka, t. 4, Opole 2014.
198. *Spotkania H. Jabłońskiego z młodzieżą*, „Trybuna Opolska" z dn. 23.05.1974 r.
199. Spychala K., Molenda G., *Ratownicze badania osady hutniczej w Kotorzu Małym, województwo opolskie*, w: *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku*, red. E. Tomczak, Katowice 2002.
200. Spychala K., *Ratownicze badania osady hutniczej w Kotorzu Wielkim, województwo opolskie*, w: *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku*, red. E. Tomczak, Katowice 2002.
201. Staszewski J., *August III Sas*, Wrocław 2010.
202. *Statistisch = topographische Uebersicht des Departements der Königlichen Preussischen Regierung zu Oppeln in Schlesien*, Oppeln 1819.
203. *Statistischer Verwaltungs Bericht für den Kreis Oppeln pro 1862-64*, Breslau 1866.
204. Stein B., *Descriptio totius Silesiae civitas regiae Vratislaviensis*, Breslau 1927.
205. Stonoga J., *Odszedł do domu ojca*, „Fala" nr 2/2010.
206. *Studium uwarunkowań i kierunki zagospodarowania przestrzennego Gminy Turawa*, Autorska Pracownia Architektury i Urbanistyki, Opole 2004 r.
207. *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łubniany z 2014 r.,* Autorska Pracownia Architektury i Urbanistyki, Opole 2014 r.
208. Stupnicka E., *Geologia regionalna Polski*, Warszawa 1989.
209. Szwarc W., *Model pruskiego sądownictwa administracyjnego w II poł. XIX w. na tle historycznym*, "Annales UMCS" sectio G 1988, vol. 35.
210. Swolany J., *Blask z Jasnej Góry w Kotorzu Wielkim*, „Fala" nr 2/1996.
211. Swolany J.*, Św. Michał w Kotorzu nad Turawą*, Opole 2000.
212. Szadkowska L, *Tajemnice dna Jeziora Turawskiego*, „Trybuna Odrzańska" z 22.07.1983 r.
213. Szafran-Szadkowska L., *Zanim powstało Opole*, Opole 1987.
214. Szczupał J., *Duże problemy z małej Turawy*, „Trybuna Opolska" z 1985 r. z dn. 15.11.1984 r.
215. Szczupał J., *Pożar budynku Urzędu Gminnego w Turawie*, „Trybuna Opolska" z 1985 r. z dn. 14.01.1985 r.
216. Szelong K.*, Andreas Kochtitzki d.Ä. - Mäzen, Politiker, Soldat,* „Adel in Schlesien", Bd. 1: Herrschaft – Kultur – Selbstdarstellung, hrsg. J. Harasimowicz u. M. Weber, München 2010.
217. Świerc W., *Dzieciństwo Hubertusa*, „Fala nr 3/2002.

218. Świerc W., *Jak z osady folwarcznej powstała wieś Turawa,* Opole 2004.
219. Świerc W., *Jeszcze o wodociągach*, „Fala" nr 4/1993.
220. Świerc W., *Powołanie Muzeum Etnograficznego w Turawie*, „Fala" nr 1/1991.
221. Świerc W., *Urząd gminy w nowym budynku*, „Fala" nr 3/1993.
222. Świerc W., *Turawa,* Opole 1995.
223. *Tabliczka marzenia*, „Trybuna Opolska" z dn. 15.03.1974 r.
224. Talar E., *Zur Geschichte des Feuerlöschwesens in Kreise Oppeln,* „Oppelner Heimat für Stadt und Land, 1930".
225. *Teksty źródłowe do dziejów chłopa śląskiego,* red. J. Gierowski, J. Leszczyński, cz. I, Wrocław 1956.
226. Tomczyk D., *Przełamanie linii Odry w 1945 roku przez Armię Radziecką na Śląsku Opolskim,* Katowice 1976.
227. Triest F., *Topographisches Handbuch von Oberschlesien: im Auftrage der Königlichen Regierung und nach amtlichen Quellen,* Breslau 1864.
228. *Trzy relacje z podróży po Śląsku w XVIII i XIX wieku*, red. J. Szymański, Gliwice, Chudów 2006.
229. *Turawa: równać do najlepszych*, „Trybuna Opolska" z dn. 2.10.1979 r.
230. Urbańczyk P., *Trudne początki Polski*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2008.
231. Wajs P., *Dzieje parafii pod wezwaniem świętego Józefa w Węgrach*, praca magisterska napisana na seminarium Historii Kościoła pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Kazimierza Doli, Opole 2000.
232. *Wappenbuch oder die Wappen des Adels im Souverainen Herzogthum Schlesien der Grafschaft Glatz und der Oberlausitz,* t. 1-3, Görlitz 1847.
233. *Wczasy w siodle*, „Trybuna Opolska" z dn. 7.07.1980 r.
234. Weltzel A. ks., *Pomniki pobożności po ślachetnej rodzinie hrabiów z Gaszyna w Górnym Szląsku,* Opole 2003.
235. Weltzel A., *Geschichte der Stadt, Herrschaft und Festung Cosel,* Berlin 1866.
236. Wentzel H., *Goethe in Schlesien: 1790. Ein Beitrag zur Goethe-Literatur,* Oppeln 1867.
237. Wieczorek E., *Uroczyste przekazanie do eksploatacji oczyszczalni ścieków w Turawie*, „Fala" nr 3/2000.
238. *Woda dla Turawy,* „Trybuna Opolska" z dn. 3.03.1976 r.
239. Wurst J., *Budowa systemu kanalizacyjnego w Turawie*, „Fala" nr 3/1999.
240. *Wypisy do dziejów gmin opolskich*, red. I. Niewińska, Instytut Śląski w Opolu, 1977.
241. Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004.
242. *Verordnung wegen Einführung der Schiedsmänner*, „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Oppeln" z 1833 r.
243. Zajączkowska U., *Książe Jan Dobry Ostatni Piast na Opolu i Raciborzu*, Strzelce Opolskie 2014.
244. *Z dziejów Fabryki Wyrobów metalowych w Osowcu (1785–1987),* red. Z. Kowalski, Opole 1987.
245. *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens,* t. 27, Breslau 1893.
246. Zimmermann F. A., Beyträge zur Beschreibung von Schlesien, t. 3, Brieg 1784.
247. *Złamanie oporu wroga*, „Trybuna Opolska", z dn. 25.01.1985 r.
248. *Zmiana Studium Uwarunkowań I Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Turawa*, Wrocław 2010.
249. *Z wizytą w gminie Turawa*, „Trybuna Opolska" z dn. 8.09.1977 r.
250. Żerelik R., *Śląsk w monarchii piastowskiej (990–1138),* [w:] *Historia Śląska,* red. M. Czapliński, Wrocław 2002.
251. Żulewska T., *Co słychać panie sołtysie*, „Fala" nr 3/1999.

252. Żulewska T., *Dożynki gminne 2007*, „Fala” nr 3/2007.
253. Żulewska T., *Gminne Dożynki - „Turawa*, „Fala” nr 4/2000.
254. Żulewska T., *Henryk Dudek,* „Fala” nr 4/2006.
255. Żulewska T., *Jak świętowaliśmy 450-lecie Turawa*, „Fala” nr 3/2010.
256. Żulewska T., *Niecodzienna uroczystość*, „Fala” nr 3/1994.
257. Żulewska T., *Stacja „Caritas” już pracuje*, „Fala” nr 1/1997.
258. Żulewska T., *Święto sołectwa Turawa*, „Fala” nr 3/2010.
259. *150 Jahre Werk Königshuld,* folder.
260. *50 Jahre Pfarre Hirschstetten,* Wien 2002.
261. *75 lat Banku Spółdzielczego „Bank Rolników” w Opolu*, red. S. Senfta, Instytut Śląski w Opolu 1986.

The history of the Turawa land within the boundaries of the Roman Catholic parish in Kotórz Wielki near Opole from the Middle Ages to the present day

Summary

This study is a historical panorama of the Turawa land within the boundaries of the Roman Catholic parish in Kotórz Wielki near Opole from the Middle Ages to the present day.

It is mainly a picture of the everyday life of the inhabitants of individual towns located in this small part of the Opole region, life subject to civilization changes that took place over several consecutive historical periods. These periods, approximately two hundred years old, were marked by the changing state affiliation of the Silesian lands - these were: the times of the Silesian Piast dynasty, then the period of affiliation to the lands of the Czech Crown, then the period of affiliation to the Austrian Habsburg Monarchy, and finally to the Kingdom of Prussia under the rule of the Hohenzollerns and remaining within the framework of statehood German until 1945, since Opole Silesia - as part of the Western and Northern Lands, which after World War II, by the decision of the leaders of the victorious powers of the anti-Hitler coalition, were assigned to Poland - is an integral part of the Polish state.

The work particularly highlights the religious and church sphere, the most important in the lives of the inhabitants of this land, because the Church and the Catholic faith in Opole Silesia, in view of the changing state affiliation of this region, were the main constant and stabilizing factor - the Church gave the Silesians a sense of institutional belonging, and faith Catholicism was the religious, ideological and axiological bond that united the inhabitants of this land into a community.

Settlement in the Turawa region dates back to ancient times, which was confirmed by the results of archaeological research carried out here in the interwar years. For centuries, Silesia was sparsely populated, so in order to change this, Silesian princes began colonizing it in the 12th and 13th centuries, attracting settlers from near and far on a large scale. The villages founded at that time on Turawa land: Kadłub Turawski, Kolanowice, Kotórz Mały, Kotórz Wielki, Węgry first belonged to the Collegiate Church of the Holy Cross in Opole, and from the beginning of the 14th century to the parish church in Kotórz Wielki. As a result of progressing colonization, the socio-economic life in the lands of Silesia improved in terms of civilization. In the era of belonging to the lands of the Czech Crown and the Habsburg Monarchy (from the 15th century to 1740), the land of Turawa did not directly experience the Hussite wars that swept through other parts of Silesia in the 15th century. However, the Thirty Years' War had a more pronounced impact on the Turawa land - then towns and villages located around Opole, including the Turawa land, were severely plundered and some were even destroyed.

The two-hundred-year period of German statehood in the Turawa region (1740–1945) began with the three Silesian Wars fought by King Frederick II of Prussia and the Austrian Empress Maria Theresa von Habsburg in 1740–1742, 1744–1745 and 1756–1763. These wars were started by the Prussian king in 1740, when he invaded and occupied most of the territory of Silesia, including the Turawa land. Half a century later, the Napoleonic Wars began in Europe, which also covered the lands of Silesia. The events of the Springtime of the Peoples at the end of the first half of the 19th century also covered the Turawa lands. After the unification of Germany in 1871, Chancellor Otto von Bismarck sought to limit the influence of the Catholic Church in the German state, which is why the central government supported Protestants - so several anti-Catholic laws were created. Since the inhabitants of the Turawa region were almost exclusively Catholics, they felt the pain of Bismarck's Kulturkampf even more.

Most of the inhabitants of the Kotor parish were farmers. However, farming was hampered by the epidemics of cattle and pig diseases that occurred in the 19th and early 20th centuries. Animal disease outbreaks were regularly reported in the district press. However, farmers received compensation from the state for their losses. Already in 1839, it was reported in the district press that injured farmers were paid compensation for animals that died due to anthrax.

The lives of the inhabitants of the Turawa region changed after the outbreak of World War I, because many men were drafted into the army and fought on the battle fronts. Many of them died. After four years, the Great War ended with the defeat of the Central Powers (Austria-Hungary and the Second German Reich) and the peace treaty signed in Versailles at the end of June 1919.

It was also a time when, after Poland gained independence in November 1918, the statehood of Upper Silesia became a problem of great importance. Hopes for the incorporation of Upper Silesia into Poland were alive both in Polish society and in the Upper Silesian region, also in Opole, where since the Kulturkampf Polish national awareness among many Polish-speaking Silesians was deepening, and the number of activists opting for Polishness was also growing.

During the peace conference in Versailles in June 1919, the states of the victorious Entente decided that the statehood of Upper Silesia would be decided by a plebiscite of inhabitants held in this area (Article 88 of the Treaty of Versailles). On March 20, 1921, a plebiscite was held in Upper Silesia. 40.3% of all voters voted for belonging to Poland. However, the final effects of the Upper Silesian plebiscite of March 20, 1921 were determined by an armed act, namely the Third Silesian Uprising in May-June 1921, which, in Korfanty's intention, was to be an armed demonstration of the Polish cause on the international forum. As a result, pursuant to the decision of the Conference of Ambassadors in Paris of October 20, 1921, Upper Silesia was divided into two parts - Poland received a large part of the industrial district, and Germany remained the entire western part of historical Upper Silesia, i.e. Opole Silesia, definitely agricultural, together with the Turawa land.

In the 1930s, the political situation in Germany began to change for the worse. The influence of national socialism, which had increasing support among the population, could also be felt in the Turawa region.

An important event for the inhabitants of the Turawa land was undoubtedly the construction of a large retention reservoir on the Mała Panew River called Turawskie Lake in the years 1933–1938, the construction of which was planned already before World War I. During five years of construction, a large retention reservoir was created near Turawa, with a capacity of 108 million m3 and an area of 24 km2. Thanks to this investment, the waterway on the Odra River regained a sufficiently high water level and it was again possible to transport bulk goods on a large scale, using barges with a displacement of up to 1,000 tons. Mainly hard coal was transported from Silesian mines to the ports in Szczecin and Świnoujście. Turawskie Lake has also become a famous reservoir, providing recreation for the inhabitants of the Opole region. Thanks to the construction of the Turawa reservoir in the 1930s, the villages around Turawa were electrified, and the financial situation of the inhabitants of the Turawa land improved again as they found well-paid work in the construction of the Turawa Lake.

In Opole Silesia, after the expiry of the Geneva Convention (on July 15, 1937), the Nazi authorities began to eradicate on a large scale all manifestations of Polishness. Under the slogan "Down with the Polish facade!" (German: "Fort mit der polnischen Fassade!"), the action (which had already started a little earlier) was intensified and completed to rename the existing, centuries-old town names of Slavic origin into new German names with a purely Germanic root, even going so far as to remove Polish surnames and inscriptions from cemetery gravestones, and the Silesian population was pressured to change their Polish-sounding names

and surnames to purely German ones with a Germanic sound; this last action was handled by the Association of the German East (Bund Deutscher Osten - BDO). Anti-Polish incidents and persecution of Polish activists and organizations began to intensify. Shortly before the outbreak of the war, the Polish language was completely eradicated, also from church life in Opole Silesia. This was carried out in an extremely drastic way, exerting various, often brutal pressure, including physical, on priests and believers.

The last years before the outbreak of the war brought increasing militarization of social and economic life, which was particularly felt in Opole Silesia, which - due to its strong economy and strategic location - played an important role in the war plans of the Third Reich.

For the inhabitants of Opole Silesia, the war in its beginnings was something distant, because apart from the euphoria of the victories, the feeling of war consisted primarily in the increasingly acute difficulties of everyday life, such as: rationing of most goods, as well as the presence of forced laborers, and above all, painful information about the death of loved ones who died at the front.

In the following years of the war, as a result of the increasing shortage of own labor force, an increasing number of forced laborers (men and women), brought from the territories of occupied Poland, worked in many farms in the agricultural regions of Opole Silesia, and in industry, especially in the areas of Bytom, Zabrze and Gliwice (the so-called coal basin), women were increasingly exploited, as well as large numbers of foreign forced workers, prisoners of war and prisoners of the KL Auschwitz-Birkenau and KL Groß-Rosen concentration camps (Rogoźnica near Jawor in Lower Silesia) and their branches scattered throughout Silesia.

Since the defeat at Stalingrad in early 1943, since hostilities began to approach the borders of the Third Reich, the tragic truth about the war began to reach the awareness of ordinary citizens more and more.

Despite the great exodus of people who fled in panic to the west from the offensive of Soviet troops in the extremely frosty days at the turn of 1944 and 1945 and the depopulation of some areas, especially cities, the civilian population also suffered severe losses related to the capture of Opole Silesia by the Red Army. Soviet troops treated Opole Silesia as an enemy area, and their operations lasting over four months in this area - from January to May 1945 - had nothing to do with the liberation with which communist propaganda identified them in the times of the Polish People's Republic. It must be remembered that in Poland the Red Army soldiers were kept under certain restrictions, but in the lands that belonged to the Reich before the war, all restrictions disappeared. Therefore, the inhabitants of Opole Silesia experienced from their side (the armies of the 1st Ukrainian Front under the command of Marshal of the USSR Ivan Konev operated here) all possible manifestations of barbarism. As a result, the Silesian population suffered enormous suffering from their "liberators" - rapes and other atrocities, and even bloody pacifications, not to mention widespread robbery and requisitioning of property. In addition, several dozen thousand Silesian men were deported by the Soviet occupation authorities right after the front to forced labor deep inside the USSR, from where few returned home after years of hard hard labor.

Although these were tragic circumstances accompanying the annexation of Opole Silesia to post-war Poland, - and this should not be forgotten - there were no Polish soldiers among those who conquered Opole Silesia and recorded "memorable" exploits of the Red Army during its conquest.

The Polish administration began to cover Opole Silesia only two months later - from the end of March 1945 - when it began to take over the entire area from the Soviet war commands.

The purpose of demonstrating the survival of Polishness among the Opole Silesians (autochthons), Polishness treated in a clearly mythologized and simplified way, without taking

into account the complex context of the borderland and historical conditions, was the nationality verification in Opole Silesia carried out in the post-war months.

The native Silesian population was faced with a dramatic choice - to leave their "small homeland", abandon their homes and the graves of their ancestors and go to the very war-damaged occupation zones of Germany, or stay and try to live in a new, foreign country and surroundings, but still in own fatherland. People, fearing forced displacement, tried to avoid it at all costs. And since only obtaining a positive result of nationality verification could protect against displacement, in verification applications people applying for Polish citizenship referred primarily to their Polish roots, the use of the Polish language at home and in prayer, the ability to read and write in Polish, and attending Polish courses or trips to Poland. However, their stay in place meant, above all, choosing their own family land and life achievements, and especially religious freedom, which they identified with Poland.

However, separating Poles from Germans was not easy at all, because many Germans also spoke Polish. Moreover, a neighbor's denunciation or someone's vague suspicion was enough to recognize someone as a German and condemn him to deportation to the occupation zones of Germany, and sometimes even throw him into prison or a camp. Many innocent people fell victim to false denunciations at that time.

Most residents of the Kotórz parish passed the nationality verification positively - after all, they spoke the Silesian dialect. However, almost all of the German population left Turawa before the arrival of the Eastern Front - fleeing from the Red Army, while the last Germans left as part of the post-war displacements. The Polish immigrant population, mainly displaced from the Eastern Borderlands, settled in their houses in Turawa. In the first years, relations between locals and immigrants were not good - they were filled with distrust and mutual prejudice. However, over time, the mutual relations of both groups gradually became normalized.

For the Silesians of Opole, a significant problem was the reluctance to identify with communist Poland. The communist system was contrary to the traditional values of the Silesian community, not to mention the fact that the Silesian ethos of solid work was in stark contrast to socialist waste and mismanagement. For example, when attempts were made to introduce collectivization in agriculture after the war, it turned out to be ineffective in the parish in Kotórz Wielki. The inhabitants did not want to get involved in the creation of a socialist state in any way. In the fall of 1946, a nationwide referendum was held, which was supposed to be free, but in fact was rigged.

The policy of the communist state, aiming at the "moral and political unity of the nation" by incorporating the Opole Silesians into the Polish nation using assimilation pressure, ignoring and eliminating different cultural features, however, encountered strong social resistance. Discriminatory practices, deprivation of the possibility of association, humiliation of Silesian culture as contaminated with German, prohibition of using the German language, eliminating the remnants of German heritage in response increased group cohesion, strengthened the division into "our own" and "outsiders", intensified the processes of identification with one's own community, evoked German resentments and deepened their distance from Polishness. The mood of discouragement among the Silesian population became more and more common over the years. Traditional Catholic Silesians were discouraged by the intrusive atheism of the people's authorities and their bad relations with the Church and religion. The deep religiosity and special position of Catholic priests and nuns in the Silesian community meant that the repressions applied against the Church in the Opole region in the 1950s deeply alienated the Opole Silesians from the people's authorities.

In 1980–1981, the establishment of "Solidarity" awakened social hopes for a better future. This enthusiasm collapsed when martial law was introduced in Poland on December 13, 1981.

The most important event for the inhabitants of the Opole region at that time was the visit of John Paul II to on Tuesday, June 21, 1983. This event gathered almost a million people on the Saint Anne's Mountain meadows, who came from all over Opole Silesia.
The year 1989 was a breakthrough moment in Poland's recent history. The political and social changes initiated at that time led to the collapse of the communist system. The subsequent period of political and economic transformation also had multiple effects on the lives of the inhabitants of the Turawa land. Many necessary investments have been started in towns within the commune, including: water supply, construction of a sewage system and a sports hall in Turawa. On the other hand, Turawa towns were not spared from the wave of emigration of young inhabitants to Germany, which affected the entire Opole region, especially in the last two consequences for family life, which has been strongly present since then it still continues, not only in the local community of the Turawa land, but requires research and a separate, deeper historical analysis.

Keywords: history, Turawa land, parish in Kotórz Wielki, Roman Catholic parish, Opole